



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Leonarda Marcina Świeykowskiego (1721-1793) ostatniego wojewody podolskiego życie codzienne i publiczne oraz jego myśli o Rzeczypospolitej

Author: Dariusz Rolnik

Citation style: Rolnik Dariusz. (2016). Leonarda Marcina Świeykowskiego (1721-1793) ostatniego wojewody podolskiego życie codzienne i publiczne oraz jego myśli o Rzeczypospolitej. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Dariusz Rolnik

*Leonarda Marcina
Świeykowskiego*
(1721-1793)

ostatniego wojewody podolskiego

życie codzienne i publiczne oraz jego myśli o Rzeczypospolitej



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO
KATOWICE 2016

Leonarda Marcina
Świeykowskiego (1721–1793)
ostatniego wojewody podolskiego
życie codzienne i publiczne
oraz jego myśli o Rzeczypospolitej



Nr 3532

Dariusz Rolnik

*Leonarda Marcina
Świeykowskiego*
(1721-1793)

ostatniego wojewody podolskiego

życie codzienne i publiczne oraz jego myśli o Rzeczypospolitej



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu śląskiego
KATOWICE 2016

Redaktor serii: Historia
SYLWESTER FERTACZ

Recenzent
MARIAN MIKOŁAJCZYK
MICHAŁ ZWIERZYKOWSKI

Redakcja
OLGA NOWAK

Projekt okładki i stron działowych
AGATA AUGUSTYNIK

Korekta
AGATA SOWIŃSKA

Opracowanie DTP
BEATA KLYTA

Copyright © 2016 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-751-7
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-8012-752-4
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12 B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Liczba ark. drukarskich: 47,25; ark. wydawniczych: 54,00. Cena 72 zł (+ VAT).
Publikację wydrukowano na papierze Munken Print White 80 g vol. 15.
Do składu użyto krojów pism: Palatino Linotype oraz Antykwy Toruńskiej.
Druk i oprawę wykonano w drukarni „TOTEM.COM.PL” Sp. z o.o.” Sp.K.,
(ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław).

SPIS TREŚCI



Wstęp	7
-------------	---

CZĘŚĆ PIERWSZA

L.M. Świeykowski, jego życie, gospodarstwo,
działalność publiczna i poglądy

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Rodzina i koligacje – ze „Świeykowa” pod „dach Tulczyna” Stanisława Szczęsnego Potockiego	37
---	----

ROZDZIAŁ DRUGI

Majątki i pozycja ekonomiczna – od posesora Nowosielicy do pana Bracławszczyzny	101
---	-----

ROZDZIAŁ TRZECI

Procesy sądowe – między polityką a interesami domowymi	149
--	-----

ROZDZIAŁ CZWARTY

Gospodarz i opiekun włościan – ekonomia na obrzeżach wielkiej polityki ..	237
---	-----

ROZDZIAŁ PIĄTY

Kariera publiczna – w drodze po zaszczyty	355
---	-----

ROZDZIAŁ SZÓSTY

Senator Rzeczypospolitej – między Stanisławem Augustem a magnatami kresowymi	423
--	-----

ROZDZIAŁ SIÓDMY

W czasie Sejmu Wielkiego – obserwator, wykonawca i krytyk woli „sejmujących”	461
--	-----

ROZDZIAŁ ÓSMY

W konfederacji targowickiej – doradca marszałka konfederacji generalnej koronnej?	535
---	-----

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Poglądy polityczne – republikanin przy królu czy monarchista wśród republikanów?	579
Zakończenie	611

CZĘŚĆ DRUGA

Pisma i listy „polityczne” L.M. Świeżyńskiego

Nota edytorska i zasady edycji	617
Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku rkps 1188, Opuscula	
L.M. Świeżyńskiego	622
Protestacja przeciw ustawie majowej i akces do Konfederacji Targowickiej . . .	622
Mentita est iniquitas sibi	626
Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego	637
Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych	658
Biblioteka Jagiellońska w Krakowie rkps 5971, Listy L.M. Świeżyńskiego	
do synów Jana Nepomucena i Michała	665
L.M. Świeżyński do synów, b.m., 17 VIII 1792	665
L.M. Świeżyński do synów, b.m., 19 VIII 1792	667
L.M. Świeżyński do synów, b.m., 15 IX 1792	668
L.M. Świeżyński do synów, Kołodno, 22 IX 1792	672
L.M. Świeżyński do synów, [Kołodno?], 25 IX 1792	675
L.M. Świeżyński do synów, [Kołodno], 28 IX 1792	678
L.M. Świeżyński do synów, [Kołodno], 2 X 1792	681
L.M. Świeżyński do synów, [Kołodno], 13 X 1792	684
L.M. Świeżyński do synów, [Kołodno?], 19 X 1792	689
L.M. Świeżyński do synów, [Kołodno?], 26 X 1792	692
L.M. Świeżyński do synów, [Kołodno?], 16 XI 1792	696
L.M. Świeżyński do synów, [Kołodno?], 23 XI 1792	698
L.M. Świeżyński do synów, [Kołodno?], 30 XI 1792	702
L.M. Świeżyński do synów, [Kołodno?], 4 XII 1792	706
Bibliografia	707
Indeks osobowy	725
Summary	999
Резюме	999



Z pewnością Leonard Marcin Świeykowski nie należał do grona najwybitniejszych postaci – choć z pewnością był osobowością nieprzeciętną i nietuzinkową – czasów stanisławowskich, wszelako jako taki nie był postrzegany ani przez jemu współczesnych, ani później przez badaczy XVIII wieku. Ci pierwsi nie traktowali go jako wyroczni politycznej. Poza kręgiem swoich bliskich współpracowników i rodziny – chociaż wśród nich uchodził, przynajmniej w pewnych okresach, za osobę bardzo wpływową i opiniotwórczą¹ – raczej wspominany szerzej nie był. Co najwyżej wymieniano go jako zwolennika bądź przeciwnika politycznego. Wydaje się też, że jego poglądy polityczne nie zaprzętały głów ówczesnych decydentów, co odnieść można do jego przyjaciela politycznego Stanisława Szczęsnego Potockiego, do którego kierował swe pomysły zmiany ustroju Rzeczypospolitej w 1792 roku, a wcześniej również do króla Stanisława Augusta, dla którego w drugiej połowie lat osiemdziesiątych stał się w województwie podolskim, a przede wszystkim w braclawskim jednym z najbliższych współpracowników. Niewątpliwie te dwie postacie, król Stanisław August i S.Sz. Potocki, odegrały w życiu publicznym L.M. Świeykowskiego rolę największą, natomiast już niekoniecznie funkcjonował on w ich działaniach jako figura pierwszorzędna.

O przymiotach czy wadach charakteru i umysłu L.M. Świeykowskiego szerzej nie pisano, a przynajmniej takich wzmianek u jemu współczesnych nie odnaleziono. Można jedynie wskazać, że szerszym echem odbiło się jego marszałkowanie na Trybunale Koronnym w latach 1782–1783. Tę jego misję pozytywnie oceniano, wszak i w tym przypadku dominowały opinie osób z bliskiego, właściwie rodzinnego kręgu L.M. Świeykowskiego². To był przełomowy moment w jego

¹ Świadczyć o tym mogą liczne prośby kierowane do niego o protekcję w różnych sprawach i do różnych osób; z tych najważniejszych wymienić należy właśnie Stanisława Szczęsnego Potockiego i króla Stanisława Augusta.

² Por. np. żona Izabela z domu Dunin-Karwicka nazywała go „Probusem” – prawnym, BJ rkps 5971, k. 138, Izabela Świeykowska do męża L.M. Świeykowskiego, Ko-

karierze publicznej. Właśnie w nagrodę za marszałkowanie na owym trybunale – z pewnym wyprzedzeniem – otrzymał od Stanisława Augusta krzesło senatorskie, kasztelanę kamieniecką. Potwierdzało to z pewnością jego związek z królem, jednak jeszcze nie nazbyt mocno wpłynęło na kwestię jego popularności w Rzeczypospolitej. Z pewnością natomiast zyskał na autorytecie w swojej „ruskiej” prowincji, czego odbiciem było, jak można mniemać, zbliżenie z domem S.Sz. Potockiego, choć i ten fakt jakby uciekł postronnym obserwatorom życia politycznego. Również jego reformatorskie, polityczne myśli nie zostały, poza najbliższym kręgiem rodzinnym, zauważone i odnotowane.

Gubi się też postać L.M. Świeykowskiego w badaniach historycznych. Jak z nich wynika, był to, co najwyżej, statysta swoich czasów. Nie dostrzeżono specyfiki i swoistej wyjątkowości drogi kariery głowy rodu Świeykowskich w czasach stanisławowskich. Jakkolwiek z jednej strony w pewnych aspektach jest ona charakterystyczna dla kreowania nowych elit przez Stanisława Augusta, mieści się przy tym w zwyczajowym dla króla wywyższaniu przedstawicieli średniej szlachty do godności senatorskich, to z drugiej strony wydaje się wyjątkowa, bo L.M. Świeykowski dochodzi do bardzo wysokich szczytów wysiłkiem „pracy rąk własnych” – od podstaw, od niskiego sądowego urzędnika, braclawskiego podsędką, do godności wojewody podolskiego, 14. w hierarchii wojewodów Rzeczypospolitej, co lokuje go w czołówce senatorów świeckich³. Warto tu zauważyć, że droga ta właściwie pomija hierarchię urzędniczą ziemską – zostaje on wprowadzanie sędzią ziemskim, ale to jednak urząd szczególny w szlacheckim *cursus honorum*. Właściwie na tej podstawie można przypuszczać, że to zajęcia prawnicze doprowadzają go do godności senatora, jednak nie do końca chyba tak było. Ów podsędek dostępuje też kolejnego wyróżnienia, o którego przyczynach w istocie niewiele wiemy. Staje się on w pewnym czasie „domownikiem” S.Sz. Potockiego oraz jednym z filarów stronnictwa królewskiego na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. W końcu zaliczano go też w poczet jeżeli już nie magnatów kresowych, to z pewnością najmożliwszych i najbardziej wpływowych tamtejszych rodów, wszak w początkach panowania Stanisława Augusta dopiero stawał się co najwyżej „średnim”

łodno 9 V 1783. Por. też K. KOŹMIAN, *Pamiętniki*, przedmowa A. KOPACZ, oprac. J. WILLAUME, T. 1, Wrocław 1972, s. 110, 336.

³ Por. VL, T. 8, s. 292–293, *Porządek Senatus et Ministerii*, 1768.

szlachcicem, szukającym swych korzeni w Świejkach. Nie stawiali też historycy pytań o postawę polityczną L.M. Świejkowskiego w czasie Sejmu Wielkiego i okresach wcześniejszych, nie pytali również o jego późniejszą rolę w czasach konfederacji targowickiej, nie zastanawiali się też szerzej, dlaczego człowiek zawdzięczający tak wiele Stanisławowi Augustowi, będący w województwie braćwawskim pierwszym jego zwolennikiem, odstąpił go w latach 1791–1792, stając się zarazem jego zdeklarowanym przeciwnikiem. Nie widziano w nim ani wybitnego działacza politycznego, ani tym bardziej twórcy myśli politycznej godnego zauważenia. Tylko incydentalnie wspomniano wojewodę podolskiego, ale tylko w roli biernego uczestnika przeszłych zdarzeń politycznych, z pewnością nie zaś ich kreatora. Ukazywano go jedynie jako statystę bądź realizatora co najwyżej drugorzędnych zadań politycznych. To także powód zainteresowania tą postacią i zadania pytania o to, jak osoba „znikąd” dochodzi senatorstwa.

Przez historyków pierwszy raz postać L.M. Świejkowskiego została dostrzeżona na sejmie konwokacyjnym 1764 roku. Adam Lityński pisze o nim jako o pośle braćwawskim, wypowiadającym się o elekcji deputatów⁴. Następny odnotowany przez badaczy epizod z jego życia miał miejsce 14 lat później. Witold Filipczak wspominał o staraniach L.M. Świejkowskiego o funkcję poselską z województwa braćwawskiego w 1778 roku, terenu będącego w tym czasie w gestii stronników królewskich Grocholskich Marcina kasztelana, a później wojewody braćwawskiego i Franciszka miecznika koronnego⁵.

Od tego momentu odniesienia historyków do L.M. Świejkowskiego wydają się częstsze, wszak treściowo są tej samej miary, co wcześniejsze, tylko ściślej odnotowywano jego udział w danym zdarzeniu. Tak jest w przypadku „Szwejkowskiego”, odnotowanego przez Marię Dernałowicz dobrego deputata przy opisie Trybunału Litewskiego w Wilnie w 1780 roku pod laską Adama Kazimierza Czarotowskiego. Książę prosił Stanisława Augusta o order św. Stanisława dla niego. Król zgodził się, choć podkreślił, że czyni to wyjątkowo, ze względu na osobę proszącą i fakt śmierci jego ojca, księcia Augusta Czarotowskiego⁶. Niestety, jako L.M. Świejkowskiego nie udało się go zweryfikować, choć wykluczyć tego nie można, to raczej chodziło o Szwejkowskiego. W materiale źródłowym brak wzmianki o jego pobyście

⁴ A. LITYŃSKI, *Sejmiki ziemskie 1764–1793*, Katowice 1988, s. 57–58.

⁵ W. FILPCZAK, *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000, s. 89.

⁶ M. DERNAŁOWICZ, *Portret Familii*, Warszawa 1974, s. 258.

na Litwie, ale rzeczywiście w 1781 roku dostał order św. Stanisława⁷, choć w innych okolicznościach. L.M. Świeykowski jest wzmiankowany jako senator, choć raczej też tylko jako obserwator zdarzeń przy okazji opisu sejmu 1786 roku, nie zaś jego uczestnik⁸. Pojedyncze wątki z życiorysu L.M. Świeykowskiego oraz jego związki z podstolim koronnym, a potem wojewodą braclawskim Stanisławem Lubomirskim⁹ i S.Sz. Potockim, późniejszym marszałkiem generalnym konfederacji targowickiej, przywoływane są także przez Antoniego Rollego¹⁰ i przez Romana Kaletę, który – bez podania przykładów – wypominał przyszłemu wojewodzie podolskiemu bogacenie się niegodnymi sposobami¹¹. Opisujący Sejm Czteroletni Walerian Kalinka wspominał o nawet sporej roli L.M. Świeykowskim, ale tylko w kontekście wywozu zboża do Rosji w 1789 roku¹². Później Zofia Zielińska wymieniła go przy okazji dyskusji w Rzeczypospolitej nad kwestią sukcesji, twierdząc trafnie, że ludzie z nim związani występowali przeciw niej i przeciw elekcji *vivente rege*¹³.

W istocie L.M. Świeykowski, biorąc pod uwagę zdarzenia historyczne, dwa razy skoncentrował na sobie – choć to może zbyt mocne określenie – uwagę historyków. Pierwszy raz działo się tak, gdy został marszałkiem Trybunału Koronnego na kadencję 1782–1783. Wtedy zauważono, nie wnikając w samo zdarzenie głębiej, a oceniając je na podstawie pojedynczych relacji współczesnych, że dobrze się w swej roli sprawił. Tak postrzegała go Stefania Ochmann-Staniszevska – powołując się na pamiętniki Kajetana Koźmiana, umieściła L.M. Świeykowskiego wśród wyróżniających się marszałków trybunałskich czasów stanisławowskich, obok m.in. Franciszka Kęszyckiego, Małachowskich: Stanisława, Piotra Józefa i Jana Nepomucena¹⁴. Drugi raz natomiast L.M. „Szweykowski” pojawił się jako postać ważna dla współ-

⁷ Por. Z. DUNIN-WILCZYŃSKI, *Order Św. Stanisława*, Warszawa 2006, s. 188.

⁸ A. DANILCZYK, *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010, s. 27, 79, 93, 98, 137, 145, 165.

⁹ A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 1: *Gawędy historyczne*, Kraków 1966, s. 48, 57, 59.

¹⁰ IDEM, *Dyzma Bończa Tomaszewski*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 2: *Gawędy historyczne*, Kraków 1966, s. 205; IDEM, *Dwór tulczyński*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 1, s. 205.

¹¹ Por. *Sensacje z dawnych lat*, wyszukał i skomentował R. KALETA, Wrocław 1980, s. 348, 370.

¹² W. KALINKA, *Sejm Czteroletni*, T. 1, Warszawa 1991, s. 428–431.

¹³ Z. ZIELIŃSKA, „O sukcesji tronu w Polsce” 1787–1790, Warszawa 1991, s. 213.

¹⁴ S. OCHMANN, *Marszałkowie Trybunału Koronnego 1589–1792*, CzPH 2010, T. 62, z. 2, s. 311.

czesnych, zwłaszcza tych mieszkających bądź prowadzących interesy na kresach wschodnich Rzeczypospolitej, przy sprawie dostaw zboża dla Rosji w czasie Sejmu Wielkiego, co wywołało szeroką dyskusję¹⁵.

Historycy zwrócili uwagę także na postawę polityczną L.M. Świeykowskiego, choć i w tym przypadku trudno dostrzec, by uznawali ją za ważną dla biegu wypadków – ich zainteresowanie, biorąc pod uwagę również chronologię, ograniczało się w istocie do krótkiego okresu: 1787–1789. Najczęściej sytuowali go wówczas wśród zwolenników opozycji antykrólewskiej. W tej roli Jerzy Michalski przedstawił L.M. Świeykowskiego na podolskim sejmiku poselskim 1788 roku¹⁶, co chyba jednak jest przedwczesne, a Z. Zielińska w czasie dyskusji o wprowadzeniu sukcesji tronu w Rzeczypospolitej¹⁷ – i tu już wątpliwości raczej nie ma. Uznawano go też w owym czasie za zwolennika Moskwy, na co wskazywał Bernard Krakowski¹⁸. Ustalenia te z pewnością nie wszystkie są do końca ściśle, a sugerowane oceny – nie tak jednoznaczne. W istocie natomiast prawie nie została zauważona rola L.M. Świeykowskiego w następnych latach Sejmu Czteroletniego i w pierwszym okresie działalności konfederacji targowickiej, czyli do końca 1792 roku. W tym kontekście wspominany jest częściej tylko jego syn – Jan Nepomucen, on sam zaś pojawia się jedynie na marginesie bieżących wypadków w roli ojca swoich synów, wspomnianego Jana Nepomucena oraz Michała, i odbiorcy ich listów; i w tym przypadku postacie oraz role poszczególnych członków rodziny Świeykowskich są mylone¹⁹.

Incydentalnie i w epizodycznych rolach pojawiają się w literaturze przedmiotu również synowie L.M. Świeykowskiego – Jan Nepomucen, jeden z twórców konfederacji targowickiej, jeden z 14 jej sygnatariuszy

¹⁵ Por. W. KALINKA, *Sejm Czteroletni*, T. 1, s. 428–431.

¹⁶ Por. J. MICHAŁSKI, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, W: IDEM, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, T. 1, Warszawa 2007, s. 242–243.

¹⁷ Z. ZIELIŃSKA, „O sukcesji...”, s. 213.

¹⁸ Por. B. KRAKOWSKI, *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekonesans*. Gdańsk 1968, s. 139.

¹⁹ Por. Ł. KĄDZIĘŁA, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Warszawa 1993, s. 54. Ł. Kądziałę młodego wojewodzica J.N. Świeykowskiego zalicza do grupy „bardziej praworządnych konsyliarzy”. Por. też mniej ściśle o młodych Świeykowskich: W. SMOLEŃSKI, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1896, s. 14, 49–51, 61, 155, 158, 177, 230, 312; IDEM, *Konfederacja targowicka*, Kraków s. 23, 29, 44, 283–284; A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005, s. 485–486.

i później jej konsyliarz generalny²⁰, oraz Michał, wybrany posłem na sejm w 1790 roku²¹, niekiedy zwany błędnie „Maciejem”²², obaj dość aktywni politycznie od czasu Sejmu Wielkiego i później w czasach rządów targowickich²³. Ich postaci w tym okresie są istotne dla biografii L.M. Świeykowskiego, to oni bowiem są wykonawcami woli ojca, są z nim mocno związani, by nie rzec uzależnieni od niego.

Inni Świeykowscy równie rzadko pojawiają się na kartach rozpraw historycznych. Wśród nich był m.in. nieznany z imienia „Świejkowski”, relacjonujący przebieg sejmiku brzesko-litewskiego w 1756 roku²⁴. Hieronim Świeykowski *vel* „Szwejkowski”, poseł starodubowski na sejmie grodzieńskim 1793 roku i członek konfederacji tegoż imienia, a później członek nowo utworzonej Rady Nieustającej, osoba zaliczana – zdaniem Dymitra Iłowajskiego – do grupy postaci ważnych dla polityki Rosji w Rzeczypospolitej²⁵, okazuje się Hieronimem (Józefem)

²⁰ Por. A. DANILCZYK, *W kręgu afery Dogrumowej*, s. 148–149; Ł. KĄDZIELA, *Fryderyk Moszyński w insurekcji kościuszkowskiej*, Warszawa 2004, s. 58; IDEM, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej*, s. 40, 54, 64, 69; W. ŁUKASZEWICZ, *Targowica i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1953, 123, 126; E. ROSTWOROWSKI, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 277; A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa*, 486, 489, 492; P. ŻBIKOWSKI, *Insurekcja i upadek Rzeczypospolitej w poezjach więziennych Hugona Kołłątaja*, Rzeszów 1993, s. 108–109.

²¹ W. SMOLEŃSKI, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, s. 49–51 – autor ten podaje, że protest przeciw Konstytucji 3 maja złożyło 27 posłów, w tym Jan Świeykowski. Jest to nieścisła informacja, gdyż posłem był wówczas Michał Świeykowski i to on znalazł się w grupie protestujących. Por. BCz rkps 3186, s. 188, S.K. Cielecki do L.M. Świeykowskiego, dopisek Zofii z Świeykowskich Cieleckiej, Wodyczki 9 XII 1791.

²² K. ZIENKOWSKA, *Sławetni i urodzeni. Ruch polityczny mieszczaństwa w dobie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1976, s. 159–161, 174, 244 – tu pojawia się, pokazując obawy przed mieszczanami, „Maciej” Świeykowski i zamieszczony jest jego list do ojca. Właściwie chodzi w tym przypadku o Jana Nepomucena, którego przekonywał król do sprawy mieszczańskiej, a nie o „Macieja” ani nie o Michała. Ibidem, s. 175 i 244.

²³ D. IŁOWAJSKI, *Sejm grodzieński roku 1793. Ostatni Sejm Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań 1872, s. 18. Por. też *Trzeci maj i targowica. Materiały do dziejów ostatniego stulecia Rzeczypospolitej polskiej*, wyd. S. KORWIN [KOSSAKOWSKI], Kraków 1890, s. 157–158.

²⁴ W. KRIEGSEISEN, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 173–174.

²⁵ Por. D. IŁOWAJSKI, *Sejm grodzieński roku 1793*, s. 84, 344; *Trzeci maj i targowica*, s. 159–160, 224; VL, T. 10, s. 55, *Konstytucje sejmu grodzieńskiego z 1793*. Hieronim Szwykowski, poseł wołkowyski, generał lejtnant wspominany był jako człowiek uległy i skłonny do współpracy – tak charakteryzował go Jakob Sievers w charakterystyce członków Rady Nieustającej. Por. J.J. SIEVERS, *Jak doprowadziłem do drugiego rozbioru Polski*, oprac. i wstęp B. GROCHULSKA, P. UGNIĘWSKI, Warszawa 1992, Aneks, s. 187, Jakob Sievers do Osipa Igelströma, Grodno 28 I 1794. D. Iłowajski przywołuje „Szwejkowskiego” – konsyliarza generalnego, syna Leonarda. D. IŁOWAJSKI, *Sejm grodzieński roku 1793*, s. 18.

Szwykowski, starostą oniskim²⁶. W owej grupie wyszczególnionej przez D. Hłowajskiego nie ma żadnego Świeykowskiego, natomiast Szwykowski mylony jest z Hieronimem Świeykowskim, „bratanikiem” L.M. Świeykowskiego²⁷. W literaturze pojawiają się także: Józef „Szwejkowski” *vel* „Szweykowski”, służący w wojsku 23 lata od kadeta do majora w roku 1792²⁸, członek Komisji Wojskowej w czasie Sejmu Wielkiego²⁹, oraz – nie wiadomo, czy tożsamy z poprzednim – Józef Świeykowski, jakoby poseł kijowski w 1784 roku, który bronił króla i Radę Nieustającą³⁰, Michał „Świejkowski”, generał adiutant³¹, Jan Świeykowski, brygadier, być może bratanek Leonarda Marcina, w każdym razie ów Jan prosił go o pomoc w dążeniu do funkcji wicebrygadiera³², był w służbie Rzeczypospolitej w czasie Sejmu Czteroletniego³³, później – po przejściu części wojska koronnego ukazem z 6/7 maja 1793 roku – w służbie rosyjskiej (wówczas to jego brygadę przemianowano na „dnieprską”)³⁴, Wojciech „Szweykowski”, rektor

²⁶ Por. R. ŠMIGELSKYTĖ-STUKENĖ, *Lietuvos didžiosios kunigaikštystės konfederacijos susidarymas ir veikla 1792–1793 metais*, Vilnius 2003, s. 179, 218, 268, 290–291. Por. też *Trzeci maj i targowica*, s. 210, 212, 224.

²⁷ BK rkps 1267, k. 32, Intercyza ślubna Anny Świeykowskiej z Jakobem Malinowskim podczaszycem inflanckim, Kołodno 24 II 1812.

²⁸ K. BAUER, *Wojsko koronne powstania kościuszkowskiego*, Warszawa 1891, s. 144.

²⁹ W. KALINKA, *Sejm Czteroletni*, T. 1, s. 256.

³⁰ Por. A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa*, s. 349. Nie ma go w spisie posłów na sejm 1784 roku. Por. AGAD, AKP rkps 137, s. 4, druk, Dyaryusz seymu [...] grodzieńskiego [1784]. Był posłem kijowskim na sejmie 1782. Por. AGAD, AKP rkps 136, nl. (s. 13), Dyaryusz seymu wolnego ordynaryjnego [1782]

³¹ Por. A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, s. 57, 59; M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty zachowane w Bibliotece ZNiO*, W: „Ze Skarbcza Kultury”, z. 1 (4), Wrocław 1953, s. 79.

³² Por. BJ rkps 5971, k. 61v, Jan Świeykowski do [stryja L.M. Świeykowskiego], Cudnów 14 VI [b.r.]. Potem pisał, że tylu chętnych jest do „vicebrygadierstwa”, że może go nie dostać, toteż zamierzał około tego pochodzić u króla. Ibidem, k. 93v–94, Jan Świeykowski do [stryja L.M. Świeykowskiego], Lubomla 28 X [b.r.].

³³ Por. J. ŁOJEK, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja, Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*, Lublin 1986, s. 506; J. NADZIEJA, *Generał Józef Zajaczek. Od Kamieńca do Pragi*, Warszawa 1964, s. 113.

³⁴ Por. H. MOŚCICKI, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, T. 1: 1772–1800, Wilno [1913], s. 115–116. Prawdopodobnie o nim pisze Włodzimierz Dzwonkowski. Nieśłusznie określa go „wojewodzicem” i „szwagrem” Adama Moszczeńskiego. Te określenia odnoszą się do Jana Nepomucena, „kuzyna” brygadiera. Por. W. DZWONKOWSKI, *Polacy w armii Katarzyny II*, „Biblioteka Warszawska” 1913, T. 1, s. 107–108. Jednak w tym samym czasie było dwóch Janów Świeykowskich. Ów brygadier miałby się wywodzić od Piotra Świeykowskiego, syna Antoniego Świeykowskiego starosty czerwonogrodzkiego, i jego żony Anny. W 1780 roku ów Jan zyskał patent na chorążego, w 1788 – na generała adiutanta, w 1789 był majorem w kawalerii,

Uniwersytetu Warszawskiego³⁵, „Szwejkowski” sekretarz Stanisława Jabłonowskiego, polskiego posła nadzwyczajnego w Berlinie w czasach Sejmu Wielkiego³⁶, Ignacy „Szwejkowski”, syn Rafała buńczuczego buławy wielkiej litewskiej i „Zawiszanki”, który zwany też był synowcem Stefana, skarbnika wiłkomirskiego i marszałka konfederacji barskiej tej ziemi, sam zaś w 1792 roku jako sędzia grodzki wileński został marszałkiem konfederacji targowickiej powiatu wileńskiego, a w 1794 roku zginął w Wilnie³⁷ – to bez wątpienia jednak Ignacy Szwejkowski³⁸.

Wydaje się, że skutkiem takiego, a nie innego usytuowania Świejkowskich w hierarchii ważności postaci tworzących obraz życia publicznego czasów stanisławowskich jest dość swobodne traktowanie pisowni nazwiska Świejkowskich – raz są oni pisani jako „Szwiejkowscy”³⁹, „Szwejkowscy”⁴⁰, innym razem „Szwejkowscy”⁴¹, ale też „Świejkowscy”⁴², niekiedy ten sam autor raz pisze „Świejkowski”⁴³, a innym razem „Szwejkowski”⁴⁴. Wacław Zawadzki w indeksie uznaje

w 1791 – wicebrygadierem, a w 1792 – brygadierem. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 5, 8, Materiały rodzinno-majątkowe Świejkowskich. Zarówno tego Jana, jak i jego przodków nie ma w genealogii podawanej przez L.M. Świejkowskiego. Jest natomiast drugi Jan, w 1790 porucznik. Por. ibidem, s. 5, 8 – tu powołano się na fragment listu A. Gul... do NN, [b.d.m.]. Ten Jan, to prawdopodobnie syn Józefa, brata L.M. Świejkowskiego.

³⁵ Por. Ł. KURDYBACHA, M. MITERA-DOBROWOLSKA, *Komisja Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973, s. 287–289.

³⁶ A.J. (ROLLE), *Stanisław August w Grodnie*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 2, s. 351.

³⁷ Por. *Trzeci maj i targowica*, s. 159.

³⁸ Por. R. ŠMIGELSKYTĖ-STUKENĖ, *Lietuvos didžiosios*, s. 328.

³⁹ E. HELENIUSZ [E. IWANOWSKI], *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, Kraków 1873, s. 529–531.

⁴⁰ D. IŁOWAJSKI, *Sejm grodzieński roku 1793*, s. 18, 344; K. BAUER, *Wojsko koronne*, s. 144.

⁴¹ Por. np. M. DERNAŁOWICZ, *Portret Familii*, s. 258; W. KALINKA, *Sejm Czteroletni*, T. 1, s. 256, 428.

⁴² Por. W. KRIEGSEISEN, *Sejmiki Rzeczypospolitej*, s. 173–174; W. ŁUKASZEWICZ, *Targowica i powstanie kościuszkowskie*, s. 126; *Sensacje z dawnych lat*, s. 348, 370; por. J. MICHAŁSKI, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, s. 242–243; IDEM, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. KOWECKI, Warszawa 1991, s. 46–48; IDEM, *Opozycja magnacka i jej cele w początkach Sejmu Czteroletniego*, W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, s. 60–62.

⁴³ Por. A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, s. 48, 57, 59; IDEM, *Dwór tulczyński*, s. 205; por. K. MAKSYMOWICZ, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, Gdańsk 2000, s. 40, 168–169.

⁴⁴ A.J. (ROLLE), *Dyzma Bończa Tomaszewski*, s. 205; IDEM, *Z życia Zygmunta Krasieńskiego*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 3: *Sylwetki literackie*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 124. Wydawca tego zbioru, W. Zawadzki, w przypisie tę różnorodność uwzględnił. Ibidem, przypis 26, s. 136. Również nieścisłości takie rozróżniono w indeksie pracy zbiorowej *Sejm Czteroletni i jego tradycje* pod redakcją J. KOWECKIEGO (s. 376).

za podstawowe brzmienie „Świejkowscy” i do nich odsyła „Szwejkowskich”⁴⁵, a w przypisie do szkicu *Z życia Zygmunta Krasickiego* podaje trzy formy „występowania” nazwiska L.M. Świejkowskiego – „Świejkowski” jako podstawową i pozostałe w nawiasach: „Szwejkowski” i „Świejkowski”⁴⁶.

Bynajmniej nie są to zarzuty stawiane badaczom czy historykom. Niefrasobliwość ta wynikała też z manier czy zasad pisowni, przyjętego sposobu transliteracji tego nazwiska. Niemniej w przypadku postaci ocenianych jako bardziej istotne w badaniach historycznych przykładano – jak się wydaje – większą wagę do pisowni ich nazwisk. Prawdopodobnie w tym konkretnym przypadku najbardziej prawidłowy jest zapis „historyczny” Świejkowski, tak w każdym razie podpisywał się Leonard Marcin, jego synowie i jego bracia. To też przypuszczalnie zauważył Henryk Mościcki, kiedy w „sprostowaniach” zamieszczonych w swej pracy *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi* zdecydował się poprawić podanego w tekście „Szwejkowskiego” na „Świejkowskiego”⁴⁷. Podobne rozróżnienie uczynił Jerzy Kowecki w indeksie do zbiorowej pracy *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, uwzględniając „oboczność” „Świejkowski” – „Świejkowski”⁴⁸. Wydaje się, że można również uznać za poprawną „uwspółcześioną” wersję zapisu nazwiska – „Świejkowski”. W każdym razie wypada zgodzić się z Julianem Bartoszewiczem, autorem parolinijkowego biogramu L.M. Świejkowskiego, że więcej na temat rodu Świejkowskich nie będzie w stanie napisać, bo trudno się w postaciach tych rozeznąć, kiedy nazywani są „Świejkowskimi”, „Szwejkowskimi”, „Szwycowskimi”. Jego zdaniem póki „nie rozwiążemy tej płataniny nazwisk”, wiele o tym rodzie wiedzieć nie będziemy⁴⁹. Tego problemu „płataniny nazwisk” faktycznie nie da się rozwiązać, co pokazuje wypis z *Metryki Koronnej Michała Świejkowskiego, syna L.M. Świejkowskiego, z 1794 roku* – w jednym dokumencie pojawiają się formy: „Szwiejkowscy”, „Świejkowscy”, „Szwycowscy”, „Szwejkowscy”, a nie ma „Świejkowskich”⁵⁰. Analizy materiału źródłowego przeprowadzone

⁴⁵ A.J. (ROLLE), *Wybór pism*, T. 3, s. 418–419.

⁴⁶ IDEM, *Z życia Zygmunta Krasickiego*, s. 136.

⁴⁷ Por. H. MOŚCICKI, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, T. 1, s. 450.

⁴⁸ J. KOWECKI, *Indeks*, W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, s. 376.

⁴⁹ Por. Tomasza Święckiego *historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, przejrzał, objaśnił i uzupełnił przypisami J. BARTOSZEWICZ, T. 2, Warszawa 1859, s. 467.

⁵⁰ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 6, Materiały rodzinno-majątkowe Świejkowskich.

przez autora tej biografii L.M. Świeykowskiego to potwierdzają, jednakowoż można oddzielić „ziarno od plew”, a portret przynajmniej głównej gałęzi rodziny L.M. Świeykowskiego i jego samego da się, choć z lukami, odtworzyć.

Pewne problemy badaczom sprawiała niekiedy sama postać ostatniego wojewody podolskiego. I choć nazwisko jego zapisywano poprawnie, to przekręcano mu imiona, błędnie w pracy identyfikując postać Leonarda Marcina Świeykowskiego jako Marcina Leonarda⁵¹, bądź z jednej postaci Leonarda Marcina robiono dwie – Leonarda i Marcina⁵².

Zdarzało się również, że po prostu mylono nie tylko postacie rodu Świeykowskich, ale też rody. Świeykowskich przede wszystkim łącono błędnie ze Szwykowskimi. Nieraz Świeykowscy występowali pod tym nazwiskiem. Tak stało się z „Szwejkowskim” starostą oniskim, członkiem przywróconej w kwietniu 1793 roku Rady Nieustającej⁵³, który w istocie był, owszem, starostą oniskim, ale Józefem (Hieronimem) Szwykowskim⁵⁴. Zdarza się to także w archiwalnych zbiorach korespondencji łączonych w całości przez opracowujących materiał archiwalny, np. list Szwykowskiego włączony jest do korespondencji Świeykowskich⁵⁵. Pomylił się również Jan Dihm przy opracowywaniu pamiętnika Juliana Ursyna Niemcewicza⁵⁶. Te pomyłki, nieporozumienia, dwuznaczności dość łatwo można zrozumieć i wyjaśnić, wszak nie zawsze usprawiedliwić. Choć należy zauważyć, że także współcześni L.M. Świeykowskiego mieli z tym problemy, o czym świadczy błędny zapis Teodora Ostrowskiego, korespondenta Adama Józefa Mniszka, chorążego nadwornego koronnego, który w swej relacji z 28 lutego 1782 roku, pisanej z Warszawy, mianuje naznaczonym

⁵¹ A. DANILCZYK, *W kręgu afery Dogrumowej*, s. 27, 79, 93, 98, 137, 145, 165.

⁵² Por. A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, s. 48, 57, 59; IDEM, *Dyzma Bończa Tomaszewski*, s. 205. W. Zawadzki z jednego L.M. Świeykowskiego „wydzielił” Marcina „sędziego bracławskiego”. Por. IDEM, *Wybór pism*, T. 3, indeks, s. 418–419; D. NAWROT, *Działania dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788–1792*, Katowice 1999, s. 56, 171, 196.

⁵³ Por. *Trzeci maj i targowica*, s. 210, 212. Był – zdaniem tego autora – członkiem Departamentu Skarbowego.

⁵⁴ Por. S. KOŚCIAŁKOWSKI, *Antoni Tyzenhauz*, T. 2, Londyn 1971, s. 522. Ten też zajmował się kwestiami skarbowymi, jak chciał S. Korwin w pracy *Trzeci maj i targowica*, umieszczając go w Departamencie Skarbowym. Por. Ł. KĄDZIELA, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej*, s. 228.

⁵⁵ Por. BCz rkps 688, s. 759, Korespondencja polska.

⁵⁶ Por. przypis 18 do części II rozdziału 6. pamiętników J.U. Niemcewicza. Por. J.U. NIEMCEWICZ, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. DIHM, T. 2, Warszawa 1958, s. 318.

marszałkiem trybunału lubelskiego na kadencję 1782 roku – wychwalając jego cnoty jako dobrze wszystkim i powszechnie znane, trafnie przydając mu tytuły – „W. Szwykowskiego”. Dopiero 5 września 1782 roku nieco poprawił mu nazwisko, nazywając go „Świeykowskim”⁵⁷. Również paszport, który uzyskał w 1783 roku L.M. Świeykowski, już będąc marszałkiem Trybunału Koronnego i kasztelanem kamienieckim, wystawiony został na nazwisko „Szweykowskiego”⁵⁸, a protegujący swoje sprawy u L.M. Świeykowskiego, przyszły prymas, Michał Poniatowski, adresował swoje listy na marszałka „Szwykowskiego”⁵⁹.

Pozostawiając już kwestie funkcjonowania nazwiska Świeykowskich i ocenę roli politycznej L.M. Świeykowskiego dokonywaną przez badaczy, zauważyć należy, że najczęściej L.M. Świeykowski w badaniach historycznych pojawiał się w przypisach, głównie jako odbiorca listów⁶⁰, rzadziej jako ich autor⁶¹. Korespondencję Świeykowskich wykorzystywano jednak dość przypadkowo i właściwie przede wszystkim w badaniach poświęconych opozycji antykrólewskiej czasów stanisławowskich i stronnictwu królewskiemu tej epoki. Cenne wydają się tu relacje utrzymującego stały kontakt korespondencyjny z L.M. Świeykowskim „regenta straży koronnej”, sekretarza Departamentu Skarbowego Rady Nieustającej⁶², osoby co najmniej od lat

⁵⁷ Por. T. OSTROWSKI, *Poufne wieści z oświeconej Warszawy. Gazetki pisane z roku 1782*, oprac. R. KALETA, Wrocław 1972, s. 72, 166. Można suponować, że informacja ta mogła wprowzić w konsternację odbiorcę tego przekazu, gdyż L.M. Świeykowski był raczej dobrze znany A.J. Mnizskowi.

⁵⁸ BK rkps 1271, k. 1–2, Paszport Szweykowskiego kasztelana kamienieckiego 1783.

⁵⁹ BCz rkps 3185, Michał Poniatowski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 22 IV 1783.

⁶⁰ Por. Ł. KĄDZIELA, *Miedzy zdradą a służbą Rzeczypospolitej*, s. 40, 54, 62–63, 69; J. MICHAŁSKI, „Warszawa”, czyli o antyspołecznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta, W: IDEM, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, T. 2, Warszawa 2007; IDEM, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, s. 254, 255, 257, 276; IDEM, *Opozycja magnacka i jej cele*, np. s. 296–297, 304; IDEM, „Wszystko pójdzie doskonale”, W: IDEM, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, T. 1, s. 323; IDEM, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 479, 485–486; Z. ZIELIŃSKA, *Publicystyka pro i antysukcesyjna w początkach Sejmu Wielkiego*, W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, s. 123; *Sensacje z dawnych lat*, s. 348, 370; W. KONOPCZYŃSKI, *Konfederacja barska*, T. 1, Warszawa 1991, s. 148; B. LEŚNODORSKI, *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*, Warszawa 1960, s. 578; K. MAKSYMOWICZ, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, s. 40, 168–169; D. NAWROT, *Działania dyplomacji polskiej w Wiedniu*, s. 56.

⁶¹ Por. np. A. DANIŁCZYK, *W kręgu afery Dogrumowej*, s. 27, 79, 93, 98, 137, 145, 165.

⁶² Za funkcję tę płacił L.M. Świeykowski. Por. BO rkps 1996, k. 215, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 I 1786. Jakąs funkcję przy departamencie pełnił już na pewno w 1783 roku. Por. ibidem, k. 34–35v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 VI 1783.

osiemdziesiątych XVIII wieku nieanonimowej w Warszawie i wiele wiedzącej oraz mającej dostęp do jej elit politycznych, Wincentego Gurskiego⁶³, oraz synów L.M. Świeykowskiego – Jana Nepomucena i Michała⁶⁴. W sposób najpełniejszy w swoich pracach wykorzystali tę korespondencję: Łukasz Kądziela⁶⁵, Jerzy Michalski⁶⁶ i Z. Zielińska⁶⁷. Znana ona też była Władysławowi Smoleńskiemu⁶⁸, Romanowi Kalecie i Władysławowi Konopczyńskiemu⁶⁹, Bogusławowi Leśnodorskiemu⁷⁰, również innym badaczom, wszak służyła im nie jako źródło podstawowe, ale uzupełniająca⁷¹.

Niekiedy badacze odwoływali się do tej korespondencji „niebezpośrednio”, a przynajmniej nie korzystając z archiwaliów, ale – jak można przypuszczać – z drugiej ręki, czyli cytując za kimś. O ile można uznać, że ktoś modyfikuje pisownię nazwiska „Świeykowski” na „Świejkowski”, co przy cytowaniu źródeł zdaje się niewątpliwie złą praktyką, o tyle przytaczanie nazwiska w tekstach jego stałego korespondenta „Gurskiego”, który ani razu w znanych nam archiwaliach przez kilkanaście lat nie podpisał się inaczej niż przez „u”, w brzmieniu „Górski”, świadczy jednak o nieprzykładaniu wagi zarówno do autora, jak i odbiorcy listów. Fakt, że jest to tylko dostawca materiału źródłowego, zazwyczaj uzupełniającego, nie usprawiedliwia, a to

⁶³ Bardzo chwalił wartość listów W. Gurskiego i jego jedyny język M. Klimowicz, który wskazuje też na jego pozycję i właściwe jego imię, dowodzi przekonująco, że to „Wincenty”, a nie „Henryk”. Por. M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 78–79, 85–88. Korespondencja W. Gurskiego z L.M. Świeykowskim, do której odnosi się M. Klimowicz, to tylko jej fragmenty zawarte w zbiorach: BO rkps 1996, 1997, 6352 i 6353. Inne, poniżej wzmiankowane, potwierdzają tę opinię. M. Klimowicz nazywa W. Gurskiego wręcz agentem L.M. Świeykowskiego. W jego interesach procesowych – tych prowadzonych przez sądy asesorskie – występował przed Stanisławem Augustem. Por. M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 83.

⁶⁴ Najcenniejsze są tu ich listy z okresu Sejmu Czteroletniego i targowicy. Por. BJ rkps 5971, Korespondencja Świeykowskich.

⁶⁵ Por. Ł. KĄDZIELA, *Miedzy zdradą a służbą Rzeczypospolitej*, s. 40, 54, 62–63, 69.

⁶⁶ Por. J. MICHALSKI, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, s. 254, 255, 257, 276; IDEM, *Opozycja magnacka i jej cele*, s. 60–62; IDEM, *„Wszystko pójdzie doskonale”*, s. 323; IDEM, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 46–48; IDEM, *„Warszawa”, czyli o antyspółecznych nastrojach*, T. 2, s. 37 i n.

⁶⁷ Z. ZIELIŃSKA, *Publicystyka pro- i antysukcesyjna*, s. 123; EADEM, *„O sukcesji...”*, s. 213.

⁶⁸ W. SMOLEŃSKI, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, s. 176–177.

⁶⁹ Por. *Sensacje z dawnych lat*, s. 148.

⁷⁰ Por. B. LEŚNODORSKI, *Polscy jakobini*, s. 578.

⁷¹ Por. np. K. MAKSYMOWICZ, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, s. 40, 168–169; K. ZIENKOWSKA, *Sławetni i urodzeni*, s. 175, 244; J. DIHM, *Sprawa konstytucji ekonomicznej z 1791 na tle wewnętrznej i zagranicznej sytuacji Polski*, Wrocław 1959, s. 49–50.

zdarzyło się Bogusławowi Leśnodorskiemu⁷², R. Kalecie⁷³ i Z. Zielińskiej⁷⁴, w tym ostatnim przypadku wydaje się to szczególnie zaskakujące, bo błąd ten pojawił się w artykule zamieszczonym w pracy zbiorowej, w której znajdują się artykuły J. Michalskiego cytującego ten sam rękopis i poprawnie zapisującego nazwisko i imię autora relacji – „Wincenty Gurski”⁷⁵. Tę różnicę wychwycił także J. Kowecki w indeksie tej pracy⁷⁶. Oczywiście, można uznać to w tym przypadku za nadgorliwość korektora, niemniej jest to niefrasobliwość. Mniejszym błędem w tym zakresie jest podawanie jego imienia „Walenty” lub „Wacław”, gdyż imieniem pełnym, właściwym „Wincenty”⁷⁷ Gurski się nie podpisywał, najczęściej używał tylko inicjału „W.”. Niekiedy cytowano go jako „Henryka”, sugerując się imieniem pozostawionym przez archiwistę na teczce jego listów, co zdarzyło się także autorowi tej pracy⁷⁸.

Zdecydowanie nie wykorzystywano szerzej pozostałej części Archiwum Świejkowskich przechowywanego w Bibliotece PAN w Kórniku. W tym przypadku cytowania są wręcz incydentalne. Na archiwum to zwrócił uwagę Mieczysław Klimowicz⁷⁹. Badacz ten zasugerował fakt rozproszenia tego zespołu i fragmentaryczność jego zachowania oraz – dość chyba nierozważnie – zdyskredytował jego wartość, opacznie posługując się ocenami XIX-wiecznych posiadaczy tego archiwum, w opinii których jakoby pokazywało ono tylko niegodne sposoby wzbogacania się L.M. Świejkowskiego. Być może dlatego dotąd nikt nie próbował na podstawie tego materiału odtworzyć życia i działalności publicznej L.M. Świejkowskiego, choć przymierzał się do tego XIX-wieczny nabywca tegoż archiwum, Konstanty Podwysocki, który ostatecznie wysiłku takiego nie pod-

⁷² Por. B. LEŚNODORSKI, *Polscy jakobini*, s. 578.

⁷³ Por. *Sensacje z dawnych lat*, s. 348, 370.

⁷⁴ Z. ZIELIŃSKA, *Publicystyka pro- i antysukcesyjna*, s. 123.

⁷⁵ J. MICHAŁSKI, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, s. 46–48; IDEM, *Opozycja magnacka i jej cele*, s. 60–62.

⁷⁶ J. KOWECKI, *Indeks, W: Sejm Czteroletni i jego tradycje*, s. 376.

⁷⁷ Por. K. MAKSYMOWICZ, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, s. 40, 168–169; R. BUTTERWICK, *Polska rewolucja a kościół katolicki 1788–1792*, Kraków 2012, s. 256; D. ROLNIK, *Poglądy i postawa polityczna Leonarda Marcina Świejkowskiego wojewody podolskiego w latach 1790–1793. Między Stanisławem Augustem a opozycją antykrólewską*, W: *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVII wieku*, red. M. MARKIEWICZ, R. SKOWRON, Kraków 2006, s. 501, 504–506.

⁷⁸ Por. D. ROLNIK, *Poglądy i postawa polityczna*, s. 497–501, 503.

⁷⁹ Por. M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Kilka słów o proveniencji*, W: „Ze Skarbcza Kultury”, z. 2 (5), Wrocław 1953, s. 63 i n.

jął⁸⁰. Zauważał jednakowoż, że Julian Bartoszewicz, który napisał o L.M. Świeykowskim szkic biograficzny⁸¹, nawet nie wiedział, jak się nazywał jego bohater – „Szwykowski” czy „Świeykowski”. Sam K. Podwysocki mając tę wiedzę, konstatował: „to wszystko nie jest do napisania i to dla wielu przyczyn, ale że monografia mogłaby być ciekawa – to pewna”⁸². Tymczasem ocena zawartości tego materiału jest nadto surowa i jednostronna. Udało się większość tego zespołu archiwalnego zlokalizować i wykorzystać. To bardzo obszerny zbiór korespondencji Świeykowskich. W zdecydowanej większości dotyczy on faktycznie postaci L.M. Świeykowskiego. K. Podwysocki, właściciel przypuszczalnie całego Archiwum Świeykowskich, zmarł w 1868 roku. Jego sukcesorzy archiwum w częściach sprzedali. Część kupił Jan Działyński do Kórnika w latach 1870–1872 – to sygnatury 1127–1282, czyli 156 jednostek⁸³, opatrzonych adnotacją o proveniencji: „Archiwum w Rychtach Konstantego Podwysockiego”. Z tego zbioru trudno wyróżnić jakieś rękopisy, może te zawierające intercyzy ślubne córek L.M. Świeykowskiego i zawierające korespondencję Potockich oraz członków rodziny Świeykowskich. Przeważają tu materiały procesowe, właściwie dopiero teraz dobrze porządkowane i opracowywane⁸⁴. To obszerne pod względem objętościowym archiwum jest bardzo cenne zwłaszcza dla poznania kwestii ekonomicznych i społecznych czasów stanisławowskich⁸⁵. Są to w większości wypisy z akt

⁸⁰ Por. ibidem, s. 64–65.

⁸¹ Przypuszczalnie chodzi tu o *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki* i ich dość krytycznie ocenianego „wydawcę” J. Bartoszewicza. Por. A. MARCZEWSKI, *Bartoszewicz Julian*, W: PSB, Kraków 1935, T. 1, s. 325–326. Por. też – bez ocen – *Bartoszewicz Julian*, W: *Nowy Korbut*, T. 7, red. I. ŚLIWIŃSKA, S. STUPKIEWICZ, Warszawa 1968, s. 132–137.

⁸² Cyt. za: M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Kilka słów o proveniencji*, s. 65. O korespondencji Konstantego Podwysockiego z Rycht i Aleksandra Weryha Darowskiego por. ibidem, s. 63–69. Zarzuty te akurat w tym przypadku nie są w pełni uzasadnione. Przypomnijmy wątpliwości „wydawcy” J. Bartoszewicza o „plątanie nazwisk”, na co zwrócono uwagę w wydawnictwie *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki* (T. 2, s. 467); zamieszczony tam „biogram” jest stosunkowo bogaty w informacje o Świejkowskich.

⁸³ M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Kilka słów o proveniencji*, s. 66.

⁸⁴ Stąd też może wynikać pewna rozbieżność w zapisach przypisów jednostek niepaginowanych.

⁸⁵ Por. BK – z przerwami – rkps od 1219 do 1282. M.in. materiały do procesów prowadzonych przez L.M. Świeykowskiego: rkps 1224 [Bohdanowicze], 1229 [Grocholscy], 1231 [Czetwertyńscy]. Znajduje się tu także teczka z materiałami osobistymi L.M. Świeykowskiego – rkps 1188. O dziejach tego archiwum por. M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Kilka słów o proveniencji*, s. 63 i n. Por. też proces z podkomorzym koronnym, Wincentym Potockim – BO rkps 1996, k. 4v–14, W. Gurski do

grodzkich i ziemskich, czyli materiały teoretycznie o dużym stopniu wiarygodności, wszak należy mieć na uwadze, że mogą one zawierać błędy i przeinaczenia wynikające z potknięć osób je przepisujących, co wyraźnie pokazuje się przy bardzo różnym zapisie nazw własnych. Wiedział o tym także sam L.M. Świeykowski, kiedy pisał mu brat Stanisław, że właśnie złożył manifest przeciw robieniu błędów w przepisywanych metrykach⁸⁶. Wydaje się, że te błędy wynikały nie ze świadomego działania przepisujących, ale po prostu z ich niewiedzy, nieumiejętności czy niefrasobliwości, stąd najczęściej błędy literowe występowały właśnie w nazwach własnych, np. „Hałaimgródek” – „Hatyimgródek” – „Chałamigródek” – „Chałaimgródek”⁸⁷. Warto przywołać tu cenne, mające znacznie szerszy wydźwięk, spostrzeżenie księdza Kajetana Mańkowskiego, człowieka tamtej epoki i znajomego L.M. Świeykowskiego, który nie mogąc rozmawiać osobiście z jednym ze swych przyjaciół, zauważał: „otóż biorę sposób przez czarne na białym rozmówić się, bo litera bądź gdziekolwiek, y kiedykolwiek czytana być może, a nikt nie usłyszy, co ona mówi”⁸⁸.

Tomy i poszyty przechowywane w Bibliotece PAN w Kórniku to jednak nie całość Archiwum Świeykowskich, reszta rzeczywiście uległa rozproszeniu. Z pewnością z tego samego archiwum pochodzą pojedyncze zbiory korespondencji, które odnajdujemy w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, we wrocławskim Ossolineum i w Lwowskiej Bibliotece Naukowej im. W. Stefanyka. Tomy z Archiwum Świeykowskich przechowuje także Biblioteka Narodowa w Warszawie. Przypuszczalnie w tej proveniencji są dwa zbiory wypisów sądowych z Biblioteki PAU i PAN w Krakowie oraz kolekcje listów z Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu. W tych zasobach znalazła się korespondencja ostatniego wojewody podolskiego z żoną Izabelą, synami Michałem i Janem Nepomucenem oraz bratankami Hieronimem i Janem⁸⁹, zięciami Stanisławem Cieleckim oraz braćmi Moszczeńskimi – Adamem i Ignacym, mężami córek ostatniego wojewody podolskiego, a także jego kore-

L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25 VII, 8 VIII, 4 IX 1782.

⁸⁶ BK rkps 1230, t. 1, k. 194, ksiądz Stanisław Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Dąbrowa 4 VIII 1775.

⁸⁷ Ten ostatni zapis jest właściwy. W tekście starano się wszystkie nazwy ujednolicić, a tam, gdzie się pojawiają pierwszy raz, wyjaśnić, na jakiej podstawie.

⁸⁸ BR rkps 3244, nl., Ksiądz Kajetan Mańkowski do podkomorzego łatyczowskiego [Jana Onufrego Ortawskiego?], [b.d.m.] [1787].

⁸⁹ Por. BJ np. rkps 5971, Korespondencja Świeykowskich; BCz np. rkps 3185, Korespondencja Świeykowskich; BN rkps 9050, t. 1, 9050, t. 2, Korespondencja Świeykowskich.

spondentami i często zarazem plenipotentami, z których w pierwszej kolejności należy wymienić wspomnianego już W. Gurskiego⁹⁰. Zachowały się listy innych osób, Czetwertyńskich, Mniszchów, Potockich, w różny sposób i w różnym czasie związanych z L.M. Świeykowskim albo załatwiających z nim różne sprawy ekonomiczne i polityczne⁹¹. Sporo tu także korespondencji z dzierżawcami. Uzupełnia ten zbiór listów dość powściągliwa w treści korespondencja Świeykowskich – ojca L.M. Świeykowskiego i jego synów – ze Stanisławem Augustem⁹². Te archiwalia z pewnością mogłyby poszerzyć wiedzę na temat sposobów wzbogacania substancji majątkowej rodu Świeykowskich i meandrów działań procesowych prowadzonych przez L.M. Świeykowskiego⁹³, jednakże są one, choć obszerne, niepełne, a luki w nich sprawiają, że poznajemy osoby zaangażowane w owe procesy, ich przebieg i przedmioty sporu, majątki, o które się procesowano, ale brak w nich sentencji wyroków czy finału – rozstrzygnięcia kwestii spornych; przy innych sprawach sytuacja jest odwrotna. Z papierów tych wyłania się tylko obraz uporu procesujących się i wrażenie odwiecznego trwania tych sporów prawnych jako pewnej normy. W istocie trudno dociec w tych procesach, po czyjej stronie leżała racja.

Ten cały materiał źródłowy stał się podstawą niniejszego opracowania. Jest on stosunkowo bogaty, choć zawiera luki, jawi się jako bardzo obszerny szczególnie dla okresu Sejmu Wielkiego i czasu początków konfederacji targowickiej, natomiast nie zawiera prawie w ogóle tworzywa odnoszącego się do okresu przed 1764 rokiem, a i dla lat następnych, do 1775 roku, pozostaje dość skromny. Przypuszczalnie związane jest to z faktem, że jako takiej działalności publicznej na większą skalę L.M. Świeykowski wówczas nie prowadził i był postacią chyba rzeczywiście jeszcze anonimową.

Całościowo traktowana i przeanalizowana zawartość Archiwum Świeykowskich daje możliwość odtworzenia nie tylko biografii politycznej L.M. Świeykowskiego, a przynajmniej jej części po 1764 roku, ale także meandrów dróg karier w czasach stanisławowskich, me-

⁹⁰ Por. np. BO rkps np. 1996, 6353; BR rkps np. 1554, 3241, Korespondencja Świeykowskich.

⁹¹ Por. np. BO rkps 1997, 6352, Korespondencja Świeykowskich; BR rkps 1556–1557, 3242, Korespondencja Świeykowskich; BCz rkps 3186–3188, Korespondencja Świeykowskich; BN rkps 9050, t. 1–2, Korespondencja Świeykowskich.

⁹² Por. np. BCz rkps 730, 685, 688, 930, Korespondencja Świeykowskich ze Stanisławem Augustem.

⁹³ Poświęcony jest im materiał zawarty w większości rękopisów Archiwum Świeykowskich w Bibliotece Kórnickiej.

chanizmów tworzenia przez Stanisława Augusta swego stronnictwa oraz ukazania osobowości, mentalności jego przeciętnego członka. Taka obserwacja czyniona na jednej znaczącej, ale niekoniecznie pierwszorzędnej postaci może też wyjaśnić wiele pozornych zawiłości zachowań ówczesnych elit, szczególnie tych związanych z kreśmami wschodnimi Rzeczypospolitej. Ten zbiór archiwalny związany z L.M. Świeykowskim daje również podstawy do przeniesienia tej postaci do szeregu osób naprawdę wiele znaczących i bynajmniej nie w sposób bierny dostosowujących się do biegu wypadków dziejowych. L.M. Świeykowski miał swoje własne wyobrażenie ukochanej Ojczyzny, niekoniecznie zupełnie zbieżne z tym proponowanym przez jego protektora i opiekuna Stanisława Augusta.

W literaturze przedmiotu, nie licząc niektórych herbarzy i parolinijkowych szkiców, niezupełnie ścisłych z końca XIX i początków XX wieku – Juliana Bartoszewicza, Eustachego Iwanowskiego (Heleniusza), Stanisława Korwina Kossakowskiego, Kaspra Niesieckiego i Kazimierza Pułaskiego⁹⁴, brak jakiegokolwiek biografii czy na-

⁹⁴ Por. np. *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki uzupełnione* przez J. BARTOSZEWICZA; E. HELENIUSZ [E. IWANOWSKI], *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 530; szkic zamieszczony przez S.K. Kossakowskiego w jego wydawnictwie *Trzeci maj i targowica*, s. 157–158; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy*, T. 2, oprac. T. EPSZTEIN, S. GÓRZYŃSKI, Warszawa 1991, s. 218–223 – są to biografie napisane przez K. Pułaskiego na początku XX wieku. W niniejszej biografii ze względu na ustalenia edytorów wykorzystywane będzie również kolejne wydanie tej pracy: K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy*, T. 2, wstęp, oprac. tekstu, przypisów oraz indeksu T. EPSZTEIN, S. GÓRZYŃSKI, Warszawa 2004 – odpowiednio będzie to zaznaczane datą wydania: 1991 lub 2004. Por. też *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S.J.*, wyd. J.N. BOBROWICZ, T. 8, Lipsk 1841, s. 580–581; *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego (Dopełnienie Niesieckiego)*, Kraków 1870, 402–403. W innych tego typu wydawnictwach brak wzmianek o L.M. Świeykowskim. Por. m.in. *Herbarz Polski i imionospis zasłużonych w Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów: ułożony porządkiem alfabetycznym na podstawie Niesieckiego i manuskryptów* (Hipolit Stupnicki), T. 1–3. Wrocław 1998; *Herbarz polski*, Cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, ułożył i wydał A. BONIECKI [T. 15 razem z A. REISKIM], T. 1–15, Warszawa 1985–1987; *Gerbownik dworiańskich rodov Carstva Polskavo vysocajše utverždennyj, Pavlišev Nikolaj Ivanocič*. *Herbarz rodzin szlacheckich Królestwa Polskiego*, Cz. 1–2, Warszawa 2007; *Rody szlacheckie Imperium Rosyjskiego pochodzące z Polski. Dvoranskie semejstva Rossijskoj Imperii proishodjaszcze iz Polshi*, T. 1–2, wyd. J. CIECHANOWICZ, Warszawa 2006; *Herbarz polski od średniowiecza do XX wieku*, wyd. T. GAJ, Gdańsk 2007; *Herbarz szlachty wołyńskiej*, T. 1–2, wyd. O. CHOROWIEC, Radom 2012–2013. W tych nowszych herbarzach niekiedy zdarzają się potknięcia, jak np. tworzenie guberni wołyńskiej w 1792 roku, nawet jeżeli uznamy to za błąd „literowy” i pomylenie „2” z „3”, w 1793 roku powstały bowiem nowe gubernie na ziemiach zabranych, to jednak ma on swoją wagę merytoryczną i nakazuje ostrożność. Por. *Herbarz szlachty wołyńskiej*, T. 1, s. 8.

wet obszerniejszego biogramu, przybliżających postać i działalność L.M. Świeykowskiego. Dla wymienionych powyżej badaczy była to postać nie najważniejsza, ot, kolejna w zestawieniu. J. Bartoszewicz zdecydował się wspomnieć o L.M. Świeykowskim dopiero w „dodatkę” do tomu drugiej publikacji *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki*⁹⁵. Złośliwie o tym autorze wypowiedział się XIX-wieczny właściciel Archiwum Świeykowskich. K. Podwysocki zauważył, że nie znał on nawet właściwego zapisu nazwiska bohatera biogramu. To fakt, tyle że sam J. Bartoszewicz uczciwie przyznał, że więcej na temat rodu Świeykowskich nie jest w stanie napisać, bo gubi się w gmatwaniu zapisów nazwiska Świeykowskich⁹⁶. Tylko w niewielkiej części tę lukę wypełnia szkic biograficzny, również z potknięciami, autorstwa Dariusza Rolnika. Ten poświęcony jednak został przede wszystkim relacjom zachodzącym pomiędzy ostatnim wojewodą podolskim a Stanisławem Augustem w latach 1788–1792. L.M. Świeykowskiego pokazano w nim przez pryzmat karier politycznych, sytuując między „faworytami” a „opozycjonistami” ostatniego króla Rzeczypospolitej; stąd też pewne nieścisłości i błędy w charakterystyce jego wcześniejszych dokonań⁹⁷.

Takie niepełne spojrzenie na postać ostatniego wojewody podolskiego w świetle wskazanych możliwości, jakie daje przeanalizowanie dotąd niewykorzystanych w pełni źródeł, oraz niedostrzeganie znaczenia politycznego ostatniego wojewody podolskiego w badaniach historycznych, a także nieznajomość jego spuścizny pisarskiej o charakterze politycznym⁹⁸ skłaniają do pochylenia się nad tą postacią, oczywiście z zachowaniem właściwej miary w ocenianiu jej politycznego znaczenia. Z pewnością nie był on politykiem tego pokroju, co August Czartoryski, Ignacy Potocki, o Stanisławie Augustie już nie wspominając, również jako pisarz polityczny nie osiągnął poziomu Wincentego Skrzetuskiego, Seweryna Rzewuskiego czy chociażby Jerzego Wielhorskiego. Anna Grześkowiak-Krwawicz w swej obszernej monografii o wolności w polskiej myśli politycznej w ogóle o nim nie wspomina⁹⁹, tak samo jak przeszło wiek wcze-

⁹⁵ Por. *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki*, T. 2, s. 467.

⁹⁶ Por. *ibidem*.

⁹⁷ Por. D. ROLNIK, *Poglądy i postawa polityczna*, s. 495–519.

⁹⁸ Te jako „Opuscula” L.M. Świeykowskiego zachowały się w Bibliotece Kórnickiej.

⁹⁹ Por. A. GRZESKOWIAK-KRWAWICZ, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006.

śniej nie zrobił tego Roman Pilat¹⁰⁰, trudno się temu dziwić, wszelako nikt na polityczne wynurzenia L.M. Świeykowskiego nie zwrócił uwagi. Należy więc zauważyć, że jest to postać bardzo mało znana, dlatego przy pewnych porównaniach nie była ona brana pod uwagę, w ogóle w kręgach np. pisarzy politycznych, niepojawiająca się, nigdzie niewzmiankowana. Warto jednak spojrzeć na jego życie, poglądy i twórczość pisarską w przestrzeni politycznej z paru względów. Przede wszystkim interesujące jest patrzenie na niego jako na pewne *exemplum* polityka wykreowanego przez Stanisława Augusta i ludzi z nim związanych, wywodzącego się ze średniej szlachty i aspirującego do roli magnata. Można by go kwalifikować jako klasycznego „pieczeniara” królewskiego, który jednak nie zapominał o swych korzeniach i ich nigdy w istocie nie zatracił, a te były, jak się zdaje, republikańskie. L.M. Świeykowski jest również bardzo ciekawym przykładem przeciętnego zamożnego szlachcica czasów stanisławowskich, który, nawet wchodząc na salony polityczne Warszawy, *de facto* żyje w swoim, dość hermetycznym, świecie, w swojej prowincji, w swoim województwie podolskim, a właściwie – ściślej – województwie braclawskim. Ostatni wojewoda podolski jest także przykładem przeciętnego szlachcica tamtych czasów, jeżeli chodzi o sposób podejścia do Rzeczypospolitej, do spraw związanych z pomyślnością swojej rodziny, co pokazuje doskonale, jakie związki i zależności zachodziły między tymi sferami obserwowanej rzeczywistości. Był przy tym w swych działaniach L.M. Świeykowski nad wyraz skuteczny i o ile jego rola oraz znaczenie w czasach stanisławowskich nie są uwypuklane, to już w okresie nieco późniejszym jego ród, linia Świeykowskich od niego się wywodząca została wyraźniej zauważona. Dla Ewy Orman Świeykowscy to rodzina ważna dla historii Podola, Wołynia i Kijowszczyzny. Autorka ta umieszcza ich obok m.in. Czartoryskich, Lubomirskich, Potockich czy Sanguszków¹⁰¹. Do najznakomitszych familii Wołynia, Podola i Ukrainy zalicza ich także Aleksander Kozieradzki i wymienia obok Tarnowskich, Sapiehów, Potockich, Czetwertyńskich, Lubomirskich, Platerów¹⁰². Pokazują to również XIX-wieczne pamiętniki, m.in. Józefa Dunin-Karwickiego,

¹⁰⁰ Por. R. PILAT, *O literaturze politycznej sejmu czteroletniego (1788–1792)*, Kraków 1872.

¹⁰¹ E. ORMAN, *Tahańcza Poniatowskich. Z dziejów szlachty na Ukrainie w XIX wieku*, Kraków 2009, s. 16.

¹⁰² A. KOZIERADZKI, *Wspomnienia z lat szkolnych (1820–1831)*, wyd. S. KAWYNA, Wrocław 1962, s. 180.

ale też bardzo cenne nowe opracowanie naukowe Tadeusza Epsztaina, który „daje” Świeykowskiemu siódmą pozycję pod względem wielkości posiadanego majątku w 1849 roku¹⁰³.

Tym wszystkim wymienionym kwestiom poświęcona będzie pierwsza część biografii L.M. Świeykowskiego zatytułowana: *L.M. Świeykowski, jego życie, gospodarstwo, działalność publiczna i poglądy*. Została ona podzielona na dziewięć rozdziałów o charakterze problemowym. Pierwszy: *Rodzina i koligacje – ze „Świeykowa” pod „dach Tulczyńa” Szcześnego Stanisława Potockiego*, pokazuje początki życia ostatniego wojewody podolskiego i drogę L.M. Świeykowskiego z centralnej Polski, czyli z tytułowych Świeyków w województwie sieradzkim, ziemi rawskiej¹⁰⁴, na kresy południowo-wschodniej Rzeczypospolitej, gdzie stawał się stopniowo jednym z najbardziej wpływowych obywateli. W tym rozdziale przedstawiono też jego relacje z rodziną i pracę, którą wykonał, aby zbudować podstawy ekonomiczne przyszłego jej powodzenia, również politycznego. Pomogły mu w tym owe koligacje rodzinne i udane małżeństwa jego dzieci – te uczyniły go jednym z najbliższych partnerów S.Sz. Potockiego w interesach ekonomicznych i politycznych, co zwieńczone zostało później, już po śmierci ostatniego wojewody podolskiego, małżeństwem jego syna Jana Nepomucena z córką marszałka konfederacji targowickiej Oktawią. Temu towarzyszył, już przed zawarciem wspomnianego małżeństwa, wzrost potęgi gospodarczej L.M. Świeykowskiego. Pod koniec jego życia można go zaliczyć do grupy najbogatszych panów kresowych.

Rozdział drugi tej części: *Majątki i pozycja ekonomiczna – od posesora Nowosielicy do pana Braclawszczyzny*, jest dopełnieniem pierwszego rozdziału i pokazuje wzrost jego znaczenia na kresach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej. Obrazuje też rozwój nieprzeciętnej majątkowej kariery człowieka będącego przecież na tych ziemiach nuworyszem i częściowo wskazuje mechanizm budowy tej potęgi ekonomicznej. Rodzi się tu pytanie: Czy L.M. Świeykowski był tylko klientem Lubomirskich i dzięki temu zyskał majątek, czy może był swego rodzaju novum w tamtym świecie, „zawodowcem” w zarządzaniu dobrami, a przy tym lojalnym doradcą, co łącznie doprowa-

¹⁰³ Por. T. EPSZTEIN, *Polska własność ziemska na Ukrainie (gubernia kijowska, podolska, wołyńska) w 1890 r.*, Warszawa 2008, s. 34–35. Podliczając „Szwejkowskich” umieszczonych w zestawieniu Daniela Beauvoisa, otrzymamy tyle samo. D. BEAUVOIS, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, Lublin 2005, s. 453–454.

¹⁰⁴ E. HELENIUSZ [E. IWANOWSKI], *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 529–531.

dziło go do pozycji możnego pana, żeby nie powiedzieć magnata na kresach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej?

Rozdział trzeci: *Procesy sądowe – między polityką a interesami domowymi*, przedstawia jeden z ważniejszych elementów wpływających na funkcjonowanie całego wielkiego gospodarstwa L.M. Świeykowskiego. Określa i charakteryzuje sposoby jego bogacenia, ale nie tylko – pokazuje również jego dbałość jako gospodarza. To bardzo istotna część portretu, która tłumaczy w wielu przypadkach jego zachowania na scenie politycznej, z jednej strony wyjaśnia jego wstrzemięźliwość w podejmowaniu niekiedy ryzykownych politycznych decyzji, a z drugiej zaświadcza o jego niekwestionowanej sile politycznej, co widać w jego procesach z Czetwertyńskimi czy Tyszkiewiczami. Analiza tych procesów sądowych skłania też do postawienia tezy, że bynajmniej nie były one decydującym czynnikiem przy wyborach politycznych. Nie udało się w pełni odtworzyć wszystkich procesów, które L.M. Świeykowski prowadził z korzyścią dla siebie, a które legły u podstaw złej opinii o wykorzystywanych przez niego metodach w postępowaniu procesowym, a z tego powodu również o nim samym, ale wydaje się, że ten jego portret „pieniacza” udało się zretuszować i to bez większego trudu. Materiał źródłowy, którym dysponujemy w tej materii, ilościowo jest bardzo obfity, zawiera się – nie licząc innych drobnych wzmianek rozproszonych po innych zespołach archiwalnych – w 36 obszernych tomach akt, ale zarazem jest on, niestety, niepełny, pokazuje działania tylko jednej strony sporu, z czego trzeba zdawać sobie sprawę. Materiał ten pokazuje w pierwszym rzędzie doskonale przygotowanie L.M. Świeykowskiego do procesów, ale długi czas ich trwania sprawia, że nie można ich, niestety, odtworzyć zupełnie. Braki, przerwy w źródłach, w końcu pomieszanie spraw nie pozwalają niejednokrotnie na ich właściwą rekonstrukcję.

Gospodarz i opiekun włościan – ekonomia na obrzeżach wielkiej polityki to tytuł rozdziału czwartego. Pokazuje on zwykłe funkcjonowanie dużego majątku na kresach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej z jego wewnętrznymi problemami, z którymi musiał się borykać właściciel, począwszy od ucieczek włościan, poprzez nierzetelność różnego rodzaju administratorów, do wad człowieczych i zasadniczej kwestii, a mianowicie zbycia wyprodukowanego dobra. Specyfika geograficzna położenia majątków L.M. Świeykowskiego sprawiła, że mógł on utrzymywać kontakty handlowe z Rzeczpospolitą, ale też z Monarchią Habsburgów i Rosją. Przede wszystkim kontakty z Rosją skłoniły do dodania tak brzmiącego rozwinięcia tytułu rozdziału

„na obrzeżach wielkiej polityki”. Raczej nie ma wątpliwości w stwierdzeniu, że kontakty handlowe z Grzegorzem Potiomkinem i Rosją wpłynęły na postawy polityczne panów kresowych, a takim stał się L.M. Świeykowski.

Kolejny, piąty rozdział: *Kariera publiczna – w drodze po zaszczyty*, przedstawia początki kariery publicznej L.M. Świeykowskiego, stosunkowo mało wyrazistej. Opisano tu mechanizmy, które pozwoliły mu politycznie zaistnieć na kresach Rzeczypospolitej, czyli wsparcie Stanisława i Józefa Lubomirskiego i w ogóle całej rodziny, a później już samego Stanisława Augusta, ale także jego pracowitość, energię i dobry zmysł polityczny. Następujące po sobie awanse L.M. Świeykowskiego od podsędka braćlowskiego do wyboru na sędziego ziemskiego tegoż województwa były konsekwencją trafnego doboru sojuszników. To oni doprowadzili go też do łaski marszałkowskiej w Trybunale Koronnym i dalej do pierwszego krzesła senatorskiego w rodzie Świeykowskich. L.M. Świeykowski jawi się jako cenny nabytek stronnictwa królewskiego, mogący neutralizować – a przynajmniej potencjalnie mający takie możliwości – działania tamtejszej opozycji magnackiej.

Rozdział szósty: *Senator Rzeczypospolitej – między Stanisławem Augustem a magnatami kresowymi*, obejmuje lata 1783–1787 i wskazuje na sedno rozterek politycznych, jakie niewątpliwie miał L.M. Świeykowski, rozważając, czy poprzeć króla, czy opozycję. Równocześnie w rozdziale tym przedstawiony został on jako dobry polityk stronnictwa królewskiego, w pewnych sferach skuteczny, a przy tym niepozbawiony cynizmu. Właściwie wszystkie wyniesienia, włącznie z godnością senatorską, zawdzięczał Stanisławowi Augustowi, co ciągle podkreślał. To jednak nie przeszkadzało mu działać przeciw woli i zamierzeniom króla, ale nawet wówczas nie krępował się prosić o wsparcie Stanisława Augusta w realizacji jego prośb, m.in. dzięki temu karierę polityczną rozpoczęli synowie ostatniego wojewody podolskiego – Jan Nepomucen i Michał. Kwestie związane z przebiegiem kariery politycznej ostatniego wojewody podolskiego pokazują jego drogę awansów, ale nie tylko – umieszczają i osadzają ją w realiach politycznych czasów stanisławowskich, między stronnictwem Stanisława Augusta a opozycją antykrólewską, w której dominowała przynajmniej werbalnie ideologia republikańska. Na to wszystko nałożyła się fizyczna bliskość Rosji, co jeszcze bardziej komplikowało wybory polityczne. Te wszystkie elementy stanowią płaszczyznę, na której pokazuje się dwoistość natury L.M. Świeykowskiego, jak się

okazuje, a przynajmniej jak deklarował, z jednej strony miłośnika zasad ustroju republikańskiego, a z drugiej – do pewnego momentu gotowego wypełniać polecenia Stanisława Augusta, dodajmy, nigdy nie bezrefleksyjnie i bezkrytycznie.

Świadczy o tym bardzo wymownie rozdział siódmy: *W czasie Sejmu Wielkiego – obserwator, wykonawca i krytyk woli „sejmujących”*, w którym przedstawiono proces pogłębiania się rozterek L.M. Świeykowskiego w postrzeganiu Rzeczypospolitej. Cudzyśłów przy „sejmujących” znamionuje, oczywiście, przenośnię i należy go traktować szerzej, odnosząc do całej ówczesnej rzeczywistości politycznej, w której ścierały się różne prądy i koncepcje naprawy Rzeczypospolitej. L.M. Świeykowski, początkowo wyważony zwolennik reform, tych, które – w jego mniemaniu – podnoszą Rzeczpospolitą, czyli aukcji wojska i wprowadzenia podatków, wykonywał polecenia sejmujących i króla, potem zaś zaczął dostrzegać błędy polityków „warszawskich”, a następnie, już wyraźnie po uchwaleniu Konstytucji 3 maja, której się mimo wszystko nie spodziewał, krytykował zamach na wolności Rzeczypospolitej. W tym momencie stał się zdeklarowanym wrogiem Stanisława Augusta. W rozdziale tym pokazano także te czynniki, które zadecydowały o przejściu L.M. Świeykowskiego do grupy malkontentów. Idea wprowadzenia dziedziczości tronu bynajmniej o tym nie zadecydowała, wydaje się, że bardziej niż ona sama drażnił go sposób jej wprowadzenia. Okazuje się, że – jak myślało wielu republikańców, współpracujących ze Stanisławem Augustem dla dobra Rzeczypospolitej – L.M. Świeykowski był w stanie pogodzić się właściwie ze wszelkimi zmianami akceptowanymi przez naród szlachecki, ale nie ze sposobem narzucania swej woli przez wąskie elity polityczne. To zadecydowało, że znalazł się z pełnym przekonaniem w gronie konfederatów targowickich.

W rozdziale ósmym przedstawiono końcowy okres aktywności politycznej ostatniego wojewody podolskiego, kiedy jawnie występował on przeciw Stanisławowi Augustowi i starał się uzasadnić swoją decyzję. Był to też krótki czas jego życia, kiedy zyskał, teoretycznie przynajmniej, największą pozycję w Rzeczypospolitej, już nie tylko liczoną miejscem w senacie wojewody podolskiego. Rozdział ten, zatytułowany: *W konfederacji targowickiej – doradca marszałka konfederacji generalnej koronnej?*, ukazuje zaangażowanie L.M. Świeykowskiego w prace konfederacji, nie tyle bezpośrednie, wszak w te się raczej nie angażował, ale głównie teoretyczne. Miało ono doprowadzić do ukształtowania się obrazu właściwej – w jego mniemaniu – Rzeczy-

pospolitej. W rozdziale tym nie tyle skupiono się na myślach i ideach L.M. Świeykowskiego – to bowiem nastąpi później – ile na kwestii jego ewentualnego wpływu na S.Sz. Potockiego. Teoretycznie był on wówczas osobą wywierającą największy wpływ w Rzeczypospolitej na marszałka konfederacji targowickiej. W otoczeniu najbliższym S.Sz. Potockiego ciągle właściwie przebywali synowie L.M. Świeykowskiego – Michał i Jan Nepomucen oraz jego zięciowie Moszczeńscy – Adam i Ignacy. W pewnym momencie byli oni jedynymi jego doradcami. L.M. Świeykowski – aktywny w swych polityczno-ustrojowych rozważaniach – o swoich przemyśleniach informował synów oraz zięciów.

Poglądy polityczne L.M. Świeykowskiego nie są tak proste i oczywiste do przedstawienia. Temu problemowi poświęcony będzie rozdział ostatni dziewiąty: *Poglądy polityczne – republikańsin przy królu czy monarchista wśród republikańców?* Podstawą jego opracowania są „wypowiedzi” i „czyny” L.M. Świeykowskiego z całego znanego okresu jego życia oraz treści jego pism „politycznych”, które pozostawił po sobie. Tworzył je już w ostatnim roku życia z myślą, że posłużą one do planowanej przez marszałka koronnego konfederacji targowickiej S.Sz. Potockiego reformy ustroju Rzeczypospolitej, nad której realizacją mieli czuwać synowie L.M. Świeykowskiego – Jan N. i Michał, oraz jego zięciowie Moszczeńscy. Latem i jesienią 1792 roku w istocie byli oni najbliższymi współpracownikami pana na Tulczynie, jedynymi stale przebywającymi przy nim. W rozdziale tym starano się również uporządkować poglądy L.M. Świeykowskiego i przyporządkować do danej opcji politycznej, co jednak niekiedy wymyka się schematom i ukazuje wiele sprzeczności, zarówno w poglądach politycznych ostatniego wojewody podolskiego, jak i w owych schematach. O ile pierwszy problem wydaje się częsty czy naturalny, wynika chociażby z rozwoju, dorastania człowieka, a jego wyjaśnienie jest często racjonalne, o tyle drugi wymaga przemyśleń i może dołączenia kolejnych elementów tworzących często tylko diachroniczny schemat „republikańsin” bądź „monarchista”. Być może da się zdefiniować trzeci, tak samo wyrazisty jak dwa poprzednie, element schematu, który oddawałby sposób myślenia postaci w ówczesnym świecie politycznym Rzeczypospolitej znaczących, jak L.M. Świeykowski, a z owego „dwudzielnego” stereotypu się wyłamujących. On także może mógłby doskonale tłumaczyć chwiejne zachowania i postawy innych obywateli, wahających się, do którego obozu przynależć. Niekoniecznie tłumaczenie najprostsze – choć często trafne – wskazujące na kon-

formizm czy prywatę takie zachowania zmienne wyjaśnia, być może warto pomyśleć o obywatelach szukających trzeciej drogi dla rozwoju Rzeczypospolitej, ideologicznie łączącej ogień i wodę, czyli monarchizm z republikanizmem, wszak warto zauważyć, że podmiot dla obu tych ideologii jest wspólny, a mianowicie w obu chodzi o dobro „Ojczyzny”, o dobro „Ojcowizny”, opartej na specyficznym „dawnym” kodeksie zasad postępowania zarówno w życiu publicznym, jak i politycznym, zakładającym uczciwość w czynach i dbałość o dobro – i swoje, i ogółu.

Z uwagi na ten ostatni rozdział do opracowania dodano drugą część, ilustrującą poglądy polityczne L.M. Świeykowskiego. Okazało się to wskazane nie tylko dla pełnej ilustracji wywodów, ale też zasadne ze względu na oryginalność owych poglądów i ich charakter, obejmujący najważniejsze dziedziny życia publicznego oraz ustroju Rzeczypospolitej.

L.M. Świeykowski, właściwie ciągle związany z dworem Stanisława Augusta, poza kwestiami dotyczącymi funkcjonowania trybunałów, nie zabierał publicznie głosu ani chyba też prywatnie często się nie wypowiadał. Wydaje się, że znał „swoje miejsce w szeregu”, ale będąc zawsze ostrożnym, również wiedział, że nie trzeba zbyt wiele mówić. Dopiero wyraźny wzrost jego znaczenia – w jego mniemaniu, ale też faktycznie – przyniosło zwycięstwo konfederacji targowickiej. Takie jego przekonanie wynikało ze stosunkowo wysokiego usadowienia jego synów Jana Nepomucena i Michała oraz zięciów Moszczeńskich w strukturach konfederacji targowickiej. Sądzić można, że to właśnie oraz zapowiedź S.Sz. Potockiego reformy państwa były głównymi impulsami, które wyzwoliły inwencję twórczą L.M. Świeykowskiego w płaszczyźnie kształtowania idealnego, jego zdaniem, ustroju Rzeczypospolitej. Te wypowiedzi, pozostawione w rękopisie, stanowią drugą źródłową część niniejszej publikacji. Składają się na nią zbiór „Opuscula” L.M. Świeykowskiego, przechowywany w Bibliotece Kórnickiej pod sygnaturą 1183, oraz jego listy pisane do synów Jana Nepomucena i Michała, pochodzące z rękopisu 5971, znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej. Prawdopodobnie wszystkie te teksty zostały napisane w drugiej połowie 1792 roku.

Pierwszą obszerniejszą wypowiedzią L.M. Świeykowskiego na temat kształtu polityczno-społecznego Rzeczypospolitej była protestacja przeciw Konstytucji 3 maja i zarazem akces do związku targowickiego. Kolejnymi zawartymi w „Opusculach” i umieszczonym w aneksie źródłowym są: *Mentita Est iniquitas sibi*, następnie *Myśli*

obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego, a to jeżeli Rzeczypospolita ma mieć królów wolnych przez siebie obieranych i ostatnie z tego zbioru Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i cnotach publicznych. Treściowo uzupełniają te wypowiedzi i wywody jego listy do synów. W nich powtarzał L.M. Świeykowski swoje pomysły na reformę kraju, niekiedy lekko je modyfikował albo rozszerzał. W nich także dopełniał drobniejsze myśli czy pomysły. Znane są listy – odpowiedzi synów na jego wynurzenia, wszelako nie wnoszą one nic nowego w kwestii redagowanego przez ojca programu politycznego, dlatego zrezygnowano z ich edycji. Materiał publikowany daje wyobrażenie o takiej Rzeczypospolitej, która może nie była spełnieniem marzeń L.M. Świeykowskiego, ale która mogła – jego zdaniem – dobrze funkcjonować. Poglądy o systemie politycznym Rzeczypospolitej i propozycje zmian w ujęciu L.M. Świeykowskiego nie były rewolucyjne, są jednak interesującym sposobem połączenia ducha republikańskiego z obserwacją rzeczywistości, która nakazywała wzmocnienie władzy wykonawczej. Te elementy są w myśli L.M. Świeykowskiego łączone, co widać chociażby w przyjmowaniu pomysłów rodem z Sejmu Wielkiego, a nawet z Konstytucji 3 maja. Warto zauważyć, że tak samo brzmiące pewne rozwiązania proponowane przez wojewodę podolskiego przyjęto – albo chciano je zawrzeć – w konstytucjach sejmu grodzieńskiego 1793 roku. Wartość i znaczenie „myśli politycznych” L.M. Świeykowskiego dla badań nad polską myślą polityczną polega jednak głównie na dostrzeżeniu wątpliwości w kwestii wyboru drogi dalszego rozwoju Rzeczypospolitej przez targowiczán – to on proponował rozwiązania ustrojowe, których korzeni możemy szukać w ustawie majowej, a także na ukazaniu ewolucji myśli republikańskiej i skłonności do łączenia jej z trwałością korony. W istocie większość elit politycznych czasów stanisławowskich szukała drogi wyjścia Rzeczypospolitej z kryzysu. Tak też czynił ostatni wojewoda podolski. Jednakowoż ewentualnych pozytywnych skutków tych wszystkich podejmowanych prób Rzeczypospolita, niestety, nie doczekała się, kończąc swój żywot w 1795 roku. Tego już nie widział L.M. Świeykowski. Zmarł wcześniej, nim doszły na braclawszczyznę do Kołodna pewne informacje o wkroczeniu Prusaków w granice Wielkopolski w początkach 1793 roku.

Nazwiska i nazwy własne miejscowości zapisywane są w tekście w sposób ujednolicony. Przy pierwszym cytowaniu podawane są formy oboczne i ta przyjęta, uznana za poprawną, natomiast w cytatach ze źródeł pozostawiona jest wersja oryginalna zapisu z nieznacznymi

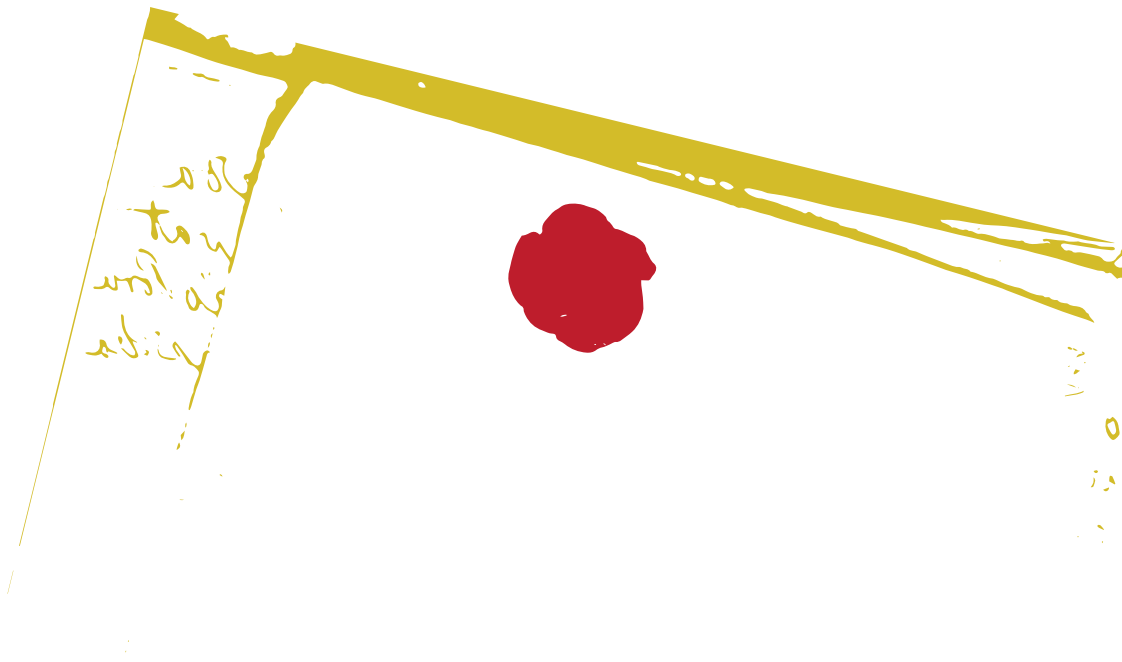
poprawkami dopuszczanymi przez *Instrukcję wydawniczą dla źródeł historycznych* Kazimierza Lepszego¹⁰⁵.

Chciałbym w tym miejscu podziękować recenzentom pracy Marianowi Mikołajczykowi i Michałowi Zwierzykowskiemu za cenne uwagi i informacje o rozproszonych wzmiankach o rodzinie Świeykowskiach, a także Adamowi Moniuszce i Andrzejowi B. Zakrzewskiemu, którzy spojrzeli krytycznie na kwestie prawne pokazywane w pracy, oraz Marii Czeppe za podobne spojrzenie na sprawę deputacji Jana Nepomucena Świeykovskiego. Pragnę również podziękować za życzliwość i cierpliwość pracownikom zbiorów specjalnych Biblioteki PAN w Kórniku, Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie i Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

¹⁰⁵ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, oprac. K. LEPSZY, Wrocław 1953, s.1 i n.

CZĘŚĆ PIERWSZA

**L.M. Świeykowski,
jego życie, gospodarstwo,
działalność publiczna i poglądy**





Rodzina i koligacje – ze „Świeykowa” pod „dach Tulczyna” Stanisława Szczęsnego Potockiego

Biorąc pod uwagę pozycję L.M. Świeykowskiego, senatora, i jego rolę w życiu publicznym dawnej Rzeczypospolitej, jakkolwiek niezbyt docenianą i eksponowaną w źródłach, to jednak znaczącą, oraz nie bardzo standardową w owych czasach karierę polityczną, dziwi brak większego zainteresowania tą postacią. Sygnalizowano już, że wzmianek biograficznych w literaturze przedmiotu jest niewiele, także herbarze, choć pomocne w odtwarzaniu koligacji i powiązań rodowych głowy rodu Świeykowskich, są w tym względzie niepełne, enigmatyczne i niekiedy sprzeczne¹. Niemniej ich konfrontacja z „korespondencją Świeykowskich” pozwoliła uściślić i zweryfikować ustalenia wcześniejsze; bez nich wiele wątków pozostałoby w ogóle nieznanych.

L.M. Świeykowski herbu Trzaska², przydomek „Powała”³, podskarbi trembowelski, stolnik winnicki, sędzia grodzki winnicki⁴, podsędek i później sędzia braclawski, a następnie kasztelan kamieniecki, senator Rzeczypospolitej i od 1790 roku ostatni wojewoda podolski w dziejach Rzeczypospolitej, a pierwszy w ogóle senator w dziejach swego rodu⁵,

¹ Por. np. *Dom Świejków herbu Trzaska*, W: *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego (Dopełnienie Niesieckiego)*, Kraków 1870, s. 402–403.

² Por. *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego*, s. 402–403. Herb Trzaska „w polu niebieskim księżyc złoty niepełny rogami do góry, jeden miecz otluczony z góry, a drugi z dołu w równej mierze oparte o bark księżyca, w hełmie nad koroną pawi ogon, nad nim takież księżyc z mieczami”, opisany w „Protokole dzieł wywodowych Zgr. Szlacheckiego Gub. Wołyń. Z probacją od r. 1614 rodowitości szlacheckiej domu JWW Świejkowskich”. Oświadczono tu, że ten herb przejdzie w przyszłości na jego potomków – taki zapis pomieszczono w księdze szóstej „starożytnej szlachty” guberni wołyńskiej. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 26, [maszynopis XIX wiek] [Wywód szlachestwa] Roku 1832 miesiąca grudnia 16 dnia podolskie szlacheckie deputackie zebranie. Podpisy deputaci [?] Biliński, [?] Wróblewski, [?] Pijanecki, sekret. [?] Braniczki; por. też enigmatycznie: *Polska encyklopedia szlachecka*. T. 11, Warszawa 1938, s. 320.

³ *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego*, s. 402–403.

⁴ Jako taki „sędzia winnicki” wymieniany był w 1759 roku. AGAD, AOR rkps XXIX/110, s. 1–2, M. [Michał, brat L.M. Świeykowskiego] Świeykowski do majora [?] Cieszkowskiego, Zasławie 8 V 1759.

⁵ Sam to podkreślał, dziękując Stanisławowi Augustowi za kasztelanie kamieniecką.

urodził się między 1719 a 1721 rokiem. Datowanie umożliwia wzmianka zamieszczona przez L.M. Świeykowskiego w akcesie do konfederacji targowickiej złożonym w 1792 roku, w którym pisze on mianowicie, że skończył 71 lat⁶. Możemy także przyjąć, że urodził się około dnia św. Marcina, czyli około 11 listopada⁷. Stanisław Korwin Kossakowski podaje datę zbliżoną jego urodzenia – sytuuje ją w 1721 roku⁸, natomiast J. Bartoszewicz wskazuje ją przez podanie daty śmierci L.M. Świeykowskiego i jego wieku, a mianowicie zmarł „21 stycznia 1793 roku, mając 72 lata”⁹. Twierdzono również, bez podania jakichkolwiek podstaw tej informacji, że L.M. Świeykowski urodził się w połowie wieku¹⁰, przypuszczalnie sugerowano się przy takim datowaniu brakiem wzmianek o tej postaci w czasach saskich oraz początkiem jego kariery politycznej, który przypadł na lata siedemdziesiąte XVIII wieku, tymczasem wówczas dobiegał on już do 50. roku życia.

Nie wiemy natomiast z całą pewnością, gdzie się urodził L.M. Świeykowski. W tym przypadku więc twierdzenie późniejszego jego zięcia, Adama Moszczeńskiego, że szlachta znała genealogię „od pradziadów i prababek, bo rodzice dzieci uczyli równo z katechizmem wszystkich stopni pokrewieństwa i powinowactwa, i wpajali w nich miłość ku krewnym i powinowatym”¹¹, złośliwie można powiedzieć – niestety dla nas – nie odnosi się do jego przyszłego teścia.

⁶ BK rkps 1188, k. 1, Protestacja przeciwko 3 V i akces do konfederacji targowickiej Leonarda Marcina Świeykowskiego. Jedyne S. KORWIN w *Trzeci maj i targowica. Materiały do dziejów ostatniego stulecia Rzeczypospolitej polskiej* (Kraków 1890, s. 157) podaje trafną datę jego urodzin. Píše mianowicie, że „Leon” M. Świeykowski urodził się w 1721 roku. W pozostałych opracowaniach pojawia się data urodzin: „około 1750”.

⁷ Por. J. DUNIN-KARWICKI, *List drugi*, W: IDEM, *Przejażdżki po Wołyniu. Obrazki z przeszłości i teraźniejszości*. Lwów 1893, s. 35. 11 listopada – dzień św. Marcina – to data śmierci biskupa z Tours. Dość wyraźnie na ten dzień wskazuje Ignacy Chrościkowski, który składał na dzień św. Marcina życzenia L.M. Świeykowskiemu: „Dzień ten wydał obywatela krajowi, któryby na czele obywateli krajowych stanął. Obywatele krajowi, w narodzeniu twoim Panie uszczęśliwienie samo znając, weselą się...”. Por. BCz rkps 3186, s. 341, Ignacy Chrościkowski do L.M. Świeykowskiego, Lwów 8 XI 1792.

⁸ Por. *Trzeci maj i targowica*, s. 157.

⁹ Por. Tomasz Świeckiego *historyczne pamiętki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*. Przejrzał, objaśnił i uzupełnił przypisami J. BARTOSZEWICZ, T. 2, Warszawa 1859, s. 467.

¹⁰ Por. D. ROLNIK, *Poglądy i postawa polityczna Leonarda Marcina Świejkowskiego wojewody podolskiego w latach 1790–1793. Między Stanisławem Augustem a opozycją antykrólewską*, W: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVII wieku*, red. M. MARKIEWICZ, R. SKOWRON, Kraków 2006, s. 495–519.

¹¹ *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego przez Adama Moszczy[ę]ńskiego*, Poznań 1863, s. 118–119.

„Dom Świejków herbu Trzaska” wywodził się z ziemi drohickiej i różańskiej, a mocniej był osiadły w ziemi rawskiej i tu cokolwiek znaczący, został poświadczony w XV wieku¹². I to owe „Świeyki” „gniazdo” – wszak pisali się „z Świeyk Wielkich i Małych”¹³ – są prawdopodobnym miejscem przyścia na świat późniejszego senatora Rzeczypospolitej. Sugerować to też może fakt podpisywania się L.M. Świeykowskiego – „ze Świeyk”, niemniej czynił to dopiero po ich nabyciu. Również później, już w testamencie, podkreślał znaczenie tych majątków w historii rodu, nalegając, by dziedziczył je jako głowa rodziny najstarszy syn¹⁴. W grę jako alternatywne miejsce urodzenia L.M. Świeykowskiego wchodzić mogła jeszcze wieś Sarbinowo w okolicach Poznania, ale tę wykluczył sam L.M. Świeykowski. Stwierdził bowiem, że z niej jego dziad Jerzy Maciej został wygnany przez Ossowskich¹⁵. Potem zmienił te ustalenia i wskazał, że był to skutek transakcji zawartych gdzieś w okresie od 1687 do 1700 roku między Maciejem Ostrowskim a Jerzym Maciejem i Piotrem Świeykowskimi. Następnie datę utraty Sarbinowa przeniósł na rok 1653¹⁶. Wszelako nie ulega wątpliwości, że owo Sarbinowo L.M. Świeykowski traktował jako własność dawną rodu. Tu, w Sarbinowie, zaczęła się linia kresowa Świeykowskich¹⁷, to w parafii, do której wieś ta należała, pod rokiem 1641 i rokiem 1693 należy szukać metryki „imienia” Świeykowskich – pisał późniejszy ostatni wojewoda podolski¹⁸. Zresztą problemy z genealogią rodu i swoim miejscem urodzenia miał sam L.M. Świeykowski. Gniazda rodowego poszukiwał w różnych miejscach i nigdy do końca życia nie był pewny jego położe-

¹² Por. *Dom Świejków herbu Trzaska*, s. 402–403. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, Kraków 1873, s. 529–531.

¹³ *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego*, s. 402–403; *Herbarz polski Kaspra Niesieckiego*, S.J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopismów, dowodów urzędniczych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza, T. 1–10, wyd. 3, Warszawa 1989, T. 8, s. 580; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy*, T. 2, oprac. T. ERSZTEIN, S. GÓRZYŃSKI, Warszawa 1991, s. 218.

¹⁴ BK rkps 1254, t. 1, k. 254, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 26 III 1793, Dział Świeykowskich na podstawie testamentu z 12 I 1793. Por. też BK rkps 1254, t. 1, k. 257v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806].

¹⁵ Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, sekretarza JKM, Dubno 29 VIII 1764.

¹⁶ Por. ibidem; BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego [?], Lwów 15 II 1768 [na końcu 17 II].

¹⁷ Por. K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 219.

¹⁸ Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764 i Lwów 15 II 1768.

nia¹⁹. Nie wiedział też, gdzie przyszedł na świat jego ojciec²⁰. Kresy południowo-wschodniej Rzeczypospolitej jako miejsce przyścia na świat L.M. Świeykowskiego wykluczył, chyba słusznie, Mieczysław Klimowicz, który stwierdzał wprost, że nie wiadomo, kiedy przyszli Świeykowscy na Wołyń²¹. Pewną wskazówką do ewentualnych poszukiwań miejsca urodzenia późniejszego wojewody podolskiego jest informacja podana przez Stanisława, brata L.M. Świeykowskiego, który na jego prośbę poszukiwał w latach siedemdziesiątych metryk urodzenia przedstawicieli rodu i po swych badaniach – chyba niezbyt owocnych – sugerował dalsze kwerendy w „pilawskim i wiślickim powiecie”²². Czy je przeprowadzono i czy dały jakiś pozytywny wynik, wiadomości nie mamy. Eustachy Heleniusz krótko napisał, że kiedy L.M. Świeykowski z rawskiego się przeniósł, nie wiadomo²³. Udało się ustalić, że na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej L.M. Świeykowski przebywał od około 1742–1743 roku²⁴, ale decyzję o stałym pobycie na tych ziemiach podjął ostatecznie dopiero około 1772–1773 roku, co wiązać można z przeniesieniem się do Kołodna i zawarciem przez niego drugiego małżeństwa²⁵. Wcześniejszy swój pobyt w województwie braclawskim i na Podolu L.M. Świeykowski traktował, być może, jako tymczasowy i związany tylko z koniecznością wypełnienia na tych terenach zobowiązań „zawodowych”, aczkolwiek jakieś włości musiał tu posiadać już w 1750 roku, wtedy bowiem pojawił się jako skarbnik

¹⁹ Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764; BK rkps 1230, t. 1, k. 194, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Dąbrowa [Tarnowska] 4 VIII 1775.

²⁰ Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764. Wymiana listów w tej sprawie trwała do 1768 roku. Ostatni w tej materii: BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 15 II 1768.

²¹ M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty zachowane w Bibliotece ZNiO*, W: „Ze Skarbca Kultury”, z. 1 (4), Wrocław 1953, s. 80–81.

²² BK rkps 1230, t. 1, k. 194, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Dąbrowa 4 VIII 1775.

²³ E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 530.

²⁴ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

²⁵ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 149., S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 22 VI 1773. Być może stało się to z jakimś poślizgiem czasowym, wszak jeszcze w styczniu 1774 roku S. Świeykowski chciał odwiedzić brata w Nowosieliicy. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 151v, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 27 I 1774. W każdym razie w październiku 1779 roku A. Libiszowski podczaszy[c?] opoczyński pisał: „Winszuje spokojnej rezydencji na Ukrainie, nie trwożylibyśmy się i my tam ujechać, gdyby ojciec dobrodziej [...] tam nas wypuścił”. BN rkps 9050, t. 1, k. 55, A. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Kierzkowa 17 X 1779.

trembowelski²⁶. Przypuszczać możemy, co nie przeczy, że taką decyzję ostatecznie podjął w latach 1772–1773, iż bliski jej podjęcia był już wcześniej, a mianowicie w momencie przejęcia w 1766 roku klucza kołodyńskiego. Natomiast początek jego bytności w województwach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej możemy sytuować około 1743 roku i wiązać z podjęciem służby u Stanisława Lubomirskiego podstolego koronnego. Świadczą o tym papiery ekonomiczne z Archiwum Świeykowskich, w którym już z tego roku 1743 znajdują się dokumenty przygotowane, jak się wydaje, przez L.M. Świeykowskiego, a dotyczące procesów S. Lubomirskiego o jego włości²⁷. W tym czasie być może był więc już plenipotentem księcia albo jego dzierżawcą – ekonomem jakiejś części jego dóbr, o które toczył się proces, albo – co sugeruje Antoni Józef Rolle – zarządcą klucza łabuńskiego²⁸. W literaturze znajdujemy też wzmiankę, chociaż bez określenia czasu, że L.M. Świeykowski był sekretarzem Józefa Lubomirskiego podstolego litewskiego w Międzyrzeczu²⁹. Faktycznie J. Lubomirski, wojewodzie sandomierski, od września 1744 roku był podstolim litewskim³⁰, to zaś zdawałoby się potwierdzać tę wersję, jednak źródła procesowe z Archiwum Świeykowskich wskazują, że chodzi, owszem, o podstolego i o Lubomirskiego, ale Stanisława, podstolego koronnego, a nie litewskiego, co nie wyklucza kontaktów z nim, wszak to jednak Stanisław był mentorem, opiekunem L.M. Świeykowskiego, który mógł być w istocie jego sekretarzem, a jeżeli nie, to na pewno człowiekiem zaufanym z funkcją czy rolą plenipotentą³¹. Natomiast z pewnością także J. Lubomirski odegrał pewną rolę w życiu L.M. Świeykowskiego. Był on obecny przy

²⁶ Tak podpisany widnieje na intercyzie ślubnej. Por. BK rkps 1276, k. 1–2, Intercyza ślubna L.M. Świeykowskiego i J.J. Orłowskiej z 1750 r.

²⁷ BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

²⁸ Por. A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 1: *Gawędy historyczne*, Kraków 1966, s. 48.

²⁹ Por. *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki*, T. 2, s. 467.

³⁰ Por. *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa litewskiego 1386–1795*, oprac. J. WOLFF, Kraków 1883, s. 305; *Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. LULEWICZ, A. RACHUBA, Kórnik 1994, s. 168.

³¹ W jednym z procesów S. Lubomirski reprezentowany był przez „sekretarza” Jana Lewandowskiego „tudzież W. Leonarda Marcina Świeykowskiego stolnika powiatu” i podstarostę winnickiego. Sprawa toczyła się przeciw Stanisławowi Sługockiemu kasztelanowi lubelskiemu i Andrzejowi Trzeciakowi chorążemu kijowskiemu – spór dotyczył niedotrzymania kontraktu. Por. BK rkps 1219, t. 1, k. 67, Wypis z protokołu dekretowego sądów grodzkich krzemienieckich 14 V 1765. L.M. Świeykowski nazywany był w literaturze – bez podania daty – sekretarzem S. Lubomir-

jego ślubie z Justyną Orłowską w 1750 roku³², następnie L.M. Świeykowski w imieniu S. Lubomirskiego, ale z własnej inicjatywy, zajmował się przygotowaniem uroczystości pogrzebowych po jego śmierci, zalecając przeorowi dominikanów w Konstantynowie odprawienie mszy za zmarłego księcia³³. Potem, w 1793 roku, L.M. Świeykowski, będąc już na łożu śmierci, ofiarował zapisem testamentowym 6 tys. złp kościołowi łabuńskiemu wielebnych ojców karmelitów trzewickowych „z obowiązkiem, aby pamiętali o duszy JW. Xcia Imc Lubomirskiego podczaszego litewskiego”³⁴, zmarłego w 1755 roku. Rzecz znamienita, w tym dokumencie w ogóle o S. Lubomirskim nie wspominał, co być może miało związek z konfliktem w rodzinie Lubomirskich, do którego doszło w końcu lat sześćdziesiątych XVIII wieku, a w którym Stanisław Lubomirski nie zyskał uznania L.M. Świeykowskiego. Zależności pomiędzy J. Lubomirskim i L.M. Świeykowskim nie udało się wyświecić, ale te wzmianki świadczą o tym, że to właśnie J. Lubomirski zapisał się najbardziej spośród Lubomirskich w pamięci ostatniego wojewody podolskiego. Być może J. Lubomirski był pierwszym opiekunem kariery L.M. Świeykowskiego, który dopiero później przeszedł pod skrzydła S. Lubomirskiego. I być może właśnie od J. Lubomirskiego doznał L.M. Świeykowski najwięcej wymiernych łask (o tym szerzej w rozdziale poświęconym majątkom L.M. Świeykowskiego).

Sam ród „Świeyków” herbu Trzaska – jak pisze w swym herbarzu Ignacy Kapica Milewski – pojawił się źródłowo w XV wieku i lokował się w ziemi drohickiej oraz różańskiej, gdzie miał też swoje dobra rodowe; te nazywane „Szweyko”, „Swieyki”, a także te właściwe, z których się wywodzi „Świeyki”, I. Kapica Milewski umieszcza w ziemi drohickiej³⁵, z kolei E. Heleniusz – w ziemi rawskiej³⁶. O dalszych losach Świeykowskich i ich historii niewiele wiadomo, o żadnym jej wybitnym przedstawicielu źródła nie informują. W gruncie rzeczy

skiego podstolego koronnego z informacją, już pewniejszą, że to jemu zawdzięczał dalszą „krescycywę”. K. Pułaski, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 219.

³² BK rkps 1276, k. 1–2, Intercyza ślubna M. Świeykowskiego i J.J. Orłowskiej, Łabuń 13 IV 1750. Podpis oryginalny L.M. Świeykowskiego – taki, jakim zazwyczaj się podpisywał, oraz podpisy Dominika Orłowskiego i Józefa Lubomirskiego.

³³ AGAD, AOR rkps XXXIV/74, s. 1, [LM.] Świeykowski do konstyntanowskiego przeora dominikanów, Hryców 8 VIII 1755.

³⁴ BK rkps 1254, t. 1, k. 257v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 13, [maszynopis XIX] Oblata testamentu ostatniej woli niegdy JW. Świeykowskiego, 26 III 1793.

³⁵ Por. *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego*, s. 402–403.

³⁶ E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 530.

w niedużym wymiarze poszerzył wiedzę o rodzie Świejkowskich M. Klimowicz, choć ją przynajmniej trochę uporządkował – sam konstatując, że generalnie niewiele wiadomo o tym rodzie, który usadowił się w powiecie rawskim³⁷. Odnaleziona genealogia rodu Świejkowskich, sporządzona przypuszczalnie około połowy XVIII wieku, jest niepełna i bardzo nieczytelna. W istocie dowiadujemy się z niej tylko, że pokolenie L.M. Świejkowskiego jest piątym znanym i wzmiankowanym źródłowo³⁸. Natomiast jako pierwszy w oficjalnym wywodzie szlachectwa Świejkowskich z 1832 roku pod datą 1614 roku odnotowany został Adam Świejkowski, dziedzic Gierłachowa, majątku leżącego w województwie poznańskim³⁹, powiecie kościańskim⁴⁰. Na kolejne ustalenia genologiczne dotyczące rodu Świejkowskich naprowadzają Teki Włodzimierza Dworaczka, które wskazują na zapisy Świejkowskich w księgach grodzkich Wielkopolski⁴¹. Z tych materiałów wynika, że A. Świejkowski był dwukrotnie żonaty. Pierwszą jego małżonką była Zofia z Goglewa Rosnowska, córka Benedykta⁴², ta urodziła mu córkę Ewę – zamężną od 1612 roku z Piotrem Ryłskim z Rzymca, majątku sąsiadującego z rodowymi Świejkami w województwie rawskim⁴³, a następnie z Krzysztofem Słupeckim⁴⁴, oraz dwóch synów – starszego Adama i Jana⁴⁵. Drugą żoną A. Świejkowskiego, jeszcze nominalnego pana Gierłachowa, około 1628 roku została Jadwiga Markowska, cór-

³⁷ M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 80–81.

³⁸ Por. BK rkps 1227, k. 114–116, *Genealogia Generosorum Swiekowskie et Bylinow*.

³⁹ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 2, *Materiały rodzinno-majątkowe Świejkowskich, „Prosta filiacja”*. Z wzmianki o „dziś żyjącym” w 1847 roku Adamie Włodzimierzu Świejkowskim wynika, że właśnie wtedy powstawały te zapisy. Por. ibidem, s. 4; też s. 24, [maszynopis XIX wiek], [Wywód szlachectwa] Roku 1832 miesiąca grudnia 16 dnia podolskie szlacheckie deputackie zebranie. Tutaj pojawiają się: „Gerlachowa”, „Gerłachowa”, „Gieschlachowa”. Z pewnością chodzi jednak o Gierłachowo. Por. AP Poz., gr Poznań rkps 32, k. 58. Za pomoc w kwerendzie ksiąg grodzkich wielkopolskich przechowywanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu chciałbym szczególnie podziękować profesorowi Michałowi Zwierzykowskiemu.

⁴⁰ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 47, k. 551v; AP Poz., gr Wschowa rkps 13, k. 75v.

⁴¹ Por. [W. DWORACZEK], *Teki Dworaczka v. 1.2.0 dla Windows*. *Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XVI–XX w.*, Kórnik 1995–1997.

⁴² Por. AP Poz., gr Wschowa rkps 38, k. 254. Por. też LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 2, *Materiały rodzinno-majątkowe Świejkowskich, „Prosta filiacja”*. Por. też ibidem, [Maszynopis XIX wiek], s. 24, [Wywód szlachectwa] Roku 1832 miesiąca grudnia 16 dnia podolskie szlacheckie deputackie zebranie.

⁴³ Por. AP Poz., gr Kościan rkps 65, k. 20v.

⁴⁴ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 38, k. 878v.

⁴⁵ Por. ibidem.

ka Stanisława⁴⁶; w papierach służących do potwierdzenia genealogii Świeykowskich w 1765 roku zwana była „Hedwigą”⁴⁷. Z nią A. Świeykowski miał kolejnych dwóch synów – Ferdynanda, zmarłego bezpotomnie około 1644 roku⁴⁸, i Leonarda⁴⁹, oraz córkę Katarzynę, którą wydano za Andrzeja Łaskawskiego⁵⁰. Leonard – prawdopodobnie w dokumencie błędnie nazwany Leopoldem – przyrodni młodszy brat „pradziada” L.M. Świeykowskiego Adama, na podstawie działu majątkowego przejął Gierłachowo, by w 1649 roku sprzedać je za 20 tys. zł Eustachemu Mierzewskiemu⁵¹. Zapewne po tej transakcji pozostały na niej jakieś zapisy dla innych krewnych, gdyż L. Świeykowski otrzymał od E. Mierzewskiego tylko 16 tys. zł⁵². L. Świeykowski żonaty był z Domicelą Święcicką, z którą miał dwie córki: Zofię, żonę Wojciecha Byliny, i Agnieszkę, która od stycznia 1705 roku była żoną Ludwika Modzelewskiego. Drugą żoną L. Świeykowskiego została Marianna Łaskawska; z tego małżeństwa narodził się syn Adam⁵³.

Pierwsza wzmianka o Adamie Świeykowskim, właścicielu Małych Świeyk – wówczas po raz pierwszy Świeykowscy pojawili się w Wielkopolsce – pochodzi z 1604 roku. Wtedy to obywatel województwa rawskiego, właśnie ów Świeykowski, syn Jana, posiadacz wsi Małe Świeyki, dziś Szweyki Małe, w powiecie bielskim, wystąpił w zastępstwie Franciszka Ryłskiego z powiatu rawskiego, kwitując Andrzeja Pigłowskiego⁵⁴. Jeszcze w tym samym roku tenże A. Świeykowski wydzierżawił na trzy lata za 2 500 zł części wsi Psarskie i Żydowo w powiecie kościańskim od Stanisława Bojanowskiego⁵⁵. W następnych latach tenże „protoplasta” rodu Świeykowskich – co wynika z zapisów w aktach ksiąg grodzkich wielkopolskich – brał kolejne dzierżawy⁵⁶.

⁴⁶ Por. AP Poz., gr Wschowa rkps 56, k. 224.

⁴⁷ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 17, [Maszynopis XIX] Oblata genealogij [L.] Marcina Świeykowskiego stol. powiatu y podstarosty grod. winn., 11 IX 1765.

⁴⁸ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 692, k. 433v; AP Poz., gr Kościan rkps 78, k. 443v; AP Poz., gr Poznań rkps 689, k. 495. W 1644 roku spisał on swój testament.

⁴⁹ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 686, k. 878v.

⁵⁰ Por. AP Poz., gr Pyzdry rkps 57, k. 112v; AP Poz., gr Pyzdry rkps 67, k. 39.

⁵¹ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 47, k. 551v; AP Poz., gr Wschowa rkps 13, k. 75v.

⁵² Por. AP Poz., gr Kościan rkps 75, k. 363v.

⁵³ Por. AP Poz., gr Kalisz rkps 168, k. 770.

⁵⁴ Por. AP Poz., gr Kościan rkps 58, k. 300.

⁵⁵ AP Poz., gr Poznań rkps 28, k. 53.

⁵⁶ W 1607 roku wziął w dzierżawę części wsi Swierczyna i folwark Chmielikowo w powiecie kościańskim za 3 tys. zł od Zygmunta Gostyńskiego (por. AP Poz., gr Wschowa rkps 9, k. 304v); w 1610 roku – całe wsie Miłosławice, Strzeszkowo, Kłodzinko osiadłe oraz Jaworówko pustki w powiecie gnieźnieńskim, Pacholewo osia-

Natomiast pierwszą nabytą przez niego na własność posesją – poza wymienionymi już Małymi Świeykami – w Wielkopolsce była wspomniana powyżej wieś Gierłachowo, którą kupił za 8 tys. zł od Wawrzyńca Wieszczyckiego w 1614 roku⁵⁷. Tę już w 1619 roku puścił w dzierżawę Bieniaszowi z Gogolewa Rosnowskiemu, krewnemu swojej pierwszej żony⁵⁸. Rozstał się on także z Świeykami Małymi. Te ich części należące do niego „protoplasta” Świeykowskich, Adam, w 1629 roku za 2 tys. zł sprzedał swemu krewniakowi Stefanowi Świeykowskiemu – bliżej nieznanemu, synowi Andrzeja – który jednocześnie poślubił Jadwigę Ryłską, wnuczkę Adama⁵⁹. Dobra pozostały zatem w rodzinie. Ów układ świadczyć zaś może o znacznym już wówczas rozrodzeniu rodziny Świeykowskich. A. Świeykowski, „protoplasta” L.M. Świeykowskiego, zmarł około 1633 roku⁶⁰.

To wszelako, niestety, nie byli jedyni Świeykowscy w Wielkopolsce w tym czasie, trudno jednakowoż ich powiązać z owym A. Świeykowskim. W księgach grodzkich poznańskich w 1618 roku pojawił się jeszcze Walerian Świeykowski, żonaty z Zofią Giżycką⁶¹, który wydzierżawił wówczas za 5 tys. zł od Stanisława Rokossowskiego połowę miasteczka Stobnica, wieś Jaryszewo i część wsi Brzańce w powiecie poznańskim⁶². Od niego wywodzi się inna linia wielkopolskich Świeykowskich. Synem tegoż Waleriana był Tomasz Świeykowski, zmarły w 1666 roku⁶³, od 1645 roku żonaty z Zofią Mielżyńską⁶⁴. T. Świeykowski był kolejno: sędzią grodzkim bydgoskim⁶⁵, pisarzem grodzkim kościańskim⁶⁶ i wreszcie burgrabią ziemskim kościańskim⁶⁷. Później pojawili się jeszcze: w 1620 roku Piotr Świeykowski, żonaty z Heleną

dłe i Targowisko pustki w powiecie poznańskim za 3 tys. zł od Wojciecha Debrzyńskiego Runga (por. AP Poz., gr Poznań rkps 30, k. 305); w 1612 roku – wieś Kareszcz (por. AP Poz., gr Wschowa rkps 38, k. 265); w 1618 roku – wieś Pakosław w powiecie kościańskim (AP Poz., gr Poznań rkps 203, k. 160); w 1620 roku – części wsi Ciołkowo w powiecie kościańskim od Stanisława Lipskiego (por. AP Poz., gr Poz. rkps 35, k. 392); w 1623 roku – części wsi Gołaszyno w powiecie kościańskim za 6 tys. zł od Hieronima Bronikowskiego (por. AP Poz., gr Poz. rkps 37, k. 180).

⁵⁷ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 32, k. 58.

⁵⁸ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 34, k. 418.

⁵⁹ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 39, k. 305v.

⁶⁰ Por. AP Poz., gr Kościan rkps 71, k. 220, 220v.

⁶¹ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 40, k. 716v.

⁶² Por. AP Poz., gr Poznań rkps 34, k. 232v.

⁶³ Por. AP Poz., gr Kościan rkps 78, k. 336.

⁶⁴ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 45, k. 282.

⁶⁵ Por. AP Poz., gr Kościan rkps 76, k. 931v.

⁶⁶ Por. AP Poz., gr Kościan rkps 77, k. 985v.

⁶⁷ Por. AP Poz., gr Kościan rkps 78, k. 112.

Czacką⁶⁸, oraz w roku 1626 Stanisław Świeykowski, żonaty z Anną Łosiówną⁶⁹, z kolei Jan Wojciech Świeykowski, syn Andrzeja, był wzmiankowany w 1627 roku⁷⁰. Nie wiemy niestety, w jakim pokrewieństwie z obecnym równolegle w Wielkopolsce Adamem Świeykowskim te postacie pozostawały, wszak kontakt później L.M. Świeykowskiego z krewniakami wielkopolskimi jest widoczny, a także ze spokrewnionymi z nimi Giżyckimi i Czackimi, być może więc nieprzypadkowo z tymi rodzinami żył w zgodzie, szczególnie zaś z Czackimi.

Z późniejszych uzupełnień, poczynionych już przez samego L.M. Świeykowskiego, dowiadujemy się, że jego „pradziadem” był Adam, syn owego wspomnianego powyżej Adama z Gierłachowa, „protoplasty” rodu, sam piszący się już „z Sarbinowa”, żonaty z Anną Zadorską⁷¹. Jemu też przypisywano dobra Kowalewo. Te wszystkie dobra – także Sarbinowo – lokowano w 1638 roku w województwie kaliskim⁷². Jako jego włość wymieniano również Błazejewo⁷³.

Bardziej szczegółowo niektóre z tych powyższych ustaleń – szczególnie w odniesieniu do „pradziada” A. Świeykowskiego – precyzują zapisy z ksiąg grodzkich wielkopolskich. Tenże Adam, „pradziad” L.M. Świeykowskiego, a syn Adama z Gierłachowa, w tych źródłach po raz pierwszy pojawił się samodzielnie w 1638 roku – wtedy scedował 3 tys. zł należne sobie po zmarłym ojcu swej ciotce Ewie Świeykowskiej, wdowie po Piotrze Ryłskim, a następnie żonie Krzysztofa Słupeckiego⁷⁴. Na przełomie 1642 i 1643 roku nabył A. Świeykowski „pradziad” ostatniego wojewody podolskiego za 13 tys. zł od Stefana Ostrowskiego wieś Sarbinowo i pustkowie zwane Kowalewo w powiecie gnieźnieńskim⁷⁵. W tym samym czasie wstąpił tenże A. Świey-

⁶⁸ Por. AP Poz., gr Kcynia rkps 41, k. 371.

⁶⁹ Por. AP Poz., gr Wschowa rkps 42, k. 308.

⁷⁰ Por. AP Poz., gr Pyzdry rkps 60, k. 33v.

⁷¹ Ów Adam był synem także Adama, żonatego z Zofią Rosnowską. Por. K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 219. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 17, [maszynopis XIX], Oblata genealogii [L.] Marcina Świeykowskiego stol. powiatu y podstarosty grod. winn., 11 IX 1765.

⁷² Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 2, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich, „Prosta filiacja”. Pojawiają się tu też niejaka Markowska – żona [?] i Adam Konarzewski. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 17–18, [maszynopis XIX], Oblata genealogii [L.] Marcina Świeykowskiego. Tu zamieszczona jest też informacja, że Sarbinowo i Kowalewo odebrał im Stefan Ostrowski, kasztelan kaliski.

⁷³ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 17, Oblata genealogii [L.] Marcina Świeykowskiego.

⁷⁴ Por. AP Poz., gr Kościan rkps 73, k. 168v.

⁷⁵ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 44, k. 46v. W 1649 roku A. Świeykowski zastawił za 1 500 zł bór, który wyrósł na terenie pustkowia Kowalewo, Janowi Gniewkowskiemu. Por. AP Poz., gr Gniezno rkps 73, k. 103.

kowski w związek małżeński z Anną Zadorską, córką Piotra i Katarzyny Bieganowskiej, która wniosła mu 3 tys. zł posagu; ten został „oprawiony” na połowie dóbr sarbinowskich⁷⁶. W tym samym roku otrzymał on część wsi Świeyki Wielkie w powiecie bielskim od swego krewniaka Marcina Świeykowskiego, syna Stanisława, zwanego „Krański”⁷⁷. Dalej w 1662 roku A. Świeykowski wraz z żoną Anną dostali od Zygmunta Bieczyńskiego cesję przywileju na sołectwo w Gniewowie i pół łanu w Wonieściu⁷⁸.

Nie wiemy, kiedy zmarł A. Świeykowski, „pradziad” L.M. Świeykowskiego. W 1692 roku odnotowany jest już jako zmarły, a jego synowie Jerzy Maciej i Piotr zapisali dług 300 zł na należącej do nich sumie 2 tys. zł, zapisanej na Gierłachowie⁷⁹. Ich sytuacja materialna musiała się znacznie pogorszyć. Wiemy, że od roku 1673 bracia Świeykowscy mieli też zapisaną sumę 2 tys. zł na wsi Błazejewo w powiecie kościańskim, należącej do Adama Konarzewskiego, starosty konińskiego. Później własność ta przeszła na księżną Teofilę z Leszczyńskich Wiśniowiecką, 1 voto Konarzewską. W 1721 roku ostatecznie Świeykowscy scedowali tę sumę Józefowi Złotnickiemu. Uczynili to synowie Jerzego Macieja – czynności tej dokonał Wojciech w imieniu braci Jana podczaszego czernihowskiego oraz Macieja pułkownika J.K.M.⁸⁰.

Jak już wzmiankowano, ze związku małżeńskiego A. Świeykowskiego „pradziada” z A. Zadorską zrodziło się z pewnością dwóch synów – Piotr i Jerzy Maciej⁸¹, „dziad” ostatniego wojewody podolskiego. L.M. Świeykowski natomiast jako dorosłych wymienia trzech synów A. Świeykowskiego i A. Zadorskiej: Jerzego Macieja, Piotra, z którym mieszkał jego „dziad” po utracie Sarbinowa koło Poznania, oraz Adama, żonatego z Domicelą Święcicką⁸². J.M. Świeykowski – co wynika

⁷⁶ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 43, k. 836v.

⁷⁷ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 47, k. 383v. Por. próby odtworzenia linii owego Marcina: BO rkps 6352, s. 132, 135–136, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 12 X 1779 i 29 XII 1779; BK rkps 1256, t. 1, k. 2, L.M. Świeykowski do [?] Damińskiego, [b.d.m.].

⁷⁸ Por. AP Poz., gr Kościan rkps 78, k. 117. Przywilej ten został pierwotnie nadany przez Eustachego Wołowicza, opata lubińskiego.

⁷⁹ Por. AP Poz., gr Kcynia rkps 49, k. 645v.

⁸⁰ Por. AP Poz., gr Kcynia rkps 60, k. 453.

⁸¹ Por. AP Poz., gr Kcynia rkps 49, k. 645v.

⁸² Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764. Wnukiem Adama i Domiceli był Józef Kazimierz Świeykowski, łowczy trembowelski. W innym miejscu L.M. Świeykowski pisał, że dziad tych trzech braci – Macieja, Jana i Wojciecha – miał na imię Adam. Był żonaty z Anną Jedlicką. Por. BK rkps 1256 t.1, k. 2, L.M. Świeykowski do [?] Damińskiego, [b.d.m.]. Por. AP Poz., gr Kalisz rkps 168, k. 770.

też z ustaleń samego L.M. Świeykowskiego – urodził się w 1640 roku⁸³. Tenże J.M. Świeykowski żonaty był z Agnieszką Kołodzką⁸⁴, zmarłą przed 1700 rokiem. Miał z nią trzech synów: Jana, Wojciecha i Macieja⁸⁵. W 1700 roku J.M. Świeykowski nakazał swemu najstarszemu synowi Janowi zająć się windykowaniem sumy 2 tys. zł zapisanej jeszcze w 1644 roku na Gierłachowie przez stryja Ferdynanda Świeykowskiego⁸⁶. W 1700 roku Jerzy Maciej ożenił się powtórnie, tym razem z Zofią Barbarą Niezdrowską, córką Władysława i [?] Małachowskiej⁸⁷. Czy z tego związku przyszły na świat dzieci, nie wiemy, wszak nie trwał on za długo. J.M. Świeykowski bowiem zmarł w 1706 roku „lub trochę później”⁸⁸, nie wiadomo jednak dokładnie, gdzie mieszkał „y gdzie umarł”, „bo w testamencie jego nie masz miejsca wyrażonego, gdzie był ten testament pisany, tylko data 1706 Anno”⁸⁹. Jerzy Michał (Maciej) dostał w dzierżawę od kapituły gnieźnieńskiej wsie Myszki, Radymyśl, Górki oraz Tworzyków i Błażejewo, które były włościami dziedzicznymi Konarzewskich⁹⁰. Z ustaleń L.M. Świeykowskiego wynikałoby, że jego „dziad” został w 1653 roku wygnany z Sarbinowa przez „Panów Ostrowskich”⁹¹. Można jednak przypuszczać, że okoliczności opuszczenia tych dóbr przez Świeykowskich były bardziej prozaiczne, choć może w istocie dramatyczne, a mianowicie zadłużenie majątku. L.M. Świeykowski podawał jako pewnik, że jego „dziad”

⁸³ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 4, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich, „Prosta filiacja”.

⁸⁴ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 399, k. 7; BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 219. Wzmiankowana A. „Kołodzka” była jego żoną w 1670 roku. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 2, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich; BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764. L.M. Świeykowski miał wątpliwości: „w gen[ea]logij położone jest jej imię Anna, a mnie się zdaie z pewney transakcji, że jej było Imię Agnieszka”. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 7 II 1765.

⁸⁵ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 399, k. 7.

⁸⁶ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 398, k. 149v.

⁸⁷ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 536, k. 196. W 1700 roku Jakub Antoni Niezdrowski zapisał swej siostrze sumę 1000 zł w grodzie gnieźnieńskim. Por. też AP Poz., gr Koin rkps 76, k. 99v.

⁸⁸ BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [Kierczyńskiego?], Nowosielica 10 XI 1765. Por. też LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 4, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich, „Prosta filiacja”.

⁸⁹ BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764.

⁹⁰ Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [Kierczyńskiego?], Nowosielica 10 XI 1765. Tu przypuszczalnie błędnie jako posesorowi dziedziczy tych dóbr podawani są Komarzewscy.

⁹¹ BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764.

w 1683 roku walczył pod Wiedniem i był wtedy w randze pułkownika⁹², czego nie udało się pozytywnie zweryfikować.

Jak już wspomniano, synami J.M. Świeykowskiego byli: Maciej, pułkownik i ojciec ostatniego wojewody podolskiego, oraz jego „stryjowie rodzeni” – Jan, podczaszcy czernihowski, i Wojciech⁹³. Tego ostatniego na pół roku przed śmiercią odwiedził L.M. Świeykowski w Przedwojciwicach [?] pod Kruszwicą⁹⁴. W. Świeykowski poślubił Zofię Sławieńską, z którą spłodził syna Józefa i córkę Zofię, później żonę [?] Broniewskiego⁹⁵. Być może – potwierdzenia tego, niestety, nie mamy – synem W. Świeykowskiego był również Alojzy, późniejszy karmelita, z którym L.M. Świeykowski utrzymywał przez całe swe dorosłe życie kontakty⁹⁶ i którego zapraszał do siebie⁹⁷. W. Świeykowskiemu możemy przypuszczalnie przypisać także jeszcze jedną córkę Franciszkę, która poszła za Józefa Dramińskiego⁹⁸. Natomiast Jan Świeykowski był posiadaczem Sarbinowa wraz z „Maciejem Świey-

⁹² Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 4, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich, „Prosta filiacja”.

⁹³ Por. AP Poz., gr Kcynia rkps 60, k. 453; BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764. Te relacje potwierdza plenipotencja Jana i Macieja Świeykowskich dla Wojciecha Świeykowskiego, uczyniona we Lwowie w 1719 roku, upoważniająca go do windykowania posagu asekurowanego na dobrach Błażewo. Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 7 II 1765. Potwierdzenie ojca L.M. Świeykowskiego – LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 2, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich, „Prosta filiacja”. W innym miejscu tego zbioru wymienieni zostali bracia Jan i Wojciech, powołano się przy tym na testament „Jerzego Macieja” z 1706 roku. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, plansza. Por. też K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 219 – z zamieszczonego tu zapisu wynika, że Maciej był jedynakiem.

⁹⁴ BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764.

⁹⁵ Por. AP Poz., gr Poznań rkps 581, k. 46.

⁹⁶ Por. BO rkps 1997, k. 13, ksiądz Alojzy [Świeykowski] do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 VII 1792. Józef Świeykowski, karmelita w prowincji wielkopolskiej karmelitów trzewickowych, w zakonie przyjął imię Alojzy, urodzony w 1721 roku, kapłan w Kcyni. G. KŁOSKOWSKI, *Karmelici trzewickowi prowincji wielkopolskiej w XVII–XIX wieku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 2012, t. 98, s. 162.

⁹⁷ Zmarł on na początku marca 1794 roku. Por. BN 9050, t. 2, k. 141v, Michał wojewodzie Świeykowski do brata [J.N. Świeykowskiego], Warszawa 18 III 1794. M. Świeykowski pisał, że dwa tygodnie wcześniej zmarł ks. Alojzy [Świeykowski] – „jak jechał do chorego, nagle padł”. O zaproszeniu A. Świeykowskiego do Kołodna i problemach z tym por. BO rkps 6353, s. 167, 189–191, 195, 452, Wincenty Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 30 X 1787, 4. 11, 18 XII 1787, 14 IV 1789.

⁹⁸ BK rkps 1256, t. 1, k. 2, L.M. Świeykowski do [?] Dramińskiego, [b.d.m.]. W następnych latach L.M. Świeykowski wspomagał finansowo tę rodzinę. Por. podziękowania za opiekę – BO rkps 1997, k. 199–199v, 203–203v, Franciszka Drawińska [Dramińska] do L.M. Świeykowskiego, Łubów 24 VII 1774 i [b.m.] 22 VI 1782.

kowskim”, ale – jak zaznaczał L.M. Świeykowski – „nie wiem, kóż go rodził”⁹⁹.

Wydaje się, że L.M. Świeykowski sam miał pełną świadomość trudnej drogi swego awansu i czuł brzemień jej ciężaru, wiedział na swój sposób, jakie wiążą się z nim obowiązki, ale pamiętał też, że jego obowiązkiem jest również dbałość o pomyślność rodu. Osobowość L.M. Świeykowskiego, ukształtowana jeszcze w czasach saskich, sprawiała, że starał się w życiu publicznym postępować zgodnie z normami wówczas ustalonymi, w których, jak się wydaje, interes własny przewyższał – mimo innych deklaracji – interes Rzeczypospolitej. Hierarchia owych norm bądź – inaczej – odpowiednio zachowywana pomiędzy nimi równowaga wpływała na sferę życia prywatno-rodzinnego i też została w tym czasie ukształtowana. W późniejszych latach, już za panowania Stanisława Augusta, do zmian w tych przestrzeniach przekonywał się z trudem i niechętnie, natomiast wykazywał skłonność – szczególnie w ostatnich latach swego życia – do istotnego reformowania Rzeczypospolitej i to według swoich pomysłów, ale opartych w dużej mierze na ideach oświeceniowych, osadzonych jednak w saskiej, republikańsko-konserwatywnej rzeczywistości. W tej konstrukcji jego rodzina była najważniejsza.

L.M. Świeykowski – jak podaje S. Korwin Kossakowski: „Leon” M. Świeykowski – był synem Macieja Świeykowskiego, pułkownika wojsk koronnych, zmarłego około 1742–1743 roku¹⁰⁰, nie wiadomo natomiast, gdzie i kiedy urodzonego¹⁰¹, oraz Zofii (Józefy) Omiecińskiej¹⁰², do której zawsze zwracał się z ogromnym szacunkiem i o którą zdawał się dbać¹⁰³, córki Krystyny Matuszewiczówny, ciotki pamiętnikarza

⁹⁹ BK rkps 1256, t. 1, k. 1v, L.M. Świeykowski do [?] Dramińskiego, [b.d.m.]. Córka Jana była „Koszutcka”.

¹⁰⁰ Rok 1742 sugeruje list [?] Benoego, w którym mowa jest o M. Świeykowskim jako „nieboszczyku”. Por. BK rkps 1256, t. 2, k. 54, [?] Benoe do Zofii z Omiecińskich Świeykowskiej, Lwów 29 VIII 1742. Istnieje jednak regestr listu M. Świeykowskiego, który był datowany na 3 kwietnia 1743. Por. BK rkps 1222, t. 1, k. 66, kopia, regestr, M. Świeykowskiego pułkownika do Aleksandra [Stanisława] Lubomirskiego podstolego wielkiego koronnego, [b.m.] 3 IV 1743. Najprawdopodobniej sporządzający regestr pomylił się, przepisując datę, ale pewności nie mamy. Nie ma żadnych śladów działalności M. Świeykowskiego po roku 1743.

¹⁰¹ Potem pisał, że nie wie, gdzie jest metryka jego ojca Macieja. Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764.

¹⁰² Por. *Trzeci maj i targowica*, s. 157. Por. też BK rkps 1227, k. 114–116, „Genealogia Generosorum Swiekowskie et Bylinow”; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 4, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich, „Prosta filiacja”.

¹⁰³ BK rkps 1256, t. 2, k. 76, L.M. Świeykowski do matki Zofii z Omiecińskich Świeykowskiej, Jałanec 25 IV 1758.

Marcina Matuszewicza, o czym on sam wspominał przy okazji poznania L.M. Świeykowskiego, określając go: „Matuszewiczówny Krystyny, cześnikowej mińskiej, ciotki mojej, rodzony wnuk, a z Omiecińskiej, córki jej urodzony, mnie siostrzeńcem przychodzący”¹⁰⁴. Tak się składa, że owa K. Matuszewiczówna została jeszcze panią Świeykowską, wychodząc po raz trzeci za mąż, właśnie za Świeykowskiego¹⁰⁵, z którym miała dwóch synów: M. [?] Świeykowskiego generała komendanta dubieńskiego w 1754 roku, i [?] Świeykowskiego w 1754 roku infułata tarnowskiego¹⁰⁶. Ta informacja komplikuje, niestety, odtworzenie pozostałej najbliższej rodziny M. Świeykowskiego pułkownika wojsk koronnych i jego małżonki Z. Omiecińskiej. Nie pasuje do dalszych wywodów i ustaleń L.M. Świeykowskiego.

Kiedy doszło do małżeństwa rodziców L.M. Świeykowskiego, nie wiemy, natomiast stwierdzić możemy, że ich dom nie był zamożny. Ojciec L.M. Świeykowskiego był administratorem Bolesławiec¹⁰⁷. W jakiś sposób był związany ze Stanisławem Lubomirskim podstolim koronnym, który obiecał mu sprzedaż Promorczyk¹⁰⁸. O tym, że w domu Świeykowskich nie było zbyt bogato, świadczyć może list [?] Benoego pisany w 1742 roku, prawdopodobnie krótko po śmierci ojca M. Świeykowskiego, do matki L.M. Świeykowskiego – Zofii Świeykowskiej z Omiecińskich pułkownikowej. Benoe zapewniał ją, że nie chciałby być jej „malowanym przyjacielem” ani „nieboszczyka IP pułkownika”, musi więc respektować jego życzenie, by jego syn Michał był przy nim, mógł się przypatrzeć, uczyć języków, obyczajów, położenia krajów, geometrii i by chciał „się aplikować”. Benoe wyjaśniał, że to wszystko

¹⁰⁴ M. MATUSZEWICZ, *Diariusz życia mego*, T. 1–2, indeks, oprac. i wstęp B. KRÓLIKOWSKI, kom. Z. ZIELIŃSKA, Warszawa 1986, T. 2, s. 550. Por. ibidem, s. 770–771 (indeks). Pamiętnikarz ma problemy w uporządkowaniu życia rodzinnego – podaje inne tytuły i imiona, także mężów K. Matuszewiczówny. Por. ibidem, T. 1, s. 570.

¹⁰⁵ Ibidem, T. 2, s. 771 (indeks); T. 1, s. 379. Krystyna Matuszewiczówna urodziła się w 1669 roku. Była córką Jana Kazimierza, siostrą ojca autora diariusza. Pierwszym jej mężem był Stefan Poniatowski – w źródłach pojawia się też w tej samej roli i z tą samą funkcją jako Kazimierz Poniatowski – strażnik mściślawski. Z nim dzieci nie miała. Po rozwodzie z pierwszym mężem w 1695 roku, od 1696 roku była żoną Stanisława Omiecińskiego. Z nim miała dzieci, ale ich liczba i płeć nie są znane. Potem jako wdowa wyszła ponownie za mąż za [?] Świeykowskiego. Por. ibidem, T. 2, s. 771 (indeks); T. 1, s. 379, 483, 586.

¹⁰⁶ Por. ibidem, T. 2, s. 771 (indeks); T. 1, s. 379, 483, 586. Ów infułat tarnowski to jednak, przypuszczalnie, Stanisław, brat L.M. Świeykowskiego.

¹⁰⁷ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 152v, S. Świeykowski infułat tarnowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 27 I 1774.

¹⁰⁸ Por. BK 1222, t. 1, k. 66, kopia, regestr, M. Świeykowski do Aleksandra [Stanisława] Lubomirskiego podstolego wielkiego koronnego, [b.m.] 3 IV 1743.

będzie kosztować, ale Michał nie powinien mieć w ręku pieniędzy, bo to by go mogło deprawować¹⁰⁹. Dodawał też: „Nie źle by y to, żeby Michał wiedział, iż częśćka Jego u mnie w ręku, boby to było hamulcem, żeby się strzegł występku, obawiając się kary na fortunie”¹¹⁰.

Kiedy umarła matka L.M. Świeykowskiego, nie wiemy. Jeszcze w 1758 roku zapraszał ją, by przeniosła się do jego Nowosielicy, „pod Łabuń”¹¹¹. Wydaje się, że L.M. Świeykowski składał matce już wcześniej taką propozycję, o czym zdaje się też wspominać jego siostra Ignacja¹¹². Zresztą L.M. Świeykowski troszczył się o los matki. Być może jej kontakty – czy też jego ojca, ale za pośrednictwem matki – ułatwiły mu karierę albo kontakt ze Stanisławem Lubomirskim podstolim koronnym, wszak utrzymywała ona z nim korespondencję¹¹³. Obecnie nie sposób tego rozstrzygnąć. Z pewnością, co wynika chociażby z faktu obecności J. Lubomirskiego na ślubie L.M. Świeykowskiego w 1750 roku, wcześniej bliższe związki łączyły tę część rodu Świeykowskich z Lubomirskimi. Ostatni odnaleziony list Z. Świeykowskiej datowany jest na kwiecień 1774 roku. Pisała w nim do L.M. Świeykowskiego, że modli się za najukochańszych swoich synów i panny „sędzianki” – wówczas L.M. Świeykowski był już sędzią braclawskim¹¹⁴.

Nie wiemy, co po śmierci ojca robił L.M. Świeykowski. Możemy przypuszczać, że wykorzystując kontakty rodzinne, zbliżył się do Lubomirskich i chyba szybko zyskał u nich dobrą opinię. Nie wiadomo, czy błysnął przed nimi inteligencją, czy wiedzą, wszak o jego wykształceniu nic nie wiemy, skoro jednak jako dwudziestolatek przygotowywał pisma procesowe, to w naukach prawnych przynajmniej w stopniu podstawowym musiał być obyty. Fakt, że później zabiegał, by dać dobre wykształcenie swemu potomstwu, świadczy o tym, że na pewno znał wagę edukacji, sam natomiast – co możemy stwierdzić – już w dorosłym życiu starał się doksztalać, żywo interesował się tym, co dzia-

¹⁰⁹ BK rkps 1256, t. 2, k. 54, [?] Benoe do Zofii z Omiecińskich Świeykowskiej, Lwów 29 VIII 1742.

¹¹⁰ Ibidem, k. 54v.

¹¹¹ BK rkps 1256, t. 2, k. 76–77v, L.M. Świeykowski do matki Zofii z Omiecińskich Świeykowskiej, Jałaniec 25 IV 1758.

¹¹² BK rkps 1256, t. 2, k. 72, Ignacja Świeykowska do Zofii z Omiecińskich Świeykowskiej, [b.m.] 15 XI 1757.

¹¹³ Por. AGAD, ZCzoł. rkps 682, p. 20, S[tanisław] Lubomirski p[odstoli] k[oronnym] do NN pułkownikowej [żona Macieja Świeykowskiego ? 1743]; AGAD, ZCzoł. rkps 684, p. 6, S[tanisław] Lubomirski p[odstoli] k[oronnym] do [?] Świeykowskiego, [b.d.m.].

¹¹⁴ Por. BN 9050, t. 2, k. 174, Z. Świeykowska matka do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 25 IV 1774.

ło się wokoło, co skłaniało go do utrzymywania „stałej” prenumeraty „gazet” polskich, francuskich i niemieckich¹¹⁵, choć nie wiemy, czy znał obce języki nowożytny, w źródłach nie ma bowiem pism jego ręką pisanych, które by to potwierdzały. Pośrednio na jego upodobanie do wiedzy wskazuje również fakt, że tworzył własną bibliotekę¹¹⁶. O tym zaś, że jakieś wykształcenie posiadał, zdają się świadczyć jego działania w sferze publicznej¹¹⁷, a przede wszystkim jego uwagi i myśli na temat ustroju Rzeczypospolitej, które – stanowiąc dodatek do jego biografii –

¹¹⁵ Wiemy, że prenumerował je w 1783 roku, choć jego żona uważała, że za dużo za nie płaci, wszak inni płacili za francuskie „tylko # 8” za rok. Miał też już wówczas swoich prywatnych korespondentów. BJ rkps 5971, k. 162, 164, [I.] Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 19 VII, 26 VII 1783. Gazety francuskie odbierał też w czasie Sejmu Wielkiego i dzielił się nimi z obywatelami Galicji, gdzie były one w pewnym momencie zakazane. Por. BJ rkps 5971, k. 527, 529–530v, NN do L.M. Świeykowskiego, Płotycz 2 VIII 1788, 11 III 1789. W sprawie gazet polskich I. Świeykowska w 1783 uznała, że są „już” niepotrzebne. Por. BJ rkps 5971, k. 173v, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego męża], Kołodno 16 VIII 1783. L.M. Świeykowski tak chyba nie uważał, bo otrzymywał je dalej.

¹¹⁶ O zasobie jego biblioteki nie mamy pojęcia, wszelako wiemy, że kupowano i nadsyłało mu książki. Jeden z jego przyjaciół, który to czynił, pisał, że obawia się, iż zakupione przez niego książki są już w bibliotece L.M. Świeykowskiego. Por. BJ rkps 5971, k. 526, NN do kasztelana L.M. Świeykowskiego, [b.d.m.] [1790 ?]. Wojewoda gromadził w niej także pisma ulotne i wszelkie druki, które nadsyłał mu W. Gurski. Por. np. BR rkps 1557, k. 8, 9v–10, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 i 17 V 1781. Dostawał również kalendarze oraz książki, na których mu zależało, prosto z drukarni, nawet przed ich oprawą. BR rkps 1557, k. 11v, 47, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 V 1781, Lublin 29 XI 1781. Sprowadzał z pewnością wszelkie nowości dotyczące sfery życia publicznego. *Uwagami nad życiem Jana Zamoyskiego* (Stanisława Staszica) interesował się jeszcze przed ukazaniem się dzieła, pytał o nie, o „punkta do xiążki”. BO rkps 6353, s. 49, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 II 1787. Tę rozprawę zalecał mu W. Gurski – zauważał, że w niej jedna jej część szczególnie będzie „dla satysfakcji WP”: „jak sprawiedliwość zawsze jest wielbiona”. W. Gurski książkę tę datował na rok 1785 i określał jej nakład na 400 „egzemplarzów”, które „nagle rozkupione, ledwo się o niej dowiedziałem, już kupić nie mogłem”, bo ponoć jakiś jegomość 150 egzemplarzy „porwał”, mówiono, że to [Kazimierz?] Raczyński. W. Gurski obiecywał, że zaraz jak tę książkę dostanie, to przyśle ją L.M. Świeykowskiemu. BO rkps 6353, s. 90–91, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 II 1787. Jako autora *Uwag...* W. Gurski wymieniał Józefa Wybickiego. Dodawał, że nie wie, czy znany WP „był przydany Zamoyskiemu do zbierania praw, przez Zamoyskiego, które potem nie były przyjęte”. Zapowiadał też, że książka nie będzie najlepiej przyjęta. BO rkps 6353, s. 106, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 IV 1787.

¹¹⁷ L.M. Świeykowski, będąc jeszcze sędzią ziemskim, „wizytując szkoły winniczkie” w województwie braclawskim, postulował sprowadzenie do nich podręczników logiki Buffiera L. Clerca oraz dzieł Locke’a i Condillaca. Wskazane przez niego podręczniki do logiki uchodziły w tym czasie za najlepsze, zalecała je też Komisja Edukacji Narodowej. Por. ks. S. JANECZEK, *Z dziejów dydaktyki logiki w szkołach Komisji Edukacji Narodowej: Claude Buffier SJ*, W: „Roczniki Filozoficzne”, t. LVI, nr 2 2008, s. 85. Por. też J. POPŁATEK SI, *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych Jezuitów w pra-*

sugerują wyraźnie, że dobrze znał łacinę, literaturę starożytną i szeroko pojmowane zagadnienia prawne. Nie sposób rozstrzygnąć, czy był bardzo pojętnym samoukiem, czy jednak – pomimo problemów ekonomicznych rodziny – przeszedł jakieś szczeble ówczesnej edukacji. Niestety, źródła o losach przyszłego wojewody podolskiego w latach 1742–1764 i tych wcześniejszych mówią bardzo niewiele. W tym czasie utrzymywał kontakt z matką. Zdarzało się, że doradzał jej w sprawach procesowych¹¹⁸. Znany jest jeden znamieny przypadek, który ujawnia jego skłonność do zgody i – jeśli tak można oceniać – do życia ziemskiego. Pisał do matki, że widzi, iż ta z wielkim żalem proces zaniechać deklaruje – „jest to większy w niej iak heroiczny akt”, „ale się też to niemniej samemu Bogu, iako y ludziom podoba”. Apelowal do niej, że największy będzie dowód „Dobrodziki przed Bogiem”, kiedy z zemsty zrezygnuje i cierpienie pokaże – „ta reflexia i remonstrancja moia, wiem, że nie jest przyzwoita, iako synowi y podnóżkowi...”¹¹⁹. Coś mu chyba ze swych, przypuszczając możemy, że niewielkich, włości matka w 1758 roku zapisała i miało to związek ze wzmiankowanym wyżej procesem¹²⁰. Wszak dziękował za te dowody matczynej miłości i zaraz posłał do Kurkowa Stefana [?] Horodeckiego, by ten dowiedział się, kiedy Z. Świeykowska chce przyjechać do Nowosielicy i jaki „będzie sposób [jej] jechania”. Deklarował, że gdyby miało to być zaraz, wówczas on sam przyjedzie kolaską „y podwodę wziąłby pod rzecz”, wiedział bowiem, że matka nie ma czym jechać. Pisał do matki: „Ja tymczasem na szarzynę, którą nosisz, posyłam tynfów sto”. Zapewniał, że na drogę S. [?] Horodeckiego będzie „ekspensował”¹²¹. Zaręczał: „Długi wszystkie w Brodach na siebie do zapłacenia przeymuję”, chociaż zaznaczał, że na razie „nie mam sposobu zapłacenia, bo w tym czasie kilka tysięcy wypłacam”, więc posyłał skrypt asekuracyjny na wszystkich i na „panią Bogatkową”, z którą Z. Świeykowska przypuszczalnie miała sprawę. Obiecywał, że wszystko zapłaci w pierwszych dniach lipca 1758 roku „bez zawodu”, „ile tego będzie”¹²². W 1758 roku L.M. Świeykowski nie był już byle „gołowasem” i uczestniczył w życiu rodzinnym jako równoprawny członek rodu, pytający o jego członków,

cach Komisji Edukacji Narodowej, uzupełnił L. GRZEBIEŃ SI, do druku podał J. PASZENDA, Kraków 1973, s. 252, 391.

¹¹⁸ BK rkps 1256, t. 2, k. 76–76v, L.M. Świeykowski do matki Z. Świeykowskiej, Jawnianiec 25 IV 1758.

¹¹⁹ Ibidem, k. 76v–77.

¹²⁰ Ibidem, k. 76.

¹²¹ Ibidem.

¹²² Ibidem, k. 76v.

informujący o kontaktach z nimi i podkreślający swój status małżonka, głowy swojej rodziny¹²³, ale również okazujący uszanowanie tradycji rodu, wszak w liście do matki zapewniał, że babce do nóg upada i za jej błogosławieństwo dziękuje¹²⁴. Matka L.M. Świeykowskiego do Nowosieliccy ostatecznie się jednak nie przeniosła. Dlaczego, nie wiemy. Mieszkała ciągle chyba w Kurkowie, który – możemy przypuszczać – L.M. Świeykowski chciał kupić¹²⁵. O przenosinach do siebie wspominał matce jeszcze w marcu 1763 roku¹²⁶, na to jednak ona znowu się nie zdecydowała. Pozostawała w Kurkowie, sama, tylko ze służbą, na pewno do 1766 roku. Jeszcze wówczas L.M. Świeykowski pisał do niej, że martwią go jej dolegliwości, prosił, by przeniosła się do niego, do Kalenicza, gdzie jego żona służyć by jej mogła¹²⁷.

Jak wynika z mało czytelnej *Genealogii Generosorum Swieykowskie et Bylinow*, sporządzonej przypuszczalnie około połowy wieku XVIII lub w jego latach sześćdziesiątych, na co wskazywałyby dodane narodzone już dzieci potomków Macieja i Zofii z Omiecińskich Świeykowskich¹²⁸, L.M. Świeykowski miał pięciu braci¹²⁹, niestety ich starszeństwa dokładnie nie znamy.

Pierwszy, Józef – według Kazimierza Pułaskiego trzeci – miecznik i łowczy trembowelski¹³⁰, później podczaszy¹³¹ i stolnik owrucki, po-

¹²³ Ibidem, k. 77.

¹²⁴ Ibidem, k. 77v.

¹²⁵ Ibidem.

¹²⁶ BK rkps 1256, t. 2, k. 78, L.M. Świeykowski do matki Z. Świeykowskiej, Nowosielica 19 V 1766.

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ Taką datację sugerują informacje odnoszące się do L.M. Świeykowskiego, a dokładnie do jego małżeństwa z Justyną Orłowską i posiadania przez nich syna Ignacego, który później nie jest już nigdzie wzmiankowany – przypuszczalnie zmarł w wieku dziecięcym. W *Genealogii* są natomiast zamieszczone informacje o narodzinach następnych synów, ale bez podania ich imion. Por. BK rkps 1227, k. 114–116, „Genealogia Generosorum Swiekowskie et Bylinow”.

¹²⁹ K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 219 – tam wspomniano trzech braci: Leonarda Marcina, Michała i Józefa.

¹³⁰ Pojawia się tu pewna wątpliwość – w źródłach występuje jeszcze Kazimierz Józef Świeykowski, łowczy trembowelski. Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [Kierczyńskiego], Lwów 15 [na końcu 17] II 1768. Znajdujemy również zapis: „J.K. Świeykowski łowczy trembowelski”. Por. BK rkps 1264, k. 73, Kwit J.K. Świeykowskiego łowczego trembowelskiego dla [?] Ostrowskiego, Lwów 15 I 1764. W spisach urzędników figuruje łowczy trembowelski Józef, jednak brak w nich informacji o jego dalszej karierze w powiecie owruckim. Por. *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. PRZYBOŚ, Wrocław 1987.

¹³¹ Jako podczaszy owrucki był na inauguracji kontraktów dubieńskich w 1774 roku. Por. CDIAUK, F 34, op. 1, rkps 9, k. 20v, Księga kontraktowa dubieńska 1774.

seł na sejm 1782 roku¹³², blisko związany z Józefem Stempkowskim¹³³, ponoć pijak¹³⁴, chrzczony w Dąbrowie¹³⁵, zdaniem pamiętnikarza Jana Duklana Ochockiego, „typ opoja”¹³⁶. Żonaty był z Zofią Michałowską. Z tego związku narodzili się: Jan, Ignacy i Ksawery¹³⁷. Jego drugą żoną, w przekonaniu K. Pułaskiego, została Justyna Anna Lubicz Orłowska, córka Dominika Orłowskiego i jego pierwszej żony Zofii Malinow-

Za tę informację i inne z archiwum kijowskiego dziękuję dr. Jerzemu Ternesowi. Por. też K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 219.

¹³² Por. AGAD, AKP rkps 136, nl. (s. 13), Dyaryusz seymu wolnego ordynaryjnego [1782].

¹³³ Jest to jedna z ważniejszych postaci w stronnictwie Stanisława Augusta na kresach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej. Na sejmie w 1775 roku J. Stempkowski dostał od króla – prawem emfiteutycznym – starostwo winnickie, składające się z 12 wsi. Sama kwarta dawała 40 tys. złp. Otrzymał je za uspokojenie hajdamaków. Problemem było to, że żył jeszcze dawny dzierżawca starostwa. Por. A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, s. 48–49. W latach 1771–1785 J. Stempkowski był kasztelanem kijowskim, następnie wojewodą kijowskim. Por. *Urzędnicy województwa kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku*. Spisy, oprac. E. JANAS, W. KŁACZEWSKI, Kórnik 2002. Por. A. KAMIŃSKA, *Stempkowski (Stępkowski) Józef Gabriel*, W: PSB, T. 34, Wrocław 1992–1993, s. 385–392. Por. też T. SROGOSZ, *Początki budowy stronnictwa królewskiego na Ukrainie przez Józefa Gabriela Stempkowskiego (koniec lat sześćdziesiątych–początek siedemdziesiątych)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006. R. 5, nr 1 (9), s. 171–183.

¹³⁴ Por. A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, s. 55; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 223.

¹³⁵ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 152v, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 27 I 1774. Przypuszczalnie chodzi o Dąbrowę tarnowską. Z nią związany był S. Świeykowski, późniejszy infulat tarnowski.

¹³⁶ *Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego*, T. 1, Warszawa [1910], s. 35–36, 127. Chyba Józefa Świeykowskiego miał też na myśli, nazywając go „stołnikiem wołyńskim”, A. Moszczeński, gdy zaliczał go do klubu pijaków wraz z generałem Janem Komarzewskim i księciem S. Lubomirskim, podstolim koronnym, „także zdolnym dobrze pić”, potrafiącym w dwóch starego węgierskiego wina beczkę wypić. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III*, s. 10–11. Pisał też: „Kto umiał dobrze pić, pewny był fortuny, przyjaciół i honoru”. Ibidem, s. 10. O J. Świeykowskim por. też M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 82.

¹³⁷ BK rkps 1227, k. 114–116, „Genealogia Generosorum Swiekowskie et Bylinow”. Przypuszczalnie Jan był w 1790 roku porucznikiem – to ów drugi Jan Świeykowski wojskowy. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 8, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich – tu fragment listu A. Gul... do NN, [b.d.m.]. Por. też LNB, F 141, op. 3, rkps 438, plansza – tu bez podania dzieci. Wśród potomków Józefa Świeykowskiego pojawia się też Hieronim. Natomiast Jan – błędnie – przypisywany jest Michałowi z Mikulina, bratu L.M. Świeykowskiego. Jan Świeykowski pozostawał w służbie Rzeczypospolitej w czasie Sejmu Czteroletniego. Por. J. ŁOJEK, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*, Lublin 1986, s. 506; J. NADZIEJA, *Generał Józef Zajączek. Od Kamieńca do Pragi*, Warszawa 1964, s. 113; H. MOŚCICKI, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi*, T. 1: 1772–1800, Wilno [1913], s. 115–116. Prawdopodobnie o nim też pisze W. Dzwonkowski, który niesłusznie określa go „wojewodzącem” i „szwagrem” A. Moszczeńskiego. Por. W. DZWONKOWSKI, *Polacy w armii Katarzyny II*, „Biblioteka Warszawska” 1913, s. 107–108.

skiej¹³⁸. Jest to błędne ustalenie, bo, owszem, była ona żoną Świeykowskiego, ale pierwszą Leonarda Marcina i miała na imię Joanna Justyna. Z listu biskupa Adama Naruszewicza wynika, że J. Świeykowski zmarł latem 1788 roku. Wówczas to A. Naruszewicz prosił Stanisława Augusta o urząd po zmarłym dla niejakiego Rybińskiego¹³⁹.

Następny brat L.M. Świeykowskiego, znowu Józef, został karmelitą; wydaje się, że to imię przyjął dopiero w zakonie¹⁴⁰. Niewiele udało się jednak o nim ustalić. O kolejnym bracie, Ignacym, brak jakichkolwiek informacji¹⁴¹. Po nim następuje Stanisław, urodzony w 1717 roku, proboszcz bolesławski, otfinowski i tarnowski¹⁴², kanonik kijowski oraz lwowski¹⁴³ i zarazem infułat tarnowski¹⁴⁴, związany z Sangusz-

¹³⁸ K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 223. Również ich potomstwo zostało błędnie przedstawione. Por. też IDEM, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy. Monografie i wzmianki*, T. 1, Brody 1911, s. 145.

¹³⁹ *Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796. Z papierów po Ludwiku Bernackim*, oprac. J. PLATT, red. T. MIKULSKI, Wrocław 1959, s. 309, A. Naruszewicz do Stanisława Augusta, Karniwek 2 IX 1788.

¹⁴⁰ BK rkps 1227, k. 114–116, „Genealogia Generosorum Swiekowskie et Bylinow”.

¹⁴¹ Por. BK rkps 1227, k. 114–116, „Genealogia Generosorum Swiekowskie et Bylinow”. Z pewnością nie był to Ignacy „Szwejkowski”, skarbnik wilkomirski i marszałek konfederacji barskiej tej ziemi. Por. *Trzeci maj i targowica*, s. 159. Bez wątpienia chodzi o Ignacego Szwykowskiego. Por. R. ŠMIGELSKYTĖ-STUKIENĖ, *Lietuvos didžiosios kunigaikštystės konfederacijos susidarymas ir veikla 1792–1793 metais*, Vilnius 2003, s. 328. O Ignacym, staroście i podczaszym czernihowskim, od 1778 roku podczaszym braclawskim [?], żonatym z Zofią Marią Turkuł, por. *Herbarz polski*, cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, ułożył i wydał A. BONIECKI [T. 15 razem z A. REISKIM], T. 1–15, Warszawa 1985–1987, T. 11, s. 370; T. 12, s. 65, 68; S. URUSKI, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, T. 7, Warszawa 1910, s. 367; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 222. W tym przypadku nie ma pewności, czy rzeczywiście chodzi o Ignacego, brata L.M. Świeykowskiego. Może nim być Ignacy Świeykowski wzmiankowany w 1782 roku przez sąd ziemski sanocki. Por. *Poczet szlachty galicyjskiej i bukowskińskiej*, Lwów 1857, s. 247.

¹⁴² B. KUMOR, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985, s. 14, 22, 28.

¹⁴³ Ibidem, s. 28.

¹⁴⁴ BK rkps 1227, k. 114–116, „Genealogia Generosorum Swiekowskie et Bylinow”. Nie może to być ten Świeykowski wzmiankowany przez M. MATUSZEWICZA (*Diariusz życia mego*, T. 2, s. 771 (indeks); T. 1, s. 379, 483, 586). Mieszkał on po 1773 roku w „kordonie cesarskim” i – nad czym ubolewał – z bratem utrzymywał raczej dość ścisłe kontakty, wykonywał dla niego kwerendy, obeznany był w stanie pożycia rodzinnego L.M. Świeykowskiego, pomagał mu w interesach. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 195, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Dąbrowa [?] 4 VIII 1775. Przypuszczalnie to on wspomagał matkę wraz z L.M. Świeykowskim. Por. BK rkps 1256, t. 2, k. 78v, L.M. Świeykowski do matki Z. Świeykowskiej, Nowosielica 19 V 1766; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 10, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich, Herby ad deductionem Nobilitatis W. Imci Księdza Stanisława Świeykowskiego infułata tarnowskiego – tu stwierdzał, że matką ojca jego była Agnieszka Kołudzka herbu Pomian,

kami¹⁴⁵, chorowity¹⁴⁶, zmarły w 1781 roku, o czym L.M. Świeykowskiego informował, na prośbę zmarłego, ksiądz kanonik tarnowski [?] Maciński: „Niechętnie to czynię, że o śmierci [...] brata pańskiego infulata tarnowskiego donoszę”¹⁴⁷. Informacja o śmierci S. Świeykowskiego przekazana też została, w specjalnym liście, napisanym trochę patetycznie, Hieronimowi Sanguszcze, wojewodzie wołyńskiemu. Donoszono w nim mianowicie, że straciliśmy „ozdobę Kościoła i krayu”¹⁴⁸.

Kolejnym bratem L.M. Świeykowskiego był Michał. Zdaniem niektórych był to drugi syn Macieja Świeykowskiego i Zofii Omiecińskiej¹⁴⁹.

a matką jego matki Krystyna z Matuszewiczów Omiecińska, córka Jana Kazimierza Matuszewicza, natomiast ojcem – Maciej Świeykowski pułkownik herbu Trzaska, a matką – Zofia Omiecińska herbu Junosza. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, plansza.

¹⁴⁵ O tym świadczą listy S. Świeykowskiego z początku lat sześćdziesiątych do Barbary [?] Sanguszkowej, a później do Hieronima Sanguszki, w których dość swobodnie prosił o załatwienie różnych spraw. Por. m.in. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 232/8, s. 19, 21, Ksiądz S. Świeykowski do księżny [Barbary] Sanguszkowej, Tarnów 29 XI 1762, Hurbieszów 9 XII 1762; AN Kr., ASang., Korespondencja rkps 36, s. 477, 481, 485, S. Świeykowski do H. Sanguszki, Tarnów 19 XI 1777, 15 XII 1777, 3 II 1779; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 151/5, s. 131, S. Świeykowski do [H.] Sanguszki, Tarnów 24 IV 1780; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 410/1, s. 7–8, S. Świeykowski do H. Sanguszki, Dąbrowka 12 II 1781.

¹⁴⁶ Zdarzało się, że nie miał siły pisać listu własną ręką – „tylko mogę się podpisać”. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 168, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 19 XI 1777. O kolejnej chorobie por. BN rkps 9050, t. 2, k. 172, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 12 I 1780; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 410/1, s. 7, S. Świeykowski do H. Sanguszki, Dąbrowka 12 II 1781. Por. B. KUMOR, *Diecezja tarnowska*, s. 35.

¹⁴⁷ BR rkps 3244, nl., Ksiądz Maciński kanonik tarnowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 28 II 1781. Potem przyszła wiadomość o pogrzebie. Przez trzy dni w kolegiacie tarnowskiej odprowadzano msze za jego duszę. Na pierwszą on dał, na drugą – kanonicy, a na trzecią – obywatele miasta. Jego długi przewyższały ponoć to, co miał. L.M. Świeykowski został „protektorem testamentu”. Por. BR rkps 3244, nl. [?] Maciński do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 11 III 1781. M. Walewski „uśmiercił” S. Świeykowskiego już w kwietniu 1779 roku. Prosił bowiem wówczas H. Sanguszkę o infulę tarnowską po nim: „Przeto teraz, gdy z wyroków Boskich IM ksiądz Świeykowski infulat tarnowski z tym się rozstał światem”, zwracał się z prośbą o przekazanie infuly księdzu [?] Grodzieckiemu, dziekanowi łuckiemu (kuzynowi M. Walewskiego). Sugerował jednak – co jest dość wymowne – by na wystawionym dokumencie pozostało wolne miejsce na datę, „żeby przypadkiem datą nie uprzedzić śmierci”. Por. AN Kr., ASang., Korespondencja rkps 36, s. 655–656, M. Walewski do H. Sanguszki, Lublin 12 IV 1779.

¹⁴⁸ AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 410/1, s. 17, J. Michałowski do H. Sanguszki, Wierzchosławice 3 III 1781.

¹⁴⁹ K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 222; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. SULIMIEŃSKI, B. CHŁEBOW-

Przypisano mu stan wojskowy¹⁵⁰. W istocie doszedł do rangi generała adiutanta Stanisława Augusta. Był właścicielem Mikulina, wsi w powiecie zasławskim na południowy wschód od Łabunia¹⁵¹. Żonaty był dwukrotnie, najpierw z Marianną Żukowską, a następnie z Urszulą Kunicką¹⁵². Z tych związków miał – z którą z żon, nie wiemy – dwóch synów: Ignacego i Gabriela Kazimierza¹⁵³. Później, w 1793 roku myślał o ponownym ożenku, co sugeruje jego bratanek Michał, pisząc do brata J.N. Świeykowskiego: „My tu dwa Michały kawalerowie, we wtorek do Lwowa jedziemy”¹⁵⁴; stwierdzenie to pojawiło się w kontekście dywagacji młodszego wojewodzica o konieczności szukania żony.

W *Genealogii* wymienione są jeszcze siostry L.M. Świeykowskiego: Franciszka, zamężna z J. Dramińskim, i Marianna, żona Aleksandra Zakrzewskiego¹⁵⁵, te jednak najprawdopodobniej były faktycznie cór-

SKI, W. WALEWSKI, t. 1–15, Warszawa 1880–1990, T. 5, s. 824.

¹⁵⁰ BK rkps 1227, k. 114–116, „Genealogia Generosorum Swiekowskie et Bylinow”.

¹⁵¹ Por. M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 79; A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, s. 57, 59. Karierę wojskową rozpoczynał pod hetmanem Janem Klemensem Branickim. To od niego otrzymał rangę pułkownikowską, za którą mu dziękował. Por. AGAD, AOR rkps XXII/53, s. 1, M. Świeykowski do Jana Klemensa Branickiego, Dubno 16 III 1760. Starał się być dobrym oficerem i bynajmniej rozkazów hetmana nie wypełniał bezrefleksyjnie. Por. AGAD, AOR rkps XXII/53, s. 4–5, M. Świeykowski do J.K. Branickiego, Dubno 13 VIII 1761.

¹⁵² Por. DACH, F. 230, op. 1, rkps 5919, k. 3–4, Wypis z ksiąg ziemskich ujazdu braclawskiego, 24 X 1831. Za te dane oraz wszelkie materiały z tego archiwum chciałbym podziękować Mariuszowi Machyni i Mariuszowi Sawickiemu. W maju 1791 roku Michał Świeykowski pisał do brata: „Moja żona kończy życie”. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 32, M. Świeykowski generał do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 9 V 1791. Przypuszczalnie chodziło o drugą żonę. Później w ich korespondencji wątek ten nie powracał, wszak była w niej sześciomiesięczna przerwa.

¹⁵³ Por. K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 222; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 2, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich, „Prosta filiacja”; DACH, F 230, op. 1, rkps 5919, k. 3–4, Wypis z ksiąg ziemskich ujazdu braclawskiego, 24 X 1831. O Ignacym por. BJ rkps 5971, k. 516, L.M. Świeykowski do synów Jana Nepomucena i Michała Świeykowskich, [Kołodno] 16 XI 1792; M. MACHYNIA, Cz. SRZEDNICKI, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794*, T. 1, cz. 2: *Wojsko koronne. Artyleria i wojska inżynierskie. Spisy*, Kraków 1999, s. 69.

¹⁵⁴ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 116v, M[ichał] Świeykowski do [J.N. Świeykowskiego], [b.d.m.]. Dla generała M. Świeykowskiego ewentualny wyjazd miał jeszcze jeden aspekt, a mianowicie – leczenie „defektu hemoroidalnego”. Por. BR rkps 3243, nl., W. Gurski do generała M. Świeykowskiego, Warszawa 11 VI 1793. Być może myślał też o jakimś związku, wszak kobiety lubił. Kiedyś pisał do księcia Hieronima Sanguszki, wojewody wołyńskiego: „słysząc tu, że jakaś pani rozwódka w Dubnie [...] ma zostać zakonnicą, przecież by jej szkoda, bo ma być ładną”. AN Kr., ASang. Teki arabskie, rkps 409/11, s. 127, M. Świeykowski do [H.] Sanguszki, Nowosielica [?] 29 VI 1779.

¹⁵⁵ BK rkps 1227, k. 114–116, „Genealogia Generosorum Swiekowskie et Bylinow”. Jako żona Aleksandra Zakrzewskiego podana też została w zbiorze LNB, F 141, op. 3,

kami stryja L.M. Świeykowskiego, Wojciecha, co stwierdzał później sam L.M. Świeykowski¹⁵⁶. To zestawienie członków najbliższej rodziny ostatniego wojewody podlaskiego, jakkolwiek trudno je podważać, *Genealogia* ta bowiem znalazła się w archiwum L.M. Świeykowskiego i nie ma na niej śladów poprawek, to jednak może być niepełne, gdyż pojawiają się jeszcze kolejne, domniemywać można, siostry L.M. Świeykowskiego. Pierwsza z nich byłaby żoną Głębockiego. Ten wspominał o niej w jednym ze swych listów do L.M. Świeykowskiego¹⁵⁷, którego zresztą był współpracownikiem. O istnieniu drugiej siostry, „Ignacji”¹⁵⁸, dowiadujemy się z jej listu do matki, w którym łączy się ona w bólu z matką po stracie kogoś bliskiego¹⁵⁹. Tą bliską osobą z pewnością była kolejna siostra niewymieniona w *Genealogii*. O niej L.M. Świeykowski w 1758 roku pisał: „śmierć siostry jużśmy tu dawno oplakali”. Dodawał, że nieszczęśliwy jest ten, kto w tak młodym wieku umiera, „ale podobno przed wolą Pana Boga nigdzie ukryć się niepodobna”¹⁶⁰. O jeszcze jednej siostrze, nie wymieniając jej imienia, wspominał brat L.M. Świeykowskiego, Stanisław, infułat, przy okazji składania mu gratulacji z okazji zawarcia małżeństwa. Stwierdzał on mianowicie, że przy zmianie stanu cywilnego jego brat – mowa tu o powtórnym małżeństwie L.M. Świeykowskiego – musiał pewnie znosić przykrości od siostry, gdyż ta zawsze była przeciwna takim zamysłom: „[...] ubolewam na te jej chymery, których i ja dostateczny praktyk jestem y znosiłem z wewnętrznym ugryzieniem, a za tym z uszczerbkiem zdrowia, kocham jako siostrę, ale w jednym domu z nią bawić więcej sobie nie życzę. Potrafisz WMPD tej jej absolutności y wielowiadomości nieprzyzwoitey unikać, a zatym oddalasz okoliczności od siebie y żonę swoją martwiącą przez naruszenia wrodzoney

rkps 438, plansza, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich, tu jako jej mąż występuje Aleksander Żurkowski [?].

¹⁵⁶ BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764.

¹⁵⁷ BK rkps 1230, t. 1, k. 65, [?] Głębocki [?] do NN [Świeykowskiego], Soloty [?] 10 VII 1763[5 ?].

¹⁵⁸ Ignacja to przypuszczalnie Julianna Świeykowska, w zakonie Ignacja benedyktynka we Lwowie, święcenia przyjęła 1 września 1746 roku. Por. M. BORKOWSKA, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, T. 3: *Wielkie Księstwo Litewskie i Ziemia Ruskie Korony Polskiej*, Warszawa 2008, s. 242.

¹⁵⁹ BK rkps 1256, t. 2, k. 72, Ignacja Świeykowska do Zofii z Omiecińskich Świeykowskiej, [b.m.] 15 XI 1757.

¹⁶⁰ BK rkps 1256, t. 2, k. 77–77v, L.M. Świeykowski do matki Z. Świeykowskiej, Jąłaniec 25 IV 1758. Być może to Barbara, w zakonie Magdalena u benedyktynek lwowskich, wyświęcona 12 lutego 1741 roku. Por. M. BORKOWSKA, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, T. 3, s. 241.

przychylności prawa”¹⁶¹. Być może później zamieszkała ona w Miku-
linie u brata ostatniego wojewody podolskiego M. Świeykowskiego.
W 1783 roku parę razy wspominała o niej – o „sistrze” – druga żona
L.M. Świeykowskiego, Izabela Świeykowska, łącząc ją z M. Świeyko-
wskim, informując męża o jej zdrowiu¹⁶². W tym przypadku może też
jednak chodzić o Annę – wydaje się, że to jednak inna linia – z Świey-
kowskich Malinowską, żonę Stanisława Malinowskiego, podczaszego
inflanckiego. Jej syn Jakub w 1812 roku poślubił Annę Świeykowską,
córkę L.M. Świeykowskiego. Podstawa tego przypuszczenia jest jed-
nak krucha, opiera się ono bowiem na sformułowaniu: „synowicy na-
szej Malinowskiej”, która przekazała wiadomość o śmierci „siostry
naszej”¹⁶³. Nie ma podstaw do powiązania tych relacji z inną znaną
z *Genealogii* siostrą Świeykowskich.

Z pozostałych Świeykowskich pojawiających się w źródłach,
których jednak powiązać w bardziej określony sposób z rodziną
L.M. Świeykowskiego nie udało się, trzeba wymienić Hieronima
Świeykowskiego. Czyim był on synem, pewnie nie wiadomo, w każ-
dym razie mógł – o czym świadczy pochodzący z 1812 roku zapis
na intercyzie ślubnej Anny, córki L.M. Świeykowskiego, gdzie Hiero-
nim nazywany był „stryeczno rodzonym bratem Anny”¹⁶⁴ – ale nie
musiał, być synem jednego z braci ostatniego wojewody podolskiego.
Hieronim nazywał stryjem L.M. Świeykowskiego, który przez całe ży-
cie pomagał mu w karierze¹⁶⁵. W źródłach występują jeszcze „ciotka”

¹⁶¹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 149–149v, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 22 VI 1773.

¹⁶² Por. BJ rkps 5971, k. 136v, I. Świeykowska do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 4 V 1783. I. Świeykowska twierdziła: „Do Brata generała pisałam z dowiadywaniem się o Jego y siostry zdrowie, ale jeszcze nie mam responsu”. Potem wspominała, że ra-
zem „kuracye biorą w Konstantynowie”. Por. BJ rkps 5971, k. 134v, 139, 140, I. Świey-
kowska do L.M. Świeykowskiego męża, Kołodno 26 IV, 9 i 18 V 1783.

¹⁶³ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 66, M. Świeykowski generał do L.M. Świeykowskie-
go [?], Mikulin 23 IX 1792.

¹⁶⁴ Por. BK rkps 1267, k. 32, Intercyza ślubna Anny Świeykowskiej z Jakobem Mali-
nowskim podczaszym inflanckim, Kołodno 24 II 1812.

¹⁶⁵ Prosił o poparcie u wojewody ruskiego S.Sz. Potockiego i rangę. Por. BJ rkps 5971, k. 24, H. Świeykowski do NN [do stryja], Tulczyn 1 IV 1784. Potem dziękował za „dobrodziejstwa”, za „Horążego [sic!]”, prosił jeszcze o oporządzenie „w niektó-
rych przedmiotach oficerskich” i pieniądze, co też otrzymał. Por. BJ rkps 5971, k. 26–
26v, H. Świeykowski do NN [do stryja], Tulczyn 30 IX 1785. Możemy przypuszczać,
że później L.M. Świeykowski pokrywał jego długi, na szczęście dla niego niewielkie.
Por. BJ rkps 5971, k. 28, H. Świeykowski do NN [do stryja], Tulczyn 8 VIII 1785. W 1790
roku Hieronim Świeykowski prosił stryja o pomoc w uzyskaniu rangi sztabskapita-
na. Por. BJ rkps 5971, k. 30–30v, H. Świeykowski do NN [do stryja], Winnica 27 XI 1790.

Marianna ze Świeykowskich Żukowska¹⁶⁶ oraz Anna Świeykowska, żona Antoniego Chrzanowskiego, podчасzego czerwonoęródźkiego, jako jego spadkobierczyni w 1773 roku¹⁶⁷. Stopnia jej pokrewieństwa z L.M. Świeykowskim nie udało się ustalić.

Dodać trzeba, że L.M. Świeykowski sam miał wiele wątpliwości w odniesieniu do przeszłości swej rodziny, niewiele na ten temat wiedział, toteż ciągle poszukiwał metryk urodzenia swych przodków¹⁶⁸. Poszukiwania swych korzeni rozpoczął już w latach sześćdziesiątych XVIII wieku, kiedy ustabilizował ekonomicznie nieco swą pozycję i stać go było na zlecenie i odpłatne przeprowadzanie kwerend „genealogicznych” w księgach ziemskich i grodzkich właściwie w całej Koronie¹⁶⁹. Inna sprawa, że wynajdywanie potrzebnych dokumentów nie było łatwym zadaniem. Tu tylko krótka uwaga: obywateli, owszem, swoje papiery starali się szanować, ale już gorzej było z dokumentami pozostającymi w gestii franciszkanów czy jezuitów, „u których dość doskonały był rząd”, ale kierowali się oni zasadą, że „póty tylko swoje rejestra chowali, póki z nich kalkulacją należało czynić”, później zaś nie dbali o nie, więc „w ich biblioteki walały się”¹⁷⁰. Czasami tylko pamięć ludzka otwierała przeszłość i jej detale, choć, niestety, niedokładnie. Wszelako zawsze byli tacy, którzy pamiętali. Jeden powiadał, że któryś z krewniaków L.M. Świeykowskiego miał jednego syna, którego on ze swoją siostrą trzymał do chrztu, ale już nie wiedział, gdzie się

W roku 1791 kolejny raz zwrócił się z prośbą o spłatę długów, tym razem było to już 3 tys. złp, jednocześnie przeproszał i prosił o przebaczenie oraz darowanie win. Por. BJ rkps 5971, k. 32, 33, 35–35v, H. Świeykowski do NN [do stryja], Dubno 27 I 1791, Kraków 15 IV 1791, Tulczyn 21 XI 1791.

¹⁶⁶ I. Świeykowska pisała o niej „siostra”. Por. BJ rkps 5971, k. 173, [I.] Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 16 VIII 1783. W intercyzie ślubnej Ludowiki Świeykowskiej, córki L.M. Świeykowskiego, nazwana została „ciotką”. Por. BK rkps 1276, k. 5, Intercyza ślubna między L.M. Świeykowskim a Ignacym Moszczeńskim, Kołodno 27 XII 1784. Fakt, że była na ślubie córki ostatniego wojewody podolskiego i interesowano się w Kołodnym jej zdrowiem, świadczyć może o silniejszych więzach łączących ją z L.M. Świeykowskim. Prawdopodobnie była to żona brata L.M. Świeykowskiego – Michała.

¹⁶⁷ AGAD, ZCzoł. rkps 536, s. 1–4, Podział spadku po Antonim Chrzanowskim podчасzym czerwonoęródźkim i jego żonie Annie ze Świeykowskich, [1773].

¹⁶⁸ Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764. Por. też BO rkps 1997, k. 137, Józef Dombśki do L.M. Świeykowskiego stolnika winnickiego, Mazyrów 27 I 1766.

¹⁶⁹ BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764.

¹⁷⁰ BK rkps 1238, t. 2, k. 120, ks. T. [?] Barański do Józefa Kajetana Dunin-Karwického, Korzec 20 III 1776.

on rodził i jakie miał imię. W metrykach go nie było¹⁷¹. Może właśnie dlatego z płaceniem za nieweryfikowane kwerendy L.M. Świeykowski był tak ostrożny. Gdy zgłosił się do niego Antoni Zadorski z Gniezna i oświadczył, że ma „dokumenta do domu mojego służące”, a kwerenda kosztowała go 50 czer. zł, za co żądał zwrotu, L.M. Świeykowski odpowiedział, że owszem zapłaci, ale prosi najpierw o przysłanie „summariusza” spisanych dokumentów, żeby wiedzieć, co ma sfinansować¹⁷². W poszukiwaniach rodzinnych papierów wiele pomógł L.M. Świeykowskiemu J. Dramiński, mąż jego „siostry stryjecznej”. Przesłał mu dokumenty niektóre „ad probationem genealogij” rodu Świeykowskich¹⁷³ i informował go, że jakaś wdowa w Poznaniu suponuje, że któregoś zmarłego palestranta żona ma mieć „dokumenta do imienia mego i onych wydać nie chce bez obecności Świeykowskiego jakiegoś”¹⁷⁴. J. Dramiński skierował go też do Kierczyńskiego jako mogącego pomóc w dalszych poszukiwaniach¹⁷⁵, który rzeczywiście, choć chyba bez entuzjazmu, wspomógł badania genealogiczne L.M. Świeykowskiego¹⁷⁶. Pomagali mu również regent ziemski poznański Breza i Jan Korytowski, podstoli kaliski, którzy – jak sam pisał – przysłali mu dobre „dokumenta”, potwierdzające genealogię¹⁷⁷, oraz Maciej Bylina, który przekazał mu papiery rodziny Świeykowskich¹⁷⁸. W 1754 roku

¹⁷¹ Ibidem, k. 120v. Por. też BK rkps 1238, t. 2, k. 125, Jan Antosiewicz do J.K. Dunin-Karwickiego, Końskie 17 III 1776.

¹⁷² BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 15 II 1768.

¹⁷³ BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764.

¹⁷⁴ BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 15 II 1768.

¹⁷⁵ BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764. Później, wiedząc o złej sytuacji ekonomicznej J. Dramińskiego, wspomagał go materialnie. O Dramińskich chciał wiedzieć, gdzie mieszkają, „lubo o mizernej onych sytuacji mam wiadomość”. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego [?], Nowosielica 10 XI 1765. Potem w istocie im pomógł. Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 15 II 1768.

¹⁷⁶ Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Nowosielica 10 XI 1765 i Lwów 15 II 1768.

¹⁷⁷ Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 7 II 1765, Nowosielica 10 XI 1765, Lwów 15 II 1768. Ów J. Korytowski nazywany jest też „podczaszym poznańskim”. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 15 II 1768. O przebiegu jego kariery por. *Urzednicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. A. BIENTASZEWSKI, Wrocław 1987, s. 208. [?] Breza pytał się też o zwrot kosztów poniesionych na kwerendy. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 15 II 1768.

¹⁷⁸ Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 15 II 1768. Wspomniany jest tu tylko niejaki Bylina, ale możemy przypuszczać, że chodzi o Macieja Bylinę. Wydaje się, że L.M. Świeykowski miał z nim bliski kontakt wcześniej, co wynika z treści ich korespondencji, pokazującej ich zażyłość. Por. BK rkps 1256,

M. Bylina sam zgłosił się listownie do L.M. Świeykowskiego: „Lubo się osobiście nie znamy, ale oświadczam się z przychylnością”. Dalej zaznaczał, że łączyć ich może wspólny interes – chodziło o majątek Konarzewo, „co ojciec wasz sprzedał”¹⁷⁹. Widać w tych pomocnikach zaangażowanie w sprawy, a szczególnie M. Byliny w kwestii Konarzewa. W jednym z listów M. Bylina informował, że sprawa ustalenia praw do tych dóbr skierowana została do trybunału – „tam trzeba przyjaciół WPanu sobie skorumpować”¹⁸⁰, i że pan burgrabia Gacierski jest w tym przedsięwzięciu „naszym przyjacielem”¹⁸¹.

Poszukiwania korzeni członków rodu przez L.M. Świeykowskiego – jak można zauważyć – nie tylko służyły mu do zaspokojenia jego ciekawości, ale miały też aspekt praktyczny, gdy na podstawie zgromadzonych dokumentów dochodził praw do majątków utraconych przez przodków. Chyba dlatego właśnie L.M. Świeykowskiemu szczególnie zależało na metrykach dziada Jerzego Macieja, ojca Macieja i jego stryjów¹⁸². Papiery po nich miały się znajdować w Poznaniu. Ksiądz Alojzy Świeykowski, wstępując do zakonu, ich część – nie wiadomo, dlaczego – zostawił M. Bylinie¹⁸³. L.M. Świeykowski również swego brata Stanisława prosił w 1775 roku o pomoc w tej sprawie¹⁸⁴. Tu już

t. 1, k. 37, 39–42, Maciej Bylina do L.M. Świeykowskiego, Ciążeń [?] 25 II 1755, Poznań 27 IV 1755; Młodziej 17 XI 1756.

¹⁷⁹ BK rkps 1256, t. 1, k. 33–34, M. Bylina do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 30 IX 1754.

¹⁸⁰ BK rkps 1256, t. 1, k. 37v, M. Bylina do L.M. Świeykowskiego, Ciążeń [?] 25 II 1755.

¹⁸¹ BK rkps 1256, t. 1, k. 41v–42, M. Bylina do L.M. Świeykowskiego, Młodziej 17 XI 1756.

¹⁸² BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Nowosielica 10 XI 1765.

¹⁸³ BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 15 II 1768.

¹⁸⁴ BK rkps 1230, t. 1, k. 194, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Dąbrowa [Tarnowska] 4 VIII 1775. Wcześniej inny krewny L.M. Świeykowskiego, Maciej Świeykowski, który za jego funkcji deputackiej miał sprawę w Piotrkowie i pisywał do niego „y przyjazne czynił oświadczenia”, „teraz na listy moje ani mi responsie, a przecież miarkuję, iż chociaż nie tak bliską, ma jednak z nami konnexus, ma słyszę syna Stanisława w kancelarii poznańskiej, gdyby chciał, mógłby zapewne być mi pomocą”. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 15 II 1768. Również inny krewny L.M. Świeykowskiego, Andrzej Kołédcki z Modliszowa, którego ojciec Wojciech był bratem „wujecznorodzonym ojca i stryjów moich”, nie był skory do pomocy. Pisał L.M. Świeykowski złośliwie – „ten tak grzeczny, że nie odpisuje”. Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 15 II 1768. Sądzić możemy, że poszukiwań L.M. Świeykowski nie zaprzestał nigdy, jeszcze w 1786 roku kazał synowi wypytywać o Świeykowskich w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego i sierdzkiego. Por. BCz rkps 3185, s. 28, 33, J.N. Świeykowski do L.M. Świeykowskich, Piotrków 2 IX 1786, 8 [zamazane i poprawiana 9 ?] IX 1786.

nie ma wątpliwości – nie chodziło tylko o czystą satysfakcję i chwałę z możliwości wywiedzenia swego starożytnego pochodzenia, ale również o sprawdzenie możliwości odzyskania utraconych, dawnych posiadłości rodzinnych, przede wszystkim zaś Świeyków i Sarbinowa.

Najbliższa rodzina – jakkolwiek bliskie kontakty utrzymywał L.M. Świeykowski z braćmi Józefem „owruckim”, generałem Michałem i Stanisławem, infułatem tarnowski – wspomagała jego dążenia do kariery, to jednak nie należy przeceniać jej roli. Trudno zauważyć, by bliscy wywarli większy wpływ na rozwój politycznych aspiracji L.M. Świeykowskiego. Zaczynem mogły być, co najwyżej, jakieś dobra, ale raczej niewielkie, które odziedziczył po rodzicach, a o których nie mamy żadnego wiarygodnego świadectwa. Z pewnością nie były to rodowe Świeyki, leżące w województwie rawskim, te bowiem pojawiają się wprawdzie już w pierwszych znanych jego listach, pochodzących z czasów saskich, ale ze statusem dóbr dawniej należących do rodziny. To, jak na razie, jedyne uzasadnienie umieszczenia tej miejscowości w tytule niniejszego rozdziału. Później L.M. Świeykowski nabył je własnym sumptem. Wydaje się, że większą niż ekonomiczna pomoc w swej karierze zyskał L.M. Świeykowski we wsparciu „politycznym” swych braci – Michała, generała, osiadłego w Mikulinie, oraz Józefa, stolnika owruckiego, związanego z J. Stempkowskim, który pojawiał się przy niektórych sprawach procesowych prowadzonych przez L.M. Świeykowskiego. Niekoniecznie udało się to uchwycić w tej pracy, ale pewne ślady wskazują, że owa pomoc była istotna w nawiązaniu bliższych kontaktów L.M. Świeykowskiego z wpływowymi magnatami na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej i w jego dojściu do niektórych urzędów.

Własną rodzinę L.M. Świeykowski założył w kwietniu 1750 roku. Na ten rok wskazuje data podpisania w Łabuniu intercyzy ślubnej Joanny Justyny Orłowskiej, łowczanki dobrzyńskiej, córki Zofii z Malinowskich Orłowskiej oraz Dominika Orłowskiego, łowczego dobrzyńskiego, i „Marcina Świeykowskiego”, skarbnika trembowelskiego, co stało się „przy poważnej promocji IXcia Józefa Hrabi na Wiśniczu y Jarosławiu Lubomirskiego podstolego WXL generała majora wojsk koronnych”¹⁸⁵. Justyna – pierwszego imienia, nie wiemy dlaczego, raczej nie

¹⁸⁵ BK rkps 1276, k. 1–2, Intercyza ślubna M. Świeykowskiego i J.J. Orłowskiej z 1750, Łabuń 13 IV 1750. W posagu wniosła ona 7 tys. złp i po „bapce [sic!]” Justynie z Chomentowskich Orłowskiej 8 tys. złp, razem – 15 tys. złp. Kwota ta miała być wypłacona w 1751 roku na Trzech Króli. Pod dokumentem widnieje podpis oryginalny

używała – Orłowska, siostra Jana Onufrego Orłowskiego¹⁸⁶, była więc niewątpliwie pierwszą żoną L.M. Świeykowskiego¹⁸⁷. Wojciech Szczygielski – idąc za ustaleniami S. Korwina Kossakowskiego – podaje ogólnie, że L.M. Świeykowski miał trzech synów: Adama, Jana Nepomucena i Michała¹⁸⁸. S. Korwin Kossakowski twierdził, że ci trzej synowie byli zrodzeni z J. Orłowskiej¹⁸⁹. Jego zdaniem z tego małżeństwa pochodziła też – ale nie podał jej imienia – córka, która później wydana została za męża za Adama Moszczeńskiego, generała wojsk koronnych, autora pamiętników, bliskiego współpracownika targowiczanina Stanisława Szczęsnego Potockiego¹⁹⁰. W istocie J. Orłowska, pierwsza żona L.M. Świeykowskiego, była matką dwóch najstarszych jego synów, którzy dożyli wieku dorosłego – Jana Nepomucena¹⁹¹ i młodszego Michała, a także trzeciego – Ignacego, pierworodnego, który jednak przypuszczalnie zmarł w wieku dziecięcym¹⁹², natomiast nie

L.M. Świeykowskiego – taki, jakim zazwyczaj się podpisywał. Podpisy złożyli również Dominik Orłowski oraz Józef Lubomirski.

¹⁸⁶ Później J.O. Orłowski stale pozostawał w bliskich kontaktach z L.M. Świeykowskim. W 1769 roku był regentem grodzkim łatyczowskim, w 1774 roku – łowczym braclawskim, w 1782 roku – chorążym, a od 1786 roku – podkomorzym łatyczowskim, w 1789 roku został łowczym nadwornym koronnym. Por. M. ZŁOMSKA, *Orłowski Jan Onufry*, W: PSB, T. 24, Wrocław 1979, s. 225. Obracał się w tym samym kręgu znajomości, co L.M. Świeykowski. Do osób bliskich J.O. Orłowskiego zaliczyć można Szczęsnego Potockiego, Adama Kazimierza Czartoryskiego czy Michała Jerzego Mniszcha, marszałka wielkiego koronnego. W listopadzie 1791 roku dostał Order Orła Białego. Występował przeciw A. Tyzenhauzowi. Od 1786 roku związał się z królem i był ważną postacią stronnictwa regalistycznego na Podolu, później w konfederacji targowickiej. Por. ibidem, s. 225–226. Brat stryjeczny J.O. Orłowskiego, Andrzej Orłowski, sędzia ziemski kamieniecki, został konsyliarzem generalnym targowickim. Ibidem, s. 226. Do rodziny Orłowskich należały od 1763 roku m.in. Jampol w Braclawczyźnie i później Mińkowce na Podolu i Szymkowce na Wołyniu. W. SZCZYGIELSKI, *Orłowski Józef Wawrzyniec*, W: PSB, T. 24, s. 239. Por. też K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 1, s. 145–146.

¹⁸⁷ M. ZŁOMSKA, *Orłowski Jan Onufry*, s. 226. Por. też LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 2, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich, „Prosta filiacja” – tu Joanna Justyna Orłowska.

¹⁸⁸ W. SZCZYGIELSKI, *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994, s. 268–269, za: *Trzeci maj i targowica*, s. 157.

¹⁸⁹ Por. *Trzeci maj i targowica*, s. 157–158.

¹⁹⁰ Por. ibidem, s. 157.

¹⁹¹ W. Zawadzki błędnie sugeruje, że matką Jana Nepomucena była Izabela Karwicka. Por. A.J. (ROLLE), *Z życia Zygmunta Krasickiego*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 3: *Sylwetki literackie*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 136 (przypisy).

¹⁹² BK rkps 1227, k. 114–116, „Genealogia Generosorum Swiekowskie et Bylinow” – tu zamieszczono zapis imiona dzieci L.M. Świeykowskiego i J. Orłowskiej: „Ignacy i inne”. Później w innych papierach Ignacy już się w ogóle nie pojawia. Por.

była matką Adama. W wywodzie S. Korwina Kossakowskiego zgadza się również informacja o córce, ale nie podał jej pełnych danych. I co ważne – nie była to jedyna córka L.M. Świeykowskiego. Z pewnością trzy jego córki dożyły wieku dorosłego. O datach urodzin tej piątki – dwóch synów i trzech córek – niewiele pewników udało się ustalić. Jedynie w przybliżeniu możemy przypuszczać, że J.N. Świeykowski urodził się w 1762 lub 1764 roku¹⁹³. Natomiast w zapisach testamentowych i dokumentach związanych z L.M. Świeykowskim – to najpełniejsze i najpewniejsze źródło do odtworzenia najbliższej rodziny ostatniego wojewody podolskiego¹⁹⁴ – mamy potwierdzenie całego potomstwa

np. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 13–15, [maszynopis XIX] Oblata testamentu ostatniej woli niegdy JW. Świeykowskiego, 26 III 1793 – tu wymienione całe potomstwo L.M. Świeykowskiego żyjące w styczniu 1793 roku.

¹⁹³ Różnica wynika z niepewności odczytu – w *Imiennym spisie*, w tabeli, w rubryce lata podano 36 lub 38, pewniejsza wydaje się ta pierwsza liczba. Por. BK rkps 1221, t. 3, k. 246, Tabela. *Imienny spis* Jana Nepomucena Świeykowskiego marszałka powiatu braclawskiego, 21 VII 1800. Pod dokumentem widnieje własnoręczny podpis J.N. Świeykowski. W materiałach o charakterze rodzinnym i majątkowym, pochodzących z drugiej połowy XIX wieku, znajduje się adnotacja, że J.N. Świeykowski „wojewodząc” żył „mniej więcej” w latach 1770–1820. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 3, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich. Nie podano tu żadnych podstaw datacji.

¹⁹⁴ Działu majątku dokonano 2 marca 1793 roku w Kołodnie między braćmi Janem Nepomucenem i Michałem Świeykowskimi na podstawie zapisu testamentowego L.M. Świeykowskiego, spisane 20 stycznia 1793 roku. Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 247, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793. Synowie Jan Nepomucen i Michał wypełnili „dyspozycję ostatniej woli Szanowanego Oycy Swego”. W tym dokumencie znalazła się też informacja, że testament 26 marca 1793 roku oblatowano w księgach winnickich. BK rkps 1254, t. 1, k. 247v. Pod dokumentem widnieją podpisy Jana Nepomucena i Michała Świeykowskich oraz Izabeli z Karwickich Świeykowskiej, BK rkps 1254, t. 1, k. 252v. Drugi dokument jest wypisem z akt winnickich – Dział Świeykowskich, gdzie na wstępie umieszczona została informacja, że L.M. Świeykowski, „widząc się bliskim skończenia dni swoich”, spisuje testament w Kołodnie 12 I 1793 roku, „ręką swoją” w obecności rodziny i przyjaciół krewnych. Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 253, 256, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, Oblata działu między Świeykowskimi w Dobrach Kołodnym nastapionego, Winnica 26 III 1793. Pod tym „Działem Świeykowskich” podpisy położyli Jan Nepomucen i Michał Świeykowscy, Izabela z Karwickich Świeykowska, „exaktor” Jan Onufry Orłowski, łowczy nadworny koronny, Andrzej Orłowski sędzia ziemski podolski, „Jako wyznaczony od IP Brata mego exekutor podpisuje się Michał Świeykowski mp”, „Jako przytomny przyjaciel podpisuje się Józef Morawski mp”, „Jako przytomny przyjaciel podpisuje się Woyciech Gurski mp”. Trzeci istotny w tej materii dokument stanowi „Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego” z 1806 roku. Był on oblatowany wcześniej w aktach konfederacji targowickiej województwa braclawskiego. Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 257–258, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, Oblata akt konfederacji wojew. wołyńskiego

zrodzonego z jego związku z J. Orłowską i w ogóle całej jego rodziny. Wynika z nich jednoznacznie, że pierwszą jego żoną była w istocie J. Orłowska. Miał z nią dwóch synów, którzy dożyli wieku sprawnego. Pierwszym był Jan Nepomucen, najstarszy. W 1827 roku Adam Świeykowski, jego przyrodni brat, pisał: „Nie z pisma Twego. Lecz w Twym piśmie wyczytuję, że dążysz do siódmego krzyżyka”. Dalej pocieszał brata, że jeśli dobrym zdrowiem się cieszy, to lata się nie liczą¹⁹⁵. Ta informacja wskazywałaby na urodzenie J.N. Świeykowskiego około 1757 roku, choć owo „dążenie” można różnie ujmować w czasie, w istocie rozciągać do dziewięciu lat. Wskazane więc wyżej jako daty jego urodzenia lata 1762 lub 1764 wydają się trafne. Drugim synem ostatniego wojewody podolskiego był Michał¹⁹⁶. Dalej wymienione zostały córki ze związku L.M. Świeykowskiego z J. Orłowską – w kolejności starszeństwa, ale bez uwzględnienia synów: najstarsza była Zofia, dalej Ludwika *vel* Ludowika oraz Balbina¹⁹⁷ i najmłodsza Dominika (Domicela)¹⁹⁸. Wydaje się, że Dominika była ukochanym dzieckiem

powiatu krzemienieckiego, 4 III 1793. Wypis z 1806. Por. też DACH, F 230, op. 1, rkps 5919, k. 3–4, Wypis z ksiąg ziemskich ujazdu braclawskiego, 24 X 1831. Tu m.in. odwołanie do wyводу rodowości Świeykowskich z 19 maja 1805 roku na podstawie dowodu szlachectwa z 11 września 1765 roku. Złożył go w aktach winnickich L.M. Świeykowski. Wskazani w nim zostali przodkowie rodu. Por. też DACH, F 230, op. 1, rkps 5919, k. 7–8, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 11 IX 1765, L.M. Świeykowski, stolnik winnicki i podstarosta winnicki podaje genealogię rodu od pradziada Adama z Gierłachowa; DACH, F 230, op. 1, rkps 5919, k. 29–30v, kopia wyvodu rodowości szlacheckiej JW. Świeykowskich, 19 V 1805, złożył ją Adam Świeykowski, też w imieniu braci Jana Nepomucena i Michała. W treści szczegółowych rozporządzeń między przywołanymi dokumentami występują pewne różnice.

¹⁹⁵ BK rkps 1256, t. 2, k. 32, Adam Świeykowski do J.N. Świeykowskiego, Kołodno 14 XII 1827.

¹⁹⁶ BK rkps 1254, t. 1, k. 247v–248, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793, podanie przez synów L.M. Świeykowskiego, Jana Nepomucena i Michała „dyspozycją ostatniej woli Szanowanego Oycy Swego”, Szpików 10 V 1793. Por. też BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806].

¹⁹⁷ BK rkps 1254, t. 1, k. 249, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793, podanie przez synów Jana Nepomucena i Michała „dyspozycją ostatniej woli Szanowanego Oycy Swego”, Szpików 10 V 1793. Por. też BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]. O kolejności starszeństwa decydują zapisy ich interczyz ślubnych. Określono w nich, która córka była najstarsza, a która młodsza. Por. BK rkps 1276, k. 7, Intercyza ślubna [Zofii – najstarszej mej córki] między L.M. Świeykowskim a Stanisławem Kostką Cieleckim, Kołodno 16 XII [1789]; BK rkps 1276, k. 5, Intercyza ślubna [Ludwiki, młodszej od Balbiny] między L.M. Świeykowskim a Ignacym Moszczeńskim, Kołodno 27 XII 1784.

¹⁹⁸ Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 248, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich wo-

L.M. Świeykowskiego, a przynajmniej pod szczególnym nadzorem. Jej rozwojem bardzo się przejmowała druga żona L.M. Świeykowskiego – Izabela. Pisała o tym do męża¹⁹⁹. Wiemy, że Dominika zawsze była słabego zdrowia²⁰⁰. W 1792 roku chorowała na trudną do zdiagnozowania chorobę, puchły jej nogi, z powodu klimatu nie mogła przebywać w Kołodnie²⁰¹, przeniesiono ją więc do stryja Michała, do Mikulina, gdzie przechodziła jakąś kurację, która jednak pozytywnych skutków nie przyniosła²⁰². Dominika zmarła bowiem niespełna rok po śmierci ojca, w grudniu 1793 roku. Niejaki ksiądz Symeon pisał do jednego z jej braci, że wypełnił jego rozkaz i pannę Dominikę, „siostrę pańską”, a „moją dobrodziejkę”, pochował w grobie jej ojca²⁰³. Natomiast o Balbinie – takie imię figuruje w jej intercyzie ślubnej – wiadomo, że wyszła za mąż w 1777 roku za A. Moszczeńskiego²⁰⁴, z kolei starsza siostra Ludwika w 1784 roku poślubiła brata A. Moszczeńskiego, Ignacego²⁰⁵, a najstarsza Zofia, jako ostatnia, w 1789 roku została żoną Stanisława

jewództwa braclawskiego, [1806]. DACH, F 230, op 1, rkps 5919, k. 1–2, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 23 III 1793. Tu pojawia się Domiela zamiast Dominiki.

¹⁹⁹ Dominika zmarła w stanie panieńskim. Jej sumę posagową w 1808 roku w części przeznaczono na posag dla Anny „świadectwem ewikcyjnym” na dobrach Jana Nepomucena Świeykowskiego w kluczu peczarskim, w guberni podolskiej leżących. Por. BK rkps 1267, k. 32, Intercyza ślubna Anny Świeykowskiej z Jakobem Malinowskim podczaszycem inflanckim, Kołodno 24 II 1812.

²⁰⁰ O szykowanej dla niej 6-tygodniowej kuracji por. BJ rkps 5971, k. 165, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 28 VII 1783.

²⁰¹ Sama pisała: „Kołodno najokropniejsze miejsce dla mnie jest”. BJ rkps 5971, k. 6, D. Świeykowska do [?] Świeykowskich, [b.m.] [XI 1792]. Niemniej za Kołodnem tęskniła i chciała tam wrócić. Niestety, apteki były w Mikulinie. BJ rkps 5971, k. 8v, D. Świeykowska do braci J.N. i M. Świeykowskich, Mikulin 20 II 1793.

²⁰² Por. BJ rkps 5971, k. 6v, D. Świeykowska do [?] Świeykowskich, [b.m.] [XI 1792]; BJ rkps 5971, k. 8v, D. Świeykowska do braci J.N. i M. Świeykowskich, Mikulin 20 II 1793. Planowała jeszcze wiosną wyjazd do Wilna. Por. BJ rkps 5971, k. 10, D. Świeykowska do braci J.N. i M. Świeykowskich, Mikulin 17 V [III] 1793. Czy do tego doszło, tego nie wiemy. O kuracji por. BN rkps 9050, t. 2, k. 98, M. Świeykowski generał do J.N. i M. Świeykowskich synów L.M. Świeykowskiego, Mikulin 26 III 1793. Myślano jeszcze, by przenieść ją do Zwierzynek. Por. BN 9050, t. 2, k. 118v, M. Świeykowski wojewodzie do brata J.N. Świeykowskiego, Mikulin 5 VII 1793.

²⁰³ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 306, ksiądz Symeon do wojewodzica M. [?] Świeykowskiego, Kołodno 27 XII 1793.

²⁰⁴ BK rkps 1276, k. 3–4, Intercyza ślubna między L.M. Świeykowskim a Adamem Moszczeńskim, Nowosielica 25 II 1777.

²⁰⁵ BK rkps 1276, k. 5–5v, Intercyza ślubna między L.M. Świeykowskim a I. Moszczeńskim, Kołodno 27 XII 1784.

Kostki Cieleckiego²⁰⁶. J. Orłowska, pierwsza żona L.M. Świeykowskiego, zmarła prawdopodobnie w sierpniu 1769 roku. Była wówczas w ciąży²⁰⁷. Jej rodzina, Orłowscy, do końca życia ostatniego wojewody wołyńskiego byli bliskimi jego współpracownikami, co potwierdza naturalny koniec związku, choć nie odnaleziono w listach kierowanych do L.M. Świeykowskiego żadnych wyrazów współczucia z ich strony z powodu śmierci małżonki, to jednak pojawiają się oni jako wykonawcy testamentu L.M. Świeykowskiego. Natomiast przypuszczać możemy, że J. Orłowska była nie najlepszego zdrowia. Mąż starał się o nią dbać. Wątek jej zdrowia pojawiał się już w latach pięćdziesiątych w listach L.M. Świeykowskiego do matki²⁰⁸. J. Orłowska już wówczas była chrowita, ale – jak oceniał L.M. Świeykowski – nie tak słaba, aby musiała tak nagle się kurować, jak wszyscy miarkowali: „to w niej ma być jakowy defekt maciczny, bo się w niej czasem taki iak dziecię rzuca, a na rznięcie w żołądku często się skarży, które tak są jej przykre, iak bóle przy rodzeniu”²⁰⁹. L.M. Świeykowski także później wykazywał troskę o jej zdrowie. Nawet kiedy był w konflikcie z Franciszkiem Salezym Potockim, to jego małżonka „siedziała o 3 mile pod Krystynopolem”, bo we Lwowie, gdzie przebywał wówczas późniejszy wojewoda podolski, „ani do doktora docisnąć się nie można”²¹⁰, zresztą sama J. Świeykowska lwowskim medykom nie ufała²¹¹. Wnioskować stąd możemy – co dobrze świadczy o L.M. Świeykowskim jako małżonku – że nawet

²⁰⁶ Por. BK rkps 1276, k. 7–8, Intercyza ślubna Z. Świeykowskiej i S.K. Cieleckiego z 1789 r.; BK rkps 1276, k. 9–9v, Akt separacji S.K. Cieleckiego i Z. Świeykowskiej 1794; BK rkps 1254, t. 1, k. 249, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793, Dyspozycja ostatniej woli L.M. Świeykowskiego, Szpików 10 V 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]. Por. nieściśły przekaz w: E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531–532; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 220–222 (tu błędy, np. Kossakowski pomyłony został z Kossowskim); A. CHRZĄSZCZEWSKI, *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna*, wyd. J. PIECHOWSKI, Wrocław 1976, s. 48. Część ustaleń autora na podstawie korespondencji Świeykowskich: BO rkps 1997, k. 82, 105; rkps 6352, s. 169, 259; rkps 1996, k. 26. Por. też M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 82.

²⁰⁷ Por. „Wiadomości Warszawskie”, 12 VIII 1769, nr 64. Za tę informację dziękuję Andrzejowi Haratymowi.

²⁰⁸ BK rkps 1256, t. 2, k. 77–77v, L.M. Świeykowski do matki Z. Świeykowskiej, Jąlaniec 25 IV 1758.

²⁰⁹ Ibidem, k. 77v.

²¹⁰ BK rkps 1230, t. 1, k. 197, L.M. Świeykowski do brata Józefa Świeykowskiego, Lwów 19 V 1765.

²¹¹ BK rkps 1256, t. 2, k. 77–77v, L.M. Świeykowski do matki Z. Świeykowskiej, Jąlaniec 25 IV 1758.

mimo sprawy ekonomicznie i politycznie co najmniej znaczącej, chodziło bowiem o proces z Bohdanowiczami, których wspierał F.S. Potocki, był skłonny dla ratowania zdrowia małżonki kontaktować się w razie nagłej potrzeby z gospodarzami Krystynopola i ich lekarzem, choć w procesie byli jego przeciwnikami. Z tego zapisu pośrednio wnioskować można, że również druga strona nie miała nic przeciwko temu.

J. Orłowska nie była jedyną żoną L.M. Świejkowskiego. Po jej śmierci ożenił się on drugi raz. Małżeństwo to L.M. Świejkowski zawarł przypuszczalnie około 1773 roku, o czym dowiadujemy się z gratulacji jego krewnego, brata Stanisława Świejkowskiego, infułata tarnowskiego²¹². Wybranką L.M. Świejkowskiego, wówczas już sędziego braclawskiego, została Izabela z domu Dunin-Karwicka²¹³, której rodzina miała rozległe koneksje – jej ojciec Józef Kajetan Dunin-Karwicki, nazywany „polskim Katonem”²¹⁴, był regentem kancelarii królewskiej, kasztelanem

²¹² Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 149v, S. Świejkowski do brata L.M. Świejkowskiego, Tarnów 22 VI 1773 – tu znajdują się gratulacje z powodu „zmiany stanu”. W 1775 roku S. Świejkowski bardzo życzliwie pozdrawiał małżonkę brata „sędzinę”. BK rkps 1230, t. 1, k. 195, S. Świejkowski do L.M. Świejkowskiego, Dąbrowa [Tarnowska] 4 VIII 1775. W 1777 roku podpis I. Świejkowskiej widnieje już na intercyzie ślubnej jej pasierbicy Balbiny. Por. BK rkps 1276, k. 4, Intercyza ślubna B. Świejkowskiej i A. Moszczeńskiego z 1777.

²¹³ Z tekstu M. Klimowicza wynika, że była to pierwsza i jedyna żona L.M. Świejkowskiego. Por. M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 80–81. T. Epsztein i S. Górczyński w uzupełnionym i poprawionym wydaniu „kroniki” K. Pułaskiego w przypisie zamieszczają wyjaśnienie, że była to druga żona L.M. Świejkowskiego, pierwszą bowiem była Justyna. Por. K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2, wstęp, oprac. tekstu, przypisów oraz indeksu T. EPSZTEIN, S. GÓRCZYŃSKI, Warszawa 2004, s. 229. Izabela nazywana też była Elżbietą Dunin-Karwicką – tak zapisano ją na intercyzie ślubnej jej pasierbicy. Por. BK rkps 1276, k. 5–5v, Intercyza ślubna między L.M. Świejkowskim a I. Moszczeńskim, Kołodno 27 XII 1784; BK rkps 1276, k. 7–7v, Intercyza ślubna między L.M. Świejkowskim a S.K. Cieleckim, Kołodno 16 XII [1789]. Tak też zapisana została w: J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości. Wołyńskie opowiadania historyczne*, Warszawa 1901, s. 181–182. W innych dokumentach, w korespondencji nazywana była Izabelą, m.in. na wcześniejszej intercyzie Balbiny. BK rkps 1276, k. 4, Intercyza ślubna B. Świejkowskiej i A. Moszczeńskiego z 1777. Jakies niejasności mogą być na rzeczy, bo kościół, który L.M. Świejkowski ufundował w Kołodnie, jest pod wezwaniem św. Marcina i św. Elżbiety. Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, T. 4, s. 279.

²¹⁴ Por. K. ZIENKOWSKA, *Karwicki Józef Kajetan Dunin*, W: PSB, T. 12, Wrocław 1966–1967, s. 151–152. Opinię taką zyskał jako marszałek trybunału w 1752 roku, kiedy to skazał na karę śmierci deputata Andrzeja Szulerzyckiego za to, że ten uderzył i „ciężko zranił” Młodzianowskiego, innego deputata. Wyrok wykonano następnego dnia po jego ogłoszeniu. Por. W. BEDNARUK, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008, s. 296–297. Nieco inna wersja wydarzeń przedstawiona została w: K. KOŹMIAN, *Pamiętniki*, T. 1, oprac. J. WILLAUME, A. KOPACZ, M. KACZMAREK,

zawichojskim i właścicielem Mizocza²¹⁵, uznanym i szanowanym obywatelem, jej matką była natomiast Helena z Szembeków²¹⁶, a siostra nowej pani Świeykowskiej, Konstancja, była żoną Kajetana Wyleżyńskiego, wówczas już głowy znaczącej na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej rodziny²¹⁷. Również pod względem ekonomicznym mariaż był korzystny dla L.M. Świeykowskiego, I. Dunin-Karwicka wniosła bowiem w posagu 150 tys. złp²¹⁸. Wybór takiej żony chwalił

K. PECOLD, Wrocław 1972, s. 337. Ponoć za wzorowe prowadzenie trybunału w 1753 roku dostał w dziedzictwo starostwo rokitańskie i żytniogórskie. Por. J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 27. Por. też *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III*, s. 43–46. J.K. Dunin-Karwicki był politykiem wyważonym, zdawał sobie sprawę z siły tronu, władzę króla zawsze więc poważał, był świadomy, że jest to droga do splendorów. Tego uczył również syna Krzysztofa, doradzając mu też, by pamiętał o Bogu, o finansach i ekonomice oraz oszczędności i nauce języków obcych – wtedy „nie będziesz niemy w kompaniach”, a wszystko to po to, żeby rodzice mieli z ciebie pociechę, a „oyczyzna z dobrego syna y obywatela pożytek”. Na ostatek zalecał synowi, by miał „tylko jednego lokaja do fryzowania”. Por. LMAB, F 9, rkps 1401, k. 1–2, [kopia] J.K. Dunin-Karwicki do syna Krzysztofa, Instrukcja, Mizocze 15 VI 1777; LMAB, F 9, rkps 1401, k. 5, 6, [kopia] J.K. Dunin-Karwicki do syna Krzysztofa, Mizocze 28 II 1779.

²¹⁵ J.K. Dunin-Karwicki był deputatem w 1740 roku, a od 1758 roku regentem kancelarii króla, w tym samym roku posłował też na sejm, w 1764 roku podpisał elekcję Stanisława Augusta, od 1781 roku – jako rok jego nominacji podawany jest też rok 1767 – był kasztelanem połanieckim, od 1782 – zawichojskim. W 1753 roku był marszałkiem trybunalskim. W 1748 nabył – będące od 1721 roku w rękach Dunin-Karwickich – Mizocze na Wołyniu, piękny majątek z małym dworem. Przywilej na jarmarki w nim zyskał w 1761 roku. Jego żoną była Helena Szembekówna. Umarł w 1784 roku. Zostawił pięć córek – Izabela była żoną L.M. Świeykowskiego, Teresa wyszła za mąż za Romualda Walewskiego, brata Michała, wojewody sieradzkiego, Konstancja poślubiła Kajetana Wyleżyńskiego, oraz dwóch synów. Krzysztof, najstarszy, od 1779 roku był generałem. W 1780 roku za staraniem ojca został posłem kijowskim na sejm. On odziedziczył Mizocze. Po upadku Rzeczypospolitej zamknął się w majątku. Jego żoną była Franciszka, córka Jacka Małachowskiego, kanclerza koronnego, zresztą bez jego zgody. Zmarł w 1813 roku. Por. K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 1, s. 93; M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 80–81; J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 18–24; IDEM, *List czwarty*, W: IDEM, *Przejażdżki po Wołyniu*, s. 84; IDEM, *Z moich wspomnień*, T. 1, Warszawa 1901, s. 72; W. JEZIEWSKA, *Z życia dworów i zamków na Kresach 1828–1844*, Poznań 1924, s. 38. Pamiętnikarz rodziny J. Dunin-Karwicki wspominał także o związkach rodziny z Rzyszczewskimi, Mniszchami, Chodkiewiczami, byłym wojewodą sieradzkim M. Walewskim, a także wielkim księciem Konstantym. Por. J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 25–27.

²¹⁶ Por. M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 80–81; K. ZIENKOWSKA, *Karwicki Józef Kajetan Dunin*, s. 152.

²¹⁷ BO rkps 6352, s. 169, [Konstancja z Dunin-Karwickich Wyleżyńska] Kostusia do siostry Izabeli Świeykowskiej [?], Bryków [b.r.] [1782–1783].

²¹⁸ BK rkps 1254, t. 1, k. 257v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]. J. Dunin-Karwicki pisze, że jako wiano posagowe Izabela do-

jego brat Stanisław, infułat tarnowski: „y do myśli y do stanu swojego wcale przybrałeś sobie Damę, która i w tych stronach od wielu bardzo znana”²¹⁹. E. Heleniusz błędnie uznał, że to z tego związku pochodzą Jan Nepomucen, Michał i Adam²²⁰. Niestety, nie znamy dokładnych dat urodzin owych synów, ale – co już wykazano – dwaj pierwsi w istocie wywodzili się od J. Orłowskiej. Tylko Adam, najmłodszy syn L.M. Świeykowski, był z pewnością synem I. Dunin-Karwickiej²²¹. Podobnie jak w przypadku pozostałego rodzeństwa, nie wiemy, kiedy dokładnie się urodził. List S. Świeykiego, infułata tarnowskiego, do brata Leonarda Marcina wskazuje na luty czy w ogóle początek 1780 roku jako na datę urodzenia Adama. Powoływał się on bowiem na list L.M. Świeykiego, napisany do niego 25 lutego, zawierający informację „o szczęśliwym przybyciu syna na świat”, w swej odpowiedzi życzył, by Bóg go „konserwował”²²². W 1783 roku w korespondencji Izabeli z L.M. Świeykiem Adam był wspomniany jako dziecko. Wymienieni wówczas też zostali Michał i Jan Nepomucen, którzy w tym czasie już przygotowywali się do zawodu publicznego, przebywając z ojcem w Lublinie na trybunale – obaj byli już młodzieńcami co najmniej kilkunastoletnimi, jeżeli nie starszymi. W 1784 roku obaj złożyli podpisy na intercyzie ślubnej ich siostry Ludwiki²²³, co świad-

stała Buszcze i Mosty położone w górzystym terenie, z pięknymi lasami sosnowymi, „wydzielono je około 1810 przez mego dziada, a jej brata Krzysztofa Dunin-Karwickiego, w szacunku ówczesnym 600 tys. złp, czyli 90 tys. rubli. Na owe czasy był to posag nielada”. Po śmierci matki objął te dobra jej syn, Adam Świeykowski. Por. J. DUNIN-KARWICKI, *Z moich wspomnień*, T. 1, s. 72. Zapis ten jest niejasny – wydaje się, że dobra te przeszły w ręce I. Świeykowej w inny sposób, nie jako posag. Por. tę samą informację w: K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 220.

²¹⁹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 149, S. Świeykowski do L.M. Świeykiego, Tarnów 22 VI 1773. Jakkolwiek była ona znana i towarzysko się udzielała, to nie o niej pisał Stanisław Kosmowski jako o „amantce pośła rosyjskiego Bułhakowa”. *Pamiętniki Stanisława Kosmowskiego z końca XVIII wieku*, Poznań 1860, s. 22.

²²⁰ Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531–532. Podobnie K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 220–222; A. CHRZĄSZCZEWSKI, *Pamiętnik oficjalisty Potockich*, s. 48. Por. też BO rkps 1996, k. 26, W. Gurski do L.M. Świeykiego, Warszawa 15 V 1783.

²²¹ Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 247v–248, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winniczek województwa braclawskiego, [1806].

²²² BN 9050, t. 2, k. 173, [S. Świeykowski] do [L.M. Świeykiego], Tarnów 15 III 1780.

²²³ Por. BK rkps 1276, k. 5v, Intercyza ślubna między L.M. Świeykiem a I. Moszczeńskim, Kołodno 27 XII 1784 – tu podpisy braci Jana Nepomucena i Michała Świeykowski.

czyłoby, że osiągnęli „wiek sprawny”. Natomiast A. Świeykowski w 1795 roku w papierach procesowych określany jest jeszcze jako „małoletni”²²⁴. Dopiero dwa lata później, w 1797 roku, wymieniony został w dokumentach na równi z braćmi²²⁵. W marcu 1802 roku Adam był jeszcze w domu matki i pod jej kuratelą²²⁶. Zimą 1852 roku zjechał na święta Bożego Narodzenia – jak wspomina J. Dunin-Karwicki – jako już „70-letni starzec”²²⁷. Możemy więc jego urodzenie lokować na początek lat osiemdziesiątych XVIII wieku.

I. Dunin-Karwicka była również matką córek: Heleny²²⁸ i Anny²²⁹. Być może około 1782 roku, gdy zbliżała się funkcja marszałkowska w trybunale do wypełnienia przez L.M. Świeykowskiego, urodziło się jeszcze jedno dziecko Świeykowskich, które jednak szybko zmarło. Sądzić tak możemy z listu siostry Izabeli do niej: „miła siostruniu nie płacz, miej pamięć na Helenkę i Adasia, wszak warte są te dzieci, abys konserwowała swoje zdrowie, które jest im bardzo potrzebne”²³⁰.

W styczniu 1793 roku, w momencie śmierci ostatniego wojewody podolskiego, wszystkie żyjące jego dzieci z drugiego małżeństwa były małoletnie²³¹ – może kilkanaście lat miała wówczas Anna, Helenie w 1787 roku jeszcze nie można było „wyperswadować oddalenia od mamy”²³², w 1783 roku chyba to nie one jako „panienki” miały jechać na trybunał do ojca, tu jednak pewności nie mamy, w grę wchodzi też Zofia i Ludwika, w tym czasie już panny na wydaniu, co wydaje się logiczniejsze z punktu widzenia praktycznego podejścia do rozwoju rodziny, a tak właśnie myślał L.M. Świeykowski.

²²⁴ BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. Por. też BK, rkps 1269, t. 2, k. 226, Wypisy z akt sądowych.

²²⁵ BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. 27 VIII 1797 roku bracia Jan Nepomucen, Michał i Adam Świeykowscy pozwali Steckich.

²²⁶ BK rkps 1219, t. 2, k. 65, Dekret między Włodzimierzem Świętopętkiem Czwertyńskim a Izabelą z Dunin-Karwickich matką i Adamem „synem w opiece matki będącym”, 18 III 1802.

²²⁷ [J. DUNIN-KARWICKI], *Wspomnienia Wołyniaka*, Lwów 1897, s. 217.

²²⁸ BK rkps 1254, t. 1, k. 248, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793.

²²⁹ BK rkps 1254, t. 1, k. 249. Por. też BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806].

²³⁰ BO rkps 6352, s. 169, K. Wyleżyńska do siostry I. Świeykowskiej, Bryków [b.r.].

²³¹ BK rkps 1254, t. 1, k. 253, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [26 III 1793], Dział Świeykowskich.

²³² BO rkps 6352, s. 261, książd Norbert Wyróżemski do L.M. Świeykowskiego, Podkamień [?] 30 IX 1787.

O młodości i wychowaniu całego potomstwa L.M. Świeykowskiego wiemy niewiele. Z pewnością Jan Nepomucen i Michał zyskali dość solidne wykształcenie, podobnie córki, choć wielu konkretnych faktów z przebiegu ich edukacji nie znamy. Córki uczyły się gry na instrumentach muzycznych²³³, języka francuskiego²³⁴ i niemieckiego²³⁵. Po treści ich listów wnioskować można też o ich sporej wiedzy o otaczającym świecie. W przypadku synów o znajomości języka francuskiego, łaciny, prawa i meandrów życia politycznego Rzeczypospolitej świadczą również ich listy. Wiemy również, że S. Świeykowski, brat Leonarda Marcina, przekonywał go w 1775 roku, by ten posłał na naukę do Warszawy swego najstarszego syna Jana Nepomucena. Dając przykład młodych Dunajewskich, argumentował: „nic chwalebniejszego, że [dzieci] świat wielki widzieć będą”. Sugerował też, że chętnie by w tym finansowo dopomógł, ale mieszkając obecnie w kordonie cesarskim, ma zbyt wiele wydatków, a „intrat mało”²³⁶.

L.M. Świeykowski chyba posłuchał rad brata. Wiemy, że wysłał Jana Nepomucena i Michała, swych najstarszych synów, na naukę do

²³³ Stosowne instrumenty „klawikort [sic!], czyli fortepian” były w posiadłościach L.M. Świeykowskiego. W razie potrzeby przewożone były za kasztelankami. Por. BCz rkps 3188, s. 218, Ignacy Rychliński do L.M. Świeykowskiego [?], Rańniki 9 XII 1788. Instrument klawiszowy był we dworze L.M. Świeykowskiego co najmniej od 1781 roku – już wtedy W. Gurski przysyłał nuty „dla dobrodziejki”, „do klawikorda”. Sądzić więc możemy, że Izabela potrafiła grać. Por. BR rkps 1557, k. 11, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 V 1781. Por. też BK 1222, t. 1, 58v, registr, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 V 1781.

²³⁴ Z tym łączyły się jednak pewne problemy, trudno było bowiem o kobietę do edukacji dzieci, która znałaby język francuski i chciałaby jechać na kresy. Nawet jeżeli taką znalazłoby, to najczęściej nie miała ochoty jechać daleko od Warszawy. Por. BO rkps 1996, k. 205v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 13 XII 1785. W. Gurski cały czas czynił o to starania, wszak chyba z niewielkim skutkiem, pisał bowiem: „O człowieka zdatnego lub kobietę jaką do edukacji dzieci staramy się, lecz tu jest bardzo wynaleźć trudno”. BO rkps 1996, k. 280, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 XII 1786. Problem był tym trudniejszy, że L.M. Świeykowski nie miał pod tym względem małych wymagań, chodziło przecież o osobę, w której byłaby „doskonałość języków i innych umiejętności połączona, by była z dobrą koadiutką”. BO rkps 1996, k. 284v–285, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 19 XII 1786. Wiemy, że po francusku Dominika mówiła już w 1783 roku. Nauka tego języka stała się argumentem, by na czas wyjazdu I. Świeykowskiej do męża, do Lublina na trybunał oddać córkę pod opiekę wojewodziny ruskiej w Tulczynie. BJ rkps 5971, k. 165, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 28 VII 1783.

²³⁵ Od 1787 roku we Lwowie przebywała też „Helisia”, Helena. Uczyła się niemieckiego i francuskiego. BO rkps 6352, s. 261, N. Wyróżemski do L.M. Świeykowskiego, Podkamień [?] 30 IX 1787.

²³⁶ BK rkps 1230, t. 1, k. 195, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Dąbrowa [?] 4 VIII 1775.

Lublina i Warszawy. Ich edukację mamy jednak poświadczoną tylko w latach 1780–1781. Cały jej przebieg, najpierw w Lublinie, potem w Warszawie i ponownie w Lublinie, relacjonuje Wincenty Gurski, który miał wówczas chłopców pod swoją opieką. Relacje W. Gurskiego wysyłane do L.M. Świeykowskiego dowodzą, że jego synowie pobierali wykształcenie zgodnie z nurtem epoki, jednak wiązały się z tym ciągle spore obciążenia finansowe. „Sędzic” starszy, Jan Nepomucen – W. Gurski pisał do swego pryncypała – od 15 listopada 1780 roku zaczął brać lekcje gry na gitarze. „Metr” za gitarę „wziął 10 # [czer. zł] ledwie do 9 zmniejszyłem” – dodawał W. Gurski. Gdy wspomniał mu o woli L.M. Świeykowskiego, że lepiej, „jakby się na skrzypcach, albo klawikordzie uczył”, „metr” zaraz się ucieszył i sugerował, by jednego dnia uczył się na klawikordzie, a drugiego na gitarze, gitara bowiem jest łatwa i spodziewać się można, „że za dwa lub trzy miesiące może grać dobrze”²³⁷. W tym czasie Michał zaczął naukę gry na skrzypcach²³⁸. Dalej W. Gurski informował, że teraz bracia będą brać razem lekcje „tańcowania”. Nie omieszkał przy tym dodać: „od jednego 16 [złp] płacić się będzie”²³⁹; za jaki czas, nie wiadomo. Później, wiosną 1781 roku synowie L.M. Świeykowskiego przenieśli się do Warszawy, gdzie – ciągle pod kontrolą W. Gurskiego – pobierali dalsze nauki. Zamieszkali na stacji u księdza Jakulewicza. Młodzi Świeykowscy – jak wynika z listów W. Gurskiego – przebywali u niego już wcześniej. Ów gospodarz tym razem „wcale niegrzecznie postąpił”, przeprowadził bowiem sędziców tylko o jedną kamienicę bliżej „Collegium”, skąd chodźć mieli po błocie, „jak dawni”, choć wcześniej zapewniano ich o wygodnej drodze do „Collegium”. Do tego stacja okazała się tak ciemna, jak pierwsza, „bo mur naprzeciw będący światło gubi”, i była „zgoła wcale podlejszą y niewygodniejszą od pierwszej”, nadto miała „schody ciemne, y nieregularne”²⁴⁰. Według W. Gurskiego ów gospodarz zachował się wbrew obowiązującym zasadom – „już tam on wszystkie rzeczy przeniósł, uprzedzając widzenie ze mną”, toteż nie powinien za tę stację tak dużo żądać²⁴¹. Potem okazało się, że również stół „mizerny” zapewniał sędzicom²⁴². Środki na naukę gwarantował Piotr Tep-

²³⁷ BR rkps 1557, k. 1v–2, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 21 I 1781.

²³⁸ Ibidem.

²³⁹ Ibidem. Ważne, że obaj byli zdrowi. BR rkps 1557, k. 3, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12 IV 1781.

²⁴⁰ Ibidem, k. 3v.

²⁴¹ Ibidem, k. 4.

²⁴² BR rkps 1557, k. 18v, 23v, 25v W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2, 12 i 19 VII 1781.

per²⁴³. Z Jakulewiczem były ciągłe problemy do jesieni 1781 roku, ale W. Gurski nie zmienił młodemu Świeykowskiemu stancji, skoro „tylko do roku będą IM Panowie sędzicowie” w Warszawie²⁴⁴. Z informacji przekazanych w listach W. Gurskiego wynika, że już w 1780 roku synowie L.M. Świeykowskiego korzystali z nauki w szkołach warszawskich. W tym czasie uczęszczali do „Collegium”, niestety, nie wiemy, jakiego, chociaż mamy informację, że przystępowali do egzaminów rocznych. Jak pisał W. Gurski: „Examina szkolne już zakończyli IP Sędzicowie, na których i Król Imc znajdował się”²⁴⁵. Brali ponadto, jak już wspomniano, lekcje prywatne gry na instrumentach, „tańcowania”, jazdy konnej i fechtowania²⁴⁶. Jakimi byli uczniami i jakie wyniki uzyskali na egzaminach, tego również nie wiemy, natomiast z listów W. Gurskiego dowiadujemy się, że przeciw swemu nauczycielowi potrafili się burzyć. W. Gurski informował L.M. Świeykowskiego: „Nieposłuszeństwo IchMP sędziców przeciw księdzu Lamberger [Ignacy Samberger ?], chciałem wyrozumieć z niego samego, lecz mi jej nie wyexplicował, twierdząc tylko, iż to w delikatnych wyrazach do WMPD pisał”. Sam, z własnej inicjatywy przekonywał swych podopiecznych, aby byli posłuszni owemu księdzu „y w niczym układom Jego nie sprzeciwiali się”²⁴⁷. Czy usłuchali, tego nie wiemy, wszak W. Gurski pisał, że J.N. i M. Świeykowscy „z gospodarzem w teyże kamienicy do ugody nie przyszli”²⁴⁸. W tym przypadku jednak W. Gurski żadnych uwag nie czynił, chyba rozumiał ich stanowisko, toteż – niejako na pocieszenie L.M. Świeykowskiego – stwierdzał tylko, że „panowie sędzicowie” mają stoły u samego księdza Jakulewicza²⁴⁹. Edukacja młodych Świeykowskich w warszawskiej szkole chyba definitywnie zakończyła się we wrześniu 1781 roku, kiedy to razem z W. Gurskim udali się do Lublina²⁵⁰, niejako do prawdziwej szkoły – na trybunał lubelski. W konkluzji swego listu W. Gurski, można rzec w swoim stylu, zauważał, że Michał nareszcie

²⁴³ BR rkps 1557, k. 28v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 26 VII 1781.

²⁴⁴ BR rkps 1557, k. 9v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 V 1781. Por. też BR rkps 1557, k. 7v, 20–20v, 28v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 V 1781, 5 i 26 VII 1781.

²⁴⁵ BR rkps 1557, k. 28v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 26 VII 1781.

²⁴⁶ BR rkps 1557, k. 7v, 11v, 25, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10, 24 V i 19 VII 1781.

²⁴⁷ BR rkps 1557, k. 20v–21, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 VII 1781.

²⁴⁸ BR rkps 1557, k. 30v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 9 VIII 1781.

²⁴⁹ Ibidem.

²⁵⁰ BR rkps 1557, k. 35v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 13 IX 1781.

zdrów jest zupełnie, zaznaczając, że o jego chorobie wcześniej nie pisał, bo „niegroźna była”, i zaraz dodając, że na skrzypcach gra dobrze²⁵¹.

Pobyt młodych Świeykowskich w Lublinie okazał się krótki. Ojciec nie życzył sobie – nie wiemy dlaczego – by jego synowie do limity trybunału bawili w Lublinie, jak planował W. Gurski²⁵². Z Lublina wyjechali pod koniec października 1781 roku pod opieką Antoniego Cybulskiego, jednego z plenipotentów i ekonomów L.M. Świeykowskiego²⁵³. Później przypuszczalnie jakiś czas towarzyszyli ojcu w czasie trwania trybunału za jego w nim marszałkowania, wszelko w lipcu 1783 roku ich „matka” I. Świeykowska w liście do męża „synów sercem ścisłała”²⁵⁴. Dla dopełnienia ich edukacji L.M. Świeykowski przygotowywał im podróż edukacyjną po Europie w 1786 roku, prawdziwy „grand tour”. W tej trasie opiekę nad młodymi Świeykowskimi miał sprawować nie byle kto, bo ksiądz Michał Ossowski, wówczas doradca S.Sz. Potockiego. Podróż miała się zacząć 15 czerwca 1786 roku w Cudnowie²⁵⁵. Plany te początkowo najpierw uległy małej korekcie, gdyż L.M. Świeykowski postanowił oddać „starszego IP kasztelanica do usług publicznych na funkcji deputata”²⁵⁶. Jechać miał tylko Michał. W związku z tym M. Ossowski prosił, żeby młody kasztelanic nie rozgłaszał, że jedzie za granicę właśnie z nim, „bo to bardzo niemilo, kiedy próżniacy warszawscy po gazetach kogo bezpotrzebnie wspominają, a chciwi są na lada nowinki, gotowi resztę dodać ze swojej głowy”. Poinformował, że wszelkie szczegóły, „w jaki sposób wybrać się potrzeba”, przekazał chorążemu winnickiemu A. Moszczeńskiemu²⁵⁷. M. Świeykowski, który przebywał z bratem w Lublinie, wrócił w umówionym czasie i 12 czerwca stanął w Kołodnie, o czym informowała I. Świeykowska nieobecnego w domu męża²⁵⁸. Ostatecznie jednak do

²⁵¹ Ibidem, k. 36.

²⁵² BR rkps 1557, k. 37, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 30 IX 1781.

²⁵³ BR rkps 1557, k. 42, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 28 X 1781.

²⁵⁴ BJ rkps 5971, k. 158, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 12 VII 1783.

²⁵⁵ BCz rkps 3187, s. 295, ksiądz Michał Ossowski do L.M. Świeykowskiego, Tulczyn 19 V 1786. M. Ossowski był związany z bankiem Prota Potockiego. Później miał dla niego kupić Tulczyn. Transakcję wstrzymał A. Moszczeński. Por. *Pan na Tulczynie. Wspomnienia o Stanisławie Szczęsnym Potockim, jego rodzinie i dworze*, wyd. A. CZARTKOWSKI, Lwów–Poznań [1925], s. 29–30.

²⁵⁶ BCz rkps 3187, s. 295, M. Ossowski do L.M. Świeykowskiego, Tulczyn 19 V 1786.

²⁵⁷ Ibidem.

²⁵⁸ BCz rkps 3187, s. 569, I. Świeykowska do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 12 VI 1786. Por. też informację o wyjeździe kasztelanica z Lublina: BCz rkps 3187, s. 567, J. Puchała do L.M. Świeykowskiego, Lublin 10 VII 1786.

podróży nie doszło, a to z powodu innego, nagłego wyjazdu M. Ossowskiego do Petersburga, co miało związek z rozwojem sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej. Całe przedsięwzięcie odwołał M. Ossowski²⁵⁹. Wydaje się, że M. Świeykowski wyjechał później ponownie do Lublina do brata i tam przebywał do końca lata²⁶⁰. Dalsza edukacja Jana Nepomucena i Michała miała charakter bardzo praktyczny i związana była z ich uczestnictwem w życiu publicznym Rzeczypospolitej.

Równie niewiele możemy powiedzieć o wykształceniu Adama. Jego przykład zdaje się jednak świadczyć o tym, że jego edukacja była istotna dla rodziców. Najpierw starali się oni zapewnić mu prywatnego nauczyciela opiekuna, będącego człowiekiem statecznym i umiejącym po francusku. Takiego latem 1783 roku szukał W. Gurski i takiego znalazł. Pisał do L.M. Świeykowskiego, że ma takiego „Francuza”, co służył u Szymona Dzierzbickiego, wojewody łęczyckiego, i może go przyjąć na służbę²⁶¹. Czy tak się stało, nie wiemy. Natomiast nauczyciel zatrudniony przez Świeykowskich, już kasztelaństwo kamienieckie, w 1785 roku okazał się chyba nie najlepszym wyborem. Kajetan Wyleżyński pisał do L.M. Świeykowskiego: „ten metr, co jest przy Adasiu, jeżeli to ten, co był u Porczyńskich kasztelaństwa y u Starzyńskich, to mam o nim pewne doniesienia, że wielki pijak y wielki chimeryk”²⁶². Później przypuszczalnie z edukacją A. Świeykowskiego było lepiej. Rodzice wysłali go na nauki do Lwowa, gdzie uczony był po niemiecku, w każdym razie – jak zapisał w swym pamiętniku J. Dunin-Karwicz – liczył po niemiecku. Autor tych wspomnień dalej zauważał, że Adam był „wyrachowanym, powolnym, metodycznym, wszelkie swe argumentacje zwracał do prawa krajowego, jednym słowem był to bogaty szlachcic na wskroś podszyty jurystą, jakich niemało dawniej w Polsce się spotykało. Niezmiernie lubił debaty prawne, tęsknił za procesami, opierając je na miejscowym kodeksie”²⁶³. W szkołach

²⁵⁹ BCz rkps 3187, s. 299, M. Ossowski do L.M. Świeykowskiego lub jego syna, z którym miał jechać, Warkowice 22 VIII 1786.

²⁶⁰ Por. BCz rkps 3186, s. 495, Antoni Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Hatymi gródek 2 VIII 1786. Potem jeszcze M. Ossowski proponował wspólny wyjazd, ale bez określenia terminu i miejsca podróży. Pisał tylko, że wkrótce powróci do Cudnowa. Por. BCz rkps 3186, s. 499, 502, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnow 26 IX i 12 X 1786.

²⁶¹ BO rkps 1996, k. 66v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 VIII 1783 [drugi list].

²⁶² BO rkps 6352, s. 167, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Bryków 10 IX 1785.

²⁶³ [J. DUNIN-KARWICZ], *Wspomnienia Wołyniaka*, s. 153. Jakoby zatrudnił jakiegoś jurystę, „który mu dostarczał w kopiach różne sprawy sądowe i administracyjne,

lwowskich A. Świeykowski przebywał na pewno w 1787 roku – wtedy chodził do „normalnej szkoły”²⁶⁴. Naukę we Lwowie kontynuował w 1788 roku. Wówczas późną jesienią ciężko zachorował, ale wrócił do zdrowia już w grudniu tego roku. Chyba kontrolujący jego edukację Piotr Bielański, biskup grecki, lwowski, kamieniecki i halicki, donosił w końcu grudnia 1788 roku, że Adam jest „już czerwieńszy”²⁶⁵. W 1789 roku A. Świeykowski dalej pozostawał we Lwowie. Pieniądze – 3 600 złp – na jego utrzymanie na początku tego roku przekazał niejaki pan Zabilski. Część tej sumy – 999 złp – wydana została na jego leczenie, „na zapłacenie doktora aptyki y inne expensa”²⁶⁶. W lutym 1789 roku A. Świeykowski był już „zupełnie zdrow, iuż na nim nie znać tak wielkiej choroby, tylko włosy mu wyleźli, iam kazała ostrzyc, aby włosów [całkiem] nie stracił”²⁶⁷. Jednakowoż wtedy pojawił się nowy problem, a mianowicie – czy uda się kogoś przyjąć na służbę do „dzieci”. Opiekunka Adama informowała L.M. Świeykowskiego, że nie ma jeszcze odpowiedzi od przewidywanej do tej roli „Pani”²⁶⁸. We Lwowie zapewne A. Świeykowski nauczył się języka niemieckiego. Znał również język francuski i później do swej żony zwracał się tylko w tym języku²⁶⁹. Posługiwał się także językiem rosyjskim²⁷⁰.

Liczne potomstwo L.M. Świeykowskiego otwierało przed nim dobre perspektywy rozwoju rodziny. Z pewnością w tym względzie najważniejsze było małżeństwo jego córki Balbiny z A. Moszczeńskim, ono bowiem wprowadziło go na dwór tulczyński i wzmocniło jego pozycję polityczną na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. O spotkaniu tych dwojga „młodych” i ich narzeczeństwie niewiele wiemy, ale w intercyzie ładnie napisano: „Co Bóg szczęśliwym przeznaczeniem przedwiecznie zamierzył, co Jaśnie Wielmożni

i pisał mu o nich referata, pro i contra, to jest raz dając wygrywać jednej stronie, a następnie drugiej [...] Staruszek p. Adam czytywał te referaty swym gościom...”. Ibidem. Miał też A. Świeykowski swój „pański trybunał, gdzie rozstrzygał sprawy włościan, które mieli między sobą, robił to w języku ruskim”. Ibidem, s. 155. Por. też J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 182.

²⁶⁴ BO rkps 6352, s. 261, N. Wyróżemski do L.M. Świeykowskiego, Podkamień [?] 30 IX 1787.

²⁶⁵ BO rkps 1997, k. 31v, Piotr Bielański biskup grecki, lwowski, kamieniecki i halicki do L.M. Świeykowskiego, Lwów 27 XII 1788.

²⁶⁶ BK rkps 1267, k. 158, L.[D. ?] [Ko?]szewska „od Panny cześnikówny” do L.M. Świeykowskiego, Lwów 12 II 1789.

²⁶⁷ Ibidem, k. 158v.

²⁶⁸ Ibidem, k. 158.

²⁶⁹ [J. DUNIN-KARWICKI], *Wspomnienia Wołyniaka*, s. 155.

²⁷⁰ Ibidem.

Ich Państwo Stanisław y Józefa z Mniszchów Potoccy chorągwo wielcy koronni poważnym y przychylnym interesowaniem swoim zbliżyli²⁷¹. Do małżeństwa tego doszło 26 lutego 1777 roku – jak zapisano w intercyzie ślubnej – dzień po jej podpisaniu²⁷². Mężem Balbiny został A. Moszczeński, chorąży winnicki, pułkownik, później targowiczanin, autor pamiętników i plenipotent S.Sz. Potockiego²⁷³, człowiek grzeczny, odważny²⁷⁴, w intercyzie tytułowany „podkomorzy JKM”²⁷⁵. Już wówczas w 1777 roku był bliskim współpracownikiem S.Sz. Potockiego²⁷⁶, o czym też dobitnie świadczy cytowany wyżej zapis umieszczony w umowie przedślubnej. W posagu młoda pani wniosła 50 tys. złp, które miały być wypłacone na kontraktach dubieńskich w 1778 roku²⁷⁷. W następnym roku do posagu tego L.M. Świeykowski

²⁷¹ BK rkps 1276, k. 3–4, Intercyza ślubna między L.M. Świeykovskim a Adamem Moszczeńskim, Nowosielica 25 II 1777. Nie podając imienia owej Świeykovskiej, wspomina o tym ślubie K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 220. Por. też E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, W: PSB, T. 22, Wrocław 1977, s. 91.

²⁷² Por. BK rkps 1276, k. 3, Intercyza ślubna między L.M. Świeykovskim a Adamem Moszczeńskim, Nowosielica 25 II 1777; BK rkps 1252, k. 29, Regestr rzeczy danych w wyprawie Balbinie Świeykovskiej [...] 1777. Por. też BK rkps 1254, t. 1, k. 249, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806].

²⁷³ BK rkps 1276, k. 3–4, Intercyza ślubna B. Świeykovskiej i A. Moszczeńskiego z 1777. Por. bez dat – za pamiętnikarzem A. Chrzęszczewskim – M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świeykovskich. Fragmenty*, s. 80–81; A. Moszczeński herbu Nałęcz (1724–823), W: Tomasz Świeckiego *historyczne pamiątki*, T. 2, s. 467; E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, s. 87. A. Moszczeński był trzecim z siedmiu synów Bolesława łowczego kaliskiego, podoficera pruskiego, który w dzieciństwie musztrował Adama i jego braci. Chodził do szkoły jezuickiej w Poznaniu – dlatego nie lubił potem kościoła. A. Moszczeński od 1767 roku za wstawiennictwem Marianny Skórzewskiej dostał się do służby pruskiej. W Berlinie, gdzie służył, zetknął się z Józefem Wybickim. Wszedł do konfederacji barskiej. Por. E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, s. 87. Rzeczywiście był blisko związany z S.Sz. Potockim. Został pułkownikiem w pułku piechoty im. Potockich, który ufundował S.Sz. Potocki w 1784 roku, a potem, w czasach targowickich – szefem pułku „Złotej Wolności”. Do śmierci S.Sz. Potockiego z całą rodziną żył w Tulczynie. Por. *Pan na Tulczynie. Wspomnienia*, s. 23, 36, 173. J. Łojek nazywał A. Moszczeńskiego „starym przyjacielem” S.Sz. Potockiego. Por. J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, Katowice 1988, s. 253. Nad drugim rozbiorem ubolewał, wszak w 1794 roku sąd insurekcji za zdradę skazał go zaocznie na karę śmierci. Por. *ibidem*, s. 223, 241.

²⁷⁴ *Pan na Tulczynie. Wspomnienia*, s. 173.

²⁷⁵ BK rkps 1276, k. 3–4, Intercyza ślubna między L.M. Świeykovskim a A. Moszczeńskim, Nowosielica 25 II 1777.

²⁷⁶ Por. *Trzeci maj i targowica*, s. 157.

²⁷⁷ BK rkps 1276, k. 3, Intercyza ślubna między L.M. Świeykovskim a A. Moszczeńskim, Nowosielica 25 II 1777. Podpisy pod dokumentem złożyli: L.M. Świeykowski, Izabela Świeykovska, A. Moszczeński, S.Sz. Potocki i J. Potocka, Ludwika Rzewu-

dodał kolejne 50 tys. złp²⁷⁸. Koszt wydania córki za mąż nie był mały, sumę posagową należy bowiem podwyższyć o wydatki związane z wyprawą. W „Regestrze rzeczy danych w wyprawie [...] pannie Balbinie Świeykowski sędzinie ziemskiej braclawskiej” wprawdzie nie określono kwotowo wielkości wydatków poniesionych na jej zaopatrzenie, ale wymieniono, co otrzymała: 27 różnych ubrań, „salepów”, „saków”, czyli różnego rodzaju sukien, „garnitury”, „kapiszonki” i wiele innych rzeczy²⁷⁹. W 1783 roku B. Moszczeńska urodziła

ska, Józef Świeykowski, M. [?] Świeykowski, Aleksander Moszczeński, Ignacy Boczkowski cześnik, Stefan Turno, Karol Wessel, Józef Urbański miecznik, I.F. Konarski, M. Mossakowski, Krzysztof Dunin-Karwicki (brat I. Świeykowskiej), Dominik Kamieniecki i NN. Później posag ten został podniesiony do łącznej sumy 240 tys. złp. Por. BK rkps 1267, k. 32, Intercyza ślubna Anny Świeykowskiej z Jakobem Malinowskim podczaszycem inflanckim, Kołodno 24 II 1812. Część sumy posagowej Balbiny została spłacona już po śmierci L.M. Świeykowskiego. Do tego czasu małżonkowie pobierali z niej należny sobie procent. Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 54, Potwierdzenie spłaty posagu Balbiny Świeykowskiej, chorążyny winnickiej, Peczara 17 V 1795.

²⁷⁸ BK rkps 1276, k. 5, Intercyza ślubna między L.M. Świeykowskim a Ignacym Moszczeńskim, Kołodno 27 XII 1784. Podpisy pod dokumentem złożyli: Adam i Ignacy Moszczeńscy, L.M. Świeykowski i I. Świeykowska, Marianna z Świeykowskich Żukowska cześnikowa „jako ciotka”, Jan Onufry Orłowski chorąży łaty-czowski „jako wój”, Felicjan Korytowski „przyjaciół obu stron” proszony o wpis do intercyzy; tę samą adnotację umieszczono przy Adamie Rzyśczewskim i Janie Komarnickim cześniku. Tu też znalazły się podpisy braci Jana Nepomucena i Michała Świeykowskich. Suma posagowa została później, po śmierci L.M. Świeykowskiego i przyrodniej siostry Dominiki, jeszcze podniesiona, łącznie do 240 tys. złp. Por. BK rkps 1267, k. 32, Intercyza ślubna Anny Świeykowskiej z Jakobem Malinowskim podczaszycem inflanckim, Kołodno 24 II 1812. Suma posagowa 100 tys. złp wraz z prowizją 5 tys. złp została odebrana przez I. Moszczeńskiego 21 stycznia 1786 roku. Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 64, Potwierdzenie odebrania sum posagowych 100 tys. złp, Ignacy Moszczeński, Dubno 21 I 1786. Resztę z kwot później dodanych do posagu spłacił już J.N. Świeykowski. Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 13, Kwit Ignacego Moszczeńskiego potwierdzający spłatę przez J.N. Świeykowskiego sum posagowych [1796].

²⁷⁹ BK rkps 1251, t. 2, k. 29, „Regestr rzeczy danych w wyprawie [...] Pannie Balbinie Świeykowski sędzinie ziemskiej braclawskiej. Spisany 25 lutego roku 1777”. Pod dokumentem widnieje podpis A. Moszczeńskiego. Wymieniono np.: mankietów 5 par, rękawiczek par białych 12, szarych 6, „rękawiczek do prania para”, do tego „bielizna”, m.in. „koszul holenderskich 30”, ręczników 6, pończoch jedwabnych 12, bawełnianych 12, prześcieradeł na łóżka 8, pościel muszliny, a do tego sprzęt gospodarski, m.in. srebrna miednica i dwa pudełka oraz zwierciadło. Pojawiające się tu określenie panny „sędzinie ziemskiej braclawskiej” sugeruje, że spis i cały dokument został poprawiony później. Potem, w dziale spadkowym każdej z córek wyliczono tak, by w sumie każda dostała 200 tys. złp. BK rkps 1254, t. 1, k. 248–249, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793, podane przez synów Jana Nepomucena i Michała „dyspozycją ostatniej woli Szanowanego Oyca Swego”. Por. też BK rkps 1254, t. 1, k. 255, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich

A. Moszczeńskiemu syna, ten jednak zmarł, co było dla niej trudnym przeżyciem. Zaopiekowała się nią wówczas I. Świeykowska. Pisała o tym do męża L.M. Świeykowskiego: „Nasza Moszczyńska [!] jest ze mną, zupełnie wyperswadowana nad śmiercią syna, była przytomna, widziała, że do ratunku tego dziecięcia nic nie ubliżono, to Jej iest uspokojeniem”²⁸⁰. Parę dni później uspokajała męża, że Balbina ze śmiercią syna jest już pogodzona. Informowała też L.M. Świeykowskiego, że może upewnić męża Balbiny, że jego żonie nic nie grozi²⁸¹. A. Moszczeński szybko, bo tydzień po otrzymaniu listu I. Świeykowskiej, był już w Kołodnym u boku żony, którą ponoć zdrową zastał²⁸². Z listów I. Świeykowskiej wynika, że nie zdarzyło się to pierwszy raz. I. Świeykowska – sama przypuszczalnie w ten sam sposób doświadczona przez los – pocieszała swą pasierbicę, że „nie ona iest iedna, którey pierwsze dzieci się nie chowaią, spodziewa się, że późniejsze się wychowają”, i solennie obiecywała jej pomoc²⁸³. Była przekonana, że życie dziecka tylko od wyroków Boga zależy²⁸⁴. Ostatecznie z tego związku narodziło się ponoć dwóch synów – na pewno Józef, który jeszcze w 1792 roku określany był „Józiem”, wspominany razem z matką z informacją o ich dobrym zdrowiu²⁸⁵, oraz Michał – ten z wątpliwościami²⁸⁶. Wiemy jeszcze o narodzeniu w marcu 1790 roku

województwa braclawskiego, [26 III 1793], Dział Świeykowskich. Na podstawie testamentu L.M. Świeykowskiego z 12 I 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 257v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]. 200 tys. dla każdej z córek stanowiło bardzo duży posag. Dla porównania – kanclerz litewski Aleksander Sapieha asygnował każdej ze swoich czterech córek 300 tys. Por. Z. ZIELIŃSKA, *Sapieha Aleksander*, W: PSB, T. 34, s. 568.

²⁸⁰ BJ rkps 5971, k. 142, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Aresztowo 24 V 1783.

²⁸¹ Por. BJ rkps 5971, k. 146, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 31 V 1783.

²⁸² Por. BJ rkps 5971, k. 148, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 8 VI 1783.

²⁸³ Por. BJ rkps 5971, k. 142, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Aresztowo 24 V 1783.

²⁸⁴ BJ rkps 5971, k. 144, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Mizocze 25 V 1783.

²⁸⁵ BO rkps 6352, s. 267, N. Wyróżemski pleban Kopiówki do L.M. Świeykowskiego, Kopiówka 6 IX 1792.

²⁸⁶ A. Chrząszczewski pisze o „jedynym” synu A. Moszczeńskiego, Józefie. Por. A. CHRZĄSZCZEWSKI, *Pamiętnik oficjalisty Potockich*, s. 159. Informacja ta została sprostowana w przypisie 202 – tu pojawia się drugi syn Michał, żonaty z „Febronią Szolayską”, tu też Józef ma za małżonkę Antoninę Sobańską. E. Rostworowski, podaje dwóch synów. Por. E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, s. 91. Danych tych nie udało się jednoznacznie zweryfikować.

córki oraz o słabości jej matki, którą doglądał doktor Fiszer²⁸⁷. Z tych narodzin – możemy przypuszczać – cieszył się L.M. Świeykowski, a w każdym razie czekał na nie, gdyż już w październiku 1789 roku mamki szykował. Pisał do swego ekonoma: „Kobiety do wybrania z nich na mamkę trzymam”²⁸⁸. Niestety, później w źródłach wzmianka o tej córce już się nie pojawia.

Druga córka L.M. Świeykowskiego, Ludwika, wyszła za mąż w 1784 roku, już jako kasztelanka kamieniecka, za Ignacego Moszczeńskiego, podkomorzego braćławskiego, w intercyzie nazywanego podczaszym braćławskim²⁸⁹, brata Adama, o czym zaświadcza Expensa na wyprawę dla córki, panny Ludowiki [...] Moszczyński (!) podczaszy braćławski 1784²⁹⁰. Do ślubu doszło 27 grudnia 1784 roku w „domu swoim Kołodyńskim”²⁹¹, na co rodzice przystali, widząc skłonność serca pana młodego ku „Ludowice”, „córce swojej” zrodzonej – co zaznaczono – z J. Orłowskiej, pierwszej żony L.M. Świeykowskiego²⁹². Jako argument przemawiający za tym związkiem podano również, że młodsza córka Balbina jest żoną A. Moszczeńskiego, „teraz chorążego winnickiego, pułkownika”²⁹³. Ponieważ pierwszej córce L.M. Świeykowski dał w posagu 50 tys. złp, a potem w 1779 roku dołożył drugie tyle, to i „Ludowice” nazaczył 100 tys. złp²⁹⁴. Ludwika dosta-

²⁸⁷ Por. BJ rkps 5971, k. 382, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 3 III 1790.

²⁸⁸ BJ rkps 5971, k. 345, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 14 X 1789.

²⁸⁹ Por. BK rkps 1276, k. 5–6, Intercyza ślubna L. Świeykowskiej i I. Moszczeńskiego z 1784. Por. też BK rkps 1254, t. 1, k. 249, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793, podanie przez synów Jana Nepomucena i Michała „dyspozycją ostatniej woli Szanowanego Oycy Swego”, Szpików 10 V 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braćławskiego, [1806]. Ignacy nazywany był też mężem Świeykowskiej i podczaszym. Por. *Pan na Tulczynie. Wspomnienia*, s. 172. Bez dat – za A. Chrząszczewskim – informacje podaje M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 80–81. W pamiętnikach A. Chrząszczewskiego w przypisie 200 błędnie sprostowano pamiętnikarza – tu Świeykowska jest żoną Aleksandra Moszczeńskiego, s. 158. Por. K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 220 – tu bez imienia owej córki i błędnie podany został mąż: Aleksander Moszczeński chorąży grabowiecki.

²⁹⁰ BK rkps 1252, k. 1–14, Expensa na wyprawę dla corki, panny Ludowiki [...] Moszczeński podczaszy braćławski, 1784.

²⁹¹ BK rkps 1276, k. 5, Intercyza ślubna między L.M. Świeykowskim a I. Moszczeńskim, Kołodno 27 XII 1784.

²⁹² Ibidem.

²⁹³ Ibidem.

²⁹⁴ Por. BK rkps 1276, k. 5, Intercyza ślubna między L.M. Świeykowskim a I. Moszczeńskim, Kołodno 27 XII 1784. Suma posagowa została później, po śmierci

ła również bogatą wyprawę, wyliczoną przez młodych małżonków dokładnie na 11 011 złp 14 gr²⁹⁵; na same „muszliny” i różne „atłasy” do końca 1784 roku wydano przeszło 5 611 złp²⁹⁶. I. Moszczeński miał w swoim posiadaniu dobra Zwierzynki Wielkie i Małe, Lelaki i Sielawę [?], które zawdzięczał S.Sz. Potockiemu i właśnie posagowi danemu przez L.M. Świeykowskiego²⁹⁷. Niestety, wiele więcej o tym małżeństwie nie wiemy. Tylko tyle, że w październiku 1792 roku Ludwika była w ciąży, a miała już wówczas syna „Michasia”²⁹⁸, z kolei na przełomie 1794 i 1795 roku była ciężko chora. 15 grudnia 1794 roku wojewodzie M. Świeykowski pisał do brata do Tulczyna, że podcza-

L.M. Świeykowskiego i przyrodniej siostry Dominiki, jeszcze zwiększona, łącznie do 240 tys. złp. Por. BK rkps 1267, k. 32, Intercyza ślubna A. Świeykowskiej z J. Malinowskim, Kołodno 24 II 1812. Suma posagowa 100 tys. złp wraz z prowizją 5 tys. złp została odebrana przez I. Moszczeńskiego 21 stycznia 1786 roku. Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 64, Potwierdzenie odebrania sum posagowych 100 tys. złp, Ignacy Moszczeński, Dubno 21 I 1786; BK rkps 1268, t. 2, k. 293, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich 9 V 1787, Oblata zapisu kwitowego summy posagowej 100 tys. złp. Resztę z kwot później dodanych do posagu spłacił już J.N. Świeykowski. Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 13, Kwit I. Moszczeńskiego potwierdzający spłatę przez J.N. Świeykowskiego sum posagowych [1796]; BK rkps 1254, t. 1, k. 248–249, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793. Wszystkie siostry zamężne miały zostać doposażone. Por. też BK rkps 1254, t. 1, k. 255, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [26 III 1793], Dział Świeykowskich. Na podstawie testamentu 12 I 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 257v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]. Wzmianka o 150 tys. posagu w: *Pan na Tulczynie. Wspomnienia*, s. 88.

²⁹⁵ BK rkps 1251, t. 2, k. 1, Expensa na wyprawę dla córki Ludwika terazniejszej Pani Moszczeńskiej podczaszyny braclawskiej.

²⁹⁶ Ibidem.

²⁹⁷ Por. BK rkps 1268, t. 2, k. 293v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich 9 V 1787. Oblata zapisu kwitowego sumy posagowej 100 tys. złp i potwierdzenie nabycia od S.Sz. Potockiego wzmiankowanych dóbr 20 III 1784, o czym zaświadcza transakcja podpisana w Tulczynie, za co zapłacił 112 tys. złp. Widocznie już wcześniej, przed ślubem, o tych kwestiach zdecydowano. Stosowne kwity podpisali Ignacy i Ludwika Moszczeńska, Tomasz Wigurski sędzia grodzki winnicki „przyjaciół”. Por. ibidem. Tu warto zaznaczyć, że ów T. Wigurski, związany z S.Sz. Potockim, już w 1786 roku stał się wrogiem L.M. Świeykowskiego. Ten znany w braclawskim jurysta winnicki, a od roku 1789 komornik ziemski braclawski (por. *Pan na Tulczynie. Wspomnienia*, s. 196) został uznany za „szpaka” podobnego do przeciwnika procesowego L.M. Świeykowskiego – Wincentego Czetwertyńskiego, „na tego się skarży, od którego sam skarżony być powinien, tak on mnie dokuczał, że z nim pierwszym pozywać się koniecznie muszę”, pisał Jan Horodecki, plenipotent L.M. Świeykowskiego. BR rkps 1554, k. 98, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Lublin 9 IX 1786.

²⁹⁸ BJ rkps 5971, k. 515v, L.M. Świeykowski do synów J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 26 X 1792.

szyna chora, „bez nadziei, chyba nas porzuci”²⁹⁹, jednak bez wątpienia żyła jeszcze w 1803 roku³⁰⁰.

Oba małżeństwa Moszczeńskich w literaturze przedmiotu funkcjonują w różnych zestawieniach – pojawiają się w nich Anna i Helena albo w ogóle córki bez imion, jako te, które wyszły za Moszczeńskich Adama i Aleksandra, ale nie Ignacego³⁰¹. Wydaje się, że w świetle odnalezionych intercyz i zapisów testamentowych L.M. Świeykowskiego te dotychczasowe ustalenia można uznać za błędne. Jakkolwiek by tych powiązań nie przedstawiać, nie zmieni to faktu, że podwójne związanie się z Moszczeńskimi łączyło więzami politycznymi L.M. Świeykowskiego ze S.Sz. Potockim. Przecież cała rodzina Moszczeńskich to „domownicy” pana na Tulczynie, a i L.M. Świeykowski był niekiedy kwalifikowany jako stały gość Tulczyna. Również osoby publiczne podpisane pod obiema intercyzami były mniej lub bardziej związane z S.Sz. Potockim, m.in.: Aleksander Moszczeński, cześnik Ignacy Boczkowski, Stefan Turno, Karol Wessel, miecznik Józef Urbański, Ignacy Filary Konarski, Michał Mossakowski, Krzysztof Dunin-Karwicki i Dominik Kamieniecki³⁰², Adam i Ignacy Moszczeńscy, chorąży łatyczowski Jan Onufry Orłowski, Felicjan Korytowski, Adam Rzyaszczewski i Jan Komarnicki³⁰³.

Kolejna córka L.M. Świeykowskiego, Zofia, została – chyba po pewnych nieporozumieniach i początkowej niechęci ojca do kandy-

²⁹⁹ Por. BN 9050, t. 2, k. 146, wojewodzie M. Świeykowski do brata [J.N. Świeykowskiego], Szpików 15 XII 1794.

³⁰⁰ Por. BK rkps 1267, k. 33, Intercyza ślubna A. Świeykowskiej z J. Malinowskim, Kołodno 25 II 1812.

³⁰¹ Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531–532; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991) s. 220–222 (nieściśle); A. CHRZĄSZCZEWSKI, *Pamiętnik oficjalisty Potockich*, s. 48.

³⁰² Por. BK rkps 1276, k. 3v, Intercyza ślubna między L.M. Świeykowskim a Adamem Moszczeńskim, Nowosielica 25 II 1777. Podpisy pod dokumentem złożyli: L.M. Świeykowski, I. Świeykowska, A. Moszczeński, S.Sz. Potocki i J. Potocka, Ludwika Rzewuska, Józef Świeykowski, M. [?] Świeykowski, Aleksander Moszczeński, Ignacy Boczkowski cześnik, Stefan Turno, Karol Wessel, Józef Urbański miecznik, Ignacy Filary Konarski, M. Mossakowski, K. Dunin-Karwicki, brat I. Świeykowskiej, Dominik Kamieniecki.

³⁰³ Por. BK rkps 1276, k. 5, Intercyza ślubna między L.M. Świeykowskim a Ignacym Moszczeńskim, Kołodno 27 XII 1784. Dokument podpisali: Adam i Ignacy Moszczeńscy, L.M. Świeykowski i I. Świeykowska, Marianna z Świeykowskich Żukowska cześnikowa „jako ciotka”, Jan Onufry Orłowski chorąży łatyczowski „jako wuj”, F. Korytowski „przyjaciel obu stron” – ta sama adnotacja znalazła się przy Adamie Rzyaszczewskim i Janie Komarnickim cześniku. Tu podpisy też złożyli J.N. i M. Świeykowscy, bracia.

data³⁰⁴ – poślubiona w 1789 roku przez Stanisława Kostkę Cieleckiego, generała adiutanta JKM³⁰⁵. L.M. Świeykowski widząc skłonność serca jego do „Zofii”, córki najstarszej, zgodził się na ślub, do którego doszło 16 grudnia 1789 roku w Kołodnie. Warto podkreślić, że L.M. Świeykowski podpisał się wówczas jako ten „ze Świeyków”³⁰⁶. W posagu Zofia, podobnie jak jej młodsze siostry, otrzymała 100 tys. złp. L.M. Świeykowski miał je zapłacić na kontraktach dubieńskich w 1790 roku³⁰⁷. S.K. Cielecki był postacią znaczącą i ustosunkowaną w ówczesnych kręgach polityki krajowej³⁰⁸, ale ze względu na chyba niezbyt udane pożycie tej pary L.M. Świeykowski nie był zadowolony z tego małżeństwa. Wydaje się, że także politycznie nie przyniosło mu ono większych profitów, chociaż sytuowało go w pobliżu stron-

³⁰⁴ S.K. Cielecki starał się utrzymywać dobre stosunki z przyszłym teściem i przekonywał go o swej życzliwości przez osoby trzecie. Por. BR rkps 3242, nl., ksiądz Ksawery Michałowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnopol 10 XI 1789.

³⁰⁵ Por. BK rkps 1276, k. 7–8, Intercyza ślubna Z. Świeykowskiej i S.K. Cieleckiego z 1789; BK rkps 1276, k. 9–10, Komplanacja 1794; BK rkps 1254, t. 1, k. 249, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]. Por. nieściśle, E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531–532; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 220–222; A. CHRZĄSZCZEWSKI, *Pamiętnik oficjalisty Potockich*, s. 48; M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 82.

³⁰⁶ BK rkps 1276, k. 7, Intercyza ślubna między L.M. Świeykowskim a S.K. Cieleckim, Kołodno 16 XII [1789].

³⁰⁷ BK rkps 1276, k. 7–7v, Intercyza ślubna między L.M. Świeykowskim a S.K. Cieleckim, Kołodno 16 XII [1789]. Pod dokumentem widnieją podpisy: L.M. Świeykowskiego, Zareby Cieleckiego, Jana Onufrego Orłowskiego „jako wuja” łowczego nadwornego koronnego, Andrzeja Orłowskiego sędziego ziem podolskich „wuj”, Jana Cieszkowskiego, F. Korytowskiego, Adama i Ignacego Moszczeńskich, Michała Chomentowskiego. Później dodane do tego sumy – już po śmierci ojca – spłacił J.N. Świeykowski. Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 17, Potwierdzenie spłaty 21 I 1796. Nie była to całość, potem wypłacał jeszcze prowizje od pozostałych kwot posagowych. Por. BK rkps 1221, t. 3, k. 104, Kwit Zofii Cieleckiej dla J.N. Świeykowskiego z prowizji za „resztującą” sumę posagową za rok 1796, Peczara 15 III 1797; BK rkps 1239, t. 2, k. 86, Pokwitowanie za odebranie prowizji od sumy posagu, 21 I 1801. Później, w 1793 roku Zofia została doposażona o 100 tys. złp. Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 248–249, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 255, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [26 III 1793]; BK rkps 1254, t. 1, k. 257v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]. Por. też zaświadczenie S.K. Cieleckiego, że na mocy intercyzy przedślubnej zawartej z L.M. Świeykowskim w Kołodnie 15 grudnia 1789 roku, wypłacono mu 100 tys. złp jako posag dla Z. Cieleckiej z Świeykowskich. BK rkps 1245, k. 291–291v, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, 23 I 1790.

³⁰⁸ Był m.in. spowinowacony z Antonim Sułkowskim, żonatym z wojewodzianką malborską „rodzoną z Cieleckiej, krewnej mojego ojca”. Por. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III*, s. 33.

nictwa królewskiego. Początkowo w pożyciu młodej pary wszystko układało się dobrze. Zapewniała o tym sama Zofia, która pisała do ojca, że zdaje jej się, że będzie tak, jak jej ojciec życzył – szczęśliwa z mężem³⁰⁹. Niestety, związek Zofii z S.K. Cieleckim szybko się rozpadł. L.M. Świeykowski w listopadzie 1792 roku w liście do synów Michała i Jana Nepomucena pisał: „Cielecka tu bawi, do męża nie kwapi się”³¹⁰. Później Zofia przebywała bez męża u stryja Michała w Mikulinie³¹¹, który wtedy jeszcze dostrzegał: „jakem pomiarkował, życzyłaby sobie mieszkać z mężem”³¹². Zapewne nic z tego nie wyszło, gdyż już w styczniu 1794 roku podpisano między małżonkami akt separacji. Jej posag mąż miał oddać jej bratu – J.N. Świeykowskiemu³¹³. Zofia zmarła przypuszczalnie między 1808 i 1812 rokiem³¹⁴.

O politycznych pożytkach dla L.M. Świeykowskiego trudno mówić w przypadku małżeństw jego synów, to jednak z zupełnie innej przyczyny – po prostu ich nie doczekał. Niemniej z wyboru synów byłby – jak możemy przypuszczać – zadowolony, gdyż dokonali oni ich zgodnie z przekonaniem politycznym swego ojca i potencjalnie z korzyścią dla całego rodu. L.M. Świeykowski, poczynawszy od 1788 roku, czynił pewne kroki zmierzające do ożenienia Jana Nepomucena i Michała, wówczas w orbicie jego zainteresowania były rodziny Grocholskich i Chołoniewskich. Później, we wrześniu 1792 roku sugerował najstarszym synom „obrócić traktu na Łokacze” i wstąpić z wizytą do Ludwika Wilgi, wojewody czernihowskiego – „czyliby się tam, któremu z was, co w tym domu nie podobało i gdyby się podobać miało”,

³⁰⁹ BCz rkps 3186, s. 23, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, [dopisek Zofii] Wodyczki 20 II 1790.

³¹⁰ BJ rkps 5971, k. 518v, L.M. Świeykowski do synów J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 30 XI 1792.

³¹¹ BJ rkps 5971, k. 6–7, D. Świeykowska i Z. Cielecka do braci, Mikulin [b.d.] [1792 ?], [XI 1792] i 19 [?] II 1793 [?].

³¹² Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 97v, M. Świeykowski generał do synów L.M. Świeykowskiego, Mikulin 26 III 1793. Nieznacznie tylko tę sytuację wyjaśnia list M. Świeykowskiego, brata Zofii. Pisał on mianowicie, że radzić jej jest trudno, ona bowiem słuchać nie chce, „gniewa się, koniecznie chce, aby jej tak radzono czynić, jak sobie sama uprojektowała, aby postawić na swoim. Ciężka sprawa, trafiła kosa na kamień”. BN 9050, t. 2, k. 118v, Michał wojewodzie Świeykowski do brata J.N. Świeykowskiego, Mikulin 5 VII 1793.

³¹³ BK rkps 1276, k. 9–9v, Separacja Zofii Cieleckiej ze Stanisławem Cieleckim, Dubno 30 I 1794 – tu podpisy S. Cieleckiego, Z. Cieleckiej, J.O. Orłowskiego, Michała Świeykowskiego, [?] Sierakowskiego pułkownika.

³¹⁴ Z zapisów intercyzy jej siostry Anny i podziału posagów wnioskować można, że zmarła ona między 1808 a 1812 rokiem. Por. BK rkps 1267, k. 32, Intercyza ślubna A. Świeykowskiej z J. Malinowskim, Kołodno 24 II 1812.

upraszałby S.Sz. Potockiego o poważne wsparcie ich starań – co nie zostało napisane wprost – o rękę Tekli, córki wojewody, będącej wówczas na wydaniu. Swoje zabiegi usprawiedliwia: „Chciałbym, póki żyję, widzieć Wasze postanowienia, wszak [F. Grocholski] miecznik koronny daleko młodszy, umarł przed tygodniem w Tereszkach”³¹⁵. Wydaje się, że do roku 1792 L.M. Świeykowski – mimo wszystko znający swoje miejsce w szeregu – nie myślał dla swych synów o żadnej z córek Potockich, mierzył „półkę” niżej. Później starała się swatać braci jedna z ich siostr. Nakłaniała, by jeden z nich jechał do Lwowa, tam bowiem czeka posażna, bo mająca „pięćkroć sto tysięcy” posagu, córka kasztelana wiślickiego – „ma mieć lat 15 i dobra dziewczyna. Matka jej z domu Ossolińska i ma wniosku swego dwa miliony”³¹⁶. Czas pokazał, że nic z tego nie wyszło. Najstarsi synowie L.M. Świeykovskiego mieli świadomość, że „żenić się trzeba”³¹⁷. Wydaje się, że młodszy Michał jakieś działania w tym kierunku przedsięwziął latem 1793 roku. W tym celu wyjechał do Lwowa³¹⁸, „wszakże czyliż to koniecznie z tą osobą [żenić się trzeba], której we Lwowie nie masz, więcęcy napiętych mieć trzeba, a dopiero wybierać, która najbardziej podoba się”³¹⁹. W następnym roku kontynuował te poszukiwania: „Nie spodziewając się, karnawał tu odprawiłem, dosyć dobrze bawiono się, dam było dosyć y panien niemało. Narzekają, że kawalerowie żenić się nie chcą; mnie tu do kilku ciągniono, a tymczasem iako bez tej myśli tu zatrzymałem się, tak też nic nie mam uprojektowanego”³²⁰.

³¹⁵ BJ rkps 5971, k. 508, L.M. Świeykowski do synów J.N. i M. Świeykovskich, [b.m.] 22 IX 1792. Synowie, jak zwykle, odpowiedzieli ojcu posłusznie: byli w Różynie na śniadaniu u wojewody Wilgi, gdzie była żona i córka, „która chociaż nie piękney urody, jednak że bardzo dobra, nie poznał ją żaden z nas dobrze, bośmy tylko godzinę w Różynie bawili. Tymczasem szczerze oba myślemy o dalszym naszym postanowieniu, y tyle zwiedzając Polski niepodobna, aby nie znaleźć osoby, jakiej się szuka, znajdzie się zapewne, a w ten czas, JW. Ojciec Dobr. da swoje zezwolenie y błogosławieństwo, los każdego z nas synów szczęśliwy będzie”. BCz rkps 3185, s. 530–531, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykovskiego], Brześć Litewski 29 IX 1792.

³¹⁶ BJ rkps 5971, k. 13v, siostra do braci J.N. i M. Świeykovskich, [b.m.d.] [1793]. Być może chodzi o Rocha Michała Jabłonowskiego – był on kasztelanem wiślickim, miał za żonę Teresę Ossolińską, a z nią cztery córki; zmarł w 1780 roku. Por. J. MICHAŁSKI, *Jabłonowski Roch Michał*, W: PSB, T. 10, 1962–1964, s. 231–232.

³¹⁷ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 120, M. Świeykowski do brata J.N Świeykovskiego, Mikulin 6 VII 1793.

³¹⁸ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 116v, M. Świeykowski do brata [J.N Świeykovskiego], [b.d.m.] [1793].

³¹⁹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 120v, M. Świeykowski do brata J.N Świeykovskiego, Mikulin 6 VII 1793.

³²⁰ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 139, M. Świeykowski do brata J.N Świeykovskiego, Lwów 11 III 1794.

Ostatecznie Jan Nepomucen, „próżny” – zdaniem E. Heleniusza – ożenił się z Oktawią Potocką z Tulczyna, córką S.Sz. Potockiego i jego żony J. Mniszchówny³²¹. Do małżeństwa tego doszło już po śmierci L.M. Świeykowskiego. M. Klimowicz datuje zawarcie tego małżeństwa ogólnie na koniec lat osiemdziesiątych lub początek lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku³²². Biorąc pod uwagę rok 1783, datę urodzenia Oktawii Potockiej³²³, byłoby to możliwe ze wskazaniem jednak na czas po upadku Rzeczypospolitej – końcówkę lat dziewięćdziesiątych, a może jeszcze później. Bardzo prawdopodobny wydaje się tu czas po śmierci matki Oktawii J. Potockiej z Mniszchów³²⁴, czyli po 1798 roku. W *Imiennym spisku Jana Nepomucena Świeykowskiego marszałka powiatu braclawskiego*. 21 VII 1800 J.N. Świeykowski deklarował się jako „bezżenny”³²⁵, więc rok 1802 – podawany przez Jerzego Łojka jako data wydania Oktawii za mąż przez S.Sz. Potockiego za J.N. Świeykowskiego, „za jednego ze swoich ulubionych współpracowników z okresu Targowicy”³²⁶, jak pisał złośliwie ten autor³²⁷ – może być właściwa. Zdaje się tę datę potwierdzać metryka chrztu ich syna Władysława Świeykowskiego, urodzonego *nota bene* 3 maja 1805 roku³²⁸. Jan Nepomucen, podstoli podolski³²⁹, nazwany również pomyłkowo w 1794 roku wojewodą podolskim³³⁰, sam mieniący się deputatem do trybunału, generałem

³²¹ Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531. Por. też *Trzeci maj i targowica*, s. 158; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 222.

³²² M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Kilka słów o proveniencji*, W: „Ze Skarbcza Kultury”, z. 2 (5) Wrocław 1953, s. 65; IDEM, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 81–82.

³²³ J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, s. 221.

³²⁴ *Pan na Tulczynie. Wspomnienia*, s. 48.

³²⁵ BK rkps 1221, t. 3, k. 246, Tabela. Imienny spisok Jana Nepomucena Świeykowskiego marszałka powiatu braclawskiego, 21 VII 1800.

³²⁶ J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, s. 260. Z pracy François Rosseta i Dominique’a Triare wynika, że do zawarcia małżeństwa J.N. Świeykowskiego z Oktawią Potocką doszło przed czerwcem 1799 roku, wówczas bowiem na ślubie Jana Potockiego J.N. Świeykowski podawany jest jako mąż Oktawii. Fragment ten jest dość niejasny, wynika z niego, że J.N. Świeykowski podpisał się na intercyzie jako mąż Oktawii, co byłoby dziwnym zapisem, niestety, brak też odwołania do źródła. Por. F. ROSSET, D. TRIARE, *Jan Potocki. Biografia*, Warszawa 2006, s. 292

³²⁷ J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, s. 260.

³²⁸ BK rkps 1239, t. 4, k. 3, Metryka chrztu Władysława syna J.N. Świeykowskiego i Oktawii z Potockich, 3 V 1805. Por. też BK rkps 1221, t. 2, k. 42, Summaryusz dokumentów w sprawie Jana Nepomucena i Oktawii z grafów Potockich Świejkowskich wojewodzciców [...] z Piotrem Jukowskim, 8 V 1807.

³²⁹ Por. *Trzeci maj i targowica*, s. 158.

³³⁰ BK rkps 1271, k. 5–6, Jan Świeykowski wojewoda podolski 1794.

majorem wojsk, rotmistrzem kawalerii³³¹, w związku z Oktawią Potocką doczekał się liczного potomstwa: dwóch synów – Władysława Feliksa i Zygmunta Józefa, oraz trzech córek: Eleonory, która została później żoną Edwarda Jaroszyńskiego³³², Heleny, późniejszej Pani de Choisel-Gouffier, oraz Oktawii³³³. J.N. Świekowski nie był dobrym gospodarzem. Utracił część fortuny odziedziczonej po ojcu. Zmarł w 1837 roku³³⁴. W 1794 roku sąd insurekcji wydał na J.N. Świekowskiego wyrok śmierci za zdradę Rzeczypospolitej³³⁵, jednak – co należy odnotować – w 1831 roku Rosjanie mu nie ufali i podejrzewali o sprzyjanie powstaniu, więc dla bezpieczeństwa nakazali mu wraz z rodziną przenieść się z Peczary do Tulczyna³³⁶.

Również małżeństwa pozostałych synów ostatniego wojewody podolskiego jemu korzyści nie przyniosły. Drugi syn, Michał – wątpliwości co do starszeństwa rozwiewa tu zapis testamentowy L.M. Świekowskiego, który jako najstarszego wskazuje Jana Nepomucena – pan na Szpikowie po śmierci ojca, poseł na sejm w 1790 roku³³⁷, konsyliarz targowicki³³⁸, ożenił się z Aleksandrą Brzostowską, z którą się rozwiódł³³⁹, a następnie poślubił Benedyktę Krasicką³⁴⁰. W przeciwień-

³³¹ Por. BK rkps 1221, t. 3, k. 246, Tabela. Imienny spisok J.N. Świekowskiego, 21 VII 1800. W zamieszczonej tam tabeli, przy zapisie: „rotmistrz kawalerii”, dopisane zostało: „z rangą generał lejtnanta”, a następnie przekreślone.

³³² Zmarła 22 lipca 1854 roku w Paryżu. Por. *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, T. 7–8, Rzym 1985, s. 183.

³³³ Por. *Trzeci maj i targowica*, s. 158.

³³⁴ Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 222.

³³⁵ *Pan na Tulczynie. Wspomnienia*, s. 88.

³³⁶ *Ibidem*.

³³⁷ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, [maszynopis XIX wiek]. [Wywód szlachectwa], Roku 1832 miesiąca grudnia 16 dnia podolskie szlacheckie deputackie zebranie.

³³⁸ Por. *Trzeci maj i targowica*, s. 158; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 13–15, [maszynopis XIX] Oblata testamentu ostatniej woli niegdy JW. Świekowskiego, 26 III 1793.

³³⁹ K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 220.

³⁴⁰ Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531–532; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 220–222 (nieściśle); LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 22–23, [maszynopis XIX w.] Oblata intercyzy przedślubnej między JWW. Franciszkiem i Aleksandrą hrabi Krasickimi [...] a J.W. Michałem Świekowskim, 1 V 1812, przed aktami kowelskimi. Tu jako wybranka M. Świekowskiego podana została „Benedykta”. Do ślubu doszło 1 października 1811 roku. Intercyzę podpisano 30 września 1811 roku. Benedykta otrzymała w posagu 100 złp w monecie srebrnej, „rachując każdy zł po 15 kopiejek”. Pod dokumentem podpisy złożyli: Franciszek i Aleksandra z Dzierzków Krasiccy, Teodor Dzierżek, M. Świekowski i jego brat Adam. O ślubie Michała por. DACH, F 230, op. 1, rkps 5919, Wypis z akt ziemskich powiatu kowelskiego, 1 V 1812, k. 13–13v, Intercyza ślubna między Franciszkiem i Aleksandrą Krasickimi, chorążymi WKL i Michałem Świekowskim, wojewodzcim podolskim. Jako żona

stwie do starszego brata był dobrym gospodarzem, a dzięki staraniom drugiej żony majątek powiększył³⁴¹. Ich synem był Bazyli Leon Świeykowski, urodzony 14 czerwca 1815 roku³⁴². Leon – tak go zwano – ponoć był wybornym kucharzem, człowiekiem szczerym i o braterskim nastawieniu do współobywateli, choć niezbyt szczęśliwym w małżeństwach, których zawarł aż trzy³⁴³. Para ta miała także dwie córki – Aleksandrę i Justynę³⁴⁴. Z papierów będących świadectwem zabiegów czynionych przez jego małżonkę o zapewnienie szlachectwa jej potomstwu wiemy, że Michał zmarł 11 lutego 1822 roku³⁴⁵.

Jakkolwiek obaj najstarsi synowie przez koligacje małżeńskie pożytku ojcu nie przyczynili, to w jego ekonomicznych i politycznych przedsięwzięciach odgrywali dużą rolę, pełniąc funkcje posłów i deputatów. Co równie istotne, obaj do końca życia ostatniego wojewody podolskiego byli wykonawcami jego woli. W zachowanej ich korespondencji z 1792 roku nie ma śladu ani ich buntu, ani lekceważenia już przecież leciwego i schorowanego ojca.

Adam, najmłodszy syn L.M. Świeykowskiego, również ożenił się dopiero po śmierci ojca – niestety, nie znamy dokładnej daty zawarcia przez niego związku małżeńskiego. Poślubił piękną Krystynę, córkę ostatniego podskarbiego koronnego Rzeczypospolitej Rocha Kossowskiego³⁴⁶. Miał z nią syna Włodzimierza, późniejszego „marszałka gu-

Michała pojawia się również córka Józefa Wincentego Platera i Katarzyny Sosnowskiej, urodzona w 1780 roku Henryka Zofia, zmarła w 1806 roku. Por. Sz. KONARSKI, *Platerowie, [w:] Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, T. 4, Buenos-Aires–Paryż 1967, s. 61. Tej informacji nie udało się zweryfikować.

³⁴¹ Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531.

³⁴² Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 27, [Wywód szlachectwa] Roku 1832 miesiąca grudnia 16 dnia podolskie szlacheckie deputackie zebranie. Por. DACH, F 230, op. 1, rkps 5919, k. 9, Do Podolskiego szlacheckiego deputackiego zgromadzenia, Kamieniec Podolski 16 XII 1832, w imieniu małoletniego Bazylego Leona Franciszka Marcina, syna Michała, posła 1790 roku, i jego żony Benedykty z Krasickich, wnuk L.M. Świeykowskiego.

³⁴³ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 27–28, [Wywód szlachectwa] Roku 1832 miesiąca grudnia 16 dnia podolskie szlacheckie deputackie zebranie. Por. też E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531–532. Ponoć roztrwonił majątek. Por. K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 223.

³⁴⁴ LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 27, [Wywód szlachectwa], Roku 1832 miesiąca grudnia 16 dnia podolskie szlacheckie deputackie zebranie.

³⁴⁵ DACH, F 230, op. 1, rkps 5919, k. 15, Wypis z protokołu codziennej opieki dworzeńskiej powiatu braclawskiego, 16 II 1823. Tu informacja o śmierci Michała 11 lutego 1822, o czym zawiadomiła żona Benedykta z Krasickich w imieniu syna Leona oraz córek.

³⁴⁶ Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531–532; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 220–222 (nieściśle); [J. DUNIN-KARWICKI], *Wspomnienia Wołyniaka*, s. 152; W. JEZIEŃSKA, *Z życia dworów i zamków*, s. 67–68.

berskiego”³⁴⁷, oraz trzy córki: Olgę, Jadwigę i Marię³⁴⁸. Sam, ze względu na wiek, nie mógł służyć pomocą ojcu w jego różnych działaniach, za to z pewnością pozycja osiągnięta przez L.M. Świeykowskiego pozwoliła mu dobrze się ożenić³⁴⁹. A. Świeykowski w 1809 roku służył w „wojsku narodowym” Księstwa Warszawskiego, „w huzarach Tulińskiego” wraz ze szwagrem Karolem Kossowskim³⁵⁰. Potem został marszałkiem szlachty krzemienieckiej³⁵¹. Adam chyba najbardziej z trójki synów L.M. Świeykowskiego był charakterologicznie podobny do ojca. Tak samo dbał o majątek, którego, jak ojciec, nie lubił opuszczać³⁵², podobnie dążył do jego samowystarczalności, co zdarzyło się wyśmiewać pamiętnikarzowi, jego krewnemu, J. Dunin-Karwickiemu, uznającemu większość wyrobów produkcji własnej gospodarstwa A. Świeykowskiego za „wierutną tandetę”³⁵³. Podobnie jak ojciec starał się o włościan. Nigdy „nie oddał rekruta w naturze”, bo wiedział, jak służba wojskowa jest chłopom wstrętna, wołał spłacać ich w gotowiznie, „co się wówczas często praktykowało”, był przy tym jak ojciec srogi, ale sprawiedliwy i ponoć lubiany przez włościan³⁵⁴. Cechowało go także upodobanie do procesowania się, co zarzucano jego ojcu, a co

³⁴⁷ Por. [J. DUNIN-KARWICKI], *Wspomnienia Wołyniaka*, s. 218. Kształcił się w liceum krzemienieckim Tadeusza Czackiego. Jego pozytywną charakterystykę dał J. DUNIN-KARWICKI (*Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 182–184). Nieco gorsze wrażenie zrobił na W. Jezierskiej, która napisała o nim: „piękny chłopak, małej ogłady”, ale o jego charakterze wypowiadała się pozytywnie. W. JEZIEJSKA, *Z życia dworów i zamków*, s. 33, 53. Włodzimierz, żonaty z Izabelą Sobańską, zmarł w 1869 roku. Zostawił córkę Olgę, która wyszła za mąż za Stefana Grocholskiego i wniosła mu Kołodno. K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 221.

³⁴⁸ Olga została żoną Cezarego Poniatowskiego, syna Józefa Poniatowskiego, wywodzącego się z litewskiej linii Poniatowskich, pułkownika wojsk polskich. Jadwiga zmarła w stanie pannieńskim. Maria wyszła za mąż za Leona Ledóchowskiego. Por. ibidem, s. 221–222. Por. też W. JEZIEJSKA, *Z życia dworów i zamków*, s. 53, 68, 98; E. ORMAN, *Poniatowski Józef h. Ciołek (1762–1845)*, W: PSB, T. 27, Wrocław 1983, s. 428.

³⁴⁹ Por. J. DUNIN-KARWICKI, *Z moich wspomnień*, s. 237 – to może przejęzyczenie, wszak ten nazywał go wojewodą.

³⁵⁰ Por. [J. DUNIN-KARWICKI], *Wspomnienia Wołyniaka*, s. 153–154; IDEM, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 182.

³⁵¹ Por. J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 181–182. W 1812 roku A. Świeykowski nazywany był już „bywyszym” marszałkiem powiatu krzemienieckiego. Por. BK rkps 1267, k. 32, Intercyza ślubna A. Świeykowskiej z J. Malinowskim, Kołodno 24 II 1812. Por. też K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 221 (nieściśle).

³⁵² [J. DUNIN-KARWICKI], *Wspomnienia Wołyniaka*, s. 155; J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 182.

³⁵³ [J. DUNIN-KARWICKI], *Wspomnienia Wołyniaka*, s. 154.

³⁵⁴ Ibidem.

w dalszej części pracy zostanie nieco zweryfikowane – w późniejszym okresie swego życia Adam lubował się w odtwarzaniu procesów, co chyba faktycznie było jego rozrywką³⁵⁵, czego jednak o jego ojcu bez wątpienia nie można powiedzieć. W domu A. Świeykowskiego obowiązywały te same surowe zasady podległości w relacjach ojciec – syn, co w domu L.M. Świeykowskiego³⁵⁶.

Dla porządku odnotujmy tu jeszcze małżeństwa pozostałych córek L.M. Świeykowskiego. Helena wyszła za mąż za Teodora Dzierżka. Dokładnej daty ich ślubu nie znamy, ale jako jego małżonka Helena figuruje w akcie z 3 stycznia 1803 roku, zapisanym w Szpikowie, a regulującym finansowe zobowiązania między Ignacym i Ludwiką ze Świeykowskich oraz Adamem i Balbiną ze Świeykowskich, hrabiami Moszczeńskimi – z jednej strony, a z drugiej strony – z Teodorem i Heleną ze Świeykowskich Dzierżkami. Akt ten jest przywołany w intercyzie ślubnej Anny³⁵⁷.

Jako ostatnia z córek wojewody podolskiego „wyszła” z domu Anna Świeykowska. W lutym 1812 roku poślubiła Jakuba Malinowskiego, podczaszycę inflanckiego, syna Stanisława i Anny ze Świeykowskich Malinowskich, podczaszycy inflanckich³⁵⁸. W jej intercyzie ślubnej, podpisanej z J. Malinowskim, odwołano się do działu majątkowego Świeykowskich sporządzonego w Kołodnie 2 marca 1793 roku i 14 marca tegoż roku w księgach konfederackich krzemienieckich oblatowanego³⁵⁹. Zgodnie z nim wszystkim córkom podwojono sumy posagowe,

³⁵⁵ J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 182 – tu uzupełnienie relacji o jego pasji do sądzenia.

³⁵⁶ [J. DUNIN-KARWICKI], *Wspomnienia Wołyniaka*, s. 218.

³⁵⁷ BK rkps 1267, k. 33, Intercyza ślubna Anny Świeykowskiej z Jakobem Malinowskim podczaszycem inflanckim, Kołodno 25 II 1812. Por. też K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 220. Anna miała otrzymać posag wysokości 200 tys. złp. Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 248–249, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793, podanie przez synów Jana Nepomucena i Michała „dyspozycją ostatniej woli Szanowanego Ojca Swego”; BK rkps 1254, t. 1, k. 255, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [26 III 1793], Dział Świeykowskich, na podstawie testamentu 12 I 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 257v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806].

³⁵⁸ BK rkps 1267, k. 32, Intercyza ślubna A. Świeykowskiej z J. Malinowskim, Kołodno 24 II 1812. Być może o matce Jakuba wspominał M. Świeykowski w liście do brata L.M. Świeykowskiego, pisząc, że „nasza synowica Malinowska” przesłała list, a w nim wiadomość, że zmarła ich siostra. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 66, M. Świeykowski generał do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 23 IX 1792.

³⁵⁹ BK rkps 1267, k. 32, Intercyza ślubna A. Świeykowskiej z J. Malinowskim, Kołodno 24 II 1812.

dopłacając Balbinie, Ludwice oraz Zofii po 100 tys. złp „w złocie”, licząc po 18 złp czerwonego złotego³⁶⁰. Później zaś, w 1808 roku, postanowiono „po zejściu z tego świata w panieńskim stanie JW Dominiki Świeykowskiej siostry rodzonej JW. Anny Świeykowskiej z summy teyże posagowej dwakroć sto tysięcy” uczynić dział dla pozostałych pięciu siostr, czyli po 40 tys. złp w złocie dla każdej³⁶¹. Otrzymać te kwoty miały – przypomnijmy dla porządku – Zofia, Ludwika, Balbina, Anna i Helena. Taki sam zabieg uczyniono po śmierci Zofii Świeykowskiej Cieleckiej generałowej – pozostały po niej posąg podzielono między żyjące cztery siostry³⁶². Dodatkowo Anna dostała od matki 2 600 złp³⁶³.

Ogólna konstatacja E. Heleniusza – chociaż w szczegółach powiązań rodzinnych czasami się mylił – była słuszna, gdy zauważał, że ostatni wojewoda podolski dysponował rozbudowaną i ustosunkowaną w województwie rodziną oraz sporym majątkiem, sytuującym go w pierwszym rzędzie za najmożniejszymi rodzinami kresowymi Rzeczypospolitej³⁶⁴. Jakkolwiek za swego życia L.M. Świeykowski ko-

³⁶⁰ Ibidem.

³⁶¹ Por. BK rkps 1267, k. 32, Intercyza ślubna A. Świeykowskiej z J. Malinowskim, Kołodno 24 II 1812. O potwierdzeniu tych dyspozycji i wypłat określonych sum z majątku J.N. Świeykowskiego – łącznie wszystkie sumy posagowe kosztowały go 900 tys. złp – por. BK rkps 1239, t. 4, k. 49, Wydatki J.N. Świeykowskiego w latach 1793–1808. Sumy posagowe należne Annie były zabezpieczone na dobrach Michała i Jana Nepomucena Świeykowskich, przyrodnich braci Anny, z nich też miała być dla niej dana prowizja „5 od sta”. Por. BK, rkps 1239, t. 2, k. 82, Pokwitowanie odebranie posagu Anny, Kołodno 15 I 1802.

³⁶² Por. BK rkps 1267, k. 32, Intercyza ślubna A. Świeykowskiej z J. Malinowskim, Kołodno 24 II 1812.

³⁶³ Por. BK rkps 1267, k. 32–33, Intercyza ślubna A. Świeykowskiej z J. Malinowskim, Kołodno 24 II 1812. Pod intercyzą podpisani – oprócz zainteresowanych, m.in. Bartłomiej Gozdawa generał major wojsk rosyjskich [?], Szczepan Tarnowski [?], Adam Świeykowski, Kajetan Malinowski brat Jakuba, Ignacy Frankowski marszałek powiatu dubieńskiego, oraz M. [?] Paszkowski i Hieronim Walewski. Wydaje się, że wszelkie prowizje z zaległych sum, razem z nimi, otrzymała Anna w terminie. Por. BK rkps 1221, t. 3, k. 109v, Kwit A. Świeykowskiej dla J.N. Świeykowskiego z prowizji za sumę posagową za rok 1808 i 1809, [b.m.] 27 I 1810; BK rkps 1221, t. 3, k. 113, Kwit I. Świeykowskiej dla J.N. Świeykowskiego z prowizji za sumę posagową Anny za rok 1811, Kijów 21 I 1812. I w końcu kwit ręczny, potwierdzający odbiór 200 tys. złp sumy posagowej i 50 spadkowej A. Świeykowskiej Malinowskiej małżonki mojej, zgodnie z działem 2 III 1793 ze schedy J.N. Świeykowskiego, odebrałem prowizję za 1812 z całej tej sumy, po „8 od sta”, licząc po 20 złp czerwony złoty „z afektu braterskiego”, podpis: J. Malinowski. Por. też BK rkps 1221, t. 3, k. 115, Kwit J. Malinowskiego dla J.N. Świeykowskiego na odebranie prowizji z sumy posagowej 200 tys. złp i spadkowej 50 tys. złp Anny za rok 1812, Peczara 10 II 1813.

³⁶⁴ E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531–532.

rzyszał politycznie i ekonomicznie tylko z małżeństw swoich córek, to w istocie było to wystarczające dla rozwoju zaplecza rodziny, gdyż wiązało go z najmożliwszym magnatem ówczesnej Rzeczypospolitej, a przez długi czas pozwalało na zbliżenie do dworu królewskiego, co dobrze wykorzystywał dla swych celów. Na to składały się też kontakty, które wyraźniej dostrzegane są w sprawach ekonomicznych i politycznych, co zostanie pokazane w dalszej części pracy; tu napomknijmy, że chodzi o silne związanie się z Lubomirskimi, dobre kontakty z Józefem Stempowskim, Michałem Walewskim, S.Sz. Potockim, a wcześniej, jeszcze w latach sześćdziesiątych XVIII wieku, trwanie przy „Familii”. Ostatni wojewoda podolski w przededniu śmierci dysponował silną rodziną, dobrze umocowaną w województwach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej, a przede wszystkim w braclawskim. L.M. Świeykowski zmarł 21 stycznia 1793 roku w swoich dobrach w Kołodnie, tam też w kościele parafialnym, który sam ufundował, został – zgodnie ze swoim życzeniem – pochowany³⁶⁵.

Jaka była fizis L.M. Świeykowskiego, jakiej był budowy ciała, nie wiemy. Nie udało się odnaleźć ani opisu jego wizerunku, ani portretu, choć wiadomo, że taki mógł powstać. Pierwsza okazja do portretowania, o której zachowały się wzmianki, nadarzyła się w 1786 roku, kiedy „malarz z Warszawy” zapowiadał się w Tulczynie i Sławucie. Powiadano, że był dobry, ale „trochę leniwy w robocie y potrzebuje targowania się długiego y drogi trochę”. Wówczas I. Świeykowska proponowała – dołączając uwagę: „jakbyś chciał” – skorzystać z jego usług³⁶⁶. Brak danych o skutkach. Druga okazja nadarzała się w 1792

³⁶⁵ Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 13, [maszynopis XIX], Oblata testamentu ostatniej woli niegdy JW. Świeykowskiego, 26 III 1793. O obłacie testamentu por. BN rkps 9050, t. 2, k. 116, M[ichał] Świeykowski [wojewodzie] do [J.N Świeykowskiego], Mikulin 29 VI 1793. Por. też *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki*, T. 2, s. 467; *Trzeci maj i targowica*, s. 157–158. Jako że budowa świątyni nie była jeszcze zupełnie ukończona, przekazał na ten cel 50 tys. złp, to zaś, co z tego zostanie, zadysponował „na utrzymanie proboszcza y wikarego ordynuję z obowiązkiem, ażeby o duszy moiej pamiętali, y codziennie w dniu powszednie ażeby za duszę moią msza święta jedna odprawiona bywała”. BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]. Budowę kościoła zakończono przypuszczalnie w 1801 roku. Zamknął ją jego syn Adam. Por. J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 181 (nieściśle); K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 219; T.J. STECKI, *Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, T. 2, Lwów 1871, s. 406.

³⁶⁶ BJ rkps 5971, k. 181, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Mizocz 12 V 1786.

roku. Józef Plater w lutym 1792 roku pisał do L.M. Świeykowskiego, że przebywający tu od niedawnego czasu malarz „Pellegryni”, który dał liczne dowody biegłości sztuki swojej, „przedsięwziął jechać do JW.”, prosił by go zakomunikować³⁶⁷. Nieszczęśliwy czas mógł jednak nie pozwolić na finalizację ewentualnego zamiaru portretowania członków rodziny wojewody Świeykowskiego.

Oryginalnego testamentu L.M. Świeykowskiego nie udało się odnaleźć, ale z jego skróconej wersji i fragmentów wpisywanych w umowie działowej – robionej w pośpiechu, gdyż Świeykowscy nie byli pewni rozwoju sytuacji politycznej w lutym 1793 roku³⁶⁸ – wynika, że testator nie zdążył go spisać do końca. Świadczy o tym jego zapisana uwaga: „że zaś dla krótkości czasu więcej dysponować nie mogę, żegnam tak żonę, iako też dzieci moje, zalecając im religią y pobożność katolicką”³⁶⁹. Testament oblatowano 26 marca 1793 roku. Do grodu winnickiego przyniósł go Mikołaj Staniszewski. Tam stwierdzono, że dokument został podpisany przez L.M. Świeykowskiego³⁷⁰. Testament został spisany przez L.M. Świeykowskiego w obecności niejakiego Barańskiego w Kołodnie 12 stycznia 1793 roku, następnie zanieiony przez Antoniego Garlińskiego do oblatowania w księgach konfederacji województwa wołyńskiego powiatu krzemienieckiego, co nastąpiło 4 marca 1793 roku. Dokument przyjął Franciszek Dworzycki³⁷¹. Mimo pośpiechu przy sporządzaniu testamentu zdążył L.M. Świeykowski wskazać tych, którzy mieli przestrzegać, by jego główne postanowienia wprowadzono w życie. Wyznaczył egzekutorów swej ostatniej woli: J.O. Orłowskiego, łowczego nadwornego koronnego, Andrzeja Orłowskiego i Michała Świeykowskiego, generała, swego brata³⁷², któ-

³⁶⁷ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 20, Józef Plater do L.M. Świeykowskiego, Horynek 28 II 1792. Por. *Katalog portretów osobistości polskich i obcych*, oprac. H. WIDACKA, A. ŻEN-DARA, A. KARWOWSKA-BAJDOR, T. 1–4, Warszawa 1990–1994.

³⁶⁸ Por. BJ rkps 5971, k. 12. Z. Cielecka do braci [M. i J.N. Świeykowskich], Mikulin 28 III 1793.

³⁶⁹ BK rkps 1254, t. 1, k. 258, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 13–15, [maszynopis XIX] Oblata testamentu ostatniej woli niegdy JW. Świeykowskiego, 26 III 1793.

³⁷⁰ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 13, [maszynopis XIX] Oblata testamentu ostatniej woli niegdy JW. Świeykowskiego, 26 III 1793.

³⁷¹ Por. ibidem, s. 15–16.

³⁷² Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 252, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793, podanie przez synów J.N. i M. Świeykowskich „ostatniej woli Szanowanego Oyca Swego”, Szpików 10 V 1793. Por. też BK rkps 1254, t. 1, k. 258, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, Dział Świeykowskich na podstawie testamentu z 12 I 1793, [1806]; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 15–16, [maszy-

ry – jak zaznaczał – właśnie wówczas przybył do Kołodna³⁷³. Orłowsy nazwani zostali „stryjeczno rodzonemi wujami” młodych Świeykowskich z pierwszego małżeństwa, z zaznaczeniem: „Których afektu zawsze doznawałem”³⁷⁴. W zapisie testamentowym L.M. Świeykowski nakazał swemu potomstwu, by zawsze w przyjaźni pozostawało, w takiej, jak teraz na łożu śmierci widzi³⁷⁵. Jakkolwiek testament faktycznie wygląda na sporządzany w pośpiechu, to nie zapomniał L.M. Świeykowski wspomnieć w nim o swoim archiwum, co jest znamienne nie dla oceny relacji panujących w rodzinie, ale wagi tego, co zapisane zostało w „archiwach”. Nakazał, by wszystkie papiery pozostały przy J.N. Świeykowskim jako głowie rodziny. Zalecił, by udostępniano dokumenty z archiwum, ale tylko za rewersami³⁷⁶. Trzeba tu zauważyć, że L.M. Świeykowski nie do końca wierzył w dorosłość swych dwóch najstarszych synów, co zresztą pokazywał w listach pisanych do nich. Swęj drugiej i ostatniej żonie Izabeli podziękował za „jej przywiązanie y afekt”, dodając jako zabezpieczenie do jej posagu w wysokości 150 tys. złp dodatkowe 100 tys. złp³⁷⁷.

Podtytuł niniejszego rozdziału – ze „Świeykowa” pod „dach Tulczy-na” – jest pewnego rodzaju przenośnią, pokazującą karierę L.M. Świeykowskiego i jego rodziny na ziemiach ukraińskich Rzeczypospolitej, wszelako ostatni wojewoda podolski nie odcinał się od swoich korzeni w Świeykach, co więcej, wyraźnie je podkreślał i ich poszukiwał. Faktem jest również, że L.M. Świeykowski możliwości nabycia tej miejscowości wręcz uporczywie szukał i w końcu ją nabył, później zaś w testamencie zalecał swemu najstarszemu synowi J.N. Świeykowskiemu zwrócić na nią szczególną uwagę. Dla L.M. Świeykowskiego była to jakby druga linia budowania siły rodziny. Również „dach Tulczy-na” możemy traktować przenośnie, do tego upoważniając przede wszystkim małżeństwa jego córek z Moszczeńskimi, stałymi domownikami Tulczy-na. Szczególną rolę w tym gronie odgrywał A. Moszczeński,

notis XIX], Oblata testamentu ostatniej woli niegdy JW. Świeykowskiego, 26 III 1793, tu podpisy Orłowskich i brata L.M. Świeykowskiego, Michała.

³⁷³ BK rkps 1254, t. 1, k. 258, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, Dział Świeykowskich, [1806].

³⁷⁴ Ibidem.

³⁷⁵ Ibidem, k. 253.

³⁷⁶ Ibidem, k. 256.

³⁷⁷ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 14, [maszynopis XIX], Oblata testamentu ostatniej woli niegdy JW. Świeykowskiego, 26 III 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 257v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, Dział Świeykowskich, [1806].

był on w interesach ekonomicznych, sprawach procesowych chyba najbardziej zaufanym człowiekiem S.Sz. Potockiego, bynajmniej nie była to jego zwykła „kreatura”. Wydaje się, że właśnie dzięki niemu L.M. Świeykowski najwięcej zyskiwał i choć sam nigdy nie stał się bliskim współpracownikiem pana na Tulczynie, to w wielu kwestiach autorytetem dla niego był jego zięć, a on w istocie bardzo często łączył interesy obu tych polityków. Warto tu zauważyć, że Jerzy Łojek w swej popularnej biografii S.Sz. Potockiego ani razu nie wymienia L.M. Świeykowskiego³⁷⁸, dopiero w następnym pokoleniu wspomina Świeykowskich jako związanych z Potockimi z Tulczyna, ale też nie tych z linii wojewodzińskiej³⁷⁹. Nie ulega wątpliwości, że L.M. Świeykowski często gościł w rezydencji tulczyńskiej S.Sz. Potockiego, ale był to tylko jeden z elementów, choć politycznie jeden z najważniejszych, budowy wielkości rodziny Świeykowskich.

Zestawienie tych dwóch miejsc jakże odmiennych położeniem, bogactwem i właściwie pod każdym względem – Świeyk i Tulczyna – jest uzasadnione merytorycznie w tej biografii. Pokazuje drogę, jaką przeszedł L.M. Świeykowski. Świadczy także o tym, jak istotne były dla niego powiązania rodzinne, szczególnie zaś małżeństwa jego córek z Moszczeńskimi, i to nie tylko w aspekcie ekonomicznym czy politycznym, choć te równolegle musiały być brane pod uwagę przez ostatniego wojewodę podolskiego, gdy myślał o przyszłości swojej i całej jego rodziny.

³⁷⁸ Por. J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, passim.

³⁷⁹ Por. IDEM, *Potomkowie Szczęsnego. Dzieje fortuny Potockich z Tulczyna 1799–1921*, Warszawa 1996, np. s. 15, 31, 92–94, 121–127 – tu L.M. Świeykowski nie został wspomniany ani razu, ale znalazła się informacja, że Świeykowscy to „dom na Podolu cieszący się jak najgorszą opinią”, a jako przykład widnieje Kajetan Świeykowski, wszak niezwiązany bezpośrednio z L.M. Świeykowskim. Ibidem, s. 92–94.



Majątki i pozycja ekonomiczna – od posesora Nowosielicy do pana Braclawszczyzny

Kołodno to nowe gniazdo L.M. Świeykowskiego i linii Świeykowskich przez niego stworzonej, jednak chyba nie pierwsza jego siedziba na kresach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej. Tą była prawdopodobnie Nowosielica – ta siedziba L.M. Świeykowskiego nie robiła specjalnego wrażenia, ot, mały, aczkolwiek solidny, folwark z dworem, budynkami folwarcznymi, stodołą, spichlerzem, własną piekarnią, karczmą „w połowie słomą krytą”, psiarnią i „chałupą nową dla myśliwych, bez komory, z łapanych dylów budowaną”¹. Przypuszczalnie Nowosielica wraz z mniejszą włością, przynależną do niej organicznie, Majdanem, była w L.M. Świeykowskiego, wówczas „sędziego grodzkiego winnickiego”, posesji „zastawnej” od 31 marca 1757 roku², a od 1758 roku stanowiła stałe miejsce pobytu L.M. Świeykowskiego. To do niej zapraszał swoją matkę³.

Nowosielica nie była majątkiem dużym. W 1757 roku było w nim 59 gospodarzy. Przynosił on 3 133 złp 11 gr rocznej intraty⁴. Jeszcze uboższy był Majdan, liczący 32 gospodarzy z dochodem rocznym 692 złp 14 gr, z czego 360 złp pochodziło z arendy karczmy, a 300 złp z czynszów⁵. Do kiedy Nowosielica była główną siedzibą L.M. Świeykowskiego, trudno powiedzieć⁶. Jeszcze intercyza ślubna Balbiny, jego

¹ BK rkps 1237, t. 1, k. 14–14v, Inwentarz Nowosielicy i Majdanu, 31 III 1757.

² Ibidem, k. 9.

³ Por. BK rkps 1256, t. 2, k. 76, L.M. Świeykowski do matki Z. Świeykowskiej, Jalańiec 25 IV 1758.

⁴ BK rkps 1237, t. 1, k. 9–10, Inwentarz Nowosielicy i Majdanu, 31 III 1757. W 1786 roku intratę z tych dóbr wyliczono na 4 494 złp 16 gr. Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 234v, Informacja o dochodach Nowosielicy, 1786.

⁵ BK rkps 1237, t. 1, k. 8–14, Inwentarz Nowosielicy i Majdanu, 31 III 1757.

⁶ W 1765 roku w sprawie dla niego istotnej, dotyczącej genealogii jego przodków prosił, by listy do niego adresowano na: „Nowosielice na Wołyniu za Zasławiem i Ostrogiem”. Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Nowosielica 14 IV 1765. Ś. Świeykowski w swoim liście z 1775 roku czynił uwagę, z której wynika, że listy do brata adresował na Nowosielicę. Inna rzecz, że narzekał, że one nie dochodzą. BK rkps 1230, t. 1, k. 194, Ś. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Dąbrowa [?] 4 VIII 1775.

córki, w 1777 roku była tu właśnie podpisywana⁷. Być może wpłynął na to jakiś sentyment córki albo ojca, bo już wówczas Kołodno uchodziło za główne siedlisko L.M. Świeykowskiego. Wszak ślub następnej swojej córki Ludwiki w 1784 roku urządził w „domu swoim kołodyńskim”⁸. Wiadomo, że Nowosielicę, wraz z Kaleniczami Wielkimi i Małymi⁹ oraz Majdanem – dobra leżące w kluczu łabuńskim, około 1765 roku pozyskane od Stanisława Lubomirskiego¹⁰ – L.M. Świeykowski chciał w 1776 roku „zdrowy na ciele i umyśle” sprzedać Józefowi Stempkowskiemu, kasztelanowi kijowskiemu, dobra te bowiem przylegały albo należały kiedyś do klucza łabuńskiego, będącego wówczas

⁷ Por. BK rkps 1276, k. 3v, Intercyza ślubna między L.M. Świeykowskim a A. Moszczeńskim, Nowosielica 25 II 1777. W 1768 roku L.M. Świeykowski spłacił Tomaszowi Mokrzyckiemu sumę zastawną 50 tys. złp, zaciągniętą w Nowosielicy na wsi Żochnówka. Por. BK rkps 1245, k. 198v, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich. 12 [19 ?] „dziewiętnastego” I 1782; tu kwit z 19 stycznia 1782 roku, poświadczający spłatę zobowiązań z tej wsi na rzecz T. Mokrzyckiego.

⁸ BK rkps 1276, k. 5, Intercyza ślubna między L.M. Świeykowskim a I. Moszczeńskim, Kołodno 27 XII 1784.

⁹ Były to raczej ubogie wsie. Najokazalszą budowlą był budynek mieszkalny administratora, drewniany, słomą kryty. Dalej wymienione zostały chlewy, owczarnia, wjazd na dziedziniec, ale brak wzmianki o pałacu, „folwark ten cały częstokółem opasany”, za nim obora z szopami, „stodoła z chrustu ogrodzona, słomą pokryta, wałaca się popodpierana”, młyn z drzewa, „karczma z drzewa cisowego wybudowana słomą przykryta”, w niej w izbie piec biały kaflowy. Zdaje się, że dla sporządzającego ten opis najistotniejsze było to, czy w opisywanych budynkach znajdowały się, czy też nie, żelazne klamki. Na końcu wspomniana została karczma w „Wielkich Kalenicach”, „dranicami pobita”, robiąca lepsze wrażenie niż ta w „Kaleniczach mniejszych”. Por. BK rkps 1267, k. 1–2, Opisanie budynków skarbowych we wsi Kalenicach mniejszych stojących, [b.d.] [26 V 1756]. W 1756 roku obie te wsie zamieszkiwało 78 poddanych. Por. BK rkps 1267, k. 2v–3v, Inwentarz osiadłości poddanych Kalenicz obojga, [26 V] 1756. Cała roczna intrata wynosiła: pańszczyzna ciągła 920 złp, z arendy karczmy 2 100 złp, z dziesięciny pieszej 312 złp, podymne 73 złp. Razem, jeszcze z drobniejszymi posługami, czyniło to 4 581 złp. Por. BK rkps 1267, k. 5v, Powinności poddanych kalenickich, Kalenicze 26 V 1756.

¹⁰ Por. BK rkps 1245, k. 97–97v, Wypis z ksiąg grodzkich krzemienieckich, 27 VI 1765. W 1766 roku Kalenicze Wielkie i Małe oraz Majdan były określane jako „dożywocie” L.M. Świeykowskiego. Por. BK rkps 1245, k. 113–113v, Wypis z ksiąg grodzkich krzemienieckich, 23 V 1766. Majdan przeszedł do L.M. Świeykowskiego wcześniej, już 8 stycznia 1765 roku. Wówczas to S. Lubomirski, wtedy już wojewoda braclawski, we Lwowie przed gromadą ogłosił, że L.M. Świeykowski jest wprowadzony w jego posiadanie. Por. BK rkps 1245, k. 124v, Wypis z ksiąg grodzkich krzemienieckich, 13 IV 1765. Kontrakt zastawny S. Lubomirskiego na Majdan dla L.M. Świeykowskiego stolnika winnickiego i podstarosty winnickiego oblatowano w grodzie krzemienieckim 13 kwietnia 1765 roku, o czym zaświadczały obywatele: Antoni Zajączkowski i Aleksander Smolicz. Por. BK rkps 1245, k. 124–124v, Wypis z ksiąg grodzkich krzemienieckich, 13 IV 1765.

w jego posiadaniu¹¹. Nawet doszło 5 października 1776 roku do spisania transakcji i dziesięć dni później jej oblatowania, ale J. Stempkowski nie wywiązał się w terminie – pierwszy poniedziałek po Trzech Królach 1777 roku – ze zobowiązań i nie zapłacił wymaganych przez L.M. Świeykowskiego 170 tys. złp¹². Ponieważ „iako wyżej satysfakcyja w wypłacie summy na terminie nie nastąpiła” i przez dwa lata następne nie była zapłacona, L.M. Świeykowski za taką samą kwotę, czyli 170 tys. złp, oddał te dobra swemu bratu Michałowi Świeykowskiemu, generał adiutantowi JKM, posesorowi Mikulina. 3 lutego 1779 roku dokonał cesji na jego rzecz¹³. Z jakichś powodów – nam nieznanych – jednak i to nie doszło w pełni do skutku¹⁴, choć jakiś krótki czas M. Świeykowski przebywał w Nowosielicy. Sam pisał o tym do wojewody wołyńskiego Hieronima Sanguszki: „jadę na mieszkanie do Nowosielicy”¹⁵. M. Świeykowski dysponował wprawdzie tym majątkiem¹⁶, brał z niego „należytość” od – przypuszczać możemy – nowego dzierżawcy Żukowskiego, cześnika żytomierskiego, ale wszelkie zestawienia płaćności i zobowiązań robił Antoni Cybulski, ekonom L.M. Świeykowskiego¹⁷. W każdym razie jeszcze w 1787 roku dzieżcem Nowosielicy mienił się L.M. Świeykowski¹⁸. 10 września tegoż roku czynił „obrachunek między mną a IP Generałem bratem moim w Kołodnie”. Wynika z niego, że był winny M. Świeykowskiemu prowizję od sumy 85 tys. na 8% „od sta” złotych polskich – 6 800. Wraz

¹¹ A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, W: IDEM, *Wybór pism*, t. 1: *Gawędy historyczne*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 48–49.

¹² Por. BK rkps 1245, k. 168, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, 3 II 1779.

¹³ Por. BK rkps 1245, k. 168v, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, 3 II 1779. W tej sprawie są jednak pewne niejasności. Być może po sprzedaży L.M. Świeykowski wziął te dobra w dzierżawę od J. Stempkowskiego. Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. Jeżeli tak się wypadki potoczyły, to i tak cały projekt był już w 1777 roku nieaktualny ze względu na niewywiązanie się ze zobowiązań J. Stempkowskiego.

¹⁴ Antoni Cybulski jeszcze później pisał, że generał w Mikulinie nie chciał gospodarstwa w Kaleniczach. Informował, że nie wie, co by go odmienić miało. BCz rkps 3186, s. 469, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 24 II 1786.

¹⁵ AN Kr., ASang., Korespondencja rkps 36, s. 473, 479, generał M. Świeykowski do H. Sanguszki, Sławuta 2 VI 1779 i Nowosielica 28 IX 1779 [?].

¹⁶ Por. o dyspozycjach generała M. Świeykowskiego wydawanych w sprawie tych majątków: LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 308, [?] Szelałowski do L.M. Świeykowskiego, Nowosielica 29 III 1780; LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 253, [?] Stembuch [?] do generała M. Świeykowskiego, Warszawa 2 XII 1784.

¹⁷ Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 221, 227–228, Informacja o dochodach Nowielicy, A. Cybulski, 1780 i 1786.

¹⁸ Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 235, Informacja o Nowielicy, 1787.

z innymi kwotami należnymi bratu wypłacił mu łącznie 9 187 złp¹⁹. Z tego rozliczenia wynika, że L.M. Świeykowski zarządzał tym majątkiem, ale formalnie był on własnością jego brata.

Kolejnym właścicielem dóbr nowosielickich został w 1789 roku Jan Przyłuski, kasztelan brzeziński. Dowiadujemy się o tym z pozwu Jana Horodeckiego, który w imieniu L.M. Świeykowskiego złożył go przeciw kasztelanowi o niedotrzymanie warunków umowy przejęcia majątku. Tym razem chodziło o niezapłacenie całości żądanej przez L.M. Świeykowskiego kwoty w wymaganym terminie oraz niewyegzekwowanie długów od poddanych, które miały być zwrócone również L.M. Świeykowskiemu, na co nowy nabywca miał rok czasu. Ostatecznie 18 stycznia 1791 roku ustalono, że J. Przyłuski dopełni warunków umowy, a za wszelkie opóźnienia będzie musiał dopłacić prowizję 7% od niespłaconych finansowych zobowiązań wobec L.M. Świeykowskiego²⁰. Wynika z tego, że na stałe z Nowosielicą L.M. Świeykowski pożegnał się dopiero w 1789 roku. Wtedy był już, delikatnie mówiąc, zasiedziały posesorem i mieszkańcem Kołodna.

Sama sprawa i czas przejęcia Kołodna nie są jednak dla nas oczywiste. Józef Dunin-Karwicki, XIX-wieczny pamiętnikarz, nie ma wątpliwości, że Kołodno L.M. Świeykowski nabył od „Rzewuskich” około 1760 roku²¹. Później tę informację powtórzyli wydawcy *Kroniki polskich rodów szlacheckich* Kazimierza Pułaskiego²², a niezależnie – bez podania źródła – Roman Aftanazy²³. Lokowano Kołodno jako włość leżącą na „szlaku prowadzącym do Wiśniowca, Krzemieńca i Zbaraża”²⁴. W tych relacjach zgadza się usytuowanie majątku, natomiast nie ma pewności ani co do daty jego nabycia przez L.M. Świeykowskiego, ani co do poprzedniego właściciela. Nie udało się ustalić –

¹⁹ Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 258, Rozliczenia między braćmi Leonardem Marci-naem i Michałem Świeykowskimi, Kołodno 10 IX 1787. Podpis generała M. Świeykowskiego, brak podpisu L.M. Świeykowskiego.

²⁰ Por. BK rkps 1245, k. 303–303v, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, 18 I 1791.

²¹ Por. J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości. Wołyńskie opowiadania historyczne*, Warszawa 1901, s. 175.

²² K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy*, T. 2, oprac. T. EPSZTEIN, S. GÓRZYŃSKI, Warszawa 1991, s. 219.

²³ Por. R. AFTANAZY, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, T. 5: *Województwo wołyńskie*, Wrocław 1994, s. 163.

²⁴ Por. ibidem, s. 163; J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 175. Klucz Kołodno w XIX wieku obliczono na 3 161,8 ha. Por. T. EPSZTEIN, *Polska własność ziemna na Ukrainie (gubernia kijowska, podolska, wołyńska w 1890 r.)*, Warszawa 2008, s. 384–385.

mimo wręcz aptekarskiego gromadzenia papierów przez późniejszego wojewodę podolskiego – dokładnej daty nabycia przez niego tej włości. Datowanie jego listów w Kołodnym zaczyna się zdecydowanie później. Jednakowoż wiemy, że przekazanie archiwum majątku Kołodno L.M. Świeykowskiemu nastąpiło w 1766 roku i uczynił to S. Lubomirski. Wiadomo też, że w latach 1782–1783 L.M. Świeykowski zaczął wznosić w Kołodnie murowany kościół katolicki pod wezwaniem św. Marcina i św. Elżbiety²⁵, który wykończył jego syn Adam w 1801 roku²⁶. Już w 1789 roku było to miejsce, z którego nie chciało mu się wyjeżdżać²⁷. Do Kołodna przeniósł się na stałe około połowy 1773 roku – tak sugeruje list brata, który gratuluje mu „przenosin”, co wiązało się też przypuszczalnie ze zmianą jego stanu cywilnego i zawarciem drugiego małżeństwa²⁸. Ta wersja przejęcia Kołodna przez L.M. Świeykowskiego wydaje się bardziej prawdopodobna, niż ta podana przez J. Dunin-Karwickiego i później powtarzana w opracowaniach. To właśnie moment przejęcia archiwum danej posiadłości uważano za ostateczne zamknięcie transakcji, a to przekazywał zawsze poprzedni posiadacz danych dóbr. Za tym przemawiają także powiązania L.M. Świeykowskiego z S. Lubomirskim. Wydaje się, że początek budowy siły ekonomicznej L.M. Świeykowski zawdzięcza właśnie jemu, wówczas posesorowi Łabunia w powiecie krzemienieckim²⁹, z którym przypuszczalnie związał się w 1743 roku. L.M. Świeykowski wiele pomagał S. Lubomirskiemu w jego sprawach procesowych i majątkowych. Był już wówczas z nimi chyba dobrze zaznajomiony, a przynajmniej z ich częścią. Zdaje się świadczyć o tym jego – co najmniej dobra – znajomość spraw prawnych Lubomirskich. W każdym razie już około 1743 roku pisał z pełną wiedzą o ich majątkach³⁰. Później, w 1757 roku, w imieniu S. Lubomirskiego występował przeciwko wojewodzinie brzesko-kujawskiej³¹, w 1761 roku zajmował się

²⁵ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. SULIMERSKI, B. CHLEBOWSKI, W. WALEWSKI, T. 4, Warszawa 1883, s. 279.

²⁶ R. AFTANAZY, *Dzieje rezydencji*, T. 5, s. 163.

²⁷ BO rkps 6352, s. 197, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Bryków 30 V 1789.

²⁸ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 149, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 22 VI 1773. Być może stało się to z jakimś poślizgiem czasowym, wszak jeszcze w styczniu 1774 roku chciał go odwiedzać w Nowosielicy. BN rkps 9050, t. 2, k. 151v, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 27 I 1774.

²⁹ BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa bractawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

sprawami Worobiejówki i w interesie S. Lubomirskiego wyrobił dekret z Konopackimi³², a w 1765 roku reprezentował S. Lubomirskiego, będącego już wojewodą braclawskim, oraz pilnował procesu o dobra Kalenicze Wielkie i Małe przeciwko Andrzejowi Trzeciakowi, chorążemu kijowskiemu – sprawa dotyczyła też nieoddanych przez niego sum zastawnych³³. 24 czerwca 1765 roku L.M. Świeykowski, „stolnik y podstarosta winnicki” przejął „w possesją trzechletnią zastawną” obie wsie – Kalenicze Wielkie i Małe – wraz z ich inwentarzami³⁴. Być może więc przekazanie lub sprzedaż Kołodna L.M. Świeykowskiemu w 1766 roku była formą nagrody za przeszło dwudziestoletnią – licząc od 1743 roku – służbę.

Wątpliwości pozostają co do sposobu, w jaki L.M. Świeykowski wszedł w posiadanie Kołodna, i co do czasu, kiedy to nastąpiło, natomiast nie ulega wątpliwości, że był to dla niego bardzo dobry interes. Klucz Kołodno – majątność nie byle jaka – obejmował 3 600 hektarów łąk i lasów z 10 folwarkami³⁵, liczył zaś 1 142 dusz³⁶, z pałacem-zamczkiem, zbudowanym pod koniec XVII wieku³⁷, potem przebudowanym na przełomie XVIII i XIX wieku przez jego syna, A. Świeykowskiego, i jego matkę na dwukondygnacyjny klasycystyczny pałac³⁸. Słownik Królestwa Polskiego zawiera krótką informację: Kołodno to „piękna i porządna” wieś, która należała do Cetnerów, Rzewuskich, „dziś Szwajkowskich”³⁹. Zalet wszystkich tej majątności w tym stwierdzeniu nie wyeksponowano, ale dalej zaznaczono, że Kołodno leży w powiecie krzemienieckim przy samej granicy galicyjskiej⁴⁰. W czasach L.M. Świeykowskiego niedaleko była komora celna, co wówczas, po 1773 roku, miało niebagatelne znaczenie ekonomiczne. O utrzymanie tej komory L.M. Świeykowski mocno zabiegał. Dziesięć wiorst od Kołodna po austriackiej od 1772 roku stronie leżał Zbaraż i dalej Brody, należące od połowy XVIII wieku do Wincentego Potockiego,

³² BK rkps 1256 vol. 1, k. 5, L.M. Świeykowski do Naramowskiego regent kancelarii JW. Księcia podstolego [S. Lubomirskiego], Nowosielica 17 V 1761. Por. BK rkps 1256 vol. 1, k. 7, L.M. Świeykowski do Naramowskiego regent kancelarii JW. Księcia podstolego [S. Lubomirskiego], [b.m.] 31 XII 1761.

³³ Ibidem.

³⁴ BK rkps 1227, k. 75, Inwentarz wsiów Kalenicz Wielkich y Małych, 24 VI 1765.

³⁵ R. AFTANAZY, *Dzieje rezydencji*, T. 5, s. 163.

³⁶ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 4, s. 279.

³⁷ R. AFTANAZY, *Dzieje rezydencji*, T. 5, s. 163.

³⁸ Ibidem, s. 167.

³⁹ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 4, s. 279.

⁴⁰ Ibidem.

podkomorzego koronnego⁴¹. W połowie XIX stulecia dla pamiętnikarza J. Dunin-Karwickiego Kołodno to „obszerne dobra”⁴², ale przede wszystkim piękne, w których „imponujące wrażenie” robiła aleja kasztanów⁴³. Dwór kołodeński był miejscem idealnym do życia, dobrego spędzania czasu, o czym świadczą liczne luźne wzmianki⁴⁴. Jakkolwiek sfera to niewymierna, można zauważyć, że L.M. Świeykowski lubił to miejsce i raczej niechętnie je opuszczał, czemu dawał niejednokrotnie wyraz.

L.M. Świeykowski podawany jest najczęściej jako dziedzic Kołodna w powiecie krzemienieckim. Opatrzony tym „tytułem” przez jemu współczesnych lokowany był w grupie co najmniej średniej szlachty⁴⁵. Kołodno utrzymał do śmierci. Dopiero w 1860 roku jako wiano Olgi, córki Włodzimierza Świeykowskiego, przeszło ono do Grocholskich, a konkretnie we władanie męża Olgi, Stefana Grocholskiego⁴⁶.

Drugim co do ważności filarem siły ekonomicznej L.M. Świeykowskiego był klucz szpikowski, czyli dobra leżące nad Szpikówką, a właściwie u jej źródeł, dopływu Bohu w powiecie braclawskim. Sam Szpików położony był między Tulczynem, Krasnem a Niemirowem – „30 wiorst” od Braclawia⁴⁷. Inaczej tę odległość wymierzył syn L.M. Świeykowskiego – dla niego wynosiła ona 2 mile od Braclawia i 6 mil od Winnicy⁴⁸. Były to tereny pagórkowate, pokryte urodzajnymi czarnoziemami. W XIX wieku dobra liczyły około 3 tys. mieszkańców. Znajdowały się tam dwie cerkwie i dwa domy modlitewne

⁴¹ J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 186, 210.

⁴² Ibidem, s. 175.

⁴³ Ibidem, s. 176. Powstała z polecenia L.M. Świeykowskiego.

⁴⁴ Por. np. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 4, s. 279; T. 15, Warszawa 1903, s. 106; J. DUNIN-KARWICKI, *Z moich wspomnień. Wstęp. Lata dziecięce i młodzieńcze*. Warszawa 1903, s. 154; IDEM, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 175–186; T.J. STECKI, *Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, T. 1, Lwów 1871, s. 191.

⁴⁵ M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty zachowane w Bibliotece ZNiO*, W: „Ze Skarbcza Kultury”, z. 1 (4), Wrocław 1953, s. 80–81. Autor ten idzie nawet o krok dalej, lokując L.M. Świeykowskiego blisko magnatów kresowych.

⁴⁶ J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości*, s. 185–186.

⁴⁷ Por. R. AFTANAZY, *Dzieje rezydencji*, T. 5, s. 163. W „traktach pocztowych” z 1820 roku określono odległości: z Mohilowa do Szpikowa – 74 wiorsty, ze Szpikowa do Braclawia – 31 wiorst, z Braclawia do Tulczyna – 17 wiorst. Cena przejazdu wynosiła 8 kopiejek za wiorstę od konia. W. MARCZYŃSKI, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie Guberni podolskiej*, T. 3, Wilno 1825, s. 243.

⁴⁸ BCz rkps 3185, s. 207, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świejkowskich], Szpików 2 VIII 1790.

żydowskie oraz 500 domostw⁴⁹. Niestety, tylko tyle wiemy. Ponownie mamy także niejasności dotyczące momentu i sposobu przejęcia tej włości przez L.M. Świeykowskiego.

Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego* Szpików należał do Stanisława Szczęsnego Potockiego i jako wiano posagowe przeszedł do „Świejkowskich”⁵⁰. Te same informacje, bez podania szczegółów, znajdujemy u R. Aftanazego⁵¹. Wersję tę podaje również, uszczegóławiając całą sprawę, Mieczysław Klimowicz, który uznaje, że córka S.Sz. Potockiego, Oktawia, wniosła te dobra do związku z J.N. Świeykowskim, a do tego 1 mln złp zabezpieczone na dobrach peczarskich, a jako że posag nie został zapłacony, to również te dobra przeszły do Świejkowskich⁵². Wydaje się, że w 1802 roku na taki posag nie było stać nawet S.Sz. Potockiego, ponadto wątpliwości dotyczą samych dóbr peczarskich, te jednak i ich historia zostaną przedstawione poniżej. Natomiast jeszcze większe obiekcje można mieć do okoliczności przejęcia tych dóbr przez Świejkowskich. Całe to zdarzenie – przejęcie Szpikowa – należałoby wiązać z małżeństwem J.N. Świeykowskiego z Oktawią Potocką, czyli datować na około 1802 rok. Byłoby to logiczne i w pełni uzasadnione rozumowanie, gdyby nie fakt, że nastąpiło to już po śmierci L.M. Świeykowskiego, a do tego momentu, przynajmniej od lat siedemdziesiątych XVIII stulecia – zgoła 30 lat wcześniej – występuje on jako opiekun, właściciel, dzierżawca tych dóbr. Już chyba sam R. Aftanazy czuł tu pewną niespójność, pisał bowiem, że niedaleko położone były Stojany, Lewkowce, Żabokrzyca, Sielnica, Szpikówka, Rohoźna, Torków, Worobiejkówka – w rękach L.M. Świeykowskiego od 1758 roku⁵³ – Huta, Ułyha w całości albo

⁴⁹ Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 12, Warszawa 1891, s. 29.

⁵⁰ Ibidem, s. 29. Szpików niegdyś był w posiadaniu Ostrogskich, Zamoyskich, Koniępcowskich.

⁵¹ R. AFTANAZY, *Dzieje rezydencji*, T. 5, s. 163.

⁵² M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 81–82. Oktawia wniosła mu Peczarę z przyległościami: Dańkówką, Gwozdowem, Iwanowcami, Petraszówką, Rohoźną, Sokolcem, Worobiejówką i Żachnowką, całość o wartości szacunkowej 1 mln złp. Por. W. MARCZYŃSKI, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie*, T. 3, s. 159–160; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 7, Warszawa 1886, s. 932.

⁵³ Wziąwszy konsens S. Lubomirskiego, podstolego koronnego, dziedzica tych dóbr, na wykup sukcesorów [?] Rohozińskiego, kapitana wojsk JKJ, zapłacił za Worobiejkówkę w kluczu raśniańskim będącą 15 tys. złp. Kontrakt podpisano 7 listopada 1757 roku w Łabuniu. Sumę miano zapłacić do św. Jana 1758 roku pod czaszynie sochaczewskiej Joannie Rohozińskiej i sukcesorom zrodzonym przez nią z owym Ro-

w części zaliczane do majątku szpikowskiego bądź również będące własnością L.M. Świeykowskiego⁵⁴.

Stan prawny tych włości szpikowskich – a na pewno ich całości – nie jest do końca jasny. Wiadomo, że w 1756 roku L.M. Świeykowski kontraktem dzierżawnym wziął dobra szpikowskie od S. Lubomirskiego⁵⁵. W 1762 roku L.M. Świeykowski zarządzał majątkiem szpikowskim i Stojanami⁵⁶, ale wówczas jeszcze nie był ich właścicielem, sam bowiem na kopercie określił swój status: „służy w Szpikowie”⁵⁷. W 1765 roku występował, jak się wydaje, już w roli właściciela tych dóbr i szukał do nich „dyspozytora”⁵⁸. W 1772 roku, będąc na pewno dziedzicem tych dóbr, przychylił się do praw sejmu konwokacyjnego w 1764 roku postanowionych, a na koronacyjnym sejmie aprobowanych, by „mostowe” i „grobelne” opłacali ci, którzy wożą towar na handel do portów, co odnosił i wiązał ze swoimi dobrami szpikowskimi⁵⁹. W 1774 roku składał zaś manifest przeciw baronowi Piotrowi Michałowi Gartembergowi Sadogurskiemu w sprawie

hosińskim. Sumę tę L.M. Świeykowski dostarczył w terminie. Por. BK rkps 1249, t. 2, k. 61–62, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego. 26 VI 1758. Później zajmował się rozgraniczeniem dóbr Żabokrzycy od tulczyńskich. Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 96, Franciszek Smolski do L.M. Świeykowskiego, Równe 26 III 1766.

⁵⁴ Por. R. AFTANAZY, *Dzieje rezydencji*, T. 5, s. 163. W kwestii klucza szpikowskiego por. inną wersję: K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2, s. 221. O majątku szpikowskim por. W. MARCZYŃSKI, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie*, T. 3, s. 159. Lewkowce i niewymienione wyżej Ulżyszki były już w posiadaniu L.M. Świeykowskiego jako dzierżawa albo przynajmniej w jego zarządzie prawdopodobnie od 1759 roku. Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 33, Rachunek za wsie Ulżyszki i Lewków, Lwów 28 I 1759, podpisy: L.M. Świeykowski i S. Lubomirski podstoli koronny. Podane tu sumy są dość wysokie. L.M. Świeykowski miał zapłacić S. Lubomirskiemu przeszło 17 tys. złp. Zapłacił – co potwierdza rachunek – 9 426 złp.

⁵⁵ Por. BK rkps 1222, t. 1, k. 169, Kontrakt S. Lubomirski i L.M. Świeykowski, Zwiąhl 20 XII 1756, kontrakt na 3 lata na dobra szpikowskie za 65 tys. złp.

⁵⁶ Por. BK rkps 1282, k. [brak numeru na karcie], J. Zgorzelski do „Leona Świeykowskiego podstarościego grodzkiego winnickiego” „służy w Szpikowie”, Stojany 18 V 1762. O nabyciu Stojan od Gabriela Peretiakowicza por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 57–58, [druk] Sprawa nabycia Stojan. Ostatnie sumy zastawne na nich wykupił 25 czerwca 1768 roku.

⁵⁷ BK rkps 1282, k. [brak numeru na karcie], J. Zgorzelski do L.M. Świeykowskiego „służy w Szpikowie”, Stojany 18 V 1762.

⁵⁸ BK rkps 1230, t. 1, k. 198v, L.M. Świeykowski do brata Józefa Świeykowskiego, Nowosielica 16 IV 1765. Wiadomo, że na klucz szpikowski w styczniu 1766 roku podpisał kontrakt z S. Lubomirskim. Por. BK rkps 1222, t. 2, k. 33v, Kontrakt na dobra szpikowskie dla L.M. Świeykowskiego od S. Lubomirskiego, Lwów 23 I 1766.

⁵⁹ BK rkps 1248, t. 2, k. 100–101, Actum in Castro Horodlensi, 22 VIII 1772.

dóbr peczarskich i jako „dziedzic Szpikowa” protestował przeciw próbie ich uszczuplenia⁶⁰. Konkretnie chodziło o rozgraniczenie i zabór części ziem należących do tworzących zespół majątkowy klucza szpikowskiego wsi Worobiejówka i Rohoźna⁶¹. Sprawa ta toczyła się jeszcze w 1776 roku, kiedy to P.M. Sadogurskiemu starał się o odwrócenie niekorzystnego dla niego skutku tego procesu granicznego oraz protestował przeciw L.M. Świeykowskiemu i uznaniu jego wersji proponowanych granic Peczary, Worobiejówki i Rohoźnej⁶². Proces ten był bardziej skomplikowany. Z pretensjami o granice tych włości wystąpili jeszcze inni ich sąsiedzi albo właściciele części tych wsi. W 1775 roku manifest przeciw L.M. Świeykowskiemu o granice Worobiejówki i Rohoźnej złożył Ignacy Ł. Dłuski⁶³. Dla tego wyводу najistotniejsze wszak jest to, że dobra te co najmniej od 1772 roku były już własnością L.M. Świeykowskiego. W toczonych licznych procesach granicznych nikt tego nie podważał, a „prawował się” z równymi sobie prawnikami – właścicielami, m.in. Wincentym Potockim podczaszym koronnym⁶⁴. Takie „zasiedzenie” L.M. Świeykowskiego w dobrach szpikowskich zdaje się tłumaczyć fakt, że klucz Szpików należał do Lubomirskich⁶⁵ i tą właśnie drogą, przychylności Lubomirskich, choć nie wiemy, jakim sposobem, przeszedł we władanie L.M. Świeykowskiego. Uprawdopodobnia to przekazanie mu przez wojewodę braclawskiego S. Lubomirskiego wszystkich papierów dotyczących klucza szpikowskiego z archiwum rówieńskiego księcia. Rewers na ich wydanie L.M. Świeykowskiemu, wówczas tytułowanemu stolnikiem winnickim, podpisał S. Lubomirski we Lwowie 23 stycznia 1766 roku. Dokumenty zostały odebrane przez wskazaną

⁶⁰ BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskich.

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

⁶³ BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskich.

⁶⁴ BK rkps 1273, k. 33–34v, Akta sądowe Archiwum Świeykowskich.

⁶⁵ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. W 1640 roku dobra te należały do Katarzyny z Ostroga Zamoyskiej, kanclerzyny koronnej, od 1729 roku – do Jerzego Lubomirskiego. Wtedy zaczął się spór o Sokolec z „województwem kijowskim Potockim”. W 1743 roku Lubomirscy przyłączyli do klucza szpikowskiego kolejne części dóbr peczarskich i poprzestawiali kopce graniczne. Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 253–254, Druk. Powód JW. Imc Xiądz Dłuski biskup Hebroński szuffragan Kamieniecki Dóbr Miasta Peczary, i wsiów Sokolca, Dankówki, Pietraszówki czyli Orzechówki [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu.

osobę w Równem 6 maja 1766 roku⁶⁶. W 1767 roku Adam Bukar dał rewers L.M. Świeykowskiemu, „podsędkowi ziemi braclawskiej”, potwierdzający tabelę – „właśnie spisana” – stanu majątkowego Stanisława hrabi na Wiśniczu i Jarosławiu Lubomirskiego, wojewody braclawskiego. W niej dobra szpikowskie zapisane zostały jako „nabyte” przez L.M. Świeykowskiego. Dla „kredytu tutejszego” była „okazana” ich wartość, co potwierdzał właściciel praw dziedzicznych Szpikowa z przyległościami, L.M. Świeykowski, żeby nikt tego, co w tabeli owej zapisano, nie podawał w wątpliwość⁶⁷. O prawdziwości tego zapisu może świadczyć fakt, że A. Bukar później korzystał z informacji zawartych w tym dokumencie podczas procesu granicznego prowadzonego przeciw L.M. Świeykowskiemu, a właściwie jego drugiemu teściowi Józefowi Kajetanowi Dunin-Karwickiemu.

Szpików prawdopodobnie należał do L.M. Świeykowskiego więc od roku 1766, od momentu przejęcia jego archiwum. Uznając trafność wywodów dotyczących nabycia bądź przejęcia w posiadanie Kołodna i Szpikowa, możemy uznać, że rok 1766 był dla L.M. Świeykowskiego nad wyraz udany – w krótkim czasie zyskał on ekonomicznie bardzo wiele, a mianowicie został posiadaczem dwóch dużych posiadłości. One też, jak się wydaje, stały się podstawą wszelkich jego przedsięwzięć ekonomicznych i politycznych.

Wspominano już, że kwestia sposobu wzbogacenia się sprawiła, że aura wokół L.M. Świeykowskiego wśród wzmiankujących go badaczy nie jest najlepsza. Pisano o nim: „senator z pieniackiej fortuny” czy „z pieniackiego kałamarza”⁶⁸. To chyba jednak znaczna przesza-

⁶⁶ BK rkps 1254, t. 1, k. 113–116, Rewers S. Lubomirskiego na wydanie dokumentów dotyczących klucza szpikowskiego z jego archiwum rówieńskiego, Lwów 23 I 1766. Dodano do tego rewersu „Summaryusz Dokumentów ex Archivo JW. Xięcia JMci Stanisława Lubomirskiego Wojewody Bracł. WIM Panu Leonardowi Marcinowi Świeykowskiemu Podsędkowi Bracł [...] in virtute Kontraktu Resignationis o Dobra Szpikow cum attinente nastąpionego [...], wydano w Równem 6 V 1766”. Por. BK 1222, t. 1, k. 4, Rewers dany na wydanie papierów klucza szpikowskiego L.M. Świeykowskiego, Równe 6 V 1766. Por. też wersję o nabyciu Szpikowa, Rohożny, Worobiejówki, Uchyły i Ulży przez L.M. Świeykowskiego od „województw sandomierskich Lubomirskich” około 1760 roku, z odwołaniem do Zbioru Aleksandra Czołowskiego: K. Pułaski, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2, s. 220. Ta wersja jest trudna do pozytywnego zweryfikowania, skoro to wojewoda braclawski w 1766 roku jeszcze miał głos decydujący.

⁶⁷ BK rkps 1282, k. 174, Rewers Adama Bukara dla L.M. Świeykowskiego, Równe [?] V 1767.

⁶⁸ Por. M. Klimowicz, *Archiwum Świejkowskich. Kilka słów o proveniencji*, W: „Ze Skarbcza Kultury”, z. 2 (5), Wrocław 1953, s. 65. M. Klimowicz cytuje tu list K. Pod-

da. Z innych – nie do końca pochlebnych – opinii o L.M. Świeykowskim można zgodzić się, choć też nie do końca, z jedną, a mianowicie, że wiele zawdzięczał on Lubomirskim i to oni otworzyli mu drogę do wysokich godności w Rzeczypospolitej. Tylko pierwsza część tej oceny jest prawdziwa – nie ulega wątpliwości, że Kołodno i Szpików stanowiły podstawy do działania L.M. Świeykowskiego we wszystkich płaszczyznach życia publicznego, ale bynajmniej nie dawały mu gwarancji awansu politycznego. Owa zażyłość czy bliskość skończyła się wraz ze zmianą pokolenia. Po 1766 roku L.M. Świeykowski oddalił się od Lubomirskich, a może to oni oddalili się od niego – tego, jak to było, pewności nie mamy. Warto zauważyć, że L.M. Świeykowski nic nie dostał od Lubomirskich za darmo. S. Lubomirski z pewnością cenił jego przeszło dwudziestoletnie zasługi w obsłudze majątności swego rodu. Być może dlatego popierał próby jego usamodzielnienia. Jeśli L.M. Świeykowski w 1743 roku był klientem Lubomirskich, to w latach sześćdziesiątych stał się – możemy założyć – przyjacielem S. Lubomirskiego. Jednak w tej materii o jednoznaczne rozstrzygnięcie bardzo trudno, gdyż brak źródeł na to nie pozwala. Warto tu tylko zaznaczyć, że wszelkie negatywne opinie o tych relacjach i wzajemnych stosunkach między L.M. Świeykowskimi a Lubomirskimi pojawiły się w XIX wieku i miały związek z przejęciem akt do Archiwum w Rychtach oraz zaklasyfikowaniem Świeykowskich w tym czasie do „rodziny targowickiej”. W kontekście pokazanego procesu dochodzenia L.M. Świeykowskiego do fortuny – tak bowiem należy traktować przejęcie kluczy kołodyńskiego i szpikowskiego – możemy uznać, że nie „pieniacki kałamarz” i nie pieniackie procesy legły u podstawy ekonomicznego i politycznego sukcesu L.M. Świeykowskiego.

Stanowiące podstawę majątkową L.M. Świeykowskiego majątki Kołodno i Szpików przeszły w jego ręce nie w drodze procesów. To istotne stwierdzenie, wszelako – o czym nie należy zapominać – z liczby toczonych w owym czasie procesów nie wynikało najczęściej nic, stąd ich stosunkowo wysoka liczba bezwzględna, natomiast gdy policzyć się tylko „sprawy” – jedna „sprawa” to czasem kilka procesów – taka statystyka zdecydowanie się obniża, na co wskazują też procesy L.M. Świeykowskiego. Trzeba także zauważyć, że ostatni wojewoda podolski niewiele na nich zyskał. Tu warto wspomnieć o ówczesnej normie – ogromną większość, bo 90% procesów toczonych przez

wysockiego z 20 maja 1866 roku. Por. R. KALETA, *Sensacje z dawnych lat*, Wrocław 1980, s. 348 i 370.

wszystkich obywateli tamtych czasów, także przez L.M. Świeykowskiego, zwłaszcza zaś przez przeciętnego obywatela mieszkającego na kresach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej, stanowiły procesy graniczne, które najczęściej wynikały nie tyle ze złej woli pozywających, ile z braku map trwale precyzujących owe granice.

Klucze kołodyński i szpikowski to, oczywiście, nie wszystkie majątki, których dorobił się L.M. Świeykowski. Do tych posiadłości w następnych latach dochodziły nowe dobra. Niemniej owe klucze stanowiły podstawę ekonomiczną wszelkich działań L.M. Świeykowskiego, nienaruszoną za jego życia. Niestety, dalszy opis wzrostu jego siły ekonomicznej muszą w tym miejscu zaburzyć informacje o procesie, i to procesie niecodziennym w realiach dawnej Rzeczypospolitej. Chronologicznie nakładał się on na przejmowanie przez L.M. Świeykowskiego Kołodna i Szpikowa. Osoby ocierające się o ten proces bądź wręcz mocno się weń angażujące były również związane z transakcjami dotyczącymi tych dóbr, choć związku między tymi sprawami nie widać.

Tym wywołanym procesem było wystąpienie Świeykowskich przeciw Boh(g)danowiczom⁶⁹. Eustachy Heleniusz pisał, że L.M. Świeykowski „wytoczył proces o szlachectwo synowi Łukasza Bohdanowicza chorążego kijowskiego, Wojciechowi”. Ten głośny proces zupełnie zniszczył W. Bogdanowicza, który w końcu „z hańby uciekł”⁷⁰. Według przekazu E. Heleniusza Stanisław August przywilejem z 18 sierpnia 1766 roku nadał L.M. Świeykowskiemu, podówczas stolnikowi winnickiemu, połowę dóbr Bogdanowiczów, a wtedy L.M. Świeykowski z wdzięczności oddał kolaskę W. Bogdanowicza instygatorowi trybunalskiemu⁷¹. Tym sposobem L.M. Świeykowski w 1766 roku znacznie powiększył swe posiadłości – zauważał E. Heleniusz⁷², a później nadmienił jeszcze, że w tym procesie wspólnie z L.M. Świeykowskim

⁶⁹ W materiale źródłowym i literaturze są oni zapisywani jako „Bohdanowicze” lub „Bogdanowicze”. W toku procesu o szlachectwo stwierdzono, że są to „Bogdanowicze” mieszczenie, taką formę pisowni – poza cytatami – przyjęto jako poprawną i zastosowano w tekście.

⁷⁰ E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, Kraków 1873, s. 530.

⁷¹ Ibidem.

⁷² Ibidem. Por. m.in. BK rkps 1224, k. 24, Wypis z ksiąg grodzkich wojew. kijowskiego, 10 XI 1764. O przebiegu procesu por. ibidem, k. 26 i n. Wzmianki nieściśle w: *Tomasza Święckiego historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, przejrzał, objaśnił i uzupełnił przypisami J. BARTOSZEWICZ, T. 2, Warszawa 1859, s. 467. Sprawy o szlachectwo wzbudzały, jako rzadkie, zainteresowanie obywateli. Por. BO rkps 1996, k. 203–203v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Świeyki 3 XII 1785.

działał jego brat, Józef, podstoli owrucki, „o którym potem nic nie słyszeliśmy”⁷³.

W tej relacji E. Heleniusza jest sporo niedomówień i nieścisłości. Proces rozpoczął J. Świeykowski, a dopiero później zaczęli mu pomagać pozostali bracia. Z pewnością o poparcie dla niego zabiegali S. Świeykowski, kanonik tarnowski⁷⁴, i M. Świeykowski, wówczas pułkownik⁷⁵, ale najbardziej zaangażował się w proces L.M. Świeykowski, już wtedy z pewnością bardzo dobrze obeznany w prawie. W samej sprawie początkowo nie chodziło o kwestie podważania szlachectwa Bogdanowiczów, nikomu to nie przychodziło do głowy, ale o zwykłe przejęcie dóbr w dzierżawę na mocy podpisanego kontraktu.

Najpierw sprawa, która zaczęła się na przełomie 1763 i 1764 roku, wydawała się prosta. Po prostu wieś Pilipy⁷⁶ w powiecie żytomierskim, należąca do Ordynacji Ostrogskiej, decyzją jej właściciela, księcia Janusza Aleksandra Sanguszki, marszałka nadwornego litewskiego, po śmierci Łukasza Bogdanowicza, chorążego kijowskiego, który miał ją w „dożywociu”, została oddana w „dożywocie” J. Świeykowskiemu⁷⁷, wieloletniemu już współpracownikowi Sanguszków. To on przypuszczalnie w latach 1752–1758 prowadził sprawy Konstancji Sanguszkowej, marszałkowej nadwornej litewskiej, o czym może świadczyć fakt oficjalnego oddania przez niego materiałów procesowych dotyczących księżnej⁷⁸. Decyzji o przekazaniu wsi Pilipy J. Świeykowskiemu nie chcieli uznać synowie Ł. Bogdanowicza – Wincenty, Dominik oraz najstarszy Wojciech – i zagrodzili mu dostęp do wsi. Wtedy J.A. Sanguszko do „rugowania” Bogdanowiczów posłał „chorągiew tatarską”, 60 ludzi „ordynackich”. Doszło do walki nawet z użyciem armatek.

⁷³ E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531.

⁷⁴ Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 194v, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Dąbrowa 4 VIII 1775; tu także relacja o dalszych losach Bohdanowicza.

⁷⁵ Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 198, L.M. Świeykowski do brata J. Świeykowskiego, Nowosielica 16 IV 1765.

⁷⁶ Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 8, Warszawa 1887, s. 141.

⁷⁷ BK rkps 1230, t. 1, k. 20 [w tym dokumencie błędna paginacja, po k. 20v następuje 19], Krótkie opisanie okoliczności w sprawie między IP Józefem Świeykowskim podstolim owruckim a P.P. Bogdanowiczami synami niegdy IP Bogdanowicza chorążego y sędziego grodzkiego kijowskiego, [b.d.m.]; BK rkps 1230, t. 1, k. 22, Summariusz papierów w sprawie de dicta Imparitatis status w trybunale lwowskim Wincentemu, Wojciechowi, Ignacemu y Dominikowi synom niegdy Łukasz Bohdanowicza chorążego kijowskiego. „Osnowa interesu”.

⁷⁸ BK rkps 1237, t. 2, k. 152, Summariusz papierów do klucza cudnowskiego należących których odebrałem od WP Świeykowskiego podstolego owruckiego, 18 XI 1766.

Walka trwała 4 godziny, zginęło dwóch ludzi J.A. Sanguszki, a 20 zostało rannych⁷⁹. Według innej relacji było aż 20 zabitych, a Bogdanowicze źle obeszlą się ze zwłokami: „tych trupów na błotach zakopano y potopiono”⁸⁰. Sukces w tym starciu odnieśli Bogdanowicze. Jako łupy zabrali konie pokonanych i cały ich moderunek⁸¹. Potem jeszcze jakoby obili kijami i obrabowali nieznanego bliżej „generała de Bony”, jadącego z Moskwy⁸², w ogóle zajęli się rozbojami i wielu ludzi pozabijali, m.in. kilku kozaków napadniętego Celestyna Czaplica, podkomorzego łuckiego, starosty żytomierskiego⁸³. Stali się Bogdanowicze zwykłą bandą, rabującą po drogach. Do Pilipy wracali rzadko. Tam tylko ludzi zostawili, by czekali na J. Świeykowskiego, a gdyby się tam pojawił, mieli go zabić. Sami także zasadzki na niego robili. Jawnie mówili, że chcą go zabić⁸⁴. Podobno mieli go napaść, gdy J. Świeykowski jechał z Zabrzycy do Żytomierza z manifestem przeciw Bogdanowiczom. W ostatniej chwili ludzie J.A. Sanguszki dowiedzieli się, że z Pilipy wyszli ludzie Bogdanowiczów i ruszyli na trakt z odsieczą J. Świeykowskiemu⁸⁵.

W październiku 1764 roku doszło do drugiej próby odebrania wsi Pilipy Bogdanowiczom. Tym razem była ona udana. Organizatorem całej akcji była – jako że J.A. Sanguszek zachorował – jego „macocha” księżna Barbara Sanguszkowa. Kapitanowi „Gadzitzowi” wydała ordynans – zaznaczając jednak, że daje go „z wyraźnej woli” księcia – by z oddziałem wyszedł z Ostroga i 20 października 1764 roku połączył

⁷⁹ BK rkps 1230, t. 1, k. 20, Krótkie opisanie.

⁸⁰ BK rkps 1230, t. 1, k. 22, Summariusz papierów. Wydaje się, że wątpliwości rozwiewa zeznanie uczestnika tych zajęć, Onufrego Dydyńskiego, który oświadczał, że na rekwizycję J. Świeykowskiego poszli odebrać wieś Pilipy – pokazali ordynans i trafili na mocną opozycję Bogdanowicza, regenta kijowskiego. „Niesłuchaną” ponieśli „klęskę”, wiele koni i ludzi stracili. Śmiertelnie ranny porucznik Siemaszko zmarł, podobnie jak dwóch szlachciców. Z relacji tej wynika, że rozkazy wydał S. Lubomirski, podstoli koronny. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 134, Oświadczenie Onufrego Dydyńskiego, Cudnów 20 VIII 1764.

⁸¹ Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 20, Krótkie opisanie.

⁸² Ibidem. Według innej relacji: „Pod ten czas przejeżdżającego Imć Pana generała w służbie wojska rosyjskiego zostającego na drodze zastąpiwszy złapali, zbili, do słupa na podworzu będącego przywiązawszy, różgami siekli, sprzęty pieniądze zegarki zabrali y dni kilka więzili”. BK rkps 1230, t. 1, k. 22v, Summariusz papierów.

⁸³ Ibidem.

⁸⁴ Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 20, Krótkie opisanie; BK rkps 1230, t. 1, k. 22v, Summariusz papierów; BK rkps 1230, t. 1, k. 87v–88v, Kopia ordynansu Omiecińskiemu, Dubno 12 X 1764.

⁸⁵ Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 20, Krótkie opisanie.

się z komendą Omiecińskiego, rotmistrza chorągwi sulżyńskiej⁸⁶. Taki sam rozkaz dostali kozacy „podbereskicy”, stojący w Łabuniu⁸⁷, i rotmistrz Leśniewski, który z 30 ludźmi miał wyjść z Cudnowa⁸⁸. Rozkaz otrzymał też Omieciński, mający komendę nad oddziałami wojewody ruskiego Augusta Czartoryskiego. Miał on wszystkich wziąć pod swoje rozkazy i iść do dóbr Pilipy, „y tam tak z dworu, iak y z całej wsi” W. Bogdanowicza, regenta grodzkiego kijowskiego, usunąć i oddać posesję J. Świeykowskiemu, jego samego zaś „zabójce inwazora” oraz jego „hultajów” wszystkich zabrać i dostawić do zamku dubieńskiego⁸⁹ albo do zamku w Cudnowie⁹⁰. Omieciński wraz z rozkazem dostał list wyjaśniający ordynans. Księżna B. Sanguszkowa pisała, że jest to nie tylko jej wola, ale również księcia podstolego koronnego S. Lubomirskiego. Wspominała także o wydanych ordynansach i pisała, że wykomenderowała 350 ludzi. Dalej instruowała, że J. Świeykowski albo jego przyjaciele przekażą mu informacje, ilu ludzi ma Bogdanowicz w Pilipach⁹¹. Zaznaczał też, że lepiej by było wejść tam bez strat w ludziach swoich, ale też broniących tej posiadłości najlepiej „nie kalicząc onych zagarnąć”, a „dla pamięci” każdemu z nich „po plag 200 dać kazać nie wadziłoby”⁹². Księżna prosiła, by Omieciński wykazał również staranie o sam majątek, aby przy tej całej akcji nie zniszczył zasiewów⁹³. Nakazała także zaprowadzić porządek w „gromadzie” i wymóc na niej posłuszeństwo wobec J. Świeykowskiego. Jeżeli by się okazało, „że który z poddanych pilipowskich” pomagał Bogdanowiczom, tego trzeba „zaraz w kaydany kować” i co trzeci dzień karać plagami przed dworem, „w przytomności całej gromady”⁹⁴. Wydaje się, że cała akcja przebiegła pomyślnie dla księżnej B. Sanguszkowej i J. Świeykowskiego, który przejął posesję Pilipy. Nie mamy jednak relacji z przebiegu tej

⁸⁶ BK rkps 1230, t. 1, k. 87, Kopia ordynansu kapitanowi [?] Gadzitzowi, Dubno 12 X 1764.

⁸⁷ BK rkps 1230, t. 1, k. 87–87v, Kopia ordynansu do kozaków podbereskich, [Dubno 12 X 1764].

⁸⁸ BK rkps 1230, t. 1, k. 87v, Kopia ordynansu rotmistrzowi [?] Leśniewskiemu, [Dubno 12 X 1764].

⁸⁹ BK rkps 1230, t. 1, k. 87v–88v, Kopia ordynansu Omiecińskiemu, Dubno 12 X 1764.

⁹⁰ BK rkps 1230, t. 1, k. 125, Kopia listu do IP Omiecińskiego rotmistrza, Dubno 12 X 1764.

⁹¹ BK rkps 1230, t. 1, k. 125, Kopia listu B. Sanguszkowej do IP Omiecińskiego rotmistrza, Dubno 12 X 1764.

⁹² BK rkps 1230, t. 1, k. 125, Kopia listu do IP Omiecińskiego rotmistrza, Dubno 12 X 1764.

⁹³ Ibidem, k. 125v.

⁹⁴ Ibidem.

akcji. To chyba była w całym tym konflikcie ostatnia akcja zbrojna na taką dużą skalę, choć W. Bogdanowicz, którego wówczas nie pojmano, jeszcze potem wielokrotnie atakował zbrojnie swoich przeciwników⁹⁵. W każdym razie po październiku 1764 roku sprawa przeniosła się na wokandę sądową i tu się rozstrzygnęła.

Z prawnego punktu widzenia wydawała się oczywista – racja leżała po stronie J. Świeykowskiego. W. Bogdanowicz jednak nie zamierzał ulegać i poddać się. Starał się zyskać sojuszników. Przedstawiał się jako osoba poszkodowana i pełna dobrej woli. W tym duchu żałąc się na najazdy J. Świeykowskiego – jeszcze przed październikową akcją B. Sanguszkowej i Omiecińskiego – pisał w lipcu 1764 roku do pisarza owruckiego Jana Kazimierza Steckiego⁹⁶. Zupełnie inaczej przedstawiał mu wątek z generałem moskiewskim. Ponoć to J. Świeykowski „jeździł do generała Czetwertyna z woyskiem przechodzącego, aby mnie zabrali, pieniądze Moskałom dawał y na Pilipy już był sprowadził”, ale ów generał okazał się sumienny, rozpytał się o całą sprawę i nic nie zrobił, „y tylko z woyskiem Pilipy przeszedł, w niczym nie uszkodziwszy”⁹⁷. Potem J. Świeykowski rozgłaszał, że W. Bogdanowicz pobił generała moskiewskiego przejeżdżającego w pobliżu „Pili-pon” i jego oczerniał w Warszawie, gdzie pojechał⁹⁸. Przypuszczalnie J.K. Stecki interweniował w obronie W. Bohdanowicza u S. Lubomirskiego, ale w odpowiedzi został mocno zestrofowany: „Wpan dałeś ludzi na zajazd”, „Perswaduie tedy WP iako przyjaciel chciey ściągnąć ludzi, bo się w proces zawikłasz, a do tego forsa wielka ludzi przyjdzie, bo iuż ordynanse powychodzili y wiele szkody w ludziach swoich mieć będziesz”⁹⁹. W. Bogdanowicz próbował też sam przekonać S. Lu-

⁹⁵ BK rkps 1230, t. 1, k. 86, Manifest Jędrzeja Chomickiego przeciw Bohdanowiczom, [b.m.] 28 VI 1765. J. Chomicki wystąpił też w imieniu Józefa Kulickiego, Andrzeja Modzelewskiego, Antoniego Jachkiewicza, Antoniego Dogurskiego. Skarżyli oni Bohdanowiczów o pobicie. Do zdarzenia doszło 25 czerwca 1765 roku. Ludzie Bohdanowiczów „w cepy y inne orężę” byli uzbrojeni. Obrażali „niegodnemi honoru szlacheica”, niektórzy w Kurczyku pod wartą byli trzymani. J. Chomicki szablą był bity po plecach i ramionach. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 85v, Anno 1765 28 Junii Com Patrens personaliter Urodz Imć Pan Karol Karwowski, w imieniu Barbary z hrabiów na Skrzynie z Duninów Sanguszkowej marszałkowej wielkiej WKL przeciw Ignacemu, Wojciechowi i Dominkowi Bogdanowiczom.

⁹⁶ BK rkps 1230, t. 1, k. 127, [W.] Bohdanowicz do [Jana Kazimierza] Steckiego [pisarza owruckiego], Kurczyk 1 VII 1764.

⁹⁷ Ibidem, k. 128.

⁹⁸ Ibidem, k. 128v.

⁹⁹ BK rkps 1230, t. 1, k. 130, Książę marszałek S. Lubomirski do chorążego owruckiego [J.K. Steckiego], 22 VIII 1764.

bomirskiego, ukazując „mściwości” J. Świeykowskiego, który miał już wcześniej „pod niebytność moją” wywozić rzeczy Bogdanowiczów z Pilipy¹⁰⁰, a potem ich najechał w „140 ludzi dragonii”, kilkunastu ludzi zabił. Następnie zaś W. Bogdanowicz wspominał historię z generałem moskiewskim, powtarzając wersję zdarzeń wcześniej przedstawioną J.K. Steckiemu¹⁰¹, z jedną odmianą – tym razem dodawał, że ów generał nie tylko w jego majątku szkody nie zrobił, ale nawet „opatrzył mnie, bym był bezpieczniejszy”¹⁰². W. Bogdanowicz powtórzył też, że J. Świeykowski teraz go w Warszawie oczernia¹⁰³. Przypuszczalnie szukał protekcji również u J.A. Sanguszki¹⁰⁴.

O pozytywnych dla Bogdanowiczów skutkach tych zabiegów nic nie wiadomo. Stała natomiast mocno po stronie W. Bogdanowicza rodzina Potockich, spokrewniona z jego żoną, córką Maksymiliana Potockiego, „sędziego pogranicznego kijowskiego”¹⁰⁵. On i Feliks Potocki asystowali sprawie Bogdanowiczów w trybunale lwowskim¹⁰⁶. Za Bogdanowiczami opowiedział się również Franciszek Salezy Potocki, wojewoda kijowski, ich protektor¹⁰⁷. Zwolennicy J. Świeykowskiego

¹⁰⁰ BK rkps 1230, t. 1, k. 139, [W.] Bohdanowicz do księcia podstolego [S.] Lubomirskiego, Diaków 27 VIII 1764.

¹⁰¹ Ibidem, k. 139v. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 141–142, Kopia tego listu, zgodna z oryginałem, drobne różnice są raczej wynikiem błędów w przepisywaniu, nie wynikają z świadomego działania.

¹⁰² BK rkps 1230, t. 1, k. 140, [W.] Bohdanowicz do [S.] Lubomirskiego, Diaków 27 VIII 1764.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ BK rkps 1230, t. 1, k. 143–143v, [W.] Bohdanowicz do NN [J.A. Sanguszki?], Pilipy 14 VIII 1764. W. Bohdanowicz wcześniej był u J.A. Sanguszki, ale niewiele zyskał. Ten bowiem uznał, że prawo jest po stronie J. Świeykowskiego, który ma prawo z 1753 roku przed transakcjami sandomierskimi „ode mnie dane”. Stwierdzał ponadto, że J. Świeykowski „przywiązany domowi naszemu przyjaciel” przy wsi Pilipy jest aktualnym posesorem. Przekonywał, że każdy sąd uzna prawo W. Bogdanowicza za „śliskie” i nieważne – „żądam w tym braterskiej jedności y pomocy”. BK rkps 1230, t. 1, k. 149, Kopia listu J.A. Sanguszko do S. Lubomirskiego, Dubno 8 VII 1764; BK rkps 1230, t. 1, k. 150, Jeszcze jedna kopia tego listu. Również L.M. Świeykowski pisał, że „książę” dla zasług ojca „jest obligowany, ieśli nie dopomagać, przynajmniej nie potępiać” ich działań. BK rkps 1230, t. 1, k. 198, L.M. Świeykowski do brata J. Świeykowskiego, Nowosielica 16 IV 1765. Niestety, z listu nie wynika jednoznacznie, o kogo chodzi – czy „księcia” Lubomirskiego, czy „księcia” Sanguszkę, ale mowa w nim z pewnością o ojcu Świeykowskich, co jest kolejnym potwierdzeniem ich związków z tymi rodami.

¹⁰⁵ BK rkps 1230, t. 1, k. 19v, Krótkie opisanie. Do czasu całej tej sprawy był on przyjacielem J. Świeykowskiego.

¹⁰⁶ Ibidem.

¹⁰⁷ BK rkps 1230, t. 1, k. 19, Krótkie opisanie. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 196, L.M. Świeykowski do brata J. Świeykowskiego, Lwów 19 V 1765.

dostrzegali „instancje mocne z Chrystynopola [Krystynopola]” i mieli świadomość, że może ona uratować Bogdanowiczów¹⁰⁸. W. Bohdanowicza poparł także kasztelan kijowski Maciej Lanckoroński, „kreatura”¹⁰⁹. To „stronnictwo” zwiększało szanse Bogdanowiczów na obronę ich praw do Pilipy. Cała sprawa zyskiwała wydźwięk polityczny, po obu stronach konfliktu zaangażowali się bowiem najważniejsi ówczesni panowie kresowi, a podział dość wyraźnie był odbiciem podziału politycznego na „Familię” i stronnictwo republikańskie Potockich.

W. Bogdanowicz popełnił jednak spory błąd. O ile dobrze bronił się w Pilipach, o tyle gorzej szło mu w działaniach prawnych. Zupełnie niepotrzebnie „skompilował” cesję ojca na Pilipy i do grodu zaniósł pozwy przeciw J. Świeykowskiemu oraz J.A. Sanguszcze. Odwołał się do dziada swojego Benedykta, który jakoby miał posiadać prawa do tej włości¹¹⁰. Do procesu musiała się przygotować również druga strona i dopiero na tym etapie – domyślać się możemy, że w początkach 1765 roku – pojawił się L.M. Świeykowski, który przejął od brata prowadzenie sprawy i formalnie zastąpił go w procesie¹¹¹. L.M. Świeykowski nie był jednak z tego zadowolony. Czynił bratu wymówki, że go w całą sprawę uwikłał. Wytykał mu, że proces w ogóle nie był przygotowany¹¹². Niemniej obiecał się nim rzetelnie zająć. Pisał do brata, że koszty, które ponosi w tej sprawie, nie są dla niego bolesne, pieniądze te przeznaczają bowiem „dla interesu y afektu kochanego brata”. Dodawał: „nigdy bym koło własnego interesu nie czynił tyle starania”¹¹³. Tu warto zauważyć, że już wówczas L.M. Świeykowski był chyba świadom swej wartości i znaczenia. Dość znamienne są jego słowa zamieszczone w liście do brata J. Świeykowskiego, że kiedy Bogdanowicze zobaczyli go we Lwowie krzątającego się obok procesu, to zupełnie „się pomieszali”, choć się „hardo prezentowali”, ufając w protekcję „Chrystynopola”, czyli F.S. Potockiego¹¹⁴.

L.M. Świeykowski zaczął od sprawdzenia w księgach dokumentów, na które powoływał się W. Bohdanowicz. Przy okazji dowia-

¹⁰⁸ Ibidem.

¹⁰⁹ BK rkps 1230, t. 1, k. 71v, J.A. Zywkuk do NN [Świeykowskiego], Porokoduby 6 VII 1765.

¹¹⁰ BK rkps 1230, t. 1, k. 19, Krótkie opisanie.

¹¹¹ Ibidem, k. 20v.

¹¹² BK rkps 1230, t. 1, k. 196, L.M. Świeykowski do brata J. Świeykowskiego, Lwów 19 V 1765. Pisał do niego: „Zadałeś mi WP nie lada pensa”.

¹¹³ Ibidem, k. 196v–197.

¹¹⁴ Ibidem, k. 196.

dujemy się, że działania przeciw Bogdanowiczom, te polegające na kwerendach w aktach ziemskich, wcale nie były bezpieczne. O swych obawach wprost pisał proszony o pomoc w tych pracach Głębocki, mąż – wspomnianej już, niezidentyfikowanej – siostry L.M. Świeykowskiego. Stwierdzał on, że z chęcią w sprawie by pomógł, „tylko że dla ubezpieczenia życia y zdrowia mego od przeciwnych nam ludzi, nie mam przy sobie tyle kozaków”¹¹⁵. Ostatecznie jednak, mimo swych obaw, wiele pomógł L.M. Świeykowskiemu. Jego działania wymiennie, choć w inny sposób, wspomagali również: Sanguszkowie, S. Lubomirski, A. Czartoryski, wojewoda ruski, oraz – w sprawach bardziej technicznych – pomniejsi: bliżej niezidentyfikowany „starosta szczeniowski”, przypuszczalnie Antoni Pruszyński, łowczy trembowelski oraz „starosta trechtyniowski”¹¹⁶, a także brat L.M. Świeykowskiego – M. Świeykowski, pułkownik, który w kwietniu 1765 roku przebywał w tej sprawie we Lwowie¹¹⁷.

Okazało się szybko, że W. Bogdanowicz posługuje się „skompilowaną”, po prostu fałszywą cesją ojca na Pilipy – była ona wówczas w księgach kijowskich „świeżutku zrobiona”¹¹⁸. Wyjawiło się przy okazji, że w ogóle Bogdanowicze sfalszowali swoje dokumenty szlachestwa¹¹⁹. Wszystko to działo się w czasie, gdy jeszcze głośno było o konstytucji sejmu konwokacyjnego 1764 roku dla województwa braclawskiego o decydowaniu większością głosów na sejmikach – miała ona o tyle związek ze sprawą, że nakładała na obywateli województwa obowiązek wykazania się szlacheństwem, aby „wszyscy obywatele, ieśli są z pradziadów swoich szlachtą”, na pierwszym sejmiku po koronacji nowego króla tego dowiedli¹²⁰.

Całą „fabrykację” wyvodu szlacheckiego rodziny zrobił Łukasz Bohdanowicz. Faktycznie byli oni „nie Bohdanowiczami, tylko Bogdanowiczami [...] Dworzeckimi”¹²¹, owe „h” pojawiło się „aż dopie-

¹¹⁵ BK rkps 1230, t. 1, k. 65, [?] Głębocki do NN [L.M. Świeykowskiego], Sołoty [?] 10 VII 1763[5].

¹¹⁶ BK rkps 1230, t. 1, k. 196v, L.M. Świeykowski do brata J. Świeykowskiego, Lwów 19 V 1765.

¹¹⁷ BK rkps 1230, t. 1, k. 198–198v, L.M. Świeykowski do brata J. Świeykowskiego, Nowosielica 16 IV 1765.

¹¹⁸ BK rkps 1230, t. 1, k. 67, [?] Głębocki do NN [L.M. Świeykowskiego], Sołohuń [?] [?] VII 1763[5]. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 23, Summariusz papierów.

¹¹⁹ BK rkps 1230, t. 1, k. 65, [?] Głębocki do NN [L.M. Świeykowskiego], Sołoty [?] 10 VII 1763[5].

¹²⁰ BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764.

¹²¹ BK rkps 1230, t. 1, k. 65–65v, [?] Głębocki do NN [L.M. Świeykowskiego], Sołoty [?] 10 VII 1763[5]. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 69, [?] Głębocki do NN [L.M. Świeykowskie-

ro po fabricationem”¹²². Odkrycie to udokumentował Głębocki bardzo sumiennie, wskazując, gdzie znajdują się stosowne dokumenty stwierdzające dany stan rzeczy¹²³. On też pokazał, że W. Bohdanowicz, a raczej Bogdanowicz, nie ma nic wspólnego z Bogdanowiczami pochodzącymi z Litwy, wykluczył także pokrewieństwo z Bogdanowiczami z „Chodosowszczyzny” – ci pisali się „Fryszka Bogdanowicz”. Wszystkie odnalezione transakcje skarbowe przodków W. Bogdanowicza dowodzą, że byli oni mieszczanami, dlatego próbowali się wywodzić od nieznanego Benedykta. Okazało się również, że dziad W. Bogdanowicza, ów „nieznany” Benedykt, podpisywał się jeszcze „sławetny”¹²⁴. Jego ród pochodził z Ormian, mieszczan lwowskich¹²⁵. Głębocki konkludował, że przy takich dowodach sprawa jest jasna i trzeba ją wyświecić dla samej sprawiedliwości „y chwały imienia swojego”¹²⁶. Wyliczył koszt owej chwały „nieomylnie” na 3 tys. złp,

go], Sołohuń [?] 25 VI 1765. Por. takie samo, niezależne od wspomnianego, ustalenie: BK rkps 1230, t. 1, k. 71., J.A. Zywk do NN [Świeykowskiego], Porokoduby 6 VII 1765.

¹²² BK rkps 1230, t. 1, k. 71., J.A. Zywk do NN [Świeykowskiego], Porokoduby 6 VII 1765. Por. BK rkps 1225, k. 244, Luźna karta [b.d.m.]; tu adnotacje o sprawdzaniu wpisów do ksiąg, Bogdanowicze są w nich odnotowani jako „urodzeni”.

¹²³ BK rkps 1230, t. 1, k. 66, [?] Głębocki do NN [L.M. Świeykowskiego], Sołoty [?] 10 VII 1763[5]. Ów Głębocki przesłał całą genealogię Bogdanowiczów. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 67v, [?] Głębocki do NN [L.M. Świeykowskiego], Sołohuń [?] [?] VII 1763[5]. Por. wywód szlachectwa „Bohdanowiczów”: BK rkps 1225, k. 238–238v, „Bohdanowicze” wywód szlachectwa, Leopoli 20 V 1766; BK rkps 1225, k. 243v, Genealogia Bohdanowiczów – drzewo (plansza od 1553); BK rkps 1230, t. 1, k. 180, Genealogia Bogdanowiczów przez onychże fałszywie wypisana w dwóch trybunałach Annonum 1765 et 1766 produkowana. Już w maju 1765 roku L.M. Świeykowski pisał, że widział sfabrykowane „transakcje” Bogdanowiczów. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 196v, L.M. Świeykowski do brata J. Świeykowskiego, Lwów 19 V 1765; BK rkps 1230, t. 2, k. 133–140v, Testament Bohdanowicza 1762.

¹²⁴ Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 20v, Krótkie opisanie.

¹²⁵ Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 23, Summariusz papierów.

¹²⁶ BK rkps 1230, t. 1, k. 66, [?] Głębocki do NN [L.M. Świeykowskiego], Soloty [?] 10 VII 1763[5]; BK rkps 1230, t. 1, k. 69, [?] Głębocki do NN [L.M. Świeykowskiego], Sołohuń [?] 25 VI 1765. Wszelkie te ustalenia zostały potwierdzone później w 1766 roku. Por. BK rkps 1230, t. 2, k. 151–152v, Inkwizycja z Kazimierza Rudzińskiego i Antoniego Parszawy, Mozyr 18 IX 1766. Podpisy: Jan Walerian Wolski podstarosta grodowy i strażnik mozyrski, Józef Paweł Zudra pisarz grodzki, krajczy mozyrski i chorąży petryhoski. A. Parszawa przyznał, że robił kwerendy dla Bogdanowiczów w poszukiwaniu różnych ich wpisów w aktach ziemskich i grodzkich mozyrskich, w cerkwiach, kościołach, ale niczego nie znalazł. Odnaleziony grób jakoby ich przodka okazał się grobem obcym, lecz A. Parszawa wymógł na nieznanym się na prawie popie, by potwierdził, że jest to grób „Alexiey Bogdanowicza”. Do akt mozyrskich zostało to wprowadzone, ale już nie udało się wpisać jego testamentu z 1649 roku i innych transakcji. Z kolei K. Radziwiński, regent ziemski i grodzki mozyrski, ze-

tyle kosztowało go przeprowadzenie kwerend, o czym informował L.M. Świeykowskiego, prosząc o zwrot¹²⁷. Przestrzegał: „jeżeli zaś nie, musiałbym się usilnie starać o nią, choć mnie drogo kosztować będzie”, radzę „sprawę WP i bratu jak najszybciej kończyć, głoszą, że na życie Wpanów i moje będą czyhać, mówią, że to ja zrobiłem sprawę”¹²⁸. Rzeczywiście pojawiały się takie plotki.

Cała sprawa z owymi groźbami wydawać by się mogła mało prawdopodobna, ale biorąc pod uwagę desperację W. Bogdanowicza i jego porywczność, nie można wykluczyć, że coś na rzeczy było. Wyszła ona na jaw, gdy M. Potocki przybył do Żabokrzycy pod pretekstem szukania możliwości kompromisu między Bohdanowiczami a J. Świeykowskim. Przywiózł on z sobą bliżej nieznanego Korfa, jakoby dawnego sługę Radziwiłłowskiego, którego „liczego” przyjął na służbę¹²⁹ i nakazał mu, żeby zawsze miał przy sobie nabite pistolety. Ów Korf upijając się z ludźmi J. Świeykowskiego, chciał się im zwierzyć z sekretu, ale ostatecznie, bojąc się, że go wydadzą, nic nie powiedział, w końcu razem z M. Potockim wyjechali¹³⁰. Pojawił się ponownie na „kondescensyi” w Pilipach, która miała poprzedzać rozstrzygnięcie sporu w trybunale. J. Świeykowski, wiedząc o próbach zamachu na niego, na wszelki wypadek – za zgodą J.A. Sanguszki – wzmocnił załogę zameczku w Pilipach o 30 ludzi rotmistrza Omiecińskiego. Na „kondescensyę” zjechało wielu obywateli województwa kijowskiego. Ze strony Bogdanowiczów przybyli bracia Maksymilian i Feliks Potoccy z owym Korfem i sama tylko Bogdanowiczowa regentowa. W nocy Korf znowu upił się z ludźmi J. Świeykowskiego i tym razem wyznał, że ma gospodarza zastrzelić, a następnie uciec, „mając za to deklarowanego konia y parę sukien”, jednak – targany wyrzutami sumienia – nie był w stanie tego

znał, że wprowadził do akt ów testament „Olexieja Bogdanowicza”, ale fałszerstwa nie był świadom. Później już nic nie wpisał do akt, a dokumentów, na które powoływał się W. Bogdanowicz w trybunale lwowskim, w aktach mozyrskich nie ma.

¹²⁷ BK rkps 1230, t. 1, k. 67v, [?] Głębocki do NN [L.M. Świeykowskiego], Sołohuń [?] [?] VII 1763[5].

¹²⁸ BK rkps 1230, t. 1, k. 69v, [?] Głębocki do NN [L.M. Świeykowskiego], Sołohuń [?] 25 VI 1765. O groźbach W. Bogdanowicza por. BK rkps 1230, t. 1, k. 137–138, [W.] Bohdanowicz do [?] Myssuna [?], Kurczyk 1 VII 1764; BK rkps 1230, t. 1, k. 152–153, [?] Michałowski do NN, [b.d.m.]. Również inne osoby angażujące się po stronie J. Świeykowskiego obawiały się Bogdanowiczów, ze strachu nawet nie podawały manifestu przeciw nim. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 196, L.M. Świeykowski do brata J. Świeykowskiego, Lwów 19 V 1765.

¹²⁹ BK rkps 1230, t. 1, k. 19, Krótkie opisanie.

¹³⁰ Ibidem, k. 19v.

zrobić. Zaraz potem poszedł do stajni, wziął swoje rzeczy i wyjechał. Zatrzymał się na noc w karczmie pół mili od zameczku. M. Potocki, dowiedziawszy się o tym, postanowił Korfa zabić, aby nic się nie wydało. Jednak F. Potocki, który Korfa znalazł przed bratem, być może nie znając jego planów, przywiózł Korfa z powrotem do Pilipy i oddał go pod straż. Ten wówczas publicznie wyznał, „iż wolał tego konia y suknie obiecane wzięwszy uciekać niż niegodziwe zabójstwo, na które był od IP Maximiliana Pana swego namawiany popełnić”¹³¹. W szczegółach opowiadał o projektach M. Potockiego i W. Bogdanowicza zabicia J. Świeykowskiego. F. Potocki zmieszał się, „gdy to wszystko naocznie z ust Korfa usłyszał”. Wtedy też ludzie J. Świeykowskiego powiedzieli, co słyszeli wcześniej od Korfa w nocy w Pilipach i wcześniej w Żabokrzycy¹³². Korfa zakuto w kajdany i do trybunału lwowskiego zawieziono¹³³. Niestety, nie wiemy, co się z nim dalej stało. Sędzia kijowski M. Potocki wszystkiemu zaprzeczył. Sąd ziemski braclawski na żądanie J.A. Sanguszki i J. Świeykowskiego nakazał go przepytać. Ten przyznał wówczas, że Korf, owszem, służył u niego od 1765 roku, ale do zabicia J. Świeykowskiego go nie namawiał i „w samej istocie ten punkt prawdy nie ma”¹³⁴. Stwierdził natomiast, że z owym sługą miał problemy i już wcześniej chciał go karać za to, że ten połajał księdza. Zatrzymał go w służbie, bo chciał, by odsłużył on to, co pobrał¹³⁵. M. Potocki przyznał również, że słyszał, iż ów Korf z karczmarzem o tym mówił i cały dzień z nim pił, a potem okradł go i uciekł¹³⁶. Karczmarz temu jednak zaprzeczył i wyznał, że „cały ten punkt nierzetelny”¹³⁷. Kiedy Korf został złapany przez młodszego brata M. Potockiego, przyznał się, że uciekł z namowy „Ur. Olszewskiego służącego Świeykowskiego” i schronił się w Żabokrzycy¹³⁸. Wydaje się, że historia ta funkcjonowała tylko jako potwierdzenie obrazu złego W. Bohdanowicza i jego ewentualnych opiekunów. Jakkolwiek było naprawdę, to całe przedsięwzięcie, jeżeli zostało przygotowane przez J. Świeykowskiego, okazało się zbędne. Latem 1765 roku W. Bohdanowicz miał już bardzo złą opinię

¹³¹ Ibidem.

¹³² Ibidem.

¹³³ Ibidem, k. 21.

¹³⁴ BK rkps 1230, t. 1, k. 172, Działo się gruncie dóbr wsi Pilipy w województwie kijowskim powiecie żytomierskim. Relacja [W. ?] Potockiego sędziego kijowskiego ze sprawy Bogdanowiczów, [1766].

¹³⁵ Ibidem.

¹³⁶ Ibidem, k. 172v.

¹³⁷ Ibidem.

¹³⁸ Ibidem.

i mógł liczyć tylko na „politowanie”, wszak człowiek, kiedy upada na „na fortunie y honorze”, może się porwać na wszystko¹³⁹.

Do procesu doszło latem 1765 roku w trybunale lwowskim, na czele którego stał Antoni Barnaba Jabłonowski, późniejszy kasztelan krakowski, wówczas będący w nie najlepszych relacjach z „Familią”¹⁴⁰. Sprawę o „dożywocie” dóbr przedstawił L.M. Świeykowski. Wyłuszczył swoje zarzuty dotyczące fałszowania dokumentów poświadczających prawa Bogdanowiczów do spornego majątku. Dowiódł, że trzymają te dobra nieprawnie¹⁴¹. Na to nałożył się jeszcze manifest B. Sanguszkowej, która zażądała zwrotu trzymanyh przez Bogdanowiczów jej włości Kurczyki i Diaków, z których nie płacili sum zastawnych¹⁴². Następnie L.M. Świeykowski zarzucił im „sfabrykowanie” dokumentów szlachectwa¹⁴³, a na koniec oskarżył ich – zresztą nie sam, bo z takim zarzutem wystąpiła także B. Sanguszkowa¹⁴⁴ i pokrzywdzona przez W. Bogdanowicza szlachta będąca na służbie u marszałkowej¹⁴⁵ – o wielokrotne zabójstwo¹⁴⁶. Bogdanowicze na sądzie nie stawili się, za

¹³⁹ BK rkps 1230, t. 1, k. 152–153, [?] Michałowski do NN, [b.d.m.].

¹⁴⁰ Wspominał o tym później brat L.M. Świeykowskiego przy okazji spotkania z Bogdanowiczem w 1775 roku w Galicji u kasztelana krakowskiego Jerzego Mniszcha w Dukli, gdzie ów popadł w kolejne tarapaty. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 194v, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Dąbrowa [Tarnowska] 4 VIII 1775. O marszałkowaniu w trybunale w tym czasie i o stosunkach z rodziną A. Jabłonowskiego por. H. WERESZYCKA, *Jabłonowski Antoni Barnaba*, W: PSB, T. 10, Wrocław 1962–1964, s. 217.

¹⁴¹ BK rkps 1230, t. 1, k. 22, Summariusz papierów.

¹⁴² BK rkps 1230, t. 1, k. 85, Anno 1765 28 Junii Com Parens personaliter Urodz Imć Pan Karol Karwowski, w imieniu Barbary z hrabiów na Skrzynie z Duninów Sanguszkowej.

¹⁴³ Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 20v, 19, Krótkie opisanie. L.M. Świeykowski dowiódł też, że Ł. Bogdanowicz, sędzia kijowski, będąc jeszcze w palestrze trybunalskiej, w 1727 roku sfabrykował w księgach różne transakcje pod rokiem 1605 i 1650. Trybunał je skasował, a jego synów „teraz żyjących” ukarał grzywną 3 tys. złp. O podmienianiu regestrów por. BK rkps 1225, k. 245, Luźna karta; BK rkps 1230, t. 1, k. 180, Genealogia Bogdanowiczów przez onychże fałszywie wypisana w dwóch trybunałach Annorum 1765 et 1766 produkowana; BK rkps 1230, t. 2, k. 157, Użalenie od U. Świeykowskiego sędziego ziemskiego braclawskiego przeciwko konstytucji przeszłego sejmku favore Bogdanowicza dzieci napisany [1776]. Nieścisłe informacje, m.in. tezę, że W. Bogdanowicz „ze wstydem” uciekł, w: E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 530; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2, s. 220.

¹⁴⁴ BK rkps 1230, t. 1, k. 85v, Anno 1765 28 Junii Com Parens personaliter Urodz Imć Pan Karol Karwowski.

¹⁴⁵ BK rkps 1230, t. 1, k. 86, Manifest Jędrzeja Chomickiego przeciw Bohdanowiczom, [b.m.] 28 VI 1765.

¹⁴⁶ BK rkps 1230, t. 1, k. 22, Summariusz papierów. Por. BK rkps 1230, t. 2, k. 157, Użalenie od U. Świeykowskiego sędziego ziemskiego braclawskiego przeciwko konstytucji przeszłego sejmku favore Bogdanowicza dzieci napisany [1776].

co dostali kondemnatę. W odpowiedzi wydali pozew Świeykowski na kolejny trybunał¹⁴⁷. Trybunał uznał słuszność zarzutów L.M. Świeykowskiego, a Bogdanowiczom, jako mieszczanom, „dobra wszystkie przez nich miane skonfiskować nakazał” i połowę z nich „delatorom” postanowił przekazać¹⁴⁸. Za fałszowanie zaś dokumentów i „popęlnione kryminały” W. Bogdanowicza, regenta kijowskiego, uznano za „karze kryminalnej podległego”¹⁴⁹. Położono także kondemnaty na Wierzejskiego za pomoc przy fabrykacji dokumentu cesji. Okazało się, że zeznawał on fałszywie, a owa cesja w ogóle nie była do akt wpisana¹⁵⁰. Jako że Bogdanowicze przebywali na wolności i ukrywali się, więc potencjalnie mogli być niebezpieczni dla Świeykowskiich – Józefa i Leonarda Marcina, trybunał postanowił dać im ochronę wojskową, co zlecono wojsku partii podolskiej¹⁵¹.

Bogdanowicze starali się jeszcze odwrócić niekorzystny dla nich bieg sprawy. Na ustępstwa wobec nich skłonny był iść ordynat J.A. Sanguszko. Książę ordynat pisał do starosty krzemienieckiego Józefa Paulina Sanguszki, że dobrze są mu znane „doświadczone krzywdy od IP Bohdanowiczów poczynione”, ale nie szuka zemsty, tylko pretensje musi uspokoić¹⁵². Przypuszczalnie także Potoccy starali się – przez J. Podhorodeckiego – wpłynąć na zmianę niekorzystnej sytuacji Bogdanowiczów. J. Podhorodecki obiecywał, że podejmie się tego zadania, choć uznawał je za trudne¹⁵³. Chyba na niewiele zdały się jego starania. Większość zapadłych wyroków wykonano, tyle tylko, że samych Bohdanowiczów nie ścigano¹⁵⁴.

¹⁴⁷ BK rkps 1230, t. 1, k. 22, Summariusz papierów.

¹⁴⁸ Ibidem, k. 23.

¹⁴⁹ Por. ibidem.

¹⁵⁰ Por. ibidem.

¹⁵¹ Por. ibidem, k. 23v. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 21, Krótkie opisanie.

¹⁵² Ibidem, k. 146, Kopia [J.A.] Sanguszko do [Józefa Paulina Sanguszki] starosty krzemienieckiego, Dubno 16 X 1765. O księciu J.P. Sanguszcze por. R. MARCINEK, *Sanguszko Józef Paulin*, W: PSB, T. 34, Kraków 1992–1993, s. 494–496.

¹⁵³ BK rkps 1230, t. 1, k. 146, Kopia listu J. Podhorodeckiego do [J.P. Sanguszki], Dubno 16 X 1765.

¹⁵⁴ Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 194v, Ksiądz S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Dąbrowa [?] 4 VIII 1775. W. Bohdanowicz przebywał potem w państwie Habsburgów, gdzie też popadł w tarapaty prawne bardzo podobnej natury, jak w Rzeczypospolitej. Donosił o tym S. Świeykowski. Pisał, że W. Bohdanowicz przebywał, dobrze przyjęty, na dworze kasztelana krakowskiego Jerzego Mniszcha w Dukli, ale zaczął dziwne rzeczy opowiadać, „jak był w Wiedniu przyjęty od cesarza, od ministrów cesarskich, od królowej węgierskiej *etc.*, jako ma patent pułkownikowski od cesarza”. Usłyszeli to oficerowie cesarscy. Mocno ich to zdziwiło. Postanowili to sprawdzić. Okazało się,

Latem 1766 roku „po wypadłym na Trybunale głównym koronnym kandencyi lwowskiej dekrete, zupełnie tychże Bohdanowiczów od klejnotu szlacheckiego oddalającym”, zaczęto wprowadzać w życie jego postanowienia. Bohdanowicze stracili prawa do wszystkich swych majątności. Wincentego, Dominika i Wojciecha Bogdanowiczów usunięto z chorągwi starosty sieradzkiego, w której służyli, a wszystkie ich rzeczy, broń i konie „otaksowano” i odesłano J. Świeykowskiemu¹⁵⁵. Najistotniejsze było jednak postanowienie Stanisława Augusta o przekazaniu połowy majątku Bogdanowiczów L.M. Świeykowskiemu, co nastąpiło 16 sierpnia 1766 roku¹⁵⁶. Później jeszcze do uregulowania pozostały drobniejsze sprawy związane z sumami położonymi na dobrach dawniej będących w posiadaniu Bogdanowiczów – Diaków i Kurczyka, a po wyroku trybunału nieprzejętych przez Świeykowskich. Tych spornych kwestii nie załatwiał już sam L.M. Świeykowski, ale przekazał je swemu plenipotentowi – Janowi Lewandowskiemu, który reprezentował też J. Świeykowskiego¹⁵⁷. Czynności prawne w tej sprawie trwały do 1776 roku.

W 1775 roku decyzją sejmu przyjęto konstytucję, która przez „względność i politowanie” Antoniemu i Teodorowi, synom Wojciecha i Brygidy Jackowskiej, oddała sumy pozostałe po Łukaszu Bogdanowiczu, a po ich matce nadała im szlachectwo¹⁵⁸. Przypuszczalnie była to odpowiedź na podejmowane przez Bogdanowiczów, a właściwie przez Wojciecha Bogdanowicza, próby ratowania się i wyjścia z beznadziejnej sytuacji. Świadczy o tym wypis z ksiąg grodzkich żytomierskich, datowany na 2 kwietnia 1767 roku – stwierdzono w nim,

że W. Bohdanowicz podszywa się pod oficera cesarskiego. Został zatem „schwytyany y w kaydany okuty za ujęcie powagi majestatowi”.

¹⁵⁵ BK rkps 1230, t. 1, k. 9, Działo się w obozie pod Olszaną [...] pod bokiem regimentarskim, 16 VIII 1766; BK rkps 1230, t. 1, k. 9, Przy listowney expedcyi 9 IX 1766. Wpisane 6 VIII 1766 do ksiąg wojskowych. Podpis Łukasz Trzaskowski.

¹⁵⁶ K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2, s. 220.

¹⁵⁷ BK rkps 1230, t. 1, k. 91, Plenipotencja L.M. Świeykowskiego dla Lewandowskiego w jego sprawie z Bogdanowiczami, Lwów 5 III 1767. Por. BK rkps 1230, t. 2, k. 100–100v, Wypis z Xsiąg grodzkich krzemienieckich [13 IV 1765]; BK rkps 1230, t. 1, k. 198, L.M. Świeykowski do brata Józefa Świeykowskiego, Nowosielica 16 IV 1765. Sprawy te trwały długo. Wmieszały się w nie jeszcze w 1774 roku władze cesarskie. Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 22–22v, [R. – taki podpis, Jan z karty archiwalnej, tylko ostatni list ma zupełnie inny charakter i widnieje na nim podpis: „Jan” Jan Lewandowski do [L.M. Świeykowskiego], Wojtówka 25 II 1774. BN rkps 9050, t. 1, k. 24, R.[L. ?] Lewandowski do L.M. Świeykowskiego [?], Umań [Humań?] 6 V 1774.

¹⁵⁸ K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2, s. 220; VL, t. 8, s. 171, Ubezpieczenie fortuny, y honoru dla sukcesorów Bohdanowiczowskich z Urodzoną Iackowską spółdzonych.

że W. Bogdanowicz złożył manifest przeciw braciom Józefowi i Leonardowi Marcinowi Świeykowskim, w którym skarżył się, że pozbawiony szlachectwa, „tułający się w zagranicznych krajach” i „odarty z fortuny” nie może się bronić. Oświadczył także, że został napadnięty i zabrano mu dokumenty potwierdzające jego szlachectwo. Wojciecha Bogdanowicza wsparli Tyszkiewiczowie¹⁵⁹. Później, w sierpniu 1768 roku uczynił to także syn B. Sanguszkowej, Józef Paulin, który zwrócił się wówczas do matki ze wstawiennictwem za Bogdanowiczami, tak uzasadniając swą prośbę: „Potrzebny jest wzgląd łaskawy [...] dla zasłużonego w Domu naszym Imienia IP Bochdanowiczów [sic!]”, następnie tłumaczył, że obumarł ich ojciec, o którego przychylności „do domu naszego” należy pamiętać i trzeba – przekonywał – okazać za nią im wdzięczność, ponadto zaznaczał, że ich dawne włości są w stanie ruiny¹⁶⁰. W liście tym nie było ani słowa o ewentualnej krzywdzie wyrządzonej Bogdanowiczom przez L.M. Świeykowskiego. To zadecydowało – jak się wydaje – o częściowym powodzeniu przedsięwzięcia W. Bogdanowicza na sejmie 1775 roku. Przeciwno decyzji sejmu z 1775 roku zaprotestował L.M. Świeykowski w 1776 roku, składając „Użalenie [...] przeciwko konstytucji przeszłego sejmu favore Bogdanowicza dzieci napisany”. Opisał w nim w skrócie przebieg procesu, a następnie dowiódł, że owe sumy – chodziło o 59 900 złp – należą się jemu¹⁶¹. Zapewniał, że sam wykazał dobrą wolę, gdyż „wypuścił spod aresztu” część tej kwoty jako dysponowaną na posag dla córki ojca Ł. Bogdanowicza – zrobił to „na satysfakcją testamentowi”. Co do reszty sum ani B. Jackowska, ani jej synowie – oświadczał – nie mają żadnego prawa¹⁶². Uznawał, że w tym punkcie konstytucja chce go pozbawić jego własności. Zganił zabiegi Potockiego, starosty bełskiego, i B. Jackowskiej wokół tej sprawy w czasie sejmu delegacyjnego 1773 roku¹⁶³. W ogóle L.M. Świeykowski nie odniósł się do drugiej części konstytucji w sprawie Bogdanowiczów, przyznającej synom W. Bohdanowicza, ojca infamisa, szlachectwo po matce. W konkluzji L.M. Świeykowski

¹⁵⁹ LNB, F 141, op. 3 rkps 438, s. 51–53 [błędy w paginacji], Wypis z ksiąg grodzkich żytomierskich, Manifest W. Bogdanowicza przeciw Świeykowskim, 2 IV 1767.

¹⁶⁰ AN Kr., ASang., Korespondencja rkps 19, s. 185, J.P. Sanguszko do matki B. Sanguszkowej, Zasław 21 VIII 1768.

¹⁶¹ Por. BK rkps 1230, t. 2, k. 157, Użalenie od U. Świeykowskiego sędziego ziemskiego braćwalskiego przeciwko konstytucji przeszłego sejmu favore Bogdanowicza dzieci napisany. [1776].

¹⁶² Por. ibidem.

¹⁶³ Por. ibidem.

upraszał stany i majestat o sprawiedliwość¹⁶⁴. Czy ją otrzymał, tego nie wiemy. Nie wiadomo również, co właściwie zyskał materialnie na tym procesie, wszelako w jednym z dokumentów procesowych z 1782 roku wystąpił jako posesor „Pilipów”¹⁶⁵. Dobra Diakow i Kurczyk – będące, według ich opisu sporządzonego w 1768 roku, w zupełnej ruinie, obejmujące same „pustki” – nie były w jego posiadaniu¹⁶⁶. Wydaje się więc, że majątek pozyskany w wyniku procesu z Bogdanowiczmi ekonomicznie znacząco nie zwiększył posiadania L.M. Świeykowskiego. Natomiast z pewnością wzmocnił jego pozycję polityczną na kresach wschodnich Rzeczypospolitej, a przynajmniej w gronie tamtejszych „jurystów”. To przecież jego zaangażowanie, energia i znajomości wśród prawników umiejących poszukiwać dokumentów zadecydowały o sukcesie w procesie z Bogdanowiczami.

Bez wątpienia więcej zysków przyniósł L.M. Świeykowskiemu majątek Tahańcza. W 1750 roku należał on do Katarzyny Mniszchowej, córki Elżbiety Zamoyskiej, a żony Jana Karola Mniszcha, podskarbiego litewskiego¹⁶⁷. Dobra te leżały w stepach. Z takiej ich lokalizacji wynikały problemy z określeniem ich granic, które były powodem częstych procesów. O te tzw. dobra z awulsami trzeba się było ciągle sądzić i windykować ich fragmenty od sąsiadów. Kiedy dokładnie L.M. Świeykowski nabył ten majątek, tego nie wiemy. Ewa Orman, autorka monografii poświęconej dziejom Tahańczy, wspomina tylko o samym fakcie nabycia tej posiadłości przez L.M. Świeykowskiego i –

¹⁶⁴ Por. ibidem, k. 157v. To jednak nie był ostatni akt sprawy z Bogdanowiczami. Pozostała jeszcze kwestia pokrycia strat rodziny Sienickich, która poparła w sporze o „Filipy” Świeykowskich i w czasie zajazdu poniosła sporo strat. W 1783 roku potomek owych Sienickich, J. Kolumna Sienicki, jako jedyny sukcesor prosił, by przynajmniej za bydło miał zapłacone, co mu wcześniej obiecano. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 171–171v, J. Kolumna Sienicki do L.M. Świeykowskiego, [nieczytelne] 13 I 1783. Prośba ta pojawiła się przypuszczalnie w związku z wywołaniem sprawy w 1783 roku i „kondescensją bogdanowiczowską”, która miała się odbyć 23 marca 1784 roku. Por. BR rkps 3244, nl., Ignacy Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 30 V 1783; BR rkps 3244, nl., Stanisław Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 28 II 1784. Bogdanowicze później wrócili do Rzeczypospolitej. Por. NGAB, F 1636, op. 1, rkps 135, k. 27, D. Bogdanowicz do NN, Warszawa 2 IV 1787, dziękuje za łaskę pomoc i pieniądze.

¹⁶⁵ Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 256v, Druk. Powód JW. Imc Xiądz Dłuski biskup Hebroński szuffragan Kamieniecki Dóbr Miasta Peczary, i wsiów Sokolca, Dankówki, Pietraszówki czyli Orzechówki [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu.

¹⁶⁶ AN Kr., ASang., Korespondencja rkps 19, s. 185, J.P. Sanguszko do matki B. Sanguszkowej, Zasław 21 VIII 1768.

¹⁶⁷ E. ORMAN, *Tahańcza Poniatowskich. Z dziejów szlachty na Ukrainie w XIX wieku*, Kraków 2009, s. 62; A. ROLLE, *Gawędy z przeszłości*, T. 2, Lwów 1879, s. 18–26.

idąc za J. Rolle – stwierdza, że kupił je człowiek, który specjalizował się w pozyskiwaniu takich trudnych dóbr i po procesach korzystnie je sprzedawał¹⁶⁸. Na podstawie archiwów L.M. Świeykowskiego o takim sposobie na sukces nie dowiadujemy się, wiemy jednak, że w kwietniu 1765 roku poszukiwał on osoby chętnej do objęcia w Tahańczy funkcji „dyspozytora”¹⁶⁹. Pisał wtedy do brata J. Świeykowskiego, że chciałby się w tej kwestii rozmówić z niejakim panem Olszewskim, a „gdyby on chciał tu do mnie przyjechać” i nie „po pańsku, ale po szlachecku wiernie gospodarować”, wówczas chętnie by go przyjął¹⁷⁰. Ostatecznie do zawarcia z nim kontraktu chyba nie doszło, wiadomo tyle tylko, że później majątkiem tym zarządzał z ramienia L.M. Świeykowskiego Łukasz Trzaskowski¹⁷¹. W 1777 roku L.M. Świeykowski sprzedał Tahańczę Stanisławowi Poniatowskiemu – ten dostał od Stanisława Augusta starostwa kaniowskie i bogusławskie, które rozdzielała Tahańcza, dlatego przypuszczalnie podjął on decyzję o kupnie tego majątku¹⁷². O procesach granicznych prowadzonych przez L.M. Świeykowskiego, związanych z dobrami tahanieckimi brak pełniejszych informa-

¹⁶⁸ Por. E. ORMAN, *Tahańcza Poniatowskich*, s. 62; A. ROLLE, *Gawędy z przeszłości*, T. 2, s. 18–26. K. Pułaski także przypisywał Tahańczę L.M. Świeykowskiemu, ale daty nabycia majątku też nie podał. K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2, s. 220. Por. BK rkps 1248, t. 2, k. 100–101, Actum in Castro Horodlensi, 22 VIII 1772; tu jako właściciel odnotowany został podsedek braclawski L.M. Świeykowski.

¹⁶⁹ Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 198v, L.M. Świeykowski do brata J. Świeykowskiego, Nowosielica 16 IV 1765.

¹⁷⁰ Ibidem.

¹⁷¹ Por. E. ORMAN, *Tahańcza Poniatowskich*, s. 63. Por. Archiv Jugo-Zapadnoj Rosii, cz. 5, t. 2, s. 202, 330, 370. O działaniach w majątku Ł. Trzaskowskiego por. BK rkps 1221, t. 2, k. 225, 228, Kazimierz Ostrowski do [Ł.] Trzaskowskiego ekonoma klucza tahanieckiego, Rybe... [?], 5 III 1777; L.M. Świeykowski do [Ł.] Trzaskowskiego, Nowosielica 25 I 1777; BK rkps 1222, t. 1, k. 84v, [Ł.] Trzaskowski do L.M. Świeykowskiego, Białocerkiew 8 VI 1769.

¹⁷² Por. E. ORMAN, *Tahańcza Poniatowskich*, s. 63. Wcześniej rzeczywiście granice starostwa kaniowskiego stanowiły problem. W 1769 roku wyznaczono komisję do rozgraniczenia dóbr tego starostwa. W jej składzie znalazł się też L.M. Świeykowski. Z powodu zawirowań wewnętrznych praca komisji została przerwana. Wznowiła ona czynności w 1775 roku. Por. E. ORMAN, *Tahańcza Poniatowskich*, s. 63; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2, s. 220. Nie wiadomo, dlaczego brak tej informacji w reedycji tej pracy: K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy*, T. 2, wstęp, oprac. tekstu, przypisów oraz indeksu T. EPSZTEIN, S. GÓRZYŃSKI, Warszawa 2004, s. 249. Por. też VL, t. 8, s. 307, Kommissya do ogranichenia dóbr ziemskich Tahańcza; tu L.M. Świeykowski jest posesorem Tahańczy. Jako dziedzic Tahańczy L.M. Świeykowski był wymieniany jeszcze w 1780 roku. Por. LNB, F 141, op. 3, s. 12 i n. (nl.), Wypis z ksiąg grodzkich województwa kijowskiego 23 III 1780. Wypis dotyczy ucieczki chłopów z okresu wcześniejszego, stąd być może L.M. Świeykowski nazwany jest dziedzicem Tahańczy.

cji¹⁷³. Wiadomo tylko, że w następnych latach L.M. Świeykowski pomagał S. Poniatowskiemu w drobniejszych sprawach procesowych¹⁷⁴, a ten był życzliwie usposobiony wobec ostatniego wojewody podolskiego, później zaś jego wnuczka Olga została żoną Cezarego Poniatowskiego, syna Józefa Poniatowskiego, pułkownika wojsk polskich¹⁷⁵.

Zdecydowanie więcej pożytku, ale również kłopotów, z procesami łącznie, miał L.M. Świeykowski z klucza peczarskiego. Był to kolejny znaczny majątek pozyskany przez L.M. Świeykowskiego. Peczara leżała nad Bohem w województwie braclawskim, 15 wiorst od Niemirowa i Tulczyna oraz 20 mil od Braclawia¹⁷⁶. Łączyła się z kluczem szpikowskim. Przynajmniej częściowo dobra peczarskie były w posiadaniu L.M. Świeykowskiego od momentu przejścia przez niego klucza szpikowskiego. Już wówczas niektóre grunta peczarskie zostały włączone do Szpikowa¹⁷⁷. Kolejne części Peczary weszły w posiadanie L.M. Świeykowskiego w połowie lat siedemdziesiątych XVIII wieku. To niejednoznacznie sugeruje kolejne problemy. Dotąd przejście tych dóbr we władanie rodziny Świeykowskich było związane z małżeństwem córki S.Sz. Potockiego, Oktawii, z synem L.M. Świeykowskiego, Janem Ne-

¹⁷³ Por. BK rkps 1273, k. 64, [Stanisław?] Badeni do L.M. Świeykowskiego, Korusi 23 V 1779. Sugerował on tylko, że dobrosąsiedzkie stosunki z L.M. Świeykowskim chce utrzymać „książę generał Poniatowski”, właściciel dóbr Tahańcza. Potem W. Gurski niejasno wspominał, że rezolucja dla Tahańczy niepomysłna zapadła. Por. BR rkps 1557, k. 1v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 21 I 1781. Wiemy też o powołaniu komisji granicznej dóbr Tahańcza. Jej członkiem był m.in. Ignacy Kordysz, pisarz ziemski braclawski. Por. BK 1222, t. 1, k. 62, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 16 I 1774.

¹⁷⁴ BK rkps 1247, k. 84–84v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 10 VII 1786. Chodziło o spór S. Poniatowskiego z Teodorem Potockim, starostą olsztyńskim, i Ignacym Jaroszyńskim, starostą wyszogrodzkim, o arendę wsi Aleksandrówki. L.M. Świeykowski był oskarżającym w sprawie o sprawiedliwość dla arendarza pokrzywdzonego przede wszystkim przez I. Jaroszyńskiego. Por. BO rkps 1996, k. 113, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 18 I 1785.

¹⁷⁵ Por. E. ORMAN, *Tahańcza Poniatowskich*, s. 16. Olga była córką Adama, pana Kołodna, syna L.M. Świeykowskiego, żołnierza napoleońskiego, i Krystyny z Kossowskich. Bratem Olgi był Włodzimierz, marszałek gubernialny. Por. ibidem, s. 130; J. DUNIN-KARWICKI, *Wspomnienia Wołyniaka*, s. 153–156; E. ORMAN, *Poniatowski Józef h. Ciołek (1762–1845)*, W: PSB, T. 27, Wrocław 1983, s. 428.

¹⁷⁶ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 7, s. 932. Wielkość klucza peczarskiego w XIX wieku obliczona została na 1 447,6 ha. Por. T. EPSZTEIN, *Polska własność ziemska na Ukrainie*, s. 188–189.

¹⁷⁷ W 1743 roku Szpików mieli Lubomirscy. To oni zagarnęli niektóre grunta peczarskie, a niektóre kopce ich ludzie „na ten czas [...] rozrywać zaczęli, a potem i resztę porozrywali”. BK rkps 1250, t. 1, k. 254, Druk. Powód JW. Imc Xiądz Dłuski biskup Hebroński szuffragan Kamieniecki Dóbr Miasta Peczary, i wsiów Sokolca, Dankówki, Pietraszówki czyli Orzechówki [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu.

pomucenem¹⁷⁸, ale mariaż ten nastąpił prawdopodobnie dopiero na początku XIX wieku, prawie dziesięć lat po śmierci L.M. Świeykowskiego. Ponownie więc argument operowania tymi dobrami przez ostatniego wojewodę podolskiego we wcześniejszym okresie, czyli latach siedemdziesiątych XVIII wieku, wydaje się istotny. O granicę Peczary sądził się L.M. Świeykowski już w 1774 roku. W papierach procesowych występował wówczas jako jej właściciel. Dochodzi zatem kolejna komplikacja, a mianowicie dobra te, jak wspomniano, w pewnych częściach należały formalnie do klucza szpikowskiego¹⁷⁹. Niestety, do końca tych zależności nie udało się odtworzyć. Także w tym przypadku procesy graniczne, podważające przynależność samego miasteczka Peczara do L.M. Świeykowskiego, świadczą o tych komplikacjach. Konflikt dotyczył drogi, traktowanej jako granica między spornymi ziemiami, a także prawa do targów sąsiednich miasteczek¹⁸⁰. O to i o granice Żabokrzyc sądził się z L.M. Świeykowskim Ignacy Łukasz Dłuski w 1781 roku, określany wówczas jeszcze mianem dziedzica klucza peczarskiego¹⁸¹. Ostatecznie L.M. Świeykowski przejął dobra peczarskie wiosną latem 1786 roku. Od tego momentu w Peczarze byli już na pewno jego zarządcy¹⁸². Do formalnego nabycia tych dóbr z Sokolcem, Dankówką i Pietraszówką przez L.M. Świeykowskiego z prawem dziedzicznym od księdza I.Ł. Dłuskiego i kapituły kamienieckiej oraz szwagra Jana Onufrego Orłowskiego, wówczas chorążego łatyczowskiego, doszło 25–26 stycznia 1786 roku w Dubnie¹⁸³. Później L.M. Świeykowski klucz peczarski oddawał w dzierżawę, ale w 1791 roku postanowił: „jeszcze przez rok dzierżawić pozwoliłem, ale to ostatni raz”¹⁸⁴.

¹⁷⁸ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 7, s. 932.

¹⁷⁹ BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

¹⁸⁰ Ibidem.

¹⁸¹ Ibidem.

¹⁸² BO rkps 1997, k. 22, F. Barański do L.M. Świeykowskiego, Peczara 11 X 1786.

¹⁸³ Por. BK rkps 1241, t. 2, k. 36, Transakcja między J.O. Orłowskim a A. Moszczeńskim chorążym winnickim. Dubno 26 I 1784. Nominalnie sprawę załatwiał A. Moszczeński, zięć L.M. Świeykowskiego. W inwentarzu Pietraszówki na rok 1786 podano, że jest ona dana w posesję Stefanowi Horodeckiemu. BK rkps 1227, k. 40, 42, Inwentarz Pietraszówki [1786], podpis: L.M. Świeykowskiego. Być może była to nagroda za posługi S. Horodeckiego. Większą część majątku dostał przypuszczalnie A. Moszczeński jako zabezpieczenie posagu jego żony, w każdym razie to on w 1786 roku podpisywał inwentarze klucza peczarskiego. Por. BR rkps 1555, k. 32, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego?], Kuryłowice 26 V 1786; BK rkps 1227, k. 20–29, Inwentarz dóbr peczarskich 22 III 1786; tu bardzo dokładnie opisany został dwór peczarski.

¹⁸⁴ BJ rkps 5971, k. 451v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Dubno 19 I 1791.

O innych włościach należących do ostatniego wojewody podolskiego dowiadujemy się z procesów, najczęściej granicznych, i dokumentów majątkowych. Na tej podstawie – gdy w aktach określany był jako „posesor” dóbr lub opisowo jako „właściciel” – możemy mu przypisać sporą część województw południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej, przede wszystkim zaś województwa braclawskiego¹⁸⁵.

Mniej więcej w tym samym czasie co o klucze kołodeński i szpikowski, czynił L.M. Świeykowski zabiegi o klucz jałaniecki. Jako jego posiadacz figurował od 1765 roku¹⁸⁶, a posiadał go z pewnością do roku 1782. Wtedy jako jego dziedzic wystąpił przeciw Kajetanowi Sobańskiemu, wojskiemu winnickiemu, w sprawie o bezprawne używanie gruntów w tym kluczu i przyłączanie ich do części wsi Silnica, własności K. Sobańskiego¹⁸⁷. Chyba szybko doszło jednak do porozumienia między procesującymi się, od 1 czerwca 1784 roku dobra te były bowiem w arendzie Jana Sobolewskiego, cześnika drohickiego, za co ten miał zapłacić – za dwa lata – 42 tys. złp¹⁸⁸. Wcześniej, 28 czerwca 1768 roku L.M. Świeykowski kupił od Gabriela Pieretiakowicza wieś Stojany i Ułyhy. Ten 6 maja 1771 roku pokwitował odbiór

¹⁸⁵ W ten sposób potwierdzone zostały jako jego własność m.in. (alfabetycznie): Chałaimgródek, Dańkowce, Iwanowce, Jałaniec, Koźlin, Krwawe, Lewkowce, Peczara, Pirtraszówka, Raśniki, Rohoźna (Rohoza), Rześniowce, Silnica, Sokal, Stojany, Stroince, Szczuczyn [?], Szpików, Szpikówka, Torków, Ułyha, Ułanów, Worobiejułka, Zamierzynki, Żabokrzyca, Żachnówka. Por. m.in. BJ rkps 5971, k. 244, 266, 270v, 274, 278v, 279, 290, 294, 296–296v, 298, 299, 308, 378, 451v, 459, L.M. Świeykowski do M. Staniszeńskiego, Kołodno 14, 22 VII, 6, 24 IX, 26 X, 6, 30 XII 1788, 14 I, 26 II 1789, 9 II 1790, 19 I, 15 II 1791, Dubno 23 II 1788, 14 I 1789; BJ rkps 5971, k. 134–134v, 155–155v, 158, 161v, I. Świeykowska do męża [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 26 IV, 5, 19 VII 1783; BJ rkps 5971, k. 240v–241, L.M. Świeykowski do NN, Dubno 6 II 1788.

¹⁸⁶ Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 198v, L.M. Świeykowski do brata J. Świeykowskiego, Nowosiela 16 IV 1765, wówczas szukał „dyspozytora” do tego majątku. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 3, Warszawa 1882, s. 386.

¹⁸⁷ BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. Nie godził się z tym K. [?] Sobolewski, który zapowiedział złożenie manifestu. Por. BR rkps 3244, nl., [S. ?] Horodecki do L.M. Świeykowskiego [?], Ostaniec [Jałaniec] [?] 16 VIII 1783.

¹⁸⁸ BK rkps 1241, t. 2, k. 27–27v, Kontrakt arendowy z Janem Sobolewskim cześnikiem drohickim. Dubno 30 I 1784. Podpisy obu kontrahentów. Później S. Horodecki pisał: „Jałaniecki klucz bardzo upada, więcey iak pułtorasta [sic!] gospodarza poszło na Wołoszczyznę przez uciemżenie”. BR rkps 3244, nl., S. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Nietrebiówka [?] 9 IV 1786. I. Świeykowska zalecała mężowi już w 1783 roku pozbyć się tego klucza: „Gdy tatarowie poczęli w granice wpadać, potrzeba się lękać, aby więcej tak nie czynili, a z tym trudniejsze będzie sprzedanie dóbr w braclawskim, a dobrze by Jałaniec zbzyć dla ułatwienia się w interesach”. Por. BJ rkps 5971, k. 161v, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego męża], Kołodno 19 VII 1783.

22 tys. złp pełnej należności za te dobra. Odpowiedni akt został złożony w grodzie 2 listopada 1771 roku. Potem jeszcze do roku 1775 L.M. Świeykowski wypłacał G. Pieretiakowiczowi kwoty wynikające z zastawnego kontraktu¹⁸⁹. Idąc tym tropem, możemy L.M. Świeykowskiemu przypisać majątności: Połonkę i Sokolec¹⁹⁰. W 1773 roku L.M. Świeykowski przejął od Lubomirskich kontraktem rezygnacyjnym Szczuczyńce i Stroińce z klucza kraśniańskiego¹⁹¹. Przy tej okazji doszło do komicznego zdarzenia, które sugeruje, że młodzi Lubomirscy, Ksawery i Józef, wojewodzie kijowscy, właściciele tych dóbr, nie kojarzyli L.M. Świeykowskiego – w kontrakcie rezygnacyjnym z 15 maja 1773 roku zamiast L.M. Świeykowskiego przez pomyłkę wpisali jego brata, pułkownika Michała Świeykowskiego, co ten zeznał na zamku w Łucku, zwracając swemu bratu prawa do tych dóbr¹⁹². Najzabawniejsze jest to, że M. Świeykowski w ogóle o tym

¹⁸⁹ BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. L.M. Świeykowski musiał jeszcze spłacić „zastawnego posesora” części tych dóbr, Stanisława Peretiaiewicz, sędziego ziemskiego owruckiego, z czym były pewne problemy, ów sędzia bowiem był chory i nie mógł zjechać do grodu dla dopełnienia formalności, a potem zmarł. Należność 99 tys. złp L.M. Świeykowski wyliczył więc „przed aktami”. Por. BK rkps 1267, k. 293, Wypis z ksiąg grodzkich krzemienieckich. 25 VI 1768. Manifest L.M. Świeykowskiego w sprawie o Stojany. Por. BK rkps 1219 t. 2, k. 217, Wypis z protokołu sądowego dekretoowego spraw województwa kijowskiego, 28 VIII 1777; BK rkps 1241, t. 2, k. 23–23v, Komplanacya o zboże w Stoianach, Stoiany 11 III 1785; BK rkps 1241, t. 2, k. 25–26, Kontrakt roczny zastawny na wieś Stojany z Gabrielem Peretiakowiczem stolnikiem winnickim. Nowosielica 15 VI 1771. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 57–59, [druk] Sprawa nabycia Stojan. O wzajemnych, niezbyt dobrych, relacjach G. Peretiakowicza z L.M. Świeykowskim por. BK rkps 1256, t. 1, k. 87, 89–89v, G. Peretiakowicz do L.M. Świeykowskiego, Moskalniki [Moskalówka] 26 IV [?] 1771, 17 XII 1776. Później problemy z G. Peretiakowiczem i jego synem Józefem, skłóconym zresztą z ojcem, pojawiły się dopiero w 1784 roku. BK rkps 1255, k. 134–134v, 138, Wypis z protokołu sądowego Dekretoowego Trybunału Koronnego lubelskiego spraw województwa braclawskiego, 11 X 1784.

¹⁹⁰ BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

¹⁹¹ BK rkps 1245, k. 142–143, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, 13 X 1773. Por. BK rkps 1245, k. 144–145, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, 20 I 1774.

¹⁹² BK rkps 1245, k. 142–143, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, 13 X 1773. Por. BK rkps 1241, t. 2, k. 1–2, Kontrakt kupna Stroińce, Rohożna, Szczuczyńca, Równe 15 V 1773. Kontrakt zawarto między L.M. Świeykowskim a wojewodzinami kijowskimi Ksawerym i Józefem Lubomirskimi oraz ich braćmi młodszymi Aleksandrem i Michałem. Dobra Stroińce i Szczuczyńce należały do klucza kraśniańskiego. Znały się w zastawnej posesji Ludwika z Podoskich Mokrzyckiej, wojskiej winnickiej, a niegdyś Tomasza Mokrzyckiego, wojskiego winnickiego. Były zadłużone. L. Mokrzycka miała je jeszcze trzymać cztery lata, za co powinna zapłacić L.M. Świeykowskiemu 9 952 złp. Te dobra wojewodzie sprzedali L.M. Świeykowskiemu ze wszyst-

kontrakcie nie wiedział¹⁹³. Przypuszczać możemy, że w czasie podpisywania papierów nie było w Równym także L.M. Świeykowskiego. Ksawery Lubomirski, przez swego plenipotentą Ignacego Ihnatowskiego, skarbnika podolskiego¹⁹⁴, i Józef Lubomirski potwierdzili zapis nadania na rzecz L.M. Świeykowskiego. Uczyniono to zapisem w księgach kontraktowych dubieńskich, z komentarzem, że 15 maja 1773 roku w Równem „przez piszącego też donację stała się omyłka, bo gdzie należało wyrazić Leonardowi Marcinowi Świeykowskiemu, napisał Michałowi Świeykowskiemu”. Ów „error” był wówczas poprawiany¹⁹⁵.

Po Stroińcach i Szczuczynicach kolejnym nabytkiem L.M. Świeykowskiego był Chatamigródek, Hatyimgródek, Hałamigródek *vel* Chałaimgródek, co jest właściwą nazwą¹⁹⁶. Sędzia braclawski był właścicielem tego majątku od 1775¹⁹⁷ lub najpóźniej od 1777 roku¹⁹⁸. Potem, w 1787 roku odsprzedał go swemu powinowatemu J.O. Orłowskiemu,

kim arendami, chłopami, karczmami, browarem, młynami, lasami, pasiekami za 89 952 złp. Sumę tę L.M. Świeykowski wypłacił. Do tego dodano Rohoźną w kluczu pawłowskim za 83 520 złp. Część tych dóbr należała do Ludowiki Koszutskiej, która została oszukana przez swego brata. L.M. Świeykowski nabył tę część w zamian za wypłacenie L. Koszutskiej sumy posagowej. Umowę podpisano na zamku w Równem, „decima quinta” w maju 1773 roku. Podpisy złożyli – również „imieniem braci moich dwóch” – Ksawery Lubomirski, Józef Lubomirski i L.M. Świeykowski oraz „przyjaciele” Ignacy Boczkowski i Franciszek Szleszyński.

¹⁹³ BK rkps 1245, k. 142–143, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, 13 X 1773.

¹⁹⁴ Por. *Urzednicy podolscy XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. JANAS, W. KŁACZEWSKI, J. KURTYKA, A. SOCHACKA, Kórnik 1998.

¹⁹⁵ Por. BK rkps 1245, k. 144–145, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, Dubno 22 I 1774. W sprawie granic tych dóbr L.M. Świeykowski w latach 1776–1779 toczył proces z Joachimem Karolem Potockim, podczaszym litewskim, starostą trembowelskim. Por. BK rkps 1237, t. 2, k. 27–28, [druk] Zapis historii sporu między L.M. Świeykowskim a J.K. Potockim.

¹⁹⁶ Chałaimgródek położony był nad rzeką Gujwą. Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 1, Warszawa 1880, s. 540–541. O Chałaimgródku por. W. BOBIŃSKI, *Województwo kijowskie w czasach Zygmunta III Wazy. Studium osadnictwa i stosunków własności ziemskiej*, Warszawa 2000, s. 151–152, 317–318; tu też omówione zostały problemy z pisownią tej nazwy geograficznej.

¹⁹⁷ Por. LNB, F 141, op. 1, s. 3, Summariusz Dokumentów L.M. Świeykowskiego dóbr Chałaimgródka dziedzica na teraźniejszy zjazd graniczny 20 V 1782 rozpoczęty. Przywilej na te dobra L.M. Świeykowski zyskał już 17 lipca 1771 roku. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, k. 75v, druk, [Sprawa z Tyszkiewiczami].

¹⁹⁸ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego; BK rkps 1245, k. 150–151v, Wypis z ksiąg grodzkich województwa kijowskiego, 28 X 1777; BK rkps 1245, k. 160–16v, Wypis z ksiąg grodzkich województwa kijowskiego, 9 IV 1778. O transakcji sprzedaży Chałaimgródka wspominano, ale bez podania konkretnej daty. Stwierdzano tylko, że Józef Lubomirski odsprzedał

wówczas podkomorzemu łatyczowskiemu, wraz z przyległościami: Sudliszcza, Ruda Rucina, Czarnorudka – zaznaczono, że wszystkie te dobra nie były obciążone żadnym długiem¹⁹⁹. Dalej w posiadaniu L.M. Świeykowskiego pozostawała Sinica *vel* Sinnica lub Silnica²⁰⁰, a od 1781 roku należały do niego również Raśniki²⁰¹, bardzo „proce-sogenne”. W tym samym 1781 roku L.M. Świeykowski nabył od Franciszka Ksawerego Lubomirskiego wsie Drozdowa, Horbowa i Szkarów, graniczące z Raśnikami. Formalnie stały się one jego własnością 13 marca 1781 roku. Stosowne papiery podpisano w Pustowujtach, ostatecznie zaś transakcję sfinalizowano aktem sprzedaży 7 lipca 1783 roku²⁰². Zgodę na całą transakcję wyrazili także częstkowi posesorzy

te dobra L.M. Świeykowskiemu. Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 1, s. 540–541.

¹⁹⁹ Ich cenę ustalono na „trzykroć 24 tys. złp w złocie ważonym obrączkowym”. Kwota ta została zapłacona. Por. BK rkps 1241, t. 2, k. 21–21v, Kontrakt między L.M. Świeykowskim a Janem Onufrym Orłowskim o sprzedaż Chałaimgródka, Kołodno 20 VI 1787. Podpisy: J.O. Orłowski, L.M. Świeykowski i przyjaciel Ksawery Myszką Chołoniewski. Por. też *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, T. 1, s. 540–541; tu transakcja datowana jest przed rokiem 1782.

²⁰⁰ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braciawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

²⁰¹ Dobra te nabył od Włodzimierza Czetwertyńskiego, starosty utaykowskiego. Por. BPAUiPAN rkps 3121, k. 13–14, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, Dubno 23 I 1781. Oblata. Uwierzytelnili tę transakcję podpisami zainteresowani oraz „przyjaciele”: M. Grocholski, J.K. Dunin-Karwicki, Ignacy Bogucki, stolnik wiśnicki, Aleksander Jukowski, cześnik żytomierski. Wypis, z którego tu korzystano, zrobiono – w celach procesowych – 29 lipca 1821 roku. Por. ibidem, k. 14; BK rkps 1237, t. 1, k. 63–63v, Dokumenta posłane do Łucka [?] Kretzmerowi do sprawy Włodzimierza Czetwertyńskiego [...] z Iwanem Steckim [...] względem nadto niby wypłaconey przez niegdy JW. Leonarda Marcina Świeykowskiego wojewodę podolskiego summy. Summaryusz, [b.d.] [1791–1792]; tu zapis z 23 stycznia 1782 roku w aktach kontraktowych dubieńskich – kwit za Raśniki na kwotę 160 tys. złp, które W. Czetwertyńskiemu zapłacił L.M. Świeykowski.

²⁰² Por. BK rkps 1237, t. 1, k. 197, kopia, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik, 2 II 1782. F.K. Lubomirski podpisał odpowiednik kontrakt rezygnacyjny na rzecz L.M. Świeykowskiego. Por. BK rkps 1237, t. 1, k. 46, Inwentarz Drozdowa i Horbowa, 1790. Za dobra te L.M. Świeykowski zapłacił w dwóch ratach. Pierwszą ratę w wysokości 120 tys. złp uiszczył F.K. Lubomirskiemu 13 marca 1781 roku, co potwierdzał wydany mu kwit. Por. BK rkps 1234, k. 100, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik z attyncyami po rezygnacji tychże dóbr JWW Łażnińskiemu 2 kwietnia 1791 spisany. Fascykuł VI (obejmuje dokumenty Horbowa i Drozdowa). Drugą ratę w wysokości 162 tys. złp wypłacił F.K. Lubomirskiemu 16 lutego 1786 roku. Por. ibidem. Część tych dóbr należała też do Rościszewskiego i Gozdzieńskiego – były w ich posiadaniu na mocy zastawu danego im przez Michała Lubomirskiego. Ibidem, k. 100. F.K. Lubomirski uczynił zapis wieczystej darowizny dla L.M. Świeykowskiego z Drozdowa i Horbowa. Pisał, że będąc ich

tych dóbr – Józef Lubomirski i S.Sz. Potocki, wojewoda ruski, którzy najpierw między sobą sprawę uzgodnili²⁰³, a potem, 6 sierpnia 1784 roku, ten ostatni w Tulczynie „kontraktem rezygnacyjnym” przekazał te dobra L.M. Świeykowskiemu²⁰⁴. 12 kwietnia 1782 roku w Warszawie L.M. Świeykowski kupił Kuryłowce Zielone²⁰⁵. Do niego należały też Broszowce²⁰⁶.

W 1784 roku S.Sz. Potocki – poprzez działającego w jego imieniu Józefa Barcikowskiego – scedował na rzecz L.M. Świeykowskiego swoje

dziedzicem i pozostając przy zdrowych zmysłach na ciele i umyśle, odstępuję je w ówczesnych granicach z wszystkimi poddanymi, ciągłymi i pieszymi obojga płci, ze stawami, rzekami, budynkami, polami, karczmami, też ze „zbiegłymi” chłopami i „z prawem prezentowania parochów Obojga Obrządków”. BPAUiPAN rkps 2966, k. 13–14, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, Dubno 4 II 1782, Akt wieczystej darowizny Drozdowa i Horobowa. F.K. Lubomirskiego dla L.M. Świeykowskiego. Podpisy: m.in. Dominik Szymanowski „przyjaciół”.

²⁰³ Por. BK rkps 1237, t. 1, k. 197, Kopia. Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik; tu zawarta została informacja, że J. Lubomirski w Dubnie podpisał „rezygnację wieczystą” na rzecz S.Sz. Potockiego. Por. BK rkps 1234, k. 100, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik [...] Fascykuł 7my, którym dokumenta do dóbr Horbakowa y Szkarowa.

²⁰⁴ Por. BK rkps 1237, t. 1, k. 197, Kopia. Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik; BK rkps 1234, k. 100, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik [...] Fascykuł 7my.

²⁰⁵ Kupił je od Józefa Dunin-Gołowińskiego. Odsprzedane zostały Andrzejowi Odyńcowi 13 stycznia 1797 roku. Do transakcji doszło w czasie kontraktów w Dubnie. Por. K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 220. Redycja tej pracy nie zawiera niniejszej informacji. Por. IDEM, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (2004), s. 249. Kuryłowce Zielone były wsią ubogą, na dodatek mającą problemy z sąsiadami, którzy jej grunta wydzielali. [?] Kubikowski, ekonom L.M. Świeykowskiego, proponował pozwać tych sąsiadów o granice. Jego zdaniem: „prawda, że ta sprawa kosztować będzie, ale y to pewna, że Kuryłowce tego nie będą dawać nawet co teraz, jeżeli co rok po kawałku dokoła gruntów odbierać będą”. Jeden z sąsiadów, sędzia [?] Orłowski, tak się „posunął” w tych działaniach, że młyn, który był prawie w środku wsi, teraz znalazł się na granicy. BR rkps 1555, k. 27–27v, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego?], Stroinice 14 IV 1786. Dobra te w 1788 roku L.M. Świeykowski odsprzedał Andrzejowi Odyńcowi, który później miał pretensje do dziedziców wojewody podolskiego, że nie dostarczono mu wszystkich dokumentów dotyczących granic majątku. Nie wiadomo, dlaczego L.M. Świeykowski nigdy nie oddał tych dokumentów i tym samym kontraktowi zadość nie uczynił. W 1794 roku plenipotent A. Odyńca ponowił sprawę o wydanie dokumentów granicznych wobec jego synów. Wyjaśniał: „Różni ościenni mają pretensje o granice i nawet procesa o nie czynią Odyńcowi, ten nie mając dokumentów do bronięcia się, musiał zapozawać tym manifestem pomienionych sukcesorów”. Por. BK rkps 1221, t. 3, k. 143–143v, kopia, Wypis z ksiąg ziemskich latyczowskich, 1 II 1811.

²⁰⁶ Por. BCz rkps 3188, s. 209, Ignacy Rychliński do L.M. Świeykowskiego [?], Raśniki 3 XI 1788.

pretensje do posiadłości Jurkówki, Widły i Werbie, będące w posesji Sobańskich²⁰⁷. W 1786 roku L.M. Świeykowski przejął Horyngródek²⁰⁸. Przez pewien czas był też posiadaczem włości Tuczyn²⁰⁹. Najpierw dobra te przejął Michał Walewski na mocy zastawnego kontraktu, podpisanego 26 lutego 1765 roku we Lwowie między S. Lubomirskim, wojewodą braclawskim, a Walewską z Rymerów, podkomorzyną sieradzką²¹⁰. Z dokumentów wynika, że dobra te wraz z inwentarzem przeszły w ręce L.M. Świeykowskiego 31 grudnia 1776 roku²¹¹, później – daty dokładnej nie znamy – wróciły do M. Walewskiego. W 1790 roku L.M. Świeykowski rozważał możliwość ich ponownego przejęcia, wszak M. Walewski, wówczas już wojewoda sieradzki, myślał o ich sprzedaniu lub zastawieniu, ale chciał za nie „5 kroć sto tysięcy”²¹². O ewentualnej transakcji brak jednak danych.

Wszystkie te dobra L.M. Świeykowskiego leżały na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, a właściwie przede wszystkim w województwie braclawskim. W posiadanie ziemi w województwie podolskim wszedł dopiero, gdy został wojewodą podolskim. To jednak nie był jedyny geograficzny kierunek działań L.M. Świeykowskiego w celu pozyskania nowych dóbr. Drugim obszarem jego zainteresowań była prowincja Wielkopolska, chociaż pod względem ekonomicznym niewiele powiększająca jego bogactwo, to jednak zwiększająca jego prestiż. Z pewnością posiadanie majątności w dwóch różnych częściach Rzeczypospolitej sprawiało kłopoty w zarządzie, ale było oznaką wielkości, a w przypadku ostatniego wojewody podolskiego dodatkowo czyniło go niekwestionowaną głową rodziny, majątki te

²⁰⁷ BK rkps 1268, t. 2, k. 320, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich, 9 IX 1784. „Cesya pretensy” S.Sz. Potockiego na rzecz L.M. Świeykowskiego. W odniesieniu do posiadłości Werbie por. BR rkps 3244, nl., S. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, [nieczytelne] 15 XII [?] [1786–9 ?]. List ten zawiera informację o ucieczce chłopów na „słobodę [sic]” i wiadomość, że dano o tym znać K.? Sobańskiemu. Już w późniejszych latach posiadłość Werbia uchodziła za urodzajną własność Młodeckich. Por. J. DUNIN-KARWICKI, *List drugi*, W: IDEM, *Przejażdżki po Wołyniu. Obrazki z przeszłości i teraźniejszości*. Lwów 1893 s. 38.

²⁰⁸ BCz rkps 3187, s. 31, A. Łagrodaki [Nagrodzki?] do [L.M. Świeykowskiego], Łuck 24 II 1786.

²⁰⁹ Por. BK rkps 1237, t. 2, k. 47, Summariusz dokumentów od JW. Michała Walewskiego starosty rabsztyńskiego W. Leonardowi Marcinowi Świeykowskiemu [...] po zeznaney temuż na dobra Tuczyn z attinencyami donacyi oddanych. Podpisy M. Walewskiego i Józefa Lubomirskiego, Warszawa 27 IX 1776.

²¹⁰ Por. ibidem.

²¹¹ Por. ibidem, k. 47v.

²¹² BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do L.M. Świeykowskiego [?], Raśniki 14 XI 1790.

bowiem uchodziły za jego gniazdo. To wspomniane już leżące w ziemi rawskiej Świeyki Wielkie i Świeyki Małe z dodatkiem Rzymiec oraz Sarbinowo położone w Wielkopolsce właściwej.

Zabiegi o te dobra L.M. Świeykowski rozpoczął już w latach sześćdziesiątych XVIII wieku. Zależało mu bardzo na kupnie Świeyków. Myślał o nich w 1763 roku. W tym czasie tzw. Świeyki Małe były w rękach innej linii Świeykowskich – braci Franciszka, Ludwika i Balcera, skłóconych z sobą. Ów Franciszek chciał je sprzedać Boskiemu, kasztelanowi rawskiemu. Nadzorujący sprawę ze strony L.M. Świeykowskiego niejaki A. Leszczyński skłaniał owego Franciszka, by wstrzymał się z transakcją do przyszłego roku²¹³. Zawilości targów o Świeyki Małe nie udało się w pełni naświetlić, wiemy jednak, że nie obyło się przy tym bez procesu granicznego²¹⁴ i bez żmudnego dochodzenia praw L.M. Świeykowskiego do tych gruntów jako jego dziedzicznych²¹⁵. Pomocą służyli mu M. [?] Libiszowski, podczaszy opoczyński, oraz – przypuszczalnie – Michał Walewski²¹⁶. Sprawa w sądach znalazła się w 1773 roku, choć chyba w tym przypadku z przyczyn istotnie obiektywnych odwlekała się²¹⁷. Do jej rozstrzygnięcia – korzystnego dla L.M. Świeykowskiego – doszło około 1775 roku, kiedy przejął on Świeyki Małe w drodze ugody od „Świeykowskiej i jej siostrzeńca”²¹⁸, choć sporne kwestie na tej linii jeszcze nie zostały definitywnie zakończone²¹⁹. Wiemy, że później za dobra te

²¹³ BN rkps 9050, t. 1, k. 19, A. Leszczyński do L.M. Świeykowskiego [?], Biała [Rawska?] 12 VI 1763.

²¹⁴ AGAD, ZCzoł. rkps 650, p. 14, Opisanie granic między dobrami Świeyki Małe i Wielkie oraz Rzymiec, [b.d.m.].

²¹⁵ Por. BR rkps 1556, k. 1v, A. Libiszowski podczaszy opoczyński do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 1 VI 1773 [?]. Proces był „spowolniony”, wszak trudno było zebrać komplet sędziowski, jednemu sędziemu bowiem drzewo „nogę stukło [sic!]”, a również M. Libiszowski miał swoje problemy w trybunale i musiał jechać do Lublina. Por. ibidem.

²¹⁶ Por. ibidem, k. 1.

²¹⁷ Por. ibidem, k. 1v.

²¹⁸ Por. BR rkps 1556, k. 3, A. Libiszowski podczaszy opoczyński do L.M. Świeykowskiego, Końskie 5 VI 1773 [?]; BR rkps 1556, k. 9, M. Libiszowski podczaszy opoczyński do L.M. Świeykowskiego, [K?] Ryszkowo 17 VII 1775.

²¹⁹ Por. BR rkps 1556, k. 9, 28v, 30, M. Libiszowski podczaszy opoczyński do L.M. Świeykowskiego, [K?] Ryszkowo 17 VII 1775; Karwice 15 XII 1775; Opoczno 2 VI 1777. Sprawa odżyła 23 lipca 1785 roku. Z pretensjami wystąpił wtedy Franciszek Świeykowski, syn Heleny z Makowieckich Świeykowskiej, który w grodzie piotrkowskim domagał się skasowania transakcji sprzedaży części Świeyków Małych i Wielkich L.M. Świeykowskiemu z 17 października 1774 roku. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 34, Zbiór dowodów do sprawy Franciszka Bujato Świeykowskiego

L.M. Świeykowski regularnie wypłacał owej Świeykowskiej pewne sumy²²⁰. Natomiast większość Świeyk Wielkich oraz przynajmniej część Rzymców i części Świeyk Małych były własnością Konstantego Dunina²²¹ i od niego jesienią 1774 roku nabył je L.M. Świeykowski. Świadczy o tym „kontrakt rezygnacyjny”, podpisany w Warszawie 20 października 1774 roku²²². Pozostałą część Świeyk Wielkich wykupił w 1776 roku od Margerity Opackiej za 3 tys. czer. zł i od swej dalekiej krewnej Heleny z Makowieckich Świeykowskiej²²³, w czym pomagał mu i całą sprawę nadzorował A. [?] Libiszowski²²⁴. Później, w 1784 roku w Dubnie synowie H. Świeykowskiej, Jan i Franciszek, po osiągnięciu wieku sprawnego, odebrali należne im sumy²²⁵. Poza posia-

z L.M. Świeykowskim na uzupełnienie wyroku sądowego, Biała Rawska 5 VI 1792. W czasie podpisywania transakcji przez matkę F. Świeykowski, „chrzczony” w 1760 roku, był małoletni. Uważał, że jego matka została oszukana, cena tych majątków była bowiem zaniżona.

²²⁰ Por. BR rkps 1557, k. 25, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 19 VII 1781.

²²¹ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 19, A. Leszczyński do L.M. Świeykowskiego [?], Biała [Rawska] 12 VI 1763.

²²² Por. BK rkps 1237, t. 1, k. 75v, Summariusz Dokumentów L.M. Świeykowskiego oblatowanych w Rawie [1782]. Przygotowując się do transakcji, zebrał informacje dotyczące Świeyków, Rzymcy, korzystał przy tym z genealogii Duninów. Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 167, Geneologia Świeyków i Rzymczycy części Duninów, [b.d.m.]. K. Dunin chyba uczciwie podszedł do interesu. Przedstawił stan dóbr Świeyki Wielkie i Małe. Informował o ich długach, szczególnie dużych na Świeykach Wielkich. Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 46, K. Dunin do L.M. Świeykowskiego, Lublin 13 VIII 1774. O transakcji, kontrakcie i ich oblatowaniu por. BO rkps 6352, s. 63, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 15 XII 1774; też BK 1222, t. 1, k. 57v, 97v, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawy 5 XII 1774, transakcje wieczyste o Rzymce i Świeyki zaoblatowane odsyła.

²²³ BK rkps 1237, t. 1, k. 76, Summariusz Dokumentów; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, Informacja względem skryptu WP Adama Rychłowskiego. O transakcji i komplikacjach w sprawie nabycia tej włości, która – jak się okazało – była zadłużona, co zatajono, por. BJ rkps 5971, k. 211, K. Świei[...] do L.M. Świeykowski, Warszawa 27 V 1774; BO rkps 1997, k. 81v, 82, 83, Andrzej Bydlowski do L.M. Świeykowskiego, Bełchatów 31 III, 10 V 1775. H. Świeykowska tłumaczyła się, że o długach nic nie wiedziała „jako kobieta nieumiejąca prawa”. BJ rkps 5971, k. 37–37v, 42–42v, H. Świeykowska do [W.] Gurskiego, [b.d.m.], Wykno 8 V 1781. Kłopoty sprawiał – wbrew woli H. Świeykowskiej – także jej syn. Pisała, że mówiła mu, by się „nie prawował”, ale on stwierdził, „że iest dużo na sprzedaniu Świeyków skrzywdzony”. BJ rkps 5971, k. 37–37v, H. Świeykowska do [W.] Gurskiego, [b.d.m.].

²²⁴ BN rkps 9050, t. 1, k. 42–42v, A. Libiszowski podczaszy opoczyński do L.M. Świeykowskiego, Chybnice 5 I 1776.

²²⁵ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 51 [numeracja błędna], Informacja względem skryptu WP Adama Rychłowskiego. Potem doszło jeszcze do sporu pomiędzy L.M. Świeykowskim a synami H. Świeykowskiej, którzy uznali, że za dobra zapłacili

daniem L.M. Świeykowskiego pozostawała jeszcze jedna mała część Świeyk Wielkich, należąca do Krasińskiego, podkomorzego rawskiego. Tej – jak pisał Wrzosek, plenipotent i zarządca „wielkopolskich” dóbr L.M. Świeykowskiego – „nie da się kupić”²²⁶. L.M. Świeykowski chciał też nabyć dobra Domaszewice, leżące nieopodal jego gniazda rodowego²²⁷. Czy to się udało, tego nie wiemy. Dalszych wzmianek na ten temat nie odnaleziono. W korespondencji zarządców o tych do-
brach nie wspominało. L.M. Świeykowski początkowo był zadowolony z nabycia Świeyk z przyległościami, co zauważył Wrzosek, pisząc do swego mocodawcy, że z przyjemnością obserwował jego radość, gdy przybył w swe rodzinne strony²²⁸. Biorąc pod uwagę sentyment i korzystną ekonomicznie transakcję, w istocie mogło tak być, jednak później entuzjazm L.M. Świeykowskiego do rozwijania tych włości znacznie osłabł, gdy okazało się, że nie dają one spodziewanego zysku, a przynoszą tylko kolejne procesy.

Mniej więcej w tym samym czasie, w latach 1773–1775 – zresztą wszystkie te sprawy toczyły się równolegle – L.M. Świeykowski pozyskał, również z problemami prawnymi, Rzymce. Wieś ta została wymieniona w jego zapisie testamentowym jako leżąca blisko Świeyk Wielkich²²⁹. Część tej włości L.M. Świeykowski przejął z rąk króla jako z funduszu dóbr pojezuickich. Być może stąd wynikały pretensje do sum z nich, które zgłaszali pijarzy piotrkowscy. Te zostały uregulowane przez A. Libiszowskiego, o czym zaświadczał – powołując się na stosowne kwity – jego syn, M. Libiszowski²³⁰. Z jakimiś pretensja-

on ich matce za mało. H. Świeykowska starała się odwieść ich, by nie wszczynali procesu, choć przypominała, że „wporekawicznym” obiecano jej dać „powóz i koni do niego cztery, tego przyrzeczenia nigdy nie odebrała[m]”. Syn jej ciągle powtarzał, „że jest dużo na sprzedaniu Świeyków skrzywdzony”. BJ rkps 5971, k. 37–37v, H[elena] Świeykowska do W. Gurskiego, [b.d.m.]. Okazało się, że przy sprzedaży zatajono ciążące na majątku długi. H. Świeykowska tłumaczyła się, że o tym nie wiedziała. Por. BJ rkps 5971, k. 42–42v, H[elena] Świeykowska do NN, Wykno 8 V 1781. Jakież pretensje miał jeszcze F. Świeykowski w 1792 roku. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 72, [M.] Świeykowski generał do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin [?] X 1792.

²²⁶ BO rkps 6352, s. 72, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 23 IV 1775.

²²⁷ BN rkps 9050, t. 1, k. 45, A. Libiszowski podczaszy opoczyński do L.M. Świeykowskiego, sędziego ziemskiego braclawskiego, Warszawa 18 [6] I 1776.

²²⁸ BO rkps 6352, s. 93, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 20 XI 1776.

²²⁹ Por. BPAUiPAN rkps 3804, s. 9–10, Tabela posiadaczy dóbr jezuickich w 1781 (dobra ewikcyonalne); BK rkps 1254, t. 1, k. 255, Wypis z Ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, Dział majątku po L.M. Świeykowskim 31 V 1793.

²³⁰ Por. BR rkps 1556, k. 15, M. Libiszowski podczaszy opoczyński do L.M. Świeykowskiego, Karwice 8 X 1775. O sprawie pisał też do L.M. Świeykowskiego [?] Woy-

mi do Świeyk występowali też zakonnicy z Łowicza²³¹, ale jacy i dlaczego, tego nie udało się ustalić. Możemy przypuszczać, że chodziło o jakieś zaległe rozliczenia z jezuitami, które prawnie przeszły na L.M. Świeykowskiego, nowego posesora Rzymiec. Kolejną część tej wsi L.M. Świeykowski nabył w 1774 roku od wspomnianego K. Duni-
na²³², jej resztę zaś, należącą do Jana Lubowidzkiego, przejął też około roku 1774²³³. J. Lubowidzki wydał memoriał, w którym prosił, by do-
bra Rzymiec, „przez transakcje urzędownie sporządzone, IP Świey-
kowskiemu sędziemu ziemskiemu województwa braclawskiego odre-
zygnował”, uwolnione zostały od ciężaru „ewikcyi in continenti”²³⁴.
Do memoriału L.M. Świeykowski dodał także wyciąg z dokonanych
transakcji, które dowodziły, że jest on ich dziedzicem, podobnie jak
części Gucowizny, Wilszczyzny, Buiałowizny i Bankowiznany, część
leżących w Świeykach Wielkich i Małych. Komisja uznała ów memo-
riał i zleciła transakcje wpisać do akt grodzkich warszawskich oraz
pokwitować prawa L.M. Świeykowskiego do wszystkich tych dóbr
i gwarantować, że nikt nie będzie nowego nabywcy niepokoił²³⁵.

Ostatni element tych włości rodzinnych stanowi Sarbinowo, które
w części przeszło w ręce L.M. Świeykowskiego około 1768 roku. Wtedy
to zdecydował się on wystąpić na drogę sądową o prawa do Sarbinowa
i złożył – za pośrednictwem regenta poznańskiego Brezy, niechętnie
się angażującego, niechącego się bowiem narażać Skarszewskim – po-
zew do trybunału w województwie kaliskim. Swoim plenipotentem

czyński, podkomorzy rawski. Oczekiwał nawet jego przybycia, by załatwić „sprawę
graniczną z eksjezuitami rawskimi”. Zapewniał, że zostanie to załatwione „po przy-
jacielsku”. Por. BO rkps 6352, s. 43. Woyczyński do L.M. Świeykowskiego, Wola 28 X
1775[8].

²³¹ BR rkps 1556, k. 32v, M. Libiszowski podczaszy opoczyński do L.M. Świeykow-
skiego, Rienkowowo 9 VII 1777.

²³² O transakcji przejęcia Rzymiec por. BO rkps 6352, s. 63, [?] Wrzosek do
L.M. Świeykowskiego, Rawa 15 XII 1774; BK rkps 1222, t. 1, k. 97v, 57v, [?] Wrzosek
do L.M. Świeykowskiego, Rawa 5 XII 1774. Tu informacja, że „transakcje wieczyste
o Rzymce i Świeyki zaoblatowane” zostały odesłane.

²³³ W kontaktach między J. Lubowidzkim a L.M. Świeykowskim pośredniczył
M. Libiszowski, który zabiegał u J. Lubowidzkiego, by ten usunął z tych dóbr daw-
nych dzierżawców. Por. BR rkps 1556, k. 3v–4, M. Libiszowski podczaszy opoczyński
do L.M. Świeykowskiego, Końskie 5 VI 1775[3 ?].

²³⁴ BK rkps 1271, k. 110, Excerpt z protokołu prześw. Komisji Rozdawniczej
Koronney, sesja 14 XII 1774. Dokument wydano na żądanie rekwirującej strony, co
potwierdziła kancelaria komisji rozdawniczej koronnej 15 grudnia 1774 roku. Pod
aktem podpisali się kasztelan kijowski J. Stempkowski, prezydujący, i Kazimierz Ra-
czyński.

²³⁵ Ibidem.

L.M. Świeykowski uczynił Brezę, a dodatkowo – Józefa Dрамиńskiego. Wyrażał życzenie, by to Breza miał pieczę nad wszystkim. Zaznaczał, że w trybunale stawia się on sam osobiście bądź jego brat J. Świeykowski, miecznik trembowelski²³⁶. Dowodził, że są to dobra, które dziedziczył wraz z braćmi po Janie Świeykowskim, swoim stryju, a prawa do nich wykupił od swych braci²³⁷. Szczegółów przejęcia tych dóbr przez L.M. Świeykowskiego nie udało się jednak dokładnie odtworzyć. W latach siedemdziesiątych XVIII wieku częściowo należały one do niego. Wiemy też, że w 1780 roku L.M. Świeykowski bezskutecznie starał się dokupić resztę Sarbinowa wraz z przylegającymi do niego Kowalewem i Kwasutami²³⁸. Myślał o tym również później²³⁹, właściwie do końca swego życia, jeszcze w maju 1792 roku czynił bowiem pewne – dość niejasne – kroki w tym kierunku²⁴⁰.

Od roku 1775–1776 L.M. Świeykowski występował jako gospodarz tych wszystkich wymienionych dóbr wielkopolskich, choć sam nimi bezpośrednio nie zarządzał. Pomocą w zarządzie Świeykami z ich przyległościami na początku służył mu A. Libiszowski, który z problemami szukał właściwych dla tych dóbr zarządców, dyspozytorów i ekonomów²⁴¹. Jego syn, M. Libiszowski, informował L.M. Świeykowskiego o nie najlepszym stanie tych majątków i ich zadłużeniu²⁴². Później znowu M. Libiszowski donosił ich właścicielowi o pierwszych – już lepszych – zbiorach zebranych pod jego nową opieką²⁴³. O planach nowego, z rozmachem, zagospodarowania całych dóbr „świeykowskich” mówiono od 1775 roku. Pojawiały się pytania o to, gdzie ma być dwór rezydencjalny – nad jeziorem, między Świeykami a Rzymcami czy powyżej jeziora, „tak, aby Świeyki z Rzymcem złączyć”. Rozwa-

²³⁶ BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 15 [na końcu 17] II 1768.

²³⁷ BK rkps 1256, t. 1, k. 1, L.M. Świeykowski do [?] Dрамиńskiego, [b.d.m.]; tu przedstawiona została historia tych dóbr. Ibidem, k. 1–2.

²³⁸ BO rkps 1997, k. 201–202, Józef Dрамиński do L.M. Świeykowskiego, Łuboje 5 VII 1780.

²³⁹ BO rkps 1997, k. 205, Franciszka Dрамиńska do L.M. Świeykowskiego, Gniezno 29 VII 1785.

²⁴⁰ BO rkps 1997, k. 211, Franciszka Dрамиńska do L.M. Świeykowskiego, Janowiec 16 V 1792.

²⁴¹ BN rkps 9050, t. 1, k. 44, A. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 18 [6] I 1776.

²⁴² Por. BR rkps 1556, k. 7–7v, 11–11v, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 VII 1775 i Chybie 1 VIII 1775.

²⁴³ BN rkps 9050, t. 1, k. 48, A. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Chybie 29 VIII 1776.

żano również, czy stawiać porządną karczmę w Świejkach Małych, „ponieważ się tam trakty schodzą”²⁴⁴. W październiku 1776 roku L.M. Świeykowski zamierzał osobiście zjechać do Świeyk²⁴⁵, z relacji Wrzoska wiemy, że tak się stało²⁴⁶, ale wiemy też, że w następnych latach już z mniejszym entuzjazmem myślał o tych dobrach.

Kolejnym zarządcą Świeyków, mającym podratować stan tych dóbr – możemy przypuszczać, że „odziedziczonym” po poprzednim ich właścicielu, K. Duninie – był niejaki wspomniany już Wrzosek²⁴⁷. Do pomocy dodano mu [?] Różyckiego, Różeckiego *vel* Rożewskiego²⁴⁸. Dzierżawcą i chyba nawet opiekunem całości włości Świeyków Wielkich i Małych oraz Rzymców został natomiast Wincenty Gurski, prawdopodobnie w nagrodę zasług i służby dla L.M. Świeykowskiego. Dobra te, leżące niedaleko Warszawy, zaspokajały ambicje korespondenta, a zarazem plenipotentą L.M. Świeykowskiego do spraw załatwianych w stolicy i wynagradzały jego wysiłek, a również dawały pryncypałowi pewną gwarancję dobrej opieki nad prawidłowym rozwojem jego „wielkopolskich” posiadłości. Posiadłości te jednak bynajmniej nie stanowiły o sile ekonomicznej L.M. Świeykowskiego, wszelako pozwalały mu podpisywać się „Świeykowski ze Świeyków”. Być może też wzmacniały jego polityczne znaczenie, jako posesora mającego dobra „w całej Rzeczypospolitej”, choć nie ma świadectw, że na tym terenie próbował odgrywać jakąś rolę w życiu publicznym. Posiadanie Świeyków zapewne otwierało mu drogę do bezpośrednich kontaktów z deputatami wybieranymi na tym terenie, choć i tego jednoznacznie stwierdzić się nie udało. Cała „wielkopolska” część majątku została utrzymana przez L.M. Świeykowskiego do końca życia. Dopiero po jego śmierci i wbrew jego woli w 1797–1798 roku²⁴⁹ J.N. Świeykow-

²⁴⁴ BR rkps 1556, k. 12, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Chybie 1 VIII 1775.

²⁴⁵ BN rkps 9050, t. 1, k. 50, A. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Luchary [?] 20 X 1776.

²⁴⁶ BO rkps 6352, s. 93, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 20 XI 1776.

²⁴⁷ Por. BR rkps 1556, k. 15, 19, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Karwice 8 i 22 X 1775. Nie miał on najlepszej opinii u Libiszowskich. Por. BR rkps 1556, k. 7–7v, 32, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 VII 1775 i Rienkowowo 9 VII 1777; BK rkps 1256, t. 1, k. 46–46v, K. Dunin do L.M. Świeykowskiego, Lublin 13 VIII 1774.

²⁴⁸ Por. BR rkps 1556, k. 26, 28, 32, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Karwice 18 XI 1775, 15 XII 1775; Rienkowowo 9 VII 1777.

²⁴⁹ BK rkps 1254, t. 1, k. 254, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [26 III 1793], Dział Świeykowskich. Na podstawie testamentu 12 I 1793. Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 257v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806].

ski przekazał Świeyki Wielkie i Małe wraz z Rzymcami niejakiemu M. Sułowskiemu²⁵⁰.

Ostatni wojewoda podolski myślał też o nabytkach w ziemi liwskiej. W 1787 roku chciał kupować dobra Ciske i Nowaki od marszałka nadwornego koronnego Kazimierza Raczyńskiego²⁵¹. Do transakcji jednak nie doszło.

L.M. Świeykowski pozostawił po sobie bardzo duży majątek. Tadeusz Epsztein wylicza, że w 1890–1891 średnia wielkość majątku na Wołyniu wynosiła 1 190 ha, na Podolu – 753 ha, a na Kijowszczyźnie – 1 019 ha²⁵². Wydaje się, że włości zgromadzone przez L.M. Świeykowskiego przewyższały te średnie bardzo znacznie. Według zestawienia T. Epszteina Świeykowski w 1849 roku mieli 10 661 chłopów, co sytuowało ich na 7. miejscu za Branickimi (83 328 chłopów), Potockimi (65 258 chłopów), Sanguszkami (33 440 chłopów), Sobańskimi (19 207 chłopów), Jaroszyńskimi (17 129 chłopów) i Szembekami (13 828 chłopów). W tej klasyfikacji wyprzedzali Orłowskich, Grocholskich, Jabłonowskich, Lubomirskich, Mniszchów i Rzysszczewskich²⁵³. Niestety, brak danych dotyczących wielkości majątków w 1849 roku, tymi dysponujemy dla lat 1890–1891. Po podliczeniu tych włości, które kiedyś należały do L.M. Świeykowskiego, bez kluczy szpikowskiego i jałanieckiego, licząc tylko dobra peczarskie, kołodeńskie, Petraszówkę (679,6 ha)²⁵⁴, Sielnicę (990,9 ha)²⁵⁵, Kasperówkę / Kaszperówkę

²⁵⁰ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 277, M. Sułowski do wojewodzica marszałka powiatu brackowskiego [J.N. Świeykowskiego], [b.m.] 11 III 1798. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 294, [b.d.], Kopia cesji J.N. Świeykowskiego Świeyków Małych i Wielkich i Rzymców, 3 XII 1797, cesja na M. Sułowskiego.

²⁵¹ BO rkps 6353, s. 132, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12 VI 1787.

²⁵² Por. T. EPSZTEIN, *Polska własność ziemska na Ukrainie*, s. 28–29.

²⁵³ Por. ibidem, s. 34–35. Podliczając „Szwejkowskich” umieszczonych w zestawieniu Daniela Beauvois, otrzymujemy takie same dane. D. BEAUVOIS, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, Lublin 2005, s. 453–454. W spisie T. Epszteina wśród najbogatszych w latach 1890–1891 Świeykowskich już nie ma. Por. T. EPSZTEIN, *Polska własność ziemska na Ukrainie*, s. 35–36. Nieco mniej włościan przypisują Świeykowskim statystyki W. Marczyńskiego. Z sumowania jego zestawień wynika, że w „guberni podolskiej” około 1820 roku w ich włościach mieszkało 6 853 chłopów. Por. W. MARCZYŃSKI, *Spisy ludności żydowskiej, chrześcijańskiej i włościan*, W: IDEM, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie*, T. 3, s. 293–296, 299, 303–305.

²⁵⁴ Por. T. EPSZTEIN, *Polska własność ziemska na Ukrainie*, s. 188–189. W 1786 roku z Petraszówki wyliczono intraty 1 336 złp, wraz z innymi dodatkami, razem prowentu 2 936 złp. Por. BR rkps 1555, k. 32, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego?], Kurylówce 26 V 1786.

²⁵⁵ T. EPSZTEIN, *Polska własność ziemska na Ukrainie*, s. 190–191.

(2 128,7 ha)²⁵⁶, Tokarówkę 670,8 ha²⁵⁷, Iwanowce (971,3 ha)²⁵⁸ i Zmierzynę wraz ze Zmierzynką Wielką (894,8 ha)²⁵⁹, otrzymujemy majątek wielkości 10 050,7 ha²⁶⁰. Nie udało się w podobny sposób wyliczyć wielkości dóbr wielkopolskich L.M. Świeykowskiego.

Oczywiście, te dane dają tylko pewne wyobrażenie o wielkości zgromadzonych przez L.M. Świeykowskiego dóbr, zwłaszcza, że są późniejsze, wydaje się jednak, że w jego czasach majątki te były większe. Zapisy testamentowe L.M. Świeykowskiego pozwalają określić szacunkową wartość zasadniczej części jego majątku. Najmłodszemu synowi Adamowi, z „powtórnego małżeństwa spółzonego w opiece matki zostającego”, zapisał klucz kołodeński z przyległościami „y Nietrebę w kraju zakordonowanym w wojew. wołyń. a powiecie krzemienieckim leżące”, dające razem „w szacunku miliona dwóch kroć sto tysięcy złp”²⁶¹. Jan Nepomucen i Michał otrzymali, odpowiednio, pierwszy – klucz peczarski²⁶², drugi – klucz szpikowski w powiecie braclawskim, ten „w szacunku dwóch milionów stu tysięcy złp”²⁶³. Ze schedy szpi-

²⁵⁶ Por. ibidem, s. 146–147.

²⁵⁷ Por. ibidem, s. 140–141.

²⁵⁸ Por. ibidem, s. 186–187.

²⁵⁹ Por. ibidem, s. 358–359.

²⁶⁰ Por. ibidem, s. 140–141, 146–147, 186–191, 358–359, 384–385.

²⁶¹ Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 247v, Wypis z Ksiąg Konfederacji Powiatu Krzemienieckiego, 31 V 1793, podanie przez synów Jana Nepomucena i Michała „dyspozycją ostatniej woli Szanowanego Oycy Swego”. Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 14, [maszynopis XIX] Oblata testamentu ostatniej woli niegdy JW. Świeykowskiego, 26 III 1793. O głównych zasadach podziału testamentowego L.M. Świeykowskiego por. BR rkps 3243, nl., W. Gurski do Michała Świeykowskiego, Warszawa 4 IV 1793. Ową Nietrebę chciał kiedyś kupić „przyjaciół rodziny” F. Korytowski. Por. BJ rkps 5971, k. 172v, [I.] Świeykowska żona do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 16 VIII 1783.

²⁶² W 1800 roku klucz peczarski miał dusz męskich 2 454. Por. BK rkps 1221, t. 3, k. 246, Tabela. Imienny spisek Jana Nepomucena Świeykowskiego marszałka powiatu braclawskiego. 21 VII 1800. Do „Nepomucena” „Szweykowskiego” „województwa” należały: Peczara, miasteczko – 434 dusze, Dańkowce – 290, Gwozdów – 28, Iwanowce – 267, Petraszówka – 202, Rohoźna – 448, Sokolec – 296, Worobiejówka – 250, Żachnówka – 248. W Peczarze nad Bohem były kamień wapienny, dębina młoda, zapusty brzożowe, ziemia glinowa, tylko w Rohoźnej ziemia była piaszczysta, a w Żachnówce czarna. Por. W. MARCZYŃSKI, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie*, s. 160. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 14, [maszynopis XIX] Oblata testamentu, 26 III 1793.

²⁶³ Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 247v–248, Wypis z Ksiąg Konfederacji Powiatu Krzemienieckiego, 31 V 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 253v–254, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [26 III 1793]; BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]; LNB, F 141,

kowskiej Michała z Hutą Lewkowce, Silnicą, Stojanami, Ułyhą i Ułyżką majątkach o wartości szacunkowej 1 mln złp miało być wydzielone „wyposażenie” jego dwóch siostr: Dominiki i Heleny, „w panieńskim stanie zostających, dla każdej po dwakroć sto tysięcy złp”, przy czym suma ta była „u JW. Stanisława Szczęsnego Potockiego generała artylerii koronnej [...] skryptami asekurowana”²⁶⁴. Nie zapomniał wojewoda o żadnej z córek – kwoty na ten cel zdeponował w większości u S.Sz. Potockiego i u księcia Aleksandra Lubomirskiego, u którego złożył „milion sto osiemdziesiąt ośm tysięcy złoty pol.”. Chciał, żeby z tej sumy córki „brały swoją należność”²⁶⁵. Z części Jana Nepomucena z dóbr peczarskich – obejmującej „miasto Peczara”, Dankowce, Sokolec, Petrachówkę, Rohozę, Iwanowce z młynem, Żachówkę, Worobiejkówkę, majątków oszacowanych na 1 mln 100 tys. złp – miano odjąć, „jako że to więcej”, 50 tys. złp na wymurowanie kościoła w Kołodnie i drugie 50 tys. na Kołodno pozostające w gestii Izabeli oraz na melioryzację Peczary²⁶⁶. Po podliczeniu tych wszystkich sum szacunkowych wychodzi razem majątek o wartości 4,5 mln złp. Do tego należy dodać stałe dochody ze Świeyków Wielkich i Małych oraz „pojezuickiej” wsi Rzymca²⁶⁷, „w rawskim, w powiecie białskim leżących”, rocz-

op. 3 rkps 438, s. 14, [maszynopis XIX] Oblata testamentu, 26 III 1793. Dochody z tego majątku były spore. Z wyliczeń z 1785 roku za rok 1784 wynika, że tylko z arend klucza szpikowskiego do skarbu L.M. Świeykowskiego wpłynęło 60 905 złp. Sama arenda rohozińska przyniosła 15 377 złp. Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 120–125, 128, Rozliczenie arend klucza szpikowskiego 1785; BK rkps 1239, t. 2, k. 134, Rozliczenie arendy rohozińskiej 1785. W Szpikowie, w miasteczku były 262 dusze męskie, w Hucie – 25, w Lewkowcach – 365, w Silnicy – 245, w Stojanach – 321, w Ułyżach Małych – 193, w Ułyżach Wielkich – 404, tu „czarnoziem z gliną pomieszane, iest dębina, las czarny i zapusty brzożowe”. W. MARCZYŃSKI, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie*, s. 159.

²⁶⁴ BK rkps 1254, t. 1, k. 248–248v, Wypis z Ksiąg Konfederacji Powiatu Krzemienieckiego, 31 V 1793.

²⁶⁵ BK rkps 1254, t. 1, k. 257v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 14, [maszynopis XIX] Oblata testamentu, 26 III 1793.

²⁶⁶ Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 248v, Wypis z ksiąg Konfederacji Powiatu Krzemienieckiego, 31 V 1793; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 14–15, [maszynopis XIX] Oblata testamentu; BK rkps 1254, t. 1, k. 255, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [26 III 1793]; BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806]. Jak wynika z inwentarza z 1789 roku, klucz peczarski dawał rocznej intraty 21 142,26 złp, w tym: z Peczary – 12 599 złp, z Dankówki – 6 007 złp, z Sokolca – 2 535 złp. Por. BK rkps 1239, t. 4, k. 117, Sumaryusz intraty rocznej z dóbr klucza peczarskiego, Inwentarz z 1789.

²⁶⁷ Dobra Rzymce dawały intraty nie więcej, jak 3 tys. złp rocznie. Por. BO rkps 6353, s. 519, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Świeyki 5 VII 1789.

nie 20 tys złp przynoszące. Świeyki Wielkie i Małe „iako od imienia Świeykowskich pochodzące, tak żeby przy najstarszey głowie zostawały, [...] JW. Jana Nepomucena [...] najstarszego syna” kazał przyłączyć. J.N. Świeykowski miał prawo dziedzictwa tych włości, ale dwóch młodszych braci musiał spłacić. Jemu też przypadł – z obowiązkiem spłaty młodszych braci – „dworek murowany z oficynami w Dubnie”, który L.M. Świeykowski przejął w 1782 roku od Adama Ponińskiego²⁶⁸, o szacunkowej wartości 40 tys. złp²⁶⁹. W przybliżeniu więc cały majątek L.M. Świeykowskiego oszacować możemy na około 5 mln złp.

Dobra L.M. Świeykowskiego nie były – co w owych czasach miało istotne znaczenie – bardzo zadłużone. Z pozostawionych zapisów testamentowych wynika, że spadkobiercy ostatniego wojewody podolskiego mieli zwrócić różnym osobom 1 219 072 złp. Z tej kwoty najwięcej mieli otrzymać Aleksander Lubomirski – 600 tys. złp, i S.Sz. Potocki – 200 tys. złp²⁷⁰. Przypuszczalnie jednak te dwie ostatnie sumy były tylko zakontraktowanymi depozytami powierzonymi im na określony procent, które na początku 1793 roku należało im wypłacić, co chyba uczyniono jeszcze za życia L.M. Świeykowskiego. Tak wynika z późniejszych rozliczeń, przypuszczalnie z 1808 roku. Według

²⁶⁸ Por. BK rkps 1222, t. 2, k. 212, Sumariusz wszystkich dokumentów ściągających się do dworku murowanego w Dubnie.

²⁶⁹ Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 254v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 26 III 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 257v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [1806].

²⁷⁰ BK rkps 1254, t. 1, k. 249–249v, Wypis z Ksiąg Konfederacji Powiatu Krzemienieckiego, 31 V 1793. Na owe zadłużenie składały się kwoty winne: kasztelanowej inowłodzkiej Ustrzyckiej – 117 270 złp, czesnikowej „Koszwickiej” [?] – 36 tys. złp, sukcesorom Ignacego Świeykowskiego – 60 tys. złp, sukcesorom Józefa Omiecińskiego pułkownika – 57 352 złp, Janowi Horodeckiemu – 35 450 złp, na spłatę Iwanowic „JW. Czaplicowi” – 36 tys. złp, sukcesorom [?] Podhoreckiego 22 tys. złp, sukcesorom Józefa Świeykowskiego stolnika owruckiego z „sumy spadkowej po niegdy W. Maryany Żukowskiej” – 5 tys. złp. Z części przejętej przez Jana Nepomucena miano oddać: 600 tys. złp – A. Lubomirskiemu, 200 tys. złp – S.Sz. Potockiemu, 30 tys. złp – Andrzejowi Orłowskiemu, 10 tys. złp – [Michałowi?] Walewskiemu, „szczególnymi skryptami asekurowanych”. Tylko część tych sum potwierdza „spłata długów działem przeznaczonych”, m.in. sukcesorom I. Świeykowskiego (60 tys. złp), J. Świeykowskiego (5 tys. złp), J. Omiecińskiego (57 352 złp), za Pietraszówkę J. Horodeckiemu podśędkowi braclawskiemu (35 450 złp), Celestynowi Czaplicowi, łowczemu koronnemu, za dożywocie Iwanowic (25 tys. złp). Tu zostali wymienieni, wcześniej niewzmiankowani, czyli może późniejsi petenci Świeykowskich: Jan N. Pruszyński, stolnik koronny – miał otrzymać za dobra 22 052 złp, podobnież A. Moszczeński, chorąży braclawski – z posesji Peczary należało mu się 2 557 złp. Razem obciążenia te wynosiły 431 720 złp. Por. BK rkps 1239, t. 4, k. 49–49v, Wydatki J.N. Świeykowskiego w latach 1793–1808.

nich z sum kapitałowych będących u A. Lubomirskiego młodzi Świeykowscy, spadkobiercy L.M. Świeykowskiego, zyskali – licząc w stosunku do roku 1793 roku – 536 634 złp, natomiast od S.Sz. Potockiego – równe 600 tys. złp²⁷¹. Biorąc to pod uwagę, stosunek, w zaokrągleniu, 5 mln złp wartości majątku do 0,4 mln złp jego długu realnego był w owych czasach bardzo dobry. A zważywszy na bankructwa bankierów warszawskich w początkach 1793 roku, które okazały się bardzo bolesne dla szlachty, a przed którymi przestrzegano L.M. Świeykowskiego już w styczniu 1792 roku²⁷², możemy zaryzykować twierdzenie, że jego majątki należały do lepiej prosperujących na kresach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej. W 1808 roku tylko ze swego majątku J.N. Świeykowski, mimo ogólnej złej sytuacji ekonomicznej krain kresowych, był w stanie wypłacić 900 tys. złp sum posagowych siostram²⁷³, od których prowizje wcześniej regularnie płacono. W 1760 roku Adam Moszczeński pisał, że na Wołyniu, Podolu, w województwach braclawskim i kijowskim było 40 właścicieli dóbr. Wymienił największych posiadaczy: Sanguszków, Radziwiłłów, Lubomirskich, Potockich²⁷⁴. W tym czasie jego przyszyły teść dopiero zaczynał nabywać pierwsze swoje wioski. W momencie śmierci L.M. Świeykowski pod względem ekonomicznym dorównał wymienionym wyżej rodom. To pokazuje, jaką karierę w sferze ekonomiki zrobił ostatni wojewoda podolski. Zaczynał praktycznie od zera, a doszedł do miana magnata kresowego.

²⁷¹ Por. BK rkps 1239, t. 4, k. 49v, Percepty z sum kapitałowych [1808 ?]. Z czego wynika różnica owych percept w porównaniu z wielkością sum powierzonych, tego nie wiemy. W zestawieniu tym wyliczona została kwota percepty uzyskana od Andrzeja Orłowskiego – 30 tys. złp, o tej jednak wcześniej nie wspomiano, być może była to już inicjatywa młodych Świeykowskich, by po śmierci L.M. Świeykowskiego powierzyć jakąś kwotę A. Orłowskiemu. W dokumencie tym znajdują się także „Kapitały windykacyi potrzebujące”, m.in. od Stanisława Augusta – 36 tys. złp, M. Walewskiego – 9 tys. złp, Józefa Moszczeńskiego – 11 tys. złp. Tych kwot w szacunkowym zestawieniu wielkości pozostawionego przez L.M. Świeykowskiego majątku nie brano pod uwagę, nie mając zupełnie informacji, skąd się wzięły.

²⁷² Por. BCz rkps 3188, s. 37, [?] Różniecki do L.M. Świeykowskiego, Kamieniec 6 I 1792. L.M. Świeykowski bankierom warszawskim, a konkretnie P. Tepperowi powierzył niewiele pieniędzy, wiemy tylko o 84 tys. złp, oddanych mu w 1789 roku. O tym, czy i kiedy je ewentualnie wycofał, nie mamy informacji. Por. BJ rkps 5971, k. 369, L.M. Świeykowski do M. Staniszewskiego, Dubno 26 I 1790.

²⁷³ BK rkps 1239, t. 4, k. 49, Wydatki J.N. Świeykowskiego w latach 1793–1808.

²⁷⁴ *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego przez Adama Moszczy[el]ńskiego*, Poznań 1863, s. 28.



Procesy sądowe – między polityką a interesami domowymi

Suche cyfry, które wymiennie ilustrują wielkość fortun, w przypadku L.M. Świeykowskiego nie pokazują jego ogromnej pracy, włożonej, by to osiągnąć. Posiadanie majątków było tylko pierwszym krokiem do osiągnięcia sukcesu ekonomicznego, ale bynajmniej nie decydowało o powodzeniu. Niekiedy jedna źle, nieszczęśliwie nabyta własność mogła doprowadzić do ruiny całą rodzinę. W pierwszej kolejności trzeba było pilnować granic swych włości, a przy tym mieć na uwadze ewentualne konsekwencje polityczne wszczynania postępowania prawnego. Eustachy Heleniusz pisał, że L.M. Świeykowski „był wielki i biegły prawnik, umiał nabywać majątki, sprzedawał, kupował”¹. Opinia E. Heleniusza w świetle spuścizny archiwalnej L.M. Świeykowskiego wydaje się uzasadniona, jednak najbardziej zapracował on na tę ocenę w działaniach procesowych, powiedzmy – defensywnych, gdy bronił swojego², w procesach o granice. Miał przy tym opinię sprawiedliwego i uczciwego³, choć i jemu zdarzało się balansować na krańdźwi prawa⁴. Wynikało to często z zaangażowania, ale chyba także

¹ Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, Kraków 1873, s. 530.

² Por. np. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 15 II 1768. Świadczy o tym właściwie cały zespół archiwalny złożony w Kórniku, por. np. BK rkps 1223, k. 23–24, Akta spraw powierzonych L.M. Świeykowskiemu; BK rkps 1241, t. 1, sprawa z Walentym S. Łozińskim (1791) i z J. Stempkowkim kasztelanem kijowskim (1776); BK rkps 1273, sprawa z Józefem i Wincentym Pieńkowskimi. Por. też sprawy z różnymi podmiotami, m.in. BK rkps 1223 (z Ustrzyckimi); BK rkps 1226 (z Sosnkowskimi); BK rkps 1227 (z Piaskowskimi); BPAUiPAN w Krakowie rkps 3121 (z Czetwertyńskimi, Steckimi).

³ Por. m.in. BK rkps 1273, k. 66, Jacek Małachowski do L.M. Świeykowskiego, [Warszawa] 30 X 1787; BN rkps 9050, t. 1, k. 9, Kazimierz Lenartowicz do L.M. Świeykowskiego, Wielka Dąbrowa 1 VIII 1783; BO rkps 1996, k. 17v–18, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 X 1782; T. OSTROWSKI, *Poufne wieści z oświeconej Warszawy. Gazetki pisane z roku 1782*, oprac. R. KALETA, Wrocław 1972, s. 72.

⁴ Np. M. Klimowicz zarzucał L.M. Świeykowskiemu, że w procesie z kasztelanową wyszogrodzką Marianną Wykowską przekupywał sędziów. Por. M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty zachowane w Bibliotece ZNiO*, W: „Ze Skarbcu Kultury”, z. 1 (4), Wrocław 1953, s. 85–86. Być może jego plenipotent W. Gurski czynił

z natury czy stanu polskiego sądownictwa. Współcześni L.M. Świeykowskiego nie mieli o nim najlepszego zdania. Kajetan Koźmian pisał np. o lwowskich „biurach pieniactwa i przekupstwa sądów”, dodawał jednak, że pieniactwo polskie „karłem” jest przy tym, które przyszło z państwa Habsburgów i zasługiwało, jego zdaniem, na określenie „austriackiego olbrzyma”⁵. A procesy, cóż, zdarzało się, że opierały się w Rzeczypospolitej na podchodach, na pozyskiwaniu wsparcia i wykorzystywaniu chwilowych przewag w instytucjach sądowych⁶. Polskie prawo sądowe było z pewnością bardzo pogmatwane, toteż można mieć problemy z oceną postaw moralno-etycznych stron biorących udział w postępowaniu procesowym, tym bardziej że nasza wiedza o nim jest bardzo niepełna. Wiele elementów opisanych w opracowaniach dotyczących funkcjonowania sądów grodzkich i ziemskich czy trybunału koronnego w drugiej połowie XVIII wieku albo uległo przemianie, albo zanikło, natomiast pojawiły się procedury, o których w opracowaniach z historii prawa tego czasu napisano niewiele⁷.

takie starania, ale wobec wsparcia kasztelanowej przez Tyszkiewiczów i Stanisława Augusta nie miał na to szans.

⁵ K. KOŹMIAN, *Pamiętniki*, przedmowa A. KOPACZ, oprac. J. WILLAUME, T. 1, Wrocław, 1972, s. 277. Por. też krytyczną opinię J.D. Ochockiego, który uważał, że pieniactwo szerzyło się dlatego, że były tanie procedury wszczynania procesów. Por. *Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego*, T. 1, Warszawa [1910], s. 33–34. Autor ten wszak sam łagodził krytyczne oceny, np. o skali przekupstw. Ibidem, s. 39.

⁶ Por. K. KOŹMIAN, *Pamiętniki*, s. 118–120. J.K. Potocki zarzucał L.M. Świeykowskiemu „jakoby sam sprawę swoją sądził”. BK rkps 1237, t. 2, k. 27v, [druk] Zapis historii sporu między L.M. Świeykowskim a J.K. Potockim. Innym razem M. Libiszowski pisał do L.M. Świeykowskiego, że szkoda, iż nie wykorzystał brata jego deputata „w sprawach swoich, nie tylko, że rodzonego podczaszego brata mego miałem deputatem z rawskiego, ale y sąsiad mój, bo tylko o granicę sandomierski y wielu bardzo miałem przyjaciół”; był nim też marszałek trybunału. BR rkps 1556, k. 13v–14v, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Mierzkonówka 17 XII 1779 [5 ?].

⁷ Por. np. M. PAWLIKOWSKI, *Sądownictwo ziemskie w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*, Strzałków 2012; IDEM, *Sądownictwo grodzkie w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*, Strzałków 2012 – niestety, obie te prace są skróconymi kompendiami podstawowej wiedzy na tematy, które zawierają ich tytuły, są co najwyżej przedstawieniem stanu badań w zakresie historii sądownictwa ziemskiego i grodzkiego. Np. w kwestii nagany szlachectwa por. IDEM, *Sądownictwo ziemskie*, s. 101–102; IDEM, *Sądownictwo grodzkie*, s. 95–96. Do analizowanego przykładu procesu Bogdanowiczów informacje podane w wzmiankowanych rozprawach nic nie wnoszą, ale jedynie wskazują na fałszywy trop. O obowiązku uczestnictwa stron w procesie apelacyjnym por. W. BEDNARUK, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*. Lublin 2008, s. 172–173. W uprzywilejowanej sytuacji byli tylko senatorowie, jak to pokazują procesy L.M. Świeykowskiego – od czasu, gdy został kasztelanem, nie musiał być w trybunale. Niejasna jest również kwestia prawa z 1768 roku, które nakazywać miało trybunałom dawanie zawsze nowego wyroku, a nie mogło już odsyłać do sądów

Trudno przedstawić tu wszystkie sprawy graniczne L.M. Świeykowskiego. Miały one zazwyczaj podobny przebieg i trwały bardzo długo. Opisane tu zatem zostaną tylko te najważniejsze i najbardziej uciążliwe dla L.M. Świeykowskiego oraz te hamujące rozwój jego przedsięwzięć ekonomicznych, a także te pokazujące mechanizm procesów i w najszerszym spektrum obrazujące postawę i zachowania bohatera tej biografii. Procesy bardziej błahe i niewyraźne zostaną ujęte w tabeli. Zestawienie to pozwoli ukazać skalę zjawiska. Jednakże liczba procesów – z zastrzeżeniem, że być może nie wszystkie zostały tu uchwycone⁸ – nie definiuje w sposób jednoznaczny postawy ani oceny w tej płaszczyźnie L.M. Świeykowskiego. W czasach stanisławowskich na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej liczba procesów świadczyła raczej dobrze o zmyśle gospodarczym i dbałości danej osoby o swój majątek, bynajmniej nie kreowała środowiskowych „pieniaczy”. Zresztą owe procesy świadczą również pozytywnie o przeciwnikach L.M. Świeykowskiego, którzy pilnowali swych racji, dlatego też spory niekiedy toczyły się wiele lat. Może warto postawić pytanie, bynajmniej nie starając się tu na nie odpowiedzieć, czy nie można spojrzeć badawczo na to zjawisko w nowej, innej perspektywie, niż tylko oceniając je jako działania anarchizujące Rzeczypospolitą. Procesy to

I instancji. Por. ibidem, s. 174. Deputaci albo tego prawa nie znali, albo go nie stosowali. Zastanawia też praktyka oblatowania tego samego dekretu w różnych grodach, też w tych niezwiązanych ze sprawą. Por. BJ rkps 5971, k. 167, I. Świeykowska do męża [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 2 VIII 1783. Wiele spraw funkcjonowania sądów wyjaśnia A. MONIUSZKO, *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*, Warszawa 2013, s. 185–291. Jakkolwiek praca dotyczy okresu wcześniejszego, to w przypadku postępowania przed sądami jej ustalenia zdają się odpowiadać praktyce sądowniczej drugiej połowy XVIII wieku. Por. też O. BALZER, *Przewód sądowy polski w zarysie*, Lwów 1935; C. KUNDEREWICZ, *Dziela Stanisława Łochowskiego i Marcina Paciorkowskiego o polskim procesie granicznym*, Warszawa 1956; M. MIKOŁAJCZYK, *Stan badań nad procesem ziemskim w Polsce XVI–XVIII w.*, W: *Z dziejów prawa*, red. A. LITYŃSKI, Katowice 1991, s. 35–61; J. RAFAŁ, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925; Z. ZDRÓJKOWSKI, *Proces ziemski*, W: *Historia państwa i prawa polskiego*, T. 2, red. J. BARDACH, Warszawa 1966.

⁸ Już w XIX wieku przypuszczalnie których z potomków ostatniego wojewody podolskiego starał się policzyć jego procesy, ale wydaje się, że z tego zamiaru zrezygnował na początku drogi, wymienił ich bowiem tylko siedem. Por. LNB, F 141, op. 3 rkps 438, s. 29, Spis procesów Leonarda Marcina Świeykowskiego, tu wymienione: 1779 z Gabrielem Peretiakiewiczem; 1783 z Marianną Wykowską kasztelanową wyszogrodzką; 1783 z Wincentym Potockim podkomorzym koronnym; 1784 z Ignacym Ł. Dłuskim; 1787 z Czetwertyńskimi; 1787 z Walerianem Stroynowskim; 1788 z Walerianem Łaźniskim. Jakkolwiek podane tu daty są dość przypadkowe, to stwierdzić możemy, że wymienione zostały faktycznie najważniejsze procesy graniczne L.M. Świeykowskiego.

czyły się najczęściej – co należy podkreślić – równolegle do życia politycznego Rzeczypospolitej. Niekoniecznie przeciwnik w procesie musiał być wrogiem w życiu politycznym. Sam L.M. Świeykowski zademonstrował to parokrotnie. Jego rozliczne procesy graniczne nie decydowały o przyjaźniach politycznych. O takich nadszarpniętych związkach ładnie napisał Kajetan Wyleżyński, szwagier L.M. Świeykowskiego, w kontekście poróżnienia wojewody sieradzkiego Michała Walewskiego z Hieronimem Sanguszką, wojewodą wołyńskim: „y iuż tylko sama polityka przyjaźni została się”⁹, ale domniemywać można, że cały anturaż przyjaźni zewnętrznej został zachowany, gdyż obie rodziny zjechały „z kapelami i cukierniami” na karnawał do Dubna już parę miesięcy później¹⁰. Być może to za daleko idąca konkluzja, ale kultura polityczna w Rzeczypospolitej czasów stanisławowskich mimo wszystko była na przyzwoitym poziomie, choć przyznajmy, że poniżej przytoczone niektóre relacje tej tezy nie potwierdzają.

Wydaje się, że jednym z najbardziej bolesnych, trudnych, ale zarazem najbardziej prestiżowych procesów granicznych był dla L.M. Świeykowskiego ten dotyczący Raśnik. Procesów toczących się o tę majątność odbyło się kilka. Dobra te – wraz z dworem, przyległościami, z pańszczyznami, z poddanymi, pałacem, karczmami – nabył zgodnie z prawem L.M. Świeykowski od Włodzimierza Czetwertyńskiego, starosty utaykowskiego, który odziedziczył je po bracie Michale Czetwertyńskim podkomorzym braclawskim, co zaakceptowano dekretem działowym Czetwertyńskich z 15 grudnia 1774 roku¹¹, a potwierdzono i uskutecznilo 21 stycznia 1778 roku¹². Do wzmianko-

⁹ BO rkps 6352, s. 167, Kajetan Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Bryków 10 IX 1785.

¹⁰ BO rkps 6352, s. 182, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Bryków 17 II 1786.

¹¹ Dział robili synowie nieżyjącego już wtedy Władysława – Felicjan i Michał; synowie nieżyjącego już wtedy Aleksandra – Gabriel, Wincenty, Marcelli, Klemens; synowie nieżyjącego już wtedy Świątosława – Janusz Florian i Marcin; Stefan, starosta żytyński, i jego synowie – Adam i Józef, oraz starosta utaykowski Włodzimierz i wdowa po Michale. Określono, co komu przypadało. Część pod opiekę wziął stryj Włodzimierz, m.in. Raśniki. Por. BK rkps 1231, t. 1, k. 187, Uwagi nad sprawą ograniczenia między schedami Raśnicką a Krupską tak w polu jako y w lesie. O Aleksandrze Czetwertyńskim, podkomorzym braclawskim, por. J. NIEĆ, *Czetwertyński Świątopetek Aleksander*, W: PSB, T. 4, Kraków 1938, s. 357–358. O Michale Czetwertyńskim podkomorzym braclawskim, por. J. NIEĆ, *Czetwertyński Świątopetek Aleksander*, W: PSB, T. 4, s. 364.

¹² Por. BK rkps 1234, k. 96, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik z attyncami po rezygnacyi tychże dóbr JWW Łażnińskiemu 2 kwietnia 1791 spisany; BPAUiPAN rkps 3121, k. 13–14, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, Dubno 23 I 1781. Oblata. Uwierzytelnili tę transakcję podpisami zainteresowani oraz

wanej transakcji między L.M. Świeykowskim a W. Czetwertyńskim doszło w styczniu 1781 roku. Dnia 20 stycznia w Dubnie zawarto kontrakt rezygnacyjny między W. Czetwertyńskim a L.M. Świeykowskim, natomiast 23 stycznia – o czym świadczą kwity – sędzia bractawski zapłacił za przejmowane Raśniki 440 tys. złp¹³, później zaś, w styczniu 1782 roku, za dobra te L.M. Świeykowski dopłacił 160 tys. złp, co zostało potwierdzone w aktach kontraktowych dubieńskich¹⁴. Łącznie więc Raśniki kosztowały ostatniego wojewodę 600 tys. złp. Ostatecznie, 11 marca 1781 roku podpisano, a 21 marca 1781 roku oblatowano w ak-

„przyjaciela”: M. Grocholski, J.K. Dunin-Karwicki, Ignacy Bogucki, stolnik wiśnicki, Aleksander Jukowski, cześnik żytomierski. Wypis ten zrobiono – w celach procesowych – 29 lipca 1821 roku. Por. BPAUiPAN rkps 3121, k. 14; BK rkps 1237, t. 1, k. 196, Kopia. Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik. O Raśnikach por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. SULIMIEŃSKI, B. CHŁEBOWSKI, W. WALEWSKI, T. 9, Warszawa 1888, s. 529.

¹³ Por. BK rkps 1231, t. 1, k. 3v–4, Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski kasztelan kamieniecki [...] Pozwani OO Xiążęta Gabriel, Marcelli, Wincenty [Czetwertyńscy podkomorzyce]; BPAUiPAN rkps 3121, k. 13–14, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, Dubno 23 I 1781. Oblata.

¹⁴ Por. BK rkps 1237, t. 1, k. 63–63v, Dokumenta posłane do Łucka Kretczmerowi do sprawy Włodzimierza Czetwertyńskiego [...] z Iwanem Steckim [...] względem nadto niby wypłaconey przez niego JW. Leonarda Marcina Świeykowskiego wojewodę podolskiego summy. Summaryusz, [b.d.] [1791–1792]. Tu zapis z 23 stycznia 1782 roku w aktach kontraktowych dubieńskich – za Raśniki 160 tys. złp W. Czetwertyńskiemu zapłacił L.M. Świeykowski. Wcześniej z pretensjami do części tych włości występował [?] Podhorodeński, co uregulowano 6 października 1779 i 2 maja 1780 roku. Por. BK rkps 1234, k. 96, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik z attynencyami po rezygnacji tychże dóbr JWW Łażnińskiemu 2 kwietnia 1791 spisany. Po wydawałoby się ostatecznym wyczyszczeniu pretensji do tych dóbr 20 stycznia 1781 roku W. Czetwertyński odsprzedał je L.M. Świeykowskiemu wraz ze wsią Rudenką za sumę 440 tys. złp, co potwierdzają kwity zapisane w aktach kontraktowych dubieńskich datowane na 23 stycznia 1781 roku. Por. BK rkps 1234, k. 96–97, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik z attynencyami po rezygnacji tychże dóbr JWW Łażnińskiemu 2 kwietnia 1791 spisany. W. Czetwertyński po przełożeniach L.M. Świeykowskiego zgodził się na zmianę wartości tych dóbr, zaakceptował zmniejszenie płynącej z nich intraty z 40 tys. złp do 13 tys. złp. Por. BK rkps 1231, t. 1, k. 3v–4, Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski kasztelan kamieniecki [...] Pozwani Gabriel, Marcelli, Wincenty Czetwertyńscy podkomorzyce. Wynikało to z zatajenia długów na majątku. 14 stycznia 1782 roku L.M. Świeykowski złożył manifest w tej sprawie przeciw Włodzimierzowi Czetwertyńskiemu, a 23 stycznia tegoż roku w Dubnie stanęła między nimi „przyjacielska komplancja”. L.M. Świeykowski miał zaraz dać W. Czetwertyńskiemu 160 tys. złp, a ten miał już o nic „nie pretendować” aż długi z Raśnik będą zdjęte. Z kapitału do wypłacenia potem miał brać tylko 5%. Tegoż dnia datowany jest kwit na 160 tys. złp. Por. BK rkps 1231, t. 1, k. 4v, Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski kasztelan kamieniecki; BPAUiPAN rkps 2966, k. 7–7v, Kontrakt rezygnacyjny o dobra Raśniki zawarty między księciem Włodzimierzem Czetwertyńskim a L.M. Świeykowskim, Dubno 20 I 1781.

tach łuckich stosowną umowę zawartą „po przyjacielsku”, w wyniku której, „dobra wieś Raśniki z attynencyami na rzecz JW. Świeykowskiego prawem dziedzictwa wzięta”¹⁵. Ustalono też warunki obejmowania włości przez L.M. Świeykowskiego. Lasy i pałac miał on przejąć dopiero „na św. Wojciecha”. Do tego czasu książę W. Czetwertyński mógł tam przebywać. W tym okresie „nie ma mu być broniony opał z lasu”. Pałac w Raśnikach miał być oddany w takim stanie, w jakim był przy zawieraniu transakcji, „tudzież y ogród z wszystkimi drzewami y z tym, co się w oranżeryi znayduie”, część służby osobistej (foryś, kucharz, dziewczka, itp.), bez gruntu, zabierał książę¹⁶. W. Czetwertyński zobowiązywał się także „uwolnić” dobra raśnickie – do 24 marca 1781 roku – od wszystkich pretensji. Imiennie wymienione zostały w dokumencie tylko sprawy z nieznanymi bliżej Nowiejskimi i Krzyżanowskimi – we wskazanym dniu miały one być „oswobodzone”, „czyste y wolne”. Także wszelkie prawne „impetycje” i „tajne długi” na tych dobrach książę brał na siebie. Dodatkowo W. Czetwertyński zapewniał, że wywodzący się z jego rodziny posiadacze dóbr Krupa nie będą mieli żadnego wstępu i pretensji do dóbr sprzedanych i lasów „czarnych”, wejść będą mogli tylko do połowy „lasu Kotowskiego”¹⁷.

5 maja 1781 roku „na gruncie dóbr wsi Raśnik w województwie wołyńskim”, należącej formalnie już do L.M. Świeykowskiego, doszło do sądu polubownego „kompromisarskiego” między nim a Czetwertyńskimi „przytomnymi”: starostą utaykowskim Włodzimierzem, szambelanem JKM Felicjanem i starostą tuszyńskim Michałem, braćmi Władysława, niegdyś starosty utaykowskiego, oraz Januszem, szambelanem JKM, Florianem i Marcinem, braćmi Świętosława chorążego braclawskiego, a także Adamem i Józefem, braćmi i synami Stefana, starosty życzyńskiego. W dokumencie wymienieni także zostali – jako zainteresowani, ale chyba nieobecni – Marceli, Klemens, Gabriel i Wincenty Czetwertyńscy, bracia i synowie Aleksandra Czetwertyńskiego, podkomorzego braclawskiego. Jako strona obecny był też Ja-

¹⁵ Por. BK rkps 1234, k. 96–97, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik z attynencyami po rezygnacyi tychże dóbr JWW Łażnińskiemu 2 kwietnia 1791 spisany. Dalej wymieniano wsie należące do Raśnik: Kotów, Lubaszka, Borszczówka, Rudeńka, Rudnie. Por. BPAUiPAN rkps 2966, k. 7–7v, Kontrakt rezygnacyjny o dobra Raśniki zawarty między księciem Włodzimierzem Czetwertyńskim a L.M. Świeykowskim, Dubno 20 I 1781.

¹⁶ Por. BPAUiPAN rkps 2966, k. 7v–8, Kontrakt rezygnacyjny o dobra Raśniki, Dubno 20 I 1781.

¹⁷ Por. ibidem.

kub Krzyżanowski, posesor dóbr Kotowa, do dóbr Raśnik należących. W czynnościach brali również udział: Leon Jaworski, Antoni Cybulski, Antoni Faszczewski, Adam Ułanowski i inni¹⁸. W dokumencie przedstawiono całą historię sporu o dobra raśnickie od 1773 roku, kiedy to doszło do działu na mocy konstytucji stanów Rzeczypospolitej na sejmie konfederackim. Owa konstytucja, pod tytułem: *Komissia w sprawie Uxiążąt Światopełków Czetwertyńskich uchwalona i w księgi grodzkie warszawskie wpisana*, co stało się 25 lutego 1774 roku, 15 grudnia tego samego roku została zapisana w klasztorze księży kapucynów, natomiast w księgi łuckie wpisana została „sposobem oblaty” 17 stycznia 1775 roku. Wszystkie ustalenia poczyniono „podług inwentarzów i granic spisanych”¹⁹. Całość zamykał wydany 6 października 1779 roku dekret do uskutecznienia zapisów działowych²⁰. Teoretycznie wszystko było ustalone i wykonane zgodnie z prawem. Wydawało się, że sprawa jest definitywnie zamknięta, tym bardziej, że jeszcze wcześniej, 21 stycznia 1778 roku, wymienieni Czetwertyńscy pogodzili się i odstąpili od wzajemnych pretensji, co prawnie usankcjonował sąd zjazdowy ziemski łucki 23 lipca 1778 roku²¹. Jeżeli jakieś niedomówienia między Czetwertyńskimi pozostały, to dotyczyły one podziału rzeczy ruchomych pozostałych po M. Czetwertyńskim, podkomorzym braclawskim²². Sam podział dóbr Czetwertyńskich wszystkie strony zaprzysięgły 13 listopada 1780 roku²³. Zjazd w pałacu raśnickim 5 maja 1781 roku miał zakończyć całe dzieło działu – miało dojść do uznania transakcji nabycia Raśnik przez L.M. Świeykowskiego. W tym dokumencie zjazdowym jest on wymieniany jako dziedzic Raśnik „z mocy praw nabytych”²⁴. Tak się jednak stało, że zdanie zmienili potomkowie

¹⁸ Por. BPAUiPAN rkps 3121, k. 36, Zapis z sądu polubownego kompromisarskiego, Raśniki 5 V 1781.

¹⁹ Por. ibidem, k. 36v.

²⁰ Por. ibidem, k. 37. Por. też BK rkps 1231, t. 1, k. 3–3v, Powodowie L.M. Świeykowski kasztelan kamieniecki. Pozwani Gabriel, Marcei Wincenty Czetwertyńscy podkomorzycy.

²¹ Por. BPAUiPAN rkps 3121, k. 37, Zapis z sądu polubownego kompromisarskiego, Raśniki 5 V 1781. Później jeszcze utwierdzany sądami polubownymi w Raśnikach 24 listopada 1779 i 2 maja 1780 roku. Ibidem, k. 37v.

²² Por. ibidem, k. 37v.

²³ Por. ibidem, k. 37v–38.

²⁴ Ibidem, k. 38. Wydaje się, że prawa te nabył po podpisaniu z Włodzimierzem Czetwertyńskim kontraktu na 440 tys. złp, co nastąpiło w Dubnie 20 stycznia 1781 roku. Wtedy też W. Czetwertyński zrzekł się na rzecz L.M. Świeykowskiego Raśnik. Por. BK rkps 1237, t. 1, k. 196. Kopia. Summariusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik. Całość sumy została spłacona przypuszczalnie na początku 1785 roku, gdyż

podkomorzego braćwalskiego M. Czetwertyńskiego, podkomorzyce: Gabriel, Marcelli i Wincenty Czetwertyńscy, którzy zażądali zmiany zapisu działowego²⁵. Przeciwno temu zaprotestował w imieniu L.M. Świeykowskiego jego plenipotent A. Cybulski, twierdząc, że nie mają oni do tego prawa po dokonanej akcie zakupu tych dóbr przez jego pryncypała. L.M. Świeykowski zresztą wcześniej nie wiedział o wewnętrznych sporach w łonie rodziny Czetwertyńskich, dotyczących ziem leżących między Raśnikami – już jego własnością, a Horynogródkiem (Horynogradem) młodych Czetwertyńskich, którzy podważali prawomocność umowy działowej zawartej m.in. z W. Czetwertyńskim, ich stryjem. To stało się przyczyną złożenia 14 stycznia 1782 roku przez L.M. Świeykowskiego manifestu przeciw W. Czetwertyńskiemu²⁶.

Zjazd raśnicki z maja 1781 roku uznał – wbrew sprzeciwowi wspomnianych Czetwertyńskich – wcześniej ustalony i zaakceptowany dekret podziału majątku Czetwertyńskich²⁷ i nakazał wnieść manifest przeciw Wincentemu, Gabrielowi i Marcelemu, podkomorzycom braćwalskim, do czego zobowiązał się ich rodzony brat Klemens. Spór dotyczył nie całej masy spadkowej po podkomorzym braćwalskim M. Czetwertyńskim, ale tylko granicy wyznaczonej w akcie działu między miasteczkiem „pierwej Krupa teraz Horynograd zwanym” a dobrami Raśniki²⁸, dawniej przypadłymi W. Czetwertyńskiemu, który przejął je 24 kwietnia 1775 roku²⁹, a prawnie nabytymi przez

wówczas, 5 lutego tegoż roku, podpisano między L.M. Świeykowskim a W. Czetwertyńskim „akt zgody”. Por. BK rkps 1237, t. 1, k. 196v. Dekret kompromisarski spisany został 5 maja 1781 roku na gruncie Raśniki między Włodzimierzem „y innemi Czetwertyńskimi”, dziedzicami Horynogradzkimi. BK rkps 1231, t. 1, k. 4. Powodowie L.M. Świeykowski, pozwani: Gabriel, Marcelli i Wincenty Czetwertyńscy podkomorzyce. O Raśnikach por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego...*, s. 529.

²⁵ Kiedyś Raśniki należały do księcia [?] Radziwiłła i zostały od niego kupione. Wtedy to ustalono granice dóbr. Kotów należał do Raśnik, a do Krup tylko połowa lasu kotowskiego. Por. BK rkps 1231, t. 1, k. 187v, Uwagi nad sprawą ograniczenia między schedami Raśnicką a Krupską, tak w polu jako y w lesie, [b.d.]. Kotów nigdy nie miał folwarku ani gruntu. Chłopi kotowscy nie mieli nawet gdzie siał, dawniej siali pola raśnickie, ale od nich odpadli po dziale. Por. ibidem, k. 188v. Wiele nieporozumień wynikało z błędów map i błędów geometrów. Ibidem, k. 189–189v.

²⁶ Por. BK rkps 1234, k. 96–97, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik z attynencyami po rezygnacji tychże dóbr JWW Łażnińskiemu 2 kwietnia 1791 spisany.

²⁷ Por. BPAUiPAN rkps 3121, k. 38v, Zapis z sądu polubownego kompromisarskiego, Raśniki 5 V 1781.

²⁸ Por. ibidem, k. 39.

²⁹ Por. ibidem, k. 42v.

L.M. Świeykowskiego. W końcowej konkluzji na zjeździe w Raśnikach uznano, że – zgodnie ze statutem litewskim – obecność wzmiankowanych, ale nieobecnych Czetwertyńskich nie jest potrzebna, by uznać moc dekretu działowego warszawskiego, według którego nakazano rozgraniczyć dobra horynogródzkie od raśnickich. Samą granicę też dokładnie opisano „od brzóski do brzóski” – była ona zgodna z tym, co zostało ujęte w kontrakcie rezygnacyjnym zawartym w Dubnie 20 stycznia 1781 roku między L.M. Świeykowskim a W. Czetwertyńskim³⁰. Stosowny dekret kompromisarski, oddzielający według znaków granicznych Raśniki od Horynogrodu, podpisano w Raśnikach 5 maja 1781 roku. Jego oblata nastąpiła 29 maja w Łucku, natomiast 20 czerwca 1782 roku „urząd podkomorski” z wojskiem usypał kopce. Postanowienia te zostały zaprzysiężone „rotą zwyczajną sobie przypisaną” przez W. Czetwertyńskiego³¹. Gdyby „zachodziły” jakieś przeszkody ze strony podkomorzyców dziedziców Horynogrodu, wówczas miano udać się do „departamentu wojskowego o pomoc wojskową dla dopełnienia tego wszystkiego”³². Na zjeździe uznano także, że Czetwertyńscy podkomorzycowie część dóbr od 1775 roku używali bezprawnie, bo należały one – zgodnie z działem warszawskim – do schedy raśnickiej. Z tego tytułu byli oni winni W. Czetwertyńskiemu zadośćuczynienie za uzyskany z nich prowent – za 6 lat wyliczono 3 098 złp 20 gr. W to wliczono też szkody poczynione nowemu właścicielowi L.M. Świeykowskiemu³³. Te zaś szkody, do których doszło w czasie przecież krótkich jeszcze, bo trwających od lutego 1781 roku sporów granicznych, były dość spore, chociaż poważniejszy problem zaczął się od 5 maja 1781 roku, po zjeździe raśnickim, którego nie uznali podkomorzycy Czetwertyńscy. Warto podkreślić, że do momentu pojawienia się tej komplikacji L.M. Świeykowski nie zajmo-

³⁰ Por. ibidem, k. 39–40. Transakcja sprzedaży między L.M. Świeykowskim a W. Czetwertyńskim „roborowana” była 23 stycznia 1781 roku. Por. ibidem, k. 39v. Opis granicy był bardzo dokładny, niekiedy jednak budził pewne wątpliwości co do jej stałości, np. kiedy punktem granicznym czyniono „gruzy cegieł”, to wszak łatwo mogła być „ruchoma” granica. Ibidem, k. 40v. Por. BK rkps 1231, t. 2, k. 3v, [druk] Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marceli, Wincenty i Klemens Czetwertyńscy. [1787]. [Podpis odręczny Jan Horodecki].

³¹ BPAUiPAN rkps 3121, k. 40, Zapis z sądu polubownego kompromisarskiego, Raśniki 5 V 1781. Por. BK rkps 1231, t. 2, k. 3v, [druk] Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marceli, Wincenty i Klemens Czetwertyńscy.

³² BPAUiPAN rkps 3121, k. 42, Zapis z sądu polubownego kompromisarskiego, Raśniki 5 V 1781.

³³ Por. ibidem, k. 42v–43.

wał się sprawą, biorąc układ z W. Czetwertyńskim za „dobrą monetę”. Dopiero później chciał się dowiedzieć dokładnie, jaka była treść dekretu działowego Czetwertyńskich, z czym – jak się okazało – były problemy. Wincenty Gurski pisał do L.M. Świeykowskiego, że tego dokumentu wyszukać nie może, dostępny jest tylko taki dawny, który nie obejmuje spornych Raśnik. W. Gurski stwierdzał też, że finalnej decyzji w sprawie działowej Czetwertyńskich jeszcze nie ma, „ile że tutejszy gród wcale nieporządnny. Zaciągałem wiadomości od IP Walentego Rzątkowskiego, lecz y od niego nie dowiedziałem się, gdzie by miała być oblata”. W. Gurski informował, że powiedziano mu tylko, iż papiery komisji były u nieżyjącego już kanclerza wielkiego koronnego Jana Jędrzeja Borchy³⁴.

Do zaostrzenia konfliktu doszło po zjeździe majowym 1781 roku w Raśnikach. Wówczas to młodzi Czetwertyńscy dokonali zajazdu na dobra należące do L.M. Świeykowskiego. Zniszczono wtedy cegielnię, rozebrano piec w pałacu w Raśnikach, później cały czas wyrąbywano lasy należące do Raśnik, „ludziom raśnickim gruntu gwałtem zabierano i swoim dawano”, także „ludzi podbierano”, wymuszano myta na ludziach kotowskich do Raśnik na pańszczyznę jadących, najeżdżano grunty raśnickie, rabowano plony z pól i zabierano zboże, innym razem je tratowano, ludzi raśnickich orzących bito i zabierano im pługi. Do aktów pobicia dochodziło zresztą często. Podkomorzycom Czetwertyńskim pomagali w tym ich kozacy³⁵. Na drodze publicznej [?] Preyznera, pisarza Rudni, pobito „y skrzywdzono tudzież pracowitych Piotra, grabarza y Antoniego malarz, przez całą noc w areszcie trzymany”³⁶. Krzywdy te potwierdzał – i sam skarżył się na Czetwertyńskich – wymieniany w akcie zjazdowym posesor Krzyżanowski, którego ludzie Czetwertyńskich porwali do Horynogródka i bili. Zabrali mu konia, „dopiero, gdy się dowiedzieli ludzie krupscy, że to nie podstarości, ale sam pan był, pisarz krupski nazwiskiem Szedrow-

³⁴ Por. BR rkps 1557, k. 5–5v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 V 1781. Por. BR rkps 1557, k. 7, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 V 1781.

³⁵ Por. BPAUiPAN rkps 3121, k. 43–45v, Zapis z sądu polubownego kompromisarskiego, Raśniki 5 V 1781; BK rkps 1231, t. 1, k. 2v, Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marcelli Wincenty [Czetwertyńscy].

³⁶ BK rkps 1231, t. 1, k. 2, Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marcelli Wincenty [Czetwertyńscy]. Do zdarzenia tego miało dojść 29 maja 1781 roku. To, że Preyzner nie został ciężko pobity, zawdzięczał niejakiemu Czerkasowi, dyspozytorowi folwarku u księcia, który ledwo swego pana uprosił, żeby puszczono go wolno. Por. BK rkps 1231, t. 2, k. 1v, Opisanie czynności Xcia Wincentego Czetwertyńskiego podkomorzycy braclawskiego, [b.d.].

ski pod ten czas będący konia wziętego oddać kazał”³⁷. Te zdarzenia dotknęły nie tylko L.M. Świeykowskiego, ale także innych właścicieli części połozonych w dobrach raśnickich³⁸. Wincenty Czetwertyński – on z młodych podkomorzyców był najaktywniejszy i on przewodził braciom – do zajazdów był dobrze przygotowany. Wykorzystywał nie tylko swoich poddanych, ale też kozaków ściągniętych z Ukrainy³⁹. Za te działania niektórym ludziom Czetwertyńskich prócz kar pieniężnych groziła kara wieży górnej zamku łuckiego, m.in. urodzonym [?] Berdeckiemu, [?] Białoskurskiemu i [?] Szendejrowskiemu *vel* Szederowskiemu, a także samemu Wincentemu Czetwertyńskiemu. Karami finansowymi grożono tym, którzy nie uznali postanowień zjazdu sądowego⁴⁰. L.M. Świeykowski najpierw 18 maja 1781 roku złożył manifest, w którym żądał zwrotu zagrabionego w czasie akcji zajazdowej Czetwertyńskich mienia włościan raśnickich⁴¹. Następnie sędzia bracki 5 listopada 1781 roku wystąpił prawnie przeciw Włodzimierzowi Czetwertyńskiemu „o nieprzypieszenie ograniczenia, a z tej przyczyny o poniesione szkody y pustoszenie gruntów y lasów raśnickich przez dziedziców horynogrodzkich”⁴².

W roku 1782 spór trwał nadal. 11 czerwca tego roku L.M. Świeykowski złożył kolejny manifest przeciw Gabrielowi, Marcelemu, Wincentemu i Klemensowi, powtarzając zarzuty o zajazdach i ich „gwałtownościach” czynionych na gruntach raśnickich⁴³. L.M. Świeykowskiego wsparła w jego dążeniach do ukarania podkomorzyców Czetwertyńskich Barbara Czetwertyńska, która wystąpiła przeciw mężowi – Mar-

³⁷ BPAUiPAN rkps 3121, k. 43v–44, Zapis z sądu polubownego kompromisarskiego, Raśniki 5 V 1781.

³⁸ Powodami byli też: Baltazar Iwanowski, Józef Sokołowski, Ignacy Rokicki, Stanisław Sobolewski, Antoni Kadziński. Pr. BK rkps 1231, t. 1, k. 2, Powodowie Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marceli Wincenty [Czetwertyńscy].

³⁹ Por. ibidem, k. 2.

⁴⁰ Por. BPAUiPAN rkps 3121, k. 45v–46v, Zapis z sądu polubownego kompromisarskiego, Raśniki 5 V 1781. Pod dokumentem podpisy złożyli Jerzy z Mietka Mit [?], stolnik żytomierski, Włodzimierz Czetwertyński starosta utaykowski i Wojciech Kretczmer, możemy przypuszczać, że w imieniu L.M. Świeykowskiego. Por. ibidem, k. 47.

⁴¹ W tym celu 18 maja 1781 roku złożył manifest w grodzie łuckim o zabranie 30 sztuk wołów i 30 sztuk koni z gruntów raśniańskich. Por. BK rkps 1234, k. 98, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik z attynencyami po rezygnacyi tychże dóbr JWW Łaźnińskiemu 2 kwietnia 1791 spisany.

⁴² BK rkps 1231, t. 1, k. 4, Powodowie Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marceli Wincenty [Czetwertyńscy].

⁴³ Por. ibidem, k. 4v.

celemu Czetwertyńskiemu⁴⁴. Wydawało się, że 20 czerwca 1782 roku udało się doprowadzić do podziału lasu między dobrami raśnickimi L.M. Świeykowskiego a Horynogródkiem Czetwertyńskich. Niestety, tych ustaleń nie zaakceptowali młodzi Czetwertyńscy, dopuszczając się najść na sporne – a ich zdaniem do nich należące – części raśnickie. Zresztą można przypuszczać, że właśnie tzw. las kotowski stanowił istotę sporu, a jego rozgraniczenie bynajmniej nie było tak oczywiste, jak twierdził L.M. Świeykowski. Wydaje się, że nie zaakceptował on kolejnego porozumienia z Czetwertyńskimi w tej kwestii. Ze strony L.M. Świeykowskiego projekt ugody przygotował Jan Rembertowicz, który we wrześniu 1782 roku informował o tym swojego mocodawcę. Pisał, że część lasu wpadła, niestety, w schedę Czetwertyńskich. Tłumaczył: „Tak znaczna myłka obowiązała mnie do kilkakrotnego czytania dekretu y iak najjaśniejszego zrozumienia sentencji”. Z dokumentów wynikało, że fragment lasu sosnowego im się należy. Wyjaśniał, że inaczej postąpić nie mógł, bo by to było „czystą fabrykacją” i sądownie by musiał odpowiadać⁴⁵.

Ten nienormalny stan w dobrach raśnickich twał przypuszczalnie do 1785 roku, brak w każdym razie śladów jakichkolwiek akcji prawnych z obu stron do tego czasu⁴⁶, z tą może zmianą, że L.M. Świeykowski zyskał w walce z Czetwertyńskimi sojusznika w osobie Michała Walewskiego. Ten pisał do niego: „o mojej awanturze z temi kochanemi Czetwertyńskimi, jam prawda zgubił człowieka iednego pocziwego y kilku mam postrzelonych, ale ja broniąc się tylko ich lepiej ukontentowałem nareszcie y od wsi uciekli. Radzę trzymać kozaków ukraińskich w Kołodnie, bo to łebscy ludzie”⁴⁷.

W 1785 roku nastąpiła eskalacja działań i to nie tylko prawnych. Wtedy doszło do kolejnych poważniejszych najazdów. W czasie tych niepokojów zginął człowiek L.M. Świeykowskiego – Franciszek Ignatowski, a zranieni zostali Stanisław Sobolewski, Antoni Kadziński, Ju-

⁴⁴ Por. ibidem, k. 5.

⁴⁵ BK rkps 1256 t. 1, k. 94v–95, Jan Rembertowicz do L.M. Świeykowskiego, Cuszcza 22 IX 1782. W tym czasie L.M. Świeykowski zażegnał potencjalny spór o inną część lasów raśnickich. BK rkps 1256 t. 1, k. 111, J. Szadokierski do L.M. Świeykowskiego, Szubków 9 VI 1782.

⁴⁶ Mamy tylko próbę – do której miało dojść 11 czerwca 1784 roku – pojednania Marcelego i Barbary Czetwertyńskich z L.M. Świeykowskim w Szpikowie. Por. BK rkps 1231, t. 2, k. 3v, [druk] Powodowie Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marceli, Wincenty i Klemens [Czetwertyńscy].

⁴⁷ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 209, Michał Walewski do L.M. Świeykowskiego, Szubków 6 V 1783.

rewicz, Baranowski, Józef Sokołowski, natomiast Ignacego Rokickiego postrzelono i spisami pokłuto. Część z tych osób potem przez parę tygodni więziono w Horynogródku⁴⁸. W sumie w okresie od maja do czerwca 1785 roku doszło do czterech najazdów⁴⁹, których głównym sprawcą był Wincenty Czetwertyński. Pierwszy zdarzył się 23 kwietnia – wtedy W. Czetwertyński razem ze swoim ekonomem Rudnickim, koniuszym Szeptyckim i kilkoma „uzarami”, kilkunastoma kozakami i kilkudziesięcioma zbrojnymi chłopami najechał Raśniki: „granice zaorali i przez noc 34 kopce rozsypali”⁵⁰. Te działania trwały do 25 kwietnia 1785 roku. W tym czasie książę W. Czetwertyński własne granice wyznaczał. L.M. Świeykowski – za pośrednictwem Kisiela, komornika czernihowskiego – starał się po przyjacielsku wyperswadować W. Czetwertyńskiemu taki sposób działania, ten jednak stanowczo odrzucił propozycję pojednania, stwierdzając: „Jeżeli będą bronić, bić i zabijać każe”⁵¹. 7 maja 1785 roku W. Czetwertyński napadł ponownie Raśniki – zniszczył ponownie cegielnię i szopę, a budynek „strycharski” kazał zabrać do Horynogradu⁵². L.M. Świeykowski postanowił wtedy dla ochrony tych dóbr posłać z Kołodna 18 „ułanów”, którzy początkowo uspokoiли sytuację. Złapanych wówczas na rozsypywaniu kopców z kozaków Czetwertyńskich ukarano „plagami”, połamano im strzelby, a następnie wypuszczono⁵³. Trzeci zajazd był – możemy przypuszczać – odpowiedzią na działania prawne L.M. Świeykowskiego, który 18 maja 1785 roku złożył manifest przeciw podkomorzycom Czetwertyńskim. W. Czetwertyński zareagował szybko i w dzień Bożego Ciała, 26 maja 1785 roku, najechał dobra kasztelana kamienieckiego ponownie. W tym świętym dniu „orzających parobków” napadł i pługi oraz 12 wołów kazał zabrać do Horynogradu. Następnie wachmistrzowi będącemu na służbie u L.M. Świeykowskiego, objeżdżającemu las, Czetwertyński z kilkoma ułanami zajechał na grobli drogę, nie puszczając go dalej – wtedy „wrócić się wachmistrz musiał, unikając zabójstwa”⁵⁴. Ułani L.M. Świeykowskiego mieli też problemy z atakiem

⁴⁸ Por. BK rkps 1231, t. 1, k. 2, Powodowie Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marceli Wincenty [Czetwertyńscy].

⁴⁹ Por. *ibidem*.

⁵⁰ BK rkps 1231, t. 2, k. 1, Opisanie czynności Xcia Wincentego Czetwertyńskiego podkomorzycy braclawskiego, [b.d.].

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² Por. *ibidem*.

⁵³ Por. *ibidem*.

⁵⁴ *Ibidem*.

chłopów horynogródzkich, którzy nie chcieli puścić ich przez „graniczną” groblę. Udało im się jednak ich przegonić. W tej potyczce było kilku rannych po obu stronach, złamano dwa pałasze i poraniono parę koni. Kierujący chłopami horynogródzkimi Rudnicki i Szeptycki za to, że nie dotrzymali pola, zostali przez W. Czetwertyńskiego oddaleni ze służby⁵⁵. Do ostatniego większego zajazdu doszło w nocy z 16 na 17 czerwca 1785 roku. W. Czetwertyński napadł na śpiących pod pałacem raśnickim i cegielnią „ułanów”, którzy mieli pilnować majątku raśnickiego, a szczególnie cegielni, L.M. Świeykowski obawiał się bowiem, że książę chce ją spalić. Niestety, ułani dali się zaskoczyć, ponoć dlatego, że W. Czetwertyński napadł na nich od strony Raśnik, czego się nie spodziewali, ale chyba rzeczywiście dlatego, że po prostu spali. Książę na koniu obserwował atak, w którego wyniku jeden żołnierz, Franciszek Ignatowski, został zabity – „strzelony z tyłu niżej plecy y dwa razy spisą pchnięty”⁵⁶. Inni zostali ranni: Stanisław Sobolewski cztery razy spisą pchnięty, Antoni Kadziński podstrzelony w nogę, Ignacy Baranowski w twarz, Jan Jurewicz w plecy, dwóch wzięto do Horynogrodu i tam bito, zabrano też 11 pałaszów⁵⁷. 27 czerwca 1785 roku nastąpił ostatni akt tego zajazdu – książę W. Czetwertyński zajął grunta sporne i kazał je zaorać⁵⁸.

Akcję prawną rozpoczął Wojciech Kretczmer *vel* Kreczmer, który w imieniu L.M. Świeykowskiego 27 kwietnia 1785 roku wystąpił przeciw książętom Czetwertyńskim podkomorzycom o podstępne wystaranie się przez nich o „akt zjazdowy” „niesprawiedliwie schedę raśnicką krzywdzący” – żądał jego unieważnienia „y żadności tegoż niesprawnego aktu”⁵⁹. Treści tego dokumentu, niestety, nie znamy. Natomiast wydaje się, że odpowiedzią na podjętą przez W. Kretczmera akcję był manifest Czetwertyńskich z 7 maja 1785 roku przeciw L.M. Świeykowskiemu „o wpieranie się w grunta Horynogrodzkie, podług dawnego używania do Horynogroda należące, działem niedawno sporządzonym do tego Horynogrodka obwarowane”⁶⁰. Mniej więcej w tym samym czasie Czetwertyńscy postanowili wprowadzić w życie swój „akt zjazdowy” i wyznaczyli nowe granice na spornych

⁵⁵ Por. ibidem.

⁵⁶ Ibidem, k. 1v–2.

⁵⁷ Por. ibidem, k. 2.

⁵⁸ Por. ibidem.

⁵⁹ BK rkps 1231, t. 1, k. 5v, Powodowie Leonard Marcin Świeykowski [...]. Pozwani Gabriel, Marcelli, Wincenty [Czetwertyńscy].

⁶⁰ Ibidem.

terenach. Z kolei L.M. Świeykowski uznał to za zamach na swoją własność i 9 maja 1785 roku złożył w aktach łuckich relację z najazdu Czetwertyńskich⁶¹, co potwierdzały zeznania świadków⁶², a następnego dnia, 10 maja – manifest przeciw Wincentemu Czetwertyńskiemu o rozsypywanie kopców granicznych, „odoranie gruntów”, zabór pługów oraz wołów i spustoszenie cegielni raśnickiej⁶³. Tym razem L.M. Świeykowski nie poprzestał tylko na prawnych krokach przeciw Czetwertyńskim i po prostu siłą usunął ich ze spornych ziem. Przebieg tej akcji został przedstawiony w manifestie Czetwertyńskich złożonym przeciw kasztelanowi kamienieckiemu 17 maja 1785 roku o naruszenie gruntu do Horynogradu należącego⁶⁴. Do zajazdu doszło 14 maja 1785 roku – tego dnia ludzie L.M. Świeykowskiego „po ułańsku ubrani”, z pałaszami i pistoletami „na ubliżenie spokojności obywatelskiej” targnęli się i na grunty Horynogródzkie napadli, „ludzi pobereżnych” pobili, a dwóch śmiertelnie poranili⁶⁵. Baltazar Twarowski, uczestnik tych zajęć, z pistoletu do jednego gajowego wystrzelił i „cudem boskim go ocalono”, „o włos chybił”. Ludzie L.M. Świeykowskiego bili „kolbami” chłopów pańszczyźnianych, a ekonom raśnicki groził najazdem na rezydencję horynogródzką⁶⁶. Zeznania świadków dołączone do manifestu potwierdzały przebieg zdarzenia i eksponowały okrucieństwa najeźdźców: „Hrycka Haurykucha płazami y kijami okrutnie [bito], bo począwszy od głowy aż do samych kolan”, Prokopowi Odyńczukowi odcięto palec prawej ręki⁶⁷.

⁶¹ Por. ibidem.

⁶² M.in. zeznania Szymona Hawlickiego woźnego. Por. BK rkps 1231, t. 3, k. 46v–47, Wypis z ksiąg ziemskich powiatu łuckiego, 20 V 1785.

⁶³ Por. BK rkps 1231, t. 1, k. 5v–6, Powodowie Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marceli, Wincenty [Czetwertyńscy]. L.M. Świeykowski 28 maja 1785 roku powtórzył manifest, tym razem jednak wystąpił tylko przeciw Wincentemu Czetwertyńskiemu. Ibidem. Por. BK rkps 1231, t. 3, k. 45–45v, Wypis z ksiąg ziemskich powiatu łuckiego, 20 V 1785.

⁶⁴ Stanisław Kostka Zagaiewski z woli Gabriela, Marcelego, Wincentego i Klemensa złożył manifest przeciw L.M. Świeykowskiemu i Twarowskiemu. Por. BK rkps 1231, t. 1, k. 101, Wypis z ksiąg ziemskich powiatu łuckiego, 17 V 1785. W manifestie tym zarzucano L.M. Świeykowskiemu, że nie dopuszczał ludzi Czetwertyńskich do wyrębu lasu, oraz „pobicie ludzi y Żydów”. Por. BK rkps 1231, t. 1, k. 5v, Powodowie Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marceli Wincenty [Czetwertyńscy].

⁶⁵ Por. BK rkps 1231, t. 1, k. 101, Wypis z ksiąg ziemskich powiatu łuckiego, 17 V 1785, manifest S.K. Zagaiewski z woli Gabriela, Marcelego, Wincentego i Klemensa Czetwertyńskich.

⁶⁶ Por. ibidem, k. 101v.

⁶⁷ Por. ibidem, k. 102.

Część rodziny Czetwertyńskich, dotąd cicho wspierająca podkomorzców, właściwie odstąpiła od nich. Tak bowiem możemy rozumieć ugodę, do której doszło 29 maja 1785 roku. Pogodzili się wtedy Marceli i Barbara – z jednej strony, a z drugiej – potomkowie Michała Czetwertyńskiego, o czym z satysfakcją informował L.M. Świeykowski Jan Czetwertyński, kasztelan czerski⁶⁸. Natomiast Wincenty Czetwertyński trwał w oporze i składał kolejne manifesty przeciw L.M. Świeykowskiemu, zarzucając mu prześladowanie ludzi horynogradzkich i najeżdżanie Horynogradu – manifesty z 30 maja i 1 czerwca 1785 roku⁶⁹. Z kolei 17 czerwca tegoż roku L.M. Świeykowski złożył manifest w grodzie łuckim przeciw podkomorzycom Czetwertyńskim o najeżdżanie gruntów „odkopcowanych”, o ludzi bicie i obdzieranie oraz „onych pokaleczenie”, a 18 czerwca podał następny manifest w grodzie łuckim o napad na cegielnię i zabicie F. Ignatowskiego⁷⁰. W odpowiedzi 21 czerwca 1785 roku w grodzie łuckim Czetwertyńscy złożyli manifest przeciw L.M. Świeykowskiemu „o zabicie Piotrowskiego y Dubrowy”⁷¹. Później manifesty te powtarzano w lipcu 1785 roku z jednej i drugiej strony, eksponując co rusz inne zdarzenia z frontu raśnickiego, m.in. o „wytratowanie zboża przez kozaków horynogradzkich”, o wzruszenie „dekretu trybunałskiego podkomisyjnego”⁷². Przewagę zyskał jednak L.M. Świeykowski, który za pośrednictwem W. Gurskiego zaczął też działać w Warszawie, informując króla i członków Rady Nieustającej o tych wszystkich zajściach, które prokurował podkomorzyc Wincenty Czetwertyński⁷³. Wśród deputatów trybunału lubelskiego L.M. Świeykowski miał też więcej zwolenników. W lipcu 1785 roku Jan Horodecki donosił kasztelanowi kamienieckiemu, że Wincenty Czetwertyński był w Lublinie i „niewiele sobie pomyślności obiecuje”, dlatego chce – za pośrednictwem Stanisława Szczęsnego Potockiego, wojewody ruskie-

⁶⁸ Por. BK rkps 1231, t. 1, k. 6, Powodowie Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marceli Wincenty [Czetwertyńscy]; BK rkps 1249, t. 2, k. 63–66, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 14 VI 1785. Por. BR rkps 1554, k. 10v, Jan Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Winnica 26 III 1785.

⁶⁹ Por. BK rkps 1231, t. 1, k. 6–6v, Powodowie Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marceli Wincenty [Czetwertyńscy].

⁷⁰ Por. ibidem, k. 6v. Manifest powtórzono 21 czerwca 1785 roku.

⁷¹ Ibidem.

⁷² Por. ibidem, k. 7.

⁷³ Por. BO rkps 1996, k. 164, 166, 168, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 i 12 VII 1785.

go – skłonić go do zgody⁷⁴. Do sporu włączyli się czynnie – po stronie L.M. Świeykowskiego – Stanisław August, który kazał wspierać jego sprawę przez swych zaufanych deputatów⁷⁵, oraz Włodzimierz Czetwertyński, starosta utaykowski, który 24 sierpnia 1785 roku złożył manifest przeciw synowcom, podkomorzycom Czetwertyńskim, „o nadwyżenie działów r. 1774 y innych transakcyi, tudzież o nieprawne sporządzenie dzieła zjazdowego na ukrzywdzenie schedy raśnickiej”⁷⁶. W końcu – po próbach nieformalnego porozumienia⁷⁷ – trybunał lubelski zajął się sporem między L.M. Świeykowskim, Włodzimierzem Czetwertyńskim a podkomorzycami Czetwertyńskimi we wrześniu 1785 roku. 30 września wydał dekret w sprawie. Utrzymał on postanowienia działu majątkowego Czetwertyńskich z 1774 roku, nakazał podkomorzycom, każdemu z nich, zapłacić po 20 tys. złp Barbarze Czetwertyńskiej, Marcelę skazał na 4 niedziele więzy górnej i 2 tys. złp⁷⁸, a pozostali: Gabriel, Klemens, Wincenty, Felician i Michał mieli zapłacić kary po 2 tys. grzywien każdy. Dobra Raśniki i Horynogród miano ponownie rozgraniczyć według granic oznaczonych w dziale majątkowym z 1774 roku, a rozsypane, zaorane kopce graniczne miały być odnowione⁷⁹. Dekret – jeżeli chodzi

⁷⁴ Por. BR rkps 1554, k. 17–17v, Jan Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Lublin 25 VII 1785.

⁷⁵ BO rkps 1996, k. 177–178v, 185 [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 20 IX 1785 i 4 X 1785.

⁷⁶ BK rkps 1231, t. 1, k. 7v, Powodowie Leonard Marcin Świeykowski[...] Pozwani Gabriel, Marcei Wincenty [Czetwertyńscy].

⁷⁷ BK rkps 1251, t. 2, k. 454v, Józef Kiszel do NN [L.M. Świeykowskiego], Cudnica 8 V 1785.

⁷⁸ W 1786 roku M. Czetwertyński zyskał wsparcie w Warszawie wśród deputatów, m.in. wołyńskiego [Benedykta?] Hulewicza. To sprawiło, że J. Horodecki uznał, że „przez wszystkie kalkulacje wypadła ustąpić”. Chodziło przede wszystkim o uwolnienie z więzy, co też obiecano i „zakwitowano”. Por. BR rkps 1554, k. 97, 99v–100, 104, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Lublin 9, 16 i 26 IX 1786; BK rkps 1222, t. 1, k. 97v, W. Kretczmer do L.M. Świeykowskiego, Łuck 8 IX 1786. Sprawa jednak się ciągnęła. L.M. Świeykowski miał opory, by się z tym pogodzić. Por. BCz rkps 3187, s. 90, [?] Nowakowski do L.M. Świeykowskiego, Lublin [?] 2 [IX ?] 1788 [?]. W 1790 roku przypomniano L.M. Świeykowskiemu, że obiecał M. Czetwertyńskiemu, że go do więzy nie pośle. Por. BO rkps 6352, s. 161, Książd [?] Wyganowski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 6 VI 1790; BCz rkps 3185, s. 215, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Lublin 28 IX 1790. J.N. Świeykowski pisał, że Marcei Czetwertyński przejeżdżał i „za darowaną sobie więzę podziękowania” złożył. Dodawał, że może: „JW. Prezydent [trybunału] tak jak xiążę będzie wdzięczen”.

⁷⁹ Por. BK rkps 1231, t. 1, k. 8, Powodowie Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marcei Wincenty [Czetwertyńscy]; BK rkps 1234, k. 96–97, Summariusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik [...] 2 kwietnia 1791 spisany.

o granice spornych dóbr – wprowadzono w życie 26 maja 1786 roku w Raśnikach, w przytomności Józefa Junoszy Piaskowskiego, kanonika krakowskiego i łuckiego, Józefa Dobrowolskiego, „kanclerza ołyckiego”, Jerzego Mitelskiego, stolnika żytomierskiego, W. Kretczmera, Michała Nagrodzkiego i wielu innych, przy tym uznano, że obecność podkomorzyców Czetwertyńskich nie jest konieczna⁸⁰. Stosunki między Czetwertyńskimi a L.M. Świeykowskim ulegały stopniowej normalizacji, co stwierdzały kolejne dekrety trybunału lubelskiego z 13 i 22 września 1786 roku, aprobujące ustalenia między braćmi podkomorzycami Czetwertyńskimi a L.M. Świeykowskim, te zostały oblatowane 5 maja 1787 roku⁸¹. Z wykonaniem tych postanowień były

Ostatecznie sprawę zamykał dekret trybunału lubelskiego wydany 30 września 1785 roku. Przyznał on rację L.M. Świeykowskiemu, a co ważniejsze – uznał ją Felicjan Czetwertyński, który w wyniku tego porozumienia 15 lutego 1786 roku wypłacił L.M. Świeykowskiemu tytułem odszkodowania 6 886 złp. Por. BK rkps 1237, t. 1, k. 196v, Kopia. Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik. 14 listopada 1785 roku postanowiono, że zostaną odnowione kopce graniczne, a 24 listopada tegoż roku oblatowano porozumienie. Por. BK rkps 1234, k. 96–97, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik [...] 2 kwietnia 1791 spisany. Sprawę L.M. Świeykowskiego dodatkowo poparł jeszcze Włodzimierz Czetwertyński, który 5 stycznia 1786 roku potwierdził jego prawa do Raśnik i zaprzeczył słowom Wincentego: „jakoby JW. Świeykowski z krzywdą xięcia Włodzimierza Czetwertyńskiego wydarł mu substancją, nic za nią nie zapłaciwszy”. Stwierdził też, że za wszystko L.M. Świeykowski zapłacił. Por. BK rkps 1231, t. 2, k. 5v, [druk] Powodowie Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marceli, Wincenty i Klemens [Czetwertyńscy]. Z tego wyroku cieszył się przypuszczalnie J. Wojnarowski, ufając, że wszystkie szkody zostaną naprawione i kopce dawne będą przywrócone. Por. BO rkps 6352, s. 47, J. Wojnarowski do L.M. Świeykowskiego, Czernichów 15 X 1785. W sierpniu 1785 roku J. Horodecki pisał, że gdy przybył na trybunał do Lublina, to już całe publicum i sędziowie wiedzieli o postępkach książąt i „wydziwić się nie mogą takiej rezolucji” Czetwertyńskich. Zaraz też [Krzysztof ?] Dunin-Karwicki kasztelanik mówił mu, że „wszyscy sędziowie w interesie z Xiążętami bardzo przyjaźnie dają się słyszeć dla JWP”. BR rkps 1554, k. 23–23v, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Lublin 9 VIII 1785; BR rkps 1554, k. 39–39v, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Lublin 4 X 1785.

⁸⁰ BK rkps 1231, t. 3, k. 119–119v, Działo się na gruncie dóbr wsi Raśniki [...] 26 V 1786. Powtórzono zarzuty i pretensje, wysłuchano świadków i odtworzono granicę. Zaznaczono, że L.M. Świeykowski przez cały ten okres waśni musiał żywić poddanych. Ibidem, k. 120–120v. Por. BK rkps 1231, t. 3, k. 147–148v, Konkluzja w sprawie L.M. Świeykowskiego z Czetwertyńskimi.

⁸¹ Por. BK rkps 1234, k. 97v, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik [...] 2 kwietnia 1791 spisany. Najwcześniej porozumiano się z Marcelim Czetwertyńskim. Por. BCz rkps 3187, s. 571, J. Puchała do L.M. Świeykowskiego, Lublin 1 X 1786. J. Puchała pisał, że uwolniono księcia Marcelego ze sprawy z Czetwertyńskimi. Wydaje się, że już w 1786 roku Wincenty Czetwertyński zdawał sobie sprawę z przegranej. Por. BCz rkps 3186, s. 749, Wincenty Czetwertyński do L.M. Świeykow-

jednak jeszcze problemy⁸², wszelako do ostrzejszych sporów granicznych już nie dochodziło, a tylko do drobnych zająć, o których z niepokojem informował L.M. Świeykowskiego Ignacy Rychliński, jego zarządca Raśnik w tym czasie⁸³.

Na tym kończył się spór graniczny, ale nie konflikt między L.M. Świeykowskim a Czetwertyńskimi, a właściwie Wincentym. Pozostała kwestia ukarania go za zajazdy na dobra raśnickie i zabójstwa, m.in. F. Ignatowskiego. Sprawą zajął się sąd ziemski łucki, który 9 stycznia 1786 roku w „sprawie kryminalnej o zabójstwo dwóch ludzi przez xiażąt Czetwertyńskich” wydał dekret karzący – przynajmniej formalnie – winnych. Księcia Wincentego ukarał tylko więżą⁸⁴. L.M. Świeykowski nalegał na wykonanie kary za najazdy Czetwertyńskich i – ciągle przypominając i rozgłaszając opisy ich najazdów⁸⁵ – jej zaostrzenie. 26 lutego 1786 roku wniósł manifest, żaląc się, że sądy pobłażają Wincentemu⁸⁶. L.M. Świeykowski przypomniał, że w 1749 roku za zabicie [?] Piskowskiego Stanisław Czetwertyński, stryj pozwanego Wincentego Czetwertyńskiego, „na ucięcie głowy skazany

skiego, Łuck 8 VII 1786. O formalnym końcu sprawy por. BCz rkps 3185, s. 64–65, 84, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskich], Lublin 24 VII, 7 X 1787.

⁸² M.in. upadł termin kondescencji 25 lipca 1788 roku. Nikt nie zjechał ani ze strony L.M. Świeykowskiego, ani od strony książąt Czetwertyńskich. W Kretczmer donosił, że książę Felicjan nic nie osiągnął, ciągnąc dalej proces. Por. BCz rkps 3188, s. 171, Ignacy Rychliński do L.M. Świeykowskiego, Raśniki 5 VIII 1788.

⁸³ Te wynikały jednak z kłótni wewnątrz rodziny Czetwertyńskich, którzy nie mogli się z sobą zgodzić co do działu Horynogródka. Zdarzało się że gdy Wincenty i księżna Czetwertyńska byli w Horyngrodzie, to Gabriel Czetwertyński nocował w Raśnikach. Por. BCz rkps 3188, s. 191–192, I. Rychliński do L.M. Świeykowskiego, Raśniki 14 X 1788; BCz rkps 3188, s. 232, 238, I. Rychliński do L.M. Świeykowskiego, Raśniki 25 II 1789 i 1 III 1789. Por. też BCz rkps 3186, s. 761, Felix Czetwertyński do L.M. Świeykowskiego, Horynek 11 III 1789.

⁸⁴ Por. BK rkps 1234, k. 96–97, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik [...] 2 kwietnia 1791 spisany; BK rkps 1231, t. 2, k. 5v, [druk] Powodowie Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani Gabriel, Marceli, Wincenty i Klemens [Czetwertyńscy].

⁸⁵ Por. BK rkps 1231, t. 2, k. 4, [druk] Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani JOO. Xiażęta Ichmci Gabriel, Marceli, Wincenty i Klemens Czetwertyńscy. [1787]. [Podpis odręczny Jan Horodecki]. Por. też BK rkps 1231, t. 2, k. 7–9, [druk] Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani JOO. Xiażęta Ichmci Gabriel, Marceli, Wincenty i Klemens Czetwertyńscy. Por. BK rkps 1231, t. 2, k. 12–14v, [druk] Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani JOO. Xiażęta Ichmci Gabriel, Marceli, Wincenty i Klemens Czetwertyńscy.

⁸⁶ BK rkps 1231, t. 2, k. 5v, [druk] Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani JOO. Xiażęta Ichmci Gabriel, Marceli, Wincenty i Klemens Czetwertyńscy. [1787]. [Podpis odręczny Jan Horodecki].

został” przez trybunał i musiał uciekać za granicę „do Moskwy”⁸⁷. W końcu w trybunale 2 i 24 sierpnia 1786 roku wyrobił kondemnaty na Wincentego Czetwertyńskiego, a 13 września tegoż roku Trybunał Koronny przyznał rację L.M. Świeykowskiemu⁸⁸. 3 października 1787 roku uzyskał on stosowny kolejny dekret w tej kryminalnej sprawie, który potwierdzał wcześniejsze ustalenia sądu i kary więzy⁸⁹. O wykonaniu kar informacji, niestety, nie mamy, ale sprawa na tym się właściwie kończyła. A. Cybulski w liście do swego opiekuna pisał, że chwala Bogu, że zakończyła się sprawa graniczna z Czetwertyńskimi, i życzył, aby też „uczynkowa szybko koniec wzięła”⁹⁰. Przypuszczalnie nastąpiło to w 1788 roku i skończyło się powtórzeniem wyroków więzy dla Wincentego Czetwertyńskiego, natomiast zupełnie symbolicznie ukarani tygodniem więzy mieli być Marceli i Gabriel Czetwertyńscy. Jan Nepomucen Świeykowski, trochę obawiając się, że swymi działaniami zawiódł ojca, gdyż z jego ramienia nadzorował całą sprawę, zauważał dyplomatycznie: „prawda, że więcej niż na tydzień więzy zasłużyli, ale i to ich upokorzyć powinno, a dekret im dyskretniejszy, tym trudniejszy będzie do podważenia”⁹¹.

Równolegle L.M. Świeykowski dążył do ukarania bezpośrednich sprawców zabójstwa i 6 września 1785 roku w sądzie winnickim grodzkim żądał rekwizycji u Czetwertyńskich „na kozaków ukraińskich do Horyngrodu” za zabójstwa popełnione w cegielni raśnickiej⁹².

⁸⁷ BK rkps 1231, t. 2, k. 3, [druk] Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani JOO. Xiążęta Ichmci Gabriel, Marceli, Wincenty i Klemens Czetwertyńscy. [1787]. [Podpis odręczny Jan Horodecki]. Por. też z odmianami w tekście BK rkps 1231, t. 2, k. 12, [druk] Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani JOO. Xiążęta Ichmci Gabriel, Marceli, Wincenty i Klemens Czetwertyńscy. Podpis odręczny Jan Horodecki.

⁸⁸ BK rkps 1231, t. 2, k. 6, [druk] Powodowie JW. Leonard Marcin Świeykowski [...] Pozwani JOO. Xiążęta Ichmci Gabriel, Marceli, Wincenty i Klemens Czetwertyńscy. [1787]. [Podpis odręczny Jan Horodecki].

⁸⁹ Por. BK rkps 1234, k. 97v, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik z attyncyami po rezygnacji tychże dóbr JWW Łażnińskiemu 2 kwietnia 1791 spisany. Por. też BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego, Dekret trybunału koronnego z 2 X 1787; LNB, Fond 141, op. 3 rkps 438, k. 94v, [druk] Manifest przeciw Czetwertyńskim 1787; BO rkps 6353, s. 165, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 30 X 1787.

⁹⁰ BCz rkps 3186, s. 501, Antoni Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 12 X 1786.

⁹¹ BCz rkps 3185, s. 9, J.N. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 10 X 1778 [1788].

⁹² Por. BK rkps 1234, k. 98, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik z attyncyami po rezygnacji tychże dóbr JWW Łażnińskiemu 2 kwietnia 1791 spisany. Ibidem, 98v–99v.

Pomimo dwóch dekretów trybunalskich sprawa o zabójstwo nie była skończona do 1790 roku. Skazany za zabójstwo „uzar, czyli lokaj” Wincentego Czetwertyńskiego ciągle się ukrywał, wprowadzie nakazano go przystawić⁹³, ale o tym fakcie źródła już nie donoszą. Przypuszczając możemy, że wcześniej już wszyscy ukarni przekroczyli granicę Rzeczypospolitej. O skali zaangażowania L.M. Świeykowskiego w tę sprawę kryminalną z Czetwertyńskimi może świadczyć wyszczególnienie dokumentów zawartych w fascykułe V sumariusza dokumentów raśnickich, obejmujących lata 1781–1788. Zawiera on rejestry zapisów odnoszących się do 70 akcji prawnych L.M. Świeykowskiego – są tu manifesty, relacje, dekrety⁹⁴. L.M. Świeykowski zainteresował swą sprawą z Wincentym Czetwertyńskim króla i Radę Nieustającą, składając odpowiedni, bardzo obszerny memoriał, w którym dokładnie przedstawił historię zajazdów i zaznaczył, że o całym zajściu „w szerszym opisie zdarzeń” zdał sprawę także wojewodzie ruskiemu S.Sz. Potockiemu, „iako generalnemu regimentarzowi y wewnątrzney kraiowey spokojności stróżowi”⁹⁵.

Cały ten spór L.M. Świeykowskiego z podkomorzycami Czetwertyńskimi toczył się również w różnych momentach w Warszawie, co nie tyle pokazuje wagę problemu, co świadczy o zaangażowaniu stron. L.M. Świeykowski zyskał w sprawie poparcie Stanisława Augusta, S.Sz. Potockiego⁹⁶, połowy ministerium i Rady Nieustającej⁹⁷, a także hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego⁹⁸. Czetwertyńscy zaś pozyskali wsparcie prymasa Michała Poniatowskiego, który początkowo był przychylny L.M. Świeykowskiemu, ale przeszedł do obozu jego przeciwników i już pokazał „wiele intrygami swoje-

⁹³ BK rkps 1245, k. 295–295v, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, 26 III 1790.

⁹⁴ Por. BK rkps 1234, k. 98–99v, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik, Fascykuł V.

⁹⁵ Por. BK rkps 1231, t. 3, k. 145–146v, Kopia memoriału L.M. Świeykowskiego do króla y Rady, [b.d.] [1786]. Tu wystąpiła jedna istotna różnica – L.M. Świeykowski zmniejszył liczbę swoich żołnierzy broniących cegielni do ośmiu. Ibidem, k. 145v. Prosił, aby „kozactwo z Wołynia zostało rozproszone, a dom y ludzie kasztelana kamienieckiego do czasu rozsądzenia zostali zabezpieczeni”. Ibidem, k. 146–146v.

⁹⁶ BR rkps 1554, k. 104, Jan Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Lublin 26 IX 1786.

⁹⁷ Por. BO rkps 1996, k. 207, 209, 213, 215, 217, 237v, 241, 252, 260, 262, 264, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 20, 27, XII 1785, 3, 17, 24 I, 26 III, 4 IV, 9 V, 15, 22, 29 VIII 1786.

⁹⁸ Por. BR rkps 1554, k. 105, Jan Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Lublin 26 IX 1786.

mi iednym szkodzi, drugim pomaga”⁹⁹. Właściwie cały czas trwała w trybunałach – z zaangażowaniem sporych środków – rywalizacja o pozyskanie deputatów¹⁰⁰. Można odnieść niekiedy wrażenie, że osobom postronnym, wspierającym tylko walczące strony, zależało na przeciąganiu sprawy.

O granice Raśnik i należących do nich dóbr koźlińskich L.M. Świeykowski toczył kolejny proces *de facto* graniczny, ale tu istotny był wątek poboczny dotyczący niszczenia dóbr. L.M. Świeykowski wytoczył go w 1783 roku swojemu sąsiadowi, posiadaczowi zastawnemu części dóbr koźlińskich, należących do klucza raśnickiego, Walentemu Sariuszowi Łażnińskiemu, staroście stoińskiemu, a od 1784 roku łowczemu koronnemu¹⁰¹, który – zdaniem powoda – przez swoich ludzi czynił „ukrzywdzenia”, zabierał „własności y chudobę z gruntów własnych koźlińskich dziedzicznych”¹⁰². Oskarżenia te powtórzył 17 lipca 1783 roku, przez swego plenipotentą Kazimierza Słoniewskiego, który występował w imieniu „marszałka trybunału koronnego lubelskiego”, jakim wówczas był L.M. Świeykowski. Skarżący wspierał się dodatkowo na świadectwie B. Twarowskiego, zarządcy L.M. Świeykowskiego w dobrach koźlińskich, który donosił o szkodach w sianożęciach „y zbożach koźlińskich”¹⁰³.

Spór nie był nowy. Do nieporozumień między mieszkańcami sąsiadujących majątków dochodziło już wcześniej, ale zapowiadało się, że konflikt zostanie załatwiony polubownie. W 1781 roku W.S. Łażniński pisał do L.M. Świeykowskiego: „Do strzelców Choteńskich pilnujących lasu posłałem dyspozycję”, by „pana ludziom” nie bronili wyrębu lasu¹⁰⁴. Wydaje się, że sprawy wzajemnych relacji mieszkańców tych majątków były dodatkowym elementem kłótni. Spór dotyczył także rozliczeń finansowych między L.M. Świeykowskim a W.S. Łaż-

⁹⁹ Por. BR rkps 1554, k. 30v, Jan Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Lublin 5 IX 1785.

¹⁰⁰ Por. np. BR rkps 1554, k. 26–26v, 100–100v, 102, Jan Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Lublin 22 VIII 1785, 16 i 29 IX 1786; BK rkps 1256 t. 1, k. 18v, L.M. Świeykowski do J.N. Świeykowskiego, deputata trybunału lubelskiego, [b.m.] 15 VI 1787.

¹⁰¹ *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, red. A. GAŚSIOROWSKI, Kórnik 1982, s. 75, 183.

¹⁰² Por. BK rkps 1234, k. 1–1v, Wypis z Ksiąg ziemskich powiatu łuckiego, Manifest 23 VI 1783.

¹⁰³ Por. BK rkps 1234, k. 3, Wypis z Ksiąg ziemskich powiatu łuckiego, 17 VII 1783.

¹⁰⁴ Por. BK rkps 1234, k. 19v, W.S. Łażniński do [L.M. Świeykowskiego?], Koźlin 4 IV 1781.

nińskim¹⁰⁵. Zdarzenia graniczne ciągle pobudzały waśń. Trudno rozstrzygnąć, po czyjej stronie w tym konflikcie była racja. Z relacji poddanych koźlińskich z 1782 roku wynika, że jako posesor części tych dóbr W.S. Łażniński nie postępował z nimi uczciwie. Zdarzało się, że dwa razy kazał sobie oddawać pożyczone zboże, za posługi nie płacił, niesprawiedliwie rozliczał pańszczyznę, w sumie poddani zebrali na niego 3 strony skarg – złożyło je kilkanaście osób¹⁰⁶, coś więc na rzeczy musiało być. Natomiast nie ulega wątpliwości, że ten dokument – skarga włościan – był na rękę L.M. Świeykowskiemu, gdyż stawiał go później w roli opiekuna tamtejszych włościan.

W następnych latach konflikt trwał nieprzerwanie, przybierając niekiedy ostrą formę. Łowczy wielki koronny W.S. Łażniński pozwał L.M. Świeykowskiego „o ukaranie za [...] niesłuszne zakwestionowanie dziedzictwa królewskiej przysięgi y przerywanie zadawnionej posesji” oraz o zwrot zagarniętych gruntów pod Koźlinem leżących¹⁰⁷. Powoływał się przy tym na inwentarz tych dóbr jeszcze Stanisława Lubomirskiego z 1766 roku i dokumenty transakcji części tego majątku, w posiadaniu których byli m.in. Henryk Niemirycz, Jan Kazimierz Stecki, starosta owrucki, Józef Lubomirski¹⁰⁸. Z kolei L.M. Świeykowski przy okazji tego sporu oskarżał W.S. Łażnińskiego o podpalenie dworu koźlińskiego¹⁰⁹ i o zabranie wołów z gruntów koźlińskich przez jego ludzi. L.M. Świeykowski oskarżał też W.S. Łażnińskiego o porywanie ludzi¹¹⁰. W.S. Łażniński nie pozostawał dłużny. Zarzucał L.M. Świeykowskiemu więzienie i bicie swoich ludzi oraz zabranie i wykoszenie gruntów, które należały do niego¹¹¹. Wzajemne oskarżenia trwały w następnych latach. Nie przerwał ich sąd polubowny odbyty 24 stycznia 1786 roku¹¹². Obie strony przerzucały się różnymi oskarżeniami do 1788 roku,

¹⁰⁵ Por. ibidem, k. 19. W liście tym znalazła się wzmianka, że L.M. Świeykowski pytał go wcześniej „względem sumy naszej na Koźlinie będącej, co że obszernej potrzebuje explikacji, będę miał honor w krótkim czasie ustnie o tym w domu jego rozmawiać”. Można przypuszczać, że do tego nie doszło albo owe rozmowy zakończyły się fiaskiem.

¹⁰⁶ Por. BK rkps 1234, k. 127–128v, Pretensje poddanych Koźlińskich do JW. Łażnińskiego łowczego koronnego posesora miane, na gruncie w Koźlinie wypisane 16 III 1782.

¹⁰⁷ Por. BK rkps 1234, k. 109, Pozew W.S. Łażnińskiego.

¹⁰⁸ Por. ibidem, k. 109–112.

¹⁰⁹ Por. ibidem, k. 111v.

¹¹⁰ Por. ibidem, k. 112–112v. Tu przywołane zostały rejestry skarg L.M. Świeykowskiego z 23 czerwca 1783 oraz 1 i 21 sierpnia 1783 roku.

¹¹¹ Por. BK rkps 1234, k. 112–113, Skargi W.S. Łażnińskiego 23 XII 1783.

¹¹² Por. BK rkps 1234, k. 114v–115, Opis postanowień sądu polubownego 24 I 1786.

kiedy to ponownie doszło do sądu polubownego i wyznaczenia superarbitrów, ale i tym razem, pomimo postanowienia dekretu kompromisarskiego wyznaczenia nowego rozgraniczenia dóbr, do zgody w wyznaczeniu granicy nie przyszło, choć L.M. Świeykowski – decyzją Rady Nieustającej – zyskał pomoc wojskową do uskutecznienia „kondensyi” na dobrach Koźlin i uznania dekretu¹¹³. Określenie „pomoc wojskowa” jest wyolbrzymionym stwierdzeniem, bowiem L.M. Świeykowskiemu dano tylko jednego żołnierza.

W. Kretczmer, plenipotent L.M. Świeykowskiego, opisał dramatyczne sceny z tego sądu granicznego odbytego w Raśnikach-Koźlinie, do którego doszło na początku grudnia 1788 roku. W liście do pryncypała pisał: „Z pomocą wojskową sprawę ułatwiliśmy”, „choć ze strachem okrutnym” – na folwark jechali tylko z jednym żołnierzem¹¹⁴ – „obaczyliśmy poroższadzanych po wszystkich kątach ludzi do 200 z Zabóki, Raśnika y może z innych wsi ieszcze posprowadzanych, którzy nie mając nikogo przy sobie, do nas się zbiegać wszyscy poczęli”. Na pytanie o to, co tu robią i z czyjego przybyli rozkazu, „odpowiedzieli, iż bez rozkazu żadnego sami własności gruntu swojego pilnują y przy nim utrzymywać się będą”. Nie zważając na to, kazano jurysdykcję przywołać „y tymże chłopom powiedzieć, by się rozeszli”, lecz oni odrzekli, że ich pana nie ma, „ale my sami będziemy wiedzieli, iak naszego gruntu pilnować”. Jurysdykcję więc odwołano i powrócono do domu do Koźlina. W. Kretczmer relacjonował dalej swemu mocodawcy, że spotkali się z [?] Klimkiewiczem, przypuszczalnie mającym nadzór nad owymi włościanami, który pytał, co zamierzają – „uwiadomiliśmy go, iż my przy pomocy wojskowej dekret kompromisarski do skutku doprowadzić nieodwłocznie chcemy”. Oświadczył, że pan łowczy koronny powinien być przy tym, ale zgodził się z nimi i ich zamiarem¹¹⁵. Następnego dnia W. Kretczmer,

¹¹³ Por. BK rkps 1273, k. 122–122v, Archiwum Świeykowskich, Z protokołu Rady Nieustającej 30 IX 1788; LNB, F 141, op. 3 rkps 438 k. 70–71v [druk] Odpowiedź na zażalenie ur. Łaźnińskiego, łowczego koronnego przeciw rezolucji Prześwietnej Rady Nieustającej [...] pod dniem 30 września r. 1788 wyszłej, chodzi o dobra Koźlin i Zaborole. Wincenty Chlebowski pisał o tej sprawie i rezolucji Rady Nieustającej: „Bardzo kontent jestem i winszuję JPD, że aby jeden interes pomyślny skutek otrzymał w Warszawie”. BCz rkps 3186, s. 279, Wincenty Chlebowski do [L.M. Świeykowskiego], Stukowce 17 X 1788.

¹¹⁴ BK rkps 1256, t. 1, k. 126, S. Wielowieyski pułkownik do L.M. Świeykowskiego, Cudnów 29 XI 1788.

¹¹⁵ BK rkps 1256, t. 1, k. 76, W. Kretczmer do L.M. Świeykowskiego, Raśniki 2 XII 1788.

nie ufając Klimkiewiczowi, nakazał spędzić 200 ludzi niby do indagacji, ale właściwie dla bezpieczeństwa. Klimkiewicz, gdy to zobaczył, pytał, co to znaczy. Okazało się bowiem, że chciał bronić się i do realizacji dekretu nie dopuścić¹¹⁶.

Nie wiemy, jak zakończył się cały proces, możemy jednak przypuszczać, że polubownie – do pewnego porozumienia na pewno doszło, gdyż L.M. Świeykowski „odrezygnował” koźlińską część dóbr Raśniki swemu interlokutorowi W.S. Łażnińskiemu¹¹⁷. Do transakcji doszło na kontraktach dubieńskich 12 stycznia 1791 roku. W.S. Łażniński nabył dobra raśnickie wraz z Drozdowem i Horabkowem oraz wsią Barszczówką, za co zobowiązał się zapłacić „dziewięćkroć” 100 tys. złp, a do tego uiścić podatek 10 grosza¹¹⁸. Chyba nie był z tych warunków całkiem zadowolony, już bowiem 8 marca 1791 roku pisał do L.M. Świeykowskiego z pretensjami, że właśnie dostał list od wojewody sieradzkiego M. Walewskiego, który informował go, że jakaś sprawa jest o ten majątek i jego granice, a on o niczym nie wiedział, kupując go. Dodawał, że jeszcze nie wstąpił do Raśnik, a już go z dwóch stron atakowano. Pytał więc, jak daleko rozciągają się pretensje wojewody sieradzkiego¹¹⁹. W.S. Łażniński ostatecznie zaakceptował warunki transakcji. W. Kretczmer, plenipotent L.M. Świeykowskiego, 7 kwietnia 1791 roku przekazał mu w Horabkowie summariusz wszystkich sprzedanych mu dóbr raśnickich¹²⁰. W grudniu

¹¹⁶ Ibidem. O zabiegach procesowych por. BO rkps 6353, s. 268, 274, 299, 309, 367, 389, 432, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 30 IX, 3 X, 4, 11 XI, 18 XII 1788, 13 I, 10 II, 24 III 1789. W. Gurski zachowania W.S. Łażnińskiego kwitował krótko: „lubi się pieniać”. BO rkps 6353, s. 336, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 18 XII 1788.

¹¹⁷ Por. BK rkps 1234, k. 95v, Summaryusz Dokumentów do dóbr klucza Raśnickiego należących przy odrezygnowaniu tychże dóbr przez JW. Świeykowskiego wojewody podol., [b.d.] [1791]; BK rkps 1234, k. 96–97, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik z attynencyami po rezygnacy tychże dóbr JWW Łażnińskiemu 2 kwietnia 1791 spisany.

¹¹⁸ BPAUiPAN rkps 3121, k. 51–51v, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, Dubno 12 I 1791, Akt sprzedaży dóbr raśnickich z przyległościami. Tę transakcję podpisami swymi gwarantowali: L.M. Świeykowski, W.S. Łażniński, Angela Honorata Łażnińska, J. Puchała, pisarz ziemski, i A. Moszczeński, chorąży braclawski, Michał Świeykowski, przypuszczalnie brat wojewody, i Jan Nepomucen Chodakowski. Por. też BCz rkps 3185, s. 280, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 1 II 1791.

¹¹⁹ BN rkps 9050, t. 1, k. 137, W.S. Łażniński do L.M. Świeykowskiego, Berdychowiec 8 III 1791.

¹²⁰ Por. BK rkps 1234, k. 100v, Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik; BK rkps 1237, t. 1, k. 53, Inwentarz Raśnik, III 1790 zrobiony przez Błażeja

tegoż roku W.S. Łażniński otrzymał akt darowizny, który obejmował część Raśnik, Horbów, Drozdów, Kotów, Barszczówkę, Lubaszkę z tartakiem, Rudnie z karczmą „y kilku chałupami”, wszystko to z wszelkimi prawami do nich należącymi, np. „z prawem prezentowania parocha obojga obrządków zgoła z wszystkimi przyległościami”, z obowiązkiem zapłaty z tych nabytych posesji podatku 10 grosza – podług „inwentarzów” – 2 962 złp¹²¹. To jednak nie był koniec konfliktu między L.M. Świeykowskim a W.S. Łażnińskim. Okazało się, że porozumienie nie jest ostateczne¹²². Na drodze do niego stanął „Andrzej Odyński piwowar”. Sprawa pojawiła się jesienią 1791 roku¹²³.

Problem teoretycznie był prosty – chodziło mianowicie o to, czy jest on poddanym L.M. Świeykowskiego, czy też jest wolnym człowiekiem i na osiadłość może wybrać dobra W.S. Łażnińskiego. Sprawę rozstrzygnięto „na gruncie dóbr Raśnik w województwie wołyńskim a powiecie łuckim leżących w austeryi tameczney” 2 stycznia 1792 roku¹²⁴. Zjazd, na którym L.M. Świeykowskiego reprezentował Antoni Gawroński¹²⁵, odbył się na okoliczność inkwizycji, „czyli Andrzej Odyński piwowar iest dziedzicznym poddanym JW. Świeykowskiego

Filipowskiego; BK rkps 1234, k. 95–100v, Summaryusz Dokumentów do dóbr klucza Raśnickiego.

¹²¹ Por. BPAUiPAN rkps 3121, k. 53–54, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, 29 XII 1791, Akt darowizny dóbr Raśniki L.M. Świeykowskiego na rzecz W.S. Łażnińskiego i Angeli Honoraty z Krzuckich Łażnińskiej jego żony. Dobra te chciał też kupić, dla swych sióstr, Kajetan Wyleżyński, „szwagier” L.M. Świeykowskiego. Żałował, że z transakcji nic nie wyszło. BO rkps 6352, s. 235, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Niewirków 20 II 1791. O ich nabyciu myśleli również Stanisław Lenkiewicz oraz „pisarzowa ziemska braclawska”. BN rkps 9050, t. 1, k. 17, S. Lenkiewicz cześnik zwinogrodzki do [L.M. Świeykowskiego], Braclaw 15 VII 1790. O taką możliwość pytano też wcześniej, w 1787 roku. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 222, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, Tuczyn 21 XI 1787. Kto pytał, tego M. Walewski nie podał. Być może sam o tym myślał, przewidując swój konflikt o las z W.S. Łażnińskim. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 223–223v, [kopia] M. Walewski do W.S. Łażnińskiego, [b.m.] 11 II 1791.

¹²² Zachował się plik dokumentów jeszcze zapieczętowany, na którym znajduje się adnotacja: „Inkwizycja z strony Marcina Świeykowskiego w sprawie z JW. Walentym Saryusz Łażnińskim [...] z mocy dekretu Grodz. Łuck. Sądu zupełnego 27 XI 1791”. Z zapisu tego wynika, że do sądu zjazdowego doszło 3 stycznia 1792 roku. Por. BK rkps 1234, k. 155, Zapieczętowany i przewiązany sznurkiem plik dokumentów.

¹²³ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 135–135v, [W.] Kretczmer do I. Świeykowskiej, Zelanak [?] 24 IX 1791. W. Kretczmer pisał wówczas do żony L.M. Świeykowskiego, Izabeli, że nie wie, gdzie jest jej mąż i jak się z nim kontaktować, a potrzebna była jego decyzja w sprawie o piwowara i sporu z W.S. Łażnińskim. Ibidem.

¹²⁴ Por. BK rkps 1219, t. 2, k. 227, Sprawa o piwowara Andrzeja Odyńskiego.

¹²⁵ Por. ibidem, k. 228.

lubo też wolnym, nie poddanym” – jeśli okaże się dziedzicznym, to ma być wydany L.M. Świeykowskiemu, a jeżeli wolnym, to ma prawo przebywać, gdzie chce¹²⁶. Problem niejako rozstrzygnął się sam. Ów piwowar 3 tygodnie wcześniej zmarł, co – przez W.S. Łażnińskiego – potwierdził paroch. Stwierdził, że zgon nastąpił 12 grudnia 1791 roku i że zmarłego pogrzebano przy cerkwi drozdowskiej¹²⁷. Ustalono wszak, że piwowar w inwentarzu przypisany był do dóbr drozdowskich, tej części Raśnik, która w 1791 roku odsprzedana została przez L.M. Świeykowskiego W.S. Łażnińskiemu¹²⁸. Okazało się jednak, że w międzyczasie wojewoda podolski posłał swoich kozaków, by piwowara porwali i do Kołodna przywieźli, a W.S. Łażniński nakazał go bronić – o to L.M. Świeykowski go oskarżał, że go nie wydał. Z kolei W.S. Łażniński twierdził w odpowiedzi, że miał do tego prawo, bo bronił wolnego człowieka „z za [sic!] kordonu” z Jarosławia przybyłego. Dowodził też, że piwowar najpierw był na służbie u [?] Gozdzkiego, wojewodzica podlaskiego, a potem wprawdzie służył u L.M. Świeykowskiego, ale jako wolny człowiek, do gruntu nieprzywiązany¹²⁹. Na poparcie tego okazano kontrakt podpisany przez Gozdzkiego w 1781 roku. Natomiast za piwowara do Raśnik został przyjęty później, co stwierdzał I. Rychliński, ekonom L.M. Świeykowskiego w Raśnikach, który dodawał, że do ziemi przywiązana była, owszem, jego żona, podobnie pięć jej „dziatek”, ale nie sam piwowar¹³⁰. Nikt zatem nie mógł wzbraniać piwowarowi wyjechać do Kołodna, bo był wolny, jednak „sam Andrzej Odyński piwowar nie chciał do Kołodna iechać”, „dla zaprzyjaźnienia się tutaj [w Drozdowie] z ludźmi y dla spokrewnienia z rodziną żony swojej”, szukał zatem protekcji, by go kozacy Błażeja Filipowskiego, ekonoma L.M. Świeykowskiego, nie porwali z Drozdowa¹³¹. Jakkolwiek wcześniej W. Kretczmer sugerował, że W.S. Łażniński może przymuszać poddanych do zeznań na korzyść jego wersji i że absolutnie nie chce wydać owego piwowara¹³², to jednak po tych wszystkich wyjaśnieniach sąd uznał, że piwowar A. Odyński był człowiekiem wolnym, a nie poddanym L.M. Świeykowskiego –

¹²⁶ Por. *ibidem*, k. 227.

¹²⁷ Por. *ibidem*, k. 227v.

¹²⁸ Por. *ibidem*, k. 228v.

¹²⁹ Por. *ibidem*, k. 229.

¹³⁰ Por. *ibidem*, k. 229v–230.

¹³¹ *Ibidem*, k. 230–230v.

¹³² BK rkps 1256, t. 1, k. 135v, [W.] Kretczmer do I. Świeykowskiej, Zelanak [?] 24 IX 1791.

„y na mocy Prawa narodu, niedawno upłynnionym tysiąc siedemset dziewięćdziesiąt pierwszym uroczysci nastąpionego, wolen był gdzie chcieć mieszkać”. Sąd uznał, że L.M. Świeykowski „nienależycie” pozwał W.S. Łażnińskiego, za co nakazał mu zapłacić „300 grzywien” do pierwszego poniedziałku „po święcie Wojciecha biskupa w roku terażniejszym”¹³³. Tak zakończył się konflikt L.M. Świeykowskiego z W.S. Łażnińskim, także spór o granice dóbr Raśnik i Koźlina – ten odżył po śmierci ostatniego wojewody podolskiego w 1793 roku; wówczas to z żalem pisał M. Świeykowski wojewodzie podolski, że ojciec mu dobra sprzedał, a ten jeszcze ich o nie pozywa¹³⁴.

Nie był to jednak koniec problemów L.M. Świeykowskiego z Raśnikami. Mniej więcej w tym samym czasie toczył się spór o inny fragment granic tych majątków. Konflikt pojawił się na przełomie 1789 i 1790 roku, kiedy L.M. Świeykowski chciał się już zdecydowanie pozbyć majątku raśnickiego, zachowując jedynie prawa do tamtejszego lasu. Niezupełnie mu się to udało. Część Koźlina i Chotenkę, przyległą do niego wieś, nabył wraz z poddanymi, z czynszami, karczmami i powinnościami, z rzekami i jeziorami, wszystkim, co na tych dobrach było, w granicach oznaczonych, za sumę dwakroć 70 tys. złp, „łącząc wraz podatek z tych dóbr dziesiątego grosza”, 20 stycznia 1790 roku Jan Kazimierz Stecki, starosta owrucki¹³⁵. L.M. Świeykowski zastrzegł tylko, że jego stada i chudoba mogą prezimować na tych gruntach do 8 maja 1790 roku. Do 20 marca tegoż roku L.M. Świeykowski miał też od włościan odebrać swoje długi¹³⁶. J.K. Stecki był chętny do kupna, pomimo iż wiedział o problemach z tymi włościami. Pisał do L.M. Świeykowskiego, że nie jest to pierwszy jego zakup, że zna obowiązki wieczystych transakcji, w kwestii lasu zaś stwierdzał, że obejdzie się bez lasu koźlińskiego, byle „dawnego używania granic pilnowano, nie wdzirając się w cudzą własność”¹³⁷. Okazało się, że nie jest to takie proste. Dalej w swym liście pisał o ciągłych utarczkach wokół lasów koźlińskich, o zabranych siekierach „przez moich ludzi”

¹³³ BK rkps 1219, t. 2, k. 230–231, Sprawa o piwowara Andrzeja Odyńskiego.

¹³⁴ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 124v, Michał Świeykowski wojewodzie do J.N Świeykowskiego brata, Kołodno 3 VIII 1793.

¹³⁵ Por. BPAUiPAN rkps 3121, k. 48, Kontrakt sprzedaży Koźlina i Chotenki między L.M. Świeykowskim a J.K. Steckim starostą owruckim, Dubno 20 I 1790. Pod transakcją podpisali się L.M. Świeykowski, J.K. Stecki, Leonard Ignacy Stecki, Adam [?] Moszczeński stolnik [?] i „przyjaciół” Józef Aleksander Puchała. Ibidem, k. 48v.

¹³⁶ Por. ibidem, k. 8v.

¹³⁷ BK rkps 1256, t. 1, k. 106, J.[K.] Stecki do L.M. Świeykowskiego, Szpanów 30 I 1790.

i wywiezieniu z lasu koźlińskiego do Raśnik podwód z kilkudziesięcioma drzewami – ci, którzy to uczynili, „przebojem poszli i strzelca moiego [pobili]”¹³⁸. Potem J.K. Stecki prosił L.M. Świeykowskiego – z czego by wynikało, że sprawcami byli jego ludzie – by zganił tę ich zuchwałość i by zalecił, „aby w sąsiedztwie spokojność zachowana była”¹³⁹. W kwietniu 1790 roku J.K. Stecki ponowił apel. Jego zdaniem sam kasztelan młody (?) Świeykowski objeżdżający granice Koźlina i Chotenki mógł zaświadczyć, że ludzie L.M. Świeykowskiego, nie zważając na dawne granice używane za księcia wojewody kijowskiego S. Lubomirskiego, nową robią granicę. J.K. Stecki dał swoim ludziom surowy nakaz, by bronili starej granicy. Raz jeszcze zwrócił się do L.M. Świeykowskiego z prośbą, by zganił zuchwałość sprawców¹⁴⁰. Inaczej sytuację przedstawiał L.M. Świeykowski. Twierdził mianowicie, że całe zamieszanie wynikło z winy J.K. Steckiego, który nie dopilnował warunków umowy, spalono bowiem budę pobereźników L.M. Świeykowskiego, strażników leśnych, pilnujących jego stad od strony Koźlina. Podkreślał przy tym swoją dobrą wolę: „ja choć miałem być w dobrach do 20 marca 1790 roku, od razu je oddałem komisarzowi WP”, który od razu granice dóbr sprzedanych naruszył, wszedł do lasu, o czym kontrakt nie mówił, a kontrakt – przypominał – dla obu stron winien być „prawidłem”¹⁴¹. W tym przypadku L.M. Świeykowski nie chciał jednak sądu, lecz tylko rozgraniczenia dóbr przez geometrę¹⁴². Jaki był finał tej sprawy, tego dokładnie nie wiemy, wszelako później temat ten zniknął, sądzić więc można, że z jednej strony nawoływania J.K. Steckiego poskutkowały, a z drugiej – propozycja L.M. Świeykowskiego uznana została za rozsądną. W. Kretczmer później ciągle obserwował zachowania J.K. Steckiego. We wrześniu 1791 roku zauważył, że powrócił on z Berlina zdrów, „lecz teraz znowu zaczyna coś fałszować na nogę, lecz pod sekretem przy spektatorach, zaś jak może, tak się utrzymuje”¹⁴³.

¹³⁸ Por. ibidem.

¹³⁹ Ibidem.

¹⁴⁰ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 108, J.K. Stecki do L.M. Świeykowskiego, Szpanów 7 IV 1790; BK rkps 1237, t. 1, k. 196v, Kopia. Summaryusz dokumentów do dziedzictwa dóbr Raśnik.

¹⁴¹ Por. BPAUiPAN rkps 3121, k. 50, kopia, L.M. Świeykowski do J.K. Steckiego, Kołodno 2 IV 1790.

¹⁴² Por. ibidem, k. 50.

¹⁴³ BK rkps 1256, t. 1, k. 136v, [W.] Kretczmer do I. Świeykowskiej, Zelanaka (?) 24 IX 1791.

Podsumowując, nabycie Raśnik z przyległościami przez L.M. Świeykowskiego, jakkolwiek ekonomicznie wydawało się korzystne¹⁴⁴, to okazało się udręką dla nabywcy. Raśniki faktycznie sporo materialnie kosztowały L.M. Świeykowskiego, a ponadto skłóciły go z częścią rodu Czetwertyńskich, z W.S. Łażnińskim i J.K. Steckim. Podjął zatem chyba trafną decyzję o ich wyzbyciu się. Jedna granica raśnicka stała się tylko powodem niechęci do niego trzech znaczących rodów, jakkolwiek obyło się politycznie bez większych konsekwencji, to wszelako zadra pozostawała.

Kolejnym ważnym – ze względów ekonomicznych, ale także prestiżowych – procesem granicznym, który sporo absorbował L.M. Świeykowskiego, był spór o granice kluczy peczarskiego i szpikowskiego. L.M. Świeykowski – posiłkując się przy tym swym ekonomem Karolem Lityńskim oraz Bogdanem Ostrowskim, podkomorzym braclawskim – występował przeciwko Wincentemu Potockiemu, staroście lubelskiemu, podkomorzemu koronnemu i dziedzicowi klucza niemirowskiego¹⁴⁵, oraz przeciwko Piotrowi Mikołajowi baronowi de Gartemberg Sadogurskiemu, staroście amertyńskiego, klucza peczarskiego przeszłemu dziedzicowi, a także przeciwko mającemu prawa do części tego klucza Ignacemu Łukaszowi Dłuskiemu, biskupowi hebrońskiemu. W sporze chodziło o zmianę znaków granicznych w należących częściowo do L.M. Świeykowskiego dobrach Dankówka, Sokolec, Petraszówka, Rohoźna *vel* Rohoza, Worobieiówka *vel* Worobieiówka, Peczara i Szpików¹⁴⁶ oraz o las rohoziński i prawo do niego. Wszystkie te postacie w kwestii tych posesji zetknęły się ze sobą w 1782 roku, ale problemy L.M. Świeykowskiego z tymi majątkami zaczęły się wcześniej.

Problemem podstawowym była natura prawna klucza peczarskiego, bardzo niejasna i latami już utrwalona, wywołująca wzajemne pretensje tych, którzy mieli do tego klucza jakieś prawa albo byli posiadaczami jego części. Poza wymienionymi wyżej zainteresowanymi wspomnieć też trzeba o prawach do tych włości Lubomirskich i Potockich. W istocie to oni najwięcej zagmatwali. Część dóbr peczarskich – Ża-

¹⁴⁴ W 1790 roku wsie Raśniki, Kotowa, Drozdowa Horbowa, Rudnia przynosiły 11 074 złp dochodu. Por. BK rkps 1237, t. 1, k. 53v, Summariusz powinności, danin wszelkich i podatków ze wsi Raśniki, Kotowa, Drozdów, Horbowa i Rudnia. Dobra te sprzedane zostały korzystnie, z zyskiem 400 tys. złp.

¹⁴⁵ Por. wysoką ocenę jego Niemirowa w: W. MARCZYŃSKI, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie Guberni podolskiej*, T. 3, Wilno 1825, s. 155.

¹⁴⁶ BK rkps 1245, k. 204–205, Actum in Castro Camenecensi Podolia, 28 IX 1782.

bokrzyca i Torkowa oraz Sokolec graniczyły z Worobiejówką, wchodzącą w skład dóbr szpikowskich – od 1729 roku należała do Jerzego Lubomirskiego, a potem do jego następców prawnych. O nie walczyli z nimi formalni posiadacze dóbr peczarskich Potoccy, a konkretnie starosta leżajski Józef Potocki¹⁴⁷. Po nim prawa do tych dóbr przejął Piotr Potocki, starosta śniatyński, który chyba specjalnie się nimi nie interesował. Stąd wynikły kłopoty L.M. Świeykowskiego, który przejął klucz szpikowski od Lubomirskich ze wszystkimi spornymi prawnymi zaszłościami.

Już w roku 1766 L.M. Świeykowski, tytułujący się wówczas stolnikiem winnickim, toczył spór o rozsypane, „rozorane”, kopce graniczne i w ogóle o granice gruntów Rohożny i Worobiejówki, leżące między dobrami niemirowskimi a peczarskimi, należącymi do niego. Te włości peczarskie wcześniej były własnością Stanisława Lubomirskiego i jego brata naturalnego, księcia podstolego litewskiego Józefa Lubomirskiego jako dziedziców klucza szpikowskiego i raśnickiego¹⁴⁸. Z tym sporem granicznym wiązał się – zazwyczaj towarzyszący tego typu konfliktom – zabór siana ze spornych terenów. Miał się go nie dopuszczać starosta leżajski J. Potocki, sprawujący opiekę nad tymi dobrami. Winien on „sprawiedliwość czynić i wynagrodzić zaszłe krzywdy”, wyrządzone przez [?] Sierchowickiego, gubernatora bywszego peczarskiego i jego kozaków, którzy siano rohozińskie i szpikowskie zabierali, ludzi spędzali, bili i znaki graniczne zmieniali oraz odbierali ludziom reszty pól¹⁴⁹. Jak ta sprawa się zakończyła, tego nie wiemy. Brak informacji o sporach na tych granicach i procesach o nie przez siedem następnych lat, do 1773 roku.

Dnia 5 października 1773 roku z pretensjami o rozgraniczenie dóbr klucza szpikowskiego i peczarskiego oraz „o pooranie i rozsypanie kopców przez poddanych” i przejęcie gruntów peczarskich przeciw L.M. Świeykowskiemu wystąpił poprzez plenipotentą P.M. baron de Gartemberg Sadogurski, „konsyliarz JKM” i dziedzic peczarski¹⁵⁰,

¹⁴⁷ BK rkps 1250, t. 1, k. 252v–254, [druk], Powód JW. Imc Xiądz Dłuski biskup Hebroński szuffragan Kamieniecki Dóbr Miasta Peczary, i wsiów Sokolca, Dankówki, Pietraszówki czyli Orzechówki [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu.

¹⁴⁸ Por. BK rkps 1247, k. 4–5, Manifest L.M. Świeykowskiego stolnika winnickiego, Winnica 20 IX 1766.

¹⁴⁹ Por. ibidem, k. 5.

¹⁵⁰ Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 254–254v, druk, Powód JW. Imc Xiądz Dłuski biskup Hebroński szuffragan Kamieniecki Dóbr Miasta Peczary [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu.

w innych dokumentach określany, do 1779 roku, zastawnym posesorem¹⁵¹. Tenże P.M. Sadogurski 28 maja 1774 roku zarzucił L.M. Świeykowskiemu wycięcie lasu i inne gwałtowności na gruntach granicznych peczarskich czynione¹⁵². Podobno – co nie wydaje się prawdą – także w drodze zaboru w 1775 roku przejął L.M. Świeykowski Rohożnę i Worobiówkę, na co manifest uczynił P.M. Sadogurski 5 października 1775 roku. Stwierdzał on, że L.M. Świeykowski w posiadanie tych dóbr peczarskich wszedł bezprawnie¹⁵³. Pisał on o tym także do Stanisława Augusta¹⁵⁴. Tę sprawę graniczną w Peczarze zakończył wyrok sądowy z 20 maja 1776 roku, przyznający rację L.M. Świeykowskiemu¹⁵⁵.

Wydaje się, że w tym sukcesie sędziemu braclawskiemu pomógł – równolegle prowadzony, a rozpoczęty w 1773 roku – proces I.Ł. Dłuskiego i kapituły kamienieckiej z P.M. Sadogurskim o prawa do klucza peczarskiego. I.Ł. Dłuski i kanonicy mieli część klucza peczarskiego jako zastaw od P. Potockiego, ten wszelako obiecał go P.M. Sadogurskiemu pod warunkiem zapłacenia I.Ł. Dłuskiemu i kapitule 40 tys. złp¹⁵⁶. P.M. Sadogurski zaproponował oddać kanonikom obiecane mu dobra za prowizję. Ci na to jednak się nie zgodzili. Wówczas on zaczął się jakoby na nich mścić. Chciał ich zmusić do oddania trzymanyh przez nich dotąd części dóbr peczarskich¹⁵⁷. Kanonicy żalili się, że „gdy będąc prokuratorem interesów armii rosyjskiej y mając u siebie do tychże interesów ludzi z tey Armij przydanych, kozaków dwunastu z komendantem rosyjskich, nie używając ich ku potrzebie tey Armij, w dobrach klucza peczarskiego ulokował, przez których więcej iak ośm niedziel stojących niemało naprzykrzenia dworowi y poddaństwu peczarskiemu przyniósł, y daley trzymać usiłował na

¹⁵¹ Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 158–159, Wypis z akt grodzkich winnickich, 5 VIII 1780.

¹⁵² Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 254–254v, druk, Powód JW. Imc Xiądz Dłuski biskup Hebroński szuffragan Kamieniecki Dóbr Miasta Peczary [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu; BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

¹⁵³ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego; BK rkps 1250, t. 1, k. 26, [błędna paginacja], Przedstawienie sprawy I.Ł. Dłuskiego przeciw L.M. Świeykowskiemu, [b.d.m.].

¹⁵⁴ BK rkps 1239, t. 1, k. 17, kopia, P.M. Sadogurski do Stanisława Augusta, Warszawa 11 IV 1776.

¹⁵⁵ BK rkps 1250, t. 2, k. 15–16, Wypis z ksiąg ziemskich województwa braclawskiego, 20 V 1776. Wcześniej P.M. Sadogurski tłumaczył się, że nie mógł być obecny na sprawie. Por. BK rkps 1239, t. 1, k. 17, kopia, P.M. Sadogurski do Stanisława Augusta, Warszawa 11 IV 1776.

¹⁵⁶ Por. BK rkps 1250, t. 2, k. 93–93v, Actum in Castro Laticoviensis, 1 X 1773.

¹⁵⁷ Por. ibidem, k. 93v–94.

tymże miejscu”¹⁵⁸. Narzekali, że poddanych przeciw nim buntował, „trwogę zrobił”, spisywał siłą inwentarze. Doszło do tego, że poddani mówili, „że poydą na Słobodę inszego Pana sobie szukać”¹⁵⁹. Groził też P.M. Sadogurski pozostałym drobniejszym posesorom usunięciem, a przez swojego ekonoma siłą posłuszeństwo egzekwował, bijąc poddanych bez powodu, goniąc arendarzy, toteż wielu chłopów zbiegło¹⁶⁰. W styczniu 1774 roku I.Ł. Dłuski wystąpił ponownie przeciwko P.M. Sadogurskiemu, tym razem w osnowie, że jego kontrakt zawarty ze starostą śniatyńskim P. Potockim jest nieprawidłowo skonstruowany¹⁶¹. Później, 19 września 1774 roku, twierdził, że ów P.M. Sadogurski – już nazywany „Dóbr miasta Peczary z przyległościami Pan” – siłą kapitułę kamieniecką „z arendy y wszystkiego wycisnął”¹⁶². I.Ł. Dłuski i kanonicy trwali *de facto* dalej w Peczarze. Sytuacja prawno-majątkowa klucza peczarskiego bynajmniej się nie wyjaśniła.

Kolejny problem zaczął się, kiedy w 1775 roku W. Potocki i L.M. Świeykowski zyskali zgodę na „poprawę duktu”, przy okazji jednak zmienili znaki graniczne¹⁶³. Zaprotestował wówczas przeciw temu I.Ł. Dłuski, określany również wraz z kapitułą kamieniecką zastawnym posesorem tych dóbr¹⁶⁴. Wstąpił on na drogę prawną przeciw L.M. Świeykowskiemu. Trybunał lubelski w 1778 roku przyznał jednak rację sędziemu braćławskiemu¹⁶⁵. Biskup hebroński nie zgodził się z tym wyrokiem i ponownie w 1780 roku wytoczył sprawę o dukt, który – jego zdaniem – odcinał jego ziemie i przesunęty o milę przyłączał je do Sokolca i Worobiejówki L.M. Świeykowskiego¹⁶⁶. Sąd, tym razem podkomorski braćławski, 20 czerwca 1782 roku uznał, że rzeczywiście dukt jest źle poprowadzony, „przeciwko dokumentom granicznym”, co I.Ł. Dłuski wykazał na podstawie ze-

¹⁵⁸ Ibidem, k. 94–94v.

¹⁵⁹ Ibidem, k. 94v.

¹⁶⁰ Por. ibidem, k. 95v–96.

¹⁶¹ Por. BK rkps 1250, t. 2, k. 23–23v, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, 10 I 1774.

¹⁶² Ibidem, k. 27–27v, Wypis z ksiąg ziemskich województwa braćławskiego, 19 IX 1774.

¹⁶³ Por. BK rkps 1246, nl., druk, Akta sądowe województwa braćławskiego z Archiwum Świeykowskiego. Sprawa I.Ł. Dłuskiego przeciw L.M. Świeykowskiemu. Dukt został sądownie uznany za popranie wytyczony. Por. BK rkps 1250, t. 2, k. 15–16, Wypis z ksiąg ziemskich województwa braćławskiego, 20 V 1776.

¹⁶⁴ Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 158–159, Wypis z akt grodzkich winnickich, 5 VIII 1780.

¹⁶⁵ Por. BK rkps 1246, nl., druk, Akta sądowe województwa braćławskiego. Sprawa I.Ł. Dłuskiego przeciw L.M. Świeykowskiemu.

¹⁶⁶ Por. ibidem.

branych dokumentów, poczynawszy od 1585 roku. Mapę przygotowaną przez – opłacanego przez L.M. Świeykowskiego – geometrę Andrzeja Winnickiego „dla mylnego i niedokładnego wyrażenia znaków granicznych i miejsc skasować” nakazano, a nowo usypane kopce graniczne polecono „rozrzucić”¹⁶⁷. Sprawą miał się zająć trybunał lubelski w 1783 roku, ale z tej racji, że na jego czele stał L.M. Świeykowski jako jego marszałek, 27 lipca 1783 roku w Warszawie Rada Nieustająca, w odpowiedzi na stosowny w tej sprawie memoriał B. Ostrowskiego, podkomorzego braclawskiego, postanowiła sprawę przenieść na następny trybunał¹⁶⁸.

Najważniejszym konfliktogennym elementem w relacjach między L.M. Świeykowskim a I.Ł. Dłuskim był z pewnością ów dukt, ale nie tylko. Nie bez znaczenia było także dążenie do zapewnienia warunków rozwoju majątności należących do obu zwaśniionych stron. Taką naturę miał pozew sędziego braclawskiego, który wraz z Antonim Omiecińskim i Antonim Kasperskim wystąpił przeciw I.Ł. Dłuskiemu i kapitule kamienieckiej oraz przeciw wójtowi peczarskiemu o niszczenie lasów, co było już przedmiotem zwady między L.M. Świeykowskim a I.Ł. Dłuskim w 1772 roku¹⁶⁹, i – a jakże – o zabieranie gruntów. O konkretne poczynione szkody oskarżano wówczas kozaków,

¹⁶⁷ Por. ibidem. Zdaniem I.Ł. Dłuskiego, granice majątków i dukt wyznaczał dokument Iwana Koszki, sędziego ziemskiego braclawskiego, z 16 lipca 1585 roku. L.M. Świeykowski niby według jego opisu prowadził dukt, ale *de facto* na swoją korzyść go przesuwiał, co wyliczał skrupulatnie I.Ł. Dłuski, wskazując te przesunięcia i „pomyłki”, m.in. zabór ogrodu peczarskiego. Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 251–252, druk, Powód JW. Imc Xiądz Dłuski biskup hebroński szuffragan kamieniecki Dóbr Miasta Peczary [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu. Por. też BK rkps 1250, t. 1, k. 22–23v, 26, Przedstawienie sprawy I.Ł. Dłuskiego przeciw L.M. Świeykowskiemu, [b.d.m.]. Zamieszczony tu został opis fizyczny granicy oraz wzmiankowano wszystkie odstępstwa od granic dawnych i wskazano ich właściwy przebieg z „kopcami starożytnymi” na podstawie dokumentów Potockich z 1733 roku i innych, nieco późniejszych Lubomirskich, a także świadectwa Szaszkiewiczów. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, k. 85v–92, druk, Sprawa L.M. Świeykowskiego z I.Ł. Dłuskim.

¹⁶⁸ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. Odpowiedź Rady Nieustającej oblatowano 15 listopada 1783 roku w Winnicy. Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 258–158v, druk, Powód JW. Imc Xiądz Dłuski biskup Hebroński szuffragan Kamieniecki Dóbr Miasta Peczary [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu.

¹⁶⁹ I.Ł. Dłuski tłumaczył się przed L.M. Świeykowskim, że „najbardziej mnie to boli, żeś WPD, wyraził, żeś się zawiódł na mojej przyjaźni y sprawiedliwości”. Potem zaś zapewniał, że nie ubliżył sprawiedliwości i jego poddani dębów nie wycinali, „bo moskale sami nagle y gwałtownie stawiając most, gdzie im się podobało, zaganiając podwody y ludzi z różnych wsiów, rąbali drzewa”. BK rkps 1250, t. 3, k. 131, I.Ł. Dłuski do L.M. Świeykowskiego, Lazary 21 V 1772.

m.in. Mykitę Bełęja i Kiryłę Iwana Nudnego¹⁷⁰. I.Ł.Dłuski nie pozostawał dłużny – 6 czerwca 1782 roku zarzucał zabór gruntów Torkowa przez poddanych szpikowskich¹⁷¹. L.M. Świeykowski w lipcu tegoż roku wskazywał, że chłopci biskupa atakowali sąd podkomorski, a ten – zamiast uśmierzać chłopstwo – jeszcze je buntował, wołając: „daley dziatki”, „tym więcej do zuchwałości pobudzał”, a Stanisław Mączyński woźnemu geometrze cyrkiel „do oznaczenia kopców” wyrwał i połamać kazał, on sam musiał odjechać, a „poddanstwo Dłuskiego” z kijami za powozem biegło¹⁷². Później, 6 grudnia 1783 roku, z kolei I.Ł. Dłuski pisał, że L.M. Świeykowski, jak tylko został właścicielem Szpikowa, Worobiejówki i innych włości z nim sąsiadujących, dobra te „sąsiedzkie krzywdzić, grunta przywłaszcząć zaczął”, lasy zabierał, a jego poddani „na traktach publicznych kupieckich warty stawiają y kupców tak cudzoziemskich, jako też y krajowych z towarami traktem publicznym na most peczarski idących gwałtownie na swój trakt y przewóz rohoziański zabierać y odwracać ważą się”, w czym robią jemu uszczerbek na intracie. Poddanym swym na jarmark do Peczary pod „surową y wielką karą” chodzić zabraniał. Nawet na św. Jana rewizorów przysyłał, którzy wypatrywali jego poddanych – „upatrzawszy onych biją y precz wyganiają między ludźmi i pospółstwem zamieszanie czynią y inne w miasteczku Peczara gwałtowności popełniać ważą się”. Na drogach do Peczary

¹⁷⁰ Por. BK rkps 1250, t. 2, k. 15–16, Wypis z ksiąg ziemskich województwa braclawskiego, 20 V 1776.

¹⁷¹ Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 256v, druk, Powód JW. Imc Xiądz Dłuski biskup Hebroński szuffragan Kamieniecki Dóbr Miasta Peczary [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu. Por. też BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. Zarzuty powtórzone zostały 5 lipca 1782 roku, tym razem z oskarżeniem o gwałty Karola Lityńskiego ekonoma szpikowskiego.

¹⁷² BK rkps 1250, t. 2, k. 101v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich, 25 VII 1782. Por. BK rkps 1219, t. 2, k. 183, Wypis z protokołu dekretowego Trybunału Koronnego, 18 IX 1782. Nie po raz pierwszy S. Mączyński naraził się na proces. Podobnego gwałtu dopuścił się już w 1776 roku, gdy z podwodami i „fuzyą nabitą” wjechał na grunta worobiejowskie, które po procesie granicznym przysądzone zostały L.M. Świeykowskiemu, potem cztery dęby wyciął, „a parobków żydowskich do lasu worobiejowskiego iadących zdybawszy do siebie z wołami y chudobą zabrał”. BK rkps 1268, t. 2, k. 336–336v, Wypis z ksiąg ziemskich województwa braclawskiego, 4 III 1776. Dekretem prawomocnym S. Mączyński został skazany na karę więzy i zapłatę 1 000 grzywien. Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. Kary tej przypuszczałnie nie poniósł, dlatego zapowiedziano kolejny pozew. Por. BJ rkps 5971, k. 464v, L.M. Świeykowski do [M.] Stanisławskiego w Szpikowie, Kołodno 22 III 1791.

ludzie oskarżonego strażę stawiali, które ludzi na targi i jarmarki nie wpuszczali¹⁷³. I.Ł. Dłuski zarzucał też L.M. Świeykowskiemu, że wysłał swych ludzi, którzy uczynili zajazd na jego dobra. Tu głównym oskarżonym był ekonom szpikowski L.M. Świeykowskiego – Karol Lityński, który „po żołniersku ubrany” z dwoma tysiącami z dóbr zebranych ludzi, z „nadwornymi ułanami”, kozakami z całego klucza szpikowskiego i z „kawalerią narodową” robił „gwałtowności” z kijami i siekierami, kazał końmi „na śmierć tratować”, uciekających gonił, „a dopędzonych bili y kaleczyli głowy do kości”, ręce i nogi łamali, twarze porozcinali, „oczy powybijali”¹⁷⁴.

W kolejnym roku, 19 lipca, I.Ł. Dłuski skarżył L.M. Świeykowskiego o wycinanie dębów i innych lasów oraz ich zabór wraz z polami „gromadzkimi” i „łanami dworskimi”, o niszczenie zasiewów i gnębienie poddanych jego – już „kilkadziesiąt poddaństwa w zagraniczne dalekie strony wyszło”, a przez to i karczmy upadły¹⁷⁵. Właściwie z tymi samymi zarzutami pięć dni później „oświadczył się” kasztelan kamieniecki¹⁷⁶. 6 grudnia 1784 roku biskup hebroński powtórnie zarzucił L.M. Świeykowskiemu, że kazał swoim ludziom zawracać kupców „i innych furmanów” jadących na jarmark i targi peczarskie¹⁷⁷.

W tych relacjach I.Ł. Dłuskiego z L.M. Świeykowskim było jednak coś zaskakującego, przynajmniej niezupełnie zrozumiałego, a mianowicie w jednym z odnalezionych jego listów do kasztelana kamienieckiego, właśnie z czasu zaostżenia waśni, prosił on go o wyszukanie dokumentów jeszcze książąt Ostrońskich [?] i Zbarskich na wieś Sokolec oraz granice między Reszkowem, Krasnem i Szpiko-

¹⁷³ BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego, Manifest, Daniel Tomasz Zawadzki w imieniu I.Ł. Dłuskiego. Wcześniej 16 lipca 1782 roku I.Ł. Dłuski występował też przeciw B. Ostrowskiemu, podkomorzemu braclawskiemu, zarzucając mu, że ten sprzyjał L.M. Świeykowskiemu. Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 28–29, Przedstawienie sprawy I.Ł. Dłuskiego przeciw L.M. Świeykowskiemu, [b.d.m.].

¹⁷⁴ Por. BK rkps 1250, t. 3, k. 104, 112v, 115v–116. Actum in castro Laticoviensis, [?] XII 1783.

¹⁷⁵ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

¹⁷⁶ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego, Pozew L.M. Świeykowskiego przeciwko I.Ł. Dłuskiemu w grodzie winnickim, 24 VII 1784. W 1785 roku L.M. Świeykowski powtórzył oskarżenie o wycinanie lasów i zabór gruntów.

¹⁷⁷ Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 258–158v, druk, Powód JW. Imc Xiądz Dłuski biskup Hebroński szuffragan Kamieniecki Dóbr Miasta Peczary [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu.

wem¹⁷⁸. Być może była to próba szukania sojusznika albo też – co wydaje się prawdopodobniejsze – świadectwo całkowitego pogubienia się biskupa hebrońskiego, który zaczął się procesować ze „swoją” kapitułą i księdzem Kajetanem Mańkowskim o kwestie rozliczeń finansowych z dóbr peczarskich¹⁷⁹. K. Mańkowski pisał o tym do L.M. Świeykowskiego w lipcu 1786 roku – informował go, że wprawdzie „przystępujemy do zgody” z I.Ł. Dłuskim, „ale ja [w]cale nie obiecuję sobie skutku tego dzieła znając myśl y żądze tego prałata, już więcej spodziewam się prawem kończyć”, prosił go więc: „uczyn swoje staranie do sądu grodzkiego winnickiego [w tej sprawie]”¹⁸⁰. Ten wewnętrzny konflikt między kapitułą a I.Ł. Dłuskim załagodzony dopiero w październiku 1787 roku, do czego przyłożyć się musiał prymas M. Poniatowski, a i tak – jak pisał K. Mańkowski – spór zakończył się w nie najlepszej atmosferze, „uprzykrzoną kłótnią z tym tylko awantazem żeśmy kupili pokój”, a I.Ł. Dłuski miał zapłacić kapitule 20 tys. złp¹⁸¹.

Mniej więcej w tym samym czasie I.Ł. Dłuski kończył też zmagania procesowe z L.M. Świeykowskim. Wydaje się, że właśnie jego konflikt z kapitułą, która nawet nałożyła na biskupa „polityczny areszt”¹⁸², oraz stanowisko brata biskupa, podkomorzego lubelskiego Tomasza Dłuskiego, który wsparł w procesie L.M. Świeykowskiego¹⁸³, sprawiły, że wówczas postanowił pogodzić się z kasztelanem kamienieckim. Nie-

¹⁷⁸ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 45, I.Ł. Dłuski do L.M. Świeykowskiego [?], Lublin 16 X 1784.

¹⁷⁹ Pretensje mieli wszyscy do wszystkich: kapituła nie chciała zapłacić za nowy prom, który zbudował I.Ł. Dłuski, ten zaś pokłócił się z włościanami i Żydami, którzy czuli się pokrzywdzeni jego zarządzeniami i również protestowali przeciw różnym remanentom robionym na ich niekorzyść. Por. BR rkps 3244, nl., Ksiądz K. Mańkowski do L.M. Świeykowskiego, Kamieniec 20 VII 1786.

¹⁸⁰ Ibidem.

¹⁸¹ BR rkps 3244, nl., K. Mańkowski do L.M. Świeykowskiego, Kamieniec 4 X 1787. Potem I.Ł. Dłuski narzekał na kapitułę, że to przez nią musiał sprzedać dobra peczarskie po zaniżonej cenie. Por. BR rkps 3244, nl., K. Mańkowski do B. Ostrowskiego podkomorzego latyczowskiego, [b.d.m.] [1786].

¹⁸² BR rkps 1554, k. 6v–7, Jan Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Sałaniec 22 III 1785.

¹⁸³ I.Ł. Dłuski prosił swego brata, podkomorzego lubelskiego T. Dłuskiego, o wsparcie w trybunale, ten zaś poprosił o wyjaśnienia J. Horodeckiego i obiecał, „iż szczerą prawdę nawet bratu swemu bez ceremonii powie”, jednak „lubo powiadają że na upartego nie masz lekarstwa”, ale to najskuteczniejszy sposób na opamiętanie księdza biskupa. Por. BR rkps 1554, k. 57v–58, J. Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Lublin 6 XII 1785. Już tydzień później J. Horodecki pisał, że T. Dłuski przyznał mu rację w procesie. Por. BR rkps 1554, k. 60v, 62v, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Lublin 13 i 20 XII 1785.

mniej jeszcze w czerwcu 1786 roku zaniósł do Kołodna kolejny swój manifest¹⁸⁴, była to już jednak w istocie ostatnia faza konfliktu, dotycząca dotrzymania umowy wcześniejszej. Spór zakończył kontrakt rozgraniczający podpisany w Dubnie 27 stycznia 1786 roku¹⁸⁵. Już jednak nieco wcześniej, 18–19 stycznia 1786 roku, I.Ł. Dłuski zrezygnował z pretensji do dóbr peczarskich na rzecz L.M. Świeykowskiego za 400 tys. złp, „to teraz kontraktem dzierżawnym biorę za 4 600 złp”¹⁸⁶. Wtedy – 27 stycznia 1786 roku – L.M. Świeykowski przejął „kontraktem rezygnacyjnym”, wraz z ludźmi tam będącymi i też tymi zbiegłymi, od swojego powinowatego Jana Onufrego Orłowskiego, chorążego łatyczowskiego, inny fragment dóbr peczarskich, leżący na styku klucza peczarskiego i szpirowskiego¹⁸⁷. Ten J.O. Orłowski, zwany już podkomorzym łatyczowskim, 29 stycznia 1789 roku uczynił L.M. Świeykowskiemu donację na dobra, w tym miasto Peczara z przyległościami, z poddanymi i zbiegłymi, „z prawem y władzą prezentowania wszelkiego obrządku parochów”¹⁸⁸. Po 1786 roku stosunki pomiędzy L.M. Świeykowskim a I.Ł. Dłuskim układały się raczej poprawnie, choć o pełne zaufanie było trudno¹⁸⁹. Inna rzecz, że po zakończeniu procesu właściwie nie było wspólnej „płaszczyzny” kontaktów.

¹⁸⁴ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 22v, L.M. Świeykowski do [?] Zawrockiego, Kołodno 19VI 1786.

¹⁸⁵ Por. BK rkps 1241, t. 1, k. 199–200, Kontrakt rozgraniczający dobra peczarskie, Dubno 27 I 1787[6]. Wcześniej I.Ł. Dłuski przedstawił historyczny wywód granic tych dóbr od roku 1621. Por. BK rkps 1256, t. 2, k. 88, I.Ł. Dłuski do J.O. Orłowskiego chorążego łatyczowskiego, [b.m.] 19 I 1786. Czy ów wywód był brany pod uwagę przy rozstrzygnięciach, tego nie wiadomo.

¹⁸⁶ Por. BK rkps 1241, t. 1, k. 199–200, Kontrakt rozgraniczający dobra peczarskie, Dubno 27 I 1787[6]. Tu wzmiankowany był odpowiedni kwit.

¹⁸⁷ Por. BK rkps 1241, t. 1, k. 195–195v, 199–200. Tu wzmiankowany był też J.O. Orłowski, podczaszy łatyczowski, przeciwko któremu występował wcześniej I.Ł. Dłuski. Po transakcji 27 stycznia 1786 roku sprawa została w zasadzie ukończona, ale okazało się, że dobra te, przejęte od biskupa hebrońskiego, były strasznie „zdezelowane” oraz „poddąństwo y żydzi mocno zniszczeni”, a nowy ich właściciel „wcale zubożonych zastał”, czego się nie spodziewał po „tak uroczystych transakcjach”. Okazać się miało, że I.Ł. Dłuski, w czasach krytycznych poddanych nie ratował, dlatego 22 lipca 1786 roku zanesiono manifest przeciw niemu. Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

¹⁸⁸ BK rkps 1241, t. 1, k. 189–189v, Donacja JW. Orłowskiego JW. Świeykowskiemu na dobra Peczara, Dubno [?] 18–19 I 1786 i 29 I 1789.

¹⁸⁹ Por. BCz rkps 3187, s. 253, 255 [?] Orłowski L.M. Świeykowskiego, Malejowce 4 VI i 18 VII 1786. Wcześniej już sam I.Ł. Dłuski słał pozdrowienia L.M. Świeykowskiemu. BO rkps 1997, k. 160, I.Ł. Dłuski do L.M. Świeykowskiego, Wiśniowiec 19 XI 1785. Potem szedł mu na rękę we wszystkich pozostałych kwestiach spornych. BO rkps 1997, k. 163, 165, I.Ł. Dłuski do L.M. Świeykowskiego, Międzybóż 29 VIII i 28 IX 1786. Por.

Niestety, to nie był – co już sugerowano – jedyny front walk L.M. Świeykowskiego o dobra peczarskie. Sprawa wytyczonego nowego duktu przez L.M. Świeykowskiego szybko skłóciła go z dotychczasowym sojusznikiem w tej kwestii – podkomorzym koronnym W. Potockim, którego w tej sprawie wsparł P.M. Sadogurski. Sprawę wszczął W. Potocki 25 października 1775 roku – już wcześniej zdarzały się problemy na granicach Worobiejówki i dóbr niemirowskich¹⁹⁰, ale bez poważniejszych konsekwencji – razem z P.M. Sadogurskim. Obaj wskazywali na naruszenia dawnych granic przez wyznaczony nowy trakt i zabory gruntów przez L.M. Świeykowskiego¹⁹¹. Sędzia braclawski nie pozostał dłużny i też w 1775 roku – daty dzienniej nie znamy – wystąpił z pozwem przeciw zaborom gruntu dokonany przez W. Potockiego¹⁹². Skargę swą powtórzył 2 maja 1776 roku w manifestie złożonym przeciw W. Potockiemu i jego plenipotentom – Janowi Romanowskiemu, komornikowi granicznemu, Józefowi Sawickiemu, jego plenipotentowi generalnemu i gubernatorowi klucza niemirowskiego, oraz przeciw braciom Józefowiczom, rotmistrzowi i porucznikowi, oficerom milicji nadwornej W. Potockiego, a także przeciw Janowi Stockiemu, leśniczemu niemirowskiemu, „bośniackim ułanom”, kozakom i gromadom. Oskarżał ich o zajazd, czego zakazywało – na co się powoływał – prawo ustanowione na ostatnim sejmie 1768 roku¹⁹³. L.M. Świeykowski pisał, że czuł się zagrożony w Worobiejówce, Rohoźnie, Ułyżcy i generalnie w swych dobrach szpikowskich. Niebezpieczeństwa upatrywał w działaniach sąsiadów z dóbr strzelczyńskich i peczarskich, od których – jak twierdził – był ukrzywdzony.

BO rkps 1997, k. 172, Mikołaj Dłuski koniuszy powiatu orszańskiego do L.M. Świeykowskiego, Peczara 8 VIII 1786.

¹⁹⁰ W 1773 roku Jan Flakiewicz zeznał, potwierdzając słowa L.M. Świeykowskiego, że widział leśniczego z Worobiejówki, urodzonego Grzegorza Studzińskiego, broniącego gruntów worobiejowskich, „będącego na własnym gruncie”, pobitego przez ludzi niemirowskich i kozaków, którzy zadali mu „trzy rany krwawe”. BK rkps 1247, k. 10–10v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 24 XI 1773.

¹⁹¹ Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 254v–255v, druk, Powód JW. Imc Xiądz Dłuski biskup Hebrński szuffragan Kamieniecki Dóbr Miasta Peczary [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu; BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego; BK rkps 1214, k. 91, 99–100, 205, Sprawa procesu L.M. Świeykowskiego dziedzica Szpikowa z W. Potockim podkomorzym koronnym. Dokumenty procesowe z 21 VII 1774, 22 IX 1778, 1785.

¹⁹² Por. BK rkps 1247, k. 65, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, Manifest L.M. Świeykowskiego, 2 V 1776.

¹⁹³ Por. ibidem, k. 64–64v.

Skarżył się też na przegonienie jego geometry i zmianę duktu granicznego, tego wyznaczonego przez niego. W mniemaniu L.M. Świeykowskiego druga strona także w sądach nie grała uczciwie – w ostatniej chwili dawała nowe dokumenty i je zaprzysięgała¹⁹⁴. Gdy ta metoda zawiodła i dekret niekorzystny dla W. Potockiego wydano w czasie sądu zjazdowego – o którym danych innych nie odnaleziono – ukryci ludzie gubernatora niemirowskiego na jego rozkaz zbliżyli się „ku namiotowi y iurisdycji sądowej dysponowali”. Potem, gdy pierwszy kopiec oznaczano, „natychmiast chłopie gromadnie zastąpili sąd komorniczy graniczny” za przewodem leśniczego niemirowskiego J. Stockiego i braci Józefowiczów – to oni chłopów do gwałtownego tumultu przymuszali i do sypania nowych kopców nie dopuścili, nawet „armatę przygotowaną [...] mieli”. Przez to wszystko powaga urzędu podkomorskiego i sądów naruszona została¹⁹⁵. W odpowiedzi na ten manifest sędziego braclawskiego, ale też przeciw postanowieniom wzmiankowanego sądu zjazdowego, 14 czerwca 1776 roku W. Potocki wpisał do ksiąg ziemskich braclawskich pozew do trybunału lubelskiego przeciw L.M. Świeykowskiemu, dodał do tego oskarżenie o pułstoszenie przez ludzi sędziego braclawskiego jego lasów¹⁹⁶.

Dekret trybunału lubelskiego z 22 września 1778 roku w sprawie wyznaczonego duktu i wyroków sądów wcześniejszych – przypuszczalnie owego zjazdowego – przyznawał rację W. Potockiemu, a w części dotyczącej duktu także P.M. Sadogurskiemu, i uznawał, że dukt został nieprawnie wytyczony, kasował również dotychczasowe wyroki sądu ziemskiego braclawskiego w tej sprawie, uznając je za nieważne. Nakazał, że dukt ma być wyznaczony ponownie – każdy zainteresowany ma wyznaczać „swoje” odcinki¹⁹⁷. Tak się jednak nie stało. 5 sierpnia 1780 roku trybunał lubelski dekret powtórzył, z uwagą, że L.M. Świeykowski nie stosuje się do poprzedniego dekretu, a co więcej – Peczarę i przyległą do niej wieś Orzechówkę „ze szczerem

¹⁹⁴ Por. ibidem, k. 65–67.

¹⁹⁵ Por. ibidem, k. 67–69.

¹⁹⁶ Por. BK rkps 1247, k. 46–47, Wypis z protokołu sądowego dekretowego spraw ziemskich województwa braclawskiego, Manifest W. Potockiego, 14 VI 1776.

¹⁹⁷ Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 254v–255v, druk, Powód JW. Imc Xiądz Dłuski biskup Hebronski szuffragan Kamieniecki Dóbr Miasta Peczary [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu. Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego; BK rkps 1214, k. 91, 99–100, 205, Sprawa procesu L.M. Świeykowskiego dziedzicem Szpikowa z W. Potockim. Dokumenty procesowe z 21 VII 1774, 22 IX 1778, 1785; BK rkps 1250, t. 1, k. 26v–27, [błędna paginacja], Przedstawienie sprawy I.E. Dłuskiego przeciw L.M. Świeykowskiemu, [b.d.m.].

zagarnąć usiłuje”, choć jego prawo do niej zakwestionowano¹⁹⁸. Konflikt graniczny o te dobra między W. Potockim a L.M. Świeykowskim trwał więc dalej. Józef Zborowiecki w imieniu L.M. Świeykowskiego 25 lipca 1782 roku „manifestował” przeciw W. Potockiemu i jego gubernatorowi niemirowskiemu Kajetanowi Blokagienowi. Skarżył się na odcięcie przez nich od klucza szpikowskiego gruntów i lasów oraz dowodził zasadności wytyczonego wcześniej duktu¹⁹⁹.

Z pewnością W. Potocki był trudnym przeciwnikiem procesowym, okazał się bowiem w „postępowaniu gwałtownym i zuchwałym”²⁰⁰. W. Gurski, biorąc to pod uwagę, prosił o przesłanie do Warszawy wszystkich papierów potrzebnych do procesu, „bo dopiero przy złożeniu papierów” widać, kto przeciw komu występuje²⁰¹. Wnioskował o rezolucję Rady Nieustającej w sprawie spornych dóbr raśnickich i zabiegał o wsparcie dla L.M. Świeykowskiego. Prosił też, by sam sędzia braclawski w tej sprawie napisał list do Fryderyka Alojzego Brühla, który wówczas prezydował w departamencie wojskowym²⁰². Chciał także, choć tego wprost nie napisał, pozyskać poparcie dla interesu F.K. Branickiego. Wydaje się że takie były jego intencje, gdy pisał do L.M. Świeykowskiego, by ten doniósł o zaszytych zdarzeniach do Kajetana Kurdwanowskiego, bliskiego współpracownika F.K. Branickiego, dodawał, „jeżeli masz z nim znajomość”²⁰³. To mogło mieć związek z faktem, że W. Potocki w tej sprawie zyskiwał przewagę w bliskim otoczeniu Stanisława Augusta. Kiedy spór i proces w kwestii zasadniczej zakończyły się ostatecznie, tego nie wiemy. Materiały procesowe kończą się na roku 1790. Przypuszczalnie od 1785 roku sprawa pojawiała

¹⁹⁸ Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 255v–256, druk, Powód JW. Imc Xiądz Dłuski biskup Hebroński szuffragan Kamieniecki Dóbr Miasta Peczary [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu.

¹⁹⁹ BK rkps 1250, t. 2, k. 97–99, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich, 25 VII 1782, tu też pozwani inni, m.in. Stanisław Mączyński, Ignacy Dłuski i Antoni Radliński burgrabia winnicki. Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

²⁰⁰ BO rkps 1996, k. 4v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25 VII 1782. Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 63–64, [?] ...dokierski do L.M. Świeykowskiego [?], Szubków [?] 28 X 1782.

²⁰¹ Por. BO rkps 1996, k. 4v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25 VII 1782.

²⁰² Por. ibidem, k. 5–5v.

²⁰³ Por. BO rkps 1996, k. 5–5v, 7, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa, Warszawa 25 VII 1782 i 8 VIII 1782. Miał z nim bliskie kontakty brat L.M. Świeykowskiego, Michał. K. Kurdwanowski bywał gościem w Mikulinie. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/3, s. 165, M. Świeykowski do [Janusza Modesta Sanguszki], Mikulin 13 III 1782.

się na trybunale w Lublinie, ale ciągle z różnych powodów była przesuwana na kolejny rok²⁰⁴. Nie zawsze w tym czasie stosowano po obu stronach czyste metody walki. J.N. Świeykowski, prowadząc sprawę, pisał – prawdopodobnie latem 1788 roku – do ojca: „Mówią tu, że JW. Podkomorzy kor. [W. Potocki] będzie zapewne posłem. Podobno jest pod procesem, gdyby JW. Ojciec Dobr. dał komu plenipotencję szkodzenia mu na sejmie przy rugach, może by tym sposobem JW. Oyciec Dobr. kupił u niego pokój”²⁰⁵. W. Potocki również grał nie do końca uczciwie. We wrześniu 1790 roku J.N. Świeykowski informował ojca: „dla sprzyjażnienia się z JW. Deputatami, na baliki y różne zabawy stracił [W. Potocki] do tysiąca # [czerwonych złotych]. Ciężko biegać przeciw tym, którzy dla utrzymania punktu honoru mało o stratę dbają y dla forsy kosztu tak bardzo zbytniego nie żałują”²⁰⁶. Za W. Potockim wstawiała się kasztelanowa kamieńska Katarzyna Kossakowska z Potockich. Gdyby sprawa z rejestru braclawskiego miała być rozpatrywana, wszak tego nie chciała, to wówczas zjechałaby do Lublina dla „robienia sobie przyjaciół. Ja bym jej nierad oglądać [w Lublinie], bo przywiązana do imienia Potockich”²⁰⁷.

Przedstawione zabiegi L.M. Świeykowskiego o granice dóbr peczarskich obejmują tylko głównych aktorów zainteresowanych najbardziej

²⁰⁴ Por. BK rkps 1214, k. 91, 99–100, 205, Sprawa procesu L.M. Świeykowskiego dziedzica Szpikowa z W. Potockim. Dokumenty procesowe z 1785; LNB, F 141, op. 3 rkps 438, k. 60–61, 75–76 [błędy w paginacji], [druk] Sprawa L.M. Świeykowskiego przeciw W. Potocki o granice Worobiejówki, Rohożny, Ułyhy, [itd.] 1785 – tu historia i dowody w sprawie od roku 1585. Najczęściej sprawy „nie dochodziły” – była to główna przyczyna zwłoki. Czasem któraś ze stron sprawę przewlekła. Niekiedy występowały inne ważniejsze przyczyny opóźnienia. Por. BR rkps 1554, k. 101, 109v, Jan Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Lublin 16 IX i 3 X 1786; BK rkps 1239, t. 1, k. 175, Przesunięcie terminu rozgraniczenia dóbr Worobiejówki. 26 VI 1789; BCz rkps 3185, s. 214, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskich], Lublin 28 IX 1790; BCz rkps 3185, s. 216–218, M. i J.N. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 5 X 1790; BJ rkps 5971, k. 117, J.N. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 12 X 1790. Bracia M. i J.N. Świeykowscy pisali w liście: „My udajemy, że się sądzić chcemy; głoszą, że podkomorzy koronny [W. Potocki] nie ma sądzić się, może dlatego, aby nas śmielszymi do sądzenia się uczynić; lecz kto by takiemu trybunałowi śmiało mógł dowierzać [...]. IP Pawłowski komornik radzi sądzić się; lecz to jest oczywisty hazard, kto by na ślepy los puszczał się”. BCz rkps 3185, s. 210, M. i J.N. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 25 IX 1790. O zawilościach, meandrach i sposobach szukania poparcia deputatów por. BCz rkps 3185, s. 222, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 5 X 1790.

²⁰⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 51, J.N. Świeykowski do ojca, Lublin [b.d.] [1788].

²⁰⁶ BJ rkps 5971, k. 116, J.N. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 21 IX 1790.

²⁰⁷ BCz rkps 3185, s. 214, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 28 IX 1790.

tymi dobrami, to jednak nie byli wszyscy. Jako strony w mniejszym stopniu angażujące się w te spory pojawiają się m.in. Stefan Rzewuski, generał lejtnant wojsk rosyjskich²⁰⁸, oraz niejaki Pieńkowski²⁰⁹.

Przypuszczalnie inna część tego nieszczęsnego duktu „peczarskiego”, który sprawił już tyle kłopotu wszystkim posesorom częściowym dóbr peczarskich i Szpikowa, a jednak przede wszystkim L.M. Świeykowskiemu, stała się powodem chyba najdłużej trwającego procesu granicznego prowadzonego przez sędziego braclawskiego. Sprawa dotyczyła granic jego wsi Silnica, należącej do klucza szpikowskiego, i duktu przez nią przechodzącego. Była ona zagmatwana i ciągnęła się od 1759 roku, kiedy jeszcze dobra te nie należały do niego. Spór w tych kwestiach toczył L.M. Świeykowski z Walerianem Stroynowskim, jego żoną Aleksandrą, Janem i Heleną Ruszkowskimi, Antonim Lenkiewiczem, wujem i opiekunem młodych Lenkiewiczów²¹⁰, Janem Bukojemskim i Antonim Szawłowskim, „częściowymi dziedzicami” Silnicy, oraz posiadaczami części Silnicy – rodzinami Żabokrzyckich i Skopowskich²¹¹. Problem granicy Silnicy dotyczył także częściowo wsi Żabokrzyca, Torkowa i Słobudki. Dodatkowo nałożyły się na to kwestie poniesionych szkód przez nieprawne użytkowanie części tych dóbr przez wyżej wymienionych, sprawy granicy i wytyczenie duktu²¹². Sprawę na korzyść L.M. Świeykowskiego rozstrzygnął trybunał lubelski w 1776 roku²¹³, ale dekretu nie wprowadzono w życie. Sędzia braclawski 22 grudnia 1777 roku napisał więc memoriał do Rady Nieustającej i Stanisława Augusta, w którym żalił się na opieszałość urzędu grodzkiego latyczowskiego, gdyż ten w sprawie należącej do niego od 10 lat wsi „Silma – Silmica [Silnica]” nic nie robi, a wieś ta nieprawnie jest w posiadaniu sukcesorów Żabokrzyckich i Skopowskich od 1722 roku, pomimo iż Trybunał Koronny w 1766 roku nakazał ją zwrócić L.M. Świeykowskiemu. Gród latyczowski miał sprawę do końca przeprowadzić, ale tego nie zrobił, a na cztery

²⁰⁸ Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 158–160, Wypis z akt grodzkich winnickich, 5 VIII 1780. Ten był w sporze z W. Potockim.

²⁰⁹ Por. BK rkps 1273 k. 33–34v, Archiwum Świeykowskich.

²¹⁰ Por. BK rkps 1237, t. 2, k. 25, Nota papierów, które są teraz z Szpikowa posłane do Lublina, [IX 1786]. Por. też J. DUNIN-KARWICKI, *Z moich wspomnień*, T. 3, Warszawa 1902, s. 36–38.

²¹¹ Por. BK rkps 1237, t. 2, k. 25–26, Nota papierów, które są teraz z Szpikowa posłane do Lublina, [IX 1786]. Papiery do sprawy z Żabokrzyckimi.

²¹² Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 99, Manifest L.M. Świeykowskiego, Winnica 16 IV 1787.

²¹³ Por. BK rkps 1237, t. 2, k. 25–26, Nota papierów, które są teraz z Szpikowa posłane do Lublina, [IX 1786]. Papiery do sprawy z Żabokrzyckimi.

„kondemnaty” odpowiedzi żadnej dotąd nie otrzymał²¹⁴. Jak wynikało z manifestu L.M. Świeykowskiego napisanego w 1787 roku, fragmenty Silnicy w 1668 roku na skutek błędnego opisu granic zostały nieprawnie oderwane od klucza szpikowskiego, co też stwierdzono w dekrete trybunału lubelskiego z 1778 roku – w nim sporne grunty przyznawano L.M. Świeykowskiemu, co potwierdzono w trybunale lubelskim jeszcze raz 6 października 1780 roku i nakazano, by sądy podkomorskie właściwie rozgraniczyły te dobra²¹⁵.

By zyskać dodatkowe dowody na poparcie swych racji, w 1781 roku L.M. Świeykowski doprowadził do indagacji we wsi Silnica. Przeprowadzał ją Karol Lityński, jego zarządca²¹⁶. Wykazała ona, że Żabokrzyccy, Ruszkowscy oraz Józef, Antoni i Ignacy Skopowscy, posiadacze części Silnicy, skłócenii z sobą, niszczyli te dobra, wycinali lasy, nie dbali o zasiewy, nikt niczego nie pilnował, poddanych gnębili i swoją postawą doprowadzili do masowych ucieczek włościan²¹⁷, np. od Kazimierza i Ignacego Skopowskich „poszli wszyscy dawni poddani w liczbie ośmiu”²¹⁸, niektórzy trzy razy uciekali²¹⁹. Cały ten nieład – padło również – był z przyczyny zbyt wielu panów mających jakieś prawa zwierzchnie do tych włości²²⁰. W czasie tej indagacji na pytanie o to, czy włościanie byli bici, otrzymano odpowiedź twierdzącą, podobnie jak na pytania o to, czy posesorzy ich oszukiwali, wykorzystywali, zabierali ich dobra, „rabowali”, surowo i niesprawiedliwie karali²²¹. Jeden z poddanych za owcę przez wilka zaduszoną stracił pług, który mu pan zabrał²²². Skarżono się też, że niesłusznie

²¹⁴ Por. BK rkps 1279, k. 52–53, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 22 XII 1777, Memoriał L.M. Świeykowskiego sędziego braclawskiego do Stanisława Augusta i Rady Nieustającej.

²¹⁵ Por. BK rkps 1237, t. 2, k. 25–26, Nota papierów, które są teraz z Szpikowa posłane do Lublina, [IX 1786]. Papiery do sprawy z Żabokrzyckimi.

²¹⁶ Por. BK rkps 1221, t. 1, k. 122–129v, Inkwizycja z strony powództwa y na pytania Leonarda Marcina Świeykowskiego, Silnicy i Kuźminiec „dziedzica”, o zniszczenie lasów i „uciężenia poddanych”. Silnica 7 IV 1781. Podpis Marcin z Olszyn Rakowski, pisarz grodzki winnicki.

²¹⁷ Por. ibidem, k. 122–129v.

²¹⁸ Ibidem, k. 122v.

²¹⁹ Por. ibidem, k. 123.

²²⁰ Por. ibidem, k. 124v.

²²¹ Por. BK rkps 1221, t. 1, k. 130, Pytania ze strony L.M. Świeykowskiego w porządku zniszczenia lasów i uciężenia poddanych w Silnicy. Zjazd 7 IV 1781. Podpis Karol Lityński; BK rkps 1221, t. 1, k. 123–123v, 125v–128, Inkwizycja z strony powództwa y na pytania Leonarda Marcina Świeykowskiego.

²²² Por. ibidem, k. 125v.

żądano pańszczyzny²²³. Odpowiedzi dziedziców, których dotyczyła indagacja, ograniczyły się do sprawy granicznej, ściślej – nazw punktów granicznych²²⁴. Skutków tej indagacji i całego przedsięwzięcia nie znamy, nie wiemy, czy zrobiła na kimś wrażenie. Mniemać możemy, że nie. Inna rzecz, że cel jej przeprowadzenia był raczej z góry określony i jasny – chodziło mianowicie o zdyskredytowanie dawnych częściowych posesorów Silnicy i dowiedzenie, że nigdy nie czuli się właścicielami tych dóbr. Oczywiście, w zaistniałej sytuacji nie możemy też wykluczyć powagi L.M. Świeykowskiego i autentycznego zainteresowania losem poddanych silnickich.

Dokładnie nie wiemy, kiedy i czy w ogóle sąd podkomorski sprawę rozpatrzył. Wszak trybunał lubelski 8 listopada 1784 roku nakazał rozgraniczenie gruntów silnickich. W początkach 1785 roku granice częściowo wyznaczono na nowo – zgodnie ze wskazaniem udokumentowanymi przez L.M. Świeykowskiego²²⁵, a Żabokrzyckich dodatkowo ukarano²²⁶. W 1786 roku sprawą rozgraniczenia dóbr Silnicy i wyznaczonym duktem zajmował się jeszcze sąd podkomorski²²⁷.

²²³ Por. *ibidem*, k. 126v–127.

²²⁴ Por. BK rkps 1221, t. 1, k. 146–146v, Odpowiedzi Dziedzicowi Żabokrzyczy z Torkowa na dalsze pytania w sprawie granicznej [...] z strony JW. Świeykowskiego. Podpisany też W. Stroynowski.

²²⁵ Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 104–105, Manifest L.M. Świeykowskiego, Winnica 16 IV 1787; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, k. 78–81 [błędna paginacja], druk, Sprawa L.M. Świeykowskiego przeciw Walerianowi Stroynowskiemu podkomorzemu buskieimu o Silnicę, 1787. W tym druku przedstawiono dowody w sprawie granic Silnicy od 1602 roku. Tu też wymienieni zostali Skopowscy i Ruszkowscy. Dekret trybunału lubelskiego z 6 października 1780 roku uznawał prawa L.M. Świeykowskiego do całej Silnicy, a kolejny z 8 listopada 1784 roku potwierdził ten stan prawny. Być może L.M. Świeykowskiemu pomógł w tym procesie „komornik winnicki”, który zgłosił się z taką propozycją, chyba nie do końca uczciwą: „Miałem czas y sposób wyprobowania duchów, z których upatruje tu zysk pewny dla JWPD, gdybyś chciał tych dóbr nabyć bardzo łatwym sposobem y tanio, bo tylko jednemu za jedną szesnastą część potrzeba by zapłacić [...] a część od innych przez wiadome mi sposoby przyszlaby”, a wszystko to tanio. Dalej sugerował, że jeżeli jego propozycja nie zostanie przyjęta, to uda się z tym projektem do np. Szawłowskich, przeciwników L.M. Świeykowskiego w procesie. Dodawał, że owego Antoniego? Szawłowskiego nie lubi i ma na niego sposób. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 246, NN komornik winnicki do L.M. Świeykowskiego, Torków 24 X 1783. O reakcji L.M. Świeykowskiego na tę propozycję nic nie wiadomo.

²²⁶ Por. BK rkps 1239, t. 1, k. 157, Przeprowadzenie dekretu trybunańskiego z 8 X 1775 i 8 X 1784, Silnica 26 IV 1785. Działo się to w obecności Antoniego Omiecińskiego, Jana Horodeckiego, Józefa Jastrzębskiego, Antoniego Trzecińskiego, Aleksandra Wojnarowskiego. Uznano poprzednie dekrety z lat 1778 i 1780. Żabokrzyccy odstąpili praw i oddali dobra, a dodatkowo nałożono na nich karę.

²²⁷ Por. BK rkps 1274, t. 1, k. 135–139, Summariusz dokumentów ze strony dziedzica [L.M. Świeykowskiego] Szpikowa y Silnicy, o Żabokrzyce i lasy Torkowa, [b.d.m.] [po 1785].

Wówczas za bezpodstawne uznano oskarżenie wysuwane przez przeciwników L.M. Świeykowskiego, że nieprawnie w „Słobodzie” szpikowskiej w 1759 roku zburzono groble i młyn, co sprawiło, że inni posesorzy nie mieli wody. Stwierdzono również, że L.M. Świeykowski ma prawo wyznaczania duktu, bo jest to jego własność²²⁸. Wtedy z procesu, przypuszczalnie, wycofał się W. Stroynowski. Chcąc uniknąć sprawy w trybunale lubelskim, w 1786 roku zaproponował, że swoją część sporną odkupi za 25 tys. złp²²⁹, a gdyby ta propozycja nie została zaakceptowana przez L.M. Świeykowskiego, wyraził zgodę na sąd polubowny, tu tylko miał niewielkie wątpliwości co do wyboru „superarbitrów”²³⁰. O dalszych problemach na linii W. Stroynowski – L.M. Świeykowski nie mamy pewniejszych wiadomości, tyle tylko, że jeszcze na trybunale lubelskim w 1787 roku kasztelan kamieniecki bezskutecznie starał się, przez swego syna J.N. Świeykowskiego, zyskać przewagę wśród deputatów. Kasztelanic doceniał swego adwersarza: „Umie grać rolę swoją bardzo doskonale y ciężko by znaleźć drugiego, któryby tak zręcznie jak i on mógł na siebie wziąć postać rzetelnego człowieka. Szlachta z jego podmowy prosi o litość, narzeka na jakąś przemoc [z naszej strony]”. Z satysfakcją dodawał, że oszustwo to zostanie odkryte, bo deputaci intrygom omamić się nie dadzą²³¹. O sprawie wspomniano jeszcze w 1790 roku, ale już chyba w czasie przeszłym²³². Na tym jednak konflikt graniczny o Silnicę nie skończył się. W międzyczasie okazało się – czego dowodził

²²⁸ Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 106, Manifest L.M. Świeykowskiego, Winnica 16 IV 1787.

²²⁹ Por. BR rkps 1554, k. 110, J. Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Lublin 7 X 1786.

²³⁰ Por. ibidem; BR rkps 1554, k. 106v–107, 108–109, Jan Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Lublin 30 IX, 3 X 1786.

²³¹ BCz rkps 3185, s. 87–88, J.[N.] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 13 X 1787. Por. BCz rkps 3185, s. 77, 79–80, 85, 90, 92, 139, 161, J.[N.] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 25 IX, 7, 13, 27 X, 27 XI 1787, Warszawa 31 X, 21 XI 1788. W. Stroynowski miał w 1787 roku wsparcie prymasa M. Poniatowskiego, natomiast L.M. Świeykowski – wojewody wołyńskiego H. Sanguszki. W. Stroynowski na swój sposób chwalił L.M. Świeykowskiego jako przeciwnika procesowego. Porównywał go do dobrego jeźdźcy, „któremu najtrudniej konia dosiąść, a gdy dosiądzie, tedy wszystko z nim, co chce, zrobi”. BCz rkps 3185, s. 80, J.[N.] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 27 X 1787. O sugestjach W. Stroynowskiego w sprawie pojednania por. BCz rkps 3185, s. 93, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 27 XI 1787. Por. też BCz rkps 3185, s. 154, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 14 XI 1788.

²³² Por. BJ rkps 5971, k. 115v, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Lublin 21 IX 1790.

L.M. Świeykowski – że Antoni Szawłowski utaił „dokumenta Żabokrzycy” i nie chciał ich oddać kasztelanowi kamienieckiemu, prawowitemu właścicielowi tych dóbr²³³; to tylko nieistotny dla nas odprysk tej sprawy granicznej.

Ostatni z dużych procesów granicznych dotyczył sporu o Hałaimgródek – Hataimgródek – Chałaimgródek, co jest nazwą przypuszczalnie właściwą²³⁴, oraz o Żerdele. L.M. Świeykowski toczył go z Tyszkiewiczami i ich sojusznikami. Ten proces jako jedyny miał istotniejsze znaczenie polityczne, gdyż Stanisław August wspierał w nim Tyszkiewiczów, a konkretnie Mariannę z Tyszkiewiczów Wykowską, kasztelanową wyszogrodzką, starościny niechorowską, z której dobrami owe włości graniczyły, oraz jej synów Grzegorza i Ignacego, posesorów starostwa niechorowskiego²³⁵.

Sprawa graniczna o chałaimgrodzkie dobra – dotyczące jej pisma w archiwum Świeykowskich mieściły się w trzech fascykułach – zaczęła się przypuszczalnie w marcu 1775 roku, kiedy L.M. Świeykowski wystąpił z manifestem przeciwko Jerzemu Tyszkiewiczowi o najazd²³⁶. W lipcu tegoż roku z pretensjami do tych dóbr zgłosili się również synowie księcia S. Lubomirskiego Aleksander i Michał, niemniej w grudniu w tymże roku w kolejnym dokumencie dotyczącym tej sprawy L.M. Świeykowski figurował już jako „nabywca tych dóbr”²³⁷. Spór trwał dalej – w 1777 roku włączyli się do niego Potoccy „kijowscy” i kasztelan Wykowski. L.M. Świeykowski oskarżał ich o zabór gruntów należących do Chałaimgródk²³⁸. To samo uczynił

²³³ BK rkps 1254, t. 1, k. 105, Manifest L.M. Świeykowskiego, Winnica 16 IV 1787.

²³⁴ Por. W. BOBIŃSKI, *Województwo kijowskie w czasach Zygmunta III Wazy*, Warszawa 2000, s. 151–152. Bardzo dokładna relacja o stanie tych dóbr w 1786 roku w: BR rkps 1555, k. 5–7, Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego?], Czarnorudki 7 II 1786.

²³⁵ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, k. 62–65v, druk, Instancja ze strony Świeykowskiego dóbr Żerdelowa małego do Chałaimgródk²³⁸ należących dziedzica przeciwko Wykowskiej kasztelanowej wyszogrodzkiej, [b.d.m.]; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, k. 75v–77, druk, Sprawa z Tyszkiewiczami. Problem z granicami tych włości nie był nowy, właściwie L.M. Świeykowski przejął go wraz z dobrami, gdyż tą sprawą zajmowano się już na sejmie konwokacyjnym w 1764 roku. Por. VL, t. 7, s. 54–55, Komisja do rozgraniczenia starostwa niechorowskiego.

²³⁶ Por. LNB, F 141, op. 1, rkps 2254, s. 3, Summariusz Dokumentów L.M. Świeykowskiego dóbr chałaimgrodzkich dziedzica na terażniejszy zjazd graniczny 20 V 1782 rozpoczęty.

²³⁷ Ibidem, s. 3.

²³⁸ Por. ibidem, s. 4; LNB, F 141, op. 1, rkps 2254, s. 3–4, Summariusz Dokumentów z strony JW. Leonarda Marcina Świeykowskiego dziedzica dóbr Chałaimgródek zwanych. Zjazd graniczny 20 V 1782. Fascykuł 1.

w 1778 roku w stosunku do M. Wykowskiej, której dodatkowo zarzucił zabór zboża z przywłaszczonych – jego zdaniem – sobie gruntów²³⁹. W międzyczasie w 1777 roku zmarł kasztelan wyszogrodzki Wykowski²⁴⁰, co sprawiło, że procesujący się z wdową L.M. Świeykowski nie był najlepiej postrzegany. 7 września 1778 roku złożył jednak kolejny pozew-manifest o nieprawne zabranie przez M. Wykowską gruntów chałaimgrodzkich²⁴¹. W 1779 roku po stronie kasztelanowej włączył się do procesu Stanisław Tyszkiewicz²⁴². Pomimo tego sąd kijowski 15 marca 1780 roku przyznał rację L.M. Świeykowskiemu. 7 marca 1781 roku nastąpiło rozgraniczenie dóbr Chałaimgródka L.M. Świeykowskiego od pozostałych dóbr kasztelanowej wyszogrodzkiej i starostwa niechorowskiego²⁴³. Następnie 18 października tegoż roku doszło do zjazdu granicznego, którym kierował Marcin Grocholski²⁴⁴, ale przypuszczalnie nie osiągnięto wtedy zupełnej ugody. Dekret z 7 marca 1782 roku był korzystny dla L.M. Świeykowskiego²⁴⁵, w każdym razie miano go przeprowadzić w maju tegoż roku, ale i wtedy nie udało się doprowadzić zwaśnionych stron do pełnego porozumienia²⁴⁶.

Wówczas w sprawę włączył się sąd asesorski, który 2 lipca 1783 roku nakazał ponowne rozgraniczenie dóbr między stronami²⁴⁷. Kasztelanowa wyszogrodzka zdawała się skora do ugody. Przepraszała nawet, że jeszcze nie odpisała na list kasztelana kamienieckiego w tej sprawie²⁴⁸. L.M. Świeykowski był dobrze do sprawy przygotowany i raczej przekonująco wykazał swoje racje – przedstawił dokładnie historię tych dóbr

²³⁹ Por. LNB, F 141, op. 1, rkps 2254, s. 5, Summariusz Dokumentów L.M. Świeykowskiego dóbr chałaimgrodzkich dziedzica, 20 V 1782.

²⁴⁰ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, k. 75v–77, druk, Sprawa z Tyszkiewiczami.

²⁴¹ Por. LNB, F 141, op. 1, rkps 2254, s. 5, Summaryusz Dokumentów [...]. Zjazd graniczny 20 V 1782. Faszkuł 2.

²⁴² Por. LNB, F 141, op. 1, rkps 2254, s. 4, Summaryusz Dokumentów [...]. Zjazd graniczny 20 V 1782. Faszkuł 1.

²⁴³ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, k. 77, druk, Sprawa z Tyszkiewiczami; BK rkps 1278, k. 21, druk s. 1–38 [numeracja rkps nie uwzględnia druku], Sprawa graniczna o dobra Chałaimgródek. Sąd asesorski 2 VII 1783.

²⁴⁴ Por. LNB, F 141, op. 1, rkps 2254, s. 4, Summariusz Dokumentów [...] na terazniejszy zjazd graniczny 20 V 1782 rozpoczęty.

²⁴⁵ Por. ibidem, s. 6.

²⁴⁶ Por. ibidem; LNB, F 141, op. 1, rkps 2254, s. 3, Summaryusz Dokumentów [...]. Zjazd graniczny [sądu?] 20 V 1782. Faszkuł 1.

²⁴⁷ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, k. 77v, druk, Sprawa z Tyszkiewiczami.

²⁴⁸ Por. BO rkps 1996, k. 62, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 VIII 1783. Por. BO rkps 1996, k. 68, 70–70v, 88, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12 VIII [drugi list], 21 VIII 1783, 12 II 1784.

z wyraźną konkluzją, że od dekretu trybunalskiego z 7 grudnia 1744 roku należą one całe do Lubomirskich i rodzina Hałaimów nie ma już do nich żadnych praw, co regulowało granicę ze starostwem niechorowskim²⁴⁹. Okazało się jednak, że wynalezione staraniem L.M. Świeykowskiego niektóre stare pergaminy były – o czym on w istocie nie wiedział – fałszywe i granica według nich wyznaczona nie odpowiadała stanowi faktycznemu²⁵⁰. Do tego momentu L.M. Świeykowski był wygranym, dalej racja była po jego stronie. Wówczas zachwiał się w swej postawie M. Grocholski, który sam był zainteresowany w sprawie z Tyszkiewiczami²⁵¹ i stąd być może brała się jego chęć pojednania w kwestiach politycznych z L.M. Świeykowskim²⁵².

Kasztelanowa wyszogrodzka zażądała od L.M. Świeykowskiego, aby przedstawił mapy należących do niego dóbr i oryginalny przywilej. Nie uznała materiałów, które były podstawą wcześniejszych dekretów. „Posesor Chałaimgródka” zadość uczynił jej oczekiwaniom²⁵³, jednako-

²⁴⁹ Por. BK rkps 1278, k. 19–22, druk, Sprawa graniczna o dobra Chałaimgródek. Sąd asesorski z VII 1783.

²⁵⁰ Ibidem. A. Cybulski radził L.M. Świeykowskiemu: „Gdy tak w Warszawie są uprzedzeni, że dokumenta Pańskie są pofabrykowane, uważać potrzeba, czyli na tym terminie nie lepiej by finalnego żądając rozsądzenia usposobić się w przyjaciół asesorów y puścić sprawę na stół, wszak zwłokę czyniąc, więcej powątpiewać będą o ważności onych”. BCz rkps 3186, s. 405, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 23 III 1784. Wątek z fałszowaniem dokumentów pojawiał się też później i w jakiś sposób związany był z nim Stanisław Poniatowski, podskarbi litewski, który pisał o tym do L.M. Świeykowskiego, pod kopertą S. Badeniego, co sugerowałoby jego poparcie dla kasztelana kamienieckiego. Por. BO rkps 1996, k. 110v, 113, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 8 I 1785.

²⁵¹ Por. BR rkps 3244, nl., Stanisław Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 24 IV 1783. O chwiejnej postawie M. Grocholskiego por. BCz rkps 3186, s. 412, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 23 XII 1784.

²⁵² Wątek ten zostanie ukazany w następnych rozdziałach. Grocholscy stale – od lat siedemdziesiątych – rywalizowali z L.M. Świeykowskim o względy u Stanisława Augusta i przewodnictwo w stronnictwie królewskim w województwie braclawskim.

²⁵³ Por. BCz rkps 3186, s. 415, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 3 I 1785. Stosowne dokumenty przywiózł do Lublina na trybunał S. Mianowski. Por. BR rkps 3244, nl., S. Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 28 VI 1783. On też czuwał nad sprawą. Por. BR rkps 3244, nl., S. Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 30 VIII 1783 i 1 XI 1783. Znalaziono też nowe dokumenty do sprawy i zaraz je dodano. Por. BCz rkps 3186, s. 412, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 23 XII 1784. Parę dni później A. Cybulski pisał, że szukał przywilejów króla Aleksandra w „księgach ruskich” – „umiejąc zaś trochę po rusku czytać”, znalazł przywilej z 1498 roku dany [?] Jasińskiemu na wieś Rajczycza. Dzięki niemu można dowieść, że Aleksander cztery lata przed koronacją dawał przywileje i podpisywał się królem. Mamy więc już odpowiedź na wszystkie zarzuty. Por. BCz rkps 3186, s. 417, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 3 I 1785. Chciano

woż M. Wykowska przedstawiła nowe dokumenty, jeden z nich datowany był aż na rok 1494²⁵⁴. W 1784 roku kasztelanowa wyszogrodzka i Tyszkiewiczowie – jak pisał W. Gurski: „to zewsząd się nam słyszeć daje” – zintensyfikowali swe wysiłki w celu zyskania przewagi w sądzie²⁵⁵. Była to przypuszczalnie odpowiedź na żądanie L.M. Świeykowskiego pomocy wojskowej przeciw Tyszkiewiczom i kasztelanowej wyszogrodzkiej²⁵⁶. Sprawa w tym momencie przeniosła się do Warszawy. To tam toczono bój o racje. W pewnym momencie, by przeciwstawić się naciskom kasztelanowej wyszogrodzkiej, W. Gurski zaproponował, aby „pisarzowi” sądowemu „dać w sekrecie prezent”. Jego przyjaciel, niejaki Baczyński, radzący takie działanie, mówił, że miał do czynienia z owym „pisarzem” w podobnej okoliczności „y rzecz udała się”. Dalej w liście zaznaczał, że od woli L.M. Świeykowskiego zależeć powinno, co w prezencie ofiaruje²⁵⁷. O dalszym ciągu tego wątku nie ma śladu na piśmie. Możemy wnioskować, że bardziej tradycyjnymi metodami L.M. Świeykowski szukał poparcia słusznej, jak był przekonany, sprawy. Sukcesy pewne odniósł. Wierzył w bezstronność kanclerza Antoniego Okęckiego i podkanclerza Jacka Małachowskiego oraz Franciszka Bielińskiego, starosty czerskiego, „męża sprawiedliwego”²⁵⁸, i Jana Kickiego, koniuszego koronnego²⁵⁹. Ufał im. Liczył też, że wojewodę rawskiego Bazylego Walickiego przekona do racji L.M. Świeykowskie-

też skorzystać z pomocy hetmana F.K. Branickiego, który miał zgodę Katarzyny II na robienie kwerend w Kijowie. Pojawiła się myśl, że jego ludzie przy okazji załatwiania swoich interesów będą szukali dokumentów do sprawy z kasztelanową wyszogrodzką. Zachęcano, by L.M. Świeykowski napisał do F.K. Branickiego w tej sprawie. Por. BR rkps 1555, k. 54–54v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 7 X 1785.

²⁵⁴ Por. BCz rkps 3186, s. 411, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 23 XII 1784.

²⁵⁵ BO rkps 1996, k. 98–99, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 23 XII 1784.

²⁵⁶ BCz rkps 3186, s. 413, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 23 XII 1784.

²⁵⁷ BO rkps 1996, k. 95, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 16 XII 1784.

²⁵⁸ Por. BO rkps 1996, k. 98, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 23 XII 1784. F. Bielińskiego trzeba było jednak listami ciągle „motywować”. Por. BO rkps 1996, k. 149v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 V 1785. Por. też BCz rkps 3186, s. 420, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 3 I 1785. Później opinie o tych osobach jako sojusznikach L.M. Świeykowskiego potwierdzał W. Gurski. Por. BO rkps 1996, k. 156, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 31 V 1785.

²⁵⁹ Por. BO rkps 1996, k. 149, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 V 1785.

go S.Sz. Potocki, wojewoda ruski²⁶⁰, który deklarował, że „krzywdy JWPD zrobić nie dozwoli”²⁶¹. Do tego grona przyjaciół A. Cybulski zaliczał również kasztelana żarnowskiego Szymona Kazimierza Szydłowskiego i strażnika Franciszka Czackiego²⁶². Z kolei Józefina z Mniszchów Potocka, wojewodzina ruska, żona S.Sz. Potockiego, prosiła Stanisława Augusta, by w tej sprawie do sądu nie czynił „interesowania”, „[...] ale żeby się zastawił sumieniem i sprawiedliwością sędziów”. O tej kwestii miała ona także rozmawiać z prymasem M. Poniatowskim²⁶³. W. Gurski w pozytywny skutek tej ostatniej rozmowy nie wierzył, gdyż Otto Stackelberg razem z M. Wykowską wcześniej byli u M. Poniatowskiego. Oceniał: „[...] ale spodziewam się, że JW. województwa ruskich interesowanie mocne i uważane będzie, króla z wojewodą bynajmniej nie wyrozumiał głos negative”, uznał bowiem, że jest on mu potrzebny²⁶⁴.

Nie wszystkie przewidywania W. Gurskiego sprawdziły się. Sam przyznawał, że A. Okęcki nie mógł się oprzeć natarczywości i „for-sie” M. Wykowskiej, toteż zgodził się, by sprawa odbyła się w terminie przez nią sugerowanym – 23 maja 1785 roku. Druga strona chciała opóźnić proces²⁶⁵. Szambelan Onufry Kicki przekonywał plenipotentą L.M. Świeykowskiego do ugody, „oświadczał się” przyjacielem, ale – jak W. Gurski zauważał – „większym [go] być widzę kasztelanowej”²⁶⁶. Również Stanisław August odpowiedział niechętnie L.M. Świeykowskiemu, że przecież nawet jeśli przegra „granicę”, to dla niego niewiele to znaczy²⁶⁷. W. Gurskiemu jawił się stąd bezsprzeczny wniosek:

²⁶⁰ Por. BO rkps 1996, k. 99, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 23 XII 1784.

²⁶¹ Por. BO rkps 1996, k. 105, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 I 1785.

²⁶² Por. BCz rkps 3186, s. 441, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 7 VI 1785.

²⁶³ Por. BO rkps 1996, k. 99v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 23 XII 1784.

²⁶⁴ Por. ibidem.

²⁶⁵ Por. BO rkps 1996, k. 144, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 26 IV 1785.

²⁶⁶ Por. BO rkps 1996, k. 117, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25 I 1785.

²⁶⁷ Por. BO rkps 1996, k. 144–144v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 26 IV 1785. Przepraszał, że otworzył list króla kierowany do L.M. Świeykowskiego, ale uznał, że informacja, czy król wesprze sprawę, była mu w Warszawie potrzebna. Donosił także, że gdy oddawał królowi list kasztelana kamienieckiego, monarcha bardzo miło z nim rozmawiał. Na zadane przez króla pytanie o to, co go wiąże z L.M. Świeykowskim, odpowiedział, że „konnexyie”. Por. ibidem, k. 146v. Wcześniej zalecał L.M. Świeykowskiemu, a nawet nalegał na niego, żeby sam osobiście przyje-

„przemocy oczywistej w sądzie spodziewać się należy”²⁶⁸. L.M. Świeykowski na ręce króla złożył w tej sprawie manifest. Liczył na to, że odpowie na niego także Rada Nieustająca. Stanisław August poinformował go jednak, że ani on, ani Rada Nieustająca nie mogą wdawać się w „sądowość”. W. Gurski był pewien, że o takim stanowisku króla zadecydowała opinia Karniewskiego, którego król wezwał zaraz po jego wizycie – człowieka wcześniej załatwiającego sprawy Stanisława Augusta, a wówczas plenipotentą M. Wykowskiej²⁶⁹, a także naciski samych Tyszkiewiczów na Stanisława Augusta i w ogóle na członków Rady Nieustającej oraz asesorii²⁷⁰. Pisał o tym, jak kasztelanowa wyszogrodzka króla i prymasa M. Poniatowskiego „bałamuci”, „a teraz jeszcze i [Elżbietę] Grabowską”, już sprzymierzoną z nią²⁷¹. Widział też, jak Wykowski, syn kasztelanowej, przebywał ciągle u O. Stackelberga i zgrywał się w karty, „tedy ma ambasadora za sobą”; bywał tam zawsze w obecności W. Potockiego, podkomorzego koronnego, kuzyna Tyszkiewiczów²⁷². Później jedyną szansę na neutralizację wpływów O. Stackelberga i przerwanie jego trwania w tym układzie

chał do Warszawy i rozmówił się z królem. Por. BO rkps 1996, k. 136, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 22 III 1785 [drugi list].

²⁶⁸ Por. BO rkps 1996, k. 144v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 26 IV 1785. Dopełnieniem tej myśli są trochę później wypowiedziane słowa Stanisława Mianowskiego, że największe dowody nie pomogą tam, gdzie przemoc góruje. Nawet posiadanie racji i świadków nie pomoże. BR rkps 3244, nl., Stanisław Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Chałaimgródek 7 X 1785.

²⁶⁹ Por. BO rkps 1996, k. 147, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 26 IV 1785. Por. BCz rkps 3186, s. 443–444, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 14 VI 1785. Wcześniej, od 1773 roku Karniewski współpracował w sprawach finansowych związanych z dworem i L.M. Świeykowskim, uważał go w tych kwestiach za autorytet. Por. BCz rkps 682, s. 407, [?] Karniewski do NN [z otoczenia króla], Dubno 12 I 1773.

²⁷⁰ M.in. nie dopuścili A. Cybulskiego do głosu w Radzie Nieustającej. Por. BO rkps 1996, k. 119, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 1 II 1785. Wpływali też na członków Rady Nieustającej. Por. BO rkps 1996, k. 132, 140v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 15 III 1785 i 5 IV 1785.

²⁷¹ Por. BO rkps 1996, k. 149v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 V 1785. E. Grabowska miała wówczas silną pozycję na dworze, była przypuszczalnie morganatyczną żoną Stanisława Augusta. Jej głos się bardzo liczył. Por. W. DZWONKOWSKI, S. WAYLEWSKI, *Grabowska Elżbieta z Szydłowskich*, W: PSB, T. 8, Wrocław 1959–1960, s. 475–476.

²⁷² Por. BO rkps 1996, k. 109v–110, 149v–150, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 8 I 1785 i 3 V 1785; BCz rkps 3186, s. 422–423, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 10 I 1785. O trwaniu tego związku por. BO rkps 1996, k. 257v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 25 VII 1786; BCz rkps 3186, s. 498, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 26 IX 1786.

z Tyszkiewiczami W. Gurski upatrywał dość przewrotnie w zbliżeniu się L.M. Świeykowskiego do Grzegorza Potiomkina – jeżeli zaleci on ambasadorowi, jak ma postępować, to ten zrobi przeciwnie, „bo od tego jego utrzymanie w tym charakterze leży, y w tym tu kraiu”²⁷³. Tak się jednak chyba nie stało. G. Potiomkin w ogóle nie zaangażował się w sprawę, przypuszczalnie z tej opcji kasztelan kamieniecki nie skorzystał. W. Gurski obserwował, jak nawet życzliwi L.M. Świeykowskiemu nie chcą specjalnie się narażać i ustępują w jego sprawie Tyszkiewiczom oraz kasztelanowej wyszogrodzkiej²⁷⁴, wspieranym – już prawie jawnie – przez Grocholskich i ich plenipotentów, którzy przyczynili się, jego zdaniem, do rozpoczęcia tego procesu granicznego²⁷⁵.

A. Cybulski pisał do L.M. Świeykowskiego, że Stanisław August – co go nie dziwiło – stanął po stronie kasztelanowej wyszogrodzkiej: „Wszak to taka forsa, że król każdego asesora kazał wołać y z każdym mówił, aby nie dopuścili krzywdy tej biednej wdowie, i że oraz mówił: Ja wiem, że kasztelan kamieniecki człowiek sprawiedliwy a sam pozna, że ma zły interes, a za tym, gdy przegra nie będzie go to martwiło”²⁷⁶. Parę miesięcy później A. Cybulski twierdził: „Gdyby nie interesowanie się dworu y Stackelberga”, sprawa w sądzie asesorskim by przeszła po myśli L.M. Świeykowskiego²⁷⁷. W czerwcu 1785 roku sąd asesorski przyznał rację kasztelanowej wyszogrodzkiej. Stało się tak dlatego, że w czasie głosowania – niektórzy obiecali w tym tajnym głosowaniu poprzeć L.M. Świeykowskiego – sędziowie „sekretnie kreski przymuszeni byli pokazywać księdzu [sekretarzowi, kanonikowi krakowskiemu] Sołtykowi, a toż w otwartych i sekretnych kryskach mieliśmy tylko trzech”²⁷⁸. Nieco wcześniej Stanisław August zmodyfikował skład

²⁷³ Por. BO rkps 1996, k. 257v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 25 VII 1786.

²⁷⁴ Por. BO rkps 1996, k. 149v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 V 1785.

²⁷⁵ Por. ibidem; BCz rkps 3186, s. 427, 444, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 18 I 1785 i 14 VI 1785; BN rkps 9050, t. 1, k. 70, Franciszek Liberman geometra JKM do L.M. Świeykowskiego, Wiazownica 18 VII 1785. Potem F. Grocholski jakby zmienił front i zaczął popierać L.M. Świeykowskiego. Por. BCz rkps 3186, s. 477, 481, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasylówka 16 VI 1786 i Chałaimgródek 21 VI 1786.

²⁷⁶ Por. BCz rkps 3186, s. 426, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 18 I 1785.

²⁷⁷ Por. BCz rkps 3186, s. 442, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 7 VI 1785.

²⁷⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 443, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 14 VI 1785; BO rkps 1996, k. 158, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 14 VI 1785.

sądu, a mianowicie „wynałazłszy interes”, wyprawił z Warszawy jednego z sędziów – „Rogalskiego”, przychylnego L.M. Świeykowskiemu. To posunięcie króla W. Gurski skomentował jednoznacznie: „a któżby temu chciał uwierzyć, że się tak u nas dzieje y jakie w nas pomieszanie ta okoliczność sprawia y żeby sędziego od rozpoczętej sprawy y do decyzji już przychodzącej odzywać”²⁷⁹.

Przygotowania do rozprawy w sądach asesorskich trwały intensywnie – i to z obu stron – od stycznia 1785 roku, o czym mamy informacje od W. Gurskiego, któremu pomagali wówczas A. Cybulski, plenipotent L.M. Świeykowskiego, który sam pisał: „W. Gurski pilnuje osób sądowych, ja zaś patronów”²⁸⁰, „Winnicki”, czyli Adam Moszczeński²⁸¹, oraz Ignacy Mianowski, strzegący spraw w terenie²⁸². Tej kwestii W. Gurski poświęcał większość swych listów pisanych do L.M. Świeykowskiego. Przedstawiają one dokładnie mechanizm funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w Rzeczypospolitej czasów Stanisława Augusta. A. Cybulski uważał, że w tej sprawie sprawiedliwości nie należy się spodziewać. Wprost twierdził, że „pieniędzmi będzie kupowana”²⁸³, przynajmniej w sądach asesorskich. L.M. Świeykowski taką walkę świadomie podejmował. Zdawał sobie sprawę, iż walka ta niekoniecznie musi mieć jakikolwiek związek ze zwycięstwem idei sprawiedliwości.

Przebieg batalii o granicę Chałaimgródka i Żerdeli toczonych między L.M. Świeykowskim a kasztelanową wyszogrodzką i jej orędownikami Tyszkiewiczami zajmuje kilkanaście stron listów W. Gurskiego. Wszystkie one sprowadzają się do wskazywania osób, które będą popierać – jego zdaniem – jedną albo drugą stronę. W. Gurski poka-

²⁷⁹ Por. BO rkps 1996, k. 155v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 31 V 1785.

²⁸⁰ BCz rkps 3186, s. 413, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 23 XII 1784. Potem W. Gurski przygotował też memoriał, który kazał wydrukować w 50 egzemplarzach, „aby nie tylko rada wiedziała, ale y publicum przeświadczyło się o tej sprawie”. BO rkps 1996, k. 139, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 29[5 ?] III 1785.

²⁸¹ Por. BO rkps 1996, k. 148v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 V 1785. Ponoć wystąpienia A. Moszczeńskiego robiły wrażenie. Por. BO rkps 1996, k. 155, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 31 V 1785.

²⁸² Por. BR rkps 3244, nl., I. Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 14 II 1784, 17 VIII 1785 i 24 X 1785.

²⁸³ BCz rkps 3186, s. 422, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 10 I 1785. Por. BCz rkps 3186, s. 419, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 3 I 1785 – tu mniej wymownie. Por. podobną wymowę: BO rkps 6352, s. 166–167, Kajetan Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Bryków 10 IX 1785.

zuje, jak zmienia się ich nastawienie i jakie kroki trzeba wszcząć, by je zmienić²⁸⁴. Ciekawe są tu niektóre jego spostrzeżenia, być może mające pewien wpływ na polityczne działania L.M. Świeykowskiego w tym czasie i w późniejszych latach. Ekonomicznie proces ten faktycznie nie miał większego znaczenia dla L.M. Świeykowskiego. Może traktował go jako sprawdzian dla swej pozycji w otoczeniu dworu oraz element starań o prestiż i znaczenie. Co tu bodaj najważniejsze: L.M. Świeykowski bynajmniej nie zamierzał sam dla tej sprawy zjeżdżać do Warszawy. W. Gurski w liście do swego mocodawcy zapewniał go, że wie, iż ten ze słabości zdrowia nie ma „intencji zjechania na sprawę” w asesorii²⁸⁵. Być może był to główny powód, ale też L.M. Świeykowski nie widział potrzeby stawania *in persona* w stolicy.

W 1785 roku wszystko wskazywało na to, że dojdzie do ugody. L.M. Świeykowski miał odstąpić grunta do kopców, Tyszkiewiczowie zaś mieli uznać wyznaczoną przez niego drogę²⁸⁶. Nie dopuścił jednak do tego Karniewski²⁸⁷. Jego postawa jest tu trudna do zrozumienia, skoro miesiąc później Tyszkiewiczowie przesłali propozycję porozumienia z L.M. Świeykowskim mniej więcej w tym samym brzmieniu²⁸⁸. W atmosferze wzajemnej nieufności i ciągłych zabiegów o wsparcie²⁸⁹ sprawa powoli posuwała się do przodu. Jesienią 1785 roku robiono mapy Chałaimgródka²⁹⁰, a w październiku tegoż roku wydano dekret²⁹¹. Lecz sporów i waśni to nie zakończyło. L.M. Świeykowski uznał orzeczenie za niesprawiedliwe. Jego plenipotent Kubikowski pi-

²⁸⁴ Por. np. BO rkps 1996, k. 106, 116, 125v–126, 134–134v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4, 21 I 1785, 1, 22 III 1785.

²⁸⁵ Por. BO rkps 1996, k. 148, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 V 1785. Wcześniej A. Cybulski sugerował, że dobrze by było, aby L.M. Świeykowski pojawił się w Warszawie. BCz rkps 3186, s. 437, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 9 IV 1785.

²⁸⁶ Por. BO rkps 1996, k. 148, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 V 1785.

²⁸⁷ Por. ibidem.

²⁸⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 641, K. Czekalski do L.M. Świeykowskiego, Chałaimgródek 10 VI 1786.

²⁸⁹ Por. BO rkps 1996, k. 185, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 X 1785; BN rkps 9050, t. 1, k. 70, F. Liberman do L.M. Świeykowskiego, Wiazownica 18 VII 1785; BR rkps 1555, k. 58v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 4 XI 1785; AGAD, ZCzoł. rkps 645, p. 13, Uwagi do dekretu sądu asesorskiego r. 1785 ściągające się do sprawy Świeykowskiego o granice Chałaimgródka [około 1785].

²⁹⁰ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 70, F. Liberman do L.M. Świeykowskiego, Wiazownica 18 VII 1785; BR rkps 3244, nl., I. Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 20 XII 1786.

²⁹¹ Por. BR rkps 1555, k. 56, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 12 X 1785.

sał, że temu dekretoowi żadnymi mocnymi dokumentami „ani przekonaniem zaprzyjaźnionych inkwizycy oprzeć się nie można było, zgoła, że tak sądzono jakby naley piey dla sttwa [starostwa] niechorowskiego być miało”²⁹². Stolnik owrucki Józef Świeykowski, brat kasztelana kamienieckiego, ponoć widział się z „Boreykiem i Aksakiem” w Berdyczowie i pytał ich, dlaczego niesprawiedliwie w tym procederze prawnym brali udział. „Odpowiedzieli, że byli tylko exekutorami” dekretu asesorskiego²⁹³. Cierpieli na tych przewlekłych sporach przede wszystkim mieszkańcy spornych terenów, szczególnie ci podlegli L.M. Świeykowskiemu. „Kasztelanowa wyszogrodzka aż nadto czyni przykrości, gdy ludziom pańskim ani się na grunt dozwala pokazać”. Swoich kozaków na ludzi wypuszczała. Kłócono się o siano, o bydło pasące się na niewłaściwej stronie i o sam dukt²⁹⁴. Strona L.M. Świeykowskiego nie była zadowolona z rozstrzygnięcia. Rozważano nawet, czy by sprawy nie wnieść na sejm w 1786 roku²⁹⁵, ale Michał Świeykowski przestrzegał przed tym ojca: „Nie wiem, czyli w terażniejszym sejmie tak absolutnym można będzie promować sprawę JW. Ojca Dob. z kasztelanową”²⁹⁶. Postanowiono tylko – za radą W. Gurskiego – za skarżyć decyzję Rady Nieustającej i sądu asesorskiego²⁹⁷. W 1787 roku

²⁹² BR rkps 1555, k. 54, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 7 X 1785.

²⁹³ BR rkps 1555, k. 67, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Szpików 1 XII 1785.

²⁹⁴ Por. BCz rkps 3186, s. 484, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 21 VI 1786; BR rkps 1555, k. 57, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 12 X 1785; BCz rkps 3186, s. 532, Józef Cymerski do [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 27 IV 1786; BO rkps 1996, k. 243, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 11 IV 1786.

²⁹⁵ Por. BCz rkps 3186, s. 491, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasylówka 20 VII 1786. Por. też nieco inny pomysł: BO rkps 1997, k. 45–45v, [Józef] Bierzyński podstoli owrucki do L.M. Świeykowskiego, Andruszówka 4 VII 1786.

²⁹⁶ BCz rkps 3185, s. 45, [Michał] Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 X 1786.

²⁹⁷ Por. BCz rkps 3185, s. 45, [Michał] Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 X 1786. Trochę wcześniej W. Gurski zaproponował oryginalniejszy sposób na pokonanie kasztelanowej wyszogrodzkiej, choć zdecydowanie mniej etyczny i bardziej kontrowersyjny. Radził mianowicie przychylnie spojrzeć na pułkownika Antoniego Feliksa Konarskiego, konsyliarza Rady Nieustającej, i na księdza Pałuckiego, oficjała kijowskiego. Zaraz wyjaśniał całą osnowę. Major Piotrowski, brat rodzony pułkownikowej Konarskiej, ożenił się przed rokiem z Tyszkiewiczową wdową, „teraz ona zabiera się do rozwodu, bo ona bogata, a on biedny”, ale nie ma kardynałnych przyczyn do rozwodu. W. Gurski twierdził, że jego brat został „zbałamucony” przez M. Wykowską, kasztelanową wyszogrodzką. Warto, żeby oficjał utrudnił rozwód – radził – wówczas bowiem kasztelanowa być może stanie się bardziej skora do

doszło do powołania „komisji niechworowskiej”. Planowano zjazd w Chałaimgródku²⁹⁸. Te działania poprzedzała nieudana próba ugody, którą zaproponował Tomasz Prusak, kasztelan gdański, a wsparł Stanisław August. Do porozumienia zwaśnionych stron nie doszło z powodu oporu kasztelanowej wyszogrodzkiej i Karniewskiego – jak twierdził W. Gurski²⁹⁹. Spór trwał dalej, przy czym obie strony były nieustępliwe i stosowały różne sposoby, by pozyskać wsparcie Stanisława Augusta. Chyba obiektywnie należy uznać, że przodowała w tym kasztelanowa wyszogrodzka, która „z płaczem” i o „sierotach” nie zapominając, prosiła króla, „żeby jej interes komu polecił”. W ten sposób zyskała wsparcie Kazimierza Raczyńskiego, marszałka nadwornego koronnego³⁰⁰. Zabiegi o zwycięstwo, polegające na „tworzeniu” grup wsparcia, przez które przewijali się ambasador moskiewski O. Stackelberg, kanclerz J. Małachowski, prymas M. Poniatowski oraz wielu innych senatorów i dygnitarzy, trwały przez cały rok 1787, a szczególnie przez jego pierwszą połowę³⁰¹. Na początku 1788 roku powrócił temat zgody, za czym opowiadali się król i prymas. W. Gurski stwierdzał, że „stąd można spodziewać się lepszej sprawiedliwości” niż tej zawartej w poprzednich dekreтах³⁰². Czy i na jakich warunkach doszło do ugody, nie wiemy, wszak później sprawa ucichła.

kompromisu. Por. BO rkps 1996, k. 228v–229, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 III 1786. Kolejny sposób wsparcia zaproponował L.M. Świeykowskiemu cztery miesiące później. Wtedy od razu zastrzegał się, że zna sposób myślenia kasztelan, „zawsze biorący rzeczy jak być powinny”, że wie, iż na robienie pewnych rzeczy on nie pozwala, toteż jego pomysł mu się nie spodoba, ale biorąc pod uwagę okoliczności i niegodne postępowanie drugiej strony, trzeba go rozważyć. Propozycja była w istocie prosta: „zobligować hetmana [F.K. Branickiego], aby on chciał dopomóc [...] przez wyrobienie listów od imperatorowy Jej mości bądź od Xcia Potiomkina zalecających ten interes Stackelbergowi”. Zauważał, że hetmanowej z łatwością to przyjdzie. BO rkps 1996, k. 256–256v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 25 VII 1786.

²⁹⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 505, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Kalenicze 17 VI 1787; BO rkps 1997, k. 23–23v, Mikołaj Eligiusz Baykowski komornik graniczny owrucki do L.M. Świeykowskiego, Kołockie [?] 17 XI 1787.

²⁹⁹ BO rkps 6353, s. 53–59, 61–63, 69–71, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 20, 27 II i 6 III 1787.

³⁰⁰ Por. BO rkps 6353, s. 61–63, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 II 1787.

³⁰¹ Por. BO rkps 6353, s. 15, 19, 32, 35–36, 41–42, 87, 82, 88–89, 93, 94–96, 109, 112, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 I 1787 [drugi list], 9 I 1787, 23, 26, 30 I 1787, 27 II 1787, 13, 27 III, 17 IV 1787.

³⁰² BO rkps 6353, s. 211, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25 III 1788. Por. BO rkps 6353, s. 215–216, 219, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 1 IV, 1 IV [drugi list] 1788.

L.M. Świeykowskiemu proces z kasztelanową wyszogrodzką właściwie od początku sprawiał same problemy, a przy tym niewiele mógł w tym przypadku zyskać, wszak spór toczył się tylko o granice majątków, co mu w istocie trafnie tłumaczył król. Ale może L.M. Świeykowskiemu chodziło o sprawiedliwość. Z akt sprawy raczej wynika, że racja leżała po jego stronie. Podjął zatem rękawicę i walczył – przynajmniej przez jakiś czas – ze swym dobroczyńcą Stanisławem Augustem, z jego bardzo wiele mogącym bratem prymasem M. Poniatowskim i z prawie wszystko mogącym w Rzeczypospolitej O. Stackelbergiem.

Przedstawione powyżej – na ile udało się je rozplątać – procesy graniczne pokazują L.M. Świeykowskiego nie w roli tego, który je prokurował, ale tego, który bronił swych praw nabytych, kupionych w legalnych i uczciwych transakcjach. Pewne wątpliwości można mieć wyłącznie co do stosowanych metod obrony przy użyciu siły, jednak w opisanych przypadkach była to odpowiedź na wcześniejszy atak, na wcześniejszy zajazd. Jedyne widoczne – choć i tu pewności mieć nie możemy – przekroczenia prawa dopuścił się przy wyznaczaniu duktu peczarskiego. W żadnym z tych procesów jednak nie zasłużył na opinię „pieniacza”, a przynajmniej nie w większym stopniu niż jego adwersarze, choć w istocie i w tej grupie trudno takiego wskazać, może I.Ł. Dłuski najbardziej odpowiadałby temu stereotypowi.

Drobniejszych spraw procesowych granicznych miał L.M. Świeykowski więcej, te przedstawione powyżej były jednak najistotniejsze i miały faktycznie wpływ na jego dochody, pozostałe przebiegały według bardzo podobnego schematu i kończyły się zazwyczaj „ugodą” albo zanikiem „procesu”, w każdym razie zaprzestawano tworzenia dalszych dokumentów procesowych, co następowało najczęściej po jakimś zjeździe bądź dekrete sądowym czy też na skutek zaspokojenia długu lub pretensji. Tak było w przypadku sporu o granice Ihnatowa, który L.M. Świeykowski toczył z hetmanem polnym litewskim Józefem Sosnowskim w latach 1775–1782³⁰³. Sprawa ta zaczęła się 4 li-

³⁰³ L.M. Świeykowski zaczął proces 4 listopada 1775 roku skargą o zabranie gruntów Ihnatowa przez J. Sosnowskiego. Tłumaczył się z tego Mateusz Tchórzewski, plenipotent J. Sosnowskiego. Obiecał grunta zwrócić, co miało nastąpić w 1778 roku. Osoby obwinione bezpośrednio – m.in. leśniczego [?] Karczeskiego – ukarano więzą i grzywną. Zapłacić też miał J. Sosnowski. Planowano wyznaczyć nową granicę, ale były z tym kłopoty, co przedłużyło sprawę. Do wytyczenia granic doszło przypuszczalnie na początku 1781 roku. Por. BK rkps 1231, t. 3, k. 2–2v, druk, Actor Leonardus Martinus Świeykowski Judex [...] Citatus Josephus Sosnowski Palatinus Polocen.

stopada 1775 roku pozwem i skargą L.M. Świeykowskiego przeciw J. Sosnowskiemu, właścicielowi Widel, do których przyłączono grunty należące do Ihnatowa. 15 kwietnia 1776 roku sędzia braclawski uzyskał obietnicę ich oddania, złożoną przez bezpośredniego sprawcę zaboru Aleksandra Węglińskiego, podczaszego nowogródzkiego³⁰⁴. Do przekazania gruntów jednak nie doszło. Po kolejnej interwencji 4 sierpnia 1778 roku na mocy dekretu zjazdowego braclawskiegoznaczono kary dla J. Sosnowskiego i A. Węglińskiego – ten miał zapłacić „1 000 grzywien” i 4 niedziele odsiedzieć w więzy. Na 4 niedziele więzy skazany został też leśniczy Mikołaj Karczewski, który dopomagał w zaborze. Zjazd odbył się 4 sierpnia 1778 roku w Ihnatowej, w izbie księdza Jakuba Kucińskiego. Stronę L.M. Świeykowskiego reprezentował wówczas S. Horodecki³⁰⁵. Wszystkie postanowienia zostały wtedy potwierdzone, ale nie zostały wykonane, na co skarżył się L.M. Świeykowski w kolejnych manifestach³⁰⁶. J. Sosnowski wyroków nie uznał, za co L.M. Świeykowski, posesor Ihnatowa, pozwał go do trybunału lubelskiego, a razem z nim A. Węglińskiego i M. Karczewskiego. W tym przedsięwzięciu, występując w roli powodów – oprócz S. Horodeckiego, reprezentującego sędziego braclawskiego – pomagali L.M. Świeykowskiemu: Wojciech Pieńkowski, Stanisław Zawistowski, Józef Zawadzki, właściciele części w tych włościach. Podkreślano, że oni zaakceptowali dekret z 4 sierpnia 1778 roku, a pozwani nie. Za sprzeciwienie się prawu zażądano dla nich kary³⁰⁷. O dalszym biegu tej sprawy nie mamy informacji, ale wydaje się, że zakończyła się ugodą przed 1782 rokiem, na co wskazywałby finał innego sporu między L.M. Świeykowskim a J. Sosnowskim. Wcześniej, w 1773

W grudniu 1780 roku L.M. Świeykowski – poprzez swego plenipotentą Józefa Zborowickiego – uznał ostatecznie dekret trybunału lubelskiego z 5 sierpnia 1780 roku w swojej sprawie z J. Sosnowskim o oderwanie gruntów ihnatowskich. Por. BK rkps 1247, k. [brak numeracji na karcie], Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 29 XII 1780. Jeszcze przed tą sprawą L.M. Świeykowski wystąpił przeciw J. Sosnowskiemu o przywłaszczenie gruntów szpikowskich. Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 42, Sprawa o przywłaszczenie gruntów szpikowskich. Dekret 31 VII 1775.

³⁰⁴ Por. BK rkps 1226, k. 2, druk, Opis sprawy L.M. Świeykowskiego z Józefem Sosnowskim hetmanem polnym litewskim.

³⁰⁵ Por. BK rkps 1226, k. 9v–11, Działo się na gruncie wsi Ihnatkowa w województwie braclawskim, 4 VIII 1778.

³⁰⁶ Por. BK rkps 1226, k. 2v, druk, Opis sprawy L.M. Świeykowskiego z J. Sosnowskim.

³⁰⁷ Por. BK rkps 1226, k. 31–32v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 17 VI 1779. Pozew L.M. Świeykowskiego. Wcześniej, 9 marca 1779 roku treść dekretu z 4 sierpnia 1778 roku potwierdzono. Ibidem.

roku sędzia braclawski miał sprawę z J. Sosnowskim, wówczas jeszcze wojewodą smoleńskim, o przyłączenie do wsi Jorkowa (Jurkowa) gruntów należących do jego klucza szpikowskiego³⁰⁸. Tu wszelako J. Sosnowski był aktywniejszą stroną w procesie – w jego imieniu Jan Stawiński zaniósł skargę przeciwko L.M. Świeykowskiemu oraz jego ekonomowi Adamowi Kalińskiemu i gubernatorowi tych dóbr Antoniemu Omiecińskiemu, a także przeciw gromadzie klucza szpikowskiego³⁰⁹. Sam L.M. Świeykowski winny był w tej sprawie o tyle, że umknęły jego uwadze ambicje jego ekonoma, A. Kalińskiego, który będąc posesorem Pakówki, małego majątku graniczącego z dobrami szpikowskimi, szukał jeszcze dodatkowych korzyści, „przez co nie tylko, że zanoszącym skargi poddanym torkowieckim w krzywdach poniesionych od poddaństwa klucza szpikowskiego, żadna nie nastąpiła satysfakcja łatwości, lecz tenże IP Kaliński do milczenia poddanych torkowieckich przymuszał, grunta własne torkowieckie w dobrowolne używanie poddanym szpikowskim poddał”, potem stał się ekonomem przywłaszczonych gruntów torkowieckich i własnych jako ekonom szpikowski³¹⁰. Nie wiemy, czy te działania odbywały się za wolą i przyzwoleniem L.M. Świeykowskiego. Przypuszczać możemy, że nie, nic bowiem na nich nie zyskiwał, w każdym razie nie uznał on pretensji J. Sosnowskiego i sprawa się ciągnęła. Najpierw na 5 marca 1774 roku wyznaczono inkwizycję w sprawie³¹¹, następnie zaś do porozumienia zwaśnionych stron starał się doprowadzić naznaczony w Warszawie 29 października 1776 roku superarbitr Franciszek Grocholski, miecznik koronny, który chcąc przyspieszyć zgodę, wyznaczył spotkanie na 20 lutego 1777 roku³¹². Doszło do niego nieco

³⁰⁸ Por. BK rkps 1226, k. 3, druk, Opis sprawy L.M. Świeykowskiego z J. Sosnowskim; BK rkps 1231, t. 3, k. 3–3v, druk, Actor Leonardus Martinus Świeykowski Judex [...] Citatus Josephus Sosnowski Palatinus Polocen. Sprawa znalazła swój koniec przypuszczalnie na początku 1781 roku. W tymże właśnie roku J. Sosnowski został wojewodą połockim.

³⁰⁹ Por. BK rkps 1226, k. 81, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 13 VIII 1773.

³¹⁰ Por. BK rkps 1226, k. 81v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 13 VIII 1773; BK rkps 1226, k. 87v, Wypis z protokołu sądowego dekretoowego spraw grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 3 VIII 1773. Sprawa między J. Sosnowskim, reprezentowanym przez [?] Tchórzewskiego, Józefem Marszyckim, gubernatorem szarogrodzkim, a L.M. Świeykowskim, A. Kalińskim i A. Omiecińskim.

³¹¹ Por. BK rkps 1226, k. 87v, Wypis z protokołu sądowego dekretoowego spraw grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 3 VIII 1773.

³¹² Por. BK rkps 1226, k. 143, F. Grocholski miecznik koronny, [Obwieszczenie], Dubno 4 I 1777.

później, bo w maju – i nie bezpośrednio zainteresowanych, ale ich reprezentantów. Przedmiotem sporu i dyskusji było „gwałtowne przywłaszczenie gruntów”, „zabory zboża, siana, pasiek”. Na tym spotkaniu ustalono, że bez „wyvodu na gruncie inkwizycyi obeyść się nie może”. Zjazd wyznaczono na 7 lipca 1777 roku we wsi Lewkówka³¹³. Pogodzenie się obu zwaśnionych stron nastąpiło na początku 1782 roku³¹⁴, co miało związek – jak możemy przypuszczać – z przyspieszeniem kariery politycznej L.M. Świeykowskiego, wszak w dążeniu do funkcji marszałka trybunału koronnego J. Sosnowski wspierał sędziego braclawskiego.

Podobnie zakończyła się sprawa o zabór gruntów Stroińca i przyłączenie ich do klucza kraśnickiego Joachima Karola Potockiego, podczasgo litewskiego, o co L.M. Świeykowski 23 maja 1776 roku złożył manifest³¹⁵. Dekret sądu grodzkiego winnickiego z 25 lipca 1779 roku przyznał rację L.M. Świeykowskiemu³¹⁶, uznając – jak uczynił to już wcześniej ten sąd – że zabrane grunty należą do Stroiniec, a nie klucza kraśnickiego³¹⁷. Także o granicę klucza kraśnickiego w maju 1787 roku w imieniu L.M. Świeykowskiego wystąpił – przeciwko Mikołajowi Junoszy Piaskowskiemu dziedzicowi Krasnego – Józef Jastrzębski³¹⁸. Do tej grupy spraw trzeba zaliczyć też proces L.M. Świeykowskiego z miecznikiem koronnym F. Grocholskim w asesorii³¹⁹ oraz szereg procesów o prawa do różnych części Świeyków Wielkich i Małych, a także Rzymiec. Tu ciągle wszczynano nowe procesy przeciw L.M. Świeykowskiemu. Wydaje się, że widząc nowego właściciela, uznawanego za bogatego, wszyscy przypominali sobie

³¹³ Por. BK rkps 1226, k. 157–158, Wypis z protokołu sądowego dekretoowego spraw grodzkich winnickich województwa braclawskiego. Dekret sądu grodzkiego winnickiego, 15 V 1777.

³¹⁴ Por. BK rkps 1222, t. 2, k. 84, J. Sosnowski do [L.M. Świeykowskiego], Lublin 13 V 1782. Pewną rolę w pogodzeniu zwaśnionych stron odegrał sekretarz królewski S. Badeni. Również Stanisław August poparł L.M. Świeykowskiego. Por. BR rkps 1557, k. 37–37v, 40, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 30 IX 1781, 21 X 1781.

³¹⁵ Por. BK rkps 1237, t. 2, k. 27, druk, Zapis historii sporu między L.M. Świeykowskim a J.K. Potockim.

³¹⁶ Por. BK rkps 1237, t. 2, k. 28.

³¹⁷ Por. BK rkps 1237, t. 2, k. 27–28.

³¹⁸ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. Pozwy L.M. Świeykowskiego przeciw M.J. Piaskowskiemu z maja 1787 i 17 czerwca 1790 roku; tu też pozew przeciw Karolowi Domaniewskiemu, jednemu z posesorów tych dóbr. Poza sprawą o granicę były też wątki poboczne, o zjazd na Stojany, o grabieże i zabieranie ludzi „z pługami i chudobą”.

³¹⁹ Por. BO rkps 1996, k. 36, 40v, 56–56v, 59, 62, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12, 19 VI, 24, 31 VII, 7 VIII 1783.

o dawnych pretensjach do części tych dóbr. Wśród występujących z roszczeniami byli: Sokolnicy³²⁰, Pruscy³²¹, spadkobiercy Makowieckich³²², Różniecki³²³ i jakieś „szlachcianki”, uzurpujące sobie prawo do części wsi³²⁴. Także podkomorzy rawski miał jakieś pretensje do części. Kilka razy mówił, że chce wystąpić „o granice”³²⁵, ale ostatecznie oświadczył się „z powolnością” w sprawie granic³²⁶.

Procesy graniczne nie komplikowały politycznie sytuacji L.M. Świeykowskiego i w tej przestrzeni bynajmniej nie miały decydującego wpływu na żadne zdarzenia publiczne, nie rzutowały też na rozwój jego kariery. Może co najwyżej niekiedy przysparzały mu opinii osoby zdecydowanej bronić swoich racji, a ta cecha pomagała w świecie polityki. Dużo bardziej – jak się wydaje – cierpiały na procesach granicznych jego interesy ekonomiczne, a tych, co pokazano, niestety trochę było; to zaś widać lepiej, gdy zestawia się je sumarycznie. Co istotne, procesy graniczne trwały zazwyczaj długo, niekiedy ciągnęły się przez 10–20 lat. Natężenie spraw procesowych o granice dóbr pokazuje, porządkując je zarazem, tabelaryczne ich zestawienie (por. tabela 1.). Podstawą układu w tabeli są majątki, a nie strony procesowe. Takie alternatywne skonstruowanie tabeli znacznie by ją wydłużyło, a nie oddałoby sedna problemu, procesowano się bowiem o granice włości, a nie z obywatelami, o czym trzeba pamiętać; owszem, zawsze stawał w sądzie konkretny właściciel-posesor, lecz to nie on był podmiotem, on „tylko” odpowiadał za własność, „jedynie” reprezentował swą majątność. O wszczęciu procesu decydował interes ekonomiczny, bardzo

³²⁰ Por. BO rkps 6352, s. 68, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 25 III 1775. Później odstąpili od pretensji. BO rkps 6352, s. 99, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Piotrków 1 II 1777. Wrócili do nich, pomimo przegranej w sądzie. Por. BO rkps 6352, s. 131, 135–136, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 12 X 1779 i 29 XII 1779. Następnie wystąpili z pretensjami do części należącej do K. Dunina. Por. BO rkps 6352, s. 139, 155, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 19 V 1780 i 9 XII 1784. Jak sprawa się skończyła, tego nie wiemy. Potem była jeszcze sprawa innej natury, a mianowicie o Jakoba Tracza, który – jak pisał W. Gurski – w Świeykach ożenił się z poddanką; jego ojciec to „prawie szlachcic”. Tę sprawę w sądzie grodzkim L.M. Świeykowski przegrał. Dekret nakazywał wydać go z żoną i majątkiem ruchomym Sokolnickiemu. Por. BO rkps 1996, k. 203–203v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Świeyki 3 XII 1785.

³²¹ Por. BO rkps 6352, s. 68, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 25 III 1775.

³²² Por. BO rkps 6352, s. 80, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 15 X 1775.

³²³ Por. BO rkps 6352, s. 87, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 30 VI 1776.

³²⁴ Por. BO rkps 6352, s. 107, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 29 III 1777.

³²⁵ Por. BO rkps 6352, s. 126, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 5 II 1778.

³²⁶ Por. BO rkps 6352, s. 129, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 16 IV 1778.

rzadko sympatie czy antypatie osobiste bądź ambicje polityczne. Te być może rodziły się w czasie procesów, w przypadku L.M. Świeykowskiego możemy to sugerować w stosunku do M. Wykowskiej i – w dużo mniejszym stopniu – Wincentego Czetwertyńskiego.

TABELA 1. Procesy graniczne L.M. Świeykowskiego

Lp.	Strony	Przedmiot sporu	Lata	Wynik	Źródło*
1.	Walerian Stroynowski, Antoni Lenkiewicz, Jan Bokojański, Antoni Szawłowski	Silnica i Torkowa, Słobudki Szpakowskie, Zaborzyca	1759–1785(8)	ugoda	BK 1239 t. 1, 1254 t. 1
2.	Józef Sosnowski	Cząski Szpikowa	1773–1781 ?	ugoda	BK 1231 t. 3
3.	Józef Sosnowski	Ihnatkowa	1775–1781 ?	ugoda	BK 1231 t. 3
4.	Wincenty Potocki, podkomorzy koronny	Szpików	1775–1785	ugoda	BK 1214, 1247, 1250 t. 2
5.	Sokolniccy	Świeyki, Rzymce	1775–1785	?	BO 6352
6.	Marianna z Tyszkiewiczów Wykowska, Tyszkiewiczowie	Chałaimgródek, Zardele	1775–1787	ugoda	BO 6352, BCz 3186
7.	Pruscy	Świeyki, Rzymce	1775	?	BO 6352
8.	Makowieccy	Świeyki, Rzymce	1775	?	BO 6352
9.	Różniecki	Świeyki, Rzymce	1776	?	BO 6352
10.	Joachim Karol Potocki, podczaszy litewski, starosta trembowelski	Stroińce	1776–1779	ugoda	BK 1237 t. 2
11.	„Szlachciani”	Świeyki, Rzymce	1777	?	BO 6352
12.	Podkomorzy rawski	Świeyki, Rzymce	1778	ugoda?	BO 6352
13.	Podkomorzycowie Czetwertyńscy	Raśniki	1781, 1785	ugoda	BK 1231 t. 1, 1234, BR 1554
14.	Kajetan Sobański, wojski winnicki	Silnica (klucz jałaniecki)	1782	?	BK 1246
15.	Michał Walewski	Las Kotowski	1784	ugoda	BK 1256 t. 1
16.	Kubikowski?	Stroińce-Krasne	1785	?	BR 1555
17.	Walenty Sariusz Łażniński	Raśniki	1781–1791	ugoda	BK 1219 t. 1, 1234
18.	Ignacy Ł. Dłuski	Worobiejówka	?	ugoda	BK 1241 t. 1, 1250 t. 1, 1256
19.	Walenty Sariusz Łażniński	Koźlin, Raśniki	1783	ugoda	BK 1234
20.	Franciszek Grocholski	Asesoria	1783	?	BO 1996
21.	Skopowscy, Żabokliccy, posesorowie Silnicy	Silnica, Torków, Żabokrzyca	1785	ugoda	BK 1241 t. 2
22.	Orłowski sędzia i inni	Kuryłowce	1786	?	BR 1555
23.	Piaskowscy	Klucz kraśnicki	1787	?	BK 1246

* Podano odniesienia tylko do głównych materiałów w sprawie – szczegóły w przypisach.

Drugą grupą procesów toczonych przez L.M. Świeykowskiego były te związane z przejęciem dóbr, z dotrzymaniem warunków umów czy kontraktów oraz ze zwykłymi nieuczciwościami w interesach. Tych procesów było więcej niż spraw granicznych, ale okazały się one, biorąc pod uwagę kwestie ekonomiczne, mniej dotkliwe, choć zapewne były podobnie uciążliwe. Ze sporów o dobra wymienić należy już omówiony proces z Bogdanowiczami oraz o przejęcie wsi Hyrkowce, leżącej we włościach Karczewskiego³²⁷. Nie ma wśród nich jednak, poza tą z Bogdanowiczami, spraw dużych – biorąc pod uwagę liczbę zaangażowanych stron i długi czas trwania – jak te o dobra raśnickie czy peczarskie. Z procesów zaliczonych do tej drugiej grupy – co pokazuje ich charakter i specyfikę – warto wskazać proces L.M. Świeykowskiego o Stojany ze stolnikiem winnickim Gabrielem Ochotą Peretiakowiczem i Stanisławem Radziminem, pisarzem grodzkim czernihowskim. Chodziło w nim o zapłatę 47 tys. złp zgodnie z kontraktem podpisanym 15 stycznia 1771 roku i „o czynione uciążliwości” w sprawach z kredytorami poprzedniego posiadacza – Stanisława Peretiakowicza, sędziego owruckiego³²⁸. Podobnie o zaległe sumy z części dóbr Chałaimgródka L.M. Świeykowski sądził się na roczkach sądowych kijowskich z Zofią Rabczeską, cześnikową żytomierską, oraz jej synami – Kasprem i Ignacym³²⁹. Skarżył też L.M. Świeykowski, w czym zastępował go jego plenipotent W. Kretczmer, Stanisława Lenkiewicza, cześnika zwinogrodzkiego, o szkody uczynione gospodarstwu raśnickiemu. Zarzucał mu, że z niektórych części nabytego majątku przez L.M. Świeykowskiego od W. Czetwertyńskiego, starosty utajkowskiego, przed ich przejęciem sprzedał znajdującą się tam pszenicę

³²⁷ Por. BCz rkps 3188, s. 253, [?] Rynkiewicz do L.M. Świeykowskiego, Uchów [12] 2 II 1792.

³²⁸ Por. BK rkps 1245, k. 190–191, Wypis z ksiąg ziemskich powiatu łuckiego, 14 IX 1780; BK rkps 1241, t. 2, k. 23–23v, Komplanacya o zboże w Stojanach, Stojany 11 III 1785; BK rkps 1241, t. 2, k. 25–26, Kontrakt roczny zastawny na wieś Stojany z Gabrielem Peretiakowiczem stolnikiem winnickim, Nowosielica 15 VI 1771; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 58–59, [druk] Sprawa nabycia Stojan. W tym dokumencie wspomniane zostały problemy prawne z Peretiakowiczmi, spadkobiercami Stanisława Peretiakowicza. Sprawa zakończyła się kontraktem. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, Kontrakt między L.M. Świeykowskim i Gabrielem Ochotą Petriatikowiczem, stolnikiem winnickim, umowa z 15 VI 1771 o wieś Stojany na dwa lata, za każdy rok po 2 tys. złp i pokwitowanie odbioru; BK rkps 1239, t. 4, k. 153, Kontrakt o dzierżawę Stojan na dwa lata, Nowosielica 6 VIII 1773 L.M. Świeykowski i G.O. Petriatikowicz.

³²⁹ Por. BK rkps 1245, k. 150–151v Wypis z ksiąg grodzkich województwa kijowskiego, 28 X 1777; BK rkps 1245, k. 160–16v, Wypis z ksiąg grodzkich województwa kijowskiego, 9 IV 1778.

Żydowi pińskiemu i podwodami ją wywiózł³³⁰. Niedotrzymanie przyrzeczeń zarzucał – na co dał rewersy – Żaboklickim i Skopowskim³³¹. Innym razem czynił L.M. Świeykowski zarzut dawnym posesorom czy dzierżawcom, że majątki po nich przejmowane były zniszczone, a ich wartość wynikająca z inwentarzy została zawyżona, co traktował jako oszustwo i uznawał za sposób tajenia kradzieży przez dawnych „posiadaczy”, ale też poczytywał za działanie w ogóle na szkodę danego majątku. Tak oceniał swoje pechowe wejście w 1774 roku w dzierżawę części klucza płońskiego Jerzego Marcina Lubomirskiego, generała lejtnanta wojsk koronnych; wcześniej zawiadywał nim stolnik smoleński Perekładowski³³². O różne sumy niezapłacone L.M. Świeykowski procesował się także m.in. z Janem Strzyżewskim, Wojciechem Pińskim, Stanisławem Zagórskim, Wojciechem Jukowskim³³³, Józefem Czartoryskim, stolnikiem litewskim³³⁴, Mikołajem Piaskowskim, podkomorzym krzemienieckim³³⁵. Sporo takich spraw o zaległe sumy, niezapłacone prowizje, dawne długi przyniosło L.M. Świeykowskiemu nabycie Świeyk Wielkich i Małych oraz Rzymiec, gdyż zaraz po tym fakcie zgłosiło się do niego wiele osób z roszczeniami i pretensjami, m.in.: krewny Franciszek Świeykowski³³⁶, Antoni Wielobycki, Franciszek Buczkowski, sukcesorzy Mateusza Pachowskiego, Różniecki³³⁷,

³³⁰ Por. BK rkps 1245, k. 192–192v, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, 19 V 1781. Inną kwestią sporną była sprawa prawa do korzystania z lasów huszczańskich, należących do generała [M.] Świeykowskiego. Por. BPANiPAU rkps 2984, k. 13–14v, Wypisy z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, 19 VI 1784; BPANiPAU rkps 2984, k. 25–25v, Wypis z protokołu dekrétów sądów ziemskich powiatu łuckiego, 15 VI 1785.

³³¹ Por. BK rkps 1241, t. 2, k. 97–97v, „Rewers” o niedotrzymanie przyrzeczenia posesorów Silnicy, Lublin 13 X 1785, podpis: L.M. Świeykowski.

³³² Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

³³³ Por. BK rkps 1245, k. 228–228v, Wypis z ksiąg ziemskich powiatu łuckiego, 4 XI 1785; BK rkps 1245, k. 230–230v, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, 5 XI 1785.

³³⁴ Por. BK rkps 1245, k. 230–230v, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, 5 XI 1785.

³³⁵ Por. BK rkps 1227, k. 93–104, Wypis z ksiąg ziemskich województwa braclawskiego 16 IX 1777. W 1774 roku podpisano kontrakt o dzierżawę części Krasnego. Wynikało z niego, że M. Piaskowski ma zapłacić za ten okres 110 tys. złp.

³³⁶ BO rkps 6353, s. 223, 231, 265, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa, 25 VI, 23 IX, 1788, [b.d.] [1789].

³³⁷ Por. BO rkps 6352, s. 90–91, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa [?] [b.d.]. A. Wielobycki żądał 2 tys. złp, F. Buczkowski – 4 tys., jako „to posąg jego baby”, sukcesorzy M. Pachowskiego – 300 złp. A. Wielobycki otrzymał 1 200 złp. Por. BO rkps 6352, s. 133, 144, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 12 X 1779 i 19 V 1780. Sukcesorzy M. Pachowskiego dostali dekret na żądane 300 złp. BO rkps

również Sokolniccy³³⁸, pijarzy z Piotrkowa Trybunalskiego³³⁹, niejaki Hult *vel* Hoult³⁴⁰, Prusinowski³⁴¹, Grzegorzowski *vel* Grzegorzewski³⁴², „skarbnik Ostrowski”³⁴³. W tej grupie znalazł się też Konstanty Dunin, który uznał, że część swoich dóbr sprzedał za tanio, żądał więc od L.M. Świeykowskiego wypłaty dodatkowych prowizji³⁴⁴. Z roszczeniami do nowego nabywcy zgłosiła się także „Duninowa zakonnica”³⁴⁵. Do wielu z tych spraw L.M. Świeykowski nie miał żadnych dokumentów, a jako że żądano zazwyczaj drobnych sum, starał się nie dopuszczać do procesu i nawet bardzo wyimaginowane zobowiązania spłacał, słusznie kalkulując, że proces będzie więcej kosztował. Tak też sprawę przedstawiał L.M. Świeykowskiemu jego ekonom w tych włościach, niejaki Wrzosek, który jednocześnie wymownie prosił go, by sam zjechał „w te kraje [do Świeyk]” i dowiedział się o „tutejszych

6352, s. 99, 108, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Piotrków 1 II 1777 i Rawa 29 III 1777. O dalszym ciągu spraw z innymi nie mamy danych.

³³⁸ Por. BO rkps 6352, s. 143, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 11 XI 1781.

³³⁹ Por. BO rkps 6352, s. 79, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 15 X 1775.

³⁴⁰ Por. BO rkps 6352, s. 67, 75, 79, 88, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 25 III 1775, 19 VII 1775, 15 X 1775, 30 VI 1776. Hoult żądał 1 000 złp, w czym został zaspokojony, choć nie od razu. Por. BO rkps 6352, s. 92, 123, 131, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 28 VIII 1776, 5 II 1778, 12 X 1779; BO rkps 6352, s. 319, [?] Zajączkowski do L.M. Świeykowskiego, Rzymce 22 VII 1777.

³⁴¹ Por. BO rkps 6352, s. 140, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 19 V 1780. Prusinowski żądał 600 złp.

³⁴² Por. BO rkps 6352, s. 144, 151, 157, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 11 XI 1781, 2 III 1782, 12 VIII 1785. Sprawa dotyczyła pożyczek zaciągniętych jeszcze u Grzegorzewskiego przez K. Dunina. Spór zakończył się zgodą w 1787 roku. Por. BO rkps 6353, s. 12, 89, 137–139, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 I, 27 II i 4 IX 1787; BO rkps 1996, k. 192, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25[6 ?] 1785; BO rkps 6353, s. 223, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa [b.d.] [1789].

³⁴³ Por. BO rkps 6352, s. 377–378, [Walenty] Żeleński sędzia grodzki kijowski do L.M. Świeykowskiego, Zozów 24 V 1778. Prosił o spłatę długu K. Dunina jeszcze z 1755 roku w wysokości 808 złp.

³⁴⁴ Por. BO rkps 6352, s. 120, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 16 XI 1777. Była mowa łącznie o żądaniu 2 800 złp. Por. BO rkps 6352, s. 115, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 25 X 1777. Później spadkobiercy K. Dunina mieli pretensje o tę sumę do L.M. Świeykowskiego. Por. BO rkps 6352, s. 147–148, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 7 III 1782. Wniesiono za K. Duninem prośbę o ulitowanie się. Tłumaczono, że był chory i z żoną oraz z szóstką dzieci siedział „na bruku”. Proszono o kwotę 800–900 złp. Por. BO rkps 6352, s. 390–392, [W.] Żeleński do L.M. Świeykowskiego, Pohrebiszcz 1 VI 1778. Prośbę powtórzono z informacją o śmierci K. Dunina. Por. BO rkps 6352, s. 393–394, [W.] Żeleński do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 1 XII 1778. W liście tym znalazł się dopisek Duninowej. Wydaje się, że to poskutkowało – L.M. Świeykowski wypłacił wdowie 4 tys. złp, za co zyskał podziękowanie. Por. BO rkps 6352, s. 397, 401, [W.] Żeleński do L.M. Świeykowskiego, Dubno 22 i 23 I 1779.

³⁴⁵ Por. BO rkps 6352, s. 115, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 25 X 1777.

okolicznościach”³⁴⁶. L.M. Świeykowski sam pilnował swoich zobowiązań. Pisano do niego z podziękowaniem za spłatę prowizji, i to niekiedy przed terminem – „wszyscy nie są tak rzetelni, bo ja tu klócić [się] muszę, żeby mi oddali”³⁴⁷. L.M. Świeykowski umów raczej dotrzymywał. Takie przynajmniej świadectwo dają o nim materiały zachowane w jego archiwum. Przykładowo, pieniądze powierzone mu w zapisie testamentowym księdza oficjała braćławskiego Pawła Pieńkowskiego z 26 lipca 1761 roku zostały w całości w 1781 roku przekazane osobie wskazanej w testamencie wraz z prowizją, z czego został skwitowany³⁴⁸, czy z sumami zwykłego obywatela Szarogrodu, któremu nakazał je wypłacić zgodnie z umową, nie przez niego zawartą, ale otrzymaną w spadku³⁴⁹, oraz z wieloma innymi tego typu sprawami³⁵⁰. Zdarzało się L.M. Świeykowskiemu zwlekać niekiedy ze spłatą swych zobowiązań finansowych, szczególnie gdy zaskakiwany był nagłymi prośbami o zwrot zdeponowanych u niego pieniędzy – tak było z wypłaceniem 10 tys. złp wraz z prowizją Stanisławowi Aleksandrowi Żelisławskiemu³⁵¹.

Zestawienie zamieszczone w tabeli 2. porządkuje problem tych procesów o zobowiązania finansowe, chociaż nie obejmuje – z powodu braku pełnych danych – wszystkich spraw L.M. Świeykowskiego tego typu, jednak daje pogląd na skalę problemu, z którym musiał sobie radzić.

³⁴⁶ Por. BO rkps 6352, s. 89, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 30 VI 1776. Wrzosek pisał wprost: „lepiej by się zaspokoić z tymi dłużkami, mniej by ambarasu y expensy było”. BO rkps 6352, s. 140, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 19 V 1780.

³⁴⁷ Por. BK rkps 1273, k. 200, [?] Ustrzycka do L.M. Świeykowskiego, Lwów 17 XII 1790.

³⁴⁸ Por. BK rkps 1249, t. 2, k. 245–245v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braćławskiego, 12 IV 1782.

³⁴⁹ BK rkps 1251, t. 2, k. 32, Ksiądz Skrzycki do L.M. Świeykowskiego [?], Szarogród 27 IX 1765.

³⁵⁰ Por. np. kwity regulujące jego zobowiązania finansowe i należności kontraktowe. Por. BK rkps 1267, k. 153, Kwit T. Chroszczewskiego potwierdzający odbiór 3 500 rubli, Lwów 25 I 1770; BK rkps 1267, k. 154, Kwit Pietkiewiczowej potwierdzający odbiór 2084 złp. Szpików 12 III 1776; BK rkps 1267, k. 156, Kwit Antoniego Borawskiego na odebraną od L.M. Świeykowskiego prowizję 800 złp. Szpików 8 VI 1781; BK rkps 1245, k. 146–146v, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, 21 I 1777, poświadczający zapłacenie Annie z Szuszczewiczów Ilińskiej staroście niżyńskiej 54 tys. złp w złocie i prowizji 8 od „sta” za dwa lata.

³⁵¹ Por. BK rkps 1251, t. 2, k. 76, Stanisław Aleksander Żelisławski do NN [L.M. Świeykowskiego?], Lwów 22 I 1780.

TABELA 2. Procesy L.M. Świeykowskiego o dobra, zaległe sumy i wszczynane z innych powodów

Lp.	Strona sporu	Natura procesu	Lata	Wynik	Źródło*
1.	W. Bohdanowicz	o majątki: Kurczyk, Diaków, Pilipy	1764–1766(76)	przyznane	BK 1230 t. 1
2.	G. Peretiakowicz	o majątki Stojany i Ułyhy	1768–1779	ugoda	BK 1246
3.	Gabriel Peretiakowicz	o sumy	1771–1780	?	BK 1245
4.	Perekładowski stolnik smoleński?	o zniszczenie majątku	1774	?	BK 1246
5.	Antoni Wielobycki	za prawa do części, zaległe długi	1775–1779	częściowo przyznane	BO 6352
6.	Franciszek Buczkowski	za prawa do części, zaległe długi	1775–1776	?	BO 6352
7.	Sukcesorzy M. Pachowskiego	za prawa do części, zaległe długi	1775–1776	przyznane	BO 6352
8.	Różniecki	za prawa do części, zaległe długi	1775–1776	?	BO 6352
9.	Hoult	za sumy kapitałowe	1775–1779	przyznane	BO 6352
10.	„skarbnik Ostrowski”	dług K. Dunina	1778	?	BO 6352
11.	Prusinowski	dług K. Dunina	1780	przyznane	BO 6352
12.	Duninowa zakonnica	?	?	?	BO 6352
13.	Pijarzy z Piotrkowa	zaległe raty	1776	przyznane	BO 6352
14.	Konstanty Dunin	o niezapłacone prowizje	1777–1778	zapłacił	BO 6352
15.	Mikołaj Piaskowski podkomorzy krzemieniecki	o sumy z kontraktu o Krasne 110 tys. złp	1777	?	BK 1227
16.	Zofia Rabczeska	Chałaimgródek o sumy	1777–1778	?	BK 1245
17.	Sokolnicy	zaległe sumy	1780	przyznane	BO 6352
18.	Stanisław Lenkiewicz	oszustwa w Raśnikach	1781	?	BK 1245
19.	Grzegorzewski	dług K. Dunina	1781–1785	przyznane	BO 6352
20.	Żabokliccy, Skopowscy	niedotrzymanie przyrzeczeń	1785	?	BK 1241 t. 2
21.	Jan Strzyżewski, Wojciech Piniński, Stanisław Zagórski, Wojciech Jukowski	o niezapłacone sumy	1785	?	BK 1245
22.	Józef Czaroryski stolnik litewski	o niezapłacone sumy	1785	?	BK 1245
23.	Kazimierz Hołowiński	o niezapłacenie sum z prowizji należnych	1786–1787	przeegrany	BK 1270

cd. TAB 2.

Lp.	Strona sporu	Natura procesu	Lata	Wynik	Źródło*
24.	Brudzewscy i Skopowscy	o ustąpienie z majątków	1787	przyznane	BK 1237
25.	Walerian Łukanowski	o niezapłacenie długu 236 złp	1788	?	BK 1246
26.	Franciszek Świeykowski	o Świejki	1788–1789	?	BO 6353
27.	Karczewski	o Hyrkowce	1792	?	BCz 3188

* Podano odniesienia tylko do głównych materiałów w sprawie – szczegóły w przypisach.

Kolejna grupa spraw, które swój finał znajdowały w sądach, dotyczyła zbiegłych chłopów-poddanych. Trudno oszacować, jakie straty wynikały z tego powodu dla majątków L.M. Świeykowskiego. Przypuszczalnie jest to niemożliwe do wyliczenia, ale sądzić wypada, że powszechność zbiegostwa poddanych mogła być dla małego majątku dużym problemem. Skalę tego zjawiska obrazują zamieszczone poniżej skrócona „wyliczanka” i tabelaryczny rejestr, w którym ujęto, grupując według majątków³⁵², odnalezione – z pewnością jednak nie wszystkie – tego typu sprawy L.M. Świeykowskiego (por. tabela 3.).

Z papierów archiwalnych L.M. Świeykowskiego wynika, że czasami chodziło o ucieczki pojedynczych chłopów, jednak i te były traktowane z całą powagą zarówno przez właściciela majątku, z którego uciekinier pochodził, jak i przez posesora, który takiego uciekiniera przyjmował we własnych dobrach. Zazwyczaj jeżeli zbiegów zidentyfikowano, nie było problemu z ich odebraniem, co najwyżej moment ten opóźniano, niekiedy tylko ich chowano albo przerzucano do innych kluczy. Natomiast prawie zawsze usprawiedliwiano się niewiedzą o pochodzeniu chłopą, który poszedł na „słobodę”. By skutecznie działać, po ucieczce chłopą należało go najpierw odnaleźć, a potem – jak pisał R. Lewandowski, będący na służbie L.M. Świeykowskiego – „Podług rejestrzyku poddanych przesłanego przez WP [...] oświadczam tych poddanych oddanie ze wszelką łatwością, tylko upraszam jakiego wiadomego tych ludzi przysłać szlachcica, na którego czekając nic o wydaniu tych chłopów wzmiankować nie będę”³⁵³. Tym sposobem można było

³⁵² Tak też robiono wówczas w majątkach L.M. Świeykowskiego – łączono pojedyncze ucieczki w większe grupy. Por. BR rkps 1556, k. 20, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Karwice 22 X 1775.

³⁵³ BN rkps 9050, t. 1, k. 26, R. Lewandowski do L.M. Świeykowskiego [?], Umań [?] 23 XI 1775.

uniknąć drogi prawnej, na czym zawsze zależało L.M. Świeykowskiemu. Tu pojawiał się istotny warunek, a mianowicie czas od ucieczki do odnalezienia zbiegłych musiał być krótki, w innym przypadku pojawiała się bowiem kwestia odszkodowania, co komplikowało ugodę między właścicielami dóbr, którzy zazwyczaj rozmawiali za pośrednictwem swych ekonomów lub plenipotentów. Rzadko się zdarzało, że posesor sam – uprzedzając akcję drugiej strony – oddawał zbiegłego chłopą. Wydaje się, że tak postępowali tylko ci, którym bardzo zależało na utrzymaniu dobrych stosunków z dużo silniejszymi sąsiadami. Tak chyba było w przypadku niejakiego P. Siecińskiego, który zaraz odesłał schwytanego u siebie chłopą L.M. Świeykowskiego z prośbą: „y upraszam o zaświadczenie, że go oddaje”³⁵⁴.

Procesy o włóścian rzadko były nagłaśniane, właściwie tylko gdy pojawiła się kwestia Kodeksu Zamoyskiego z zapisem dotyczącym uzyskania wolności przez chłopą, jeśli po ucieczce przez rok nie został on odnaleziony. O problemie tym dyskutowano. Chociaż ideę przyświecającą twórcom tej regulacji prawnej rozumiano, to jednak sprzeciwiano się temu zamysłowi³⁵⁵. Na pewno procesy dotyczące zbiegłych chłopów-poddanych były powszechnym zjawiskiem przynajmniej na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, być może i wstydliwym, ale obowiązek dbania o majątki nakazywał szlachcie konsekwencję w tym względzie i wymuszał działania, tym bardziej że na tych terenach, szczególnie po pierwszym rozbiórze Rzeczypospolitej, pojawili się rosyjscy właściciele dóbr bardzo aktywnie szukający „swych” jakoby zbiegłych włóścian, w czym pomagały im jednostki wojsk moskiewskich, często pod dowództwem owych właścicieli. I nawet z nimi obywatele Rzeczypospolitej próbowali się sądzić. Taką sprawę z G. Potiomkinem w 1791 roku wygrali szwagrowie L.M. Świeykowskiego, bracia Dunin-Karwiccy – Jan Nepomucen [?] i Krzysztof, „w moc procesu zbiegłych poddanych” zapłacono im odszkodowanie³⁵⁶. Brak rąk do pracy był w istocie poważnym problemem

³⁵⁴ BCz rkps 3187, s. 35, P. [?] Sieciński do L.M. Świeykowskiego, Młynów 10 VI 1790.

³⁵⁵ Por. szerzej o kodeksie i jego odrzuceniu oraz przyczynach tegoż: J. WYBICKI, *Życie moje*, wyd. A.M. SKAŁKOWSKI, Kraków 1927, s. 142–158; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA, „Zbiór praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego, Poznań 1986, s. 140–148, 305–323; D. ROLNIK, *Wokół stereotypu magnata czasów stanisławowskich. Wizerunek Andrzeja Zamoyskiego (1717–1792) w polskich memuarach*, „Wieki Stare i Nowe” 2012, T. 4 (9), s. 54–58.

³⁵⁶ Por. BJ rkps 4503, k. 117v, Querendy z ksiąg żytomierskich i kijowskich uczynione staraniem Marcina Leonarda Świeykowskiego – „Sąd ziemski braclawski” Ty-

na ziemiach kresowych, mógł doprowadzić niemal do ruiny niejednego obywatela. Trudno się dziwić, że Kodeks Zamoyskiego – właściwie jego zapisy o prawach dla zbiegłych poddanych – nie zyskał na tych terenach zbyt wielu zwolenników. Ów sprzeciw wobec tego zapisu bynajmniej jednak nie musiał mieć ideologicznego podłoża, wynikał raczej z prostego rachunku ekonomicznego.

Spraw o zbiegłych chłopów wydawał L.M. Świeykowski bez liku. Prawie cały jeden poszyt z Archiwum Świeykowskich, liczący 279 kart, zawiera wypisy dotyczące tylko spraw o ucieczki chłopów³⁵⁷. Pierwsze wyraźnie odnotowywane i szczegółowo opisywane takie sprawy pochodzą z 1773 roku, ale z pewnością zdarzały się także wcześniej, szczególnie w okresie konfederacji barskiej, co wyraźnie ujawniło się w relacji z procesu L.M. Świeykowskiego o Silnicę ze Skopowskimi i Ruszkowskimi. Warto tu zauważyć pewną prawidłowość, a mianowicie nader często ucieczki chłopów towarzyszyły procesom granicznym. Przykładem bardzo wymownym jest proces L.M. Świeykowskiego z I.Ł. Dłuskim. W tym przypadku zaszła interesująca, ale chyba wówczas normalna sytuacja. I.Ł. Dłuski przekonywał L.M. Świeykowskiego, że żaden jego poddany nie znajduje się w dobrach peczarskich, w części będącej pod jego władzą, co uzasadniał: „ia taką mam szczupłość gruntów”, że dla własnych poddanych ziemi nie mam, tym bardziej „dla słobodzian”³⁵⁸. Twierdził, że i owszem przyszedł do Peczary jakiś czas temu niejaki Kazimierz ze Szpikowa, ale to „nie szpikowski poddany, ale syn kapłana niemirowskiego, y tam się rzemiosła w Niemirowie uczył”, z poddanką peczarską się ożenił, potem poszedł do Szpikowa, „a gdy mu się tam nie spodobało, przyszedł znowu do Peczary”, do teścia swego. Właśnie tegoż Kazimierza próbowali odebrać kozacy L.M. Świeykowskiego. Z relacji I.Ł. Dłuskiego wynika, że nie pytając o nic, zaraz uderzyli na chałupę teścia Kazimierza, „drzwi wyłupili”. Ludzie biskupa myśleli, że to „jak jakie hajdamaki”, więc pobili

mofiej Iwanowicz Tutolmin gubernator trzech guberni, „rozdział dóbr śmieleńskich” 28 VI 1794. Odszkodowanie wypłacono im 27 stycznia 1792 roku w Dubnie.

³⁵⁷ Por. BK rkps 1249, t. 2, k. 1–279. Około 90% zawartych w tym poszycie wypisów dotyczy procesów o zbiegłych chłopów. Raczej nie ma wątpliwości, że zamiarem właściciela było wydzielenie tych spraw w jednym miejscu. To się jednak nie udało. Dokumenty dotyczące tych kwestii są w wielu innych miejscach. Summariusze dokumentów do tych spraw znajdują się też w zbiorze BK rkps 1222, t. 1–2, Zbiory summariuszów dokumentów L.M. Świeykowskiego. Nie było to na tych terenach zjawisko nowe. Już w XVII wieku wydawano konstytucje sejmowe pozwalające na ściganie zbiegłych chłopów na tych terenach.

³⁵⁸ BK rkps 1250, t. 3, k. 131, I.Ł. Dłuski do L.M. Świeykowskiego, Lazary 21 V 1772.

kozaków „suchemi razami” i przyprowadzili do dworu, „ia jednako-
wo kazałem tych ludzi pobrać w dyby y potężnie ukarać”, a ów Kazi-
mierz w tym zamieszaniu uciekł³⁵⁹.

Sprawami o włościan w majątku L.M. Świeykowskiego w latach 1773–1774 zajmował się Antoni Omieciński, gubernator Szpikowa³⁶⁰. W 1774 roku L.M. Świeykowski żądał wydania od B. Ostrowskiego, podkomorzego braclawskiego, poddanych zbiegłych z Rohożny³⁶¹. Przypuszczalnie dużo boleśniejsza dla L.M. Świeykowskiego była utrata 20 włościan na rzecz Stanisława i Katarzyny z Radziwiłłów Rzewuskich. W latach 1774–1778 sędzia braclawski zabiegał – chyba bezskutecznie – o ich wydanie³⁶². W 1774 roku wystąpił też na drogę sądową przeciw S.Sz. Potockiemu, wówczas chorążemu koronnemu, domagając się wydania włościan zbiegłych ze wsi Worobiejówka i Ułyhy³⁶³. Z kolei w 1775 roku wygrał proces o chłopów z hetmanem F.K. Branickim, któremu dekret ziemski braclawski z 6 października 1775 roku nakazał zwrócić chłopów³⁶⁴. W tym też czasie L.M. Świeykowski przy pomocy Stanisława Kordysza, stolnika braclawskiego, uzyskał korzystne orzeczenie w sądzie braclawskim, który nakazał Ksaweremu, Józefowi, Aleksandrowi i Michałowi Lubomirskim, wojewodzieom kijowskim, wydać powodowi zbiegłych chłopów, z żonami i całym dobytkiem, „pod winą wywołania wiecznego w przypadku sprzeciwienia się”³⁶⁵. Latem 1776 roku ponownie – po pozwie L.M. Świeykowskiego – wezwano wojewodzieów Lubomirskich do zadośćuczynienia dekretowi w kolejnej sprawie o zbiegłych włościan. Przypomniano też o obowiązku wyrównania szkód L.M. Świeykowskiemu dziedzicowi Worobiejówki, z której to „pracowici” pochodzili³⁶⁶. W 1776 roku L.M. Świeykowski złożył manifest przeciw staroście sosińskiemu Józefowi Młodeckiemu i zyskał korzystny dla siebie dekret, nakazujący

³⁵⁹ Por. ibidem, k. 130–131v.

³⁶⁰ Por. BK rkps 1249, t. 2, k. 72, 86–91, Wypisy z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 24 V 1773, 4 VII 1774 i 25 VII 1774.

³⁶¹ Por. BK rkps 1219, t. 2, k. 247–247v, Wypis z protokołu sądowego, 10 XII 1774.

³⁶² Por. BK rkps 1249, t. 2, k. 110–111, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, [b.d.].

³⁶³ Por. BK rkps 1222, t. 2, k. 12, O wydanie poddanych z S.Sz. Potockim, 1774.

³⁶⁴ Por. BK rkps 1222, t. 1, k. 69, O wydanie poddanych z F.K. Branickim, 1775.

³⁶⁵ Por. BK rkps 1249, t. 2, k. 154–154v, Wypis z protokołu sądowego dekretowego spraw ziemskich województwa braclawskiego, 9 X 1775. Sprawa dotyczyła jednego zbiegłego chłopca.

³⁶⁶ Por. BK rkps 1249, t. 2, k. 188–188v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 4 VIII 1776. Z wypisów wynika, że chodziło o jednego „pracowitego” Semenę Ochrymczuka i jego rodzinę z chudobą.

wydanie jego poddanych: Fedka Susola y Stepana jego syna „z dóbr wsi Chałaimgródka do dóbr Łukianowiec zbiegłych” wraz z żonami, dziećmi i chudobą, oraz nagrodzenie dni roboczych³⁶⁷. W tym samym roku L.M. Świeykowski, działając za pośrednictwem Wojciecha Pieńkowskiego, ponownie zażądał od Ksawerego, Józefa, Aleksandra i Michała Lubomirskich wydania jego włościanina „roboczego Kумы Paradyńka”. Ten znalazł się w dobrach Antoniego Bielskiego, łowczego nadwornego koronnego. Nakazano mu wydać go wraz z żoną, dziećmi i chudobą³⁶⁸. Jakim wynikiem zakończył się ów spór, nie wiemy. W 1776 roku L.M. Świeykowski – przy pomocy Jana Flakiewicza – wystąpił przeciw staroście wareskiej Katarzynie Pułaskiej i sukcesorom Józefa Pułaskiego. W tym przypadku chodziło o wydanie zbiegłych ze wsi Ułyhy do Holubecznego trzech poddanych wraz z żonami, dziećmi i chudobą³⁶⁹. Podobnie nie znamy wyniku sporu L.M. Świeykowskiego z podkomorzym koronnym W. Potockim o trzech chłopów sędziego braclawskiego zbiegłych z Iwanowiec, których Jan Czosnykiewicz widział we wsi Pobórki, należącej do podkomorzego koronnego. Na potwierdzenie swych pretensji L.M. Świeykowski przedłożył świadectwa obywateli Michała Kropiwnickiego i Kazimierza Sokulskiego³⁷⁰. Nie wiemy również, jak zakończyła się kolejna batalia L.M. Świeykowskiego o zbiegłych poddanych z A. Bielskim, łowczym nadwornym koronnym. Sędzia braclawski w tej sprawie żądał wojska na egzekucję, by ich odzyskać³⁷¹. W latach 1775–1776 L.M. Świeykowski występował też w sądach o oddanie chłopów przeciw Jabłonowskim, franciszkanom łysiańskimi, Sołtykom, Urbanowski, Kwaśniewskim, Murawskim, Rzewuskim³⁷². Wyników tych postępowań, niestety, nie znamy.

³⁶⁷ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. Dekret był wydany w przytomności wielu godnych obywateli, m.in. J.K. Dunin-Karwickiego, Wojciecha Bogatko i Karola Dunajewskiego. BK rkps 1268, t. 2, k. 297–298, Wypis z ksiąg ziemskich województwa braclawskiego, 20 V 1776; BK rkps 1222, t. 1, k. 68, Sprawa o poddanych z [J.] Młodeckim.

³⁶⁸ Por. BK rkps 1282, k. [brak kart], Wypis z protokołu sądowego dekreto-
wych spraw ziemskich województwa braclawskiego, 14 VI 1776.

³⁶⁹ Por. BK rkps 1269, t. 1, k. 177–177v, Wypis z ksiąg ziemskich województwa braclawskiego, 20 V 1776; BK rkps 1221, t. 1, k. 68v, Sprawa o poddanych z Pułaskimi, 1775.

³⁷⁰ Por. BK rkps 1247, k. 33–34, Wypis z ksiąg grodzkich winniczych, 24 XI 1773; BK rkps 1222, t. 1, k. 69, Sprawa o wydanie poddanych z [W.] Potockim podkomorzym koronnym, 1775.

³⁷¹ Por. BK rkps 1222, t. 1, k. 66v, Dokumenta różne o zbiegłych poddanych z JW. Bielskim, łowczym nadwornym koronnym, 1776–1777.

³⁷² Por. BK rkps 1222, t. 1, k. 68v–70, Sprawy o wydanie poddanych z różnymi, 1775–1776 – zestawienie spraw, manifestów i dekrétów.

W 1778 roku L.M. Świeykowski – przy pomocy Jana Czosnykiewicza – odnalazł swoich chłopów z majątków szpikowskich w dobrach księcia Józefa Lubomirskiego, Jana Kickiego, koniuszego koronnego, Juliana Sobańskiego, cześnika latyczowskiego, Mikołaja Miaskowskiego, podkomorzego inflanckiego³⁷³. Z kolei w innych włościach J. Sobańskiego, widział J. Czosnykiewicz chłopów z Worobiejówki, u J. Sosnowskiego, hetmana polnego litewskiego, w jego dobrach dziedzicznych znalazł chłopów ze wsi Rohożny³⁷⁴, natomiast w Januszgrodzie Antoniego Czetwertyńskiego, chorążego zwinogrodzkiego, przebywali „zbiegli” chłopci z Lewkowic³⁷⁵. Były to pojedyncze przypadki. Na tych chłopów położony był areszt. Wszyscy wskazani mieli powrócić do majątków L.M. Świeykowskiego³⁷⁶. Przypuszczać możemy, że nie w każdym przypadku to się udało. J. Sosnowski na żądanie wydania zbiegów odpowiedział, że owi chłopci krótko u niego przebywali i już „wyszli” z jego dóbr³⁷⁷.

Z kolei w 1779 roku toczył L.M. Świeykowski proces o dziesięciu „poddanych zbiegłych do Rudzieniec”. Występował wówczas przeciw Maciejowi Poletyle, podczaszemu bielskiemu, i Franciszkowi Poletyle³⁷⁸. W tym czasie upomniął się prawnie także o dwóch poddanych, którzy uciekli z rodzinami z jego Worobiejówki do dóbr Łubażny pułkownika Aleksandra Lubomirskiego³⁷⁹, oraz o trzech kolejnych zbiegłych z rodzinami ze wsi Ihnatkowa do wsi Chretyszcz Antoniego Bielskiego³⁸⁰. W obu tych przypadkach ucieczki nastąpiły „już po nastąpięcej lustracji podatku kominowego”. L.M. Świeykowski domagał się od właścicieli tych dóbr nagrodzenia ekspens poniesionych na działania prawne i odszkodowania za utracone pańsz-

³⁷³ Por. BK rkps 1249, t. 2, k. 94–95, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich, 20 V 1778.

³⁷⁴ Por. ibidem.

³⁷⁵ Por. ibidem, k. 95.

³⁷⁶ Por. ibidem, k. 94–95. Na początku 1779 roku sąd ziemski braclawski nakazał Józefowi Zborowieckiemu, wyżej niewzmiankowanemu, oraz J. Lubomirskiemu i M. Miaskowskiemu wydać „pracowitych” i „szewca z Lewkowic”, z żonami, dziećmi i całą chudobą. Por. BK rkps 1249, t. 2, k. 132, Wypis z protokołu sądowego dekretowego spraw ziemskich województwa braclawskiego, 29 III 1779.

³⁷⁷ Por. BK rkps 1222, t. 2, k. 93v, J. Sosnowski do L.M. Świeykowskiego, 1 VI 1777 [?]; BK rkps 1226, k. 33–33v, Kopia Manifestu Józefa Sosnowskiego przeciw L.M. Świeykowskiemu sędziemu braclawskiemu, 30 IX 1779; tu kolejna sprawa o chłopów.

³⁷⁸ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

³⁷⁹ Por. BK rkps 1269, t. 1, k. 1–2, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich, 20 I 1779.

³⁸⁰ Por. BK rkps 1269, t. 1, k. 59v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich, 25 I 1779.

czyżniane dni robocze³⁸¹. Z czasem spraw tych było mniej, ale chyba też coraz sprawniejszy był zarząd majątków L.M. Świeykowskiego. W 1785 roku z odzyskaniem zbiegłych włościan nie miał problemu Kubikowski, który pisał do kasztelana kamienieckiego: „Potrzebny byłby regestr ludzi zbiegłych z Kołodna, którzy mają się znajdować około Szarogrodu, a tych po imionach y nazwiskach y czas ich uyscia, a tak to wszystko miawszy, łatwo dowiedzieć się y odebrać będzie można”³⁸². Czy tak się udało zrobić Kubikowskiemu, tego nie wiemy, natomiast sprawę następną o ucieczkę włościan rozwiązano dość łatwo. W 1788 roku doszło do zatargu o chłopów z Wincentym Czetwertyńskim, tym razem obyło się jednak bez procesu, przy czym w tym przypadku ponoć ksiązę zachęcał włościan do ucieczki – „kazał ujść, jak się okazało z inkwizycji onych”. Tych zbiegłych chłopów szybko złapano i „onych na gruncie własnym każdego osadziłem” – pisał I. Rychliński do L.M. Świeykowskiego³⁸³. W 1790 roku L.M. Świeykowski miał problem z Teklą [?] Sosnowską, do której uciekli – albo zostali porwani – chłopci ze Szpikowa³⁸⁴.

Rzadziej dowiadujemy się o sprawach odwrotnych, dotyczących chłopów uciekających do majątków L.M. Świeykowskiego, ale i te zdarzały się. Specyfika bazy źródłowej – materiały procesowe L.M. Świeykowskiego – sprawia, że z natury rzeczy koncentrują się one na tych sporach, gdzie chodziło o jego włościan, a nie tych, którzy do niego przychodzili, o nich najchętniej nic by nie pisano. Niemniej te materiały, którymi dysponujemy, pokazują, że L.M. Świeykowski bronił się przed wydawaniem chłopów, którzy znaleźli się w jego dobrach, a przyszli ze „słobody”. W 1775 roku przy pomocy Wojciecha Pieńkowskiego starał się zatrzymać pięciu zbiegłych do dóbr szpikowskich chłopów. Poszkodowanym był Stanisław Eustachy Zakrzewski, chorąży zakroczymski, generał major JKM, i jego dobra niemierzynieckie. Przyznać trzeba, że L.M. Świeykowski zwlekał z wydaniem owych chłopów, szukając prawnych niedociągnięć ze strony S. Zakrzewskiego. Ten jakoby nie zjechał, by zaprzysiąc de-

³⁸¹ Por. *ibidem*.

³⁸² BR rkps 1555, k. 50v–51, Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego?], Szpików 9 IX 1785.

³⁸³ Por. BCz rkps 3188, s. 209, I. Rychliński do L.M. Świeykowskiego [?], Raśniki 3 XI 1788.

³⁸⁴ Por. BCz rkps 3187, s. 323, Franciszek Ostrowski do [L.M. Świeykowskiego], Łatyczów 20 XI 1790.

kret³⁸⁵. W 1775 roku L.M. Świeykowski przegrał sprawę o chłopów zbiegłych z dóbr Muchowiec z Wincentym Potockim, podkomorzym koronnym³⁸⁶. Z L.M. Świeykowskim wygrał również książe [?] Lubomirski – dekret „ziemstwa” braławskiego z 30 marca 1776 roku nakazywał mu wydanie uciekinierów³⁸⁷. W 1780 roku z pretensjami o zbiegłych włościan do L.M. Świeykowskiego wystąpił także Jakub Atanazy Woronicz, miecznik owrucki³⁸⁸, a w 1783 roku – Katarzyna Dedyńska, kasztelanowa lubaczowska³⁸⁹. W 1787 roku o dwóch poddanych, których odnaleziono w Chałaimgródku, upomniał się kasztelan zakroczymski [?] Koniecpolski. K. Czekalski, ekonom L.M. Świeykowskiego, był jednak spokojny – „spodziewam się, że z tego nic nie będzie, gdyż oni już w Hatimgródku [Chałaimgródku] to od lat 16 jak mieszkają”³⁹⁰.

Skala opisanego zjawiska „migracji” włościan na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej była naprawdę spora, chyba zdecydowanie większa niż w pozostałych częściach państwa polsko-litewskiego. Żaden z odnotowanych procesów o chłopów nie dotyczył dóbr „wielkopolskich” L.M. Świeykowskiego. O skali tego zjawiska na kresach świadczy wymownie fakt, że czasami dla jednego chłopcy ryzykowano utratę dobrych stosunków z wpływowymi postaciami ówczesnej sceny politycznej, że wskażemy w przypadku L.M. Świeykowskiego chociażby F.K. Branickiego czy Lubomirskich, wojewodów kijowskich, których ojcu wiele zawdzięczał, a im samym również. Wśród adwersarzy L.M. Świeykowskiego występowały naprawdę znane wówczas w Rzeczypospolitej postacie z S.Sz. Potockim czy Antonim Jabłonowskim na czele (por. tabela 3.). Wskazuje to pośrednio na wartość chłopcy i jego znaczenie w gospodarce oraz jej trudny okres szczególnie w latach 1774–1776, co chyba można wiązać z tworzeniem się nowego pogranicza po pierwszym rozbiore. W tym czasie nastąpiło wyraźne nasilenie ucieczek.

³⁸⁵ Por. BK rkps 1249, t. 2, k. 92–92v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich, 10 V 1775.

³⁸⁶ Por. BK rkps 1222, t. 2, k. 9–9v, Sprawa o poddanych zbiegłych z dóbr Muchowiec W. Potockiego, 1775.

³⁸⁷ Por. BK rkps 1222, t. 1, k. 68, O poddanych z [?] Lubomirskim.

³⁸⁸ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 12 [i nast. nl.], Wypis z ksiąg grodzkich województwa kijowskiego, 23 III 1780.

³⁸⁹ Por. BK rkps 1222, t. 2, k. 13, Sprawa o ucieczkę włościan z dóbr daszkowieckich K. Dedeńskiej 1783.

³⁹⁰ BCz rkps 3186, s. 679, K. Czekalski do L.M. Świeykowskiego, Hataimgródek [Chałaimgródek] 21 VII 1787.

TABELA 3. Procesy o włościan L.M. Świejkowskiego

Lp.	Strona pozwu	Majątek	Lata	Wynik	Źródło*
1.	Ignacy Ł. Dłuski	Szpików	1772	?	BK 1250, t. 3
2.	Bogdan Ostrowski, podkomorzy braclawski	Rohoźna	1774–1775	wydać L.M. Świej- kowskiemu	BK 1219, t. 2, 1222, t. 2
3.	Antoni Czetwertyński	Ułyhy	1774–1775	?	BK 1222, t. 2
4.	Szczęśny Potocki	Worobiejówka	1774–1777	?	BK 1222, t. 2
5.	Józef Sosnowski starosta winnicki	Szpików	1774–1778	?	BK 1222, t. 2
6.	Józef, Aleksander i Ksawery Lubomirscy, województwo kijowski	Szpików	1774	?	BK 1222, t. 2
7.	Józef, Aleksander, Ksawery i Michał Lubomirscy, województwo kijowski	Lewkowce	1774–1776	wydać L.M. Świej- kowskiemu	BK 1222, t. 2
8.	Józef, Aleksander, Ksawery i Michał Lubomirscy, województwo kijowski	Rohoźna	1774–1776	?	BK 1222, t. 2
9.	Józef Urbanowski, skarbnik wołyński	Worobiejówka, Rogoźna	1774–1775	wydać L.M. Świej- kowskiemu	BK 1222, t. 2
10.	Stanisław Rzewuski	?	1774–1778	?	BK 1249, t. 2
11.	Stanisław Eustachy Zakrzewski, chorąży zakroczyński	Dobra niemierzynieckie	1775	L.M. Świej- kowski ma wydać	BK 1249, t. 2
12.	Franciszek Ksawery Branicz	Chałaimgródek	1775	wydać L.M. Świej- kowskiemu	BK 1222, t. 1–2
13.	Jan Nepomucen Kwaśniewski, starosta wierzchowski	Nowosielica	1775	?	BK 1222, t. 2
14.	Wincenty Potocki	Muchowiec	1775	wydać W. Potockie- mu	BK 1222, t. 2
15.	Mikołaj Piaskowski, podkomorzy krzemieniecki	Żardele	1775–1776	wydać L.M. Świej- kowskiemu	BK 1222, t. 2
16.	Ksawery, Józef, Aleksander i Michał Lubomirscy, województwo kijowski	Worobiejówka, Ułyła	1775–1776	wydać L.M. Świej- kowskiemu	BK 1249, t. 2; BK 1222, t. 2
17.	Ksawery, Józef, Aleksander i Michał Lubomirscy, województwo kijowski	?	1775–1776	wydać Lubo- mirskim	BK 1222, t. 1

cd. TAB 3.

Lp.	Strona pozwu	Majątek	Lata	Wynik	Źródło*
18.	Sukcesorzy Józefa Pułaskiego starosty wareckiego	Szpików	1775–1776	?	BK 1222, t. 2
19.	Ignacy i Teofila Morwscy	Popudna	1776	?	BK 1222, t. 2
20.	Katarzyna Pułaska, starościna warecka, i sukcesorzy Józefa Pułaskiego	Ułyha	1776	?	BK 1269, t. 1; BK 1222, t. 1
21.	Murawscy	?	1776	?	BK 1222, t. 1
22.	Mikołaj Piaskowski, podkomorzy krzemieniecki	Iwanowce	1776	?	BK 1222, t. 2
23.	Piotr Mikołaj Sadogurski	Rohoźna	1776	?	BK 1222, t. 2
24.	Feliks Sołtyk, starosta zwinogrodzki	Chałaimgródek	1776	?	BK 1222, t. 1–2
25.	Stanisław i Katarzyna Rzewuscy, chorążowie WKL	Rohoźna	1776	?	BK 1222, t. 1–2
26.	Wincenty Potocki, podkomorzy koronny	Iwanowce	1776	?	BK 1247; BK 1222, t. 1–2
27.	Franciszkanie łyśzańscy		1776	Wydać L.M. Świeykowskiemu	BK 1222, t. 1
28.	Antoni Jabłonowski, wojewoda poznański	Chałaimgródek	1776	?	BK 1222, t. 1–2
29.	Józef Młodecki, starosta sosiński	Chałaimgródek	1776	wydać L.M. Świeykowskiemu	BK 1246, 1268, t. 2, 1222, t. 1–2
30.	Ksawery, Józef, Aleksander i Michał Lubomirscy, wojewodzie kijowscy	Chałaimgródek	1776	wydać L.M. Świeykowskiemu	BK 1282
31.	Antoni Bielski łowczy nadworny koronny	?	1776–1777	?	BK 1222, t. 1
32.	Jacek, Ignacy i Andrzej Krzewscy	Rohoźna	1776–1779	wydać L.M. Świeykowskiemu	BK 1222, t. 2
33.	Józef Lubomirski	Dobra szpikowskie	1778	wydać L.M. Świeykowskiemu	BK 1249, t. 2
34.	Jan Kicki koniuszy koronny	Dobra szpikowskie	1778	wydać L.M. Świeykowskiemu	BK 1249, t. 2
35.	Józef Sosnowski hetman	Rohoźna	1778	wydać L.M. Świeykowskiemu	BK 1249, t. 2

cd. TAB 3.

Lp.	Strona pozwu	Majątek	Lata	Wynik	Źródło*
36.	Mikołaj Miaskowski, podkomorzy inflancki	Dobra szpikowskie	1778	wydać L.M. Świey- kowskiemu	BK 1249, t. 2
37.	Julian Sobański cześnik latyczowski	Dobra szpikowskie	1778	wydać L.M. Świey- kowskiemu	BK 1249, t. 2
38.	Antoni Czetwertyński	Lewkowce	1778	wydać L.M. Świey- kowskiemu	BK 1249, t. 2
39.	Antoni Bielski, łowczy nadworny koronny	Ihnatówka	1779	?	BK 1269, t. 1 BK 1222, t. 2
40.	Aleksander Lubomirski	Szpików	1779		BK 1222, t. 2
41.	Aleksander Lubomirski	Worobiejowka	1779	?	BK 1269, t. 1
42.	Franciszek Poletyło, Maciej Poletyło	?	1779	?	BK 1246, 1222, t. 2
43.	Jakub Atanazy Woronicz, miecznik owrucki	Tahańcza	1780	?	LNB, F 141, op. 3, 438
44.	Katarzyna Dedyńska	Daszkowce	1783	?	BK 1222, t. 2
45.	Walenty Sariusz Łażnińskiłowczy	Chałaimgródek	1783	?	BK 1234
46.	Konieczpolscy	Chałaimgródek	1787	?	BCz 3186
47.	Krzysztof i Antoni Urbanowscy	Stroińce	1788–1791	?	BK 1222, t. 2
48.	Józef Lubomirski	Szpików, Stroińce, Silnica	1788–1791	?	BK 1222, t. 2
49.	Feliks Wolański	Ułyhy	1789–1791	?	BK 1222, t. 2
50.	[Tekla?] Sosnowska	Szpików	1790	?	BCz 3187

* Podano odniesienia tylko do głównych materiałów w sprawie – szczegóły w przypisach.

Sprawa ucieczek chłopów była problemem dla L.M. Świeykowskiego. Kwestia ta wymaga jednak pewnych wyjaśnień. Z prezentowanego zestawienia wynikać mogłaby prosta konstatacja, że L.M. Świeykowski był surowym w stosunku do swych poddanych gospodarzem skoro chłopci zdecydowanie częściej od niego, niż do niego, uciekali. To jednak byłoby znaczne uproszczenie kwestii. O ucieczkach chłopów decydowało wiele czynników, niekoniecznie zachowanie właściciela w stosunku do poddanych. Uciezki chłopów były bowiem, przynajmniej na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, zjawiskiem zupełnie naturalnym.

Podstawową, obiektywną i niezależną od L.M. Świeykowskiego przyczyną ucieczek chłopów była stosunkowo niestabilna sytuacja na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, spowodowana najpierw rzezią humaną, a później obecnością wojsk moskiewskich i ich walkami z konfederatami barskimi, co razem doprowadzało do ubóstwa chłopów. Ludzie uciekali z majątków, gdyż w czasie konfederacji barskiej uciemiężeni byli przez przechody wojsk zarówno rosyjskich, jak i konfederackich. Szczególnie źle się im działo, gdy Moskale wchodzili do majątku kogoś związanego z konfederacją – „potym przysła komenda moskiewska y dwór [...] zrabowali y wszystko mu zabrali y poddani furaz tymże moskałom darmo y podwody nieraz dawać musieli”³⁹¹. Moskale „straszyli nieraz” chłopów, że za to, że ich pan „był w konfederacyi”, oni będą płacili³⁹². To wszystko razem doprowadziło do wzmożonych ruchów migracyjnych ludności chłopskiej. J. Stempkowski w styczniu 1772 roku pisał: „Pomiarkowali sami Moskale, że gdy odbiorą resztę w ziarnie, zapewne chłop żaden nie zostanie”³⁹³. Skutkiem masowych ucieczek był permanentny brak rąk do pracy. O to, by chłop chciał pozostać w majątku, naprawdę zabiegano. Niekiedy sami chłopci wykorzystywali zaistniałą sytuację³⁹⁴. Z pewnością ten stan później podtrzymywały toczone przez szlachtę spory graniczne. Do ucieczek chłopów najczęściej dochodziło przy zmianie jednego z właścicieli dóbr. Zazwyczaj uciekali ci chłopci, których pola leżały w pasie konfliktu, ci, którym zabierano grunty. Warto podkreślić, że brak zupełnie informacji o surowym karaniu zbiegłych chłopów. Po ich odzyskaniu z reguły wracali oni na swoje miejsce. Po rzezi humaną i pierwszym rozbiórce problemy z chłopami, brakiem rąk do pracy były naprawdę widoczne i jakże bolesne dla majątków obywateli kresowych. Stąd też w aktach sprzedaży dóbr zawieranych między obywatelami znajdował się zazwyczaj punkt gwarantujący i zabezpieczający prawa nabywającego do zbiegłych włościan. Zapisywano, że sprzedawano dobra wraz z włościanami – „tak teraz na

³⁹¹ BK rkps 1221, t. 1, k. 122–122v, Inkwizycja z strony powództwa y na pytania Leonarda Marcina Świeykowskiego, Silnicy i Kuźminiec „dziedzica”, o zniszczenie lasów i „uciemiężenia poddanych”, Silnica 7 IV 1781. Podpis: Marcin z Olszyn Rakowski pisarz grodzki winnicki.

³⁹² Por. ibidem, k. 127v–128.

³⁹³ BCz rkps 710, s. 19, J. Stempkowski do Stanisława Augusta, Trojanów 25 I 1772.

³⁹⁴ Wymowny jest tu przykład Józefa Kossakowskiego, który w 1769 roku sprowadził do swoich majątków „ubogich kątników”, którzy gdy ledwie się trochę odżywili „i opatrzeni zostali, z zaborem uciekli na poworót”. *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego, biskupa inflanckiego 1738–1788*, wyd. A. DAROWSKI, Warszawa 1891, s. 72.

gruncie znajdującymi się iako też gdziekolwiek zbiegłymi y osiadłymi y z wolna onych windyacyą”³⁹⁵. Taka klauzula była wówczas normą przy tego typu transakcjach. W przypadku L.M. Świeykowskiego symptomatyczne jest natomiast to, że po przejściu przez niego niektórych dóbr niekiedy ci sami chłopci, którzy wcześniej uciekali z danych majątków, zaczęli do nich powracać³⁹⁶.

Podsumowując procesową aktywność L.M. Świeykowskiego, przyznać trzeba, że długa jest lista osób, z którymi L.M. Świeykowski toczył procesy. To czyni wrażenie, że mamy do czynienia z człowiekiem co najmniej lubiącym procesy. Wynika to z faktu poznania jego aktywności na tym polu, na co pozwoliło zachowane jego archiwum dzięki któremu udało się ją odtworzyć. Wydaje się jednak, że pokazany przypadek L.M. Świeykowskiego stanowił ówczesną normę w środowisku zamożnej szlachty. Efekt wyjątkowości w tej płaszczyźnie działań L.M. Świeykowskiego zyskujemy jedynie dlatego, że znamy jego archiwum, natomiast nie dowiemy się o tych sprawach z archiwów Dłuskich czy Poletyków, bo ich fizycznie nie ma, chociaż z pewnością kiedyś istniały. Na podstawie archiwum L.M. Świeykowskiego stwierdzić jedynie możemy, że przygotowywał się on do procesów solidnie i korzystał z pomocy – płacąc za te usługi, m.in. za kwerendy archiwalne – wielu urzędników ziemskich i grodzkich, swych plenipotentów, ale też osób niezwiązanych bezpośrednio z nim, zawodowo kompetentnych. Przeprowadzane w celach procesowych kwerendy w księgach grodzkich ziemskich robią wrażenie swym rozmachem. L.M. Świeykowski analizował sprawy dokładnie, czyniąc wyciągi i rozbiory przeszłych dziejów spornych majątności³⁹⁷. Co istotne, prowadzone procesy nie przeszkodziły mu w żaden wyraźny – w źródłach zauważalny – sposób w jego karierze politycznej, co najwyżej ugruntowały jego opinię jako człowieka umiającego dbać o swoje interesy, a przy tym sprawiedliwego i uczciwego. Może jedynie z wojewodzącami bractwami Cze-

³⁹⁵ BPAŃPAU rkps 3121, k. 48, Kontrakt sprzedaży Koźlina i Chołęki między L.M. Świeykowskim a Janem Kazimierzem Steckim starostą owruckim, Dubno 20 I 1790. Por. BPAŃPAU rkps 3121, k. 51, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, Dubno 12 I 1791. Akt sprzedaży dóbr raśnickich z przyległościami.

³⁹⁶ Por. BK rkps 1221, t. 1, k. 123, Inkwizycja [...] Świeykowskiego, Silnica 7 IV 1781; BN rkps 9050, t. 1, k. 117v, Karol Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 6 IX 1786.

³⁹⁷ Por. np. BK rkps 1237, t. 2, k. 52–52v, Kwerenda akt grodzkich winnickich od roku 1750 aż do roku 1765 dla JW. Świeykowskiego, [b.d.m.]; Ibidem, k. 53, Z notaty JW. kasztelana kamienieckiego, [b.d.m.]. Opisane tu zostały sprawy z lat 1743 i 1747. Rozpracował dobrze przeciwników. Znał ich powiązania rodzinne i niekiedy genealogie tych rodów. Por. BK rkps 1255, k. 164, Genealogia Zabokrzyckich.

twertyńskimi i Tyszkiewiczami politycznie się nie zbliżył, z wszystkimi pozostałymi swymi przeciwnikami procesowymi, we wszystkich opisanych przestrzeniach, politycznie nie miał widocznego problemu. Odnosi się to także do jego mentorów, z którymi miał przecież procesy.

Aktywność L.M. Świeykowskiego, co trzeba podkreślić, w sądach i trybunałach wyraźnie widoczna jest w tych sprawach, w których tle pojawiała się walka o jego majątki i o ich granice, o „częstki”, ale także wówczas, gdy chodziło o sprawiedliwość. Dlatego również inni, bynajmniej niezamożni obywatele, powierzali mu swe sprawy prawne³⁹⁸. W takich przypadkach członkowie ich rodzin niekiedy byli bardziej skłonni do ugody z interlokutorami niż ich obrońca L.M. Świeykowski³⁹⁹. Roman Kaleta, powołując się zresztą na wcześniejsze opinie Konstantego Podwysockiego, który pierwszy poważniej przeglądał archiwum Świeykowskich w XIX wieku, powtórzył za nim złośliwie i brzydko o L.M. Świeykowskim: „ani z soli, ani z tego, co go boli”, ale „z pieniackiego kałamarza” przyszedł do magnackiej fortuny⁴⁰⁰. Także M. Klimowicz, wcześniej niż R. Kaleta, odwołując się do tej samej opinii K. Podwysockiego, wyrażonej w jego liście, pisał: „Z takich to łatwych do zdarcia, z nich tylko utworzyła się ta ogromna fortuna wojewody, także ani z soli, ani z tego co boli, ale z pieniackiego kałamarza. Ale, że to była głowa nie lada, trzeba przyznać”⁴⁰¹. Wydaje się, że są to oceny nazbyt surowe i krzywdzące L.M. Świeykowskiego. W archiwum Świeykowskich procesy w istocie zajmują sporo miejsca. Współcześni jednak pisali o L.M. Świeykowskim raczej pozytywnie jako o prawniku i człowieku. Miał opinię męża sprawiedliwego i cnotliwego. Z tego słynął przynajmniej do roku 1782 w całym województwie bractawskim⁴⁰², a później po trybunale lubelskim 1782–1783, którego był marszałkiem, także w Rzeczypospolitej. Prawdą jest, że z jego działań zauważane były głównie te związane z wokandą sądową. Oczywiście, nie było to jego winą. Później zaś w badaniach historycznych – nie wiadomo właściwie dlaczego – te pozytywne opinie o L.M. Świeykowskim dyskredytowa-

³⁹⁸ BK rkps 1282, k. 230–230v, S. Nowowiejski do [L.M. Świeykowskiego], Długoszya 21 III 1781.

³⁹⁹ Ibidem.

⁴⁰⁰ Por. R. KALETA, *Sensacje z dawnych lat*, Wrocław 1980, s. 348 i 370.

⁴⁰¹ Cyt. za: M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Kilka słów o proveniencji*, W: „Ze Skarbca Kultury”, z. 2 (5), Wrocław 1953, s. 65, list z 20 V 1866.

⁴⁰² Por. np. BN rkps 9050, t. 1, k. 28, 30, R. Lewandowski do L.M. Świeykowskiego [?], Wojtówka, 14 V 1776, Lublin 6 V 1782; BN rkps 9050, t. 1, k. 92–92v, Tadeusz Lipski prezydujący w Radzie Nieustającej do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 30 XI 1776.

no. Zaczęło się wszystko od K. Podwysockiego i ładnej, ale czy zasadnej, metafory z kałamarzem w tle. Problem w tym, że K. Podwysocki po prostu wyraził przede wszystkim opinię o tym, co ogólnie zawierało w miarę kompletnie zachowane archiwum rodziny Świeykowskich, a z takimi obfitymi zbiorami nawet w XIX wieku rzadko miano do czynienia, ponadto nie znał on dokładnie, co zresztą pośrednio sam przyznawał, treści tego nabytego przez siebie archiwum. Przypuszczalnie brakowało K. Podwysockiemu także skali porównawczej. Znamy dziś jednak parę również dobrze zachowanych archiwów średniej szlachty, rodzin aspirujących do godności senatorskiej w czasach stanisławowskich, a w nich i wielkość archiwum, i proporcje spraw procesowo-majątkowych do pozostałych są bardzo podobne jak w archiwum Świeykowskich. Tytułem przykładu wymieńmy tu: Archiwum Kossowskie Żydowskich i Wybranowskich (27 tomów), Archiwum lipowieckie Junosza-Rościszewskich (111 tomów), Archiwum Markowskich (44 tomy), Archiwum Rejów (9 tomów), Archiwum Wasilewskich (29 tomów)⁴⁰³.

Jeśli spojrzeć na L.M. Świeykowskiego tylko przez pryzmat treści pozostawionego przezeń archiwum, a to w istocie co najmniej 4/5 całości, czyli 70–80 opasłych tomów, każdy nierzadko po kilkaset stron zapisanych drobnym pismem, dotyczy procesów, ale pamiętajmy, że były one przemieszane ze sprawami ekonomicznymi innej natury, to wniosek taki, jak suponowali R. Kaleta i M. Klimowicz, można by uznać za zasadny. Niemniej trzeba zauważyć, że proporcja porównywalnych treści w innych zachowanych pełnych archiwach podworskich jest podobna – przeważającą ich część stanowią materiały dotyczące kwestii gospodarczo-procesowych. Ponadto większość spraw toczonych przez L.M. Świeykowskiego to spory graniczne, będące w owym czasie zjawiskiem zupełnie naturalnym i powszechnym. Nie znaleziono także ewidentnego przykładu nadużywania przez L.M. Świeykowskiego obowiązującego prawa w toczonych sporach. Owszem zdarzało się, że pewne nieeleganckie postępowania w tym względzie proponowali mu jego plenipotenci i pomocnicy procesowi, chociażby śledzenie przeciwników⁴⁰⁴, ale nie wiemy, czy ich propozycje przyjmował. Zarzuty nie tak ewidentne, ale też wypowiedane, o jego skłonności do kłótniowości stoją w sprzeczności do jego dążenia do zgody. Ową chęć pojednania z przeciwnikami przejawiał ciągle i była ona naturalna,

⁴⁰³ Wszystkie wymienione archiwa znajdują się w: LNB, F 5, op 1.

⁴⁰⁴ Por. BK rkps 1251, t. 2, k. 68, Franciszek Gaszyński do L.M. Świeykowskiego, Krzemieniec 15 VIII 1775 (to drugi list z tą samą datą).

z wyjątkiem tych konfliktów, które zawierały również pierwiastek ambicji politycznych czy naruszały jego poczucie godności obywatelskiej, jak w przypadku sprawy z Czetwertyńskimi. Świadczy o tym również wymownie zachowanie L.M. Świeykowskiego w procesie z Brudzewskimi i Skopowskimi⁴⁰⁵. Pisali oni do króla, że mimo obrony ich interesu w departamencie wojskowym Rady Nieustającej, ordynans obiecany L.M. Świeykowskiemu miał być wykonany, choć uważali, że sprawa jego jest niesprawiedliwa, „gdy już nie mamy nadziei”, prosili jednak o ludzki wymiar egzekwowania prawa, do którego była przeznaczona wojskowa asysta. Suplikowali, że na zimę z dziećmi nie mają się gdzie podziąć „ani też z czego żyć”. W konkluzji prosili króla, aby wstawił się za nimi u L.M. Świeykowskiego, „iżby on przynajmniej nas teraz na zimę nie rugował z posesji”, co argumentowali, że przez te kilka miesięcy nie zubożeje⁴⁰⁶. Z tego wynika jasno, że akceptowali wyrok zapadły o oddanie dóbr. Poświadcza to również druga część ich pisma do króla, odnosząca się do rozprawy, która w najbliższym czasie miała być rozpatrywana przed trybunałem lubelskim, także z L.M. Świeykowskim. Obawiali się jej wyniku, bo przemoc L.M. Świeykowskiego, „której już doznaliśmy wprawia w nas bojaźń utraty reszty majątku, tym więcej, że syn tegoż JW. Świeykowskiego iest deputatem, y łatwo przyczynić się może do naszego nieszczęścia”. Prosili zatem króla, by zalecił trybunałowi sprawiedliwość, iżby ten im „podług prawa” dał sprawiedliwość. Chcieli, by król nie dopuścił, „aby słabszy od mocniejszego był uciśnionym”⁴⁰⁷. Jakkolwiek daty tu się nie zgadzają – być może skarga na L.M. Świeykowskiego owych obywateli nie była pierwszą – 30 października 1787 roku, czyli dzień przed datą zamieszczoną w skardze, kanclerz koronny Jacek Małachowski pisał właśnie w tej sprawie – na zalecenie króla – do L.M. Świeykowskiego, by „gdy szlachta z Wołynia podali NJP Memoriał, który poruszył do przyzwoitej duszom wielkim litości”, oni zimę mogli przemieszkać w swych domach⁴⁰⁸. Odpowiedź L.M. Świeykowskiego – znamy ją niestety tylko z brulionu – była krót-

⁴⁰⁵ BK rkps 1273, k. 61–61v, Skarga Brudzewskich i Skorupskich do Stanisława Augusta, [b.m.] 31 X 1787, tu podpisy m.in.: Antoni, Jan i Stanisław Pomian Brudzewscy, Tomasz, Stefan i Kajetan Skopowscy oraz Jan i Jędrzej Miastkowscy, Franciszek Łabiński, Jan Obuchowski, Józef Zalewski, Jan Pruszkowski, Izydor [?] Kuliowski, Jakub Maniszewski, Józef Przeździecki [?].

⁴⁰⁶ Por. ibidem, k. 61.

⁴⁰⁷ Por. ibidem, k. 61–61v.

⁴⁰⁸ Por. BK rkps 1273, k. 65, Jacek Małachowski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 30 X 1787.

ka, ale dosadna i wymowna, że to szlachta nie z Wołynia składała memoriał, ale z bractawskiego, i że ze sprawą od dawna pozwani zwlekają, ale taka jest wola króla, a on zawsze był mu posłuszny, więc ją dopełni⁴⁰⁹. Jakkolwiek wzgląd na króla mógł podziać na podjęcie takiej decyzji przez L.M. Świeykowskiego, to także jego wcześniejszy – łagodny – stosunek do owych rodzin sugeruje jego skłonność do zgody, a z pewnością wyklucza skłonność do pastwienia się nad słabszymi. W miarę upływu lat widać, że procesy go męczyły. Potem zdarzyło się, że nawet wolał dobra sprzedać, niż się o nie procesować. Zauważał przy tym „mnie w dalszej zostawać kłótni już zdrowie nie pozwala”⁴¹⁰.

Odnosząc się dalej do zarzutów wspomnianych powyżej biografów L.M. Świeykowskiego, przyznać im należy rację co do jego oceny jako biegłego „procesownika”. Owszem, interesował się prawem, pytał o procesowe rozstrzygnięcia interesujących go spraw nawet w innych krajach⁴¹¹, zazwyczaj był również do procesów dobrze przygotowany⁴¹², choć tu niekiedy zawodzili go plenipotenci, ludzie robiący kwerendę⁴¹³ bądź po prostu poczta, która papiery procesowe dostarczała z opóźnieniem⁴¹⁴. Zaznaczyć też trzeba, że zazwyczaj również jego przeciwnicy byli nieźle przygotowani do procesu, wszak rzadko które procesy trwały krócej niż kilka lat, i to w istocie sprawiało, że papiery procesowe tworzyły opasłe tomy, nie zaś liczba spraw i skłonności obywateli Rzeczypospolitej do kłótni.

⁴⁰⁹ Por. BK rkps 1273, k. 66, brulion, L.M. Świeykowski do J. Małachowskiego, Warszawa 30 X 1787.

⁴¹⁰ BK rkps 1256, t. 1, k. 18v, L.M. Świeykowski do syna J.N. Świeykowskiego, deputata trybunału lubelskiego, [b.m.] 15 VI 1787.

⁴¹¹ Por. np. BK rkps 1250, t. 2, k. 172, Józef [?] Łasowiecki do [L.M. Świeykowskiego?], Majanów 5 VI 1779.

⁴¹² L.M. Świeykowski zlecał kosztowne kwerendy w aktach warszawskich, metrykach litewskich i księgach trybunalskich w Lublinie. Por. np. BJ rkps 4503, k. 70–85, Querendy z ksiąg żytomierskich i kijowskich uczynione staraniem Marcina Leonarda Świeykowskiego.

⁴¹³ Por. np. BR rkps 3244, nl., J. Mierzwiński do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 10 II 1789 i 9 VII 1789.

⁴¹⁴ Utyskiwania na pocztę były stałym elementem korespondencji L.M. Świeykowskiego z jego plenipotentami. J. Horodecki pisał, że nie wie, dlaczego z niektórych poczt nie ma od niego listów, jak on każdą pocztą posyła, prawie żadnej nie opuścił. Por. BR rkps 1554, k. 104v–105, J. Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Lublin 26 IX 1786. Czasem przesyłki nie dochodziły albo „poczty zbałamucione” przez pomyłkę wysyłały listy nie tam, gdzie były adresowane, np. zamiast do Kołodna posyłały korespondencję do Warszawy. Por. BR rkps 1554, k. 29, 31, 42–42v, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Lublin 5 i 12 IX, 4 X 1785.

Większość procesów w sprawach gospodarczych – a właściwie innych L.M. Świeykowski nie toczył – wynikała z dbałości o swoją własność i swój interes, co trudno naganiać. Niemal w żadnej sprawie nie widać, by prawo naginał na swoją korzyść, a już z pewnością świadomie nigdzie go w sposób wyraźny nie łamał. Natomiast faktycznie do każdej rozprawy przygotowywał się sumiennie i czynił to zazwyczaj lepiej niż jego przeciwnicy. Trzeba też zauważyć, że to notoryczne sądzenie się było nie tyle jego pasją, ile efektem słabości systemu prawnego Rzeczypospolitej. Wszak w istocie upodobanie do sądzenia się w pełni objawił jego najmłodszy syn Adam, który nawet w dniach swojej starości lubował się w „przeprowadzaniu” – odtwarzaniu procesów w swoim domu, za co płacił różnym postronnym prawnikom, z radością chwając lub ganiąc ich przygotowanie⁴¹⁵.

O zaangażowaniu L.M. Świeykowskiego w przygotowanie spraw w sądach różnej instancji świadczą pozytywnie jego starania, często misterne, ale jeszcze częściej bardzo pracochłonne, polegające na przeglądaniu ksiąg ziemskich i grodzkich. Jeszcze dziś w Bibliotece Kórnickiej znajdują się nierozpieczętowane i zamknięte w zalakowanej kopercie wyniki, jak przypuszczać można, zleconych – nie przez niego osobiście wykonywanych – kwerend, które robiono cały czas na bieżąco i na terenie całej Rzeczypospolitej⁴¹⁶. Dowodów na jego profesjonalne podejście do procesów jest wiele. Potwierdzają to spory toczony o granice Połonki, Peczary, Sokolca, Worobiejówki, do których rozstrzygania wykorzystywał kwerendy w księgach grodzkich i ziemskich wręcz całej Rzeczypospolitej, nakazywał także ich wykonanie na ziemiach zabranych. Oczywiście, wszystko to kosztowało. Żeby się sądzić, trzeba było mieć pieniądze. Może to truizm, ale warto to mieć na uwadze. O konkretne dane w tej materii trudno, ale udało się odnaleźć zapis, który przynajmniej orientacyjnie pokazuje tę wielkość, a mianowicie J.N. Świeykowski na procesy tylko w latach 1793–1807, przy wyszczególnieniu 18 spraw, wydał 7 200 złp⁴¹⁷.

⁴¹⁵ Por. J. DUNIN-KARWICKI, *Z moich wspomnień...*, T. 1.

⁴¹⁶ Por. np. BCz rkps 3186, s. 485, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasyłówka 5 VII 1786. Chyba nie lubiano jeździć na Litwę. Wspominał o tym J. Horodecki, który zlecenia nie wykonał. Pisał, że sprawy w Brześciu nie załatwił, że żałuje, że jechał i w „tak niegodziwą wybrał [się] drogę o małym się nie utopił po kilka razy w jeziorach y brodach litewskich”. W księgach brzeskich żadnych interesujących go informacji nie znalazł i jeszcze się dodatkowo umęczył, bo wszystkie transakcje dawne musiał dawać tłumaczyć z „ruskiego” na polski. Por. BR rkps 1554, k. 55, 57, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Lublin 28 [XI ?] i 6 XII 1785.

⁴¹⁷ Por. BK rkps 1239, t. 4, k. 48, Wydatki J.N. Świeykowskiego w latach 1793–1808.

Sprawy procesowe związane z utrzymaniem majątków stanowiły tylko jedną płaszczyznę zarządzania obszernymi włościami przez L.M. Świeykowskiego i wbrew pozorom chyba nie najważniejszą. Dobrze miały przede wszystkim przynosić zysk i głównie temu celowi podporządkowywał swe działania L.M. Świeykowski.



Gospodarz i opiekun włościan – ekonomia na obrzeżach wielkiej polityki

Procesy powiększały zasobność i bogactwo L.M. Świeykowskiego, nie był to jednak jedyny element składający się na jego powodzenie w sferze ekonomicznej. Ostatni wojewoda podolski był dobrym gospodarzem. Wydaje się, że przede wszystkim sprawna organizacja majątków stanowiła podstawę ich właściwego funkcjonowania. Będący nuworyszem na kresach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej L.M. Świeykowski szybko dostrzegł specyfikę tutejszego gospodarowania, którą trzeba było umiejętnie wkomponować i łączyć z relacjami panującymi między miejscowymi włościanami a właścicielami majątków oraz Rosją. Tu uwidaczniały się ważne problemy i komplikacje zarówno polityczne, jak i społeczne oraz religijne. Wszystkie one skutkowały jednym: poszukiwaniem chętnych do pracy. Pozyskanie ich wprost decydowało o sukcesie ekonomicznym albo o klęsce wszelkich przedsięwzięć gospodarczych. L.M. Świeykowski szybko zauważył te zależności. Stąd m.in. wynikał jego pozytywny stosunek do włościan.

L.M. Świeykowski był gospodarzem zaradnym, oszczędnym, szukającym jak największego zysku. Być może dlatego dbał o mieszkańców swoich włości, co wynikać mogło również z jego cynizmu czy pragmatyzmu. Dla niego starania o przychody majątku, jego zasobność, samowystarczalność, pewność egzystencji całości były chyba istotniejsze niż angażowanie się w życie publiczne. Stanowiło to przypuszczalnie główną przyczynę jego rzadkiego pojawiania się w życiu publicznym w rolach istotnych, a i wówczas najczęściej były one związane z kwestiami ekonomiki dóbr szlacheckich i ich funkcjonowaniem.

W przypadku tak rozległych i rozrzuconych dóbr osobiste sprawne zarządzanie majątkiem nie było możliwe. Część swych dóbr L.M. Świeykowski oddawał w dzierżawę, kontrolując ściśle biorącego na nie kontrakt¹. Dzierżawa stała się zresztą sposobem jego za-

¹ Przykładowo, gdy zauważył działania na niekorzyść majątku, pozywał do sądu o niszczenie dóbr. To spotkało Jedlickiego, dzierżawcę Trybud. Por. BK 1222,

robowania, opartym na prostym mechanizmie – sam L.M. Świeykowski brał dzierżawę na korzystniejszych warunkach i na dłuższy okres, a potem oddzierżawiał w kontraktach rocznych za relatywnie wyższą kwotę². Przy zarządzie pozostałymi majątkami – stanowiącymi zdecydowaną większość – L.M. Świeykowskiemu pomagała duża grupa „administratorów”, „zarządców”, „ekonomów”, „dyrektorów”, „gubernatorów”, „dyspozytorów”, „plenipotentów”, przy czym nie widać jakiejś ustalonej hierarchii tych funkcji. Pozycja ich przy boku L.M. Świeykowskiego zależała właściwie od stopnia osobistej zażyłości i oceny przez niego skuteczności ich działania. Liczyła się osoba, nie zaś konkretny „tytuł”, ten zresztą najczęściej był nieformalny. W niniejszym opracowaniu określenia te traktowane są jako bliskoznaczne i używane wymiennie, przy czym przyjęto zasadę podawania przy danej osobie takiego określenia, jakiego użyto w źródle. Szczególną uwagę przykładano do „plenipotentów”, którzy posiadali zdecydowanie większe prawa do podejmowania decyzji w majątku, choć zazwyczaj czynili wszystko w porozumieniu z L.M. Świeykowskim. Dane dotyczące tej grupy nie są pełne, ale wiele udało się ustalić, co później pomogło w odtworzeniu funkcjonowania całego „państwa braclawskiego” ostatniego wojewody podolskiego.

Zarządcami w majątkach L.M. Świeykowskiego w różnych okresach byli: F. [?] Barański – od 1786 roku będący zarządcą Peczary³, [?] Brońkowski – „człowiek dość sposobny”, mający pieczę nad Żachnowką⁴, Antoni Cybulski – opiekujący się Kalenicami⁵, D. [?] Drogoń – zarządzający Kuryłowcami⁶, B. Filipowski – zajmujący się Kasznikami

t. 1, k. 63, Dokumenta w sprawie wsi Trybudy z 3 fascykułu, 30 III 1785; Manifest L.M. Świeykowskiego przeciw Jedleckiemu o wyniszczenie Trybud, 16 III 1786. Por. BK rkps 1222, t. 2, k. 2v, W sprawie wsi Trybud wynikłej spisane dokumenta, 31 VIII 1786.

² Tak było w przypadku wsi Ułyżka. Tę wraz z Lewkowcami 19 stycznia 1758 roku wziął kontraktem 3-letnim od S. Lubomirskiego za 33 500 złp, a w niespełna dwa miesiące później oddał ją na mocy kontraktu rocznego za 20 tys. braciom Manasterskim. Por. BK rkps 1222, t. 2, k. 30v, Kontrakty L.M. Świeykowskiego z S. Lubomirskim, Lwów 19 I 1758; Kontrakt L.M. Świeykowskiego z Michałem i Franciszkiem Manasterskimi, Szpików 15 III 1758.

³ BO rkps 1997, k. 22, F. Barański do L.M. Świeykowskiego, Peczara 11 X 1786.

⁴ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 194v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików [?] 14 VI 1792.

⁵ BK rkps 1239, t. 2, k. 118, Kwit z intryty Kalenicz 1788.

⁶ Por. BO rkps 1997, k. 213, D. Drogoń do L.M. Świeykowskiego, Kuryłowice 7 III 1783.

i Drozdowem⁷, Antoni Garliński – zawiadujący Korytnicą⁸, Józef Piszczatowski – będący „gubernatorem” [?]⁹, Franciszek Rownicki – mający pod opieką dworek w Dubnie¹⁰, Ignacy Rychliński – sprawujący funkcję „ekonoma” w Raśnikach¹¹, [?] Sikorski – będący administratorem Rohozy¹² i później w Iwanowcach¹³, [?] Wiśniowski – zarządzający Chałaimgródkiem¹⁴, którego „gubernatorem” później został K. [?] Czekalski¹⁵. Podobne funkcje zarządzające, wszak w różnych miejscach, pełnili: Józef Cymerski¹⁶, niekiedy określany „rachmistrzem”¹⁷, Stanisław Janiszewski¹⁸, [?] Jasiński¹⁹, Mikołaj Kasteli²⁰, [?] Marchocki²¹, „dyspozytor” P. [?] Wereszczyński²². Zarządcą części majątków wielkopolskich L.M. Świeykowskiego był [?] Wrzosek²³, natomiast

⁷ Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do L.M. Świeykowskiego [?], Dubno 8 VIII 1790.

⁸ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 48–48v, Antoni Garliński do L.M. Świeykowskiego, Korytnica 1 X 1785.

⁹ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 194v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików [?], 14 VI 1792.

¹⁰ Por. BCz rkps 3188, s. 65–66, F. Rownicki do L.M. Świeykowskiego, Dubno 28 VIII 1790.

¹¹ Por. BCz rkps 3188, s. 143–145, 218, I. Rychliński do L.M. Świeykowskiego [?], Raśniki [b.d.], 9 XII 1788.

¹² Por. BK rkps 1233, k. 140v, Informacja w pliku, [b.d.].

¹³ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 194v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików [?] 14 VI 1792.

¹⁴ Por. BCz rkps 3187, s. 65, [?] Nowakowski do L.M. Świeykowskiego, Chataimgródek 18 X 1783.

¹⁵ Por. BCz rkps 3187, s. 81, [?] Nowakowski do L.M. Świeykowskiego, Michałpole 16 VII 1787.

¹⁶ Por. BR rkps 1555, k. 38, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Stroiniec 23 VI 1786; BCz rkps 3186, s. 537, J. Cymerski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 1 X 1788.

¹⁷ Por. BO rkps 6352, s. 19, J. [?] Wolski do L.M. Świeykowskiego, Kamieniec 14 X 1790.

¹⁸ Por. BK rkps 1248, t. 2, k. 208, Wypisy z akt sądowych.

¹⁹ Por. BR rkps 1555, k. 38, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego?], Stroiniec 23 VI 1786.

²⁰ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

²¹ Por. BR rkps 1555, k. 38, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego?], Stroiniec 23 VI 1786.

²² BCz rkps 3187, s. 227, Książd Orański do [L.M. Świeykowskiego], Aleksandria 12 VI 1790.

²³ Por. BR rkps 1556, k. 13v, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Mierzkonówka 17 XII 1779 [5 ?]. Por. podziękowania za możliwość służenia, za zaufanie i tak duże plenipotencje. BO rkps 6352, s. 55, 59, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 29 X 1774 i 27 XI 1774. Te wszelako zawdzięczał opinii M. Libiszowskiego.

Rzymcy – [?] Zajączkowski²⁴. W gronie zarządców byli także „ekonom” [?] Ogrodziński²⁵, „ekonom” [?] Zakrzewski, zajmujący się sprzedażą na terenie Galicji²⁶, i Józef Broda Żochowski²⁷.

Do zdecydowanie bliższego kręgu współpracowników i do osób najważniejszych w otoczeniu L.M. Świeykowskiego należał Karol Li-tyński, który już w 1781 roku był ekonomem klucza szpikowskiego²⁸, w czym pomagali mu Izak Humiecki, zwany „ekonomem szpikowskim”²⁹, i [?] Piotrowski, uznawany za „dyspozytora” szpikowskiego³⁰, oraz pełniący tę samą funkcję [?] Kubikowski³¹. Następnym ważnym współpracownikiem L.M. Świeykowskiego był Mikołaj Staniszewski, ekonom w Żabokrzycy i Torkowie; w tym przypadku ów „tytuł” nie oddaje jego pozycji w otoczeniu ostatniego wojewody podolskiego. Był jednym z jego najwierniejszych sług, jeżeli nie przyjacielem, pozostał przy nim do śmierci, do 1793 roku³². Wydaje się, że wymienieni, mający na co dzień kontakt z L.M. Świeykowskim, byli jego najbliższymi doradcami i współpracownikami, obok drugiej jego żony, Izabeli, która w istocie była nie tylko „panią Świeykowską”, ale również prawdziwą jego przyjaciółką i gospodynią, co dokumentuje zachowana korespondencja między małżonkami. Natomiast nie możemy tego powiedzieć o pierwszej żonie L.M. Świeykowskiego. Źródła milczą na ten temat. Jeżeli chodzi o wpływ na funkcjonowanie majątku, z Izabe-

²⁴ Por. BO rkps 6352, s. 320, [?] Zajączkowski do L.M. Świeykowskiego, Rzymce 22 VII 1777.

²⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 161v, I. Świeykowska do męża [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 19 VII 1783.

²⁶ Por. BJ rkps 5971, k. 136v, 140, 151, I. Świeykowska do męża [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 4 V, 18 V, 21 VI 1783.

²⁷ Por. BK rkps 1267, k. 293, Wypis z ksiąg grodzkich krzemienieckich. 25 VI 1768. Manifest L.M. Świeykowskiego w sprawie o Stojany.

²⁸ Por. BK rkps 1233, k. 4, Informacja na kwiecie 1781; BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

²⁹ BK rkps 1256, t. 1, k. 67, I. Humiecki do L.M. Świeykowskiego [?], Żachnówka 29 XI 1790.

³⁰ BCz rkps 3186, s. 701, Ksiądz dziekan Czemena, protonotariusz apostolski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 6 III 1788.

³¹ BR rkps 1555, k. 62–62v, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Szpików 10 XI 1785.

³² Por. BK rkps 1239, t. 1, k. 74, Mikołaj Staniszewski ekonom 29 VII 1788; BK rkps 1233, k. 70, Jan Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Pietraszówka 3 V 1791. Po śmierci L.M. Świeykowskiego bardzo szanowali go jego synowie. Uważali go za gwaranta bezpieczeństwa i dobrego funkcjonowania majątku. „Dziś niełatwo o takich, którzy by dworsko przy boku służyć chcieli, a bez nich trudno się obywać” – pisał o nim wojewodzie M. Świeykowski. BN rkps 9050, t. 2, k. 139, M. Świeykowski wojewodzie do brata J.N. Świeykowskiego, Lwów 11 III 1794.

łą mógł konkurować jedynie krewny i chyba też przyjaciel L.M. Świeykowskiego, od 1775 roku „gospodarz” w Szpikowie, Antoni Omieciński, zwany również „gubernatorem szpikowskim”³³.

W ogóle rodzina Omiecińskich zawsze miała wsparcie w majątku ostatniego wojewody podolskiego. Wydaje się, że zyskali oni status rezydentów w domu Świeykowskich. L.M. Świeykowski pomagał księdzu Aleksandrowi Omiecińskiemu w staraniach o kanonię tarnowską³⁴, wspierał Michała [?] Jerzego Omiecińskiego, wojskiego wołyńskiego, protegował córkę jego zmarłego brata³⁵, M.J. Omieciński natomiast pomagał Świeykowskim w sprawach sądowych³⁶, także tych toczonych w trybunale lubelskim³⁷. Przyjacielem domu L.M. Świeykowskiego był też pułkownik Józef Omieciński, stryj M.J. Omiecińskiego, który pomagał mu zaspokoić jego długi względem L.M. Świeykowskiego³⁸. Pan na Szpikowie w życzliwości radził J. Omiecińskiemu sprzedać rangę i przenieść się na stałe do niego, na co ten przystał, prosząc o wyznaczenie jakiejś posesji dla siebie³⁹.

³³ BK rkps 1233, k. 202, Zalecenie IP Omiecińskiemu gubernatorowi szpikowskiemu, [b.m.] 13 I 1775. A. Omieciński zmarł w 1784 roku. Por. BK rkps 1239, t. 3, k. 10, Regestr pozostałych rzeczy niegdyś S.P. Antoniego Omiecińskiego..., 18 IV 1786. Został m.in. 11 książek i „obrazów starych trzy”. Niewiele też pozostało po nim pieniędzy. Ciekawa natomiast jest dyspozycja dotycząca jego pogrzebu. Dysponował mianowicie, by jego ciało spoczęło w cerkwi, by wyprowadził je pop silnicki i by tam 5 „mszów” zostało odprawionych, na co dysponował odpowiednie kwoty. Dał też 1 złp 18 gr na msze w cerkwi w Kopijówce i 20 złp 15 gr na msze w tamtejszym kościele. Por. BK rkps 1239, t. 3, k. 12, Regestr pozostałych pieniędzy po śmierci S.P. Antoniego Omiecińskiego, 18 IV 1786. Potem jego rzeczy sprzedawano na targu w Szpikowie, co zostało zlecone miejscowym Żydom. Por. BJ rkps 5971, k. 268v, L.M. Świeykowski do M. Staniszeńskiego, Kołodno 22 VII 1788.

³⁴ O to prosił go też brat S. Świeykowski, który pisał do niego: „bardzo zřęcznie blankiet prezenty potrafisz wyrobić, a to przez podczaszego koronnego [Feliks Czaciego] sobie zaprzyjaźnionego”. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 170, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 14 VIII 1778. Później starał się o „beneficium bełskie” dla niego. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 173–173v, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 15 III 1780.

³⁵ Por. BCz rkps 3187, s. 135, M.J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Łęčna 24 IX 1786.

³⁶ Por. BCz rkps 3187, s. 125, M.J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Rohozki 15 V 1786.

³⁷ Por. BCz rkps 3187, s. 129, 133, 139–142, M.J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Lublin 12 IX 1786 i 30 VII 1787.

³⁸ Por. BCz rkps 3187, s. 116, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Łęčna 19 IX 1785.

³⁹ Por. BCz rkps 3187, s. 143–144, 147, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Łęčna 26 I 1788 i 18 II 1788.

J. Omieciński ostatecznie opuścił wojsko w maju 1790 roku⁴⁰. Po pewnych perturbacjach w kwestii wypuszczenia w dzierżawę jakiejs wioski⁴¹ zamieszkał w „Rasznikach”, czyli Raśnikach, o co prosił⁴². Dziękował L.M. Świeykowskiemu za dobroć, którą ten okazywał jego bratu⁴³. Potem przeniósł się, przypuszczalnie z powodu choroby, już na stałe do Szpikowa, gdzie praktycznie nie wychodził z łóżka⁴⁴. Pisał, że żyje w Szpikowie jak spracowany „w usługach Ojczyzny żołnierz”⁴⁵. L.M. Świeykowski otaczał go opieką, ale chyba niezupełnie bezinteresownie. J. Omieciński prosił go w pewnym momencie o skrypt zaświadczący, że powierzył mu 50 tys. złp⁴⁶, wszak później wyrażał wdzięczność L.M. Świeykowskiemu za wszystko, co ten dla

⁴⁰ Dymisja z rangą pułkownika przypadła na dzień 25 maja 1790 roku. AGAD, Metryka Koronna, Księgi Kancelarskie rkps 94, s. 189, Spis dymisji. Por. M. MACHYŃIA, Cz. SRZEDNICKI, *Oficerowie wojska koronnego 1777–1794. Spisy*, cz. 3: *Piechota*, Kraków 1998, s. 146. O wyjściu ze służby myślał już w 1785 roku – wówczas chorował, a podleczył go lekarz F.K. Branickiego. Pisał: „pragnę ku starości dla siebie odpoczynku”. BCz rkps 3187, s. 115, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Łączna 19 IX 1785. Decyzję o wyjściu z wojska podjął w marcu 1788 roku. Informował, że już „wyrzucił się” z regimentu i teraz prosił tylko generała, by awansujący oficerowie „wprzód gotowe pieniądze do kasy złożyli, bo i ja gotowizną dokupowałem się, a dopiero podam notę do JW. Hetmana jako szefa mego z dopraszaniem się o konseksprzedaży”. BCz rkps 3187, s. 151–152, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Łączna 2 III 1788. Żądał za swą rangę 38 tys. złp, jak sobie wyliczał wtedy, odszedłby po 48-letniej służbie. Por. BCz rkps 3187, s. 155, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 3 VI [?] 1788. Okazało się, że z chętnymi do kupna był problem, nikt się nie zgłaszał. Por. BCz rkps 3187, s. 159, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 11 [?] 1788. Potem trochę był rozżalony i czuł się niedowartościowany. Żaląc się na swój los, pisał, że od prostego żołnierza do pułkownika doszedł. Wyliczał sobie 52 lata służby. Por. BCz rkps 3187, s. 201, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Szpików 23 II 1792. To potem jeszcze powtarzał jako nauki dawane swemu synowcowi, którego posłał do wojska. Por. BCz rkps 3187, s. 215, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, [b.m.d.]. Ten list pisał chyba tuż przed swoją śmiercią.

⁴¹ Por. BCz rkps 3187, s. 167, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 9 XI 1788.

⁴² Por. BCz rkps 3187, s. 178, 181, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Raśniki 6 I 1791, Szpików 30 III 1791. Por. BJ rkps 5971, k. 465v–466, L.M. Świeykowski do M. Stanisławskiego [?], Kołodno 31 III 1791. Jeszcze myślano o Żachnowce jako miejscu dla J. Omiecińskiego. Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do L.M. Świeykowskiego [?], Raśniki 14 III 1791.

⁴³ Por. BCz rkps 3187, s. 183, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Szpików 8 IV 1791.

⁴⁴ Por. BCz rkps 3187, s. 194, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Szpików 9 VIII 1792.

⁴⁵ BCz rkps 3187, s. 197, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Szpików 2 I 1792.

⁴⁶ Por. ibidem, s. 197–198.

niego zrobił⁴⁷, dziękował za względy oraz możliwość – „bez żadnych zasług moich” – „wolnego siedzenia” i zapewnienie „wszelkich wygod” w jego dobrach⁴⁸. Był zadowolony, że zostawał przy nim ksiądz dominikanin Żarczyński⁴⁹, a później cieszył się, że w ostatnich tygodniach jego życia mógł być przy nim [Antoni ?] Garliński, jego synowiec⁵⁰. J. Omieciński zmarł we wrześniu 1792 roku⁵¹, czego się już wcześniej spodziewano⁵².

W „gospodarstwie” L.M. Świeykowskiego równie ważną rolę jak wymienieni „ekonomowie” odgrywali – w większości luźniejszymi więzami emocjonalnymi z nim związani – jego zewnętrzni współpracownicy. Istotny wyjątek stanowił Wincenty Gurski, „sędzic”⁵³, którego w tym gronie wymienić trzeba w pierwszej kolejności. Był korespondentem warszawskim L.M. Świeykowskiego, przebywającym stale w stolicy od co najmniej 1776 roku aż do końca życia woje-

⁴⁷ Por. BCz rkps 3187, s. 201–202, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Szpików 23 II 1792. Okazało się, że zadłużony u L.M. Świeykowskiego był brat Józefa Omiecińskiego. Ekspułkownik obiecał długi brata uregulować. Por. BCz rkps 3187, s. 205, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 5 III 1792.

⁴⁸ Por. BCz rkps 3187, s. 211, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Szpików 10 IX 1792. Potem dziękował mu jeszcze raz za ostatnie jego lata i doznane łaski. Por. BCz rkps 3187, s. 215, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, [b.m.d.].

⁴⁹ Por. BCz rkps 3187, s. 212, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Szpików 10 XI 1792.

⁵⁰ Por. BO rkps 6352, s. 276, Ksiądz Norbert Wyróżemski pleban Kapiówki do L.M. Świeykowskiego, Szpików 27 IX 1792.

⁵¹ Por. BO rkps 6352, s. 275, N. Wyróżemski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 27 IX 1792.

⁵² Por. BO rkps 6352, s. 269, N. Wyróżemski do L.M. Świeykowskiego, Kapiówka 6 IX 1792. J. Omieciński sporządził też testament, który oblatował M. Staniszewski, następnie go jednak zmieniono. Por. BO rkps 6352, s. 272, N. Wyróżemski do łowczego nadwornego [F.K. Chołoniewskiego], Kapiówka 6 IX 1792; BO rkps 6352, s. 275, N. Wyróżemski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 27 IX 1792. Testament spisano 6 sierpnia 1792 roku. Część rzeczy dziedziczył Michał, jego syn będący w stanie wojskowym, część zaś jego synowica Elżbieta Omiecińska. Pod dokumentem sporządzonym w Szpikowie podpisani byli: „pułk.” J. Omieciński, M. Staniszewski „przyjaciół”, Ludwik Gozdowski, Marcin Wolski. Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 62–63, Testament i Regestr rzeczy moich niewyszczególnionych w testamencie, Szpików 10 [16] IX 1792. Dlaczego testament później zmieniono, tego nie wiadomo. M. Staniszewski informował o spisaniu testamentu bardzo naturalnie. Nie miał z niego żadnego profitu. Stwierdzał lakonicznie, że J. Omieciński rozrządzenie majątku swojego już zrobił – podzielił na sukcesorów po swoim zmarłym bracie Antonim. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 202v, M. Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 13 VIII 1792.

⁵³ Por. np. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Lwów 7 II 1765.

wody podolskiego. Informował go o tym, co dzieje się w Warszawie, kto przyjeżdża, kto wyjeżdża, kto, co z kim załatwia, kto się z kim spotyka i po co⁵⁴. Był ponadto plenipotentem, doradcą, z ramienia L.M. Świeykowskiego doglądającym majątków „wielkopolskich”, czyli Świeyków i Rzymcy, opiekunem jego dzieci podczas trwania ich edukacji w Warszawie i Lublinie, o czym już wspomniano. W. Gurski był spokrewniony z ostatnim wojewodą podolskim przez jego ojca⁵⁵. Stąd przypuszczalnie L.M. Świeykowski błogosławił zawarte w 1785 roku małżeństwo W. Gurskiego, za które też ów dziękował⁵⁶. Ojciec W. Gurskiego nawet pytał, „czy to [małżeństwo] jest z wiadomością JW Pana Dobrodzieja”⁵⁷. Dziękował też L.M. Świeykowskiemu za dotychczasową opiekę nad synem i prosił o dalszą pamięć o nim⁵⁸. W 1785 i 1786 roku, po śmierci matki i ojca W. Gurskiego, z którym L.M. Świeykowski też utrzymywał kontakty i współpracował⁵⁹, kasztelan kamieniecki pozwalał swojemu doradcy załatwiać sprawy spadkowe⁶⁰. W. Gurski

⁵⁴ Por. np. BO rkps 1996, k. 35, 46v, 53v, 73, 84, 88, 128v, 158v–159, 164v, 188v, 189, 183v, 200v, 201v, 205v–206, 217, 219, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5, 30 VI, 17 VII, 29 VIII 1783, 29 I, 12 II 1784, 1 III, 14 VI, 5 VII, 10 X, 25[6 ?] X, 21 XI, 13 XII 1785, 24 I 1786; BO rkps 6353, s. 12–13, 197, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 I, 18 XII 1787; BR rkps 1557, k. 9v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 V 1781.

⁵⁵ Por. BO rkps 1996, k. 200, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 21 XI 1785. Niejaki Ignacy Świeykowski, chorąży kołomyjski – niewymieniany dotąd w przedstawianej genealogii rodu – był bratem przyrodnim żony ojca W. Gurskiego. Dowiadujemy się o tym w kontekście śmierci I. Świeykowskiego oraz jego małżonki i konieczności zapewnienia środków na wychowanie ich potomstwa – dwóch córek, którymi zajmował się ojciec W. Gurskiego. Por. BO rkps 1996, k. 190, Gurski ojciec do L.M. Świeykowskiego [?], Kutyszcze 15 X 1785. Por. BO rkps 1996, k. 151, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 V 1785 – tu też niejasności co do relacji owego I. Świeykowskiego z L.M. Świeykowskim w kontekście łożenia na utrzymanie córek tegoż pierwszego oraz ich ożenków. Por. BO rkps 1996, k. 190v–191, Gurski ojciec do L.M. Świeykowskiego, Kutyszcze 15 X 1785.

⁵⁶ Por. BO rkps 1996, k. 198v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 13 XI 1785. Żona też okazała się przydatna w działaniach L.M. Świeykowskiego. Por. BO rkps 1996, k. 216, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 I 1786.

⁵⁷ Por. BO rkps 1996, k. 191v, Gurski ojciec do L.M. Świeykowskiego [?], Kutyszcze 15 X 1785.

⁵⁸ BO rkps 1996, k. 190, 230v, [?] Gurski ojciec do L.M. Świeykowskiego, Kutyszcze 15 X 1785, 13 III 1786.

⁵⁹ Por. BO rkps 1996, k. 226–226v, 230–230v, 239–239v, [?] Gurski ojciec do L.M. Świeykowskiego, Kutyszcze 5, 13 i 29 III 1786.

⁶⁰ Por. BO rkps 1996, k. 210, 254, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 XII 1785, Lwów 26 VI 1786. W. Gurski wrócił do Warszawy już w lipcu 1796 roku. Wcześniej odwiedził Kołodno, tam wszak nie zastał L.M. Świeykowskiego. Por. BO rkps 1996, k. 256, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 25 VII 1786.

zyskał przychylność L.M. Świeykowskiego, choć ten jego zbyt daleko idących politycznych aspiracji nie wspierał, co później okazało się przy jego zabiegach o poselstwo, pomógł mu natomiast w jego dążeniu do uzyskania funkcji sekretarza przy Radzie Nieustającej, co zresztą leżało też w interesie L.M. Świeykowskiego, z pewnością było to kolejne i dość pewne źródło informacji o bieżących sprawach publicznych. Być może – w kwestii poselstwa – ostatni wojewoda podolski dlatego tak właśnie postąpił, bo W. Gurski był jego nieocenionym pomocnikiem w Warszawie, Lublinie czy Piotrkowie, o Świeykach już nie wspominając, a funkcja poselska mogła pchnąć jego karierę w innym kierunku, niekoniecznie porządanym przez opiekuna.

Znaczącą rolę w „obejściu” L.M. Świeykowskiego odgrywali także podczaszy opoczyński M. [?] Libiszowski oraz jego syn, związani z Wielkopolską – zostali doradcami i pomocnikami prawnymi L.M. Świeykowskiego w tej części Rzeczypospolitej⁶¹. Przyjacielem i doradcą ostatniego wojewody podolskiego był też Felicjan Korytkowski, generał major, pułkownik, służący wszelkimi informacjami z Galicji, także ekonomicznymi⁶².

Do tego grona osób czuwających nad funkcjonowaniem majątków L.M. Świeykowskiego należy dołączyć licznych jego plenipotentów, którzy zajmowali się prawną obsługą majątków. Wśród nich istotną postacią był Stefan Horodecki, który za dawne zasługi miał „wypuszczonych chłopów kilkunastu”⁶³, później zaś, najprawdopodobniej od 1784 roku, funkcję plenipotentą objął również jego syn Jan Horodecki⁶⁴,

⁶¹ Por. BR rkps 1556, k. 13–13v, 17, 20, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Mierzkonówka 17 XII 1779 [5 ?], Karwice 10 [wcześniej różne datowania listu], 22 X 1775. Por. też przykłady współpracy z podczaszym A. Libiszowskim, który w 1785 roku dosyłał żelazo do Lublina L.M. Świeykowskiemu: BN rkps 9050, t. 1, k. 59–60, A. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 29 IX 1785.

⁶² Współpraca ta była ściślejsza po wyjściu F. Korytkowskiego z wojska w maju 1790 roku. Por. AGAD, Metryka Koronna, Księgi Kancelarskie rkps 94, s. 189, Spis dymisji. Dymisja z rangą pułkownika 25 V 1790. Por. też M. MACHYNIA, Cz. SRZEDNICKI, *Oficerowie wojska koronnego 1777–1794*, cz. 3, s. 144.

⁶³ Por. BK rkps 1241, t. 2, k. 44v, Kontrakt między L.M. Świeykowskim a Józefem Potockim, Dubno 15 I 1785. Podpis L.M. Świeykowski i J. Potocki. Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 31, R. Lewandowski do L.M. Świeykowskiego [?], Lublin 1 IX 1782. Już w 1758 roku S. Horodecki był współpracownikiem L.M. Świeykowskiego. Por. BK rkps 1256, t. 2, k. 76, L.M. Świeykowski do matki Z. Świeykowskiej, Jałaniec 25 IV 1758.

⁶⁴ Por. BK rkps 1269, t. 1, Plenipotencja L.M. Świeykowskiego do J. Horodeckiego, Winnica 29 IX 1784. J. Horodecki prowadził sprawy L.M. Świeykowskiego m.in. z I.L. Dłuskim, Sobolewskimi, Szawłowskim, w jego imieniu dawał manifesty, informował o sejmikach i przebiegu różnych procesów. Por. BR rkps 1554, k. 3, 5–5v,

który pełnił ją co najmniej do 1791 roku⁶⁵. Przy okazji procesów L.M. Świeykowskiego często wymieniany był Wojciech Kreczmer *vel* Kretczmer, „subdelegat grodzki krzemieniecki”, jakkolwiek różnie zapisywano jego nazwisko – co też się zdarzało L.M. Świeykowskiemu – to był on postacią ważną w „obejściu” kasztelana kamienieckiego⁶⁶. Jako plenipotenci L.M. Świeykowskiego czasowo – otrzymywali plenipotencje na określony czas lub dla załatwienia konkretnej sprawy – występowali też: R. Lewandowski, pozostający na usługach L.M. Świeykowskiego w 1782 roku⁶⁷, Franciszek Ostrowski, oficjalny plenipotent L.M. Świeykowskiego w 1790 roku⁶⁸, w 1786 roku – Konstanty Przybysławski⁶⁹ i J. Puchała⁷⁰, w 1792 roku – [?] Rynkiewicz⁷¹, w 1780 roku – Józef Zborowicki⁷². W 1791 roku określani jako „pleni-

Jan Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Winnica 23 II 1785, Sałaniec 22 III 1785.

⁶⁵ Por. BK rkps 1233, k. 70, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Pietraszówka 3 V 1791.

⁶⁶ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 135v, [W.] Kretczmer do I. Świeykowskiej, Zelanak [?] 24 IX 1791. W kwietniu 1791 roku L.M. Świeykowski uczynił go swym plenipotentem z bardzo dużymi uprawnieniami, „dając temuż zupełną y nieograniczoną moc w sprawach moich w rzeczonych iurysdykcjach agitować się mających”, to z prawa senatorom przysługiwało, mógł on wszystko – „sumy bądź winy przysądzone odbierać y z tych imieniem moim kwitować. Manifesta zanosić y to wszystko pełnić, co do obowiązku plenipotenta z prawa należy”, mógł innych plenipotentów stanowić, tak do lat trzech, to, co robi „ja i sukcesorowie moi będą akceptować”. Por. BK rkps 1271, k. 116, Plenipotencja L.M. Świeykowskiego dla W. Kretczmera, Kołodno 13 IV 1791. Dokument podpisali też „przyjaciele” – M. Zaleski i Józef Nałęcz Szadokierski. BK rkps 1239, t. 4, k. 120, Plenipotencja na Wojciecha Kretczmera, Kołodno 13 IV 1791, Tuczyn 2 IX 1791. Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 72, 74, W. Kretczmer do L.M. Świeykowskiego, Karpowiec 19 VIII 1781, Warkonice 14 [7] X 1784. W tekście ujednolicono zapis jego nazwiska – przyjęto formę „Kretczmer”, tak się zazwyczaj podpisywał.

⁶⁷ Por. np. BN rkps 9050, t. 1, k. 31, R. Lewandowski do L.M. Świeykowskiego [?], Lublin 1 IX 1782.

⁶⁸ Por. np. BCz rkps 3187, s. 324, F. Ostrowski do [L.M. Świeykowskiego], Latyczów 20 XI 1790. Ostrowskich służyło trzech, w tym dwóch Franciszków, co przypominał L.M. Świeykowskiemu jeden z nich – „plenipotent”, by do właściwego posyłać papiery procesowe, „gdyż tu z trzech będących braci jest dwóch Franciszków”. BCz rkps 3187, s. 316–317, F. Ostrowski do [L.M. Świeykowskiego], Latyczów 19 XII 1787 [?].

⁶⁹ Por. np. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

⁷⁰ Por. np. BCz rkps 3187, s. 571, J. Puchała do L.M. Świeykowskiego, Lublin 1 X 1786.

⁷¹ Por. BCz rkps 3188, s. 253, [?] Rynkiewicz do L.M. Świeykowskiego, Uchów [12] 2 II 1792.

⁷² Por. BK rkps 1247, k. [brak numeracji], Wypis z ksiąg grodzkich winnickich, 29 XII 1780.

potenci” byli również: Antoni Gawroński⁷³, Ignacy Mianowski⁷⁴ i jego stryj Stanisław⁷⁵, pomagający w sprawie granicznej z Tyszkiewiczami i M. Wykowską, Eliaz Zawrocki⁷⁶, Mateusz Zawrocki⁷⁷ oraz pomagający w różnych sprawach prawnych [?] Wigurski⁷⁸. Wydaje się, że dojście do funkcji plenipotentą L.M. Świeykowskiego było poprzedzone wcześniejszą współpracą z tymi osobami w sądach ziemskich i grodzkich oraz nabyciem przez nie doświadczenia w przygotowywaniu procesów. Taką drogę z pewnością przeszli S. i I. Mianowscy, którzy pomagali L.M. Świeykowskiemu w „grodzie” w Żytomierzu⁷⁹.

Plenipotentom L.M. Świeykowskiego i jemu samemu w przygotowaniu się do konkretnych spraw prawno-procesowych pomagała cała rzesza drobniejszych pracowników. Ich rola polegała na dostarczaniu pozwów. Te w imieniu L.M. Świeykowskiego doręczali m.in. Adam Odrzywołski⁸⁰ oraz Jan Flakiewicz⁸¹. W tej grupie ostatnich współpracowników L.M. Świeykowskiego szczególną rolę odgrywał Franciszek Smolski. Był on archiwistą, ale też chyba dobrym znajomym ostatniego wojewody podolskiego. Pomagał mu stale zapewne

⁷³ Por. np. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

⁷⁴ Por. np. BR rkps 3244, nl., I. Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 30 V 1783.

⁷⁵ Por. np. BR rkps 3244, nl., S. Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 28 II 1784. Któregoś z tych Mianowskich bardzo chwalił Kubikowski i prosił o nagrodę dla niego. BR rkps 1555, k. 55, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 7 X 1785.

⁷⁶ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. W innym pozwie pojawia się Eliaz Zawrocki, może też jednak chodzić o Mateusza Zawrockiego.

⁷⁷ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. M. Zawrocki obsługiwał prawnie w tych najprostszych sprawach Stojany. Nie wiemy, o którym z Zawrockich wypowiadał się, wszak bardzo pozytywnie, J. Horodecki. Twierdził, że to „jest człowiek pilny, zawodu nie uczyni, rozpatrzył się cokolwiek w interesach”. Por. BR rkps 1554, k. 6–6v, J. Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Sałanec 22 III 1785.

⁷⁸ Por. np. BJ rkps 5971, k. 151, 157, 165v, I. Świeykowska do męża [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 21 VI, 12 VII 1783 i 28 VII 1783. Być może jest on tożsamy z Tomaszem Wigurskim, sędzią grodzkim winnickim, też znajomym L.M. Świeykowskiego, ale pewności nie mamy.

⁷⁹ Por. BR rkps 3244, nl., I. Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 30 V 1783; BR rkps 3244, nl., S. Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 28 II 1784.

⁸⁰ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

⁸¹ Por. BK rkps 1269, t. 1, k. 177–177v, Wypis z ksiąg ziemskich województwa braclawskiego, 20 V 1776.

od 1766 roku⁸². Będąc stałym domownikiem Równego, służył swym doświadczeniem L.M. Świeykowskiemu jeszcze w 1788 roku, poszukując granic Koźlina – zdał dokładną relację z tych kwerend, zamieszczając adnotację, że innych śladów nie ma prócz tych, które przesyła⁸³. Przesłane wyjaśnienia robią wrażenie – to bardzo szczegółowa historia dóbr koźlińskich od 1620 roku⁸⁴. L.M. Świeykowski zlecał również kwerendy i płacił za poszukiwania potrzebnych mu dokumentów. Miał do tego swoich ludzi, m.in. A. [?] Lube, T. [?] Kitkiewicza⁸⁵, J. [?] Kozłowskiego⁸⁶. Papierów szukał także W. Kretczmer⁸⁷. Zajęcie to wymagało sporej wiedzy historycznej, którą wymienieni, jak się zdaje, posiadali, o czym świadczą ich relacje⁸⁸.

Pomocnikami niezbędnymi w funkcjonowaniu całego majątku, dbającymi o sprawne działanie całości, byli różnego typu „fachowcy”, „specjaliści”, począwszy od kasjera [?] Orłowskiego⁸⁹, poprzez geometrów robiących mapy – prawie stale od 1782 roku funkcję tę pełnił Andrzej Winnicki⁹⁰, a w 1785 roku dla L.M. Świeykowskiego pracował w Franciszek Liberman, geometra królewski⁹¹, poprzez architekta – od

⁸² Por. BK rkps 1256, t. I, k. 96, F. Smolski do L.M. Świeykowskiego, Równe 26 III 1766.

⁸³ Por. BK rkps 1256, t. I, k. 100, F. Smolski do L.M. Świeykowskiego, Równe 12 II 1788.

⁸⁴ Por. ibidem; BK rkps 1256, t. I, k. 103, F. Smolski do L.M. Świeykowskiego, Równe 16 II 1788, tu dalszy wywód o historii dóbr koźlińskich.

⁸⁵ Por. BK rkps 1256, t. I, k. 68–69, T. [?] Kitkiewicz do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 9 IX 1784.

⁸⁶ Por. BK rkps 1256, t. I, k. 70, J. [?] Kozłowski do L.M. Świeykowskiego, Braclaw 7 III 1788.

⁸⁷ Por. BK rkps 1256, t. I, k. 72, W. Kretczmer do L.M. Świeykowskiego, Karpowicz 19 VIII 1781.

⁸⁸ Por. np. BK rkps 1256, t. I, k. 68–69, T. Kitkiewicz do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 9 IX 1784. Opisuje tu całe śledztwo, które przeprowadził, by znaleźć właściwe dokumenty.

⁸⁹ Por. BCz rkps 3186, s. 683, K. Czekalski do L.M. Świeykowskiego, Chałaimgródek 22 X 1787. Tych było wielu, wszak ów Orłowski zdaje się najważniejszy. Choć przyjmowano go chyba bez przekonania – „JW. Orłowski czeka w Szpikowie na obietnicę jakiej funkcji już kilka niedziel z końmi y ludźmi”. BR rkps 1555, k. 28v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego?], Stroinice 14 IV 1786.

⁹⁰ Por. BK rkps 1250, t. 1, k. 251, druk, Powód JW. Imc Xiądz Dłuski [...] Peczary [...] dziedzic. Sprawa przeciw L.M. Świeykowskiemu.

⁹¹ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 61, F. Liberman do L.M. Świeykowskiego [1785]. Był on oburzony na W. Stroynowskiego, podkomrzego buskiego, że chce w tydzień mapy zrobić. Por. BR rkps 1555, k. 60, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego?], Szpików 4 XI 1785. F. Liberman za swoją pracę dostał jakąś część koła Netrebówki, co nazywał „posesją moją”. Z jego listu wynika, że miał problem z egzekwowaniem

początków 1792 roku w tej roli występował K. Boczarski⁹², ogrodnika Normanda, który nie tylko zajmował się projektowaniem ogrodów, co robił przypuszczalnie bardzo dobrze⁹³, ale tworzył również obrysy budowli i je projektował⁹⁴, po „szypra” Ignacego Pilawy Radlińskiego, który w 1785 i 1786 roku zorganizował spławy do Gdańska i Elbląga⁹⁵. To tylko stali współpracownicy L.M. Świeykowskiego, wielu innych „fachowców” pojawi się przy ukazywaniu infrastruktury gospodarstwa ostatniego wojewody podolskiego.

L.M. Świeykowski był znaczącym i dobrym „pracodawcą” dla miejscowej szlachty. Starano się przy nim utrzymać. Szukano u niego „funkcji”. Feliks Lityński prosił o „miejsce” „w dobrach pańskich koło Piotrkowa sytuowanych”⁹⁶, z kolei Stanisław Walenicki – o funkcję „rewizora” w kluczu kołodyńskim⁹⁷, Jan Lewandowski dla swego zięcia [?] Głodkowskiego, któremu ktoś spalił posesję, zabiegał o miejsce ogólnie w zarządzie dóbr⁹⁸, o funkcję „komisarza” w Raśnikach starał się A. [?] Dobrzański – chwalił się, że do tego „mam zdatność” i do-

pańszczyzny. Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 71, F. Liberman do L.M. Świeykowskiego, Daktałe 5 X 1786.

⁹² Por. BO rkps 1997, k. 51, 53–54, K. Boczarski do L.M. Świeykowskiego, Kropiec [?] 5 II 1792, Szpików 8 V 1792.

⁹³ Por. np. LNB, F 5, op. 1 rkps 1995, k. 207–207v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 10 IX 1792. Tu krótka, zdawkowa informacja o zapotrzebowaniu, które złożył Normand – potrzebował on jeszcze do ogrodu m.in. „jabłek karłowych” sztuk 26 i gruszek 26, „korzeni wiedeńskich winogron”. Wiele takich jego zamówień było realizowanych. Świadczy to bardzo dobrze o kunszcie ogrodnika, ale także o gustach zleceniodawcy. Chwalił go M. Świeykowski. Por. BCz rkps 3185, s. 404, M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 8 V 1792.

⁹⁴ Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski [do L.M. Świeykowskiego], Raśniki 14 XI 1790, 20 IX 1790 i 30 XI 1790. Normand był dobrym fachowcem, ale człowiekiem bardzo pobudliwym i kłótlwym. Wcześniej służył u biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego, ponoć go „chciał policzkować”. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 18 II 1791. Por. też dobre opinie o Normandzie: BJ rkps 5971, k. 473v, 495v, L.M. Świeykowski do M. Staniszewskiego, Kołodno [?] 28 IV, 27 X 1791; BJ rkps 5971, k. 201, I. Świeykowska do NN [któregoś zarządcy], Kołodno 31 VIII 1791. Od niego miał się uczyć przydany mu do pomocy ogrodnik „Antoni”.

⁹⁵ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 63, [?] Radliński do L.M. Świeykowskiego, Lublin 10 IV 1785; BCz rkps 3186, s. 444, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 14 VI 1785.

⁹⁶ BN rkps 9050, t. 1, k. 101, F. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Trylisicy 26 VII 1780.

⁹⁷ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 207–207v, S. Walenicki dyspozytor do L.M. Świeykowskiego, Onyszkowce 15 VII 1785.

⁹⁸ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 33, J. Lewandowski do L.M. Świeykowskiego, Krzemieniec 7 III 1790.

łączał rekomendację wojewody sieradzkiego Michała Walewskiego⁹⁹, *nota bene* przyjaciela L.M. Świeykowskiego. Niejaki Dunin służący w straży przedniej – niezwiązany z Duninami ze Świeyk – powołując się na wicebrigadiera Jana Nepomucena Dunin-Karwickiego, brata drugiej żony ostatniego wojewody podolskiego, prosił, „aby go w jakiej służbie umieścić”, najchętniej gospodarskiej. L.M. Świeykowski nie zapewnił mu miejsca od razu, ale go do M. Staniszewskiego odesłał, z zaleceniem: „żebyś go wybadał, możesz też przez Żyda dowiedzieć się, co to za człowiek, jeżeli będzie zdatny i słuszny, możesz mu dać jakieś miejsce”¹⁰⁰. Z pewnością istotnym kryterium przy podejmowaniu decyzji o przyjęciu na służbę „do domu Świeykowskich” było, oprócz „zdatności”, doświadczenie. „Praktyka jest mistrzem” – pisała I. Świeykowska do męża, sugerując, by nie przyjmować do zarządu gospodarstwa niejakiego Baranowskiego, nie ma on bowiem żadnej praktyki¹⁰¹. Starający się o funkcję próbowali „się zasługiwać”, licząc na stałe miejsce w majątkach L.M. Świeykowskiego, jak np. nieznany z imienia komornik winnicki¹⁰² czy [?] Korzeniowski¹⁰³, inni przychodzili z rekomendacjami to dokumentującymi¹⁰⁴. Nie wszyscy funkcję otrzymywali i nie wszyscy się na niej utrzymywali. Z relacji M. Staniszewskiego wnosić można, że rotacja na urzędach dworskich przy zarządzie dóbr była spora. Po objęciu części majątków w kwietniu 1792 roku M. Staniszewski donosił swemu pryncypałowi, że potrzebni są nowi gubernatorzy do Peczary, Worobiejówki, Sielnicy i Machnówki, poszukiwano także pisarza fabrycznego i dyspozytorów¹⁰⁵. Wcze-

⁹⁹ Por. BO rkps 1997, k. 183, A. Dobrzański do L.M. Świeykowskiego, Łuck 15 VII 1787. Jego prośby wsparł też W. Kretczmer. BO rkps 1997, k. 183v. Funkcję jakąś otrzymał, za co dziękował. Por. BO rkps 1997, k. 184, A. Dobrzański do L.M. Świeykowskiego, Łuck 11 IX 1787.

¹⁰⁰ BJ rkps 5971, k. 362, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 10 XII 1789. M. Staniszewski go przyjął, ale szybko się okazało, że nie był najlepszym zarządcą. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 191, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Sawity 7 IV 1792.

¹⁰¹ BJ rkps 5971, k. 135, I. Świeykowska do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 26 IV 1783.

¹⁰² Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 246, Komornik winnicki NN do L.M. Świeykowskiego, Torków 24 X 1783.

¹⁰³ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 72, W. Kretczmer do L.M. Świeykowskiego, Karpowiec 19 VIII 1781.

¹⁰⁴ Por. BCz rkps 3185, s. 377–378, M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 22 IV 1792.

¹⁰⁵ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 191, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Sawity 7 IV 1792. O kolejnych roszadach na stanowiskach w dobrach L.M. Świey-

śniej poszukiwano dobrego gospodarza do Świeyk¹⁰⁶. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że służba u L.M. Świeykowskiego nie była łatwa, a on sam wiele wymagał, wszelako decyzje o zwolnieniu ze służby podejmował sam, opinie swych najbliższych współpracowników brał pod uwagę i ich zasięgał, ale wszelkie tego typu sprawy rozpatrywał sam i sam o nich decydował.

O ile zakres obowiązków „fachowców” chyba nie był ściślej regulowany – obowiązywały ich kontrakty na dany czas albo na konkretne przedsięwzięcie, o tyle gorzej było z „ekonomami”, którzy odgrywali zapewne najważniejszą rolę w zarządzie majątkiem, od nich bowiem w dużej mierze zależała wysokość produkcji. Obowiązki przeciętnego ekonoma w dobrach ostatniego wojewody podolskiego były dość precyzyjnie określone, może z wyjątkiem tych zarządców najbliższych L.M. Świeykowskiemu, ci mieli większe jego zaufanie i nieco większą swobodę działania. Pozostali musieli się im dość ściśle podporządkowywać. Teoretycznie wszystko było ułożone w instrukcjach dla ekonomów, które określały, jak należy zarządzać gospodarstwem, uwzględniały specyfikę zarządzanego majątku i do niego dostosowywały profity ekonoma. Pokazuje to, przykładowo, instrukcja z 1775 roku przekazana ekonomowi kraśnińskiemu. L.M. Świeykowski pisał w niej, że ekonom: „Może mieć 4 konie i 12 sztuk bydła z pańskim trzymanego”, budynki karczmy nie mogą stać puste, ma je reperować, jak zajdzie taka potrzeba, „procentów” nie może zatrzymywać dla siebie, ale ma je oddawać „co do szeląga” do skarbu pańskiego L.M. Świeykowskiego. Pieniądze z przychodów mogły być przez ekonoma dowolnie wydawane, lecz tylko na rzeczy potrzebne do gospodarstwa i takie, które zysk „skarbowi” przynoszą¹⁰⁷. Ekonom miał pilnować porządku i obowiązków innych: „Gumiennego mieć w pilnym dozrze, nie pozwalając mu absolutnego rządzenia gumnem i spichlerzem”. „Do winnicy pańskiej dobrego winnika dobrać, na tegoż mieć czułą baczność”. „Regestr wszystkich przychodów i rozchodów codziennie robić”, pańszczyzny również, „a porządnie mają być pisane z wszyst-

kowskiego por. BCz rkps 3185, s. 403, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 8 V 1792.

¹⁰⁶ Por. BR rkps 1556, k. 10, 15v, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Kiszko-wo [?] 17 VII 1775 i Karwice 8 X 1775.

¹⁰⁷ W rozwinięciu tego wątku pisał: „Najdy bydła konie, gdy do nich nikt pewny do dni kilku nie odezwie się, kazać ludziom otaxować sprawiedliwie y do robót pańskich używać lub przedać lub indzie dyspozycją odesłać”. BK rkps 1233, k. 209, Dyspozycja IP ekonomowi raśniańskiemu, [b.m.] 1775.

kiem, jak się co działo”. Natomiast w sądzeniu poddanych ekonom miał zachować sprawiedliwość: „bez względu na osoby, tak na chrześcijanina, lub Żyda, jako też majątniejszego, lub uboższego”, przy tym nie mógł liczyć na żadne datki, a sądzić powinien „zgoła jak słuszność karze, bez własney prywaty zachowania, decydować”¹⁰⁸. Poddanych włości, nad którymi sprawował władzę, do żadnych powinności, nad te opisane w inwentarzu podawczym, nie mógł pociągać, lecz też „nic nie opuścić, co do nich należy” i koniecznie miał ich w karności trzymać, „zapobiegając zuchwałościom, stąd szkodzie jakiej pańskiej przez nieposłuszeństwo [wynikłej]”¹⁰⁹. Do niego również należało pilnowanie zasiewów i gospodarowanie na roli oraz dogłądanie produkcji alkoholi, na co miał szczególnie uważać¹¹⁰. W każdym folwarku ekonom zobowiązany był prowadzić „dzienniki”, co potwierdzał M. Staniszewski w liście do L.M. Świeykowskiego¹¹¹.

Wskazani powyżej zarządcy majątkami L.M. Świeykowskiego to z pewnością nie wszystkie osoby z „zarządu” jego dóbr, wszelako wyszczególnienie postaci i funkcji oraz zasygnalizowanie zakresu ich obowiązków pokazuje wielkość gospodarstwa i włości L.M. Świeykowskiego oraz ujawnia potencjalne trudności w zyskowym prowadzeniu całego tego „przedsiębiorstwa”, co związane było z ambicjami owych zarządców, a niekiedy z ich chęcią szybkiego wzbogacenia się kosztem dziedzica i włościan. Sytuacja komplikowała się, gdyż wiele najdrobniejszych kwestii rozstrzygał – taka była jego wola – sam pryncypał L.M. Świeykowski.

Na służbie L.M. Świeykowskiego w jego majątkach byli także kozacy. Do ich zadań należało przede wszystkim utrzymywanie bieżącej komunikacji w najbliższej okolicy Kołodna i Szpikowa, między poszczególnymi włościami, ich zarządcami, a także między L.M. Świeykowskim i jego politycznymi przyjaciółmi w województwach na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. „List posyłam przez kozaka” – to fraza bardzo często pojawiająca się zarówno w jego listach, jak

¹⁰⁸ Ibidem, k. 209–209v.

¹⁰⁹ Por. ibidem.

¹¹⁰ Miał ten proces często kontrolować, „rachować wzięte zboże y wydawanie gorzałki”. „Braha wszystka z winnicy na bydło pańskie iść powinna, nie na żadne inne cudze bydło, za którą winnikowi zbożną nagrodę obmyślić, a łatwo wykarmić można dobrawszy dobrego do dozoru”. BK rkps 1233, k. 209v, Dyspozycja IP Wkoonomowi Kraśniańskiemu.

¹¹¹ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 190, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików [?] [b.d.].

i w tych pisanych do niego¹¹². Kozacy byli posłańcami¹¹³, ufano im¹¹⁴, przewozili inwentarze dóbr, sprawozdania, rachunki czy kwity, zawozili też pozwy – co na odbierających je mogło robić wrażenie – i dostarczali do sądów materiały procesowe. Z tej roli kozacy zazwyczaj wywiązywali się dobrze, a informacje przez nich przewożone o cenach płodów rolnych były czasami ważne dla całej ekonomiki gospodarstwa, podobnie jak dostarczenie na czas do sądu papierów procesowych. Niekiedy jednak zdarzały im się „niefrasobliwości”, np. mylili adresatów, oddawali przesyłki w złe miejsce, za co potem, za problemy z tego wynikłe, ich „winowano”¹¹⁵, nie informowali także o dostarczonych przesyłkach¹¹⁶, zdarzało się również, że w karczmie „marnotrawili” czas, za co ich oczywiście karano¹¹⁷, podobnie jak za inne ekscesy¹¹⁸. Niemniej z pewnością stanowili bardzo ważne ogniwo w komunikacji, tańsze i mimo wszystko pewniejsze niż poczta odchodząca wprawdzie regularnie, ale jednak rzadko i nie z każdego miejsca, a ponadto była ona bardziej kosztowna. Kozacy – też w funkcji kurierskiej – przewozili różne produkty, szczególnie te szybko psujące się, np. do Dubna „kozakiem” posłano: suma, lina, dwa karasie, dwa szczupaki, siedem okoni, tylko tyle, bo „więcej nie mogłem złapać”¹¹⁹.

Kozaków używał przypuszczalnie L.M. Świeykowski także do pilnowania porządku w swych dobrach. Trudno stwierdzić, na ile byli

¹¹² Por. np. BR rkps 1556, k. 11, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Chybie 1 VIII 1775; BJ rkps 5971, k. 134, 159, 161, I. Świeykowska do męża L.M. Świeykowskiego, Kołodno 26 IV, 15 i 19 VII 1783; BCz rkps 3188, s. 219, Ignacy Rychliński do L.M. Świeykowskiego [?], Raśniki 30 I 1788 [9 – pomyłka I. Rychlińskiego]; BCz Rkps 3186, s. 25, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 5 III 1790; BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 10 II 1791; BJ rkps 5971, k. 486, 488, L.M. Świeykowski do M. Staniszewskiego, Kołodno 19, 25 VI 1791; LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 186, 208, 224v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 24 III 1792, 9 V 1792 i 2 X 1792.

¹¹³ Por. np. BR rkps 1555, k. 38, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Stroiniec 23 VI 1786.

¹¹⁴ Por. np. BJ rkps 5971, k. 159, 161, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 15 i 19 VII 1783.

¹¹⁵ Por. BK rkps 1251, t. 2, k. 92, Piotr Salomon Szaniawski do [M.] Staniszewskiego, Torków 26 [?] 1788.

¹¹⁶ Por. *ibidem*.

¹¹⁷ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 223, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 9 V 1792.

¹¹⁸ Por. BR rkps 1555, k. 50, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego?], Szpików 9 IX 1785.

¹¹⁹ Por. BCz rkps 3188, s. 223, Ignacy Rychliński do L.M. Świeykowskiego [?], Raśniki 29 I 1789.

oni skuteczni w tej roli. W źródłach nie ma wielu śladów takiego ich wykorzystania, poza jednym przypadkiem, poniżej opisanym. Kozacy mieli w Szpikowie swego atamana, oczywiście podległego ostatniemu wojewodzie podolskiemu¹²⁰. L.M. Świeykowski wykorzystywał ich do obrony swoich dóbr przed zajazdami, ale miewał co do słuszności takiego postępowania wątpliwości, natomiast namawiał go do tego jego przyjaciel, M. Walewski¹²¹. Pokazuje to opisany przypadek z Czetwertyńskimi czy inny – już zrelacjonowany – ich użycia w organizowanych przedsięwzięciach „paramilitarnych”, np. przeciw Ignacemu Łukaszowi Dłuskiemu w dobrach peczarskich. W roli porządkującej wewnątrz dóbr L.M. Świeykowskiego kozacy właściwie wystąpili wyraźnie tylko raz – w jego dobrach „wielkopolskich”, w Świeykach Wielkich i Małych oraz Rzymcach. L.M. Świeykowski wysłał tam jednego kozaka, który miał trzymać „gromadę w porządku” – było to pomysłem niejakiego Podkańskiego, jednego z tamtejszych ekonomów¹²², ale też [?] Zajączkowskiego, który pisał, że „kozak” do pilnowania jest potrzebny, bo sam nie potrafi upilnować browaru, lasu i pola¹²³. Kozak pojawił się w tamtejszych dobrach w lipcu 1777 roku¹²⁴. Początkowo pomysł okazał się skuteczny, ale z czasem kozak zaczął nadużywać swojej pozycji, czym wywołał bunt gromady, którą trzeba było upraszać o spokój. Kozaka miano napomnieć, by się dobrze z poddanymi obchodził¹²⁵. Ekonom L.M. Świeykowskiego [?] Zajączkowski pisał do niego z Rzymiec, że „kozak jak kozak grubian”, prosił więc właściciela, by zechciał go oświecić, „aby z ludźmi niezbytecznie sobie poczynął, nikogo choć w szkodzie, nie bił, ale, aby się do mnie reserował”¹²⁶. W późniejszej korespondencji L.M. Świeykowskiego z zarządcami jego dóbr „wielkopolskich” – stale utrzymywanej i zachowanej, toteż nam znanej – wątek kozaka nie pojawiał się już.

¹²⁰ *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego przez Adama Moszczy[ę]ńskiego*, Poznań 1863, s. 165.

¹²¹ Radził trzymać kozaków ukraińskich w Kołodnie, bo to „łebscy ludzie”. BN rkps 9050, t. 2, k. 209, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, [Sz]ubków 6 V 1783. Potem okazało się, że Czetwertyńscy zaskoczyli ich, gdy ci spali.

¹²² Por. BO rkps 6352, s. 90–91, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa [?] [b.d.].

¹²³ Por. BO rkps 6352, s. 316–317, [?] Zajączkowski do L.M. Świeykowskiego, Rzymce 26 I 1777.

¹²⁴ Por. BO rkps 6352, s. 319, [?] Zajączkowski do L.M. Świeykowskiego, Rzymce 22 VII 1777.

¹²⁵ Por. BO rkps 6352, s. 90–91, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa [?] [b.d.].

¹²⁶ BO rkps 6352, s. 320, [?] Zajączkowski do L.M. Świeykowskiego, Rzymca 22 VII 1777.

Możemy więc przypuszczać, że ten został odwołany. Podobna sytuacja zaistniała także w Raśnikach w 1791 roku, kiedy kozak z Kołodna – jako nieznany miejscowym – miał uczynić „większą bojaźń cudzostronnych kozaków dla tutejszych chłopów, którzy się bardzo już zbuntowali”¹²⁷. „Militarynie” kozacy L.M. Świeykowskiemu okazali się pomocni tak naprawdę właściwie raz – w przypadku opisanym przez Adama Moszczeńskiego, gdy w 1776 roku groził atak hajdamaków na Szpików dobra L.M. Świeykowskiego. Pisał on wtedy, że dziesięciu takich niepewnych ludzi spotkał¹²⁸. A. Moszczeński w Szpikowie zastał wówczas księcia Antoniego Jabłonowskiego, kasztelana krakowskiego¹²⁹. O zbuntowanych widzianych chłopach opowiedział L.M. Świeykowskiemu, który zaraz posłał do Krasnego po zarządcę Domanieckiego i kazał tychże buntowników wziąć w kajdany, ale tych było – jak się okazało – aż 40. Na szczęście w Szpikowie nie było zwykłej rezydencji, „tylko folwark ostrokołami obstawiony”. L.M. Świeykowski kazał A. Moszczeńskiemu jako oficerowi barskiemu, śmiejąc się przy tym, przygotować ów majątek do ewentualnej obrony. Przekonywał go, że ma przecież 10 kozaków i to powinno wystarczyć, ale on da mu jeszcze na wszelki wypadek 30. Pouczył go, by księciu nic nie mówić. Księżę A. Jabłonowski jednak, „człowiek strachliwy”, rano dowiedział się o całej historii i zaraz wyjechał¹³⁰.

Nie udało się ustalić, ilu kozaków służyło u L.M. Świeykowskiego. Z liczb pojawiających się przy opisach sytuacji konfliktowych wynika, że było ich maksymalnie 30. Taką liczbą kozaków dysponował L.M. Świeykowski w 1788 roku. Wówczas w liście do M. Staniszewskiego pisał, że chce ich mieć niedrogo ubranych, „y aby każdy miał spisę z proporcem”¹³¹. Niemniej w początkach wojny polsko-rosyjskiej w 1792 roku owych kozaków M. Świeykowski, syn wojewody podolskiego, profilaktycznie kazał ukryć, „aby znaku nie było kozaka”. Obawiał się, by ich nie zabrano, tak jak zrobiono to w Tulczynie, gdzie

¹²⁷ Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 10 III 1791.

¹²⁸ *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III*, s. 163.

¹²⁹ Z tekstu A. Moszczeńskiego wynika, że kasztelanem krakowskim był [?] Lubomirski, co jest, jak się wydaje, przejęzyczeniem autora. Por. ibidem, s. 164. Wówczas był nim już Antoni Jabłonowski.

¹³⁰ Por. ibidem, s. 164–165.

¹³¹ Por. BJ rkps 5971, k. 269v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 22 VII 1788. Potem pisał do swego zarządcy, by ubrał jednego kozaka, on go zaakceptuje, a potem zarządca ubierze tak 30. BJ rkps 5971, k. 284, L.M. Świeykowski do M. Staniszewskiego do Szpikowa, Kołodno 27 X 1788.

„zarekwirowano” kozaków Stanisława Szczęsnego Potockiego¹³². Takie zachowanie może sugerować, że L.M. Świeykowski miał więcej niż 40 kozaków, na posiadanie tylu bowiem pozwalało prawo. Większe milicje nadworne – zgodnie z zapisami prawa „Wyprawy obronne” z 14 maja 1792 roku – mogły być zabierane i włączane do armii¹³³.

Kozacy wszak nie byli jedyną „siłą zbrojną” na służbie L.M. Świeykowskiego. Miał on jeszcze na swoim utrzymaniu cały oddział „hajduków”, „żołnierzy nadwornych” – przypuszczalnie te określenia pojawiające się w listach odnoszą się do tego samego oddziału tylko różnie nazywanego czy określanego, ale mówią o tych samych żołnierzach. „Oddział” ten przeznaczony był przede wszystkim do celów reprezentacyjnych i parad. W pewnym momencie był z tym – jak się dowiadujemy – problem, gdyż wygląd i oporządzenie oddziału nie były najlepsze. W 1785 roku [?] Kubikowski donosił: „Względem żołnierzy szpikowskich, jaka nastąpi dyspozycja”, co z nimi zrobić. Informował, że są już „poobdzierani”, i że sprawdził, co się komu należy. Tłumaczył, że jeśli dalej mają zostać w służbie, to mundury by się im przydały, a jeżeli mają być zredukowani, to na ich miejsce kozacy mogą być wprowadzeni. Prosił o rezolucję, bo jeśli żołnierze zostają, to trzeba im wypłacić oprócz rachunku za bieliznę również „moderunek”¹³⁴, czyli przypuszczalnie całe żołnierskie wyposażenie. Czasami żołnierze ci byli używani także, jak kozacy, do dostarczania listów. Niekiedy – również podobnie jak kozacy – byli „niegrzeczni”¹³⁵. Takiego „niegrzecznego” „hajduka” zabrał z sobą w podróż – oprócz lokaja – J.N. Świeykowski, syn Leonarda Marcina¹³⁶. Istniała w dobrach L.M. Świeykowskiego jeszcze jedna odrębna „formacja” zwana „milicją”, która była w każdym większym folwarku i która podlegała ekonomom – jeden miał do dyspozycji dwóch–trzech ludzi, którzy mieli dodawać mu powagi i pilnować wykonywania przez gromadę jego poleceń¹³⁷. Wydaje się, że liczebność „wojsk” albo raczej „jedno-

¹³² BCz rkps 3185, s. 414, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Zwierzyniec 26 V 1792.

¹³³ Por. W. SMOLEŃSKI, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1896, s. 394.

¹³⁴ Por. BR rkps 1555, k. 62–62v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego?], Szpików 10 XI 1785.

¹³⁵ Por. BO rkps 6352, s. 173, Kajetan Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Bryków 20 XI 1785.

¹³⁶ Por. BCz rkps 3185, s. 23, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Beresteczko 17 VIII 1786.

¹³⁷ Por. BCz rkps 3188, s. 239, Ignacy Rychliński do L.M. Świeykowskiego [?], Zaborole 31 I 1790.

stek” L.M. Świeykowskiego przekraczała 40 osób. Jakkolwiek ani razu w znanych jego listach nie odniósł się wojewoda podolski do prawa Sejmu Wielkiego o włączaniu większych „milicji” magnackich do struktur armii polskiej, to jednak mogło to wynikać z literalnego traktowania przez niego prawa, które mówiło o 40-osobowych milicjach, a nie o innych „jednostkach”. Inna sprawa, że jego pragmatyzm nakazywał mu nie trzymać większej grupy zbrojnych, nad to, co faktycznie było niezbędne do zapewnienia spokoju w jego dobrach, a do tego nie potrzebował armii. Nie widział więc chyba potrzeby utrzymywania większej liczby zbrojnych, to wszak generowało koszty, a był człowiekiem oszczędnym. Niemniej możemy szacować, że w tych różnych jego formacjach mogło w jednym czasie służyć maksymalnie 70–80 „wojskowych”. Natomiast zachowanie syna L.M. Świeykowskiego Michała, który w 1792 roku ukrył kozaków, można tłumaczyć po prostu chęcią uniknięcia niepotrzebnych problemów.

Służba domowa stanowiła kolejny element składowy gospodarstwa L.M. Świeykowskiego, z pewnością kosztowny, lecz potrzebny – od początku lat osiemdziesiątych nie tylko do egzystencji, ale także do celów reprezentacji, czego wymagała jego wzrastająca pozycja w sferze politycznej. Wówczas to w Kołodnie zaczęli bywać coraz znakomitsi goście, a on na wyjazdach w obowiązkach publicznych – chociażby jako marszałek trybunału – również musiał prezentować się godnie. L.M. Świeykowski starał się dbać o służbę domową, szczególnie o jej poziom. Zapewnienie satysfakcji wysublimowanym gustom gości, a także jego samego oraz jego rodziny i to w różnych dziedzinach było trudne.

Cały czas L.M. Świeykowski poszukiwał kucharza. Wątek ten jest stale aktualny w jego korespondencji, począwszy od chwili, gdy L.M. Świeykowski został marszałkiem trybunału i senatorem. O dobrego kucharza było naprawdę trudno. Problem ujawnił się ze szczególną wyrazistością, gdy w 1783 roku, w czasie marszałkowania L.M. Świeykowskiego w trybunale lubelskim, „Franciszek kucharz”, pierwszy kucharz domu Świeykowskich, na dwa tygodnie pojechał do swej żony, na co zgodziła się Izabela Świeykowska, zarządzająca podczas nieobecności męża całym majątkiem. Nagle jednak stał się niezbędny L.M. Świeykowskiemu w Lublinie, więc ten go tam wezwał. Niejaki „Petro”, kucharz, którego wziął z sobą ostatni wojewoda podolski, zawiódł i „okazał się pijakiem”. I. Świeykowska usprawiedliwiała swą decyzję o zgodzie na wyjazd „Franciszka kucharza” do rodziny tym, że jej mążonek twierdził, iż go nie chce, bo „nad potrzeby

wydaje", z czym sama się zgadzała¹³⁸, a dodatkowo, jako że się ożenił, stał się znacznie droższy, bo „domy dawać potrzeba osobne”¹³⁹. Miał L.M. Świeykowski w tym czasie jeszcze kucharza Michała, ten jednak cały czas „chimerował”¹⁴⁰. Był jeszcze do wzięcia jeden kucharz „Wojciech” – „nie drogi on iest, ale napija się, to go także można będzie oddalić”. Swe przemyślenia w kwestii kucharza I. Świeykowska uzasadniała zdaniem, że jak jej mąż skończy funkcję w trybunale, to dwóch dobrych kucharzy w domu im wystarczy, „tylko więcej kuchtów, aby się edukowali na kucharzów, aby obcych tak wielu nie trzymać, jak dotąd, dlaczego się własny nie nauczył żaden”¹⁴¹.

Przypuszczać możemy, że w następnym roku znaleźć nowego kucharza L.M. Świeykowskiemu starał się jego brat Michał, jednak też bezskutecznie¹⁴². W 1785 roku próbował L.M. Świeykowski kucharza podesłanego mu przez R. [?] Wyszковского ze Lwowa, służącego wcześniej u Michała [?] Mossakowskiego, który deklarował, że po paru miesiącach próby można go odesłać. R. Wyszkowski upewniał się, że ów kucharz sam gwarantuje, że „da jeść dobrze”. Owszem, zapewniał o swoim profesjonalizmie, ale stawiał warunki – chciał mieć do dyspozycji mąkę przednią, taką jak w Warszawie, „marymoncką”, drób karmiony dobrze, masło świeże, „wołowe mięso tłuste y piękne”¹⁴³. Ostatecznie chyba się jednak nie sprawdził. Może brakło owej mąki „marymonckiej”. Gdy R. Wyszkowski posłał później na próbę do majątków L.M. Świeykowskiego również ekonoma, skomentował ten fakt wymownie, że może ten okaże się lepszy niż kucharz, „choć [ten] i za nieboszczyka króla bywał bardzo dobry”¹⁴⁴. Kuchnię już wówczas kasztelańską próbował także ratować W. Gurski, zalecając „kuchmistrza” Czecha, który ponoć zrezygnował z poprzedniej posady u księcia kasztelana krakowskiego – nie wskazał jednak u którego wszak można przypuszczać, że u A. Jabłonowskiego – z powodu „nie-

¹³⁸ Por. BJ rkps 5971, k. 140v–141, I. Świeykowska do męża L.M. Świeykowskiego, Kołodno 18 V 1783.

¹³⁹ BJ rkps 5971, k. 161, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 19 VII 1783.

¹⁴⁰ Ibidem.

¹⁴¹ Ibidem.

¹⁴² Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie rkps 272/7, s. 147, M. Świeykowski do [H. Sanguszki], Mikulin 17 IX 1784.

¹⁴³ BO rkps 6352, s. 297–298, R. Wyszkowski do [L.M. Świeykowskiego], Lwów 23 II 1785.

¹⁴⁴ BO rkps 6352, s. 309, R. Wyszkowski do [L.M. Świeykowskiego], [b.m.] 27 IX 1786.

rządu, jaki tam w domu panuje”. W. Gurski chwalił pilność i oszczędność polecanego człowieka¹⁴⁵. Co się z nim następnie stało, tego nie wiemy. Wiadomo, że później starano się odzyskać starego kucharza. J. Horodecki w imieniu L.M. Świeykowskiego proponował mu powrót do służby¹⁴⁶. Wydaje się, że „kucharz Franciszek” powrócił w czerwcu 1786 roku¹⁴⁷, ale nie na długo. Poszukiwania szefa kuchni trwały dalej. Niejaki Rogucki, kolejny kucharz, w 1790 roku „zdobyty” – cudzysłów wskazuje tu wagę problemu – przez L.M. Świeykowskiego, również nie był mistrzem w swoim fachu. Został słabo oceniony przez spowinowaconego z L.M. Świeykowskim Kajetana Wyleżyńskiego, który napisał trochę złośliwie, że jak się „podał z próby”, to wina, „ale żeby on był dobrym kucharzem, to ja bym go sam trzymał”¹⁴⁸. Inna rzecz, że L.M. Świeykowski miał spore wymagania, choć już nie był tak skory do płacenia za usługi tak szczerze, jak wcześniej. Gdy się już zdarzył fachowiec od wypieków i pasztetów, to go odrzucił, bo uznał go za w kuchni zbyt drogiego – „y tak ludzi jest wiele i każdemu zapłacić potrzeba, już to zostawmy tym, co balować chcą, nie pamiętając na dalszy koniec, jest to czas, w którym interesu nie najłatwiej uspokajać, a potrzeba spokojności dla zdrowia”, a ponadto cukier jest niedrogi¹⁴⁹.

W poszukiwaniu dobrego kucharza L.M. Świeykowski penetrował również Warszawę. Tu od początku trwania Sejmu Wielkiego odpowiedniego „fachowca” szukali jego synowie. Michał Świeykowski uznał to zadanie za nadzwyczaj trudne: „Tu kucharza dostać nie można, trafił się jeden, co był w kuchni królewskiej”¹⁵⁰. Przypuszczając możemy, że jednak nie zdołał go pozyskać, domyślać się możemy tylko, że za-

¹⁴⁵ Por. BO rkps 1996, k. 127, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 1 III 1785.

¹⁴⁶ Por. BR rkps 1554, k. 59v–60, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Lublin 13 XII 1785.

¹⁴⁷ Por. BR rkps 1555, k. 38, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Stroińce 23 VI 1786.

¹⁴⁸ BO rkps 6352, s. 201, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Niewirków 18 IX 1790.

¹⁴⁹ Por. BCz rkps 3185, s. 61, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskich], Lublin 10 VII 1787.

¹⁵⁰ BCz rkps 3185, s. 129, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 11 [?] 1788 [?]. L.M. Świeykowski poszukiwał też innych ludzi zdalnych do kuchni. Jego wymagania były chyba jednak zbyt wielkie. M. Świeykowski pisał ojcu: „o piekarczyka też ciężko, i żeby jeszcze był cukiernikiem, jak się trafi, to będzie tak drogi, jak kucharz”. Ibidem. O braku kucharza por. BCz rkps 3185, s. 140, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskich], Warszawa 31 X 1788.

decydowały o tym wygórowane żądania wysokości jego uposażenia albo jego „ukryte wady”. W 1791 roku L.M. Świeykowski odniósł mały sukces w zakresie starań o kucharza. Znalezionej przezeń kucharz okazał się znawcą sztuki kulinarnej, ale miał on, niestety, słabość do alkoholu. W 1791 roku Walenty Haring pisał do L.M. Świeykowskiego, że chciał na jego listy odpowiedzieć wcześniej, ale miał kłopoty ze znalezieniem dobrego kuchmistrza, co uprzednio wojewodzie podolskiemu obiecał, teraz zaś cieszył się, że wyszukał „fachowca”, toteż ma odwagę odpisać. Upatrzył właściwego kucharza – „od Chodkiewiczowej starościны żmudzkiej”. Był doskonały, ale miał z kolei tę wadę, że czasami „w kompaniji w karty gra”, ale – jak sam twierdził – nie jest to przeszkoda, gdyż na dworze w Kołodnie „nie będzie miał takiej okazji”. Wymagania finansowe miał umiarkowane – chciał 8 czer. zł pensji miesięcznej, do tego stancję, opał i na „suknie” 20 czer. zł¹⁵¹. Negocjacje zakończyły się sukcesem – ów kucharz Maciej Gałęcki przyjął propozycję W. Haringa, a przynajmniej „dał słowo” i do [?] Chodkiewiczowej już nie wrócił, chociaż ta po namyśle dalej chciała go trzymać u siebie¹⁵². Jesienią 1792 roku wątek poszukiwania kucharza odżył. L.M. Świeykowski pisał do synów Michała i Jana Nepomucena, wówczas już członków Generalności targowickiej, „o kucharzu do gotujących potraw, jeśli się [taki] trafi wcale dobry, pamiętajcie”¹⁵³.

Z podobnymi problemami borykano się, kompletując resztę służby do dworu, m.in. dotyczyło to panien służebnych i tych, którzy mieli pomagać w edukacji dzieci Świeykowskich. Poszukiwania właściwych osób trwały właściwie cały czas. Cieszono się, gdy np. okazywało się, że „Panna Niemka” jest „do wzięcia”, może podjąć służbę¹⁵⁴. W korespondencji L.M. Świeykowskiego problem ten jest mniej widoczny niż „sprawa kucharzy”, ale być może wynikało to z faktu, że w tym przypadku istniała alternatywa w postaci szkół lub członków sąsiednich zaprzyjaźnionych czy spokrewnionych rodów i rodzin, które rozciągały opiekę edukacyjną nad potomstwem L.M. Świeykowskiego.

¹⁵¹ Por. BR rkps 3242, nl., W. Haring do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 13 XII 1791.

¹⁵² Por. BR rkps 3242, nl., W. Haring do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 30 XII 1791.

¹⁵³ BJ rkps 5971, k. 517v, L.M. Świeykowski do synów J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 23 XI 1792. Por. powtórzoną prośbę: BJ rkps 5971, k. 518v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 30 XI 1792.

¹⁵⁴ Por. BCz rkps 3186, s. 68, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 20 VIII 1790.

Pozostała tzw. służba domowa funkcjonowała u L.M. Świeykowskiego, jak się wydaje, na ogół poprawnie. Zawsze pewne zadania mogli przejąć kozacy czy hajdacy. Jednak drobne problemy pojawiały się. Zdarzało się np., że „Stangreta zbiegłego odszukać nie można, przepytywano się różnie w kordonie y tu w Polsce, ale żadney wiadomości powziąć nie można, gdyby w wodę wpadł”¹⁵⁵. Trudno było też o dobrych lokajów. A. Cybulski pisał w 1785 roku: „lokaja dla JW. kasztelanica starszego nie przywiozę, bo wcale nie trafia się nic podobnego – ani do fryzowania zdatnego”¹⁵⁶. Z takimi kłopotami borykali się także młodzi Świeykowscy w czasie Sejmu Wielkiego¹⁵⁷. Wzmiankowane tu problemy ze służbą dworską były jednak niewiele znaczące, gdy weźmie się pod uwagę wielkość majątków należących do L.M. Świeykowskiego oraz uwzględni inne trudności związane z ich prowadzeniem.

Sądzić można, że ostatni wojewoda podolski zdawał sobie z tego sprawę. W pewnym momencie – w latach siedemdziesiątych–osiemdziesiątych – choć nie wiedział, skąd właściwie wywodzi się jego ród, odnosząc się do początków jego kariery, to znał cel, do którego zmierzał, a przy tym z pewnością miał świadomość prostej zasady, że dopiero za potęgą ekonomiczną, tym bardziej w przypadku nuworysza, idzie potęga polityczna. Z tego płynęły jego aktywność w dziedzinie ekonomiki i otwarcie we wszystkich tych płaszczyznach, które miały pomnażać jego zyski. Taki sposób myślenia L.M. Świeykowskiego można dostrzec w kreowaniu przez niego plenipotentów i doradców – ale to była tylko jedna sfera. Kolejną stanowiło zapewnienie odpowiednich warunków rozwoju ekonomicznego już posiadanych włości.

Z tego starania wynikał pomysł stworzenia służby medycznej w majątkach podległych L.M. Świeykowskiemu. Być może na jego stosunek do tych spraw wpłynęły doświadczenia osobiste z chorobami własnymi i najbliższych, w każdym razie wiedział, że medyk musi być w majątku, że nie można liczyć na lekarzy w Krzemieńcu czy in-

¹⁵⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 138v I. Świeykowska do męża L.M. Świeykowskiego, Kołodno 9 V 1783.

¹⁵⁶ BCz rkps 3186, s. 445, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 14 VI 1785.

¹⁵⁷ M. Świeykowski pisał, że lokaj Stefan „odstał” od niego, drugiego też zamierzał odprawić, bo do niczego nie był zdatny. Informował, że lokajów tu sporo, „jednak mało co dobrego”, „ci, co fryzować umieją, w barwie służyć nie chcą, drudzy zaś inaczej służyć nie chcą jak za # 2 miesiąc y dwa # na buty”. BCz rkps 3185, s. 144, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskich], Warszawa 4 X 1788.

nych miasteczkach, są oni bowiem niepewni¹⁵⁸. Starania o pozyskanie medyka podjął już w 1774 roku – skorzystał wówczas z propozycji swego brata S. Świeykowskiego, który w odpowiedzi na wcześniejsze pytania L.M. Świeykowskiego o jakiegoś medyka polecił mu niejakięgo Kitla *vel* Khitela: „Życzyłeś sobie felczera dobrego z Wiednia mieć”. Khitel – „chirurg medicus”, „prawdziwie doskonały” – zgodził się jechać do Kołodna¹⁵⁹. Później go jeszcze zachwalał, twierdził, że ma dużo szczęścia w kuracjach, malignę, „raka”, gangrenę, wszystko leczy, „młodzian słuszny y bardzo trzeźwy, ani wódki, ani wina niepijący”¹⁶⁰. S. Świeykowski oświadczył bratu, że go uratował¹⁶¹. Zapewniał, że będzie dobrze służył i że brat będzie z niego kontent. Według informacji S. Świeykowskiego lekarstwa nie będą płatne, będzie je robił sam, chyba że jakieś szczególne¹⁶². S. Świeykowski przekonywał także brata, że ów medyk wyleczy jego z dolegliwości i „hemoroidy” nakaze otworzyć, „przed dniem kąpieli zażywszy”¹⁶³. Khitel miał przybyć do Kołodna w maju 1774 roku¹⁶⁴. Czy tak się stało, tego nie wiadomo. Wydaje się, że Kithel pełnił służbę u Świeykowskich, choć jako lekarz udzielał się też w Tarnowie i w tym mieście miał praktykę. W kwestiach medycznych radził on ciągle S. Świeykowskiemu, gdy ten zapadł na „ból krzyżów” „nieznośny”, nakazał mu kurację. „Jadę do wód, Kithel mi zalecił” – donosił bratu S. Świeykowski¹⁶⁵.

¹⁵⁸ BJ rkps 5971, k. 175, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego], [b.m.] 26 I 1786.

¹⁵⁹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 153, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Tarnów 9 III 1774.

¹⁶⁰ Por. ibidem, k. 153v.

¹⁶¹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 155, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 7 IV 1774.

¹⁶² Por. ibidem.

¹⁶³ Por. ibidem, k. 155v.

¹⁶⁴ Por. ibidem.

¹⁶⁵ BN rkps 9050, t. 2, k. 172, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Tarnów 12 I 1780. Niedługo potem S. Świeykowski zmarł, nie wiemy jednak, na co i czy z winy „doktora”. Niemniej wcześniej S. Świeykowskiemu zdarzyło się podważać talenty swego pupila. Por. AN Kr. ASang. rkps 36, s. 481, [S.] Świeykowski do H. Sanguszki, Tarnów 19 XI 1777. Khitel był związany z dworem H. Sanguszki. Częściej chwalono go niż ganiono. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 272/7, s. 223, [?] Stroynowski do H. Sanguszki, Bubnów 1 IX 1784. Prosił o pomoc doktora Khitela i na leczenie posyłał swoją „imienniczkę” – „proszę go, aby swoją doskonałością przyprowadził do zdrowia”. Por. też AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 309/1, s. 145–146, Józef Jabłonowski do H. Sanguszki, Kaletyńce 24 III 1783. Z usług Khitla, pożyczając go, korzystali też Grocholscy, którzy również chwalili go. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 309/1, s. 813, [?] Grocholska do H. Sanguszki, Woruowica 28 XII 1783.

Kolejny krok w zapewnieniu opieki medycznej mieszkańcom majątków ostatniego wojewody podolskiego uczyniła jego druga żona I. Świeykowska, która postanowiła założyć w Kołodnie szpital i do tej idei przekonała męża w 1783 roku. Wykorzystała do tego zmianę prawa w Galicji, które nakazywało zamknięcie niektórych klasztorów. Zaprosiła do siebie siostry zakonne, powierzając im opiekę nad chorymi. Uznała, że można by było „dwie albo trzy sprowadzić, byłoby komu chorych doglądać”, „y zasługa przed Bogiem wielka”. Nie czekając na odpowiedź męża z Lublina, oznajmiła mu w tym samym liście, że już takie „siostry zamówiła”¹⁶⁶. Niedaleko Kołodna znalazła dobre – „wysokie i zdrowe” – miejsce na szpital dla chorych. Dodawała, że tylko pralnie trzeba będzie zbudować¹⁶⁷. Czy ów szpital w ogóle funkcjonował i ewentualnie jak długo, tego nie wiadomo. Później informacje dotyczące kwestii medycznych czy opieki zdrowotnej rzadko pojawiały się w źródłach, a jeżeli już występowały, to związane były przede wszystkim z chorobami, na które zapadali mieszkańcy Kołodna, oraz z trudnościami ze znalezieniem w okolicach doktora¹⁶⁸. Podpułkownik J. Omieciński, gdy sprowadził się już do majątków L.M. Świeykowskiego, chciał w jego dobrach umieścić „felczera abszytowanego”, który może pomagać leczyć i przyda się poddanym po wsiach. Przekonywał do tego wojewodę podolskiego. Jako argument podawał brak doktora w okolicy. Żyd, który się tym dotąd zajmuje – tłumaczył – niewiele zna się na leczeniu, „nadto nie ma [mu] co ufać, z którego okazji kilka już osób umarło”¹⁶⁹. Dlaczego „służba medyczna” podupadła w dobrach L.M. Świeykowskiego, tego nie wiemy. Niewątpliwie miał on świadomość wagi tego zagadnienia. Być może bardziej zajmowały go inne, równie ważne bieżące sprawy związane z gospodarstwem.

Do nich z pewnością zaliczyć można kwestie zatrudniania „fachowców”, rzemieślników. Wiele dobrego o nich w korespondencji „ekono-

¹⁶⁶ BJ rkps 5971, k. 136v, I. Świeykowska do męża L.M. Świeykowskiego, Kołodno 4 V 1783.

¹⁶⁷ Por. ibidem. Zdawał się do tego przekonywać list zarządcy L.M. Świeykowskiego, który pisał, że „Iwanko” choruje, toteż cyrulika parę razy sprowadzono, „ale mu nie pomaga. Konował, gdyby się trafił w tamtym kraju, konieczne jest potrzebny, bo ja tu staram się o niego, ale nigdzie wynaleźć doskonałego nie mogę”. BCz rkps 3187, s. 61, Nowakowski do L.M. Świeykowskiego, Chałaimgródek 25 I 1783. W tym przypadku chodziło też o zdrowie koni – to był ważny argument.

¹⁶⁸ Por. BCz rkps 3187, s. 211, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Szpików 10 XI 1792.

¹⁶⁹ BCz rkps 3187, s. 202, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Szpików 23 II 1792.

mów” z L.M. Świeykowskim nie napisano. Narzekano generalnie na brak zdalnych ludzi. Problemy były ze „strycharzami”¹⁷⁰, stolarzami¹⁷¹, których ciągle brakowało. Fachowców różnych profesji szukano wszędzie, nawet w państwie moskiewskim¹⁷². Ściągano ich także z krajów niemieckich¹⁷³. Wszelako, nawet jeśli już rzemieślnika potrzebnej profesji znaleziono, to nie było gwarancji jego zatrzymania. W. Gurski zwierzał się L.M. Świeykowskiemu: „Ledwie dobrałem był cieśli, który od trzech prawie lat z żoną i dziećmi zasiedziały się y dobry był rzemieślnik, aliści [...] jego dziedzic o 20 mil od Świeyków dowiedziawszy się, najechał w nocy do wsi y chciał go zabrać, ale że był wiele zadłużony”, to zostawił go dla dokończenia roboty¹⁷⁴. Trudno się więc dziwić, że gdy już znaleziono dobrego rzemieślnika, to był on drogi. O dobrych rzemieślnikach było trudno, dlatego trzeba było sporo im płacić. Takim wnioskiem skonstatowała poszukiwania stolarza I. Świeykowska¹⁷⁵. Dobry rzemieślnik – jak się okazuje – mógł również dyktować warunki umowy, np. „stolarz Chmielewski” zastrzegał, że „nie chce być od sztuki ugodzonym, ale rocznie, lub dziękuje”¹⁷⁶. W końcu znalazł się dobry stolarz w majątkach L.M. Świeykowskiego, taki co nawet „bilard” potrafił zrobić¹⁷⁷. B. Filipowski pisał do L.M. Świeykowskiego: „Cieślę przyjałem z Dubna, drogi, ale [...] zupełnie znający się na swojej profesji”¹⁷⁸. Dobry kowal „Stefan” także drogo „na rok” kosztował¹⁷⁹.

¹⁷⁰ Por. BCz rkps 3188, s. 174, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 5 VIII 1788.

¹⁷¹ Por. BCz rkps 3188, s. 151–152, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 4 XII 1787.

¹⁷² Por. BCz rkps 3188, s. 91, Joachim R [?] do L.M. Świeykowskiego, [Szpików?] 15 VI 1785.

¹⁷³ Por. BCz rkps 3188, s. 95, Joachim R [?] do L.M. Świeykowskiego, Jassy 8 I 1786. Utyskiwania na brak rzemieślników były powszechne. Por. np. AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 3, s. 66, Karol Malczewski do NN, Tetyjów 29 I 1779.

¹⁷⁴ Por. BO rkps 1996, k. 172–172v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 20 VIII 1785.

¹⁷⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 144v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Miżocze 25 V 1783.

¹⁷⁶ BR rkps 1555, k. 42, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego?], Stroińce 12 VIII 1786.

¹⁷⁷ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 185v, M. Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 17 V 1791. Takowego poszukiwano od dawna. Jeżeli już znajdowano, to okazywał się za drogi – żądał 70 # za robotę. Por. BO rkps 1996, k. 197v–198, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 13 XI 1785.

¹⁷⁸ BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 14 VI 1790.

¹⁷⁹ Por. BCz rkps 3187, s. 285, [Kon?] Orłowski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 25 XI 1787.

Wydaje się, że tych „fachowców” – mimo wysokich kosztów – trzymano, gdyż o zastępców obiektywnie było trudno¹⁸⁰, przemykano nawet oko na ich niekiedy pokątne interesy, zdarzało się bowiem, że robili rzeczy i sprzedawali je na boku¹⁸¹. Często pojawiał się problem z ich stosunkiem do obowiązków. Przykładowo, B. Filipowski informował L.M. Świeykowskiego, że nie miał wiadomości o stolarzu i ogrodniku, których wydelegował do Kołodna, „a że oba pijaki czy nie uczynili gdzieś iakiey zwady, za którą mogą być w areszcie”¹⁸². Pijakiem był także stolarz „Wojciech”, którego L.M. Świeykowski posłał na podwodzie do brata J. Świeykowskiego razem z malarzem niepijącym „Ignacym”, mającym zagwarantować, że dotrą na miejsce¹⁸³. Także odziedziczony szewc „Prokop” z Silnicy był pijakiem¹⁸⁴. L.M. Świeykowski w swoich dobrach ledwo tolerował pijaków, choć niekiedy był dla nich wyrozumiały, wszak pisał do jednego ze swych zarządców, że posyła mu woźnicę, „który wozi niezłe, ale się lubi upijać; nie jest mi tu potrzebny”, jak ten okaże się tam potrzebny, to niech zostanie w stajni, „a miałby się upijać, to niech lepiej siedzi przy żonie”¹⁸⁵. Mniej narzekań było na „siodlarza”. Tego fachowca często chwalono. Gdy w Tulczynie A. Moszczeński pokazał mu chomąta warszawskie, ten stwierdził, że bez problemu robi takie same, „tylko kleszcze musi mieć”. Okazało się jednak, że furmani wojewody ruskiego ganią tego typu chomąta „y więcy, jak tylko wyjechać na spacer, nie są zdadne, w pojeździe zaś ciężkim duszą y temu nic poradzić nie umieją”, dlatego relacjonujący to zdarzenie [?] Kubikowski pytał pryncypała, czy w takim razie w ogóle przystępować do ich wytwarzania¹⁸⁶. Takie sytuacje dnia codziennego związane z pracą fachowców – nie zawsze dobrą, sumienną i wydajną –

¹⁸⁰ Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Rańniki 14 VI 1790.

¹⁸¹ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 187v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 24 III 1792. Rzemieślników starano się jednak opłacać w pierwszej kolejności. W. Gurski pisał, że ze Świeyków z propinacji na potrzeby nic nie można wziąć, bo wszystko trzeba dać na zapłaty dla rzemieślników. Por. BO rkps 1996, k. 38v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12 VI 1783.

¹⁸² BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Rańniki 16 IX 1790.

¹⁸³ Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 198v, L.M. Świeykowski do brata J. Świeykowskiego, Nowosielica 16 IV 1765.

¹⁸⁴ Por. BK rkps 1221, t. 1, k. 128, Inkwizycya z strony powództwa y na pytania Leonarda Marcina Świeykowskiego, Silnicy i Kuźminiec „dziedzica”, Silnica 7 IV 1781.

¹⁸⁵ BJ rkps 5971, k. 222v, L.M. Świeykowski do NN, Rańniki 25 X 1787.

¹⁸⁶ BR rkps 1555, k. 48, Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego?], Tulczyn 2 IX 1785.

z pewnością utrudniały prowadzenie majątku L.M. Świeykowskiemu, tym bardziej że on sam niekiedy z przesadą czuwał nad wykonaniem najprostszych prac w majątku. Zdarzało mu się instruować w liście, na jaki kolor i w jaki sposób ma być pomalowany płot, jak malować oficyny, jakie mają być w nich okna, a także kiedy rznąć kapłony i kury¹⁸⁷. Doradzał, jak robić dachówkę, jak kamień do bruku z Bohu wydobyć i przygotować¹⁸⁸, jak wędlinę suszyć¹⁸⁹, jak gnojem albo „brakiem potasowym” ziemię nawozić¹⁹⁰.

Trudno hierarchizować wagę spraw pilnych dla majątku, ale na czele wypada postawić wszelkie kwestie dotyczące włościan. To w istocie od nich zależało, jakie będą zyski i co na polu wyrośnie. W tej głównej gałęzi „przedsiębiorstwa” L.M. Świeykowskiego pracowało prawie 11 tys. chłopów, na tyle bowiem możemy szacować dorosłych mieszkańców płci męskiej majątków ostatniego wojewody podolskiego. Znaczenie chłopów już podkreślano przy opisywaniu procesów o włościan i sygnalizowaniu wagi problemu ich ucieczek. Jakkolwiek by na te kwestie nie spojrzeć, to trzeba stwierdzić, że L.M. Świeykowski był dobrym panem dla poddanych w swoich dobrach, może surowym, ale sprawiedliwym, szanującym ich i chyba dobrze rozumiejącym specyficzną pozycję ludności wiejskiej kresów, różnorodnych religijnie i żyjących w ciągle niespokojnej atmosferze. L.M. Świeykowski, chociaż rzezi humanitarnej 1768 roku sam mocno nie przeląkł się, zdrowy rozsądek zachował i bynajmniej o zemście za te zdarzenia nie myślał. Później A. Moszczeński wspominał, że „gdym przyjechał w Humaniszczynę w 1775”, jeszcze były ślady krwi, jeszcze widział szubienice i resztki zwłok na nich, głowy na palach. L.M. Świeykowski mówił mu wówczas, że wielu chłopów ukraińskich przechowało szlachtę i przed hajdamakami ukryło¹⁹¹. Niewątpliwie ostatni woje-

¹⁸⁷ BJ rkps 5971, k. 269, 294–294v, L.M. Świeykowski do M. Staniszewskiego, Kołodno 22 VII, 26 X 1788. Z malowaniem był faktycznie problem, skoro pisał, że trzeba wprzód z malarzem porozmawiać, czy da radę.

¹⁸⁸ Por. BJ rkps 5971, k. 499, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 29 XI 1791. Pisał, że pamięta, iż gdy mieszkał w Szpikowie, wówczas tam po glinę z Jass przyjeżdżano – była biała, żadnej żółci nie miała, tylko srebrne blaszki, teraz tego w przysyłanej glinie nie widział, tę zamierzał posłać na próbę do fabryki koreckiej. BJ rkps 5971, k. 490, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno [?] 28 VI 1791.

¹⁸⁹ Por. BJ rkps 5971, k. 499, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 29 XI 1791.

¹⁹⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 490, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno [?] 28 VI 1791.

¹⁹¹ Por. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III*, s. 150.

woda podolski zgadzał się ze stwierdzeniem swego zaufanego K. Lityńskiego, który zauważał, że poddaństwo „jest skarbem”¹⁹² i sam o ten „skarby” nakazywał dbać. Swym zarządom polecał pilnować, by włościanom nie działa się krzywda¹⁹³. Bez większego oporu zgodziłby się także z później głoszoną tezą, że „wołyński” – „kresowy” lud jest „dobry i pocziwy”¹⁹⁴. Takiego nastawienia L.M. Świeykowski do włościan nie zaburzały zdarzające się przypadki pojedynczych napadów „hajdamackich”, które traktował chyba – zupełnie nieideologicznie – jako zwykłe, czasem zdarzające się napady rabunkowe¹⁹⁵. Podobnie zareagował w 1789 roku, gdy pojawiła się groźba buntów chłopskich. Owszem, aspekt polityczny dostrzegał, lecz nie zmieniły te wydarzenia jego oceny natury chłopów kresowych. Zawsze poważnie i odpowiedzialnie podchodził do swych relacji z włościanami i chyba bardzo osobiście odbierał sytuacje, w których się na swoich włościanach zawodził¹⁹⁶.

Aby jednak poddaństwo w istocie było „skarbem”, a te myśli o nim wypowiedziane prawdziwe, w dobrach musiał panować spokój. Do

¹⁹² Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 111–111v, Karol Lityński do L.M. Świeykovskiego, Kołodno 28 V 1786.

¹⁹³ Por. BJ rkps 5971, k. 224v, L.M. Świeykowski do ekonoma klucza szpikowskiego M. Staniszewskiego, Raśniki 2 XI 1787.

¹⁹⁴ Por. J. DUNIN-KARWICKI, *List drugi*, W: IDEM, *Przejażdżki po Wołyniu. Obrazki z przeszłości i teraźniejszości*, Lwów 1893, s. 25.

¹⁹⁵ Informacje o współpracy L.M. Świeykovskiego z bratem M. Świeykovskim w ściganiu hajdamaków pojawiły się już w roku 1759. Chodziło o bandę Cmielińskiego, który w „kraj polski” wpadał dla rabunku w kilkaset koni. Winowajcę pojmano. Por. AGAD, AOR rkps XXIX/110, s. 1–2, M. Świeykowski do majora [?] Cieszkowskiego, Zasławie 8 V 1759; AGAD, AOR rkps XXXV/74, M. Świeykowski do [?] Kurdwanowskiego, Dubno 19 III 1760. O pilnowanych „małych kupach hajdamaków na Pobereżu” por. AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 3, s. 6, Raport powinny Karola Malczewskiego, Łabuń 7 VI 1777; o innych przypadkach por. LMAB, F 9, rkps 3013, k. 50v, *Gazety pisane*, Warszawa 18 VIII [b.r.] [1779?]; BO rkps 6352, s. 297, R. Wyszkowski do [L.M. Świeykovskiego], Lwów 23 II 1785. W 1785 roku na kresach grasowała banda Żyda Borsza. Por. AN Kr., ASang., Korespondencja rkps 36, s. 457–458, 470, M. Świeykowski do H. Sanguszki, [b.d.m.] i Mikulin 29 VII 1785. Zdarzyło się, że w Latyczowie „hultaje” zabrali kasę skarbu koronnego. Por. AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 4, s. 62, J. Stempkowski do Stanisława Augusta, Łabuń 1 IX 1777. Do takich zdarzeń dochodziło też w „bliskości Warszawy” – bandy zbójców-hajdamaków „kilka domów najejchawszy”, znaczne uczyniły krzywdy, dla ich poskromienia wyszły stąd komendy. Por. LMAB, F 9, rkps 3013, k. 56v, *Gazety pisane*, Warszawa 11 XI 1782.

¹⁹⁶ Wydaje się, że rozumiał żal Krzysztofa? Dunin-Karwickiego, swego szwagra, który ubolewał, że w jego Mizoczu kilku chłopów zbuntowało się, kiedy on z nimi tak łaskawie się obchodził, a musiał doświadczyć ich złości. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 188, W. de Tylman do L.M. Świeykovskiego, Dubno 28 IV 1789.

osiągnięcia tego stanu niezbędne było spełnienie dwóch warunków. Chłopom należało zapewnić byt i zagwarantować dostęp do usług kapłańskich w ich wyznaniu, a ich religia musiała być szanowana. L.M. Świeykowski był tego świadom.

Doskonale zdawał sobie także sprawę z faktu, że bliskość granicy wymusza na nim dodatkowe starania o to, by chłopi w jego majątkach byli zadowoleni, cokolwiek to znaczy. Dlatego próbował zaszcześcić we włościanach – m.in. poprzez K. Lityńskiego – zasadę, że to, co dobro skarbu pańskiego zwiększa, również „i ich majątek pomnaża”¹⁹⁷. Dbał cały czas o „warsztat pracy” chłopów, dostarczał im sprzęt, np. brony, pługi, troszcząc się, by narzędzia te były dobrej jakości i by chłopi za nie w miarę możliwości płacili¹⁹⁸, bo o swoje się dba i swojego pilnuje. Był przeświadczony, że im więcej sprzętów jest w gospodarstwie chłopów, tym ich pójście na „słobodę” staje się mniej prawdopodobne. Miał przy tym świadomość, że chłopi nie zawsze działają racjonalnie i stosunkowo łatwo ulegają pokusom, a ich perspektywa spojrzenia w przyszłość często ogranicza się do dnia jutrzejszego. Wiedział, że czasami wolą oni jednego dnia zarobić u obcych, niż zasiać własne pole i czekać na zbiór. Wyboru właściwie w takiej sytuacji nie było. Należało zachęcić ich do pracy. Pokazywała się marna perspektywa, gdyby się to nie udało – wówczas włościanie wraz z chudobą utrzymywani by byli kosztem skarbu¹⁹⁹. Do użycia siły w stosunku do włościan dochodziło właściwie jedynie wtedy, kiedy zachodziła konieczność egzekucji pańszczyzny wynikającej z inwentarza danego majątku, w którym jej wysokość była określona na zasadach wcześniejszej umowy między właścicielem – ekonomem a gromadą. Na stosowanie takiego środka przymusu L.M. Świeykowski nie miał mocy. Posiadana przezeń „siła militarna” była za słaba na trzymanie w ścisłych ryzach ludności tak dużego majątku, a jej powiększanie generowało dodatkowe koszty i było po prostu nieopłacalne. Na ten niedostatek siły żalili się niekiedy zarządcy. I. Rychliński pisał do L.M. Świeykowskiego: „to największa bieda, że milicjanci obydwu od niedziel dwóch bardzo słabi, y nie ma kim exekwować”, kozaków dwóch, którymi dysponował w podległych mu dobrach, a którzy mogli w tym pomóc, wcześniej

¹⁹⁷ BN rkps 9050, t. 1, k. 115, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 6 IX 1786.

¹⁹⁸ BN rkps 9050, t. 1, k. 107v, 111–111v, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 28 V 1786 i 18 II 1788.

¹⁹⁹ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 115, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 6 IX 1786.

z furmankami wysyłał²⁰⁰. Nawet straszyć chłopów nie zawsze więc było kim. Sądzić możemy, że L.M. Świeykowski był przeciwnikiem bicia chłopów czy ich fizycznego karania²⁰¹. Takiego postępowania z włościanami zakazywał swym ekonomom, zastawnikom czy dzierżawcom. Gdy wbrew niemu tak postępowali, wówczas pozywał ich do sądu²⁰². Właściwie jedynym „patentem” na pozyskanie poddanych była wyrozumiałość. Tak starał się postępować z włościanami L.M. Świeykowski, a także część – nie wszyscy – z jego pomocników w zarządzie dóbr.

Nie ulega wątpliwości, że o relacjach pan – poddani w dużej mierze decydowała wysokość pańszczyzny. Biorąc pod uwagę tylko ten aspekt, trudno jednoznacznie ocenić, jakim panem dla poddanych był L.M. Świeykowski. W zachowanych inwentarzach „rubryka” dotycząca powinności włościan była zazwyczaj dość długa i brzmiała niekiedy złowrogo²⁰³. W Kaleniczach Wielkich i Małych obowiązywała pańszczyzna letnia i zimowa. Szczególnie uciążliwa była letnia: „w żniwa za dzień jeden pańszczyzny każdy z osoby zboża ozimego kopę iedną, a jarego półtorey [...] odżać powinien”, nakazywano również „na pańszczyznę o wschodzie słońca wychodzić y do zachodu [poddani] robić powinni”. Pańszczyzna nie była jedynym obowiązkiem poddanych. Powinności było sporo: „szarwarki”, „ile będzie potrzeba”, na reperacje mostów i grobli, „drwa święteczne” dostawiać, konopie i lny dworskie wyrabiać „bez dnia pańskiego”, kapusty sadzić „bez dnia pańskiego”, opłacać „stróża rokowego”²⁰⁴. Do włościan należało także zapewnienie transportu oraz doglądanie „stróżów” w lecie dla pilnowania kop. Włościanie mieli także wyrabiać określoną ilość płótna z pańskiej przędzy – „bez zapłaty”, gdyby zaś wyrobili więcej, to mu-

²⁰⁰ Por. BCz rkps 3188, s. 239, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Zaborole 31 I 1790.

²⁰¹ Por. BK rkps 1221, t. 1, k. 130, Pytania ze strony L.M. Świeykowskiego w porządku zniszczenia lasów i uciemżenia poddanych w Silnicy, Zjazd 7 IV 1781. Zdaniem L.M. Świeykowskiego bicie i złe obchodzenie się z włościanami stanowiło jedną z przyczyn ucieczek chłopów. Por. BK rkps 1221, t. 1, k. 122v, Inkwizycja z strony powództwa y na pytania Leonarda Marcina Świeykowskiego, Silnicy i Kuźminiec „dziedzica”, Silnica 7 IV 1781.

²⁰² Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego.

²⁰³ Jeden z zapisów inwentarzowych nakazywał wychodzić na pańszczyznę „o wschodzie słońca, a robić aż do zachodu”. BK rkps 1237, t. 1, k. 12v–13, Inwentarz wsi Majdan, 31 III 1757.

²⁰⁴ Por. BK rkps 1267, k. 4–5v, Powinności poddanych kalenickich, Kalenicze 26 V 1756.

sieli za tę „nadwyżkę” zapłacić dworowi. Dodatkowo „podróżczyzną, dawnym zwyczajem raz w roku do Bugu odbyć powinni”. Do ich obowiązków należało również: opłacenie podymnego, zasiewanie łąnów dworskich, sianozęci dworskich pól, obrabianie ogrodów dworskich²⁰⁵. Z inwentarza wynika, że były to obowiązki liczone poza pańszczyzną. W dobrach innych właścicieli wymogi co do pańszczyzny były podobne albo nawet nieco surowsze²⁰⁶. Należy przy tym pamiętać, że sama pańszczyzna stanowiła intratę właściciela. Z informacji o dochodach z Nowosielicy w 1786 roku wynika, że w przeliczeniu na pieniądze 3 770 dni pańszczyzny ciągłej miało wartość 1 508 złp, a 1 891 dni pańszczyzny pieszej – 630 złp, całą zaś intratę z Nowosielscy wyliczono na 4 494 złp²⁰⁷. Pańszczyzna stanowiła w tym zestawieniu 47%, czyli była to prawie połowa dochodu posesora. W Kaleniczach – co wynika z inwentarza z 1756 roku – stosunek ten wynosił 27%, ale wraz z innymi posługami poddanych sięgał już 48%. W Kaleniczach wartość pańszczyzny ciągłej została wyliczona na 920 złp, pieszej – na 312 złp, wartość pozostałych posług poddanych na rzecz skarbu oszacowano na 1 249 złp²⁰⁸. Nie wiemy, czy jest to średnia dla wszystkich majątków L.M. Świeykowskiego, ale z pewnością pańszczyzna stanowiła istotny składnik bogactwa majątków szlacheckich.

W dobrach L.M. Świeykowskiego pańszczyzna była zróżnicowana. Starano się ją dostosowywać do możliwości włościan. Często ją obniżano²⁰⁹. Wydaje się, że pod względem nakładanych obciążeń pańszczyżnianych ostatni wojewoda podolski był panem umiarkowanie wymagającym. W dobrach koźlińskich i Chotence wymagał pańszczyzny na pokojach trzy dni w tygodniu, ale tylko w wybranych okresach, przy czym zagrodnicy przez cały rok jedynie jeden dzień w tygodniu mieli pracować na pańskim, wykonując, co było im przypisane, czyli pańsz-

²⁰⁵ Por. *ibidem*.

²⁰⁶ Niekiedy nakazywano wykonywanie pańszczyzny własnym sprzętem, z własnym wołem, radłem i broną. Por. BK rkps 1239, t. 1, k. 209–210, Summariusz intraty rocznej wsi zastawnej Eleonory Chrzastowskiej, [b.d.m.]. Dobra te były własnością Stanisława Czetwertyńskiego. Wydaje się, że norma pańszczyzny dla chłopów na tych terenach wynosiła 104 dni w roku. Dla chłopów „pojedynkowych”, mających jeden łąn, pańszczyznę wyliczano na 52 robocze „dni letnie”. Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 9v–10v, Inwentarz z osiadłości wsi Silnica. Por. BK rkps 1267, k. 2v–3v, Inwentarz osiadłości poddanych Kalenicz obojga, [26 V] 1756.

²⁰⁷ Por. BK rkps 1239, t. 2, k. 234v, Informacja o dochodach Nowielicy, 1786.

²⁰⁸ Por. BK rkps 1267, k. 5v, Powinności poddanych kalenickich, Kalenicze 26 V 1756.

²⁰⁹ Por. np. BO rkps 1996, k. 70–70v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 21 VIII 1783.

czynnę „pieszą” lub „ciąglą” i „szarwarków” 12 – jeden na miesiąc, do grobli, do młyna lub „do czego dwór każe”. „I kacze każdy z swego warsztatu ma wyrabiać z pańskiej przędzy po półsetku jednym bez zapłaty”. Konopie lub len cała gromada musiała wymoczyć i wytrzeć bez pańszczyzny i ochędożone do dworu dostawić, kapustę – sadzić i opielić bez pańszczyzny, krup – dostarczać po korcu jednym²¹⁰. W innych majątkach obciążenia te mogły być większe. Czasami zdarzało się, że chłopci nie chcieli robić pańszczyzny ani „szarwarków”. I. Rychliński pisał, że lud jest „pobuntowany i pobałamucony, że nie było tego dnia, żebym kozaka y strzelca nie posyłał dla wypędzenia na pańszczyznę y wczesnego wyjścia na pańszczyznę”, ale dodawał też, że „gdybym nie dawał pomocy od siebie do zwiezienia tak oziminy, jako też y jarzyny”, to sami chłopci by nie dali rady, bo „mizerne ciągło mają”²¹¹. Dlatego potem nagradzano za wykonaną pracę. Taka metoda „kija i marchewki” była chyba wówczas na porządku dziennym. W majątkach L.M. Świeykowskiego funkcjonowanie części dóbr – jak się wydaje – opierało się na czynszach, a nie na pańszczyźnie. Częstkowe dane wskazują, że tak było w części Szpikowa, Silnicy i „Sewkowcach” oraz w paru innych wsiach, niestety, wskazują one również – bez podania przyczyn – że sytuacja w tych dobrach nie kształtowała się pomyślnie. W większości przypadków występował problem ze ściąganiem czynszów, tylko owe trzy wymienione miejscowości je uściły, o tych innych Konstanty Orłowski, ekonom L.M. Świeykowskiego, pisał w 1787 roku, że mają, jak rok wcześniej, kłopoty²¹². Nie dysponujemy informacjami o żadnych podejmowanych krokach przeciw temu zjawisku.

W majątkach L.M. Świeykowskiego z pewnością starano się nie niszczyć fizycznych sił włościan. Jeśli tylko można było, to chłopu dawano wypocząć²¹³. L.M. Świeykowski nakazywał pomagać włościanom w trudnych sytuacjach – rozdawano zboże na zasiew²¹⁴, dodawano bydła. Taka pomoc była bezdyskusyjnie udzielana w przypadku zdarzających się klęsk żywiołowych. Niekiedy przychodziło to z trudem, biorąc pod uwagę możliwości ekonomiczne czy kondycję „skarbu”

²¹⁰ Por. BK rkps 1239, t. 1, k. 136, Powinności poddanych Koźlińskich i Choteń[ki], [b.d.m.].

²¹¹ Por. BCz rkps 3188, s. 190, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 14 X 1788.

²¹² BCz rkps 3187, s. 285, [Konstanty] Orłowski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 25 XI 1787.

²¹³ Por. BCz rkps 3188, s. 145, I. Rychliński do L.M. Świeykowskiego, Raśniki [b.d.].

²¹⁴ Por. np. BCz rkps 3186, s. 531, Józef Cymerski do [L.M. Świeykowskiego], Chłaimgródek 27 IV 1786.

pańskiego, ale nie odnaleziono przypadku, by chłopci zostali pozostawieni samym sobie. W przypadkach zarazy czy nieurodzaju pomoc była, jak się wydaje, normą w majątkach L.M. Świeykowskiemu – dawano ziarno albo pieniądze na zakup ziarna do siewu²¹⁵, dostarczano woły do pracy w polu, przy czym nie ruskie, „bo te perlaki”, „w roli do reszty tracą siłę”²¹⁶. [?] Kubikowski pisał L.M. Świeykowskiemu, że widzi potrzebę pofolgowania chłopom w Czarnoródce, bo – „niedosiani” na wiosnę – mają mało chleba. Na pytanie, które zadał włościanom, dlaczego mało siali, „odpowiedzieli, że ustawicznie pańszczyzny ciąglem odbywają, jakoż rzeczywiście się okazuje, że kresencya znaczna, a pańszczyzna mała y chłopów niewiele”, trzeba więcej pługów dworskich, „a chłopów nie wzywać do orania, chyba tylko z broną y do zwożenia”. [?] Kubikowski proponował, by tymczasem została jako obciążenie gromady tylko pańszczyzna piesza, aby sobie zasiali – tak „więcej się chłopu uczyni dobrodziejstwa, aniżeli żeby był czynsz cały darowany”, „gospodarza miejscowego będzie tylko powinnością dojrzeć, aby chłop w czasie wyorał, y przymusić go zasiać”²¹⁷. Innym razem, gdy w Kaleniczach słabo zboże obrodziło i chłopci nie mieli czym zapłacić za dane im zboże na zasiew, A. Cybulski proponował im je darować. Motywacją podjęcia takiej decyzji nie była, oczywiście, tylko dobroć serca, ale prosta konstatacja, że jeśli chłopów przymusi się do oddawania, to wówczas uciekną, a i tak trzeba będzie ich żywić²¹⁸. Kwestię długów włościan wobec dworu trochę inaczej proponowała rozwiązywać I. Świeyowska. Sugerowała mianowicie, by je chłopci odpracowywali²¹⁹. Sami dzierżawcy L.M. Świeykowskiemu w przypadkach szczególnych, gdy poddany miał kłopoty z przetrwaniem, zgłaszali problemy i zaraz reagowali na dyspozycję „pracodawcy”. B. Filipowski pisał: „Demczuka poddanego Drozdowskiego żałującego się o pole, zaraz po odebraniu listu zaspokoilem”²²⁰. Wiedziano

²¹⁵ Por. np. BO rkps 6352, s. 81, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiemu, Rawa 15 X 1775; BR rkps 1556, k. 17v, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiemu, Karwice 10 X 1775 [wcześniej różne datowania listu].

²¹⁶ BO rkps 6352, s. 316–317, [?] Zajączkowski do L.M. Świeykowskiemu, Rzymce 26 I 1777.

²¹⁷ BR rkps 1555, k. 59, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiemu?], Szpików 4 XI 1785.

²¹⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 511–512, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiemu?], Cudnów 27 IX 1787.

²¹⁹ Por. BJ rkps 5971, k. 134, I. Świeyowska do męża L.M. Świeykowskiemu, Kołodno 26 IV 1783.

²²⁰ BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiemu?], Rańniki 14 VI 1790.

również, co „mówią starsi chłopci z gromad, że powrócą wszyscy [ze swobody] y osiada, aby tylko im pofolgować y ratować”²²¹ i ewentualnie kary darować²²². Inna rzecz, że niekiedy owe potrzeby włościan wykorzystywano, by wyczyścić magazyny, np. ser rozdawano gromadom, by nie popsuł się w magazynie²²³.

Z pewnością L.M. Świeykowski przejmował się również biedą poddaństwa, nawet jeżeli wynikała ona z zaniedbań samych włościan, o czym donosili mu ekonomowie²²⁴, czy z winy poprzednich właścicieli²²⁵. Nie podobało mu się okradanie poddanych przez ekonomów czy dzierżawców, na to reagował²²⁶. Uważał, że obowiązkiem właściciela jest wyżywić poddanych. Świadczyła o tym indagacja przeprowadzona w Silnicy w sprawie zachowania wobec włościan dawnych posesorów²²⁷. Wynika z niej, że ostatni wojewoda podolski nie godził się na złe traktowanie chłopów, np. jego pobicie czy niesłuszne „odarcie”, wszystko to bowiem sprawiało, że chłop „uchodzić musi”, przez co stan dóbr zmniejsza się²²⁸. Jakkolwiek uzasadnienie postawy może nie jest tu najwznioślejsze, to nie zmienia faktu pozytywnego podejścia do włościan. L.M. Świeykowski starał się także naprawiać błędy i niezaradności swych ekonomów²²⁹. W takich sytuacjach pomagał i zalecał ulgi dla nich w nagłych potrzebach²³⁰. Stale miał na uwadze postawę swych ekonomów wobec włościan. Interesowało go, jak się

²²¹ BR rkps 1555, k. 16, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego?], Szpików 3 III 1786.

²²² Por. BO rkps 6352, s. 321, [?] Zajączkowski do L.M. Świeykowskiego, Rzymce 22 VII 1777.

²²³ Por. BCz rkps 3187, s. 432, [Józef] Piszczat[owski] do [J.N. Świeykowskiego?], Peczara 17 II 1794.

²²⁴ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 110, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 9 V 1786.

²²⁵ W Rzymcach zamieszkiwali chłopci – „biedaki po jezuitach”. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 29, Franciszek Podkoński do L.M. Świeykowskiego, Rzymca 22 IX 1775. Także przy procesach wykazywał troskę o poddanych. Chyba faktycznie uważał, że niedbanie o majątek, o poddanych jest przestępstwem. Por. BK rkps 1221, t. 1, k. 122–132v, Inkwizycja z strony powództwa y na pytania Leonarda Marcina Świeykowskiego, Silnicy i Kuźminiec „dziedzica”, Silnica 7 IV 1781.

²²⁶ Por. ibidem.

²²⁷ Por. BK rkps 1221, t. 1, k. 130, Pytania ze strony L.M. Świeykowskiego w porządku zniszczenia lasów i uciemnienia poddanych w Silnicy, Zjazd 7 IV 1781.

²²⁸ Por. ibidem.

²²⁹ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 25, 27, Franciszek Podkoński do L.M. Świeykowskiego, Świeyki 7 V 1775, Rzymca 30 [?] IX 1775.

²³⁰ Por. BR rkps 1555, k. 15v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego?], Szpików 3 III 1786.

obchodzą z poddanymi²³¹. I chociaż nie obawiał się poważniejszych buntów włościan, czym niekiedy straszili ekonomowie²³², to po prostu starał się nie dopuszczać do sytuacji ekstremalnych – zawsze koszt utrzymania spokoju wydawał mu się mniejszy niż konieczność jego zaprowadzania. Choć nigdy nie napisał tego wprost, to wszystkie jego działania w sferze dbałości o majątek o tym zdają się zaświadczać.

Jak już sugerowano, ważne dla L.M. Świeykowskiego było potencjalne zapewnienie bytu włościanom, czemu służyło takie ułożenie włości, by każda rodzina chłopska miała tyle ziemi, aby mogła się z niej spokojnie utrzymać²³³, bo nie mając ziemi, chłopci tracą „chudobę” i wszystko²³⁴. Tym kierował się W. Gurski, gdy nakazał zrównać grunty włościan w Świeykach²³⁵. To tłumaczy poniekąd zaangażowanie L.M. Świeykowskiego w procesy graniczne, wszak korzystali na nich często właśnie włościanie należący do danych dóbr, on zaś niejako tylko pośrednio. Stanowczo nakazywał regulować wszelkie zobowiązania dworu za wykonaną na jego rzecz dodatkową pracę i zalecał za młócone zboże płacić codziennie, uczciwie rozdzielać pańszczyznę i najemną pracę²³⁶.

L.M. Świeykowskiego złościły natomiast zaniedbania obowiązków przez włościan, np. gdy z powodu ich niedbalstwa konie w Szpikowie pozdychały, co wyraźnie stwierdzał K. Lityński²³⁷. Wiedział jednak, że w takich przypadkach musi być ostrożny w ocenach i karaniu, bliskość granicy sprawiała bowiem, że chłop w obliczu kary mógł po prostu uciec²³⁸. Podobnie drażniło go lenistwo chłopów i udawana nieumiejętność wykonania pewnych prac, ale w tych przypadkach również był ostrożny w ganieniu takich zachowań. Starał się być na-

²³¹ Por. BO rkps 6352, s. 72, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 23 IV 1775.

²³² Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 24, F. Podkoński do L.M. Świeykowskiego, Rzymca 26 III 1775.

²³³ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 111–111v, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 28 V 1786. Była to jedna z przyczyn toczenia procesów granicznych. Grunty chłopskie najczęściej były odcinane.

²³⁴ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 111–111v, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 28 V 1786.

²³⁵ Por. BO rkps 1996, k. 64v, 70–70v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 VIII 1783 i 21 VIII 1783.

²³⁶ Por. BO rkps 1996, k. 113v–114, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 21 VII 1786.

²³⁷ Por. BO rkps 1996, k. 111, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 28 V 1786.

²³⁸ Por. BO rkps 1996, k. 115, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 6 IX 1786.

tomiał konsekwentny w kwestii ściągania długów z chłopów. Choć dostosowywał się do okoliczności²³⁹, pilnował wszelkich zaległości w sytuacji, gdy dobra sprzedawał. Wówczas w umowie czy kontrakcie zastrzegał, że warunkiem dopełnienia zobowiązania przez stronę nabywcy jest wyegzekwowanie długów chłopów wobec niego²⁴⁰. Natomiast bardziej był pobłażliwy wobec stałych swoich poddanych, choć również ich przymuszał do zwrotu długów. Uważał, że darowanie długów jest niesprawiedliwe oraz skłania włościan do próżności i lenistwa²⁴¹. Odmawiał także zwolnień z opłat zwyczajowych, np. za zawarcie małżeństwa²⁴². Nie zawsze intencje L.M. Świeykowskiego rozumieli albo uznawali jego dzierżawcy czy zarządcy. Zdarzało się, że mając na względzie własne korzyści – wbrew woli właściciela majątku – wykorzystywali poddanych. Zwracał na to uwagę Walenty Sariusz Łażniński, wieloletni przeciwnik procesowy L.M. Świeykowskiego. Pisał on do niego w obronie chłopów: „ja zaś nad ubogimi chłopkami tylko do miłosierdzia udaję się i udecydowania pod delikatność duszy JWP”²⁴³. Miał jednak również swoje ukryte cele. Sam przerzucał obowiązki wynikłe z kontraktu zawartego z L.M. Świeykowskim na chłopów – według umowy ich zadłużenia wobec dawnego pana miał spłacić sam, a w rzeczywistości bezwzględnie egzekwował je od włościan, tłumacząc, że to na polecenie ostatniego wojewody podolskiego²⁴⁴. Inna sprawa, że niektórzy sąsiedzi – szczególnie ci uwikłani

²³⁹ Inwentarze klucza szpikowskiego na ten rok wyprowadzone dają prowentu tylko 10 400 zlp i to już z czynszami, chłopci nie będą mogli popłacić długów, ponieważ chleba nie mają. Por. BR rkps 1555, k. 63, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 10 XI 1785.

²⁴⁰ Taki stosowny punkt znalazł się w umowie między nim a J. Pruszyńskim, dotyczącej sprzedaży Nowosiłicy oraz Kalenicz Wielkich i Małych. Nowy posesor miał od poddanych wybrać ich długi wobec L.M. Świeykowskiego – zarówno te pieniężne, jak i te w „ziarnie różnego zboża”. Miał to uczynić od jednej do drugiej jesieni. Jeżeli tego nie uczyni, to sam J. Pruszyński je uregułuje. Por. BK rkps 1245, k. 303–303v, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, 18 I 1791.

²⁴¹ Por. BR rkps 1556, k. 17v, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Karwice 10 X 1775.

²⁴² Por. BO rkps 6352, s. 51, [?] Wróblewski do [L.M. Świeykowskiego], Iwanowce 7 XI 1784.

²⁴³ BN rkps 9050, t. 1, k. 141, W.S. Łażniński do L.M. Świeykowskiego, Raśniki 5 V 1792.

²⁴⁴ Por. BCz rkps 3188, s. 228–229, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 14 II 1789. Tu konkretnie chodziło o dobra Zaborole, sprzedane W.S. Łażnińskiemu przez L.M. Świeykowskiego. O kwestii długów por. BK rkps 1268, t. 2, k. 320v, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich, 9 IX 1784, „Cesya pretensyi” S.Sz. Potockiego na rzecz L.M. Świeykowskiego.

w procesy z L.M. Świeykowskim – podburzali jego chłopów²⁴⁵. Było to zjawisko w owym czasie naturalne – chodziło o próbę ich przejęcia i skłonienia, by poszli na „słobodę”, czyli przeszli do nich. Stanowi to także inną ośnowę procesów o zbiegłych włościan.

Zdecydowanie mniej interesowały L.M. Świeykowskiego wewnętrzne problemy gromad, sprawy drobnych niesnasek, kradzieży czy rozbojów, których zresztą nie było zbyt wiele²⁴⁶, te zostawiał ekonomom i samym gromadom. Nie odnaleziono śladu jego zaangażowania w takie sytuacje. Może to świadczyć o tym, że w istocie nic poważnego się tam nie działo. Był natomiast o takich zdarzeniach incydentalnych informowany na bieżąco, czego przykładem może być – interesująca z punktu widzenia badań nad ówczesną obyczajowością gmin i gromad na kresach – sprawa o handel żywym towarem. W 1781 roku urzędnicy miejscy Peczary na czele z wójtem Teodorem Zarębą i sześcioma „przysiężnymi”, „maiąc powierzoną władzę zwierzchności dworskiej”, rozsądzali sprawę między braćmi Kirylukami a Dawidem Zahoryczukiem, „obywatелем pietniczonskim” – chodziło mianowicie o to, że Dawid poswatał „dziwkę”, siostrę owych braci, bez ich zgody, zażądał zwrotów poniesionych kosztów, uznano, że bracia muszą zapłacić²⁴⁷. W innych sprawach czasami tylko proszono L.M. Świeykowskiego o „sprawiedliwość”, np. w przypadku kradzieży dokonanej między poddanymi z różnych majątków²⁴⁸ czy kiedy chłopci okradli geometrę F. Liebermana, zabierając mu jego zboże – gdy skarżył się miejscowemu zarządcy w Nietrebie, wówczas usłyszał, „że chłopci może już [zboże] zjedli, y że oddać by go nie można, kiedy się już tak stało”²⁴⁹. Nie wiemy natomiast, jak ostatni wojewoda podolski reagował na prośby o zmiany miejsca zamieszkania włościan, wszak takie się pojawiały²⁵⁰.

Wydaje się, że najbardziej irytowało L.M. Świeykowskiego pijaństwo wśród chłopów. Na tę przypadłość, której symptomy pojawiały się wcześniej i wystąpiły również później, był bardzo wyczulony. Pijaństwo tolerował w niektórych przypadkach, bo musiał, ale general-

²⁴⁵ Por. BCz rkps 3188, s. 177, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 5 VIII 1788.

²⁴⁶ O przypadku kradzieży i zabójstwa dla pieniędzy por. BK rkps 1222, t. 2, k. 3, 7, Summariusze dokumentów.

²⁴⁷ Por. BK rkps 1267, k. 61, Kopia, [?] de Balche do I.Ł. Dłuskiego, Jassy 20 IV 1781.

²⁴⁸ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 28, R. Lewandowski do [L.M. Świeykowskiego], Wojtówka, 14 V 1776.

²⁴⁹ BN rkps 9050, t. 1, k. 61v, F. Liberman do L.M. Świeykowskiego, [1785].

²⁵⁰ Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 14 III 1791.

nie go nie akceptował. Dla jego gospodarstwa był to, niestety, problem pierwszorzędny. Prawdopodobnie w odpowiedzi na jego sugestie I. Rychliński pisał: „Względem chłopów, aby nie pili w Horyngrodzie, dawno mają zalecenie y ma się onych na oku, a że wyszynk jest z przeszłego miesiąca mniejszy, [bo] iuż rzemieślnicy nie tak piją jak latem”²⁵¹. Tu pojawiała się kwestia, której nikt – także sam L.M. Świeykowski – w owym czasie jednoznacznie nie rozstrzygnął: czy sprzedawać wódkę włościanom, czy też ograniczyć propinację w swych dobrach. Z pewnością idealna byłaby sytuacja, by włościanie L.M. Świeykowskiego zachowywali trzeźwość, a cała wyprodukowana gorzałka była sprzedawana poza jego dobrami. To jednak okazało się niemożliwe. Wydaje się, że problem pijaństwa w majątkach ostatniego wojewody podolskiego był chyba poważny, w każdym razie zachowało się sporo informacji o pijakach w jego włościach, czasami bardzo młodych – jednego takiego odesłał L.M. Świeykowskiemu K. Wyleżyński, pisząc, że nie chce go mieć u siebie, „bo choć młody, pije dobrze”²⁵².

Właściwe zabezpieczenie posługi religijnej dla włościan stanowiło drugi podstawowy – jak już wspomniano – warunek utrzymania spokoju w dobrach L.M. Świeykowskiego. Wydaje się, że większość ludności wiejskiej w jego majątkach była wyznania prawosławnego albo unickiego. Niestety, nie dysponujemy konkretnymi danymi. Przywołać tu można dane z zestawienia Wawrzyńca Marczyńskiego z 1825 roku – wynika z nich, że prawie 80% ludności guberni podolskiej stanowili grekokatolicy, ale w jego tabeli widnieją tylko „chrześcijanie obrządku łacińskiego” i „chrześcijanie obrządku greko-katolickiego”²⁵³. Podobne proporcje, jeżeli chodzi o strukturę wyznaniową

²⁵¹ BCz rkps 3188, s. 205, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 27 X 1788.

²⁵² BO rkps 6352, s. 195, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Bryków 25 XI 1789. Por. BO rkps 6352, s. 197, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Bryków 30 V 1789.

²⁵³ Por. W. MARCZYŃSKI, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie Guberni podolskiej*, T. 3, Wilno 1825, Tabela ludności Guberni Podolskiej: powiat kamieniecki: szlachty męskiej – 5 925, chrześcijan męskich – 12 897, grekokatolików – 33 851; powiat latyczowski: szlachty męskiej – 3 115, chrześcijan męskich – 6 818, grekokatolików – 29 505; powiat winnicki: szlachty męskiej – 3 974, chrześcijan męskich – 6 825, grekokatolików – 34 939; powiat braclawski: szlachty męskiej – 3 709, chrześcijan męskich – 5 325, grekokatolików – 37 491. Łącznie w guberni było: 46 580 szlachty męskiej, katolików męskich – 100 511, grekokatolików – 422 765. T. Korzon szacuje liczbę dyzunitów przed rokiem 1772 na 550 tys., liczbę grekokatolików – na 212 700. O współżyciu ludności różnych wyznań por. np. D.P. Tomczuk, *Organizacja życia religijnego Kościoła katolickiego obu obrządków na terenie starostwa hrubieszowskiego w XV–XVIII wieku*, W: *Między Rzymem a Nowosybirskiem. Księga jubileuszowa dedykowana ks. Marianowi Radwanowi SCJ*, red. I. GODZIANOWSKA, H. ŁASZKIEWICZ, Lublin 2012, s. 233–237.

społeczeństwa na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, prezentują zestawienia tabelaryczne Zdzisława Budzyńskiego²⁵⁴. Z relacji ekonomów L.M. Świeykowskiego wiemy jednak na pewno, że w jego majątku mieszkali chłopci katolicy, chłopci prawosławni i grekokatolicy. Przyjąć możemy, że katolicy byli w mniejszości i stanowili około 20%, pozostali to różnowiercy. Dokładna informacja o stratygrafii społecznej majątków L.M. Świeykowskiego nie wydaje się konieczna, a to przede wszystkim dlatego, że nie mamy śladów, że dochodziło w nich do konfliktów religijnych. O ile nie dysponujemy listami ekonomów i zarządców z okresu rzezi humanitarnej, o tyle te z 1789 roku, gdy ponownie zaczęto mówić o buntach chłopów, nie zawierają wzmianek o próbach ich wzniecania w majątkach ostatniego wojewody podolskiego. Wydaje się, że zdeklarowany katolik, jakim był L.M. Świeykowski, szanował wszystkie wyznania swoich włościan. Zapewne taka postawa była normą w jego dobrach. Antoni Omieciński w swym testamencie wyraźnie zapisał, że po śmierci jego ciało ma być złożone w cerkwi i pop ma je wyprowadzić do kościoła katolickiego. Tam, gdzie była taka potrzeba, utrzymywano dwa cmentarze – dla katolików i dla prawosławnych²⁵⁵. Sądzić możemy, że również posługę kapłańską traktowano bardzo uniwersalnie – chyba niewielu przeszkadzało czy nawet interesowało²⁵⁶, kto udziela sakramentów: czy pop, czy ksiądz, ważne, aby tanio. Sugerowała to dość wyraźnie I. Świeykska, gdy pisała do L.M. Świeykowskiego o księdzu, którego chciała sprowadzić do jednego z majątków: „Ksiądz kar-

²⁵⁴ Z. BUDZYŃSKI, *Kresy południowo-wschodnie w drugiej połowie XVIII wieku*, T. 1, Przemyśl–Rzeszów 2005, s. 290. Np. w Stojanowie na 1 038 mieszkańców katolików było 140 (13,5%), unitów – 773 (74,5%), a Żydów – 125 (12%).

²⁵⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 156, I. Świeykska do [L.M. Świeykowskiego męża], Kołodno 5 VII 1783. Współistnienie obok siebie różnych wyznań czy religii nie budziło wówczas żadnych kontrowersji. W Kamieńcu stał meczet przy kościele katedralnym kamienieckim. Por. BO rkps 1997, k. 235, [?] Duman[ie?]owski do L.M. Świeykowskiego, Kamieniec 24 II 1785.

²⁵⁶ Choć niekiedy zdarzało się, że umierający „nie spowiadał się dlatego, że przed ruskim księdzem spowiadać się nie chciał, mówiąc, iż się urodził Polakiem, na starość Rusinem zostawać nie myśli. Dnia tego, którego umarł, rozkazał sobie w mundur ubrać y pochować się z pałaszem i ładownicą”, „pop” z Krasnego przyjechał już po jego śmierci. BCz rkps 3185, s. 100–101, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykskich], Szpików 1 IV 1788. Z tego tekstu wynika jednak, że chodziło o duchownego prawosławnego. Ów umierający nie miał nic przeciwko „popowi” unickiemu. Zdarzało się, że L.M. Świeykowski – w sposób zupełnie naturalny – nakazywał winowajcy katolikowi, jeżeli uznał to za stosowne, przeproszać w „cerkwi” publicznie „księdza dziekana”. Por. BCz rkps 3185, s. 108, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykskich], Szpików 4 VII 1788.

melita prawda, że niewiele uczony, ale mnie się zdaie, że lepiej go jest mieć, jak bardzo mądrego, iest pobożny y niechciwy, niezdzierający pospólstwo, wiele on pogrzebów y chrztów robi bez opłaty y od ślubów bardzo mało bierze, [nie tyle] co ruskie duchowieństwo, to nadto wiele za wszystkie swoje usługi duchowne bierze”²⁵⁷. Dla chłopów ekonomia też była ważna. R. Wyszkowski informował L.M. Świeykowskiego, że „chłopi ruskiego obrządku” z Polski będą chodzili do Galicji na Wielkanoc, „ponieważ tu darmo spowiadać muszą, darmo chrzczyć, darmo chować”²⁵⁸. Pewne problemy z zapewnieniem posługi duchownej wszystkim mieszkańcom włości L.M. Świeykowskiego jednak się zdarzały, choć opisana sytuacja, trzeba przyznać, była kuriozalna. Według B. Filipowskiego: „Proboszcz tuczyński tak iest uparty, że żadnym sposobem, Łubaszki, Borszczówki y Balażów tamże znaydujących się w swojej parafii mieć nie chce y iuż kilka ludzi bez spowiedzi poumierało, po śmierci zaś zwłoki nayprzód do Tuczyzna y z Tuczyzna do Horyngrodu y znowu nazad wożą, do tego wreszcie przychodzi, że w polu lub lesie iak to Balaże zakopują, [...] ludzie sami nie wiedzą, gdzie się do kościoła udać mają”²⁵⁹. Zdarzył się też przypadek, niezupełnie jasny, obłożenia klątwą „wójta Kuryłowickiego”. Z listu [?] Kubikowskiego domyślać się możemy, że przyczyną był spór o ziemię między wójtem, „chłopem biednym” a „parochem”. Finału sprawy nie znamy, wiemy tylko, że pisano za wójtem do miejscowego dziekana, żeby zdjął z niego klątwę²⁶⁰.

Spółeczność majątków L.M. Świeykowskiego dopełniali Żydzi. Było ich z pewnością wielu. Wykorzystywano ich do rozlicznych posług²⁶¹: udzielali się jako „parobcy”²⁶², „cyrulicy”²⁶³, trzymali przeprawy pro-

²⁵⁷ BJ rkps 5971, k. 163–163v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 26 VII 1783. O prawach do obsady funkcji duchownych por. B. SZADY, *Między panem i plebanem – mechanizmy obsady funkcji duchownych w Rzeczypospolitej wielu wyznań w XVI–XVIII wieku*, W: *Między Rzymem a Nowosybirskiem*, s. 197–201, 208–209.

²⁵⁸ BO rkps 6352, s. 302, R. Wyszkowski do [L.M. Świeykowskiego], [b.m.] 17 IV 1785.

²⁵⁹ BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Rańniki 16 IX 1790.

²⁶⁰ Por. BR rkps 1555, k. 31v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 21 IV 1786.

²⁶¹ Por. BJ rkps 5971, k. 268v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 22 VII 1788.

²⁶² Por. BK rkps 1268, t. 2, k. 336v, Wypis z ksiąg ziemskich województwa braclawskiego, 4 III 1776[.

²⁶³ Por. BJ rkps 5971, k. 175, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], [b.m.] 26 I 1786; BJ rkps 5971, k. 248v, L.M. Świeykowski do [M. ?] Staniszewskiego, Kołodno 21 III 1788.

mowe²⁶⁴, trudnili się handlem²⁶⁵, aprowizacją poszczególnych folwarków²⁶⁶ oraz drobnym rzemiosłem i usługami, zajmowali się przenoszeniem²⁶⁷, ale chyba głównie przynoszeniem i zdobywaniem informacji, w czym byli nieocenieni²⁶⁸, zostawali również arendarzami, niekiedy bardzo dobrymi²⁶⁹, pomagali L.M. Świeykowskiemu w sprawach finansowych, nieraz pożyczając mu pieniądze²⁷⁰. W pewnym momencie ostatni wojewoda podolski stał się, chcąc nie chcąc, ich opiekunem. Żydzi, wypędzani z terenów zaboru austriackiego przez tamtejsze władze, chyba zyskiwali zrozumienie na ziemiach przygranicznych polskich. Książd M. [?] Mierzwiński w każdym razie wstawiał się za nimi u L.M. Świeykowskiego i prosił o przyjęcie ich na służbę. 15 kwietnia 1787 roku pisał: „Teraz na żydów w tym kordonie wielka klęska, żeby nie było [ich] po wsiach nigdzie”, żeby nie „szynkowali”, nakazano im – „uchowaj Boże” – jechać do miast „na mieszkanie”, w tych miastach swoje dzieci mają uczyć nie po żydowsku, „tylko po niemiecku”. Dalej w swoim liście zalecał L.M. Świeykowskiemu zdatnego Żyda do służby,

²⁶⁴ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 208, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 2 X 1792.

²⁶⁵ Por. np. BJ rkps 5971, k. 176v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Mizocz 30 IV 1786; BJ rkps 5971, k. 268, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 22 VII 1788; BO rkps 1997, k. 277, S. [?] Dunin do J.N. Świeykowskiego, Ujaryzyn 11 VI 1793.

²⁶⁶ Por. BO rkps 1996, k. 74, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 1 IX 1783.

²⁶⁷ Por. np. BJ rkps 5971, k. 180v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Mizocz 12 V 1786; LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 208, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 2 X 1792; BK rkps 1235, k. 32, J. Sakowicz do [L.M. Świeykowskiego], Dubowica 9 X 1792.

²⁶⁸ O zdobywaniu informacji gospodarczych por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do L.M. Świeykowskiego [?], Raśniki 27 X 1790; BK rkps 1235, k. 32, J. Sakowicz do [L.M. Świeykowskiego?], Dubowica 9 X 1792. Zdarzało się, że sam L.M. Świeykowski swoje zalecenia opatrywał argumentem: „z tego, co mówią Żydzi, wynika, że lepiej zboże sprzedawać niż gorzałkę”. BJ rkps 5971, k. 232, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 10 XII 1787. Innym razem zauważano, że Żydzi wódkę do Jass wożą, co świadczyło o tym, że tam cena wyższa niż we Lwowie. BJ rkps 5971, k. 312, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 16 III 1789. Wykorzystywano ich też do sprawdzania osób mających być zatrudnionymi na funkcjach ekonomów czy zarządców. Por. BJ rkps 5971, k. 362, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego w Szpikowie, Kołodno 10 XII 1789.

²⁶⁹ Por. BCz rkps 3188, s. 230, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego?], Raśniki 14 II 1789.

²⁷⁰ Później L.M. Świeykowski niekiedy miał pewne problemy ze spłatą, w 1776 roku miał zapłacić niejakiemu rabinowi Łabońskiemu przeszło 6 tys. złp, o co ten się upominał. BK rkps 1256 t.1, k. 92, W. Rafałowski [Rosołowski?] do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] [1776].

przekonując, że „będzie nie tylko szczerzy y pilny”, ale we wszystkich rozkazach posłuszny²⁷¹. Ostatni wojewoda podolski przyjął do siebie owego Żyda, niestety, okazało się, że ten nic nie robi, tylko choruje, za co M. Mierzwiński przepraszał²⁷², zwłaszcza że Żyd swoją chorobą sprawił wiele kłopotu – „temuż Żydowi wewnętrzna puchlizna rzuciła się, trzeba by około niego staranie uczynić, a apteka kosztować będzie”²⁷³. Potem pojawiły się również problemy prawne związane z jego pobyt w Rzeczypospolitej, okazało się bowiem, że był on czyimś poddanym²⁷⁴. Niemniej w majątkach państwa Świeykowski szanowano Żydów w sposób zupełnie naturalny. Świadczy o tym chociażby list I. Rychlińskiego, który informował L.M. Świeykovskiego, że w sprawie odebrania raty od Leybki z Horyngrodu na razie nie donosi, „ponieważ święta żydowskie były”²⁷⁵. Podobnie J. [?] Sakowicz tłumaczył, że „ekspedycji” natychmiast nie posłał, bo u „Żyda posłańca” „dopiero dziś święta skończyły się”²⁷⁶. Sam L.M. Świeykowski pisał: „Gdy teraz święta żydowskie skończyły się dopiero dziś za kupnem Rudnicy [?], czyli grubego płótna ku Lwowu wysyłam”²⁷⁷. Jego ekonomowie z dezaprobatą odnosili się do obywateli, którzy wykorzystywali Żydów. Antoni Cybulski nie miał wątpliwości, gdy surowo oceniał takie postępowanie Adama Ponińskiego, podskarbiego wielkiego koronnego, wymieniając jego przewiny, m.in. pisał „Żydów drze”, kończąc zaś wątek, zauważał, że wart jest „kwatery u św. Łazarza”²⁷⁸. Oczywiście, znano także wady Żydów²⁷⁹, przede wszystkim ich skłonność do oszustw²⁸⁰. Wszak

²⁷¹ Por. BR rkps 3242, nl., ksiądz M. Mierzwiński do L.M. Świeykovskiego, Delawa 15 IV 1787.

²⁷² Por. BR rkps 3242, nl., M. Mierzwiński do L.M. Świeykovskiego, Delawa 6 VI 1787. Sprawa się ciągnęła, a Żyd ciągle był w dobrach L.M. Świeykovskiego. Por. BR rkps 3242, nl., M. Mierzwiński do L.M. Świeykovskiego, Delawa 15 XII 1787.

²⁷³ BN rkps 9050, t. 1, k. 118v, K. Lityński do L.M. Świeykovskiego, Kołodno 31 I 1788.

²⁷⁴ Por. BR rkps 3242, nl., M. Mierzwiński do L.M. Świeykovskiego, Delawa 28 X 1787.

²⁷⁵ Por. BCz rkps 3188, s. 205, I. Rychliński do [L.M. Świeykovskiego], Raśniki 27 X 1788.

²⁷⁶ BK rkps 1235, k. 32, J. Sakowicz do [L.M. Świeykovskiego?], Dubowica 9 X 1792.

²⁷⁷ BJ rkps 5971, k. 345, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 14 X 1789.

²⁷⁸ BCz rkps 3186, s. 500, A. Cybulski do [L.M. Świeykovskiego], Cudnów 26 IX 1786.

²⁷⁹ Por. BR rkps 3242, nl., M. Mierzwiński do L.M. Świeykovskiego, Delawa 23 XII 1787.

²⁸⁰ Żeby się przed nimi zabezpieczyć, wymyślano różne sposoby. Niekiedy gdy wysyłano ich, by coś sprzedawali, to posyłano dwóch, aby jeden pilnował drugiego. Por. BJ rkps 5971, k. 268v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 22 VII 1788. W 1792 roku w Szpikowie głośna stała się sprawa niejakiego Żukowskiego.

L.M. Świeykowski zdawał sobie też sprawę z przydatności Żydów w majątku. Miał świadomość tego, że ciężko robi się z nimi interesy, ale to pomagało mu w nich, dlatego także z ciekawością obserwował procesy między Żydami a obywatelami²⁸¹, czasem kończące się porażką obywateli²⁸². Sam nie miał takich problemów, ale też umiał twardo negocjować, np. gdy przychodziło do wypuszczania arend²⁸³, a następnie był konsekwentny w egzekwowaniu od arendarzy zobowiązań finansowych wobec własnego „skarbu”²⁸⁴. L.M. Świeykowski dbał, aby przy dysponowaniu arendami pilnowano, by poddany nie był przez Żydów „zdzierany”²⁸⁵. Za odpowiednie ułożenie warunków kontraktów chwalił swoich „gubernatorów”²⁸⁶. Również piętnowano wszelkie kryminalne przestępstwa Żydów. Przypadki takie zawsze traktowano

Cześnik ten umarł ze zmartwienia – „Żydy, mogą wyrazić, stali się przyczyną jego śmierci”, on dał im pieniądze na handel wołów, a ci go oszukali. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 199, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 24 VII 1792. Por. też inne przypadki nieuczciwości: BR rkps 1555, k. 56v, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 12 X 1785. O kradzieżach przez nich dokonywanych, które miały być nawet powodem rozruchów nad Dniestrem, por. BCz rkps 3187, s. 49–50, Filip Jakub Nosalski do [L.M. Świeykowskiego], Winnica 11 IX 1787.

²⁸¹ Por. BR rkps 1554, k. 1, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Lublin 12 XII 1784.

²⁸² Przykładem może być sprawa [?] Komornickiego, który „sprawę z Żydem swoim zupełnie przegrał”. BR rkps 1554, k. 1, Jan Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Lublin 12 XII 1784.

²⁸³ Radził M. Staniszewskiemu, by w sprawie arend z Żydami negocjował, ale negocjacji nie kończył, „lecz zawieś do mojej rezolucji”, zobaczmy, „co da więcej awantaży”. BJ rkps 5971, k. 298v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Dubno 14 I 1789. Por. BJ rkps 5971, k. 240v–241, L.M. Świeykowski do NN, Dubno 6 II 1788.

²⁸⁴ Nie wahał się przed stosowaniem aresztu przeciwko takim „żydkom”, ci zresztą niekiedy wchodzili też w nieuczciwe układy z ekonomami, a wtedy wszyscy mieli problemy. Por. BR rkps 1555, k. 42, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Stroińce 12 VIII 1786; BR rkps 1555, k. 50, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 9 IX 1785.

²⁸⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 308, 465, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 26 II 1789 i 31 III 1791.

²⁸⁶ Por. BJ rkps 5971, k. 465, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 31 III 1791. Być może w tym czasie myślał o ograniczeniu powierzania pewnych spraw Żydom, chodziło konkretnie o ograniczenie liczby „żydowskich winnic”. Chciał, aby w Peczarze, Daszkowie, Sokalu, Worobieju, Rogoźnie, Zprzywcy [?], Ułyczce, Stojanowcach ich nie było, żeby zostały tylko w Szpikowie, Silnicy, Lewkowie i Hucie. Uważał, że to wystarczy. Por. BJ rkps 5971, k. 463v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 22 III 1791. Interpretacja tego fragmentu nie jest jednak jednoznaczna, chodzić mogło po prostu o ograniczenie w ogóle produkcji alkoholu. L.M. Świeykowski nie znosił pijaństwa, a produkcją spirytualiów zajmowali się głównie Żydzi. Z kolei odebranie Żydom „targowego” i „jarmarcznego” ze Szpikowa i Peczary oraz wprowadzenie wolnych targów, za co Żydom dano rekompensatę, było podyktowane rachunkiem ekonomicznym, nie zaś innymi względami. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 224, [M. ?] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 9 V 1792.

indywidualnie. Gdy trzeba było, wówczas ganiono i karano, jak uważano za stosowne i jak prawo przewidywało²⁸⁷. Specjalnej niechęci do Żydów w otoczeniu L.M. Świeykowskiego nie przejawiano. Można co najwyżej w ten sposób interpretować jedną wypowiedź syna ostatniego wojewody podolskiego – Jana Nepomucena, który informował ojca o pożarze Piotrkowa Trybunalskiego, „żydowskiego miasta”²⁸⁸. Natomiast konflikty, do których dochodziło między ekonomami i Żydami w majątkach Świeykowskich, miały podłoże ekonomiczne, przy czym na podstawie zachowanych materiałów trudno orzec, kto był bardziej nieuczciwy²⁸⁹. Zdarzył się też przypadek, że Żyda „Gosia [?] arendarza szpikowskiego powieszono”²⁹⁰, nie wiemy jednak, kto i dlaczego go powiesił.

Z pewnością zarządzanie tak dużą i różnorodną społecznością wymagało wysiłku od L.M. Świeykowskiego, ale ten się chyba opłacił, w żadnym bowiem momencie, poczynawszy od lat siedemdziesiątych do końca jego życia, nie wystąpił w jego włościach większy konflikt społeczny, który mógłby zaburzyć funkcjonowanie całego majątku. Największe zamieszania powodowane były wspomnianymi już procesami granicznymi i niekiedy towarzyszącymi im zajazdami. Jednakowoż utrzymanie spokoju w majątku nie było jedynym obowiązkiem L.M. Świeykowskiego, a utrata tegoż spokoju nie stanowiła jedynego dla niego zagrożenia.

²⁸⁷ Tu dochodziło do napadów, za co ukarano Moszka Wołowicza więzieniem. BK rkps 1221, t. 2, k. 234, A. Simonetti do NN [L.M. Świeykowskiego?], Cekinówka 16 X 1776. W innym podobnym przypadku powieszono trzech Żydów. Por. BR rkps 1555, k. 45v, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Szpików 19 VIII 1785.

²⁸⁸ Por. BCz rkps 3185, s. 31, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Piotrków Trybunalski, 8 [zamazane i poprawione, może 9] IX 1786. Dopiero w XIX wieku zarzewia konfliktu obywateli z ludnością żydowską były bardziej widoczne, co zdaje się wyraził wuj wojewodzie, pisząc, że Brody rozwinęły się handlowo i miasto „stało się zaprawdę stolicą żydostwa polskiego”, przewyższyło pod tym względem stepowy Berdyczów. Por. J. DUNIN-KARWICKI, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości. Wołyńskie opowiadania historyczne*, Warszawa 1901, s. 210.

²⁸⁹ „Gutman Jesiowicz, który mi półbryczek z końmi sprzedał w Szpikowie za 34#, przybył tu do mnie ze Stanisławowa z wielkimi skargami na IP Sidorowicza y na Żyda Cyrulika, że go IP Sidorowicz niewinnie y długo więził, że tylko z kasy #17 odebrał, a gdy żona tegoż Gutmana przyjechała, iż go IP Sidorowicz ze Szpikowa wygnąć kazał, że po tym przybył do Szpikowa Żyd inny ze Stanisławowa z wexlem tegoż Gutmana na # 10 pokazał mi kwit”. Gutman rościł pretensje z więzienia, a Żyd cyrulik go oszukał, nie chciał oddać pieniędzy danych na przechowanie i szuby. BJ rkps 5971, k. 248v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszezwskiego, Kołodno 21 III 1788.

²⁹⁰ BCz rkps 3186, s. 408, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 16 XII 1784.

Dużym problemem, z którym musiał walczyć L.M. Świeykowski, jego ekonomowie i włościanie do spółki z Żydami, były nieurodzaje, często niezależne od człowieka, cały czas dotykające w mniejszym lub większym stopniu dobra L.M. Świeykowskiego. Nigdy na szczęście nie doszło do sytuacji, by ludność w jego majątkach głodowała, choć parę razy wspominano o groźbie głodu. Nieurodzaj był stałym tematem w otoczeniu ostatniego wojewody podolskiego. Bano się wszystkiego, co mogło do niego doprowadzić. Najczęściej jednak to natura dyktowała scenariusze.

Zagrożeniem dla dobrego funkcjonowania gospodarstwa był stale pojawiający się strach przed zarazami, przed „powietrzem”. Na odgłos o jego zbliżaniu się wszyscy truchleli. Prowadziło to niekiedy do kłopotów z aprowizacją dworu L.M. Świeykowskiego w Kołodnie czy później w Dubnie²⁹¹. Mimo że w połowie XVIII wieku opracowano już pewne „procedury postępowania” z morowym powietrzem²⁹², to jednak bojaźń ogółu przed nim była dominującym odczuciem. Najbardziej obawiano się „powietrza”. Wydaje się, że można mówić nawet o jakiejś obsesji na tym punkcie mieszkańców kresów południowo-wschodniej Rzeczypospolitej. Strach przed „powietrzem” był nieustanny i nie zmniejszał się. Bliskość granicy stanowiła czynnik zwiększający zagrożenie. Informacje o tym, że „powietrze” dotarło już na obszary Rzeczypospolitej, były częste. Z przerażeniem wspominało w Silnicy, że w czasie „rewolucji” barskiej niektórzy na „powietrze” umarli. Ofiar wyliczono wówczas – „wraz z Żydami” – trzydzieści²⁹³. W 1773 roku znów obawiano się nawrotu „powietrza”, ale tym razem ominęło ono polskie kresy, dlatego „W Latyczowie na podziękowanie matce najświętszej za uchronienie nas od powietrza byliśmy”²⁹⁴. Kolej-

²⁹¹ Por. BCz rkps 3188, s. 155–157, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego?], Raśniki 10 XII 1787.

²⁹² Umiano zarazę rozpoznawać. Zmarłym na nią obcinano głowy i ciała palono. Niekiedy zdarzało się, że zwłoki psy zjadały. Chałupy zabijano deskami bądź je palono. Chorzy zaś uchodzili do lasu, by tam przeżyć albo umrzeć, zresztą tego wymagała miejscowa społeczność. Zawsze jednak zaraza, gdy już przyszła, zbierała swoje żniwo. Por. BCz rkps 3849, s. 303–305, Relacja rewizji die 12. Februarii 1762 anno, zesłanej z Kamieńca do wsi Kuczy Królewskiej, w kluczu sokoleckim leżącej, a tencie JWJM pani Humieckiej miecznikowej koronnej, wdowy. W owej wsi zmarło 80 osób. Por. BCz rkps 3849, s. 306–307, Raport z rewizji względem powietrza w Mohylowie. 18 II 1762.

²⁹³ Por. BK rkps 1221, t. 1, k. 124, 126, Inkwizycja z strony powództwa y na pytania Leonarda Marcina Świeykowskiego, Silnicy i Kuźminiec „dziedzica”, Silnica 7 IV 1781.

²⁹⁴ BJ Akc. rkps 182/55, k. 52v, [?] Karczewski do Franciszka Szaszkiewicza, Strzały 9 X 1773.

ne informacje o zarazie generał M. Świeykowski otrzymał w 1782 roku. Donoszono mu o śmierci 4 osób i o tym, że gubernator dóbr „sam postrzegłszy zarazę, uciekł w świat”²⁹⁵. Z kolei w 1783 roku I. Świeykowska ze strachem pisała, że w Tulczynie chłop na „powietrze” umarł, a wówczas S.Sz. Potocki kazał mieszkańców jego chałupy do lasu wyprowadzić, gdzie dwie osoby umarły, potem zaś polecił całą wieś otoczyć²⁹⁶. W 1784 roku głoszono, powołując się na generała Karola Malczewskiego, że pokazało się „powietrze”²⁹⁷. W 1785 roku „powietrze” było już – donoszono – w Raszkowie²⁹⁸. Tego „powietrza” miała się jakoby przestraszyć także Katarzyna II, która zrezygnowała z podróży do Kijowa i na Krym²⁹⁹. Groźba „powietrza” pojawiła się również w 1789 i 1792 roku. Wówczas kasztelan krakowski A. Jabłonowski informował L.M. Świeykowskiego, że „już [w] Bukaraszcie jest powietrze, potrzebna na naszych granicach ostrożność”³⁰⁰. Jakkolwiek nie mamy, poza wzmianką z czasów konfederacji barskiej, informacji o panowaniu zarazy w dobrach L.M. Świeykowskiego, tym samym o wypad-

²⁹⁵ LNB, F 5, op. 1 rkps 1995, k. 173, [?] Skwarski do generała M. Świeykowskiego, [nieczyt.] 13 VII 1782.

²⁹⁶ Por. BJ rkps 5971, k. 163, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 26 VII 1783. Potem informację tę I. Świeykowska powtarzała. Z tego powodu nie wysłała córki do Tulczyna, gdzie ta miała przebywać w czasie jej wyjazdu do Lublina. Por. BJ rkps 5971, k. 167v, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 2 VIII 1783. Pojawienie się zarazy wiązała z napływem ludzi ze wschodu, co miało związek z rozwojem handlu czarnomorskiego. Uważała, że stamtąd nie zysk, lecz „powietrze” tylko przyjąć może. W kontekście „powietrza” niepokoiło ją również organizowanie przez Rosjan wojskowej poczty kurierskiej, która miała stację nieopodal Kołodna. Por. BJ rkps 5971, k. 157v, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 12 VII 1783. Nieco wcześniej – przed I. Świeykowską – ostrzegał przed „znacznym powietrzem” W. Gurski. Por. BO rkps 1996, k. 49v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 VII 1783. Por. np. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 309/1, s. 758, S.Sz. Potocki do H. Sanguszki, Tulczyn 26 X 1783. Pisał: „wieść o powietrzu była prawdziwa, ale dotąd żadnego nie sprawiła niebezpieczeństwa”. Por. BCz rkps 3185, s. 679, M.J. Mniszech do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25 IX 1783 – tu powtórzona została informacja z dodatkiem, że przy czynionych staraniach nic nie będzie poważnego. W tym czasie o „czumie” w Benderze por. BR rkps 3244, nl., S. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Jałaniec 10 [?] IX 1783.

²⁹⁷ Por. BO rkps 6352, s. 53, [?] Wróblewski do [L.M. Świeykowskiego?], Iwanowce 7 XI 1784.

²⁹⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 464, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 30 IX 1785.

²⁹⁹ BO rkps 1997, k. 235v, Dumanowski [Dumaniewski?] do L.M. Świeykowskiego, Kamieniec 24 II 1785.

³⁰⁰ BJ rkps 5971, k. 512v, L.M. Świeykowski do synów J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792.

kach śmierci z tego powodu, to lęk trwał i nie był bezpodstawny, a to z powodu braku sposobu skutecznego uchronienia się przed „powietrzem”. I. Świeykowska zdecydowanie mniej bała się panującej „brzydkiej” ospy³⁰¹, o której tylko informowała, nie rozpisując się. Inaczej było, gdy pisała o „powietrzu”. Inna sprawa, że I. Świeykowska do pewnych zjawisk podchodziła dość prostolinijnie, tak np. było, gdy opisywała mężowi przypadki cudów: „Prawda, że rzeczy niepraktykowane na świecie w tym roku się narobiły, wszakże to wiadomości się rozchodzą, [...] wieś nad zgniłym Tyliczem wojewody ruskiego osiadła tak, że dół znaczny, a była na wzgórkach sytuowana”³⁰².

Istotnym problemem – potencjalnym, ale ciągle realnie grożącym – wpływającym na prowadzenie i zarządzanie majątkiem, były różnego rodzaju klęski żywiołowe, ogromne burze, pożary, powodzie, susze, gradobicia czy szarańcza, kończące się nieurodzajem na tych terenach, gdzie się pojawiły. O wymiernych skutkach tych zdarzeń losowych dla zysków majątków L.M. Świeykowskiego nie wiemy właściwie nic. Możemy ograniczyć się tylko do wymienienia głośniejszych przypadków i ogólnej konstatacji, że były one częste i co roku zdarzały się na większym lub mniejszym obszarze. Taka geograficzna „dywersyfikacja” owych nieszczęść, jak się wydaje, ratowała wynik ekonomiczny całości. W razie potrzeby przewożono więc potrzebne produkty z miejsc, w których obrodziły, do tych dotkniętych klęskami.

Każdorazowo klęski żywiołowe wywoływały duży strach wśród mieszkańców. Obserwowano, czy np. grad zniszczy ich włości, czy może – „z łaski Boga” – uderzy obok³⁰³. Każdego roku, nawet jak były „urodzaje piękne”, bano się, czy uda się je zebrać, czy w ostatniej chwili pól nie spustoszy deszcz lub grad³⁰⁴. Mniej natomiast obawiano się powodzi – ta wprawdzie czyniła straty w „rybostanie” i niszczyła groble, stawy oraz młyny, ale te były stosunkowo łatwe do naprawienia. Nawet zdarzająca się czasem wielka powódź nie czyniła poważniejszych szkód, zwłaszcza w rybach. Jak zauważał A. Cy-

³⁰¹ Por. BJ rkps 5971, k. 170, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 9 VIII 1783.

³⁰² Ibidem.

³⁰³ Por. BJ rkps 5971, k. 146, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 31 V 1783. Czasami faktycznie skutki gradobicia były fatalne. O takim zdarzeniu wspominał J. Horodecki, wszak nie w majątkach L.M. Świeykowskiego – przywołał przykład gradu w Biłgoraju, co „nawet owce wytłukł”. Por. BR rkps 1554, k. 27v, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Lublin 22 VIII 1785.

³⁰⁴ Por. BJ rkps 5971, k. 150v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 14 VI 1783.

bulski, „woda lodu nie poderwała, ale po nim płynęła”³⁰⁵. Niemniej informacje o innych stratach stanowiły przestrożę³⁰⁶.

Groźne były inne plagi. W prawie całym województwie podolskim w 1777 roku³⁰⁷, a później w roku 1781 wystąpiły ataki szarańczy. Skutki szczególnie tego drugiego ataku były wówczas tak dotkliwe, że województwo podolskie złożyło memoriał w sprawie zwolnienia z podymnego „z okoliczności, że szarańcza wszystkie zboża wyniszczyła”. Proszono także o wydanie dyspozycji, aby ci, którzy mają zboża dawne, nie wyprowadzali ich na Wołoszczyznę³⁰⁸. Rada Nieustająca odpowiedziała, że takiej decyzji podjąć nie jest władna. Obiecała jedynie, że sprawę przedstawi stanom. W. Gurski trafnie skomentował tę odpowiedź: „Rezolucya takowa nie zdaie się zgadza[ć] z litością potrzebną nad temi obywatelami, lecz obawiano się, iż gdy iedno wdztó [województwo] uwolnią, przyjdzie za tym, że wołyńskie, braclawskie y kijowskie w podobnym razie znaydujące się uwolnić trzeba będzie”. W rozwinięciu tej relacji zwrócił uwagę na sposób myślenia członków Rady Nieustającej – pewnie obywatele sami podatku nie zapłacą, a egzekucja do nich nie przyjdzie, więc na jedno wyjdzie³⁰⁹. Czy ucierpiały w czasie tego ataku szarańczy majątki L.M. Świeykowskiego, tego nie wiemy. Możemy jedynie przypuszczać, że nie. W. Gurski zapewne by wiedział o tym i coś przedsiębrał, a w swym liście tylko pytał, czy może województwo braclawskie „widzi się tym zniszczone”, i radził, by też wystosowali rezolucję do Rady Nieustającej³¹⁰, czego jednak nie uczyniono.

Gdy natura pozwalała się rozwijać majątkom na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, wówczas potencjalnym zagrożeniem dla nich stawali się ludzie i polityka, czego wspólnym mianownikiem były przebywające na tych terenach armie. L.M. Świeykowski od 1768 roku – choć te pierwsze lata są słabo udokumentowane w źródłach – do początków 1793 roku radził sobie z tym problemem nieźle. Prawdopodobnie decydowała o tym jego polityczna postawa, która zostanie omówiona w następnych rozdziałach. Tu wskazany zostanie

³⁰⁵ BCz rkps 3186, s. 438, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 9 IV 1785.

³⁰⁶ Por. informację o powodzi na Smotryczy: BO rkps 1997, k. 235v, [?] Dumano[ni]wski do L.M. Świeykowskiego, Kamieniec 24 II 1785.

³⁰⁷ BJ rkps 5971, k. 217v, L.M. Świeykowski do Zajączkowskiego do Białej za Rawą, Szpików 19 VIII 1777.

³⁰⁸ Por. BR rkps 1557, k. 31v–32v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 16 VIII 1781.

³⁰⁹ Por. ibidem.

³¹⁰ Por. ibidem.

tylko problem fizycznej obecności wojsk na tych ziemiach i ich negatywne skutki dla majątków L.M. Świeykowskiego, pozostawiając w tle kwestię wpływu ich obecności na ekonomikę tych ziem; to temat wymagający osobnych badań szczegółowych.

Teoretycznie – co wynika z politycznego usytuowania L.M. Świeykowskiego najpierw blisko Stanisława Augusta, a potem konfederacji targowickiej – ostatni wojewoda podolski nie powinien mieć kłopotów, poza okresem konfederacji barskiej, ani z wojskiem polskim, ani moskiewskim przebywającym na terenach południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej, niezupełnie tak jednak było. Wydaje się, że ich obecność sprawiła jego majątkom więcej problemów niż te wynikiły ze zdarzeń losowych związanych z naturą, łącznie z „powietrzem”. Trzeba tu uczynić zastrzeżenie, że taki wniosek, niestety, nie jest oparty na żadnych wyliczeniach, takich bowiem dla włóści ostatniego wojewody podolskiego nie udało się odnaleźć, lecz opiera się tylko na sugestywności relacji ekonomów L.M. Świeykowskiego i jego własnych wypowiedziach.

O wielkości szkód, jakie poniósł L.M. Świeykowski w czasie konfederacji barskiej i wcześniej³¹¹, wiemy niewiele, tyle, że obiecano mu rekompensatę strat, co wsparł Stanisław August, ale o tym, czy i w jakim wymiarze jej dokonano, nie mamy informacji, choć brak komentarzy może świadczyć o tym, że właściciel Kołodna i Szpikowa był nimi usatysfakcjonowany. Wszak później do tych kwestii w listach do króla nie wracał. Z czasem sytuacja jego majątków skomplikowała się – okres „rewolucji” barskiej zakończył się i teoretycznie panował spokój, to zaś sprawiło, że trudniej było ubiegać się o jakiegokolwiek odszkodowania za zniszczenia upraw czy o zapłatę za zabrane przez wojsko furaże. Być może z tego powodu wyłaniający się z listów kierowanych do L.M. Świeykowskiego obraz relacji z wojskiem, szczególnie moskiewskim, jest bardzo zły. Rabunkową gospodarką Moskali już w 1772 roku tłumaczył się I.Ł. Dłuski w sporze granicznym z L.M. Świeykowskim, pisząc, że poddani jego dębów nie wycinali, „bo Moskale sami nagłe y gwałtownie stawiając most, gdzie im się podobało, zaganiając podwody y ludzi z różnych wsiów, rąbali drzewa”³¹². Z kolei w 1775 roku

³¹¹ O nagannym zachowaniu Rosjan na innych terenach kresów wschodnich Rzeczypospolitej w okresie po elekcji 1764 roku por. np. relacje o Wilnie: LMAB, F 9, rkps 7, k. 123, Zbiór listów Józefa Hylzena [kopie – brudnopisy w księdze zapisanej], J. Hylzen do wojewody mściławskiego [Konstantego Ludwika Platera?], [b.m.] 15 IV 1767.

³¹² BK rkps 1250, t. 3, k. 131, I.Ł. Dłuski do L.M. Świeykowskiego, Lazary 21 V 1772.

pułki moskiewskie – jak pisał A. Omieciński do L.M. Świeykowskiego – nie pozwoliły mu wypłacić należnych pieniędzy, bo musiał je wydać na ich przechód³¹³. Nie wiemy, czy kolejna fala problemów z Moskalami w latach 1777–1778 dotknęła bezpośrednio dobra L.M. Świeykowskiego, wszak ich skala generalnie na kresach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej była poważna, o czym – począwszy od stycznia 1777 roku, kiedy to pułki rosyjskie weszły na tereny Rzeczypospolitej³¹⁴ – donosili w alarmujących raportach Józef Stampkowski i K. Malczewski. Sytuacja była do tego stopnia zła, że Stanisław August czuł się zobligowany pisać do M. Walewskiego, że zwlekał z „responsem” na jego list z 26 listopada 1778 roku, aby dać dobrą odpowiedź – chciał móc go zapewnić, że Polacy nie będą już nękani przez wojsko rosyjskie. Donosił, że zyskał zapewnienie Otto Stackelberga, że zwróci się on do generała Siemiona Szyrkowa i „komenda drewiczowska” zostanie usunięta z kraju i oczywiście z jego dóbr³¹⁵. W tym okresie ucierpiały od Rosjan dobra teścia L.M. Świeykowskiego. Józef Kajetan Dunin-Karwicki pisał do syna, narzekając na Moskwę, że intrata szczupła z powodu ucięcia ze strony Rosjan. Informował go, że od grudnia 1778 roku od Cudnowa do Mizocza stoi pułków 26 moskiewskich. Ich obecność w Mizoczcu „do ostatniej mizeryi ludzi przyprowadziła y nie wiem, kiedy się ruszą”. Żadna wieś w tych rejonach nie była wolna – „co za potrzeba tak w kupie stać, a o nieprzyjacieliu ich żadnym nie słyszałem”³¹⁶. Narzekania na Rosjan były w tym czasie powszechne. Oskarżano ich, że pod pozorem łapania dezertów „chłoptwo gospodarzy wybierają”, by swoje pustki zasiedlać³¹⁷. Zabierali przy tym wszelkie

³¹³ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 85, A. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Szpików 9 IV 1775.

³¹⁴ Por. AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 4, s. 17, 25, J. Stempkowski do Stanisława Augusta, Łabuń 25[6] i 28 I 1777; AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 3, s. 4, Raport powinny Karola Malczewskiego, Łabuń 9 IV 1777. Potem informował, że obywatel manifesty składają przeciw wejściu oddziałów rosyjskich. Por. AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 3, s. 6, Raport powinny K. Malczewskiego, Łabuń 7 VI 1777; LMAB, F. 139 rkps 1562, k. 22, Gedeon Jeleński starosta mozyrski do Aleksandra Sapiehy kanclerza WKL, Dunajczyce 22 IV 1777.

³¹⁵ Por. LNB, F 5, op. 2, rkps 91, nl., Stanisław August do M. Walewskiego, [Warszawa] 17 XII 1778. Wówczas Rada Nieustająca układała przypuszczalnie traktat z Moskwą, który miał ulżyć obywatelom. Por. LMAB, F 9, rkps 3013, k. 51–51v, Gazety pisane, Warszawa 2 VIII 1779.

³¹⁶ LMAB, F 9, rkps 1401, k. 5v, J.K. Dunin-Karwicki do syna Krzysztofa Dunin-Karwickiego, Mizocz 28 II 1779.

³¹⁷ AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 4, s. 17, 25, J. Stempkowski do Stanisława Augusta, Łabuń 25[6] i 28 I 1777; AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 4, s. 30, Michał Lubomirski

dostępne produkty i zwierzęta, a lasy wycinali. I wszystko to za granicę wywozili³¹⁸. K. Malczewski informował króla, że skarg na Rosjan jest tyle, że już nawet o nich „nie raportujemy”³¹⁹. Wojsko polskie starało się chronić obywateli i parę razy starło się z Rosjanami³²⁰, ale nie była to obrona skuteczna³²¹, zresztą skarżono się również na działania polskich oddziałów, że uciążliwości czynią³²². Starano się wpłynąć na O. Stackelberga i Piotra Rumiancewa³²³, ale i to chyba wiele nie pomogło. Sytuacja uspokoiła się dopiero w połowie 1779 roku. Odtąd przynajmniej skarg notowano mniej, ale zdarzały się, a do roku 1781, mimo obietnic, ciągle były problemy z zadośćuczynieniem³²⁴.

do J. Stempkowskiego, Dubno 24 I 1777; AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 4, s. 38, Jan Komarzewski do J. Stempkowskiego, Warszawa 10 II 1777. Por. AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 4, s. 27–29, [Stanisław] Drohojowski wicebrygadier do J. Stempkowskiego, [nieczyt.] 13 I 1777. Drohojowski wyjaśnił cały mechanizm owego procederu i uzupełnił o kolejny wątek: „podczas przeszłej przemiany bardzo wiele chłopów polskich majątniejszych schroniło się do nich za granice, a po uśmierzeniu się powrócili do Polski, o też za to Moskale mają ich za swoich poddanych, chłopów takowych jest bardzo wiele w Ukrainie, a przy tych y więcy podmawiać będą, bo ich mają osadzać na stepach siczowych, w których generał Tekeli ma darowanych od imperatorowy Imci”. Zauważał również, że „chłopom kraj siczowy smakuje, to [bo] przy protekcji moskiewskiej y sami dobrowolnie wychodzić będą”. Częściowo o kulisach tych problemów por. E. ZIELIŃSKA, *Sprawa polsko-rosyjskich komisji granicznych w latach 1778–1780*, W: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk, Warszawa 2014, s. 341–342.

³¹⁸ Por. AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 3, s. 51, 67, 70, 72, 86, K. Malczewski do NN, Tetyjów 26 VIII 1778, 29 I 1779, 18 i 27 II, 21 VII 1779.

³¹⁹ AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 3, s. 54, K. Malczewskiego do Stanisława Augusta, Tetyjów 3 IX 1778.

³²⁰ Por. AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 3, s. 3, 5–6, Raport powinien K. Malczewskiego, Łabuń 9 IV 1777 i 7 VI 1777.

³²¹ Por. AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 3, s. 4, Raport powinien K. Malczewskiego, Łabuń 9 IV 1777; AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 4, s. 50, J. Stempkowski do J. Komarzewskiego, Tetjów 9 III 1777.

³²² Por. AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 4, s. 24, J. Stempkowski do Stanisława Augusta, Łabuń 25[6] I 1777; ibidem, 48, J. Stempkowski do J. Komarzewskiego, Tetjów 9 III 1777.

³²³ Por. AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 3, s. 9–15, Instrukcja JMP Karolowi Malczewskiemu Generał Majorowi [...] do JW. Hrabi Romanzowa Zadunajskiego feldmarszałka woysk rosyjskich dla przełożenia krzywd y uciemżenia krajowi naszemu przez woysko rosyjskie poczynionych, Warszawa 18 IV 1777. Por. AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 3, s. 25–33, K. Malczewski do Stanisława Augusta, Tetyjów 21 V 1777 – tu pozytywna odpowiedź Romankowa. Por. też E. ZIELIŃSKA, *Sprawa polsko-rosyjskich komisji granicznych w latach 1778–1780*, s. 354–356, 360–361.

³²⁴ Por. BR rkps 1557, k. 22, [W.] Gurski do L.M. Świejkowskiego, Warszawa 5 VII 1781; BCz rkps 721, s. 129, M. Walewski do Stanisława Augusta, Tucza 12 I 1779; BCz rkps 721, s. 179, Stanisław August do kasztelana kijowskiego, Warszawa 27 V 1779; NGAB, F 1636, op. 1, rkps 153, k. 19–19v, Rachela Ja[u?]-szkiewiczowa [córka Dadziboga

Potem nastąpiły lata jakby spokojniejsze, choć i wówczas dochodziło do ekscesów, m.in. z porywaniem poddanych (o czym szerzej w części politycznej biografii), niemniej te nie dotyczyły dóbr L.M. Świeykowskiego. Jego problemy z wojskiem moskiewskim odżyły w 1784 roku. Jeszcze w 1783 roku udało mu się je obejść. Wszak list od K. Lityńskiego ze Szpikowa, pisany pod datą 16 lipca 1783 roku, nic o furażach dla „Moskwy” nie donosi, ale już sygnalizuje problem: „[ich] dotąd nie szukali”³²⁵. Być może wpływ na to miał wojewoda ruski S.Sz. Potocki, który – jak pisała I. Świeykowska z pewną egzaltacją – jako „Dobry Przyjaciół, Kocham go za to”, osłaniał Szpików³²⁶, a sądzić możemy, że również inne dobra Świeykowskich i nie tyle przed wojną z Turkami, jak sugerowała I. Świeykowska, ile przed moskiewskimi rekwizycjami, które dotknęły wówczas całe kresy³²⁷. Przez cały rok 1783 obawiano się w Kołodnie kłopotów z Rosjanami³²⁸. Brak jednak informacji o tym, by coś złego majątki L.M. Świeykowskiego spotkało, a nawet wyrażano nadzieję, że Moskałe otworzą magazyny, „do których by dobrze sprzedawać”³²⁹. Również w roku 1784 większe problemy i na szerszą skalę chyba nie wystąpiły w majątkach L.M. Świeykowskiego, a przynajmniej w źródła brak śladów. K. Lityński relacjonował, że w Szpikowie „Moskałe dotąd u nas to spokojnością zarządzają się jak y dawniej w dobrach JWP do tej pory, Bogu dzięki, nic źle nie dzieje się”³³⁰, wszak nie wszędzie było wówczas tak spokojnie. Przyjaciół polityczny

Antoniego] do [G. Jeleńskiego?], [b.m.] 27 III [b.r.] [1779–1780]; BCz rkps 721, s. 573–575, Punkta do instrukcji od obywatelów posłom na seym ordynaryjny 1778 podane [ziemi chełmskiej].

³²⁵ BJ rkps 5971, k. 163, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 26 VII 1783.

³²⁶ Por. BJ rkps 5971, k. 144v–145, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Mizocze 25 V 1783.

³²⁷ Por. np. BO rkps 1996, k. 49, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 VII 1783. Mogło też chodzić o kłopoty z armią polską, ta bowiem również sprawiała obywatelom kłopoty. Na początku 1785 roku J. Horodecki prosił o interwencję A. Moszczeńskiego, aby „wyrobił u JW. wojewody ruskiego libertacją”, na wsie Adamówka i Trybudy, bo dobra te były uciemnione od wojskowych, ten przyrzekł sprawę załatwić. Por. BR rkps 1554, k. 8, Jan Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Sałaniec 22 III 1785.

³²⁸ Por. BJ rkps 5971, k. 155v, 157v, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego męża], Kołodno 5 i 12 VII 1783. Obawiano się, że kłopoty sprawić będzie uruchomiona poczta moskiewska, która przechodziła o 2 mile od Kołodna, a także bano się, że przy nie najlepszych urodzajach utrzymywanie Rosjan doprowadzi do drożyzny.

³²⁹ BJ rkps 5971, k. 159, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego męża], Kołodno 15 VII 1783.

³³⁰ BN rkps 9050, t. 1, k. 103, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Szpików 6 II 1784.

L.M. Świeykowskiego, Szczęsny Czacki, pisał do niego wprost, że Moskale „wybierają” ludzi do siebie, i pytał, czemu nikt „nic nie mówi”. Dalej informował go, że pisał o tym do S.Sz. Potockiego, do Warszawy, a ten mu odpowiedział, że sam doznaje niezmiernych przykrości, i tylko sugerował, żeby obywatele „podali zaskarżenie”³³¹. Wydaje się, że już wtedy w świadomości obywateli funkcjonował pewien prosty schemat myślenia, który klarował L.M. Świeykowskiemu jego zarządca Nowakowski. Wiedział on, że wojsko moskiewskie przyjdzie na zimę do zarządzanych przez niego dóbr: „nie wiedząc, jaka będzie komenda, czyli zuchwała albo łaskawa, a uważając konsekwencją, żeby mnie zimową porą ze stajni nie zrujnowali”, cenne stado koni wyprowadził i zabezpieczył³³². O ile dobra L.M. Świeykowskiego do tego czasu zbyt nie odczuły obecności Moskali, o tyle doświadczyły jej w 1786 roku.

W 1786 roku pisane do kasztelana kamienieckiego skargi na Rosjan – którzy wówczas stali się już plagą w województwie braclawskim i kijowskim³³³ – pokazują wyraźnie, że problem dotknął również jego majątków. Już w lutym tegoż roku [?] Kubikowski informował: „Moskale przestali nas trochę męczyć, przecież nie ze wszystkim, byłem u kapitana Westfalina w Różynie, remonstrowałem mu wszystkie krzywdy y libertacye złożyłem, aby ich oddał generałowi [Janowi] Sołłohubowi, kiedy nie ma na nic żadnego względu”, to chwilowo poskutkowało³³⁴.

³³¹ Por. BCz rkps 3186, s. 569, Szczęsny Czacki do [L.M. Świeykowskiego], [b.d.m.] [Poryck?] [1784 ?].

³³² BCz rkps 3187, s. 67–68, [?] Nowakowski do L.M. Świeykowskiego, Chałaimgródek 6 I 1784.

³³³ Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 273/1, s. 505, [?] Stroynowski do H. Sanguszki, Babunow 7 XI 1786.

³³⁴ Por. BR rkps 1555, k. 5, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Czarnorudka 7 II 1786. J. Sołłohub generał moskiewski w latach 1785–1786 zyskał złą sławę, rabując majątki obywatelskie na ziemiach ukraińskich i Wołyniu, miał uprowadzić w głąb Rosji 60 tys. chłopów. „Wyczyny” J. Sołłohuba, ku zadowoleniu W. Gurskiego, doprowadziły przynajmniej do zebrania się Rady Nieustającej. Pisał: „wiele pomogło zajęcie komendy krajowej z pułkiem Soł[ł]ohuba, w której okoliczności Stackelberg nalegał, aby Rada była, bo inaczej kompletu by nie było”. W 1786 roku otrzymał rozkaz opuszczenia terenów Rzeczypospolitej. Por. BO rkps 1996, k. 164v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 VII 1785. Wcześniej, już w 1781 roku J. Sołłohub dał się we znaki obywatelom województwa mińskiego, którzy – m.in. Józef Oświęcimski, Nepomucen Ciechanowiecki – 20 sierpnia 1782 roku złożyli na niego manifest, żądając naprawienia przez niego uczynionych krzywd. NGAB, F 1728, op. 1, rkps 23, k. 981–981v, Księgi grodzkie mozyrskie, Manifest nomine IP [...] na JW. Soł[ł]ohuba brygadiera wojsk rosyjskich, Mozyr 20 VIII 1782. Por. P.P. ROMANIUK, *Sołłohub (Ursyn Dowajana Sołłohub) Jan Michał*, W: PSB, T. 40, Warszawa 2000, s. 316. Por. A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów*

Dodajmy, że w czerwcu 1786 roku Moskale stanęli w Chałaimgródku, gdzie „wielko przeszkodami, czynią w robociźnie, y ludziom w jedzeniu wymysły, podwody codziennie po kilka biorą”. Żyto i pszenicę zbytecznie pozabierali, a ich konie po sianie chodziły³³⁵. Autor tej relacji, K. Czekalski, parę miesięcy później dodawał, że za to, co zabrano i co zjedzono, nie uiszczono ani grosza zapłaty³³⁶. W maju 1786 roku A. Cybulski pisał z Kołodna do swego pryncypała: „Uzarowie moskiewscy, którzy wszystkim obywatelom czynią przykrości y gwałty”, dopominali się także o siano i pastwiska. W swym liście nazywał ich po prostu „łotrami”³³⁷. Narzekano też na konieczność utrzymywania poczt moskiewskich³³⁸. Następne miesiące nie przyniosły ulgi województwom południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Skarżono się na wielkość nakładanych obciążeń. Na Podolu ledwo starczało na wyżywienie własnego, nielicznego wojska. Pisano, że chłopci sami głodni po kwaterach wojsko Moskalów karmić muszą³³⁹. Taka sama sytuacja była w województwie braclawskim³⁴⁰. Obawiano się „emigracji” poddanych w kordon cesarski³⁴¹. Coraz głośniejsze „wyrzekano” na Moskwę. Stwierdzano, że Polacy nie są „ku usługom” Moskali i nie chcą im ulegać³⁴². Do buntu wówczas jeszcze nie doszło, ale niechęć wobec Rosji wzrastała. Sytuację starano się ratować, pisząc memoriały do Warszawy. Postulowano powołanie komisarzy prowiantowych i uregulowanie kwestii zapłaty za dostarczane furaże³⁴³. Kolejny raz w majątkach L.M. Świeykowskiemu w Szpikowie Moskale pojawili się na początku

kultury politycznej, Łódź 2005, s. 35–36. W 1785 roku J. Sołłhub wybrał ponoć z terenów kresowych 7 tys. ludzi. Por. BCz 930, s. 568. J. Stempkowski do Stanisława Augusta, Berdyczów 20 VII 1785.

³³⁵ Por. BCz rkps 3186, s. 653–654, K. Czekalski do L.M. Świeykowskiemu, Chałaimgródek 24 VI 1786.

³³⁶ Por. BCz rkps 3186, s. 662, K. Czekalski do L.M. Świeykowskiemu, Chałaimgródek 17 IX 1786.

³³⁷ BCz rkps 3186, s. 475, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiemu], Kołodno 8 V 1786[6].

³³⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 532, J. Cymerski do [L.M. Świeykowskiemu], Chałaimgródek 27 IV 1786.

³³⁹ Por. BO rkps 6353, s. 199, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiemu, Warszawa 23 XII 1787.

³⁴⁰ Por. BO rkps 6353, s. 196, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiemu, Warszawa 18 XII 1787.

³⁴¹ Por. BO rkps 6353, s. 187, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiemu, Warszawa 4 XII 1787.

³⁴² Por. BO rkps 6353, s. 196, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiemu, Warszawa 18 XII 1787.

³⁴³ Por. BO rkps 6353, s. 187, Wincenty Gurski do L.M. Świeykowskiemu, Warszawa 4 XII 1787.

1788 roku. Tym razem jednak chyba obyło się bez większych strat³⁴⁴. Przytoczone przykłady dotyczą tylko dóbr L.M. Świeykowskiego, ale zjawisko rabunków moskiewskich było w tym czasie tak powszechne, że wzburzyło całe kresy. W imieniu całego województwa kijowskiego postanowiono wysłać do Warszawy poselstwo. Na jego czele stanął S. Mianowski, będący wówczas na usługach L.M. Świeykowskiego³⁴⁵. Według A. Cybulskiego zyskano tyle, że wysłano „kuriera do Petersburga, ale to podobno tylko dla pozbycia się panów posłów uczyniono, bo Moskale coraz bardziej przykrzejszymi się czynią”³⁴⁶. Ta ocena nie

³⁴⁴ BJ rkps 5971, k. 242, L.M. Świeykowski do NN [M. Staniszewskiego?], Koźlin 21 II 1788. L.M. Świeykowski pisał: „y w samym Szpikowie Moskale y Dońcy stanęli, trzymam, iż WMPan miałeś wziąć radę od IPana Chorażego Winnickiego [A. Moszczeńskiego], spodziewam się oraz, iż te komendy iuż miały ruszyć ku Dniestrowi. Tak WPan wszystko miarkuj, jakby mogło być najlepiej, dobrze się stało, że WPan podniósł cenę trunków, gdy tylko miedzią płacić mają w szynkach”. Niemniej w sprawach zarządu dóbr, gdy pojawił się problem z prawosławnymi, na wszelki wypadek kazał wstrzymać kary do czasu, kiedy Rosjanie wyjdą z jego majątków. Rosjanie w Szpikowie i okolicach pojawiali się cały czas do lipca 1788 roku, szkód raczej nie czynili, a nawet płacili, być może dlatego, że w Szpikowie przebywali przez jakiś czas wyżsi oficerowie moskiewscy. L.M. Świeykowski liczył, że może uda się zyskać coś za dawne szkody, niemniej ciągle byli ciężarem. Por. BJ rkps 5971, k. 246, 262v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Raśniki 8 III 1788, Kołodno 4 VI, 30 VI 1788. Wreszcie 22 lipca 1788 roku z ulgą napisał: „Gdy moskale chwał Bogu już ruszyli, azaliż dadzą teraz czas do gospodarowania, wierzę łatwo, że przez nich działa się we wszystkim przeszkoda”. BJ rkps 5971, k. 270, L.M. Świeykowski do Staniszewskiego do Szpikowa, Kołodno 22 VII 1788. Później zaś cieszył się z zapewnień słanych z Warszawy, że Rosjanie już stacjonować nie będą w Polsce. Otrzymał też pieniądze z kasy moskiewskiej za zabrane przez armię rosyjską towary. BJ rkps 5971, k. 272–274, 285, 286, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego do Szpikowa, Kołodno 4 VIII, 6 IX, 27 X, 28 XI 1788. Wszelako na wszelki wypadek, gdyby jednak Rosjanie mieli wrócić, nakazał, by w razie ich zbliżania się, wszystko zaraz sprzedać, zwierzęta, konie pochować, resztę rzeczy, co się da, pod słomą poukrywać, lepszą słomę gorszą przykryć, chmiel podsużyć, do beczek wsadzić i też dobrze ukryć. BJ rkps 5971, k. 280v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego do Szpikowa, Kołodno 6 X 1788. Por. też BCz rkps 3185, s. 99, 104, Michał Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 1 i 8 IV 1788. W tych relacjach zwracano uwagę na krzywdy wyrządzane chłopom; najuciążliwsze były podwoły i niepłacenie za utrzymanie. Syn informował ojca także o zdarzających się rabunkach „chudoby” – to spotkać miało gospodarzy Stojan, Szpikowa i Ułuchy.

³⁴⁵ Por. BCz rkps 3186, s. 485, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasylówka 5 VII 1786. S. Mianowski sam o tym pisał do L.M. Świeykowskiego. Stwierdzał, że z tego powodu służyć chwilowo nie może, „a to z przyczyny, że obywatele wdztwa tutejszego nie mogą znieść ucisków y krzywd niesłychanych od pułku moskiewskiego”, urządzono więc w Żytomierzu wysłać do króla i Rady Nieustającej delegację żądającą ewakuacji tego pułku i on do tej delegacji wraz z Rybińskim, podkomorzym kijowskim, wyznaczony został. Dalej informował, że należy winszować prymasowi „postąpienia” na prymasostwo. Por. BR rkps 3244, nl., S. Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 27 IV 1786.

³⁴⁶ BCz rkps 3186, s. 485, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasylówka 5 VII 1786.

była zupełnie błędna. Skutków politycznych i ekonomicznych, może z wyjątkiem pofolgowania w kolejnych żądaniach strony rosyjskiej, ogół mieszkańców kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej raczej nie doświadczył, podobnie – przynajmniej niektóre – dobra L.M. Świeykowskiego. W lipcu 1786 roku A. Cybulski pisał do swojego mocodawcy: „Względem Moskwy stojącej w dobrach pańskich, nie ma tu innego sposobu na pułkownika Chrapowickiego, jak, aby pan pisał do niego, nie żaląc się na inne uciążliwości, jak tylko wyrażając, że dobra na trakcie mają oprócz kwaterowania dość uciążliwości; gdyby można y od JW. Wody ruskiego, jeżeli już powrócił, mieć list do niego, to by to mogło uwolnić”³⁴⁷. Czy tak się stało, tego nie wiemy. Niemniej w sierpniu 1786 roku Janusz Czetwertyński – niezwiązany z procesem granicznym trwającym wówczas między Czetwertyńskimi a L.M. Świeykowskim – wyrażając ufność, pisał do kasztelana kamienieckiego z prośbą: „Nie mogąc sam znajdować się w tę porę w tamtym kraju, gdy wyrusza już rosyjskie wojsko z kraju naszego, a mając niektóre poczynione y oczywiste krzywdy przez toż wojsko w dobrach moich”, prosił o zapewnienie mu satysfakcji. Podpisał się „dobry twój sługa”³⁴⁸. Nie wiemy, czy kasztelan kamieniecki miał wówczas takie możliwości i w jakim tonie odpowiedział na ów list. W każdym razie drogi tych dwóch rodów zeszły się w odwrotnej konfiguracji, także w kontekście ucisków moskiewskich w 1787 roku, gdy powołano specjalną komisję prowiantową, która miała sprawiedliwie rozdzielać na obywateli nakazane przez Rosjan furaże³⁴⁹. Tym razem

³⁴⁷ BCz rkps 3186, s. 491, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasylówka 20 VII 1786.

³⁴⁸ BCz rkps 3186, s. 765–766, Janusz Czetwertyński do L.M. Świeykowskiego, Tomaszgród 19 VIII 1786.

³⁴⁹ Komisję taką postanowili utworzyć sami obywatele. Inicjatorem całej akcji był H. Sanguszko. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 273/1, s. 167, Paweł Beyzym do H. Sanguszki, Junaczki [?] 3 XI 1787. Ta idea spotkała się ze sporym oporem obywateli. Wynikał on z faktu braku zboża na rynku. Mówiono o groźbie głodu. Por. ibidem, s. 168–169. Sprzeciwiano się wyborowi komisarzów. Chciano dać nawet manifest przeciw H. Sanguszcze. Por. ASang., Teki arabskie, rkps 273/1, s. 149, Józef Kaweck, Leon Hulewicz, [?] Zagórski do H. Sanguszki, Łuck 6 XI 1787. L.M. Świeykowski twierdził, że najlepiej by było, gdyby Rosjanie przez liwerantów, jak to wcześniej bywało, kupowali potrzebne im produkty i „z obywatelami y ich poddanymi kontraktowali cenę za dobrowolną wspólną umową y tę bez zawodu wypłacali”. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 273/1, s. 171–172, L.M. Świeykowski do H. Sanguszki, Raśniki 28 X 1787. Przeciw idei tworzenia obywatelskich komisji prowiantowych wypowiedział się Józef Czartoryski. Por. BK rkps 1273, k. 159–160, Kopia, Józef Czartoryski chorąży litewski do [Franciszka Ignacego] Przebendowskiego, marszałka Rady Nieustającej, [1787]. Pisał ironicznie, że już „do wszelkich nieszczęśliwości powinniśmy byli przywyknąć”, ale teraz grozi wszystkim głód, czego groźby jednak dawniej nie było, teraz nie ma

to Marceli Czetwertyński – kolejny z rodu, w tym przypadku, uczestnik procesu granicznego z L.M. Świeykowskim – pisał do niego, że jest komisarzem wojewódzkim do paletowania, dla wojsk stacjonujących, toteż gdy przystąpił do paletowania klucz szpikowski starał się „jak można ochraniać” „y tych na cały klucz nie wypadło dużo”, „najprzód dla wojska polskiego na żądanie JW. Wojewody ruskiego owsa korcy 85, garcy 22, siana wozów 21, a zaś dla wojska rosyjskiego do magazynu humanńskiego mąki żytniej korcy 80, garcy 20, owsa korcy 65 garcy 8, krup bądź jagieł korcy 7 garcy 27, a że podług dymów rzecz jest ustanowiona, wypadło na sto dymów mąki żytniej korcy 6, owsa korcy 5 [...] zaś na dym żytniej maki blisko dwa garce”³⁵⁰. Dane te, dotyczące jednego majątku L.M. Świeykowskiego, niewiele pokazują, poza tym, że to niedużo, chyba cenniejsza jest tu obserwacja w ramach badań nad przeszłością Rzeczypospolitej dotycząca relacji panujących między procesującymi się kilkanaście lata możnymi rodami.

Kwestia obecności Rosjan w dobrach Świeykowskich w 1787 roku nie wyglądała jeszcze tragicznie. Kasztelan M. Świeykowski pisał do ojca, że w Krasnym „Graf Romancow” widział się z A. Moszczeńskim chorążym winnickim i wyrobił u niego „libertację” na Szpików, „lecz tylko taką, aby Moskale za wszystko płacili, co tylko brać będą, wszak innej libertacji trudno podobno byłoby zyskać, przynajmniej aby podwoły nie tak długo trzymali, jak teraz zwykli czynić”³⁵¹. Obietnica płacenia za prowianty dawała nadzieję na zminimalizowanie strat, wszak wystąpiły kłopoty ze ściąganiem należności od Rosjan – ich „liweranci berdyczowscy” zalegali L.M. Świeykowskiemu „kilkanaście tysięcy”, w egzekucji tych zaległości miał pomóc A. Moszczeński³⁵². Wszystko to działo się w atmosferze niepewności. Rozpoczętą w 1787

już zboża, z niedostatku w wielu wsiach „ludzie puchną”, wyrażał jednak wiarę, że to, co zostanie zabrane, będzie sprawiedliwie zapłacone, ale największe skarby nie zastąpią ostatniego „kęsa” chleba. „My zaś po tych kilku fatalnych latach w tak nieszczęśliwym stopniu znajdujemy się”, że ledwo do utrzymania życia starcza. Proponował, by Rosjanie brali furaz, ale za „dobrowolnemi kontraktami” przez swoich liwerantów, ustanowienie komisarzy prowiantowych nic nie da, za nimi idzie bowiem egzekucja wojskowa, a to niedopuszczalne. W konkluzji J. Czartoryski stwierdzał, że nie podejmuje się zadania tworzenia komisji, deklarował jednak zawsze chęć posługi Ojczyźnie.

³⁵⁰ BCz rkps 3186, s. 757, Marceli Czetwertyński do L.M. Świeykowskiego, Winnica 31 XI 1787.

³⁵¹ BCz rkps 3185, s. 107, Michał Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 4 VII 1788.

³⁵² Por. ibidem, s. 108. Miał też sprawy pilnować niejaki Barański, któremu M. Świeykowski miał zalecić, że najlepiej będzie, „gdy nie tylko Żyda, ale y jego pieniądze w Komisji Moskiewskiej pilnować będzie”.

roku wojnę rosyjsko-turecką traktowano na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej jako zło – przeważnie liczono straty wynikłe z przechodów i obecności wojsk moskiewskich, obawiano się głodu, a dodatkowo ewentualnego ataku tureckiego, przed którym nie widziano szans obrony³⁵³, i generalnie wojny, której nie chciano, bojąc się, że przyniesie ona kolejny rozbiór³⁵⁴. To wszystko razem sprawiało, że obywatele rzadko mogli spokojnie myśleć o życiu codziennym.

Lata Sejmu Wielkiego ten negatywny obraz problemu utrzymywania armii bez opłat przerwały, ale też nie natychmiast³⁵⁵. Później odżył on, niestety, w czasie wojny 1792 roku i po dojściu do władzy konfederacji targowickiej. O ile osoba L.M. Świeykowskiego chroniła jego dobra po przejściu władzy przez konfederację targowicką, to jednak do tego czasu przechody wojsk polskich i moskiewskich podniszczyły Rohożną, Iwanowce i Worobiejkówkę w kluczu szpikowskim – odnotowano sporo strat w zbożu i sianie, szczególnie dało się we znaki tym wsiom wybieranie furazów i podwód, niektóre bowiem dopiero po tygodniu powracały, od „czego uwolnić się nie można było”, także w szynkach, stawach, gorzelniach szkód wiele narobiono³⁵⁶. M. Staniszewski pisał do L.M. Świeykowskiego, że trudno się było bronić, zwłaszcza w miejscach oddalonych od większych komend. Najwięcej szkód powodowali „dońce”, którzy w czynieniu przykrości „największą okazywali doskonałość”³⁵⁷. Ponowne problemy z obecnością wojsk moskiewskich zaczęły się we wrześniu 1792 roku, gdy możliwości ich ochrony przez

³⁵³ Por. np. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 273/1, s. 227, [?] Sawicki do H. Sanguszki, Pawłów 26 XI 1787; BO rkps 6353, s. 150, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 X 1787.

³⁵⁴ BO rkps 6353, s. 153–154, 156–157, 159, 160, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 8 i 16 X 1787.

³⁵⁵ Por. BCz rkps 3185, s. 133, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskich], Warszawa 28 X 1788. Powołując się na raport S. Lubowidzkiego, wspominał o niepokojach na Ukrainie, o porywaniu przez Rosjan wołów i ludzi, o skierowanym żądaniu Rosjan do komisji furazowej wołyńskiej, by ta przystawiła „półtora tysiąca podwód do Połonnego”, aby stamtąd zabrały one furaz i dostarczyły go do armii moskiewskiej, a jeżeli tego komisja nie zrobi, to Moskwa uzna to za nieprzyjacielski gest i do tego przymusi. Ta informacja była czytana w sejmie. O. Stackelberg odpowiedział na nią, że winni będą ukarani. Do lata 1788 roku obecność Rosjan na kresach południowo-wschodnich była przez niektórych boleśnie odczuwana. Por. np. skargi i prośbę o interwencję Antoniego Czetwertyńskiego: BCz rkps 732, s. 223, A.[ntoni] Czetwertyński do Stanisława Augusta, [b.m.] 16 V 1788; BCz rkps 732, s. 225, Stanisław August do A. Czetwertyńskiego, Warszawa 27 V 1788.

³⁵⁶ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 193, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików [?] 14 VI 1792.

³⁵⁷ Ibidem.

L.M. Świeykowskiego słabły³⁵⁸. Natomiast po jego śmierci ze Świeykowskimi nikt za bardzo się nie liczył, przynajmniej w zakresie specjalnej ochrony ich majątków. W 1793 roku „Pułkownik moskiewski” zdewastował dworek L.M. Świeykowskiego w Dubnie, „porujnował [...] y kuchnią, szyby u okien powybił”³⁵⁹, zniszczyli Peczarę³⁶⁰ i nawet nie było wiadomo, do kogo udać się ze skargą³⁶¹. Czasem zdarzało się, że i „Rosjanie dobrze się zachowują”³⁶², ale to nie było wtedy normą. L.M. Świeykowski nie dożył chwili, kiedy w Peczarze pułkownik [?] Lowen, dowodzący stacjonującymi tam Rosjanami, zarządził popowi w cerkwi czytać rozporządzenie o rozbiorze i kazał przysięgać wierność nowej pani tych ziem – Katarzynie II³⁶³.

Mniej bolesne dla majątków L.M. Świeykowskiego były działania polskiego wojska. Żalił się na nie w 1786 roku plenipotent L.M. Świeykowskiego [?] Kubikowski, gdyż ich utrzymanie wiele kosztowało³⁶⁴. J. Cymerski tylko odnotował fakt, że wojsko polskie stoi w Hodorkowie³⁶⁵. Zresztą można zauważyć, że łatwiej wybaczano „naszym” wojskom. Owszem szukano dróg do rekompensaty wszelkich strat, ale to, co się wówczas działo na kresach, postrzegano stosunkowo często w kontekście rywalizacji dwóch armii – polskiej i moskiewskiej. W niej sympatia ludzi L.M. Świeykowskiego stała po stronie Polaków. Zdarzało się, że dochodziło do utarczek między wojskami polskimi i moskiewskimi, jak w 1785 roku, co skończył się konfliktem Stefana Lubowidzkiego z J. Sołłohubem i Rosjanami, w sporze tym trzymano stronę polskiego generała. Nie wiadano, jak ów spór się zakończy, „lecz ta pewna, że oba na siebie srożą się, mają mieć uzary rozkaz choćby dać zabić, byleby swoje odebrać”³⁶⁶.

³⁵⁸ Por. BO rkps 6352, s. 271–272, 279, N. Wyróżemski pleban Kopiówki do L.M. Świeykowskiego, Kopiówka 6 IX 1792, Szpików 27 IX 1792 [drugi list].

³⁵⁹ BN rkps 9050, t. 2, k. 123v, M. Świeykowski wojewodzie do brata J.N. Świeykowskiego, Kołodno 3 VIII 1793.

³⁶⁰ Por. BCz rkps 3187, s. 393, 399, 421, [J.] Piszczatłowski do [J.N. Świeykowskiego], Peczara 24 III 1793, 5 VI 1793, 15 VIII 1793.

³⁶¹ Por. BCz rkps 3187, s. 481, [J.] Piszczatłowski do [J.N. Świeykowskiego], Peczara 17 VII 1794.

³⁶² Por. BCz rkps 3187, s. 395, [J.] Piszczatłowski do [J.N. Świeykowskiego], Peczara 26 III 1793.

³⁶³ Por. BCz rkps 3187, s. 397, [J.] Piszczatłowski do [J.N. Świeykowskiego], Peczara 7 IV 1793.

³⁶⁴ Por. BCz rkps 3186, s. 467, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 24 II 1786.

³⁶⁵ Por. BCz rkps 3186, s. 531, J. Cymerski do [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 27 IV 1786.

³⁶⁶ BCz rkps 3186, s. 434, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 8 IV 1785.

Biorąc pod uwagę ogólną sytuację kresów południowo-wschodniej Rzeczypospolitej, możemy podsumować, że majątki L.M. Świeykowskiego ocalały przed skutkami niszczącej obecności obcej armii w Rzeczypospolitej. Kto wie, czy większych szkód materialnych w dobrach L.M. Świeykowskiego nie sprawiły konflikty i właśnie między jego zarządcami. Nie da się wyliczyć owych strat, ale, niestety, liczba pojawiających się tu konfliktów wskazuje, że nie poddani, nie Żydzi ani nie różnowiercy wywoływali największe problemy, ale właśnie ekonomowie i zarządcy. Szkody przez nich wyrządzane rzutowały przede wszystkim nie tyle na wynik ekonomiczny gospodarstwa L.M. Świeykowskiego, ile na morale czy kondycję psychofizyczną mieszkańców całego jego majątku. Kłopoty ze służbą, z kucharzami, lokajami wpływały tylko na funkcjonowanie dworu, natomiast problemy z zarządcami czy ekonomami, wynikające z ich słabego charakteru czy po prostu pazerności i ambicji oraz zwykłej niekompetencji, były szkodliwe dla całej gospodarki ostatniego wojewody podolskiego. L.M. Świeykowski raczej radził sobie z nimi, choć – przynajmniej – częściej dowiadujemy się o problemie, a rzadziej o jego rozwiązaniu.

Zazwyczaj zarzucano zarządcom różnego rodzaju nieuczciwość. Przykładowo, dyspozytor dóbr [?] Wereszczyński oskarżony był o zabór krowy³⁶⁷, Jan Lipiński wykorzystywał robotników do robót przy swoim domu, wymagał stawiania dla siebie pieców, nie płacąc za nie, a roboczną obciążył skarb L.M. Świeykowskiego³⁶⁸. Taki proceder był chyba wówczas na porządku dziennym. Wspominał o tym mimochodem M. Staniszewski, gdy tłumaczył się przed L.M. Świeykowskim z nabycia stolika i kanapy od Jana „Raśnickiego”, przypuszczalnie stolarza – tłumaczył, że jakby nie kupił od niego on, to innemu by sprzedał, „ile ze swego drzewa zrobił”³⁶⁹. O podobne w istocie przewiny oskarżano pana Bronieckiego – zarzucano mu, że nie dbał o całość skarbu L.M. Świeykowskiego³⁷⁰. Pławecki okazał się niezdatny w zarządzaniu gospodarstwem, a ponieważ u niego „nadto myśl natężona

³⁶⁷ Por. BCz rkps 3187, s. 227, ksiądz [?] Orański do [L.M. Świeykowskiego], Aleksandria 12 VI 1790.

³⁶⁸ Por. BCz rkps 3188, s. 179–180, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 15 IX 1788.

³⁶⁹ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 187, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 24 III 1792.

³⁷⁰ Por. BCz rkps 3188, s. 174, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 5 VIII 1788.

na ukrzywdzenie skarbu pańskiego”, za to go zwolniono³⁷¹. Często oskarżano zarządców o oszukiwanie przy produkcji gorzałki. Mechanizm był prosty – tłumacząc się użyciem gorszego gatunku zboża, z danej jego ilości uzyskiwano mniejszą ilość alkoholu, faktycznie zaś do produkcji wykorzystywano dobre zboże, co dawało przewidywaną większą ilość alkoholu, tę nadwyżkę „zagospodarowywano” na swoje potrzeby albo sprzedawano na zewnątrz, uzyskując dla siebie dodatkowy dochód³⁷². Inni nawet nie starali się w ten sposób swych nadużyć ukryć i po prostu sprzedawali gorzałkę poza majątkiem z własnym zyskiem. Tak robił dyspozytor szpikowski [?] Piotrowski z przybranym do kompanii towarzyszem kawalerii [?] Miedziakowskim. Sprzedawali Moskalom gorzałkę i zboże, co im „1 400 rubli zysku dało”³⁷³. Inni mylili się na obrachunkach z propinacji – gdy taka pomyłka wyszła na jaw, wówczas nakazywano dopłacić brakującą kwotę. Tego zażądano od [?] Zakrzewskiego, któremu wyliczono, że ma dopłacić 902 złp³⁷⁴. Z kolei ksiądz [?] Tudyński, doglądający budowy swojego kościoła, wszak z pieniędzy L.M. Świeykowskiego, oszukiwał i zabierał cenne pręty żelazne do ankrowania okien³⁷⁵, które później przypuszczalnie sprzedawał. Oszukiwanie na ilości zużytych materiałów do budowy zdarzyło się też przy budowie mostu. J. Szadokierski prosił, by poinformować „kasztelana” – „żebym znowu w nową nie wpadł kabałę” – że ktoś źle „wykalkulował” długość mostu i źle obliczył, ile most „zabierze” dębów. Okazało się, że nie potrzeba 1000 drzew, jak było wyliczone, ale 320 starczy³⁷⁶. Sprawa była drażliwa, kłócono się

³⁷¹ Por. BCz rkps 3186, s. 529, J. Cymerski do [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 27 IV 1786. Był wielki „ladaco”, sprawa niejasna, ale był też oskarżany o jakąś „niechwalebłą przyjaźń” ze swoją sistrą. BJ rkps 5971, k. 182, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 18 V 1786.

³⁷² Por. BJ rkps 5971, k. 167, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 2 VIII 1783.

³⁷³ BCz rkps 3186, s. 701, 703–704, 705, ksiądz dziekan Czemena protonotariusz apostołski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 6 III 1788 i 1 VII 1788. Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 130–130v, Ksiądz Lubiński oficjał braclawski do L.M. Świeykowskiego, Niemirów 4 III 1788 – tu dodatkowo informacja, że ksiądz Czemena, dziekan kraśniański, paroch szpikowski, był poniżany i wyśmiewany oraz że zabrano mu 6 dukatów.

³⁷⁴ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 205–205v, Stanisław Walenicki dyspozytor do L.M. Świeykowskiego, Hinzdycz 20 IV 1785.

³⁷⁵ Por. BCz rkps 3188, s. 179, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 15 IX 1788.

³⁷⁶ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 117–117v, J. Szadokierski do NN [dzierżawcy L.M. Świeykowskiego], Tuczyn 14 V 1790. Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 118, J. Szadokierski do [L.M. Świeykowskiego], Tuczyn 20 IV 1790.

bowiem i awanturowano o to już wcześniej. Teraz miało się okazać, że część drewna zniszczyć³⁷⁷.

Jeszcze innym sposobem dodatkowego szukania zysku – kosztem już nie samego skarbu L.M. Świeykowskiego, ale całego jego majątku – było nakładanie dodatkowych czynszów na arendarzy. W 1789 roku takie podejrzenia padły na [?] Cieńskiego, któremu dodatkowo zarzucano, że Żydowi karczmarzowi nie pozwolił otworzyć karczmy, choć ten sam ją wystawił. Ponoć miał oświadczyć owemu arendarzowi: „gdyby dla mnie był stąd zaraz pożytek, pozwoliłbym, a że nie zaraz, to nie pozwalam”. Na jego polecenie karczmę rozebrano³⁷⁸. Już wcześniej w 1788 roku Piotr Salamon Szaniawski donosił M. Staniszewskiemu o nadużyciach [?] Cieńskiego, o wyrzucaniu z chałup ich dotychczasowych „Bogu ducha winnych” mieszkańców i wpuszczaniu na ich miejsce innych, możemy domniemywać, że nie za darmo, m.in. „Ur. Rynkiewiczową z chałupki wyrzucił, a Żyda do chałupki na mieszkanie puścił”, a od innych brał nielegalnie czynsze³⁷⁹. M. Staniszewski zareagował kontrolą majątku dopiero w 1789 roku, ale jej wyników nie znamy. Informował również o podejrzeniach, które padły na Gawłowskiego, byłego gubernatora peczarskiego – ponoć mieszkańcy i Żydzi tamtejsi mieli do niego pretensje o nadużycia finansowe, on zaś się wymawiał, twierdząc, że to nieprawda, wszelako się okazało, że winny był skarbowi L.M. Świeykowskiego 821 złp³⁸⁰.

O wszystkich tych sprawach L.M. Świeykowski najczęściej dowiadywał się od zazdrosnych konkurentów. Franciszek Podkoński pisał do niego w 1775 roku z Rzymiec ze skargą na Bydłowskiego, że ten źle gospodarzy³⁸¹. Z kolei [?] Wrzosek podważał kompetencje F. Podkońskiego do prowadzenia gospodarstwa. Zarzucał mu, że rachunków dobrze nie prowadzi. Ostatecznie F. Podkońskiego usunięto, na jego miejsce dając [?] Gołębiowskiego³⁸². Jednakowoż okazało się, że ów Gołębiowski

³⁷⁷ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 117–117v, J. Szadokierski do NN [dzierżawca L.M. Świeykowskiego], Tuczyn 14 V 1790.

³⁷⁸ BK rkps 1251, t. 2, k. 70–71, Piotr Salamon Szaniawski do [M.] Staniszewskiego, Torków 31 XII 1789. Por. też negatywną opinię o Cieńskim: BK rkps 1251, t. 2, k. 72, M. Staniszewski do [?] Maruszewskiego, Szpików 23 XII 1789, M. Staniszewski nakazał kontrolę.

³⁷⁹ Por. BK rkps 1251, t. 2, k. 92, P.S. Szaniawski do M. Staniszewskiego, Torków 26 [?] 1788.

³⁸⁰ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 223v, M. [?] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 9 V 1792.

³⁸¹ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 23, Franciszek Podkoński do L.M. Świeykowskiego, Rzymca 26 III 1775.

³⁸² Por. BO rkps 6352, s. 75, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 19 VII 1775.

zyskał wsparcie Wrzoska³⁸³. Szybko się też ujawniło, że nie postępował uczciwie i chciał przejąć funkcję po [?] Zajączkowskim, któremu zarzucał niegospodarność. Przejrzawszy na oczy, Wrzosek zaczął bronić Zajączkowskiego: „co się tyczy gospodarstwa, to dość porządnie i [je] pilnie utrzymuje”³⁸⁴. Ostatecznie jednak Zajączkowski pozbawiony został funkcji³⁸⁵ za „nieczynienie” rachunków. Wrzosek informował więc L.M. Świeykowskiego o wolnym miejscu³⁸⁶. Sam chyba kreował się na dysponenta łask, czego W. Gurski nie dostrzegł. Lepszym obserwatorem na swoim terenie był M. Libiszowski, który zauważał życzliwie, że [?] Różecki chwalił się dobrym gospodarstwem, ale – jak pisał – „jam go nie widział”. Na potwierdzenie tych słów dodawał, że w skarbie nie ma pieniędzy. Konstatował, że źle się stało, że Różecki nie musiał pokazywać rachunków, bo „tym się tu u nas ludzie psują”, gdy nie są kontrolowani³⁸⁷. Złośliwie fachowość jednego z ekonomów ocenił [?] Kubikowski. W liście do L.M. Świeykowskiego przypomniał na początku jego uwagę, że nie należy przeszkadzać ekonomowi „w ekonomice rolnej”. Dalej zaś stwierdzał stanowczo, że nigdy tego nie robił, ale – w zależności od potrzeb – musiał czasem interweniować. Według Kubikowskiego „Pan ekonom dysponuje w pokoju”, a on widzi, co się po folwarkach dzieje, nikogo „nie czerni”, „ale zawsze za prawidło służby mam mój charakter, którego nigdy wstydzić się nie będę”³⁸⁸. Inni uważali się za niedowartościowanych i żądali wyższych uposażeń³⁸⁹. Możemy przy-

³⁸³ Por. BO rkps 6352, s. 83, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 1 I 1776.

³⁸⁴ Por. BO rkps 6352, s. 119, 137 [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 16 XI 1777 i 29 XII 1779.

³⁸⁵ Chyba było to niesprawiedliwe. [?] Zajączkowski sam się usprawiedliwiał. Pisał, że nigdy się nie chwalił, ubolewał nad oceną swojej pracy. Podawał, że przez rok dbał o majątek, postawił karczmę na szlaku dość piękną i kuźnię, w której kowala obsadził. Por. BO rkps 6352, s. 323, [?] Zajączkowski do L.M. Świeykowskiego, Świeyki 18 X 1778; BO rkps 6352, s. 327, [?] Zajączkowski do L.M. Świeykowskiego, Świeyki 10 XI 1778.

³⁸⁶ Por. BO rkps 6352, s. 140, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 19 V 1780. Ostatecznie decyzję o zwolnieniu [?] Zajączkowskiego podjął W. Gurski. Zarzucał mu, że zasiewy większe podawał, niż w rzeczywistości robił. Por. BR rkps 1557, k. 16–16v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 VI 1781. Zarzut mógł być prawdziwy, a [?] Zajączkowski mógł pozorować, że jest dobrym zarządcą. Finalnie okazało się, że Świeyki są w złej sytuacji ekonomicznej, o czym sam pisał, usprawiedliwiając się niskimi cenami na płody rolne. Por. BK rkps 1222, t. 1, k. 58, [?] Zajączkowski do L.M. Świeykowskiego, Świeyki 24 IX 1780.

³⁸⁷ Por. BR rkps 1556, k. 32, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Rienkowowo [?] 9 VII 1777.

³⁸⁸ BR rkps 1555, k. 28v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Stroinice 14 IV 1786.

³⁸⁹ Pan Abramowicz, dyspozytor Horyngrodzki, prosił o wyznaczenie pensji, chciał więcej, niż miał Seweruk. Por. BCz rkps 3188, s. 182, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 15 IX 1788.

puszczać, że przynajmniej niektórzy z nich szukali dodatkowych dochodów, kosztem skarbu L.M. Świeykowskiego.

Niekiedy zdesperowany ekonom czy zarządca po dokonanych – czasami nie wiemy jakich – „malwersacjach” decydował się na ucieczkę z majątku. Taki krok podjął [?] Pieńkowski. Nie zamierzano go poszukiwać. Rozdysponowano tylko to, co po nim zostało³⁹⁰. W 1784 roku podobnie postąpił [?] Krajewski. W tym jednak przypadku doszło do nie-szczęśliwych dla niego zbiegów okoliczności, o których sam napisał do L.M. Świeykowskiego w 1788 roku, tłumacząc się ze swego postępowania. W liście swym stwierdzał, że został oczerniony, a koleje losu doprowadziły do jego upadku. Oświadczał, że już wcześniej chciał wyjaśnić, co się stało. Próbował to robić za pośrednictwem księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, lecz odpowiedzi od niego nie dostał. Później tłumaczył, co się stało: w 1784 roku ukradziono konie, których pilnował, potem napotkał werbowników cesarskich – „byłem od werbowników atakowany tych cesarskich”, „wspierałem się, ale to było nadaremnie”, wtedy wszystko, co miał przy sobie, a co należało do L.M. Świeykowskiego, konie i rzeczy, oddał komisarzowi „klucza Uchańskiego”, który choć zobowiązał się je oddać, to jednak „na swój pożytek je obrócił”, „gdyż wiedział, że nikt o to nie stara się”. W wojsku cesarskim [?] Krajewski przeżył trudny czas – „dostawszy się w cień skrzydeł orła czarnego, trochę lepiej jak w więzieniu byłem”. Nawet pisać, jak chciał, mu nie pozwalano. Dopiero kiedy przeniesiono go do Wiednia, wysłał do cesarza memoriał. Cesarz poznawszy jego niedole, wydał rozkaz, by go w regimencie uczyniono unteroficerem. Gdy wybuchła wojna turecka, jego batalion wysłano na granice Galicji. Był więc blisko dóbr L.M. Świeykowskiego i dlatego postanowił do niego napisać. W konkluzji swego listu prosił, by kasztelan kamieniecki ulitował się nad nim – „niech się będę zaszczycał Imieniem Ministra Polskiego przy naszej armiji”³⁹¹. Postawa owego Krajewskiego była piękna i rzadka, choć tę ocenę może trochę osłabiać końcówka jego listu. W każdym razie inni liczyli chyba na szczęście albo niefrasobliwość L.M. Świeykowskiego,

³⁹⁰ Por. BK rkps 1233, k. 109, [Jan? Antoni?] Garliński do [?] Flakiewicza, Korytna 2 X 1785.

³⁹¹ BK rkps 1267, k. 156v–157, [?] Krajewski do L.M. Świeykowskiego, z obozu pod Chotymiem 22 VI 1788. Por. nieco inną wersję zdarzeń: LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 67, [I.] Radliński do L.M. Świeykowskiego, Uchań 8 IV 1785, Według relacji [I.] Radlińskiego uciekł, bo nie dopilnował spławu pszenicy – ta po prostu zamokła, gdy to zauważył, wsiadł na konia „niewiele wartego” i „przystał do żołnierzy” w Zamościu. Por. ibidem.

o czym świadczyć może przypadek D. Drogonia, który legalnie zdecydował się opuścić służbę u swego opiekuna w Kuryłowcach, okazało się jednak, że pozostawił w skarbie niezapłacony swój dług – wprowadzie tłumaczył się z niego, ale niejasno. Myślano o wytoczeniu mu procesu, ale chyba jednak do tego nie doszło. Brak o nim dalej wzmianek. Sądową formułę rozwiązania sporu proponował – co warto zauważyć – plenipotent L.M. Świeykowskiego, a nie on sam³⁹².

Między niektórymi zarządcami trwała niezdrowa rywalizacja. J. Cymerski – sam oczerniany w 1790 roku o niepilnowanie skarbu L.M. Świeykowskiego³⁹³ – w 1792 roku zarzucał nadużycia finansowe M. Staniszewskiemu, szczególnie to, że po niekorzystnych cenach sprzedawał towary. Ten chyba był niewinny. Bronił się przed L.M. Świeykowskim, twierdząc, że przez siedem lat służby w Szpikowie wszystko, co zyskał, zdobył bez krzywdy skarbu, własną pracą. Dodawał, że inni, owszem, zyskują z krzywdą dla skarbu i poddaństwa. Sugerował, że wykonuje obowiązki dużo większe niż inni, bo to na jego brakach spoczywa prowadzenie całego gospodarstwa szpikowskiego – „ja jak muł wszystko dźwigam na sobie”, „ja muszę wszędzie jeździć, dopilnować wszystkiego, dać dyspozycje o wszystkim pamiętać, dogadzać okolicznością i potrzebą”. Swoją list kończył spostrzeżeniem, że lepiej by było, gdyby J. Cymerski swoich obowiązków pilnował, a nie donosił fałszywie. Cytował przysłowie: „człowiek tak myśli o każdym, iaki sam jest”³⁹⁴. M. Staniszewski najpewniej przekonał L.M. Świeykowskiego, służył bowiem u pana na Kołodnie do jego śmierci, a później chwalili go jego synowie. Niestety, ludzkie słabości i chore ambicje sprawiały, że bezpodstawne oskarżenia zdarzały się, czasami były błahe i śmieszne, np. o zabranie „polan z fory”³⁹⁵. Nie mamy informacji o karach za stawianie fałszywych oskarżeń, może

³⁹² Por. BCz rkps 3187, s. 316–317, Franciszek Ostrowski do [L.M. Świeykowskiego], Latyczów 19 XII 1787 [?].

³⁹³ Por. BCz rkps 3186, s. 559, J. Cymerski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 9 V 1790.

³⁹⁴ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 186–187v, M. Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 24 III 1792.

³⁹⁵ BN rkps 9050, t. 1, k. 40, J.Z. Lewicki do [L.M. Świeykowskiego], Tomaszpole 2 III 1780. Prawdopodobnie też niesłusznie o jakieś nadużycia został oskarżony w 1783 roku [D.] Drogoń, chyba jednak wytłumaczył się przed L.M. Świeykowskim. Por. BO rkps 1997, k. 213, 215, 219, D. Drogoń do L.M. Świeykowskiego, Kuryłowice 7 III 1783, 24 IV 1783 i 15 XII 1785. W 1790 roku pojawił się kolejny zarzut o niezapłacone sumy z Kuryłowic, te z opóźnieniem, ale jednak zostały uiszczone. Por. BCz rkps 3187, s. 323, 327, Franciszek Ostrowski do [L.M. Świeykowskiego], Latyczów 20 XI 1790, 2 I 1792.

z wyjątkiem jednej sprawy J. Lipińskiego, łączącej kilka wątków – kwestia składania niesprawiedliwych zarzutów na Baltazara Twarowskiego była tylko odpryskiem, w tym przypadku jednak nakazano J. Lipińskiemu „nadgrodzić szkody”³⁹⁶.

W majątkach L.M. Świeykowskiego zdarzały się także kłótnie i spory między zarządcami o kompetencje i racje. Taki charakter miał zatarg Franciszka Równickiego z Filipowskim³⁹⁷. Zasłużony I. Rychliński narzekał na rachmistrza Bronickiego. Pisał do L.M. Świeykowskiego, że za swój obowiązek uznaje wskazywanie tego, co niedobre, a tak oceniał działania owego rachmistrza, który „powiada, że więcej może jak ekonom”³⁹⁸. Tak też postępowali czasami pozostawieni bez nadzoru oficjaliści – „przez koligacje” między sobą psuli w Szpikowie „porządek gospodarski” i nie wykonywali poleceń przełożonych. Również Piszczatowski, nie chciał słuchać rozporządzeń dotyczących gospodarowania i „wyłamywał się z subordynacji”, a dodatkowo był leniwy i mało kiedy „bywał po folwarkach”³⁹⁹.

Zdarzali się w majątkach Świeykowskich również administratorzy niekompetentni i o słabym charakterze. Taki był [?] Iwoskiewicz, którego M. Staniszewski musiał zwolnić z funkcji „dla jego wielu wad”, a „nade wszystko coraz więcej zaczął dolewać”⁴⁰⁰. Ta słabość – dostrzegana wśród zarządców i w ogóle sfrustrowanych urzędników Rzeczypospolitej – mogła istotnie przeszkadzać w kierowaniu majątkiem⁴⁰¹. Niektórzy mieli trudny charakter i na stare lata stawali się dokuczliwi, jak zasłużony ogrodnik Normand, „awanturzysta”⁴⁰². Jeszcze gorsi byli ci zarządcy, którzy nadużywali powierzonej im władzy i wyżywali się nad im podległymi. To zarzucano Sidorowiczowi, który najpierw zaniedbał budowę, nie dostarczał potrzebnych do jej kontynuowania materiałów, a następnie kazał murarzowi niemieckiemu [?] Gotlibo-

³⁹⁶ Por. BK rkps 1245, k. 240–241, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, 26 IV 1786.

³⁹⁷ Por. BCz rkps 3188, s. 81, Franciszek Równicki do L.M. Świeykowskiego, Dubno 6 III 1791.

³⁹⁸ Por. BCz rkps 3188, s. 224, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 29 I 1789.

³⁹⁹ BO rkps 6352, s. 278–279, ksiądz N. Wyróżemski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 27 IX 1792.

⁴⁰⁰ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 201, M. Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 24 VII 1792.

⁴⁰¹ Od miecznika [?] Bartoszewskiego kwitu grodowego nie mógł odebrać, bo często się zalewał i do grodu nie jeździł. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 194v, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Dąbrowa 4 VIII 1775.

⁴⁰² Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 10 II 1791.

wi, ponoć za picie, dać nahajami, „co u nas nigdzie nie jest zwyczajem”, „nie godzi [się] tak podle y okrutnie karać ludzi” – tak potraktowani pracownicy nie chcieli pracować, póki nie dostaną za krzywdy satysfakcji⁴⁰³. Inna rzecz, że później ów „murmaister” Gotlib i murarze byli, mimo swoich faktycznie nagannych zachowań, tolerowani, bo brakowało fachowców⁴⁰⁴. Złe traktowanie ludzi zdarzało się Sidorowiczowi częściej – „nie umiając w sobie zbytnej passy temperować, karał ludzi niemiłosiernie”⁴⁰⁵. Zarzucano mu także nadużycia w majątku oraz po prostu złe gospodarowanie – „Dla swojej ociężałości wszystkiego doyrzeć nie mógł”. Za te wszystkie przewiny odebrano mu w 1787 roku zarząd w Szpikowie, przy czym jako główną przyczynę podano surowe obchodzenie się z ludźmi⁴⁰⁶. Problemy stwarzał również Rózeki – „człowiek iak nieedukowany, tak niespokojny y uczynił przykrość ludziom Rzymieckim”, wozy im zabierał i groził⁴⁰⁷. Do grupy złych administratorów możemy też zaliczyć tych, którzy przez swoją niegospodarność zadłużali się w skarbie L.M. Świeykowskiemu i później swych zobowiązań nie płacili. Wobec nich ostatni wojewoda podolski był stanowczy. Jana Niewęgłowskiego w należących do niego dobrach Aleksandrówka w obecności świadków wziął w „areszt”. Podobny los spotkał nieuczciwego urzędnika J. Lipińskiego⁴⁰⁸. Obaj mieli odpowiadać przed Józefem Czartoryskim, stolnikiem litewskim, mającym starościąńską władzę. Nakazywał on stawić się tej dwójce na wezwanie L.M. Świeykowskiemu, delatora, i jego komisarza B. Twarowskiego. J. Lipiński miał też uczynić „kalkulację” ze swej funkcji pisarskiej w Majdanie koźlińskim i z niej się rozliczyć. Ewentualne należne sumy miał zwrócić do skarbu L.M. Świeykowskiemu⁴⁰⁹.

⁴⁰³ Por. BCz rkps 3188, s. 95, Joachim R[?] do L.M. Świeykowskiemu, Jassy 8 I 1786.

⁴⁰⁴ LNB, F 5, op. 1 rkps 1995, k. 207, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiemu, Szpików 10 IX 1792.

⁴⁰⁵ BJ rkps 5971, k. 219v, L.M. Świeykowski do M. Staniszewskiego, Kołodno 31 VIII 1787.

⁴⁰⁶ Por. ibidem, k. 219–219v.

⁴⁰⁷ Por. BO rkps 6352, s. 119–120, 127, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiemu, Rawa 16 XI 1777 i 16 IV 1778.

⁴⁰⁸ Por. BK rkps 1245, k. 226–226v, Wyciąg z akt ziemskich powiatu łuckiego, 23 IX 1785.

⁴⁰⁹ Por. BK rkps 1245, k. 240–241, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, 26 IV 1786. W. Kretczmer 16 marca 1787 roku zażalenie ponowił, zarzucając pisarzowi majdanu koźlińskiego, że potażu nie pilnował, „budników uciemiężał”, za co dostał napomnienie – jeżeli się nie poprawi, to będzie „oddalony”. To nie poskutkowało. Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiemu, Zażalenie W. Kretczmera na zlecenie L.M. Świeykowskiemu przeciw J. Lipińskiemu 16 III 1787.

Największa, a przynajmniej najgłośniejsza sprawa w majątku L.M. Świeykowskiego dotyczyła ekonoma klucza szpikowskiego M. Kastelego. Ostatni wojewoda podolski pozwał go za kradzież skarbu. Doszło do procesu⁴¹⁰. Sprawa ciągnęła się od 1782 roku, kiedy o nadużycia oskarżył M. Kastelego Iszor, arendarz z Rohożny, wsi należącej do majątku szpikowskiego⁴¹¹. Okazało się, że krzywdy uczynione arendarzowi to tylko część tego, co „naszkodził” M. Kasteli. Przez rok zarządzając skarbem szpikowskim, zabierał on po prostu pieniądze L.M. Świeykowskiego. Pozew o skradzione sumy przeciwko M. Kastelemu wystosowano w październiku 1786 roku. Przewidując to działanie, M. Kasteli wcześniej zwolnił się ze służby u L.M. Świeykowskiego i przeniósł się do dóbr białocerkwickich hetmana Franciszka Ksawerego Branickiego⁴¹². To zapewniło mu – możemy przypuszczać – ochronę. Kolejny pozew L.M. Świeykowskiego z kwietnia 1790 roku pozostał bez odpowiedzi⁴¹³. Zaszła jednak pewna zmiana na korzyść właściciela Szpikowa w październiku 1790 roku – M. Kasteli został wówczas zwolniony ze służby przez F.K. Branickiego. Okazało się, że również „tam filuta poznano”⁴¹⁴ i nakazano go aresztować⁴¹⁵. W zaistniałej sytuacji trzeba go było już tylko znaleźć⁴¹⁶. Sprawa trwała do lata 1793 roku. Wówczas wojewodzie M. Świeykowski zauważał, że „w dzisiejszych okolicznościach nie wiedzieć jak się w sądownictwie [z tym procesem] obracać”⁴¹⁷. Proces – pomimo prób obrony podjętych przez M. Kastelego⁴¹⁸ – zakończył się sukcesem wojewodzców Świeykowskich. Dekret sądu nakazał płacenie M. Kastelemu corocznego

⁴¹⁰ Por. BK rkps 1237, t. 1, k. 115–115v, Summariusz papierów do sprawy JMP Kastelego bywszego ekonoma w kluczu szpikowskim wraz y sukcesorów niewiernego Iszora bywszego arendarza rohuźniańskiego, Rohożna 15 VIII 1794.

⁴¹¹ Por. ibidem.

⁴¹² Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego, Manifest L.M. Świeykowskiego przeciw M. Kastelemu, 4 X 1786.

⁴¹³ Por. BO rkps 6352, s. 11, J. [?] Wolski do L.M. Świeykowskiego, Kamieniec 2 IV 1790. Por. też BCz rkps 3186, s. 553–554, J. Cymerski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 10 III 1790.

⁴¹⁴ BJ rkps 5971, k. 469v, L.M. Świeykowski do M. Staniszewskiego w Szpikowie, Kołodno 19 IV 1791.

⁴¹⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 469–469v, 488, 490, L.M. Świeykowski do M. Staniszewskiego, Kołodno 19 IV, 25, 28 VI 1791.

⁴¹⁶ Por. BO rkps 6352, s. 19, J. [?] Wolski do L.M. Świeykowskiego, Kamieniec 14 X 1790.

⁴¹⁷ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 120, M. Świeykowski wojewodzie do brata J.N Świeykowskiego, Mikulin 6 VII 1793.

⁴¹⁸ Por. BO rkps 6352, s. 365, [?] Zawrocki komornik do L.M. Świeykowskiego, Winnica 2 VII 1793.

procentu z zabranych sum aż do całkowitej ich spłaty⁴¹⁹. Tego jednak L.M. Świeykowski nie dożył.

Problemy międzyludzkie uzewnętrzniające się w majątnościach L.M. Świeykowskiego sugerują kłopoty, z którymi borykał się właściciel, pokazują również mnogość obowiązków właściciela. Nawet gdy pomagali mu w tym dobrzy zarządcy dóbr i uczciwi dzierżawcy, część decyzji musiał podejmować sam, co z pewnością utrudniało prowadzenie „państwa braclawskiego”.

Majątek L.M. Świeykowskiego funkcjonował jak „przedsiębiorstwo”. Produkcja rolna była tylko jednym jego elementem, z pewnością najważniejszym, ale nie jedynym. Dysponujemy niepełnymi danymi dotyczącymi produkcji gospodarstwa ostatniego wojewody podolskiego, niemniej pokazują one wyrywkowo cały zakres jego działalności ekonomicznej, określają jej skalę i pracę, którą trzeba było włożyć, by wszystko mogło w miarę poprawnie działać.

W majątkach L.M. Świeykowskiego dużą rolę odgrywała produkcja gorzałki. Dbano, by propinacja „była w porządku przyzwoitym”⁴²⁰. Gwarantowało to osiągnięcie odpowiednio wysokiego „prowentu” z dóbr, ale było też, a może przede wszystkim, zabezpieczeniem ich egzystencji, stanowiło potencjalne źródło utrzymania majątku w razie nieurodzażu, wszak większość wódki zazwyczaj sprzedawano na zewnątrz. Z niektórych inwentarzy wynika, że propinacja stanowiła połowę intraty z danej włości, dlatego właściwe utrzymanie arend było tak istotne. Część z nich wypuszczano na kontraktach dubieńskich, za kwotę podaną w umowie. Określano, czy arendarz może „kurzyć gorzałkę”, czy ma ją brać z określonych wsi. Mniejsze arendy kontraktowali ekonomowie i dzierżawcy, zdając sprawę ze swych poczynañ bezpośrednio L.M. Świeykowskiemu. Właściwie we wszystkich majątkach „kurzono gorzałkę”. Prawo do tego często było powiązane z kontraktem arendarskim, zazwyczaj podpisywanym na rok⁴²¹, w którym określano także wielkość produkcji. Prawo do podpisywania takich kontraktów mieli – poza oczywiście L.M. Świeykowskim i jego żoną I. Świeykowską – najbliżsi jego współpracownicy, m.in. I. Rychliński⁴²²,

⁴¹⁹ Por. BO rkps 6352, s. 369, [?] Zawrocki do L.M. Świeykowskiego, Winnica 31 XII 1793.

⁴²⁰ BN rkps 9050, t. 1, k. 112, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 28 V 1786.

⁴²¹ Por. BK rkps 1239, t. 4, k. 91–92, Kontrakt arendarski, Mikulin 10 III 1786, podpis: M. Świeykowski.

⁴²² Por. BCz rkps 3188, s. 174–175, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 5 VIII 1788. Informował go o kłopotach z arendą w Koźlinie. Musiał nowego arendarza ulokować, bo z pierwszym nie mógł się porozumieć za 3 200 zł. – koszt arendy.

J. Cymerski⁴²³ oraz M. Staniszewski⁴²⁴, a także dzierżawcy, którzy płacili tylko określoną w umowie kwotę za całość dzierżawy. Co prawda wypuszczone arendy przez rok nie interesowały L.M. Świeykowskiego i jego pomocników, ci jednak musieli zadbać, by produkcja dobrze szła w kluczach będących pod ich bezpośrednią opieką. Trzeba było rozstrzygać, czy przerabiać zboże i produkować gorzałkę, czy lepiej – jeżeli były wysokie ceny na zboża – sprzedać je w postaci ziarna bądź mąki. W zależności od koniunktury pojawiały się kolejne dylematy: czy produkować gorzałkę taniej i czy lepiej ją trzymać, czy na karczmy dawać, czy na zewnątrz sprzedawać, czy może gorzałkę trzeba przepalać z anyżem⁴²⁵. Okresy wojen na granicach południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej z tych dylematów czasowo zwalniały, produkt wówczas najczęściej był przeznaczony dla wojska w potrzebie, a wtedy wystarczył najtańszy trunek. Występowały też – pomijając już nieuczciwość produkujących ją, o czym już wspomniano – inne problemy z produkcją gorzałki. Proces technologiczny nie był doskonały⁴²⁶. Jeden z raportów ze Szpikowa z 1783 roku wyraźnie wskazuje, że tamtejsza gorzelnia nie funkcjonowała dobrze. W cztery miesiące zużyto do produkcji gorzałki 969 korców i 8 garców żyta, z których zrobiono 859 wiader i 1 garniec wódki. W tym rozliczeniu brakowało – w porównaniu z wynikami osiąganymi przez tę gorzelnię w latach poprzednich – około 10% gotowego produktu⁴²⁷. Gorzelnia w Szpikowie miała zresztą z pewnością dużo większe możliwości produkcji. W marcu 1789 roku J. Cymerski twierdził, że można by było sprzedać od razu 1 200 wiader gorzałki, ale miał wątpliwości, czy warto, bo wówczas wódka „bardzo staniała”⁴²⁸. Wcześniej, w 1775 roku produkcję gorzałki ze Szpikowa wysyłano w „gury [sic!]” do Gorlic, czym zajmował się [?] Gurski⁴²⁹,

⁴²³ Por. BCz rkps 3186, s. 543, J. Cymerski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 16 III 1789.

⁴²⁴ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 186, M. Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 24 III 1792.

⁴²⁵ Por. BO rkps 6352, s. 321, [?] Zajązkowski do L.M. Świeykowskiego, Rzymce 22 VII 1777.

⁴²⁶ Jeden z arendarzy chciał wystawić nową gorzelnię, „bo we wsi gorzałka żadnym prawem mu się nie udaie”. BR rkps 1555, k. 27v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Stroinice 14 IV 1786.

⁴²⁷ Por. BJ rkps 5971, k. 167, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 2 VIII 1783.

⁴²⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 542, J. Cymerski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 16 III 1789.

⁴²⁹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 159v, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Dąbrówka 9 I 1775.

przypuszczalnie ojciec W. Gurskiego. Wtedy jednak, w 1783 roku, wystąpiły inne problemy, pojawił się bowiem zarzut, że „oszukiwali gorzałkę”⁴³⁰.

Jedną z podstaw zbytu gorzałki – poza „eksportem” – były arendy karczm czy wyszynków. Z doświadczeń majątków L.M. Świeykowskiego wynika, że nie zawsze był to intratny dla arendarza interes, co z kolei dobrze świadczyło o zdolnościach do negocjacji ostatniego wojewody podolskiego lub ewentualnie tych, którzy prowadzili je w jego imieniu. Przykładowo, arendarz szpikowski w 1785 roku „naprzykrzał się” ustawicznie, „aby arendę od niego na skarb odebrać”, bo gorzelni w Szpikowie nie ma⁴³¹, inni zaś, mający arendy na trakcie „karawanowskim”, oddawali je, „ponieważ ze wszystkim trakt ustał”⁴³². Większość arendarzy musiała się liczyć z tym, że kwotę podaną w kontrakcie będą musieli zapłacić, o to bowiem ludzie dziedzica dbali. J. Cymerński chwalił się, że z arend tutejszych wszystko co do szeląga odebrał⁴³³. Co roku cena tej samej arendy mogła być inna – zależała od przewidywanej koniunktury, zawsze też podlegała negocjacjom. Ze wzrostu cen „na rynku wewnętrznym” cieszyli się zarządcy i zapewne L.M. Świeykowski⁴³⁴, wszak transakcje zewnętrzne zawsze były obciążone większym ryzykiem, ze względu na transport i przede wszystkim odebranie zapłaty. Były też jednak włości, gdzie – przynajmniej w pewnych okresach – o arendarza było trudno. Nikt nie kwapił się do wzięcia arendy w Chałaimgródku w czasie, gdy trwał proces o jego granice między L.M. Świeykowskim a kasztelanową wyszogrodzką M. Wykowską⁴³⁵. Innym razem trzeba było „wypuszczać” szynk w arendę co roku o prawie 20% taniej, bo nie było chętnych. W uzasadnieniu takiej „desperacji” I. Świeykowska pisała do męża: „szynk Rześniowiecki” „jestem

⁴³⁰ Por. *ibidem*, k. 159.

⁴³¹ Por. BR rkps 1555, k. 59v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 4 XI 1785.

⁴³² *Ibidem*.

⁴³³ Por. BCz rkps 3186, s. 541, J. Cymerński do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 16 III 1789.

⁴³⁴ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 186, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 24 III 1792; BCz rkps 3186, s. 543, J. Cymerński do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 16 III 1789. To trzeba zawsze doliczać w koszty procesu, co skłaniało do chęci jego zakończenia. Niekiedy jednak kwestia sprawiedliwości okazywała się silniejsza niż dążenie do zysku. Był to, wbrew pozorom, istotny dla L.M. Świeykowskiego motyw, nakazujący mu trwać przy procesach.

⁴³⁵ Por. BCz rkps 3186, s. 530, J. Cymerński do [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 27 IV 1786.

determinowana zakontraktować, bo iak uważam, nie będziemy mieli zysku żadnego na szynku [...], dziś sama tylko wódka jest w szynku”⁴³⁶. Czasami, by zysk arendarza wzrósł, a tym samym, by był kandydat na kolejny rok do arendy, jak w Raśnikach w 1790 roku, ludzi „od bywania w miasteczkach ile możności wstrzymuję”⁴³⁷ – pisał B. Filipowski. Zysk z arendy dla skarbu L.M. Świeykowskiego był różny – zależał od miejsca i od aktualnych cen. W Worobiejówce w 1786 roku za arendę liczone 1 800 złp za rok, ale Kubikowski donosił, że jeszcze chętnego nie ma⁴³⁸. W minionych latach arendę tę wypuszczano nawet za 2 400 złp⁴³⁹. Natomiast z inwentarza z Kalenicz z 1756 roku wynika, że dochód z arendy do skarbu stanowił prawie 45% całego dochodu z tej włości. Z arendy karczmy rocznie uzyskiwano 2 100 złp, całość Kalenicz przynosiła zaś do skarbu właściciela 4 581 złp⁴⁴⁰.

Każdy arendarz podpisywał kontrakt z L.M. Świeykowskim albo z osobą przez niego do tego upoważnioną. W majątkach ostatniego wojewody podolskiego obowiązywał jednak pewien standard, oczywiście bez określania kwestii finansowych, te bowiem zawsze podlegały negocjacji, podobnie jak kwestia prawa do „kurzenia gorzałki”, o tym decydował L.M. Świeykowski. „Punkta do kontraktu służące wszystkim” zostały ostatecznie wypracowane na początku marca 1784 roku i podpisane 8 marca tegoż roku przez K. Lityńskiego, współpracownika L.M. Świeykowskiego. W punkcie pierwszym dokumentu „warowano”, że w szynku-karczmie, przedmiocie arendy, sprzedawać można tylko to, co wyprodukowane było we dworze. Punkt drugi – dotyczący wyszynku alkoholi – nakazywał sprzedawać produkt „miarą sprawiedliwą, niefabrykowaną, niepodrabianą tylko takową, jaka z dworu oddana będzie”. Jego cena powinna zostać podana „z dworu” i taką miała płacić gromada⁴⁴¹. Punkt 19 instrukcji do podpisywania kontraktu arendarskiego określał kary za „podwożenie gorzałki”, co należy rozumieć jako jej dystrybucję poza arendą – poddany przyłapany na tym procederze miał płacić karę „5 talarów” arendarzowi i dwo-

⁴³⁶ BJ rkps 5971, k. 134v, I. Świeykowska do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 26 IV 1783.

⁴³⁷ BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 14 VI 1790.

⁴³⁸ Por. BR rkps 1555, k. 31v, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Szpików 21 IV 1786.

⁴³⁹ Por. ibidem.

⁴⁴⁰ Por. BK rkps 1267, k. 5v, Powinności poddanych kalenickich, Kalenicze 26 V 1756.

⁴⁴¹ BK rkps 1239, t. 4, k. 23v, Punkta do kontraktu służące, Szpików 8 III 1784, podpis: K. Lityńskiego.

rowi, ale także „karze cielesnej podlegać powinien”⁴⁴². Wydaje się, że najchętniej były brane arendy z prawem do „kurzenia wódki”, sycenia miodu, warzenia piwa, choć te prawie zawsze były obłożone klauzulą i z warunkiem szynkowania miarą sprawiedliwą, królewską, z ceną ustaloną⁴⁴³. Takie warunki stawiał M. Świeykowski, brat L.M. Świeykowskiego, arendarzom zgłaszającym się do niego w Mikulinie. Mamy jednak podstawy sądzić, że dyktował je właśnie ostatni wojewoda podolski, natomiast M. Świeykowski tylko je podpisywał. W istocie rozwinęto zatem tylko wzorzec wypracowany na pożytek dóbr L.M. Świeykowskiego przez K. Lityńskiego. Normą w takich kontraktach stało się również to, że „Arendarz poddanych długami wielkimi obciążać nie ma y nie powinien więcej dawać gospodarzowi pługowemu, iak na złotych dwadzieścia cztery”. Odpowiednia taryfa określała, na jaki maksymalny kredyt chłop może się zadłużyć⁴⁴⁴. Miało to chronić budżety włościan i ich rodzin przed nadmiernym zadłużeniem. Oczywiście, właściciel też mógł być pewniejszy wtedy zwrotu „kredytu”, niemniej raczej ta pierwsza myśl inspirowała wprowadzenie tego zapisu, taka zaś na pewno był intencja L.M. Świeykowskiego. Z wielkich okazji, takich jak „wesela, krzciny, prężniki, pogrzeby”, arendarz mógł dawać spirytualia na kredyt, „borgować” więcej, „ale iednak [tylko] takim, którzy będą w stanie wypłacenia się arendarzowi”⁴⁴⁵. Zazwyczaj gwarantowano arendarzowi, że „Żaden poddany trunków z miasta lub z inney obcey wsi podwozić ani podnosić nie powinien”, także „od duchownego swego” – za to przewidywano w omawianym kontrakcie dość wysokie kary pieniężne dla włościan, w wysokości 5 „białych” talarów, które miały być wpłacone „do skarbu i arendarzowi”, co dawało w sumie, jeżeli dobrze odczytujemy zapis, łącznie 10 talarów⁴⁴⁶. Ów duchowny miał tylko prawo wspomóc „bractwo cerkiewne” „w czasie prężnika” syceniem miodu i ważeniem piwa, ale w ograniczonej objętości. Mógł „szynkować” jedynie przez dwa dni, przy czym w tym samym czasie mógł to robić również arendarz⁴⁴⁷, także „Muzyka nie tylko gromadzie, ale i arendarzowi podczas prężdnika iest wolna”. Po-

⁴⁴² Por. ibidem, k. 25v.

⁴⁴³ Por. BK rkps 1239, t. 4, k. 91, Kontrakt arendarski, Mikulin 10 III 1786, podpis: M. Świeykowski.

⁴⁴⁴ Por. BK rkps 1239, t. 4, k. 91, Kontrakt [roczny] arendarski z starozakonnym Szmoniem Josowiczem o karczmę w Kaleniczach Małych – na 2 tys. złp, Mikulin 10 III 1786, podpis: M. Świeykowski.

⁴⁴⁵ Ibidem, k. 91v.

⁴⁴⁶ Por. ibidem.

⁴⁴⁷ Por. ibidem, k. 92.

nadto w tym okresie „pół susta gorzałki gromada ma wziąć od arendarza”⁴⁴⁸. Zapis ten pokazuje, że sprawa arend nie była prosta i nie wiązała się tylko z czystą ekonomią. Tak ją postrzegali ówczesni właściciele, włościanie, gromady, ale często także arendarze. Wydaje się, że taka „zrównoważona gospodarka” z propinacją jako istotnym elementem mogła być sposobem na życie również dla części drobniejszej szlachty, o czym może świadczyć uzalenie się Tomasza Wigurskiego, który pokazywał, że аренда – w tym przypadku chodziło o trzyletni kontrakt arendy i zarazem dzierżawę wsi – miała być ostoją dla egzystencji jego rodziców⁴⁴⁹.

W majątkach L.M. Świeykowskiego dbano o – stanowiące podstawę propinacji – „karczmy”, „wyszynki”. Zajmowali się ich prowadzeniem sami arendarze albo ich zarządcy. Możemy przypuszczać, że znajdowały się one w każdej wsi, chociaż w dostępnych źródłach występują wzmianki głównie o tych nowo budowanych i tych, z którymi były problemy. Wydaje się, że inne również funkcjonowały, co było odnotowywane w inwentarzach, rzadko jednak dysponujemy pełnymi zestawieniami danych odnoszącymi się do nich. Z informacji dostarczanych L.M. Świeykowskiemu przez jego zarządców i dzierżawców wynika, że dbałość o karczmy należała do ich pierwszorzędnych obowiązków. Ciągłe w każdym razie było słyhać albo o ich remontowaniu, albo o budowie nowych budynków z przeznaczeniem na wyszynk. Nowe „gospody” stawiano przede wszystkim przy traktach handlowych, ale nie tylko. Nowe karczmy zbudowano m.in. w Witkowcach, w Onyszkach⁴⁵⁰. Później wypuszczano je – według obowiązującego mechanizmu – w arendy. Dbano o nie nawet w miejscach trudnych, np. tam, gdzie toczyły się procesy graniczne, nawet w Chałaimgródku stała karczma „oblepiona” i „pobielona”⁴⁵¹.

W karczmach sprzedawano przede wszystkim gorzałkę i piwo. Wino trafiało właściwie tylko do piwnic L.M. Świeykowskiego oraz ewentualnie jego pomocników, co jednak nie obywało się bez problemów. Cena win węgierskich, a tylko takie sprowadzał L.M. Świeykowski, zmieniała się na jego niekorzyść, stale rosła, również transport spra-

⁴⁴⁸ Ibidem.

⁴⁴⁹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 244–244v, T.S. Wigurski do L.M. Świeykowskiego, Tulczyn 20 IV 1786.

⁴⁵⁰ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 111v, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 28 V 1786.

⁴⁵¹ BCz rkps 3186, s. 652, K. Czekalski do L.M. Świeykowskiego, [Chałaimgródek] 24 VI 1786.

wiał kłopoty, beczek z winem nie można było bowiem transportować w gorące dni, a tak się zdarzało i wino nie nadawło się do spożycia⁴⁵².

Gorzałka stanowiła o zysku „skarbu” L.M. Świeykowskiego i arendarzy, natomiast piwo, tańsze w produkcji, tylko „dopełniało” dochody, nie czerpano z niego specjalnie zysku. Piwo było wprawdzie napitkiem powszechnym, ale potrzebnym bardziej do przeżycia niż do zabawy. „Folwark bez browaru jest jak ciało bez duszy”⁴⁵³, toteż browary istniały wówczas prawie wszędzie. Budowa nowych nie była zbyt kosztowna, o czym może świadczyć stawianie nowego browaru w Szpikowie⁴⁵⁴ i w pozostałych majątnościach, tam, gdzie stary browar chylił się ku upadkowi⁴⁵⁵. Inna sprawa, że trzeba było umieć to zrobić. Jak pokazuje praca „ogrodnika” Normanda, przygotowującego budowę browaru w Raśnikach, wcale nie było to proste. Sporządzony przez niego „obrys” projektu browaru przewidywał „izbę do roszczenia słodu”, umiejscawiał „kadź do zaliwania”, lokalizował miejsca do rozrabiania słodu i kotła do warzenia piwa, a także „kilstok do chłodzenia” oraz izby chłodnej do złożenia piwa po wyrobieniu; ten ostatni budynek koniecznie musiał być murowany⁴⁵⁶. Wszelako nie każdy browar w dobrach Świeykowskich był murowany, by normalnie funkcjonować, czasami starczał cały drewniany. I. Świeykowska stwierdzała autorytatywnie: „browaru kazałam nie murować, zanim nie dasz rozkazu, nie potrzebna tego robić, gdy drewniany dobry”⁴⁵⁷. Wszędzie produkowano piwo na potrzeby dnia codziennego. Wydaje się, że rację miała I. Świeykowska, a nie Normand.

W majątkach Świeykowskich nie brakowało – potrzebnych jak gorzelnie i browary – młynów, natomiast chyba trudniej było o młynarzy, o czym pisał W. Gurski, który nie mógł się doczekać w Świeykach przysłania jednego z nich. Nie mamy jednak żadnych informacji o problemach z mieleniem zboża. W źródłach od czasu do czasu pojawiały

⁴⁵² Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 155v, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Tarnów 7 IV 1774.

⁴⁵³ [J. Gąsztowni], Pan Sędzic czyli opowiadanie o Litwie i Żmudzi, T. 1, Poitiers 1839, s. 29.

⁴⁵⁴ Por. BO rkps 1997, k. 53–54, K. Boczarski architekt do L.M. Świeykowskiego, Szpików 8 V 1792.

⁴⁵⁵ Por. np. BJ rkps 5971, k. 269v, L.M. Świeykowski do M. Staniszewskiego do Szpikowa, Kołodno 22 VII 1788.

⁴⁵⁶ Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 14 XI 1790.

⁴⁵⁷ BJ rkps 5971, k. 134, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 26 IV 1783.

się jedynie wzmianki o budowie nowego młyna. Taki powstał na Horyni – na „jeden kamień” – w Drozdowie⁴⁵⁸, Kotowie⁴⁵⁹, Kuryłowcach, ten wiosną i jesienią – ze względu na poziom wody – powinien mleć „dwa kamienie”⁴⁶⁰. Brak wody był jedyną przyczyną zakłóceń pracy młynów⁴⁶¹, co się jednak zdarzało, podobnie jak przestoje w czasie powodzi. W pobliżu młynów zazwyczaj budowano spichlerze⁴⁶² oraz – co było naturalne przez tworzenie systemu grobli – tartaki i zakładano stawy hodowlane⁴⁶³.

W majątkach L.M. Świeykowskiego dobrze opanowano sztukę hodowli ryb i umiejętność budowy stawów⁴⁶⁴. Fachowo je również zarybiano, jak można sądzić po fachowej uwadze uczynionej L.M. Świeykowskiemu przez jednego z „gubernatorów”: ryb do stawów wpuszczać nie można, póki „surowości z dębiny i łosiny woda nie wyciągnie”⁴⁶⁵. Następnie racjonalnie dbano o prawidłowy wzrost ryb⁴⁶⁶. Ryby łowiono również w rzekach. Czekano tylko, aż woda osiągnie odpowiedni poziom. Połowy należały niekiedy do obowiązków włościan⁴⁶⁷. Okazuje się, że na takich połowach skarb pański mógł nieźle zarobić. Za ryby w Czarnorudce Kubikowski spodziewał się kilkaset złotych⁴⁶⁸. Problemem mógł być jedynie brak kupców na nie⁴⁶⁹. Połowy zarządza-

⁴⁵⁸ Por. BCz rkps 3188, s. 145, I. Rychliński do L.M. Świeykowskiego, Raśniki, [b.d.].

⁴⁵⁹ Z tym wszak były kłopoty, nie można go było wyregulować, „bo się żelaza psują”. Por. BCz rkps 3188, s. 175, I. Rychliński do L.M. Świeykowskiego, Raśniki 5 VIII 1788.

⁴⁶⁰ Por. BR rkps 1555, k. 27v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Stroińce 14 IV 1786.

⁴⁶¹ Por. np. BCz rkps 3188, s. 197–198, I. Rychliński do L.M. Świeykowskiego, Raśniki 19 X 1788; BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 22 VIII 1790 i 20 IX 1790.

⁴⁶² Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 14 VI 1790.

⁴⁶³ Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 20 IX 1790.

⁴⁶⁴ Por. BR rkps 1555, k. 27v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Stroińce 14 IV 1786.

⁴⁶⁵ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 113v, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 21 VII 1786. O sztuce zarybiania por. BR rkps 1555, k. 27v, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Stroińce 14 IV 1786. O stawach hodowlanych i ich zarybianiu pamiętał Michał, syn L.M. Świeykowskiego, nawet w okresach politycznie gorących, też wówczas, gdy zostawał posłem, w 1790 roku prosił ojca o dostarczenie „narybku karpiego”. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 111, M. Rakowski do L.M. Świeykowskiego, Pasynek 30 XI 1790.

⁴⁶⁶ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 118v, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 31 I 1788.

⁴⁶⁷ Por. BCz rkps 3188, s. 145, I. Rychliński do L.M. Świeykowskiego, Raśniki, [b.d.].

⁴⁶⁸ Por. BR rkps 1555, k. 59v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 4 XI 1785.

⁴⁶⁹ Por. ibidem.

no od końca listopada⁴⁷⁰ do wczesnej wiosny. Już wiosną w Horyniu ze względu na wysoki stan wody trudno było łapać ryby – pisał w lutym 1789 roku I. Rychliński, obiecując zarazem wyłowić je ze stawu, jeśli będzie taka dyspozycja, i dostarczyć do dworu⁴⁷¹. Wydaje się, że spuszczenie wody ze stawów i wybieranie ryb było świętem. Kubikowski z radością pisał o planowanym spuszczeniu wody ze stawu w Czarnorudce. Deklarował, że dopilnuje wszystkiego – pięknych szczupaków i linów miał nakazać „narznać trzy lub cztery beczki”, resztę zamierzał „na pieniądze obrócić”, „do lepszego dozoru przydałem chłopą, któremu kazałem przysiąc, aby szkody skarbowi czynić nie dopuścił”⁴⁷². Dla hodowli ryb tylko powodzie mogły stanowić zagrożenie⁴⁷³. Nie sprzyjała jej również postawa niektórych oficjalistów, którzy pod pretekstem „kuchni” stawy „wylawiali”, „beczkami rybę biorąc”, nawet tę najdrobniejszą⁴⁷⁴. Do spożycia dostępne były także śledzie, choć nie zawsze, tylko sezonowo. F. [?] Rudnicki, zarządca dóbr, zawiadamiał L.M. Świeykowskiego o nadejściu transportu śledzi, które już są „oprawione”, ale – niestety zaznaczał – dwie beczki okazały się zepsute⁴⁷⁵. W Kołodnie działała również „slimakarnia”, którą rozbudował K. Lityński: „Slimakarnię rozszerzyłem, gdyż ślimaków do kop kilkadziesiąt wrzucono zwiezionych z lasów krzemienieckich [stara] za ciasna była”⁴⁷⁶.

I stawy, i lasy były traktowane przez L.M. Świeykowskiego jako swoiste bogactwo naturalne jego majątków. Wiele wzmianek – nie wspominając o procesach, w których wątek lasów często się przecież pojawiał – sugeruje, że przede wszystkim zalecał on nie dewastować lasów. Swym ekonomom nakazywał pilnować je⁴⁷⁷ oraz dozorować

⁴⁷⁰ Por. BCz rkps 3188, s. 147–148, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 29 XI 1787; BR rkps 1555, k. 59v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 4 XI 1785.

⁴⁷¹ Por. BCz rkps 3188, s. 233, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 25 II 1789.

⁴⁷² BR rkps 1555, k. 57, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 12 X 1785.

⁴⁷³ Por. BJ rkps 5971, k. 166, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 28 VII 1783.

⁴⁷⁴ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 135, W.S. Łażniński do L.M. Świeykowskiego, Horbaków 8 II 1791.

⁴⁷⁵ Por. BCz rkps 3188, s. 85, F. Rudnicki do L.M. Świeykowskiego, Dubno 26 II 1789.

⁴⁷⁶ BN rkps 9050, t. 1, k. 113, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 21 VII 1786.

⁴⁷⁷ Por. np. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 14 XI 1790.

leśniczych⁴⁷⁸ i arendarzy, by drzew nie niszczyli⁴⁷⁹. Czasem na prowadzone w jego dobrach budowy wołał kupić drewno, niż pozyskiwać je ze swoich zasobów leśnych⁴⁸⁰.

Majątki L.M. Świeykowskiego słynęły z hodowli koni⁴⁸¹, a on sam był uważany za ich znawcę i pasjonata. Taką opinią szczycić się też mogli jego żona Izabela i synowie⁴⁸² oraz brat Michał⁴⁸³, który również sprzedawał mu konie⁴⁸⁴ oraz dzielił się z nim uwagami i informacja-

⁴⁷⁸ Ci niekiedy nie mieli dla nich litości. [?] Kubikowski pisał: „Odebrałem rządy peczarskiemu leśniczemu”, który pustoszył lasy. BR rkps 1555, k. 13v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 21 II 1786. Uczynił to za aprobatą L.M. Świeykowskiego, który później godził się na przyjęcie nowego człowieka na miejsce zwolnionego, zresztą służącego wcześniej u I.L. Dłuskiego, z którym toczył proces. Por. BR rkps 1555, k. 15v–16, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 3 III 1786.

⁴⁷⁹ Por. BR rkps 1556, k. 7–7v, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 VII 1775.

⁴⁸⁰ Por. np. BCz rkps 3186, s. 399–400, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Dubno 2 III 1784; LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 192, M. Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Sawity [?] 7 IV 1792.

⁴⁸¹ W. Gurski, narzekając, że trudno w stolicy o dobrego konia, prosił przymyślnie o przysłanie mu takiego. Pytał swego mocodawcę, czy nie zgodziłby się, aby jeden koń z jego stada ozdobił Warszawę. BR rkps 1557, k. 24, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12 VII 1781.

⁴⁸² Por. np. BN rkps 9050, t. 2, k. 115, M. Świeykowski do brata [J.N. Świeykowskiego], Mikulin 29 VI 1793; AN Kr., ASang., Korespondencja rkps 36, s. 461, [J.N.] Świeykowski do H. Sanguszki, Kołodno 8 X 1806; BJ rkps 5971, k. 149, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 8 VI 1783.

⁴⁸³ U niego konie kupował i radził się go w tej kwestii J.M. Sanguszko, zresztą – jak się wydaje – też dobrze znający się na koniach. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 161, J.M. Sanguszko do generała M. Świeykowskiego, Zasław 29 VIII 1791. Konie były częścią treści jego korespondencji z Józefem i Ksawerym Lubomirskimi. Por. BR rkps 3243, nl., J. Lubomirski do generała [M.] Świeykowskiego, Czachnik [Czamelnik?] 9 IV 1790. Przebywający w Rosji K. Lubomirski pisał, że nigdzie nie ma tak drogich koni, jak w tych stronach – „naypodlejszy koń chłopski piętnaście rubli”, pięknych w ogóle nie ma, prosił, by [M.] Świeykowski kupił dla niego 4 ładne ogiery, „tylko nie jednej maści y nie tureckie”. BR rkps 3243, nl., K. Lubomirski do generała [M.] Świeykowskiego, Dubrowno 10 VIII 1790. Por. listy generała M. Świeykowskiego o koniach: AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/3, s. 55, 165, M. Świeykowski do [J.M. Sanguszki], Mikulin 18 IX 1781, 13 III 1782; AN Kr., ASang., Korespondencja rkps 36, s. 465–467, 479, generał M. Świeykowski do H. Sanguszki, Pustomłoty 16 X 1778 i Nowosielica 28 IX 1779. Konie też były istotnym elementem przyjaźni M. Świeykowskiego z K. Kurdwanowskim. Por. np. BR rkps 3243, nl., K. Kurdwanowski do generała [M.] Świeykowskiego, Warszawa 17 VII 1782.

⁴⁸⁴ A. Cybulski pisał, że był w Mikulinie u generała M. Świeykowskiego, widział ogiery, jednego miał wziąć dla L.M. Świeykowskiego, proponowano mu białego, nie gniadego, roślejszego niż gniady. Por. BCz rkps 3186, s. 430, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 18 III 1785.

mi, gdzie na targu pojawiały się piękne sztuki⁴⁸⁵. To zresztą był chyba obowiązek wszystkich zarządców. Ten, kto dostrzegł pięknego konia – ogiera albo klacz, miał o tym donosić⁴⁸⁶, w każdym razie tak robiono, choć może po to tylko, by zyskać pochwałę. Ostatni wojewoda podolski ciągle kupował i sprzedawał konie, w czym niekiedy pomagał mu „koniuszy” [?] Pieńczykowski⁴⁸⁷. Największe stado przypuszczalnie przez długi czas miał w Chałaimgródku⁴⁸⁸, ale konie trzymał też w innych włościach⁴⁸⁹. Donoszono mu stale o stanie hodowli⁴⁹⁰, o tym, czy konie „dobrze się opasły”⁴⁹¹, czy źrebce nie są płochliwe, co groziło ich pokaleniem, czemu zaradzano, bijąc w bęben⁴⁹². Informowano go także o problemach z prowadzeniem stad, o braku dla nich pastwisk w stepach⁴⁹³. Problemy sprawiał również brak „konowała”, brak właściwej opieki i pojawiające się zarazy⁴⁹⁴. „Konował” był zatrudniony w mająt-

⁴⁸⁵ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 37–37v, 80v, 86v, M. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Mikulin 13 XI 1791, 1 XII 1792 i 14 XII 1792. Tu też uwagi o hodowli koni, o rasach, maściach itp. Dwa ostatnie listy pisane były w okresie, gdy L.M. Świeykowski chorował. Być może konie były tematem, który miał mu pozwolić zapomnieć o dolegliwościach.

⁴⁸⁶ Por. BCz rkps 3186, s. 403, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 23 III 1784. Niekiedy były to złe wiadomości: „Ogiery po Xsięciu Prymasie będące już są rozsprzedane, kasztanowate kupił JW. Wowda, a kare Jw. Marszałek Mniszek”. BCz rkps 3186, s. 423, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 10 I 1785.

⁴⁸⁷ Por. BR rkps 3242, nl., M. Mierzwiński do L.M. Świeykowskiego, Delawa 28 X 1787. Por. o kupowaniu koni, BK rkps 1256, t. 1, k. 14, L.M. Świeykowski do NN, Chałaimgródek 1 VII 1784.

⁴⁸⁸ Por. BCz rkps 3187, s. 85–86, [?] Nowakowski do L.M. Świeykowskiego, Chałaimgródek 8 III 1787; BCz rkps 3187, s. 81, [?] Nowakowski do L.M. Świeykowskiego, Michałpole 16 VII 1787.

⁴⁸⁹ Por. o ożrebieciu się 30 klaczy w Szpikowie, BCz rkps 3185, s. 404, M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 8 V 1792.

⁴⁹⁰ Por. BCz rkps 3187, s. 63–64, 71, 73–74, [?] Nowakowski do L.M. Świeykowskiego, Chałaimgródek 18 X 1783, 20 II 1784.

⁴⁹¹ Por. BCz rkps 3187, s. 67, [?] Nowakowski do L.M. Świeykowskiego, Chałaimgródek 6 I 1784.

⁴⁹² Por. BR rkps 1555, k. 62v, Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego?], Szpików 10 XI 1785.

⁴⁹³ Por. np. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 222–222v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 17 V 1792. Był to sposób hodowli koni, ale też – jak się wydaje – w czasach niepokoju sposób zabezpieczania stada przed jego utratą, stąd w 1792 roku pojawiły się kłopoty z wynajęciem stepów, te bowiem wcześniej wykupili Żydzi. Wówczas problem ten rozwiązał M. Świeykowski. Por. BCz rkps 3185, s. 410, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 18 V 1792.

⁴⁹⁴ Por. BCz rkps 3187, s. 67, [?] Nowakowski do L.M. Świeykowskiego, Chałaimgródek 6 I 1784; BN rkps 9050, t. 1, k. 111, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 28 V 1786.

ku i zazwyczaj przebywał przy stadzie, czasami starał się nawet ratować konie, wszak z marnym skutkiem. Taką jedną akcję relacjonował Kubikowski: „konował” próbował ratować klacz, która zaczęła drzeć, ale nie zdołał jej pomóc, a potem klacz „exenterowano” – wszystkie wnętrzności miała zgniłe, a w jej głowie poza skórą obecna była „materia żółta”⁴⁹⁵. Niestety, także na zarazy nie było skutecznego lekarstwa. A. Cybulski relacjonował, że do stada przyplątało się jakieś choróbsko i kilka źrebów „znosaciło”. Zalecał podjęcie odpowiednich działań, by większej szkody nie było⁴⁹⁶. Stadom L.M. Świeykowskiego groziło jeszcze jedno niebezpieczeństwo – kradzież koni. J.K. Dunin-Karwicki pisał, że na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej masowo kradziono konie. Proceder ten uprawiano również w Galicji, i to pomimo surowych kar oraz dokonywanych samosądów na koniokradach. Złapanego koniokrada gromady „mordują na śmierć”, a potem w sądzie są uniewinniane⁴⁹⁷. Jednak z listów ekonomów L.M. Świeykowskiego o kradzieżach koni nie dowiadujemy się zbyt wiele⁴⁹⁸, wynika z tego, że problem ten nie dotyczył stad ostatniego wojewody podolskiego i województwa braclawskiego.

Stada cały czas były uzupełniane o nowe, piękne sztuki. Takich szukano na różnych aukcjach⁴⁹⁹. Pomocni w prowadzeniu hodowli byli, obok wspomnianego Pieńczykowskiego, niejaki Nowakowski, który przyszedł ze służby przy koniach u Wrocella, a u L.M. Świeykowskiego został ekspertem do spraw koni⁵⁰⁰, a także kontrolujący wszystko w stadzie pan Iwanowski⁵⁰¹. Nowakowski zarządzał stadem, zgłaszał potrzeby zakupu ogierów „rosłych polskich”, prosił o sprowadzenie

⁴⁹⁵ Por. BR rkps 1555, k. 57v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 12 X 1785.

⁴⁹⁶ Por. BCz rkps 3186, s. 491, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasylówka 20 VII 1786.

⁴⁹⁷ Por. J. DUNIN-KARWICKI, *List drugi*, W: IDEM, *Przejażdżki po Wołyniu*, s. 23–24.

⁴⁹⁸ Jedną taką sprawą o kradzież koni zajął się L.M. Świeykowski. Chodziło o poddanego M. Grocholskiego, który ukradł parę koni ze stada kasztelana kamienieckiego. O nie też L.M. Świeykowski procesował się z M. Grocholskim. Por. BK 1222, t. 2, k. 5, Summariusz dokumentów procesu L.M. Świeykowskiego z M. Grocholskim „o skradzenie przez poddanego [...] koni parę”, 1787. Sprawę załatwiono szybko, po myśli kasztelana kamienieckiego.

⁴⁹⁹ Por. BR rkps 3242, nl., M. Mierzwiński do L.M. Świeykowskiego, Delawa 5 VIII 1787 i 5 IX 1787.

⁵⁰⁰ Por. BCz rkps 3187, s. 81, [M.] Nowakowski do L.M. Świeykowskiego, Michałpole 16 VII 1787.

⁵⁰¹ Por. BCz rkps 3187, s. 87, [M.] Nowakowski do L.M. Świeykowskiego, [Chałaimgródek] 8 III 1787.

masztaleszów, choćby dwóch, „śmiałych i umiejących, a przynajmniej choć jeden dobry”⁵⁰², oraz „stadników”⁵⁰³.

O dobór ludzi do koni rzeczywiście się starano, nie robiono tego pochopnie. Dlatego A. Cybulski pisał, że „Stadninka” na razie bez koniuszego się obejdzie⁵⁰⁴; wydaje się, że użyte przez niego zdrobienie nie określa wielkości, lecz oddaje stosunek emocjonalny, zarówno piszącego, jak i odbiorcy tej informacji. Dobrego koniuszego Bieleckiego znaleziono w 1788 roku. Wskazał na niego sam L.M. Świeykowski, natomiast sprawę warunków przejścia na służbę ustalał w Lublinie J.N. Świeykowski⁵⁰⁵. Cieszył się ostatni wojewoda podolski, gdy pojawiali się kupcy na jego konie i gdy je chwalono⁵⁰⁶, a chyba także wtedy, kiedy przyjaciele pisali o swych własnych nabytkach, oczekując jego opinii czy oceny zakupu⁵⁰⁷. Większych transakcji końskich dokonywano w Berdyczowie, dokąd I. Świeyowska posyłała ogiery na sprzedaż⁵⁰⁸, oraz w Brodach, gdzie sama jeździła i później relacjonowała mężowi, że były tam bardzo tanie konie „y wiele pięknych”⁵⁰⁹. O koniach L.M. Świeykowski nie zapominał nawet wówczas, gdy chmury zbierały się nad Rzeczpospolitą i jego własnym życiem. W jednym z ostatnich swoich listów z 30 listopada 1792 roku pisał do swoich synów, żeby kupili dla niego „konie srokatego” od S. Dunina, który w tym czasie miał przebywać razem z nimi w Grodnie. „Niech raczy naznaczyć cenę i przysłać asygnację, aby za oddaniem zapłaty był [koń] wydany. Bardzo pięknie za to podziękuję”⁵¹⁰. W tym trudnym politycznie okresie pamiętał, żeby stado zabezpieczyć, wyprowadzając je w pola. To zadanie powierzono Gruszeckiemu⁵¹¹.

⁵⁰² Por. ibidem.

⁵⁰³ Por. ibidem.

⁵⁰⁴ Por. BCz rkps 3186, s. 506, A. Cybulski do [L.M. Świeykovskiego], Kalenicze 17 VI 1787.

⁵⁰⁵ Por. BCz rkps 3185, s. 10, J.N. Świeykowski do L.M. Świeykovskiego, Lublin 10 X 1778 [1788].

⁵⁰⁶ O takich pochwałach [F.K. ?] Olizara donosił M. Nowakowski. Por. BCz rkps 3187, s. 72, [M.] Nowakowski do L.M. Świeykovskiego, Chałaimigródek 20 II 1784.

⁵⁰⁷ Por. BO rkps 6352, s. 305, R. Wyszowski do [L.M. Świeykovskiego], Płotycz 20 III 1786.

⁵⁰⁸ Por. BJ rkps 5971, k. 171, I. Świeyowska do [męża L.M. Świeykovskiego], Kołodno 9 VIII 1783.

⁵⁰⁹ BJ rkps 5971, k. 141, I. Świeyowska do męża L.M. Świeykovskiego, Kołodno 18 V 1783.

⁵¹⁰ BJ rkps 5971, k. 518v, L.M. Świeykowski do synów J.N. i M. Świeykovskich, [Kołodno] 30 XI 1792.

⁵¹¹ Por. BJ rkps 5971, k. 512v, L.M. Świeykowski do synów J.N. i M. Świeykovskich, [Kołodno]. 13 X 1792.

W dobrach L.M. Świeykowskiego z pewnością więcej niż koni było owiec i bydła, ale o nich mniej pisano. Wiemy, że w sprawie hodowli owiec w 1785 roku Kubikowski jeździł do Tulczyna. Stamtąd „Wołochów kilku z Krzywego Jeziora /:iako mówi osadczy:/ mają przeysć do Trydutów [wieś osadczego i owiec], ale z kondycją, aby ich nie wydać, inaczej chcą przeysć za granicę”. W związku z tym postulował ułożenie nowego inwentarza Trydutów⁵¹². Specjalnej uwagi nie poświęcano też bydłu. Zazwyczaj zamieszczano tylko krótkie wzmianki wraz z informacją o stanie majątku, o którego kupnie myślał L.M. Świeykowski. W jednym z takich przypadków jego żona, I. Świeykowska, na podstawie niewielkiej w stosunku do wielkości majątku liczby krów oceniła gospodarstwo: „zdaie mi się za tym nie najlepsze”⁵¹³. Z kolei robiący przegląd Chałaimgródka J. Cymerski po prostu sugerował niezbędnosć wołów i krów w gospodarstwie⁵¹⁴. O prowadzeniu hodowli czy o takim zamiarze nie mamy bliższych danych. Zachowała się tylko informacja, że kupcy przyszli po bydło, ale dano im taką cenę, że go nie kupili⁵¹⁵. Wiemy również, że narzekano na pastuchów, dla których trzeba było trzymać gospodynie. Zastanawiając się nad tym problemem M. Staniszewski proponował, by pokasować gospodynie w folwarkach, a dodać więcej „dojarek” „na wydój”⁵¹⁶. Na bieżące potrzeby gospodarstwa bydło starano się kupować w Berdyczowie, choć czasami zdarzało się, że na jarmarku berdyczowskim – po konsultacjach z A. Cybulskim – bydła nie kupiono, bo było bardzo drogie⁵¹⁷.

W majątkach L.M. Świeykowskiego zajmowano się też produkcją potażu. Produkowano go sezonowo. Zaczynano zaraz „jak tylko śnieg ustał”⁵¹⁸, a wygaszano produkcję jesienią. Jeśli jednak ze względów

⁵¹² Por. BR rkps 1555, k. 49, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Tulczyn 2 IX 1785.

⁵¹³ BJ rkps 5971, k. 167, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 2 VIII 1783.

⁵¹⁴ Por. BCz rkps 3186, s. 530, J. Cymerski do [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 27 IV 1786.

⁵¹⁵ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 135v, W.S. Łażniński do L.M. Świeykowskiego, Horbaków 8 II 1791.

⁵¹⁶ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 190v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików [?] [b.d.].

⁵¹⁷ Por. BCz rkps 3186, s. 651, K. Czekalski do L.M. Świeykowskiego, Chałaimgródek 24 VI 1786.

⁵¹⁸ Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 10 II 1791. Por. też *Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII–XIX wieku*, t. 1, wyd. B. BARANOWSKI, J. BARTYŚ, A. KECKOWA, J. LESKIEWICZ. Wrocław 1958, s. 136–146, Instrukcja dla pisarza potażowego [L.M. Świeykowskiego], tu m.in. opisany proces produkcji potażu.

ekonomicznych jego produkcja nie miała sensu, bo jego cena spadała na rynku, to wówczas nawet w maju majdany zupełnie wygaszano⁵¹⁹. Ceny potażu zależały od wielu czynników, ale najistotniejszym była wojna. I. Świeykowska ubolewała w liście do męża, że potaż tanieje – „y mała nadzieja, by polepszone były targi, kiedy woyna w Ameryce ustała, o woynie w Europie różne są wiadomości”⁵²⁰. Dochodziła zatem do wniosku, że szkoda go robić, jego produkcja bowiem przynosi tylko straty⁵²¹. Pomimo wahań koniunktury właściwie każdego roku produkowano potaż i eksportowano za granicę przez Gdańsk lub Elbląg. Potaż wytwarzano w specjalnych kotłach potażowych, które L.M. Świeykowski i jego brat Michał sprowadzali do swoich „fabryk” z „kuźnic suchedniowskich”, co załatwiał ich brat Stanisław, infulat tarnowski⁵²².

W majątkach L.M. Świeykowskiego produkowano też saletrę⁵²³ i proch⁵²⁴. Pan Kołodna i Szpikowa był również współwłaścicielem fabryki skałek⁵²⁵. Przypuszczalnie pozyskał w niej udziały w 1790 roku⁵²⁶. Do tej inwestycji skłoniła go rozbudowa armii Rzeczypospolitej. Fabryka formalnie należała do kasztelanowej Mierowej, jednak doglądał jej właśnie L.M. Świeykowski. Być może Mierowa zgodziła się na układ z nim ze względu na swój stały pobyt we Lwowie i z tego powodu utrudnioną możliwość kontroli⁵²⁷. W zamian za opiekę oddała L.M. Świeykowskiemu część udziałów, jednak najistotniejsze decyzje, jak się wydaje, należały do niej. Dlatego prowadzący ową fabrykę J. Sakowicz pisał, że musi mieć jej finalną rezolucję, czy będzie utrzymywać fabrykę, czy nie, „bo ludzie goli, bosy, niepłatni y nieprzyzwoicie ży-

⁵¹⁹ Por. BJ rkps 5971, k. 144, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Mi-zocze 25 V 1783.

⁵²⁰ Ibidem, k. 144v–145.

⁵²¹ Por. BJ rkps 5971, k. 165v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Ko-lodno 28 VII 1783.

⁵²² Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 194, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Dąbrowa Tarnowska 4 VIII 1775.

⁵²³ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 86, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego, War-szawa 28 VI [1786 ?].

⁵²⁴ Produkowano go niewiele, ale w maju 1792 roku zamierzano znacznie powiekszyć produkcję. Gdy się okazało, że pan Skątecki opanował sposób produkcji prochu i robił go dobrej jakości, pomyślano o „wystawieniu młynka na wodzie; w stronnym miejscu”, „spodziewam się, że za proch przynajmniej 9 000 zł do roku wziąć będzie można”. BCz rkps 3185, s. 405, M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpi-ków 8 V 1792.

⁵²⁵ Por. BK rkps 1235, k. 30, J. Sakowicz do [L.M. Świeykowskiego], Dubowica 5 X 1792.

⁵²⁶ Por. BK rkps 1235, k. 34, Oświadczenie hr. M. Mierowej, Lwów 15 XI 1792 – tu też informacja o zawiązaniu w 1790 roku w Zaslaviu „kampanii skałkowej”.

⁵²⁷ Por. BK rkps 1235, k. 30, J. Sakowicz do [L.M. Świeykowskiego], Dubowica 5 X 1792.

wieni uprzykrzają się”⁵²⁸. Okazało się też, że nie był to jedyny jej problem, gdyż: „Fabryka nieodmiennie w tym tygodniu dla niedostatku krzemienia ustać musi, przeto nie będę miał czego tu siedzieć”⁵²⁹.

Fabryka skałek sprawiała również samemu L.M. Świeykowskiemu kłopoty. W 1792 roku Rosjanie po wejściu do Rzeczypospolitej szybko się nią zainteresowali, wzięli ją w sekwestr i uwolnili z niego dopiero w październiku tegoż roku⁵³⁰. Problemy z Moskalami sprawiły, że wojewoda podolski musiał szukać miejsca na nowy skład skałek, dotychczasowy gospodarz składu w Dubnie nie chciał bowiem przedłużać kontraktu⁵³¹, miał lepszego kontrahenta na spokojniejsze przedsięwzięcie⁵³². Sprawę tę trzeba było załatwić szybko, by zdążyć przed kontraktami dubieńskimi, gdyż wówczas ceny wszelkich posesji i placów szły w górę, przed czym przestrzegał go zarządca składu J. Sakowicz⁵³³. Nie wiemy, jak się zakończyła ta historia. Po śmierci L.M. Świeykowskiego sprawa wygasła, a jego synowie wątku tego nie podejmowali.

Niewiele bezpieczniejsze, choć na pewno korzystniejsze było wytwarzanie sucharów. Ich produkcję wymusiła sytuacja – brak zbytu na żyto i pszenicę. 17 maja 1791 roku M. Staniszewski pisał więc do L.M. Świeykowskiego, że „obawiając się taniości większej jak teraz”, „odważył się” zrobić kontrakt z M. Mossakowskim na 5 tys. pudów sucharów dla Rosjan w cenie 4 złp 5 gr za pud⁵³⁴. Wory na suchary miał dostarczyć M. Mossakowski. On też miał przewieźć suchary do Rosjan, co w owym czasie było bardzo ważne, obowiązywał bowiem zakaz dostarczania zbóż i wszelkich płodów do Rosji – o czym szerzej w rozdziale siódmym, tu nadmienimy tylko, że L.M. Świeykowski przez sejm w 1789 roku uczyniony został odpowiedzialnym za zamknięcie granicy wschodniej dla handlu z Moskwą. Pieniądze za towar owe suchary miały być przekazane przez M. Mossakowskiego zaraz po ich

⁵²⁸ Ibidem, k. 30v.

⁵²⁹ BK rkps 1235, k. 33, J. Sakowicz do [L.M. Świeykowskiego], Dubowica 9 X 1792. Fabryka funkcjonowała jeszcze w 1799. Por. BK rkps 1235, k. 42, Oświadczenie Łukasza Uruskiego, marszałka mohylowskiego powiatu guberni podolskiej, 24 VII 1799. Przekazał on w nim swe prawa do sprzedaży skałek ogniowych Onufremu Kwiatkowskiemu. O Świeykowskich nie ma tu mowy.

⁵³⁰ Por. BK rkps 1235, k. 30v, J. Sakowicz do [L.M. Świeykowskiego], Dubowica 5 X 1792. Potwierdzono później, że Rosjanie zwolnili skład z sekwestru. BK rkps 1235, k. 32, J. Sakowicz do [L.M. Świeykowskiego], Dubowica 9 X 1792.

⁵³¹ Por. BK rkps 1235, k. 30, J. Sakowicz do [L.M. Świeykowskiego], Dubowica 5 X 1792.

⁵³² Por. BK rkps 1235, k. 32v, J. Sakowicz do [L.M. Świeykowskiego], Dubowica 9 X 1792.

⁵³³ Por. BK rkps 1235, k. 30, J. Sakowicz do [L.M. Świeykowskiego?], Dubowica 5 X 1792.

⁵³⁴ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 184v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 17 V 1791.

dostarczeniu do magazynów moskiewskich⁵³⁵. Niezwłocznie rozpoczęto produkcję. M. Staniszewski rozdawał szpikowskim włościanom zboże odpowiedniego rodzaju na wypiekanie sucharów⁵³⁶. W ich produkcji miano wprawę, bo wyrabiano je już w 1789 roku, zresztą wówczas w większej ilości i po lepszych cenach. Kontrakt zawarty 15 lipca 1789 roku z generałem moskiewskim Bokiem zobowiązywał dowieźć do Wołczyna, do magazynów moskiewskich – poza innymi produktami – 20 tys. pudrów sucharów po 7 złp za pud, przy czym „suchary powinny być suche, a nie surowe, kwaskowate, bez soli, z upieczonego dobrze chleba”. Stamtąd miały być za Dniestr w „sorocki magazyn swoim kosztem dostarczone” do września 1790 roku. Za worki płacił skarb rosyjski, za każdy 2 złp, przy czym taki mieszek miał być nowy, „radniany”⁵³⁷. Jakkolwiek cały proceder był ekonomicznie opłacalny dla L.M. Świeykowskiego, to politycznie wydawał się dwuznaczny, a biorąc pod uwagę nastroje antymoskiewskie w państwie polsko-litewskim, politycznie także niebezpieczny.

W majątkach L.M. Świeykowskiego ciągle inwestowano w ich infrastrukturę. Jego murarze cały czas mieli zatrudnienie – to pracowali „około oprawy kamieni”⁵³⁸, to budowali, remontowali pałac w Raśnikach⁵³⁹, w Dubnie, ten lekko reprezentacyjny, z oficynami, ze sztukateriami⁵⁴⁰ i z wygodną kuchnią, podkreślano z dumą; tylko w Warszawie były podobne⁵⁴¹. W każdym pałacu znajdowały się piękne zrobione piece⁵⁴² i posadzki⁵⁴³, w oficynach stawiano piece „kaflowe” albo

⁵³⁵ Por. ibidem, k. 185.

⁵³⁶ Por. ibidem.

⁵³⁷ Por. BK rkps 1239, t. 4, k. 156v, Kontrakt na dostawę do Rosjan, [b.m.] 15 VII 1789, podpis [po rosyjsku]: gen. [?] Bok.

⁵³⁸ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 107v, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 18 II 1788.

⁵³⁹ Por. BJ rkps 5971, k. 156, 158, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego męża], Kołodno 5 i 12 VII 1783. Planowano koniec remontu na koniec 1783 roku. I. Świeykowska wątpiła, czy ten termin da się utrzymać.

⁵⁴⁰ Por. BCz rkps 3188, s. 57–59, 61–63, 65–66, 70–71, 81, F. Rownicki do L.M. Świeykowskiego, Dubno 17, 25, 28 VIII, 28 IX 1790, 6 III 1791. Wszystko to robili „fachowcy” z Raśnik. Por. BCz rkps 3188, s. 188, s. 65–66, F. Rownicki do L.M. Świeykowskiego, Dubno 28 VIII 1790.

⁵⁴¹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 197v, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 2 I 1790; BCz rkps 3188, s. 155–157, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 10 XII 1787.

⁵⁴² Por. BCz rkps 3188, s. 147–148, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 29 XI 1787.

⁵⁴³ Por. BCz rkps 3188, s. 147–148, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 29 XI 1787. Niekiedy zapomniano jej dokończyć, tak było w pałacu w Horabakowie, który później przejął W.S. Łażniński. Pisał on, że w połowie pałacu posadzek nie ma,

„ceglane”. Normand ogrodnik radził robić „ceglane”, ale „tylko z cegły maleńkiej”⁵⁴⁴. Normand zajmował się także – co było oprócz wielu innych zadań jego głównym zajęciem – projektowaniem ogrodów, a później tworzeniem ich przy pałacach, m.in. w Kołodnie i Peczarze⁵⁴⁵. Wokół posesji szpikowskiej, zarówno koło dworu, jak i oficyn, cały czas trwały prace – ich skala była duża. Jak informował Kubikowski: cieśle objęli dach gontami, stawiano mur „y basztę za kuchnią”, „fundamenta zakładali od baszty przy moście będącej do bramy, malarze w gorzelni robią”, tylko kotlarz jeszcze kotłów nie zrobił⁵⁴⁶. Planowano również budowę nowego pałacu w Świejkach Wielkich⁵⁴⁷. W folwarku w Stojanach podniesiono mur. W Szpikowie „promenadę” „wygotowano”⁵⁴⁸. Budowano kościoły – duży w Kołodnie i mniejszy, choć solidnie „ankrowany”, w Raśnikach⁵⁴⁹. Do tych inwestycji wykorzystywano „żelazo moskiewskie”, kupowane w Berdyczowie⁵⁵⁰. Mniejsze prace budowlane trwały w Kotowie, Koźlinie, Drozdowie i przy „austerii” raśnickiej⁵⁵¹. W Stojanowie na budynkach folwarcznych kładziono nowe dachy⁵⁵². W 1790 roku zbudowano most na Horyniu, co było wspólnym przedsięwzięciem M. Walewskiego i L.M. Świeykowskiego⁵⁵³. Właściwie we wszystkich dobrach ostatniego wojewody podolskiego coś stawiano – tu kuźnię, tam nowe obory, w innym miejscu browar czy „fabrykę”⁵⁵⁴. L.M. Świeykowski planował również meliorację Pe-

a miało ich nie być tylko w jednym pokoju. Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 135, W.S. Łażniński do L.M. Świeykowskiego, Horbaków 8 II 1791. Wydaje się, że L.M. Świeykowski mógł nie wiedzieć o skali niedoróbek.

⁵⁴⁴ Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 20 IX 1790.

⁵⁴⁵ Por. np. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 184v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 17 V 1791; BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 30 XI 1790.

⁵⁴⁶ BR rkps 1555, k. 50–50v, Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 9 IX 1785.

⁵⁴⁷ Por. BR rkps 1556, k. 12, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Chybie 1 VIII 1775.

⁵⁴⁸ Por. BO rkps 1997, k. 53–54, K. Boczański do L.M. Świeykowskiego, Szpików 8 V 1792.

⁵⁴⁹ Por. BCz rkps 3188, s. 179, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 15 IX 1788.

⁵⁵⁰ BCz rkps 3187, s. 277, [Konstanty] Orłowski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 19 IX 1787.

⁵⁵¹ Por. BCz rkps 3188, s. 204, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 27 X 1788.

⁵⁵² Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 196, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 6 VII 1792.

⁵⁵³ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 117, J. Szadokierski do [dzierżawcy L.M. Świeykowskiego], Tuczyn 14 V 1790.

⁵⁵⁴ Por. np. BO rkps 1996, k. 171v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 20 VIII 1785; BCz rkps 3186, s. 503–504, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 12 X 1786; BCz rkps 3186, s. 652, K. Czekalski do L.M. Świeykowskiego,

czary, na co przeznaczył specjalny fundusz w swym testamencie⁵⁵⁵. Skala prac wykonywanych przez L.M. Świeykowskiego, relatywnie rzecz ujmując, była więc naprawdę duża. Ostatni wojewoda podolski nie miał problemów z podstawowymi materiałami do budowy, posiadał bowiem własne cegielnie⁵⁵⁶ i wszędzie były „wapienice”⁵⁵⁷. Gorzej było z pracownikami, których brakowało i do budowy, i do pracy w cegielni. Aby realizować przedsięwzięcia, zatrudniano ludzi z zewnątrz. W 1785 roku przy murowaniu oficyny w Szpikowie pomagali „ludzie moskiewscy”, którym jako najemnym trzeba było wypłacić „srebrnymi pieniędzmi”⁵⁵⁸. Z pewnością tańsi byli zatrudniani „ludzie polescy”⁵⁵⁹. Ciągłe jednak pojawiał się problem braku ludzi do pracy. Często nie miał kto cegły robić⁵⁶⁰, nie mówiąc już o pracownikach, którzy mieli się zająć delikatniejszymi robotami sztukatorskimi⁵⁶¹. Niekiedy brakowało również pieniędzy na zapłatę dla zatrudnianych⁵⁶², być może częściowo stąd wynikał problem z brakiem ludzi. Zdarzało się też, że bez zapłaty z góry albo bez zadatku sprowadzeni najemnicy nie przystępowali do pracy i rozchodzili się po okolicznych „fabrykach”⁵⁶³.

[Chałaimgródek] 24 VI 1786; BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 14 XI 1790.

⁵⁵⁵ Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 248v, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, 31 V 1793, podanie przez synów [...] „dyspozycją ostatniej woli Szanowanego Oycy Swego”, Szpików 10 V 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 257, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich, [1806]; LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 14–15, maszynopis XIX-wieczny, Oblata testamentu ostatniej woli niegdy JW. Świeykowskiego, 26 III 1793; BK rkps 1254, t. 1, k. 255, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich, Dział Świeykowskich, [26 III 1793].

⁵⁵⁶ Por. np. BJ rkps 5971, k. 147, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 31 V 1783; BCz rkps 3188, s. 174, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 5 VIII 1788; BCz rkps 3186, s. 399–400, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Dubno 2 III 1784.

⁵⁵⁷ Por. BCz rkps 3188, s. 155–157, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 10 XII 1787.

⁵⁵⁸ Por. BCz rkps 3188, s. 91, Joachim R. [?] do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 15 VI 1785.

⁵⁵⁹ Por. BCz rkps 3188, s. 207–208, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 3 XI 1788.

⁵⁶⁰ Por. BCz rkps 3188, s. 174, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 5 VIII 1788.

⁵⁶¹ Por. BR rkps 1555, k. 38v, 40, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego?], Stroinice 23 VI 1786 i Stojany 30 VI 1786.

⁵⁶² Por. np. BCz rkps 3188, s. 147–148, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 29 XI 1787; BCz rkps 3188, s. 70–71, F. Rownicki do L.M. Świeykowskiego, Dubno 28 IX 1790.

⁵⁶³ BCz rkps 3185, s. 100, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskich], Szpików 1 IV 1788.

Kłopoty sprawiały L.M. Świeykowskiemu także spory kompetencyjne między zarządcami i kierującymi konkretnymi robotami, powodując spowalnianie budowy. W jednym z takich sporów I. Rychliński trochę złośliwie pytał L.M. Świeykowskiego, kto ma pilnować murarzy: pan „Franciszek murgrabia, czyli też Desner”, ich mistrz murarski⁵⁶⁴. Także robotnicy budowlani, podobnie jak „fachowcy”, byli różni, toteż niekiedy kilka razy musieli poprawiać swoją robotę⁵⁶⁵, często byli przy tym, jak oceniali ekonomowie, leniwi⁵⁶⁶. Czasem dochodziło do kuriozalnych sytuacji. Problem miała I. Świeykowska, kiedy majster murarski uciekł za granicę, a „żaden inny nie chce się podjąć kończyć [budowy] przez zabobon jakiś, że to szkodzić może, gdy ten zbiegły mógł na co złego złożyć, dla wyperswadowania ludziom tego zabobonu każe poświęcić y świętości zakopać”⁵⁶⁷. Okazało się, że „uciekinię” siedział w „Nowikach” „y wrócić się nie chce, ale nie miał przyczyny pójścia, tylko rozpusta y chęć wolności, którą mieć tam spodziewa się, ale jej zapewne nie znajdzie y wróci się, iak ten pierwszy”⁵⁶⁸. Ostatecznie majster murarski wrócił, ale inny, który uciekł wcześniej, i budowa ruszyła.

Jakkolwiek krytycznie by nie patrzeć na majątki pana Kołodna, Szpikowa i Peczary, to obiektywnie stwierdzić można, że wykonał w nich ogromną pracę. Starając się podnieść ich dochodowość, rozwinął bardzo energiczną działalność. Rozbudowa infrastruktury, utworzenie dobrze prosperującej sieci gorzelni, browarów, młynów i tartaków, szukanie nowych rodzajów produkcji, tworzenie małych manufaktur rzemieślniczych – wszystkie te działania sprawiały, że bezpieczeństwo ekonomiczne całego „państwa braclawskiego” wzrastało. Oczywiście, podstawą jego bogactwa była uprawa roślin, przede wszystkim zbóż. Niestety, określenie wielkości tych upraw jest niemożliwe, dysponujemy tu tylko danymi cząstkowymi i to wyrwanymi z kontekstu. Mamy natomiast bardzo dużo wzmianek w korespondencji L.M. Świeykowskiego z jego ekonomami i zarządcami na temat tego, co rośnie i jak rośnie. Właściciela majątku interesowały przede

⁵⁶⁴ Por. BCz rkps 3188, s. 165, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Rańniki 30 III 1788.

⁵⁶⁵ Por. BCz rkps 3188, s. 151–152, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Rańniki 4 XII 1787.

⁵⁶⁶ Por. BCz rkps 3188, s. 180, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Rańniki 15 IX 1788.

⁵⁶⁷ BJ rkps 5971, k. 147, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 31 V 1783.

⁵⁶⁸ BJ rkps 5971, k. 148v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 8 VI 1783.

wszystkim dwie podstawowe kwestie: czy wszystko zasiane i jakiego można się spodziewać plonu⁵⁶⁹. Dosyć ogólnie brzmiące wzmianki, np. „urodzaj piękny będzie”⁵⁷⁰ albo – odwrotnie – „słaby”⁵⁷¹, bez wątplenia dla L.M. Świeykowskiego niosły konkretną treść. Z tych informacji, choć jest ich sporo, jednak dla nas niewiele wynika, może poza tym, że możemy stwierdzić, że dla ostatniego wojewody podolskiego był to temat bardzo ważny.

Majątki L.M. Świeykowskiego – pomimo wskazanych mankamentów – funkcjonowały jako duże „przedsiębiorstwo” raczej dobrze, wszak nigdy nie doszło do sytuacji, by ludność w nich mieszkająca musiała głodować, owszem, czasem bywało biednie, co zdarzało się szczególnie w okresach przednówku. L.M. Świeykowski miał kontrolę nad swymi włościami, decydował o kierunku rozwoju i wy magał od swoich zarządców bieżącej informacji o tym, co się dzieje w poszczególnych dobrach. Przyznać trzeba, że w relacjach przeważały wiadomości dla niego dobre, o tym, że „fabryka” swoim torem idzie⁵⁷², a „w polu gospodarstwo dobrze wyregulowane”⁵⁷³, i co najważniejsze – były one zazwyczaj prawdziwe, rzadko bowiem zdarzały się konfabulacje, a jeżeli już, to na niewielką skalę. Ze swej strony L.M. Świeykowski starał się zapewnić optymalne warunki rozwoju, dbał o „aprowizację” majątków, zaspokajał potrzeby, organizował przywilej na targi⁵⁷⁴, nakazywał pilnować jarmarków⁵⁷⁵. Istotne zna-

⁵⁶⁹ Por. np. LNB, F 5, op. 1, rkps, 1995, k. 194v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików [?] 14 VI 1792; BJ rkps 5971, k. 146, 150v, 165v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 31 V 1783, 14 VI 1783 i 28 VII 1783; BCz rkps 3186, s. 492, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasylówka 20 VII 1786; BCz rkps 3187, s. 163, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 29 VII 1788; BCz rkps 3188, s. 172, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 5 VIII 1788.

⁵⁷⁰ Por. np. BCz rkps 3186, s. 492, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasylówka 20 VII 1786; BCz rkps 3186, s. 651, K. Czekalski do L.M. Świeykowskiego, Chałaimgródek 24 VI 1786; BCz rkps 3187, s. 163, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 29 VII 1788; LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 194v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików [?] 14 VI 1792.

⁵⁷¹ Por. BJ rkps 5971, k. 171, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 9 VIII 1783.

⁵⁷² Por. BR rkps 1555, k. 52v, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego], Winnica 15 IX 1785.

⁵⁷³ Ibidem, k. 53.

⁵⁷⁴ Por. BO rkps 1996, k. 22, 23, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 i 9 I 1783.

⁵⁷⁵ Aby jarmarki pomnażały się w Peczarze, kazał, aby poddani nie jeździli na jarmarki w niedziele, lecz w święta, może się аренда peczarska poprawi – pisał [?] Kubikowski. Por. BR rkps 1555, k. 15v, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików

czenie dla właściwego funkcjonowania całego majątku ostatniego wojewody podolskiego, nie tylko handlu wewnętrznego, miało utrzymanie austriackiej komory celnej w Nietrebiu, stosunkowo niedaleko Kołodna. W pewnym momencie zamierzano ją przenieść do Zbaraża. Był to pomysł kierującego komorą, „bo mu się dworek rujnuje”. W 1783 roku pisała o tym do L.M. Świeykowskiego jego żona, prosząc, by nie pozwolił na to. Radziła szybką interwencję u superintendenta we Lwowie, bo inaczej „do reszty trakt utraci Kołodno, gdyby tej komory nie było”. Przestrzegała, że Kołodno poniesie straty, bo przecież zawsze polskie komory lokowano naprzeciwko cesarskich⁵⁷⁶. Sama planowała wesprzeć działania męża, o czym go informowała. Od pisarza tutejszej komory, który się utraty intraty obawiał, wiedziała, że trzeba wspomóc kierującego komorą: „Każe ja ten dworek sporządzić jako najlepiej, aby nie miał przyczyny do gadania y narzekania, co dziś ma za pretekst, a to że się rozgniewał za zakazanie onemu drew wożenia”, to mu minie – zapewniała⁵⁷⁷. Komora ostała się na miejscu, co gwarantowało możliwość spokojnego wywozu towarów za granicę, do Galicji, co niekiedy bywało zbawienne dla skarbu L.M. Świeykowskiego.

Produkcja prowadzona w majątkach państwa Świeykowskich to jeden ważny aspekt gospodarowania, drugim – równie ważnym – była sprzedaż produktów i towarów, umożliwiająca wyjście poza sferę zwykłej egzystencji. Żeby się rozwijać, potrzebny był pieniądź, a z nim niekiedy były spore problemy. Prawie zawsze nakazywano go oszczędzać⁵⁷⁸. Trzeba pamiętać, że w owym czasie właśnie zbyt produktów – i tylko on – dostarczał gotowego pieniądza, bez którego gospodarstwo mogło funkcjonować co najwyżej na poziomie egzystencji, a nie rozwoju. W tej przestrzeni, by w majątkach dobrze się działo, dwa elementy powinny z sobą współgrać – musieli być odbiorcy produktów i dobre ceny. Dlatego nie trzeba się dziwić, że znaczna część informacji kierowana do L.M. Świeykowskiego dotyczyła aktualnych cen i prognoz ich zmian.

3 III 1786. Takich kwestii drobnych, ale ważnych, w majątkach było wiele, na bieżąco je regulowano. Tak też było w kwestii poboru „grobelnego”, „mostowego” czy „targowego”. Por. np. BK rkps 1222, t. 1, k. 66v–68, Dokumenta względem poboru tych opłat, [b.m.] 16 IX 1775 i 24 II 1776.

⁵⁷⁶ Por. BJ rkps 5971, k. 146v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 31 V 1783.

⁵⁷⁷ Ibidem.

⁵⁷⁸ Por. BJ rkps 5971, k. 134, I. Świeykowska do męża L.M. Świeykowskiego, Kołodno 26 IV 1783.

Taki bank informacji był nie do przecenienia – pozwalał podejmować decyzje, co, ile i gdzie można sprzedać, ale trzeba było wiedzieć, gdzie ceny rosną, a gdzie spadają. Generalnie najważniejsze były wiadomości dotyczące warunków handlu gorzałką i zbożami⁵⁷⁹. Antoni Chrząszczewski pisał, acz może z pewną przesadą: „Dziwne to były czasy ze względu na gwałtowne zmiany ceny płodów rolniczych. W urodzajnym roku wobec braku zamorskiego handlu zboże spadało do nadzwyczajnej taniości”⁵⁸⁰. W 1782 roku za korzec żyta płacono złotych, natomiast w czasie nieurodaju, jak np. w 1787 roku, ten sam korzec żyta kosztował 30 złp. Obserwacje A. Chrząszczewskiego wydają się trafne, choć zapominał w nich uwzględnić znaczenia zawirowań wojennych, które również wpływały na ceny. Tak było w 1772 roku, gdy w Galicji korzec żyta kosztował 20 złp – „po wsiach już ludzie mają mało żywności”, wiosną zaś wróżyono głód, gdyż w dworach posiadało niewiele zapasów, bo „furażami zastępują poddanych”⁵⁸¹.

W 1783 roku za korzec pszenicy płacono 8 złp, „rachując expensa na cła szkoda prowadzić”⁵⁸². Żyto było odpowiednio tańsze. I. Świeykowska przestrzegała, że skoro zboże jest tanie, trzeba obawiać się, by nie mieć szkody wskutek jego „zagrzania się”⁵⁸³. Szukanie miejsc z lepszymi cenami nie zmieniło sytuacji. Wydaje się, że szczególnie niestabilny – jeżeli chodzi o ceny zbóż – był rok 1786. Na początku w ogóle brakowało zboża, nie najlepszy był bowiem urodzaj roku 1785. Wiosną „poddani ledwie z głodu nie umierają, y tych trzeba koniecznie rato-

⁵⁷⁹ Por. np. BCz rkps 3187, s. 163, J. Omieciński do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 29 VII 1788; BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 14 XI 1790.

⁵⁸⁰ Por. A. CHRZĄSZCZEWSKI, *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna*, wyd. J. PIECHOWSKI, Wrocław 1976, s. 160–161. Por. *Pan na Tulczynie. Wspomnienia o Stanisławie Szczęsnym Potockim, jego rodzinie i dworze*, wyd. A. CZARTKOWSKI, Lwów–Poznań [1925], s. 200–201.

⁵⁸¹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 148, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Dąbrowka Tarnowska 29 XII 1772. S. Świeykowski uznawał, że cała polityka „zbożowa” Austriaków jest przemyślana. Pisał, że wszystko zostało tu policzone: ile ludzi, ile wysiewów zboża, „nawet jarego, które dopiero nastąpi”, i dodawał, że „będzie ciężko”. Ibidem, k. 148v.

⁵⁸² BJ rkps 5971, k. 140, I. Świeykowska do męża L.M. Świeykowskiego, Kołodno 18 V 1783.

⁵⁸³ Por. BJ rkps 5971, k. 146–146v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 31 V 1783. Liczyła jednak na zwykłą cenę, „bo nieurodzaj przy moskwie [sic!] w kraju zdroży go zapewne”. BJ rkps 5971, k. 157v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 12 VII 1783. Podobnie rynek oceniał W. Gurski, pisał, że tu taniość wielka, „jak ledwo pamiętają”, 6 złp żyto, 4 złp owies. Por. BO rkps 1996, k. 29v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 22 V 1783; BO rkps 1996, k. 35, 38, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 i 12 VI 1783.

wać⁵⁸⁴. W lipcu w okolicach Szpikowa za żyto płacono 5 złp i 15 gr. Odnotowano wówczas tendencję do tanienia, toteż trudno nawet było kupca znaleźć, a jako że zapowiadał się urodzaj, to zasoby żyta przerobiono⁵⁸⁵. We wrześniu 1786 roku – przy dobrym urodzaju – ceny zbóż bardzo wzrosły. W Żytomierzu i Cudnowie za korzec żyta płacono po 21 złp⁵⁸⁶. W październiku spadły do poziomu z lipca. Znający się na rzeczy K. Czekalski informował L.M. Świeykowskiego z Chałaimgródka, że za żyto płacono 5 złp za korzec, a za pszenicę – 8 złp za korzec⁵⁸⁷. We wrześniu 1787 roku A. Cybulski odnotował, że koło Cudnowa cena żyta wynosiła 12 złp za korzec. Tendencja wzrostowa⁵⁸⁸ była efektem zaczynającej się wojny rosyjsko-tureckiej. W lutym 1789 roku we Lwowie żyto kosztowało 12 złp za korzec, pszenica – 14 złp, a owies – aż 22 złp za korzec. Według niejakej pani Kociszewskiej owies dlatego był tak drogi, że wzięto go do magazynu „kilkakroć sto tysięcy” i zamierzano dopiero „aż po wojnie zapłacić”⁵⁸⁹. Latem 1789 roku dość wysokie ceny zbóż utrzymywały się także w Rzeczypospolitej. A spodziewano się jeszcze wyższych. Nie chciano bowiem wówczas sprzedawać żyta po 10 złp za korzec. Pojawiało się wielu kupców, także z Brusilowa, którzy chcieli kupować duże ilości zboża, nawet 2 tys. korców żyta⁵⁹⁰. W 1790 roku L.M. Świeykowski był zadowolony z ceny 12 złp za korzec żyta. Jego zdaniem na więcej wtedy nie można

⁵⁸⁴ BO rkps 1996, k. 239v, Ojciec W. Gurskiego do L.M. Świeykowskiego, Kutyszcze 29 III 1786. Wiosną cena zbóż „okrutnie w górę” poszła, korzec żyta i pszenicy, bez różnicy, kosztował 13–14 złp, przestawało się opłacać pędzić gorzałkę. Por. BJ rkps 5971, k. 183–183v, I. Świeykowska do męża [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 18 V 1786. O cenach na początku 1785 roku por. BR rkps 3244, nl., S. Horodecki do L.M. Świeykowskiego [?], [b.m.] 22 I 1785, Jałaniec 13 II 1785 [?].

⁵⁸⁵ Por. BCz rkps 3186, s. 492, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasylówka 20 VII 1786.

⁵⁸⁶ Por. BCz rkps 3186, s. 499, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 26 IX 1786.

⁵⁸⁷ Por. BCz rkps 3186, s. 668, K. Czekalski do L.M. Świeykowskiego, Chałaimgródek 1 X 1786.

⁵⁸⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 510, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 27 IX 1787. Piszący mniej więcej w tym samym czasie z Warszawy W. Gurski informował o drożyznie. Zauważał, że zboża ozime w całym kraju „chybiły”, więc będzie drogo, korzec żyta 18 złp kosztuje. BO rkps 6353, s. 143–144, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 11 IX 1787.

⁵⁸⁹ BK rkps 1267, k. 159, L.[D. ?] [Ko ?]szewska „od Panny cześnikówny” do L.M. Świeykowskiego, Lwów 12 II 1789.

⁵⁹⁰ Por. BCz rkps 3186, s. 685–686, K. Czekalski do L.M. Świeykowskiego, Sokółcze 19 VIII 1789. Por. też BJ rkps 5971, k. 184, [?] Świeykowska żona do męża [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 15 IX 1789.

było liczyć, należało tylko zabezpieczyć się, by zaraz przy spisaniu kontraktu wypłacona została połowa pieniędzy⁵⁹¹.

Nieco mniejsze wahania cen występowały w handlu spirytualiami, choć ich cena była w dużym stopniu uzależniona od cen zboża. W 1773 roku ceny okowity wahały się około 4 złp za garniec. Cena była niska, bo „Żydzi z Rusi zwieźli” cięższe alkohole⁵⁹². Rok 1786 również na tym rynku był wyjątkowy – ceny wódki doszły do 9–10 złp za garniec, ale nawet za tę cenę trudno było kupić spirytualia, toteż „mnóstwo kupców biega”⁵⁹³. We Lwowie w lutym 1789 roku „gorzałka” kosztowała 4 zł 16 gr za garniec⁵⁹⁴. L.M. Świeykowski i jego ludzie wybierali najlepsze miejsca do sprzedaży spirytualiów: Lwów, Lublin, Brody, w zależności od tego, gdzie kształtowały się najkorzystniejsze ceny⁵⁹⁵. Ostatni wojewoda podolski przyjął tę podstawową w handlu zasadę i według niej postępował⁵⁹⁶.

Dla majątków na kresach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej dobre były wiadomości o „wojnie za kordonem”⁵⁹⁷, obojętnie jakim – rosyjskim czy cesarskim. Wtedy ceny szły w górę. Odnotowano jednak także odstępstwa od tej normy – zboże na Ukrainie miało kosztować tyle samo, „bo Austriacy magazynów nie formują większych, jak zwyczaj mają, lubo wojny spodziewają się y mają ordynanse do marszu dwa, a na trzeci oczekują gotowi”⁵⁹⁸. Galicja zresztą była trudnym terenem do handlu, chyba nawet trudniejszym niż Rosja. W 1785 roku kordon cesarski zamknięto, wprowadzono zakaz wjazdu, pomimo iż tam „drożyzna bardzo wielka”. „Poddanym cesarz na życie i zasiewy zapomagać pieniędzmi deklarował”, ale o obywatelach nie pomyślał⁵⁹⁹.

⁵⁹¹ Por. BJ rkps 5971, k. 445v, L.M. Świeykowski do M. Staniszewskiego w Szpikowie, Kołodno 17 XII 1790.

⁵⁹² Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 150v, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Tarnów 22 VI 1773.

⁵⁹³ Por. BR rkps 1555, k. 11, [?] Kubikowski do NN [L.M. Świeykowskiego?], Szpików 21 II 1786.

⁵⁹⁴ Por. BK rkps 1267, k. 159, L.[D. ?] [Ko ?]szewska do L.M. Świeykowskiego, Lwów 12 II 1789.

⁵⁹⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 139v, I. Świeykowska do męża L.M. Świeykowskiego, Kołodno 9 V 1783.

⁵⁹⁶ Por. BJ rkps 5971, k. 150v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 14 VI 1783.

⁵⁹⁷ Por. BJ rkps 5971, k. 140, I. Świeykowska do męża L.M. Świeykowskiego, Kołodno 18 V 1783.

⁵⁹⁸ BJ rkps 5971, k. 165v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 28 VII 1783.

⁵⁹⁹ BCz rkps 3186, s. 350, [?] Chrzanowski do [L.M. Świeykowskiego], Lwów [XII] 1785 [?].

W 1786 roku ludzie z kordonu cesarskiego zjeżdżali, by podpisywać kontrakty, „ale jeszcze nic nie zakontraktowali” – pisał we wrześniu tegoż roku A. Cybulski⁶⁰⁰. W 1788 roku L.M. Świeykowski znów był zainteresowany Galicją jako rynkiem zbytu, chociaż wiedział, że zboża, prócz żyta, tam staniały, a „Magazyny cesarskie już są dobrze łożowane”⁶⁰¹. Ruchy cen z pewnością komplikowały sprzedaż towarów i produktów wytworzonych w majątkach L.M. Świeykowskiego. Zresztą produkcja i handel w tak rozległych dobrach stwarzały logistyczne problemy.

To, co niekiedy z takim mozołem wyprodukowano, trzeba było korzystnie sprzedać, co wcale nie było takie łatwe. Do pewnego momentu L.M. Świeykowski sam się tym zajmował – sprzedawał gorzałkę, woły, a ze swoimi towarami jeździł nawet do Wielkopolski⁶⁰². Z czasem jednak – w miarę rozrostu jego majątków – wskazywał tylko kierunki sprzedaży i organizował cały proceder. Podstawę stanowiły kontrakty dubieńskie, w ramach których ustalano przede wszystkim ceny, ale nie tylko – termin zapłaty i sposób dostarczenia produktu. W Dubnie także nawiązywano kontakty z tymi, którzy organizowali wielkie przedsięwzięcia handlowe. W kręgu gospodarczych kontaktów L.M. Świeykowskiego pozostawali Lubomirscy, S.Sz. Potocki i Prot Potocki, starosta guzowski, ale też inni mający bezpośrednie kontakty z Grzegorzem Potiomkinem bądź odpowiadającymi za aprowizację armii moskiewskiej liwerantami. Pośrednikami w interesach byli też bankierzy warszawscy: Piotr Tepper, Fryderyk Cabritt i Karol Szychultz, oraz Żydzi, którzy zresztą okazywali się nieodzowni przy wszelkich transakcjach handlowych. Te wszystkie kontakty decydowały o działaniach podejmowanych przez ostatniego wojewodę podolskiego i jego ekonomów oraz dzierżawców. Usytuowanie głównego trzonu majątków L.M. Świeykowskiego było, wbrew pozorom, bardzo korzystne dla obrotu produkowanymi przezeń artykułami – blisko granice cesarska i moskiewska, również stosunkowo łatwo dostępna Rzeczpospolita z Gdańskiem i Elblągiem. L.M. Świeykowski korzystał z wszystkich tych możliwości.

Kontrakty dubieńskie dla całej Rzeczypospolitej po pierwszym rozbiore państwa polsko-litewskiego były bodaj najważniejszym wy-

⁶⁰⁰ Por. BCz rkps 3186, s. 499, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 26 IX 1786.

⁶⁰¹ BN rkps 9050, t. 1, k. 119, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 31 I 1788.

⁶⁰² Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do Kierczyńskiego, Lwów 7 II 1765.

darzeniem ekonomicznym roku. L.M. Świeykowski od 1775 do 1792 roku chyba nie opuścił ani jednych kontraktów. Dla własnej wygody zbudował sobie mały, ale wygodny pałac w Dubnie⁶⁰³, który gotowy był przypuszczalnie już w 1786 roku. Dbano bardzo, żeby zawsze był odpowiednio przygotowany na czas kontraktów dubieńskich, na których L.M. Świeykowski starał się być, choć nie przebywał na nich przez cały czas ich trwania. Wolał swoje Kołodno, gdzie wyjeżdżał po załatwieniu najważniejszych interesów. Wówczas pałac w Dubnie odstępował swoim przyjaciółom, m.in. M. Walewskiemu⁶⁰⁴, lub zostawali tam jego synowie.

Po pierwszym rozbiorze kontrakty dubieńskie, jak już sugerowano, były najważniejszym miejscem sprzedaży wszelkich produktów, ale też załatwiania różnych transakcji, kupna – sprzedaży dóbr czy dzierżaw⁶⁰⁵. To w Dubnie starano się znaleźć kupca na to, co zalegało w magazynach, ale też na to, co dopiero miało wyrosnąć na polach i co chciano zakontraktować. Tak czynił również L.M. Świeykowski, który na kontraktach starał się, jak inni możni, brać majątki w dzierżawę, kupować je albo sprzedawać. Podobnie jak inni dążył do tego, by w Dubnie mieć zebrane pieniądze. Dlatego zarządcy i ekonomowie mieli obowiązek dostarczać w tym czasie, w styczniu–lutym każdego roku, do Dubna wszelką możliwą gotówkę⁶⁰⁶. Niestety, nie dysponujemy nawet przybliżonymi statystykami, ile produktów tą drogą wychodziło z majątków L.M. Świeykowskiego, natomiast większość nabytych przez

⁶⁰³ Por. BCz rkps 3188, s. 155–157, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 10 XII 1787.

⁶⁰⁴ Ten spędził w nim karnawał 1786 roku. Bawił tam też hetman F.K. Branicki, który pytał się nawet o możliwość kupienia dworku za 40 tys. złp. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 215, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, Dubno 3 III 1786.

⁶⁰⁵ Odbывały się one w Dubnie od 1774 roku, kiedy to zostały przeniesione ze Lwowa. Według J. Dunin-Karwickiego był to czteroniedzielny jarmark, zaczynał się w styczniu od Trzech Króli. Dubno należało wówczas do Marcina [Michała ?] Lubomirskiego. W 1812 roku przeniesiono kontrakty do Kijowa. Por. J. DUNIN-KARWICKI, *List trzeci*, W: IDEM, *Przejażdżki po Wołyniu*, s. 42, 60–61. O Dubnie por. ibidem, s. 42–64.

⁶⁰⁶ Por. np. informację o dostarczeniu 4 tys. złp: BCz rkps 3188, s. 233, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 25 II 1789. O roli Dubna w nieco krzywym zwierciadle por. BCz rkps MNK 111, s. 829–835, List do pewnego przyjaciela w roku 1777 pisany. Tu m.in. informacje o pozornie wielkich pieniądzech krążących między obywatelami, a faktycznie o upadku finansów i gospodarki Rzeczypospolitej, czego przykładem byli zadłużeni, często nieuczciwi i chciwi zarazem obywatele. To wszystko ukazane zostało na przerysowanym tle upadłego moralnie, choć pełnego blachtru Dubna i przebywających w nim interesantów. Zdaniem autora po kontraktach zostaje: „bezludne i ubogie Dubno, które wpośród pieniędzy iak tantal między wodami umiera z pragnienia”.

niego dóbr była potwierdzana w księgach kontraktowych dubieńskich (odnotowano to w przypisach w rozdziale drugim przedstawiającym stan posiadania ostatniego wojewody podolskiego).

W majątkach L.M. Świeykowskiego handel prowadzono cały rok, nie zdarzyło się bowiem, by wszystko udało się sprzedać kontraktami podpisanymi w Dubnie. Zgodę na handel mieli chyba wszyscy ekonomowie czy zarządcy zatrudniani przez pana Kołodna i Szpikowa. Ograniczał ich jedynie wzgląd na skarb dworski. W tych działaniach cały personel obsługujący majątki Świeykowskich korzystał z usług pośredników kupców, najczęściej Żydów. Starano się sprzedać wszystko to, co zbywało w folwarku, zazwyczaj za przyzwoleniem pryncypała. Pośrednicy mieli kierować się ceną i uwzględniać warunki dostarczenia produktów, chociaż chyba byli zobowiązani do informowania pryncypała o wszelkich podejmowanych w tym względzie krokach. Wydaje się, że w przypadku gospodarki majątkami sprawdza się powiedzenie: „Jak ryba bez wody, jak ptak bez powietrza, tak szlachcic polski nie może obejść się bez Żyda”⁶⁰⁷. J. Dunin-Karwicki pytał retorycznie, kto od Żyda był lepiej poinformowany, kto lepiej robił sprawunki, kto znał lepiej ceny, kto załatwił pożyczkę⁶⁰⁸. Tak też było w majątkach L.M. Świeykowskiego, przy czym wydaje się, że każdej transakcji towarzyszył targ jego ekonomów. Świadczą o tym ich listy. Przykładowo, I. Rychliński zastanawiał się, czy opłaca się sprzedać zboże, ale z warunkiem „przystawienia” go do Lwowa⁶⁰⁹, inny Żyd proponował mniejszą cenę, ale z dostawą do Dubna, co było w sumie korzystniejsze⁶¹⁰. I. Rychliński podjął też decyzję, by mimo propozycji składanej mu przez Żydów nie sprzedawać dużej ilości żyta w styczniu. Uznał, że należy poczekać⁶¹¹. Stwierdzić trzeba, że handel funkcjonował przede wszystkim dzięki Żydom – to oni handlowali, kupowali i sprzedawali, pisała I. Świeykowska⁶¹².

⁶⁰⁷ J. DUNIN-KARWICKI, *Arendarz*, W: IDEM, *Ze starego autoramentu. Typy i obrazy wołyńskie. Serya druga*, Warszawa 1900, s. 201.

⁶⁰⁸ Por. IDEM, *Arendarz*, s. 207. Por. też AN Kr., ASang., Korespondencja rkps 39, s. 769, Mikołaj Ledochowski do [?] Rakowieckiego, Zasław 27 V 1782.

⁶⁰⁹ Por. BCz rkps 3188, s. 234, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 25 II 1789.

⁶¹⁰ Por. BCz rkps 3188, s. 238, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 1 III 1789.

⁶¹¹ Por. BCz rkps 3188, s. 239, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Zaborole 31 I 1790.

⁶¹² Por. BJ rkps 5971, k. 176v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Mizocz 30 IV 1786.

Na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej prowadzono również handel z Moskwą. W ten sposób uzupełniano kontrakty dubieńskie, jeżeli chodzi o sprzedaż produktów z gospodarstwa L.M. Świeykowskiego. Na szerszą skalę handel ten rozpoczął się na początku lat osiemdziesiątych⁶¹³ za sprawą Prota Potockiego, starosty guzowskiego, założyciela w 1782 roku kompanii handlu czarnomorskiego, który przy pomocy Kaspra Lubomirskiego, swego teścia, dobrze znającego stosunki moskiewskie, stworzył centra handlu w Machnówce i Chersoniu⁶¹⁴. Czy właśnie przez nie sprzedawał na wschód gorzałkę i zboża, tego nie wiemy, natomiast na pewno za pośrednictwem P. Potockiego i S.Sz. Potockiego, o którym już w 1780 roku mówiono, że swoje zboże z Ukrainy sprzedaje na Morzu Czarnym⁶¹⁵. L.M. Świeykowski miał kontakt również z G. Potiomkinem i przede wszystkim z księciem Michałem Ossowskim, przewidywanym opiekunem jego dzieci w podróży po Europie, do której nie doszło, bo przeszkodą stały się właśnie rozmowy w sprawie handlu czarnomorskiego, które prowadził M. Ossowski. Zainteresowanie tym handlem przejawiali F.K. Branicki, Sanguszkowie – Hieronim i Janusz Modest, wówczas starosta krzemieniecki, S.Sz. Potocki i G. Potiomkin. Do rozmów miało dojść we wrześniu 1785 roku w Cudnowie, ale G. Potiomkin nie przyjechał⁶¹⁶. Potem miał zjechać do Białej Cerkwi F.K. Branickiego⁶¹⁷. Wydaje się, że

⁶¹³ LMAB, F 9, rkps 3013, k. 49, *Gazety pisane*, Warszawa 18 VIII [b.r.] [1779 ?]. Pisano tam, że S.Sz. Potocki, wówczas chorąży korony, z powodu niskich cen zboża na kresach swoje plony z Ukrainy sprzedaje nad Morzem Czarnym z ogromnym zyskiem. Za zarobione tak pieniądze sprowadził inne towary, które sprzedają się taniej niż w Gdańsku. Autor tej informacji zaznaczał, że więcej panów „chce obrócić swój handel na morze czarne [sic!]”.

⁶¹⁴ P. Potocki, właściwie Jan Prosper, starosta guzowski, od 1791 roku wojewoda kijowski, żonaty z córką Kaspra Lubomirskiego. Por. Z. ZIELIŃSKA, *Potocki Antoni Protazy*, W: PSB, T. 28, Wrocław 1984, s. 135. O kompanii handlowej por. Ł. KĄDZIELA, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Warszawa 1993, s. 36–37.

⁶¹⁵ Nawet mu wyliczono, że odliczywszy koszt przewozu i ludzi, za korzec pszenicy wziął 14 złp. Stwierdzono, że wielki to profit, biorąc pod uwagę taniość zboża na Ukrainie. Dodatkowo za zyskane pieniądze sprowadził inne towary, które się tam sprzedaje taniej niż w Gdańsku. Por. LMAB, F 9, rkps 3013, k. 49, *Gazeta pisana*, Warszawa 28 VIII [b.r.] [1780 ?]. Całą informację podano w kontekście ceł pruskich, z sugestią, że król pruski, widząc to, będzie musiał je obniżyć.

⁶¹⁶ Por. BCz rkps 3186, s. 452, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 7 X [IX ? – różna datacja autora listu] 1785. Błąd sugerują kolejne listy tego zbioru dotyczące tej samej kwestii, a układające się w logiczną całość. Por. BCz rkps 3186, s. 455, 459–464, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 10, 22, 30 IX 1785.

⁶¹⁷ Por. BCz rkps 3186, s. 464, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 30 IX 1785.

również później sprawa była stale aktualna⁶¹⁸. Dlatego L.M. Świeykowskiego interesowały informacje W. Gurskiego: „O ustanowienie deflucacji na Dniestrze mocno się zaprzęamy y summa pewna na zniesienie wszystkich zawad, będzie wyznaczona”, skały na rzece będące przeszkodą w spławie miały być usunięte⁶¹⁹. Choć żadnej formalnej umowy w tej sprawie nie podpisywano, to kontraktów na dostawy produktów rolnych dla Moskwy przybywało, zwłaszcza od momentu rozpoczęcia wojny turecko-moskiewskiej, ale już w latach siedemdziesiątych XVIII wieku handel ten wyraźnie się rozwijał.

Obywatele na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej mieli spore doświadczenie w kontaktach z Rosjanami. Od 1764 roku cały czas związki te były utrzymywane chociażby przez obecność armii moskiewskiej na tych ziemiach, na co zwracano już uwagę w części dotyczącej problemów prowadzenia gospodarstwa na ziemiach pogranicza. W stanie pokoju stacjonowanie armii na danym terenie bywało korzystne dla jego rozwoju, mogło bowiem wpływać na rozbudowę infrastruktury i ułatwiać sprzedaż produktów. Pozytywne znaczenie mogły mieć przede wszystkim furaże dla wojska. Aby tak było, musiał być jednak spełniony podstawowy warunek: za furaże należało płacić. O ile z pewnością na obraz relacji polsko-moskiewskich rzutowały doświadczenia z okresu barskiego i z czasu pierwszego rozbioru, o tyle w początkach lat osiemdziesiątych coraz częściej związki z Moskwą oznaczały, przynajmniej w wymiarze ekonomicznym, korzyść, a nie stratę. Taki wniosek może płynąć z bezpośrednich kontaktów handlowych L.M. Świeykowskiego i jego ekonomów z Rosjanami, co wiązało się z dostawami dla ich armii. Zresztą w tych samych kategoriach podchodzono do furażowania stacjonującej na kresach armii polskiej. Chyba podobnie oceniano też ewentualne zaopatrywanie armii cesarskiej. Być może już w 1773 roku L.M. Świeykowski brał taką możliwość pod rozwagę, wszak jego brat, S. Świeykowski, informował go, że Austriacy zakładają magazyny w Kazimierzu, Tarnowie i Łańcucie⁶²⁰.

⁶¹⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 468, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 24 II 1786. Wcześniej też mówiono, że G. Potiomkin ma być w Tulczynie. Por. BO rkps 1996, k. 201, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 21 XI 1785.

⁶¹⁹ BO rkps 1996, k. 235v–236, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 III 1786.

⁶²⁰ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 150v, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Tarnów 22 VI 1773. Być może problemem była kwestia zapłaty. Z listu tego wynika, że Austriacy z Galicji brali furaż, ale nie płacili, przynajmniej nie od razu. Austriacy – jak pisał S. Świeykowski – umieli myśleć o swoim skarbie. Mieli do Galicji przysłać więcej wojska, „nie wiem, jakim końcem”. Zalecali, żeby zaopatrzenie dla żołnierzy kupowano „u nas”, by obywatele mieli pieniądze na podatki skarbowi cesarskiemu

Interesy L.M. Świeykowski na wschodzie przypuszczalnie rozpoczął około roku 1775. W jego kontaktach handlowych pośredniczyli Żydzi⁶²¹. Być może handlował solą, którą przewoził do Rosji. Świadczą o tym rozliczenia z Żydem Sabatajem dotyczące 28 tys. „drobów soli” oraz z Agą Balche, współnikiem Sobateja, opiewające na 1406 „drobów soli”. Sól dostarczono do Jass, gdzie wystawiono rachunki i rozliczenia. Daty postawiono według nowego i starego stylu. Ów Aga był jednak chyba nie do końca uczciwy. Interesy utrudniała również odległość. Dlatego niejaki J. [?] Mahn w imieniu L.M. Świeykowskiego miał dalej prowadzić i dokończyć sprawę. Być może jego współnikami byli wówczas ksiądz I.Ł. Dłuski i „Generał de Rzewuski”⁶²². Nie mamy informacji o kolejnych takich przedsięwzięciach w następnych latach. Wydaje się, że później ostatni wojewoda podolski koncentrował się na handlu bliższym, z pewnością mniej ryzykownym, łatwiejszym do kontrolowania.

Największe korzyści majątkom panów kresowych, czyli także L.M. Świeykowskiemu, potencjalnie mogło przynieść zaopatrywanie armii zarówno polskiej, jak i moskiewskiej, jednak z tym bywało różnie. Z pewnością utrzymywanie armii, jeżeli za dostawy płacono, było korzystne dla majątków. Problem w tym, że nie zawsze warunek płatności był spełniony. Od lat osiemdziesiątych sytuacja pod tym względem zmieniała się jednak na korzyść. Z całej bogatej korespondencji L.M. Świeykowskiego z lat 1782–1792 wynika, że cieszone się generalnie albo z zapowiedzi wojny Rosji czy monarchii Habsburgów, albo później już z jej trwania. Świadczą o tym zwłaszcza listy W. Gurskiego, który prognozował taki rozwój wydarzeń. Snując plany dostaw, przewidywał rozlokowanie armii na ziemiach ukraińskich⁶²³. Zaraz za tym szły informacje o bankierach czy – szerzej – o finansowaniu utrzyma-

nałeczne. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 172, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Tarnów 12 I 1780. Rok 1780 przyniósł chyba kolejne nadzieje na zyski z handlu związane z konfliktem prusko-austriackim. Lekko zwiedziony rozwojem sytuacji S. Świeykowski pisał, że „wchodzić w armistycjum” z królem pruskim oznacza „sprzeciwiać [się] woli Boga”, dla nas to bieda, bo koszty. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 173, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Tarnów 15 III 1780.

⁶²¹ Por. BK rkps 1267, k. 38–38v, Pokorne doniesienie, czyli raport pokorny, J. [?] Mahn do NN, „Mohilów” 28 III 1775; BK rkps 1267, k. 61, kopia tłumaczenia, [Aga] de Balche do I.Ł. Dłuskiego, Jassy 20 IV 1781.

⁶²² Por. BK rkps 1267, k. 38–38v, Pokorne doniesienie, czyli raport pokorny, J. [?] Mahn do NN, „Mohilów” 28 III 1775; BK rkps 1267, k. 61, kopia tłumaczenia, [A.] de Balche do I.Ł. Dłuskiego, Jassy 20 IV 1781.

⁶²³ Por. np. BO rkps 1996, k. 28, 32v, 45v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 22 V 1783, 29 V 1783 [drugi list], 26 VI 1783.

nia wojska i zakładaniu magazynów zbożowych dla Rosjan⁶²⁴, a także o ewentualnym kredytowaniu zakupu produktów dla nich. W kontekście pieniędzy najczęściej wymieniany był P. Tepper – to on miał finansować wszelkie tego typu przedsięwzięcia. Załatwiał te sprawy, chociaż nie zawsze czynił to chętnie. W 1783 roku do finalizacji takiego projektu prawdopodobnie doszło w Tulczynie S.Sz. Potockiego⁶²⁵, choć o jego szczegółach nie mamy informacji. W. Gurski komentował, że jak sam pojędzie, to chyba „tylko lepsze kondycje wytarguje, lecz to z dobrem dla niego rozumieć nie można, bo teraz Moskwa nie ta, co była dawniej, co z niej przed kilką laty profitował”⁶²⁶. W związku z możliwością konfliktu rosyjsko-tureckiego na kresach pojawiło się więcej wojska moskiewskiego – zaczęły się przemarsze żołnierzy, na które coraz częściej skarżono się, ten wątek już przywoływany zostanie szerzej omówiony w dalszych rozdziałach.

Kolejna wzmożona fala handlu z Moskwą, związana z utrzymywaniem jej wojsk, pojawiła się w 1787 roku. We wrześniu tegoż roku do Krzemieńczuka do G. Potiomkina zjechał P. Potocki. Wówczas A. Cybulski, nie znając kulisów sprawy, pytał: „Co by ta podróż tak nagle miała znaczyć, nie można się dowiedzieć”⁶²⁷. Czy się krygował, czy nie, zaraz donosił o najważniejszych sprawach, a mianowicie o tym, że G. Potiomkin „magazyn zakłada w Berdyczowie”, oraz o tym, że po 14 złp będzie skupowany korzec mąki żytniej i tak mają płacić liwerranci moskiewscy, którzy – dodawał – dotąd jednak „mało kontraktów uczynili”⁶²⁸. Jak było do przewidzenia, ceny poszły w górę. A. Cybulski pisał wręcz: „Wielka drożyzna tu spodziewana”, na dowód czego podawał, że koło Cudnowa cena żyta wynosiła już 12 złp za korzec, stosunkowo tani był jeszcze owies – 4 złp za korzec⁶²⁹, ale już „y po tej cenie nie można dostać”. Dalsze obawy A. Cybulskiego, którymi dzielił

⁶²⁴ Por. BO rkps 1996, k. 54, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 VII 1783.

⁶²⁵ Por. BO rkps 1996, k. 54, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 VII 1783. Por. też BJ rkps 5971, k. 161v, I. Świeykowska do męża [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 19 VII 1783. Píše ona, że P. Tepper był posyłany „do Holandyi” i do wojewody ruskiego „dla zaciągnięcia sumy wiadomey ci, zdaie mi się, że dobrze by przypomnieć obietnicę udziału z niey przynajmniej dla pilniejszych Interesów; z racyi pewnie tego interesu Tepper do Tulczyna pojechał”.

⁶²⁶ BO rkps 1996, k. 54, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 VII 1783.

⁶²⁷ BCz rkps 3186, s. 509, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnow 27 IX 1787.

⁶²⁸ Ibidem.

⁶²⁹ Por. ibidem.

się z L.M. Świeykowskim, trochę zaskakują: „Nie wiem, co się dziać będzie, gdy Moskwa w kraj [nasz] wnidzie, niemająca żadnych magazynów, książę [G.] Potemkin ma być w wielkim ambarasie”. A. Cybulski informował, że zakłada magazyn, co miało przyczynić się do rozwiązania owego „ambarasu”. Okazało się, że istniejące wówczas magazyny – wbrew wcześniejszym zapewnieniom „subalternów” G. Potiomkina – były puste. Ponoć na własne oczy zobaczył on „tylko gołe ściany”, a nie, jak deklarowano, pełne magazyny. Uprzednio składane relacje wprowadziły go w błąd i podjął on wcześniej decyzję o wstrzymaniu skupu. Zapowiadano wzmożenie zakupów i wyższe ceny. I w tym kierunku G. Potiomkin zaczął działać. Posłał do Berdyczowa swego pełnomocnego na śmieleńszczyźnie rządcę, niejakiego „Beryskiego Białorusina dla czynienia kontraktów, ale ten nie jest najszcześliwszy, bo mało co z kim skontraktował”⁶³⁰. Z pewnością kontrakty poczynił wówczas L.M. Świeykowski, choć być może nie sam bezpośrednio, a za pośrednictwem S.Sz. Potockiego, dlatego ich treści nie znamy, wszelako miał taki zwyczaj, robił tak i wcześniej, i później. Potwierdza to również jego list wysłany do M. Staniszewskiego w lipcu 1788 roku, w którym wyrażał zdziwienie, że gorzalka i zboże nie zostały sprzedane – „to rzecz osobliwsza, że przy takim zaludnieniu kraju przez wojsko y przy takim niedostatku chleba była trudność w sprzedaży”, chociażby armii polskiej, przynajmniej za „skryptem kupującego”, bo w kasie wojskowej nie było pieniędzy⁶³¹. Z listu L.M. Świeykowskiego wynika, że wyprzedał już większość produktów, dysponował zaś resztkami, o których nie przypuszczał, że jeszcze mu zostały. Godził się wziąć kwity, a nie gotówkę, na co by nie przystał, nie mając gotowego pieniądza za pozostały towar. Rozliczenia L.M. Świeykowskiego z marca 1790 roku również wskazują na jego powiązania finansowe z G. Potiomkinem. To właśnie z jego „szkatuły” – według Stanisława Chmielowskiego – miały być zapłacone zobowiązania pieniężne L.M. Świeykowskiego wobec „sukcesorów Rościszewskiego”. G. Potiomkin wyasygnował odpowiednie sumy i przekazał do Żytomierza⁶³².

Do połowy 1789 roku nic nie hamowało handlu polskich obywateli z Moskwą, może poza faktem, że G. Potiomkin był trudnym, chime-

⁶³⁰ Ibidem, s. 510.

⁶³¹ BJ rkps 5971, k. 268, L.M. Świeykowski do M. Staniszewskiego do Szpikowa, Kołodno 22 VII 1788.

⁶³² BCz rkps 3186, s. 319, Stanisław Chmielowski do [L.M. Świeykowskiego], Równe 1 III 1790.

rycznym partnerem⁶³³, oraz strachem związanym z toczącą się wojną, jednak ten stopniowo ustępował. Największą część tego handlu obsługiwali prywatni kupcy i Żydzi. Mamy wiadomości, że w marcu 1789 roku „Żydzi ukraińscy” w okolicy Wiśniowca skupowali gorzałkę i do Jass wozili, z czego L.M. Świeykowski wyciągnął prosty wniosek, że tam cena musiała być lepsza niż we Lwowie⁶³⁴. Sytuację zmienił – jak już nadmieniono – sejmowy zakaz handlu z Moskwą. Oficjalnie uznano, że jego prowadzenie może być przez Turcję potraktowane jako złamanie neutralności. Zapis ten wprowadzał w życie L.M. Świeykowski – wątek ten zostanie rozwinęty w rozdziale dotyczącym poczynąń pana na Kołodnie i Szpikowie w dobie Sejmu Czteroletniego. Polityczna decyzja sejmu ograniczyła stosunki handlowe z Moskwą, ale bynajmniej ich nie zakończyła. Aktywny na tym polu pozostał G. Potiomkin. Ciągłe pojawiały się pogłoski, że ma wznowić skup produktów⁶³⁵, co niekiedy wiązano z jego ambicjami politycznymi prezentowanymi w Rosji i żądaniami – co było jakoby powszechnym mniemaniem – „udzielney władzy nad tamtymi prowincjami”⁶³⁶. Jednak do marca 1790 roku, przynajmniej oficjalnie, Rosjanie nic nie kupowali, „stąd u nas wszystkie produkta nie tylko z ceny spadają, ale żadnego odbytu nie mają”, zauważał Stanisław Kostka Cielecki w liście do swego teścia L.M. Świeykowskiego⁶³⁷. Rok 1791 przyniósł w tym zakresie pewną zmianę, że przypomnimy kontrakt M. Staniszewskiego, a właściwie M. Mossakowskiego na sprzedaż sucharów dla armii moskiewskiej. Sądzić można, że nie był to jedyny kontrakt,

⁶³³ O trudnym charakterze G. Potiomkina pisał Ksawery Lubomirski. Stwierdzał, że się zapala do pomysłów, potem traci energię i wszystko zostaje w sferze projektów. BR rkps 3243, nl., K. Lubomirski do generała [M.] Świeykowskiego, [b.m.] 16 IV [1789–1790]. Innym razem zauważał: „Nie wszyscy znają xcia Potiomkina tak gruntownie, jak ja, który doznał, że już złe y dobre [jego strony], mogą upewnić, że grunt ma dobry y pamiętny swego słowa, a że na świecie żaden człowiek tak uczynnym być nie może y w takim czasie kiedy chce, to im najwyższych stopniach zostaje tym mocniejszym okolicznościom podpada, które albo go unoszą, albo łamują chęć, którą ma w przedsięwzięciu”. BR rkps 3243, nl., K. Lubomirski do generała [M.] Świeykowskiego, Dubrowno 10 VIII 1790.

⁶³⁴ Por. BJ rkps 5971, k. 312, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego do Szpikowa, Kołodno 16 III 1789.

⁶³⁵ Por. BCz rkps 3186, s. 21, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 20 II 1790.

⁶³⁶ BCz rkps 3186, s. 29–30, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 19 III 1790.

⁶³⁷ Por. BCz rkps 3186, s. 31, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 22 III 1790.

ale skala takiej działalności była ograniczona, próby takie zdarzały się, ale były nielegalne, więc znaczniejsi obywatele woleli od nich stronić, co też wyrażała I. Świeykowska. Ewentualna inicjatywa handlu, co warto zauważyć, wychodziła jednak od Polaków dość wyraźnie powiązanych z G. Potiomkinem, ale przede wszystkim od S.Sz. Potockiego i F.K. Branickiego oraz od współpracujących z nimi M. Mossakowskiego, Antoniego Dunajewskiego i Antoniego Pułaskiego. To oni w 1792 roku, kusząc sporymi zyskami ze sprzedaży, nakłaniali do kontraktów dla Rosji i je organizowali. L.M. Świeykowski i jego zarządcy również korzystali z tych usług. W kwietniu 1792 roku przygotowano transport gorzałki, który na początku maja miał ruszyć z Raszkowa do Benderu⁶³⁸. W kwietniu 1792 roku M. Staniszewski zrobił kontrakt z A. Pułaskim na 4 tys. „czetwertni” mąki⁶³⁹. Z listu M. Staniszewskiego do L.M. Świeykowskiego wynika, że podobnie uczynił A. Dunajewski, który podpisał kontrakt z A. Pułaskim na dostawy dla Moskwy⁶⁴⁰. Przypuszczalnie obaj – A. Dunajewski i A. Pułaski – działali wspólnie, natomiast A. Dunajewski w tym układzie reprezentował interesy S.Sz. Potockiego. Być może A. Dunajewski podpisał też kontrakt na produkty z majątków swego pryncypała. Jako jeden z jego zarządców miał do tego prawo. To by tłumaczyło niejasność wyводу M. Staniszewskiego. Losy tych kontraktów nie są do końca jasne. Możemy przypuszczać, że zostały one zapłacone, ale z kłopotami. W lipcu 1792 roku M. Staniszewski wpadł w panikę i jego mocodawca L.M. Świeykowski chyba również, pisał bowiem do niego, że nie wie, gdzie jest A. Pułaski, że nigdzie go nie ma. Informował, że jak go zlokalizuje, to zaraz wyśle do niego Horodeckiego, prawdopodobnie chodziło o młodszego – Jana. Bardzo wymownie kończył tę kwestię: „ja byłbym spokojny i szczęśliwy, gdyby się ten interes już skończył”⁶⁴¹. Zwycięstwo Rosji w wojnie z Rzeczpospolitą diametralnie zmieniło sytuację. W następnych miesiącach 1792 roku Rosjanie zakładali nowe magazyny, ale to już tak nie cieszyło⁶⁴². Wydarzenia te wywołały nie-

⁶³⁸ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 185v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 17 V 1791.

⁶³⁹ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 191v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Sawity [?] 7 IV 1792.

⁶⁴⁰ Por. ibidem, k. 192.

⁶⁴¹ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 195v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 6 VII 1792.

⁶⁴² Por. BO rkps 6352, s. 290, ksiądz N. Wyróżemski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 19 XI 1792.

pokój M. Staniszewskiego, ale także, jak można wywieść z treści jego listu, L.M. Świeykowskiego⁶⁴³. Chodziło tu – abstrahując od kwestii politycznych – o obawy, czy kontrakt zostanie zapłacony przez stronę rosyjską. Bez odpowiedzi pozostaje ważne pytanie, czy L.M. Świeykowski przeczuwał, że Rosjanie przestaną płacić za dostawy, za furaże, traktując takie postępowanie jako element ich polityki wobec Rzeczypospolitej. Wydaje się, że właściwa jest odpowiedź twierdząca, ale potwierdzenia tego w źródłach nie znajdujemy.

W całym omawianym tu okresie L.M. Świeykowski zaopatrywał również armię polską. Pan Kołodna był z tego zadowolony. W 1786 roku podczaszy braclawski I. Moszczeński wyrobił ordynans do trzeciej brygady, aby stanęła ona w Czarnorudce i Chałaimgródku⁶⁴⁴, co sugeruje, że trzeba było wysiłku, aby usytuować w swoich majątkach oddział żołnierzy polskich. I o to się starano. Również w latach 1788–1792 oddziały polskie stacjonowały w majątkach ostatniego wojewody podolskiego, co go cieszyło. Ekonomicznie był to zysk dla jego włości, niestety, jaki konkretnie, tego nie potrafimy określić, choć w 1789 roku, gdy planowano w Szpikowie i Peczarze rozłożenie polskich komend na kwatery, L.M. Świeykowski profilaktycznie zalecał M. Staniszewskiemu: „pilnuj, aby szkód nie było”⁶⁴⁵. Dodatkowo starał się sprzedawać żołnierzom polskim różne produkty, gorzałkę, zboża. W 1788 roku wystąpiła wprawdzie pewna trudność, a mianowicie w kasie wojska polskiego brakowało pieniędzy, ale wówczas L.M. Świeykowskiemu to nie przeszkadzało⁶⁴⁶. Właściwie przez cały okres Sejmu Wielkiego wojsko polskie odbierało produkty z jego dóbr. Armia Rzeczypospolitej zaczynała być wówczas coraz częściej postrzegana – poza drobnymi epizodami – jako dobry płatnik i element bardzo pożądanym w ekonomice danej dzielnicy czy województwa. Ani L.M. Świeykowski, ani jego komisarze nie żalili się na obecność polskich żołnierzy, co więcej, na zapowiedziane przybycie oddziałów na dłuższy postój dopełniano spichlerze. Ten sielski mariaż gospodarki z polityką przerwała polsko-moskiewska wojna 1792 roku.

⁶⁴³ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 195v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 6 VII 1792.

⁶⁴⁴ Por. BR rkps 1555, k. 14, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Szpików 21 II 1786.

⁶⁴⁵ BJ rkps 5971, k. 312, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 16 III 1789.

⁶⁴⁶ Por. BJ rkps 5971, k. 268, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 22 VII 1788.

Ekonomika – w postrzeganiu L.M. Świeykowskiego – nie ograniczała się tylko do najbliższej okolicy i handlu z sąsiadami zza miedzy czy z Rosją i Monarchią Habsburgów. Nie sentymenty, lecz koniunktura i dążenie do ekonomicznego sukcesu, a czasami przyziemna konieczność skłaniały L.M. Świeykowskiego do podejmowania kolejnego ryzyka. Sprzedaż tego, co wyprodukowano w jego dobrach, było warunkiem ich rozwoju, o ten zaś cały czas dbał ostatni wojewoda podolski, szukając korzyści nawet nad Bałtykiem.

L.M. Świeykowski utrzymywał – za pośrednictwem swoich przedstawicieli w Warszawie – stałe kontakty handlowe z Gdańskiem i Elblągiem. Zazwyczaj chodziło o drobne sprawunki na potrzeby dworu i majątku. Być może pod wpływem S.Sz. Potockiego, który sam na większą skalę wysyłał towary do Gdańska i Elbląga oraz mógł zachęcać do tego L.M. Świeykowskiego⁶⁴⁷, ten zaczął rozważać transport swoich produktów do portów bałtyckich. Bardzo konkretne rozeznanie w tym zakresie zrobił w 1781 roku, wysyłając niejakiego Urbanowskiego do Elbląga i Gdańska, by ten, biorąc pod uwagę koszty cła pruskiego, skalkulował, czy opłaca się wywieźć tam potaż⁶⁴⁸. Wydaje się, że L.M. Świeykowski mógł już mieć pewne doświadczenie w przeprowadzaniu i organizacji spławów. Świadczy o tym rewers dany przez księdza S. Świeykowskiego, brata Leonarda Marcina, dla Gurskiego, jego „szypra”⁶⁴⁹. Normą były spławy zboża do Tulczyna, co wnioskować można z tonu informacji: „Pszenica wypławiona do Tulczyna”⁶⁵⁰.

Na wysłanie większej partii towaru nad Bałtyk L.M. Świeykowski zdecydował się w 1785 roku – choć być może organizował je już wcześniej⁶⁵¹ – po podpisaniu kontraktu z F. Cabrittem, bankierem warszawskim⁶⁵². Przy pomocy I.P. Radlińskiego zorganizował wielki spław

⁶⁴⁷ Por. BR rkps 1557, k. 18v–19, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 VII 1781.

⁶⁴⁸ Por. BR rkps 1557, k. 18v–19, 21–21v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 i 5 VII 1781.

⁶⁴⁹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 167, Rewers, Stanisław Świeykowski infułat tarnowski, Tarnów 25 I 1775.

⁶⁵⁰ Por. BR rkps 1555, k. 38, [?] Kubikowski do [L.M. Świeykowskiego], Stroińce 23 VI 1786.

⁶⁵¹ Por. BK rkps 1239, t. 3, k. 165, Nota za transport z Gdańska 1773, podpis: gubernator dóbr szpikowskich [Antoni ?] Omieciński.

⁶⁵² Kontrakt obejmował dostawę potażu i zboża, gdzie 29 korcy liczono za 1 łaszt. Ustalono cenę i F. Cabritt wypłacił zaliczkę 1 tys. czer. zł. Resztę miał zapłacić w Dubnie na kontraktach. L.M. Świeykowski zobowiązał się dostarczyć transport do Gdańska lub Elbląga „statkami i flisami naszymi”. Ostateczny kontrakt podpisano na początku kwietnia. Por. BO rkps 1996, k. 109, 111v, 130–130v, 142v, [W.] Gurski do

produktów rolnych i przede wszystkim potażu do polskich portów nad Bałtykiem. To uogólnienie jest w tym miejscu istotne, do końca bowiem nie było wiadomo, czy transport trafi do Gdańska czy do Elbląga, zależało to wszelako od cen, jakie zostaną zaproponowane. Ostatecznie część towarów skierowano do Gdańska, a część do Elbląga⁶⁵³. Spław zorganizowany był na dużą skalę – na łodziach znalazły się produkty nie tylko z dóbr L.M. Świeykowskiego, ale także jego przyjaciół, m.in. S.Sz. Potockiego. Za całe przedsięwzięcie odpowiedzialny był I.P. Radliński. On też transportował produkty do Gdańska i Elbląga oraz wszystko w związku z tym przygotowywał: budował tratwy, oglądał i zabezpieczał potaż, sprawdzał jego ceny przez cały czas podróży⁶⁵⁴, zatrudniał i żywił „flisów”, pisał, ile leguminy już wyszło, przygotowywał miejsca postojów, dając swym pomocnikom na piśmie polecenia, co mają robić⁶⁵⁵.

Transport ruszył, gdy puściły lody. Szedł dość sprawnie, choć nie obyło się bez problemów. Sprawily to przeciwnie wiatry pod koniec maja i wypadek, który wstrzymał płynących na kilka dni – jedna tratwa wpadła „na kija wielkiego i porozrywała się”, 11 „potażówek” utonęło „w taki zaś wielki głębi, że żadną miarą ratować nie można było”⁶⁵⁶. Straty jednak zrekompensowano. Za wypadek odpowiedzialnym uczyniono Żyda, który wyszukiwał „flisów” do udziału w spławie – ten wynaleziony przez niego okazał się „nieudacznikiem”, bo do wypadku doszło z jego winy. Owego Żyda pozwano – sprawę oddano do sądu grodzkiego⁶⁵⁷. Po roku uzyskano odszkodowanie, a przynajmniej decyzję o nim⁶⁵⁸. Tymczasem pojawiła się kolejna trudność, a miano-

L.M. Świeykowskiego, Warszawa 8 i 12 I, 8 III i 12 IV 1785. Niestety, nie znamy wartości całego kontraktu ani wielkości transportu.

⁶⁵³ Por. AGAD, ZCzoł. rkps 674, p. 2, Wyliczenie percepty za towary sprzedane w 1785 do Elbląga i Gdańska. Por. też BCz rkps 3188, s. 1, Pilawa Radliński do L.M. Świeykowskiego, z „Brzyścia” 17 IV 1785; LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 77, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego, Fordon, komora pruska 12 V 1786.

⁶⁵⁴ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 65, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego, Kazimierz 20 IV 1785.

⁶⁵⁵ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 68v, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego, Uchań 8 IV 1785.

⁶⁵⁶ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 69, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 1 VI 1785. Por. relację: BCz rkps 3186, s. 441, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 7 VI 1785. Píše on, że na wystające z wody drzewo nadziała się tylko ostatnia, czwarta tratwa. Była to wina „przewodnika”, który uciekł.

⁶⁵⁷ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 69v, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 1 VI 1785.

⁶⁵⁸ Sąd asesorski w Warszawie obiecał W. Gurskiemu, że decyzja stosowna zostanie wydana w październiku. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 86, I. Radliński do

wicie utrzymywał się niski stan wody na Wiśle, płynąć się zatem nie dało. Ponadto paru flisów uciekło, być może przerażonych wypadkiem i konsekwencjami, toteż trzeba było nowych przyjąć, co jednak trochę czasu zabrało⁶⁵⁹. Wydaje się, że ostatni problem w czasie tej podróży łączył się z przejściem pruskich komór celnych, ale to zaskoczeniem nie było. W 1785 roku I.P. Radliński pisał do L.M. Świeykowskiego, że na komorach oszukują, „swoim zwyczajem”⁶⁶⁰. W drodze powrotnej zapewne poczyniono pewne zakupy, chociaż w kwestii kalkulacji, jakie towary warto sprowadzać, chyba nie było jednomyślności między L.M. Świeykowskim a jego zaufanym ekonomem A. Cybulskim, który podał w wątpliwość sugestię pana Kołodna i Szpikowa o konieczności sprowadzania szkła z Gdańska⁶⁶¹. Wiemy też, że wynikły jakieś problemy z F. Cabrittem. O co jednak poszło, trudno stwierdzić, wszak W. Gurski pisał o nim: „jak poznaję nierzetelny y wielki szalbierz, ale któż się mógł tego spodziewać”⁶⁶². Z zapisów wcześniejszych wynika, że zapłacił on za kontrakt. Zresztą interesy z owym niecnym bankierem kontynuowano⁶⁶³.

Pomimo negatywnej oceny F. Cabritta przez W. Gurskiego przypuszczać możemy, że finalnie całe przedsięwzięcie zakończyło się sukcesem. Niestety, jego dokładnych wyników ekonomicznych nie znamy, wszak zyski ogólnie odnotowano⁶⁶⁴, czego potwierdzeniem, jak możemy sądzić, była decyzja o przeprowadzeniu drugiego spławu jesienią 1785 roku. I. Radliński miał odebrać towary pod Lublinem i tam załadować je na łodzie. Do tego miejsca miały być transportowane z kresów podwodami. Okazało się jednak, że droga lądowa była trudniejsza niż wodna.

L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 VI [1785]; BO rkps 1996, k. 235v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 III 1786.

⁶⁵⁹ Por. LNB, F 5, op. 1 rkps 1995, k. 69v, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 1 VI 1785.

⁶⁶⁰ Por. BCz rkps 3188, s. 1, Radliński do L.M. Świeykowskiego, z „Brzyścia” 17 IV [VI] 1785.

⁶⁶¹ Por. BCz rkps 3186, s. 442, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 7 VI 1785.

⁶⁶² BO rkps 1996, k. 175, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 IX 1785.

⁶⁶³ Por. BO rkps 1996, k. 197v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 13 XI 1785; BK rkps 1256, t. 1, k. 56, Książd Hewner do L.M. Świeykowskiego [?], Kraków 15 IV 1788.

⁶⁶⁴ „Regestr precepty i ekspensy pieniężnej płynąc statkami od pała z Uściługa do Elbląga” z 4 lutego 1785 roku oraz anonimowe wyliczenie zysków z lata 1785 roku dla administracji – przypuszczalnie L.M. Świeykowskiego, tylko częściowo pokazują zyski. Por. AGAD, ZCzoł. rkps 674, p. 1, Regestr precepty i ekspensy pieniężnej płynąc statkami od pała z Uściługa do Elbląga, 4 II 1785; AGAD, ZCzoł. rkps 674, p. 2, Wyliczenie percepty za towary sprzedane w 1785 do Elbląga i Gdańska.

Przybyły do I. Radlińskiego kozak L.M. Świeykowskiego poinformował go, że – co wiedział już wcześniej od „żydów brodzkich” – podwo-
dy są już pod Dubienką, ale z dojściem do Wisły mają kłopot, toteż nie
wiadomo, czy potaż dostarczony zostanie w odpowiednim czasie, po-
noć „woły w Mazach poustawały, y że nawet chłopci od wozów poucie-
kali”⁶⁶⁵. Wobec tych trudności I. Radliński postanowił spławić towary
dopiero wiosną przyszłego roku, co też zaproponował L.M. Świeykow-
skiemu⁶⁶⁶. Ten najwyraźniej się zgodził. Wysłane podwozy chyba cof-
nięto. Nowe ruszyły w marcu 1786 roku, znowu z problemami – tym
razem konie ciągnące wozy okazały się słabe, ledwo doszły żywe i le-
dwo puste wozy pociągnęły do domu, pisał do L.M. Świeykowskiego
nieco poirytowany I. Radliński⁶⁶⁷. Szczęściem było mroźno, więc część
drogi transport – po zakupie „łyżew” – przeszedł Bugiem⁶⁶⁸. W pierw-
szym dniu wiosny I. Radliński, w miarę zadowolony, pisał do swego
mocodawcy, że komiegi zostały już załadowane i będą ruszać. Przek-
azał też gorszą informację, a mianowicie, że komiegi są wolniejsze niż
tratwy i potrzebują więcej wody, a tej na Bugu jest mało, pojawiły się
również silne wiatry, co przeszkadzało w pływaniu⁶⁶⁹.

Znowu, jak poprzednio, nie wiadano, gdzie ostatecznie ładunek
popłynie: do Gdańska czy do Elbląga. Decyzja leżała w gestii I. Ra-
dlińskiego – miał wybrać to miejsce, w którym ceny potażu będą wyż-
sze; także tym razem potaż był głównym towarem przeznaczonym
na sprzedaż⁶⁷⁰. Przedsięwzięta wyprawa, podobnie jak poprzednia,
służyła nie tylko L.M. Świeykowskiemu, ale również jego przyjacio-
łom – sąsiadom, I. Radliński zabrał potaż m.in. S.Sz. Potockiego, Jana
Kazimierza Steckiego, starosty owruckiego, i „księcia Ponińskiego”,
którego potaż był „bardzo piękny”⁶⁷¹. Po opłaceniu ceł⁶⁷² I. Radliński
pojechał z próbkami potażu do Gdańska i Elbląga. Gdy po licznych

⁶⁶⁵ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 71, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego, Lublin
4 X 1785.

⁶⁶⁶ Por. ibidem, k. 71v.

⁶⁶⁷ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 73, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego, Ko-
rytnica 18 III 1786.

⁶⁶⁸ Por. ibidem.

⁶⁶⁹ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 75, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego, Ko-
rytnica 21 III 1786.

⁶⁷⁰ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 77, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego, For-
don komora pruska 12 V 1786.

⁶⁷¹ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 80–80v, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego,
Elbląg 7 VI 1786.

⁶⁷² Zapłacił 216 czer. zł. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 77, I. Radliński do
L.M. Świeykowskiego, Fordon komora pruska 12 V 1786.

targach o cenę okazało się, że korzystniej będzie płynąć do Elbląga, tam skierował transport⁶⁷³, zaznaczając: „spodziewam się, że będzie kilka tysięcy więcej niż gdyby sprzedał w Gdańsku”⁶⁷⁴. Tylko potaż J.K. Steckiego został sprzedany w Gdańsku za 14 talarów, gdyż był to w połowie potaż „korytowy”, droższy od „kotłowego”⁶⁷⁵. W drodze powrotnej I. Radliński zabrał towar, który później miał być zapakowany na sześć podwód. Zamówił je u L.M. Świeykowskiego. Miały czekać w Kazimierzu. Prosił, żeby tym razem nie były takie, jak te, które go wiozły poprzednio. Argumentował, że piwo angielskie i wino szampańskie „nie mogą być w gorące dni długo prowadzone”. Informował również, że wiele nie kupił, bo cło było duże⁶⁷⁶. W 1787 roku spławu co prawda nie powtórzono, ale L.M. Świeykowski poszukiwał szypra⁶⁷⁷, co może świadczyć o opłacalności przedsięwzięcia i chęci jego kontynuacji. Nie mamy śladów podejmowania przez L.M. Świeykowskiego takich przedsięwzięć w następnych latach. Może wpłynęła na to otwierająca się w 1787 roku perspektywa handlu z Moskwą czy Monarchią Habsburgów, związana zarówno z rozpoczynającą się wojną tych państw z Turcją, jak i ze zjazdem kaniowskim. Tego nie sposób rozstrzygnąć. Nastąpił jednak wyraźny zwrot w szukaniu odbiorców produktów gospodarstwa w tych rejonach, zresztą taka opcja narzucała się sama. W styczniu 1792 roku L.M. Świeykowskiemu zdarzyło się jeszcze podpisać umowę z kupcem gdańskim Karolem Wilhelmem Scholerem na spław bali dębowych do Gdańska, ale w tym przypadku przyjmował tylko korzystną propozycję, a nie był organizatorem całego przedsięwzięcia, zastrzegł bowiem w kontrakcie, że nie odpowiada za transport. Ten kontrakt miał być sfinalizowany w 1794 roku⁶⁷⁸, czy został, tego nie wiemy.

⁶⁷³ W Elblągu za biały potaż płacono 18 talarów, za szpikowski i raśnicki „ordynaryjny” – 14 talarów, przy tym raśnicki był dużo gorszy. W Gdańsku średnio za to samo płacono o talara mniej. I. Radliński, szukając nabywcy, odwiedzał osoby wskazane przez L.M. Świeykowskiego. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 79, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego, Elbląg 7 VI 1786. Por. ibidem, k. 79v.

⁶⁷⁴ Por. ibidem, k. 80–80v.

⁶⁷⁵ Por. ibidem.

⁶⁷⁶ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 81, I. Radliński do L.M. Świeykowskiego, Góra 5 VIII 1786.

⁶⁷⁷ Por. BCz rkps 3185, s. 64, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskich], Lublin 24 VII 1787.

⁶⁷⁸ Kontrakt dotyczył dębów z Raśnik. Miał je tylko „przystawić” do rzeki Styr, dalej do Bugu, Wisły i Gdańska już kupiec, choć w kosztach tego transportu miał partycipować L.M. Świeykowski. Termin dostarczenia uzależniono od stanu wód w rzekach. Kontrakt miał być zakończony w 1794 roku. K.W. Scholer wypłacił zadatek 1 tys.

W niniejszym rozdziale przedstawiono funkcjonowanie majątków L.M. Świeykowskiego w prawie wszystkich płaszczyznach działań ekonomicznych. Pana Kołodna i Szpikowa pokazano jako człowieka zabiegającego o rozwój swoich dóbr, borykającego się z występującymi w nich najrozmaitszymi wielkimi i małymi problemami. Do omówienia zostało jeszcze jedno zagadnienie, spinające wszystkie kwestie ekonomiczne – chodzi mianowicie o najpoważniejszą chorobę trapiącą gospodarkę Rzeczypospolitej czasów stanisławowskich, czyli permanentny brak „gotowego pieniądza”. Tę bolączkę zaleczano kredytami lub bieżącymi pożyczkami. Pobocznym, ale też znaczącym problemem, pojawiającym się na wszystkich obszarach państwa polsko-litewskiego, był brak dobrej monety. Nikt nie chciał przyjmować będącej w obiegu „monety wrocławskiej”. Starano się brać starą monetę. Przy transakcjach proszono o wyliczenie sum „gatunkiem dobrych pieniędzy, iako to moneta stara, złoto obrączkowe; główki, y ruble stare z talarami”. Argumentowano, że nikt nie lubi „lada jakich pieniędzy”⁶⁷⁹.

Mieczysław Klimowicz zwrócił uwagę na to, że prawie w każdym liście W. Gurskiego do L.M. Świeykowskiego wymienieni byli P. Tepper czy F. Cabritt⁶⁸⁰. To fakt, ale tylko w pewnym okresie. Na tym „rynku kredytów” L.M. Świeykowski stał się widoczny wyraźniej dopiero z początkiem lat osiemdziesiątych, i to od razu w dwóch rolach: biorącego pieniądze oraz obracającego nimi „bankiera”. Cała ta sfera powiązań finansowych jest trudna do odtworzenia. Można je dostrzec w treści spisywanych kontraktów, w zawieranych umowach kupna–sprzedaży. Zastanawia, czy polityczne – czasami zawikłane – związki między obywatelami dawnej Rzeczypospolitej nie są prostsze do rozszyfrowania niż powiązania finansowe, tym bardziej że o tych ostatnich niekoniecznie decydowały wzajemne sympatie czy poglądy polityczne.

Pierwszym – jeżeli chodzi o znaczenie – bankierem L.M. Świeykowskiego był P. Tepper. Rozległe z nim interesy pana Kołodna i Szpikowa

zł czer. Por. BK rkps 1239, t. 4, k. 136–136v, Kontrakt na dostawę balów dębowych do Gdańska, Dubno 23 I 1792, podpisy: L.M. Świeykowski i Karol Wilhelm Scholer.

⁶⁷⁹ Por. BJ Akc. rkps 182/55, k. 46v–47, Leon z Poradowa Rulikowski do Franciszka Szaszkiewicza, Markowce 17 VI 1766.

⁶⁸⁰ Por. M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty zachowane w Bibliotece ZNiO*, W: „Ze Skarbcza Kultury”, z. 1 (4), Wrocław 1953, s. 83. Pojawiał się też, choć rzadziej, Karol [?] Schultz. Por. BR rkps 1557, k. 7, 9, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10, 17 V 1781. Jak wynika z tych listów, był on jednak chyba mniej skory do finansowania niektórych pomysłów L.M. Świeykowskiego. Dopiero w 1789 roku kontraktował on zboże u L.M. Świeykowskiego. Por. BO rkps 6353, 569, 593, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 XI, 29 XII 1789.

mamy poświadczone już w 1781 i 1782 roku⁶⁸¹. W. Gurski relacjonował wówczas z Warszawy: „pieniędzy znikąd dostać nie można”⁶⁸², ale P. Tepper je miał i pomagał W. Gurskiemu oraz L.M. Świeykowskiemu w jego interesach prowadzonych w Gdańsku i Elblągu, związanych ze sprzedażą potażu⁶⁸³. Później, w 1783 roku W. Gurski dość tajemniczo pisał do L.M. Świeykowskiego, że P. Tepperowi nie trzeba płacić prowizji. Informował, że weźmie od niego pieniądze na bieżące wydatki i poczeka ze spłatą na sprzedaż zboża po wyższych cenach⁶⁸⁴. Z korespondencji A. Cebulskiego wynika, że przynajmniej częściowo rachunki L.M. Świeykowskiego i S.Sz. Potockiego w tym czasie były wspólne, co więcej, obsługiwały także interesy innych ich krajan, m.in. wypłacali za nich zaległe prowizje⁶⁸⁵. W tym gronie był również teść L.M. Świeykowskiego, Józef Kajetan Dunin-Karwicki, kasztelan zawichojski, który obliżował A. Cybulskiego, aby „na pilne jego interesa mógł wystarać się o pieniądze”. K. Wyleżyński z kolei prosił „równie o dyskrecję, mówił przyrzekając pewnie zapłacić”⁶⁸⁶, starał się – jak można domniemywać – o prolongatę spłaty dawnych długów. Do listu A. Cybulski dołączył rachunek z adnotacją, że P. Tepperowi trzeba zapłacić 136 625 złp⁶⁸⁷.

W 1784 roku W. Gurski informował L.M. Świeykowskiego – przekonany o sukcesie swych poczyniń – że poprosi P. Teppera o prolongację należnych mu 100 tys. złp⁶⁸⁸. W następnym roku P. Tepper ciągle jest wywoływany w listach do L.M. Świeykowskiego, oczywiście zawsze w kontekście prowadzonych interesów⁶⁸⁹. Ów bankier – co też jest tu istotne – był związany z interesami rosyjskimi i G. Potiomkinem. Dlatego W. Gurski np. informował, że P. Teppera nie ma w Warsza-

⁶⁸¹ W maju 1781 roku P. Tepper oświadczył się „wygodzić kilka tysięcy” i to bez prowizji. Por. BR rkps 1557, k. 13, 14, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 V 1781 i 8 VI 1781. Por. też BO rkps 1996, k. 7, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 8 VIII 1782.

⁶⁸² BO rkps 1996, k. 14, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 IX 1782.

⁶⁸³ Por. BO rkps 1996, k. 15v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 9 IX 1782.

⁶⁸⁴ Por. BO rkps 1996, k. 38v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12 VI 1783.

⁶⁸⁵ Por. BCz rkps 3186, s. 389, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Dubno 16 I 1783.

⁶⁸⁶ Ibidem.

⁶⁸⁷ Por. ibidem, s. 391.

⁶⁸⁸ Por. BO rkps 1996, k. 95v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 16 XII 1784.

⁶⁸⁹ Por. BO rkps 1996, k. 116v, 197v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 21 I 1785 i 13 XI 1785.

wie, bo trzy tygodnie wcześniej pojechał do Petersburga i dopiero za dwa tygodnie jest spodziewany. Wiele znacząca wydaje się również deklaracja W. Gurskiego: „będę nad nim pracował, żeby podpisał potencję podług formy zakordonowej”⁶⁹⁰. Nie udało się, niestety, powiązać tych zabiegów z konkretnym interesem czy przedsięwzięciem L.M. Świeykowskiego. Wiadomo tylko, że W. Gurski był zły, kiedy pisał, że P. Tepper jest „taki nieroztropny” i uparty, że „sprawy z nim dojść nie można”⁶⁹¹. O jaką sprawę chodziło, tego nie można dociec. W 1786 roku stanęła natomiast kwestia sfinansowania nabycia funkcji przez W. Gurskiego. W styczniu tegoż roku P. Tepper bez problemu skredytował i wypłacił pieniądze W. Gurskiemu „na spłacenie miejsca sekretari IP Okęckiego”⁶⁹², w czym również uczestniczył duchem L.M. Świeykowski, fizycznie nieobecny w Warszawie, ale to z jego kredytu P. Tepper brał środki na tę operację, o czym W. Gurski wiedział. Nie ma wątpliwości, że P. Tepper również w następnych latach służył swym kredytem L.M. Świeykowskiemu. On też miał przekazać zapłatę za suchary sprzedane Rosji w 1789 roku. Na ten cel otrzymał 2 192 czer. zł, każdy liczony po 18 złp⁶⁹³, czyli 39 456 złp.

W latach Sejmu Wielkiego, poza pierwszym jego okresem do roku 1789, kontakty z bankierami warszawskimi L.M. Świeykowskiego rozluźniły się. Owszem, korzystał z ich pomocy w czasie pobytów swoich synów w stolicy, ale te kwoty zapewne były małe, nie pozyskiwał natomiast od nich środków na inne cele. Być może do refleksji skłoniły go pisma księcia Kaliksta Ponińskiego z lipca 1790 roku, który pisał, że P. Potocki, starosta guzowski, jest bankrutem, o czym informował, aby przestrzec obywateli⁶⁹⁴. Czy tak w istocie było w 1790 roku, tego nie wiemy, wszelako możemy stwierdzić, że problem tzw. „upadłości bankierów warszawskich” z 1793 roku nie dotknął boleśnie majątków Świeykowskich. Była to tylko kwestia spłaty bieżących rachunków, jeszcze za ostatnie zakupy L.M. Świeykowskiego, poczynione jesienią 1792 roku. Walenty Haring pisał do J.N. Świeykowskiego: „Wydarzony trafunek wypadłego nieszczęścia między naszymi Panami bankierami, którzy ze wszystkim płacić generalnie wszystkim zaprzestali, o czym

⁶⁹⁰ BO rkps 1996, k. 175v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 IX 1785.

⁶⁹¹ BO rkps 1996, k. 205v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 13 XII 1785.

⁶⁹² BO rkps 1996, k. 215, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 I 1786.

⁶⁹³ Por. BK rkps 1239, t. 4, k. 156v, Kontrakt o dostawę do Rosjan, 15 VII 1789, podpis: gen. [?] Bok.

⁶⁹⁴ Por. BO rkps 6352, s. 217, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Krzemieniec 11 VII 1790.

zapewnie JWP już dokładnie musisz być zainformowany, i że nawet i za granicą kredyt ich ze wszystkim upadł". Informował go, że termin weksla na 400 czer. zł, który od niego dostał, przypada w maju, ale weksel „nic wartujący nie jest i zapłacony nie będzie". Odesłał go 1 marca do Karola Ungera do Dubna, ale odebrał z powrotem z informacją, że J.N. Świeykowski jest w Grodnie. Ponieważ weksle F. Cabritta nie były płacone, prosił o zwrot gotówki i upraszał, aby J.N. Świeykowski raczył go ratować „y to w tym czasie, gdyż ja iako i wielu innych w tym nieszczęśliwym położeniu zostaię, że zabrane pieniądze na kontraktach u trzech bankierów podawałem". Miał mieć „papiery holenderskie" nabyte, ale ostatecznie niczym nie dysponował, „więc z tej okoliczności my wszyscy handlujący ze wszystkim zniszczeni"⁶⁹⁵. Treść tę powtórzył w nieco późniejszym, bo 22 marca 1793 roku w liście do wojewodziny I. Świeykowskiej. Wówczas podkreślał – w nadziei otrzymania zapłaty – swoją sumienność, zapewniał, że wszystkie zlecenia zmarłego wojewody wykonał, kupił: wina, korzenne towary, piwa⁶⁹⁶. Później jeszcze raz W. Haring upominał się o zapłatę długu. W sierpniu 1793 roku satysfakcję częściowo otrzymał⁶⁹⁷.

Sam L.M. Świeykowski również parał się, oczywiście w mniejszej skali, działalnością „bankierską" i obracał powierzonymi mu pieniędzmi innych osób, m.in. otrzymał w tym celu przeszło 200 tys. złp miecznikowej koronnej Anny Humieckiej. Kapitał ten wraz z prowizjami – łącznie 279 260 złp – wypłacił jej w 1772 roku⁶⁹⁸. Dysponował także 100 tys. złp Antoniego Trzecickiego, chorążego chełmskiego w latach 1777–1788, z których rocznie płacił 8% prowizji⁶⁹⁹. Wiemy też – chociaż warunki umowy nie są znane – że w styczniu 1787 roku L.M. Świeykowski zwrócił Mikołajowi Małyńskiemu, cześnikowi wołyńskiemu, 260 tys. złp „sumy kapitałnej" z prowizją⁷⁰⁰, a w styczniu 1790 roku

⁶⁹⁵ Por. BR rkps 3242, nl., Walenty Haring do J.N. Świeykowskiego, Warszawa 13 III 1793.

⁶⁹⁶ Por. BR rkps 3242, nl., W. Haring do Izabeli Świeykowskiej, Warszawa 22 III 1793.

⁶⁹⁷ Por. BR rkps 3242, nl., W. Haring do J.N. Świeykowskiego, Warszawa 16 IV 1793; 2 VII 1793. Dopiero w sierpniu 1793 roku część zapłacił J.N. Świeykowski. Por. BR rkps 3242, nl., W. Haring do J.N. Świeykowskiego, Warszawa 20 VIII 1793.

⁶⁹⁸ Por. BK 1222, t. 1, k. 6v, Kwit Anny Humieckiej miecznikowej koronnej potwierdzający odbiór kapitału z prowizjami 279 260 złp, dany L.M. Świeykowskiemu, [b.m.] 20 I 1772.

⁶⁹⁹ Por. BK 1222, t. 1, k. 1–1v, Z summ różnych od W. Trzecickiego chor. chełmskiego, JW. Świeykowskiemu kasztelanowi [...] służące kwity.

⁷⁰⁰ Por. BK 1222, t. 1, k. 7, Kwit imieniem M. Małyńskiego cześnika wołyńskiego na osobę L.M. Świeykowskiego dany potwierdzający odbiór kapitału z prowizjami 260 tys. złp, [b.m.] 15 I 1787.

swemu krewnemu K. Wyleżyńskiemu – 100 tys. złp kapitału z prowizjami⁷⁰¹. Sporo było mniejszych sum, takich po parę tysięcy, m.in. od Aleksandra Żabokrzyckiego 3 tys. złp – dysponował nimi od 1767 roku do co najmniej 1786 roku⁷⁰², od Stefana Nosalskiego 1 500 złp – obracał nimi w latach 1783–1785⁷⁰³, od Antoniego Borowskiego 5 tys. złp i Walentego Trzebuchowskiego 6 tys. złp – powierzono mu te kwoty w latach 1781–1786⁷⁰⁴, od Omiecińskich 49 442 złp⁷⁰⁵. Lista osób, które powierzały swoje mniejsze lub większe kapitały L.M. Świeykowskiemu, jest z pewnością dłuższa⁷⁰⁶. Można wśród tych osób wymienić chociażby zięciów Moszczeńskich – długi czas nie odbierali sum posagowych ani prowizji, te zaczęli odbierać właściwie dopiero po śmierci L.M. Świeykowskiego, ale dalej zadawali się tylko prowizjami z tych sum, pozostawiając je w rękach J.N. Świeykowskiego co najmniej do 1800 roku⁷⁰⁷. Dla wielu była to wygodna i zarazem bezpieczna forma inwestowania swoich pieniędzy. P. Bogatkowa wprost pisała do L.M. Świeykowskiego, że chce, by jej pieniądze były u niego ulokowane, skoro w perspektywie nie ma ciekawych interesów na kontraktach⁷⁰⁸. Z pewnością kwota, jaką powierzono L.M. Świeykowskiemu,

⁷⁰¹ Por. BK 1222, t. 1, k. 7v, Kwit K. Wyleżyńskiego dla L.M. Świeykowskiego potwierdzający odbiór kapitału z prowizjami 100 tys. złp, Dubno 16 I 1790.

⁷⁰² Por. BK 1222, t. 1, k. 2–2v, Z summ różnych wypłaconych W. Aleksandrowi Żabokrzyckiemu do kasy JW. Świeykowskiego.

⁷⁰³ Por. BK 1222, t. 1, k. 3, Kwity z prowizji płacone Stefanowi Nosalskiemu.

⁷⁰⁴ Por. BK 1222, t. 1, k. 3v, Kwity z prowizji płacone A. Borowskiego i W. Trzebuchowskiego z lat 1781–1786.

⁷⁰⁵ BK rkps 1221, t. 1, k. 95, Kwit Elżbiety Omiecińskiej potwierdzający odbiór prowizji z powierzonych sum, Szpików 5 VIII 1799; BK rkps 1221, t. 1, k. 97–97v, Wypis z akt kontraktowych Dubieńskich. 21 I 1794. Kwota ta trzymana była od co najmniej 1791 roku, po śmierci L.M. Świeykowskiego przejął ją wraz z obowiązkiem opłat prowizji J.N. Świeykowski.

⁷⁰⁶ Por. np. BK rkps 1282, k. 230–230v, S. Nowowieyski do [L.M. Świeykowskiego], Długoszya 21 III 1781. Przykład ten pokazuje negocjacje o procent i jednocześnie wskazuje, że była to norma. Tu jako argument pojawia się inny „bankier”, który da więcej – to Włodzimierz Czetwertyński.

⁷⁰⁷ Por. BK rkps 1221, t. 3, k. 86, Kwit dla J.N. Świeykowskiego, za spłatę prowizji z sumy posagowej 100 tys., [b.m.] 15 V 1795, podpis: I. Moszczeński; BK rkps 1221, t. 3, k. 88, 90, Kwity dla J.N. Świeykowskiego, za spłatę prowizji z sumy posagowej 100 tys., odpowiednio za rok 1798 i 1799, [b.m.] 22 III 1799 i 10 IV 1800, podpisy: I. Moszczeński; BK rkps 1221, t. 3, k. 96, Plenipotencja dla A. Moszczeńskiego na odbiór prowizji z sumy posagowej 100 tys. Ludwiki, Zwierzynki 2 I 1794, podpis: I. Moszczeński i „przyjaciele” A. Gachliński [Garliński] i Antoni Horodecki; BK rkps 1221, t. 3, k. 100, Kwit A. Moszczeńskiego na odbiór rzeczonych sum dany J.N. Świeykowskiemu, Dubno 22 I 1794.

⁷⁰⁸ BO rkps 1997, k. 57, P. Bogatkowa do L.M. Świeykowskiego, Szumsk [?] 11 I 1785.

była całkiem pokąźna, co wynika już z przytoczonego tu wyliczenia, wszelako nie mamy pełnych danych, nie wiemy też, jak ostatni wojewoda podolski obracał tym kapitałem. Niemniej w środowisku obywateli kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej musiał mieć dobrą opinię i musiał cieszyć się sporym zaufaniem.

L.M. Świeykowski, pan Braclawszczyny, był dobrym gospodarzem i zarządcą. Dzięki swoim talentom organizatorskim odpowiednio uporządkował wszystkie swoje majątki. Rozumiał dobrze specyfikę kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. Wiedział, jak funkcjonuje tamtejsza gospodarka oraz wielokulturowe społeczeństwo i do tego dostosowywał swoje pomysły oraz sposoby na rozwój swoich dóbr.

Majątek L.M. Świeykowskiego był w zasadzie samowystarczalny. Rozwinęły się w nim wszystkie potrzebne do normalnego funkcjonowania gospodarstwa dziedziny – od uprawy roli po wszelkie rzemiosła, chociaż poziom osiągniętego kunsztu w poszczególnych jego zakresach był różny. W gospodarstwie ostatniego wojewody podolskiego, w którym żyło kilkadziesiąt tysięcy ludzi, funkcjonowali – na przyzwoitym poziomie, wszak głodu nikt nie zaznał – bezkonfliktowo Żydzi, chłopci różnych wyznań i szlachta, przeważnie katolicka. Jeżeli spojrzymy na wątpliwości K. Podwysockiego co do zasadności obdarzenia L.M. Świeykowskiego krzesłem senatorskim, to możemy rozważać, czy nie należało mu się ono za zorganizowanie w miarę nowoczesnego i dość dobrze funkcjonującego gospodarstwa, którego społeczność liczyła samych tylko włościan dorosłych płci męskiej 10 tys. Dzięki dobrej kondycji ekonomicznej majątek L.M. Świeykowskiego przetrwał upadłość banków i zawirowania polityczne trudnego okresu upadku państwa polsko-litewskiego. W końcu zauważmy, że przyszedł czas w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, kiedy dobrym obywatelem stawał się też ten, który płacił podatki – im więcej, tym lepiej dla państwa polsko-litewskiego.



Kariera publiczna – w drodze po zaszczyty

Biorąc pod uwagę wszelkie powiązania rodzinne L.M. Świeykowskiego oraz uwzględniając jego ekonomiczne interesy, wydaje się, że możemy zgodzić się z konkluzją Eustachego Heleniusza, że właściwie wszystkich Świeykowskich – w pewnych okresach, latach 1758–1768 i 1775–1788 – można zaliczyć do „stronnictwa królewskiego”¹. W tamtych czasach L.M. Świeykowski zapewniał o tym króla i deklarował, że sprawy Stanisława Augusta będzie wspierał „z całym domem moim”. Zapowiedzi te – chyba prawdziwe – miały znaczenie dla króla². Odpowiedzi na te deklaracje, a zarazem ich potwierdzenie wydają się widoczne przy kolejnych elementach budujących siłę rodu Świeykowskich – wzroście ich siły ekonomicznej i politycznych możliwości, to zaś objawiało się awansami kresowej głowy rodu Świeykowskich i jego najstarszych męskich potomków.

Znany początek kariery politycznej L.M. Świeykowskiego można datować na rok 1743, kiedy to związał się ze Stanisławem Lubomirskim, starostą sądeckim i podstolim koronnym³. O początkach jego kariery wiemy jednak niewiele. Rozpoczęła się ona jeszcze w czasach saskich. Z pomniejszych informacji zawartych w jego listach wynika,

¹ Por. E. HELENIUSZ [E. IWANOWSKI], *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, Kraków 1873, s. 530.

² Por. BCz rkps 685, s. 534, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Birczyn [?] 16 V 1778. O bliskich związkach L.M. Świeykowskiego z królem w następnych latach por. BO rkps 1996, k. 107, 235, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 I 1785, 22 III 1786.

³ Por. BK rkps 1246, nl., Akta sądowe województwa braclawskiego z Archiwum Świeykowskiego. O S. Lubomirskim, staroście sądeckim, radomyskim, sieciechowskim, podstolim koronnym, od 1764 roku wojewodzie braclawskim, a od 1772 roku kijowskim por. *Urzednicy centralni i nadworni Polski XVI–XVIII wieku. Spisy*, red. A. GAŚSIOROWSKI, Kórnik 1982, s. 182; W. SZCZYGIELSKI, *Lubomirski Stanisław*, W: PSB, T. 18, Wrocław 1973, s. 50–53. L.M. Świeykowski określany był – bez podania czasu – pełnomocnikiem S. Lubomirskiego „wojewody braclawskiego”. Tak sprecyzowana funkcja sugeruje czas – po roku 1764. Por. *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, przejrzał, objaśnił i uzupełnił przypisami J. BARTOSZEWICZ, T. 2, Warszawa 1859, s. 467.

że w latach czterdziestych–pięćdziesiątych XVIII wieku, jako dwudziestoparolatek, związał się z obozem „Familii”. Filarem jego kariery był jednak związek z S. Lubomirskim. Możemy przypuszczać, że to dzięki niemu L.M. Świeykowski znalazł się na kresach i zyskał swój pierwszy urząd. W 1750 roku tytułował się już bowiem skarbnikiem trembowelskim⁴. Później podpisywał się tylko jako podsędek braclawski. Nie wiemy, kiedy, dlaczego i w jakich okolicznościach przestał być skarbnikiem trembowelskim, niemniej taki zapis – „skarbnik trembowelski” – jako tytuł widnieje w jego intercyzie ślubnej, nie daje to więc podstaw do powątpiewania, że w istocie nim był. Natomiast nie wiemy, kiedy został owym podsędkiem braclawskim, w źródłach jako taki pojawia się już w 1766⁵. Również jego ewentualne zatrudnienia polityczne w tym okresie są nieznane. W 1756 roku na sejmiku brzesko-litewskim pojawił się wprawdzie bezimienny „Świeykowski”, także krewny Marcina Matuszewicza⁶, ale to raczej nie był L.M. Świeykowski. W tym okresie L.M. Świeykowski musiał poznać swojego przyszłego drugiego teścia, J.K. Dunin-Karwickiego, również współpracownika S. Lubomirskiego. Od 1754–1755 roku był on jednym z administratorów dóbr ordynacji Ostrogskich, których część, m.in. Dubno, w wyniku „transakcji kolbuszowskiej” przeszła w ręce S. Lubomirskiego, podstolego koronnego, co potwierdzone zostało na sejmie 1766 roku⁷. L.M. Świeykowski z pewnością znalazł się wówczas – w latach pięćdziesiątych – w kręgu Sanguszków. O związkach Świeykowskich oraz ich przyjaznych relacjach z Sanguszkami w całym okresie stanisławowskim świadczy zachowana korespondencja

⁴ Por. BK rkps 1276, k. 1–2, Intercyza ślubna L.M. Świeykowskiego i J.J. Orłowskiej z 1750.

⁵ Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 113–116, Rewers S. Lubomirskiego na wydanie dokumentów dotyczących klucza szpikowskiego z jego archiwum rówieńskiego, Lwów 23 I 1766. Dodano do tego rewersu „Summaryusz Dokumentów ex Archivo JW. Xięcia JMci Stanisława Lubomirskiego Wojewody Bracl WIM Panu Leonardo-wi Marcinowi Świeykowskiemu Podsędkowi Bracl [...] in virtute Kontraktu Resignationis o Dobra Szpikow cum attinente nastąpnego [...], wydano w Równem 6 V 1766”.

⁶ Por. W. KRIEGSEISEN, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991, s. 173–174.

⁷ Por. J. DUNIN-KARWICKI, *List trzeci*, W: IDEM, *Przejażdżki po Wołyniu. Obrazki z przeszłości i teraźniejszości*, Lwów 1893, s. 56–59. Po S. Lubomirskim, wojewodzie kijowskim, Dubno przejął Michał Lubomirski. Ibidem, s. 60. Pradziad pamiętnikarza w 1754 roku był w komisji do zarządu dobrami ordynacji Ostrogskich. IDEM, *Z moich wspomnień*, T. 2, Warszawa 1901, s. 156.

Michała⁸, Józefa⁹ i Leonarda Marcina¹⁰, a także Kajetana Wyleżyńskiego, szwagra L.M. Świeykowskiego¹¹, czy Michała Walewskiego¹² i Stanisława Szczęsnego Potockiego¹³ oraz innych bliskich ostatniego wojewody podolskiego. Wszyscy oni utrzymywali dobre kontakty z Sanguszkami, także bardzo długo będącymi w orbicie wpływów Stanisława Augusta¹⁴.

⁸ Por. np. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/3, s. 55, 77, 97, M. Świeykowski do [J.M. Sanguszki] starosty krzemienieckiego, Mikulin 18 IX 1781, 31 VII 1782, 7 VI 1782; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/3, s. 123, 125, M. Świeykowski do H. Sanguszki, [b.d.m.]; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 309/1, s. 137, 153, 627, 791, M. Świeykowski do H. Sanguszki, Mikulin 30 III 1783 i 5 IV 1783, 14 XI 1783, 21 XII 1783; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/3, s. 97, 165, 537, M. Świeykowski do J.M. Sanguszki, Mikulin 3 VII 1782, 13 III 1782; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 409/11, s. 127–129, M. Świeykowski do [H. ?] Sanguszki [wojewody wołyńskiego?], Nowosielica [?] 29 VI 1779.

⁹ Por. np. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 152/4, s. 8–9, 15, J. Świeykowski do księcia [?] Sanguszki, [b.m.] 19 X 1771, 23 XI [b.r.]; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 305/7, s. 33–35, J. Świeykowski do H. Sanguszki, Żabokrzyca 27 IX [?]; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 305/10, s. 45–47, J. Świeykowski do H. Sanguszki, Żabokrzyca 28 X [?] 1771 [?].

¹⁰ Por. np. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 305/7, s. 37–38, L.M. Świeykowski do H. Sanguszki, [b.m.] 15 XI 1771 – tu pisze: „gdy miałem ten honor wraz z bratem moim służenia w Zaslawiu JWD, miarkowałem bardzo dobrze iak wiele brat uczynił przysługi z wszelką na rozkazy powolnością, do której owszem sam go zachęcałem w tey iedynie nadziei, iż dalszą JWXcej [otoczysz go protekcją i w Dubnie go nagrodzisz]”, ale tak się nie stało – „tenuta Cudnowa bratu moiemu ani była ani iest potrzebną”. Łagodząco dodawał: „konik gniady rośnie, coraz ładniejszy, nie iest komu innemu ofiarowany, lubo od wielu żądany”.

¹¹ Por. np. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 272/7, s. 241–242, K. Wyleżyński do H. Sanguszki, Mizocze 28 XII 1781; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 309/1, s. 587, K. Wyleżyński do H. Sanguszki, Bryków 5 X 1783.

¹² Por. np. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 273/1, s. 339, 334–344, 373–374, 491, M. Walewski do H. Sanguszki, Warszawa 13 V 1786, Borów 15 VI 1786, Dubno 21 I 1786 (tu informacja o działaniach w sprawie poparcia Kordysza na urząd i obietnicy udzielonej przez [?] Świeykowskiego), Tuczyn 8 III 1786. Por. też AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 309/1, s. 43, 403, M. Walewski do H. Sanguszki, [b.m.] 4 II 1783, Chmiel [?] 2 IX 1783.

¹³ Por. np. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 309/1, s. 757–758, 761, S.Sz. Potocki do H. Sanguszki, Tulczyn 26 X 1783 i 22 X 1783 – tu dziękuje „za iego czynności, które zapewne miłe były królowi”.

¹⁴ Por. np. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 272/7, s. 241–242, K. Wyleżyński do H. Sanguszki, Mizocze 28 XII 1781; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 273/1, s. 339, 343–344, M. Walewski do H. Sanguszki, Warszawa 13 V 1786, Borów 15 VI 1786; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 273/1, s. 499, M.J. Mniszech do H. Sanguszki, Warszawa 22 V 1786 – tu informował, że wspiera kandydatów do funkcji popartych przez prymasa Michała Poniatowskiego. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 308/4, s. 117, M.J. Mniszech do H. Sanguszki, Warszawa 18 IV 1782 – tu o kandydatach do funkcji poselskiej, których należy wspierać; AN Kr., ASang., Teki arab-

L.M. Świeykowski w 1762 roku był wybranym deputatem do trybunału koronnego. Później, po latach, we wrześniu 1790 roku w jednym ze swych listów wspominał o tym, że funkcję tę pełnił w 1763 roku w Lublinie, gdzie pilnował interesów księcia podstolego koronnego S. Lubomirskiego¹⁵. W istocie we wrześniu 1762 roku S. Lubomirski najpierw nalegał na Franciszka Szaszkiewicza, skarbnika winnickiego, by poparł na sejmikach wybór na deputata L.M. Świeykowskiego, aby zostawił „po sobie w prześwietnym trybunale sukcesora funkcji deputackiej”¹⁶. Pięć dni później S. Lubomirski ponowił swe nalegania. Pisał do F. Szaszkiewicza, bywszego deputata, by był „kolegą Szwi-kowskiego”¹⁷. Chciał, by razem współdziałali w jego interesie. Zapew-

skie, rkps 309/1, s. 299, 655, M.J. Mniszech do H. Sanguszki, Warszawa 24 VII 1783, [b.d.m.]; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/13, s. 89, [Tomasz] Aleksandrowicz do J.M. Sanguszki, Warszawa 27 VI 1782 – tu pisał, że był u króla, miło mu było czytać o przywiązaniu J.M. Sanguszki do niego, król notował uwagi przy podawanych kandydatach do poselstwa, które w liście zostały podane: „z siedmiu pierwszych iak miarkowałem byłby zupełnie kontent”, o innych też miał dobrą opinię; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/13, s. 235, [T.] Aleksandrowicz do starościny krzemienieckiej [Anieli z Ledóchowskich] Sanguszkowej, Warszawa 24 VIII 1783 – tu informuje, że dwór z księcia zadowolony i że żaden urząd krzemieniecki „nie pójdzie bez woli xsięcia”; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/13, s. 237, Stanisław August do [A.] Sanguszkowej, Warszawa 25 V 1784; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/13, s. 245, M.J. Mniszech do H. Sanguszki, Warszawa 29 II 1784; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/13, s. 295, Stanisław August do J.M. Sanguszki, Warszawa 13 XII 1786. „Jestem w przeświadczeniu, że nikt bardziej nad samego WXM nie ubolewa nad Ewenem ostatnich sejmików wołyńskich” – król nie rozwodził się nad przyczyną tych niepowodzeń, wiedział, że stały się „zawadą” dla księcia, radził mu, by nie tracił ochoty do posług publicznych i by dobierał sobie takich współników, którzy mają stały charakter. Por. też AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/13, s. 305, 325, Stanisław August do J.M. Sanguszki, Warszawa 15 VIII 1786, Kaniów 25 III 1787 – tu o współpracy przy wyborze deputatów z S.Sz. Potockim, wojewodą ruskim.

¹⁵ Por. BK rkps 1256, t. I, k. 16, L.M. Świeykowski do NN, [b.m.] 2 [8 ?] IX 1790. W literaturze znajdujemy tylko ogólną wzmiankę o L.M. Świeykowskim: „Bywał posłem i deputatem dosyć często”. *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki*, T. 2, s. 467. Prawie dosłownie powtórzył to S. Korwin: „bywał posłem i deputatem dosyć często”. *Trzeci maj i targowica. Materiały do dziejów ostatniego stulecia Rzeczypospolitej polskiej*, wyd. S. KORWIN [KOSSAKOWSKI], Kraków 1890, s. 157. O tym, że był deputatem przed wstąpieniem na tron Stanisława Augusta, por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531. O jego wyborze na funkcję por. „Kurier Warszawski” 1762, nr 83, nl.

¹⁶ BJ rkps akc. 183/55, k. 61, S. Lubomirski podstoli koronny do [Franciszka] Szaszkiewicza skarbnika winnickiego, Równe 9 IX 1762.

¹⁷ BJ rkps akc. 183/55, k. 4–4v, S. Lubomirski do [F.] Szaszkiewicza, Równe 14 IX 1762. Początkowo książę wymieniał też jeszcze inne osoby do tej funkcji: „Osnowski” i chorążego [Marcina ?] „Grocholskiego”. Por. BJ rkps akc. 183/55, k. 61, S. Lubomirski do [F.] Szaszkiewicza, Równe 9 IX 1762. Franciszek Szaszkiewicz, syn Mikołaja Antoniego i Orychmowskiej, biegły prawnik, w 1759 roku był skarbnikiem

niał: „z wdzięczności wszelako pamiętać to będę”¹⁸. F. Szaszkiewicz w tym czasie przypuszczalnie był związany również z Augustem Czartoryskim. Świadczy o tym list A. Czartoryskiego, zalecający mu wsparcie jego sprawy z jezuitami jarosławskimi w trybunale¹⁹. W tym czasie także przeciwnik „Familii”, Franciszek Salezy Potocki, zalecał swe sprawy F. Szaszkiewiczowi²⁰. O skutkach tych interwencji, niestety, nie mamy informacji. Wiemy jednak, że zaistnienie takiej sytuacji pokazuje jej zgoła nieprosty charakter.

L.M. Świeykowski już jako deputat w Lublinie donosił F. Szaszkiewiczowi o „nagłej” śmierci Augusta III²¹ i niedościugu oczekiwanego procesu – domyślać się musimy – S. Lubomirskiego²². Według relacji L.M. Świeykowskiego, gdy doszła sztafeta z informacją o zgonie króla, wówczas „dwie strony żwawe”, szykujące się do walki, „nic nie zaczynając, nazajutrz rozjechały się”, a prymas Władysław Łubieński przysłał list i załimitował trybunał²³. L.M. Świeykowski informował także F. Szaszkiewicza, że jeszcze pozostanie w Lublinie i będzie czekał na przybycie koni, którymi będzie mógł wrócić, ale dopiero teraz po nie posłał na Ukrainę²⁴. Z listu tego wynika również, że L.M. Świeykowski był przygotowany na dłuższy pobyt w Lublinie.

winnickim, od 1774 roku – cześnikiem braclawskim, w 1776 roku został podczaszym braclawskim. Dwa razy pełnił funkcję deputata. W 1751 roku poślubił Mariannę z Moszczeńskich. Ich synem był Karol Erazm, ożeniony, po śmierci matki, w 1764 roku z Rozalią z Drzewieckich. Zmarł w 1782 roku. Por. *Herbarz szlachty wołyńskiej*, T. 2, wyd. O. CHOROWIEC, Radom 2012–2013, s. 441, 445.

¹⁸ BJ rkps akc. 183/55, k. 5, Stanisław Lubomirski do [F.] Szaszkiewicza, Równe 14 IX 1762.

¹⁹ Por. BJ rkps akc. 183/55, k. 39, August Czartoryski do [F.] Szaszkiewicza deputata braclawskiego, Warszawa 13 VI 1763 – tu prośba o wsparcie interesu z jezuitami i Olędzkim, sufraganiem kijowskim.

²⁰ Por. BJ rkps akc. 183/55, k. 47, F.S. Potocki do [F.] Szaszkiewicza, Krystynopol 3 VII 1763 – tu prośba F.S. Potockiego, żeby F. Szaszkiewicz wspierał „sprawiedliwy interes” [?] Gostyńskiego, chorążego czernihowskiego.

²¹ Por. BJ rkps akc. 183/55, k. 64, L.M. Świeykowski do F. Szaszkiewicza, Lublin 16 X 1763. Potem wspominał, że już dwukrotnie o tym wcześniej donosił. Niepokoił się, czy listy te doszły. Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 20, L.M. Świeykowski do NN, Lublin 23 X 1763.

²² Por. BJ rkps akc. 183/55, k. 64, L.M. Świeykowski do F. Szaszkiewicza, Lublin 16 X 1763.

²³ Por. BJ rkps akc. 183/55, k. 64, L.M. Świeykowski do F. Szaszkiewicza, Lublin 16 X 1763. Potem pisał, że jutro przysięgać i limitować trybunał mają, „ale ci, którzy nie są przytomni nie wiem, gdzie y kiedy przysięgać będą”. Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 20, L.M. Świeykowski do NN, Lublin 23 X 1763.

²⁴ Por. BJ rkps akc. 183/55, k. 64, L.M. Świeykowski do F. Szaszkiewicza, Lublin 16 X 1763.

Nim L.M. Świeykowski wrócił na ziemie ukraińskie, odwiedził jeszcze Puławę, gdzie „widział” właśnie udającego się „do Moskwy” stolnika litewskiego Stanisława Poniatowskiego²⁵. Nie było to ich pierwsze spotkanie, to bowiem możemy datować na rok 1759, chociaż nie wiemy, w jakich okolicznościach wówczas do niego doszło²⁶. W Puławach „zjechał się” także z księciem podstolim koronnym S. Lubomirskim, a potem – co wiemy z treści jego listu – pojechał do Równego²⁷. Z listu tego można wywnioskować, że L.M. Świeykowski dłużej bawił w posiadłości Czartoryskich. Tu też przebywała jego żona w czasie pełnienia przez niego funkcji deputata²⁸.

Donosząc o śmierci Augusta III, L.M. Świeykowski informował F. Szaszkiewicza – ujawniając w ten sposób swe zainteresowanie polityczne i zarazem poprawny zmysł dobrego obserwatora – o czynnościach świadczących o zabiegach różnych stron o koronę polską. Pisał, że elektor saski prosił o wsparcie swoich starań o koronę ambasadora moskiewskiego w Warszawie Hermanna Keyserlinga, który miał mu odpowiedzieć, że carowa chce „jednego z Familii Piastów”, że już król pruski Fryderyk II przez swojego posła oznajmił mu w tym jedność z carową²⁹. Ze sposobu przedstawienia tej informacji wynika, że L.M. Świeykowski uznawał to za dobre wiadomości. Później te dobre wieści, pisząc do nieznanego odbiorcy, dopełniał informacją, że w Puławach stanął, powracając z Wiednia, generał Kazimierz Poniatowski, który przywiózł z dworu wiedeńskiego, „od dworu swego”, deklarację, że ten nie będzie się interesować – ani wojskiem, ani pieniędzmi – sytuacją Rzeczypospolitej³⁰.

Świeykowscy odgrywali – jak można przypuszczać – istotną rolę w polityce „Familii” w gorącym okresie przedelekcyjnym w 1764 roku. Szczególnie zapisał się tu Józef Kazimierz Świeykowski – łowczy trembowelski, prawdopodobnie kuzyn Leonarda Marcina. To być może tłumaczy późniejsze взгляды całej rodziny Świeykowskich u Stanisława Augusta. W tym czasie L.M. Świeykowski był bardzo blisko zwią-

²⁵ BK rkps 1256, t. 1, k. 20, L.M. Świeykowski do NN, Lublin 23 X 1763.

²⁶ Wspominał o tym król, w 1777 roku pisząc, że zna go 18 lat. Por. BCz rkps 682, s. 457, Stanisław August do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 XII 1777.

²⁷ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 20, L.M. Świeykowski do NN, Lublin 23 X 1763.

²⁸ Por. ibidem, k. 20v.

²⁹ Por. BJ rkps akc. 183/55, k. 64, L.M. Świeykowski do F. Szaszkiewicza, Lublin 16 X 1763. W ten sposób uspokajał nastroje po wcześniejszych doniesieniach o robieniu konfederacji przez Prusaków w Wielkopolsce. Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 19v, A. Leszczyński do L.M. Świeykowskiego, Biała [Rawska] 12 VI 1763.

³⁰ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 20, L.M. Świeykowski do NN, Lublin 23 X 1763.

zany z Józefem Kazimierzem, z którym również współpracował, toteż specjalnie ich zasług nie rozdzielano. W każdym razie ów Świeykowski, łowczy trembowelski, prowadził i pośredniczył w interesach Poniatowskich na ziemiach ukraińskich. Pełnił rolę skarbnika Stanisława Poniatowskiego, kasztelana krakowskiego, a później także jego syna Kazimierza Poniatowskiego, podkomorzego koronnego. Z ich polecenia jeździł do Warszawy. Dysponował ich papierami ekonomicznymi, w jego ręku były m.in. wszystkie akta działowe Poniatowskich³¹. Gdy ich kopii nie mógł odnaleźć u siebie K. Poniatowski ani żaden z jego braci, wówczas na owego Świeykowskiego spadało zadanie odebrania ich od „podkanclerzego” – przypuszczalnie chodziło o kanclerza litewskiego Michała Fryderyka Czarotoryskiego, który dysponował duplikatami. Tym sposobem każdy z Poniatowskich o swej własności był „uwiadomiony”³². Do J.K. Świeykowskiego, łowczego trembowelskiego, spływały też informacje od zarządców kresowych dóbr Poniatowskich. Prawdopodobnie to on był odbiorcą danych dotyczących ekonomicznych efektów ich działań³³. Dysponował także ich plenipotencjami, a być może również księcia generała ziem podolskich Adama Kazimierza Czarotoryskiego³⁴. Był ponadto pośrednikiem w kontaktach między Poniatowskimi a ich „sekretnym” dóbr złoczowskich [?] Ostrowskim³⁵. Wraz ze swą rodziną pozostawał blisko Poniatowskich i Czarotoryskich. Księciu generałowi A.K. Czarotoryskiemu „się ta cała familia zawsze przydać może” – pisał kasztelan wiski Kazimierz Karaś³⁶. Kwity poświadczające przekazywanie dużych sum, wystawiane J.K. Świeykowskiemu, łowczemu trembowelskiemu, świadczą o tym,

³¹ Por. BK rkps 1264, k. 2, [?] Konigfeld do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 30 XII 1762; BK rkps 1264, k. 4, Kazimierz Poniatowski podkomorzy koronny do łowczego [trembowelskiego J.K. Świeykowskiego], Warszawa 18 I [1764 ?]; BK rkps 1264, k. 10–11, [kasztelan wiski K. Karaś?] do NN [J.K. ? Świeykowskiego?], [b.m.] 14 II 1765 – tu prosby o przesłanie pieniędzy ze Lwowa do Warszawy oraz wypłacanie i odebranie ich.

³² Por. ibidem.

³³ Por. BK rkps 1264, k. 6–7, M. Czernik do NN. Żurawno 20 I 1765; BK rkps 1264, k. 8, L. Fałęcki do NN, Sokal 11 IV 1764 – tu informacje o większych wpłatach.

³⁴ Por. BK rkps 1264, k. 10–11, [kasztelan wiski K. Karaś?] do NN [J.K. ? Świeykowskiego?], [b.m.] 14 II 1765.

³⁵ Por. BK rkps 1264, k. 73, Kwit J.K. [?] Świeykowskiego łowczego trembowelskiego dla [?] Ostrowskiego na 43 043 złp, Lwów 15 I 1764.

³⁶ Por. BK rkps 1264, k. 10–11, [kasztelan wiski K. Karaś?] do NN [J.K. ? Świeykowskiego?], [b.m.] 14 II 1765. K. Karaś był marszałkiem dworu Stanisława Augusta, należał do domowników Poniatowskich i Czarotoryskich, „a nawet powierników”, ponoć nie uczestniczył w żadnych poważniejszych przedsięwzięciach, ale zarządzał ich dobrami. Por. M. RYMSZYŃSKA, *Karaś Kazimierz*, W: PSB, T. 12, Wrocław 1966–1967, s. 19.

że w otoczeniu Poniatowskich, „Familii” był on postacią ważną i cieszącą się sporym zaufaniem. Otrzymał je m.in. od K. Poniatowskiego – 27 stycznia 1763 roku w Malczycach na 17 750 złp, z adnotacją: „6000 z proveniencji Jazłowieckich” wypłacone „monetą wrocławską”. Kwit ten potwierdzał także przyjęcie pieniędzy dla ówczesnego stolnika litewskiego Stanisława Poniatowskiego³⁷. W lutym 1763 roku łowczy trembowelski przekazał we Lwowie 1 755 czerw. zł i 1 050 złp, „a to dla przewiezienia onych do Warszawy, do kasy wspólnej”³⁸. W kwietniu tegoż roku odesłał do Warszawy z intrat Złoczowa 18 tys. złp³⁹. W lipcu posłał kolejną partię pieniędzy do Warszawy, na ręce kasztelana wiskiego K. Karasia, zaufanego Poniatowskich – z intrat dóbr ruskich świętojańskich „śp. JW. Pana Poniatowskiego kasztelana krakowskiego” sumę 33 605 złp⁴⁰. Kolejne kwity K. Poniatowskiego ze stycznia 1764 roku poświadczają transakcje przekazania pieniędzy we Lwowie przez J.K. [?] Świeykowskiego – co najmniej w wysokości 37 723 złp⁴¹. Wystawiony miesiąc później kwit Michała Poniatowskiego potwierdza odbiór 22 500 złp w Warszawie⁴². W grudniu 1764 roku J.K. Świeykowski dostarczył do Warszawy 10 tys. złp z włości złoczowskiej Poniatowskich⁴³. Kolejnej partii pieniędzy nie wiozł już sam. W styczniu 1765 roku posłał je do Warszawy ze Lwowa przez zaufanego Antoniego Gurskiego – przypuszczalnie ojca Wincentego Gurskiego – z poleceniem przekazania ich K. Karasiowi⁴⁴. Łowczy trembowelski przekazywał również spore sumy na polecenie K. Po-

³⁷ Por. BK rkps 1264, k. 60, Kwit K. Poniatowskiego na 17 750 złp, Malczyce 27 I 1763. Kwit potwierdza też przyjęcie pieniędzy dla Stanisława Poniatowskiego, wówczas jeszcze stolnika litewskiego.

³⁸ Por. BK rkps 1264, k. 68, Kwit Christiana Muhe [Mitke?] na 1 755 czerw. zł i 1 050 złp, „dla przewiezienia onych do Warszawy do kasy wspólnej” i 317 złp „dla cześnika Karaśa”, w worku zapieczętowane, Lwów 8 II 1763.

³⁹ Por. BK rkps 1264, k. 78, Kwit K. Karasia na 18 tys. złp, Warszawa [?] IV 1763.

⁴⁰ Por. BK rkps 1264, k. 69, Kwit A. Rzeteckiego [?] na 9 500 złp, Malczyce 6 II 1763, suma wypłacona w monecie wrocławskiej „y małymi główkami”.

⁴¹ Por. BK rkps 1264, k. 58, Kwit K. Poniatowskiego na 37 723 złp, Lwów 16 I 1764. Kwit potwierdza też przyjęcie pieniędzy dla S. Poniatowskiego, wówczas jeszcze stolnika litewskiego. Przypuszczalnie były to pieniądze, które J.K. [?] Świeykowski odebrał wcześniej z dóbr złoczowskich. Por. BK rkps 1264, k. 73, J.K. [?] Świeykowskiego łowczego trembowelskiego dla Ostrowskiego na 43 043 złp, Lwów 15 I 1764.

⁴² Por. BK rkps 1264, k. 56, Kwit M. Poniatowskiego na 22 500 złp, Warszawa 9 II 1764.

⁴³ Por. BK rkps 1264, k. 84, Kwit [K.] Karasia kasztelana wiskiego na 10 000 złp, Warszawa 28 XII 1764.

⁴⁴ Por. BK rkps 1264, k. 72, Kwit A. Gurskiego podczaszego na „worek pieczęcią tegoż zapieczętowany mający mieć w sobie pieniądze w złocie y monecie”, Lwów 19 I 1765. Ów A. Gurski być może był ojcem W. Gurskiego, wszak nazywano go

niatowskiego, na konkretne cele, np. na poczet ekspensy przyszłej fabryki w Malczycach w 1763 roku⁴⁵. Załatwiał także inne zobowiązania finansowe K. Poniatowskiego⁴⁶. Do niego należała odpowiedzialna rola głównego skarbnika Poniatowskich w przełomowych dla nich latach 1763–1764, kiedy decydowały się losy korony dla S. Poniatowskiego⁴⁷. Być może pieniądze przez niego dostarczane przyczyniły się do sukcesu S. Poniatowskiego na polu elekcyjnym. Sądzić można, że ta działalność J.K. Świeykowskiego wpłynęła pozytywnie na późniejsze relacje Stanisława Augusta ze Świeykowskimi osiadłymi na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Król chyba pamiętał i doceniał rolę, jaką Świeykowscy odgrywali w „Familii” Poniatowskich w latach 1763–1764. W przypadku L.M. Świeykowskiego wiąże się to ściśle z zadaniami, jakie wykonywał u boku Lubomirskich, politycznie w tym czasie bliskich Poniatowskiemu i „Familii”. Funkcje Leonarda Marcina i Józefa Kazimierza Świeykowskich bardzo dobrze się uzupełniały, dając rodzinie dobre perspektywy na przyszłość.

L.M. Świeykowski – tak jak i chyba cała jego rodzina – w 1764 roku zdecydowanie opowiedział się za elekcją Stanisława Augusta. Choć podpis L.M. Świeykowskiego nie widnieje pod elekcją – natomiast

sędzicem. Natomiast raczej nie jest to A. Gurski, późniejszy korespondent K.S. Radziwiłła – ideologicznie byłby to bardzo duży przeskok, choć pewności nie mamy.

⁴⁵ Por. BK rkps 1264, k. 67, Kwit K. Karasia na 33 605 złp, Warszawa 14 VII 1763.

⁴⁶ Por. BK rkps 1264, k. 98, Kwit Teresy Kozłowskiej na 400 złp, [b.m.] 11 I 1764. Prawdopodobnie od 1763 roku Teresie Kozłowskiej regularnie wypłacano tę kwotę na polecenie K. Poniatowskiego. Por. BK rkps 1264, k. 75, Kwit T. Kozłowskiej na 400 złp, Lwów 15 I 1763.

⁴⁷ Pojawia się tu wątpliwość, o którego Świeykowskiego chodziło – na żadnym z kwitów nie ma pełnego podpisu J.K. [?] Świeykowskiego, zazwyczaj nazwisko i tytuł, tylko na jednym kwicie są inicjały „J.K.”. Por. BK rkps 1264, k. 73, Kwit J.K. Świeykowskiego łowczego trembowelskiego dla Ostrowskiego, Lwów 15 I 1764. Później w korespondencji L.M. Świeykowskiego pojawia się jeszcze Kazimierz Józef, łowczy trembowelski. Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [Kierczyńskiego?], Lwów 15 [na końcu 17] II 1768. W spisach urzędników figuruje tylko łowczy trembowelski Józef – co wskazywałoby na brata L.M. Świeykowskiego – jednak brak w nich informacji o jego dalszej karierze w powiecie owruckim. Widnieje tam także jako łowczy trembowelski w latach 1751–1765 – obok Józefa – Marcin Bolesta Koziebrodzki. Por. *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987. K. Niesiecki traktuje te dwie postacie osobno – bez podawania imienia „stolnik owrucki” i brat jego Józef – co wskazywałoby na brata L.M. Świeykowskiego – „cześnik trembowelski”. Por. K. NIESIECKI, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, T. 8, Lipsk 1841, s. 580–581. W korespondencji L.M. Świeykowskiego raz są wspomniani „sukcesorzy” owego cześnika trembowelskiego [?] Świeykowskiego. Pojawiają się w sprawie [?] Aksamitowskiego z Sjewerynem [?] Rzewuskim. Por. BCz rkps 3188, s. 33, [?] Różniecki do L.M. Świeykowskiego, Kamieniec 12 XII 1790.

podpisało się pod nią dwóch jego braci: Michał i Józef⁴⁸ – to nie ma wątpliwości, że był on zwolennikiem Stanisława Augusta. Dał tego dowód na sejmikach przedsejmowych wiosną 1764 roku, gdy zastanawiano się nad rekrutowaniem milicji wojewódzkich i nad przyszłymi sejmikami⁴⁹, a także na sejmie konwokacyjnym 1764 roku, gdzie jako poseł braćławski wypowiadał się w duchu reformatorskim „Familii” i przemawiał za wprowadzeniem – co też się stało – prawa, by większością głosów decydować o wyborze i elekcji deputatów⁵⁰. Na sejm ten przybył przypuszczalnie razem z S. Lubomirskim i Józefem Sosnowskim, wówczas pisarzem litewskim. Wraz z nimi przystąpił do konfederacji sejmowej⁵¹. O spotkaniu w tym czasie z L.M. Świeykowskim wspominał M. Matuszewicz. Cieszył się, że rozpoznał w nim krewniaka, który pomógł mu dotrzeć do J. Sosnowskiego i wstawił się za nim u niego. L.M. Świeykowski pomógł również M. Matuszewiczowi: „tedy bardzo za mną prosił u Sosnowskiego” – chodziło o pomoc w prześlęganiu Michała Fryderyka Czartoryskiego, księcia kanclerza litewskiego, by ten wybaczył M. Matuszewiczowi, co się ostatecznie udało⁵². Nie wiemy, dlaczego L.M. Świeykowski nie ma na liście podpisujących elekcję ostatniego króla, nie mamy też pewności, czy w ogóle na niej był. Wbrew temu, co sugerował E. Heleniusz, który w swej rozprawie odnotował obecność L.M. Świeykowskiego na elekcji, byłoby to – możemy przypuszczać – trudne do wykonania, zachował się bowiem list L.M. Świeykowskiego, datowany na dzień 29 sierpnia 1764 roku w Dubnie, czyli w czasie jej trwania⁵³. Wcześniej planował

⁴⁸ Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764. Pobyt Józefa w tym czasie w Warszawie potwierdzają listy W. Bogdanowicza, który twierdził, że J. Świeykowski w Warszawie go oczerniał. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 128v, [Wojciech] Bogdanowicz do [J.K.] Steckiego pisarza owruckiego, Kurczyk 1 VII 1764. Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 140, [W.] Bogdanowicz do księcia podstolego [S. ?] Lubomirskiego, Diaków 27 VIII 1764. Por. nieściśle E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 530.

⁴⁹ Por. BK rkps 1274, t. 2, k. 1–1v, Antoni Trzeciński do NN, Winnica 29 VI 1764.

⁵⁰ Por. A. LITYŃSKI, *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988, s. 57–58. Jego obecność na tym sejmie odnotowuje M. MATUSZEWICZ (*Diariusz życia mego*, oprac. i wstęp B. KRÓLIKOWSKI, kom. Z. ZIELIŃSKA, Warszawa 1986, T. 2, indeks, s. 770–771) – określa go stolnikiem i podstarościm winnickim oraz posłem braćławskim. Por. też E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531 – tu określony został posłem braćławskim.

⁵¹ M. MATUSZEWICZ, *Diariusz życia mego*, T. 2, s. 550.

⁵² Ibidem.

⁵³ Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764. Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 530–531. Trwał też w tym cza-

być na elekcji. Umawiał się nawet w Warszawie z Józefem Damińskim, że ten przywiezie mu do stolicy genealogię rodu Świeykowskich, tak przecież ważną dla L.M. Świeykowskiego⁵⁴. Według E. Heleniusza L.M. Świeykowski jako poseł braclawski był na sejmie koronacyjnym⁵⁵. Nie udało się tego jednak pozytywnie zweryfikować. Jakkolwiek było, nie zmienia to faktu, że L.M. Świeykowski został stronnikiem Stanisława Augusta i „Familii”. Dowiadujemy się o tym z jego korespondencji z królem. Wyznawał w niej, że z „Familią” współpracował już w czasie, gdy ta popadła w niełaskę za panowania Augusta III. Wydaje się, że informacja ta jest pewna i prawdziwa, wszelako dla Stanisława Augusta była łatwa do zweryfikowania. Wprowadzie Zofia Zielińska nie wymieniła żadnego Świeykowskiego w otoczeniu „Familii”⁵⁶ i wśród rodzin szlacheckich zaliczanych do jej stronników⁵⁷, ale trzeba pamiętać, że w tym gronie L.M. Świeykowski, mógł się znaleźć dopiero po 1752 roku, a na tym roku zasadniczo kończy swój wywód Z. Zielińska. W tym czasie nie był on aż tak bardzo znaczącą personą. Stanisław August poznał L.M. Świeykowskiego około 1759 roku, tak wynika z wyliczenia króla, który w 1777 roku pisał, że zna go 18 lat⁵⁸.

W następnym okresie – do początku lat siedemdziesiątych XVIII wieku – L.M. Świeykowski politycznie mniej się udzielał. Możemy przypuszczać, że koncentrował się wówczas na sprawach majątkowych, w czym zyskiwał wsparcie Stanisława Augusta. Przykładem takiej pomocy może być – o czym już pisano – uznanie w 1766 roku przez króla wyroku w sprawie L.M. Świeykowskiego z W. Bogdanowiczem o szlachectwo i przyznanie mu połowy majątku adwersarza⁵⁹. Wynikało to z zapisów prawnych, jednak Stanisław August mógł zwlekać z decyzją. Być może L.M. Świeykowski jako stolnik winnicki⁶⁰ bawił – niewykluczone, że przez dłuższy czas – w Warszawie w 1765 roku. W każdym

sie proces z Bogdanowiczami, co prawdopodobnie wstrzymało wyjazd L.M. Świeykowskiego do Warszawy.

⁵⁴ Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764.

⁵⁵ Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531.

⁵⁶ Por. Z. ZIELIŃSKA, *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983, s. 342–353.

⁵⁷ Por. ibidem.

⁵⁸ Por. BCz rkps 682, s. 457, Stanisław August do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 XII 1777.

⁵⁹ Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 530; Tomasz Świąckiego *historyczne pamiątki*, T. 2, s. 467.

⁶⁰ Jako stolnik winnicki przedstawiał się i podpisywał w latach 1765–1766. Por. np. AGAD, AKam. rkps III/322, k. 7v, *Variae Expeditiones in Regno in Anno 1765, Jus Caducum*, zapis 18 VIII 1766 w sprawie „Bohdanowiczów”.

razie prosił, by listy do niego kierować na Warszawę⁶¹. Przypuszczalnie był w Warszawie także wiosną 1766 roku. O jego „warszawskiej podróży” wspominał jeden z jego interesantów, chcący przed nią uregulować swoje zobowiązania finansowe⁶². Początek 1767 roku L.M. Świeykowski spędził we Lwowie na załatwianiu swoich – wojewodziny podolskiej – interesów ekonomicznych⁶³.

Zawirowania 1767 roku i następnych lat z pewnością wpłynęły nieco na osłabienie relacji L.M. Świeykowski ze Stanisławem Augustem, ale ich nie zerwały. Nie ma wprawdzie L.M. Świeykowskiego – ani żadnego z jego braci – na listach konfederacji radomskiej⁶⁴, ale chyba nie akceptował wówczas bezkrytycznie polityki króla. W tym czasie nie pokazywał się w życiu publicznym, skupiał się bowiem raczej na pilnowaniu swych interesów. Zresztą czas trwania konfederacji barskiej jest okresem życia L.M. Świeykowskiego – podobnie jak jego „dzieje” saskie – najtrudniejszym do odtworzenia. Wydaje się, że wówczas przyjął politycznie postawę wyczekującą, tak jak jego dotychczasowy protektor S. Lubomirski, już wojewoda braclawski, w tym czasie przeciwnik Stanisława Augusta. Pisze o tym Władysław Konopczyński w swej monografii poświęconej ruchowi barskiemu. Jego zdaniem S. Lubomirski z niepokojem powitał konfederację barską. Formułując tę opinię, W. Konopczyński powołał się na list S. Lubomirskiego do „podsędką braclawskiego”, czyli – wątpliwości nie ma – L.M. Świeykowskiego⁶⁵. L.M. Świeykowski z pewnością nie manifestował swych poglądów antykrólewskich, chociaż też nie angażował się mocno po stronie Stanisława Augusta. Wprawdzie w 1769 roku wyznaczony został do komisji mającej doprowadzić do rozgraniczenia dóbr starostwa kaniowskiego, ale ze względu na sytuację na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej właściwie rozpoczęła ona prace dopiero w 1775 roku⁶⁶. Nic pewnego nie wiemy o ewentualnych wcze-

⁶¹ Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [Kierczyńskiego], Nowosielica 10 XI 1765. Wcześniej też mu się zdarzało prosić, by listy do niego były posyłane do Warszawy, ale wtedy wskazywał konkretną osobę, np. księdza Turskiego, kanonika gnieźnieńskiego, oficjała warszawskiego, „mojego osobliwszego łaskawego przyjaciela”. Por. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [?] Kierczyńskiego, Dubno 29 VIII 1764.

⁶² Por. BK rkps 1250, t. 2, k. 104–104v, And[rzej] Waradeński do L.M. Świeykowskiego, Pasynki [?] 13 V 1766.

⁶³ Por. BK rkps 1233, k. 246, Kwit, Lwów I 1767.

⁶⁴ Por. *Trzeci maj i targowica*, s. 225–227.

⁶⁵ Por. W. KONOPCZYŃSKI, *Konfederacja barska*, T. 1, Warszawa 1991, s. 148.

⁶⁶ Por. K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy*, T. 2, oprac. T. EPSZTEIN, S. GÓRZYŃSKI, Warszawa 1991, s. 220. Por. IDEM, *Kronika polskich*

śniejszych przedsięwzięciach, które L.M. Świeykowski uczynił, by się w niej znaleźć⁶⁷. Jedyne fakty, że w 1769 roku Stanisław August podjął starania u księcia Dimitrija (?) Golicyna, by pokryto straty wyrządzone w majątnościach L.M. Świeykowskiego⁶⁸, może to sugerować.

Rokiem 1768 L.M. Świeykowski chyba rzeczywiście był przestraszony, wycofał się bowiem z plenipotencji S. Lubomirskiego w zakresie zarządu jego dobrami. L.M. Świeykowski był jednym z czterech głównych plenipotentów S. Lubomirskiego. Jak wynika z wypisu z ksiąg grodzkich krzemienieckich, ich władza nad majątkiem S. Lubomirskiego była właściwie nieograniczona, mieli zupełną i absolutną moc dysponowania nim, mogli rozrządzać całą jego substancją majątkową. W lipcu 1768 roku L.M. Świeykowski dobrowolnie zrezygnował z tej pozycji. Oświadczył, że widząc rządy księcia „oraz wiadome całej Ojczyźnie wewnętrzne zamieszanie y świeżo wznieconą szerzącą się na Ukrainie swawolnego poddaństwa zuchwałość, do dalszego w obowiązkach plenipotencji postępowania już od dawnego czasu stały się tamą y wieloraką przeszkodą”⁶⁹. W uzasadnieniu swej decyzji podawał też drugą przyczynę, chyba równie istotną co pierwsza, a mianowicie, że w zaistniałych okolicznościach komisarze i zarządcy dóbr S. Lubomirskiego przestali uznawać jego plenipotencję i na własną rękę gospodarzyli, a nawet sami negocjowali z zagranicznymi bankierami. Wszystko to – jak wyjaśniał – skłoniło go do oddalenia się od dóbr S. Lubomirskiego. W tych warunkach – stwierdzał lapidarnie – nie mógł pilnować

rodów szlacheckich Podola, Wołyńia i Ukrainy, wstęp, oprac. tekstu, przypisów oraz indeksu T. EPSZTEIN, S. GÓRZYŃSKI, Warszawa 2004, s. 249. Komisja wznowiła działanie dopiero w 1775 roku. Por. VL, t. 8, s. 307, Komisja do ograniczenia dóbr ziemskich Tahańcza, 1775 – tu odwołanie do roku 1769. O zainteresowaniu się sprawami starostwa kaniowskiego przez L.M. Świeykowskiego por. AGAD, AOR rkps LI/1, s. 1, L.M. Świeykowski do Pelagii Potockiej kasztelanowa lwowska, [b.m.] 3 VI 1770.

⁶⁷ W 1773 roku Pelagia Potocka, matka starosty kaniowskiego, była zadowolona, że L.M. Świeykowski sędzia braclawski został podany względem rozdziału dóbr Tahańczy i starostwa kaniowskiego, „czyż nie powinien najwyższego wymagać ode mnie dziękczynienia? A stąd dalszy oddania się jego łasce”. Prosiła o protekcję dla niego i aby projekt jego dekretu został przyjęty. Por. BK rkps 1256, t. 2, k. 110–111, Pelagia z Potockich Potocka do Andrzeja Młodziejewskiego kanclerza wielkiego koronnego, Głogów 27 XI 1773.

⁶⁸ Por. BCZ rkps 685, s. 525, L.M. Świeykowski do Jacka Ogrodzkiego, Nowosiek 5 XI 1769.

⁶⁹ BK rkps 1245, k. 120–120v, Wypis z ksiąg grodzkich krzemienieckich, 4 VII 1768. Konfederację barską w korespondencji do L.M. Świeykowskiego nazywano „rewolucyją”. Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 120, Książdz M. Szczepanowski do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 3 IX 1769.

interesów księcia i nie chciał, żeby szkodenie dobrom księcia S. Lubomirskiego obciążało jego dobre imię⁷⁰. Reces od plenipotencji i obowiązków złożył nie sam, lecz przekazał przez osoby trzecie – jak pisał. W osobistym stawieniu się w grodzie krzemienieckim przeszkodziły mu niebezpieczne „w tym czasie na traktach przeiazdy y woyskowych przechody”⁷¹. Dokładnych kulis tej decyzji L.M. Świeykowskiego nie znamy, wszak pewną rolę mógł tu odgrywać wewnętrzny konflikt w rodzinie Lubomirskich. S. Lubomirskiego ubezwłasnowolniono, dowodząc, że popadł w chorobę umysłową i trwonił rodowy majątek, co uczyniono – jak głoszono – w obronie praw jego dzieci⁷²; tego ostatniego pragnął też L.M. Świeykowski. Sytuacja się nieco skomplikowała; zachowanie L.M. Świeykowskiego było godne pochwały. Okazał lojalność wobec swego opiekuna. Żona „obłąkanego” S. Lubomirskiego za namową J. Sosnowskiego, swego amanta, chciała obalić postanowienie komisji i przejąć opiekę nad wszystkim. Na kontraktach lwowskich próbowała sprzedać majątek. Jego nabyciem zainteresowani byli m.in. Kasper Lubomirski, Mikołaj Piaskowski podkomorzy krzemieniecki i inni. Kajetan Czetwertyński zyskał wówczas plenipotencję S. Lubomirskiego na załatwienie sprawy. Być może było to zarzewiem późniejszych niechęci z Czetwertyńskimi, które doprowadziły m.in. do sporu o dobra chałaimgrodzkie. L.M. Świeykowski bronił natomiast starego układu, podobnie jak inni plenipotenci, którzy nie wpuszczali nowych nabywców do ich niedawno nabytych dóbr⁷³. L.M. Świeykow-

⁷⁰ Por. BK rkps 1245, k. 120v, Wypis z ksiąg grodzkich krzemienieckich, 4 VII 1768.

⁷¹ Ibidem, k. 121.

⁷² W 1768 roku Stanisław Lubomirski, marszałek wielki koronny, jego brat Antoni, wówczas wojewoda lubelski, i kuzyn Franciszek Ferdynand, chorąży koronny, wymogli na księciu S. Lubomirskim, wtedy wojewodzie braclawskim, aby za dożywocie dla niego i żony zrzekł się majątku – Pobereża i Śmileńszczyzny – na małoletnie dzieci. Transakcję potwierdził Stanisław August i A. Czartoryski, wojewoda ruski, teść S. Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego. Dla dzieci wyznaczono plenipotentów i opiekunów dóbr. Zostali nimi: L.M. Świeykowski, sędzia ziemski braclawski (był nim od 1772 roku), [A.] Bukar, sędzia ziemski kijowski, [?] Mitelski, stolnik [?] wołyński, [?] Urbanowski, skarbnik latyczowski – mogli oni nawet sprzedać dobra lub je wydzierżawiać. Por. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego przez Adama Moszczyłęńskiego*, Poznań 1863, s. 127–128. Por. W. SZCZYGIELSKI, *Lubomirski Stanisław*, s. 52.

⁷³ Por. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III*, s. 129–130. Por. Z. ZIELIŃSKA, *Sosnowski Józef Sylwester*, W: PSB, T. 40, Warszawa–Kraków 2001, s. 564. A.J. Rolle sugerował, że L.M. Świeykowski, jako opiekun klucza łabuńskiego, „zrobił grzeczność sąsiedzka” i ustąpił Łabunia na bardzo korzystnych warunkach J. Stempkowskiemu, faworytowi królewskiemu oraz żony S. Lubomirskiego, i ten osiadł w Łabuniu. Por. A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 1: *Gawędy historyczne*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 48. Fakty – posiadanie owych

ski nie uznał transakcji. Nakazał przedstawicieli nowych właścicieli nie wpuszczać do majątku, ci jednak zyskali pomoc konfederatów barskich, którzy najeżdżali na majątki S. Lubomirskiego, będące pod opieką L.M. Świeykowskiego, i buntowali chłopów⁷⁴. To mogło leżeć również u podstaw jego niechęci do konfederacji barskiej. Natomiast, co istotne, w następnych latach L.M. Świeykowski utrzymywał co najmniej dobre kontakty z Lubomirskimi⁷⁵.

W czasie konfederacji barskiej L.M. Świeykowski zawieszał swoje interesy albo ze względów bezpieczeństwa powierzał je urzędnikom grodzkim, jak w przypadku sporej kwoty 99 tys. złp zaległych sum kontraktowych, które zdeponował „przed aktami” dla niebezpieczeństwa transportu tej sumy, „ile że pod pretextem ludzi stron między sobą wojujących różni hultaie na traktach nie tylko przejeżdżających obdzieraia, ale y zabii[j]aią”⁷⁶. Wydaje się, że strach przed zawieruchami wojennymi oraz obawa, może nawet o własne życie, skłoniły L.M. Świeykowskiego do opuszczenia ziem ukraińskich jeszcze wiosną 1768 roku. To by tłumaczyło także samodzielność w postępowaniu zarządców i ekonomów S. Lubomirskiego⁷⁷.

O niepokoju L.M. Świeykowskiego związanym z wydarzeniami 1768 roku świadczy jego list z lutego tegoż roku do niejakiego Kierczyńskiego, którego prosił, by się nie dziwił, „że w czasie publicznej niespokojności przy partykularnych moich zatrudnieniach nie korespondowałem przez ten czas z WP”⁷⁸. Gdzie spędził ten czas

dóbr przez J. Sosnowskiego i późniejsza przychylność J. Stempkowskiego dla Świeykowskich – zdają się potwierdzać wersję A.J. Rollego. To jednak nie stoi w zupełnej sprzeczności z jego ogólną postawą, chodziło wszak tylko o część majątków S. Lubomirskiego, o które toczyła się batalia.

⁷⁴ Por. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III*, s. 130–133.

⁷⁵ Już w 1773 roku L.M. Świeykowski zyskał od nich kolejny majątek. Por. BK rkps 1245, k. 142–143, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, 13 X 1773; BK rkps 1245, k. 144–145, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, 20 I 1774; BK rkps 1282, k. 172–173, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, 31 I 1778. W 1778 roku Jerzy Ksawery Lubomirski, wojewodzie kijowski, w wojsku imperatorowej pułkownik, „zdrowy na ciele i umyśle”, jako że nie mógł „y przytomnie w kraich y granicach Oyczyzny znajdować się”, uczynił swym plenipotentem „do wszystkiego” L.M. Świeykowskiego, sędziego ziemskiego braclawskiego, któremu otwierało to drogę do w miarę bezpiecznych kontaktów na wschodzie.

⁷⁶ BK rkps 1267, k. 293, Wypis z ksiąg grodzkich krzemienieckich, Manifest L.M. Świeykowskiego w sprawie o Stojany, 25 VI 1768.

⁷⁷ Por. BK rkps 1245, k. 120–121, Wypis z ksiąg grodzkich krzemienieckich, 4 VII 1768 – z zapisu tego wynika, że na ziemiach ukraińskich wówczas dłużej go nie było.

⁷⁸ BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [Kierczyńskiego], Lwów 15 [na końcu 17] II 1768. Tak postępowali też inni z kręgu znajomych L.M. Świeykowskiego. Por.

i co wówczas robił, tego nie wiemy. Być może częściowo przebywał w swych majątkach, a przy okazji w ten sposób je chronił przed zniszczeniem⁷⁹. Wydaje się też, że Lwów był dla niego i wielu jemu podobnych bezpieczną oazą⁸⁰. Sądzić przy tym można, że bardziej obawiał się zawieruchy będącej skutkiem konfederacji barskiej niż ruchu hajdamaków, do którego – choć się go bał – podchodził spokojnie i z dystansem⁸¹. Pilnował natomiast, by swą postawą wobec konfederatów – co chyba było zgodne z jego przekonaniem, wszak pewne wątpliwości co do tego istnieją⁸² – nie narazić się królowi. W tym wy-

BK rkps 1256, t. 1, k. 120, Ksiądz M. Szczepanowski do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 3 IX 1769.

⁷⁹ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 13, Stanisław Lenkiewicz do [L.M. Świeykowskiego], Teresul [?], 6 I 1769 – w liście tym prosił o pomoc i dostarczenie zboża do Hoszczy. Wynika stąd, że przynajmniej potencjalnie uznawano go za tego, który może służyć pomocą.

⁸⁰ Możemy tak przypuszczać na podstawie analizy wystawianych kwitów oraz miejsc, z których wysyłana była w tym czasie jego korespondencja. Por. np. BR rkps 3241, nl., L.M. Świeykowski do [Kierczyńskiego], Lwów 15 II [na końcu listu 17 II] 1768; BK rkps 1222, t. 1, k. 6–6v, Dwa kwity z 1768 dla L.M. Świeykowskiego dane we Lwowie i dwa z 1769 też datowane we Lwowie od Jerzego Mitelskiego stolnika żytomierskiego.

⁸¹ Por. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III*, s. 149–150. A. Moszczeński przywołał tu przykład zachowania wobec „hajdamaków” w 1768 roku Felicjana Korytowskiego, pułkownika komendanta lwowskiego, zresztą przyjaciela L.M. Świeykowskiego, który nie wykonał wyroku na 60 młodych zdrowych kozakach – zamiast ich wieszać, „użył ich do fabryki swojej i wymurował nimi podówczas jedną z najpiękniejszych kamienic w rynku miasta Lwowa”, później również dobrze mu służyli, a po pierwszym rozbiorze wypuszczono ich do domów. A. Moszczeński zgadzał się z tym sposobem myślenia. Zauważał, że tak myślał też L.M. Świeykowski. F. Korytowski bronił Lwowa przed konfederatami barskimi. Por. A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, s. 78. Pojawienie się hajdamków nie dziwiło na tych terenach. Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 78, T. Mokrzycki do L.M. Świeykowskiego, Winnica 29 VI 1760. Natomiast nikt nie spodziewał się takiej skali zjawiska. L.M. Świeykowski cały czas obserwował sytuację i odnotowywał, czy jest spokojnie, czy pojawia się jakieś nowe zagrożenie. Por. np. AGAD, AOR rkps LI/1, s. 1, L.M. Świeykowski do Pelagii Potockiej kasztelanowa lwowska, [b.m.] 3 VI 1770 – tu pisał, że po ruszeniu się z Humania „grafa Panina” „znaczne kupy hajdamaków temi dniami pokazały się”. Por. AGAD, AOR rkps XXX/23, s. 2, L.M. Świeykowski do [?] Demieckiego, [b.m.] 16 X 1769.

⁸² S. Lubomirski marszałek wielki koronny w swym dzienniku pod datą 8 sierpnia 1769 roku zanotował, że doszła go informacja, że L.M. Świeykowskiego zatrzymała sztafeta moskiewska i pod wartą odprowadziła do Połonnego, co sugerować by mogło jego sympatie. Wszak szybko został uwolniony po interwencji księcia Wołkońskiego. Por. Lubomirski Stanisław marszałek wielki koronny, *Pamiętniki*, wyd. W. KONOPCZYŃSKI, Lwów 1925, s. 81. W tym czasie „przypadkiem pewnym w domu swoim przestraszona” zmarła pierwsza żona L.M. Świeykowskiego. Owych faktów nie udało się powiązać, ale mogą one mieć ze sobą związek. Niestety, nie wiemy też, co tak przestraszyło Świeykowską, skoro „w kilku godzinach i płód, i życie postrada-

trwał w całym okresie barskim. W 1771 roku L.M. Świeykowski czuł się w relacjach ze Stanisławem Augustem na tyle pewnie, że przesyłał doń prośbę osób postronnych, prosząc króla o ich spełnienie⁸³.

L.M. Świeykowski miał świadomość tragizmu zdarzeń rozgrywających się w latach 1768–1772. W jego papierach znajduje się kopia manifestu powiatu czernihowskiego, w którym m.in. czytamy, że sejm delegacyjny 1767 roku, gdy wywieziono znacznych senatorów i posła w obce kraje, wojsko obce przymusiło do złych ustaw, „gdy już stan szlachecki, moc narodu, stracił swoją dzielność y moc w rządach publicznych od najpierwszych początków narodu zachowany od roku 1505”, teraz zaś następujący sejm rozbiorowy wojskami trzech potencji znajdującymi się w kraju zmuszony został traktaty rozbiorowe podpisać⁸⁴. Ubolewano nad rozbiorami. Do L.M. Świeykowskiego pisano: „Mości Panie nie uwierzysz, co się tu dzieje w Warszawie”; „Źle się dzieje, ostatni upadek dla tej biednej Polski osierociałe, a to się dzieje wszystko z niewiedomości Polaków, którzy sami sobie dobrowolnie podają w ostatni upadek niewoli”⁸⁵. Brat L.M. Świeykowskiego, Stanisław Świeykowski, przypominał mu porwanie i niewolę biskupa Kajetana Sołtyka oraz sytuację, gdy „poseł rosyjski chciał w jego pałacu stać temi czasy”⁸⁶. Przypuszczalnie o tym, co dzieje się w Warsza-

ła”. Wiadomość ta przyszła spod Połonnego 7 VIII 1769. Por. „Wiadomości Warszawskie”, 12 VIII 1769, nr 64.

⁸³ Por. np. BCz rkps 685, s. 531, L.M. Świeykowski do [Stanisława Augusta], [b.m.] 27 X 1771.

⁸⁴ BK rkps 1279, k. 84, Manifest powiatu czernihowskiego, [b.d.m.], brak podpisów.

⁸⁵ BJ rkps akc. 182/55, k. 82v, Wojciech Iwanowski stolnik lwowski do Karola [Erazma] Szaszkiewicza wojskiego braclawskiego, Warszawa 25 VIII 1773. Nie był to głos odosobniony. Smutek z powodu pierwszego rozbioru na kresach był dość powszechny. Franciszek Piłsudski pisał, że ogłoszono gubernię mohylewską od Połocka po Dźwinę, na dzień 21 września nakazano przysięgi wykonać – „siedzimy nie w Polsce lecz w rosyjskim państwie, trudno o podymnym myśleć”, „co dzień spodziewamy się odmiany. Podobno nie będą przymuszać do przysięgi, wolno będzie wyjechać”. BCz rkps 682, s. 27, [Franciszek] Piłsudski [piwniczny litewski] do NN, Mokia [?] 20 IX 1772; BN rkps 9050, t. 2, k. 150v, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Tarnów 22 VI 1773 – tu smutno pisał: „Już orły kordonem zajęty postawione granice”. Por. też BCz rkps 682, s. 23–24, Leonard Pociej do Stanisława Augusta, Wilno 26 IX 1772.

⁸⁶ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 147v, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Dąbrówka pod Tarnowem 29 XII 1772. S. Świeykowski wyraźnie żałował K. Sołtyka. Pisał do brata, że biskup krakowski źle znosi pobyt w Kałudze – przez swoje smutne myśli cierpiał na bezsenność, „tylko czasem dwie a naywiecy godzin trzy sypia”. BN rkps 9050, t. 2, k. 150v, S. Świeykowski infułat tarnowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 22 VI 1773. Przypuszczać należy, że wiedział – chociażby z racji bliskości interesów z Sanguszkami, przypomniemy np. proces z Bogdanowiczami – o wcześniejszych wystąpieniach w obronie biskupa krakowskiego, wszak o nich jego so-

wie, L.M. Świeykowski wiedział dobrze z relacji swego drugiego brata, generała Michała, który w tym czasie przebywał w Warszawie⁸⁷. Miał też informacje o tym, co robią konfederaci barscy⁸⁸, co dzieje się w Krakowie⁸⁹, oraz o misji Franciszka Ksawerego Branickiego we Francji i jego spotkaniu z Michałem Wielhorskim⁹⁰.

Bezpośrednio nie widać przełożenia postrzegania przez L.M. Świeykowskiego sytuacji politycznej Rzeczypospolitej czasów pierwszego rozbioru na jego zachowanie czy bieżącą postawę, ale być może właśnie skutkiem ówczesnych wydarzeń było zamknięcie się w jego „małej ojczyźnie” oraz zaangażowanie czasami w nader drobne sprawy związane z rozstrzygnięciami dotyczącymi zarządu jego dóbr, co już wyżej ukazano. Wydaje się, że szczerze sugerował, by sejmiki mające wybierać sędziego i podkomorzego braclawskiego odbyły się w innym terminie, nie zaś w 1772 roku, „gdy ojczyzna dzisiaj w tak wielkim zamieszaniu zostaje”⁹¹. Choć zawsze dobro jego rodziny było u niego na pierwszym miejscu, to – zauważyć można – że przynajmniej do czasu Sejmu Wielkiego ta jego cecha się wzmacniała, a po 1788 roku widocznie osłabła. Do tego momentu nie widział on sensu aktywniejszego angażowania się w bieżące życie polityczne kraju, wyłączając kwestie jego ewentualnych awansów i sprawy właściwego funkcjonowania systemu prawnego Rzeczypospolitej.

Rok 1772 był w pewnym sensie przełomowy w karierze politycznej L.M. Świeykowskiego – 28 października został wybrany sędzią

jusznicy we wzmiankowanym sporze, Barbara i jej pasierb Janusz Aleksander Sanguszkowie, byli informowani na bieżąco. Por. np. AN Kr., ASang., Korespondencja, rkps 31, s. 1033–1034, Jan Klemens Branicki do [J.A.] Sanguszki, Sf[...]łowach 2 X 176 [?]. S. Świeykowski był postacią znaną, mającą wpływy w Galicji oraz dobrze poinformowaną, natomiast chyba niezbyt lubianą przez K. Sołtyka – ten sprzeciwiał się jego awansowi. Por. B. KUMOR, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985, s. 28, 34–35.

⁸⁷ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 148v, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Dąbrówka pod Tarnowem 29 XII 1772.

⁸⁸ Por. ibidem, k. 148.

⁸⁹ Czytał o pruskich regimentach mających stanąć pod Krakowem, o chęci przejęcia Gdańska i Torunia przez Fryderyka II, ale też o wesoło spędzonym karnawale. BO rkps 6352, s. 409–410, [Walenty] Żeleński sędzia grodzki kijowski do L.M. Świeykowskiego, Miara [?] 12 III 1772. Por. smutną relację: BN rkps 9050, t. 2, k. 150, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Tarnów 22 VI 1773.

⁹⁰ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 148, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Dąbrówka pod Tarnowem 29 XII 1772.

⁹¹ BCz rkps 710, s. 170, L.M. Świeykowski do J. Stempkowskiego, Żabokrzyca 5 VII 1772. List ten dołączył do swojego J. Stempkowski i przesłał królowi. Por. BCz rkps 710, s. 170, J. Stempkowski do J. Ogrodzkiego, Trojanów 16 VII 1772.

braćławskim⁹² i ponownie pojawił się aktywniej na scenie politycznej. Wcześniej podobno przeproszał Stanisława Augusta za swe „pomyłki”. Co się pod tym kryje, tego nie wiemy, w każdym razie uważał się za niewinnego⁹³. Z przejściem urzędu sędziego L.M. Świeykowski miał trochę problemów, co nie wynikało z braku poparcia dla jego kandydatury przez Stanisława Augusta, ale raczej z jego osobistych ambicji i niezdecydowania. Starania L.M. Świeykowskiego o objęcie funkcji sędziego braćławskiego poparł również A. Czartoryski, wojewoda ruski⁹⁴. Pan Kołodna myślał też jednak o urzędzie podkomorzego braćławskiego, jakkolwiek z tego jakoby się wycofał po oświadczeniach Grocholskich, stwierdzających, że Stanisław August wsparł w dążeniach do tego Marcina Grocholskiego, chorążego winnickiego, to wszelako ostatecznej decyzji, na jaki urząd będzie kandydował, nie podjął, co też oświadczył Grocholskim⁹⁵. Obie wymienione funkcje były obieralne na tym samym sejmiku, a elekcje następowały dzień po dniu. Deklaracja kandydowania do jednej funkcji skutkowałą wykluczeniem możliwości ubiegania się o drugą, tak przynajmniej rzecz tłumaczyli Grocholscy – jakoby wyjątkowo dobrze obeznanemu z prawem – L.M. Świeykowskiemu, który stwierdził: „iakoż to iest prawda”, ale obiecał im dać odpowiedź w sprawie swej decyzji przed samym sejmikiem⁹⁶. Uznał w końcu, że Grocholscy nieszczerze z nim rozmawiali. Wszystko to L.M. Świeykowski wyraził w liście z lipca 1772 roku do Józefa Stempkowskiego, na którego poparcie liczył. Znamienne w owym liście również wyjaśniał: „Przeświadczenie wewnętrzne, iż jestem iako ieden z naywierniejszych Najjaśniejszego pana poddanych oraz wielka ufność w łaskę i pamięć o mnie [...] wznieciły we mnie chęć starania się o kandydację do podkomorstwa, ile, gdy między innemi współ lubo wyższemi urzędnikami czuię co sobie równą do tego zdolność y wiem pewnie, iż mnie żaden w wierności y życzliwości [dla JKM] przewyższyc nie potrafi”⁹⁷. Informował też J. Stempkowskiego, że będzie czekał na niego, aż wróci on z Wołynia. Deklarował,

⁹² Por. *Trzeci maj i targowica*, s. 157; *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki*, T. 2, s. 467. Bardziej ogólnie pisał M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty zachowane w Bibliotece ZNiO*, W: „Ze Skarbca Kultury”, z. 1 (4), Wrocław 1953, s. 80–81 – tu podaje, że to lata „siedemdziesiąte”.

⁹³ Por. *ibidem*, s. 80–81.

⁹⁴ Por. BCz rkps 710, s. 169, L.M. Świeykowski do J. Stempkowskiego, Żabokrzyca 5 VII 1772.

⁹⁵ Por. *ibidem*.

⁹⁶ Por. *ibidem*.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 171.

że wtedy zbiegnie go powitać u brata⁹⁸. Przypuszczać można, że sądził więc, że bliskość jego brata Michała z J. Stempkowskim da mu przewagę w wyścigu o podkomorostwo województwa braclawskiego.

Warto zaznaczyć, że wówczas J. Stempkowski, chyba bardziej żołnierz niż polityk⁹⁹, decydował – z ramienia Stanisława Augusta – o politycznym wyrazie województwa braclawskiego¹⁰⁰. J. Stempkowski postawiony był w niezręcznej sytuacji. O swoich wątpliwościach pisał do Jacka Ogrodzkiego. Na wstępie nieco złośliwie zauważał, że był u niego chorąży winnicki M. Grocholski, „wziąwszy pretekst, że do woyska przyjechał, a za komendy mojej czteryletniej nigdy nie będąc”. Odpowiedział mu, „że lepiej, iż choć późno niżeli żeby wcale nigdy” nie przybył¹⁰¹. Potem J. Stempkowski streścił sekretarzowi królewskiemu dalszy ciąg jego rozmowy z M. Grocholskim, który wyraził chęć ubiegania się o podkomorostwo. Na pytanie o to, czy na sejmiku będzie chorąży braclawski B. [?] Ostrowski, teoretycznie – z racji starszeństwa urzędu – pierwszy kandydat do ubiegania się o podkomorostwo, odpowiedział, że nie, a nawet jeżeli, to jego obecność nie będzie stanowić problemu, „aby tylko Pan Świeykowski nie pchał się do kandydacji, gdyż z tym miałbym do czynienia w Warszawie”. Oświadczył też, że w tej sprawie prześle list podkomorzy koronny K. Poniatowski. Na pytanie o to, czy będzie go wspierał, odpowiedział, że to od króla zależy, ale dodawał, że chce mieć w nim przyjaciela¹⁰². Z korespondencji J. Stempkowskiego z J. Ogrodzkim wynika, że to jednak L.M. Świeykowski miał większe poparcie dworu niż Grocholscy, ale poniekąd sam sobie zawinił, wcześniej zgłaszając i „oblatując” swoją kandydaturę na sędziego¹⁰³. Stało

⁹⁸ Por. ibidem, s. 172.

⁹⁹ J. Stempkowski był dość porywczy, podejmował decyzje szybko i niekiedy błędnie, o czy świadczyć może nieco późniejsza, bo z 1784 roku, głośna w województwie sprawa jego pojedynku z K. Malczewskim, do którego wszak nie doszło, bo przeciwnicy pogodzili się, okazało się wszak, że nie mieli się o co bić. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 272/7, s. 139, M. Świeykowski do [H. Sanguszk], Mikulin 6 IX 1784. Wcześniej, w innym liście M. Świeykowski pisał: „to pewna, że Stempkowski gotów zawsze bić się”. Ibidem, s. 215, M. Świeykowski do [H. Sanguszk], Mikulin 1 IX 1784.

¹⁰⁰ Wydaje się, że jego plenipotence w tym względzie dane od króla były duże – to on decydował o podziale w istocie wszystkich elekcyjnych funkcji. Por. np. AGAD, Militaria z Jabłonny rkps 4, s. 54, J. Stempkowski do J. Komarzewskiego, Łabuń 8 IV 1777. Por. też A. KAMIŃSKA, *Stempkowski (Stępkowski) Józef Gabriel*, W: PSB, T. 34, Wrocław 1992–1993, s. 387 – tu informacja, nieścisła, że jakoby z własnej inicjatywy nadzorował braclawski sejmik podkomorski.

¹⁰¹ BCz rkps 710, s. 167, J. Stempkowski do J. Ogrodzkiego, Trojanów 16 VII 1772.

¹⁰² Por. ibidem.

¹⁰³ Por. ibidem.

się to – jak przypuszczać możemy – przed przedstawioną rozmową L.M. Świeykowskiego z Grocholskimi. Być może to oni pobudzili jego ambicję i chyba nie chodziło tyle o sam urząd, ile o rywalizację z nimi.

J. Stempkowski 27 lipca 1772 roku pisał do króla, że sejmik podkomorski – dopiero co skończony – bez najmniejszego hałasu przeszedł. Dodawał jednak, że sejmik byłby „zepsuty”, gdyby nie on – „sprosiwszy wszystkich zawady uplantowałem”¹⁰⁴. O podkomorstwo ubiegali się: L.M. Świeykowski, chorąży braclawski B. [?] Ostrowski, który – według zapewnień Grocholskich – miał się nie pojawić, M. Grocholski, podstoli braclawski Kordysz oraz posłowie Jabłonowski i Szczaniawski, którym wcześniej w instrukcji zapisano punkt, by prosili imperatrową „za będącymi w areszcie”¹⁰⁵. Tyle napisał J. Stempkowski do króla, być może nie chciał go martwić i kłopotać sprawą marginalną z punktu widzenia ówczesnych problemów Rzeczypospolitej. Więcej przekazał jego sekretarzowi J. Ogrodzkiemu. Z listu do niego wynika, że spór zaczął się już o wybór marszałka sejmiku. J. Stempkowski proponował Czosnowskiego, starostę winnickiego, ale nie chciano się na niego zgodzić, bo był konsyliarzem w konfederacji barskiej i recesu nie złożył. Uznano go dopiero po zapewnieniach J. Stempkowskiego, że „reces zrobi, jak będzie zagajał”¹⁰⁶. Potem pojawił się problem kandydatury B. [?] Ostrowskiego, chorążego braclawskiego. Grocholscy ujawnili, że ma on proces, a to go od kandydowania odsuwało. Ostatecznie podkomorzym został M. Grocholski. Natomiast L.M. Świeykowski, tak jak początkowo planował, został sędzią braclawskim¹⁰⁷. Stało się tak za wyraźnym przyzwoleniem Stanisława Augusta, którego wówczas na sejmiku reprezentował J. Stempkowski. Wtedy do L.M. Świeykowskiego, już po elekcji na sędziego, zbliżył się świeżo nominowany przez króla wojewoda braclawski Maciej Lanckoroński, który powołując się na swe doświadczenia z czasów panowania Augusta III, wyrażał życzenie bliższej z nim współpracy, gdyż – jak zauważał – „przy najlepszych zdaniach senatorska dostojność iezeli nie wsparta młodszych braci jednomyślnością” niewiele przyniesie pożytku. Zapewniał, że wtedy też działania mogą mieć lepszy skutek, gdy taka współpraca z serca, a nie z interesu wypływać będzie¹⁰⁸.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 181, J. Stempkowski do Stanisława Augusta, Winnica 27 VII 1772.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ Por. BCz rkps 710, s. 183, J. Stempkowski do J. Ogrodzkiego, Trojanów 30 VII 1772.

¹⁰⁷ Por. ibidem.

¹⁰⁸ BN rkps 9050, t. 1, k. 3, Maciej Lanckoroński wojewoda braclawski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 XI 1772, podpis „szczerze życzliwy brat”.

Nie ma wątpliwości, że po roku 1772 L.M. Świeykowski starał się zawsze stać po stronie stronnictwa królewskiego, co mocno deklarował w 1778 i 1785 roku, kiedy pisał do Stanisława Augusta, że będzie go wspierał bez względu na okoliczności¹⁰⁹. Zbliżeniu czy raczej trzymaniu się stronnictwa królewskiego sprzyjały tragiczne zdarzenia spadłe na Rzeczpospolitą, przede wszystkim pierwszy rozbiór, który w środowisku L.M. Świeykowskiego wywołał duże rozgoryczenie, o czym już wspomniano. Wszystko zło – sugerowano – dzieje się w Warszawie¹¹⁰. Później te „okropne wieści”, m.in. o przygotowywaniu Lwowa do przyjęcia przysięgi obywateli na wierność cesarzowi, budziły lęk¹¹¹. Podobnie oddziaływała sprawa osądzenia „królobójców”, których bronił sam Stanisław August, jakkolwiek wywołała małe oburzenie wśród – przynajmniej niektórych – politycznych przyjaciół sędziego bractwskiego¹¹², to jednak także w jego otoczeniu o tej napaści na króla pisano jako o hańbie dla kraju, a sprawców określano mianem „barskich królobójców”¹¹³. Na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej samo to zdarzenie wzmacniało obóz królewski.

Po zaburzeniach związanych z konfederacją barską i pierwszym rozbiorem Rzeczypospolitej L.M. Świeykowski był już postrzegany jako samodzielny polityk, mający silne podstawy ekonomiczne – klucze kołodeński i szpikowski, a przy tym bardzo dobrze usadowiony na kresach, kojarzony przez Sanguszków, Lubomirskich, Czartoryskich, Potockich, choć z pewnością niebędący im równym. Sam L.M. Świeykowski także przypuszczalnie zabiegał o względy Stanisława Augusta. Wiemy, że był w Warszawie we wrześniu 1774 roku¹¹⁴. Miał to być dłuż-

¹⁰⁹ Por. BCz rkps 685, s. 534, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Bilczyn [?] 16 V 1778. O bliskich związkach L.M. Świeykowskiego z królem w następnych latach por. BO rkps 1996, k. 107, 235, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 I 1785 i 22 III 1786.

¹¹⁰ Por. BJ rkps akc. 182/55, k. 82v, W. Iwanowski do [K.E. Szaszkiewicz], Warszawa 25 VIII 1773. Później obowiązek składania przysięgi nazywał „okropnymi wieściami”. Dalej pisał, że cesarz „zasiadać będzie na tronie wybudowanym na rynku miasta Lwowa”. Por. BJ rkps akc. 182/55, k. 83v, W. Iwanowski do F. Szaszkiewicz [odbiorcą mógł też być K.E. Szaszkiewicz], Warszawa 2 XII 1773.

¹¹¹ Por. BJ rkps akc. 182/55, k. 83v, W. Iwanowski do [K.E. Szaszkiewicz], Warszawa 2 XII 1773.

¹¹² Por. BJ rkps akc. 182/55, k. 82v, W. Iwanowski do [K.E. Szaszkiewicz], Warszawy 25 VIII 1773.

¹¹³ Por. np. BCz rkps 682, s. 75–76, Konstanty Ludwik Plater do Stanisława Augusta, Krasław 13 XI 1771.

¹¹⁴ Por. BO rkps 1997, k. 238, Konstanty Dunin do L.M. Świeykowskiego, Świeyki 1 [?] X 1774; BO rkps 6352, s. 55, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 29 X 1774.

szy pobyt, w każdym razie planował „zamieszkać” w Warszawie¹¹⁵. Temu też mógł sprzyjać fakt, że w 1774 roku z polecenia Komisji Edukacji Narodowej wizytował szkoły winnickie, z czego wywiązał się dobrze, a jego zalecenia, m.in. nakaz zakupu nowych podręczników do logiki, świadczyły o jego postępowym – bliskim Stanisławowi Augustowi – sposobie myślenia¹¹⁶. Nie wiemy, czym była spowodowana przerwa w aktywności L.M. Świeykowskiego w 1775 roku – nie uczestniczył czynnie w ówczesnych wydarzeniach, co być może miało związek z zakończeniem sejmu rozbiorowego i nawiązywało do refleksji jego brata Stanisława: „nie masz nadziei ani do wojny, ani do powrócenia kraju”¹¹⁷. Najprawdopodobniej działania L.M. Świeykowskiego jako sędziego braclawskiego, za które był chwalony¹¹⁸, oraz jego wyczekująca postawa wpłynęły na to, że Stanisław August w 1776 roku pomyślał o wyniesieniu go do godności wojewody inflanckiego. L.M. Świeykowski został wtedy zgłoszony przez Radę Nieustającą jako kandydat do tego urzędu¹¹⁹. Z tym wydarzeniem być może łączyła się sprawa sprzedaży przez L.M. Świeykowskiego Nowosieliccy oraz Kalenicz Wielkich i Małych J. Stempkowskiemu. Transakcji dokonano 5 października 1776 roku i oblatowano 15 dnia tegoż miesiąca w Warszawie¹²⁰. J. Stempkowski należał wówczas do najbliższych współpracowników Stanisława Augusta. Przypuszczalnie wspierał kandydaturę L.M. Świeykowskiego. Pośredniczył w tej transakcji – bliski wówczas Stanisławowi Augustowi – M. Walewski¹²¹. Przypuszczalnie sam L.M. Świeykowski czynił

¹¹⁵ Por. BO rkps 6352, s. 59, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 27 XI 1774. Być może do większego zaangażowania się w politykę przekonywał go brat Stanisław. Pisał, choć nie wiadomo, czy ze złośliwym podtekstem: „Przecież Warszawa teraz najsprawiedliwszą stolicą stała się...”. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 157v, S. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Dąbrówka pod Tarnów 7 IV 1774. Później S. Świeykowski trochę dystansował się od spraw politycznych.

¹¹⁶ Por. ks. S. JANECZEK, *Z dziejów dydaktyki logiki w szkołach Komisji Edukacji Narodowej: Claude Buffier SJ, „Roczniki Filozoficzne”, T. LVI, nr 2 2008, s. 85; J. POPLATEK SJ, Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych Jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej, uzupełnił L. GRZEBIEŃ SJ, do druku podał J. PASZENDA, Kraków 1973, s. 252, 391.*

¹¹⁷ BN rkps 9050, t. 2, k. 163v, S. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Lewinów 14 III 1775.

¹¹⁸ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 92–92v, T. Lipski prezydujący w Radzie Nieustającej do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 30 XI 1776.

¹¹⁹ Por. *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki*, T. 2, s. 467.

¹²⁰ Por. BK rkps 1245, k. 168–168v, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, 3 II 1779. Do finalizacji transakcji nie doszło, J. Stempkowski nie zapłacił bowiem w umówionym terminie należnych pieniędzy.

¹²¹ Por. BK rkps 1245, k. 168–168v, Wypis z ksiąg kontraktowych dubieńskich, 3 II 1779. O relacjach Stanisława Augusta z M. Walewskim por. H. ŻEREK-KLESZCZ, *Michał*

jakieś kroki na dworze królewskim – w listopadzie–grudniu 1776 roku, gdy przebywał w Warszawie – w kierunku zyskania znacznieszego urzędu¹²². Województwo inflanckie wszelako go ominęło, zyskał je Jan Tadeusz Zyberk¹²³. Być może z tego powodu doszło wtedy do nieporozumień między Stanisławem Augustem a L.M. Świeykowskim. Co było konkretnie przedmiotem sporu, tego nie wiadomo, wiemy tylko, że konflikt załagodzony został w 1777 roku¹²⁴, do czego przyczynił się Adam Moszczeński, doprowadzając do nawiązania korespondencji króla z L.M. Świeykowskim¹²⁵. Nie można jednak wykluczyć, że do rozdzwieńców pomiędzy królem a L.M. Świeykowskim doszło na tle wydarzeń sejmowych 1776 roku, kiedy to wojsko moskiewskie w sile 4 tys. przemaszerowało „hucznie” przez Krakowskie Przedmieście „dla oddalenia, jakiego tumultu” podczas zawiązywania konfederacji sejmowej na zamku. W tym przemarszu uczestniczyły m.in. oddziały Iwana Drewicza oraz kozacy, którzy pod „Zygmuntem” postawili odwach¹²⁶. Nieprawości na sejmie, gdzie nie było np. rugów poselskich, a wcześniej pomoc Rosjan widoczna na sejmikach były dostrzegane dość powszechnie¹²⁷. L.M. Świeykowski zapewne znał nauki swego te-

Walewski (podkomorzy krakowski i wojewoda sieradzki) i jego korespondencja z królem Stanisławem Augustem 1777–1787, „Rocznik Łódzki” 2001, T. 48, s. 48–65. Autorka przekonująco polemizuje z jednoznacznym poglądem umieszczającym M. Walewskiego w gronie oponentów królewskich, popierając wyważone w tym względzie stanowisko przeciwnie W. Filipczaka. Por. W. FILIPCZAK, *Walka o mandaty poselskie w prowincji małopolskiej przed sejmem 1778*, „Folia Historica” 1996, T. 58, s. 109–110.

¹²² Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 89, Gabriel Ochota Peretiałowicz do L.M. Świeykowskiego, Moskalówka 17 XII 1776.

¹²³ Por. *Urzednicy inflanccy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. MIKULSKI, A. RACHUBA, Kórnik 1994, s. 172; tu data nominacji – rok 1775, po rezygnacji ojca.

¹²⁴ Por. BCz rkps 682, s. 455, 456, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, [b.m.] 15 XI 1777. Świadczyć o tym może prośba S. Świeykowskiego do brata, by wsparł jego starania w dążeniu do funkcji generalnego oficjła biskupstwa krakowskiego u M. Poniatowskiego, biskupa płockiego. Przyznawał przy tym, że nie umie, jak chce biskup płocki, obcych języków: francuskiego, niemieckiego i włoskiego, ale stwierdził, że przecież może mieć sekretarzy je znających. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 168v–169, Stanisław Świeykowski infułat tarnowski do L.M. Świeykowskiego, Tarnów 19 XI 1777. S. Świeykowski, dobrze zorientowany w sytuacji brata, z pewnością by o to nie prosił, gdyby wiedział, że jest on skonfliktowany z królem. Wiedział, że M. Poniatowski to jedna z najbliższych królowi osób. Natomiast na kanwie pogodzenia brata z królem taka prośba była na miejscu. Nie wiemy, jaki był jej dalszy los i czy L.M. Świeykowski nadał bieg sprawie, wszak S. Świeykowski funkcji tej nie otrzymał nigdy.

¹²⁵ Por. E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, W: PSB, T. 22, Wrocław 1977, s. 87.

¹²⁶ Por. LMAB, F 9, rkps 1916, k. 5, Wiadomości z Warszawy, [Warszawa] 26 VIII 1776.

¹²⁷ Por. LMAB, F 9, rkps 1916, k. 8v–9, Wiadomości z Warszawy, [Warszawa] 8 IX 1776.

ścia J.K. Dunin-Karwickiego o tym, ile naród traci, jeśli nie ma zaufania swojego króla, oraz jego sąd, że próby naprawiania królów przez otwarte sprzeciwianie się im „prowadzą do odporu surowszego w obronie swojey dostojności”¹²⁸, i chyba bez większego oporu zgadzał się z nimi. Sam zresztą reprezentował podobne poglądy. Mimo to mógł owe zdarzenia wykorzystać do wzmocnienia swojej pozycji w stosunkach ze Stanisławem Augustem, chociażby do pokazania swej niezależności.

Do wyboru L.M. Świeykowskiego na wojewodę inflanckiego czy na członka Rady Nieustającej ostatecznie nie doszło, a na urząd senatorski sędzia braclawski musiał jeszcze poczekać do 1782 roku, jednak już w połowie lat siedemdziesiątych był on postacią liczącą się w rozgrywkach politycznych na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej.

W latach siedemdziesiątych XVIII wieku L.M. Świeykowski zyskał kolejnych mu życzliwych. Niewątpliwie najważniejszy wśród nich był młody S.Sz. Potocki, który po śmierci rodziców przeniósł się z Krystynopola do Tulczyna, co nastąpiło najpóźniej na początku lat osiemdziesiątych¹²⁹. L.M. Świeykowski z pewnością znał ojca pana na Tulczynie¹³⁰, co być może ułatwiło mu kontakt z synem, chociaż te doświadczenia nie zawsze były dobre. Przypomnijmy, że w procesie z Bogdanowiczami F.S. Potocki był przeciwnikiem L.M. Świeykowskiego¹³¹, a potem

¹²⁸ LMAB, F 9, rkps 1401, k. 7v, Instrukcja J.K. Dunin-Karwickiego dla syna Krzysztofa, jak ma się zachować na funkcji poselskiej, Mizocze 18 IX 1780. Gwoli ścisłości warto zaznaczyć, że J. Dunin-Karwicki był politykiem bardzo elastycznym, przy promocji syna – jakkolwiek ciągle mając interes ojczyzny na uwadze – nie zawsze kierował się poglądami, każdy mógł zostać jego sojusznikiem. Świadczy o tym korespondencja J. Dunin-Karwickiego z synem Krzysztofem. Ojciec nakazywał synowi korzystać z każdej okazji, by zyskać godność, być powolnym królowi, miłym dla księcia K. Nassau-Siegen. Por. LMAB, F 9, rkps 1401, k. 5–5v, [kopia], J.K. Dunin-Karwicki do syna Krzysztofa, Mizocze 28 II 1779; LMAB, F 9, rkps 1401, k. 4, [kopia], K. Dunin-Karwicki do rodziców, Warszawa 27 V 1779. Por. LMAB, F 9, rkps 1401, k. 7, Instrukcja ojca J.K. Dunin-Karwickiego dla syna Krzysztofa.

¹²⁹ Por. J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, Katowice 1988, s. 65; por. A.J. (ROLLE), *Benedykt z Drozdów Nowina Hulewicz*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 2, s. 175; IDEM, *Dwór tulczyński*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 1, s. 108–109. Por. J.D. OCHOCKI, *Pamiętniki*, T. 1, Warszawa [1910], s. 32–33. Wcześniejszą przeprowadzkę sugeruje E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, s. 87.

¹³⁰ Por. BJ rkps akc.183/55, k. 64, L.M. Świeykowski do F. Szaszkiewicza, Lublin 16 X 1763; BJ rkps akc.183/55, k. 39, August Czartoryski do F. Szaszkiewicza, Warszawa 13 VI 1763; BJ rkps akc.183/55, k. 47, F.S. Potocki do F. Szaszkiewicza, Krystynopol 3 VII 1763.

¹³¹ Por. BK rkps 1230, t. 1, k. 196, L.M. Świeykowski do brata J. Świeykowskiego, Lwów 19 V 1765.

w 1766 roku L.M. Świeykowski zajmował się – już bez pretensji żadnej ze stron – rozgraniczeniem dóbr tulczyńskich, a konkretnie Tarnówki i Żabokrzycy, posiadłości księcia S. Lubomirskiego, podstolego wielkiego koronnego od pozostałej części majątków tulczyńskich należących do F.S. Potockiego, wojewody kijowskiego¹³². Kolejnym ogniwem w tej układance wzajemnych powiązań był Adam Moszczeński, od 1774 roku będący na usługach S.Sz. Potockiego¹³³. Już w 1777 roku były konfederat barski¹³⁴, szambelan królewski A. Moszczeński pośredniczył między domem tej linii Potockich a Stanisławem Augustem¹³⁵. W tym też roku został zięciem L.M. Świeykowskiego, o czym sędzia braclawski, chyba nieprzypadkowo, informował mimochodem Stanisława Augusta¹³⁶. Zresztą później również on będzie pośredniczył między S.Sz. Potockim a królem¹³⁷. Taka rola A. Moszczeńskiego doprowadziła do konfliktu z zazdrosnymi o swą pozycję Grocholskimi, którzy do czasu pojawienia się S.Sz. Potockiego byli jednym z filarów interesów Stanisława Augusta w braclawskim i dlatego później utrudniali Adamowi awans i posłowanie¹³⁸.

A. Moszczeński odegrał z pewnością ważną rolę w życiu i karierze L.M. Świeykowskiego. Jego postać sama w sobie jest intrygująca i bu-

¹³² Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 96, Franciszek Smolski do L.M. Świeykowskiego, Równe 26 III 1766. L.M. Świeykowski miał tu swój interes, wówczas był już bowiem w posiadaniu Żabokrzycy i Torkowa.

¹³³ Por. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III*, s. 150. Tu trzeba też dodać jego braci – Aleksandra i Ignacego. A. Moszczeński w 1774 roku doprowadził do ugody Jakubem Komorowskim ojcem Gertrudy. Stał się zaufanym S.Sz. Potockiego i jego żony Józefiny z Mniszchów. Przygotował rezydencję w Tulczynie, gdzie jesienią 1775 roku – to najwcześniejsza data, ale do przeprowadzki doszło później – z Krystynopola przeniósł się Potocki. Później A. Moszczeński posag zyskany z małżeństwa z B. Świeykowską ulokował u S.Sz. Potockiego, co dawało mu rocznej pensji 12 tys. Cały czas mieszkał w Tulczynie na koszt jego właściciela. Por. E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, s. 87.

¹³⁴ Por. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III*, s. 157. Ponoć Piotr Aleksandrowicz Rumiancew winał mu, „żem zdrowo wyszedł” z tego.

¹³⁵ Por. BCz rkps 682, s. 436, S.Sz. Potocki do Stanisława Augusta, Tulczyn 3 XI 1777; E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, s. 87.

¹³⁶ Por. BCz rkps 682, s. 455, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, [b.m.] 15 XI 1777.

¹³⁷ Por. BCz rkps 688, s. 767, L.M. Świeykowski do A. Cieciszowskiego, [b.m.] 3 XII 1782. Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780–1786*, Łódź 2012, s. 531; BCz rkps 3185, s. 57, Michał Świeykowski do rodziców [I. i L.M. Świeykowskich], Warszawa 24 X 1786; BO rkps 6353, s. 300, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 XI 1788.

¹³⁸ Por. E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, s. 87.

dząca liczne kontrowersje. Jerzy Łojek w *Dziejach zdrajcy* raz uznaje go za „prawą rękę” S.Sz. Potockiego¹³⁹, innym razem – tylko za jego „klienta”¹⁴⁰, umieszczając go w gromadzie moralnych indywiduów, „degeneratów szlacheckich najędźniejszej kategorii”¹⁴¹. Jednak J. Łojek wspomniał też o tym, jak w 1789 roku A. Moszczeński uratował część schedy S.Sz. Potockiego przed niekorzystną sprzedażą za zaniżoną cenę Protowi Potockiemu¹⁴². Autor ten nie wyciąga się z tego jednak żadnych wniosków, a wszak to postawa rzadka, jak na zwykłego „klienta”, co pokazują doświadczenia chociażby L.M. Świeykowskiego. J. Łojek chyba niesłusznie, jak się wydaje, bagatelizuje znaczenie A. Moszczeńskiego przy boku S.Sz. Potockiego i w ogóle jego pozycję w ówczesnym „świecie” politycznym Rzeczypospolitej. Raz go tytułuje posłem poznańskim w 1788 roku¹⁴³, innym razem, na tym samym sejmie – posłem braclawskim¹⁴⁴. Być może J. Łojek siedł w jego ocenie śladem Władysława Smoleńskiego, który pisał, że A. Moszczeński mimo „dwudziestoletnich stosunków z domem Potockich nie miał do arkanów politycznych dostępu”¹⁴⁵. Wydaje się jednak, że rolę A. Moszczeńskiego w otoczeniu S.Sz. Potockiego należy znacznie doszacować.

A. Moszczeński bardzo rozsądnie prowadził swą politykę. Już będąc posłem Sejmu Czteroletniego, wielokrotnie, przynajmniej do roku 1791, zachowywał się bardzo poprawnie w stosunku do króla. Warto przypomnieć mało znany fakt, że w czasie podróży S.Sz. Potockiego po Europie w czasie Sejmu Wielkiego gospodarstwem tulczyńskim opiekował się właśnie A. Moszczeński. Pilnował, by z niego były „opatrywane” potrzeby armii księcia Józefa Poniatowskiego, który stacjonował w Tulczynie od 1790 roku. Jak pisze E. Rostworowski, J. Poniatowski „dobrze żył” z A. Moszczeńskim¹⁴⁶. W tym czasie wzajemne relacje A. Moszczeńskiego i księcia Józefa były co najmniej bardzo przyjazne, także po

¹³⁹ Por. J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, s. 106. W innym miejscu J. Łojek (ibidem, s. 65) pisze o jego dużej roli u boku S.Sz. Potockiego.

¹⁴⁰ Por. ibidem, s. 130. A. Moszczeński miał pobierać za swe usługi 12 tys. złp rocznej pensji od S.Sz. Potockiego. Por. *Pan na Tulczynie. Wspomnienia o Stanisławie Szczęsnym Potockim, jego rodzinie i dworze*, wyd. A. CZARTKOWSKI, Lwów–Poznań [1925], s. 172.

¹⁴¹ Por. J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, s. 65.

¹⁴² Por. ibidem, s. 106. Por. *Pan na Tulczynie. Wspomnienia*, s. 29–30.

¹⁴³ Por. J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, s. 106.

¹⁴⁴ Por. ibidem, s. 130. O jego działalności w konfederacji targowickiej por. ibidem, s. 178–188.

¹⁴⁵ W. SMOLEŃSKI, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1896, s. 229.

¹⁴⁶ Por. E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, s. 88. W maju 1793 roku A. Moszczeński wycofał się z polityki. W październiku tegoż roku J. Poniatowski prosił króla o Order Orła Białego dla niego. Ibidem, s. 90.

maju 1791 roku¹⁴⁷. Warto zauważyć, że Michał syn L.M. Świeykowskiego, także życzliwie pisał wówczas o J. Poniatowskim¹⁴⁸. A. Moszczeński miał świadomość tego, co zawdzięcza królowi. Pisał o tym w swym pamiętniku, przypominając swoją karierę konfederata barskiego, a to właśnie dzięki Stanisławowi Augustowi nie zakończyła się ona dla niego tragicznie. Zdecydowanie trafniejsza niż J. Łojka wydaje się charakterystyka A. Moszczeńskiego pozostawiona przez E. Rostworowskiego, który ocenia go całościowo mimo pewnych wahań pozytywnie¹⁴⁹. Wacław Zawadzki w opracowaniu pism Antoniego J. Rollego, choć nazywa A. Moszczeńskiego „kreaturą” S.Sz. Potockiego¹⁵⁰ i nie pochwała jego postawy po 1792 roku, szefowania w randze pułkownika pułkowi piechoty „Złotej Wolności”¹⁵¹, to jego charakter także – podobnie jak E. Rostworowski – ocenia wysoko¹⁵².

Wydaje się, że w tym czasie – w latach siedemdziesiątych – szambelan A. Moszczeński był już związany ze Stanisławem Augustem, który właśnie przez niego chciał pozyskać przyjaźń S.Sz. Potockiego i następnie ją podtrzymywać¹⁵³. S.Sz. Potocki deklarował poparcie dla króla już w 1775 roku, gdy pisał doń jeszcze z Krystynopola¹⁵⁴, i toż powtarzał później w 1777 roku, stwierdzając: „jeżeli mnie WKM zażyć żądać będziesz, zawsze [nieczyt.] wiernym sobie y Oyczyźnie, a nigdy niezmiennym znajdziesz, majątek, życie same [moje] na te będą poświęcone powinność”¹⁵⁵. Zapewniał, że do żadnej innej „partyi” nie należy ani tym bardziej nią nie kieruje¹⁵⁶. Król doceniał tę deklarację i w odpowiedzi przypomniał o zbliżających się sejmikach¹⁵⁷. Przekonanie S.Sz. Potockiego o oddaniu dla spraw królewskich miał podtrzymywać A. Moszczeński.

¹⁴⁷ Por. ibidem, s. 89.

¹⁴⁸ Por. BCz rkps 3185, s. 207–208, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 2 VIII 1790.

¹⁴⁹ Por. E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, s. 87–90.

¹⁵⁰ Por. A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, s. 79.

¹⁵¹ Por. IDEM, *Losy pięknej kobiety*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 1, s. 191.

¹⁵² Por. IDEM, *Dyzma Bończa Tomaszewski*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 2, s. 213; IDEM, *Początek handlu na Czarnym Morzu*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 2, s. 8.

¹⁵³ A. Moszczeński był już u boku S.Sz. Potockiego w Krystynopolu. Por. *Pan na Tulczyźnie. Wspomnienia*, s. 172.

¹⁵⁴ Por. BCz rkps 682, s. 415, [Sz.] Potocki do Stanisława Augusta, Krystynopol 11 II 1775.

¹⁵⁵ BCz rkps 682, s. 435–436, S.Sz. Potocki do Stanisława Augusta, Tulczyn 3 XI 1777.

¹⁵⁶ Por. ibidem, s. 436.

¹⁵⁷ Por. BCz rkps 682, s. 439, Stanisław August do S.Sz. Potockiego, Warszawa 27 XII 1777.

Przypuszczalnie to on właśnie ułatwił dostęp do Stanisława Augusta także L.M. Świeykowskiemu¹⁵⁸ i w 1777 roku doprowadził do pojednania się sędziego braclawskiego z królem¹⁵⁹. O bliskości A. Moszczeńskiego z królem świadczy dalsza – w sumie owocna – współpraca między Stanisławem Augustem a S.Sz. Potockim. Za sugestią króla – przy pośrednictwie A. Moszczeńskiego – pan na Tulczynie zgodził się w kwietniu 1778 roku zostać marszałkiem trybunału koronnego¹⁶⁰. Choć do tego nie doszło z powodu konfliktu-procesu S.Sz. Potockiego z generałem Janem Czernyszewem¹⁶¹, to trzeba przyznać, że Stanisław August starał się – przy pomocy kanclerza Andrzeja Młodziejowskiego¹⁶² – tę przeszkodę usunąć, w czym pomagał też L.M. Świeykowski¹⁶³. Ostatecznie podjęte wysiłki w celu szybkiego zakończenia tego

¹⁵⁸ Por. BCz rkps 682, s. 455, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, [b.m.] 15 XI 1777.

¹⁵⁹ Por. ibidem, s. 455–456.

¹⁶⁰ Por. BCz rkps 682, s. 469, S.Sz. Potocki do [Ignacego] Twardowskiego marszałka Rady Nieustającej, Krasieczyn 29 IV 1778; BCz rkps 682, s. 470, Stanisław August do S.Sz. Potockiego, Warszawa 30 IV 1778. Prawdopodobnie później S.Sz. Potocki swoją zgodę jeszcze potwierdził. Por. BCz rkps 682, s. 471, S.Sz. Potocki do Stanisława Augusta, [b.d.m.]. Wyrażał nadzieję, że król będzie zadowolony z trybunału. BCz rkps 682, s. 473, S.Sz. Potocki do Stanisława Augusta, Dukla 9 V 1778.

¹⁶¹ Sprawa dotyczyła poszerzenia granic „Umańszczyzny”, co uczynił dekret z 1775 roku, podpisany w Warszawie między S.Sz. Potockim a J. Stempkowskim. J. Czernyszew uważał, że trzeba go manifestować i skasować, gdyż dobra wielu posesorów znalazły się w granicach nowych „Umańszczyzny”, m.in. jego. Dodawał: „przemozny sąsiad nasz JW. Potocki chorąży koronny dziedzic Umański przemocą nas chce poszkodzić”. Uważał, że pomagają mu w tym J. Stempkowski, kasztelan kijowski, i Fryderyk August Moszyński. Por. BK rkps 1214, k. 2–3, [kopia] Jan Czernyszew generał wojsk rosyjskich do [?] Ledóchowskiego wojewody czernihowskiego, [b.m.] 18 VII 1780.

¹⁶² Por. BCz rkps 682, s. 479, Andrzej Młodziejowski kanclerz do Stanisława Augusta, [Warszawa] 3 VII 1778. A. Młodziejowski winił za fiasco swych wysiłków pychę S.Sz. Potockiego – „niecierpiąca żeby jemu mniej majątny naysprawiedliwiej postępując dokuczał”. Jego zdaniem S.Sz. Potocki nie przejawia takiej troskliwości o dobro powszechne, jak król. Przyznawał jednak, że wprawdzie oddziały J. Czernyszewa dokuczały S.Sz. Potockiemu, ale on także wojska używał. A. Młodziejowski retorycznie pytał króla, czy potrzeba tak majątnego marszałka trybunału. J. Czernyszew wszczął konflikt z S.Sz. Potockim, którego później wspierał ambasador moskiewski w Warszawie O. Stackelberg. Ponoć kosztował on pana na Tulczynie 2 mln złp. S.Sz. Potocki ostatecznie sprawę wygrał dzięki A. Moszczeńskiemu, za co w nagrodę wydzierżawił mu te wsie, o które trwał spór. Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 552–553.

¹⁶³ Był wśród sędziów rozstrzygających w 1778 roku w procesie granicznym między J. Czernyszewem a S.Sz. Potockim. Chodziło o Czarną Kamionkę. Por. VL, t. 8, s. 581, Wyznaczenie Sądu Rzeczypospolitej do sprawy Ur. Potockiego chorążego koronnego z Ur. Czernyszewem generałem wojsk rosyjskich o Czarną Kamionkę. Por. też K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 219.

sporu okazały się daremne¹⁶⁴. Wcześniej zaś król skutecznie zabiegał u Grocholskich – Marcina, kasztelana braclawskiego, i Franciszka, miecznika koronnego, o wsparcie dla marszałkowania S.Sz. Potockiego¹⁶⁵. W 1778 roku król nakazał również wybrać posłem z braclawskiego A. Moszczeńskiego¹⁶⁶. Co najmniej do roku 1786 A. Moszczeński – jak sądzić możemy – należał do grona osób bliskich Stanisławowi Augustowi. Nie miał co do tego wątpliwości W. Gurski, który radził L.M. Świeykowskiemu we wszystkich sprawach z dworem królewskim korzystać z usług A. Moszczeńskiego, bo ma on „wstęp łatwy do króla y prymasa”¹⁶⁷. Jeszcze na początku Sejmu Wielkiego to samo radził ojcu J.N. Świeykowski, twierdząc, że A. Moszczeński jest „dobrze położony u dworu”¹⁶⁸. Nie mamy podstaw sądzić, by się mylił.

O charakterze czy bliskości związków L.M. Świeykowskiego z S.Sz. Potockim w latach siedemdziesiątych niewiele wiemy, ale z pewnością dużą rolę w ich zacieśnieniu odegrał A. Moszczeński, który w 1777 roku, żeniąc się z Balbiną Świeykowską, został zięciem sędziego braclawskiego. A. Moszczeński miał bardzo dobre zdanie o swym teściu, tak przynajmniej można sądzić na podstawie jego pamiętnika. Już na początku lat osiemdziesiątych w kontaktach z panem Tulczyńskim L.M. Świeykowski doszedł do godności „przyjaciela”, tak bowiem zwał go S.Sz. Potocki w rozmowach czy swych listach¹⁶⁹. Podobnie żona L.M. Świeykowskiego, Izabela, określała żonę S.Sz. Potockiego, Józefę Amelię z Mniszchów¹⁷⁰. W 1783 roku I. Świeykowska pisała z zadowoleniem, że „województwo rusczy” „partykularną okazywali

¹⁶⁴ Początkowo wydawało się, że trudności zostały usunięte. Por. BCz rkps 682, s. 477, Stanisław August do S.Sz. Potockiego, Warszawa 20 VI 1778. Chyba jednak niechęć do porozumienia ze strony J. Czernyszewa sprawę negatywnie zakończyła. BCz rkps 682, s. 480–481, S.Sz. Potocki do Stanisława Augusta, [b.m.] 3 VII 1778; BCz rkps 682, s. 483, Stanisław August do S.Sz. Potockiego, Warszawa 5 VII 1778.

¹⁶⁵ Por. BCz rkps 682, s. 475, Stanisław August do S.Sz. Potockiego, Warszawa 21 V 1778.

¹⁶⁶ Por. W. FILIPCZAK, *Sejm 1778 roku*, s. 89.

¹⁶⁷ BO rkps 1996, k. 268v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 X 1786.

¹⁶⁸ BCz rkps 3185, s. 154, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 14 XI 1788.

¹⁶⁹ Por. M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 80–81.

¹⁷⁰ Józefa była córką Jerzego Augusta Wandalin Mniszcha (1715–1778), marszałka nadwornego koronnego, od 1773 roku kasztelana krakowskiego, nazywanego „duchowym ojcem targowiczian”. W 1774 roku Józefa została żoną S.Sz. Potockiego. Por. M. CZAPLIŃSKA, *Mniszech Jerzy August Wandalin (1715–1778)*, W: PSB, T. 21, Wrocław 1976, s. 471–473.

przyjaźń”¹⁷¹. Trudno stwierdzić, na ile te stosunki były zażyłe. J. Łojek wśród najbliższych współpracowników S.Sz. Potockiego nie wskazuje L.M. Świeykowskiego ani w ogóle nikogo z rodziny Świeykowskich¹⁷². Wiemy jednak, że kontakty sędziego braćwawskiego z S.Sz. Potockim były dość ożywione – zarówno w sferze politycznej, jak i ekonomicznej, co sugerują chociażby zapisy brata Leonarda Marcina, M. Świeykowskiego, w jego listach do Hieronima Sanguszki z 1784 roku¹⁷³. Zresztą sam Michał również był gościem w Tulczynie¹⁷⁴, podobnie jak synowie L.M. Świeykowskiego¹⁷⁵.

Niewątpliwie do zbliżenia S.Sz. Potockiego z L.M. Świeykowskim doszło za pełną aprobatą króla i przy pomocy A. Moszczeńskiego. Oczywiście, A. Moszczeński bynajmniej nie stanowił jedynej ogniw łączącego L.M. Świeykowskiego z dworem. Taką rolę odgrywał też J. Stempkowski. Do ludzi Stanisława Augusta związanych z L.M. Świeykowskim zaliczyć można również bliskiego królowi Stanisława Badeniego, regenta w jego kancelarii. W 1779 roku apelował on do L.M. Świeykowskiego, by „dobrze żył” z jego bratem „sąsiadem” Marcinem¹⁷⁶. W tym gronie był także – od co najmniej 1777 roku – generał Jan Komarzewski¹⁷⁷, jak dowodził L.M. Świeykowski, daleki jego krewny¹⁷⁸,

¹⁷¹ BJ rkps 5971, k. 151, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 21 VI 1783. Por. wcześniejsze doniesienie: BJ rkps 5971, k. 144v–145, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Mizocze 25 V 1783.

¹⁷² Por. J. Łojek, *Dzieje zdrajcy*, s. 261–262.

¹⁷³ Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 272/7, s. 139, 215, M. Świeykowski do [H. Sanguszki], Mikulin 1 i 6 IX 1784.

¹⁷⁴ Por. AN Kr., ASang., Korespondencja, rkps 36, s. 469, M. Świeykowski do H. Sanguszki, Mikulin 29 VII 1785, s. 469.

¹⁷⁵ Por. np. BCz rkps 3185, s. 13, J.N. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Malinowce 12 V 1786; BCz rkps 3185, s. 100, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 1 IV 1788.

¹⁷⁶ Por. BK rkps 1273, k. 64, [S.] Badeni do L.M. Świeykowskiego, Korsuń 23 V 1779. Później S. Badeni dalej utrzymywał kontakty z L.M. Świeykowskim – łączyły ich zarówno sprawy prywatne, jak i interesy publiczne. Por. BO rkps 1997, k. 18, [S.] Badeni do L.M. Świeykowskiego, Horschów [?] 5 IV 1785[3]. Por. BO rkps 1996, k. 95v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 16 XII 1784. O Badenich por. M. MYCIELSKI, *Marcin Badeni [1751–1824]. Kariera kontuszowego ministra*, Warszawa 1994, s. 10–44.

¹⁷⁷ L.M. Świeykowski załatwiał przez niego interesy na dworze królewskim związane z majątkiem Jazłowieckich, m.in. 60 tys. złp „ugodzonych na dobrach Jazłowieckich”. Por. BK rkps 1273, k. 59, [J.] Komarzewski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 XI 1777.

¹⁷⁸ L.M. Świeykowskiemu chyba nie udało się ustalić stopnia pokrewieństwa. Wszak J. Komarzewski pisał do L.M. Świeykowskiego: „Z wielkim ukontentowaniem odbieram od WPD uwiadomienie o pokrewieństwie naszym”, „śmiem prosić

a chyba przede wszystkim bliski królowi współpracownik¹⁷⁹, co w tej znajomości było najistotniejsze dla L.M. Świeykowskiego.

Wśród przyjaciół L.M. Świeykowskich równie ważnym jak S.Sz. Potocki stał się Michał Jerzy Wandalin Mniszech, marszałek wielki koronny¹⁸⁰. Względny Mniszchów sędzia braclawski pozyskał na początku lat osiemdziesiątych XVIII wieku, mimo iż na przeszkodzie mógł stać dawny konflikt jego teścia J.K. Dunin-Karwickiego z Józefem Mniszchem¹⁸¹. Jeżeli jednak jakieś zaszłości ciążyły na tych kontaktach, to szybko przestały być istotne. M.J. Mniszech po zamieszkaniu w Wiśniowcu, gdzie nad bramą znajdował się znamieny napis: „Acta non verba” („[Liczą się] czyny, nie słowa”)¹⁸², został bliskim sąsiadem L.M. Świeykowskiego. Był to „człowiek bardzo dobry i przystępny pomimo swej wielkiej powagi i znaczenia”¹⁸³. Gorzej oceniano jego małżonkę, którą pokazywano wprawdzie jako uprzejmą „wielką arystokratkę”, ale zarazem dumną panią¹⁸⁴, co jednak nie przeszkadzało

byś poszukał papierów grodowych do genealogii służących”, zapewniał: „ekspensa uiszczyć”. Ibidem.

¹⁷⁹ Związki pomiędzy L.M. Świeykowskim a J. Komarzewskim mogły być bliższe, gdyż również krewny L.M. Świeykowskiego, ksiądz Aleksander (?) Omieciński, rektor jezuitów w Kamieńcu Podolskim, w 1768 roku pilnował rozwoju i kariery swego młodego ucznia J. Komarzewskiego, który dzięki niemu trafił pod skrzydła Stanisława Augusta. Por. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III*, s. 97–98.

¹⁸⁰ Michał Jerzy Wandalin Mniszech (1742–1806), marszałek wielki koronny – od 23 sierpnia 1783 roku (po Stanisławie Lubomirskim), syn Jana Karola i Katarzyny z Zamoyskich, bratanek Jerzego Mniszcha, marszałka nadwornego, po śmierci ojca w 1759 roku pod opieką owego stryja. Był protegowanym Stanisława Augusta. Poznał Woltera, którego w imieniu Stanisława Augusta zapraszał do Polski. Do roku 1768 podróżował, po roku 1768 osiadł w Wiśniowcu. W 1772 roku po śmierci pierwszej żony przeniósł się do Warszawy, gdzie bywał na obiadach czwartkowych. Od 1777 roku był cześnikiem koronnym. W 1780 roku zastąpił J. Ogrodzkiego, sekretarza w Departamencie Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej. W 1781 roku ożenił się z siostrzenicą króla – Urszulą z Zamoyskich, była żoną Wincentego Potockiego. Od 23 maja 1781 roku był marszałkiem nadwornym litewskim. Por. A. Rosner, *Mniszech Michał Jerzy Wandalin (1742–1806)*, W: PSB, T. 21, Wrocław 1976, s. 480–483.

¹⁸¹ Por. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III*, s. 43–46. Był to spór o granice dóbr. Ponoć – zdaniem I. Świeykowskiej – Józef (?) Mniszech niesprawiedliwie rościł pretensje do granic, a jeszcze winien był oddać grunta. Sprawę tę prowadził J.O. Orłowski, któremu I. Świeykowska ufała. Wyrażnie też chciała zakończenia sporu. Por. BJ rkps 5971, k. 134v, 139v, 147, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 26 IV, 9 V, 31 V 1783.

¹⁸² Por. *Z pamiętników Adama Raczyńskiego, majora b. wojsk polskich*, wyd. E. Raczynski, „Ateneum” 1898, T. 2, s. 304. Pamiętnik ten nie został wskazany jako źródło w biografii M.J. Mniszcha.

¹⁸³ *Z pamiętników Adama Raczyńskiego*, s. 305.

¹⁸⁴ Ibidem, s. 302. Oceny dotyczą drugiej żony M.J. Mniszcha.

zaprzyjaźnić się z nią Izabeli Świeykowskiej, tak przynajmniej ona przedstawiała ich relacje. M.J. Mniszech od początku swego pobytu w województwie wołyńskim był jednym z głównych reprezentantów interesów królewskich na tym terenie, przejmując po 1781 roku wpływy po stolniku koronnym Franciszku Kajetanie Olizarze¹⁸⁵, który wtedy cieszył się już bardzo złą sławą; ponoć u kresu życia wyznał: „nie ma takiego grzechu, którego bym nie popełnił”¹⁸⁶.

W październiku 1781 roku Stanisław August gościł w Wiśniowcu, by spotkać się z carewiczem Pawłem¹⁸⁷. Być może na dworze w Wiśniowcu była wówczas także I. Świeykowska¹⁸⁸. Wszak później bywała ona u Mniszchów. W 1783 roku odwiedziła ich w Łazach, gdzie – jak pisała do męża – została dobrze przyjęta. Informowała go, że Mniszchowie „zapraszali, aby częściej u nich bywać”, a „marszałek” prosi, „byś go kochał”, i zapowiada, że będzie w Lublinie¹⁸⁹. W 1783 roku I. Świeykowska kilka razy bywała u Mniszchów także w Wiśniowcu, gdzie była zawsze – jak donosiła – grzecznie przyjmowa-

¹⁸⁵ Por. BR rkps 1557, k. 30v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 9 VIII 1781. Por. W. FILIPCZAK, *Rozdwojone wołyńskie sejmiki poselskie w 1786 roku*, „Res Historica” 2013, T. 36, s. 167. W 1782 roku król zabiegał u Sanguszków, by nie dopuścić do funkcji poselskiej Gabriela Olizara, samego F.K. Olizara jeszcze zupełnie nie skreślał, gdyż to pod jego wpływem skreślał G. Olizara. Potem jednak zmienił zdanie. por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/13, s. 141, 191, [Tomasz?] Aleksandrowicz do starościny krzemienieckiej [Anieli] Sanguszkowej, Warszawa 25 VII 1782 i 2 VIII 1782. Następnie K.F. Olszar starał się właśnie za pośrednictwem Sanguszków powrócić do łask królewskich. Por. AN Kr., Teki arabskie, rkps 309/1, s. 379, F.K. Olizar do H. Sanguszki, Piotrkowice 22 VIII 1783; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 272/7, s. 151–152, F.K. Olizar do H. Sanguszki, Syrniki 9 IX 1784. Podejmowane wysiłki okazały się bezskuteczne. Por. W. SZCZYGIELSKI, *Olizar (Olizar Wołczkiewicz) Franciszek Kajetan*, W: PSB, T. 22, Wrocław 1978, s. 812–813. F.K. Olizar do końca życia był wierny królowi. Por. A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, s. 45.

¹⁸⁶ AN Kr., ASang., Korespondencja, rkps 36, s. 205, J.K. Stecki do H. Sanguszki, Szpanów 4 V 1788. J.K. Stecki dodawał, że przynajmniej „przykładnie bardzo umiera” – ciało mu odpada i „tylko kości się zostają”, otoczony jest księżmi i żałuje grzechów. Stwierdził ponoć: „lepiej Bogu służyć niż światu”, przestrzegał też swych bliższych przed grzesznym życiem.

¹⁸⁷ Por. A. ROSNER, *Mniszech Jerzy Wandalin*, s. 481. Por. LMAB, F 9, rkps 3013, k. 5v–6v, *Gazety pisane*, 17 XI 1781 i 29 XI 1781, do Wiśniowca ponoć zjechało sporo szlachty, choć na obiedzie było tylko 16 osób, a kolacja „za biletami”, książęta de Nord bawili tam 5 dni. Tu też uwaga – tam gdzie król, tam sporo szlachty i drożyzna.

¹⁸⁸ Por. LMAB, F 9, rkps 3013, k. 2, 5–7, 8v *Gazety pisane*, Warszawa 22 X [?] 1781, Wilno 17 XI 1781 i Warszawa 29 XI 1781. W tych relacjach I. Świeykowskiej nie wymieniono, ale w nich tylko ogólnie wspomniano o dużej liczbie odwiedzających wówczas Wiśniowiec gości.

¹⁸⁹ Por. BJ rkps 5971, k. 148, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 8 VI 1783.

na¹⁹⁰. Praktycznym skutkiem tych dobrych relacji było dopuszczenie L.M. Świeykowskiego do „dystrybucji” urzędów, a przynajmniej do procesu decyzyjnego, o czym prawie wprost informował go M.J. Mniszech¹⁹¹. Do bliskich L.M. Świeykowskiego możemy zaliczyć też Rzyszczewskich, szczególnie po 1783 roku, kiedy to jego pozycja polityczna uległa jeszcze wzmocnieniu po wypełnieniu funkcji marszałkowskiej w Trybunale Koronnym i uzyskaniu krzesła senatorskiego. Wówczas Adam Rzyszczewski, relacjonując L.M. Świeykowskiemu polityczne zdarzenia, pisał, że za swą powinność uznaje przesłanie mu swojego „głosu relacyjnego”, „czym oddaję hołd”¹⁹². Później też nie zapominał o „senatorze naszym” L.M. Świeykowskim, przy różnych okazjach przypominając się mu i śląc życzenia¹⁹³.

Praktycznie wszyscy wymienieni byli w 1783 roku gośćmi Kołodna. Zjechali tam województwo ruscy Potoccy, była Barbara Czartoryska, księżna stolnikowa litewska, marszałkostwo Mniszchowie, Rzyszczewscy, Kossowscy, Karwicy. Duży stół zastawiony był na 30 osób, a mały na 6 osób, „z domowych nikt nie siedział, ale obiad smaczny y piękny iedli, po którym lody y Kaffe”. Po posiłku goście spacerowali po ogrodzie, gdzie wszystko im się podobało. Tylko gospodarz, którego obowiązki pod nieobecność L.M. Świeykowskiego, będącego w trybunale w Lublinie, pełnił A. Moszczeński, nie sprawił się w tej roli, na co skarżyła się I. Świeykowska, pisząc do męża: „Chorąży winnicki, którego gospodarzem był y upił się”¹⁹⁴.

¹⁹⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 151, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 21 VI 1783. O jej pobytach u Mniszchów por. BJ rkps 5971, k. 144, 150, 166, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Mizocze 25 V 1783, Kołodno 16 VI, 28 VII 1783. Być może była nawet na nardzie albo raczej w czasie narady politycznej w Wiśniowcu, wszak wiedziała, kto ma być wybrany przyszłym deputatem w województwie. Por. BJ rkps 5971, k. 155v, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego męża], Kołodno 5 VII 1783.

¹⁹¹ Por. BCz 3185, s. 671, 675, 679, M.J. Mniszech do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 31 VII, 14 VIII, 25 IX 1783. Chodziło o elekcję na „sęstwo” kamienieckie. M.J. Mniszech na dowód „powolności mojej i poważania” przesłał na jego ręce uniwersał z pustym okienkiem. Później, w 1785 roku nalegał, by desygnował do funkcji deputackiej jednego ze swych synów. BCz 3185, s. 687, M.J. Mniszech do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25 III 1785.

¹⁹² BCz rkps 3188, s. 115, [Adam?] Rzyszczewski do L.M. Świeykowskiego, Żukowce 27 VII 1783.

¹⁹³ Por. BCz rkps 3188, s. 119, [A. ?] Rzyszczewski do L.M. Świeykowskiego, Żukowce 11 XI 1787. Por. BCz rkps 3188, s. 139, [Wojciech?] Rzyszczewski [inne pismo niż wyżej, mniej wprawne] do L.M. Świeykowskiego, [Wy]zgródek 30 XII [?] 1784 i 1 [?] XI 1785.

¹⁹⁴ BJ rkps 5971, k. 151, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 21 VI 1783.

Wydaje się, że w tym czasie L.M. Świeykowski bazował również na dawnych znajomościach z rodami Lubomirskich i Sanguszków, w czym pomocne były mu kontakty jego brata Michała, który utrzymywał w pewnych okresach stałe i dość intensywne stosunki z Hieronimem i Januszem Modestem Sanguszkami¹⁹⁵, oraz teścia J.K. Dunin-Karwickiego¹⁹⁶.

Do grona „przyjaciół” L.M. Świeykowskiego możemy dodać „warszawskich” polityków: kanclerza koronnego Antoniego Onufrego Okęckiego, prymasa Antoniego Ostrowskiego, kasztelana krakowskiego Antoniego Barnabę Jabłonowskiego, z którymi ścisły kontakt sędzia braclawski utrzymał przez W. Gurskiego¹⁹⁷. Natomiast: „To chyba przyjaciele” – z niejaką niepewnością twierdził – W. Gurski o pisarzu koronnym Adamie Cieciszowskim i koniuszym koronnym Janie Kickim¹⁹⁸. Już bez takiego zachnięcia jako „przyjaciel” w listach W. Gurskiego pojawia się biskup płocki Michał Poniatowski¹⁹⁹, zaś pewnym stronnikiem

¹⁹⁵ M. Świeykowski współpracował politycznie z nimi, pomagał przy sejmikach, odwiedzał ich, przypuszczalnie razem polowali, ale też pomagał przy załatwianiu różnych interesów ekonomicznych, łączyło ich również zainteresowanie hodowlą koni. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 272/7, s. 47, 139, 147, 215–216, M. Świeykowski do księcia [H. Sanguszki], Mikulin 29 VIII 1784, 1, 6 i 17 IX 1784; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 273/1, s. 203, 457, 501–502, M. Świeykowski do [H. ? Sanguszki], Mikulin 14 XI 1785 [?], [b.d.m.], Mikulin 29 XI 1786; AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/3, s. 55, 77, 97, 165, M. Świeykowski do [J.M. Sanguszki], Mikulin 18 IX 1781, 13 III, 7 i 31 VII 1782. O bliskości tych stosunków świadczyć może troska Sanguszków o zdrowie dość słabowitego M. Świeykowskiego – na pytania o jego zdrowie odpowiadał wymownie i ze smutkiem, m.in. że czuje się słaby i nieprędko zdoła uściskać nogi księcia, tylko przez okno świat widzi, „y konie co mi przyprowadzają”. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/3, s. 165, M. Świeykowski do [J.M. Sanguszki], Mikulin 13 III 1782. Innym razem żalił się, że z powodu choroby „podobno trzeba będzie przestać polować”. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 273/1, s. 501–502, M. Świeykowski do [H. ? Sanguszki], Mikulin 29 XI 1786.

¹⁹⁶ Por. np. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 309/1, s. 327, J.K. Dunin-Karwicki do H. Sanguszki, Mizocze 28 IX 1783 – tu pisał m.in., że czwarty tydzień choruje i z tego powodu nie będzie mógł być na imieninach księcia, jak wróci do sił, wszystko nagrodzi.

¹⁹⁷ BO rkps 1996, k. 91, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 X 1784.

¹⁹⁸ Por. BO rkps 1996, k. 21v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 I 1783. A. Cieciszowski, konsyliarz Rady Nieustającej, niedługo potem zmarł. Na jego miejsce wybrano Michała Lubomirskiego. Por. BO rkps 1996, k. 29, 59v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 22 V, 31 VII 1783. Zdarzało się, że J. Kicki był „niegrzeczny”. Por. BO rkps 1996, k. 185v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 X 1785.

¹⁹⁹ Por. BO rkps 1996, k. 48, 59v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3, 31 VII 1783. „Wiele mogący u Xięcia biskupa płockiego” był też M. Walewski. Por. BO rkps 1996, k. 72v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 29 VIII 1783.

L.M. Świeykowskiego w Radzie Nieustającej był Piotr Małachowski²⁰⁰. Z osobami z tego kręgu L.M. Świeykowski dobrze funkcjonował, choć część z tych przyjaźni była interesowna i niekoniecznie stała.

Jako „bliski” Świeykowskich prawie stale wymieniany był M. Walewski, sąsiad Raśnik²⁰¹. W 1782 roku zarządcy sąsiadujących majątków obu polityków²⁰² zobligowani byli do działania na rzecz dobrego sąsiedztwa i zachowania przyjaźni L.M. Świeykowskiego z M. Walewskim, wówczas podkomorzym krakowskim. M. Walewski w 1783 roku, pisząc do L.M. Świeykowskiego, podpisywał się jako „z serca kochający”²⁰³. Informował go o swoich planach, wyjazdach do Białej Cerkwi²⁰⁴ oraz o swych interesach z hetmanem F.K. Branickim²⁰⁵. Dobrym relacjom między L.M. Świeykowskim i M. Walewskim nie przeszkodził ani proces M. Walewskiego z Lubomirskimi, podczas którego J. Szadokierski, dzierżawca albo plenipotent M. Walewskiego, prosił o pomoc formalną L.M. Świeykowskiego, wówczas sędziego braławskiego²⁰⁶, ani późniejszy spór graniczny i kłótnia o las z lat 1783–1784 roku między zarządcami sąsiadujących majątków M. Walewskiego i L.M. Świeykowskiego²⁰⁷. W tej ostatniej sprawie konkluzja M. Walewskiego była jednoznaczna: jak zjedziesz do tutejszych dóbr – „sami skończymy między sobą”²⁰⁸. W następnych latach stosunki między oboma politykami były dobre. Do konfliktów między nimi już

²⁰⁰ Por. BO rkps 1996, k. 42v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 21 VI 1783.

²⁰¹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 219, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, Tuczyn 15 IX 1787.

²⁰² Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 111, J. Szadokierski do L.M. Świeykowskiego, Szubków 9 VI 1782.

²⁰³ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 209, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, [Szubków] 6 V 1783.

²⁰⁴ Por. ibidem.

²⁰⁵ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 211, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, [Szubków] 8 XI 1783.

²⁰⁶ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 113, J. Szadokierski do L.M. Świeykowskiego, Szubków 16 VII 1782.

²⁰⁷ J. Szadokierski – jako reprezentant M. Walewskiego – był w małym konflikcie z L.M. Świeykowskim. Pisał do niego: „Niegodzien wiary kto doniósł JWKasztelanowy Dobrodzice, iż w lasach Kotowskich z rozkazu mego porobione są naciosy” czy nowy dukt granicy był wyznaczany. Przyznawał, że tylko barcie próżne pospuszczać kazał, a las tylko objeżdżał. Swoje decyzje usprawiedliwiał zaleceniami swego pana – M. Walewskiego, podkomorzego krakowskiego. BK rkps 1256, t. 1, k. 115, J. Szadokierski do L.M. Świeykowskiego, Szubków 3 VI 1784. O załagodzeniu sporu por. ibidem, k. 116.

²⁰⁸ BN rkps 9050, t. 2, k. 212, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, [Szubków] 8 XI 1783. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 213v, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, Tuczyn 16 XII 1783 [?].

nie dochodziło. M. Walewski wspierał L.M. Świeykowskiego w trybunale w następnych latach po jego marszałkowaniu²⁰⁹ i politycznie trzymali się razem²¹⁰. W 1790 roku podjęli wspólne przedsięwzięcie – razem budowali most na Horyniu²¹¹. Podczas tych prac dochodziło do nieporozumień, ale wynikały one z relacji nie między właścicielami, ale między zarządcami i wykonawcami projektu, chyba nie do końca uczciwymi i „umiejętnymi”, skoro źle wyliczono długość mostu i źle obrachowano ilość potrzebnego na jego budowę materiału²¹².

Do grona „bliskich” L.M. Świeykowskiego, zwierających mu się ze swoich kłopotów, zaliczali się także Kajetan Bystrzanowski²¹³ oraz – proces z I.Ł. Dłuskim nie miał na to wpływu – podkomorzy lubelski Tomasz Dłuski²¹⁴. Abstrahując od personalnych zależności między L.M. Świeykowskim i jego przyjaciółmi, możemy zauważyć, że w tym gronie dominowały osoby dobrze osadzone w otoczeniu Stanisława Augusta w Warszawie i odgrywające dużą rolę w województwach południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej. Oprócz bezpośrednich rywali do odegrania znaczącej roli na tych ziemiach z ramienia stronnictwa regalistycznego Grocholskich, w tym kręgu mających stały kontakt albo polityczny, albo ekonomiczny, odnaleźć można przedstawicieli prawie wszystkich znaczących rodów z tych terenów, w tym również nieprzyjaznych królowi rodzin.

Działalność polityczna L.M. Świeykowskiego od roku 1773 do czasu wyboru na marszałka trybunału w 1782 roku była jednak mało

²⁰⁹ M. Walewski pisał, że tu niebawem spodziewana jest sprawa JWPD. Zapewniał, że nic nie zaniedbał, miał u siebie prywatnie kilku deputatów, liczył, że L.M. Świeykowski pomyślny zyska dekret. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 217, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 16 VI 1786.

²¹⁰ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 219, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, Tuczyn 15 IX 1787.

²¹¹ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 117, J. Szadokierski do [dzierżawcy L.M. Świeykowskiego], Tuczyn 14 V 1790.

²¹² Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 117–117v, 118, J. Szadokierski do [dzierżawcy L.M. Świeykowskiego], Tuczyn 14 V 1790; J. Szadokierski do [L.M. Świeykowskiego], Tuczyn 20 IV 1790. Później doszło także do konfliktu o las i do bójki między poddanymi M. Walewskiego i L.M. Świeykowskiego. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do L.M. Świeykowskiego [?], Raśniki 10 II 1791. Reperkusji poważniejszych nie było, przynajmniej brak takich śladów. Później L.M. Świeykowski „po przyjacielsku” dał M. Walewskiemu asygnatę na drzewo. Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 18 II 1791.

²¹³ Por. BO rkps 1997, k. 86–89, Kajetan Bystrzanowski do [L.M. Świeykowskiego], Piotrków 1 I 1782, Garnek [?] 18 [o?] XII 1784, [b.d.m.].

²¹⁴ Por. BO rkps 1997, k. 174–176, Tomasz Dłuski podkomorzy lubelski do L.M. Świeykowskiego, Łopuszno 9 VI 1783, Gutanów 8 VI 1783 i 6 XII 1785.

wyrazista. Z pewnością nie odgrywał on pierwszoplanowej roli. Wiemy, że w 1776 roku brat Leonarda Marcina, Józef Świeykowski, stolnik owrucki, został posłem na sejm z kijowskiego²¹⁵. W tym czasie L.M. Świeykowski przebywał w Warszawie, gdzie robił interesy z J. Stempkowskim²¹⁶. Znalazł się wówczas w gronie kandydatów do godności wojewody inflanckiego²¹⁷, ale wybrany nie został, o czym już wspomiano. Być może z tym wydarzeniem, burzliwym przebiegiem sejmu 1776 roku, ochłodzeniem relacji ze Stanisławem Augustem oraz z chorobą, którą w lutym 1777 roku sędzia braclawski przechodził²¹⁸, wiąże się jego mniejsza aktywność polityczna. Wszelako w listopadzie 1777 roku L.M. Świeykowski zapewniał króla o swym oddaniu. Dość enigmatycznie pisał: „Pragnąłem zawsze usprawiedliwić się przed Majestatem Pańskim z wszelkiej winy, jeślibym mógł oney w czym podlegać. Lecz nie mając sposobności osobiście, nie mogłem iżbym teraz miał jako prywatny odważyć się listownie, ani bym teraz miał tę śmiałość, gdyby IP Moszczeński Chambelan, zięć mój powróciwszy z Warszawy nie zapewnił mnie, iako jest na to wyraźne pozwolenie WKM abym się mógł przez wyrazy listowne explikować”²¹⁹. Zarazem deklarował wierność i życzliwość wobec majestatu królewskiego, „których iaśnie okazać nie dopuszczał los przeciwny”. Twierdził, że nie ma w tym żadnej jego winy, gdyż został wpłątany w intrygi bez swoich intencji²²⁰. Przekonując króla do siebie, przypominał, że już za przeszłego panowania przyłgnał do „Familii” „w czasach dla niej przeciwnych, nie z powodu jakowego datku, albo iakowych dóbr dzierżawienia /:bo takowych łask dotąd nie znam:/

²¹⁵ K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 223. Przypuszczalnie wybrano go ze stanu rycerskiego do ułożenia „konstytucji”. Por. NGAB, F 1636, op. 1, rkps 7, k. 2, druk, Deputowani do Konstytucji.

²¹⁶ Wzmianki M. Libiszowskiego – „rozumiem żeś w Warszawie” – także to potwierdzają. Por. BR rkps 1556, k. 22–23, M. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, [Rieszkowów?, Rienkowowo?] 5[3] X 1776 i Lukwy [Łukawy?] 12 VII 1776. Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 89, G. Peretiałowicz do L.M. Świeykowskiego, Moskalówka 17 XII 1776 – tu informował, że odpisuje na jego list z Warszawy. W sierpniu 1776 roku [?] Wrzosek pisał, że wiem, iż „Państwo” do Warszawy przybyli. Por. BO rkps 6352, s. 92, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Rawa 28 VIII 1776; BN rkps 9050, t. 1, k. 48, A. Libiszowski do L.M. Świeykowskiego, Chybyce 29 VIII 1776.

²¹⁷ Por. Tomasz Świąckiego *historyczne pamiątki*, T. 2, s. 467.

²¹⁸ Por. BO rkps 6352, s. 100–101, [?] Wrzosek do L.M. Świeykowskiego, Piotrków Tryb. 1 II 1777.

²¹⁹ Por. BCz rkps 682, s. 455–456, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, [b.m.] 15 XI 1777.

²²⁰ Ibidem.

ale z tego jedynie powodu, y w tey nadziei, że służąc J.O. Familli zasłużyć się miałem WKM”²²¹. W konkluzji oświadczał, że chce być użyteczny i wraz z dziećmi swoimi zamierza tylko królowi służyć²²². W odpowiedzi na tę deklarację współpracy król wystosował do L.M. Świeykowskiego miły list, w którym napisał, że zna i ceni jego charakter oraz przymioty od dawna – od 18 lat, jak zaznaczał²²³. Do różnicy zdań między królem a L.M. Świeykowskim musiało jednak dojść, skoro Stanisław August wyraźnie to wypomniał sędziemu braćławskiemu, pisząc doń: „Jeżeli w poślednim nieco czasie zdałeś się Wpan od powolności dla zdania mojego nieco oddalonym, nigdym ja tego nie przypisywał osobistej jakiej do mnie w Wpanu niechęci, ale okolicznościom, których wolę nie przypominać”²²⁴. Król – pomimo tej uwagi – w końcu 1777 roku uznał L.M. Świeykowskiego za „swego” człowieka i zlecił mu opiekę nad sejmikami, za co obiecał też względy²²⁵. W 1777 roku, jeżeli wcześniej nawet było coś nie tak w relacjach Stanisława Augusta z L.M. Świeykowskim, wszystko wróciło do normy – sędzia braćławski znowu znalazł się w obozie królewskim. A. Moszczeński – informując, że dopełnił rozkazów królewskich – stwierdzał w liście do Stanisława Augusta, że ojciec jego żony był bardzo zadowolony z treści listu królewskiego, podobnie zresztą jak wówczas jeszcze chorąży koronny S.Sz. Potocki. Podkreślał A. Moszczeński, że widział radość, z jaką obydwaj przyjmowali życzliwość króla i upewnienia o jego łasce. Zauważał, że razem też czynili oświadczenia o przywiązaniu do monarchy²²⁶. Z datowanej na rok 1777 korespondencji między królem a kresowymi politykami: S.Sz. Potockim, A. Moszczeńskim i L.M. Świeykowskim wynika, że wszyscy oni deklarowali chęć współpracy, natomiast król liczył, że ich „roboty publiczne” te deklaracje potwierdzą²²⁷. Możemy chyba postawić tezę, że wymieniona trójka polityków kresowych powoli zaczęła tworzyć jedną z istotniejszych na tych ziemiach frakcji w stronnictwie królewskim, przynajmniej do 1788 roku.

²²¹ Ibidem, s. 456.

²²² Por. ibidem, s. 456–457.

²²³ Por. BCz rkps 682, s. 457 [błędy w paginacji], Stanisław August do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 XII 1777.

²²⁴ Ibidem.

²²⁵ Por. BCz rkps 682, s. 460, [Adam] Moszczeński do Stanisława Augusta, Tulczyn 2 XII 1777.

²²⁶ Por. ibidem, s. 459.

²²⁷ Por. BCz rkps 682, s. 461, Stanisław August do szambelana [A.] Moszczeńskiego, Warszawa 27 XII 1777.

Możemy przypuszczać, że w 1778 roku – co wynika również z ustaleń Witolda Filipczaka – „Leon” Świeykowski starał się o poselstwo z województwa braclawskiego, będącego wówczas niejako w gestii stronników królewskich Grocholskich – Marcina, kasztelana braclawskiego, i Franciszka, miecznika koronnego²²⁸. Ci kandydatury L.M. Świeykowskiego nie odrzucili, lecz umieścili go wśród tych, z których można dobrać szóstego posła; pięciu posłów było rozdysponowanych już wcześniej. Z tego grona Stanisław August wskazał A. Moszczeńskiego, zaufanego S.Sz. Potockiego, z którym w tym okresie król się zbliżył²²⁹. Inna sprawa, że nie mamy śladów zabiegów czynionych przez pana Kołodna, by to na niego padł wybór. Być może o bierności L.M. Świeykowskiego zadecydowało pojawiające się w jego kręgach przekonanie, że ten pierwszy zapowiadany wolny sejm zostanie zerwany przed wyborem jego marszałka²³⁰. Natomiast sądzić możemy, że wskazanie przez króla właśnie A. Moszczeńskiego jako na posła było krokiem Stanisława Augusta zmierzającym do konsolidacji jego stronników na kresach, którzy jednak rywalizowali między sobą, co możemy odnieść chociażby do rodzin Świeykowskich i Grocholskich, a co widoczne było wyraźnie po roku 1772, oraz do relacji Grocholskich z kasztelanem kijowskim J. Stempkowskim i F.K. Olizarem²³¹. Jednak tym wyborem – i chyba brakiem wyraźnej obietnicy na przyszłość – L.M. Świeykowski mógł się poczuć urażony, gdyż później, do roku 1780 jego aktywność polityczna, mało dotąd widoczna, jeszcze spadła, a przynajmniej „na zewnątrz” tej aktywności nie widać. Z pewnością nie było go na sejmiku łuckim 22 sierpnia 1780 roku²³². Nie mamy też informacji o jego obecności na innych sejmikach kresowych. Jest to o tyle istotne, że kwestia, którą się wówczas zajmowano, była bardzo

²²⁸ Por. W. FILIPCZAK, *Sejm 1778 roku*, s. 89.

²²⁹ Por. ibidem.

²³⁰ AN Kr., ASang., Korespondencja rkps 36, s. 637, M. Walewski do H. Sanguszki, Kosięck 26 IX 1778. Pisał dosłownie: „iак słyhać Seym zaraz na marszałku zerwie się niechybnie”.

²³¹ Por. W. FILIPCZAK, *Sejm 1778 roku*, s. 89. F.K. Olizar stracił „kredyt” u Stanisława Augusta w województwie wołyńskim w 1781 roku. Por. BR rkps 1557, k. 30v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 9 VIII 1781.

²³² Por. BK rkps 1276, k. 112–120, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, Oblata laudum sejmiku poselskiego województwa wołyńskiego, [22 VIII 1780], k. 112–120. Do oblata podał marszałek Antoni Sobolewski, chorąży wołyński. Na sejmiku byli m.in.: J.M. Sanguszko, Mikołaj Ledóchowski, starosta włodzimierski, Paweł Beyzym, Michał Lubomirski, wojewodzie kijowski, i H. Sanguszko, wojewoda wołyński, którzy obrady zagajał. Ibidem, k. 112v–114.

ważna osobiście dla L.M. Świeykowskiego, chodziło bowiem o kodeks Andrzeja Zamoyskiego i jego los na zbliżającym się sejmie 1780 roku. Kopia laudum sejmiku łuckiego z 1780 roku, która pozwoliła stwierdzić nieobecność na nim sędziego braclawskiego, znajduje się w archiwum L.M. Świeykowskiego. Wydaje się – co by mogło wynikać z jego doświadczeń jako gospodarza oraz później prezentowanych poglądów – że popierał zawarte tam postulaty, a te były przeciwne intencjom Stanisława Augusta. W owym laudum, a ściślej w instrukcji danej posłom, zalecono, aby zamysły A. Zamoyskiego, naruszające w niektórych miejscach prawa kardynalne, były „w najmniejszym punkcie nieprzyjęte”²³³. Przypuszczalnie L.M. Świeykowskiemu szczególnie zależało na tym, by prawo nakazywało – jak dotychczas – cudzego poddanego oddać, gwarantowało każdemu „wolność odzyskania poddanego” i przewidywało karanie za „osadzanie” zbiegłych chłopów²³⁴. Punkt zalecający powiększenie liczby komorników granicznych i ziemskich oraz wiceregentów grodzkich „dla przyspieszenia sprawiedliwości y wygody obywatelów”²³⁵ z pewnością także był zgodny z jego myślami. Być może więc L.M. Świeykowski, nie chcąc ponownie wystawiać na szwank swych relacji z królem, wołał stać na uboczu. Natomiast mamy informację, że 15 listopada 1780 roku pan Kołodna był w Warszawie lub w Lublinie²³⁶.

Kolejnym momentem przełomowym w karierze L.M. Świeykowskiego – po elekcji sędziowskiej w 1772 roku – były lata 1782–1783. W tym czasie zyskał kolejne wyróżnienia, został marszałkiem trybunału koronnego, kasztelanem kamienieckim i otrzymał Order Orła

²³³ BK rkps 1276, k. k. 114v–115, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, Oblata laudum sejmiku poselskiego województwa wołyńskiego, [22 VIII 1780]. Podobnie w treści wypowiedziało się już wcześniej województwo podolskie. Por. BCz rkps 721, s. 587–589, Punkta do instrukcji od obywatelów posłom na seym ordynaryjny 1778 podane. Instrukcja województwa podolskiego.

²³⁴ BK rkps 1276, k. 115v, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, Oblata laudum sejmiku poselskiego województwa wołyńskiego, [22 VIII 1780].

²³⁵ Ibidem, k. 116. Inne punkty instrukcji chyba też były zgodne z życzeniami L.M. Świeykowskiego, m.in. żądania terminowego opłacania wojska, wyrównania szkód poniesionych przez działania wojsk moskiewskich, nagród dla osób zasiadających w trybunale, budowy archiwum dla powiatu krzemienieckiego, „tudzież o wyznaczenie osób dla przepisowywania Xiąg starych”. Por. ibidem, k. 116–116v, 118, 119. Jeden punkt tej instrukcji musiał szczególnie interesować L.M. Świeykowskiego, dotyczył bowiem J.K. Dunin-Karwickiego, regenta koronnego i teścia, którego sejmik łucki bronił i prosił, by „z kary za Ruszkowskiego” superintendenta prowincji ukraińskiej był uwolniony. Por. ibidem, k. 118v.

²³⁶ Por. BR rkps 1557, k. 1v–2, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 21 I 1781.

Białego. Wszystko to stało się, oczywiście, za sprawą króla i ludzi związanych z jego stronnictwem, ale właściwie przeciwko tym zaszczytom dla L.M. Świeykowskiego prawie nikt nie protestował.

Wydaje się, że zapowiedzią tych sukcesów politycznych sędziego braclawskiego było wcześniejsze – najpóźniej w 1781 roku – umieszczenie go wraz z bratem J. Świeykowskim, podczaszym owruckim, na liście donatorów dóbr pojezuickich²³⁷ oraz nadanie mu Orderu św. Stanisława²³⁸. Trzeba pamiętać, że L.M. Świeykowski wcześniej już dwa razy – pomimo czynionych mu nadziei na krzesło senatorskie – nie został wybrany: ani w 1776 roku wojewodą inflanckim, ani w 1778 roku posłem braclawskim. Aby utrzymać go przy sobie, król musiał tym razem nie zawieść L.M. Świeykowskiego. Sprawa z nadaniem mu Orderu św. Stanisława zdaje się sugerować takie motywy działania króla. Zapowiedzią tego w istocie niewielkiego wyróżnienia były – jak się wydaje – wcześniejsze roszady na stanowiskach ministerialnych, następujące po śmierci Janusza Aleksandra Sanguszki, marszałka wielkiego litewskiego. Awansowało wówczas wiele osób w jakimś stopniu bliskich L.M. Świeykowskiemu²³⁹. To również sugerowałoby, że Stanisław August był przekonany do pomysłu nadania Orderu św. Stanisława L.M. Świeykowskiemu. Król jakoby obawiał się tylko, czy L.M. Świeykowski przyjmie order. Franciszek Grocholowski miał przekazać te wątpliwości W. Gurskiemu²⁴⁰, którego relacje z L.M. Świeykowskim były znane, więc chyba możemy przyjąć, że w ten sposób sondowano stanowisko sędziego braclawskiego w tej

²³⁷ Por. BPAUiPAN rkps 3804, s. 9–10, Tabela posiadaczy dóbr jezuickich w 1781 (dobra ewikcyonalne). Znalazł się na tej liście także brat Leonarda Marcina z owruckiego Józef. Por. BK rkps 1254, t. 1, k. 255, Wypis z ksiąg konfederacji powiatu krzemienieckiego, Dział majątku po L.M. Świeykowskim 31 V 1793.

²³⁸ Por. Z. DUNIN-WILCZYŃSKI, *Order św. Stanisława*, Warszawa 2006, s. 188. List z podziękowaniem za Order św. Stanisława pewnie już na mnie czekał w Warszawie – pisał W. Gurski do swego mocodawcy. Informował go również, że odda go zaraz po swym powrocie do Warszawy. Por. BR rkps 1557, k. 39v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 21 X 1781. Por. DACH, F 230, op. 1, rkps 5919, k. 10–10v, Wypis z ksiąg ziemskich ujazdu braclawskiego, 7 XII 1832, Przywilej Stanisława Augusta na Order Św. Stanisława dla L.M. Świeykowskiego, 8 X 1781.

²³⁹ Urząd marszałka wielkiego litewskiego przejął Władysław Gurowski, a marszałkiem nadwornym został Michał Jerzy Mniszech, „choć projekta były inne”. Chciano na M.J. Mniszcha wpłynąć, aby kandydatury odstąpił, ale nie udało się, gdyż mocno za nim obstawał król. Por. BR rkps 1557, k. 12–13, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 V 1781.

²⁴⁰ Por. BR rkps 1557, k. 29v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 9 VIII 1781.

sprawie. Jednocześnie pojawiła się sugestia rychłego jego wyniesienia na jakiś wakujący urząd kasztelański lub dygnitarstwo koronne²⁴¹. W. Gurski – mając takie zalecenie L.M. Świeykowskiego – uspokoił Stanisława Augusta w kwestii przyjęcia Orderu św. Stanisława. Przekonał go, pokazując mu listy swego opiekuna, o jego „przyjaźni” do króla²⁴². Wynikła wtedy też sprawa kosztów wystawienia dyplomu na ów order. Okazała się ona jednak zupełnie nieistotna. W imieniu L.M. Świeykowskiego W. Gurski zadeklarował gotowość ich poniesienia²⁴³. W. Gurski, komentując te okoliczności w liście do L.M. Świeykowskiego, zauważał, że król lękał się pieczętować od razu dyplom z obawy nie o brak zapłaty za niego, ale jego nieprzyjęcie²⁴⁴. W. Gurski zwrócił się zatem z prośbą do swego opiekuna – zapewniając, że jest to „życzeniem wszystkich” – żeby nie odmawiał, lecz przyjął order, „wszak nieproszącemu daia”²⁴⁵.

W. Gurski 9 sierpnia 1781 roku gratulował L.M. Świeykowskiego „konferowanego” od króla orderu, „który lubo nie wyrówna wysokim zasługom y obywatelstwu Jego w Ojczyźnie, że iednak wyrażnym oświadczeniem JKMości w zadatek dalszey nagrody iest dany [...], spodziewamy się, iż w niedługim czasie będziemy mieć szczęście powinszować ieszcze krzesła w senacie, czego nayszczególniey pragnę”²⁴⁶. Owo „konferowanie” orderu, z którego przekazaniem były małe problemy techniczne²⁴⁷, zbiegło się z rezygnacją L.M. Świeykowskiego z urzędu sędziego ziemskiego braclawskiego²⁴⁸, co przez jego bliskich odczytane zostało jako zapowiedź otrzymania przezeń urzędu senatorskiego. Tak oceniali to W. Gurski oraz kontaktujący się z nim w tej kwestii łowczy chełmski Feliks Nowicki, koniuszy koron-

²⁴¹ Por. ibidem.

²⁴² Por. ibidem, k. 30.

²⁴³ Por. ibidem.

²⁴⁴ Por. ibidem.

²⁴⁵ Ibidem, k. 30.

²⁴⁶ Ibidem, k. 29.

²⁴⁷ Order zabrał miecznik koronny F. Grocholski. Miał go przekazać L.M. Świeykowskiemu. Problem polegał na tym, że order był jeszcze „niepieczętowany”. Por. BR rkps 1557, k. 36, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 13 IX 1781.

²⁴⁸ Por. BCz rkps 671, s. 27, Kopia, Adam Cieciszowski pisarz włk. koronny do Macieja Lanckorońskiego wojewody braclawskiego, [Warszawa] 19 VI 1781. W liście tym A. Cieciszowski zalecał już „dla pośpiechu sprawiedliwości obywatelom” po dobrowolnym złożeniu urzędu sędziego przez L.M. Świeykowskiego wybór nowego. O perturbacjach z wyborem następcy L.M. Świeykowskiego por. BCz rkps 655, s. 953–956, Antoni Czetwertyński chorąży do NN [kogoś z otoczenia króla], Kołodienka 23 VI i 19 VII 1781.

ny Jan Kicki i łowczy koronny Celestyn Czaplic²⁴⁹. Wielce prawdopodobne, że tak było w istocie i cała sytuacja została specjalnie tak ułożona między królem a L.M. Świeykowskim. Niestety, nie mamy tego potwierdzonego źródłowo, poza listami L.M. Świeykowskiego, w których ten wyrażał swe pozytywne nastawienie do Stanisława Augusta, a o których wiemy, że W. Gurski pokazywał je osobom związanym z dworem królewskim²⁵⁰. Przy tej okazji L.M. Świeykowski odniósł kolejny mały sukces, a mianowicie miecznik koronny F. Grocholski wyraził chęć pojednania się z nim. Pokazując „dyploma podpisane” na order, powiedział – co W. Gurski relacjonował swojemu opiekunowi – „aby te zayścia między JWPD a niemi zupełnie zapomniane były”²⁵¹. Według W. Gurskiego Stanisław August specjalnie do kontaktów z nim wykorzystywał F. Grocholskiego, bo w „tymże on szuka przyjaźni y przejednania się z JWPD”²⁵². Przypuszczalnie królowi chodziło również o dowartościowanie Grocholskich i zatrzymanie ich w swoim stronnictwie, gdyż latem 1781 roku – co okazało się na elek-

²⁴⁹ Por. BR rkps 1557, k. 28v, 29, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 26 VII, 9 VIII 1781.

²⁵⁰ Por. BR rkps 1557, k. 30, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 9 VIII 1781. Czartoryscy, jakkolwiek silni w województwie podolskim w latach 1781–1782 i wspierający się na „Świejkowskich (Szweykowskich)”, raczej jednak nie załatwili L.M. Świeykowskiemu nadania Orderu Św. Stanisława w 1782 roku. Por. A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005, s. 64, 94.

²⁵¹ BR rkps 1557, k. 29v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 9 VIII 1781. Owe zajścia to przypuszczalnie wcześniejsza rywalizacja o urząd podkomorzego braclawskiego i aktualnie wówczas toczący się proces między nimi o granice kłucza czerwińskiego. Por. BK rkps 1222, t. 1, k. 170v, Pozew Franciszka Grocholskiego przeciw L.M. Świeykowskiemu, 14 VI 1782. Zapewne nie bez znaczenia był również spór L.M. Świeykowskiego z kasztelanową wyszogrodzką M. Wykowską i Tyszkiewiczami, w który zaangażowany został też F. Grocholski. Nawet jeżeli doszło wtedy do zbliżenia z Grocholskimi, to było ono chwilowe. Już w 1783 roku I. Świeykowska pisała: „Przecież ladaco ten miecznik [F. Grocholski], nigdy przyjaźni ani charakterowi jego ufać nie można, on choć nie wygrał, to kontent, że zrobił figla oczerniającego Cię y będzie zapewne się mieszał jeszcze choć nie osobiście, to przez kogo, aby akt y kopce zepsuć, bo będzie miał powód, aby wzruszyć całą robotę y swoy interes aby naprawił”. BJ rkps 5971, k. 173, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 16 VIII 1783. O sprawie L.M. Świeykowskiego z Grocholskimi w asesorii por. BO rkps 1996, k. 36, 40v, 56–56v, 59, 62, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12, 19 VI, 24, 31 VII, 7, 9 VIII 1783. Do kolejnego małego spięcia między Grocholskimi a L.M. Świeykowskim doszło wiosną 1788 roku na tle wyborów sejmikowych pisarza. Grocholscy poparli Wyrzykowskiego, będącego przeciwnikiem J. Puchały, kandydata kasztelana kamieńskiego. Por. BCz rkps 3185, s. 100, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 1 IV 1788.

²⁵² BR rkps 1557, k. 30, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 9 VIII 1781.

cji deputatów województwa bractawskiwo – ci byli skłonni opuścić partię królewską²⁵³.

Być może te pomyślne zdarzenia sprawiły, że L.M. Świeykowski w grudniu 1781 roku podjął próbę przejęcia emfiteutycznego starostwa żytomierskiego. Okazja nadarzyła się niejako sama, a mianowicie podskarbi koronny Adam Poniński zaoferował mu – za pożyczkę 100 tys. złp, „w złocie ważonym” – cesję prawa do niego, co „zeznał” przed aktami metryki koronnej. A. Poniński zaś zyskał je 6 grudnia 1781 roku od księcia Michała Czetwertyńskiego²⁵⁴. Umowa podpisana między stronami w kwietniu 1782 roku przewidywała, że jeżeli pożyczona suma wraz z prowizją nie zostanie oddana do 18 stycznia 1783 roku, to wówczas L.M. Świeykowski przejmie starostwo²⁵⁵. Do tego jednak nie doszło. Przypuszczać można, że A. Poniński oddał pieniądze, w każdym razie dalszego ciągu sprawy nie znamy. L.M. Świeykowski nigdy nie tytułował się starostą żytomierskim.

W 1782 roku L.M. Świeykowski skoncentrował się na obsadzie funkcji marszałkowskiej trybunału koronnego. Stanisław August bardzo mocno popierał jego kandydaturę do łaski marszałkowskiej, i to jeszcze długo przed wyborem deputatów²⁵⁶. W. Filipczak twierdził, że jego kandydatura do łaski była ustalona co najmniej od maja 1782 roku²⁵⁷,

²⁵³ Por. BCz rkps 655, s. 953–956, Antoni Czetwertyński do NN [kogoś z otoczenia króla], Kołodenka 23 VI i 19 VI 1781. W listach tych A. Czetwertyński prosił o radę, jak się ma zachować na sejmiku deputackim. Zaznaczał, że nie chce być przeciw woli króla. Wiedział, że Grocholscy dotąd byli w obozie królewskim i to ich miał wspierać, jednak na sejmiku związali się z przeciwnikiem Stanisława Augusta – podkomorzym koronnym Wincentym Potockim.

²⁵⁴ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 39, Skrypt L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 IV 1782. O interesach z A. Ponińskim por. BR rkps 1557, k. 23v–24, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12 VII 1781. W tym czasie L.M. Świeykowski myślał – przede wszystkim ze względów prestiżowych – o nabyciu starostwa. Sprawę kupna starostwa krasnostawskiego nakazał rozeznąć W. Gurskiemu. W grę wchodzić mogło też inne starostwo, byle nie było drogie. Por. BR rkps 1557, k. 1–1v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 21 I 1781. Starostwa brane wówczas pod uwagę okazały się za drogie. O interesach A. Ponińskiego por. Z. ZIELIŃSKA, *Poniński Adam*, W: PSB, T. 27, Wrocław 1983, s. 508–509.

²⁵⁵ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 39, Skrypt L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 IV 1782.

²⁵⁶ Por. BCz rkps 663, s. 383, Stanisław August do M. Grocholskiego, Warszawa 13 VI 1782; BCz rkps 673, s. 77, Stanisław August do P. Małachowskiego, Warszawa 24 VII 1782.

²⁵⁷ Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 85. Oficjalnie dziękował za wysunięcie jego kandydatury do marszałkostwa w czerwcu 1782 roku. Por. BCz rkps 688, s. 747, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Szpików 15 VI 1782.

ale decyzja – jak możemy sądzić – zapadła w Warszawie nieco wcześniej, być może już w lutym tego roku, kiedy L.M. Świeykowski przebywał w stolicy²⁵⁸. Stanisław Badeni w styczniu 1782 roku zwrócił się przypuszczalnie właśnie do L.M. Świeykowskiego: „Król rozkazał mi pisać do WP, abys tu jak najprędzey do Warszawy zjeżdżał”²⁵⁹. Pijar Teodor Ostrowski pisał wówczas do Adama Józefa Mniszka, chorążego nadwornego koronnego: „Do laski przyszłego trybunału uprojektowano tu W. Szwykowskiego eks-sędziego braclawskiego, który pod świeżą tu [w Warszawie] bytnością swoją przychylił się do żądania publicum”²⁶⁰. Był to kandydat – według T. Ostrowskiego – do tej funkcji bardzo dobry: „Charakter jego nieskażony obiecuje dla sprawiedliwości wielką podpore. Wzory sławne, a w szczególności kończący się actu Trybunał Lubelski, dotąd w żadnej sprawie o parcjalność nieposzlakowany, będzie i przyszłemu mocnym zachęceniem”²⁶¹.

Od przełomu lutego i marca 1782 roku również sam L.M. Świeykowski wykazywał bardzo dużą aktywność polityczną. Udzielał się w tym czasie praktycznie na każdym polu, by zadowolić swego mocodawcę, przygotowywał sejmiki, w sądach ziemskich starał się forsować – w granicach prawa – sprawy zwolenników Stanisława Augusta²⁶². Wszystko to razem sprawiło, że jego wybór na deputata na sejmiku w Winnicy 22 lipca 1782 roku przeszedł – choć pojawiały się głosy, że wbrew woli F.K. Branickiego²⁶³ – bez problemu, o czym infor-

²⁵⁸ Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 453, k. 4, J. Sosnowski wojewoda połocki do NN, Luck 20 II 1782.

²⁵⁹ BK rkps 1282, k. 147, Stanisław Badeni do NN [L.M. Świeykowskiego?], Warszawa 22 I 1782.

²⁶⁰ T. OSTROWSKI, *Poufne wieści z oświeconej Warszawy. Gazetki pisane z roku 1782*, oprac. R. KALETA, Wrocław 1972, s. 72, relacja z Warszawy 12 II 1782. Nie wiadomo, dlaczego w tekście określa L.M. Świeykowskiego jako „eks-sędziego”. Może uznał, że jest on już przed otrzymaniem kasztelanii kamienieckiej.

²⁶¹ Ibidem.

²⁶² Por. BCz rkps 688, s. 746, L.M. Świeykowski do NN, Chałaimgródek 30 V 1782. O przygotowywaniu sejmików zgodnie z wolą króla por. BCz rkps 688, s. 749, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Szpików 15 VI 1782; BCz rkps 930, s. 941, L.M. Świeykowski do NN [kogoś związanego z Stanisławem Augustem], [b.m.] 9 VII 1782; BCz rkps 688, s. 751–752, Stanisław August do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 VI [1782], dziękuje za dowody oddania. O kolejnych sprawach pozytywnie załatwionych zgodnie z wolą Stanisława Augusta por. BCz rkps 688, s. 809, 815, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, [b.m.] 20 X 1783, 27 XI 1783. Por. też pochwały za postawę prokrólewską: BN rkps 9050, t. 1, k. 77v, Kazimierz Józef [Kazimierz] Lipiński do L.M. Świeykowskiego, Zwańczyk 13 II 1784.

²⁶³ W suplemencie do wiadomości 25 lipca 1782 roku T. Ostrowski pisał, że w Winnicy hetman wielki koronny F.K. Branicki sprzeciwiał się wyborowi L.M. Świeykow-

mował króla sam zainteresowany. Dodawał, że cały sejmik miał spokojny przebieg²⁶⁴, czego nie można powiedzieć o innych sejmikach deputackich²⁶⁵. Wcześniej bez większych trudności usunięto przeszkody formalne związane z procesem, który wytoczył L.M. Świeykowskiemu Stanisław Lenkiewicz. Ten pod wpływem miecznika koronnego F. Grocholskiego skwitował go z procesu²⁶⁶. S. Lenkiewicz w liście do L.M. Świeykowskiego wyjaśniał: „skutek to jest mojego dla WP uszanowania y szacunku z nadziei zjednania sobie jego przez to względów”²⁶⁷. W następnych tygodniach o poparcie dla L.M. Świeykowskiego jako kandydata na marszałka zabiegali król²⁶⁸ i regaliści w całym kraju. W sierpniu 1782 roku w tym kierunku działali Antoni Onufry Okęcki i Adam Cieciszowski, ten na reasumpcji piotrkowskiej²⁶⁹. W ubieganiu się o marszałkostwo L.M. Świeykowskiego poparł także K. Bystrzanowski, podstoli radomski i deputat krakowski zarazem²⁷⁰, a kasztelan sandomierski Adam Dezydery Łącki okazywał przychyłność²⁷¹. Podkomorzy krakowski M. Walewski pisał do L.M. Świeykowskiego o czynionych przez siebie wysiłkach dla jego poparcia, choć w tym przypadku nie było to zupełnie bezinteresowne i nie wspomniał, że te działania nakazał mu podjąć król. Powołał się tylko na swoją bliską konfidencję ze Stanisławem Augustem. Zaznaczał, że to on przekonywał K. Bystrzanowskiego, by ten dał „za tobą kreskę”, a potem nalegał,

skiego na deputata. T. OSTROWSKI, *Poufne wieści*, s. 148, Relacja z Warszawy, Suplement do wiadomości z 18 VII 1782.

²⁶⁴ Por. BCz rkps 688, s. 755, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, [Kołodno?] 23 VII 1782. Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 85.

²⁶⁵ Według W. Filipczaka spośród sejmików deputackich 1782 roku „jak zwykle najwięcej problemów przysporzyły dworowi sejmiki ukraińskie”, wszelako tylko krzemieniecki był burzliwy, winnicki zaś miał spokojny przebieg. Natomiast „siekaniny” na sejmikach zdarzyły się w Lublinie i Łęczycy. Por. ibidem, s. 84–85.

²⁶⁶ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 15, Stanisław Lenkiewicz cześnik do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 22 V 1782.

²⁶⁷ Ibidem.

²⁶⁸ Por. T. OSTROWSKI, *Poufne wieści*, s. 270, przypisy.

²⁶⁹ Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 85.

²⁷⁰ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 124, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, Końsko 29 VII 1782. Stanisław August prosił wcześniej M. Walewskiego, by ten „kreskę” K. Bystrzanowskiego „upewnił” za L.M. Świeykowskim, sam zaś obiecał mu za to krzesło w senacie. Por. LNB, F 5, op. 2, rkps 96, nl., Stanisław August do M. Walewskiego, [Warszawa] 24 VII 1782. Później dziękował M. Walewskiemu za pomoc na sejmikach. Por. LNB, F 5, op. 2, rkps 97, nl., Stanisław August do M. Walewskiego, [Warszawa] 28 VIII 1782. Obietnicę daną K. Bystrzanowskiemu król zrealizował w 1786 roku. Wtedy został on kasztelanem małopolskim.

²⁷¹ Por. BO rkps 1996, k. 5v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25 VII 1782.

by po wyborze na marszałka wyznaczył go jako delegata trybunału do króla²⁷². Nie omieszczał przy tym napomknąć, że ma nadzieję, iż w jego dobrach wołyńskich plenipotent L.M. Świeykowskiego nie zrobił krzywdzącego go kroku, odwoływał się przy tym do wrodzonej sprawiedliwości sędziego braclawskiego²⁷³. Jakkolwiek byśmy tych intencji M. Walewskiego nie oceniali, to stwierdzić możemy, że wszystkie te wysiłki przyniosły pożądany dla L.M. Świeykowskiego i króla skutek. Na początku sierpnia 1782 roku w Piotrkowie Trybunalskim pan Kołodna został marszałkiem Trybunału Koronnego na następną kadencję. O bezproblemowym wyborze L.M. Świeykowskiego na tę funkcję Antoni Jaczewski informował przypuszczalnie kogoś z otoczenia Stanisława Augusta²⁷⁴. Zaraz też wielu zaczęło, chwając jego przymioty, gratulować L.M. Świeykowskiemu wyboru, choć nie wszyscy czynili to bezinteresownie²⁷⁵. Ta uwaga wszak nie odnosi się do Onufrego Kického, szambelana, który winszował zaszczytnej funkcji, „życząc oraz z serca, aby ta była stopniem do najwyższych honorów y godności, byleby tylko przy czerstwości sił y zdrowia służyła”²⁷⁶.

Później L.M. Świeykowski zajął się chyba przygotowaniem do pełnienia powierzonej mu funkcji. Nie widać go było na sejmikach poselskich odbywanych w połowie sierpnia 1782 roku. Z pewnością nie uczestniczył w sejmiku poselskim wołyńskim w sierpniu 1782 roku, nie wymieniono go w jego laudum²⁷⁷, a przypuszczać możemy, że nie

²⁷² Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 124, M. Walewski L.M. Świeykowskiego, Kościsko 29 VII 1782.

²⁷³ Por. ibidem.

²⁷⁴ Por. BCz rkps 666, s. 245, Antoni Jaczewski do NN, Piotrków Trybunalski 4 VIII 1782. T. Ostrowski 5 września 1782 roku zanotował, że z Piotrkowa Trybunalskiego przyszła wiadomość, iż „Szwieykowski za powszechną JWWW. Deputatów zgodą rząd łaski marszałkowskiej otrzymał”. T. OSTROWSKI, *Poufne wieści*, s. 166, Relacja z Warszawy 5 IX 1782. Por. *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki*, T. 2, s. 467; T. ŻYCHLIŃSKI, *Złota księga szlachty polskiej*, T. 18, Poznań 1896, s. 132; M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty*, s. 80–81 – konstatował, że wybrany został marszałkiem Trybunału Koronnego człowiek, uchodzący za nie łada prawnika.

²⁷⁵ Zazwyczaj po wstępnych gratulacjach i pochwałach jego osoby podawano prośby o wsparcie do urzędu albo zalecano daną sprawę. Por. np. BK rkps 1273, k. 204–205, [?] Karśnicki do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 26 VIII 1782 – tu prośba, by „oddawcę” tego listu P. Szułkowskiego zrobić instygatorem „skrzynkowym”. Podobną prośbę dołączył do gratulacji niejaki L.J. [?] Karznicki [?]. Por. BK rkps 1273, k. 199–199v, L.J. [?] Karznicki [?] do L.M. Świeykowskiego, Ożarów 28 VIII 1782, list urwany bez następnej strony.

²⁷⁶ BO rkps 1996, k. 14v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 IX 1782.

²⁷⁷ Por. AGAD, AR, dz. II, rkps 3155, s. 1–3, Oblata laudum sejmiku wołyńskiego, 19 VIII 1782.

pojawił się również na innych sejmikach kresowych. Może była to też z jego strony gra polityczna, gdyż wówczas Rzeczpospolita żyła sprawą K. Sołtyka, uznawanego przez niektórych za szaleńca, przez innych zaś za gnębionego bohatera narodowego. Sprawa ta podzieliła społeczeństwo szlacheckie, co trafnie i bardzo obrazowo ujął Antoni Górski²⁷⁸, korespondent księcia Karola Stanisława Radziwiłła, wojewody wileńskiego: „Tu są dwie partye, jedna go wariatem, druga mądrym być sądzi”²⁷⁹. Podkreślał przy tym, że niewiasty opowiadające się za biskupem krakowskim „ledwo oczu nie wydrapują, tym którzy są przeciwko biskupowi”²⁸⁰. Zauważał, że książe biskup został wprawdzie zamknięty w „seminarium”, ale gości mógł przyjmować, choć w czasie wizyt kanonicy pilnowali rozmów²⁸¹. O ile L.M. Świeykowski w swych staraniach o funkcję deputacką, a później w czasie trwania trybunału o funkcję marszałkowską mógł być pewny poparcia S.Sz. Potockiego, związanego w tym czasie z obozem dworskim, popierającego króla w sporze o K. Sołtyka, co też przypuszczalnie wpłynęło na jego nominację 26 kwietnia 1782 roku na wojewodę ruskiego²⁸², o tyle szkodliwy mógł być dla niego F.K. Branicki, hetman wielki koronny, orędownik biskupa krakowskiego. O tym, że F.K. Branicki działa na szkodę L.M. Świeykowskiego, mówiono wówczas głośno. F.K. Branicki zaprzeczył temu poprzez Kajetana Kurdwanowskiego, który pisał do brata L.M. Świeykowskiego, Michała, już w tym czasie generała, że ani było myślą hetmana „nie dopuszczać go do funkcji [deputackiej], a tym samym ani przeszkadzać do marszałkostwa, ktokolwiek WP tę powieść przyniósł, łąał jak szelma, zrobił to końcem wprawienia w imanijacyą osobliwszą”. Dodawał, że na pewno L.M. Świeykowski nie znajdzie sobie przeciwnego hetmana, „wiem, skąd to wyszło [ta sugestia o sprzeciwieniu się jego wyborowi], a za tym starać się będę w czasie y w przy-

²⁷⁸ To litewska rodzina Górskich – byli aktywni politycznie, związani z królem, ale ich zachowanie pozostawało dwuznaczne. BCz rkps 666, s. 259, Tadeusz Jagmin do Stanisława Augusta, Szawle 9 II [?] 1781. A. Górski nie miał żadnego związku z W. Gurskim, korespondentem L.M. Świeykowskiego.

²⁷⁹ AGAD, AR, dz. II, rkps 3148, s. 1, [A.] Górski do księcia [K.S. Radziwiłła], [Kraków?] 18 III 1782.

²⁸⁰ Ibidem, s. 2.

²⁸¹ Por. ibidem, s. 1.

²⁸² Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 85. Król jednak chyba ciągle nie był pewny postawy S.Sz. Potockiego. L.M. Świeykowski zapewniał go o przychylności S.Sz. Potockiego do dworu. Por. BCz rkps 688, s. 767, L.M. Świeykowski do A. Cieciszowskiego, [b.m.] 3 XII 1782. Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 531.

tomności samego WP okazać, że [to] bałamuctwo w przytomności rozszerzającego taką niegodziwą powieść”, a że hetman starał się „mieć sobie przyjaznych do funkcji deputackiej, to mu tego nikt za złe mieć nie może, bo któżby nierad mieć przyjaciół ku pomocy [swe]j y przyjaciół swoich interesom”²⁸³. Relacje L.M. Świeykowskiego z F.K. Branickim z pewnością jednak nie były idealne. Na początku 1783 roku dość złośliwie o partii F.K. Branickiego wypowiadał się W. Gurski: „Słychać tu jakoby partya hetmana wysłała Suchodolskiego do Petersburga [...], ale rzecz ciekawa, kiedy ten języków nie umie, po francusku tylko rozumujący, ale mówić dobrze nie może”²⁸⁴. W tym samym czasie L.M. Świeykowski – zdaje się – był w konflikcie z F.K. Branickim, wspierał bowiem swego teścia w sporze majątkowym z hetmanem wielkim koronnym²⁸⁵. Świadczy o tym list F.K. Branickiego z 1784 roku

²⁸³ BR rkps 3243, nl., K. Kurdwanowski do generała [M.] Świeykowskiego, Warszawa 17 VII 1782. Później, 25 lipca 1782 roku T. Ostrowski pisał, że w Winnicy hetman wielki koronny F.K. Branicki jednak był przeciwny wyborowi L.M. Świeykowskiego na deputata. Por. T. OSTROWSKI, *Poufne wieści*, s. 148, Relacja z Warszawy, Suplement do wiadomości z 18 VII 1782. Nic o tym jednak nie wspominał L.M. Świeykowski. Por. BCz rkps 688, s. 755, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Kołodno [?] 23 VII 1782. Z listu Michała, brata L.M. Świeykowskiego, wiadomo, że pod koniec lipca 1782 roku J. Stempkowski, stronnik królewski, jeździł do Białej Cerkwi, by spotkać się z F.K. Branickim. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/3, s. 97, M. Świeykowski do [J.M. Sanguszkij], Mikulin 31 VII 1782.

²⁸⁴ BO rkps 1996, k. 22v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 I 1783.

²⁸⁵ Chodziło o graniczące ze starostwem białocerkwickim wsie Rokitno i Olszanice, które stały się własnością F.K. Branickiego w 1774 roku. Por. W. KONOPCZYŃSKI, *Branicki Franciszek Ksawery*, W: PSB, T. 2, Kraków 1936, s. 399. Sprawa zaczęła się wcześniej – w 1768 roku powołano komisję do rozgraniczenia tych dóbr, jednak prace rozpoczęła ona dopiero w 1776 roku. Jej członkiem był brat L.M. Świeykowskiego – J. Świeykowski, stolnik owrucki (łowczy trembowelski). Por. VL, t. 7, s. 357–358, Komisya do rozrządzenia sprawy o dobra Rokitno. Całą sprawę wyjaśniał L.M. Świeykowski. Pisał, że 12 kwietnia 1768 roku [?] Łuniewski, plenipotent starosty białocerkwickiego, podał memoriał z nową granicą starostwa do komisji skarbowej, oskarżył też J.K. Dunin-Karwickiego, że ten wcześniej „pod pretekstem attinencyi” część dóbr należących do starostwa przyłączył do Rokitna. W panującym wówczas zamieszaniu krajowym komisja skarbową dała się zwieść temu memoriałowi i 30 maja 1769 roku odebrała na rzecz starostwa te grunty sporne, co stało się z wielkim pokrzywdzeniem J.K. Dunin-Karwickiego. Dlatego ten upominał się o sprawiedliwość i suplikował o naprawienie błędów. W dodanej specyfikacji wskazał, że do starostwa nieprawnie zostały włączone wsie: Szawarka, Sucholisy, Wasylów, Sieniawa, Ostroce, Czernin, Ułaszówka i Brusy. Por. BK rkps 1238, t. 1, k. 16–17, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, [b.d.m.]. Por. BJ rkps 5971, k. 132v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 1 II 1783. Spór ostatecznie rozwiązano już po śmierci J.K. Dunin-Karwickiego w 1786 roku. Wtedy Rokitno odsprzedano F.K. Branickiemu. Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 26, Stefan Baranowski do L.M. Świeykowskiego, Zaszluno [?] 20 VII 1786.

do kasztelanowej zawichojskiej Heleny Dunin-Karwickiej. Pisał w nim o przyjaźni z kasztelanem, z którym był spokrewniony przez matkę, zapewniał, że z wdzięcznością przyjmuje propozycję przyjacielskiego ugodzenia się w czasie kontraktów²⁸⁶. Być może śmierć J.K. Dunin-Karwickiego wpłynęła na takie postępowanie F.K. Branickiego, ale przede wszystkim skłoniły go do tego względy polityczne i ekonomiczne²⁸⁷.

Niemniej, nie jest wykluczone, że taka niejednoznaczna postawa L.M. Świeykowskiego w kwestiach ważnych dla dworu, brak wyraźnych deklaracji – przez współczesnych dostrzegana zapewne nie po raz pierwszy u niego – wpłynęła na opóźnienie jego nominacji na kasztelana kamienieckiego. Wszelako mówiło się o niej od lipca 1781 roku, wtedy też W. Gurski winszował L.M. Świeykowskiemu „wyższego urzędu spokojniejszego”²⁸⁸, były to jednak przedwczesne gratulacje. W starszych opracowaniach podaje się, że w grudniu 1782 roku niejako w nagrodę za dobre pełnienie funkcji i chyba na poczet przyszłych zasług otrzymał L.M. Świeykowski od Stanisława Augusta urząd kasztelana kamienieckiego²⁸⁹. Prostuje tę informację W. Filipczak, zauważając, że Rada Nieustająca uczyniła L.M. Świeykowskiego kasztelanem już w listopadzie 1782 roku, jednak król nie dokonał nominacji w czasie sesji Rady Nieustającej, jak to zazwyczaj bywa-

²⁸⁶ Por. BK rkps 1273, k. 161, Kopia, F.K. Branicki do H. Dunin-Karwickiej kasztelanowej zawichojskiej, [b.m.] 29 XI 1784. Spór, jakkolwiek trwał, to relacje między F.K. Branickim i jego adwersarzem J.K. Dunin-Karwickim nie były najgorsze, z pewnością utrzymywali kontakty towarzyskie. Sytuację pogorszyła dopiero choroba J.K. Dunin-Karwickiego, wynikająca ponoć z „iedzenia wieczerzy, który powinien by zaprzestać”, dlatego nie pojechał on na fetę do Białej Cerkwi, gdzie reprezentował go jego syn. Por. BJ rkps 5971, k. 138v, 140, 145, 149v, I. Świeykowska do męża [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 9 V, 18 V, 8 VI, Mizocze 25 V 1783. Mamy informację, że jednak jeszcze w lipcu 1783 roku J.K. Dunin-Karwicki pojechał na Ukrainę. BJ rkps 5971, k. 164, [I.] Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 26 VII 1783. J.K. Dunin-Karwicki chorował już od dłuższego czasu. Jego stan w 1780 roku bardzo „obrazowo” opisał jego zięć K. Wyleżyński: J.K. Dunin-Karwicki był tak chory, że „[moja] żona, która nigdy kolorów naturalnych nie miała, dziś tak wymizerniała, że jak trup chodzi”. Por. AN Kr., ASang., Korespondencja 36, s. 1021, K. Wyleżyński do H. Sanguszki wojewody wołyńskiego, Mizocze 29 III 1780.

²⁸⁷ Przypuszczalnie F.K. Branicki jeszcze latem 1783 roku pojechał do Warszawy przez Lublin, gdzie też miał sprawy do załatwienia z L.M. Świeykowskim. Por. BJ rkps 5971, k. 150, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 16 VI 1783.

²⁸⁸ BR rkps 1557, k. 23–23v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12 VII 1781.

²⁸⁹ Por. *Trzeci maj i targowica*, s. 157; *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki*, T. 2, s. 467.

ło²⁹⁰. Niestety, badacz ten nie tłumaczy motywów decyzji króla. We wrześniu 1782 roku M. Walewski, będący wówczas z L.M. Świeykowskim w dobrych układach, dowiadywał się, czy nie wybiera się on do Warszawy na sejm. Pytał o to deputata wołyńskiego. W odpowiedzi usłyszał, że nie, „chyba żebyś był zawołanym”. To pisał M. Walewski w liście do L.M. Świeykowskiego. Dalej zaznaczał, że on byłby „prawdziwie rad” widzieć go w Warszawie²⁹¹. M. Walewski miał osobisty interes do załatwienia w Trybunale Koronnym²⁹², ale nie wiemy, czy tylko o to chodziło. Może był przekonany, że L.M. Świeykowski zjedzie na sejm już jako senator. Brakiem wezwania i brakiem krzesła senatorskiego zawiedziony był z pewnością również sam L.M. Świeykowski. Do Warszawy ostatecznie przyjechał, ale po sejmie, w listopadzie 1782 roku²⁹³. Co z tego pobytu wynikło, tego nie wiemy, przypuszczać możemy jedynie, że jakieś obietnice ze strony króla odnośnie do przyszłych wyróżnień marszałka trybunalskiego, wszak zapewne obłożone one były jakimiś warunkami. Stanisław August nie potrzebował L.M. Świeykowskiego na sejmie. Świeykowskich reprezentował na nim brat Leonarda Marcina, Józef, poseł chwalący politykę króla²⁹⁴.

Początek rządów L.M. Świeykowskiego w Trybunale Koronnym nie był zły. Wszak doskonale czuł sprawy procesowe, a ponadto wiedział, czego oczekuje od niego Stanisław August. W. Gurski już wcześniej przedstawił L.M. Świeykowskiemu przebieg wizyty króla w Lublinie podczas trybunału 1781 roku oraz jego sugestie odnośnie do kwestii

²⁹⁰ Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 85. Por. – za wskazaniem W. Filipczaka – AGAD, Tzw. ML, dz. VII rkps 45, k. 5–5v, Protokół Rady Nieustającej.

²⁹¹ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 122, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 16 IX 1782.

²⁹² Por. ibidem. Przypuszczalnie udało się go załatwić, dziękował bowiem „za sprawiedliwość” i – dodawał – za to, że „zuchwałość poskromiona”. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 211v, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, [Sz]ubków [?] 8 XI 1783. O co konkretnie chodziło, tego nie wiemy. Toczyły się dwie sprawy: jedna, jak się wydaje, słuszna – „o zabicie”, na którą posłał świadków, i druga – „sprawa pryncypialna” – gdzie „oni”, jak pisał, pozwali go do ziemstwa, „a ja ich o expulsa do grodu y to daleko pierwej niżeli oni mnie do ziemstwa”. Bliższych informacji o obu sprawach nie udało się odnaleźć.

²⁹³ Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 85.

²⁹⁴ Nie on był posłem na sejm 1786 roku z województwa kijowskiego, ale jego syn Jan. Por. AGAD, AKP rkps 136, nl (s. 13), Dyaryusz seymu wolnego ordynaryjnego [1782]. Por. A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa*, np. s. 351. J. Świeykowski prawdopodobnie został na sejmie wyznaczony ze stanu rycerskiego z prowincji małopolskiej do egzaminowania Rady Nieustającej. Na sejmie 1782 roku J. Świeykowski stolnik owrucki stał po stronie stronnictwa królewskiego. Por. BCz SD 17321, Mowa JW. Świeykowskiego stolnika owruckiego, 23 X 1782.

prowadzenia i przebiegu trybunału. Sugerował, by pełna etykieta była cały czas zachowywana, by wszystko odbywało się pod opieką boską i by kielichów oraz kart nie nadużywano, czego król nie lubi, deklarował bowiem, że chce, aby „z trybunału lubelskiego wykorzenione zostały”, ażeby „przy stole różne byli dyskursa”, marszałek zaś musi być przykładem obyczajności, „y pełnienia obowiązków religii”²⁹⁵. Jak zdawał się sugerować W. Gurski, L.M. Świeykowski powinien wydać bal dla miasta, jak uczynił jego poprzednik – wówczas całe dwa woły upieczono dla pospólstwa²⁹⁶. Te wymagania, może trochę z wyjątkiem ostatniego, nie były w sprzeczności z naturą ostatniego wojewody podolskiego – i do kart, i do nadmiernego spożywania alkoholu miał stosunek negatywny.

L.M. Świeykowski swe marszałkowanie rozpoczął dobrze – już na początku września 1782 roku był panem i gospodarzem w Piotrkowie Trybunalskim²⁹⁷. Już 3 października tegoż roku W. Gurski pisał, że kasztelanowa podlaska Marcjanna z Ledóchowskich Aleksandrowiczowa mówiła mu, że u pana w Piotrkowie dobrze się bawiła, a „do stołu osób więcej półtorasta bywa”²⁹⁸. W. Gurski informował swego opiekuna, że w Warszawie chwałą jego posługę i nazywają „facjendarzem piotrkowskim”²⁹⁹ i obiecują pomoc, aby wszystko odbywało się w „spokojności”³⁰⁰. Mimo to już we wrześniu 1782 roku król dowiedział się od J. [?] Zambrzyckiego, swego plenipotentą na trybunale piotrkowskim, że w istocie nie jest tak, jak winno być, gdyż głośnie się na nim tajnie, a w czasie nieobecności marszałka sesje bywają skracane, co spowalnia prace trybunału³⁰¹. Podobną w swej wymowie informację przekazał także również życzliwy L.M. Świeykowskiemu T. Ostrowski, który 12 grudnia 1782 roku zauważał, że niesnaski wśród deputatów są przyczyną „niepunktualnego ze wszystkim administrowania sprawiedliwości”, co jakoby było powodem wcześniejszego wyjazdu z Piotrkowa marszałka L.M. Świeykowskiego, który miał powrócić – tak jakoby

²⁹⁵ BR rkps 1557, k. 40v–41v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 21 X 1781.

²⁹⁶ Por. ibidem, k. 41v.

²⁹⁷ Por. BO rkps 1996, k. 14v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 IX 1782. Przypuszczalnie L.M. Świeykowski – co sugerował jego brat M. Świeykowski – wyjechał z Kołodna 4 sierpnia i dalej przez Warszawę dotarł do Piotrkowa Trybunalskiego. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 312/3, s. 97, M. Świeykowski do [J.M. Sanguszki], Mikulin 31 VII 1782.

²⁹⁸ BO rkps 1996, k. 15, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 9 IX 1782.

²⁹⁹ BO rkps 1996, k. 18, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 X 1782.

³⁰⁰ Por. ibidem, k. 17.

³⁰¹ Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 85.

głosił – dopiero „na kadencję lubelską”. Pod jego nieobecność stan prac piotrkowskiego trybunału jeszcze się pogorszył³⁰². T. Ostrowski obserwował jednak trybunał piotrkowski z Warszawy, więc raczej powtarzał to, co o nim w stolicy mówiono, i żale przybyłego właśnie wówczas do Warszawy L.M. Świeykowskiego. Natomiast w środowiskach związanych z królem narzekano przede wszystkim na wpływ F.K. Branickiego na działalność trybunału piotrkowskiego³⁰³. To wszystko mogło zadecydować o wstrzymaniu nominacji na senatora dla L.M. Świeykowskiego, choć do końca pełnienia przez niego funkcji marszałkowskiej – co wypada podkreślić, idąc za świadectwem Jacka Małachowskiego, podkanclerzego koronnego – ani do Rady Nieustającej, ani do departamentu sprawiedliwości nie wpłynęła żadna skarga na trybunał³⁰⁴. Obiektywnie biorąc, zarzuty czynione L.M. Świeykowskiemu jako marszałkowi były mało przekonujące. Ocena J. Zambrzyckiego dokonana została bardzo szybko, toteż była pochopna. Wyjazd L.M. Świeykowskiego do Warszawy był naturalny i wynikał przypuszczalnie z zaproszenia Stanisława Augusta, które już na początku października 1782 roku zapowiadał mu W. Gurski³⁰⁵. To niejako zwalniało go z odpowiedzialności za przebieg prac trybunału w cza-

³⁰² Por. T. OSTROWSKI, *Poufne wieści*, s. 204, Relacja z Warszawy z 12 XII 1782.

³⁰³ Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 85. F.K. Branicki miał w trybunale sprawę z Franciszką Anną Jabłonowską o Lisiankę. F. Jabłonowska prosiła króla o wsparcie w Trybunale Lubelskim. Twierdziła, że F.K. Branicki wszedł w posiadanie Lisianki „przez zdradę Moszczeńskiego”. Przypominała królowi, że obiecał ją bronić przed hetmanem i że tę obietnicę złożył przy wielkich książętach rosyjskich. Por. BCz rkps 666, s. 195–196, 201, [Franciszka Anna] Jabłonowska do Stanisława Augusta, Lachowce 4 IX i 8 XII 1782. Król chciał pozyskać Jabłonowskich, Antoniego Barnabę Jabłonowskiego i Jabłonowskich z linii Józefa Aleksandra, wojewody nowogrodzkiego, wykorzystując ich spór z F.K. Branickim o majątek lisieński. Por. BCz rkps 666, s. 195–196, 201–203, 237, [F.] Jabłonowska do Stanisława Augusta, Lachowce, 4 IX i 8 X 1782 oraz Ostroróg 8 X 1782 i 12 IV 1784. A. Jabłonowski 1 maja 1782 roku dostał od króla kasztelanę krakowską. Por. H. WERESZYCKA, *Jabłonowski Antoni Barnaba*, W: PSB, T. 10, Wrocław 1962–1964, s. 217; D. ROLNIK, *Kasztelan krakowski Antoni Jabłonowski i inni „możnowładcy”. O roli politycznej magnaterii w czasach panowania Stanisława Augusta*, W: *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. DUBAS-URWANOWICZ, J. URWANOWICZ, Kraków 2012, s. 225–227. A. Jabłonowski zbliżył się wówczas do króla, posyłając pod jego protekcję syna. Stanisław August młodego pochwalił, ale odpowiedział znacząco, że należy umieć wybierać zdatnych ludzi „to y we własnym narodzie znajdziemy naysposobniejszych”. BCz rkps 666, s. 194, Stanisław August do A. Jabłkowskiego kasztelana krakowskiego, [Warszawa] 9 X 1782.

³⁰⁴ BCz rkps 3185, s. 668, [Jacek] Małachowski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 IX 1783.

³⁰⁵ Miał je wystosować koniuszy Jan Kicki. Por. BO rkps 1996, k. 17, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 X 1782.

się jego niebytności w Piotrkowie. Najistotniejszy wydaje się ostatni argument – wyjazd L.M. Świeykowskiego do stolicy – faktycznie mógł się on pojawić w Warszawie wcześniej, niż oczekiwał tego król, gdyż jakkolwiek był marszałkiem Trybunału Koronnego, to nie był zainteresowany specjalnie sprawami z regestrów województw wielkopolskich. L.M. Świeykowskiego bardziej interesowała – jak się wydaje – część lubelska trybunału. L.M. Świeykowski tłumaczył się z zaistniałej sytuacji, będąc pod koniec roku 1782 w Warszawie. Wyjaśniał wówczas królowi, że sesje trybunału spóźniają się, deputaci bowiem późno się schodzą, bo „każdy swoim reguluje się zegarkiem, nie mając publicznego”, a mecenasi nie mają na czas przygotowanych summariuszów akt spraw³⁰⁶. W trochę trywialnej formie te eksplikacje marszałka przedstawił T. Ostrowski. Zauważył, że Stanisław August obiecał na koszt własny zegar publiczny wystawić w Piotrkowie³⁰⁷. Wydaje się, że w czasie tego pobytu w Warszawie L.M. Świeykowski rozmawiał z królem również o reformie trybunału³⁰⁸. I to był zasadniczy cel jego wizyty w stolicy.

Trybunał Koronny w Lublinie rozpoczął się – po pewnych logistycznych perturbacjach, m.in. wystąpiły problemy z udostępnieniem gmachu ratusza do sądzenia spraw trybunalskich³⁰⁹ – wiosną 1783 roku. I. Świeykowska, żona L.M. Świeykowskiego, 4 maja 1783 roku pytała męża, czy zgodnie z planem zaczął prace swego urzędu, i życzyła mu, aby jego marszałkowanie przebiegło dobrze, by Bóg mu dopomagał, by dotrwał do końca pełnienia tej funkcji i jak najpomyślniej skończył urzędowanie³¹⁰. Potem cieszyła się wiadomościami, że wszystko w Lublinie idzie dobrze³¹¹. Winszowała mu odbytej na początku maja „tak

³⁰⁶ Por. T. OSTROWSKI, *Poufne wieści*, s. 204, Relacja z Warszawy z 12 XII 1782.

³⁰⁷ Ibidem.

³⁰⁸ Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 85–86. O takim projekcie wówczas mówiono i jego losem się interesowano. Por. NGAB, F 1636 rkps 199, k. 44, Tadeusz Ogiński wojewoda trocki do Gedeona Jeleńskiego kasztelana nowogródzkiego, Hanuta 6 XI 1782. Taki projekt L.M. Świeykowski przesłał do Warszawy. Por. BCz rkps 688, s. 771–773, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Lublin 14 XII 1782.

³⁰⁹ Por. BO rkps 1997, k. 155–155v, 157, [M.] Długoszewski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 19 i 26 I 1783.

³¹⁰ BJ rkps 5971, k. 136, I. Świeykowska do L.M. Świeykowskiego męża „kochaneczka”, Kołodno 4 V 1783.

³¹¹ Por. BJ rkps 5971, k. 138, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 9 V 1783. Por. D. ROLNIK, *O miejscu życia publicznego w przestrzeni prywatnej obywateli czasów stanisławowskich (na przykładzie listów Izabeli Świeykowskiej do męża Leonarda)*, W: *Publiczne, prywatne, intymne w kulturze XVIII wieku*, red. T. KOSTKIEWICZOWA, Warszawa 2014, s. 175–193.

ludnej reasumpcji i tak osób znacznych [na niej], Probusie, to szacunek Twoiey osoby”³¹². Chwaliła: „jak pięknie jedli y jak ludna była y iak wszystko wysmienicie”. Dodawała tylko, że szkoda, iż „ogień nie tak dawany był, jak mieć chciałeś, y że było jedzenie piękne, ale opóźnione półmisków z kuchni wydawanie”³¹³. Następnie wyrażała radość z pięknie odbytej gali św. Stanisława, „ale to nie dobrze, że tak oszukanyś na winach, przecież nie można się spuszczać z kupnem” na kogoś, kto się na tym nie zna³¹⁴. Gala św. Stanisława stała się powodem utyskiwań I. Świeykowskiej na Stanisława Augusta, który wówczas nie obdarował L.M. Świeykowskiego „wstążką niebieską” Orderu Orła Białego, czego się spodziewano³¹⁵. I. Świeykowska pisała do męża, że słyszała,

³¹² BJ rkps 5971, k. 138, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 9 V 1783.

³¹³ BJ rkps 5971, k. 144–145v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], [b.m.] 25 V 1783.

³¹⁴ Por. BJ rkps 5971, k. 138v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 9 V 1783. Przypuszczalnie chodziło o transport wina, którego zakup i transport do Lublina „pod klucz” zlecił L.M. Świeykowski Antoniemu Faszczewskiemu. Problem polegał chyba nie na tym, że ów nie znał się na winach, ale ceny zakupu, które mu wyznaczył pryncypał, były 40% niższe od obowiązujących, kupił więc wina po prostu gorszego gatunku. A. Faszczewski miał kupić 9 beczek (antał) „wina starego wytrawnego” – albo białawego, albo zielonego, albo jasnożółtego, natomiast win ciemniejszych i czerwonych miał nie kupować. Na ten zakup otrzymał 300 czer. zł i 100 czer. zł na wszelki wypadek. Gdyby mu zostało pieniędzy, miał jeszcze kupić 2 beczki wina z 1781 roku, też jasnego koloru „y to nie z Masłaszów, ale z win cien-szych, byleby były łagodne y pieprzykowane”. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, k. 49v–50, Dispozycja IP Faszczewskiemu iadącemu do Pola brzegowego, Kołodno 19 II 1783, podpis: Antoni Faszczewski.

³¹⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 139, 140, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 9, 18 V 1783. Order Orła Białego L.M. Świeykowski otrzymał we wrześniu 1783 roku. Por. D. ROLNIK, *Poglądy i postawa polityczna Leonarda Marcina Świejkowskiego wojewody podolskiego w latach 1790–1793. Między Stanisławem Augustem a opozycją antykrólewską*, W: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVII wieku*, red. M. MARKIEWICZ, R. SKOWRON, Kraków 2006, s. 499. W zestawieniu kawalerów Orderu Orła Białego S. Łoży L.M. Świeykowski zapisany został pod rokiem 1784, choć już w styczniu. Por. S. ŁOŻA, *Order Orła Białego*, Warszawa 1939, s. 59. Por. DACH, F 230, op. 1, rkps 5919, k. 11–11v, Wypis z ksiąg ziemskich ujazdu braclawskiego, 7 XII 1832 (wydany 10 XII 1832), Przywilej Stanisława Augusta na Order Orła Białego dla L.M. Świeykowskiego, 11 X 1783. W. Gurski pytał, czy order przez posłańca porucznika (?) Jelskiego został już dostarczony. Por. BO rkps 1996, k. 85v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 29 I 1784. Wcześniej zaś instruował, jak przebiega otrzymanie dyplomu. Pytał, czy ma kazać nabijać order diamentami, jak niektórzy sobie życzą. Por. BO rkps 1996, k. 80–80v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25 IX 1783. Być może wstrzymanie nadania orderu miało związek z blokowaniem w tym czasie przez L.M. Świeykowskiego kandydatury W. Stojnowskiego na funkcję deputacką; w końcu jednak L.M. Świeykowski ustąpił. W. Stojnowski żalił się, że wcześniej jego chęć służenia ojczyźnie była przez L.M. Świeykowskiego ha-

iż niektórzy żądają „od Ciebie w sprawiedliwości grzeczności dla siebie, a jakże to być może sprawiedliwość w kraju utrzymana, kiedy przeciwne jej zainteresowania zachodzą, y dlatego to zatrzymana Wstążka Błękitna, by Cię na woli swoyey mieli, ale się oszukują, bo jest nadto pretendować, aby sumienie dla nich ociążać, lecz nie każdy tak mężny, aby się [na] oślep nie dał powodować”³¹⁶. W tym kontekście dość znamienne są słowa I. Świeykowskiej, która biorąc pod uwagę nie najlepszy stan zdrowia męża oraz koszty ponoszone w związku z pełnioną funkcją, uznawane przez nią za zupełnie naturalne, stwierdzała: „ale, gdy Bóg da zakończyć tę funkcję, potrzeba już będzie tylko spokojności szukać, dosyć [żeś] się, już wysłużył Oyczyźnie, zostawić też komu innemu potrzeba to pole zasług, ale wątpię, by drugi kto tyle roków, ile ty służyłeś chciał służyć y żeby funkcje o swoim koszcie, y bezwzględnie na zdrowie, chciał ośm miesięcy siedzieć [z dala od domu], już to na zawsze zostanie, że opłacać będą się tym, których do tej magistratury używać będą”³¹⁷. Parę dni później, nawiązując do tej sprawy, nakażywała mężowi – już spokojniej, ale w dosadniejszych słowach – dbać o zdrowie, „które, gdy stracisz, nie potrafi go powrócić Oyczyzna, ani go nadgrodzić”³¹⁸. Rzeczywiście w 1783 roku L.M. Świeykowski nie był okazem zdrowia. Rany na nodze³¹⁹ leczył wówczas – z polecenia żony – „serwatką”³²⁰. Z powodu problemów z żołądkiem i przypuszczalnie

mowana, z powodu procesu, jaki z nim miał. W. Stoynowski pisał: „O nic on iest, ale łatwość być nie może do zaspokojenia Onego”. Rok wcześniej W. Stoynowski chciał się starać o funkcję poselską i prosił L.M. Świeykowskiego, „aby mi dał rewers upewnijający, że szkodzić nie będzie, nic jednak niezyskałem”. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 309/1, s. 224, Walerian Stoynowski do H. Sanguszki, Bubnów 28 VI 1783. Być może wpływ na pozytywne załatwienie sprawy miał S.Sz. Potocki, który chciał się spotkać z H. Sanguszką. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 309/1, s. 199, Ludwik Wilga do H. Sanguszki, Łabuń 21 VI 1783. Gratulacje z powodu otrzymania orderu Orła Białego M.J. Mniszech przekazał mu we wrześniu 1793 roku. Por. BCz rkps 3185, s. 679, M.J. Mniszech do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25 IX 1783. Za order L.M. Świeykowski dziękował w połowie września 1783 roku – odpowiedział na list króla, w którym ten informował go o tej nagrodzie. Por. BCz rkps 688, s. 795, 797, Stanisław August do L.M. Świeykowskiego, [Warszawa] 11 IX 1783 i L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Lublin 14 IX 1783.

³¹⁶ BJ rkps 5971, k. 155, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 5 VII 1783.

³¹⁷ Ibidem.

³¹⁸ BJ rkps 5971, k. 157, I. Świeykowska do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 12 VII 1783.

³¹⁹ Żona zalecała mu „wystrzegać się, aby nie ścierać tej rany butem lub palcami”. BJ rkps 5971, k. 137, I. Świeykowska do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 4 V 1783.

³²⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 144, 146, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego], Mizocz 25 V 1783, Kołodno 31 V 1783.

z hemoroidami żona zaordynowała mu dietę – pisała, co i kiedy ma jeść, zalecała posiłki lekkostrawne, upominała, żeby pamiętał, że te produkty i potrawy, które „dawnie nie szkodziły”, dziś mu szkodzą z uwagi na wiek i żołądek słabszy, „jak był przed kilku albo kilkunastu laty”³²¹, radziła mu również korzystać na uroczystościach z mniejszych kieliszków albo wręcz „samemu wina nie pić”³²². Potem z radością donosiła, że już wie, co powoduje jego dolegliwości gastryczne. Ich przyczyną – pisała – są „szampiony y ogórki”³²³.

L.M. Świeykowski dotrwał do końca swej kadencji, w czym pomogła mu żona, która – po wielkich przygotowaniach³²⁴ i zapewnieniu opieki młodszemu potomstwu³²⁵ – wraz z dwiema najstarszymi córkami, pannami³²⁶, prawdopodobnie przybyła do Lublina w sierpniu 1783 roku. Przebywała z mężem – z przerwą na pobyt w Warszawie – do połowy

³²¹ Por. BJ rkps 5971, k. 134, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 26 IV 1783.

³²² BJ rkps 5971, k. 139, 146, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 9 i 31 V 1783.

³²³ Por. BJ rkps 5971, k. 150, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 16 VI 1783.

³²⁴ I. Świeykowska pisała do męża, że jak ma jechać do Lublina, to musi mieć materiały, powinna bowiem do jego funkcji się dopasować, „ale nic kosztownego nie chcę” – suknie chce tylko gładkie, ale porządne. Por. BJ rkps 5971, k. 146v–147, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego męża], Kołodno 31 V 1783. Por. BJ rkps 5971, k. 145, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego], Mizocze 25 V 1783.

³²⁵ Trzeba je było odpowiednio ulokować, w czym przeszkadzała groźba „powietrza”. Całe przedsięwzięcie było przygotowywane od końca maja 1783 roku. Por. BJ rkps 5971, k. 145, 150–151, 163v, 165, 172v, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego], Mizocze 25 V 1783, Kołodno 14, 21 VI, 26 VII, 28 VII, 16 VIII 1783. Por. D. ROLNIK, *O miejscu życia publicznego w przestrzeni prywatnej*, s.175–193. Dominisia pojechała do Szymkowiec, do Orłowskich, gdzie miała uczyć się francuskiego i niemieckiego, gdyż „wujenczka” miała tam rodowitego Francuza „niby kamerdynera”. Adam zaś i jego „maleńkie” rodzeństwo najprawdopodobniej ostatecznie pojechało do rodziców Izabeli do Mizocza.

³²⁶ Zapewne chodziło o Zofię i Ludwikę. Wcześniej, z pewnością od lipca, byli przy ojcu dwaj jego synowie – Michał i Jan Nepomucen. Por. BJ rkps 5971, k. 158, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego męża], Kołodno 12 VII 1783. O córkach mających udać się do Lublina por. BJ rkps 5971, k. 151, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego męża], Kołodno 21 VI 1783. Wyjechała około 15–16 sierpnia – zabrała karetę i dwa wozy po 6 koni, gdyż „inaczej nie zabrałabym się”, oraz dwóch kozaków, wzięła też „wódki słodkiej dwa puzdra, sok limoniowy, oliwę”, nie zapomniała o szynce i o „krupkach drobnych”. BJ rkps 5971, k. 163v, 172–173, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 26 VII, 16 VIII 1783. Chyba zabrała też beczkę wina, którą kupiła parę dni wcześniej – „spodziewam się, że będziesz kontent, bo w zielonym kolorze”. BJ rkps 5971, k. 166, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 28 VII 1783. Por. też D. ROLNIK, *O miejscu życia publicznego w przestrzeni prywatnej*, s.175–193.

września³²⁷. We wrześniu i październiku 1783 roku L.M. Świeykowski jeszcze jako marszałek podpisywał wszystkie dekrety trybunalskie³²⁸. Do domu, do Kołodna wrócił już jako kasztelan kamieniecki, nie w towarzystwie żony i córek, które prawdopodobnie wcześniej opuściły Lublin, ale też nie sam. Generał major dywizji małopolskiej Arnold Byszewski na polecenie Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej z 10 grudnia 1783 roku wydał ordynans porucznikowi Ignacemu Radomyskiemu, „ażeby dla bezpiecznego przejazdu JW. Szweykowskiego kasztelana kamienieckiego, marszałka trybunału lubelskiego funkcją swoją teraz kończącego z przyczyny okazujących się po drogach kup swawolnych, wykomenderował sześciu gemajnow y iednego unteroficera z komendy swoiey w Lubartowie konsystuiącey, którzy wykomenderowani konwoyować tylko mają rzeczzonego”³²⁹.

Funkcję marszałkowską L.M. Świeykowski wypełniał – możemy przypuszczać – rzetelnie, co poświadczają oceny jemu współczesnych i zainteresowanych sprawami prowadzonymi w trybunale. Kazimierz Lenartowicz pisał do niego: „niewinne znosiłeś dolegliwości, które tym więcej raniły serce moje im bardziej przekonany w sobie byłem o wspaniałości duszy Pańskiej, żeś to IP dla prawa i sprawiedliwości cierpiał”³³⁰. Oczywiście, strony rywalizujące w Trybunale Koronnym, mające tam sprawy, starały się wywierać naciski na jego marszałka – wielu szukało jego „przyjaźni” i protekcji³³¹. W tej grupie postaciami

³²⁷ O przybyciu do Lublina por. BO rkps 1996, k. 76, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 IX 1783. W liście tym tłumaczy się, że obowiązki nie pozwalają mu opuścić Warszawy. Motywy przyjazdu I. Świeykowskiej do Lublina były różne. Sama pisała o tęsknocie za mężem, ale nie bez znaczenia był też motyw zazdrości, może nie tyle o męża, choć tego nie da się wykluczyć, ile o sytuację, w której się on znalazł, otoczony wielkimi ludźmi i atrakcjami. Jej deklaracja, że wołałaby do Lublina nie jechać, chyba nie była więc do końca szczerą. Chęć promocji młodych Świeykowskich też stanowiła argument, głośno wypowiedziany. Por. BJ rkps 5971, k. 145, 149v, 157, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego], Mizocze 25 V 1783, Kołodno 8 VI, 12 VII 1783. Por. też D. ROLNIK, *O miejscu życia publicznego w przestrzeni prywatnej*, s.175–193.

³²⁸ Por. CDIAUK, F 26, op. 1, rkps 60, Łuckij zemski sud, k. 22v–28v, 48, 51v, 60, 99v, Protokół dekretowy spraw województwa wołyńskiego w trybunale lubelskim, tu podpisy L.M. Świeykowskiego.

³²⁹ BK rkps 1271, k. 1, Ordynans Arnolda Byszewskiego, Warszawa 11 XII 1783.

³³⁰ BN rkps 9050, t. 1, k. 9v, Kazimierz Lenartowicz do L.M. Świeykowskiego, Wielka Dąbrowa, 1 VIII 1783.

³³¹ Por. np. BK rkps 1273, k. 204, [?] Karśnicki do L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 26 VIII 1782; BN rkps 9050, t. 1, k. 9, K. Lenartowicz do L.M. Świeykowskiego, Wielka Dąbrowa, 1 VIII 1783; BK rkps 1273, k. 199–199v, L.J [?] Karznicki [?] do [L.M. Świeykowskiego], Ożarów 28 VIII 1782; BN rkps 9050, t. 1, k. 94, Stanisław Lipski do L.M. Świeykowskiego, Markuszew 14 IX 1783; BR rkps 3244, nl., A. Malczewska do

bardziej znanymi byli m.in.: Gabriel Czetwertyński³³², sędzia ziemski latyczowski [?] Dąbski³³³, kasztelan czechowski Stefan Dembowski³³⁴, Tomasz Dłuski³³⁵, podskarbi korony nadworny Roch Kossowski³³⁶, Andrzej Mokronowski³³⁷, M. Poniatowski³³⁸, Kazimierz Raczyński³³⁹,

L.M. Świeykowskiego, Antonin 30 VIII 1783 (sprawa o Cyryny z Tarnowskim kasztelanem konarskim); LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 150, [?] Rzeszotarski do L.M. Świeykowskiego, Lulenga [?] 21 VI 1783 (powoływał się na znajomość z A.K. Czartoryskim, generałem ziem podolskich); LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 113, T. Ratomska do L.M. Świeykowskiego, Żytynka 1 IX 1783 (prosiła o wsparcie w sprawie z K.S. Radziwiłłem, wojewodą wileńskim, i Hieronimem Radziwiłłem); LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 119, K. Rogalińska do L.M. Świeykowskiego, Jawor 11 VI 1783 (prosiła o wsparcie w sprawie z kanclerzyną Izabelą Małachowską; powoływała się przy tym na sędziego braclawskiego Bogatkę i odwoływała do L.M. Świeykowskiego, „kochającego sprawiedliwość”); LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 125–125v, F. Romanowski [?] do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 VII 1783 (prosił o wsparcie go u Andrzeja Koźmiana, łowczego lubelskiego; powoływał się na Kazimierza Raczyńskiego, marszałka Rady Nieustającej).

³³² Por. BCz rkps 3186, s. 745, Gabriel Czetwertyński do L.M. Świeykowskiego, Hora 26 I 1783.

³³³ Prośba o wpłynięcie na S.Sz. Potockiego, wojewodę ruskiego, by odstąpił od procesu z niejakim Kamińskim. Por. BO rkps 1997, k. 139v, [?] Dąbski sędzia latyczowski do L.M. Świeykowskiego, Mańkowce 8 X 1783.

³³⁴ Por. BO rkps 1997, k. 148–148v, S. Dembowski kasztelan czechowski do L.M. Świeykowskiego, [b.d.] [1783].

³³⁵ Por. BO rkps 1997, k. 176, Tomasz Dłuski podkomorzy lubelski do L.M. Świeykowskiego, Łopuszno 9 VI 1783.

³³⁶ Sprawę streścił W. Gurski. Roch Kossowski kazał „najniższą submisją oświadczyć się łasce JWD”. Sam nie pisał, żeby L.M. Świeykowski nie wnosił z tego, że jest interesowny. Prosił zatem – za pośrednictwem W. Gurskiego – aby w sprawie Wielopolskich L.M. Świeykowski „dał protekcję”. Por. BO rkps 1996, k. 26, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 15 IV 1783.

³³⁷ Por. BCz rkps 3185, s. 707, A. [Andrzej] Mokronowski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12 V 1783.

³³⁸ M. Poniatowski, powołując się na sprawiedliwość L.M. Świeykowskiego, zalecał jego uwadze parę spraw, m.in. interesy miecznikowej litewskiej Radziwiłłowej, konsystorza kieleckiego, Macieja Sołtyka, wojewody sandomierskiego, Kacpra Kazimierza Cieciszowskiego, koadiutora kijowskiego. Por. BCz rkps 3185, s. 715, 721, 725, 733, 737, M. Poniatowski do L.M. Świeykowskiego, [b.m.d.] [1782–1783], Warszawa 22 IV, 1, 19, 22 VI 1783. Każdy z tych listów kończył się werbalną deklaracją przyjaźni. Przypuszczalnie L.M. Świeykowski przystał na sugestie M. Poniatowskiego, w każdym razie przyszedł prymas, już pod koniec kadencji trybunału, dziękował mu za piękny list, który przyniósł mu „ukontentowanie”. Por. BCz rkps 3185, s. 741, M. Poniatowski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25 VIII 1783.

³³⁹ Por. BCz rkps 688, s. 813, Stanisław August do L.M. Świeykowskiego, [Warszawa] 3 XI 1783. Sprawę załatwiono, ale niezupełnie po myśli K. Raczyńskiego, na co ten się żalił, z kolei L.M. Świeykowski uważał, że powinien być zadowolony z dekretu. Por. BCz rkps 688, s. 815, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Lublin 27 X 1783.

Józef Radziwiłł³⁴⁰, K.S. Radziwiłł³⁴¹, Franciszek Ryx³⁴², Seweryn Rzewuski³⁴³ i margrabia Wielopolski³⁴⁴. L.M. Świeykowski również uczestniczył w takich grach „politycznych”, szukając stronników dla swych bieżących spraw prawnych. Działal, posługując się obietnicami, które miał zrealizować w dalszej przyszłości³⁴⁵. Wydaje się jednak, że przy tym granic przyzwoitości nie przekraczał. O tych problemach i pokusach najwięcej dowiadujemy się z listów żony marszałka, Izabeli. Okazuje się, że niekiedy to ona doradzała mu, jak się ma w danej sytuacji zachować, np. że ma odpowiednio przyjąć „pana mazowieckiego”, czyli deputata tegoż województwa, i umieścić go u siebie, co argumentowała, że byłoby to dobre, „bo gdy iest potrzebnym, to by musiał od kogoś szukać wsparcia, a za tym y sprzeciwić się sprawiedliwości czasami”³⁴⁶. Zalecała: „Zdaie mi się, żebyś dobrze zrobił, abyś kolegów swoich krakowskiego i sandomierskiego, ieżeli ieszcze nie mają orde-

³⁴⁰ J. Radziwiłł szukał przyjaźni i wsparcia dla Ostroroga, brata jego żony, prosił, by uzyskał sprawiedliwość. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 89, J. Radziwiłł do L.M. Świeykowskiego, Radziwilmonty [?] 5 V 1783.

³⁴¹ K.S. Radziwiłł pisał, że nie ma wprawdzie zasług u L.M. Świeykowskiego, ale szuka względów, dalej wstawiał się za Karolem i Ludwiką z Szujskich Prozorami, wojewodźcami witebskimi, w ich sprawie ze Skiwskimi [?]. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 91, [K.S.] Radziwiłł do L.M. Świeykowskiego, Nieśwież 25 VI 1783. Jego sprawę zalecał też Stanisław August. Por. BCz rkps 688, s. 807, Stanisław August do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 IX 1783. Z tego zadania marszałek tybynału wywiązał się dobrze. Por. BCz rkps 688, s. 809, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, [Lublin] 20 X 1783.

³⁴² Zaznaczając: „znam łaskę WP dla mnie”, prosił za Belgramem o sprawiedliwy wyrok. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 147, [F.] Ryx do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 VIII 1783.

³⁴³ S. Rzewuskiemu chodziło o wsparcie w procesie z Józefem Komorowskim, kasztelanem bełzkim, który jakoby zabrał 80 tys. złp długu ojcowskiego i dobra Stulno. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 152, S. Rzewuski do L.M. Świeykowskiego, Podhorce 11 VII 1783. Potem jeszcze pisał, przepraszając, że odpisując na list – niestety, nieznany – cudzej „zażywa ręki”, ma bowiem „ból srogi w krzyżach”. Przedstawiał opisaną wyżej sprawę, dodając, że owa suma była na „ojca mego dobrach dziedzicznych”. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 153, S. Rzewuski do L.M. Świeykowskiego, Podhorce 9 IX 1783.

³⁴⁴ Por. BCz rkps 3185, s. 711–712, z Wielopolskich margrabia Myszkowski do L.M. Świeykowskiego, Piszczowce [?] 16 V 1783. Odwoływał się do sprawiedliwości L.M. Świeykowskiego i koneksji z nim, „żona moja bowiem pamiętna, iż miała honor widywać JWP w domu matki swojej Bielińskiej”.

³⁴⁵ Por. BR rkps 3242, nl., [?] Kuczborski do J.N. Świeykowskiego, Chromaków 30 IV 1788 – tu przypomnienie dawnych obietnic ojca z czasów jego marszałkowania w Trybunale Koronnym.

³⁴⁶ BJ rkps 5971, k. 136v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 4 V 1783.

rów temi swoją starannością przybrał”³⁴⁷. Sama protegowała osoby do urzędów³⁴⁸. Przekonywała: „Nie czyn żadney nagłości w sądzeniu y nie używaj kieliszków dużych, bo to zdrowiu szkodzi”³⁴⁹. Przestrzegała męża przed zjazdem na Trybunał Koronny sporej liczby „szlachty ruskiej”, bo jeśli tak się stanie, to „obawiać się należy przemocy nad sprawiedliwością, ale się tym nie trap, wszak sam nie będziesz przeciw niej, a trudno abyś mógł wszystkim wyperswadować, żeby nie wykraczali, szanuj zdrowie, nie martw się bezpotrzebnie”³⁵⁰. Z pewnością zdarzały się też bardziej gorszące sceny, ale taka była ówczesna norma funkcjonowania Trybunału Koronnego i takie mechanizmy wzajemnych powiązań oraz nacisków decydowały o sprawiedliwości. Im marszałek był mniej uległy, tym okazywał się lepszy. Pod tym względem wiele L.M. Świeykowskiemu zarzucić nie można. Trzeba zapisać mu „na plus”, że wykazał się troską o funkcjonowanie trybunału. Zresztą idea reformy Trybunału Koronnego była mu bliska. Wielokrotnie sugerował przeprowadzenie zmian w jego funkcjonowaniu. Projekt reformy przesłał w grudniu 1782 roku do Warszawy, a pod koniec tegoż miesiąca albo na początku stycznia z 1783 roku w jego imieniu przekazał go Stanisławowi Augustowi W. Gurski³⁵¹. W. Filipczak sugeruje, że L.M. Świeykowski podjął działania w tym zakresie z inicjatywy króla lub A. Cieciszowskiego, którzy być może chcieli wykorzystać jego doświadczenie prawnicze. Zakładano, że sugestie L.M. Świeykowskiego po analizie prawników staną się podstawą projektu Rady Nieustającej, który później zostanie wniesiony pod obrady sejmu³⁵². Tak się jednak nie stało³⁵³, ale nie wiemy dokładnie dlaczego.

Z zarzutów, które czyniono L.M. Świeykowskiemu, właściwie jeden był poważny, ten mianowicie, że jako marszałek działał we własnym

³⁴⁷ BJ rkps 5971, k. 138, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 9 V 1783.

³⁴⁸ BJ rkps 5971, k. 144, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Mizocze 25 V 1783.

³⁴⁹ BJ rkps 5971, k. 138, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 9 V 1783.

³⁵⁰ BJ rkps 5971, k. 163v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 26 VII 1783. Por. BJ rkps 5971, k. 140, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Kołodno 18 V 1783.

³⁵¹ Por. BO rkps 1996, k. 21–21v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 I 1783.

³⁵² Por. BCz rkps 688, s. 771, L.M. Świeykowski do A. Cieciszowskiego, 14 XII 1782. Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 85–86.

³⁵³ Por. ibidem, s. 86.

interesie, załatwiając dzięki pełnionej funkcji swoje osobiste sprawy prawne. Podkomorzy braclawski B. Ostrowski pytał bynajmniej nie retorycznie Stanisława Augusta, składając manifest, na który król zobowiązany był odpowiedzieć, czy L.M. Świeykowski, będąc deputatem i marszałkiem trybunalskim, może żądać w swojej sprawie egzekucji od sądu podkomorskiego, czy do jej skończenia może – zasłaniając się funkcją – zwlekać z przysięgą³⁵⁴. Król odpowiedział jednoznacznie, że deputat nie jest zwolniony z odpowiedzialności przed innymi sądami, w tym także może on żądać od nich egzekucji³⁵⁵. Choć prawnie nic nie można było zarzucić L.M. Świeykowskiemu, to jednak niesmak pozostał.

W. Filipczak ocenił Trybunał Koronny z marszałkiem L.M. Świeykowskiem jako przyzwoity³⁵⁶, chociaż nie miał on tak dobrej opinii, jak ten pod łaską Franciszka Ksawerego Kęszyckiego³⁵⁷. Stefania Ochmann-Staniszevska, powołując się na zdanie pamiętnikarza Kajetana Koźmiana, umieściła L.M. Świeykovskiego wśród wyróżniających się marszałków trybunalskich³⁵⁸. Pozytywne były też oceny funkcji marszałkowskiej sprawowanej przez L.M. Świeykovskiego jemu współczesnych. Kazimierz Lenartowicz pisał: „Panująca w sercu JWPD sprawiedliwość publicznie po całym słynie kraju”³⁵⁹. Według K. Koźmiana był to trybunał „przykładny, poważny i sprawiedliwy”, a jego marszałek okazał się mężem słusznym, z silnym charakterem i „z zamiłowaniem sprawiedliwości”³⁶⁰. Jan Lipiński – a śladów jego interesowności nie odnaleziono – gratulował L.M. Świeykovskiemu funkcji marszałkowskiej w trybunale odbytej pracowicie, bez oszczędzania zdrowia i fortuny. Chwalił go, że ma zasługi przed Bogiem,

³⁵⁴ Por. BK rkps 1279, k. 89, Rezolucja Stanisława Augusta na wniesienie B. Ostrowskiego podkomorzego braclawskiego, [Warszawa] 27 VI 1783.

³⁵⁵ Por. BK rkps 1279, k. 89v, Rezolucja Stanisława Augusta, 27 VI 1783. Także w innej sprawie król orzekł, że L.M. Świeykowski może żądać realizacji dekretów, jeżeli wyrok zapadł przed objęciem przez niego funkcji marszałkowskiej. Por. BK rkps 1276, k. 24, Odpowiedź Stanisława Augusta na memoriał [L.M. Świeykovskiego?], Warszawa 27 VI 1783, podpisy m.in. Stanisława Augusta i A. Naruszewicza.

³⁵⁶ Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 85–86.

³⁵⁷ Por. ibidem, s. 85.

³⁵⁸ S. OCHMANN, *Marszałkowie Trybunału Koronnego 1589–1792*, CzPH 2010, T. 62, z. 2, s. 311. Oprócz L.M. Świeykovskiego pochwały zyskali: F. Kęszycki (1781), bezpośrednio poprzedzający „Podolaka”, oraz Stanisław Małachowski (1774), Piotr Małachowski (1778) i Jan Nepomucen Małachowski (1786).

³⁵⁹ BN rkps 9050, t. 1, k. 9, K. Lenartowicz do L.M. Świeykovskiego, Wielka Dąbrowa, 1 VIII 1783.

³⁶⁰ K. KOŹMIAN, *Pamiętniki*, przedmowa A. KOPACZ, oprac. J. WILLAUME, T. 1, Wrocław, 1972, s. 110, 336–337.

światem i królem „jako namiestnikiem boskim”, że zyskał wiekopomną sławę³⁶¹. Komplementowali go też inni, chociaż w tych przypadkach intencje chwalcących nie były zupełnie czyste, bo po pochwałach pojawiały się różne prośby. Zastugi L.M. Świeykowskiego docenił w końcu Stanisław August, dając mu Order Orła Białego i pierwszy w dziejach rodu urząd senatorski – kasztelanie kamieniecką. Za te zaszczyty L.M. Świeykowski dziękował królowi wylewnie we wrześniu 1783 roku³⁶². Kasztelan kamieniecki otrzymał też pensję 10 tys. złp za wypełnienie funkcji marszałkowskiej³⁶³, co częściowo rekompensowało jego koszty urzędowania i pobytu w Piotrkowie oraz w Lublinie.

Czas marszałkowania L.M. Świeykowskiego nie tylko zwieńczony został formalnym jego wyniesieniem do rangi senatorskiej, ale także faktycznie wzmocnił jego pozycję na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, o czym świadczą chociażby kierowane do niego gratulacje³⁶⁴ i prośby o wsparcie w zabiegach o różne urzędy³⁶⁵. Zyskał również pośrednio jego podopieczny W. Gurski, bo zaczęto mó-

³⁶¹ Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 77v, J.K. Lipiński do L.M. Świeykowskiego, Zwańczyk, 13 II 1784.

³⁶² Por. BCz rkps 688, s. 791, 797, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, [Lublin] 11 i 14 IX 1783. Por. BCz rkps 3185, s. 679, J. Małachowski do L.M. Świeykowskiego, [Warszawa] 25 IX 1783.

³⁶³ Za funkcję marszałkowską w Trybunale Koronnym od 1776 roku osoba ją pełniąca miała otrzymywać 20 tys. złp. Por. W. BĘDNARUK, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008, s. 290–291. Wiemy natomiast, że L.M. Świeykowskiemu wypłacono 10 tys. złp. Por. BK 1222, t. 1, k. 10v, Kwit L.M. Świeykowskiego dany J. Małachowskiemu, potwierdzający odbiór 10 tys. złp „pensyi marszałkowskiej”, Lublin [data dzienna nieczytelna] 1783. O realizacji wypłaty por. BCz rkps 3185, s. 679, J. Małachowski do L.M. Świeykowskiego, [Warszawa] 25 IX 1783.

³⁶⁴ Winszowano mu starań ku dobru publicznemu, tym bardziej że przeszedł przez wszystkie szczeble i stopnie honorów do krzesła senatorskiego, „do którego sama natura dwa mu dała zarazem prawa, prawo przodków jego, prawo zasług jego”. BN rkps 9050, t. 2, k. 235, [?] Werchalski [?] do L.M. Świeykowskiego, Winnica 21 X 1786; BN rkps 9050, t. 1, k. 79, Jan Lipiński podczaszy podolski do L.M. Świeykowskiego, Zwańczyk 28 IX 1785. Pisał, że L.M. Świeykowski godny jest senatorstwa.

³⁶⁵ Por. BO rkps 1997, k. 178, Andrzej Dobiecki chorąży chęciński do L.M. Świeykowskiego, Łopuszna 9 VI 1783. Pisał, że „za trzydziestoletnie zasługi publico i wództwa szczerze dopełnione” stara się o pierwszą nagrodę, aby wszedł do podkomorstwa wakującego, w czym „znajduję przyjaciół y nieprzyjaciół”. Prosił też w imieniu [?] Niemierzyckiego podstolego stężyckiego. Na końcu użył argumentu, że jest „ziomkiem” L.M. Świeykowskiego „jako rawiak”. BO rkps 1997, k. 177v–178. Por. też inne prośby, np.: BN rkps 9050, t. 2, k. 252, M. Wolański do L.M. Świeykowskiego [?], Lwów 27 III 1784; BO rkps 1997, k. 72v, [Adam] Bukar sędzia ziemski żytomierski do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 22 XII 1785; BJ rkps 5971, k. 172, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego męża], Kołodno 16 VIII 1783.

wić w Warszawie o funkcjach dla niego³⁶⁶, co także po pewnych dłuższych zabiegach ziściło się w 1786 roku³⁶⁷ – podopieczny L.M. Świeykowskiego został sekretarzem Rady Nieustającej w Departamencie Skarbu, co wzmacniało także samego kasztelana kamienieckiego.

Pozycja L.M. Świeykowskiego również w relacjach ze Stanisławem Augustem stała się silniejsza. Wzrosła wtedy waga jego prośb – kołatał do Stanisława Augusta już nie tylko o urzędy ziemskie dla potencjalnych stronników, ale o godności senatorskie oraz miejsca w Radzie Nieustającej, chociaż nie zawsze skutecznie³⁶⁸. Zdaniem E. Heleniusza przez okres 11 lat „trzymania krzesła senatorskiego” aż do śmierci w 1793 roku L.M. Świeykowski „w województwie [braclawskim] sprawami publicznymi głównie sam kierował w duchu St. Augusta; był mu najzupełniej poświęcony”, w tym województwie rozdawnictwo urzę-

³⁶⁶ Por. BO rkps 1996, k. 41–41v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 19 VI 1783. Faktycznie od tego czasu zaczął starać się o funkcję sekretarza przy Radzie Nieustającej, w czym pomagał mu L.M. Świeykowski, protegując go na dworze królewskim. W. Gurski wykazywał przy tym wiele inicjatywy, przedstawiał swe prośby J. Kickiemu, A. Okęckiemu, M. Poniatowskiemu. Trochę nieskromnie zauważał, że chociaż jest jeszcze młody, to „rzetelność jednak lubię”. Otrzymał wówczas propozycję zostania asesorem przy sądach kanclerskich. Tą nominacją nie był zainteresowany, „gdyż mnie funkcja potrzebna, któryby mi powiększyła pensyi nie jeszcze przyczyniła expensy y straty czasu”. Por. BO rkps 1996, k. 55, 57–58v, 60–61, 63–63v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17, 24, 31 VII, 7 VIII 1783. Dlaczego tak ostro stawiał sprawę, tego nie wiemy. Może był pewien mocy L.M. Świeykowskiego. Wiedział jednak, jak trudno o funkcję w Warszawie. Zauważał: „nie miałem szczęścia widzieć co wakującego, bo niech [co] zawakuje sto osób na to czeka”. BO rkps 1996, k. 60–60v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 31 VII 1783. Wiedział też, że z urzędu nikt łatwo nie rezygnuje, że dzieje się tak najczęściej przez przypadek i podawał taki wówczas „zdarzony” – „znowu urząd zawakował ponieważ Ihnatowski [...] utonął, będąc w podróży dla gorąca wielkiego chcąc się wykopać stanął na grobli y w staw w oczach własnych ludzi utonął”. BO rkps 1996, k. 68v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12 VIII 1783 [drugi list]. Obserwował również zacieklą walkę o miejsce w Radzie Nieustającej. Por. BO rkps 1996, k. 252v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 9 V 1786. Na upragniony urząd musiał czekać trzy lata, choć już jakieś miejsce w departamencie zyskał w 1783 roku, wszak pisał: „Radbym wyjechał na wieś”, ale nie miał jak, bo przy departamencie „nas tylko dwóch zostało”. BO rkps 1996, k. 34v–35, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 VI 1783.

³⁶⁷ Por. A. CZAJA, *Miedzy tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988, s. 437.

³⁶⁸ Por. BCz rkps 688, s. 761, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Piotrków Trybunalski 1 IX 1782; BCz rkps 688, s. 767, L.M. Świeykowski do NN [kogoś z otoczenia Stanisława Augusta], [b.m.] 3 XII 1782; BCz rkps 688, s. 763, Stanisław August do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 9 IX 1782; BCz rkps 688, s. 773, L.M. Świeykowski do [J. Kickiego ?], Lublin 14 XII 1782; BO rkps 1996, k. 18, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 X 1782.

dów i orderów od niego zależało, a na sejmikach potrafił utrzymać większość „dla partycji królewskiej”³⁶⁹. W tych ocenach i rachunkach E. Heleniusza zgadzają się chyba prawie wszystkie elementy, jakkolwiek żaden z nich nie do końca, a i ogólna wymowa, i czas trwania owej idealnej współpracy króla z L.M. Świeykowskim niezupełnie. Datą, na której można by ją definitywnie zakończyć, jest z pewnością rok 1791 i uchwalenie Konstytucji 3 maja, chociaż i wcześniej były widoczne oznaki ochłodzenia między nimi. Od 1791 roku L.M. Świeykowski, już wojewoda podolski, zaczął chodzić swoimi drogami, na co chyba wpływ miała też postawa pozostałych członków jego rodziny, przede wszystkim jego synów, którzy w swym postępowaniu wszelako nie sprzeniewierzyli się ojcu ani razu – przynajmniej w istotnych sprawach politycznych, o których wiemy. Zapewne nie bez znaczenia przy tym była także zmiana w nastawieniu do króla politycznych sojuszników oraz – co równie ważne – ekonomicznych partnerów L.M. Świeykowskiego na ziemiach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej.

Postawienie w 1782 roku na L.M. Świeykowskiego jako na marszałka Trybunału Koronnego, a następnie wywyższenie go do rangi senatora było – wydaje się – trafnym posunięciem króla, bynajmniej nie altruistycznym i niewynikającym z zafascynowania Stanisława Augusta osobowością późniejszego wojewody podolskiego. L.M. Świeykowski dysponował już wówczas, poza osobistymi przymiotami, rozbudowaną i ustosunkowaną w województwie rodziną oraz znacznym majątkiem, sytuującym go już w latach osiemdziesiątych XVIII wieku w pierwszym rzędzie, zaraz za najmożniejszymi rodzinami kresowymi albo nawet na równi z nimi, co, jak można sądzić, zadecydowało, że stał się on jednym z najważniejszych „ludzi króla” w województwie braclawskim i w ogóle jednym z ważniejszych jego zwolenników na kresach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej. Był przecież w bliskich stosunkach z S.Sz. Potockim, Moszczeńskimi, Kossowskimi czy Sanguszkami. Według E. Heleniusza wszyscy oni właściwie zaliczali się do „stronnictwa królewskiego”³⁷⁰. Spostrzeżenie to można uznać za trafne, ale jednak tylko co najwyżej do 1788–1789 roku, później kwestia ta mocno się komplikuje, szczególnie w ocenie zachowań L.M. Świeykowskiego. Zapewnienia L.M. Świeykowskiego kierowane do tego cza-

³⁶⁹ Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, s. 531.

³⁷⁰ Por. ibidem, s. 530. O napięciach w relacjach króla z S.Sz. Potockim por. *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, wyd. B. ZALESKI, Poznań 1872, s. 32–39.

su do króla, że jego sprawy będzie wspierał „z całym domem moim”, miały swoje znaczenie³⁷¹ i do tego wzmiankowanego okresu zapewne były szczere. Stanisław August tak też traktował jego rodzinę, doprowadzając chociażby do izby poselskiej i trybunału koronnego synów L.M. Świeykowskiego – Jana Nepomucena i Michała, a i jego braćmi dobrze dysponował, lokując ich po właściwych komisjach³⁷².

Problem we wzajemnych relacjach Stanisława Augusta i L.M. Świeykowskiego polegał na tym, że król albo nie przewidział zachowania kasztelana kamienieckiego, albo niewiele liczył się z jego poglądami politycznymi, które, owszem, ewoluowały, ale w ściśle określonych granicach i w ściśle określonym kierunku, długo zgodnym z planami Stanisława Augusta. Po roku 1788 następowało stopniowe rozchodzenie się dróg stronnictwa królewskiego i L.M. Świeykowskiego oraz jego najbliższego otoczenia politycznego, chociaż oznak tego rozbratu do lat 1787–1788 wielu nie było wyraźnie widać. Współpraca Stanisława Augusta i L.M. Świeykowskiego do tego przełomu układała się w miarę harmonijnie. U jej podstaw leżały z pewnością interesy ekonomiczne, ale też kwestie szerszej natury, np. wizja naprawy Rzeczypospolitej, choć ta w koncepcji L.M. Świeykowskiego ograniczała się wtedy do porządkowania kraju, a przynajmniej nie mamy śladów jego głębszych przemyśleń w tej sferze. Dopiero w 1788 roku zaczynały się na tej współpracy uwidaczniać pewne rysy³⁷³. Trudno jednoznacznie wskazać, która z owych płaszczyzn współpracy była istotniejsza – ekonomiczna czy polityczna, i która w większym stopniu stała się przyczyną ochłodzenia wzajemnych kontaktów.

Droga L.M. Świeykowskiego do kasztelanii kamienieckiej, krzesła senatorskiego, pierwszego w rodzie, choć sama w sobie może wyda-

³⁷¹ Por. BCz rkps 685, s. 534, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Bilczyn [?] 16 V 1778. O bliskich związkach L.M. Świeykowskiego z królem w następnych latach por. np. BO rkps 1996, k. 107, 235, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 I 1785 i 22 III 1786.

³⁷² Michał Świeykowski umieszczony został w komisji rozgraniczenia dóbr Ksawerów. Wchodził w jej skład wraz z L.M. Świeykowskim. Por. VL, T. 8, s. 365, Komisja do rozgraniczenia dóbr Xawerowa, 1775. W 1783 roku znalazł się w komisji rozgraniczenia dóbr Denesze Onufrego Bierzyńskiego. Por. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. SULIMIEŃSKI, B. CHŁEBOWSKI, W. WALEWSKI, T. 1–15, Warszawa 1880–1903, T. 5, s. 824; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 2 (1991), s. 222.

³⁷³ Por. BO rkps 1997, k. 75, Adam Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 27 VIII 1788. Por. J. MICHAŁSKI, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, W: IDEM, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, T. 1, Warszawa 2007, s. 217–237.

wać się błyskotliwa, bo przecież, upraszczając sprawę, w ciągu 20 lat, zaczynając bez znaczących prekursorów i bez majątku, doszedł on do senatu, była w istocie wynikiem jego ciężkiej pracy na różnych frontach: ekonomicznym i politycznym, a także rezultatem zbiegu okoliczności, ale również jego przymiotów osobistych, charakteru i twardych zasad rodem ze staropolskich praw i obyczajów, którymi się w swym życiu starał kierować, co – wbrew pozorom – niejednokrotnie się pokazało. Dla zasady walczył z Bogdanowiczami. Do swoich procesów stawał zawsze przygotowany i dążył do sprawiedliwego wyroku. W życiu politycznym wspierał zawsze tę stronę, która dążyła do zaprowadzenia porządku w Rzeczypospolitej, co uznawał za pierwszy krok do przywrócenia jej dawnej mocy, a za taką, od początku swego pojawienia się na scenie życia publicznego, uznawał „Familie” i jej, przynajmniej do pewnego momentu, był wierny. Do 1783 roku jego karierę możemy uznać – jak się wydaje – za przyzwoitą, wypracowaną w istocie samodzielnie „rękami i głową”. Można tylko wyrazić ubolewanie, że takich kandydatów do krzeseł senatorskich wcześniej rzadko desygnowano. Może to teza na wyrost, ale przynajmniej tonująca tę mową o senatorach wyrosłych z „pieniackiej fortuny”.



Senator Rzeczypospolitej – między Stanisławem Augustem a magnatami kresowymi

Lata 1784–1788, do czasu rozpoczęcia Sejmu Czteroletniego, niczego złego w relacjach Stanisława Augusta z L.M. Świeykowskim nie zapowiadały. W roku 1784 L.M. Świeykowskiego na wielkiej scenie politycznej wprawdzie nie było widać, może faktycznie za radą żony postanowił podratować swe zdrowie¹, a ponadto zajmowały go sprawy majątku, mimo starań I. Świeykowskiej lekko podupadłe podczas jego nieobecności, to jednak jego kontakty z królem były ciągle dobre. Balbina, córka wówczas już kasztelana kamienieckiego i żona Adama Moszczeńskiego, w 1784 roku witała w Tulczynie, jako jedna z wielu dam, Stanisława Augusta i była mu prezentowana². Natomiast faktem było, że podczas sejmików poselskich do sejmu roku 1784 L.M. Świeykowski aktywności większej nie przejawiał, choć na spotkaniach przedsejmowych w województwach na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej się pojawiał, co zdają się sugerować listy jego brata, Michała Świeykowskiego, w których pisał on do Hieronima Sanguszki o podróżach Marcina Leonarda i jego spotkaniach, m.in. z wojewodą ruskim Stanisławem Szczęsnym Potockim i kasztelanem kijowskim Aleksandrem Lubomirskim³, z którymi – na pewno z wojewodą ruskim – rozmawiał na temat funkcji poselskiej dla Wincentego Gurskiego⁴. Taka

¹ Wiemy, że na początku roku chorował. Por. BO rkps 1996, k. 86, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 II 1784.

² Por. A.J. (ROLLE), *Dwór tulczyński*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 1: *Gawędy historyczne*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 122, 136.

³ Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie rkps 272/7, s. 47, 139, 215, M. Świeykowski do [H. Sanguszki], Mikulin 29 VIII 1784, 1 i 6 IX 1784.

⁴ Por. BO rkps 1996, k. 86v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 II 1784. Dziękował za wsparcie u S.Sz Potockiego. Pisał, że jego los zależy od WP. Nie chciał jednak być posłem z Inflant, bo „ci posłowie niewiele znaczą”, wołał z bractawskiego, choć wiedział, że nie ma tam posesji, uważał jednak: „lecz i to na ten czas łatwo by się zaradzić mogło, jak to praktykuje się, chodzi tylko [o] chęć y promocje szczerą”. W. Gurski posłem nie został, natomiast z Inflant wybrano A. Moszczeńskiego. Por. AGAD, AKP rkps 137, s. 7, druk, Dyaryusz Sejmu wolnego ordynaryjnego [1784].

aktywność L.M. Świeykowskiego ograniczała się jednakże tylko do województwa braclawskiego, właściwie z żadnym z wybranych w 1784 roku posłów wołyńskich i podolskich nie był w zażyłych stosunkach. Do jego bliższych znajomych należeli jedynie Benedykt Hulewicz i Stanisław Badeni posłowie z braclawskiego⁵.

Na sejmie 1784 roku L.M. Świeykowski – wydaje się – też nie był, choć właśnie obecnością na nim, przez swego plenipotentą J. Horodeckiego, tłumaczył swą nieobecność jako senator w trybunale lubelskim, wszak prawo pozwalało na to senatorom i usprawiedliwiała ich nieobecność w postępowaniu procesowym w czasie trwania sejmów, przy tym nie było wymogu, by uczestniczyli w sejmie⁶. Mniej więcej w tym samym czasie L.M. Świeykowski otrzymywał relacje z sejmu na bieżąco. Wiedział o kłopotach Stanisława Augusta z kompletowaniem Rady Nieustającej. Miał dokładne informacje o tym, co się w niej dzieje⁷, również o propozycji króla podwyższenia pensji marszałkom trybunału⁸. O problemach króla z wyborem członków Rady Nieustającej W. Gurski pisał: „nie przeszła, jak żądano, y kilku przeciw ułożeniu zostało konsyliarzami. Między innymi najciekawsze, jak IP Mackiewicz został, gdy król i Sztakelberg byli mu przeciwni, a on od początku oświadczwszy się, że będzie konsyliarzem tak wsparty przyjaciółmi Potoczkich y [Kazimierza Nestora] Sapiechę generała artylerii utrzymał [się], człowiek to bez żadnego majątku, a nawet posesji niemający w Litwie, wszakże dochodziwszy, iż to xiążę Sapieha chciał pokazać zemstę za siebie”, odmówiono mu bowiem „marszałkostwa rady”⁹. Przypadek

⁵ Por. AGAD, AKP rkps 137, s. 6, druk, *Diariusz seymu wolnego ordynaryjnego grodzieńskiego*, [1784]. Na sejmie tym A. Sroynowski odnotował obecność posła kijowskiego Józefa Świeykowskiego, choć nie było go na liście posłów (por. *ibidem*, s. 4) ani żadna wzmianka o nim nie znalazła się w listach L.M. Świeykowskiego i osób z jego kręgu. Później, w listopadzie 1792 roku [?] Badeni pomagał młodemu wojewodzinom szukać pieniędzy na dalszy pobyt w Grodnie, a w końcu dał im 300 czer. zł #. Por. BCz rkps 3185, s. 609, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 18 XI 1792; BCz rkps 3185, s. 624, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 28 XI 1792. Wszelako B. Hulewicz i S. Badeni przez cały czas byli w dobrych stosunkach z L.M. Świeykowskim.

⁶ BK rkps 1255, k. 134, Wypis z protokołu sądowego dekretoowego Trybunału Koronnego lubelskiego, sprawy województwa braclawskiego, 11 X 1784.

⁷ Por. np. BO rkps 1996, k. 90–91, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 X 1784.

⁸ Por. *ibidem*, k. 91v.

⁹ *ibidem*, k. 90–90v. Okazało się, że z Litwy było aż 6 kandydatów na marszałka rady. Spośród nich dwór życzył sobie łowczego litewskiego Józefa Zabiełłę, a O. Stakelberg utrzymywał kandydaturę [Józefa] Chrapowickiego. Według K.N. Sapiehy

Mackiewicza jest znamieny i skłania do refleksji nad Rzeczpospolitą. L.M. Świeykowski odwiedził Warszawę w grudniu 1784 roku. Wtedy Wrzosek jego ekonom „dóbr Wielkopolskich”, pisał do niego: „wiem żeś w Warszawie”¹⁰. Co konkretnie spowodziło kasztelana kamienieckiego wówczas do stolicy, tego nie wiemy.

Początek roku 1785 przyniósł głośną „sprawę Dogrumowej”. Od połowy stycznia z pewnością żyła nią Warszawa, ale chyba nie L.M. Świeykowski, choć miał dokładne doniesienia o niej od W. Gurskiego. Ów korespondent kasztelana kamienieckiego wyłożył jasno, o co w niej chodziło. Według jego relacji Maria Dogrumowa, „niejaka Angielka”, doniosła księciu Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu, generałowi ziem podolskich, „że jest spisek na życie jego”. Księżę miał się o tym sam przekonać, podsłuchując osoby, które ona sprowadziła, a które ów spisek przygotowywały. W. Gurski nie wymienił dokładnie podsłuchujących A.K. Czartoryskiego, jedynie Stanisława Kostkę Potockiego, już wtedy byłego podstolego koronnego. W jego relacji pojawił się również „jakiś angielczyk Teller” i podsłuchiwany Franciszek Ryx, który jakoby nakłaniał M. Dogrumową do zamachu i obiecywał jej nagrody¹¹. Dalej W. Gurski informował o aresztowaniu M. Dogrumowej. Uznał, że to „Brzydka historia”. Pisał, że król z powodu tego zajścia nikogo nie przyjmuje, tylko prymasa Michała Poniatowskiego, Michała Jerzego Mniszcha i „księcia Stanisława” Poniatowskiego¹². W kolejnym liście W. Gurski dodał dalsze szczegóły i zweryfikował swoje wcześniejsze raporty. Już nie pisał o sprawie M. Dogrumowej, ale o „Sprawie Ryxa”, którą omawiano na sesji Rady Nieustającej, niemniej za winnych całej afery uznawał „Taylera” czyli Williama Taylora i M. Dogrumową, natomiast F. Ryxa uważał za niewinnego¹³. Później, na początku marca 1785 roku, z satysfakcją oznajmiał L.M. Świeykowskiemu o „bałamucwach” M. Dogrumowej i uwolnieniu z aresztu F. Ryxa. Konkludował:

J. Zabiello i starosta inflancki Kazimierz Konstanty Plater, kolejny kandydat do marszałkostwa, nie mogą ubiegać się o tę funkcję jako będący pod procesem. Ibidem, k. 90v.

¹⁰ BO rkps 6352, s. 155, [?] Wrzosek do L.M. Świeykovskiego, Rawa 9 XII 1784.

¹¹ Por. BO rkps 1996, k. 114, [W.] Gurski do L.M. Świeykovskiego, Warszawa 18 I 1785. O sprawie M. Dogrumowej por. A. DANILCZYK, *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010, s. 36–66; w pracy tej nie wykorzystano relacji W. Gurskiego.

¹² Por. BO rkps 1996, k. 114v, [W.] Gurski do L.M. Świeykovskiego, Warszawa 18 I 1785.

¹³ BO rkps 1996, k. 118–118v, [W.] Gurski do L.M. Świeykovskiego, Warszawa 25 I 1785.

„wszystko skończy się na Taylerze i Diogrumow, oni najwinniejsi”¹⁴. Nie podobało mu się natomiast to, że z powodu tej afery S.K. Potocki miał sprawę kryminalną „o popełnienie gwałtu pod bokiem królewskim”, choć nie miał „ani szpady, ani laski”, jak F. Ryxa brano¹⁵. W. Gurski z niesmakiem obserwował, jak cała sprawa nabiera wagi, wdały się w nią bowiem dwory berliński, wiedeński i petersburski, a do tego zamierzano posyłać do nich po „rezolucje”¹⁶. Otto Stackelberg miewał kilka razy w tej kwestii „konferencje” u Stanisława Augusta, „chciano koniecznie wymóc na xięciu Generale [A.K. Czartoryskim], aby protestował się przeciwko swemu postępkowi”¹⁷. Przebąkiwano nawet, że Katarzyna II chce z tego powodu zwołać w Rzeczypospolitej sejm nadzwyczajny¹⁸. W kwietniu 1785 roku wydawało się jednak W. Gurskiemu, że sprawa M. Dogrumowej jest skończona w „jurysdykcji marszałkowskiej”, a ona sama zostanie w więzieniu¹⁹, co finalizować miał przyjaciel L.M. Świeykowskiego M.J. Mniszech, który przewodniczył w sądzie nad M. Dogrumową²⁰. To, niestety, okazało się elementem jeszcze większego zamieszania, społeczeństwo wyraźnie się podzieliło, opozycja coraz bardziej atakowała Stanisława Augusta, hetman Franciszek Ksawery Branicki wydał manifest przeciw polityce króla, a w obronie A.K. Czartoryskiego, i złożył go w aktach żytomierskich 20 sierpnia 1785 roku²¹. Jednym słowem, stało się tak, jak przewidywał związany z L.M. Świeykowskim R. Wyszkowski, który w lutym 1785 roku twierdził, że w Warszawie „sprawa wielka agituje się, [bo] baba nie miała z czego żyć i plotek narobiła”²². W kwietniu 1785 roku donosił, że właśnie „szkaradnie króla opisano”²³. Jak ustosunkował się do całej

¹⁴ BO rkps 1996, k. 127v–128, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 1 III 1785. Por. dalszy ciąg: BO rkps 1996, k. 130v, k. 132v–133, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 8 i 15 III 1785.

¹⁵ BO rkps 1996, k. 133, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 15 III 1785.

¹⁶ BO rkps 1996, k. 120v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 1 II 1785.

¹⁷ BO rkps 1996, k. 135, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 22 III 1785.

¹⁸ BO rkps 6352, s. 301, R. Wyszkowski do [L.M. Świeykowskiego?], [b.m.] 17 IV 1785.

¹⁹ BO rkps 1996, k. 146, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 26 IV 1785.

²⁰ A. ROSNER, *Mniszech Michał Jerzy Wandalin (1742–1806)*, W: PSB, T. 21, Wrocław 1976, s. 483.

²¹ Por. BO rkps 1996, k. 180v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 IX 1785. F.K. Branicki umiał poruszyć szlachtę. Por. LMAB, F 148 rkps 93, k. 60–61, Zdanie hetmana Branickiego In ordine czytania traktatu na sesji sejmowej dnia 3 kwietnia 1775, czy w roku następnym; LMAB, F 9, rkps 1916, k. 11, Wiadomości z Warszawy, [Warszawa] 25 IX 1776.

²² BO rkps 6352, s. 297, R. Wyszkowski do [L.M. Świeykowskiego?], Lwów 23 II 1785.

²³ BO rkps 6352, s. 301, R. Wyszkowski do [L.M. Świeykowskiego?], [b.m.] 17 IV 1785.

sprawy L.M. Świeykowski, tego dokładnie nie wiemy. Nie odnaleziono jego wypowiedzi na ten temat, wszelako w sprawę byli zaangażowani ludzie dobrze mu znani i politycznie bliscy – F. Ryx, Jan Komarzewski czy M.J. Mniszech. Skądinąd możemy przypuszczać, że nie podobała mu się rola w tym zdarzeniu O. Stackelberga, który był po przeciwnej stronie w jego procesie z Marianną Wykowską i Tyszkiewiczami.

Początek 1785 roku mógł być także ważny bezpośrednio dla samego L.M. Świeykowskiego, wówczas mówiło się bowiem o jego kandydaturze na województwo kijowskie²⁴. Ostatecznie w lutym 1785 roku otrzymał je jednak Józef Stempkowski, a jego miejsce kasztelana kijowskiego zajął Aleksander Lubomirski²⁵. Czy wpływ na taki wybór miał O. Stackelberg, tego nie wiemy, brak śladów o tym świadczących w korespondencji W. Gurskiego, który na takie rzeczy był przecież wyczulony. W tym czasie L.M. Świeykowski starał się również umieścić w gabinecie Stanisława Augusta swego syna Michała. Początki tych dążeń wydawały się obiecujące. Król wykazał – jak miał w zwyczaju – zainteresowanie i zadeklarował chęć umieszczenia młodego Świeykowskiego w gabinecie, ale kwestia rozbiła się o brak wakującego miejsca z pensją²⁶. Niewykluczone jednak, że na tę mimo wszystko porażkę L.M. Świeykowskiego u dworu wpłynęły: sprawa M. Dogrumowej, jego konflikt z bliskimi królowi Tyszkiewiczami, a na dodatek krótkie spięcie w relacjach Stanisława Augusta z S.Sz. Potockim „w okoliczności rozrządzonych superat w przeszłej radzie”²⁷.

Przez cały rok 1785 L.M. Świeykowski bezpośrednio nie angażował się w wydarzenia polityczne, jednak z boku obserwował je i czekał doniesień o nich, dostarczanych mu przez jego plenipotentów, m.in. Jana Horedeckiego, którzy – zdaje się – byli do tego obligowani²⁸.

²⁴ Por. *Tomasza Świąckiego historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, przejrzał, objaśnił i uzupełnił przypisami J. BARTOSZEWICZ, T. 2, Warszawa 1859, s. 467.

²⁵ Por. *Urzędnicy województwa kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. JANAS, W. KŁACZEWSKI, Kórnik 2002. J. Stempkowski został wybrany przez Radę Nieustającą. Jego kontrkandydatami byli kasztelan żytomierski Stanisław Kostka Pruszyński i właśnie L.M. Świeykowski. Por. AGAD, Tzw. ML, dz. VII rkps 51, s. 101, Protokół Rady Nieustającej, 22 II 1785.

²⁶ BO rkps 1996, k. 106, 107, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 I 1785.

²⁷ Por. BO rkps 1996, k. 121v–122, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 15 II 1785.

²⁸ BR rkps 1554, k. 3v, J. Horedecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Winnica 23 II 1785.

L.M. Świeykowski sam na sejmikach się nie pojawiał. Po raz kolejny zapadł na zdrowiu i raczej nie była to „polityczna” choroba. Ksawery Lubomirski pisał do brata L.M. Świeykowskiego, Michała: „słabość JW. kasztelana bardzo mnie martwi”, dodając, że pecha mają ostatnio jego przyjaciele i go opuszczają²⁹. Z powodu choroby L.M. Świeykowski nie był w Warszawie na swojej sprawie z Tyszkiewiczami „decydowanej” w sądzie asesorskim³⁰. Jako że jego stan chorobowy przedłużył się na rok 1786, K. Lubomirski proponował mu pomoc, oferując dobrego lekarza³¹. Czy z proponowanej pomocy L.M. Świeykowski skorzystał, tego nie wiemy, natomiast okazało się, że choroba ustąpiła albo przynajmniej zelżała, w każdym razie w maju 1786 roku kasztelan kamieniecki na dłużej opuścił Kołodno, a jego ekonom Karol Lityński informował go, co dzieje się w majątku, oraz zapewniał, że „kasztelanki i kasztelanice zdrowe”³². Gdzie wówczas udał się L.M. Świeykowski, tego nie wiemy.

W 1786 roku L.M. Świeykowski odpowiedział na piśmie na listy cyrkularne Stanisława Augusta, zawierające projekty, które miały być dyskutowane na sejmie. Uczynił to jako jeden z siedmiu senatorów. Inni na nie nie odpisali³³. Świadczy to jednak nie tyle o jego aktywności i chęci do udzielania się w życiu publicznym, niekoniecznie dążył bowiem do bezpośredniego i transparentnego brania w nim udziału, ile o podtrzymywaniu takiego wrażenia. Wydaje się, że zdecydowały o tym wiek i choroby, na które od czasu swego marszałkowania coraz częściej uskarżał się. Nie znaczy to jednak, że nie uczestniczył w zakulisowych rozgrywkach. Był przy tym w tej komfortowej sytuacji, że swą politykę prowadził coraz częściej za pośrednictwem synów – Jana Nepomucena i Michała, którzy byli z ojcem w Lublinie, przynajmniej

²⁹ BR rkps 3243, nl., Ksawery Lubomirski do generała M. Świeykowskiego, Kor-suń 24 IV 1785. K. Lubomirski miał wówczas problemy w trybunale. Został skazany na więź. Por. BR rkps 1554, k. 22, J. Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Lublin 2 VIII 1785. O chorobie L.M. Świeykowskiego por. BO rkps 6352, s. 301, R. Wyszkowski do L.M. Świeykowskiego [?], [b.m.] 17 IV 1785.

³⁰ BO rkps 1996, k. 148, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 V 1785.

³¹ BR rkps 3243, nl., K. Lubomirski do generała [M.] Świeykowskiego, Śmiła 29 VI 1786. Por. BO rkps 1996, k. 235, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 III 1786.

³² BN rkps 9050, t. 1, k. 109, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 9 V 1786.

³³ Por. AGAD, ML dz. VII rkps 93, k. 467–470v, Respons ad deliberatorias od JWW senatorów. Por. W. FILIPCAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780–1786*, Łódź 2012, s. 160.

przez jakiś czas, już podczas „jego” trybunału³⁴, oraz zięciów, głównie zaś A. Moszczeńskiego, a także wojewody ruskiego S.Sz. Potockiego. Z tym ostatnim jego stosunki z pewnością zacieśniły się po tym, jak ostatecznie w 1781 roku sprzedał on Krystynopol i przeniósł się ostatecznie do Tulczyna³⁵, gdzie od 1784 roku przebywały stale dwie córki L.M. Świeykowskiego – żony Moszczeńskich. Z S.Sz. Potockim prowadził L.M. Świeykowski także interesy³⁶. Natomiast ich bezpośrednie kontakty były – przypuszczalnie – mimo wszystko ograniczone. Z pewnością kontakt utrzymywały z sobą żony obu polityków, tak się nawet złożyło, że jeden z połogów wojewodzina ruska odbyła w Raśnikach L.M. Świeykowskiego³⁷.

Nie mamy żadnych źródeł potwierdzających, by L.M. Świeykowski był „domownikiem” pana na Tulczynie. Antoni J. Rolle wspominał sędziego „Szwejkowskiego” jako „przybysza prawie stale rezydującego” w Tulczynie³⁸, jednak trafniejsze wydaje się stwierdzenie tegoż autora, że L.M. Świeykowski był jednym ze „zwykłych gości” Tulczyna, obok „Chołoniewskich, Sapiehów, Mniszchów”³⁹. Nie zawsze bywał też „na galach” organizowanych w Tulczynie, „dla dopełnienia winnej temu Domowi attencji”⁴⁰. Pośrednikiem L.M. Świeykowskiego w kontak-

³⁴ Prawdopodobnie krócej był Michał, o nim bowiem w maju 1783 roku wspominała I. Świeykowska jako przebywającym w Kołodnie. Por. BJ rkps 5971, k. 137, I. Świeykowska do L.M. Świeykowskiego męża, Kołodno 4 V 1783.

³⁵ J. Łojek, *Dzieje zdrajcy*, Katowice 1988, s. 65. Przygotował Tulczyn do stałego zamieszkania przez S.Sz. Potockiego. Por. A.J. (ROLLE), *Benedykt z Drożdż Nowina Hulewicz*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 2: *Gawędy historyczne*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 175; IDEM, *Dwór tulczyński*, s. 108–109. Por. też J.D. OCHOCKI, *Pamiętniki*, T. 1, Warszawa [1910], s. 32–33. E. Heleniusz wspomina o Tulczynie jako siedzibie S.Sz. Potockiego już w 1775 roku. Por. E. HELENIUSZ, *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, Kraków 1873, s. 547.

³⁶ Por. BCz rkps 3187, s. 43–50, 53, Filip Nosalski do L.M. Świeykowskiego, Winnica 16 VII 1787 i 11 IX 1787, Tulczyn 28 I 1789; BCz rkps 3187, s. 579, [Józef?] Puchała do L.M. Świeykowskiego, Dysa 16 II 1788; BCz rkps 3188, s. 21, Franciszek Rahoziński do L.M. Świeykowskiego, Łuck 17 X 1787; BR rkps 1554, k. 121, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Winnica 22 III 1787; BR rkps 1557, k. 11v, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 V 1787; BO rkps 1996, k. 86v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 II 1784; BO rkps 6353, s. 351, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 I 1789.

³⁷ Por. BO rkps 6353, s. 149, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 X 1787.

³⁸ Por. A.J. (ROLLE), *Dyzma Bończa Tomaszewski*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 2, s. 205.

³⁹ Por. IDEM, *Dwór tulczyński*, s. 116–117.

⁴⁰ BCz rkps 3187, s. 563, J. Puchała do L.M. Świeykowskiego, Ryżawka [?] 15 III 1786. Por. też BJ rkps 5971, k. 178, 182v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Mizocz 2 V 1786, Kołodno 18 V 1786. Chodziło o uroczystości z okazji św. Sta-

tach z S.Sz. Potockim był A. Moszczeński, a później od początku lat dziewięćdziesiątych XVIII wieku także J.N. Świeykowski, najstarszy syn wojewody podolskiego. Trudno oszacować znaczące profity, które jakoby zyskał L.M. Świeykowski przez znajomość z S.Sz. Potockim. Jako takowy profit można wymienić scedowanie na L.M. Świeykowskiego pretensji – nie dóbr – do posiadłości Jurkówki, Widły i Werbie, będących w posesji J. [?] Sobańskiego⁴¹, oraz Herbaków i Szkarów, należących do posesji S.W. Łażnińskiego, łowczego koronnego⁴². Za korzyść wynikającą z bliskości obu tych polityków można uznać handel z Rosją, a raczej możliwość sprzedaży towarów na tamtejszym „ryнку”, chociaż zyski stamtąd płynące I. Świeykowska, małżonka Leonarda Marcina, skomentowała później, być może w przypływie złości, ironicznie, że stamtąd tylko „powietrza” i „bałamuctw” spodziewać się można⁴³. W kategoriach zysków L.M. Świeykowskiego ze znajomości z S.Sz. Potockim raczej nie można już umieszczać pomocy wojskowej, jakiej udzielał mu wojewoda ruski przy egzekucji dekretów trybunałskich. To należało do obowiązków S.Sz. Potockiego, od 1768 roku prawem zapisanych⁴⁴. W grudniu 1787 roku S.Sz. Potocki zaordynował, że komenda ma asystować L.M. Świeykowskiemu „y do wysiedzenia podług prawa posesji pomoc przyzwoitą czynić powinna, karność żołnierską zachowując”⁴⁵. Ów zapis brzmi groźnie, ale ta „komenda” składała się z jednego tylko żołnierza – „szeregowiec Janiszewski”

niśława, ale też chrcziny syna S.Sz. Potockiego, „przez wojsko trzymanego, poświęcenie chorągwi y przysięga regimentu”. Nieobecność Świeykowskich akurat na tej fecie mogłaby dziwić, ale kluczem do zrozumienia tego są, być może, słowa z listu I. Świeykowskiej z 2 maja, w którym kasztelanowa, wymieniając zmierzających do Tulczyna gości, zastanawiała się: „ale też nie będzie dla dworu bez jakich podejrzeń”. Wcześniej A. Bukar proponował L.M. Świeykowskiemu wspólną podróż do Tulczyna. Pisał: „daj mi wiedzieć, a z serca służyć mu [ci] będę”. BO rkps 1997, k. 74, [Adam] Bukar sędzia ziemski żytomierski do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 28 II 1786.

⁴¹ BK rkps 1268, t. 2, k. 320, Wypis z ksiąg grodzkich winnickich, 9 IX 1784. „Cesya pretensy” S.Sz. Potockiego na rzecz L.M. Świeykowskiego.

⁴² Por. ibidem, k. 320v.

⁴³ BJ rkps 5971, k. 198v, I. Świeykowska do NN [któregoś zarządcy], Kołodno 31 VII 1791.

⁴⁴ Por. W. BEDNARUK, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008, s. 197.

⁴⁵ Por. BK rkps 1239, t. 1, k. 14–14v, Rozkaz S.Sz. Potockiego dla brygady w sprawie egzekucji dla L.M. Świeykowskiego przeciw Bębnowski, Roszkowski i innym we wsi Torków i Zaborzycz, podług dekretu trybunału lubelskiego z 9 VI 1787 – ordynans datowany 10 XII 1787, ale wydany: Tulczyn 19 VI 1788, podpis: Sz. Potocki, wykonano go 20 VII 1788.

został posłany, „aby szedł w miejsce oznaczone”⁴⁶. Ponoć liczba składanych i uznawanych wniosków o pomoc wojskową po tzw. dekrete egzekucyjnym przekraczała możliwości wykonania przez polską armię⁴⁷. Przypadek L.M. Świeykowskiego zdaje się to potwierdzać. Kasztelan kamieniecki dobrze wiedział, jakie jest – i jakie może być – jego miejsce w ówczesnej polityce i w życiu publicznym kraju, cały czas więc modyfikował i mnożył podstawy, na których opierał swą pozycję. Trzeba przyznać, że był w tym skuteczny. Został wszak wojewodą podolskim, chociaż – uszczypliwie można oceniać – nie ruszał się wiele ze swego Kołodna.

Rok 1786 zaczął się dla L.M. Świeykowskiego dobrze. Z pewnością był zadowolony z pierwszych sejmików w roku 1786, lutowych elekcyjnych i kolejnych deputackich. Na pierwszych, spokojnie odbytych w Kamieńcu wybrano na kandydata do podkomorstwa latyczowskiego Jana Onufrego Orłowskiego⁴⁸, krewniaka L.M. Świeykowskiego – brata pierwszej jego żony, który również na kolejnych sejmikach odniósł sukces i został na nich wybrany deputatem podolskim. O tym sukcesie dość nieskromnie J.O. Orłowski sam informował swego szwagra: „Do satysfakcji całego województwa obrany za sędziego teraźniejszy J. Podolski prezentuje się JWD”, co – jak przewidywał – sprawi „przyszłe między nami ukontentowanie, ta nadzieja zawieść nie może”⁴⁹. Wybór pisarza ziemskiego sądowego także przeszedł bez problemu po myśli J.O. Orłowskiego⁵⁰, przypuszczać więc możemy, że również L.M. Świeykowski był z niego zadowolony. J.O. Orłowski obie funkcje zyskał najprawdopodobniej dzięki A.K. Czartoryskiemu, do którego jeździł do Puław⁵¹. W obu tych sejmikach L.M. Świeykowski nie brał udziału, o czym świadczą relacje J.O. Orłowskiego, który przecież by ich nie pisał do obecnego na nich. To wydaje się istotną kwestią, gdyż L.M. Świeykowski w niczym nie naraził się królowi, którego przecież w tym czasie – po sprawie Dogrumowej – A.K. Czartoryski był nieprzyjacielem. Po tych sejmikach front przypuszczalnie zmienił

⁴⁶ Por. ibidem, k. 14–14v.

⁴⁷ W. BEDNARUK, *Trybunał Koronny*, s. 197.

⁴⁸ Por. BCz rkps 3187, s. 249, [J.O.] Orłowski do L.M. Świeykowskiego, Szyrnke 27 II 1786. Stanisław August przywilej na podkomorstwo dla niego podpisał 25 marca 1786 roku. Por. M. ZŁOMSKA, *Orłowski Jan Onufry*, W: PSB, T. 24, Wrocław 1979, s. 225.

⁴⁹ BCz rkps 3187, s. 255, [J.O.] Orłowski do L.M. Świeykowskiego, Malejowce 18 VII 1786.

⁵⁰ Por. ibidem, s. 256.

⁵¹ Por. BCz rkps 3187, s. 249, [J.O.] Orłowski do L.M. Świeykowskiego, Szyrnke 27 II 1786.

również sam J.O. Orłowski, skłaniając się coraz bardziej do S.Sz. Potockiego i regalistów⁵².

L.M. Świeykowski nie uczestniczył prawdopodobnie także w żadnym z sejmików deputackich na ziemiach kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej⁵³. Niemniej mógł odczuwać satysfakcję, gdyż jego starszy syn, Jan Nepomucen, zyskał poparcie Stanisława Augusta do funkcji deputackiej, o czym informował L.M. Świeykowskiego Jacek Małachowski, podkananclerzy koronny. Inicjatywa wyszła ze strony dworu. L.M. Świeykowski miał wyrazić zgodę na kandydowanie syna, miał też wesprzeć kandydaturę syna J. Małachowskiego do funkcji deputackiej z Podola⁵⁴. Scenariusz ten zrealizowano. Kasztelan kamieniecki szybko zdecydował się wesprzeć ten plan⁵⁵. Już jako

⁵² Por. A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005, s. 63; M. ZŁOMSKA, *Orłowski Jan Onufry*, s. 225. J.O. Orłowski w 1774 roku został łowczym braclawskim, od 1782 roku był chorążym łatyczowskim, na sejmie w 1780 roku występował przeciw A. Tyzenhauzowi. Pozostawał w bliskich relacjach zarówno z A.K. Czartoryskim, jak i S.Sz. Potockim. W 1786 roku przeszedł na stronę króla pod wpływem marszałka wielkiego koronnego M.J. Mniszcha. Jako regalista doprowadził do rozdwojenia sejmiku poselskiego w 1786 roku. Później J. Orłowski został łowczym nadwornym koronnym. Por. M. ZŁOMSKA, *Orłowski Jan Onufry*, s. 225.

⁵³ Nie mamy informacji o udziale L.M. Świeykowskiego w tych sejmikach deputackich, w źródłach brak bowiem o tym wzmianek. Sądzić tylko wszelako możemy, że otrzymywał z nich relacje. Z sejmiku kijowskiego, odbywającego się w Żytomierzu, krótką relację przesłał mu Antoni Cybulski, informując go, kto został deputatem z kijowskiego. Por. BCz rkps 3186, s. 489–490, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasylówka 20 VII 1786.

⁵⁴ Por. BCz rkps 3185, s. 655, 659, 660, [Jacek] Małachowski podkanclerzy do „kochanego” kasztelana [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 14 II i 28 III 1786. O funkcję deputata dla syna J. Małachowskiego prosił już rok wcześniej marszałek wielki koronny M.J. Mniszch. Por. BCz rkps 3185, s. 687, [M.J.] Mniszch do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25 III 1785. M.J. Mniszch odwoływał się w liście do zaufania, jakim Stanisław August obdarza swego kasztelana – będąc marszałkiem trybunalskim, „pokazałeś mu swoje sentymenty ze sprawiedliwością zgodne”. Por. BO rkps 1997, k. 74, [A.] Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 28 II 1786; BO rkps 1996, k. 235, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 III 1786.

⁵⁵ Już w maju wiedział o tym M. Ossowski. Przyjął ze zrozumieniem, że ojciec postanowił oddać „starszego kasztelana do usług publicznych na funkcji deputackiej”. Wcześniej planowano, że pojedzie on razem z młodszym synem Michałem w podróż europejską właśnie pod opieką M. Ossowskiego. BCz rkps 3187, s. 295, M. Ossowski do L.M. Świeykowskiego, Tulczyn 19 V 1786. Prawdopodobnie – w związku z planem ubiegania się o funkcję deputacką – J.N. Świeykowski przebywał w Lublinie od 19 czerwca do początku lipca 1786 roku. Por. BR rkps 1554, k. 72, 77, Jan Horodecki plenipotent do L.M. Świeykowskiego, Lublin 19 VI i 11 VII 1786. Przypuszczalnie pomagał też sprawie Wincenty Chlebowski. Por. BCz rkps 3186, s. 271, Wincenty Chlebowski do [L.M. Świeykowskiego], Lublin 2 V 1786.

deputat J.N. Świeykowski przybył do Piotrkowa Trybunalskiego 28 sierpnia 1786 roku, gdzie od razu zaczął narzekać na drożyznę, która jeszcze po pożarze miasta wzrosła⁵⁶. Niemniej J.N. Świeykowski był chyba zadowolony ze swej funkcji, ta bowiem dodawała mu powagi. Z niejaką dumą pisał, że marszałek trybunału „grzeczny i łaskaw” był dla niego, chciał, aby wszyscy deputaci ruscy „jak najdłużej bawili, ale to trudno, bo życie tu drogie bardzo”⁵⁷, później – już w październiku 1786 roku – informował ojca, że musi zostać jeszcze tydzień w Piotrkowie Trybunalskim, „bo bym komplet zerwał, reszta [deputatów] się już rozjechała do domów albo Warszawy”⁵⁸. Potem donosił ojcu: „Wszyscy tu koleje dają obiady, jam dotąd żadnego nie dał, sam u wszystkich bywam, bo mnie zapraszają. Kolacyjek jednak małych miałem kilka u siebie, gdyż są przyjaciele na mnie łaskawi, dla których grzecznym być należy”. Wspominał też o – upadłym – pomysłe prymasa przeniesienia trybunału do Łowicza, co miało związek z pożarem Piotrkowa⁵⁹. Wydaje się, że nad J.N. Świeykowskim i jego poczynaniami dyskretnie czuwał W. Gurski, który też mu pomagał w kwestiach logistycznych. Najpierw w 1786 roku, w przededniu otwarcia trybunału załatwiał dla niego stancję w Piotrkowie Trybunalskim⁶⁰, a w marcu 1787 roku znalazł dla „J.W. deputata” kasztelanica człowieka umięjącego pisać i zdatnego do posługi „lokaja”, którego obiecał przesłać na reasumpcję trybunału⁶¹. Z okresu pełnienia funkcji deputackiej przez J.N. Świeykowskiego zachowała się jego korespondencja. Młody kasztelanik szybko uczył się zawodu politycznego. Stykał się już z prośbami o pomoc w trybunale koronnym lubelskim⁶². Załatwiał też sprawy zaczęte jeszcze przez ojca. Czasami po latach niektórzy upominali się czy

⁵⁶ BCz rkps 3185, s. 27–28, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Piotrków 2 IX 1786.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ BCz rkps 3185, s. 51, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Piotrków 21 X 1786.

⁵⁹ BCz rkps 3185, s. 31, 32, 35, 37, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Piotrków 8 [9 ?], 23 IX 1786.

⁶⁰ Por. BO rkps 1996, k. 260v, 268–268v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 15 VIII 1786, 10 X 1786; tu też zawarł informacje o pierwszych krokach J.N. Świeykowskiego w trybunale.

⁶¹ Por. BO rkps 6353, s. 96–97, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 III 1787. Miał kosztować 2# za liberię oraz 2# na miesiąc.

⁶² Por. BR rkps 3242, nl., Marek rabin winnicki do deputata [J.N.] Świeykowskiego, 1787. Ów rabin kierował swą prośbę, mając poparcie wojewody ruskiego. Chodziło o jego spór z podległymi mu Żydami, wspieranymi przez „IP Kłonowskiego” i Aleksandra Dąbrowskiego.

przypominali obietnice złożone przez L.M. Świeykowskiego. Niejaki Kuczborski odwoływał się do czasu trybunału, gdy L.M. Świeykowski był marszałkiem i obiecywał pomoc w sprawie z Chomentowskimi: „Lubo ia miałem na ówczas perswadowanie y stymulowanie od JWW, abym moim instrumentem w Krasnostawskim grodzie otrzymanym [...] szkodził y nie dopuszczał do tey funkcyi, y do laski marszałkowskiej, ale miłość rodzona kuzynostwa z żony mojej oraz przyjaźń [do osoby jego]” nie pozwoliły przychylić się do tej perswazji. Kuczborski spodziewał się wzajemności – „ta sprawa przeszło 36 lat przez szalbierskie wybiegi lubelskich mecenasów” reprezentujących Chomentowskiego była przeciągana⁶³. Proponował więc – wzmacniając prośbę opisem swych nieszczęść, m.in. pożaru majątku, oraz odwołując się do „świętej sprawiedliwości” – aby L.M. Świeykowski zalecił jego sprawę, by ta nie „przypadła” w trybunale, swemu synowi i dał „błogosławieństwo ojcowskie, aby ta sprawa moja finalnie zakończyła się”⁶⁴. Czy kasztelan kamieniecki spełnił tę prośbę, tego nie wiemy. Stwierdzić możemy tylko obecność J.N. Świeykowskiego na obradach trybunału w 1787 roku⁶⁵ i jego sporą aktywność, zwłaszcza w sprawach procesowych ojca. Niewątpliwie było to jego podstawowym zadaniem. L.M. Świeykowski wyczekiwał doniesień od syna, a niekiedy go upominał: „Czekam od pana Jana częstszej korespondencji”⁶⁶. Z postawy J.N. Świeykowskiego na trybunale ojciec mógł być jednak zadowolony. Informacje nadsyłane przez syna były dokładne⁶⁷. J.N. Świeykowski angażował się w procesy ojca i przy tym słuchał jego poleceń oraz rad⁶⁸.

⁶³ BR rkps 3242, nl., [?] Kuczborski do J.N. Świeykowskiego, Chromaków 30 IV 1788.

⁶⁴ Por. ibidem.

⁶⁵ Por. CDIAUK F 25, op. 1, rkps 452, k. 2v, 3v, 29, 32, 33, Księga grodzka łucka – protokół dekretowy trybunału lubelskiego z rejestru województwa wołyńskiego. Sprawy tego województwa były sądzone od 19 IX do 31 X 1787, z tego też okresu pochodzą jego podpisy pod protokołem.

⁶⁶ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 18v, L.M. Świeykowski do J.N. Świeykowskiego, deputata trybunału lubelskiego, [b.m.] 15 VI 1787.

⁶⁷ Por. np. BCz rkps 3185, s. 59, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 10 VII 1787.

⁶⁸ Por. np. BCz rkps 3185, s. 64, 79, 84–85, 87–88, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 24 VII, 7, 13, 27 X, 1787. W Lublinie, prawdopodobnie od listopada 1787 roku, był też jego brat Michał, który pomagał mu w procesach, w ich prowadzeniu był chyba „zdolniejszy”, a przynajmniej w kręgu ludzi „politycznych” swobodniejszy. Świadczy o tym sprawa listu ojca do sędziego lubelskiego Andrzeja Koźmiana, którego nie przekazał, „albowiem obawiam się, aby się komu nie zwierzył, y listu nie pokazał, mógłby przez to nam zaszkodzić”. Zapewniał, że jak

L.M. Świeykowskiego mogła jedynie niepokoić łatwość, z jaką jego syn wydawał pieniądze, niekiedy był on w sprawach finansowych dość obcesowy – informował mianowicie ojca, że kończą mu się pieniądze i że już je pożyczył, a nawet dodawał, że będzie musiał pożyczyć więcej⁶⁹, czasem zaś zbyt nachalnie donosił o swych dużych kosztach związanych z procesami⁷⁰. Jakkolwiek by oceniać ten czas jego posługi publicznej i jego zachowanie, to uznać trzeba, że młody kasztelan nadawał się do zawodu publicznego.

Trudniej jednoznacznie ocenić, jeżeli chodzi o zyski dla L.M. Świeykowskiego, przebieg sejmików przedsejmowych w 1786 roku. Jak już wspomniano kasztelan kamieniecki jako jeden z siedmiu senatorów odpowiedział na listy cyrkularne Stanisława Augusta. Nie pozostał również obojętny w kwestii sejmików, choć na sejmikach przedsejmowych w 1786 roku przypuszczalnie osobiście także się nie pojawił, w każdym razie nic nie wiemy o jego czynnym czy bezpośrednim w nich udziale. Być może obawiał się ich gwałtownego przebiegu, co już zapowiadały „sprawa Dogrumowej” i – mimo upływu czasu – „sprawa Kajetana Sołtyka”, które podzieliły społeczeństwo Rzeczypospolitej także na jej południowo-wschodnich kresach. Wydaje się, że taki sposób myślenia legł prawdopodobnie u podstaw decyzji L.M. Świeykowskiego o pozostaniu w domu. W każdym razie już w lipcu 1786 roku przewidywano, że sejmiki będą „jak nigdy liczne” i „sam książę [generał ziem podolskich A.K. Czartoryski] na nich będzie”, z tego zaś suponowano, że „wszystko do [jego] żądania y myśli pójdzie”⁷¹. Strona królewska również nie była bezczynna. A. Cybulski pisał, że za stronnikami królewskimi szła wielka „forsa” z Warszawy⁷². Później również kasztelan Adam Rzyszczewski sugerował, że sejmiki będą bardzo

będzie pytany, czy list na jego pismo nadszedł, odpowie, że jeszcze nie, a ten nadesłany odda dopiero po skończonej sprawie, mówiąc, że list dopiero teraz został mu doręczony. Por. BCz rkps 3185, s. 93, M[ichał] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskich], Lublin 27 XI 1787; BCz rkps 3185, s. 95, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 4 XII 1787.

⁶⁹ BCz rkps 3185, s. 65, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 24 VII 1787.

⁷⁰ Por. BCz rkps 3185, s. 90, J.[N.] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 13 X 1787.

⁷¹ BCz rkps 3187, s. 256, [J.O.] Orłowski do L.M. Świeykowskiego, Malejowce 18 VII 1786. Spodziewał się nawet na nich J.O. Orłowski księcia A.K. Czartoryskiego, z którym był związany.

⁷² Por. BCz rkps 3186, s. 490, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasylówka 20 VII 1786.

„rozmowne”⁷³. Podobnie zapowiadały się „nawet” sejmiki poselskie w Wielkopolsce, gdzie „wielkiego zamieszania się spodziewają”⁷⁴. Zapowiedź, że sejmiki nie będą spokojne, można też znaleźć w liście pisanym już w przededniu ich rozpoczęcia przez „Jana” Świeykowskiego „do ojca”: „Nocując w Krzemieńcu, widziałem, że już zawczasu szlachta [...] się już popiwszy rąbała i tłukła”⁷⁵. L.M. Świeykowski wiedział też o przygotowaniach do sejmików innych potencjalnych przeciwników, co bynajmniej go nie uspokajało. O ile nieobecność na sejmiku wojewody podolskiego Jana Jakuba Zamoyskiego, który bawił wówczas w Zamościu⁷⁶, była dla niego faktem obojętnym, o tyle przygotowania F.K. Branickiego i A.K. Czartoryskiego mogły go niepokoić, tym bardziej że właśnie A.K. Czartoryski postawił go w dość niezręcznej sytuacji, pisał bowiem do kasztelana kamienieckiego, że sam jest chory, dlatego musi „korzystać z cudzej ręki” przy pisaniu listu oraz prosić go, aby nadchodzące „sejmiki podolskie” odprawiały się pod jego, L.M. Świeykowskiego, światłą i poważną „dyrekcją”. Informował go także o tym, że „komunikował” przejeżdżającemu przez Puławę wojewodzie ruskiemu S.Sz. Potockiemu „żądania moje w tej mierze, który znalazł je z korzyścią publicznego dobra złączonemi” i przyrzekł przesłać je L.M. Świeykowskiemu, wiedział bowiem, że ten zawsze dla dobra publicznego działa⁷⁷. Nie zachowała się ani odpowiedź na ten list, ani żadna deklaracja L.M. Świeykowskiego. Możemy tylko przypuszczać, że kasztelan kamieniecki namowom tym nie uległ, pomimo iż był raczej w dobrych kontaktach z A.K. Czartoryskim⁷⁸. Sporą rolę

⁷³ Por. BCz rkps 3185, s. 26, Jan Świeykowski do ojca, Beresteczko 17 VIII 1786. Niestety, nie wiemy, czy jest to list Jana Nepomucena Świeykowskiego do ojca L.M. Świeykowskiego, czy Jana Świeykowskiego do ojca Józefa Świeykowskiego.

⁷⁴ BO rkps 1996, k. 262, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 22 VIII 1786.

⁷⁵ BCz rkps 3185, s. 26, Jan Świeykowski do ojca, Beresteczko 17 VIII 1786. Por. wskazane powyżej wątpliwości z ustaleniem nadawcy i odbiorcy listu. O nastrojach przedsejmikowych por. W. FILIPCZAK, *Rozdwojone wołyńskie sejmiki poselskie w 1786 roku*, „Res Historica” 2013, T. 36, s. 163–165, 172–176.

⁷⁶ Por. ibidem.

⁷⁷ Por. BCz rkps 3186, s. 617, Adam K. Czartoryski do L.M. Świeykowskiego, Sieniawa 20[8 ?] VII 1786. Por. A. DANILCZYK, *W kręgu afery Dogrumowej*, s. 98.

⁷⁸ Wcześniej obaj politycy już ze sobą owocnie współpracowali. W 1774 roku razem z A.K. Czartoryskim L.M. Świeykowski wizytował szkoły w województwie bractawskim. Por. ks. S. JANECZEK, *Z dziejów dydaktyki logiki w szkołach Komisji Edukacji Narodowej: Claude Buffier SJ*, „Roczniki Filozoficzne” 2008, T. LVI, nr 2, s. 85; J. POPŁATEK SJ, *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych Jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej*, uzupełnił L. GRZEBIEŃ SJ, do druku podał J. PASZENDA, Kraków 1973, s. 252, 391.

w pracach okołosejmikowych odegrał również generał Kajetan Międzyrżyski, zresztą jeden z kandydatów opozycji do poselstwa. Opozycjoniści chcieli też przeforsować wybór na posłów Antoniego Pułaskiego, Kajetana Kurdwanowskiego i Brunona Kamińskiego⁷⁹.

Jakkolwiek na sejmiki L.M. Świeykowski nie pojechał, to prawdopodobnie uczestniczył aktywnie w przygotowaniu listy kandydatów do poselstwa strony królewskiej z województwa braclawskiego. Wiemy o tym z kierowanych do kasztelana kamienieckiego listów W. Gurskiego, który już w styczniu 1786 roku pisał: „Bierze mnie chęć republikańska na przyszły sejm posłowania, ale że tey bez pomocy y łaski JWPD ja uskutecznić nie potrafię”, prosił więc o wsparcie – dodawał, że dobrze, żeby w tym uczestniczył wojewoda ruski, „gdyż inaczej nie widziałbym sposobu”. W. Gurski sugerował, że najlepszym miejscem do jego „kandydacji” byłoby województwo podolskie – braclawskie albo Inflanty, bo z rawskiego – zauważał – raczej szans nie ma, ponieważ jest tam kilku kandydatów⁸⁰. Z kolejnego listu W. Gurskiego dość jasno wynika, że L.M. Świeykowski odmówił mu, tłumacząc, że jego propozycja jest spóźniona, gdyż wszystkie miejsca do poselstwa zostały już rozdysponowane. W. Gurski odpowiadał nieco rozgoryczony, że „tak wcześnie” jego mocodawca przewiduje niemożność jego wyboru do poselstwa z województwa braclawskiego, „a w Podolu, że będzie nacisk, to zapewne trzeba będzie sobie wyperswadować [poselstwo], bo przez kogo innego starać się nie mogę”⁸¹. Z listów tych wynika, że L.M. Świeykowski mógł aktywnie uczestniczyć przy rozdawaniu kandydatur na poselstwa w województwach kresowych przed sejmem w 1786 roku. Nie miał powodu oszukiwać czy zbywać swego zaufanego i krewniaka zarazem. Oczywiście, nie możemy wykluczyć, że odpowiedź L.M. Świeykowskiego miała na celu pozbycie się potencjalnego kandydata i równocześnie problemu, ale kasztelan kamieniecki musiał mieć świadomość, że W. Gurski bez problemu, przy swoim usytuowaniu w Warszawie, zweryfikuje prawdziwość jego słów, a przecież był on mu ciągle potrzebny oraz nad wyraz przydatny w jego różnych, skomplikowanych przedsięwzięciach ekonomicznych i procesowych.

⁷⁹ Por. BCz rkps 3185, s. 26, Jan [?] Świeykowski do ojca, Beresteczko 17 VIII 1786. Zob. wskazane wyżej wątpliwości z ustaleniem nadawcy i odbiorcy listu. O sejmiku w Łucku por. W. FILIPCZAK, *Rozdwojone wołyńskie sejniki poselskie*, s. 175–188.

⁸⁰ Por. BO rkps 1996, k. 219v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 I 1786.

⁸¹ BO rkps 1996, k. 224v–225, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 II 1786.

W maju 1786 roku o rozmowach na temat przyszłych posłów czy raczej tego, jaki się sejm szykuje, pisała do męża I. Świeykowska. Była wówczas w Mizocz, gdzie widziała się z powracającym akurat z Warszawy bratem Krzysztofem Dunin-Karwickim. Ten w złym świetle, chociaż bez złych intencji, przedstawił siostrze sytuację i atmosferę panującą w stolicy. I. Świeykowska informowała męża, że jej brat „nasłuchiwał się, jak wiele myślą o Seymie [przyszłym] partie obydwie. Referendarz [koronny Stanisław Małachowski] powróciwszy raz od króla, zły powiedział do brata mojego: Mości Panie nie będę na Seymie, bo każdy mówić, gdzie świeci, że ciemno y tu do Charowa ma jechać, wielka wrzawa między obywatelami wszędzie choć skryta y powiada, że w Sielcach nie były te zjazdy bezczynne. Mniszech rad by złożyć marszałkostwo, słabością zdrowia niby od piastowania tego urzędu wymawia się”⁸². Dodawała: „Ciekawam ja bytności [W.] Gurskiego w Kołodnym, przecież ta Warszawa dziś lęka się o siebie, gdy sejm Jej iest tak straszny, że wszystka nim zatrudniona”. Napomykała że już S.Sz. Potocki jest wzywany do „jakiejs uczynności”, a M.J. Mniszech „grzecznie pisze y do wynalezienia jakich środków na zaspokojenie cię zachęca, a może by y dobrze zaproponować jakie”⁸³. W. Gurski przypuszczalnie swymi informacjami zniechęcił L.M. Świeykowskiego do myśli o udziale w zbliżającym się sejmie, pisał bowiem o zaognieniu sytuacji w całej Rzeczypospolitej. Już w listopadzie 1785 roku przestrzegał swego opiekuna, że na przyszłym sejmie trzeba się spodziewać zamieszania⁸⁴. Później, od marca 1786 roku donosił o konsolidowaniu się opozycji antykrólewskiej, m.in. o „niewypowiedzianie wielkim” zjeździe w Sielcach, w którym uczestniczyli A.K. Czartoryski, F.K. Branicki, Ignacy Potocki, Seweryn Rzewuski „y inszych wielu”, „co niedobrze tu bierzemy”⁸⁵. Po tem W. Gurski informował L.M. Świeykowskiego o swoim pobycie

⁸² BJ rkps 5971, k. 178–178v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Mizocz 2 V 1786. Warto zauważyć, że w otoczeniu L.M. Świeykowskiego niechętnie patrzono na stolicę, bano się jej „złego obyczaju” i tego, że „jako stołeczne miasto” ściągą różnych złych ludzi. Por. LMAB, F 9, rkps 1401, k. 8, Instrukcja J.K. Dunin-Karwickiego dla syna K. Dunin-Karwickiego, Mizocz 18 IX 1780.

⁸³ BJ rkps 5971, k. 180–180v, I. Świeykowska do [męża L.M. Świeykowskiego], Mizocz 12 V 1786.

⁸⁴ BO rkps 1996, k. 201, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 21 XI 1785.

⁸⁵ BO rkps 1996, k. 229, 235v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 III 1786. Por. BO rkps 1996, k. 241–241v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 IV 1786.

w Puławach i o bytności tam S.Sz. Potockiego⁸⁶, co jednak nie mogło uspokoić kasztelana kamienieckiego.

Udział L.M. Świeykowskiego w przygotowaniach list potencjalnych kandydatów do posłowania na sejm w 1786 roku potwierdza też A. Cybulski, który toczył w jego imieniu rozmowy o interesach sejmikowych, m.in. miał je przeprowadzić ze stolnikiem Mastelskim⁸⁷. Pisał, że był też – zgodnie z poleceniem kasztelana kamienieckiego – w Andruszowie u podkomorzego żytomierskiego Józefa Bierzyńskiego, który zapewnił go, że będzie się łączył z L.M. Świeykowskim przy projekcie instrukcji na sejmiku. Z początku okazywał „swój żal przeciwko JWP, iż przy komisji 1782 nie było żądanie jego przyjęte, lecz gdy mu wyexplikowałem, że nie myślą szkodenia interesowi Halczyna, odmówił mu JWP usypania kopców między Niechworszczyzna a Słobódką Halczyńską, ale że komisarze nie chcieli dlatego, iż nie mieli mocy; został wyperswadowany”⁸⁸. Z prośbą o wsparcie starań o poselstwo – nie bacząc na trwający proces L.M. Świeykowskiego z Czetwertyńskimi – zwrócił się do niego Marceli Czetwertyński, który – „gdy bytność JW. Wody ruskiego onegdaj do Szpikowa determinowana” – śmiał prosić, „jeżeli wypadło, żeby o poselstwo na sejm starać się mi przyszło”, o rezygnację z egzekucji dekretu i liczył, „że znakomitsze powagi JWPD, na honorze chcącemu być dobrym, sługom szkodzić nie dozwoli, który y nie tak zgrzeszył, żeby w usługach JWPD poprawić się nie można było”⁸⁹. W maju 1786 roku w Tulczynie „na oktawę imienin wojewody ruskiego” był także J.N. Świeykowski⁹⁰, co niekoniecznie musiało mieć tylko charakter towarzyski, o czym może świadczyć późniejsza obecność S.Sz. Potockiego w Szpikowie⁹¹. J.N. Świeykowski w maju 1786 roku czekał na dyspozycje ojca – „gdzie mam się obrócić na sejmiki

⁸⁶ Por. BO rkps 1996, k. 255v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Lwów 26 VI 1786.

⁸⁷ Por. BCz rkps 3186, s. 487, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasylówka 5 VII 1786.

⁸⁸ BCz rkps 3186, s. 493, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], [Chłaimgródek] 2 VIII 1786.

⁸⁹ BCz rkps 3186, s. 753, M. Czetwertyński do L.M. Świeykowskiego, Janków 19 VIII 1786.

⁹⁰ BCz rkps 3185, s. 13, J.N. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Malinowce 12 V 1786.

⁹¹ O współpracy S.Sz. Potockiego ze Świeykowskimi świadczy także późniejsza wzmianka J.N. Świeykowskiego w liście do ojca o tym, że pisał on do wojewody ruskiego, do Warszawy, czy życzy sobie, by on tu dłużej bawił. BCz rkps 3185, s. 52, J.N. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Piotrków 21 X 1786.

deputackie”⁹². O zgodę na uczestnictwo w nich prosił również Michał, drugi kasztelan – jak pisał: „na elekcje brata mego”⁹³. W tym czasie młodszy z braci aktywnie „zasługiwał się” ojcu, pilnując jego spraw w trybunale koronnym w Lublinie. Robił to rzetelnie, informując ojca dokładnie o tym, co się dzieje, kto przyjeżdża i wyjeżdża z miasta, na którym z deputatów można polegać⁹⁴. Zajęcia te jednak chyba trochę go nudziły, gdyż pisał: „Trybunał terażniejszy bardzo cichy i niekiedy obiadów nikt nie daje”⁹⁵.

Przypuszczenia, że sejmiki przedsejmowe będą przebiegały w napiętej atmosferze, w większości przypadków sprawdziły się. Na żadnym sejmiku nie pojawił się L.M. Świeykowski, natomiast w burzliwym sejmiku kijowskim uczestniczyli jego syn J.N. Świeykowski i bratanek Jan Świeykowski, stolnikowicz owrucki, który został posłem z kijowskiego ponoć z poparciem F.K. Branickiego⁹⁶. Dziwne to o tyle, że na tym sejmiku na czele regalistów stał wówczas wojewoda kijowski J. Stempkowski⁹⁷, przyjaciel, „kompan” Józefa Świeykovskiego, stolnika owruckiego, częsty bywalec jego posesji w Łabuniu⁹⁸. Młody Świeykowski stolnikowicz prosił – również za pośrednictwem A. Cybulskiego – o poparcie L.M. Świeykovskiego⁹⁹. Czy je otrzymał, tego nie wiemy, ale biorąc pod uwagę jego dobre relacje z bratem, możemy przyjąć, że tak. Kandydatem do poselstwa na tym sejmiku – ze wskazania F.K. Branickiego – był m.in. Józef Zajączek, który mógł budzić wątpliwości Stanisława Augusta. J. Stempkowski proponował królowi kompromis z opozycją, ale Stanisław August sprzeciwił się temu, w tym szczególnie kandydaturze J. Zajączka. Monarcha w ogóle był przeciw układom z opozycją. Na sejmiku przewagę osiągnęli jednak zwolennicy F.K. Branickiego i preforsowali jego kandyda-

⁹² BCz rkps 3185, s. 13, J.N. Świeykowski do L.M. Świeykovskiego, Malinowce 12 V 1786.

⁹³ BCz rkps 3185, s. 19, Michał Świeykowski do rodziców Świeykovskich, Lublin 27 VI 1786.

⁹⁴ Por. BCz rkps 3185, s. 17–21, Michał Świeykowski do rodziców Świeykovskich, Lublin 27 VI 1786.

⁹⁵ Ibidem, s. 19.

⁹⁶ Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 167.

⁹⁷ Por. ibidem, s. 166.

⁹⁸ Por. A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, W: IDEM, *Wybór pism*, T. 1, s. 55; J.D. OCHOCKI, *Pamiętniki*, T. 1, s. 36, 48, 128–129. Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 166.

⁹⁹ Por. BCz rkps 3186, s. 490, A. Cybulski do [L.M. Świeykovskiego], Wasylówka 20 VII 1786. Chodziło o to, by „szlachta czarnoucka” wystąpiła za nim.

tów¹⁰⁰. W instrukcji sejmikowej znalazło się żądanie usunięcia nazwiska F.K. Branickiego ze „sprawy Dogrumowej” i wydanego już w niej dekretu¹⁰¹.

Burzliwy przebieg miał również sejmik podolski w Kamieńcu, co już wcześniej L.M. Świeykowskiemu anonsował J.O. Orłowski, zapowiadając przybycie nań A.K. Czartoryskiego. Świeżo nominowany podkomorzy latyczowski przeszedł do stronnictwa regalistów. Razem z Józefem Kazimierzem Lipińskim, podkomorzym podolskim, stanął na czele stronnictwa królewskiego i przeciwstawił się A.K. Czartoryskiemu. Wraz z J.K. Lipińskim, Józefem Wittem, księciem Karolem Nassau-Siegen rozdzielił sejmik. W kościele dominikańskim wybrano posłów królewskich¹⁰², w kościele pojezuickim zaś opozycja wybrała swoich. Andrzej Trzeciak w liście do L.M. Świeykowskiego zastanawiał się tylko – czy z ironią? – „ciekawa iest rzecz, którzy się posłowie utrzymają w Warszawie”. Był dobrze poinformowany. Powiadomił kasztelana kamienieckiego, że marszałkiem na sejmie nominują Stanisław Gadowskiego, podkomorzego sochaczewskiego, „stryja żony mojej, od którego y ja miałem listy życzące mi tej funkcji”¹⁰³. Pozostałe sejniki na kresach południowo-wschodniej Rzeczypospolitej także odbywały się w niespokojnej atmosferze¹⁰⁴.

Jakkolwiek L.M. Świeykowski siedział w domu w Kołodnie i nie pojawiał się na żadnym sejmiku, to jednak był w miarę dobrze poinform-

¹⁰⁰ Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 167; A. DANILCZYK, *W kręgu afery Dogrumowej*, s. 102–105. O atmosferze przedsejmikowej por. BCz rkps 3186, s. 490, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Wasylówka 20 VII 1786. O wynikach por. BO rkps 1996, k. 264v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 29 VIII 1786. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie rkps 312/13, s. 263, Kajetan Kurdwanowski do J.M. Sanguszki, Lubomla 29 VIII 1786; AN Kr., ASang., Teki arabskie rkps 312/13, 284–285, [Kajetan] Międzyński do Anieli Sanguszkowej, starościny krzemienieckiej, Beresteczko 23 VIII 1786 – tu informacja, że K. Kurdwanowski z obligacji hetmana na sejmik poselski przyprowadził „półtora tysiąca szlachty”. Wcześniej uznawano K. Międzyńskiego za obcego w województwie. Nie chciano, by „cudzy im burmistrzował”. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie rkps 273/ 1, s. 345, M. [?] Przyłuski do H. Sanguszki, Sławuta 3 VI 1786.

¹⁰¹ Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 167–168 – tu też relacja z tego sejmiku. Por. A. DANILCZYK, *W kręgu afery Dogrumowej*, s. 102–105.

¹⁰² Por. M. ZŁOMSKA, *Orłowski Jan Onufry*, s. 225; W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 164; A. DANILCZYK, *W kręgu afery Dogrumowej*, s. 96–101.

¹⁰³ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 179v, rotmistrz kawalerii narodowej A. Trzeciak do [L.M. Świeykowskiego?], Mołczany [?] 27 VIII 1786. Por. relację z tego rozdwojonego sejmiku: BO rkps 1997, k. 221v, D. Drogoń do L.M. Świeykowskiego, Kuryłowice 25 VIII 1786.

¹⁰⁴ Por. W. FILIPCZAK, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej*, s. 165–166; A. DANILCZYK, *W kręgu afery Dogrumowej*, s. 92–96, 101–102.

mowany o tym, co się dzieje. Otrzymywał relacje z sejmików z prawie całej Rzeczypospolitej, inna sprawa, że czasami były one szczątkowe. W. Gurski relacjonował z Warszawy przebieg wydarzeń, powtarzał swemu opiekunowi to, co tam spływało z różnych ziem. Informował, że posłem został – na spokojnym sejmiku – m.in. generał J. Komarzewski¹⁰⁵. Wymieniał kolejnych posłów wielkopolskich z kolejnych tamtejszych sejmików, wszak samych wyborów nie komentował¹⁰⁶, wspominał tylko, że niespokojnie było na sejmiku sieradzkim, gdzie zaatakowano szablą Michała Walewskiego, ale ten „przez przyjaciół został zastawiony”¹⁰⁷, oraz na sejmiku nurskim, na którym doszło do bitwy na kije między stronnikami Adama Szydłowskiego i Karola Kownackiego – A. Szydłowski, chcący dojść „absolutnością” swego poselstwa, został przez K. Kownackiego, mającego „za sobą szlachtę”, wstrzymany, szlachta bowiem zaopatrzona „w dobre drągi” weszła do kościoła, wszystko działo się gwałtem i „niejeden kijem dostał”, niejaki „Piotrowski” „sprofitował razy”¹⁰⁸. Podobne informacje przekazywał W. Gurski z ziem litewskich – tam oddziaływał również F.K. Branicki, a „Podkanclerzy [J.] Chreptowicz podjąwszy się seymików w Litwie, nie mógł tego dokazać”, by w instrukcjach nie pojawiła się „sprawa Dogrumowej”¹⁰⁹.

Jaki był stosunek L.M. Świeykowskiego do tego konkretnie punktu pojawiającego się w instrukcjach, tego nie wiemy. Wydaje się, że w czasie sejmików poselskich w 1786 roku mogło mu zależeć na zamieszczeniu w instrukcjach poselskich tylko jednego zapisu, a mianowicie punktu dotyczącego sprawy elekcji asesorów do sądów asesorskich, aby byli oni „electivi”. Przypominał mu o tym Antoni Cybulski, który sugerował, by w tej kwestii L.M. Świeykowski porozumiał się z podkomorzym żytomierskim J. Bierzyńskim¹¹⁰. Informował, że to „y na Wołyniu zapewne uczynią, a w kijowskim już ma zapewnienie”¹¹¹. Kwestię tę rzeczywiście poruszono – z inicjatywy Kazimierza Nestora Sapięhy – na sejmie w 1786 roku, o czym oznajmiał L.M. Świeykow-

¹⁰⁵ Por. BO rkps 1996, k. 262–262v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 22 VIII 1786.

¹⁰⁶ Por. BO rkps 1996, k. 264v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 29 VIII 1786.

¹⁰⁷ BO rkps 1996, k. 266, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 IX 1786.

¹⁰⁸ Ibidem, k. 266–266v.

¹⁰⁹ Por. ibidem, k. 267.

¹¹⁰ Por. BCz rkps 3186, s. 495, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Chałaimgródek 2 VIII 1786.

¹¹¹ Ibidem, s. 495–496.

skiemu jego syn Michał. Stanisław August zgodził się, by asesorów wybierać zgodnie z wolą narodu, za co K.N. Sapieha pięknie dziękował królowi¹¹². Zgodnie z intencjami L.M. Świeykowskiego wypowiadał się także w tej materii Kazimierz Zaleski, poseł lubelski. Był on deputatem trybunału w czasie, gdy funkcję marszałka pełnił właśnie L.M. Świeykowski, toteż obaj dobrze się znali¹¹³. K. Zaleski z ławy poselskiej dziękował Stanisławowi Augustowi, że nauczył swoich poddanych, mówiąc w 1764 roku, „iż byle tylko król miał hetmanów, marszałków, podskarbich, kanclerzów sobie przychylnych, może bezpiecznie według myśli swojej i upodobania rządzić narodem. Dając tym do zrozumienia, iż niebezpieczna rzecz byłaby dawać moc królowi stanowienia osób sądowych, a za tym wnosił, aby asesorie według prawa obrani byli”¹¹⁴. Marszałek nadworny koronny Kazimierz Raczyński zaproponował, by król podał kandydatów do asesorii, spośród których stany dokonają wyboru¹¹⁵. Nie tego oczekiwał L.M. Świeykowski, mający wówczas świeże doświadczenia z sądem asesorskim, w którym zakosztował nacisków dworu na jego członków. W innych aspektach instrukcje raczej go nie interesowały, a przynajmniej nie na tyle, by o konkretne sprawy walczyć, narażając się na ewentualną krytykę rywalizujących stron, przecież i tak miał pewien problem z wyborem na funkcję poselską swego bratanka, który został posłem z niewłaściwego stronnictwa.

Na sejmie w 1786 roku spośród Świeykowskich obecny był jako poseł tylko Jan Świeykowski, stolnikowicz owrucki. W zachowanych materiałach nie został potwierdzony udział w obradach sejmowych żadnego innego „funkcyjnego” Świeykowskiego. Andrzej Stroynowski wiąże owego J. Świeykowskiego z F.K. Branickim, uznając go za jego „wypróbowanego” stronnika. Stawia go w jednym rzędzie obok K. Kurdwanowskiego klienta hetmana koronnego. Podaje, że później, już w czasie trwania sejmu, obaj mieszkali w pałacu F.K. Branickiego¹¹⁶, ale myli Jana z J.N. Świeykowskim, który z pewnością nie posłował w 1786 roku i nie był w opozycji sejmowej przeciw królowi, choć na sejmiku kijowskim mógł zgadzać się z kuzynem. Poseł kijowski J. Świeykowski mógł zaskoczyć swą postawą ojca Józefa Świeykow-

¹¹² Por. BCz rkps 3185, s. 47. [Michał?] Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 X 1786.

¹¹³ Por. *ibidem*, s. 48.

¹¹⁴ *Ibidem*.

¹¹⁵ Por. *ibidem*.

¹¹⁶ Por. A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa*, s. 49.

skiego, o czym również ze zdumieniem informował Stanisława Augusta J. Stempkowski w liście do niego z 28 sierpnia 1786 roku¹¹⁷. Umieszczenie przez A. Stroynowskiego owego J. Świeykowskiego w gronie zwolenników F.K. Branickiego na tym sejmie wydaje się jednak niesłuszne¹¹⁸, podobnie zresztą jak A. Moszczeńskiego, posła braćławskiego, chorążego winnickiego, zięcia L.M. Świeykowskiego, który „nogi ojca i matki całuje”¹¹⁹. To, że i jeden, i drugi krytykowali obecność wojsk moskiewskich oraz ich szkodliwą działalność na kresach, nie może świadczyć o ich niechętnym stosunku do Stanisława Augusta czy o ich bliskości politycznej z F.K. Branickim. To był głos powszechnie wówczas płynący z południowo-wschodnich kresów Rzeczypospolitej czy w ogóle ze wschodniego pogranicza państwa polsko-litewskiego. Na Rosjan narzekali w tym okresie wszyscy mieszkańcy kresów wschodnich. Przebywający w tym czasie w Rzeczypospolitej Moskale nazbyt często rabowali, czynili „uciążliwości”, „przykrości i gwałty”, byli po prostu „łotrami”¹²⁰. Ciągłe zatem dochodziło do zatargów z nimi¹²¹. Z zażaleniami na nich zjazd obywateli kijowskich wysłał „do Warszawy, do króla, rady y posła moskiewskiego” posłów – podkomorzycy kijowskiego Rybińskiego i kapitana Francisz-

¹¹⁷ Por. BCz rkps 930, s. 559, J. Stempkowski do Stanisława Augusta 28 VIII 1786. Por. A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa*, s. 99, 197; BCz SD 19145, Mowa JW. Świeykowskiego posła kijowskiego, 23 X 1786. O sejmiku por. *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, wyd. B. ZALESKI, Poznań 1872, s. 54–57.

¹¹⁸ Por. A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa*, s. 99, 197; BCz rkps 930, s. 559, J. Stempkowski do Stanisława Augusta 28 VIII 1786.

¹¹⁹ BO rkps 1996, k. 275, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 XI 1786.

¹²⁰ Por. BCz rkps 3186, s. 475, 491, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 8 V 178[6] i Wasylówka 20 VII 1786. O tym problemie na Litwie por. *Korespondencja krajowa*, s. 22–24; NGAB, F 1324, rkps 43, k. 98, NN do [Chmary], Raków 11 VII 1777; NGAB, F 1324, rkps 62, k. 96, NN do NN, [b.d.m.]; NGAB, F 1324, rkps 62, k. 137, J. [?] Bukowski do [A. Chmary?], Stańków 5 XI 1773; NGAB, F 1324, rkps 94, k. 32–32v, Bukowski do NN [A. Chmary?], Hołynaka 29 VI 1772; NGAB, F 1324, rkps 64, k. 27, Mowa Świtalskiego rotmistrza kawalerii narodowej, posła chełmińskiego 17 IV 1789, tu podsumowywał 24 letnią obecność Rosjan w Rzeczypospolitej i jak dali się jej we znaki. Skargi na uciążliwości moskiewskie Litwini składali już wcześniej, i to zamieszczając odpowiednie punkty w instrukcjach poselskich, por. np. NGAB F 1728, op. 1, rkps 19, k. 991v–992, Księgi grodzkie mozyrskie, „Akt kredensu” dla Oskierki i Sulistrowskiego na posłów, 16 VII 1776; NGAB, F 1727, op. 1, rkps 23, k. 500–503, Księgi grodzkie mińskie, Akt instrukcyi dla JWW posłów 17 VIII 1784.

¹²¹ Generał Stefan Lubowidzki 1 maja 1786 roku pod „leszczyńską karczmą” zabił w pojedynku moskiewskiego majora D. Buftonowa „za pierwszym strzelaniem”. Rosjanin pierwszy strzelał, ale chybił. Może po tym Rosjanie spokojnieją, zauważał A. Cybulski. Por. BCz rkps 3186, s. 475, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 8 V 178[6].

ka Mianowskiego. Informujący o tym L.M. Świeykowskiego A. Cybulski miał nadzieję, że będzie to działanie skuteczne¹²². Tym samym wygłoszona przez Jana Świeykowskiego¹²³ krytyka obecności wojsk moskiewskich nie musiała razić Stanisława Augusta. Wiedział on już od J. Stempkowskiego, że ów młody Świeykowski jest pokoleniowym buntownikiem – i przeciw ojcu, i przeciw stryjowi, szukającym kariery wojskowej przy boku hetmana F.K. Branickiego. Natomiast wydaje się, że L.M. Świeykowski cały czas utrzymywał dystans w stosunkach z F.K. Branickim, zresztą nie tylko on. W kwietniu 1785 roku hetman zapraszał gorąco kasztelaństwo kamienieckie do Białocerkwi na imieniny swojej żony. Dodawał, że prośbę zanoszą z tą większą ufnością, im silniej odczuwa ich przychyłność „y szczególny mój dla jego osoby szacunek”¹²⁴. L.M. Świeykowski z zaproszenia nie skorzystał, nie udał się do Białocerkwi. Czy jakoś się usprawiedliwił, tego nie wiemy. O przebiegu tych uroczystości dowiedział się od Adama Bukara, który mu pisał, że był w Białocerkwi „y z przyjacielem IPD generałem [Karlom] Malczewskim, opilem się należycie za zdrowie hetmanowej... [..]. Kampania tam była bardzo mała, województwo ruscy nie przyjechali, z obywateli tylko było kilku. Sami wojskowi powiększyli tylko liczbę gości”¹²⁵. Wydaje się, że w 1786 roku nic się nie zmieniło w relacjach L.M. Świeykowskiego z F.K. Branickim, a przynajmniej nie mamy tego śladów. Hetman wielki koronny był wprawdzie w czasie karnawału w dworku L.M. Świeykowskiego w Dubnie, ale wówczas nie było tam jego właściciela – kasztelana kamienieckiego, który tylko z grzeczności udostępnił go M. Walewskiemu i to jego gościem był F.K. Branicki¹²⁶. W tym czasie do żadnego większego zbliżenia między L.M. Świeykowskim i hetmanem nie doszło.

Na sejmie w 1786 roku obok stolnikowicza owruckiego J. Świeykowskiego było jeszcze dwóch „bezfunkcyjnych” Świeykowskich – synowie najstarsi L.M. Świeykowskiego. Michał miał obserwować, co się

¹²² Por. ibidem, s. 475.

¹²³ Por. A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa*, s. 36. Do sprawy wrócono na sejmie. Wielu skarżyło się na Rosjan. Postanowiono interweniować u Katarzyny II. Por. np. BCz rkps 3185, s. 56, Michał Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskich], Warszawa 24 X 1786.

¹²⁴ BO rkps 1997, k. 59, F.K. Branicki do L.M. Świeykowskiego, Biała Cerkiew 5 IV 1785.

¹²⁵ BO rkps 1997, k. 72, [Adam] Bukar sędzia ziemski żytomierski do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 22 XII 1785.

¹²⁶ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 215, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, Dubno 3 III 1786.

dzieje, i uczyć się, jak być dobrym obywatelem. Opiekę nad nim rozłożył jednak nie kuzyn J. Świeykowski, nie F.K. Barnicki, ale przypuszczalnie przebywający też w Warszawie Adam Moszczeński, poseł braclawski¹²⁷, oraz W. Gurski¹²⁸. Drugi syn kasztelana kamienieckiego J.N. Świeykowski też czasowo bawił w Warszawie, jak możemy przypuszczać w interesach ojca¹²⁹. Sam L.M. Świeykowski również był spodziewany na tym sejmie. Tak przynajmniej sugeruje list Antoniego Onufrego Okęckiego, który zwrócił się do kasztelana kamienieckiego – „w imię przyjaźni” – z prośbą uprzedzającą. Spodziewając się go na sejmie, wcześniej chciał zaanonsować sprawę – zabiegał mianowicie o wsparcie przy wyborze na funkcję komisarza skarbowego dla swego synowca, podsędka warszawskiego Józefa Okęckiego, posła różańskiego, który zamierzał starać się o tę funkcję na zbliżającym się sejmie. A.O. Okęcki prosił, by wsparli go w tych staraniach posłowie „z tamtych województw”, przyjaciele L.M. Świeykowskiego¹³⁰. Nie wiemy, czy kasztelan kamieniecki przedsięwziął coś w tej sprawie, ale najpewniej nie było go w Warszawie w czasie sejmiku w 1786 roku.

Okazuje się, że być nie musiał, bo jako reprezentant jego interesów dobrze sprawował się na sejmie jego syn. M. Świeykowski w tym trudnym czasie sejmowania wykazał się dbałością o interesy rodzinne. Sugerował ojcu, że nie byłoby bezpiecznie na sejmie tym promować sprawy z kasztelową wyszogrodzką M. Wykowską – „daleko większa dworska okazuje się być partyja”, „przy dworze prawie cała Litwa y znaczna część Wielkopolanów zostaje”¹³¹. W cytowanym fragmencie, jak się wydaje, ani nie ma błędu, ani nie wkradł się lapsus. Sugeruje on wyraźnie usytuowanie Świeykowskich linii kasztelana kamienieckiego na ówczesnej mapie politycznej – pozostawał on ciągle w obozie królewskim, mimo że w procesie z M. Wykowską dwór opowiadał się po jej stronie. Mniej więcej w tym samym czasie A. Cybulski propo-

¹²⁷ Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie rkps 273/1, generał M. Świeykowski do księcia [H. Sanguszk], Mikulin 29 XI 1786, s. 501. M. Świeykowski informował księcia: „O sejmie dość mam wiadomości przez chorążego Moszczeńskiego”. Wydaje się, że jego obecność w Warszawie automatycznie oznaczała opiekę nad młodym Michałem.

¹²⁸ Por. BCz rkps 3185, s. 40, [Michał] Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 X 1786.

¹²⁹ BO rkps 1996, k. 276, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 14 XI 1786.

¹³⁰ Por. BCz rkps 3187, s. 101, [A.O.] Okęcki do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 5 IX 1786.

¹³¹ BCz rkps 3185, s. 40, [Michał] Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 X 1786.

nował L.M. Świeykowskiemu, by szukał wsparcia w procesie przeciwko M. Wykowskiej u Kaspra Lubomirskiego¹³², co w ówczesnej sytuacji zdawało się logiczne, oraz u F.K. Branickiego, S.Sz. Potockiego i A.K. Czartoryskiego. Ich pomoc – jego zdaniem – daje szansę na wygraną w Warszawie¹³³. Wątek ten pokazuje całą złożoność i ulotność zarówno sojuszy politycznych, jak i sympatii czy antypatii. Dla większości obywateli Rzeczypospolitej interesy załatwiane w danym momencie były najistotniejsze.

Kasztelanic M. Świeykowski okazał się pojętnym uczniem i dobrym obserwatorem. Informował ojca, że zmieni się obraz sejmu, bo O. Stackelberg dostał polecenie definitywnego zamknięcia „sprawy Dogrumowej”, więc „Interes Xcia IM Generała y Hetmana W:K: już nie będzie na sejmie promowany”¹³⁴. Przekazywał informacje o atakach na departament wojskowy Rady Nieustającej i łamaniu regulaminów przy awansach wojskowych pomijających zasłużonych żołnierzy¹³⁵. Przedstawiał ojcu także te kwestie, którymi ten był zainteresowany. Nie wiadomo, czy Michał miał intuicję, czy po prostu takie polecenie dostał od ojca. Relacjonował m.in., w jaki sposób rozstrzygano na sejmie kwestie wcześniej rozdwojonych sejmików. Pokazywał przy tym niezbyt eleganckie techniki stosowane przez spierające się na sejmie stronnictwa, np. by doprowadzić do tajnego głosowania w kwestii decyzji, który sejmik uznać za legalny – w tym przypadku podkreślał negatywną rolę Antoniego Tyzenhauza, posła wileńskiego, zaprzeczającego, zgodnie z opcją stronnictwa dworskiego, możliwości użycia prawa do tajnego głosowania w tej kwestii. Przeciwnie temu bezprawiu – jak zostało potraktowane działanie A. Tyzenhauza – protest do grodu warszawskiego złożył Kazimierz Rzewuski, pisarz polny koronny i poseł chełmski¹³⁶. W kwestii rozdwojonego sejmiku podolskiego w Kamieńcu młody M. Świeykowski werbalnie poparł pięknie mówiącego K.N. Sapiehę i kasztelana krakowskiego A. Jabłonowskiego, którzy opowiedzieli się za sejmikami „farskimi”, „jezuickimi”,

¹³² Por. BCz rkps 3186, s. 497, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 26 IX 1786.

¹³³ Por. ibidem, s. 498.

¹³⁴ BCz rkps 3185, s. 40, [Michał] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 3 X 1786.

¹³⁵ Por. BCz rkps 3185, s. 55–56, [Michał] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 24 X 1786.

¹³⁶ Por. BCz rkps 3185, s. 43–44, [Michał] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 10 X 1786.

a przeciw „sejmikom dominikańskim”, w obronie którego „śmieszna” mowę miał poseł braclawski, generał Jan Kraszewski, *nota bene* nakazujący ją drukować¹³⁷. Tej złej natury były także sesje dotyczące rugów poselskich. M. Świeykowski pisał: „Dnia wczorajszego zaczęła się sesja od rugów posłów podolskich, trwało wielkie zamieszanie w izbie i ledwie się do szabel nie porwano; posłów farskich [wybranych w kościele parafialnym] utrzymanie mocno JW. Wojewoda Ruski z Xciem IMc Generałem i swoimi przyjaciółmi [popierali], lecz żadną miarą utrzymać ich nie będą mogli, bo większa daleko partycja dworskich znajduje się, marszałek starej laski nie znajduje się, zagaiał sejm IP [Antoni] Tyzenhauz, pierwszy exordine poseł z województwa wileńskiego”¹³⁸, zwolennik dworu. Aby jednak spróbować nawiązać walkę ze stronnikami Stanisława Augusta, „patryja przeciwna dworowi /: ponieważ swoich utrzymać nie mogą”, zaproponowała, ażeby wszystkich posłów podolskich „tak farskich, jako y dominikańskich” wyrugować¹³⁹. Dla L.M. Świeykowskiego zapewne szczególnie interesująca – i być może pouczająca – była nominacja poselska dla posła braclawskiego Antoniego Czetwertyńskiego oraz dla chorążycy Adama Rzewuskiego, za którymi „wielka była forsa, aby ich z izby wyrugować”. A. Rzewuski „w izbie utrzymał się”, bo opowiedział się za nim S.Sz. Potocki i za poparcie zapłacił M. Wykowskiej kasztelanowej wyszogrodzkiej 4 500 czer. zł¹⁴⁰. Również A. Czetwertyńskiemu udało się – wbrew prawu – zostać posłem, „ponieważ ma proces” tylko o 40 czer. zł¹⁴¹. Wy-mowa tych zdarzeń dla L.M. Świeykowskiego była jednoznaczna – po raz kolejny przekonał się, że trzeba mieć się na baczności i specjalnie w sprawach politycznych nie ufać „przyjaciołom politycznym”.

Z pewnością M. Świeykowski dobrze się sprawił na sejmie, choć też grymasił, co ojcu już nie musiało się podobać, wszak pisał do niego: „Na sesjach trudno mi bywać, albowiem tak daleko stojąc, ubranym będąc, pieszo chodząc po błocie niepodobna”, ale o wiadomości – przy-rzekał – starać się będzie¹⁴². Ten wątek narzekania młodych Świeykow-

¹³⁷ Por. ibidem, s. 44.

¹³⁸ BCz rkps 3185, s. 39–40, [Michał] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 3 X 1786.

¹³⁹ Ibidem, s. 39–40.

¹⁴⁰ Ibidem, s. 39.

¹⁴¹ Ibidem, s. 39–40. W cytowanym wyżej liście M. Czetwertyńskiego nie było mowy o zwolnieniu z procesu Antoniego. Por. BCz rkps 3186, s. 753, M. Czetwertyński do L.M. Świeykowskiego, Janków 19 VIII 1786.

¹⁴² BCz rkps 3185, s. 40, [Michał] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 3 X 1786.

skich na warunki bytowania w miejscach, do których ojciec ich posyłał, stale się powtarzał. L.M. Świeykowski, zazwyczaj stanowczy, na więcej mógł pozwolić swym synom jesienią 1792 roku, ale to już było w zupełnie innej rzeczywistości. M. Świeykowski na sejmie w 1786 roku z pewnością czegoś się nauczył, ale wątpić można, czy rzeczy dobrych. Jego konkluzja z obserwacji tego sejmu była jednoznaczna. Wyraził ją też w liście do ojca, określając ów sejm jako „absolutny”¹⁴³. To smutna konstatacja, przy czym nie chodziło M. Świeykowskiemu tyle o władzę króla, ile ambasadora. To już wprost zasugerował L.M. Świeykowskiemu W. Gurski, odnosząc się do jego spraw procesowych. Radził, że trzeba szukać instancji u O. Stackelberga lub dworu petersburskiego, w czym pomocny może być hetman F.K. Brannicki. Twierdził: „Za protekcją dworu petersburskiego w Warszawie najniepodobniejsze rzeczy dokazywać można”, więcej niż pozwalając wszelkie prawa czy sprawiedliwości¹⁴⁴, a „bilet do króla pisany od Stackelberga, jak [by] był przez samego króla do sądu komunikowany z przyłączonym od króla biletem, dowodzi, iak ulegać musi zleceniom dworu petersburskiego”¹⁴⁵. Relacje syna L.M. Świeykowskiego i jego plenipotenty W. Gurskiego pokazały mu sejm w 1786 roku jako pełen swarów i kłótni ze wspomnieniem Rejtana¹⁴⁶. Wydaje się więc, że L.M. Świeykowski mógł mieć satysfakcję z podjęcia decyzji o niejechaniu na ten sejm, co najwyżej mógł żałować, że nie poznał wielu innych senatorów Rzeczypospolitej, gdyż: „Senatorów tyle na teraźniejszy sejm jest przybyłych, jak nigdy jeszcze nie było, tak dalece, że nie mogą się pomieścić w krzesłach zwyczajnych. Od tronu ławki poselskie wymieniono y drugi szereg krzeseł zastawiono”¹⁴⁷. Pomijając już te wszystkie kwestie, także tę, kto stanowi o obliczu Rzeczypospolitej, trzeba uznać, że pod względem politycznym rok 1786 nie był zły dla L.M. Świeykowskiego. Stanisławowi Augustowi nie naraził się, opozycji także, a przy tym tak manewrował, że kontrolował większość wydarzeń, a nie musiał nigdzie podejmować istotnych decyzji.

¹⁴³ Por. BCz rkps 3185, s. 45, [Michał] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 10 X 1786.

¹⁴⁴ BO rkps 1996, k. 256v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 25 VII 1786.

¹⁴⁵ Ibidem, k. 257–257v.

¹⁴⁶ Por. BO rkps 1996, k. 269, 270, 272–274v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10, 24 X, 7 XI 1786.

¹⁴⁷ BO rkps 1996, k. 269v, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 X 1786.

Rok 1787 również możemy uznać za pomyślny politycznie dla L.M. Świeykowskiego. Należy to wiązać przede wszystkim z podróżą Stanisława Augusta do Kaniowa na spotkanie z Katarzyną II, które miało – w koncepcji króla – zaprocentować sojuszem polsko-rosyjskim i przynieść korzyści dla Rzeczypospolitej. Mówiono o tym już od grudnia 1786 roku¹⁴⁸. Do spotkania króla z L.M. Świeykowskim prawdopodobnie doszło w kontekście procesu kasztelana kamienieckiego z kasztelanową wyszogrodzką, wspieraną przez ludzi Stanisława Augusta – liczył na nie W. Gurski, który pisał do swego mocodawcy: „Ja mocno ciekaw iestem widzenia się JWP z królem”¹⁴⁹. W drodze do Kaniowa w Łabuniu Stanisława Augusta – jak pisał A.J. Rolle – witali generał M. Świeykowski i A. Bukar, ojciec pamiętnikarza, wojewoda J. Stempkowski, gospodarz był w tym czasie w Warszawie jako członek Rady Nieustającej¹⁵⁰. W czasie planowanego strzelania na wiwat z jakiegoś powodu – mimo wysiłków gen. J. Komarzewskiego – armaty nie strzelały. Wówczas to M. Świeykowski „już dobrze podpisany, wicegospodarz na tej uczcie zakonkludował, że w wolnym państwie – wolne działa!”. Sentencję tę powitano śmiechem¹⁵¹. Na ile ta relacja przedstawiona przez A.J. Rollego odpowiada prawdzie, tego nie wiadomo. Adam Naruszewicz, autor oficjalnej relacji z podróży kaniowskiej króla, wśród przyjmujących króla w Łabuniu nie wymienił J. Stempkowskiego, wspominał natomiast M. Świeykowskiego, jednak umieścił go na drugim miejscu, na pierwszym stawiając H. Sanguszkę, wojewodę wołyńskiego, przy czym nie przedstawił żadnych szczegółów tego spotkania¹⁵². W Kaniowie był przy królu obecny też M.J. Mniszech¹⁵³, przyjaciel L.M. Świeykowskiego. Wcześniej, 9 marca 1787 roku, Stanisław August stanął w siedzibie marszałka wielkiego koronnego w Wiśniowcu¹⁵⁴, gdzie jakoby witał go szwagier krewny kasztelana kamienieckiego J.O. Orłowski, który zarazem pełnił honory współgospodarza województwa podolskiego w zastępstwie

¹⁴⁸ BO rkps 1996, k. 287, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 26 XII 1786.

¹⁴⁹ BO rkps 6353, s. 91, [W. ?] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 II 1787. Por. ibidem, s. 8–9, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 I 1787.

¹⁵⁰ A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, s. 57.

¹⁵¹ Ibidem, s. 59.

¹⁵² Por. A. NARUSZEWICZ, *Dyaryusz podróży Stanisława Augusta króla na Ukrainę w roku 1787*, wyd. T.A. MOSTOWSKI, „Wybór Pisarzy Polskich”, T. 8, Warszawa 1805, s. 232.

¹⁵³ Por. A. ROSNER, *Mniszech Michał Jerzy Wandalin*, s. 482.

¹⁵⁴ Por. ibidem, s. 482.

i w imieniu J.J. Zamoyskiego oraz plenipotentą Mniszchów¹⁵⁵. O jego obecności nie wzmiankował jednak A. Naruszewicz. Jego relacja miała charakter propagandowy, służyła pokazaniu poparcia dla króla. Pisząc o pobycie króla w Wiśniowcu między 9 a 13 marca 1787 roku, A. Naruszewicz odnotował udział w tym spotkaniu L.M. Świeykowskiego i wspomniał M.J. Mniszcha jako obecnego gospodarza, który wyjechał naprzeciw króla i – co więcej – organizował cały pobyt Stanisława Augusta¹⁵⁶. Wątpliwości co do obecności L.M. Świeykowskiego na tym spotkaniu w Wiśniowcu można chyba rozwiązać. Wprawdzie w 1787 roku opuścił on na jakiś czas kraj, wiemy bowiem, że wcześniej chorował i właśnie w 1787 roku wraz z bratem był na kuracji „w wodach”, która zresztą ponoć bardzo mu pomogła¹⁵⁷, to jednak jest to wiadomość z lipca 1787 roku. Raczej trzeba zatem uznać, że w marcu 1787 roku w czasie pobytu króla w Wiśniowcu doszło do jego spotkania z L.M. Świeykowskim. Podróż Stanisława Augusta do Kaniowa była zapowiadana wcześniej. Należy wątpić, by kasztelan kamieniecki to wydarzenie zlekceważył. Inna rzecz, że o szczegółach jego spotkania z monarchą nie mamy informacji. O politycznych aspektach zjazdu kaniowskiego i jego reperkusjach L.M. Świeykowski był informowany nie tylko przez źródła „miejscowe”, ale także z Warszawy przez W. Gurskiego, który donosił, że nieprawdą jest jakoby G. Potiomkin zjechał do Kaniowa na przywitanie króla, uważał, że „to bajki”¹⁵⁸, potem zaś wspominał o złośliwościach i uszczypliwych uwagach, które czyni się odnośnie do wjazdu króla do Kijowa¹⁵⁹, oraz twierdził, że przed powrotem zapowiedzianym na 19 czerwca 1787 roku Stanisław August nie życzył sobie nikogo widzieć tylko O. Stackelberga i sugerował, że będzie na spotkaniu z nim poruszana sprawa kupna pałacu dla niego¹⁶⁰. Te wieści były obojętne dla L.M. Świeykowskiego. W isto-

¹⁵⁵ Por. M. ZŁOMSKA, *Orłowski Jan Onufry*, s. 225. Później wraz z orszakiem królewskim udał się w podróż do Kaniowa. A. ROSNER, *Mniszech Michał Jerzy Wandalin*, s. 225.

¹⁵⁶ Por. A. NARUSZEWICZ, *Dyaryusz podróży Stanisława Augusta*, s. 175–184. J.O. Orłowski pojawił się dopiero w zestawieniu obywateli witających króla w Wiśniowcu. Tam L.M. Świeykowski ujęty został na drugim miejscu po S.Sz. Potockim, a przed Grocholskimi i innymi. Ibidem, s. 228–229.

¹⁵⁷ BCz rkps 3185, s. 63, [J.N.] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 24 VII 1787.

¹⁵⁸ Por. BO rkps 6353, s. 97, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27 III 1787.

¹⁵⁹ Por. BO rkps 6353, s. 106, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 IV 1787.

¹⁶⁰ Por. BO rkps 6353, s. 133–135, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12 VI 1787.

cie ujawniały jedynie kierunek działań króla. Podczas wyprawy kaniewskiej Świeykowscy pokazali się, na pewno nie szkodząc swojej pozycji, a przynajmniej nie L.M. Świeykowskiego.

Sejmiki deputackie z lipca 1787 roku również zakończyły się szczęśliwie dla kasztelana kamienieckiego. Sejmik deputacki winnicki wybrał „bez żadnej przeciwności” – jak informował go Filip Jakub Nosalski – pożądanego przez niego deputata Jana Krasickiego, kapitana regimentu Potockich¹⁶¹. L.M. Świeykowski był nieobecny na sejmikach deputackich, prawdopodobnie w czasie ich odbywania przebywał „w wodach” na kuracji¹⁶².

Następną sprawą roku 1787, wynikłą w listopadzie, była rozpoczynająca się wojna rosyjsko-turecka. W związku z wszczętym konfliktem obawy obywateli kresowych z początku budziła przede wszystkim aprowizacja wojsk Katarzyny II. M. Walewski donosił L.M. Świeykowskiemu, co się stało na zjeździe obywatelskim: Zjazd był ludny i z samych „słusznych obywateli” zebrany. Napisano list do króla i Rady Nieustającej z pytaniem, czemu komisarze prowiantowi nie są wybrani, wszak nieurodzaj zbóż, nędzę i głód zapowiadał. Z kolei do komisji skarbu skierowano prośbę, by dała pieniądze na magazyny zbożowe¹⁶³. Później naszedł obywateli strach o bezpieczeństwo granic. W tym czasie pułkownik A. Moszczeński, zięć L.M. Świeykowskiego, wysłany został przez wojewodę ruskiego S.Sz. Potockiego do Piotra Rumiancewa po ewentualną pomoc, „gdyby nas Turcy atakować chcieli”¹⁶⁴. Tego nie obawiał się hetman wielki koronny F.K. Branicki, który z własnej inicjatywy pojechał do Oczakowa¹⁶⁵.

¹⁶¹ Por. BCz rkps 3187, s. 45, Filip Jakub Nosalski do [L.M. Świeykowskiego], Winnica 16 VII 1787. Pewne problemy były natomiast z wyborem innych urzędników: „usił nie teraz chcieliśmy utrzymać W. Skipora subdelegata grodzieńskiego winnickiego przez JW. rekomendowanego, nie wiem, z jakiej przyczyny cała palestra uderzyła na szlachtę, która żadnym sposobem utrzymać się nie mogła, a przy niej mało mnie y brata mego nie przyprowadzili do klęski, porobili się znowu jakieś nowe partie, szlachta byłaby się utrzymała, żeby zwiedzeni nie zostali, ktoś im powiedział, że sejmiki w poniedziałek się zaczną”, a te odbyły się 15 lipca. „Liczna palestra [...] obrali na pióro W. [Stanisława] Janickiego komornika, zacny jest człowiek z przymiotami y zdatości, gniewają się tylko za to, że mało kogo prosił o to, bo prócz tego, sami obywatele życzyliby jego. Został W. Skiper umieszczony w nadziei”. Ibidem, s. 45–46.

¹⁶² Por. BCz rkps 3185, s. 63, [J.N.] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 24 VII 1787.

¹⁶³ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 221, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, Tuczyn 21 XI 1787.

¹⁶⁴ Por. ibidem, k. 221v.

¹⁶⁵ Por. ibidem, k. 222.

Nie ma wątpliwości: w dziejach Rzeczypospolitej rok 1788 był doniosły. Zapoczątkowano wówczas falę reform na Sejmie Czteroletnim, nastąpił swoisty przełom w sposobie myślenia sporej części elit politycznych o państwie, wtedy też doszło do wielu przesunięć na ówczesnej polskiej scenie politycznej. Ma to niewątpliwie znaczenie przy odtwarzaniu politycznej biografii L.M. Świeykowskiego i określaniu jego usytuowania w elitach władzy. Przecież do 1788 roku L.M. Świeykowski, podobnie jak – z wątpliwościami, choć niewielkimi – S.Sz. Potocki, mógł jeszcze uchodzić za stronnika króla¹⁶⁶. Dotąd – podobnie jak Stanisława August – L.M. Świeykowski za najlepsze dla Polski rozwiązanie mógł uważać, zresztą też analogicznie jak S.Sz. Potocki, związek z Moskwą, i to w konfiguracji proponowanej przez Stanisława Augusta¹⁶⁷. Niemniej L.M. Świeykowski nawet w okresie ożywionej współpracy z monarchą utrzymywał dobre albo przynajmniej neutralne kontakty także z osobami tworzącymi opozycję antykrólewską, m.in. z hetmanem F.K. Branickim, kiedy ten już był w zdecydowanej opozycji w stosunku do króla¹⁶⁸. Wszelako o tych wszystkich relacjach L.M. Świeykowskiego decydowały kwestie ekonomiczne, nie zaś polityczne. Dobre stosunki – niezależnie od politycznych preferencji, i to w różnym czasie – łączyły go również z podkomorzym lubelskim Tomaszem Dłuskim¹⁶⁹ i z Józefem Platerem¹⁷⁰, a także z Adamem Kazi-

¹⁶⁶ Por. np. BCz rkps 732, s. 225, Stanisław August do A. Czetwertyńskiego, Warszawa 27 V 1788. Warto zauważyć, że jeszcze w 1790 roku zwracano się z prośbami do S.Sz. Potockiego o protekcję u króla. Można by to zupełnie zbagatelizować, gdyby pisała to osoba nieznająca bieżących realiów politycznych, ale z taką prośbą – za pośrednictwem Benedykta Hulewicza – zwrócił się brygadier Roch Jerlicz, który chciał opuścić wojsko i starać się o podkomorstwo żytomierskie. Por. BCz rkps 3472, s. 101, B. Hulewicz do S.Sz. Potockiego, Warszawa 7 VII 1790. B. Hulewicz – o czym świadczą jego listy – był człowiekiem inteligentnym, dostrzegającym złożoność sytuacji, nie pełnił tylko funkcji „skrzynki kontaktowej”. Wydaje się, że realizacja takich prośb mogła być jeszcze wówczas brana realnie pod uwagę.

¹⁶⁷ Por. BCz rkps 3187, s. 588, [J.] Puchała do L.M. Świeykowskiego, Dysa 9 VIII 1788.

¹⁶⁸ Por. BCz rkps 3187, s. 115, Jerzy Omieciński do L.M. Świeykowskiego, Łęczna 19 IX 1785; BN rkps 9050, t. 2, k. 222, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, Tulczyn 21 XI 1787; BO rkps 6353, s. 351, [W.] Gurski, do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 I 1789.

¹⁶⁹ Por. BCz rkps 3187, s. 253, [?] Orłowski do L.M. Świeykowskiego, Malejowice 4 VI 1786; BCz rkps 3185, s. 274, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 21 I 1791. T. Dłuski – jak wynika z tego listu – był połączony z L.M. Świeykowskim nie tylko interesami, ale także wspólną wcześniejszą przynależnością do stronnictwa królewskiego i poglądami na zasadnicze sprawy ustrojowe.

¹⁷⁰ Por. np. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 22, K. Platerowa do L.M. Świeykowskiego, Horynek 7 VI 1790 – tu znalazły się pytania o to, jak wracał z Wiszniowca, czemu nie odwiedził przyjaciół w Horynku. Wcześniej te relacje zakłóciły małe problemy zwią-

mierzem i Izabelą Czartoryskimi¹⁷¹, którzy zresztą kierowali do niego prośby o pomoc i wsparcie starań ich syna w dążeniu do objęcia funkcji marszałka na sejmiku w Kamieńcu w 1788 roku¹⁷². A.K. Czartoryski „dowodnie” zapewniał kasztelana kamienieckiego o swym poparciu¹⁷³. L.M. Świeykowski utrzymywał kontakty o charakterze ekonomicznym także z G. Potiomkinem. Trudno na tej podstawie wnioskować o zażyłości obu polityków, wszak w sprawach ich łączących kasztelan kamieniecki był petentem i zazwyczaj działał przez pośredników związanych z S.Sz. Potockim¹⁷⁴. Ze środowiska bliskich L.M. Świeykowskiemu w istocie ze „starych” znajomości – oczywiście, nie licząc tych, którzy zmarli – nikt nie odpadł, choć burzliwy czas sprawił, że zażyłości stały się mniej widoczne, a dystans w kontaktach zrobił się wyraźniejszy¹⁷⁵. Cały czas L.M. Świeykowski nie tracąc dawnych zwo-

zane z interesami. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 18, Józef Plater do L.M. Świeykowskiego, Daszów 4 IV 1785.

¹⁷¹ Por. BCz rkps 3187, s. 256, [?] Orłowski do L.M. Świeykowskiego, Malejowce 18 VII 1789; BCz rkps 3186, s. 625, A.K. Czartoryski do L.M. Świeykowskiego, Dunajowce 13 VIII 1788; BCz rkps 3186, s. 629, 633, I. Czartoryska do L.M. Świeykowskiego, Puławy 12 i 28 VII [b.r.] [1788].

¹⁷² Por. BCz rkps 3186, s. 629, 633, I. Czartoryska do L.M. Świeykowskiego, Puławy 12 i 28 VII [b.r.] [1788]. Niestety, nie wiemy na pewno, o jaki sejmik chodzi, przypuszczać można, że o kamieniecki, bo dalszy bieg wypadków to sugeruje. Listy są jednak dość niejasne. 12 lipca I. Czartoryska dziękowała za pomoc na sejmikach przeszłego roku i prosiła, by „JWP” mógł zjechać na sejmiki poselskie wówczas się odbywające mające się odbyć i by poparł na nich jej syna. BCz rkps 3186, s. 629, I. Czartoryska do L.M. Świeykowskiego, Puławy 12 VII [b.r.]. W drugim liście powtórzona jest tylko prośba o wsparcie dla syna. BCz rkps 3186, s. 633, I. Czartoryska do L.M. Świeykowskiego, Puławy 28 VII [b.r.] [1788]. W grę może tu wchodzić jedynie Adam Jerzy i rok 1788, kiedy to wysłany został przez rodziców na sejmiki do Kamieńca. Por. M. HANDELSMAN, *Czartoryski Adam Jerzy*, W: PSB, T. 4, Kraków 1938, s. 258. Na sejmiku został wybrany marszałkiem i przeforsował kandydatów Puław na posłów. Por. A.J. CZARTORYSKI, *Pamiętniki i memoriaty polityczne 1776–1809*, oprac. J. SKOWRONEK, Warszawa 1986, s. 98 – tu uwagi J. Skowronka o niedokończonych rozdziałach pamiętnika.

¹⁷³ Na dowód tego pisał, że wspierał go – za pośrednictwem swoich przyjaciół – w trybunale lubelskim. BCz rkps 3186, s. 613, A.K. Czartoryski do L.M. Świeykowskiego, Puławy 20 [8 ?] IX 1785. Następnie informował – uprzedzając żądanie – że wsparł chorążego winnickiego A. Moszczeńskiego. Por. BCz rkps 3186, s. 621, A. Czartoryski do L.M. Świeykowskiego, Siedlce [?] 11 X 1786. Po sejmikach poselskich w 1788 roku kontakt A.K. Czartoryskiego z L.M. Świeykowskiem rozluźnił się, ale w czerwcu 1790 roku książę interesował się – być może grzecznościowo – co robi L.M. Świeykowski. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 157, [Seweryn?] Rzewuski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 VI 1790.

¹⁷⁴ Por. BCz rkps 3186, s. 319, Stanisław Chmielowski do L.M. Świeykowskiego, Równe 1 III 1790.

¹⁷⁵ Sugeruje to np. list Jana Nepomucena, który pisał do ojca o relacjach z kasztelanem kijowskim Aleksandrem Lubomirskim. Widywał się z nim codziennie, ale zauwa-

lenników czy przyjaciół, zyskiwał nowych. Do tego grona przystąpił A. Bukar, z którym wcześniej stosunki kasztelana kamienieckiego różnie się układały – w latach sześćdziesiątych były bardzo dobre, potem się psuły, przede wszystkim z powodu jego procesów, najpierw w 1774 roku z bratem L.M. Świeykowskiego, generałem M. Świeykowskim, wtedy A. Bukar pisał do niego, że chce, by sobie ufali, bo inaczej „żadne opisy”, „największe nawet”, nie pomogą przywrócić dawniejszego kredytu i „dawniejszej przyjaźni”¹⁷⁶, a potem w 1776 roku z teściem kasztelana kamienieckiego, regentem koronnym Józefem Kajetanem Dunin-Karwickim. Zarówno ten proces, jak i postawa J.K. Dunin-Karwickiego w nim utrzymywana były wielce pouczające dla L.M. Świeykowskiego i miały wpływ na jego poglądy – nie tylko względem prawa, ale również polityczne, oraz na jego stosunek do zasad, którymi trzeba się kierować w życiu publicznym¹⁷⁷. Nie zmienia to faktu, że

żał: „dawne przyjaźni, zupełnie się nie rozeszły, ja grzeczności nie uchybiam”. Por. BCz rkps 3185, s. 336, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 18 III 1791.

¹⁷⁶ Por. BK rkps 1238, t. 1, k. 7, 12, A. Bukar do [L.M. Świeykowskiego], Żytomierz 4 VI 1774; BK rkps 1238, t. 1, k. 3, 5, A. Bukar do [L.M. Świeykowskiego], Żytomierz 7 VI 1774, Moszczany 28 VI 1774

¹⁷⁷ Sprawa zaczęła się właściwie w 1773 roku. J.K. Dunin-Karwicki 21 marca 1776 roku w odpowiedzi na manifest A. Bukara, sędziego ziemskiego żytomierskiego, złożył pozew i remanifest. Pisał, że wiadome jest „od owego początku, w którym naród Polski prawem pisany sądzić się y rządzić zaczął, postawione są pięć instancje jurydyczne, na których bezpieczeństwo wszelkich dekretów ile w sprawach prawnych iest ugruntowane”, jak ktoś kogoś pozywa „dla bezpieczeństwa przyszłego dekretu, w przód okazać, y dowieść w sądzie powinien iako ta rzecz, o którą pozywa, albo z prawa natury, albo spadkowego, albo z prawa nabytego iest pretendowana”. Dalej J.K. Dunin-Karwicki odpowiadał A. Bukarowi, że ten zarzucił mu protekcję króla, pominął przy tym sądowe jurysdykcje i dopominał się 4 tys. złp na Kordysowie Kordysza, stolnika braclawskiego. A. Bukar twierdził, że ma prawo do tego majątku po Teofilu Bukarze, to sukcesja po nim. Ale A. Bukar pomylił się w powinowactwach – była to sprawa o Rokitnię. Nie wiedział o już uczynionych wpisach. Odwoływał się do Józefa Teofila Bukara, a były to różne osoby. T. Bukar, syn Waleriana Bukara i Heleny Surynowej, był bezpotomny. Sędzia A. Bukar, będący w palestrze, „wcale był dalekim od pretendowanej sukcesyi”. Zażalenia na genologię nie czynił. Potem z Kordyszem o 4 tys. występował, jakoby tę sumę z dóbr kordyszowskich po Teofilu Bukarze miał dostać. W 1773 roku znowu sprawa o Rokitnię wróciła do trybunału. Wtedy dopiero A. Bukar pierwszy raz pojawił się jako sukcesor między surynowski mi sukcesorami. Dekret wyszedł korzystny dla żalącego się i nie miał on nienawiści do A. Bukara, który potem jako jedyny sukcesor się przedstawiał, czemu zaprzeczała m.in. siostra zmarłego bezpotomnie i beżzennie Teofila. Ojcem A. Bukara był Józef Teofil. Po 12-letnim milczeniu pozew A. Bukara nie miał podstaw. W konkluzji stwierdzał rzecz zasadniczą: Józef i Teofil Bukar to były dwie różne osoby, a że ktoś zrobił z nich jedną, to nie daje prawa A. Bukarowi do występowania. Por. BK rkps 1238, t. 2, k. 1v–10v, Wypis z Ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskie-

proces udało się wygrać dzięki pomocy L.M. Świeykowskiego, co po latach – uogólniając – Józef Puchała skomentował: „Winszowałem zawsze JWW Karwickim, że JWPD mają bratem swoim y że na jego rodzie przestają, umieli oni poważać powolność JWPD y przychylność dla nich okazywaną”¹⁷⁸. Nie ma jednak wątpliwości, że od 1785 roku A. Bukar wyraźnie zabiegał o przyjaźń kasztelana kamienieckiego, i to chyba skutecznie, skoro chorąży winnicki A. Moszczeński bronił go w trybunale lubelskim¹⁷⁹, a L.M. Świeykowski nie wsparł swego współpracownika Stanisława Mianowskiego w jego dążeniu do pisarstwa kijowskiego, do którego pretendował też syn A. Bukara – „co by było z nieukontentowaniem obywatelów”, jak tłumaczył S. Mianowski, szukający protekcji¹⁸⁰. Do grupy bliskich zwolenników i przyjaciół

go, 2 V 1776, Odpowiedź J.K. Dunin-Karwickiego na pozew i remanifest Adama Bukara sędziego ziemskiego żytomierskiego. Sprawa ta wstrzymała karierę A. Bukara, starał się on bowiem w 1776 roku o poselstwo. J.K. Dunin-Karwicki zarzucił mu, że nie może się o nie ubiegać, bo toczy się przeciw niemu proces. Ten to zlekceważył i starań nie zaniechał. Powtórzył to marszałek sejmiku: „przecież uparcie, z ubliżeniem powagi prawa funkcją poselską przyjąć poważyl się”, żeby „publico” było wiadomo, że zaświadczenie takie uczyniono. Por. BK rkps 1238, t. 2, k. 49–49v, Wypis z ksiąg grodzkich województwa kijowskiego, 17 VII 1776, „Zaświadczenie”, Manifest J.K. Dunin-Karwickiego przeciw wyborowi A. Bukara na posła. Jan Antosiewicz zauważał, że w sprawie z A. Bukarem może wystąpić trudność, wszyscy bowiem żalowali zmarłej 15 marca sędziny Libiszowskiej. Por. BK rkps 1238, t. 2, k. 125v, J. Antosiewicz do J.K. Dunin-Karwickiego, Końskie 17 III 1776. Zapis ten sugeruje, że chodzi o żonę A. Bukara. Problem w tym, że była nią Konstancja z Pacanowskich, matka Seweryna Bukara. Por. Z. MANN, *Bukar Seweryn*, W: PSB, T. 3, Kraków 1937, s. 112. O konflikcie granicznym J.K. Dunin-Karwickiego z A. Bukarem bez pretensji pisał jego syn S. Bukar: S. BUKAR, *Pamiętniki z końca XVIII i początków wieku XIX*, Warszawa [1913], s. 10–11. Por. też o pomocy dla J.K. Dunin-Karwickiego Waleriana Bielowskiego, pisarza ziemskiego latyczowskiego. W te działania włączył się też L.M. Świeykowski, którego w pewnym momencie W. Bielowski przestrzegał, że wielu będzie zatrudnionych przy sprawie z A. Bukarem. Por. BK rkps 1238, t. 2, k. 128–130, s. 131–139 [zmiana paginacji], W. Bielowski do L.M. Świeykowskiego, Zaliwie [?] 4 III i 18 V 1776; Proskirów 17 II 1776, Latyczów 4 VII 1776. Por. BK rkps 1238, t. 1, k. 168–169, Stanisław Kordysz do J.K. Dunin-Karwickiego, Krzemieniec 4 VIII 1775. W procesie J.K. Dunin-Karwickiego L.M. Świeykowski był wyznaczony do sądu kompromisowskiego, na którego czele stał jako „superarbitr” ekskanclerz Andrzej Zamoyski. Por. BK rkps 1273, k. 104–104v, Archiwum Świeykowskich, Akta procesu J.K. Dunin-Karwickiego i A. Bukara, Dekret, Leszno pod Warszawą 21 VIII 1776.

¹⁷⁸ BCz rkps 3187, s. 603–604, J. Puchała do L.M. Świeykowskiego, Ryzawka 2 IV 1792.

¹⁷⁹ Por. BO rkps 1997, k. 72–72v, [A.] Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 22 XII 1785.

¹⁸⁰ BR rkps 3244, nl. Stanisław Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 7 [1 ?] IV 1785. Kwestia motywacji ewentualnej decyzji L.M. Świeykowskiego nie jest jasna. Mogło go zrazić stwierdzenie S. Mianowskiego: „a że w terażniejszym wieku

ostatniego wojewody podolskiego zaliczyć możemy także Szczęsnego Czackiego, któremu L.M. Świeykowski pomagał w sprawach procesowych, o co ten go prosił¹⁸¹, czy J. Bierzyńskiego, podkomorzego żytomierskiego. Wydaje się, że krąg ten powiększał się dość łatwo, dlatego że L.M. Świeykowski był chyba mało „wymagającym” przyjacielem, m.in. omijał sytuacje mogące wywoływać konflikty; być może właśnie dlatego na sejmikach i sejmach często się nie pojawiał.

L.M. Świeykowski stawał się wielkim panem, co dostrzegano i szukano u niego wsparcia czy protekcji¹⁸². Ten proces zaczął się wyraźnie od czasu pełnienia przez niego funkcji marszałkowskiej i trwał już do końca jego życia. Do niego zwracali się zarówno maluczy¹⁸³, jak i znaczący już obywatele. Brühlowie np. prosili go o „utrzymanie w Radzie”¹⁸⁴. Interesująca wydaje się prośba o protekcję niejakiego Michalewskiego, który szukał wsparcia L.M. Świeykowskiego. Pisał on mianowicie – lekko koloryzując – że służył „całe życie” u „hetmana Potockiego”, a jego potomkowie zapomnieli o nim¹⁸⁵. L.M. Świeykowski pośredniczył też w kontaktach z S.Sz. Potockim. Za jego pośrednictwem szukano wsparcia nie tylko u wojewody ruskiego, a później

nic bez pieniędzy obejść się nie może, determinowany iestem kilkaset czerwonych złotych azardować”, albo chęć ograniczenia obowiązków, ale także możliwości jego zarabkowania, wszak S. Mianowski był dobrym i skutecznym współpracownikiem L.M. Świeykowskiego, a nowe jego zajęcie niekoniecznie by temu sprzyjało. Później współpraca S. Mianowskiego z L.M. Świeykowskim trwała. S. Mianowski robił dla L.M. Świeykowskiego różne ekspertyzy dotyczące wartości majątków, o których kupnie bądź dzierżawie ten myślał. Por. BR rkps 3244, nl. S. Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 16 III 1786. Por. też o dobrych stosunkach ze Świeykowskimi: S. BUKAR, *Pamiętniki...*, np. s. 113, 133.

¹⁸¹ Por. BCz rkps 3186, s. 577, 582–585, 605, Sz. Czacki do [L.M. Świeykowskiego], [b.d.m.] [Poryck, 1784 ?], [b.m.] [Poryck?], [b.m.] [Poryck?] 22 I 1786 [7 ?], Poryck 6 IV [?] 1786. Bardzo złe zdanie o Sz. Czackim miał A. Moszczeński. Sam będąc konfederatem barskim, nazwał go, wszak jednego z twórców tejże konfederacji, „hipokrytą nabożnym”. Ponoć krytykował wszystkich, którzy mu się podobali. Był to „człowiek uparty, niegospodarz”, znał prawa krajowe do procesów służące. „Sąsiad był niespokojny w granicach i lubił nabywać od ubogiej szlachty części po wsiach, przycisnąwszy ich wprzód procesami do taniego zbycia”, ubierał się po polsku, podobny do Chińczyka. Por. *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego przez Adama Moszczyńskiego*, Poznań 1863, s. 87, 89.

¹⁸² Por. np. BR rkps 3242, nl., [?] Michalewski do L.M. Świeykowskiego, Leszczyńce 16 IV 1791.

¹⁸³ Por. np. BO rkps 1997, k. 125, Aleksander Krysbut Daszkiewicz do L.M. Świeykowskiego, Bortnów 24 V 1783.

¹⁸⁴ BO rkps 1996, k. 18, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 X 1782.

¹⁸⁵ Por. BR rkps 3242, nl., [?] Michalewski do L.M. Świeykowskiego, Leszczyńce 16 IV 1791.

generała artylerii koronnej¹⁸⁶, ale również u generała ziem podolskich A.K. Czartoryskiego¹⁸⁷, u kasztelana krakowskiego Antoniego Jabłonowskiego¹⁸⁸. Starano się o protekcję w różnych sprawach, ale głównie zabiegano o różne urzędy¹⁸⁹ i rangi w wojsku¹⁹⁰. Najwięcej próśb kierowano jednak do samego L.M. Świeykowskiego¹⁹¹ jako władnego – w mniemaniu proszących – załatwić daną sprawę. Zazwyczaj proszący chwalili się swą pracowitością, rzetelnością i oddaniem oraz wierną służbą¹⁹². Prośby dotyczyły również wsparcia w proce-

¹⁸⁶ W marcu 1788 roku prosił o protekcję u S.Sz. Potockiego i A. Moszczeńskiego. J. Puchała chciał zostać pisarzem ziemskim braclawskim po śmierci Kordysza. por. BCz rkps 3187, s. 575, 579, J. Puchała do L.M. Świeykowskiego, Dysa 16 II 1788, Tulczyn 26 III 1788. Por. też inne prośby, np. BN rkps 9050, t. 1, k. 11 [4–4v], Antoni Laskowski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 13 VII 1790. O doprowadzenie do zakończenia sporu z S.Sz. Potockim por. BCz rkps 3188, s. 21, [Franciszek?] Rohoziński pisarz ziemski łucki do [L.M. Świeykowskiego], Łuck 17 X 1787. L.M. Świeykowski też protegował u S.Sz. Potockiego wicebrygadiera Rudnickiego. Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 138, 139, 140, 141, [Wojciech] Rudnicki wice brygadier do L.M. Świeykowskiego, Jampol 17 VII, 8 VIII, 24 IX 1790, Wiśniowiec 12 V 1791. L.M. Świeykowski miał również sprawy konfliktowe z S.Sz. Potockim, te jednak szybko rozwiązywano. Por. BCz rkps 3187, s. 47, F.J. Nosalski do [L.M. Świeykowskiego], Winnica 11 IX 1787.

¹⁸⁷ Por. BCz rkps 3188, s. 254, [?] Rynkiewicz do L.M. Świeykowskiego, Uchów [12] 2 II 1792.

¹⁸⁸ Por. ibidem.

¹⁸⁹ Por. np. BCz rkps 3188, s. 254–255, [?] Rynkiewicz do L.M. Świeykowskiego, Uchów [12] 2 II 1792 i 7 VIII 1792; BO rkps 6352, s. 421, [Maciej] Żurawski do L.M. Świeykowskiego, Ihnatowce 2 V 1791; BO rkps 1997, k. 31, Piotr Bielański biskup grecki lwowski, kamieniecki i halicki do L.M. Świeykowskiego, Lwów 27 XII 1788.

¹⁹⁰ Taki charakter miała np. w prośba [?] Chrzanowskiego za krewnym Ignacym Bandomirzewski, który 20 lat służył w kawalerii narodowej, w brygadzie Rafała Dzierżka w randze adiutanta, a skoro wówczas wakowało tam majorostwo, to jemu się ono po starszeństwie należało, „przecież wielu jest, którzy go uprzedzić usiłują”. Dlatego prosił o „interesowanie się” za nim przyjaciół swoich. On boi się bowiem, „nie ufa intrygom Warszawy”. Por. BCz rkps 3186, s. 369–370, [?] Chrzanowski do [L.M. Świeykowskiego], Bereżanki 3 II 1791. O rangę w wojsku dla synowca prosił także Józef Omieciński. Por. BCz rkps 3187, s. 178–179, J. Omieciński podpułkownik do L.M. Świeykowskiego, Rańniki 6 I 1791.

¹⁹¹ Franciszek Ostrowski pisał: „żadnych nie mam zasług, jednak jako szlachcic chudy pachotek, łaską Pańską żyjący”, prosił o urząd podwojewodziego podolskiego i obiecywał wierną służbę. BCz rkps 3187, s. 327–328, Franciszek Ostrowski do [L.M. Świeykowskiego], Latyczów 2 I 1792. Por. podziękowanie za przyjęcie na służbę brata: BCz rkps 3187, s. 343, K. Oświęcimska do L.M. Świeykowskiego, Derewiancza 28 IV 1792. Por. BR rkps 3242, nl., Ks. M. Mierzwiński do L.M. Świeykowskiego, Delawa 2 III 1789; BN rkps 9050, t. 1, k. 96, Książd Kazimierz Lipski prezydent Trybunału Koronnego do L.M. Świeykowskiego, Lublin 20 V [?] 1790.

¹⁹² Por. np. BCz rkps 3187, s. 327–328, F. Ostrowski do [L.M. Świeykowskiego], Latyczów 2 I 1792; BCz rkps 3188, s. 255, [?] Rynkiewicz do L.M. Świeykowskiego, Uchów 7 VIII 1792.

sach¹⁹³. Później w okresie targowickim niewiele się to zmieniło, doszła tylko nowa kategoria prośb – o ochronę majątków i „spokojność dóbr”¹⁹⁴.

Niewątpliwie do 1788 roku L.M. Świeykowski politycznie przeszedł daleką drogę od podsędką do senatora Rzeczypospolitej w przededniu Sejmu Wielkiego. Urząd kasztelana kamienieckiego z pewnością wzmocnił jego pozycję na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. Coraz bardziej ciążyła na nim presja bycia znaczącym politykiem i chyba do końca jej nie podołał, tak bowiem można odczytywać jego niewielkie zaangażowanie w życie publiczne kraju – nie było go ani na sejmikach, ani na sejmach. Natomiast w swych działaniach na mniejszą skalę niewątpliwie był skuteczny i przy tym bardzo dobrze zorganizowany. Jako polityk zapewne nie wzbudzał większych negatywnych emocji. Nie można wskazać zdeklarowanego i znaczącego polityka, który byłby jego wrogiem. Wszyscy o niego zabiegali, a on zawsze był daleki od wyrażania zdecydowanego, jasnego stanowiska. Trudno orzec, na ile była to świadoma polityka, a na ile przypadek i efekt spokojnego charakteru kasztelana kamienieckiego. Jednakowoż zbliżał się czas, w którym przynajmniej w pewnym momencie L.M. Świeykowski musiał jasno politycznie się określić.



¹⁹³ Nieznany nam bliżej M. Cielecki, prosił bardzo bezceremonialnie: „abyś przez wspaniałość duszy swojej raczył mi zrobić przyjaciół z deputatów na następujący trybunał w Piotrkowie”. Dalej pisał, o jaki proces chodzi, i zamieszczał rekomendacje do sprawy. Por. BCz rkps 3186, s. 9, M. Cielecki do [L.M. Świeykowskiego], Dubno 22 VII 1786. Wynika jednak, że L.M. Świeykowski nie zareagował wówczas właściwie. Dlatego skierowano kolejną prośbę w tej samej sprawie. Por. BCz rkps 3186, s. 13, M. Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Poznań 4 VII 1788. Zdecydowanie bardziej wyważona była prośba Chrzanowskiego, który pisał, że jego brat, od dzieciństwa zawistny starosta „bitecki”, „wykonał projekt zemsty, pod pozorem prawa”, pozbawił go intraty. Prosił zatem o wsparcie w sprawie z bratem. Por. BCz rkps 3186, s. 357–359, [?] Chrzanowski do [L.M. Świeykowskiego], Uchynkowiec 25 II 1789.

¹⁹⁴ Por. np. BCz rkps 3188, s. 256, [?] Rynkiewicz do L.M. Świeykowskiego, Uchów 7 VIII 1792. Za pośrednictwem A. Chrzanowskiego zabiegał o to także hetman polny koronny S. Rzewuski, powołując się na łączącą ich przyjaźń. BCz rkps 3186, s. 377–378, [A.] Chrzanowski do [L.M. Świeykowskiego], Bereżanki 8 VII 1792.



**W czasie Sejmu Wielkiego –
obserwator, wykonawca i krytyk woli „sejmujących”**

Postawa L.M. Świeykowskiego w czasach Sejmu Czteroletniego jest trudna do jednoznacznej oceny. Wydaje się, że w tym okresie nie pojawił się w stolicy, pomimo nalegań króla, wszak miał usprawiedliwienie i to chyba prawdziwe – zły stan zdrowia, jakkolwiek jeszcze w lutym 1791 roku syn Michał cieszył się z udanych kontraktów dubieńskich i z dobrego zdrowia ojca¹. Daleka podróż byłaby dla niego trudna do zniesienia. Przyznać trzeba, że jeszcze tylko raz w życiu wyjechał dalej – w 1791 roku do Karlsbadu, ale właśnie dla podratowania zdrowia, choć podróż ta mogła także mieć inne konotacje. Argument, że nie starczało mu sił, można więc traktować poważnie, tym bardziej że nie miał palącej potrzeby bycia w Warszawie, wszak byli w niej od początku trwania sejmu jego reprezentanci – zięć Adam Moszczeński, poseł poznański², i obaj jego najstarsi synowie, którzy przebywali w stolicy czasowo i z przerwami w 1788 i 1789 roku³, a później od 1790 roku, mieszkając w kwaterze Stanisława Szczęsnego Potockiego, również prawie stale, przy tym jeden z nich pełnił funkcję posła drugiej kadencji. Wspomagał ich regularną, choć z krótkimi przerwami⁴, korespondencją dobrze ustosunkowany w Warszawie Wincety Gurski. Przez cały czas trwania sejmu utrzymywał też L.M. Świeykowski w Warszawie swych plenipotentów, którzy pilnowali jego interesów w stolicy i czynili to raczej skutecznie. Podobnie jak w okresie wcze-

¹ Por. BCz rkps 3185, s. 287, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 8 II 1791. Nie przeczy to faktowi, że stan zdrowia wojewody nie był jednak najlepszy. Jego syn wspominał o chwilowej poprawie. Właściwie cały czas od 1783 roku pojawiały się – z większym lub mniejszym natężeniem – informacje o problemach zdrowotnych L.M. Świeykowskiego.

² *Pan na Tulczyńie. Wspomnienia o Stanisławie Szczęsnym Potockim, jego rodzinie i dworze*, wyd. A. CZARTKOWSKI, Lwów–Poznań [1925], s. 173 – określono go posłem braclawski na tym sejmie.

³ Por. BCz rkps 3188, s. 244, I. Rychliński do [L.M. Świeykowskiego], Rańniki 2 IV 1789.

⁴ Por. np. BJ rkps 5971, k. 184, I. Świeykowska do męża [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 15 IX 1789.

śniejszym był więc L.M. Świeykowski bardzo dobrze zorientowany w tym, co się dzieje w stolicy i ogólnie w polityce zagranicznej, a na tym mu zależało i do tego dostosowywał swe działania. Pobyt w Warszawie, przecież kosztowny, mógł mu się zatem wydawać zbyteczny, a nieobecność – dla jego pozycji bezpieczniejsza, bo nie narażała na szwank jego reputacji. Miał również zapewniony sposób – dość skuteczny – oddziaływania na to, co dzieje się w sejmującej stolicy, a mianowicie pisał listy, które wysyłał do Warszawy i to nie tylko do synów i zięcia, ale też do swych licznych przebywających w niej przyjaciół, m.in. kasztelana Adama Rzyszczewskiego⁵, podczaszego koronnego Michała Czackiego⁶. Krąg korespondencyjny był z pewnością szeroki. Ze szczątkowych informacji zawartych w odpowiedziach odbiorców widać, że L.M. Świeykowski umiał – co potwierdza analiza jego listów do synów – pisać przekonująco i czasami dosadnie, czym wpływał na zachowania tych osób⁷. Niestety, tymi listami L.M. Świeykowskiego nie dysponujemy, tylko wzmiankami i ich ocenami zawartymi w odpowiedziach odbiorców. Nie odnaleziono żadnego kopiarusza czy brulionu listów wysyłanych przez niego.

W czasach Sejmu Wielkiego ujawniła się bardzo korzystnie natura L.M. Świeykowskiego. Właściwie stale w tym okresie wykazywał propaństwową postawę, bynajmniej nie był pochopny w ocenach zdarzeń i wszystkie mierzył miarą korzyści dla Rzeczypospolitej, swego województwa i dla siebie. Do rozpoczynającego się sejm podchodził z dużymi nadziejami, podobnie jak większość ówczesnych elit politycznych, ale zdawał sobie sprawę z głębokiego podziału w społeczeństwie, o czym dosadnie pisał do niego na początku sierpnia 1788 roku Józef Puchała: „Ciekawy będzie sejm, daj Boże, żeby co dobrego zrobili, ale wielkie jest podobieństwo do dwóch konfederacji, o których dawniej gadano”⁸.

Postawa L.M. Świeykowskiego również politycznie, przynajmniej do 1791 roku, była co najmniej poprawna, choć nie podobało mu się wiele zmian, projektów i zachowań sejmujących w Warszawie. Tu tylko zaznaczmy na razie, że jego kontakty w tym okresie ze S.Sz. Potockim – z którym jakoby był w zażyłości – nie były z pewnością bardzo

⁵ BCz rkps 3188, s. 125, [A.] Rzyszczewski do L.M. Świeykowskiego, Kozińce [?] 12 XI 1790.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem.

⁸ BCz rkps 3187, s. 588, J. Puchała do L.M. Świeykowskiego, Dysa 9 VIII 1788.

bliskie. Nie rekompensowały ich relacje S.Sz. Potockiego z zięciami L.M. Świeykowskiego, szczególnie A. Moszczeńskim⁹, wszak w korespondencji przesyłanej do S.Sz. Potockiego w latach 1789–1791 – na pewno nie kompletnej, ale obfitej, liczącej paręset listów – znajdują się tylko dwa listy Świeykowskich i są to listy L.M. Świeykowskiego¹⁰. Obaj politycy najpewniej nie widzieli się ani razu od momentu wyjazdu S.Sz. Potockiego za granicę do wiosny 1792 roku, choć taki plan spotkania miał L.M. Świeykowski w czasie swej podróży do Karlsbadu. Nie manifestował swojej ewentualnej bliskości z S.Sz. Potockim. Jakkolwiek dla pewnego grona obywateli kresowych z pewnością S.Sz. Potocki wiele znaczył, nie było to jednak grono duże. Znamienne jest świadectwo Benedykta Hulewicza, który pisał do S.Sz. Potockiego w 1790 roku, że pod nieobecność Wać Pana „my garstka”, robimy tu jego imieniny „Stanisława”, przy tym owi „my” pozostają niewymienieni, a pod listem widnieją tylko dwa podpisy: B. Hulewicza i F. Oryzyńskiego¹¹, brak oczywiście podpisu L.M. Świeykowskiego. W zasadzie prawdopodobnie przez cały czas, a na pewno do początków 1791 roku, L.M. Świeykowski – nie zważając na kwestie swoich interesów ekonomicznych – zapewniał króla o swym oddaniu i poparciu politycznym, warto jednak zaznaczyć, że czasami obok tych deklaracji pojawiał się zapis: „ku uszczęśliwieniu narodu”¹², co później zyskało swoją wymowę. W świetle tych pokazanych zachowań L.M. Świeykowskiego ów zapis nie wydaje się li tylko czczym frazesem czy figurą stylistyczną. Również Stanisław August, chyba do 1791 roku, był przekonany o życzliwości L.M. Świeykowskiego. Przypuszczalnie

⁹ Listów A. Moszczeńskiego w zbiorze korespondencji kierowanej do S.Sz. Potockiego przechowywanej w Bibliotece Czartoryskich (rkps 3471–3473) jest kilkanaście, ale warto zauważyć, że są one bardzo merytoryczne i wyważone – może z wyjątkiem tych z maja 1791 – i chyba nie były pisane z nastawieniem takim, by zadowolić generała artylerii koronnej S.Sz. Potockiego. Por. np. relację z obalenia Rady Nieustającej, BCz rkps 3471, s. 57, A. Moszczeński do S.Sz. Potockiego, Warszawa 20 I 1789. Por. też w innej sprawie BCz rkps 3472, s. 225, A. Moszczeński do S.Sz. Potockiego, Warszawa 17 X 1790. Natomiast chyba rzeczywiście A. Moszczeński miał u S.Sz. Potockiego spore zaufanie i ten odnosił się do niego bardzo dobrze, dbając o niego, nawet mu i B. Hulewiczowi „kuchcika” zostawił w Warszawie. Por. BCz rkps 3471, s. 327, [?] Rozan do S.Sz. Potockiego, Warszawa 6 III 1789.

¹⁰ Listy te znajdują się w BCz rkps 3471–3473. Listy L.M. Świeykowskiego są w tomie zawierającym korespondencję z 1791 roku. Por. BCz rkps 3473.

¹¹ Por. BCz rkps 3472, s. 51, B. Hulewicz do S.Sz. Potockiego, Włodzimierz 28 VI 1790.

¹² Por. BCz rkps 685, s. 534, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Bilczyn [?] 16 V 1778.

z tego przeświadczenia i pewnych dyskretnie składanych prośb przez L.M. Świeykowskiego¹³ wyniknęła jego nominacja na wojewodę podolskiego – niezupełnie zgodna z prawem, gdyż nie był on wówczas posesjonatem w tym województwie¹⁴ – w październiku lub najpóźniej na początku listopada 1790 roku¹⁵. Ten urząd L.M. Świeykowski pia-

¹³ Por. BCz rkps 3185, s. 699, M.J. Mniszech do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 4 V 1790. Marszałek wielki koronny pisał, że król uznaje jego zasługi „w obywatelstwie” i dla Ojczyzny oraz prawo do nagrody i urzędu, który sobie życzy, „jedna wszak zawsze zostaje zawada, to jest niewiadomość, czyli krzesła senatorskie, szafunkowi króla IMci jak dawniej, czyli też wyborowi oddane zostaną [...] z mojej wszelako strony, nie ubliżę potrzebnemu staraniu, przez tę przyjaźń która JWP zdawna zaręczyłem”. Dodał też, że ma dwóch silnych konkurentów. Wcześniej, na początku 1789 roku strażnik koronny Janusz Modest Sanguszko i A.K. Czartoryski chcieli dla L.M. Świeykowskiego tytułu łowczego koronnego po spodziewanej rezygnacji W.S. Łaźniskiego, ten zaś starał się o województwo podolskie. Stanisław August nie chciał jednak zgodzić się na taką transakcję, nie chciał W.S. Łaźniskiego robić wojewodą podolskim, pomimo iż ten miał już wykupioną rezygnację. Widząc jednak niechęć króla, chciał ją odsprzedać L.M. Świeykowskiemu. W jego imieniu W. Gurski odpowiedział, „że WP nigdy urzędów do kupować się nie chciałeś, y ani mu tego wspominać mogę”. Na takie dictum W.S. Łaźniski zareagował propozycją, że nie chce za rezygnację pieniędzy, bo wystarczą mu 4 konie z jego stada. Taką opcję już W. Gurski przyjął. Uznał, że to „być by mogło”. Por. BO rkps 6353, s. 390, 427, 432, 443, 444, 449, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 II, 17, 24 III, 3 i 14 IV 1789. Na ile te „negocjacje” wpłynęły na ostateczny wybór L.M. Świeykowskiego na wojewodę podolskiego, nie wiemy.

¹⁴ Wydaje się, że zaraz po tej nominacji L.M. Świeykowski rozpoczął starania o nabycie w tym województwie jakichś włości. Potem cieszył się, że S.Sz. Potocki zgodził się odsprzedać mu Gruszki, „wszakże nie inne mam tego dziedzictwa potrzebę, tylko bym z urzędu miał w tym województwie posesję, aby y urząd in tantum będzie mi przyjemny inquantum”. Por. BCz rkps 3473, s. 705–706, L.M. Świeykowski do S.Sz. Potockiego, Brinn 18 VII 1791. Wcześniej J.N. Świeykowski pytał, czy S.Sz. Potocki już dał swą rezolucję w sprawie Gruszki. Por. BCz rkps 3185, s. 375, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 22 IV 1791.

¹⁵ L.M. Świeykowski objął województwo podolskie po śmierci Jana Jakuba ordynata Zamoyskiego. Dnia 27 listopada 1790 roku nastąpiła obłata przywileju w grodzie kamienieckim, a 20 grudnia w grodzie latyczowskim. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 25, maszynopis XIX wiek, Roku 1832 miesiąca grudnia 16 dnia podolskie szlacheckie deputackie zebranie. Wywód szlachectwa. Por. K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy*, T. 2, oprac. T. EPSZTEIN, S. GÓRZYŃSKI, Warszawa 1991, s. 219 – podaje datę nominacji L.M. Świeykowskiego: 6 listopada 1790 roku. Sprawy obłaty załatwiał Franciszek Ostrowski. Por. BCz rkps 3187, s. 327, Franciszek Ostrowski do [L.M. Świeykowskiego], Latyczów 2 I 1792. Sam L.M. Świeykowski pisał „oryginalny przywilej na województwo mnie służący iuż w Kamieńcu oblatowany”. Prosił M. Staniszeńskiego: niech go w aktach latyczowskich da do obłaty i „inkludowany przywilej” niech odeśle przez kozaka, „należycie obwinie i zachowa, aby nie zgubił, albo nie zmoczył”. BJ rkps 5971, k. 445, L.M. Świeykowski do M. Staniszeńskiego, Kołodno 17 XII 1790. B. Zaleski pisze, że o nominację dla L.M. Świeykowskiego „usilnie nalegał” A.K. Czartoryski. Wcześniej to województwo było obiecane Janowi Kickiemu. Por. *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, wyd. B. ZALESKI, Poznań 1872, s. 175–176, 178.

stawał do śmierci, czyli do 21 stycznia 1793 roku¹⁶. Kiedy w 1790 roku Stanisław August obdarzył L.M. Świeykowskiego godnością wojewody podolskiego, ten bardzo wylewnie dziękował mu za to: „pomimo imiona dawniej w narodzie wslawione y najczęściej wyższe urzędy posiadające, a stąd jakoby pierwsze prawo do łask Pańskich mające mnie w domu prywatnym szlacheckim urodzonego y z imienia mojego dopiero pierwszego wprzód kasztelaną kamieniecką, a teraz urzędem wojewody podolskiego dobrotliwie zaszczycić raczyłeś”¹⁷. Nie ma w tym nieszczerości i przewrotności wojewody, chociaż już wtedy niechętnie patrzył na obrót spraw sejmowych, to jednak nie wiązał ich z królem, jeszcze w styczniu 1791 roku załatwiał interesy Stanisława Augusta w Dubnie, a sam prosił o order dla starszego syna, zapewniając jednocześnie o wiernej jego służbie¹⁸. Wydaje się, że również król sądził, że tą godnością wojewody zdoła przy sobie L.M. Świeykowskiego zatrzymać.

Tego wyniesienia za pośrednictwem brata L.M. Świeykowskiego, generała Michała, gratulował mu przebywający ciągle w interesach na Pobereżu Aleksander Lubomirski¹⁹ i inni przyjaciele²⁰, przy tym niektórzy dość dwuznacznie, jak Kajetan Wyleżyński, który pytał, czy winszować panu województwa, „bo o tym różnie mam”²¹, i Wojciech Józef Rudnicki, który w dniu patrona życzył L.M. Świeykowskiemu, by doczekał prawnuków i wyniesienia „na urząd dla Ojczyzny służenia”²². Jako próbę utrzymania przez Stanisława Augusta w gronie

¹⁶ Por. *Trzeci maj i targowica. Materiały do dziejów ostatniego stulecia Rzeczypospolitej polskiej*, wyd. S. KORWIN [KOSSAKOWSKI], Kraków 1890, s. 157; *Tomasza Świeckiego historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, przejrzał, objaśnił i uzupełnił przypisami J. BARTOSZEWICZ, T. 2, Warszawa 1859, s. 467.

¹⁷ BCz rkps 730, s. 849, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Kołodno 23 XI 1790.

¹⁸ Por. BCz rkps 730, s. 851, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Dubno 27 I 1791. Por. też BCz rkps 730, s. 853, Stanisław August do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 11 XII 1790; BCz rkps 3815, s. 331, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 15 III 1791.

¹⁹ Por. BR rkps 3243, nl., Aleksander Lubomirski do generała [M.] Świeykowskiego, Radomyśl 31 X 1790.

²⁰ Por. np. BO rkps 6352, s. 39, ksiądz Szymon Wywiecki [?] kustosz do L.M. Świeykowskiego, Stanisławów 12 III 1791; LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 111, M. Rakowski do L.M. Świeykowskiego, Pasynek 30 XI 1790; BK rkps 1273, k. 200, [?] Ustrzycka do L.M. Świeykowskiego, Lwów 17 XII 1790.

²¹ BO rkps 6352, s. 210, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Niewirków 3 XI 1790.

²² LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 142, W.J. Rudnicki wicebrygadier do L.M. Świeykowskiego, Jarywce 18 XI 1790.

swych zwolenników Świeykowskich należy również traktować wybór na posła syna wojewody podolskiego Michała Świeykowskiego na sejmiku w Winnicy w 1790 roku²³. Trudno mieć wątpliwości, że tą drogą Stanisław August starał się utrwalić w L.M. Świeykowskim życzliwość dla siebie, tym bardziej że zabiegał o to także on sam, czemu pomocną mogła być prezentacja jego syna Michała u króla w połowie grudnia 1790 roku²⁴ oraz list, który L.M. Świeykowski posłał za pośrednictwem A. Moszczeńskiego do Stanisława Augusta w początkach marca 1791 roku²⁵. Z kolei jeszcze w kwietniu 1791 roku Stanisław August nakazywał Franciszkowi Ksaweremu Woynie, polskiemu przedstawicielowi w Wiedniu, otoczyć opieką wojewodzinę podolską I. Świeykowską, tam wówczas przebywającą. Poseł polski prezentował ją też Wenzłowi Kaunitzowi²⁶. Do tego momentu nic złego na linii król – L.M. Świeykowski się nie wydarzyło, przeciwnie – w wielu kwestiach ich sądy były zbieżne. Zmiana nastąpiła w tych relacjach dopiero po uchwaleniu Konstytucji 3 maja, kiedy ostatni wojewoda podolski przekonał się, że Stanisław August ją zaakceptował.

Pierwszym istotnym wydarzeniem 1788 roku, którym żyła cała Rzeczpospolita, były sejmiiki przedsejmowe, na których miało dojść do ponownej konfrontacji dwóch stronnictw: królewskiego, które upatrywało w sejmie szanse na zawarcie sojuszu z Rosją, i hetmańskiego czy republikańskiego, które – upraszczając – dążyło do przywrócenia prerogatyw buławy²⁷. L.M. Świeykowski stał po stronie stronnictwa Stanisława Augusta, ale na pewno nie był jego najczynniejszym członkiem. Zabiegali też o jego pomoc politycy opozycji, m.in. Izabela Czartoryska prosiła L.M. Świeykowskiego – mniemać możemy, że w imieniu męża – o poparcie jej syna Adama Jerzego do funkcji marszałkowskiej na

²³ W aktach grodzkich winnickich 19 listopada 1790 roku zapisano, że w kole rycerskim posłem wybrany został Michał Świeykowski. Razem z instrukcją zamieszczono podziękowanie Stanisławowi Augustowi za jego dobroć i upewnienie o wierności. Por. LNB, F 141, op. 3, rkps 438, s. 25, maszynopis XIX wiek, Roku 1832 miesiąca grudnia 16 dnia podolskie szlacheckie deputackie zebranie. Wywód szlachectwa.

²⁴ BCz rkps 3185, s. 235, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 14 XII 1790.

²⁵ Listu tego nie znamy. Być może prosił w nim o opiekę nad swoją żoną, która udawała się do Wiednia. List ten przekazał A. Moszczeński. On też pytał króla o odpowiedź. Król odpowiedział mu: „że dla tłumu interesów zapomniał”. BCz rkps 3185, s. 330–331, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 15 III 1791.

²⁶ Por. D. NAWROT, *Działania dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788–1792. Z dziejów stosunków polsko-austriackich w dobie Sejmu Czteroletniego*, Katowice 1999, s. 171.

²⁷ Por. J. MICHAŁSKI, *Opozycja magnacka i jej cele w początkach Sejmu Czteroletniego*, W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. KOWECKI, Warszawa 1991, s. 50–58.

sejmiku w Kamieńcu²⁸. L.M. Świeykowski obiecywał A.K. Czartoryskiemu, że przybędzie do Kamieńca. Wynika to z treści listu A.K. Czartoryskiego, który pisał, że cieszy się, iż L.M. Świeykowski jest zdeterminowany być na sejmikach w Kamieńcu, bo miło będzie obradować pod „dyрекcją JWP. [...] W tobie całe nasze zaufanie pokładamy”²⁹. Nie wiemy, czy w istocie pod wpływem I. Czartoryskiej, jednak tym razem L.M. Świeykowski pojawił się na sejmiku w Kamieńcu. Piszący o sejmikach przedsejmowych 1788 roku Jerzy Michalski w obszernym „monograficznym” artykule o udziale L.M. Świeykowskiego wspominał właściwie tylko raz, a mianowicie, że jego przybycie do Kamieńca odebrało możliwość zagajenia sejmiku stronnikowi królewskiemu – podkomorzemu podolskiemu Józefowi Kazimierzowi Lipińskiemu³⁰. Wynikałoby zatem, że L.M. Świeykowski słowa dotrzymał. Andrzej Stroynowski pisał, że sejmik podolski 1788 roku zagajał Adam Jerzy Czartoryski³¹, wydaje się jednak, że tak nie było – sejmik rozpoczął L.M. Świeykowski, natomiast A.J. Czartoryski faktycznie nim kierował i być może pełnił na nim funkcję marszałka. Udział L.M. Świeykowskiego w przeprowadzeniu sejmiku zapewne nie był pierwszoplanowy, ale jednak spory – to on przygotował od strony aprowizacyjnej całe przedsięwzięcie³², co wpłynęło na jego przebieg, podobnie jak dążenie L.M. Świeykowskiego do zgody powszechnej, do jedności³³, owa

²⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 629, 633, I. Czartoryska do L.M. Świeykowskiego, Puławy 12 i 28 VII [b.r.]. Listy te są dość niejasne. 12 lipca I. Czartoryska dziękowała za pomoc na sejmikach przeszłego roku i prosiła, by zjechał na sejmiki poselskie teraz następujące i poparł jej syna Adama Jerzego. Por. BCz rkps 3186, s. 629, I. Czartoryska do L.M. Świeykowskiego, Puławy 12 VII [b.r.] Por. też BCz rkps 3186, s. 633, I. Czartoryska do L.M. Świeykowskiego, Puławy 28 VII [b.r.] [1788]; por. M. HANDELSMAN, *Czartoryski Adam Jerzy*, W: PSB, T. 4, Kraków 1938, s. 258; A.J. CZARTORYSKI, *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776–1809*, oprac. J. SKOWRONEK, Warszawa 1986, s. 98.

²⁹ BCz rkps 3186, s. 625, A.K. Czartoryski do L.M. Świeykowskiego, Dunajowiec 13 VIII 1788.

³⁰ Por. J. MICHAŁSKI, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, W: IDEM, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, T. 1, Warszawa 2007, s. 242.

³¹ Por. A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005, s. 65.

³² Por. BJ rkps 5971, k. 272, L.M. Świeykowski do [M.] Stanisławskiego, Kołodno 4 VIII 1788. Całość miała kosztować „kilkanaście tysięcy”. Wszystko łącznie ze stancjami miało być w Kamieńcu przygotowane na przyjazd L.M. Świeykowskiego. Część pieniędzy miała pochodzić z kasy moskiewskiej, którą L.M. Świeykowski miał otrzymać za dawniej zabrane przez Moskali produkty.

³³ Por. BO rkps 6353, s. 248–249, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 15 VIII 1788. W. Gurski chyba faktycznie uznawał L.M. Świeykowskiego za podporę wszelkich dążeń do jedności i zgody – nie tylko na sejmiku, ale także w skali kraju, na sejmie.

niechęć do swarów politycznych i ich unikanie rzeczywiście mogły wynikać z takiego jego przekonania. Według J. Michalskiego sejmik odbył się bardzo spokojnie, co tłumaczył łagodnym nastawieniem obu stronnictw do problemu wyboru posłów. Stronnictwo królewskie było mało wyraziste i mniej energiczne, co też wynikało z sugestii O. Stachelberga, by nie doprowadzać do konfrontacji na sejmiku³⁴, to wszelako nie wyklucza roli L.M. Świeykowskiego na tym sejmiku. Wydaje się, że przedstawiony przez J. Michalskiego stan pojednania na sejmiku podolskim, przewidywany wcześniej, właśnie sprawił, że L.M. Świeykowski zdecydował się wystąpić w Kamieńcu. Ponownie odniósł polityczny sukces, spełnił prośby Czartoryskich, „wybrał” posłem S.Sz. Potockiego i „ułożył” instrukcję zgodnie z wolą Stanisława Augusta. W zasadzie wszyscy mogli być zadowoleni, a wszystko odbyło się w podniosłej atmosferze i dla dobra Ojczyzny. Nie mamy śladu, by L.M. Świeykowski był wyraźnie aktywny przed sejmikami, natomiast nie mamy też wątpliwości, że o negocjacjach okołosejmikowych wiedział i chyba był z nich kontent. W województwie podolskim ze strony dworu aktywny był Jan Onufry Orłowski, który w lipcu 1788 roku zapewniał Michała Jerzego Mniszcha o swym poparciu dla Stanisława Augusta, on też przekonywał S.Sz. Potockiego do starania się o mandat poselski i w imieniu króla jeździł do Puław, gdzie zaproponował kompromis Czartoryskim³⁵, który – jak pokazał przebieg sejmiku – doszedł do skutku. W ocenie A. Rosnera, M.J. Mniszech, w imieniu króla pilnujący sejmików poselskich w 1788 roku na Wołyniu, Podolu i w województwie lubelskim, czynił to z nie najlepszym skutkiem³⁶. Wynik uzyskany na sejmiku w Kamieńcu raczej nie potwierdza tej opinii.

L.M. Świeykowski, jak można przypuszczać, później tylko analizował napływające do niego informacje z pozostałych sejmików. Z sejmiku łuckiego odbytego 8 sierpnia 1788 roku, „krwią oblanego”, re-

³⁴ Por. J. MICHAŁSKI, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, s. 240–243; *Korespondencja krajowa*, s. 99–101. Por. o współpracy Czartoryskich z S.Sz. Potockim: A. STROYNOWSKI, *Opozycja sejmowa*, s. 65.

³⁵ Por. M. ZŁOMSKA, *Orłowski Jan Onufry*, W: PSB, T. 24, Wrocław 1979, s. 225. Wcześniej – niestety dokładnej daty nie znamy – doszło też do „kongresu” w Łucku, na którym m.in. w obecności H. Sanguszki i przypuszczalnie L. Wilgi rozpatrywano różne kandydatury do funkcji poselskich. Por. AN Kr., ASang., *Korespondencja rkps* 36, s. 837–838, L. Wilga do H. Sanguszki, Hałoby [?] [Stołoby?] 5 VII 1788.

³⁶ Por. A. ROSNER, *Mniszech Michał Jerzy Wandalin (1742–1806)*, W: PSB, T. 21, Wrocław 1976, s. 482. Por. szerzej o sejmikach poselskich 1788: J. MICHAŁSKI, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, s. 217–284; R. BUTTERWICK, *Polska rewolucja a kościół katolicki 1788–1792*, Kraków 2012, s. 257–280.

lację przesłał mu Adam Bukar, dodawał jednak: „przecie słusznych wybrano posłów”³⁷. Na sejmik do Łucka L.M. Świeykowski z pewnością nie pojechał³⁸. Wszelako z niektórymi jego postulatami z pewnością się zgadzał. Do nich zaliczyć można przyjęcie postawy neutralnej w wojnie między Rosją a Turcją oraz aukcję wojska do 50 tys., ale by powiększać tylko liczbę gemajnów i nie rozpraszać korpusów³⁹. Zgadzał się też bez wątpienia z pomysłem, aby rozłożyć wojska po miastach stołecznych każdego województwa, „stąd miasta do wzrostu i ozdoby przyjdą”, a w miastach tych urządzić magazyny i opłacać je ze skarbu publicznego⁴⁰. Zapewne utożsamiał się także – o czym sam później pisał i takie zmiany postulował – z pomysłem koekwacji województw⁴¹ i reformy trybunałów⁴². Właściwie jedna sprawa spośród tych podniesionych na sejmiku wołyńskim mogła budzić jego zastrzeżenia, a mianowicie kwestia przeniesienia kontraktów z miasta prywatnego Dubna do Łucka, co postulował sejmik, uzasadniając rozwojem tego miasta i zwiększeniem dochodów publicznych⁴³. L.M. Świeykowski bronił

³⁷ BO rkps 1997, k. 75–75v, [Adam] Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 27 VIII 1788. Smutną tę relację A. Bukar zaczął znamiennie: „O naszych sejmikach wstyd mi jest pisać, lepsza zgoda i jedność w piekle między potępieńcami niż u nas teraz w województwie. W takim czasie gdy się nam otwiera zręczność do dzwignięcia z jarzma niewolniczego, trzeba porzucić wszystkie prywatne niechęci”; wyjechał „z postanowieniem szczerym nigdy więcej na takich niebywac obradach, bom poznał nieszczerłość y obłudę, pokryte maską polityki. Będę sobie siedział w domu y mojej roli pilnował, miłszy widok sprawiają porządnie ułożone sterty niż okazałe gmachy warszawskie”.

³⁸ Por. AGAD, APawł. rkps 11, s. 9–24, Laudum sejmiku wołyńskiego, Łuck 8 VIII 1788. Ani razu w tym dokumencie nie został wymieniony L.M. Świeykowski, nie został też wspomniany w czasie przygotowań do sejmiku łuckiego, o których pisał starający się – z sukcesem – o poselstwo Walerian Stroynowski. Por. AN Kr., ASang, Korespondencja rkps 36, s. 229–235, W. Stroynowski do H. Sanguszki, Bubnów 11 III 1788, 27 IV 1788, 8 i 10 VIII 1788. Kandydatura W. Stroynowskiego została ustalona wspólnie przez H. Sanguszkę i króla.

³⁹ AGAD, APawł. rkps 11, s. 11–12, Laudum sejmiku wołyńskiego, Łuck 8 VIII 1788. Por. o sejmiku wołyńskim w 1788 roku oraz o jego propozycjach akcji wojska do 50 tys. i pieniądzach na ten cel: E. ROSTWOROWSKI, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 229–232.

⁴⁰ Por. AGAD, APawł. rkps 11, s. 12, Laudum sejmiku wołyńskiego, Łuck 8 VIII 1788.

⁴¹ Por. ibidem, s. 15.

⁴² Por. ibidem, s. 18.

⁴³ Por. AGAD, APawł. rkps 11, s. 11, 22, Laudum sejmiku wołyńskiego, Łuck 8 VIII 1788. Postulat taki pojawiał się już wcześniej. Por. BCz rkps 721, s. 615, Punkta do instrukcji od obywatelów posłom na sejm ordynaryjny 1778 podane. Instrukcja województwa czernihowskiego. Wówczas chciano przenieść je do Włodzimierza.

Dubna jako miasta „kontraktowego”⁴⁴. Część wybranych posłów na tym sejmiku należała do grona jego bliskich, m.in. B. Hulewicz i szwagier Krzysztof Dunin-Karwicki⁴⁵, wszak z innymi przez sprawy procesowe był chyba w nie najlepszej komitywie, tymi byli np. Stanisław Worcell i Walerian Stroynowski⁴⁶.

Chyba nie zmartwiły go również relacje z Lublina, w którym „bardzo spokojnie y rozumnie dyrygowano” sejmikami, m.in. „obrani posłami zgodnie xżę Generał Czartoryski, [S.K.] Potocki expodstoli koronny, y Dłuski”⁴⁷, należący do grona osób mu życzliwych. Wszelako W. Gurski zanotował wcześniej w Warszawie rzeczy nie do pojęcia – co być może uprzedziło L.M. Świeykowskiego o wynikach sejmików lubelskich – a mianowicie, że Stanisław August nie chce robić żadnej przeszkody generałowi podolskiemu w drodze do poselstwa⁴⁸. Także instrukcja co do aukcji wojska „roztropnie przez starego Dłuskiego ułożona”⁴⁹ mogła zyskać aprobatę L.M. Świeykowskiego. W kwestiach ekonomicznych

⁴⁴ Już w czasie trwania sejmu Pius Franciszek Borejko, podkomorzy łatyczowski, poseł podolski dał projekt, by komisja skarbową koronną kupiła Dubno od księcia Michała Lubomirskiego. Gdyby nie chciał sprzedać, miała wydać uniwersał przenoszący kontrakty i termin do Łucka. Synowie zaraz donieśli o tym ojcu z uspokajającym komentarzem: „JW. Orłowski posłał natychmiast sztafetę do księcia z uwiadomieniem niebezpieczeństwa, w jakim się Dubno znajduje. Jeżeli Xiążę przyjedzie y uczyni jaką ofiarę, kontrakty w Dubnie mogą utrzymać się”. Dodawali jednak: „Chcącym przenieść kontrakty to jest największym powodem, iż Dubno jest dziedziczne, z bogacza jednego obywatela, przez którego drudzy są zdzierani. Skarb publiczny powiększy się, gdy w królewskim mieście kontrakty będą”. Ci, którzy chcieli przenieść kontrakty, opisali Dubno jak najgorzej i dlatego wielu opowiedziało się za przeniesieniem kontraktów. BCz rkps 3185, s. 341–342, M. i J.N. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 25 III 1791. Por. o obronie Dubna przez M. Lubomirskiego, który w tym celu specjalnie zjechał do Warszawy: BCz rkps 3185, s. 366, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], [podpis: M i J.N. Świeykowscy] Warszawa 12 IV 1791; BJ rkps 5971, k. 194, I. Świeykowska do męża [L.M. Świeykowskiego], Mizocze 2 IV 1791.

⁴⁵ AGAD, APawł. rkps 11, s. 11, Laudum sejmiku wołyńskiego, Łuck 8 VIII 1788; K. PUŁASKI, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola*, T. 1, Brody 1911, s. 94–96. K. Dunin-Karwicki początkowo był zwolennikiem reform sejmu, ale 11 września 1790 roku podpisał protest przeciw wprowadzeniu dziedziczności tronu.

⁴⁶ Por. AGAD, APawł. rkps 11, s. 11, Laudum sejmiku wołyńskiego, Łuck 8 VIII 1788. W tym czasie trwał proces L.M. Świeykowskiego z W. Stroynowskim w Trybunale Lubelskim, który nie układał się po jego myśli. Deputaci byli przyjaciółmi W. Stroynowskiego. Por. BJ rkps 5971, k. 115v, J.N. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 21 IX 1790.

⁴⁷ BO rkps 1997, k. 75v, [Adam] Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 27 VIII 1788.

⁴⁸ BO rkps 6353, s. 251, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 19 VIII 1788.

⁴⁹ BO rkps 1997, k. 75v, [Adam] Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 27 VIII 1788.

zajmujących L.M. Świeykowskiego – jak przekazał A. Bukar – zaproponowano obniżyć pensje konsyliarzom Rady Nieustającej i zmniejszyć liczbę komisarzy skarbowych do sześciu⁵⁰. Z innych propozycji wówczas popularnych wymieniał powierzenie edukacji zakonowi oraz przekazanie funduszu edukacji – tego zarządzanego przez Komisję Edukacji Narodowej – na aukcję wojska. Dodatkowo chciano obciążyć dobra duchowne 6-procentowym podatkiem⁵¹. Z Żytomierza 17 sierpnia 1788 roku L.M. Świeykowski otrzymał wiadomość o przygotowaniach sejmiku województwa kijowskiego – pisał o tym do niego Ignacy Mianowski. Ten niepokoił kasztelana kamienieckiego, stwierdzając: na posłów „jak odgłos u nas powiadaia, iż będzie kandydatów 50”, wśród nich wymieniał m.in. A. Bukara, Józefa Bierzyńskiego, Michała Pawszę, Łukasza Rybińskiego, Mikołaja Zaleskiego⁵². Czy L.M. Świeykowski w jakiś sposób wpływał na bieg tamtejszego sejmiku, nie wiemy.

Na sejmie w latach 1788–1792 roku L.M. Świeykowski przypuszczał nie w ogóle się nie pojawił, chociaż do przybycia zachęcał go W. Gurski i to nie tylko we własnym imieniu⁵³. Mamy pewne ślady, które mogą sugerować, że L.M. Świeykowski mógł być jednak w Warszawie pod koniec 1788 roku⁵⁴ i że planował przyjazd do stolicy w pierwszej połowie 1791 roku⁵⁵, czemu prawdopodobnie na przeszkodzie stało uchwalenie ustawy majowej. L.M. Świeykowski nie zdecydował się na udział w sejmie mimo osobistego zaproszenia wystosowanego przez króla⁵⁶, jego przyjaciela M.J. Mniszcha⁵⁷ i późniejszych nalegań Ignacego Po-

⁵⁰ Por. ibidem.

⁵¹ Por. ibidem, k. 76.

⁵² BR rkps 3244, nl. Ignacy Mianowski do L.M. Świeykowskiego, Żytomierz 17 VIII 1788. Por. J. MICHAŁSKI, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, s. 243–244.

⁵³ Por. BO rkps 6353, s. 275, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 X 1788. W następnym liście prosił już tylko, by – gdy WP nie będzie – przynajmniej uwolnił od procesu Czetwertyńskiego, co przedstawiał jako prośbę marszałka koronnego M.J. Mniszcha, pisząc, że na ministrach i senatorach „32 kondemnaty”. Ibidem, s. 280, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 X 1788.

⁵⁴ W jednym z listów czytamy o żalu, że list nie zastał już L.M. Świeykowskiego w Warszawie. Por. BO rkps 1997, k. 31, Piotr Bielański biskup grecki do L.M. Świeykowskiego, Lwów 27 XII 1788.

⁵⁵ Por. BCz rkps 3185, s. 331, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 15 III 1791.

⁵⁶ Por. BO rkps 6353, s. 275, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 X 1788; BCz rkps 3815, s. 364, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 8 IV 1791. Po 3 maja 1791 roku było to już niemożliwe. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 31, M. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Mikulin 7 V 1791.

⁵⁷ BCz rkps 3185, s. 364, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 8 IV 1791.

tockiego już w zupełnie innej sytuacji politycznej – temu odpowiedział, że czynnie służyć nie może, bo jest chory i do wód się wybiera⁵⁸. Wydaje się także, że nie uczynił akcesu do konfederacji sejmowej. Nalegał na to i radził L.M. Świeykowskiemu tak postąpić w kwietniu 1791 roku M.J. Mniszech⁵⁹. Nie wiemy, jaka była reakcja L.M. Świeykowskiego na to wezwanie, ale sądzić można, że skoro akcesu nie zrobił do wiosny 1791 roku, to tym bardziej nie zdecydował się nań po 3 maja. W latach Sejmu Wielkiego L.M. Świeykowski przyjął rolę biernego obserwatora, ale jak najbardziej interesującego się bieżącymi wydarzeniami.

Z Warszawy, z sejmu, napływały do niego różne informacje. W pierwszym okresie sejmu, do połowy 1790 roku, raczej pozytywnie je odbierał, choć nie bezkrytycznie i z pewnymi obawami, w czym chyba zgadzał się ze swym warszawskim korespondentem W. Gurskim: „Day Boże, aby dobrze radzili, żeby do reszty kraiu nie zgubili”⁶⁰. Wydaje się, że ze zrozumieniem przyjął L.M. Świeykowski skonfederowanie sejmu – to przecież przez wszystkich było spodziewane – i pierwsze jego istotne reformy, te przez większość obywateli z tęsknotą oczekiwane. Z obojętnością jedynie czytał początkowo doniesienia o rozwiązaniu Rady Nieustającej, później to się nieco zmieniło. Najpierw dostrzegł bowiem, że w związku z tym kłopoty ma W. Gurski, który stracił urząd, co sprawiło, że już nie stać go było na stałe przebywanie w Warszawie, i coraz częściej i na dłużej wyjeżdżał do Świeyk. To zaś oznaczało osłabienie tego źródła informacji, o czym zwiastował L.M. Świeykowskiemu sam zainteresowany W. Gurski, który pisał, że wraz z Radą Nieustającą upadają nasze funkcje sekretarzy i ja „upadam na wszystkim”⁶¹. Prosił też o wsparcie L.M. Świeykowskiego

⁵⁸ Por. AGAD, AZ rkps 2894 s. 167, L.M. Świeykowski do I. Potockiego [?], [b.m.], po V 1791. W rzeczywistości L.M. Świeykowski od 1786 roku coraz częściej zapadał na zdrowiu. Już w 1789 roku W. Gurski współczuł mu „słabości”. BO rkps 6353, s. 581, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 18 XII 1789. W marcu 1791 roku stosował jakąś nową kurację „magnesem”, której jednak warszawski lekarz Belcur mu nie polecał, co synowie komentowali: „może, że on jest z tej liczby doktorów, którzy taniemi lekarstwami liczyć nie umieją. Potrzeba koniecznie, aby ojciec jechał do wód; a będąc za granicą snadniej o skutkach magnesu wypytać się będzie można”. M. i J.N. Świeykowscy mieli nadzieję, że jak ojciec z wód wróci, ani „magnes”, ani inne lekarstwa nie będą potrzebne. BCz rkps 3185, s. 343, M. i J.N. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 25 III 1791.

⁵⁹ BCz rkps 3185, s. 364, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 8 IV 1791.

⁶⁰ BO rkps 6353, s. 266, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 23 IX 1788.

⁶¹ Por. BO rkps 6353, s. 228–229, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa [b.d.] [1789]. Później pisał: „sekretaria moja w iednym grobie poległa z Radą”,

w ubieganiu się o miejsce w nowej magistraturze przy nowym rządzie, o zabieg o to nawet w Moskwie, jak trzeba będzie⁶². Kasztelan kamieniecki wsparł przypuszczalnie dążenia W. Gurskiego⁶³, ale bez pozytywnego skutku, wszak o żadnym urzędzie dla jego korespondenta nie wiemy. Kłopoty W. Gurskiego jednak dla L.M. Świeykowskiego nie były tragedią. Miał inne źródła informacji. Ponadto W. Gurski był już w Warszawie zasiedziany, a okresy jego niebytności w stolicy okazywały się krótkie, nie przymierzając, niewiele dłuższe od czasu, gdy z żoną osiadł w Świeykach, co nastąpiło przed Sejmem Wielkim. Wówczas sam pisał, że to nie żaden problem i w stolicy nie musi ciągle przebywać⁶⁴. Natomiast cięższe argumenty przeciw decyzji o likwidacji Rady Nieustającej L.M. Świeykowski wyciągnął w 1792 roku. Wtedy czynił zarzut sejmującym, że Radę Nieustającą zlikwidowali, nie dając nic w zamian. Ten zarzut miał głębszy kontekst, gdyż – zdaniem L.M. Świeykowskiego – to brak takiej rządowej magistratury pozwolił na wprowadzenie Konstytucji 3 maja.

Natomiast bez problemów L.M. Świeykowski zaakceptował utworzenie 100-tysięcznej armii, o czym donosił mu syn Michał, ładnie pokazując eskalację dążeń obywateli i ich entuzjazm w tym względzie, zaznaczając z pozytywnym nastawieniem: „Sejmu terażniejszego wojsko jest najpierwszym obiektem”⁶⁵. Potem sam L.M. Świeykowski

„to przykre jest tym więcej że ten urząd kupiony utracony, chociaż upewniam nas, że na tym szkodować nie możemy lecz to są oświadczenia, które nikogo nie kosztują”. Okazało się też, że półtorarocznej pensji skarb płacić nie chce, bez rezolucji stanów. BO rkps 6353, s. 389, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 II 1789.

⁶² Por. ibidem.

⁶³ Por. BO rkps 6353, s. 351, 432, 541, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 I, 24 III, 11 IX 1789 – chodziło mu o miejsce w „jakiej magistraturze”, bo bez pensji trudno siedzieć w Warszawie. Miał L.M. Świeykowski wspólnie z F.K. Branickim i A.K. Czartoryskim prosić za nim u króla, za co później W. Gurski dziękował L.M. Świeykowskiemu. Pewne nadzieje na stanowisko pojawiły się w momencie powołania deputacji do nowej formy rządów. W. Gurski liczył, że ta stworzy szybko nowe magistratury.

⁶⁴ Por. BO rkps 6353, s. 231, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 25 VI 1788. Po zawarciu małżeństwa W. Gurski miał problemy rodzinne, we wrześniu 1788 roku pisał, że umarł mu drugi syn, „którego mimo nadziei naszej straciliśmy” – tym usprawiedliwiał swój dwutygodniowy wyjazd z Warszawy. BO rkps 6353, s. 259, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 16 IX 1788.

⁶⁵ Por. BCz rkps 3185, s. 116, 120, 124, 131, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 10, 14, 21 i 28 X 1788. Zastanawiał się, czy Rzeczypospolita stać na takie wojsko. BCz rkps 3185, s. 116, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 10 X 1788. Zauważał, że darowizny na wojsko w broni i gotowiznie już warte są milion. Por. BCz rkps 3185, s. 128, M. Świeykowski do ojca

dbał o dostarczenie do niej rekrutów⁶⁶, irytowały go tylko ignorancja komisji cywilno-wojskowej braclawskiej, która nie wiedziała, skąd, z jakich dóbr obywatela mają brać rekruta⁶⁷, oraz zaniedbanie w prawie, kto odpowiada za ucieczkę odstawionego rekruta⁶⁸. W kwestii poboru rekruta L.M. Świeykowski zachował się nienagannie, choć jego syn Michał proponował mu obchodzenie tego problemu i po prostu opłacenie się komendzie odpowiednią kwotą, aby ta za te pieniądze „nabyła” rekruta⁶⁹. Swoim ekonomom L.M. Świeykowski nakazywał dostarczać do wojska ludzi zdatnych oraz silnych. Co więcej, możemy przypuszczać, że wskazywał swe dobra, które zostały przez nieuwagę komisji pominięte przy nakładaniu obowiązku dawania rekrutów⁷⁰. Miał informacje o rekrutach i sposobach ich wyboru⁷¹, choć akurat nie wiemy, czy cieszyło go, że: „Z Żytomierza Palestry i studentów

[L.M. Świeykowskiego], Warszawa 11 [?] 1788 [?]. O projektach aukcji pisał obszernie też do L.M. Świeykowskiego W. Gurski – chwalił projekt 100-tysięcznej aukcji M. Walewskiego, wskazywał też na kwestię władzy nad wojskiem, słusznie widząc, że będą z tym problemy. Por. BO rkps 6353, s. 281–282, 286, 289–290, 301, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 14 X, 14 X [drugi list], 24 X, 4 XI 1788. L.M. Świeykowski był przeciwny oddawaniu władzy nad wojskiem hetmanom.

⁶⁶ Por. BJ rkps 5971, k. 413v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego w Szpikowie, Kołodno 22 VII 1790. Obowiązek chyba nie był dla L.M. Świeykowskiego sporym obciążeniem. Por. BO rkps 6353, s. 562, 566, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17, 24 XI 1789.

⁶⁷ BJ rkps 5971, k. 415, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego w Szpikowie, Kołodno 28 VII 1790. Pisał wówczas: „A że w palecie komisji braclawskiej wieś Iwonowa [Iwonowce?] została opuszczona, a z niej jeden rekrut należy, przeto w tym memoriale oświadczyć, że z Iwonowiec będzie dany, bo lubo ta wieś w dożywociu JW. Czaplica zostaje, jednak dania rekruta nie od posesora ale ode mnie jako dziedzica należy się, potrzeba tylko wyrazić jak wiele dymów w tej wsi zaprzysiężono”.

⁶⁸ BJ rkps 5971, k. 424–424v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego w Szpikowie, Kołodno 3 IX 1790.

⁶⁹ BCz rkps 3185, s. 182, 183–184, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Braclaw 22 i 25 VI 1790. M. Świeykowski, mając w sobie ducha gospodarza, traktował problem tylko w kategoriach ekonomicznych, np. szukał rozwiązania problemu rekrutów w związku z ludnością żydowską – rekrut miał być brany z liczby dymów, a oni też je tworzą, sugerował więc, by wypłacali ekwiwalent pieniężny. BCz rkps 3185, s. 193, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Braclaw [?] VII 1790.

⁷⁰ Por. BCz rkps 3185, s. 202–203, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Braclaw 27 VII 1790. Zarzucano mu, że nie dostarczył 10 rekrutów z kluczy szpikowskiego i peczarskiego w powiecie winnickim, w wyznaczonym terminie, ale było to, jak się okazało, niedomówienie. Por. BK rkps 1273, k. 91, Komisja cywilno-wojskowa winnicka, [Winnica] 10 VIII 1790.

⁷¹ Por. BR rkps 3244, nl. B. Filipowski do [L.M. Świeykowskiego], Raśniki 22 VIII 1790 – tu informacja o odesłanych 4 rekrutach do Łucka; przekonuje, że powinno być ich mniej, z dymów wynika, że ma być ich 2.

bardzo wielu poszło”⁷², natomiast raczej nie obawiał się – jak jego szwagier K. Wyleżyński – że podlegli mu chłopci rozpierzchną się na wieść o braniu w rekruty⁷³. Jeszcze w 1792 roku wojewoda podolski doradzał komisji cywilno-wojskowej, jak ma usprawnić pobór rekruta, i zarzucał jej – z troską o Rzeczpospolitą – niefrasobliwość w ich odbieraniu. Zresztą z późniejszych przeciwników Konstytucji 3 maja nie tylko L.M. Świeykowski taką postawę przejawiał⁷⁴. Zupełnie inaczej w kwestii poboru rekrutów w 1794 roku zachowali się obywatele kresowi z terenów zabranych – już w innej rzeczywistości politycznej rekrutów oddać miano do armii rosyjskiej. Wówczas synowie Świeykowskiego oddawali samych „hultajów”⁷⁵. Ich ekonom Józef Piszczatowski donosił J.N. Świeykowskiemu: przygotowałem 17 rekrutów „z ludzi hultajów i włóczęgów pobereża”⁷⁶. Ów J. Piszczatowski potem opisał pewien przypadek: „chłopiek jeden Dańkowiecki, u którego zachorzałego parobka wziąć kazałem na rekruta, tak niegodziwy, że o mil 7 jeździł do ojca tego parobka y dał znać, że wzięty jego syn”; ten ojciec jego pojechał do Winnicy dla jego „wyręczenia” i wymownie skomentował: „co to za niegodziwość chłopca [...] a nie widzą tej łaski, że z ich synów żaden nie wzięty”⁷⁷.

W kwestii wojska i jego nowego spodziewanego zaciągu L.M. Świeykowski miał tylko jedną istotną wątpliwość: Komu miało ono podlegać? Był przeciwny proponowanemu w październiku 1788 roku projektowi oddania władzy nad wojskiem królowi albo zarządzanej przez niego Radzie Nieustającej. Wynika tak z listu napisanego do niego przez jego syna Michała, który opowiedział się w nim przeciw takiemu rozwiązaniu. Właśnie takiej „sugestii” od syna L.M. Świeykowski się

⁷² BO rkps 1997, k. 80, [A.] Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 30 III 1789.

⁷³ BO rkps 6352, s. 229, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Krzemieniec 30 VI 1790 – pisał on, że gdy chłopstwo już wie o rekrucie, zaczyna na to szemrać, „a gwałtowne branie po rozwiniętych lasach y zbożach łatwo im daje ukrycie się a onych wyszukiwanie”, nie wchodzi w grę.

⁷⁴ Cieszył się z nowego wojska B. Hulewicz, z niejaką dumą pisał: „Wojska zaciąg nowy dość piękny chłopcy dorodne”, dostają 14 złp miesięcznie, 8 złp przejeżdżają, „6 [złp] sobie przepijają”. Por. BCz rkps 3472, s. 37, B. Hulewicz do S.Sz. Potockiego, Warszawa 12 IV 1790.

⁷⁵ Por. BCz rkps 3187, s. 494, [Józef] Piszczatowski do [J.N. Świeykowskiego], Peczara 8 XI 1794.

⁷⁶ BCz rkps 3187, s. 497, [J.] Piszczatowski do [J.N. Świeykowskiego], Peczara 16 XI 1794.

⁷⁷ BCz rkps 3187, s. 501–502, [J.] Piszczatowski do [J.N. Świeykowskiego], Peczara 20 XI 1794.

spodziewał⁷⁸. Zresztą poglądy synów L.M. Świeykowskiego, Michała i Jana Nepomucena, do końca życia ojca były w zasadzie odbiciem jego myśli. Sprawa władzy nad wojskiem na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej bynajmniej nie była w zaistniałych okolicznościach tylko teoretycznym problemem. Na tych ziemiach obawiano się groźby wojny, a wojskami tam stacjonującymi *de facto* komenderował generał artylerii S.Sz. Potocki, człowiek, któremu L.M. Świeykowski ufał i o którym wiedział, że będzie zainteresowany obroną tych krajów Rzeczypospolitej. Czuł to też dobrze Michał Walewski, który już we wrześniu 1787 roku martwił się, że S.Sz. Potocki „musi być teraz ambarasowany komenderować tą garstką wojska, które nawet nie jest w stanie utrzymać się blisko własnych granic”, prosił więc L.M. Świeykowskiego, co z Tulczyna będziesz miał, „to donieś mi zaraz”⁷⁹. O projektach władzy nad wojskiem kasztelanowi kamienieckiemu pisano, wskazując, że większość jest przeciwna, by było ono pod jurysdykcją Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej⁸⁰, a chyba takie rozwiązanie było w jego mniemaniu, mimo pewnych wątpliwości, najlepsze. Był natomiast przeciwnikiem oddawania władzy nad wojskiem – w czasie pokoju – jednej osobie, a więc nie chciał przywrócenia władzy hetmańskiej, ale nie zgadzał się też, by była ona w rękach króla. Swe stanowisko w tej sprawie sprecyzował jednak dopiero później.

L.M. Świeykowski uznał bez zastrzeżeń również konieczność płacenia podatku dziesiątego grosza. Co do słuszności zasady płacenia tego podatku przez szlachtę nie miał żadnych wątpliwości, co się później jeszcze nieraz pokazało, tu tylko zauważmy, że chodziło mu o to, by podatek sprawiedliwie dzielono między obywateli, a sumy z niego uzyskane nie były marnotrawione. Można przypuszczać, że denerwowała go opieszałość sejmujących w jego uchwalaniu i niepotrzebne dywagacje nad jego wielkością, o czym mu niebezpiecznie donoszono⁸¹. Samo płacenie podatku było wręcz jego obsesją. Naj-

⁷⁸ Por. BCz rkps 3185, s. 131–132, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 X 1788; BO rkps 6353, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 14 X 1788.

⁷⁹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 219v, M. Walewski do L.M. Świeykowskiego, Tuczyń 15 IX 1787.

⁸⁰ BCz rkps 3185, s. 142–143, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 4 X 1788.

⁸¹ Por. BO rkps 6353, s. 333, 357, 377, 379, 395, 398, 415, 417, 418, 425–426, 429–430, 433, 439, 445, 459, 463, 480, 487, 492, 554, 559, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 9 XII 1788, 6, 27 I, 10, 17 II, 3, 10, 17, 24, 27, 31 III, 7, 21, 28 IV, 8, 22, 26 V, 13, 21 X 1789; BCz rkps 3185, s. 119, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 14 X

pierw zlustrował się bezbłędnie, jego „zeznanie podatkowe” nie było podważone – „y nad zaprzysiężone podanie ani jednego dymu więcej nie znalazł” lustrator⁸², a później płacił podatek dziesiątego grosza regularnie przed czasem i może nawet zawyżając swe zobowiązania⁸³. Chyba go irytowało, gdy jego podatku dziesiątego grosza nie chciano przyjąć w Łucku, bo z Warszawy nie nadesłano odpowiedniego zalecenia i pieniędzy „odbierać nie może aż in januario trzy raty całkowicie, to iest dwie przeszłoroczne i dzisiejszą półroczną”⁸⁴. W każdym razie obowiązek płacenia należnych podatków wypełnił rzetelnie jeszcze w 1792 roku, kiedy był już w pełni świadom, że przygotowywana jest konfederacja przeciw Konstytucji 3 maja. Zresztą zaraz dostarczył władzom konfederackim w Łucku kolejną przypadającą ratę podatku dziesiątego grosza. W latach 1789–1792 L.M. Świeykowski pilnował zapisu o obowiązku uiszczenia podatku dziesiątego grosza we wszelkich podpisywanych przez siebie kontraktach czy dokumentach kontraktowych związanych z jego dobrami⁸⁵. Nie bulwersowała go również konieczność przeprowadzenia wcześniejszej lustracji dóbr. Decyzja ta była dla niego logiczna i stanowiła naturalną konsekwencję

1788. W. Gurski wspominał w tych listach o nieszczerym patriotyzmie wielu obywateli, tu piętnował szczególnie starostów – winał mu, że się „na żadne starostwo nie uwięził” – i duchownych, którzy dążą do jak najniższego opodatkowania. Pokazywał zawiloci pozorne kolejnej kwestii dyskusyjnej – jak przeprowadzić lustrację dóbr. W tych zapisach celem najważniejszym był zysk skarbu Rzeczypospolitej. Tym W. Gurski kierował się przy ocenie zarówno postaw osób, jak i wartości projektów podatkowych. Owa wzmianka o starostwach w kontekście L.M. Świeykowskiego nie odnosiła się do faktu, że miałby on wewnętrzny problem z wzięciem na siebie obowiązku płacenia wyższego podatku, ale do tego, by łączono go z tak myślącymi. W swych relacjach krytykował też tych, którzy starali się omijać albo odsuwać w czasie realizację projektów podatkowych. Za to karciał Litwinów i Wielkopolan. O projektach reformy – sprzedaży starostw por. BO rkps 6353, s. 391, 411, 437–438, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10, 27 II, 31 III 1789. Por. też A. Stroynowski, *Reforma królewsczyzn na Sejmie Czteroletnim*, Łódź 1979, s. 11–33.

⁸² BCz rkps 3185, s. 181, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Braclaw 22 VI 1790.

⁸³ Gdy się zdarzyło, że zapłacił za mało – co wynikało z dostarczenia pieniędzy do niewłaściwej komisji – zaraz niedopatrznie starał się naprawić. Z takiego nastawienia męża zdawała sobie sprawę I. Świeykowska, która uspokajała go, że o dopłaceniu podatku dziesiątego grosza pamięta, „i mam już tu pieniądze u siebie”. BJ rkps 5971, k. 184, I. Świeykowska do męża [L.M. Świeykowskiego], Kołodno 15 IX 1789.

⁸⁴ BN rkps 9050, t. 2, k. 197. W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 2 I 1790.

⁸⁵ Por. BPAUiPAN rkps 3121, k. 51v, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, Dubno 12 I 1791, Akt sprzedaży dóbr raśnickich z przyległościami. Por. BPAUiPAN rkps 3121, k. 54v, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, 29 XII 1791, Akt darowizny dóbr Raśniki na rzecz W.S. Łażnińskiego i Angeli Honoraty z Krzuckich Łażnińskiej.

wprowadzenia podatku dziesiątego grosza. Miał tylko zastrzeżenia do technicznej strony jej przeprowadzenia, odpowiedniego przygotowania tych, którzy będą jej dokonywać, czy będą znali wszystkie ceny i możliwości podania właściwego wyliczenia, np. „prowent ze stawów wspólnych rybnych”⁸⁶. Zalecał jednak swym ekonomom uczciwe podejście do tych kwestii. W tym duchu pisał do Józefa Cymerskiego, swego ekonoma: „Nie chcę ja bynajmniej, aby jakowy stały y pewny prowent na ukrzywdzenie skarbu Rzęptey był utajony lub opuszczony, ale też nie chcę, aby to, co nie było y nie jest, w rzeczy samej był w intracie mieszczonym, gdy takowy podatek niepoczesnym, ale wiecznym być ma”⁸⁷. W tym całym procederze, co ma swój wydźwięk, istotny był fakt, że to nie posesorzy przysięgali, ale dziedzice, dlatego to było tak ważne dla L.M. Świeykowskiego⁸⁸. Nie chciał być posadzony o nieuczciwość. Pisząc do Mikołaja Staniszewskiego o sposobie przeprowadzania lustracji – w tym przypadku tzw. podymnego – podkreślał, by być skrupulatnym, postępować zgodnie z prawnymi uregulowaniami i pilnować obowiązujących zasad: „bo zdaje mi się, gdzie na jednym obejściu są dwie chałupy albo pod jednym dachem dwaj gospodarze, każdy z osobna mieszkają, gdy wraz jeden grunt trzymają, jak za jednym rachowani być powinni”⁸⁹. Sam z pewnością nie chciał oszukiwać skarbu Rzeczypospolitej, ale też pilnował zasady, by dobra podwójnej lustracji nie podlegały. Chodziło o kompetencje odpowiednich komisji, wszak majątności jednej osoby i jednej natury mogły leżeć w różnych powiatach. Dlatego L.M. Świeykowski zalecał, by podporządkować się komisji cywilno-wojskowej bractwowskiej, ta bowiem była pierwsza, uznał zatem, że tej właśnie „zadość czynić należy”⁹⁰.

Kolejnym gorącym tematem pierwszych miesięcy trwania Sejmu Czteroletniego, ale też chyba całego okresu Sejmu Wielkiego, była kwestia stosunku Rzeczypospolitej do Rosji. Jest ona wielowątkowa i zawiła, toteż sama w sobie wymaga zupełnie odrębnego opracowania, przy czym nie chodzi tu o zagadnienia polityczne, ale postrzeganie Rosji i Rosjan przez społeczeństwo szlacheckie Rzeczypospolitej czasów

⁸⁶ BJ rkps 5971, k. 337, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego do Szpikowa, Kołodno 18 VI 1789.

⁸⁷ Ibidem, k. 337v.

⁸⁸ Por. ibidem, k. 337v–338.

⁸⁹ BJ rkps 5971, k. 402, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego w Szpikowie, Kołodno 5 VI 1790.

⁹⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 415v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego w Szpikowie, Kołodno 28 VII 1790.

stanisławowskich. Sam L.M. Świeykowski podchodził do sąsiedztwa z Rosją bardzo racjonalnie i praktycznie, co w rozdziale o ekonomice jego majątków już pokazano. Z sympatią nigdy się o Rosji nie wyrażał, ale też nigdy jej nie obrażał, a chwalił ją tylko raz – w 1792 roku, w zupełnie odmiennych okolicznościach politycznych i właściwie nie Rosję, lecz wyjątkową Katarzynę II, o czym w rozdziale następnym. Ewidentnie niechęć do Rosji była obecna w poglądach zarówno ostatniego wojewody podolskiego, jak i jego synów⁹¹. L.M. Świeykowski z Rosją na polu ekonomicznym współpracował, ale starał się utrzymywać zawsze dystans w relacjach z Moskalami. Do tych, którzy byli uwikłani przez branie pensji z kasy ambasadora moskiewskiego, podchodził z rezerwą i niechętnie, choć rozumiał poniekąd ich słabość, uważał jednak takie zachowania za niegodne obywatela⁹². Można przypuszczać, że nie żałował też byłego podskarbiego koronnego Adama Ponińskiego – choć z nim również miał kontakty ekonomiczne – kiedy ten został postawiony przed sądem w czasie Sejmu Wielkiego, o czym informował go na bieżąco W. Gurski⁹³.

⁹¹ Por. BCz rkps 3185, s. 99, 107, 110, 133, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Szpików 7 IV, 4 VII 1788, Warszawa 10, 28 X 1788; BCz rkps 3185, s. 148, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 XI 1788; BR rkps 1557, k. 12v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 V 1787.

⁹² Problem brania pieniędzy od obcych dworów pojawił się na początku sejmku w 1788 roku i budził wiele emocji. L.M. Świeykowski sam się jasno w tej kwestii nie wypowiadał, ale o jego stanowisku w tej sprawie można sądzić po tonie listów W. Gurskiego pisanych do niego – są one pełne złośliwości i satysfakcji, że takie zachowania zostały napiętnowane. Por. BO rkps 6353, s. 328, 339, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2, 22 XII 1788. Por. też BCz rkps 3185, s. 249–250, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 4 I 1791 – tu jednak pojawiła się też uwaga, że nie powinno się brać pensji od króla. M. Świeykowski myślał chyba podobnie jak W. Gurski. Świadczy o tym jego stosunek do kolejnej drażliwej sprawy, z gatunku tych ukazujących serwilizm niektórych obywateli wobec Rosji, a poruszonych w czasie Sejmu Wielkiego, a mianowicie do kwestii kupna pałacu dla ambasadora moskiewskiego O. Stackelberga. Wypowiadał się on negatywnie o postawie tych, którzy wyszli z tą inicjatywą, choć zarazem wskazywał, że wówczas cały naród był uległy, „każdy śmiało i ochoczo grzeszył, a na przemoc wszystko zwała y brał ją na swoją obronę”. Por. BCz rkps 3185, s. 284, 288, 292–293, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 4, 8, 11 II 1791.

⁹³ Wymowa tych listów także nie pozostawia wątpliwości co do negatywnego stosunku piszącego do A. Ponińskiego. Jego winę w stosunku do Rzeczypospolitej, ojczyzny łagodziło jedynie jej rozkładanie na innych uczestników, o których pisał z niesmakiem, określając ich z przekąsem „piękne grono”, zaliczając do niego m.in. F.K. Branickiego i Augusta Sułkowskiego. Naród cały także nie był bez winy, bo stracił cnoty w czasie pierwszego sejmku rozbiorowego. Por. BO rkps 6353, s. 499, 503–504, 507, 512, 515–517, 534–536, 538–540, 541–544, 562–563, 573–575, 579–580, 582–583, 585,

W 1788 roku L.M. Świeykowski opowiadał się za politycznym zbliżeniem z Rosją i to według koncepcji Stanisława Augusta. Powołanie konfederacji wojewódzkich, mających zastąpić króla jako stronę w pomysłach sojuszu z Rosją, uznawał za bardzo złe rozwiązanie. W istocie przeciw „kaniowskiej” koncepcji sojuszu z Rosją nie wypowiedział się ani razu. Zawsze stał w tej kwestii po stronie króla, a przynajmniej do momentu, kiedy to zamierzenie nie upadło. Widać to wyraźnie, gdy w latach 1788–1789 L.M. Świeykowski bronił poczynań S.Sz. Potockiego na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej i jego samego przed oskarżeniami o rzekome sprzyjanie Rosji. Również i w tym był zupełnie zgodny ze Stanisławem Augustem. L.M. Świeykowski uważał, że generał artylerii S.Sz. Potocki przy tak szczupłych siłach, jakimi dysponuje, dobrze zabezpiecza granice Rzeczypospolitej na jej południowo-wschodnich kresach i słusznie czyni, że nie drażni zbyt Rosji, tym bardziej że wojska gotowego Rzeczypospolita jeszcze nie ma – zarzuty przeciw S.Sz. Potockiemu kierowane sugerowały, że Rosjanie wchodzą do naszego kraju bez żadnej zgody ze strony władz polskich. Zdawał się zupełnie zgadzać z tym, co jakoby mówił publicznie w Lublinie na początku sierpnia 1788 roku jego zięć A. Moszczeński, a co zrobiło „rozruch”, jak notował J. Puchała, relacjonujący zdarzenie. Chorąży winnicki twierdził: „Polska powinna się łączyć z Moskwą, to zdanie wnoszą sobie, że musi być zgodne z myślą y ułożeniem JW. generała artylerii przeszłego wojewody ruskiego, a że wszyscy Wielkopolanie i wiele Małopolanów tchną zupełnie duchem pruskim, przeto projekt łączenia się z Moskwą mają za przeciwny na JW. generała artylerii krzywią się”⁹⁴.

Kwestia podejścia do Rosji nie legła u podstaw żadnego konfliktu Stanisława Augusta z L.M. Świeykowskim. Choć niekoniecznie L.M. Świeykowski Rosję lubić musiał⁹⁵, to jednak zdawał sobie sprawę z jej wagi jako czynnika politycznego i bynajmniej nie zamierzał

595, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 15, 26 VI, 5 VII, 2, 9, 11, 17 IX, 1, 11, 18, 22, 29 XII 1789. L.M. Świeykowski o sprawie się nie wypowiadał, a przynajmniej takich jego wypowiedzi nie odnaleziono. Trudno jednak przyjąć, że W. Gurski pisałby w ten sposób, gdyby nie był przekonany, że podobnie myśli i ocenia te przeszłe zdarzenia oraz ich „bohaterów” jego opiekun. Por. też LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 131–131v, [?] Rozan do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 31 VIII 1790.

⁹⁴ BCz rkps 3187, s. 588, J. Puchała do L.M. Świeykowskiego, Dysa 9 VIII 1788.

⁹⁵ Por. np. BCz rkps 3185, s. 99, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Szpików 7 IV 1788; BCz rkps 3185, s. 148, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 XI 1788; BR rkps 1557, k. 12v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 V 1787.

otwarcie – podobnie jak Stanisław August – przeciw niej występować⁹⁶; to być może stanowiło przyczynę późniejszego, nieco emocjonalnego wystąpienia Jana Suchorzewskiego przeciw L.M. Świeykowskiemu jako zwolennikowi Moskwy⁹⁷. Starła się ustrzec przed złymi językami rodzinę I. Świeykowska. Przestrzegała przed kontaktami z Rosją. W kontekście stosunków ekonomicznych pisała: „w dzisiejszym czasie [w]cale nam nie potrzeba wchodzić w żadną czynność z Moskwą dla uniknięcia złych mów y posądzeń o przyjaźń z nie-mi”⁹⁸. L.M. Świeykowski miał na uwadze przede wszystkim interes ekonomiczny – swój i obywateli wszystkich wschodnich ziem kresowych. Jako *exemplum* jego pragmatyzmu przypomnijmy tu „ludzi moskiewskich” budujących u niego⁹⁹ oraz jego ocenę rezultatów przyszłych decyzji handlowych hamujących wymianę ekonomiczną Rzeczypospolitej z Rosją, która na polsko-rosyjskich terenach przygranicznych sprawiła, że „wszystkie u nas produkta z ceny spadają, ale [pomimo to] żadnego odbytu nie mają”¹⁰⁰, w efekcie zaś nie ma „gotowego pieniądza” u obywateli¹⁰¹. Obawiano się też, że Rosja, gdy zobaczy Rzeczypospolitą sobie przeciwną – o czym plotkowano ciągle, acz tego akurat L.M. Świeykowski w ogóle się nie bał – da na Ukrainie wolność kozakom-chłopom. Komentarz Stanisława Kostki Cieleckiego był do tego jednoznaczny: „Wabik to jest na chłopstwo nasze, które już zaczyna z tej okoliczności profitować”; „pod osłoną 20 żołnierzy moskiewskich 6 rodzin chłopskich uciekło ostatnio”¹⁰². Dla wschodnich ziem Rzeczypospolitej Rosja była nie tylko potęgą polityczną, ale także ważnym partnerem gospodarczym, a ponadto postrzegano ją tu jako gwarantkę utrzymania spokoju. Na te sprawy politycy „warszaw-

⁹⁶ Por. BCz rkps 3185, s. 148, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 XI 1788; BCz rkps 3185, s. 133, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 X 1788.

⁹⁷ Por. B. KRAKOWSKI, *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekonesans*, Gdańsk 1968, s. 139.

⁹⁸ BJ rkps 5971, k. 198v, I. Świeykowska do NN [któregoś zarządcy], Kołodno 31 VII 1791.

⁹⁹ Por. BCz rkps 3188, s. 91, Joachim R. [?] do L.M. Świeykowskiego, Szpików [?] 15 VI 1785.

¹⁰⁰ BCz rkps 3186, s. 31 i 88, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 22 III i 15 X 1790.

¹⁰¹ Por. D. ROLNIK, *Michał Zaleski – moralne dylematy targowiczana. O politycznej marszałka konfederacji targowickiej województwa brzesko-litewskiego w latach 1788–1793*, „Wiek Stare i Nowe” 2003, T. 3, s. 94–106.

¹⁰² BCz rkps 3186, s. 40–41, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Werbia 21 V 1790. Nie był to nowy problem. Por. BN rkps 9050, t. 1, k. 115, K. Lityński do L.M. Świeykowskiego, Kołodno 6 IX 1786.

scy” i sam Stanisław August mniej zwracali uwagę, traktując je dość instrumentalnie. Kwestia zbliżenia Rzeczypospolitej z Rosją upadła jakby samoistnie przez wybuch tamowanej długo niechęci obywateli przeciw Moskwie. Nikt nad tym faktem nie ubolewał, choć zrodził on inny problem, który równie rozpalał obywateli państwa polsko-litewskiego – problem sojuszu Rzeczypospolitej z Prusami.

Sprawa sojuszu polsko-rosyjskiego, która na Sejmie Czteroletnim pojawiła się zaraz na jego początku, po jego odrzuceniu miała swe konsekwencje polityczne. Rzeczpospolita stała się neutralna wobec konfliktu rosyjsko-austriacko-tureckiego, a to pociągnęło za sobą zakaz przebywania na jej terytorium wojsk imperatorowej i było powodem usunięcia magazynów rosyjskich z ziem Rzeczypospolitej¹⁰³. W dziejach politycznych Sejmu Czteroletniego L.M. Świeykowski zapisał się właściwie raz, kiedy w 1789 roku w jego imieniu i na jego zlecenie załatwiał właśnie sprawę usunięcia rosyjskich magazynów zbożowych z terenów Rzeczypospolitej. W. Gurski pisał do swego mocodawcy, że Stanisław August „nominował” go do przeprowadzenia „ewakuacji magazynów moskiewskich z Polski”. Informował L.M. Świeykowskiego także o tym, że marszałek sejmowy Stanisław Małachowski miał pisać do niego, iż ten obowiązek od posłów jest „włożony”, natomiast „jest wyznaczonym od Moskwy” do tego zadania książę Grigorij Potiomkin, przy tym L.M. Świeykowski miał być na miejscu tylko wówczas, gdyby ów książę taurydzki chciał osobiście dopilnować ewakuacji magazynów. L.M. Świeykowskiemu dano również moc wskazania osób, które fizycznie zadanie wykonają i całości dopilnują¹⁰⁴. Z relacji W. Gurskiego wynikało, że za bardzo nie mógł odmówić temu zaleceniu sejmu i króla. „Wszakże trudno się było uwolnić od tej usługi pro publico”¹⁰⁵ – pisał. Być może L.M. Świeykowski uznał, że w ten sposób zrekompensuje królowi swą nieobecność w Warszawie. Całe przedsięwzięcie przeprowadził sam po dokładnym technicznym przygotowaniu całej sprawy¹⁰⁶, bez pomocy magistratur rządowych, choć przypuszczalnie o to prosił w czerwcu 1789 roku. Komisja cywilno-porządkowa województwa podolskiego 28 lipca 1789 roku odpowiedzia-

¹⁰³ Por. o danej nocie żądającej usunięcia wojsk moskiewskich z Rzeczypospolitej: BCz rkps 3185, s. 160, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 21 XI 1788.

¹⁰⁴ BO rkps 6353, s. 505–506, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 26 VI 1789. Por. AGAD, ASCz rkps 13, k. 498–499, Nominacja L.M. Świeykowskiego na komisarza.

¹⁰⁵ BO rkps 6353, s. 515, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Świeyki 5 VII 1789.

¹⁰⁶ Ibidem.

ła mu, że na jego wezwanie z 13 czerwca już chyba nie musi reagować i zjeżdżać do Szpikowa, bo go tam już nie ma, a „po traktach się pytaliśmy, magazyny już wywiezione”¹⁰⁷. Wtedy też L.M. Świeykowski wyszedł na chwilę z roli biernego obserwatora, choć by podjąć te działania, nie musiał jechać do Warszawy.

Problem obecności wojsk moskiewskich w Rzeczypospolitej w tym czasie w zasadzie nie istniał – naliczono wówczas 600–800 rosyjskich żołnierzy¹⁰⁸. Poważniejszy zdawał się problem magazynów zbożowych. Równie istotne były kwestie kontraktów podpisanych przez obywateli Rzeczypospolitej na dostawy zboża dla armii moskiewskiej oraz sprawa fizycznego dostarczenia już zakontraktowanych produktów. W każdym razie w sierpniu 1789 roku zadowolony Janusz Czetwertyński chwalił L.M. Świeykowskiego i donosił mu, że nie ma na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej ani jednego żołnierza i ani jednego ziarenka zboża rosyjskiego, wszystko bowiem wyprowadzone zostało za Dniestr. Informował również, że za wszystko Rosjanie zapłacili gotówką. Przy okazji L.M. Świeykowski załatwiał reparacje wynikające z wcześniej wyrządzonych przez Rosjan krzywd, w tym również jego majątkom¹⁰⁹. Wspominał też o podpisanych kontraktach na dostawy zboża i na wstrzymanie ich przez wojsko polskie. Prosił o usunięcie tej trudności, gdyż – jak argumentował – kontrakty zostały zawarte wcześniej¹¹⁰. Później Rosjanie umawiali się z obywatelami Rzeczypospolitej, że ci dostarczać będą zboże do Mołdawii. L.M. Świeykowski był zdania, że należy to zaakceptować. Starał się także o zniesienie zakazu wywozu zboża za wschodnią granicę¹¹¹. Zresztą był przy tym wyrazicielem woli znacznej części obywateli¹¹².

¹⁰⁷ BCz rkps 3186, s. 737, A. Czerwiński i generał [?] Kruzner do L.M. Świeykowskiego [?], Mohylew 28 VII 1789. Por. AGAD, ASCz rkps 13, k. 498–499, Relacja L.M. Świeykowskiego, Jmapol 31 VII 1789.

¹⁰⁸ Por. BCz rkps 3471, s. 351, [?] Rozan do S.Sz. Potockiego, Warszawa 10 III 1789 – relacjonuje tu Rozan rozmowę króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II z księciem stolnikiem litewskim Józefem Czartoryskim. Na pytanie króla, ile wojska moskiewskiego jest w naszym kraju, miał książę odpowiedzieć: 600–800 żołnierzy.

¹⁰⁹ Por. BCz rkps 3186, s. 765, Janusz Czetwertyński do L.M. Świeykowskiego, Tomaszgród 19 VIII 1789; BCz rkps 3185, s. 99, 107, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Szpików 7 IV i 4 VII 1788; BN rkps 9050, t. 1, k. 79v, J.K. Lipiński do L.M. Świeykowskiego, Zwańczyk 28 IX 1785.

¹¹⁰ Por. W. KALINKA, *Sejm Czteroletni*, T. 1, Warszawa 1991, s. 428.

¹¹¹ Por. BCz rkps 3186, s. 737, A. Czerwiński do L.M. Świeykowskiego, Moskwa 28 VII 1789. Por. W. KALINKA: *Sejm Czteroletni*, T. 1, s. 428–430.

¹¹² Żalił się niejaki M. Rakowski: „Pierwszy raz zdobywszy się na mały transport za granice trafiłem na czas dla mnie fatalny gdy z woli JWPD wszystkie transpor-

Sam też chyba nie był do końca przekonany o słuszności takiego postępowania Warszawy. Wiedział, że na pewno ze stanowczym żądaniem wstrzymania dostaw zboża i innych produktów dla Rosjan nie należało się zupełnie spieszyć¹¹³. Ostatecznie przyjęto zasadę, że do 1 września 1789 roku umowy będą realizowane bez ograniczeń, natomiast po tym terminie będzie można dostarczać towary tylko do granicy¹¹⁴. O swej misji L.M. Świeykowski nie informował bliżej Stanisława Augusta, wszak zobowiązany był do relacjonowania sprawy księciu marszałkowi konfederacji Kazimierzowi Nestorowi Sapieże, a nie królowi. Sądzić można, że w zaistniałej sytuacji, choć głośno tego nie wypowiadał, Stanisław August był zwolennikiem poglądu kasztelana kamienieckiego¹¹⁵. Te działania były wynikiem decyzji sejmiku zakazującej zaopatrzenia armii G. Potiomkina. Uznano, że to narusza neutralność Rzeczypospolitej w stosunku do toczącej się wojny rosyjsko-tureckiej. W istocie tak było, niemniej dyskusja na sejmie w tej materii miała dość burzliwy przebieg. Za utrzymaniem wolności wywozu zboża optowali Stanisław i Seweryn Potoccy, natomiast przeciw

ta zostały wstrzymane y mój z nimi". To pewne, że gdyby stany skonfederowane obwieściły uniwersałem, aby nikt nie wywoził za granicę produktów, „posłuszny zwierzchności krajowej być by musiał każdy obywatel”, ale kontrakty zawarto wcześniej, a wówczas o zakazach nikt nic nie mówił. Prosił w konkluzji, żeby przynajmniej ten „interes” mógł dokończyć i „ubogi transporcik [jego] długo nie był trzymany” na granicy. Argumentował, że przecież obywatele dawali dobrowolne ofiary na wojsko, a teraz także prawem ułożone ofiary i podatki przekazują, trzeba je jednak czymś zasilac – nie sprzedawszy, bez „pieniędzy zagranicznych” naszych nam nie wystarczy. Zapowiadano wprowadzenie nowych podatków na rzecz państwa, na rekrutowane wojsko, na konie. M. Rakowski podsumowywał, że trzeba ludzi, koni i pieniędzy, a nie produktów. Na końcu informował, że obywatele zgromadzeni w Winnicy zamierzają napisać o tym manifest do stanów. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 105–106, M. Rakowski do L.M. Świeykowskiego, Winnica 2 VIII 1789.

¹¹³ Z Warszawy informowano go, że nie wszyscy tego chcą i nawet Ewald Hertberg oraz Fryderyk Wilhelm II na to nie nalegali, a tylko I. Potocki za tym mocno optował. Por. BO rkps 6353, s. 404, 411, 414–415, 427, 434, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 19, 27 II, 3, 17, 27 III 1789.

¹¹⁴ Por. BCz rkps 3185, s. 759, por. [?] Skiszyski [?] do L.M. Świeykowskiego, Jampol 18 VIII 1789 – donosił, że taką informację przesłał do dowódców rosyjskich ambasador moskiewski z Warszawy, przy tym opierał się na decyzji „stanów skonfederowanych”. Por. też BO rkps 6353, s. 529–530, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 IX 1789.

¹¹⁵ Por. BCz rkps 730, s. 847, Stanisław August do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 6 VIII 1789; BCz rkps 730, s. 845, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Jampol 27 VII 1789; AGAD, ZP rkps 414, k. 418, Stanisław August do Augustyna Debolego, Warszawa 19 VIII 1789. Por. też BJ rkps 5971, k. 342, L.M. Świeykowski do [M. Staniszeńskiego], Szpików 6 VIII 1789.

wypowiadali się Onufry Morski – późniejszy orędownik Konstytucji 3 maja, Wojciech Suchodolski i J. Sucharzewski obaj późniejsi przeciwnicy ustawy majowej, który handel z Moskwą nazwał prywatą, a tych, którzy to robią i Rosjanom sprzyjają, uznał za ich zwolenników¹¹⁶ – obaj późniejsi przeciwnicy ustawy majowej. W innych słowach, ale to samo, stwierdził W. Suchodolski, który zauważał, że kontrakty z Moskwą oznaczają zgodę na wpływy Rosjan w Polsce. Początkowo przewagę w sejmie mieli zwolennicy „wolności wywozu”, jednak pod wpływem Girolamo Lucchesiniego sytuacja zmieniła się¹¹⁷. Ostatecznie ustalono, że sprzedawać zboża armii moskiewskiej nie wolno, ale można zboże dostawiać do granicy rosyjskiej¹¹⁸. Nie ulega jednak wątpliwości, że ta decyzja ograniczyła kontakty handlowe obywateli Rzeczypospolitej z Rosją ze szkodą państwa polsko-litewskiego, na co wskazywał już niespełna dwa lata później biskup kamieniecki Adam Krasiński¹¹⁹.

Problem wywozu zboża do Rosji był w istocie poważny. Tylko z czysto politycznego punktu widzenia uwagi J. Suchorzewskiego i W. Suchodolskiego nie były bezpodstawne, wszak kwestia była bardziej skomplikowana dla obywateli kresowych. Rosjanie rzeczywiście za zboże płacili dobrą cenę, „bo korzec żyta po trzydzieści złotych”, i wielu się na tym wzbogaciło¹²⁰. Głównym sprawcą całego procederu był G. Potiomkin. Z rejestrów jego interesów, prowadzonych przez podpułkownika Tadeusza Brzozowskiego, wynika, że już po śmierci księcia Taurydy w 1792 i 1793 roku „w liczbie kontraktowych rozchodów [...] odesłano na kontrakty dubieńskie milion siedemdziesiąt dziewięć tysięcy złotych polskich”¹²¹. Odbiorcami sum przekazywanych przez G. Potiomkina w 1791 roku byli Piotr Tepper

¹¹⁶ Por. W. KALINKA, *Sejm Czteroletni*, T. 1, s. 428.

¹¹⁷ Por. ibidem, s. 429.

¹¹⁸ O dyskusji na temat misji L.M. Świeykowskiego i jej efektach por. AGAD, ASCz rkps 3, k. 510–513, Sesja sejmowa 7 VIII 1789. Por. też W. KALINKA, *Sejm Czteroletni*, T. 1, s. 430–431.

¹¹⁹ AGAD, APP rkps 279 b, t. 6, s. 449–450, Adam Krasiński do [I. Potockiego?], Kamieniec 15 VII 1791 – pisał: „województwa ruskie tyle płacą podatku, ile płaci reszta całej Polski”. Po odjęciu handlu dniestrowego nie będzie „gotowizny” na to. Pytał więc, skąd będą pieniądze na wojsko. „Pytam się teraz, czy miał ten rozum, co wrzeszczał o sto tysięcy wojska, nie znając ani kraju swojego, ani potrzeb wojskowych”.

¹²⁰ Por. *Pan na Tulczynie. Wspomnienia*, s. 28.

¹²¹ Por. BJ rkps 4503, k. 114, Querendy z ksiąg żytomierskich i kijowskich uczynione staraniem Marcina Leonarda Świeykowskiego, tu „Sąd ziemski braclawski” Tymofiej Iwanowicz Tutolmin gubernator trzech guberni, „rozdział dóbr śmieleńskich” 28 VI 1794.

i Prot Potocki¹²². Wcześniej, w 1790 roku G. Potiomkin przekazał – za pośrednictwem Ksawerego Lubomirskiego – ponad milion złotych polskich „Kabremu [Fryderykowi Cabrittowi] bankierowi warszawskiemu”. Sam K. Lubomirski dostał 75 tys. złp. Kwoty podobnej wielkości brał też Aleksander Lubomirski. Lubomirscy różnymi kontraktami z G. Potiomkinem byli powiązani z pewnością od 1785 roku¹²³, w czym często pośredniczył Bułhak¹²⁴. W tej grupie prowadzącej interesy z faworytem Katarzyny II byli również: Józef Popiel kasztelan lwowski¹²⁵, Dominik Szejn¹²⁶, Walerian [?] Stroynowski, Drzewiecki¹²⁷. Ekonomem dóbr śmieleńskich G. Potiomkina został zaś Stanisław Trembecki¹²⁸. L.M. Świeykowski w tych rejestrach się nie pojawiał, ale już wcześniej wskazywano na jego kontakty z G. Potiomkinem. Co interesujące, dane o wszystkich przedstawionych tu kontaktach G. Potiomkina pochodzą z archiwum L.M. Świeykowskiego, ze specjalnego, obszernego zbioru zawierającego wypisy testamentowe G. Potiomkina. Nasuwa się pytanie: Po co mu one były? L.M. Świeykowski też prowadził interesy z Rosjanami, ale raczej ostrożnie i z dużym dystansem. Był również beneficjentem „łask” G. Potiomkina, choć wszystkie działania w tych kontaktach wykonywał za pośrednictwem Antoniego Pułaskiego i S.Sz. Potockiego.

Misję L.M. Świeykowskiego w kwestii usunięcia poza granice Rzeczypospolitej Rosjan i ich magazynów oceniono chyba pozytywnie, krytycznych jej ocen nie odnaleziono, ale też mało było pochwał. Pozytywną opinię wyraził Piotr Bielański, biskup grecki lwowski kamieniecki i halicki, który gratulował odprawionej chwalebnie posługi dla kraju¹²⁹. W. Gurski pisał do L.M. Świeykowskiego, że „chcieliśmy” wyrobić list od stanów z „oświadczeniem wdzięczności za podjęte prace JWD y fatygi w dopilnowaniu ewakuacji wojsk rosyjskich y ich magazynów, lecz iak dowiadujemy się, iż iuż JW. marszałek sejmowy miał responsować, a więc też y żądać [tego] nie można”¹³⁰.

¹²² Por. ibidem, k. 118.

¹²³ Por. ibidem, k. 118. Ksawery Lubomirski był też później z G. Potiomkinem pod Oczakowe. Por. NGAB, F 1636, op. 1, rkps 156, k. 22, NN do NN, [urwane], 23 X [1788]. K. Lubomirski, nawet mając urlop, nie chciał wyjechać, „póki Oczkowa nie zdobędą”.

¹²⁴ Por. BJ rkps 4503, k. 114, Querendy z ksiąg żytomierskich i kijowskich, k. 122.

¹²⁵ Por. ibidem, k. 114v.

¹²⁶ Por. ibidem, k. 117v.

¹²⁷ Por. ibidem, k. 118.

¹²⁸ Por. np. ibidem, k. 110.

¹²⁹ Por. BO rkps 1997, k. 35, P. Bielański do L.M. Świeykowskiego, Lwów 15 XI 1789.

¹³⁰ BO rkps 6353, s. 545, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 IX 1789.

Jako zarzut przeciw L.M. Świeykowskiemu wysuwano, że akcję całą przeprowadził „favore” S.Sz. Potockiego¹³¹. Niemniej to nie kończyło problemu. „O magazynach moskiewskich nie słyhać, aby miano na nowo skupować je, a stąd wnoszą, iż nie na długi czas będą potrzebne”¹³² – pisał S.K. Cielecki do L.M. Świeykowskiego. Wątek ten powtarzał również później¹³³, a 22 marca 1790 roku stwierdził: „Moskale zapewne więcej się spodziewać muszą pokoju niżli wojny, kiedy nic do magazynów nie kupują”, a przez to ceny spadają, innych kupców zaś nie ma¹³⁴. Ta uwaga potwierdza, że przez cały czas od wprowadzenia zakazu sprzedaży Moskwie produktów trwał proceder dostarczania ich do granicy, a o jego skali decydowali Rosjanie, co miało później wpływ na postawy obywateli Rzeczypospolitej na kresach wobec wojny polsko-moskiewskiej w 1792 roku¹³⁵. Uczestniczył w nim również L.M. Świeykowski, czynił to jednak – jak już wspomiano – zawsze ostrożnie. W 1788 roku najpierw czekał na rozwój sytuacji i zachowanie Moskali. Wówczas lepiej wszystko sprzedać – twierdził – nawet za bezcen, niż gdyby „woysko rosyjskie w brzeg kraiu naszego na zimową konsystencję powróciło”. Nie będąc pewny zachowania Moskali, kazał wszystko poukrywać i zabezpieczyć przed nimi¹³⁶. Dopiero gdy zauważył, że „Moskale zapewne będą teraz grzeczniejsi dla Polaków y może w naszym kraiu zimować nie będą”, o czym zapewniono go z Warszawy¹³⁷, ponownie spojrzął na Rosjan jak na interesantów. Potem jednak wołał robić z nimi interesy, na wszelki wypadek, za pośrednictwem Tulczyna i swych zięciów Moszczeńskich, S.Sz. Potockiego i A. Pułaskiego. To od nich otrzymywał informacje o przekazywanych kontraktach od generałów moskiewskich i w ich realizacji uczestniczył¹³⁸, choć nie zawsze podejmował taką decyzję. Najpierw kalkulo-

¹³¹ Ibidem.

¹³² BCz rkps 3186, s. 21, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 20 II 1790.

¹³³ Por. ibidem, s. 29–30, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 19 III 1790.

¹³⁴ Ibidem, s. 31, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 22 III 1790.

¹³⁵ Por. D. ROLNIK, *Szlachta koronna wobec konfederacji targowickiej*, Katowice 2000, s. 21–60.

¹³⁶ Por. BJ rkps 5971, k. 280v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 6 X 1788. Por. też BJ rkps 5971, k. 270, 273, 278–278v, 280, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 22 VII, 4 VIII, 24 IX 1788.

¹³⁷ Por. BJ rkps 5971, k. 285, 286, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego w Szpikowie, Kołodno 6 X i 28 XI 1788.

¹³⁸ BJ rkps 5971, k. 298, 393, 498, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego] do Szpikowa, Dubno 14 I 1789, Kołodno 24 IV 1790, 29 XI 1791.

wał, czy to się opłaca ekonomicznie. Gdy cena była zbyt niska, pisał do swego ekonoma: „Przeto nie życzyłbym w to wchodzić”, zdaje mi się lepiej poczekać do wiosny, „y bez żadnego przystawiania, na miejscu sprzedawać, wszakże więcej sprzedawać nie można, jak tylko ile by od potrzeby na gorzelnię i od ekspens gruntowych zostawać zdawało się”¹³⁹. Pomimo takich wahań w styczniu 1789 roku zgodził się na taki kontrakt – na dostawy mąki¹⁴⁰, choć cały czas kalkulował, czy cena jest odpowiednia i czy wystarczy mu zboża¹⁴¹. Poleciał nawet, „aby żaden poddany do obcych dóbr wywozić zboża nie ważył się”¹⁴². Zdarzało się też, że sam zboże skupował po niższych cenach i gromadził w swoich magazynach¹⁴³. Cały czas do 1792 roku, z przerwami, sprzedawał wojsku rosyjskiemu zboże i mąkę, choć dostawy w 1790 i 1791 roku spadły znacznie¹⁴⁴. Gdy w 1790 roku plony zapowiadały się źle, wówczas po pierwszym transporcie nakazał wstrzymać sprzedaż zbóż, aż się przekona, czy dalej jest to opłacalne¹⁴⁵. Rosjanom dostarczana była także gorzałka. L.M. Świeykowski zaopatrywał ich za pośrednictwem Tulczyń, który kontraktował alkohol¹⁴⁶, albo sam sprzedawał go kupcom moskiewskim¹⁴⁷. W 1790 roku rachunek ekonomiczny zdecydował o czasowym wstrzymaniu dostaw przez L.M. Świeykowskiego, okazało się bowiem, że na Podolu kupują gorzałkę po lepszej cenie i wojsku austriackiemu wożą, a pieniądzem gotowym płacą, w Jassach zaś mogło być z tym gorzej, bo oficerowie „y żołdaci” nie-

¹³⁹ BJ rkps 5971, k. 298, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego] do Szpikowa, Dubno 14 I 1789. Por. też BJ rkps 5971, k. 391, 403, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 15 IV 1790 i 11 VI 1790.

¹⁴⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 302, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego] do Szpikowa, Dubno 14 I 1789.

¹⁴¹ Por. BJ rkps 5971, k. 304, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego] do Szpikowa, Kołodno 10 II 1789.

¹⁴² Ibidem.

¹⁴³ Por. BJ rkps 5971, k. 306v, 325, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego do Szpikowa, Kołodno 17 II 1789 i 4 V 1789.

¹⁴⁴ Por. BJ rkps 5971, k. 310, 321, 377, 381, 385v, 391, 393, 397, 403, 448, 498, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego] do Szpikowa, Kołodno 6 III, 21 IV 1789, 9 II, 3 III, 25 III, 15 IV, 24 IV, 18 V, 11 VI 1790, 4 I 1791, 29 XI 1791.

¹⁴⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 405, 409v, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego] do Szpikowa, Kołodno 22 VI 1790, 10 VII 1790.

¹⁴⁶ Por. BJ rkps 5971, k. 304, 361v, 365, 367, 369, 490v, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego] do Szpikowa, Kołodno 10 II, 31 XII, 10 XII 1789, Dubno 26 I, Kołodno 2 I 1790, 28 VI 1791.

¹⁴⁷ Por. BJ rkps 5971, k. 367, 397, 417, 482, 494v, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 2 I, 18 V, 9 VIII 1790, 23 V, 27 X 1791.

płatni byli¹⁴⁸. Zdarzało się, że L.M. Świeykowski sam kontraktował z rosyjskimi liwerantami, żądał jednak, by towar był dostarczany do granicy nie na jego podwodach¹⁴⁹. Po formalnym ograniczaniu handlu latem 1789 roku kontakty trwały dalej, choć ich skala chyba była mniejsza. Wiemy, że jesienią 1789 roku L.M. Świeykowski, po porozumieniu z generałem moskiewskim Bockiem, na potrzeby Rosji rozwinął produkcję sucharów. Rosjanie sami mieli je odbierać. Umowa dotyczyła 20 tys. pudów sucharów¹⁵⁰. Przy tej okazji L.M. Świeykowski znowu wykazał się skrupulatnością. Zgodnie ze swymi zasadami pilnował „technologicznego” procesu produkcji sucharów: „przykazuję, iżby ciasto kwasem było należycie rozczynione, a gdy chleb już szczerstwieje”, by na kawałki był dzielony i suszony, oraz nakazywał chłopów, ich producentów, pilnować, by sucharów nie kradli¹⁵¹. Nadzór nad wszystkim przejęli Moszczeńscy, mający kontakt z Bockiem¹⁵², natomiast transakcje rozliczał P. Tepper¹⁵³. Kontrakt na dostawę sucharów – za pośrednictwem [?] Mossakowskiego – powtórzono w maju 1791 roku, tym razem na 5 tys. pudów¹⁵⁴. Trzeba podkreślić, że L.M. Świeykowski nie życzył sobie, by któryś z jego podwładnych ekonomów sam dokonywał jakiś targów z Rosjanami. Zganił Antoniego Kasperskiego za to, że „jeździł z rybą” do G. Potiomkina do Jass. Pisał: „ale ja nie miałem nigdy intencji, ani potrzeby czynić jakową przysługę temu księciu”¹⁵⁵. Sam też był niechętny podpisywaniu jakichkolwiek kontraktów bezpośrednio z G. Potiomkinem. Na nalegania swego ekonoma odpowiedział: „ani myślę pisać do Xcia Potiomkina”¹⁵⁶, co nie oznaczało przecież, że lekceważył handel z Rosjanami. Do tego samego ekonoma pisał,

¹⁴⁸ BJ rkps 5971, k. 413, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 22 VII 1790.

¹⁴⁹ Por. BJ rkps 5971, k. 333, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego] do Szpikowa, Kołodno 5 VI 1789.

¹⁵⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 357, 359, 363–363v, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 21 XI 1789, 27 XI 1789, 19 XII 1789.

¹⁵¹ BJ rkps 5971, k. 359, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 27 XI 1789. Por. też BJ rkps 5971, k. 345, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 14 X 1789.

¹⁵² Por. BJ rkps 5971, k. 361, 363 L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 10 XII, 19 XII 1789.

¹⁵³ Por. BJ rkps 5971, k. 363–363v, 375, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 19 XII 1789, Dubno 2 II 1790.

¹⁵⁴ Por. BJ rkps 5971, k. 482, 498v, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 23 V 1791, 29 XI 1791.

¹⁵⁵ BJ rkps 5971, k. 389v, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 5 IV 1790.

¹⁵⁶ BJ rkps 5971, k. 441v, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 29 XI 1790.

by miarkował, czego potrzebują Rosjanie, co i jak spieniężyć można¹⁵⁷. W przypadku kontaktów z Moskwą wyraźnie rozdzielał interesy od sympatii. Życzył sobie, jak się wydaje, by wojna rosyjsko-turecka trwała jak najdłużej, przynajmniej tak było do lata 1791 roku. W podobny sposób podchodził do wiadomości z frontu, które stale otrzymywał¹⁵⁸. Nie ekscytował się nimi, wszak śladu tego nie ma w źródłach, natomiast rozważał ich wpływ na ceny produktów i kwestie wzrostu bądź spadku popytu na nie.

L.M. Świeykowski miał do Rosji stosunek bardzo racjonalny. Doskonale zdawał sobie sprawę z jej siły i jej dotychczasowej przewagi nad Rzeczpospolitą, czego przecież całe kresy południowo-wschodnie doświadczyły szczególnie i pomimo wszystko również osobiście on sam. Bynajmniej nigdy nie patrzył na Moskwę życzliwym okiem, ale owo zło znał i nauczył się z nim żyć. W każdym razie wydawała mu się ona mniejszym złem niż zbliżenie Rzeczypospolitej do nieobliczalnych Prus. W tej kwestii od początku sejmu skojarzenia wielu osób mu bliskich krążyły wokół groźby rozbioru i zaboru przez Prusy Gdańska i Torunia. Te pojawiały się, zanim jeszcze sejm 1788 roku się zaczął. Już wtedy rozważano, kto może w Rzeczypospolitej króla pruskiego poprzeć. J. Puchała sugerował L.M. Świeykowskiemu, że uczyni to część Litwy, bo: „Są wiadomości, iż król pruski posiadający dobra w Litwie z sukcesji radziwiłłowskiej bardzo wiele broni [...] sprowadza, iedni mówią, że dla Szwedów, drudzy, że dla Litwy, żeby mieli w potrzebie od granicy tureckiej”¹⁵⁹. Z kolei piszący do L.M. Świeykowskie-

¹⁵⁷ BJ rkps 5971, k. 443, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 10 XII 1790.

¹⁵⁸ Por. np. informacje o działaniach wojennych pod Oczakowem, z ocenami, opiniami i ewentualnymi skutkami dla Polski: BO rkps 1997, k. 76, [Adam] Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 27 VIII 1788; BO rkps 6353, s. 266, 285 351–352, 359, 366, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 23 IX, 2, 6, 9 I 1789. Już na początku tej wojny W. Gurski straszył, że bez kolejnego rozbioru Rzeczypospolitej Katarzyna II nie zdoła zdobyć Oczakowa. Mówiło się, że Moskwa ma zabrać bractwskie i kijowskie, z kolei białoruskie ma powrócić. Cesarz ma wziąć Kamieniec. Widziano mapy. BO rkps 6353, s. 37–38, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 26 I 1787. Wymowa większości tych listów była niechętna Rosji.

¹⁵⁹ BCz rkps 3187, s. 588, J. Puchała do L.M. Świeykowskiego, Dysa 9 VIII 1788. Por. też BO rkps 6353, s. 147, 196, 200, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 14 IX, 18 i 23 XII 1787. O zamysłach rozbioru donosił też Worcell. Pisał, że przysłała wiadomość, że Gdańsk się już królowi pruskiemu poddał, a cesarz zechce brać z Podola, „smutne nowiny, nie masz serca w Polakach, nie masz Stefana Batorego”. Por. AN Kr., ASang., Korespondencja 36, s. 941, [?] Worcell do H. Sanguszki wojewody wołyńskiego, Lwów 3 II 1788.

go A. Bukar donosił z niejaką satysfakcją: „Y to nam za najpewniejszą rzecz od przybywających z Moskwy doniesiono, że tam począwszy od granicy naszej na mil 40 w głąb ich kraju wielka trwoga z tej rozniezionej tam wiadomości, jakoby Polacy z Prusakami złączeni mają na ich kraie napaść, tak dalece, że aż nabożeństwa w cerkwiach nakazane, aby Bóg kraje rosyjskie od wojny wybawić raczył”¹⁶⁰. Znaczna część obywateli na prowincji, także kresów wschodnich, niechętnie patrzyła na alians Rzeczypospolitej z Prusami – „radzi [byli]by mieć neutralność, bo lękają się wojny”, ale ich warszawskie plotki bałamucały¹⁶¹. S.K. Cielecki przestrzegał, żeby tylko słuchanie Prusaka Polakom nie zaszkodziło¹⁶². Nie miał wątpliwości S.Sz. Potocki, gdy już po swoim wyjeździe do Wiednia 21 maja 1790 roku pisał z troską o Rzeczpospolitą do L.M. Świeykowskiego, że Prusy w dowód przyjaźni chcą wziąć Gdańsk i Toruń. Sądził, że wtrącą nas one w wojnę, której koszty zapłacą Polacy¹⁶³. Ja mówię – zwracał się dalej S.Sz. Potocki do L.M. Świeykowskiego – jak zawsze mówiłem, „że nigdy na najmniejszy uszczerbek państw Rzeczypospolitej nie pozwolę”¹⁶⁴. S.Sz. Potocki liczył na otrzeźwienie elit warszawskich. Dodawał: „mam jednak nadzieje niepłonną, że ojczyzna wyjdzie szczęśliwie, że Rzeczpospolita będzie Rzeczpospolitą, nie częścią monarchii pruskiej jak Galicya”¹⁶⁵.

L.M. Świeykowski wiedział dużo o dążeniu polityków warszawskich związanych z Ignacym Potockim do zawarcia sojuszu z Prusami¹⁶⁶ i ich rywalizacji z Rosją o wpływy w Rzeczypospolitej. Rozumiał,

¹⁶⁰ BO rkps 1997, k. 80, [A.] Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 30 III 1789.

¹⁶¹ BCz rkps 3472, s. 36, B. Hulewicz do S.Sz. Potockiego, Warszawa 12 IV 1790.

¹⁶² Por. BCz rkps 3186, s. 96, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 29 X 1790.

¹⁶³ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 51, S.Sz. Potocki do L.M. Świeykowskiego, Wenecja 21 V 1790. Obawy takie pojawiały się, oczywiście, wcześniej i wynikały z prostej konstatacji, że tylko na „bezsilnej” Polsce król pruski może coś zyskać. Por. np. BO rkps 6353, s. 247, 262, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 15 VIII, 16 IX 1788. W miarę upływu czasu obawy o postawę Prus wobec Rzeczypospolitej zwiększały się, szczególnie gdy zaczęto otwarcie mówić o przyszłości Gdańska i Torunia. Por. BCz rkps 3185, s. 285, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 4 II 1791.

¹⁶⁴ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 51, S.Sz. Potocki do L.M. Świeykowskiego, Wenecja 21 V 1790. Por. też LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 133, [?] Rozan do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 VIII 1790.

¹⁶⁵ Ibidem.

¹⁶⁶ Por. BCz rkps 3472, s. 36, B. Hulewicz do S.Sz. Potockiego, Warszawa 12 IV 1790; BK rkps 1273, k. 201, [?] Karśnicki do [L.M. Świeykowskiego], Lwów 17 XII 1790. Karśnicki pisał, że ponoć zaraz po podpisaniu sojuszu polsko-pruskiego Katarzyna II gratulowała królowi pruskiemu pozyskania Gdańska i Torunia. Dodawał, że od niej

że wynik tej rywalizacji jest w dużej mierze zależny od wyniku toczonych przez Moskwę wojen ze Szwecją i Turcją. Sam raczej nie miał wątpliwości, że ostateczny sukces w tych wojnach będzie po stronie Moskwy, choć tego jej nie życzył, zresztą chciał, by wojna trwała jak najdłużej. O takim przekonaniu decydował oprócz aspektu politycznego – to czas dla wzmocnienia sił Rzeczypospolitej – także aspekt ekonomiczny. Im dłużej trwa wojna, tym będzie wyższa cena zboża i – mimo ograniczeń formalnych – pewny będzie odbiorca w Rosji oraz za kordonem cesarskim. Wiadomości frontowe miały więc swoją wagę. Tych oczywiście L.M. Świeykowskiemu nie brakowało, jakkolwiek miał je częstokroć pewniejsze niż inni obywatele Rzeczypospolitej, choć akurat te wiadomości w ówczesnej Rzeczypospolitej szybko się rozprzestrzeniały. Rzecz znamienna, zwycięstwa wrogów Rosji cieszyły prawie wszystkich¹⁶⁷. Czasami można odnieść wrażenie, że najistotniejszą częścią przekazu było wyliczenie zabitych Moskali. Ówczesna korespondencja do końca 1792 roku pełna była takich informacji mniej lub bardziej prawdziwych¹⁶⁸. Niewątpliwie świadczy to o nastrojach i sympatiach polskiego społeczeństwa czasów Sejmu Wielkiego, choć też, dodajmy, politycznie starano się niekiedy – co naturalne – tymi informacjami manipulować, pomniejszając wagę sukcesów wojennych Rosjan albo je przemilczając, co było środkiem

będzie on mógł uzyskać więcej. Później wspominał o pruskim projekcie rozbioru złożonym jakoby w Wiedniu, co partia pruska chciała zataić. M. Świeykowski pisał do ojca, że go to nie dziwi, gdyż „szalbierstwo to cecha króla pruskiego”, a jego zwolennicy w Polsce dostali po nosie – „już na moskiewską partię wołać teraz nie mogą”, ta partia pruska nie wołania godna, ale „zatracenia warta”. L.M. Świeykowskiemu posłano także książeczkę autorstwa posła angielskiego, przekonującą do oddania Gdańska i Torunia Prusom. M. Świeykowski pisał do ojca: „jedni ją chwalą drudzy ganiają”. Zdaniem niektórych książeczka źle była napisana i niewarta czytania, „wszelako ją mieć i czytać muszę”. Por. BCz rkps 3185, s. 285, 309, 326, 330, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 4, 25 II, 11, 15 III 1791; BCz rkps 3185, s. 333, 346, 349, 350–351, 352, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 18, 29 III, 1 IV 1791; BCz rkps 3185, s. 353–357, M. i J.N. Świeykowscy do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 IV 1791; tu też dokładnie o sprawie negocjacji traktatu handlowego z Prusami, którego ceną miał być Gdańsk i Toruń, a całością miał kierować I. Potocki „z całym imieniem swoim”. W tych listach podani także zostali zwolennicy i przeciwnicy projektu. Młodych braci Świeykowskich najbardziej oburzało, że wszystkich przeciwników układu z Prusami uznawano za związanych z Moskwą, a całą opozycję w stosunku do projektu – za intrygę moskiewską.

¹⁶⁷ Do wyjątków należał A. Rzyszczewski, który cieszył się z sukcesów Rosjan. Por. BCz rkps 3188, s. 129, [A.] Rzyszczewski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 VI 1791.

¹⁶⁸ Np. pisano, że w bitwie pod Oczakowem zginęło 12 tys. Moskali. Por. BCz rkps 3187, s. 588, J. Puchała do L.M. Świeykowskiego, Dysa 9 VIII 1788.

chyba mało skutecznym, bo zaraz ktoś, np. Jakow Bułhakow, rozrzucił ulotki ze stosowną treścią¹⁶⁹.

Nie podobał się L.M. Świeykowskiemu zwrot sejmujących w kierunku Prus. Wydaje się, że podzielał w tym względzie większość obaw m.in. S.K. Cieleckiego, swego zięcia, który w listach do kasztelana kamienieckiego wyrażał nieufność w stosunku do polityki Fryderyka Wilhelma II wobec Rzeczypospolitej. W jednym z nich konkludował: „Już to podobno los nasz nieodmienny: aby o nas bez nas radzono”, później jasno tłumaczył, że jeżeli żądań Fryderyka Wilhelma II Polacy nie spełnią, to może on porozumieć się z sąsiadami na szkodę Rzeczypospolitej¹⁷⁰. Miał tu jednak pewne wątpliwości L.M. Świeykowski, co pośrednio wynikało z listu S.K. Cieleckiego, generalnie bowiem zgadzał się on z uwagami zięcia, ale uznawał, że sojusz z Prusami „nie może być bez [ich] własnego interesu”, ale także bez szkody naszej¹⁷¹. W tym względzie długo podobne obawy zgłaszał Stanisław August, dlatego sprawa ta ich nie różniła. O ile jednak Stanisław August w końcu uchwycił się sojuszu z Prusami, o tyle L.M. Świeykowski – podtrzymywany w swym przekonaniu przez przyjaciół, brata Michała¹⁷² oraz synów Michała i Jana Nepomucena, który w marcu 1791 roku wprost stwierdzał: „Jak dla Moskalów przed tym nic świętego nie było, tak dziś jest dla Prusaków” – nie zaakceptował go¹⁷³, jednak w żaden sposób inny niż werbalny nie przeciwstawiał się mu. Twierdził miano-

¹⁶⁹ Por. BCz rkps 3188, s. 129, [A.] Rzyszczewski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 VI 1791.

¹⁷⁰ Por. BCz rkps 3186, s. 25, 29, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 5 i 19 III 1790. Z opinią tą L.M. Świeykowski zgadzał się czy raczej, jak wynika z listu S.K. Cieleckiego, sam ją narzucił zięciowi. Por. BCz rkps 3186, s. 25, 29, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 30 VI 1790. O nieufności w stosunku do Prus i szukania przez nie zysku w Polsce: BO rkps 1997, k. 107, Celestyn Czaplic do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 6 IV 1790. Por. też BCz rkps 3186, s. 141, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 12 III 1791; BCz rkps 3185, s. 326, 330, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 11, 15 III 1791. Por. wcześniejsze uwagi: BCz rkps 3186, s. 22, 25, 26, 29, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 20 II, 5, 19 III 1790.

¹⁷¹ BCz rkps 3186, s. 59, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 30 VII 1790.

¹⁷² Por. np. BN rkps 9050, t. 2, k. 4v, 8, 16, generał M. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Mikulin 16 II 1791, Łabuń 19 II 1791, Mikulin 27 III 1791.

¹⁷³ Por. BCz rkps 3185, s. 333, 346, 349, 350–351, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 18, 29 III, 1 IV 1791. Por. też BCz rkps 3185, s. 257, 326, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 11 I i 11 III 1791; BCz rkps 3185, s. 355, M. i J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 IV 1791. Por. też BR rkps 1554, k. 182v, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Lublin 4 IX 1790.

wicie od początku, zaraz, gdy idea sojuszu z Prusami pojawiła się na Sejmie Czteroletnim, że na nie nigdy nie będzie można liczyć i że mają one tylko swój interes na celu; tu najczęściej w dopowiedzeniu padały nazwy miast: Gdańsk i Toruń¹⁷⁴. Wszelako – co trzeba podkreślić – cieszyło L.M. Świeykowskiego, gdy widział grzecznie zachowujących się Moskali, zabiegających o względy Rzeczypospolitej. Biorąc pod uwagę nastroje społeczeństwa szlacheckiego, deklaracje pruskie w tym względzie uznawać mógł za korzystne, gdyż politycznie można je było wykorzystać do wzmocnienia pozycji państwa polsko-litewskiego w stosunkach z Rosją oraz do zrzucenia gwarancji ustrojowych, co też mu sugerowali jego współpracownicy¹⁷⁵ i co on sam wyrażał, przedstawiając W. Gurskiemu swe myśli zgodne z dążeniami „patriotów”¹⁷⁶. Prorosyjską postawę S.Sz. Potockiego w tym okresie, jak się wydaje, L.M. Świeykowski rozumiał¹⁷⁷, ale chyba nie do końca akceptował.

W tle tych politycznych zawirowań pierwszego okresu trwania Sejmu Wielkiego doszło do jeszcze jednego ważnego zdarzenia, które było

L.M. Świeykowski zgadzał się z tymi sugestiami. Por. BK rkps 1188, k. 3, [L.M. Świeykowski], *Mentita est iniquitas sibi*.

¹⁷⁴ W marcu–kwietniu 1791 roku mogły się pojawić co do tego wątpliwości. Wtedy M. Świeykowski pisał do brata, że król pruski wyrzekł się Gdańska i Torunia oraz chce wojny z Moskwą. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 17, generał M. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Mikulin 27 III 1791. Por. też BN rkps 9050, t. 2, k. 20v, generał M. Świeykowski do [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 3 IV 1791.

¹⁷⁵ Por. BO rkps 6353, np. s. 271–272, 280, 282–284, 304–305, 307, 312, 315, 316, 318, 339–340, 365, 593–594, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 30 IX, 7, 14 X, 7, 11, 13, 18 XI, 22 XII 1788, 9 I, 29 XII 1789. Uznawano nawet, że deklaracje pruskie zsyła opatrność. Rosjanie opuszczają nasze ziemie. To był głos narodu. Należało pamiętać, że Prusacy w Warszawie mogą być w trzy dni. I kto nas wówczas zasłoni? Z satysfakcją W. Gurski odnotowywał, że Rosjanie „teraz grzeczni”. BO rkps 6353, s. 287, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 14 X 1788 [drugi list]. Wymowa treści listów W. Gurskiego była jasna – trzeba wykorzystać Prusy, ale nie dać się im zwieść. I nie można ufać Fryderykowi Wilhelmowi II, a tym bardziej Girolamo Lucchesiniemu. Por. też BCz rkps 3185, s. 120–121, 153, 155, 157, 257, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 14 X, 18 XI 1788, 11 I 1791; BCz rkps 3185, s. 153, 159–160, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 14, 18, 21 XI 1788.

¹⁷⁶ Por. BO rkps 6353, s. 318, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 18 XI 1788; tu informacja o otrzymanym liście od L.M. Świeykowskiego i jego treści komunikowanej kasztelanicom oraz A. Moszczeńskiemu.

¹⁷⁷ Por. np. BO rkps 6353, s. 308–309, 318, 323, 325–326, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 11, 18, 25 XI 1788. Zapewne jednak nie smuciły go informacje pokazujące, że Rosja zaczyna liczyć się ze stanowiskiem Rzeczypospolitej. Por. BO rkps 6353, s. 295–296, 492, 496, 497, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 X 1788, 26 V, 2 VI 1789.

niejako ich odpryskiem i stało się istotnym punktem dyskusji elit politycznych ówczesnej Rzeczypospolitej o tym, w jakim kierunku należy reformować państwo polsko-litewskie. Chodzi o bunty chłopskie na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej, o których zaczęto głośno mówić w pierwszej połowie 1789 roku. Dla części polityków związanych z opozycją była to droga do powołania milicji szlacheckich – konfederacji wojewódzkich¹⁷⁸, jakoby dla obrony przed buntami, a *de facto*, ponieważ miały być one niezależne od Stanisława Augusta, do stworzenia siły mogącej przeciwstawić się królowi, oraz drogą do zdyskredytowania S.Sz. Potockiego¹⁷⁹, który nie potrafił zagwarantować bezpieczeństwa majątków tamtejszych obywateli i w ogóle reszty stronników moskiewskich, gdyż za owymi butami miała stać Rosja, która przy pomocy duchownych „schizmatyckich” miała do nich podżegać i je wspomagać. O tych wszystkich meandrach politycznych związanych ze sprawą buntów L.M. Świeykowski wiedział z listów W. Gurskiego, który rzetelnie mu je naświetlił, przedstawiając, jakie wywołują one reperkusje w Warszawie¹⁸⁰.

Być może dlatego do sprawy buntów chłopskich L.M. Świeykowski od początku podchodził z dystansem i bardzo racjonalnie. Jakkolwiek wiedział, że wewnętrzne niepokoje w Rzeczypospolitej byłyby na rękę Rosji, to jednak nie wierzył, by w jej sytuacji angażowała się ona jeszcze w organizowanie buntów chłopskich. O tym mu donoszono, traktując to jako pewnik¹⁸¹, lecz to go nie przekonywało. Uważał, że zawsze trzeba być czujnym w relacjach z włościanami, ale nie nale-

¹⁷⁸ Por. *Korespondencja krajowa*, s. 120, J. Stempkowski do Stanisława Augusta, [b.m.]. 20 IV 1789.

¹⁷⁹ Por. np. BO rkps 6353, s. 421–424, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 13 III 1789. Bronili wtedy S.Sz. Potockiego m.in. Stanisław August, Stanisław Potocki, A. Moszczeński, marszałek sejmowy S. Małachowski, natomiast najzacieklej atakował go W. Suchodolski, który sugerował, by komendę S.Sz. Potockiego powierzyć F.K. Branickiemu.

¹⁸⁰ Por. BO rkps 6353, s. 392, 401, 402, 405–407, 413, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10, 19, 22 II i 3 III 1789. Później, gdy ustała pierwsza fala informacji o buntach, ponownie F.K. Branicki ją niejako wywołał. Do Warszawy przybyła sztafeta obywateli wołyńskich donosząca o buntach do komisji wojskowej – „że bunt daie się słyseć bliski”, żeby wojska na Wołyń wykomenderować, niektórzy złośliwie mówili, że województwo chce zwiększyć propinację przez ściągnięcie wojska. Por. BO rkps 6353, s. 438, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 31 III 1789.

¹⁸¹ „Mamy pewną wiadomość, że na mało Rosji poddaństwo jest przygotowane z pomocą czterech pułków wpaść w granice polskie y tutejszych poddanych do wspólnego przeciw Polakom pociągnąć oręża”. BO rkps 1997, k. 77v, [A.] Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 10 III 1789.

ży panikować. Bardziej niż buntów chłopskich obawiał się powołania – dla utrzymania spokoju – konfederacji wojewódzkich¹⁸², o czym donosił mu W. Gurski¹⁸³. L.M. Świeykowski zachwiał się w tej myśli może raz, gdy przyszła wiadomość o napaści chłopów na Niewirków i zabójstwie rodziny Wyleżyńskich, z którą był spowinowacony, a Kajetan Wyleżyński, mąż siostry jego żony, właśnie z Niewirkowa często pisał do niego listy. Pierwsze informacje o tym wypadku – obiektywnie trzeba przyznać – robiły wrażenie¹⁸⁴. L.M. Świeykowski dosta-

¹⁸² Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 187v, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 28 IV 1789. To powtórzenie poglądu L.M. Świeykowskiego.

¹⁸³ Por. BO rkps 6353, s. 473–477, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, [Warszawa] [b.d.m.] [1789] – przedstawiał cały zamysł w złym świetle, pisał, że stąd wyjechał K. Kurdwanowski i wziął z sobą kilku ludzi dobrych „do Korda y butelki”. Potem pisał bardzo jednoznacznie o konfederacji jako złym pomysłem F.K. Branickiego. Pytał – a pytanie nie było retoryczne – przeciwko komu ona by była. Odpowiadał, że wydaje się, iż za Moskwą, a przeciw samym Polakom. W. Gurski zaznaczał, że większość obywateli chce spokoju. Informował, że dało się słyszeć, iż jego burzycieli należy sądzić i karać śmiercią, bez względu na dystynkcje. Nawet marszałek sejmowy wyrzekł słowa, że senatorom i ministrom, jak coś takiego będzie, to każe „łeb urwać”. BO rkps 6353, s. 465–466, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 1 V 1789. Twierdził też, że taka konfederacja wstrzymałaby „zbawienne zamiary sejmu terazniejszego”. BO rkps 6353, s. 470, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 V 1789. Zupełnie niechęć argument F.K. Branickiemu za jego pomysłem podał L.M. Świeykowski. Jeden z jego listów do W. Gurskiego, w którym były informacje o buntach, został upubliczniony, z czego tłumaczył się W. Gurski przed swym mocodawcą. Zarzekął się, że on nikomu listu nie dał – „też tego o buntach”, list komunikował tylko K. Dunin-Karwickiemu, posłowi wołyńskiemu, a on dał go czytać Feliksowi Łubieńskiemu, posłowi sieradzkiemu – „może to wzięto za czytanie listu w izbie”. List o buntach pokazał Piaskowskiemu podkomorzemu, który mówił mu, żeby ten list komunikował marszałkowi sejmowemu, ale W. Gurski tego nie zrobił. Potem przypominał, że w liście tym była informacja o tym, że w dobrach WP śladu do buntu nie ma. Na końcu zaś stwierdzał dumnie, że L.M. Świeykowski może być go pewny. Por. BO rkps 6353, s. 469, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 V 1789. Zauważmy tu tylko, że utrzymanie tajemnicy nie było mocną stroną W. Gurskiego.

¹⁸⁴ Por. BCz rkps 3471, s. 335, J. [?] Potocki do S.Sz. Potockiego, [b.m.]. 6 III 1789. Por. o nastrojach: NGAB, F 1636, op. 1, rkps 156, k. 28, M. Kończa do Gedeona Jeleńskiego, Warszawa [b.d.]. [1789]; *Korespondencja krajowa*, s. 118, J. Stempkowski do Stanisława Augusta, [Łabuń] 15 IV 1789. O reakcji Warszawy i samego przerażonego W. Gurskiego, który kończył list słowami: „nich Bóg chroni kraj i odwraca plagi”: BO rkps 6353, s. 447–448, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 7 IV 1789. Następne doniesienia W. Gurskiego pokazywały, że część informacji o buntach nie potwierdziła się, choć donosił on, że w stolicy utrzymuje się nastrój, jakby wojna religijna groziła. Informował, że mówi się o obietnicach złożonych jakoby chłopom przez carycę: tam, gdzie Lachów wyrzną, te wsie zostaną im przez imperatorową oddane. BO rkps 6353, s. 449–451, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 14 IV 1789. W miarę upływu kolejnych dni okazało się, że większość doniesień o buntach była fałszywa, wszak pomimo tego stale rosła niechęć do Rosji, która całą sytu-

wał relacje przerażonych tą sprawą: „Nadeszła tu niesłychana wieść o śmierci WW Wyleżyńskich rotmistrzostwa, [...] oboje pobici w Nie-wirkowie y służących pięcioro, to jest ochmistrzyni, panna gardero-biana, karlica y dziwka pokojowa, jak ciężką śmiercią zginęli, opisać jest trudno. Od kogo są pobici, dotąd jeszcze nie mam wiadomości”. Dalej pisano, że czterech lokai śpiących nie zabito, a za przybyciem „podstolego” kazano ich zabrać. Owi zabójcy, „Ci hultaje nic więcej nie brali, jak tylko pieniądze y klejnoty, zegarków y innych mobilów, ani skarbcza nie odbijano”¹⁸⁵. Od tego momentu wielu zaczęło wszędzie dostrzegać przygotowania do buntów, ze wszystkich stron płynęły ostrzeżenia przed nimi. L.M. Świeykowskiemu informacji dostarczali ludzie z nim związani. O tym, że wszędzie daje się słyszeć o buntach, pisali do L.M. Świeykovskiego Ignacy Rychliński¹⁸⁶, Antoni Cybulski¹⁸⁷, Dworzański¹⁸⁸ oraz A. Bukar, który jednocześnie donosił mu, że dzięki powołaniu w Żytomierzu „kilkuset milicji”, co jest zamierzone, „chłopstwo nie tak łatwo przyjść może do szalonej rezolucji, byle tylko zagranicznej pomocy nie było”¹⁸⁹. Wcześniej A. Bukar panikował: „O cóż to za straszne burze zrywają się w całej Ukrainie, zewsząd okropne przychodzą wiadomości”, „przyjdzie podobno do tego, że trzeba będzie domy rzucać”, a z życiem „szukać schronienia”, „lecz pomyśliwszy o tym, rozum tępieje, bo gdzież to takie znaleźć bezpie-

ację jakoby sprokurowała. W. Gurski pisał, że lepiej by się stało, gdyby O. Stackelberg wyjechał albo gdyby jego ochronę wzmocniono, bo jak przyjdzie jeszcze jedna wiadomość, jak ta o Wyleżyńskich, to zemsta pospólstwa mu grozi. Por. BO rkps 6353, s. 453–454, W. Gurski do L.M. Świeykovskiego, Warszawa 21 IV 1789.

¹⁸⁵ BCz rkps 3188, s. 243, I. Rychliński do [L.M. Świeykovskiego], Raśniki 2 IV 1789. Por. też BCz rkps 3186, s. 513, A. Cybulski do [L.M. Świeykovskiego], Cudnów 3 IV 1789.

¹⁸⁶ Por. BCz rkps 3188, s. 244, I. Rychliński do [L.M. Świeykovskiego], Raśniki 2 IV 1789.

¹⁸⁷ „Chłopstwo szemrzą, że na Wielkanoc ma zacząć, y że zaczęcie rzezi ma być hasłem pierwsze uderzenie w dzwony na Wielkanoc”. BCz rkps 3186, s. 513–514, A. Cybulski do [L.M. Świeykovskiego], Cudnów 3 IV 1789.

¹⁸⁸ Por. BO rkps 1997, k. 300, [?] Dworzański do L.M. Świeykovskiego, [Dubno] [b.d.] [1789] – zauważał, że listy uspakajające L.M. Świeykovskiego i S.Sz. Potockiego do księcia Michała [Lubomirskiego], że buntów żadnych nie ma, „czynią nas spokojnymi, jednak tu do Dubna zewsząd od obywatelów prawie co dzień przychodzą listy y prośby o komendę, że się poddaństwo” już nie skrycie „na Lachów y Żydów” mówią po wsiach. Por. BO rkps 1997, k. 303, Dworzański do L.M. Świeykovskiego, Pod Dubnem 14 III 1789. „Strachy o buntach czynią nas tu wszędzie niespokojnymi, nie można pomiarkować co się ma znaczyć y skąd to się wzięło, czyli to pamięć przeszłego nieszczęścia nam czyni te wrażenie”.

¹⁸⁹ BO rkps 1997, k. 80, [A.] Bukar do L.M. Świeykovskiego, Januszpol 30 III 1789.

czeństwo”¹⁹⁰. W pewnym momencie A. Bukar liczył już tylko na „ordynację” z Warszawy, ale zastanawiał się, czy „ta garstka wojska tak rozciągniona po nadgraniczu nie jest y nie będzie w stanie oprzeć się tak liczney i gwałtownej sile”¹⁹¹. Pytał retorycznie, dlaczego nie ma wsparcia z Wielkopolski i Litwy. Takich postaw obywateli chcących uchodzić ze swych majątków obawiał się L.M. Świeykowski. Uważał, że to właśnie one mogą prowokować poddanych do wystąpień i rozzuchwalać ich¹⁹². Spokojniejsza była relacja I. Rychlińskiego. Pisał on mianowicie do L.M. Świeykowskiego, że tam, gdzie wojsko stało, w okolicy było „zupełnie spokojnie”¹⁹³, choć obawiano się o bezpieczeństwo miejsc, gdzie przechowywano pieniądze z podatków, a ich ochrona była słaba, jak w Cudnowie. Uznawano, że to może spowodować w takiej niespokojnej atmosferze – przez „łakomstwo” – jakieś „nieszczęścia”¹⁹⁴. Obywatele bali się, a ponadto krążyło wśród nich wiele „bajek”, to wszystko zaś niepotrzebnie – zdaniem A. Cybulskiego – pobudzało zuchwałość w poddaństwie, „w rzeczy zaś samej nic nie ma, tylko strach uniwersalny, którego spodziewam się, że ustanie, gdy wojska z Warszawy i Litwy spodziewane w kraj nasz nadejdą”¹⁹⁵. Ten kierunek, skąd miała nadeść pomoc wojskowa, nie był jednak pewien, gdyż dało się słyszeć, że również na Litwie było niespokojnie i włościanie buntowali się¹⁹⁶.

Dystans L.M. Świeykowskiego – ewidentnie bez jakiegokolwiek podtekstu politycznego – do buntów chłopskich w 1789 roku stanowi istotne świadectwo do oceny, na ile były one realnym zagrożeniem dla spokoju ziem kresowych Rzeczypospolitej. Nie zmieniły tego na-

¹⁹⁰ BO rkps 1997, k. 77, [A.] Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 10 III 1789. Por. też BO rkps 1997, k. 79–79v, [A.] Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 30 III 1789 – pisał, że złapano „protopape z Babicz”, a przy nim znaleziono broń z amunicją, „y dwie księgi Rewolucyi Chmielnickiego”, że „Z Czechryna przyprowadzono Moskala złapanego na zabójstwie Żyda, niezmierny wielkości bestyą z nozdrzami wyrwanymi, umiającego czytać, pisać y pieczęci rżnać”, że w okolicy Januszpola werbował chłopów niejaki Medwid i planował „rżnać lachów i Żydów”, zabrano ich w areszt.

¹⁹¹ BO rkps 1997, k. 77v, [A.] Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 10 III 1789.

¹⁹² Por. BO rkps 6353, s. 457, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 IV 1789. W. Gurski powtarzał te sugestie jako wyczytane z listu L.M. Świeykowskiego. Zgadzał się z nimi.

¹⁹³ BCz rkps 3186, s. 513, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 3 IV 1789.

¹⁹⁴ Ibidem, s. 514.

¹⁹⁵ BCz rkps 3186, s. 518, A. Cybulski do [L.M. Świeykowskiego], Cudnów 17 IV 1789.

¹⁹⁶ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 191v, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 9 V 1789; BO rkps 6353, s. 458, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 IV 1789.

stawienia kolejne napływające do L.M. Świeykowskiego wiadomości o buntach chłopskich czy przygotowaniach do nich¹⁹⁷, nawet te z pobliskiego Mizocza, siedziby Dunin-Karwických, gniazda rodzinnego jego żony. W. de Tylman pisał, że złapano tam kilku zbuntowanych chłopów, a Krzysztof Dunin-Karwicki, gospodarz ówczesny tego majątku, brat I. Świeykowskiej, nad tym bolał, że łaskawie się zawsze ze swym poddaństwem obchodząc, teraz doświadcza ich złości¹⁹⁸. Później donosił, że z dóbr Sapiehów wzięto buntujących się 30 chłopów oraz popa i osadzono ich w Brańkowie¹⁹⁹. Kasztelan lubaczowski A. Rzyszczeński, przyjaciel L.M. Świeykowskiego, pisał do niego, że obywatele na wieści o buntach zwołują gromady i zalecają im spokój. Informował go o znalezieniu noży na komorach – „Mówią, że takich nożów wiele bardzo”, i na dowód „formę noża” przesyłał. Noże te ukryte były w przewożonych przez granicę „woskach y łojach”²⁰⁰. List A. Rzyszczeńskiego – wedle jego intencji – miał przekonać L.M. Świeykowskiego o powadze sytuacji. Sprawiał tyle, że L.M. Świeykowski, nie widząc w tym nic niepokojącego, przypuszczalnie nakazał gromadom w niektórych swoich dobrach spokojne zachowanie i dobroił profilaktycznie swoje majątki – polecił przywiezienie „flint i pistoletów”, a resztę broni miano „pochędożyć y łojem pozapuszczać, aby nie rdzewiały”²⁰¹. Pośrednio o podjęciu tych działań świadczyć też może list Piotra Bielańskiego, biskupa greckiego lwowskiego, który prawdopodobnie z polecenia L.M. Świeykowskiego zalecał odpowiednie zachowanie „dziekanowi kołodyńskiemu”. Pisał, że owego dziekana, który był wolny, jak zapewniał, od oskarżeń o nakłanianie do buntów, uczulił, by był ostrożny, także jego „podręczni”, na wszelkie pokusy „y omamienia”, „żeby każdego pilnie dogładając, ostrzegał, podług moich nakazów y słownie, y na piśmie danych sobie”²⁰². Spokojnie

¹⁹⁷ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 183–184, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 21 IV 1789; tu informacja, że z dóbr cześnikowej wołyńskiej Lachowiec w sobotę wieczór przywieźli 17 chłopów.

¹⁹⁸ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 188, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 28 IV 1789.

¹⁹⁹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 194. W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 12 V 1789.

²⁰⁰ BCz rkps 3188, s. 121, [A.] Rzyszczeński do L.M. Świeykowskiego, Żukowce [?] 15 V 1789.

²⁰¹ BJ rkps 5971, k. 327, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszeńskiego do Szpikowa, Kołodno 15 V 1789. Por. też BJ rkps 5971, k. 321, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszeńskiego do Szpikowa, Kołodno 21 IV 1789.

²⁰² BO rkps 1997, k. 34, P. Bielański do L.M. Świeykowskiego, Lwów 28 V 1789.

też przez cały ten czas L.M. Świeykowski remontował cerkiew. Wiadomości o buntach nie wstrzymały jego działań w tym zakresie²⁰³. Nie mamy informacji o buntach w dobrach L.M. Świeykowskiego czy o ich szykowaniu. Opiekujący się nimi nieodmiennie donosili, że panuje w nich spokój²⁰⁴. Inna rzecz, że w tym czasie w jego Szpikowie stacjonowały dwa szwadrony kawalerii, z czego jednak nie był do końca zadowolony, toteż czynił starania, by żołnierze przenieśli się do innych dóbr²⁰⁵.

Trwoga przed buntami chłopskimi z czasem malała, ustała zaś w maju 1789 roku – wówczas „nie słyhać nic nowego”²⁰⁶. Okazało się, że już zarządzenia przeciw „markietanom i filiponom”²⁰⁷ oraz „przyspieszone zarządzenia kraiowego zwierzchnictwa zasłoniło obywateli od zuchwalstwa własnych poddanych”²⁰⁸. Piszący te słowa, W. de Tylman dodawał jednak, że wojsko Rzeczypospolitej, a ściślej to dowodzone przez S.Sz. Potockiego, póki co granic nie chroni, więc „przechód od granicy dla hultajów wolny”²⁰⁹. Informował, że w Bohopolu 18 maja 1789 roku, gdy Rosjanie zdjęli pikiety, wówczas zaraz pokazali się „Zaporożcy”²¹⁰. Wydaje się, że szybkie pojmanie i ukaranie uczestników, jak się okazało, zwykłego napadu rabunkowego na Wyleżyńskich²¹¹, uspokoiło nastroje, chyba faktycznie nie tak gorące. W. de Tylman pisał do L.M. Świeykowskiego 21 kwietnia 1789 roku, że z aresztantów „buntowników chłopskich” przetrzymywanych w Dubnie jeszcze niczego nie wyciągnięto, ale już „na zabójcach

²⁰³ BJ rkps 5971, k. 331, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego do Szpikowa, Kołodno 25 V 1789.

²⁰⁴ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 188v, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 28 IV 1789.

²⁰⁵ BJ rkps 5971, k. 329, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 19 V 1789.

²⁰⁶ BN rkps 9050, t. 2, k. 193v, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 12 V 1789.

²⁰⁷ BN rkps 9050, t. 2, k. 187, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 28 IV 1789.

²⁰⁸ BN rkps 9050, t. 2, k. 195, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 26 V 1789.

²⁰⁹ Ibidem.

²¹⁰ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 195v, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 26 V 1789. Por. też BO rkps 6353, s. 495, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 VI 1789.

²¹¹ To też dość wyraźnie sugerował K. Wyleżyński, pisząc: „kilka ludzi nadwornych trzymać nie z żadnego ambitu, ale szczególnie ażebym z woli Boga, a nie z ręki zbójckiej umierał”. BO rkps 6352, s. 197, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Bryków 30 V 1789.

[Weleżyńskich] dwóch tylko miała nastąpić egzekucja [...], lecz w iaki sposób, jeszcze do tego nie masz wiadomości”²¹². Te szczegóły zamieścił w następnym liście do L.M. Świeykowskiego, w którym pisał, że egzekucja na dwóch zabójcach Wyleżyńskich została wykonana – ręce im do smoły wsadzono i „kłaki obciążane”, na placu im ręce i nogi łamano, „i pasów trzy udarto, potem ucięto”²¹³, z kolei w następnej linijce tego listu donosił: „owsa przedało się korcy 9”²¹⁴. Takie przejście z tematu na temat jest zupełnie naturalne dla piszącego. Może sugerować, w jakich kategoriach obywatele postrzegali zdarzenia tamtych czasów określane niekiedy mianem „buntów chłopskich”. Oczywiście, nikt ich nie lekceważył, chodzi tylko o właściwą miarę przykładaną do dziejących się faktycznie zdarzeń.

Zwracano natomiast baczną uwagę – w zaistniałej sytuacji jak najbardziej słusznie – na ewentualne przyczyny buntów chłopskich. Z pewnością obywatelom kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej nie mogło na nich zależeć. Owszem, jako argument polityczny były one przydatne opozycji hetmańskiej, ta jednak chyba też nie byłaby skora do ryzykowania buntu rzeczywistego, aby tylko dowieść swych racji. Wydaje się, że L.M. Świeykowski zdawał sobie z tego sprawę. Natomiast takiej wiedzy nie musiał być pewny, jeżeli chodzi o działania „różnowierców”, „schizmatyków” – te mogły być nieprzewidywalne i niezależne od działań opozycjonistów spod znaku Franciszka Ksawerego Branickiego, ale także Rosji. Dlatego uwaga obywateli kresowych skupiła się w tym czasie na zachowaniach duchownych prawosławnych. W. de Tylman pisał o tym do L.M. Świeykowskiego: „Tajemnica, którą niepotrzebnie utrzymywano w sekrecie, iest ta odkryta teraz, to jest popa z dóbr JW. Kasztelana Rzyszczewskiego wysłano w tym tygodniu pocztą w nocy do Warszawy”²¹⁵. W tym samym liście informował, że „pop przebrany” buntował chłopów i w swoim rejestrze zapisał 60 takich, co byliby do wystąpienia skorzy, teraz go złapano i w Łucku osadzono²¹⁶. Dalej donosił, że spod Kamieńca Podolskiego przywieziono dwóch popów, którzy korespondowali ze sobą, przekonując się, „że trzeba, abyśmy się zjechali wszyscy w jedno miejsce na radę,

²¹² BN rkps 9050, t. 2, k. 183v, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 21 IV 1789.

²¹³ BN rkps 9050, t. 2, k. 186, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 25 IV 1789.

²¹⁴ Ibidem.

²¹⁵ Ibidem, k. 185.

²¹⁶ Por. ibidem, k. 185.

gdy taką stan nasz cierpi obelgą, co starsi uknowali, to my odpowiadać musimy”²¹⁷. Z kolei z Warszawy W. Gurski pisał o aresztowaniu i przywiezieniu do stolicy archimandryty Wiktora Sadkowskiego²¹⁸. Informował również o tym, że popi podczas spowiedzi namawiali chłopów do buntów²¹⁹. Donosił, że ponoć opat słucki miał odebrać od chłopów przysięgę wierności Katarzynie II²²⁰. Ten problem bezpośrednio nie dotyczył dóbr L.M. Świeykowskiego, który mógł się niepokoić ewentualną ucieczką chłopów z jego włości jedynie wówczas, gdyby okazało się, że za owymi duchownymi „schizmatyckimi” stoi Rosja. Sprawa aprowizacji i przechodów wojsk moskiewskich przez tereny Rzeczypospolitej nie była jeszcze jednoznacznie rozstrzygnięta, o czym wiedzieli wszyscy – i Polacy, i Rosjanie. Natomiast politycznie na niepokojach w Rzeczypospolitej zyskiwali Rosjanie, wszak zamiast reformami sejm zajmował się buntami²²¹. Sprawa buntów chłopskich zakończyła się w istocie latem 1789 roku. Natomiast kwestia wpływu Rosjan na polskich chłopów na kresach powracała. Na ile była poważna, trudno powiedzieć. Informowano o niej L.M. Świeykowskiego np. 21 maja 1790 roku: „Z Ukrainy piszą, iż rząd krajowy moskiewski wolność nadał wszystkim swym kozakom [...]. wabik to jest na chłopstwo nasze, które już zaczyna z tej okoliczności profitować”²²². Innym zaś razem donoszono, że Rosjanie chłopów u nas wybierają²²³. Takie zdarczenia pojedyncze na kresach południowo-wschodnich państwa polsko-litewskiego – ale także, niestety, bardziej powszechnie – zdarzały się właściwie ciągle od pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej.

L.M. Świeykowski w sprawie oceny buntów chłopskich był bardzo bliski myśleniu Stanisława Augusta. Sądzić można, że go w działaniach zmierzających do zapewnienia spokoju na kresach popierał. Czy o tym pisał wprost, nie wiemy, ale jego postawa i dystans wobec buntów chłopskich to sugerują. Późniejsze dociekania źródeł potencjalnego buntu chłopskiego raczej potwierdziły, że były one przypad-

²¹⁷ Ibidem, k. 185–185v.

²¹⁸ BO rkps 6353, s. 494, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 26 V 1789. W. Gurski informował, że archimandrytę osadzono w cekhauzie i dano mu 4 pokoje do dyspozycji. W. Gurski nie widział jego przyjazdu, „ale mówią że wszystkie ulice były pełne pospólstwa”.

²¹⁹ Por. BO rkps 6353, s. 473–477, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, [Warszawa] [b.d.m.]. [1789].

²²⁰ BO rkps 6353, s. 458, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 IV 1789.

²²¹ BO rkps 6353, s. 470, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 5 V 1789.

²²² BCz rkps 3186, s. 40, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Werbia 21 V 1790.

²²³ Por. ibidem, s. 40–41.

kowe i w dużej mierze wyływały z wytworzonej atmosfery strachu, a oskarżenia duchownych prawosławnych o udział w przygotowywaniu wystąpień chłopskich w większości okazały się nieprawdziwe²²⁴, toteż żałowano niesłusznie skazanych i straconych, także w środowisku L.M. Świeykowskiego²²⁵.

Pierwsze poważniejsze wątpliwości L.M. Świeykowskiego co do kierunku, w którym zmierzał sejm, pojawiły się, gdy coraz częściej zaczęto mówić o likwidacji wolnej elekcji, co jeszcze nie rzutowało na jego relacje z królem, ale wpływało na jego stosunek do dominującego na sejmie stronnictwa patriotycznego. Momentem szczególnym i ważnym w tej dyskusji były listopadowe sejmiaki roku 1790. Oprócz wyboru nowego kompletu posłów miały one odpowiedzieć na pytania, czy naród szlachecki chce króla dziedzicznego i czy ma nim być elektor saski. L.M. Świeykowski, zanim jeszcze do tego doszło, zdecydowanie wypowiedział się za wolną elekcją. Idea wprowadzenia dziedzicznej korony mu się nie podobała. Chodziło mu najpierw o samą zasadę, jego zdaniem wprowadzenie dziedzicznej korony oznacza łamanie praw kardynalnych i odbieranie prerogatyw narodowi, a potem – już po uchwaleniu Konstytucji 3 maja – także o brak konsekwencji w realizacji już narzuconego prawa, pisał, że przecież mówiono o elektorze saskim, a wybrano jego córkę²²⁶. W środowisku L.M. Świeykowskiego długo panowało przekonanie, że naród szlachecki po prostu nie może chcieć tronu dziedzicznego. Takiego zdania w kwietniu 1790 roku był B. Hulewicz: „Obywatele biorąc z siebie miarę bardzo prostą, ale rzetelną, wiedzą dobrze, co dzierżawca, a co Pan dziedziczny nad poddanyimi może”²²⁷. Czyniąc uwagę, że sukcesji „naród wcale

²²⁴ Por. np. BO rkps 1997, k. 35–35v, Piotr Bielański biskup grecki lwowski kamieniecki i halicki do L.M. Świeykowskiego, Lwów 15 XI 1789. Opisano tu dość znamieną i typową sytuację, a mianowicie – na przesłuchanie do Kamieńca przywieziono Kiryłę „pryncypalnego denuncjatora z Warszawy” i w obecności oskarżanych kapłanów pytano go, czy ich zna. Odpowiedział, że nie. Por. też BO rkps 1997, k. 133v, Aleksander Krysbut Daszkiewicz do L.M. Świeykowskiego, Lwów 25 VI 1789; tu o niesprawiedliwym aresztowaniu księdza Leuińskiego [?] koadiutora łuckiego. Por. też R. BUTTERWICK, *Polska rewolucja a kościół katolicki*, s. 390–401.

²²⁵ BO rkps 6353, s. 483, [żona W. Gurskiego?] do [żony generała Świeykowskiego], Warszawa 12 V 1789. W liście tym stwierdzano, że powieszono kilkunastu niewinnych ludzi. Jego autorka podkreślała, że zawsze straty ludzi żałuje, „ile w tym czasie, gdy nam rąk iak naywięcey potrzeba y do roli y do woyska a y obżytni nasze nie będą paradne, gdy nam chłopków nie stanie”, nasi chłopci zaraz przyszedli przysięgać, „tak ich za to kocham, że jeszcze paradniejsze sprawie im obrzynki za powrotem”.

²²⁶ Por. BK rkps 1183, k. 3v, [L.M. Świeykowski], *Mentita est in[i]iquitas sibi*.

²²⁷ BCz rkps 3472, s. 36, B. Hulewicz do S.Sz. Potockiego, Warszawa 12 IV 1790.

jej przeciwny”, pisał do S.Sz. Potockiego, że do Warszawy pojedzie, by przed nią bronić: „dam się ubić, ale na nią nie pozwolę”²²⁸. M. Świeykowski w październiku 1790 roku w liście do ojca przewidywał, że większość obywateli będzie na sejmikach za wolną elekcją²²⁹. Złościło go, że ten pomysł narzuca się obywatelom, że mówi się o takim projekcie i jego wprowadzeniu. A przecież „Rzeczypospolita sama jeszcze się nie udeterminowała, jak ją mieć chce” – pisał wyraziciel woli L.M. Świeykowskiego w tym czasie, S.K. Cielecki²³⁰. Sam L.M. Świeykowski chwalił wystąpienie A. Rzyszczewskiego na sejmie przeciw dziedziczności tronu, a w obronie wolnej elekcji. Ów A. Rzyszczewski w listopadzie 1790 roku wyznał L.M. Świeykowskiemu, że cieszy się, że „mnie rumienisz”, cieszył się też z pochwał, jakie mu przekazał L.M. Świeykowski za jego mowę w obronie wolnej elekcji, tym utrwalił go w przekonaniu – w co już sam wątpił, dodawał – „Dałby Bóg, żeby tak wszyscy myśleli jak JWPD”, to przecież kwestia naszej wolności²³¹. Tak też sądził L.M. Świeykowski. Uważał wprowadzanie dziedziczności tronu za naruszanie praw kardynalnych. Jego zdaniem wolna elekcja została już przyjęta przez stany w projekcie deputacji do formy rządu. Przyznawał, że wolne elekcje, i owszem, bywają groźne, ale jeszcze bardziej niebezpieczne są rządy jednej „familii sukcesyjnej”²³² – jakkolwiek nic nie miał do osoby samego elektor, to człowiek godny i „godny królowania w Polszcze”, „ale kto zaręczy, iż przeżyje dzisiejszego króla”, nie ma on syna, a nie wiadomo, kto się z infantką ożeni. Na końcu tego krótkiego wywodu przeciw dziedziczności

²²⁸ Ibidem. Por. też trafną konstatację R. Pilata, że obawa przed rządami despotycznymi była w Rzeczypospolitej stałą, „wystawienie sztandaru monarchicznego było więc rzeczą niepopularną”. R. PILAT, *O literaturze politycznej sejmu czteroletniego (1788–1792)*, Kraków 1872, s. 65.

²²⁹ BCz rkps 3185, s. 226, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 9 X 1790. Por. też LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 132–132v, 135, [?] Rozan do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 27, 31 VIII 1790.

²³⁰ Por. BCz rkps 3186, s. 76, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 17 IX 1790. Por. też BR rkps 1554, k. 200v–201, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Lublin 9 X 1790.

²³¹ Por. BCz rkps 3188, s. 125, A. Rzyszczewski do L.M. Świeykowskiego, Kozienice 12 XI 1790. Mowę A. Rzyszczewskiego przesłali ojcu synowie. BCz rkps 3185, s. 218, J.N. i M. do ojca L.M. Świeykowskiego, Lublin 2 X 1790. Obaj ją też bardzo chwalili. BCz rkps 3185, s. 218, M. i J.N. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 5 X 1790. A. Rzyszczewski wygłosił podobną mowę na sejmiku. Por. W. KALINKA, *Sejm Czteroletni*, T. 2, s. 421.

²³² Por. BCz rkps 3185, s. 791–792. „Nota co do projektu uniwersału na sejmiki żądającego wyraźnej woli narodu czyli chce mieć tron [...] sukcesjonalny, z ofiarowaniem Onego familii saskiej”. „Uwagi nad tym projektem” [L.M. Świeykowski?].

tronu zauważał, iż faktycznie „Augustowie” pozostają we wdzięcznej pamięci narodu, ale „nie tak z rządneho dobrze królowania jako z osobistej dobroci”²³³. Sejmiki listopadowe 1790 roku – jak się wydaje – ugruntowały niechęć L.M. Świeykowskiego do dziedziczności i przekonały go, że tak jak on myśli większość narodu szlacheckiego, co jeszcze wzmogło jego przekonanie. W niechęci do zasady dziedziczności tronu utrzymywało L.M. Świeykowskiego także późniejsze wyśmiewanie jej obrońców przez polityków związanych ze stronnictwem patriotycznym. Tak jego syn Michał przedstawiał mu *Powrót posła* Juliana Ursyna Niemcewicza. Pisał mianowicie, że autor tej komedii naigrywa się z wolnej elekcji, szydzi z „prawa y woli Narodu”²³⁴. Pojawiające się plotki o kandydatach do tronu dziedzicznego również nie przemawiały – w jego mniemaniu – za zasadą dziedziczności²³⁵.

Przebieg sejmików listopadowych 1790 roku usatysfakcjonował L.M. Świeykowskiego, zresztą podobnie jak wyniki tych wcześniejszych, z lutego 1790 roku, na których wybrano komisarzy cywilno-wojskowych²³⁶. Powołanie komisji cywilno-wojskowych uważał za dobre posunięcie. Natomiast w listopadzie 1790 roku obywatele województwa brackiego – prawdopodobnie z inspiracji Świeykowskich – wnieśli manifest „na samo zasłyszenie w stanach sejmujących wniesienia sukcesji”. Chciano, by była to przestroga na przyszłość dla tych, którzy o dziedzicznym tronie będą myśleli. Zabezpieczeniem przed wyborem takiej drogi miała być przygotowana dla nowych posłów przed ich elek-

²³³ Por. ibidem, s. 792–793.

²³⁴ BCz rkps 3185, s. 268–269, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 18 I 1791 – informował, że *Powrót posła* został napisany i wystawiony, by dowiedzieć się, „co też publicum powie na sukcesję y na uwolnienie poddaństwa. Wiersz piękny i gładki, lecz materia wcale do teatru niewłaściwa jest, to bowiem szydzić się z prawa y z woli narodu okazującej się z większości instrukcji”. Obiecywał ojcu przesłać kopię sztuki zaraz, jak wejdzie w jej posiadanie. Zauważał, że została ona odebrana z entuzjazmem. Później dodawał, że J. Suchorzewski poseł kaliski ganił tę komedię, naśmiewa się ona bowiem z prawa do wolnej elekcji i woli narodu wyrażonej w 57 instrukcjach. Informował, że zabroniono wystawienia *Matki spartanki*, natomiast na *Powrót posła* pozwolono. Dodawał, że poparł wniosek J. Suchorzewskiego w sprawie sądu sejmowego nad autorem tego dzieła. Zbulwersowany dodawał: „Już Suchorzewskiego głoszą wariatem”. BCz rkps 3185, s. 271–273, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 21 I 1791.

²³⁵ „Takie tu są wiadomości, że albo syn księcia generała [A.K. Czartoryskiego], albo książę Józef Poniatowski ma być koronowany ale temu wierzyć nie można”. BN rkps 9050, t. 2, k. 44, generał M. Świeykowski do [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 8 IV 1792.

²³⁶ Por. o sejmikach: Z. ZIELIŃSKA, *Sejmiki 8 lutego 1790 – pierwsze referendum na temat dokonania sejmiku*, „Wiek Oświecenia” 1993, T. 9, s. 113–124; o sejmikach kresowych: ibidem, s. 119–121.

cją instrukcja, aby nie było tak, jak dotąd, że po wyborze posłów „mało kto w kościele dosiadywał”, przy braku opozycji instrukcję parę osób układało tak, jak chciało. Ten ferment przeciw sukcesji w województwie – ale także szerzej na kresach południowo-wschodnich – czynili w dużej części ludzie postrzegani wcześniej jako zwolennicy Stanisława Augusta, m.in. L.M. Świeykowski²³⁷. S.K. Cielecki uważał, że o takich zagrożeniach dla wolności obywateli, jak tron sukcesyjny, trzeba informować. Twierdził, że po prostu ludzie – odnosząc się do Podolan – są różni: jedni, owszem, dobrze myślą, drudzy robią to, co im karzą, inni nie rozumieją tego, co się dzieje, „do zdań cudzych ślepo przywiązują się, sami nie wiedzą, dlaczego, y z takimi najgorsza sprawa”²³⁸.

Z pewnością wysiłki L.M. Świeykowskiego wspierał wówczas S.Sz. Potocki, choć nie bezpośrednio²³⁹. Najpierw konsultował on sprawę przyszłej sukcesji tronu, „która pewno dworowi saskiemu będzie przyznana”, przypuszczalnie z B. Hulewiczem i A. Moszczeńskim, którzy pojechali do niego do Wiednia²⁴⁰. Potem zaś przysłał list-odezwę z Baden. Tekst ten – rozpowszechniony – jakoby robił wrażenie²⁴¹. W liście do L.M. Świeykowskiego z 2 listopada 1790 roku S.Sz. Potocki deklarował, że idzie mu o wolność, ostrzegał, że ją stracimy, jak nie będziemy ostrożni: „Niech województwo podolskie za staraniem Wpana sławi ojczyzna y uczyni wodzem”, niech tylko da rezolucję przeciwko sukcesji tronu, elektor ze wszech miar godny tronu, ale to jest tylko płaszczykiem dla skrytego projektu²⁴². Pomimo ostrej ry-

²³⁷ Por. BCz rkps 3186, s. 91, 99–100, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 22 X i 5 XI 1790. Por. też BR rkps 1554, k. 206, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Winnica 14 XI 1790; LMAB, F 17 rkps 9, k. 95–95v, Wypis z ksiąg braclawskich 18 XI 1790, manifest przeciw wolnej elekcji. Por. też Cz. NANKE, *Szlachta wołyńska wobec Konstytucji Trzeciego Maja*, Lwów 1907, s. 18–19, 22; Z. ZIELIŃSKA, „O sukcesyi tronu w Polsce” 1787–1790, Warszawa 1991, s. 213; W. SZCZYGIELSKI, *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994, s. 266, 268–269.

²³⁸ BCz rkps 3186, s. 92, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 22 X 1790. Por. w tym kontekście surowy i dyskusyjny pogląd R. Piłata o dwóch grupach zwolenników polityki rosyjskiej: R. PIŁAT, *O literaturze politycznej*, s. 117.

²³⁹ W październiku 1789 roku S.Sz. Potocki opuścił Tulczyn i udał się do Lwowa, w grudniu 1790 roku był już w Paryżu. J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, Katowice 1988, s. 108, 126.

²⁴⁰ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 180v–181, L. [?] Skwarski do generała M. Świeykowskiego, Warszawa 25(3) X 1790. Por. też E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, W: PSB, T. 22, Wrocław 1977, s. 89.

²⁴¹ BCz rkps 3472, s. 307, I. Moszczeński do S.Sz. Potockiego, Winnica 28 [?] XI 1790. Por. Z. ZIELIŃSKA, „O sukcesyi...”, s. 195. Por. o akcji Seweryna Rzewuskiego: ibidem, s. 193. Przypuszczalnie chodzi o pismo *Protestacya przeciw sukcesji tronu w Polsce* autorstwa S.Sz. Potockiego i S. Rzewuskiego. Por. R. PIŁAT, *O literaturze politycznej*, s. 128.

²⁴² Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 53, S.Sz. Potocki do L.M. Świeykowskiego, Wiedeń 2 XI 1790.

walizacji na sejmikach kresowych²⁴³ wynik ogólny sejmików – wyrażający się zdecydowaną przewagą konkluzji przeciw dziedziczności tronu²⁴⁴ – zadowolić musiał L.M. Świeykowski. Dodatkowym sukcesem L.M. Świeykowskiego na sejmiku braclawskim był wybór na funkcję poselską jego zięcia Ignacego Moszczeńskiego i jego syna Michała²⁴⁵, o czym Rozan informował S.Sz. Potockiego²⁴⁶. Nie wiemy, czy i w jakich okolicznościach młody M. Świeykowski dostał się do grona kandydatów wcześniej. Wiadomo, że o sprawie tej dyskutowano co najmniej od sierpnia 1790 roku. Wtedy też Celestyn Czaplic pisał do generała M. Świeykowskiego na temat „plant” – kto ma być wybrany posłem. Niewiele było pewników, wszelako z listu wynika, że już w sierpniu 1790 roku był to temat aktualny²⁴⁷. Wiadomo, że J.N. Świey-

²⁴³ Grocholscy i Chołowiecscy „pozaciągali szlachtę”. Silną pozycję miała partia „sukcesjonalna”. Przeciw byli Czartoryscy i palestra, ta partia liczyła ponoć 1500 ludzi. Tydzień sejmikowano. Por. BCz rkps 3472, s. 307, I. Moszczeński do S.Sz. Potockiego, Winnica 28 [?] XI 1790. Por. szerzej o przygotowaniach do sejmików i ich przebiegu: Z. ZIELIŃSKA, „O sukcesji...”, s. 190–221.

²⁴⁴ Na 55 sejmików „otwarcie przeciw tronowi sukcesyjnemu opowiadało się 14 [...] w obronie wolnej elekcji, bez zaatakowania wprost sukcesji stanęły 22 sejmiki, [...] otwarcie za koroną dziedziczną odważyło się wystąpić 9 sejmików”, 10 sprawę przemilczało. Z. Zielińska zaznacza – za W. Kalinką – że „nawet zgoda na elekcję vivente rege nie była na ogół bezwarunkowa”. Z. ZIELIŃSKA, „O sukcesji...”, s. 218. Por. też W. KALINKA, *Sejm Czteroletni*, T. 2, s. 422 – tu mowa o 5 sejmikach opowiadających się za dziedzicznością. O laudach sejmikowych z tego okresu: ibidem, s. 418–428. Por. też np. LMAB, F 17 rkps 9, k. 59–62, Instrukcja województwa kijowskiego, Żytomierz 22 XI 1790; LMAB, F 17 rkps 9, k. 101–109, Instrukcja województwa wołyńskiego, Łuck 19 XI 1790.

²⁴⁵ Por. LMAB, F 17 rkps 9, k. 66, Instrukcja województwa braclawskiego, Winnica 19 XI 1790. Tu na k. 67–70, kolejna kopia instrukcji i dalej laudum zaniesione do grodu przez J. Puchałę. Ibidem, k. 111–116. Według tych relacji I. Moszczeński i M. Świeykowski wybrani zostali posłami za powszechną jednomyślną zgodą, natomiast inni wybrani posłami dostali: 147 głosów – Felicjan Czetwertyński, 444 głosy – Marcin Raczyński. L.M. Świeykowski mógł być zadowolony z umieszczenia w instrukcji zapisu o tym, by osoby w jurysdykcjach sądowych nie były dożywotnie i by wszystkie urzędy sądowe były elekcyjne. Por. ibidem, k. 65. Por. też AN Kr., Archiwum Podhoreckie, pudło X, rkps 6/11, Laudum sejmiku braclawskiego, Winnica 19 XI 1790; DACH, F 230, op. 1, rkps 5919, k. 5–6, Wypis (exerpt) z ksiąg grodzkich winnickich województwa braclawskiego, 19 XI 1790, Wypis dany w 1832 roku, to laudum i instrukcja poselska sejmiku w Winnicy, 19 XI 1790; *Korespondencja krajowa*, s. 155–157, relacja niepełna. Por. E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, s. 89 – tu jako poseł podany mylnie Jan Świeykowski.

²⁴⁶ Por. BCz rkps 3472, s. 321, [?] Rozan do S.Sz. Potockiego, Warszawa 27 XII 1790.

²⁴⁷ Por. BO rkps 1997, k. 108, Celestyn Czaplic do [generała M. Świeykowskiego], Warszawa 20 VIII 1790. Z badań J. Koweckiego wynika, że w porównaniu z pierwszą kadencją wybrano wówczas wielu „debiutantów”, młodych, którzy poparli później ustawę majową. Por. J. KOWECKI, *Posłowie debiutanci na Sejmie Czteroletnim*, W: *Wiek*

kowski chciał być wtedy wybrany posłem, o czym pisał do ojca 21 września 1790 roku z Lublina²⁴⁸. Potem już z Warszawy, gdzie zatrzymał się na stacji w pałacu S.Sz. Potockiego, 15 października, prawdopodobnie po spotkaniu z W. Gurskim i A. Moszczeńskim, prośbę swą ponowił. Ponoć właśnie A. Moszczeński radził, „abyśmy [ja z bratem Michałem] się o poselstwo starali”, jeden z braclawskiego, a drugi z Podola, jeśli taka by była wola ojca²⁴⁹. Reakcji L.M. Świeykowskiego na te nalegania nie znamy, wszak miał możliwości działania. List K. Wyleżyńskiego do L.M. Świeykowskiego pisany na początku listopada 1790 roku sugeruje, że chętnych do funkcji poselskiej nie było wielu, a on sam „gwałtem ciągnięty” był na posła. Chwalił się: „mam insynuację z Warszawy”, ale „gwałtem nie chcę. Wolę ubolewać w domu nad losem mojej ojczyzny niżeli w Warszawie”²⁵⁰. „Wojewoda” – przypuszczalnie Józef Stempkowski – miał mu powiedzieć „tyle”, że on „nigdzie na sejmikach” nie będzie, „y tak nie wiedzieć, co robić”, kończył list K. Wyleżyński²⁵¹. Nie wiemy, czy – i co – w tej kwestii doradził mu L.M. Świeykowski, nie wiemy też, dlaczego J.N. Świeykowski nie zyskał wsparcia ojca w ubieganiu się o poselstwo. Wszak nieco później – w kwietniu 1791 roku, gdy z bratem Michałem, posłem braclawskim przebywał w Warszawie – J.N. Świeykowski pisał do ojca pokornie, że jest do jego usług i wróci na każde żądanie, ale zarazem z niejakim wyrzutem donosił, że poznaje tu wszystkich i jego poznają: „bywam wszędzie”, a „Hetman [F.K. Branicki?] mnie uściskawszy, powiedział, czemuś się do mnie nie zgłosił, czemuś sobie usłużyć nie rozkazał, byłbyś pewnie posłem z czernihowskiego”²⁵². Prawdopodobne jest, że postawa L.M. Świeykowskiego wobec syna miała aspekt wychowawczy,

XVIII. *Polska i Świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, red. A. ZAHORSKI, Warszawa 1974, s. 196, 202. Tu też teza, że decydujący wpływ na wybór posłów miał Stanisław August. Ibidem, s. 203.

²⁴⁸ BJ rkps 5971, k. 116v, J.N. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Lublin 21 IX 1790.

²⁴⁹ BJ rkps 5971, k. 119–119v, J.N. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 15 X 1790.

²⁵⁰ BO rkps 6352, s. 210, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Niewirków 3 XI 1790. Pisał, że niezadowolony z tego, co się dzieje, jest również M. Walewski – „y konkluduje że już po nas, już po wolności” i „że już się zupełnie od publiczności oddała, życie spokojne chce prowadzić y całkiem osiada w domu y mamy tu sobie polować y bawić się”. Przedstawiał pesymistyczne myśli: „dzisiejsze czynności gwałtem narodowi narzucone wolnością nazywać nie mogę, więcej powiem że Servi nostri dominantur nobis, daj boże abym nie był wieszczem, że już po nas”. Ibidem, s. 209.

²⁵¹ Ibidem, s. 210.

²⁵² BCz rkps 3185, s. 382, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 26 IV 1791.

to on kierował rodziną, sugestie młodych przyjmował albo nie, lecz nie akceptował za dużej ich samodzielności politycznej, a tak mógł odczytać wcześniejsze sugestie syna słane w listach. A może zwykła kalkulacja polityczna wskazywała mu w tym skomplikowanym dla niego momencie awansu na województwo podolskie zachować wstrzemięźliwość w forowaniu dwóch synów do funkcji poselskiej?

L.M. Świeykowski sam w sejmikach poselskich 1790 roku przypuszczałnie w ogóle nie uczestniczył. Natomiast na burzliwym sejmiku braclawskim byli aktywni jego zięciowie – Adam i Ignacy Moszczeńscy, którzy zdecydowanie wypowiadali się w obronie wolnej elekcji²⁵³. Również relacja H. Sanguszki z sejmiku wołyńskiego przesłana generałowi M. Świeykowskiemu nie niosła dla jego brata, L.M. Świeykowskiego, złego przekazu, jakkolwiek: „zjazd liczny tym więcej przydał ambarasu, gdy duchy nasiane”, niezgodę zrobiły, to jednak, chwalił się wojewoda wołyński, po trzech dniach „dokazałem zjednoczenia obywateli” i piękną ułożyliśmy instrukcję, która zaszczyt „Wołynio- wi przyniesie zapewne”, elekcja po śmierci króla, nie za życia, „jako y dotąd było” i od sukcesji usunięto ościennych królów i poddanych naszych, „co się przeciwko Potiomkinowi ma rozumieć”²⁵⁴. Po sejmikach listopadowych L.M. Świeykowski mógł być zadowolony. Sprawa dziedziczności tronu w jego mniemaniu upadła. Syn Michał został posłem, a on sam przecież od października–listopada 1790 roku mógł się tytułować wojewodą podolskim. Z królem utrzymywał poprawne stosunki.

Prawdziwym wstrząsem było dla L.M. Świeykowskiego uchwalenie Konstytucji 3 maja. To w istocie rewolucja w jego życiu, skutkująca także zmianą jego stosunku do Stanisława Augusta. Ustawa majowa nappełniła L.M. Świeykowskiego trwogą. A. Moszczeński pisał do S.Sz. Po-

²⁵³ Por. W. KALINKA, *Sejm Czteroletni*, T. 2, s. 420–421. Ostro wypowiedzieli się przeciw manifestowi województwa braclawskiego za sukcesją tronu. Ponoć Aleksander Moszczeński generał adiutant JKM mówił: „tego co za sukcesją tronu ro[z]siekać i na stosie spalić się oświadczył, użył wszystkich szlachty i obywateli, Antoniemu Konopackiemu nie pozwolił mówić za sukcesją. Ignacy Moszczeński [...] szabli dobył i rozsiekać chciał przeciwnych, wolne przerwał obrady, tamował głos wolny”. Por. LMAB, F 17 rkps 9, k. 95v, Wypis z ksiąg braclawskich 18 XI 1790, Manifest przeciw wolnej elekcji, podpisy Antoni Onufry Konopacki chorąży malborski [?], Michał Sierkierzyński, Piotr Hoszowski, Jan Sawicki, Bartłomiej Paprocki, Tomasz Zdroiewski, Kazimierz Bogucki, Józef Grabowski, Tomasz Rakowski, Jan Korzuchowski, Felicjan Żytkiewicz, Jacek Popławski, Teodor Młyński łowczy halicki.

²⁵⁴ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 167, H. Sanguszko do generała M. Świeykowskiego, Sławuta 23 XI 1790.

tockiego, że jego teść na wieść o uchwaleniu ustawy zasadniczej „ledwo nie dostał ataku apoplektycznego, a później rzewnie płakał”²⁵⁵. Łagodzić ten nastrój przygnębienia „stryja” starał się H. Świeykowski, który zapewniał go z Tulczyna, że tam wszyscy mu są przychylni i zgodni z nim w niechęci do konstytucji²⁵⁶. Chyba kojąco działała na wojewodę podolskiego taka postawa bliskich, a obecnych na sesji 3 maja, m.in. szwagra J.O. Orłowskiego, który w dniu 3 maja 1791 roku przemawiał w obronie wolnej elekcji i jako jeden z 25 posłów protestował przeciw Konstytucji 3 maja²⁵⁷, oraz jego syna Michała, który również przeciw niej złożył protestację²⁵⁸. Nadmienmy, że w ogóle ze sposobu pełnienia funkcji poselskiej przez syna L.M. Świeykowski mógł być zadowolony, miał od niego dobre informacje, a on sam był aktywny i postępował zgodnie z jego wolą; problem stanowiły jedynie koszty jego utrzymania w stolicy, ojciec uważał, że nie wszystkie wydatki synów były uzasadnione i że można było żyć w stolicy taniej²⁵⁹.

L.M. Świeykowskiego uchwała 3 maja rzeczywiście zaskoczyła. Jeszcze początek roku 1791 zupełnie spokojnie spędził na kontrak-

²⁵⁵ Cyt. za: W. SMOLEŃSKI, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1896, s. 157. Por. BCz rkps 3186, s. 161, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 9 V 1791.

²⁵⁶ Por. BJ rkps 5971, k. 35, Hieronim Świeykowski do stryja L.M. Świeykowskiego, Tulczyn 21 XI 1791.

²⁵⁷ Por. M. ZŁOMSKA, *Orłowski Jan Onufry*, s. 225. Por. też o innych protestach, np. zapowiedzi A. Sapiehy i J. Małachowskiego, że złożą urząd kanclerski, inni nie chcieli przysięgać: BCz rkps 3185, s. 398–399, J.N. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 10 V 1791.

²⁵⁸ Jednak nie przed wszystkimi chwalono się tą informacją. Zofia ze Świeykowskich Cielecka pisała do ojca, że nie odważyła się pokazać „protestacji” zwolennicze ustawy majowej staroście liwskiej, bo tam był podpis jej brata. Por. BCz rkps 3186, s. 188, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, dopisek Z. Cieleckiej, Wodyczki 9 XII 1791.

²⁵⁹ Utrzymanie w Warszawie istotnie nie było tanie, a dodatkowo Michał miał wiele niekoniecznych wydatków, jak np. zakup koni do karet. Co prawda do wszystkich swych wydatków starał się przekonać ojca, argumentując, że albo tak postąpić trzeba, albo że finalnie jego zakupy są oszczędnością, na dowód czego posyłał regest wydatków z wyrzutem, że nie jest podobny do „tutejszych paniczów” i że wcale „nie baluje”. Pisał też, że kareta jest mu potrzebna, bo tu końmi jeździć trudno, gdyż błoto „jest bardzo ostre” i szkoda koni, piechotą też chodzić nie można przez to błoto. Ojciec niechętnie, ale akceptował utrzymanie synów – również J.N. Świeykowski długi czas bawił przy bracie, do kontraktów dubieńskich oraz od 6 marca 1791 roku. Zapewniał im środki utrzymania poprzez bankierów warszawskich. Inna sprawa, że co do konieczności wydatków, to trzeba przyznać, że ojciec miał rację – wiele zakupów było zbędnych i trochę fanaberii przy szukaniu „odpowiedniej” stacji, co przyznawał sam Michał, ale obiecywał jak najmniej wydawać. Por. BCz rkps 3185, s. 233–234, 257–260, 269, 275, 280–281, 285, 296, 301, 305, 309, 318, 331, M. Świeykowski

tach w Dubnie, załatwiając swe interesy gospodarcze²⁶⁰. W marcu na sejmiku podolskim opozycja pokazała siłę²⁶¹, a on sam wybrał się do Lwowa. Na zadane przez syna w kwietniu pytanie, kiedy ewentualnie pojawi się w Warszawie, w liście pisanym do niego odpowiedział: nieprędko. Z listu tego wynika jednoznacznie, że nie zamierzał od razu wracać w domowe strony²⁶². W kwietniu 1791 roku do L.M. Świeykowskiego pisał uspakajająco S.K. Cielecki, a mianowicie zapewniał go, że w Warszawie zdają się już zapominać o formie rządu²⁶³. Sam wojewoda podolski – będąc jeszcze poza granicami Rzeczypospolitej – 29 kwietnia 1791 roku pisał do J.N. Świeykowskiego, że z wiadomości o limicie sejmu miarkuje, że wznowienie obrad nastąpi po dniu św. Stanisława, a zatem „oba” jego synowie nie mieliby przyczyny bawienia w Warszawie²⁶⁴. *Nomen omen* tego samego dnia z Warszawy list do ojca wysłali właśnie J.N. Świeykowski i jego brat Michał. Informowali go, że w Warszawie chcą „sukcesyjnego tronu”, że „Tutaj sekretne konferencje bywają, chcą gwałtem sukcesją ustanowić, y dlatego zalimitować sejm na kilka miesięcy zmyślają”²⁶⁵. Potem – list datowany jest

do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 14 XII 1790, 11, 14, 18, 25 I, 1, 4, 11, 18, 22, 25 II, 4 III 1791; BCz rkps 3185, s. 321, 323, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 8, III 1791; BCz rkps 3185, s. 331, 335–336, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskich], Warszawa 15, 18 III 1791.

²⁶⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 448, 449, 451, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 4 I 1791, Dubno 8 i 19 I 1791. Myślał L.M. Świeykowski o kupnie klucza czelnicznego od Aleksandra Lubomirskiego. Kazał rozeznac się w jego wartości, by na przyszłych kontraktach dokonać transakcji. Por. BJ rkps 5971, k. 455, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 8 II 1791. Por. też BCz rkps 3188, s. 81, Franciszek Rownicki do L.M. Świeykowskiego, Dubno 6 III 1791.

²⁶¹ Por. BCz rkps 3186, s. 149, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 8 IV 1791.

²⁶² BCz rkps 3185, s. 1, L.M. Świeykowski do J.N. Świeykowskiego, [b.m.]. 29 IV 1791.

²⁶³ Por. BCz rkps 3186, s. 150, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 8 IV 1791. Także J.N. Świeykowski pisał dość uspakajająco, że król wyjeżdża do Łazienek, gdzie będzie mieszkał do 2 maja, do tego czasu Warszawa trudnić się będzie zabawami i balami. Por. BCz rkps 3185, s. 381, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 26 IV 1791.

²⁶⁴ Por. BCz rkps 3185, s. 1, L.M. Świeykowski do J.N. Świeykowskiego, [b.m.]. 29 IV 1791.

²⁶⁵ Por. BCz rkps 3185, s. 385–386, M. i J.N. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 29 IV 1791. Synowie tłumaczyli ojcu, że cel ten ma być osiągnięty, z ominięciem tej części narodu, która na sejmikach w listopadzie 1790 roku była przeciwna dziedziczności. Uznano, że trzeba wynik sejmików poprawić i np. szlachtę, która była za elekcją, odsunąć od obywatelstwa, a dać prawa mieszczanom i dopuścić ich do „wszystkich prerogatyw szlacheckich”. Nową szlachtą byłoby nie ci dawni obywatele, którzy krajowi służyli i go bronili, ale ci, „którzy drugich lepiej zdzierać po-

na dzień 3 maja, jeżeli tak, to został wysłany rano – J.N. Świeykowski powtarzał wcześniejsze doniesienia, z jednym istotnym dodatkiem: „Podobno dziś będzie sesja najmocniej wszystkich interesująca; już się z tym intryganci nie tają, że chcą sukcesji, że chcą mieć na tronie króla więcej mogącego”, niemniej jeszcze się zastrzegał: „Nie wiedzieć, czy to wszystko prawda”, ale jeden poseł był na „schadzce” „sukcesjonalistów u Lanckorońskiego” i mówił, że to słyszał czytane. Wszelako dalej w liście informował, że ten projekt tegoż dnia ma być „udecydowany”, a wszystko będzie poprzedzone czytaniem depesz zagranicznych, które straszyć będą izbę rozbiorem, potem zaś ma być mowa księcia generała (A.K. Czartoryskiego?) o gwałtownej chorobie i gwałtownym lekarstwie, którym ma być sukcesja²⁶⁶. Tak czy inaczej, L.M. Świeykowski nie wierzył jeszcze i po tych listach, że Stanisław August może się zdecydować na taki krok²⁶⁷. Wprawdzie już w lutym 1791 roku „wiernie służący” syn Michał donosił ojcu: „Król Imć w tym sejmie wszystko może, bardzo znaczną ma partię”, i sugerował jednoznacznie, że manipulowanie obradami, spowalnianie sesji to ukartowana gra, mająca na celu doprowadzenie do tego, żeby mała grupa posłów zadecydowała o wszystkim, a Stanisław August jest tego świadom²⁶⁸. Wszelako dopiero wówczas, gdy stało się jasne, że król poparł stronnictwo patriotyczne i Konstytucję 3 maja, L.M. Świeykowski przeszedł zdecydowanie do obozu malkontentów. W miarę upływu czasu w mniemaniu wojewody podolskiego król urastał do rangi największego jego osobistego wroga i całej Rzeczypospolitej. Program proponowany przez nową ustawę był dla L.M. Świeykowskiego zbyt radykalny. Nie mógł się z nim pogodzić, choć dostrzegał, że w niektórych

trafią”. Miasta w przyszłości zdecydują o sukcesji. Dodawali jednak, że stanie się to, ale jeszcze nie na tym sejmie. List braci jest dość dziwny, zawiera bowiem informacje bardzo dokładne o zamierzeniach stronnictwa patriotycznego – m.in. o organizacji przyszłej „Straży Praw” przy królu – wymieszane z bałamuctwami.

²⁶⁶ BCz rkps 3185, s. 395–396, J.N. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 3 V 1791. Wydaje się, że pewne błędy, jeżeli chodzi o treść przekazu, wynikać mogły z natury informacji, którą młodzi Świeykowscy dysponowali. W każdym razie przed tymi sprawami zasadniczymi J.N. Świeykowski, jak gdyby nigdy nic, informował ojca, że jeszcze nie był prezentowany królowi. Por. ibidem, s. 394.

²⁶⁷ W tym samym czasie L.M. Świeykowski spokojnie snuł plany na przyszłość. Dwór był istotnym elementem jego planów. Chciał kupić dobra od P. Teppera leżące na terenach przygranicznych. Jako argument podawał synowi, że „wojna Moskwy z Turkami musi się zakończyć”. Por. BCz rkps 3185, s. 1, L.M. Świeykowski do J.N. Świeykowskiego, [b.m.]. 29 IV 1791.

²⁶⁸ BCz rkps 3185, s. 290, Michał Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 8 II 1791.

artykułach konstytucji można było znaleźć zapowiedź poprawy rządu²⁶⁹. Już wcześniej dawał jednak znaki tego, że pewne rozwiązania mu nie odpowiadają, ale jeszcze nie wiązał ich z królem, tylko z grupą ambitnych i – jego zdaniem – egoistycznie myślących osób mających w Warszawie ogromne wpływy. Wydaje się, że L.M. Świeykowski nie zaprzysiągł ustawy majowej, jak zdaje się sugerować, choć ze znakiem zapytania, Władysław Smoleński²⁷⁰, nie mamy tego wyraźnych śladów²⁷¹, natomiast znamy wiele jego deklaracji przeciwnych ustawie majowej, o których też wzmiankuje sam W. Smoleński²⁷². Co więcej, wojewoda podolski sukcesywnie budował w sobie niechęć do wszystkiego, co wiązało się z sejmem warszawskim i z królem, w czym, niestety, pomagali mu jego synowie, zięciowie i przyjaciele, którzy informowali go o kulisach dnia 3 maja, o tym, co w kraju się dzieje, jakie są nastroje, jak przyjmowana jest konstytucja majowa przez obywateli Rzeczypospolitej.

W większości takich doniesień rzeczywistość przedstawiana była wyraźnie z perspektywy grupy osób niezadowolonych ze zmian. S.K. Cielecki, zięć L.M. Świeykowskiego, pisał, że zgadza się z jego

²⁶⁹ Por. BCz rkps 3473, s. 705, L.M. Świeykowski do S.Sz. Potockiego, Brinn 18 VII 1791.

²⁷⁰ Por. W. SMOLEŃSKI, *Ostatni rok*, s. 13–14.

²⁷¹ Wobec niektórych polityków warszawskich jawnie swoich żalów nie wylewał i je tonował. Pisał do I. Potockiego. Z postugi publicznej wy tłumaczył się słabym zdrowiem, ale chwalił poczynania I. Potockiego. Doceniał, że chce zaradzić bezkrólewiom, zabezpieczyć kraj przed wpływami moskiewskimi przez wybór do tronu elektora saskiego, „za życia jeszcze terażniejszego króla”. „Najpierwsze o nowej konstytucji i sposobie jej działania odgłosy niepodobne, aby nie śmiały były razić obywatelskich serc y umysłów, zwłaszcza gdy nie domowi saskiemu, ale komuś dotąd nie wiadomemu, to jest przyszłemu zięciowi elektora”, tron ma być oddany. Lecz gdy Konstytucja „jest dziełem króla naród kochającego, a tak wiele łaskawego y gdy do tego przyłożyli się tak wielcy y w oyczyźnie znakomici mężowie, gdy oraz IWPDobr. zapewniać mnie raczysz, iż te wszystkie ustawy dążą nadal do uszczęśliwienia Polaków. Zostaję zupełnie w myślach zaspokojony”. Por. AGAD, AZ rkps 2894 s. 167, L.M. Świeykowski do I. Potockiego [?], [b.m.] [po maju 1791 roku]. Interpretacja listu nie jest jednoznaczna: treść listu możemy traktować albo jako fasadę – rzeczywiście dla jej uwiarygodnienia mógł konstytucję L.M. Świeykowski zaprzysiąc, albo jak daleko posuniętą ironię i ukrytą złośliwość wobec króla, na co wojewodę podolskiego było stać. Trudność w interpretacji tego listu polega też na tym, że nie znamy dokładnej jego daty i odbiorca jego też nie jest pewien. Także dość niejasny jest zapis w liście L.M. Świeykowskiego, w którym stwierdzał, że w niektórych punktach Konstytucji nastąpiły poprawy. Por. BCz rkps 3473, s. 705, L.M. Świeykowski do S.Sz. Potockiego, Brinn 18 VII 1791.

²⁷² BCz rkps 3473, A. Moszczeński do S.Sz. Potockiego, [Lwów] 4 VII 1791; cyt. za: W. SMOLEŃSKI, *Ostatni rok*, s. 157.

diagnozą, że ustawa majowa jest dla narodu zła, dodając, że przed tą konstytucją „słuszna trwoga”²⁷³. Podając przykład swoich sąsiadów, kasztelana kamieńskiego Makarego Gorzeńskiego i posła podolskiego Michała Przeździeckiego, którzy właśnie przyjechali z Warszawy i niewiele wiedzą, co się w stolicy wydarzyło²⁷⁴, S.K. Cielecki twierdził, „iż wiele sejmujących osób jest takich, które mało mają wiadomości”, gdyż „wiele było tajno robione”²⁷⁵. Dosadnie o 3 maju wypowiedział się też brat L.M. Świeykowskiego, Michał, który pisał do wojewody podolskiego: „Smutne, coraz gorsze odbieram z Warszawy nowiny, już ponoć dzień sobotni był dniem grobu wolności [...], nie masz po co jechać do tego niegodziwego sejmu”. Bez satysfakcji zauważał: „Zawsze od początku sejmu lękałem się y w ten czas, gdy wszyscy” wierzyli w dobre reformy tego sejmu. Miał wątpliwości i martwił się. Przyjaciele mówili o nim „chymeryk”, „otoż skutki chymery okazują się”²⁷⁶. Ze złością kończył swój list: „sami Polacy nieszczęścia narzędziem, boday i diabli porwali, w Bogu tylko ufność y nadzieja, że nas uchroni”²⁷⁷. W nie innym duchu do L.M. Świeykowskiego pisał A. Rzyszczeński. Donosił z Warszawy, że S.Sz. Potocki napisał do stolicy „bardzo mocne” „y bardzo prawdę mówiące” listy, te „nie do smaku tu [w Warszawie] były”²⁷⁸. Zaraz też chciano go „szykanować” wydaniem ordynansu do wszystkich oficerów za granicą będących, by ci powracali do kraju „y konstytucją jak całe wojsko zaprzysięgli”, ale sprzeciwił się temu Stanisław Czetwertyński, kasztelan przemyski, on też bronił S.Sz. Potockiego, nazwał konstytucję „haniebną” i „fatalną”. Wielu posłów stanęło za nim „z zapalem”. Przeciw temu głosowi S. Czetwertyńskiego wystąpił poseł kijowski Jan Nepomucen Rybiński, „lecz go samiż konstytucyjni zafukali”²⁷⁹. O tym, że w środowisku L.M. Świeykowskiego ataki na S.Sz. Potockiego były faktycznie odbierane jako kolejny zamach na wolności obywatelskie i traktowane jako bezprawne działania, zaświad-

²⁷³ Por. BCz rkps 3186, s. 161, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 9 V 1791.

²⁷⁴ Por. BCz rkps 3186, s. 157, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 6 V 1791.

²⁷⁵ BCz rkps 3186, s. 162, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 9 V 1791.

²⁷⁶ BN rkps 9050, t. 2, k. 31v, generał M. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Mikulin 9 V 1791, dołączony list Świętosławskiego do M. Świeykowskiego, [b.d.m.].

²⁷⁷ Ibidem, k. 33.

²⁷⁸ BCz rkps 3188, s. 129, [A.] Rzyszczeński do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 VI 1791.

²⁷⁹ Ibidem, s. 130.

czał S.K. Cielecki²⁸⁰. Jego zdaniem wiadomości o tym, że S.Sz. Potocki spiskuje z Moskwą, że robi konfederację, były uznawane za obraźliwe i traktowane z dezaprobatą²⁸¹. Tych, którzy bronili dawnego porządku, traktowano po trochu jak bohaterów, tak przynajmniej Zofia ze Świejkowskich Cielecka mniemała o mężu²⁸², w taki też sposób traktowała Dyzmę Bończę Tomaszewskiego, który bronił swych poglądów, choć był wyśmiewany²⁸³. Takim bohaterem był też syn L.M. Świejkowskiego – Michał, który jako poseł złożył protest przeciw uchwale majowej²⁸⁴. Możemy przypuszczać, że taki obraz minionych wydarzeń i taką ich interpretację utrwalili u L.M. Świejkowskiego jego synowie, którzy powrócili z Warszawy około 22–23 maja 1791 roku²⁸⁵.

Osobiście L.M. Świejkowski najbardziej obawiał się, że nowa konstytucja da Stanisławowi Augustowi tyle władzy, że ten stanie się samowładnym panem państwa polsko-litewskiego i nie musi to wynikać z samych jej zapisów, ale z sytuacji, która po 3 maju wytworzyła się w kraju, zauważał: „trudno, aby dzieła dzikie były doskonałe”²⁸⁶. Przewidywano, że na dziele 3 maja się nie zakończy. Generał M. Świejkowski wieszczył, że stanie się coś gorszego niż 3 maja²⁸⁷. Stopniowo L.M. Świejkowski budował swoją niechęć do tego, co na sejmie się działo i już się wydarzyło. To stworzyło mu pewnego rodzaju panoramę. Później pisał, nie będąc nigdy chwałcą Rady Nieustającej, że jednak: „Co innego jest życzyć ulepszenia rządu, a co innego, cały dawny rząd z fundamentów gwałtownie wywrócić”²⁸⁸.

²⁸⁰ Por. BCz rkps 3186, s. 199, [S.K.] Cielecki do L.M. Świejkowskiego, Wodyczki 10 II 1792.

²⁸¹ Por. BCz rkps 3186, s. 187, 191, [S.K.] Cielecki do L.M. Świejkowskiego, Wodyczki 9 i 18 XII 1791.

²⁸² Por. BCz rkps 3186, s. 188, [S.K.] Cielecki do L.M. Świejkowskiego, [Dopisek Zofii] Wodyczki 9 XII 1791.

²⁸³ Por. ibidem.

²⁸⁴ Por. J. DIHM, *Trzeci maj*, Kraków 1932, s. 48; W. SZCZYGIELSKI, *Referendum trzecio-majowe*, s. 267.

²⁸⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 482, L.M. Świejkowski do [M. Stanisławskiego] w Szpikowie, Kołodno 23 V 1791. Synowie zapowiadali już wcześniej swój przyjazd. J.N. Świejkowski pisał: „y my też pospieszymy uściskać nogi ojca”, zaraz za Moszczeńskimi. BCz rkps 3185, s. 397, J.N. Świejkowski do ojca [L.M. Świejkowskiego], Warszawa 10 V 1791.

²⁸⁶ BCz rkps 3186, s. 165–166, [S.K.] Cielecki do L.M. Świejkowskiego, Wodyczki 23 VI 1791.

²⁸⁷ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 42, generał M. Świejkowski do brata L.M. Świejkowskiego, Mikulin 2 XII 1791.

²⁸⁸ BK rkps 1188, k. 3, [L.M. Świejkowski], *Mentita est iniquitas sibi*.

Do tego dodać można niechęć L.M. Świeykowskiego ogólnie do sposobu działania sejmu. Ciągłe przedłużanie obrad, solwowanie sesji, intrygi „niedocieczone”, niegodne działania marszałków sejmowych, którzy – bez wiedzy posłów – polecili komisjom cywilno-wojskowym, by donosiły im, „kto z obywatelów ma chęć czynienia zadość ich rozkazom, a kto nie...” – to powodowało, że wzrastało przekonanie L.M. Świeykowskiego o szkodliwości trwania sejmu, nieprawnie przedłużonego, „co się bardzo arbitralnie stało”, na co ponoć wszyscy obywatele sarkali²⁸⁹. Ustawę o wojsku i podatkach L.M. Świeykowski chwalił, ale ich wykonanie było jego zdaniem złe. Pytał, gdzie jest 100 tys. wojska. Odpowiadał, że ta armia istnieje tylko na papierze²⁹⁰. Drażniły go także opieszałość sejmu, zaczynanie i niekończenie projektów²⁹¹, przedłużanie obrad, wynikiłe niekiedy z wewnętrznych rozgrywek sejmowych²⁹². Z pewnością niepokoiły

²⁸⁹ BO rkps 6352, s. 227, Kajetan Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Krzemieniec 24 VI 1790.

²⁹⁰ BK rkps 1188, k. 3, [L.M. Świeykowski], *Mentita est iniquitas sibi*. W październiku 1788 roku pisał do niego syn Michał, aby tylko to wojsko nie zostało na papierze. Por. BCz rkps 3185, s. 135, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 28 X 1788. Nie było to jednak do końca zgodne z prawdą. Faktem natomiast jest, że o różnych sporach wokół kwestii wojskowych donoszono L.M. Świeykowskiemu. Por. np. BO rkps 6353, s. 393, 396, 403, 467, 481, 550–552, 553–554, 557–558, 584, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10, 19 II, 1, 8 V, 6, 13, 21 X, 18 XII 1789 – tu o dyskusjach nad zasadami finansowania armii, kłótniach Litwinów z Koroniarzami o jej kształt, o braku broni, w końcu o złych zasadach awansów w wojsku, w czym również Świeykowscy brali udział, a W. Gurski, choć nie w wojsku, też zabiegał o protekcję przy szukaniu funkcji dla siebie. Wyselekcjonowane i wypreparowane nieco „obrazy” ze sfery wojskowej mogły tworzyć negatywne wyobrażenie o stanie i kondycji armii Rzeczypospolitej.

²⁹¹ Por. BO rkps 6353, s. 561, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 XI 1789; BCz rkps 3185, s. 226, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lublin 9 X 1790.

²⁹² Por. BO rkps 1997, k. 77, [A.] Bukar do L.M. Świeykowskiego, Januszpol 10 III 1789; BCz rkps 3185, s. 134, 157, 180, 226, 246, 278, 314, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 X, 18 XI 1788, Braclaw 22 VI 1790, Lublin 9 X 1790, Warszawa 31 XII 1790, 18, 25 I, 1 III 1791. Dominuje w nich zwątpienie i pytanie: „Co pomyślnego udziału” ten sejm? W lutym M. Świeykowski pisał: „Król w tym sejmie wszystko może, bardzo znaczną ma partią”, nieczynnością izby chcą jednych wycieńczyć, drugich zanudzić, „aby potem w 30 osobach sejmować; aby wszystko szło według myśli y bez najmniejszego oporu”. BCz rkps 3185, s. 288, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 8 II 1791. Por. też BO rkps 6353, s. 531, 549, 561, 573, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 6 X, 7 XI, 1 XII 1789. Nieco zdegustowany tokiem obrad W. Gurski zauważał, że wszystko wolno idzie, prognozował, że sejm będzie trwał dwa lata. BO rkps 6353, s. 487, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 22 V 1789. Potem pisał: „interesa polityczne niecierpią częstokroć zwłoki”. Por. BO rkps 6353, s. 577, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 11 XII 1789.

go: przekupywanie posłów, o czym mu donoszono²⁹³, generalnie ich niewielka frekwencja na sesjach sejmowych²⁹⁴, inwigilowanie obywateli²⁹⁵, chyba nie podobał mu się także cały anturaż nieobyczajnej Warszawy, który mu ukazywali piszący do niego ze stolicy bliscy²⁹⁶. Argumenty przeciw sejmowi stawały się coraz poważniejsze. Dziedziczność tronu wprowadzono wbrew narodowi²⁹⁷ i podstępnie²⁹⁸. Nowi posłowie wybrani w listopadzie 1790 roku przymuszeni zostali zatwierdzać to, czego nie uchwalali, i pod władzą marszałków, których nie wybierali²⁹⁹. Projekt Konstytucji 3 maja przygotowano w tajemnicy bez deliberacji. Naród myślał o projekcie *Zasady do formy rządu*, o którym debatował sejm, natomiast konstytucję majową uchwalono na zupełnie innych zasadach³⁰⁰. W sejmie – wbrew prawu i obyczajom – czytana była tylko raz³⁰¹, groźbami do niej nakłaniano, po prostu gwałtem została przyjęta³⁰². L.M. Świeykowski pisał złośliwie: „Mówić, że plan konstytucji na dniu 3 maja został uroczystie przyjęty, jest mówić przeciwko Słońcu i ledwie temu odległy Amerykanin mógłby dać wiarę”³⁰³. L.M. Świeykowskiego najbardziej bolał sposób wprowadzenia ustawy majowej. Wyraził to w swoim liście do S.Sz. Potockiego: „To stało się sposobem niepraktykowaney

²⁹³ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 31, generał M. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Mikulin 9 V 1791. Do tego można dodać intrygi o urzędy ministerialne, o czym sam nie wspominał, ale mówiono w jego środowisku, przy tym nie chodziło o fakt samych zabiegów o urzędy, ale o to, że zaniedbywano państwo. Por. AGAD, APP rkps 279 b, t. 6, s. 450–451, bp. kamieniecki A. Kasiński do I. Potockiego [?], Kamieniec 15 VII 1791. Informowano też L.M. Świeykowskiego, że jest grupa posłów bez własnego zdania, z którą łatwo wszystko można zrobić, tym bardziej że wszystko odbywa się w swobodnej atmosferze zabawy. Por. BCz rkps 3185, s. 314–315, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 1 III 1791; BCz rkps 3185, s. 321, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 8 III 1791.

²⁹⁴ Por. BCz rkps 3472, s. 103, B. Hulewicz do S.Sz. Potockiego, Warszawa 14 VII 1790.

²⁹⁵ Por. BCz rkps 3185, s. 179–180, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Braclaw 22 VI 1790.

²⁹⁶ Por. np. o złym prowadzeniu się biskupów: BO rkps 6353, s. 525, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Świeyki 9 VIII 1789. Ogólnie pisano o nieobyczajności, zauważano: żona czy metresa: „to wszystko iedno tu znaczy”. BO rkps 6353, s. 484, [żona W. Gurskiego?] NN do NN [żony generała M. Świeykowskiego], Warszawa 12 V 1789.

²⁹⁷ Por. BK rkps 1188, k. 3v, [L.M. Świeykowski], *Mentita est iniquitas sibi*.

²⁹⁸ Por. *ibidem*, k. 3v.

²⁹⁹ Por. *ibidem*.

³⁰⁰ Por. *ibidem*.

³⁰¹ Por. *ibidem*, k. 4.

³⁰² Por. *ibidem*.

³⁰³ *Ibidem*, k. 3v.

rewolucji, czyli gwałtownym”³⁰⁴. Uważał, że wbrew temu, co się mówiło w Warszawie, konstytucja majowa nie leżała w interesie Rzeczypospolitej, bo ściągnęła na nią niechęć jej sąsiadów³⁰⁵. W końcu dochodził do przekonania, że nastąpiła realizacja skrytych od 1764 roku zamiarów Stanisława Augusta, a wszystko po to, żeby na sejmie łatwiej było kierować posłami³⁰⁶, a wszystkie zawieruchy polityczne, które w międzyczasie spadły na Rzeczpospolitą, otworzyły królowi możliwość takiego właśnie działania, zmierzającego do wzmocnienia jego władzy. Stopniowo łaskami pozyskiwał sobie ludzi pomocnych w dążeniu do tego celu³⁰⁷.

Od maja 1791 roku L.M. Świeykowski coraz jawniej występował przeciw nowej rzeczywistości i wyraźnie zbliżał się sposobem postrzegania problemów Rzeczypospolitej do S.Sz. Potockiego. W jednym z listów sugerował, że jego podróż do Karlsbadu miała na celu spotkanie z nim, tyle że się rozminęli. To by znaczyło, że podróż „dla poratowania zdrowia” była w istocie dla planowanego spotkania pretekstem, tyle tylko, że wiemy, iż planował ją już wcześniej przed uchwałą majową i faktycznie nie miał najlepszego zdrowia³⁰⁸. Wojewoda podolski wyje-

³⁰⁴ BCz rkps 3473, s. 705, L.M. Świeykowski do S.Sz. Potockiego, Brinn 18 VII 1791.

³⁰⁵ Por. BK rkps 1188, k. 4, [L.M. Świeykowski], *Mentita est iniquitas sibi*.

³⁰⁶ Por. *ibidem*.

³⁰⁷ Por. *ibidem*.

³⁰⁸ L.M. Świeykowski od 1786 roku coraz częściej zapadał na zdrowiu. W 1789 roku współczuł mu z tego powodu W. Gurski. BO rkps 6353, s. 581, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 18 XII 1789. Synowie zaś pochwalali pomysł wyjazdu do wód w marcu 1791 roku. Por. BCz rkps 3185, s. 343, M. i J.N. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 25 III 1791. L.M. Świeykowski o takim zamiarze informował Stanisława Augusta w listopadzie 1790 roku w liście, w którym dziękował mu za województwo podolskie. Pisał, że wyjazd do wód planuje na wiosnę, bo chory jest od 2 lat. Por. BCz rkps 730, s. 850, L.M. Świeykowski do Stanisława Augusta, Kołodno 23 XI 1790. Być może pewien wpływ na decyzję L.M. Świeykowskiego o wyjeździe do wód miała również wcześniejsza taka wyprawa podjęta przez jego brata Michała jesienią 1789 roku. M. Świeykowski wraz z wojewodą kijowskim J. Stempkowskim udał się do Karlsbadu. Wody karlsbadzkie nieco pomogły M. Świeykowskiemu. Miał problem kwadrans wytrzymać z „uryną”, a po kuracji godzin 2 i więcej „czasem przeciągnąć może”. J. Stempkowski pojechał potem jeszcze do wód do Krzeszowic, ale tam tylko się kataru nabawił, którego nie mógł wyleczyć. Por. BO rkps 6353, s. 557, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 21 X 1789. Decyzję L.M. Świeykowskiego mogła wstrzymywać ciężka choroba matki jego żony Izabeli. Żona przebywała przy niej w Mizocz, informując męża o jej stanie zdrowia, o częściowym paraliżu i nienajlepszych rokowaniach. Por. BJ rkps 5971, k. 188, 190, 192, 194, I. Świeykowska do [L.M. Świeykowskiego męża], Mizocze 18, 21, 25 III, 2 IV 1791. Wynika z tych listów, że L.M. Świeykowski cierpiał w tym konkretnym czasie tylko na reumatyzm. Przypuszczalnie L.M. Świeykowski chciał powrotu żony, ta

chał z Kołodna do wód po 30 czerwca. Do swego zarządcy i przyjaciela M. Staniszewskiego pisał, że wyjeżdża na 10 tygodni. Powierzył mu sprawy majątkowe, zalecając w razie nagłych wypadków szukać rady Moszczeńskich, a pieniądze z wszelkiej sprzedaży dostarczać jego żonie I. Świeykowskiej³⁰⁹. Następnie L.M. Świeykowski pisał już z drogi 18 lipca 1791 roku do S.Sz. Potockiego o tym, że medycy ze Lwowa kazali mu jechać nie do Baden, ale do Karlsbad – miał zatem nadzieję, jadąc tym traktem, spotkać się z S.Sz. Potockim. Aż do „Brinu” liczył na to, ale utrudzony podróżą do Wiednia jednak nie zdołał pojechać. Posłał tam swoich synów, których obligował do tego, by zrelacjonowali S.Sz. Potockiemu, co się dzieje w kraju³¹⁰. Jadąc przez Galicję, widział, że większość tamtejszych obywateli chwali Konstytucję 3 maja. Faktu tego szerzej nie komentował, stwierdził tylko refleksyjnie: „mnie osobliwie zadziwia równie większa liczba rodaków na tak haniebnym ucisku nieczułych y bardziej w niewoli smakujących”³¹¹. Również nieznany informator Stanisława Augusta sugerował, że podróż L.M. Świeykowskiego miała nie tylko charakter podróży dla poratowania zdrowia. Pisał mianowicie: „Donoszę WKMc, że między przeciwnymi ustawie 3 maja znaczne [za]uwagałam poruszenie. [Sz.] Potocki generał artylerii przed 15 października przejechał z Węgier na Przemyśl y Sambor podobno ku Podolowi pod imieniem grafa Michałowskiego dla lepszego utajenia się z jednym okiem zawiązanym. [Kajetan?] Ak-sak szambelan był w ten moment prawie we Lwowie z Wołynia. [D.]

jednak swój pobyt w Mizocz u sprawiedliwiała. Pisała, że próbowała matce wytłumaczyć, że zostawiła męża chorego na reumatyzm, ta jej jednak odpowiedziała, że ona jest bardziej chora.

³⁰⁹ BJ rkps 5971, k. 488, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 25 VI 1791. Informował go też, że dalszy kontakt będzie utrzymywał przez I. Świeykowską i że powiadomił o wyjeździe Moszczeńskich, a raczej swoje córki. Ostatni list z tego czasu do M. Staniszewskiego datowany jest 30 czerwca. W nim, poza sprawami jeszcze majątkowymi, znalazła się informacja: „wyjeżdżam”. BJ rkps 5971, k. 492, L.M. Świeykowski do [M. Staniszewskiego], Kołodno 30 VI 1791. List pisany jest inną ręką.

³¹⁰ Por. BCz rkps 3473, s. 705, L.M. Świeykowski do S.Sz. Potockiego, Brinn 18 VII 1791. Według J. Łojka „Jan Świeykowski poseł braclawski” w lipcu 1791 roku jechał do Wiednia, do S.Sz. Potockiego. Por. J. Łojek, *Dzieje zdrajcy*, s. 136. Informacja ta jest nieścisła, jechało bowiem dwóch synów L.M. Świeykowskiego, a posłem braclawskim był Michał, nie zaś Jan Nepomucen. Natomiast L.M. Świeykowski o tym, że jedzie do Karlsbadu, musiał wiedzieć już wcześniej, skoro I. Świeykowska wcześniej pisała o tym. BJ rkps 5971, k. 196, I. Świeykowska do [M.] Staniszewskiego do Szpikowa, Kołodno 12 VII 1791.

³¹¹ BCz rkps 3473, s. 705, L.M. Świeykowski do S.Sz. Potockiego, Brinn 18 VII 1791.

Tomaszewski przyjaciel generała niespodziewany tamże pokazał się, wojewoda podolski z dwoma synami przejechał z zagranicy³¹². Potwierdza to także pośrednio Wojciech Kretczmer, bliski współpracownik L.M. Świeykowskiego, który pisał w czasie jego nieobecności we wrześniu 1791 roku do jego żony Izabeli, że nie wie, gdzie on jest i jak się z nim ma kontaktować. Dlatego zwracał się do niej, prosząc o decyzje w sprawie piwowara i sporu z Walentym Sariuszem Łażnińskim³¹³, w sprawie ważnej dla L.M. Świeykowskiego, o czym już wspominał. Podróż L.M. Świeykowskiego do Karlsbadu nie była więc chyba taka zupełnie apolityczna – po cóż by jej kierunek miał utrzymywać w tajemnicy przed bliskimi, chyba że rzeczywiście nie wiedział, gdzie skierują go lekarze. Mamy z niej jednakowoż relację J. Mierzejewskiego, który w pewnym fragmencie tej podróży towarzyszył wojewodzie podolskiemu. Pisał: „Miło pamiętam służenie WP w Karlsbad i miłą kampanię”. Pytał, czy badeńskie kąpiele pomogły. Wspominał o słodczy zabawy i mariasza³¹⁴. Następnie relacjonował to, co usłyszał od przyjaciół o zjeździe króla pruskiego i cesarza w Pilnitz – o losie Polski ci władcy musieli się tam ułożyć, „day Boże pomyślnie”, żeby się dobre zapewnienia ziściły³¹⁵. Stały kontakt L.M. Świeykowskiego z S. Sz. Potockim w tym czasie zdaje się potwierdzać ksiądz Norbert Wyróżemski, piszący z zaprzyjaźnionych Szymkowiec. Prosił L.M. Świeykowskiego o pośrednictwo w przekazaniu S.Sz. Potockiemu „prezenty” papierów stemplowych, a najpierw o „dopilnowanie” ich podpisanie³¹⁶. List N. Wyróżemskiego w dalszej swej treści raczej nie pozostawia wątpliwości, że kontakty S.Sz. Potockiego z L.M. Świeykowskim w drugiej połowie 1791 roku były bliskie i raczej ciągle utrzymywane³¹⁷. Na początku listopada 1791 roku L.M. Świeykowski sam pisał do S.Sz. Potockiego, że w Wiedniu wszystkich „zdrowych” – cokolwiek to znaczy – „objechałem”³¹⁸. W liście zawarł nawet troskę o zdrowie Katarzyny II – donosił mianowicie, że jest ona niebezpiecznie chora i ma podagrę w żołądku³¹⁹, choć wcześniej go to specjalnie nie intere-

³¹² BCz rkps 2779, s. 47, NN do Stanisława Augusta, [b.d.m.]. 1791.

³¹³ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 135–135v, [W.] Kretczmer do I. Świeykowskiej, Zelanak [?] 24 IX 1791.

³¹⁴ BR rkps 3242, nl., J. Mierzejewski do L.M. Świeykowskiego, Toeplitz 1 IX 1791.

³¹⁵ Por. ibidem.

³¹⁶ Por. BK rkps 1256, t. 1, k. 129, N. Wyróżemski do L.M. Świeykowskiego, Szymkowce 7 XI 1791.

³¹⁷ Por. ibidem.

³¹⁸ Por. BCz rkps 3473, s. 983, L.M. Świeykowski do S.Sz. Potockiego, [b.m.]. 7 XI 1791.

³¹⁹ Por. ibidem.

sowało, wszak do Rosji i Rosjan podchodził z dystansem. W końcu dawał informację – chyba najważniejszą dla S.Sz. Potockiego – że wielu Wołyniaków cieszy się z jego podróży do Jass. Pisał – co dla nas brzmi tajemniczo – że z bractwskiego nie ma od „moich odezwy”³²⁰. List ten z 7 listopada 1791 roku L.M. Świeykowski wysłał już od siebie z domu, o czym świadczą pozdrowienia pułkownika Józefa Omiecińskiego, który cieszył się, że z dalekiej podróży wojewoda podolski wrócił zdrowy, że „nabył zdrowia”³²¹, oraz brata ostatniego wojewody podolskiego M. Świeykovskiego, który radował się z powrotu brata, ale płakał nad sytuacją Rzeczypospolitej i jej obywateli³²². Oba te listy są datowane na 5 listopada 1791 roku. Już 27 października 1791 roku L.M. Świeykowski pisał do M. Staniszewskiego, że tydzień dopiero mija, jak wrócił z drogi³²³. Jego podróż trwała więc nie 10 tygodni, ale prawie 16 tygodni – od 30 czerwca do około 20 października.

Wojewoda podolski dopiero w 1792 roku wręcz jawnie twierdził, że naród w ogóle konstytucji nie zaprzysiągł, co najwyżej, jego zdaniem, można powiedzieć, że zrobił to Stanisław August i zgodził się wszelkimi siłami ją utrzymywać. Zarzucił królowi, że było to jego pragnienie od początku panowania, od początku też zmierzał do „absolutyzmu”, niektórzy, wiedząc o tym, podali mu stosowny projekt³²⁴. W tym kontekście zastanawia – przecież poglądami swymi wojewoda starał się w ogóle w 1791 roku nie szermować – doniesienie Jakowa Bułhakowa, który umieszczał L.M. Świeykovskiego w grupie tych senatorów, którzy czekają na znak, by wystąpić z opozycją przeciw reformom Sejmu Czteroletniego³²⁵. Wydaje się, że przesądzić o tym mogła jego bliska znajomość ze S.Sz. Potockim. Do maja 1791 roku trudno przypuszczać, by coś mogło skłonić wojewodę podolskiego do wystąpienia przeciw królowi – musiałby być przekonany, że ustawa majowa jest albo

³²⁰ Por. *ibidem*.

³²¹ BCz rkps 3187, s. 189, pułkownik J. Omieciński do L.M. Świeykovskiego, Szpików 5 XI 1791.

³²² Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 34, generał M. Świeykowski do L.M. Świeykovskiego, Mikulin 5 XI 1791. Również z zadowoleniem przyjął powrót L.M. Świeykovskiego K. Wyleżyński, ale jego list datowany jest już później. BO rkps 6352, s. 237, K. Wyleżyński do L.M. Świeykovskiego, Łuck 27 XI 1791.

³²³ Por. BJ rkps 5971, k. 494, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno [?] 27 X 1791. Jeszcze 10 października 1791 roku żona L.M. Świeykovskiego pisała, że go nie ma, ale się go już spodziewa. Por. BJ rkps 5971, k. 204, I. Świeykovska do [M.] Staniszewskiego do Szpikowa, Kołodno 10 X 1791.

³²⁴ Por. BK rkps 1188, k. 3v-4, [L.M. Świeykowski], *Mentita est iniquitas sibi*.

³²⁵ Por. W. SMOLEŃSKI, *Ostatni rok*, s. 307–308.

wolą narodu, albo rzeczywiście Stanisław August sprzeniewierzył się narodowi szlacheckiemu. Tylko ta ostanía diagnoza mogła skłonić L.M. Świeykowskiego do poparcia projektu, do którego realizacji potrzebna była wojskowa pomoc Moskwy, nigdy nie zamierzał sprzyjać Rosji, ale z niej korzystać, a to nie to samo.

Z pewnością istotne różnice w podejściu do Rzeczypospolitej Stanisława Augusta i L.M. Świeykowskiego pojawiły się w kwestii traktowania prerogatyw narodu szlacheckiego. Król w tym względzie raczej bez większych oporów szedł na ustępstwa stronnictwu patriotycznemu, wojewoda podolski zaś pozostał zdecydowanym obrońcą „wolności szlacheckich”. Opowiadał się za zachowaniem ważności instrukcji poselskich³²⁶, tym bardziej że sprawę tę powiązano z kwestią elekcji. M. Świeykowski pisał do ojca, że zapytano posłów, „czyli poseł może odstąpić swej instrukcji”, i komentował: „było to wniesienie figlarne, dążące do obalenia instrukcji elekcję popierających”³²⁷. Niechętny był L.M. Świeykowski dopuszczaniu do praw politycznych nowych obywateli, także tych „nobiletowanych”. Wiedział dobrze – co mu się nie podobało – jak za pieniądze „palestra” robi z Moskali „naszych szlachciców”³²⁸. Jakkolwiek winni tego procederu zostali ukarani, to jednak sprawa sama w sobie musiała wzbudzić złość L.M. Świeykowskiego, wszak zaczynał przecież budowę swej potęgi politycznej od wytoczenia procesu Bogdanowiczom o szlachectwo. Przypadek ten potwierdzał jego wyobrażenia o wartości klejnotu szlachectwa – trzeba było na niego zasłużyć. Sądzić można, że niechęć do powiększania grona tych, do których należą prawa polityczne, powodowała jego sprzeciw wobec prawa o mieszczanach, choć przyznać trzeba, że ten pogląd silniej ukazał dopiero później, gdy jego synowie – jak mu się wydawało – współtworzyli nowy ustrój Rzeczypospolitej wraz ze S.Sz. Potockim i Generalnością targowicką³²⁹. Wcześniej albo tylko aprobował, albo

³²⁶ Por. BCz rkps 3186, s. 26, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 5 III 1790. Później jego syn Michał głosował za zachowaniem przysięgi na instrukcje. Por. BCz rkps 3185, s. 242, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 24 XII 1790. Podał też wyniki głosowania: w jawnym głosowaniu 139 głosujących było za przysięgą posłów na instrukcję, 130 – przeciw, w głosowaniu tajnym za przysięgą – 109, przeciw – 138.

³²⁷ BCz rkps 3185, s. 241, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 XII 1790.

³²⁸ BCz rkps 3186, s. 87–88, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 15 X 1790.

³²⁹ Por. BJ rkps 5971, k. 512, L.M. Świeykowski do synów Michała i Jana Nepomucena, [b.m.], 13 X 1792.

jedynie przyjmował krytyczne sądy synów wypowiediane w tej kwestii³³⁰. Co ciekawe, krytykowali oni ustawę o miastach, ale nie autora projektu J. Suchorzewskiego, którego uznawali za męża godnego pochwały. J.N. Świeykowski komentując nadanie mu Orderu św. Stanisława, pisał: „ten człowiek od dawna godzien względów dla swego prawdziwego patriotyzmu, spodziewać się należy, że w nim zawsze trwać będzie, lecz inni patrioci takiego są gatunku, że w dwunastu godzinach odmienić się mogą”³³¹. Z relacji synów dowiedział się też L.M. Świeykowski, że projektowi prawa o mieszczańach patronuje Stanisław August. Z dumą Jan Nepomucen donosił ojcu, że jego brata Michała król w tej sprawie „nie przerobił”. Wątek ten pojawiał się również

³³⁰ Por. BCz rkps 3815, s. 322–323, 335, 359–363, 369, 370–372, 373, 375, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 8, 18 III, 8, 15, 22 i 24 IV 1791; BCz rkps 3815, s. 325, 339–340, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 11, 15 i 22 III 1791. Uważali, że projekty w sprawie mieszczań dążą do „zatrącenia stanu szlacheckiego”, łamią prawa kardynalne, tłumacząc także, że naturą mieszczań jest zysk i dla niego są oni gotowi „wszystko poświęcić”, także państwo. Szlachta zyskała przywileje, przelewając krew za ojczyznę. Szlachta nie powinna popierać projektu. Mieszczańom sprzyjają tylko ci, którzy się do nich upodobnili. Jako kontrargument pojawiła się tu sprawa prawa do nabywania majątków. Trudno będzie je kupować, pojawi się bowiem konkurencja mieszczań. Obaj synowie L.M. Świeykowskiego wychodzili z przeświadczenia, że już przecież zostało uznane, że Rzeczypospolita jest „tylko” szlachecka. Przypominali tradycyjne tłumaczenie przewagi stanu szlacheckiego z naczelnym wątkiem przelanej przezeń krwi za Rzeczypospolitą. Dostrzegali jednak różne intrygi, które ten stan chciały zmienić. Relacjonowali treść wszelkich pojawiających się projektów dotyczących tej materii, m.in. pisali o tylko „dwóch stanach prawodawczych”, jednym był właśnie stan mieszczański, o wspólnych sejmikach, na których zyskają przewagę mieszczań i będą układać instrukcje, a ponadto rywalizacja między tymi stanami stanie się permanentna i będzie działała niszczycielsko na kraj, powodując w nim stan anarchii. Wszelkie takie pomysły wspiera król i ci, którzy z mieszczańami współpracują: „Sprawdza się dawne przysłowie, kto z jakim przestaje takim się sam staje”. bracia Świeykowscy niezupełnie odrzucali żądania mieszczań, uważali jednak, że: „Przypuszczając mieszczań do prawodawstwa, trzeba się zrzec szlactwa i wolności”. Twierdzili także, że „sprawiedliwość się każdemu należy, ale mieszać się do rządu każdemu nie należy”. Projekty o prawach mieszczań ojciec otrzymał od synów, również spis osób, które owe projekty, te najbardziej dla nich radykalne, popierały. Wśród nich znalazła się bezimienna grupa „pieniaczy”, „którzy majątki potracili, którzy widzą iż się na nich poznała szlachta, którzy to czują iż się niegodnymi stali zaufania współbraci swoich, y że trudno im będzie zostawać posłami ziemskimi, chcą mieć koniecznie miasta prawodawcze, aby z nich żyli [...] y od nich zawsze posłami zostawali”. Synom wojewody podolskiego nie podobała się również argumentacja tych, co przekonywali „ciemnych” obywateli do poparcia praw dla mieszczań, twierdząc, że cena włości wzrośnie i drożej je będą mogli sprzedawać, ale szlachta ich już tanio nabywać nie będzie mogła.

³³¹ BCz rkps 3815, s. 373, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 22 IV 1791.

w szerszym kontekście – Stanisław August, powołując się na przyjaźń z ojcem, starał się pozyskać młodych wojewodzców Świeykowskich w ogóle do poparcia stronnictwa patriotycznego, jednak bezskutecznie. M. Świeykowski miał powiedzieć królowi, że będzie bronił praw kardynalnych³³². Ojcu przedstawił tę rozmowę z królem mniej patetycznie – skromnie stwierdził tylko, że Stanisław August wezwał go do garderoby i mówił, że przyjaźń z ojcem każe mu liczyć na niego w sprawie mieszczan. Król rozmawiał z nim kwadrans. Gdy M. Świeykowski powiedział, co przewiduje, co się stanie, jak mieszczanie do prawodawstwa dopuszczeni zostaną, że źle będzie, wówczas król „odpuścił”, mówiąc jednak, że się ojcu na niego poskarży. M. Świeykowski w konkluzji odmówił, jak najgrzeczniej, poparcia projektu³³³. Po prze głosowaniu prawa miejskiego pojawiło się kolejne zagrożenie pozycji szlachty – sprawa nadania chłopom wolności. Wydaje się jednak, że w tym wypadku L.M. Świeykowski nie reagował na dość histeryczne w tej kwestii doniesienia synów³³⁴ i brata Michała³³⁵. Brak jednak wyraźnych odniesień w jego papierach i listach, choć to właśnie zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że do tej kwestii miał dystans.

Na temat reform społecznych L.M. Świeykowski miał tradycyjne poglądy. Nie sprzeciwiał się poprawie losu włościan czy mieszczan, ale pod warunkiem, że zmiany w tym zakresie nie uszczuplą w żaden sposób praw narodu szlacheckiego. Czarna procesja, o której donoszono mu z Warszawy³³⁶, raczej go nie poruszyła bardziej. Jako znający

³³² Por. BCz rkps 3815, s. 362, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 8 IV 1791; BCz rkps 3815, s. 365–366, J.N. i M. Świeykowscy do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 12 IV 1791.

³³³ Por. BCz rkps 3815, s. 365–366, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], [podpis: M. i J.N. Świeykowscy, pismo M. Świeykowskiego] Warszawa 12 IV 1791.

³³⁴ Por. BCz rkps 3815, s. 385–387, J.N. i M. Świeykowscy do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 29 IV 1791. Wątek ten synowie L.M. Świeykowskiego konstatują: niech chłopów uwalnia w swoich dobrach ten, kto chce, a jak to się sprawdzi, to inni pójdą tym śladem. Sugerowali też, że chłop stanie się wówczas zwykłym parobkiem. Wcześniejsze doniesienia o buntach chłopskich również nie wywołały u L.M. Świeykowskiego wyraźniejszej reakcji. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 185–185v, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 25 IV 1789; BO rkps 6352, s. 214, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Niewirków 11 VII 1790. Sądzić należy, że raczej skłonny był twierdzić, za [?] Dworzańskim, że to „pamięć przeszłego nieszczęścia” wznieca panikę. Por. BO rkps 1997, k. 303, [?] Dworzański do L.M. Świeykowskiego, Nahoran [?] pod Dubnem 14 III 1789.

³³⁵ Por. np. BN rkps 9050, t. 2, k. 29, generał M. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Mikulin 5 V 1791.

³³⁶ Por. BO rkps 6353, s. 561, 563, 567, 569–572, 583, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17, 24, 27 XI, 18 XII 1789; tu o obawach niektórych obywateli m.in. K.N. Sapiehy i W. Suchodolskiego przed wystąpieniami podobnymi do francuskich,

problemy ekonomiczne, mógł zgadzać się z deklaracją Jana Dekerta, że to „na znak dolegliwości ich y ucisku”³³⁷, co zresztą nie było rzadką postawą³³⁸. W każdym razie sam do wystąpień mieszczan wyraźnie się nie odniósł. O reformie miast z 1791 roku właściwie też się nie wypowiadał. Do wojewody podolskiego pisał o niej A. Rzysszczewski – informował go dość obojętnie, specjalnie sprawy nie komentując³³⁹. Bardziej drażniła ona brata L.M. Świeykowskiego – Michała, który po uchwaleniu ustawy o miastach pisał do niego, że mieszczanie są „wolni”, jednak bliżej nie precyzował, co to dla niego znaczy³⁴⁰. Wcześniej również synom L.M. Świeykowskiego nie podobał się „forsowny” sposób propagowania ustawy³⁴¹. Natomiast sam wojewoda podolski nie aprobował – co sam wyraził – ostentacyjnego przyjmowania prawa miejskiego przez szlachtę. W 1792 roku czynił z tego zarzut kasztelanowi krakowskiemu Antoniemu Jabłonowskiemu³⁴². Choć uznawał jednocześnie konieczność poprawy praw mieszczan, to jednak raziło go takie manifestacyjne jego przyjmowanie, co sugerować mogło równość między tymi stanami czy ich połączenie. Wydaje się, że w kwestii reform dotyczących stanu miejskiego stanowisko L.M. Świeykowskiego można sprowadzić do stwierdzenia – ustawicznie przez niego powtarzanego – że zawsze będzie przeciw pozwalaniu na wchodzenie do

wszak ponoć rzeźnicy i garbarze szemrzą przeciwko prawu zaboru skór „y Paryż często wspominaia” oraz G. Luccesiniego, który się bał, że gdy poprawi się los polskich mieszczan, wówczas bogatsi pruscy kupcy przeniosą się do nas, co z pewnością ucieszyłoby W. Gurskiego i jego opiekuna. Nie dziwiła natomiast W. Gurskiego złość rzeźników. Uważał, że podatek skórny wprowadzono bez odpowiedniego przygotowania, nie ma bowiem magazynów ani ludzi do ich obsługi.

³³⁷ BO rkps 6353, s. 567, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 XI 1789.

³³⁸ Por. D. ROLNIK, *Mieszczanin u progu obywatelstwa w Rzeczypospolitej – szlachta o mieszczanach i obywatelstwie w ostatniej dekadzie czasów stanisławowskich*, W: *Między barokiem a oświeceniem. Społeczeństwo stanowe*, red. S. ACHREMCZYK, J. KIELBIK, Olsztyn 2013, s. 25–43. Już później w przededniu uchwalenia prawa o miastach młodzi Świeykowscy sugerowali, że stu posłów jest za projektem. A.K. Czartoryski zaprosił ich „niby to na poncz”. BCz rkps 3185, s. 357, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], [podpisany J.N. i M. Świeykowscy] Warszawa 5 IV 1791.

³³⁹ Por. BCz rkps 3188, s. 125, [A.] Rzysszczewski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 VI 1791.

³⁴⁰ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 29, generał M. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Mikulin 5 V 1791.

³⁴¹ BCz rkps 3185, s. 357, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], [podpisany J.N. i M. Świeykowscy] Warszawa 5 IV 1791.

³⁴² O ile jeszcze L.M. Świeykowski uznawał jego argumenty przemawiające za prawem dla mieszczan, o tyle jego synowie puentowali postawę A. Jabłonowskiego, przy okazji jego akcesu do targowicy, krótko: Książę kasztelan krakowski dobrze życzy konfederacji, bo jak mówią zawsze trzyma z mocniejszymi. Por. BCz rkps 3185, s. 357, s. 561, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 24 X 1792.

grona szlachty osób niegodnych, tych, które na to nie zasługują. Chyba uważał zarazem, że też nie wszyscy obywatele są godni nosić to miano. Stąd przypuszczalnie wzięło się jego milczenie w sprawie prawa o sejmikach, które odsuwało od nich nieposesjonatów. Jakkolwiek wiele o tym do niego z Warszawy pisano³⁴³, on tę kwestię zbywał milczeniem, tak jak wcześniej zapowiedział, że za przywileje na szlachectwo trzeba będzie płacić³⁴⁴, w każdym razie nie wypowiadał się o niej na piśmie. Może milcząca aprobata dla prawa o sejmikach miała swe źródło w jego niechęci do uczestnictwa w zazwyczaj głośnych sejmikach. Wydaje się, biorąc pod uwagę jego postawę i wypowiedzi o ustroju dobrym dla Rzeczypospolitej, że był bliski – w tym zakresie – poglądom Tomasza Dłuskiego, podkomorzego lubelskiego, któremu nie podobało się zwożenie szlachty na sejmiki, te bowiem wówczas nie są w stanie radzić, a przecież „sejmiki są Radą Narodu”. T. Dłuski proponował inne ograniczenia dla udziału szlachty w sejmikach, ale ich skutek był podobny. Postulował, by na sejmikach mówili tylko ci, którzy w istocie mają coś do powiedzenia, którzy są godni obywatelstwa³⁴⁵.

Poglądy L.M. Świeykowskiego w kwestii chłopów wydają się jasne, co pokazały procesy o nich, które toczył. Zgadzał się ze stanowiskiem wyrażonym w sierpniu 1780 roku przez sejmik łucki przy okazji dyskusji nad kodeksem Andrzeja Zmoyskiego, ujętym w laudach w następujący sposób: cudzego poddanego trzeba oddać, każdy ma „wolność odzyskania poddanego”, ten, kto takiego chłopą osadza, żeby był karany³⁴⁶. Tę frazę powtórzył później L.M. Świeykowski prawie dosłownie przy tworzeniu projektu reformy Rzeczypospolitej w 1792 roku.

³⁴³ Sprawą istotniejszą dla Świeykowskich niż prawa szlachty do uczestnictwa w sejmikach czy problem instrukcji była kwestia naznaczenia miast, gdzie się sejmiki miały odbywać, i tzw. „porównanie województw”. Nie podobała im się idea mnożenia sejmików, także nie chcieli tego w województwie braclawskim. Por. BCz rkps 3185, s. 274, 277–278, 279, 295, 300, 303–304, 307–308, 319, 325, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 21, 25 I, 1, 11, 18, 22, 25 II, 4, 11 III 1791; BCz rkps 3185, s. 329, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 15 III 1791; BCz rkps 3185, s. 342–343, M. i J.N. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 25 III 1791.

³⁴⁴ BO rkps 6353, s. 390, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 10 II 1789.

³⁴⁵ BCz rkps 3185, s. 274, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 21 I 1791. Do tego dodawał swą opinię M. Świeykowski, będący wyraźnie jak ojciec przeciw układom klientelnym. Pisał, że chciano dodać do projektu „niebędący na czyjejs służbie”, ale to padło – „łatwo będzie panom źle myślącym y przewagę mieć chcącym użyć wczoraj zapadłego prawa ku swojej myśli”. BCz rkps 3185, s. 294, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 11 II 1791.

³⁴⁶ Por. BK rkps 1276, k. 115v, Wypis z ksiąg grodzkich zamku łuckiego, Oblata laudum sejmiku poselskiego województwa wołyńskiego, [22 VIII 1780], k. 112–120.

O przygotowywanym projekcie nadania wolności chłopom informował L.M. Świeykowskiego w maju 1791 roku jego brat Michał. Powiadał go, że otrzymał go od księdza Michała Ossowskiego³⁴⁷, tego samego, który miał się zajmować edukacją Jana Nepomucena i Michała Świeykowskich. Znamienna jest ocena pojawiających się w 1791 roku działań obywateli w sprawie włościańskiej, jaką przekazał L.M. Świeykowskiemu w swym liście K. Wyleżyński po decyzji Stanisława Małachowskiego, marszałka sejmowego, który uwolnił swoje chłopstwo od poddaństwa. Napisał krótko: to źle rokuje, tak jak traktat z Prusami³⁴⁸.

Pewien wpływ na poglądy L.M. Świeykowskiego w sprawach społecznych, a przede wszystkim politycznych, miały wydarzenia europejskie, zmieniające zarówno dawne układy społeczne, jak i polityczne, a tego chyba obawiał się bardziej. Wydawały mu się one groźne nie bezpośrednio dla jego Rzeczypospolitej, ale pośrednio – jako dające zły przykład, skoro bowiem pewne wydarzenia i ich następstwa są możliwe gdzie indziej, za granicą, to dlaczego nie u nas. Ładnie zagrożenie to wyłożył L.M. Świeykowskiemu K. Wyleżyński: „Nastał, prawda, że wiek oświecony, ale cóż, gdy jest chciwy, łakomy, w swoich ułożeniach uprzedzony, bardzo patriotyzmem zapalony, a z tego powodu częstokroć błędzący”³⁴⁹. Z pewnością w środowisku L.M. Świeykowskiego źle przyjęto przewrót dokonany w Szwecji, o którym z niejaką trwogą donosił S.Sz. Potockiemu Rozan. Pisał mianowicie, że stany miejski i chłopski razem z królem wystąpili przeciw szlachcie³⁵⁰. W otoczeniu L.M. Świeykowskiego źle też oceniano Rewolucję Francuską. Już w listopadzie 1789 roku W. Gurski – korespondent L.M. Świeykowskiego w Warszawie – wiązał z wpływami francuskimi pojawianie się myśli o reformach społecznych w Rzeczypospolitej. Później S.K. Cielecki rozpisywał się w listach pisanych do teścia o okropnościach Rewolucji Fran-

³⁴⁷ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 29, generał M. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Mikulin 5 V 1791.

³⁴⁸ Por. BO rkps 6352, s. 217, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Krzemieniec 11 VII 1790.

³⁴⁹ Ibidem, s. 217.

³⁵⁰ Por. BCz rkps 3471, s. 351, [?] Rozan do S.Sz. Potockiego, Warszawa 10 III 1789. Bardziej stonowana był relacja W. Gurskiego, który wprawdzie też pisał o wprowadzeniu absolutyzmu w Szwecji, ale dodawał: stan duchowny, miejski i chłopski „odezwali się, że wolą aby był [król] wielowładnym, tylko aby się dobrze działo krajowi”, „Nasi patrioci już stracili ochotę wysłać posłów do Szwecji mieniąc króla szwedzkiego być tyranem, nieprzyjacielem ludzkości, że nie chciał panować nad wolnym narodem”. Por. BO rkps 6353, s. 426–427, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 III 1789.

cuskiej³⁵¹. Źle wypowiadali się o niej również K. Wyleżyński³⁵², ksiądz Ignacy Chrościkowski, nauczyciel najmłodszego syna L.M. Świeykowskiego – Adama³⁵³, [?] Ustrzycka³⁵⁴. Konsekwentnie ciągle okropne sceny rewolucji przywoływał S.K. Cielecki, zięć L.M. Świeykowskiego³⁵⁵. Starsi synowie wojewody podolskiego także okazywali niechęć do rewolucyjnej Francji. Z zadowoleniem przyjęli informację o śmierci Honoré Mirabeau. Sytuację we Francji porównywali do tego, co działo się w Warszawie. Wyrażali opinię, że jeżeli umrą „nasi Mirabowie”, to „żadnego żalu po sobie nie zostawią”. W następnych miesiącach jednak już z niepokojem obserwowali wzrost nastrojów profrancuskich w państwie polsko-litweskim³⁵⁶. Sam L.M. Świeykowski dopiero w 1792 roku okazał swój negatywny stosunek do Rewolucji Francuskiej. Przerzązał go fakt, że Francuzi starają się narzucić swoje prawodawstwo całej Europie. Wierzył, że podobnie jak on myśli Stanisław August. Później dziwił się polskim emigrantom, że ci zabiegają o pomoc Francji, choć „sistema Francuzów wcale jest przeciwne dzieła 3 maja”. Nie wierzył, aby owi Polacy chcieli mieć „w Polszcze podobnie głupią wolność y równość bez króla”³⁵⁷.

W okresie od końca 1790 roku do maja roku 1792 krąg bliskich politycznie L.M. Świeykowskiemu niewiele się zmienił. Niemniej jego korespondencja w tym czasie stała się uboższa w treści. Nieco mniejsze było grono osób, z którymi wojewoda podolski utrzymywał kontakt

³⁵¹ Por. BO rkps 6353, s. 563–565, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 17 XI 1789; BCz rkps 3186, s. 129, 150, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 31 XII 1790 i 8 IV 1791.

³⁵² Por. BO rkps 6352, s. 201, Kajetan Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Niewirków 18 IX 1790.

³⁵³ Por. BCz rkps 3186, s. 338, I. Chrościkowski do L.M. Świeykowskiego, Lwów 25 IX 1792.

³⁵⁴ BK rkps 1273, k. 200v, [?] Ustrzycka do L.M. Świeykowskiego, Lwów 17 XII 1790 – swe myśli o Francji kończyła znamiennie: „ten kraj okrutny koniec mieć musi”.

³⁵⁵ Por. BCz rkps 3186, s. 129, 150, 191, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 31 XII 1790, 8 IV 1791, 18 XII 1791.

³⁵⁶ BCz rkps 3815, s. 388, J.N. i M. Świeykowscy do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 29 IV 1791. Bracia Świeykowscy żalowali tylko, że „nasi Mirabowie” „gdyby poumierali żadnego żalu po sobie niezostawiliby”. Por. BCz rkps 3815, s. 583–584, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Grodno 7 XI 1792. Por. też BO rkps 6352, s. 201, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Niewirków 18 IX 1790.

³⁵⁷ BJ rkps 5971, k. 511, 516, L.M. Świeykowski do synów J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.], 2 X i 16 XI 1792; BK rkps 1188, k. 3, [L.M. Świeykowski], *Mentita est iniquitas sibi*. Z pewnością irytowało go doniesienie syna, że „interesa polskie Francja na siebie bierze”, z czego konstytucjoniści byli zadowoleni. BCz rkps 3185, s. 579, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 4 XI 1792.

listownie. Ale może był to tylko przypadek, zbieg różnych okoliczności. Nie widać żadnego ostracyzmu z jego strony w stosunku do dawnych interlokutorów czy zwolenników ustawy majowej, ani odwrotnie. Dalej utrzymywał kontakty z najstarszymi synami, którzy później, od początku 1792 roku byli jego „oknem na świat”, z zięciami Moszczeńskimi, z bratem Michałem, właścicielem Mikulina, który pisywał do niego dość często, ale w tych listach dominowała nie polityka, ale sprawy ekonomiczne³⁵⁸ i prywatne, głównie „choroby” oraz „słabości”³⁵⁹, z J. Puchałą³⁶⁰, niezmiennie pisywał z A. Bukarem, K. Wyleżyńskim i rzadko z S.Sz. Potockim; w tym ostatnim przypadku pośrednikami byli Moszczeńscy, głównie Adam, choć zdarzyło się, że również S.Sz. Potocki pisał do niego „pod kopertą” L.M. Świeykowskiego³⁶¹. Pośrednio przez nich właśnie krąg „korespondencyjny” L.M. Świeykowskiego poszerzał się, np. o hetmana wielkiego koronnego F.K. Branickiego³⁶². W środowisku L.M. Świeykowskiego dominowali ludzie, którzy myśleli podobnie jak on i których niepokoiło to samo. W pierwszym okresie trwania Sejmu Wielkiego obawiano się zwłaszcza utraty Gdańska i Torunia na rzecz Prus³⁶³, a później niepokój budziły przede wszystkim uchwalenie ustawy majowej i jej skutki dla wolności szlacheckich.

Sejmiki lutowe 1792 roku dla Stanisława Augusta i stronnictwa patriotycznego były istotne, miały bowiem ostatecznie przypieczętować ważność Konstytucji 3 maja. Natomiast raczej w niewielkim stopniu poruszyły L.M. Świeykowskiego, jakby nie zamierzał podejmować na nich walki o swoje racje, zresztą jak większość malkontentów. Niemniej cieszył go każdy brak akceptacji wyrażany na sejmikach dla ustaw trwającego sejmu. Radości tych miał niewiele, bo raptem tylko na 8 sejmikach spośród 78 przemilczano Konstytucję 3 maja³⁶⁴.

³⁵⁸ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 1–4v generał M. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Mikulin 29 I 1791, 9 i 16 II 1791 oraz 10 III 1791.

³⁵⁹ Por. BN rkps 9050, k. 17, 23, generał M. Świeykowski do brata L.M. Świeykowskiego, Mikulin 27 III 1791, 16 IV 1791.

³⁶⁰ Por. BCz rkps 3187, s. 593, 599, 603, J. Puchała pisarz ziemski braclawski do L.M. Świeykowskiego, Ryzawka 30 IX 1789, 2 IV 1792 i [b.d.m.].

³⁶¹ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 51v, S.Sz. Potocki do L.M. Świeykowskiego, Wenecja 21 V 1790.

³⁶² Por. BCz rkps 3472, s. 361, A. Moszczeński do S.Sz. Potockiego, Warszawa 22 XII 1790.

³⁶³ Por. BO rkps 6352, s. 218, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Krzemieniec 11 VII 1790; BN rkps 9050, t. 2, k. 4v, generał M. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Mikulin 16 II 1791.

³⁶⁴ Por. W. SZCZYGIELSKI, *Referendum trzciemajowe*, s. 394.

L.M. Świeykowski zadowolony więc musiał być – przynajmniej częściowo – z relacji z sejmiku lubelskiego, którą przesłał mu J. Puchała na początku kwietnia 1792 roku: „W województwie lubelskim ziemi łukowskiej było przeszło siedemset osób na sejmiku y ani wzmianki o podziękowaniu nie było, dopiero po sejmiku dwadzieścia kilka osób zszedłszy się w prywatnym miejscu, ułożyli sobie pisać z podziękowaniem y tak to zrobili, że ci wszyscy, którzy byli na sejmiku, dopiero później o tym dowiedzieli się, a przecież takie podziękowanie poczytują za jednomyślność całej ziemi łukowskiej. Ta okazałość, z jaką myślą przyjmować Delegatów od województw, pokazuje, jak Warszawa pragnie tej ceremonii, ciemnych ludzi łudzając”³⁶⁵. Dalej potwierdzał to, co myślał L.M. Świeykowski: „chcą wmówić, że naród to potwierdza y przyjmuje, czego mu roztrząsać zabroniono. Zbliża się czas, w którym albo zapomniać o wszystkim będzie potrzeba, albo nowe słońce da postrzec, to bezprawie na dniu 3 maja wykonane, na które wielu oczy zmruża”³⁶⁶. Wbrew pozorom J. Puchała nie przejął się tą sytuacją opisywaną na sejmiku lubelskim, wszak w tym samym liście spokojnie informował L.M. Świeykowskiego o sprawach ekonomicznych³⁶⁷. Takie nastawienie być może wynikało z tego, że znał już wyniki z pozostałych sejmików i słyszał: „Już teraz Warszawa kontenta rozgłasza, że wszystkie województwa czyniły podziękowanie za konstytucją 3 maja, lubo jak mam wiadomości, w wielu laudach powkładano, to dlatego, że ci milczeli, co są nie przekonani, choć ich była większa liczba”³⁶⁸. Istotniejsze były dla J. Puchały, a chyba także dla L.M. Świeykowskiego, wybory sędziów braclawskich. Zaznaczał, że trzeba wybrać, „żeby się na los nie spuszczać”³⁶⁹.

Dość spokojnie odbyły się również sejmyki lutowe na Podolu, „ale nie we wszystkim na nich prawa zadosyć się stało”³⁷⁰. O sejmiku w Łatyczowie doszła go z pewnością lakoniczna wiadomość, że odbył się spokojnie³⁷¹. Uchwalono na nim wprawdzie zaprzysiężenie konstytucji³⁷²,

³⁶⁵ BCz rkps 3187, s. 605, J. Puchała do L.M. Świeykowskiego, Ryzawka 2 IV 1792.

³⁶⁶ Ibidem.

³⁶⁷ Por. ibidem, s. 603.

³⁶⁸ Ibidem, s. 604–605.

³⁶⁹ Ibidem, s. 605.

³⁷⁰ BCz rkps 3186, s. 203, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 24 II 1792.

³⁷¹ Por. AGAD, APP rkps 279b, t. 7, s. 144, [Pius Franciszek] Boreyko do [S. ?] Potockiego, Łatyczów 17 II 1792.

³⁷² Por. BCz rkps 3186, s. 204, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 24 II 1792.

ale już sędziów nie zdołano wybrać³⁷³. Podobnie stało się w Dunajowcach³⁷⁴. W obu przypadkach – jak wynika z relacji S.K. Cieleckiego – problemem był brak kandydatów na sędziów, nikt znaczniejszy nie chciał podjąć się tej funkcji „ani uprosić do tej funkcji” nikogo się nie dało³⁷⁵. W Dunajowcach też stronnictwo królewskie nie zdołało utrzymać przysięgi na konstytucję – ta „nie utrzymała się”, uchwalono tylko pochwałę³⁷⁶. Na sejmikach podolskich pojawiła się także dość bałamutna plotka, o tym mianowicie, jakoby Katarzyna II zaaprobowwała Konstytucję 3 maja³⁷⁷.

Na sejmikach lutowych 1792 roku w województwach kresowych L.M. Świeykowski przypuszczalnie nigdzie się nie pojawił. Chyba miał podobne wątpliwości jak jego zięć S.K. Cielecki, który pisał, że z uwagi na zagajaną przysięgę na konstytucję nie był na żadnym sejmiku, „gdyż być i z kościoła wychodzić nadto jaskrawo by było, a tak lepiej [w]cale nie być”³⁷⁸. Opisując przebieg sejmiku w województwie braclawskim, Wojciech Szczygielski wśród opozycjonistów – idąc za pamiętnikiem Adama Moszczeńskiego – wspomina o synach L.M. Świeykowskiego, zaangażowanych w działania opozycji³⁷⁹, nie ma wątpliwości, że chodzi o dwóch najstarszych synów – Jana Nepomucena i Michała, gdyż najmłodszy Adam w tym czasie pobierał jeszcze nauki. Natomiast na samym sejmiku mógł być tylko Michał, gdyż J.N. Świeykowski był wówczas przypuszczalnie przy S.Sz. Potockim. Interesów Stanisława Augusta w województwie braclawskim na sejmiku w Winnicy pilnowali Onufry Szczeniowski i Mikołaj Jaroszyński³⁸⁰ oraz wcześniej pozyskany przez króla Porczyński, stolnik braclawski i podstarosta grodzki winnicki³⁸¹. Sejmik rozpoczął

³⁷³ Por. ibidem, s. 203.

³⁷⁴ Por. ibidem.

³⁷⁵ BCz rkps 3186, s. 233–234, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 18 V 1792.

³⁷⁶ Por. BCz rkps 3186, s. 204, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 24 II 1792.

³⁷⁷ Por. BCz rkps 3186, s. 207, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 5 III 1792.

³⁷⁸ Ibidem, s. 209. Później, jakby dopełniając tę myśl, pisał trochę rozgoryczony, że na sejmikach chciał nawet podjąć się funkcji, „ale zważając rzeczy, prawdziwie mnie ochota nie bierze służenia temu kraiovi, w którym nic spodziewać się można dobrego”. Por. BCz rkps 3186, s. 227, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 4 V 1792.

³⁷⁹ Por. W. SZCZYGIELSKI, *Referendum trzeciomałowe*, s. 268–269.

³⁸⁰ Por. ibidem, s. 270–271.

³⁸¹ BK rkps 1279, k. 111–111v, kopia, Stanisław August do Porczyńskiego stolnika braclawskiego, Warszawa 25 XI 1791.

się 14 lutego 1792 roku. Zagajał go kasztelan braćławski Antoni Czwertyński, a jego marszałkiem został Jan Grocholski, obożny polny koronny, syn Marcina, wojewody braćławskiego. Sejmik – przy niewielkiej opozycji, przy czym żaden Świeykowski w tym gronie nie był wymieniony, z bliskich L.M. Świeykowskiego tylko pojawił się tam jego zięć Ignacy Moszczeński³⁸² – Konstytucję 3 maja zaprzysiągł i postanowił wysłać delegację do króla z podziękowaniem³⁸³. Jednak wskutek formalnego sprzeciwu I. Moszczeńskiego, co niezbyt trafnie S.K. Cielecki określił manifestem przeciw Konstytucji 3 maja³⁸⁴, sejmik musiał się zebrać jeszcze raz, by dokonać elekcji sędziów ziemskich. L.M. Świeykowski mógł to uznać za mały sukces. Na tę elekcję szykował się, o czym już wspomiano, J. Puchała. Relację z tego drugiego sejmiku braćławskiego złożył L.M. Świeykowskiemu Franciszek Ostrowski 12 maja 1792 roku, czyli zaledwie na 6 dni przed rozpoczęciem wojny z Rosją. F. Ostrowski pisał zwięźle, że po pierwszym „bezsuktecznym” sejmiku odbył się drugi, który zagaił Dembowski, bo kasztelan kamieniecki O. Morski, który zresztą kazał się kłaniać wojewodzie podolskiemu³⁸⁵, oraz podkomorzy łatyczowski Pius Franciszek Boreyko³⁸⁶ byli wówczas w Warszawie i zjechać nie mogli. Informował, że jednomyślnie „i bez żadnego wotowania” wybrano – jak przewidywało nowe prawo – 10 sędziów ziemiańskich. Były to osoby mniej znane, ale już doświadczone. Większość z nich – 7 sędziów – działała w komisji cywilno-wojskowej winnickiej³⁸⁷, z którą L.M. Świeykowski nie miał problemów.

Z pewnością przykrą niespodzianką w tym okresie była dla L.M. Świeykowskiego postawa K. Wyleżyńskiego na sejmiku w Krzemieńcu, gdzie „zaręczono” ustawę majową – poparł on tam partię

³⁸² O jego szczególnej roli na tym sejmiku por.: W. SZCZYGIELSKI, *Referendum trzeciomałowe*, s. 275–276.

³⁸³ Por. ibidem, s. 272–273. S.K. Cielecki pisał, że w Winnicy nic nie uchwalono. Por. BCz rkps 3186, s. 204, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 24 II 1792. Taka ocena S.K. Cieleckiego być może wynikała z faktu, że go tam nie było i że sam zaferował się sprzeciwem I. Moszczeńskiego.

³⁸⁴ Por. BCz rkps 3186, s. 208, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 5 III 1792.

³⁸⁵ Por. BCz rkps 3186, s. 218, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 20 IV 1792.

³⁸⁶ Pojechał na obchody rocznicy uchwalenia ustawy majowej. Por. ibidem. S.K. Cielecki pisał, że wielu nie wierzy w deklarację dworu saskiego o przyjęciu korony naszej.

³⁸⁷ BCz rkps 3187, s. 339, F. Ostrowski do [L.M. Świeykowskiego], Łatyczów 12 V 1792.

„konstytucjonalistów”³⁸⁸. Zresztą tego się mógł L.M. Świeykowski spodziewać, gdyż już wcześniej K. Wyleżyński zdawał się go przekonywać do Konstytucji 3 maja. Jeszcze w listopadzie 1791 roku pisał mu, że już 600 obywateli wołyńskich podpisało list dziękujący za nią³⁸⁹. Stało się to na zjeździe szlachty wołyńskiej 27 listopada 1791 roku, będącym aktem poparcia dla ustawy majowej³⁹⁰. Podobne zjazdy odbyły się też 12 października 1791 roku w Łucku – zorganizował go Gabriel Olizar, doprowadzając do wysłania w imieniu województwa podziękowania za ustawę majową³⁹¹, oraz 13 listopada 1791 roku w Winnicy – znany manifest popierający ustawę majową, który w imieniu województwa bractawskiego wydała część tamtejszych obywateli i komisarzy cywilno-wojskowych³⁹². Ogólnie nastroje panujące w Rzeczypospolitej na początku 1792 roku chyba faktycznie nie sprzyjały organizowaniu akcji przeciw reformom sejmowym z Konstytucją 3 maja na czele. Wydawało się, że zwolennicy reform w pełni kontrolują sytuację. Wiadomo było, że „listy malkontentów biegają”, ale twierdzono, że obywatele już wiedzą, co to intryga, a co jest dobre dla kraju. Anonimowy autor zauważał – dość wymownie – „prócz tego wykonawcza władza, mająca na wszystko i wszędzie oko we wszystkim”, czuwa nad wszystkim³⁹³.

Postawa L.M. Świeykowskiego w następnych miesiącach po uchwaleniu ustawy zasadniczej, do maja 1792 roku jest trudna do udokumentowania. Możemy o niej wnioskować pośrednio z zachowania jego synów, zięciów i dalszych członków jego rodziny oraz kontaktów ze S.Sz. Potockim i innymi przywódcami malkontentów. W stosunkowo obszernej korespondencji osób związanych z wojewodą podolskim w zasadzie nie znajdziemy słów pochlebnych o uchwale majowej i Stanisławie Auguście³⁹⁴. Trudno też wskazać na takie aspekty życia,

³⁸⁸ Por. W. SZCZYGIELSKI, *Referendum trzeciomajowe*, s. 244–246.

³⁸⁹ Por. BO rkps 6352, s. 237, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Łuck 27 XI 1791.

³⁹⁰ Por. W. SZCZYGIELSKI, *Referendum trzeciomajowe*, s. 236–237.

³⁹¹ Por. Cz. NANKE, *Szlachta wołyńska wobec Konstytucji*, s. 43.

³⁹² Por. BCz 3185, s. 386, [Kopia], „N.K:P.N. Miłościwy”, Winnica 13 XI 1791, podpisy: Gabrych Porczyński, Onufry Szczeniowski, Ignacy Łoszkiewicz; Konstanty Zaliwski, Franciszek Rakowski, Łukasz Strutyński, Ignacy, Onufry i Hipolit Jaro-szyńscy, Stanisław Janicki, [?] Sarucki, Ludwik Kopczyński, [Ignacy ?] Rokicki, Jakub Rosalski.

³⁹³ LMAB, F 9, rkps 1916, k. 19, Wiadomości z Warszawy, [Warszawa] 7 XII 1791.

³⁹⁴ W tym duchu pisał do L.M. Świeykowskiego K. Wyleżyński. Nie mógł on jednak być autorytetem dla wojewody. Początkowo przeciwnik prac sejmu, potem – od grudnia 1791 roku – po otrzymaniu funkcji i orderu Orła Białego stał się jej orędownikiem, a po zwycięstwie targowicy prosił L.M. Świeykowskiego o wstawiennictwo

które mogły jego nastawienie w tych kwestiach zmienić. Donoszono mu o niedopuszczaniu do udziału w życiu publicznym przeciwników Konstytucji 3 maja, „wydzieraniu rangi” S.Sz. Potockiemu, o tym, że niestosowne jest utrzymywanie kontaktów handlowych z Rosjanami³⁹⁵. Nie ma jednakże śladów, by L.M. Świeykowski jawnie występował przeciw ustawie majowej i królowi, którego postawę później częściowo nawet usprawiedliwiał, twierdząc, że Stanisław August został zwiedziony, wszak to – w jego sposobie myślenia – chroniło tylko przed odpowiedzialnością karną, nie zaś moralną, jednak w jego osądzie ta miała skutkować odsunięciem króla od faktycznej władzy. Argumenty wysuwane przeciw ustawie majowej przez wojewodę podolskiego mieszczą się w kanonie zarzutów powtarzanych przez malkontentów, niemniej jeden jest zdecydowanie rzadszy, a w świetle wyznawanego przezeń wcześniej – do co najmniej 1788 roku – programu politycznego Stanisława Augusta znamienity: „same ościenne mocarstwa z powodu utrzymywanej między sobą równowagi i politycznych interesów cierpieć nie zechcą, aby w pośrodku ich nowo rodząca się monarchia wzrastać miała”³⁹⁶. Generalnie z tej zależności zdawali sobie sprawę i byli wyznawcami tego poglądu wszyscy ci, którzy utożsamiali się w jakiś sposób ze stronnictwem królewskim do czasów Sejmu Wielkiego, w gruncie rzeczy także sam Stanisław August myślał podobnie. W ich mniemaniu sukces zmian w zakresie ustroju mogła gwarantować tylko Rosja. Do tego przekonania w połowie 1792 roku doszli też niektórzy przedstawiciele stronnictwa patriotycznego, myślący o pogodzeniu się z imperatorem ponad głowami targowiczów.

u S.Sz. Potockiego i wypierał się związków ze stronnictwem konstytucyjnym. Por. BO rkps 6352, s. 209, 234, 241, 245, 253–254, K. Wyleżyński do L.M. Świeykovskiego, Niewirków 3 XI 1790, Łuck 27 XI 1791, Warszawa 20 XII 1791, Niwirków 1 IV 1792, Brody 28 VII 1792.

³⁹⁵ Por. BR rkps 1554, k. 211, 214–217, J. Horodecki do L.M. Świeykovskiego, Pietraszówka 15 III 1792 i 28 IV 1792; BJ rkps 5971, k. 198v, [I. Świeykovska] do [M.] Staniszevskiego, Kołodno 31 VII 1791; BCz rkps 3186, s. 188, 199, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykovskiego, Wodyczki 9 XII 1791 (część pisana przez Zofię, córkę wojewody) i 10 II 1792.

³⁹⁶ BK rkps 1188, k. 1v, Protestacja przeciwko 3 V i akces do konfederacji targowickiej L.M. Świeykovskiego. Tu też inne argumenty przeciw ustawie majowej, potem powtórzone. Ibidem, k. 3–4v, [L.M. Świeykowski], *Mentita est iniquitas sibi*.



W konfederacji targowickiej – doradca marszałka konfederacji generalnej koronnej?

L.M. Świeykowski wiedział z pewnością sporo o działaniach malkontentów w 1791 i 1792 roku¹, ale ani sam nie angażował się w nie, ani nie wypowiadał się o nich publicznie. Być może było to posunięcie taktyczne, bo czynnym działaczem grupy malkontentów był jego syn Jan Nepomucen². Wojewoda podolski wraz z drugim synem Michałem, który po złożeniu protestacji przeciw ustawie majowej³ wyjechał z Warszawy, zajmowali się gospodarstwem, z przerwą na wyjazd do Karlsbadu. Tu gwoili przypomnienia powtórzmy, że w podróż tę wybrali się przypuszczalnie w trójkę – ojciec z Michałem i Janem Nepomucenem. W jej trakcie rozłączyli się – wojewoda podolski pojechał na kurację do Karlsbadu, a synów posłał do Wiednia, do Stanisława Szczęsnego Potockiego. Wiemy, że Jan Nepomucen został już wtedy dłużej przy S.Sz. Potockim, natomiast prawdopodobnie szybciej – nie wiemy kiedy – wrócił na kresy południowo-wschodniej Rzeczypospolitej Michał. O wspólnych działaniach S.Sz. Potockiego i J.N. Świeykowskiego niewiele nowego udało się ustalić, biorąc pod uwagę literaturę przedmiotu, wszak pewne fakty zdołano uporządkować.

Wiadomo, że J.N. Świeykowski jako reprezentant ojca – co do tego nie ma wątpliwości – był z generałem artylerii koronnej w Petersburgu i tam podpisał akt konfederacji targowickiej⁴. Natomiast o jego udziale przy redagowaniu tego dokumentu nie wiemy wiele, podobnie o roli, jaką pełnił wówczas przy S.Sz. Potockim. M. Świeykowski, brat L.M. Świeykowskiego, na początku listopada 1791 roku pisał do

¹ Por. np. BCz rkps 3186, s. 208, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 5 III 1792. O plotkach mówiących o planach konfederacji malkontentów donosił L.M. Świeykowskiemu parę dni później J. Horodecki. Por. BR rkps 1554, k. 211–212, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Pietraszków 15 III 1792; BCz rkps 3185, s. 389, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Szpików 29 IV 1792.

² Por. W. SMOLEŃSKI, *Ostatni rok Sejmu*, Kraków 1896, s. 312; IDEM, *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903, s. 23–24.

³ Por. W. SZCZYGIELSKI, *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994, s. 267.

⁴ Por. W. SMOLEŃSKI, *Ostatni rok Sejmu*, s. 312.

niego, że umarł Grzegorz Potiomkin, z czego była „Warszawa kontenta”⁵, a S.Sz. Potocki wraz z Sewerynem Rzewuskim zamierzają jechać do Petersburga⁶, o czym tydzień później donosił, że już stało się to faktem – wyjechali z Jass do stolicy Rosji. Chyba lekko ironicznie pytał retorycznie L.M. Świeykowskiego: „nie wiem, czyli stanie [sc. S.Sz. Potocki i S. Rzewuski] w Warszawie dla wykonania przysięgi. Jak go odsądzą od rangi, nie będzie miał czym żyć [co przypuszczalnie dotyczyło już tylko S. Rzewuskiego]”⁷. Od grudnia 1791 roku na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej już otwarcie mówiono – choć wprawdzie bez szczegółów, których zapewne nie znano, bo tych nie znał jeszcze chyba nikt – o tym, że S.Sz. Potocki przygotowuje konfederację⁸. Nie wspomniano przy tym słowem o J.N. Świeykowskim. Natomiast on sam pisał wówczas do S.Sz. Potockiego, że wielu Wołyniaków cieszy się z jego wyjazdu do Jass⁹. Wynika z tego jednoznacznie, że J.N. Świeykowski wrócił do domu i dopiero później dojechał ponownie do S.Sz. Potockiego. Potwierdzenie pobytu J.N. Świeykowskiego przy boku S.Sz. Potockiego mamy dopiero z końca marca lub z początku kwietnia 1792 roku – wspominał o tym generał M. Świeykowski, który przy okazji zbliżających się powtórnych sejmików elekcyjnych sędziów ziemiańskich województwa podolskiego dziwił się, że jego bratanek, młodszy wojewodzie, Michał, planuje jechać na nie, i dodawał: „co to teraz warte”¹⁰. Trochę wcześniej, bo na początku marca 1792 roku, Stanisław Kostka Cielecki pisał do L.M. Świeykowskiego, że S.Sz. Potocki i S. Rzewuski są już w Petersburgu. Zapewniał, że – z uwagi na miłość do ojczyzny – nic złego nie zrobią¹¹. O J.N. Świeykowskim nic nie wspominał, ale też chyba nie

⁵ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 34, generał M. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Mikulin 5 XI 1791.

⁶ Por. ibidem, k. 34v.

⁷ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 36v, generał M. Świeykowski do [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 13 XI 1791.

⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 191, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 18 XII 1791.

⁹ Por. BCz rkps 3474, s. 218, J.N. Świeykowski do S.Sz. Potockiego, 7 XII 1791. Por. Cz. NANKE, *Szlachta wołyńska wobec Konstytucji Trzeciego Maja*, Lwów 1907, s. 40. O J.N. Świeykowskim nie wspominał też A. Deboli, pisał tylko o interesie S.Sz. Potockiego i S. Rzewuskiego oraz ich przyjeździe do Petersburga. Por. AGAD, ZP rkps 415, nr 83 i 85, A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg 6 i 13 I 1792.

¹⁰ BN rkps 9050, t. 2, k. 44, generał M. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 8 IV 1792.

¹¹ Por. BCz rkps 3186, s. 208, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 5 III 1792.

musiał, skoro pisał do jego ojca, który wiedział, gdzie i co robią synowie. Według Jerzego Łojka J.N. Świeykowski 30 kwietnia 1792 roku wyjechał do Petersburga razem z Dyzmą Bończą Tomaszewskim¹². Wydaje się, że jest to błędne ustalenie. To by było bowiem zbyt późno. Nie udało się pozytywnie zweryfikować tej daty. Władysław Smoleński w swej pracy o konfederacji targowickiej odnotował tylko pobyt M. Świeykowskiego – błędnie – pośła braclawskiego w Petersburgu¹³. Natomiast było przypuszczalnie tak, jak opisał to ten autor w *Ostatnim roku Sejmu Wielkiego*, gdzie, powołując się na list Adama Moszczeńskiego, sugerował wyjazd starszego wojewodzica J.N. Świeykowskiego na początku lutego 1792 roku – wtedy miał on ruszyć do Jass¹⁴. Augustyn Deboli, polski przedstawiciel dyplomatyczny w Petersburgu, wspominał o pobycie J.N. Świeykowskiego w stolicy Rosji już 23 marca 1792 roku¹⁵. Taką chronologię potwierdza także list Kajetana Wyleżyńskiego z 1 kwietnia 1792 roku, w którym wprost pisał on do L.M. Świeykowskiego, że nie może aprobować podróży jego syna do Petersburga. W liście tym przekonywał swego powinowatego do ustawy majowej.

¹² Por. J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, Katowice 1988, s. 172. O D.B. Tomaszewskim, rannym pod Lanckoroną w czasie konfederacji barskiej, domowniku Tulczyna, komisarzu cywilno-wojskowym braclawskim, por. *Pan na Tulczynie. Wspomnienia o Stanisławie Szczęsnym Potockim, jego rodzinie i dworze*, wyd. A. CZARTKOWSKI, Lwów–Poznań [1925], s. 178–181.

¹³ Por. W. SMOLEŃSKI, *Konfederacja targowicka*, s. 23–24. W. Smoleński sugeruje, że M. Świeykowski nie używał – podobnie jak inni przebywający tam posłowie – tytułu „pośła”.

¹⁴ Por. IDEM, *Ostatni rok Sejmu*, s. 230. O zamiarze jechania „młodego” Świeykowskiego za S.Sz. Potockim i S. Rzewuskim „dla dopełnienia zamysłów względem konstytucji” por. AGAD, APP rkps 264, s. 356, [generał Józef Orłowski] do [I. Potockiego?], [b.d.m.]. Niestety, nie wiemy, kiedy, i nie wiemy, który „młody”, możemy jednak założyć, że mowa tu o J.N. Świeykowskim. Por. E. ROSTWOROWSKI, *Moszczeński Adam*, W: PSB, T. 22, Wrocław 1977, s. 89. E. Rostworowski pisał, że A. Moszczeński był w Jassach już w grudniu 1791 roku, ale wrócił jeszcze na sejmiki lutowe, a po nich ponownie – wraz z J.N. Świeykowskim – wyjechał do Rosji i w marcu 1792 roku był już w Petersburgu, możemy przyjąć, że ze swym szwagrem.

¹⁵ Por. AGAD, ZP rkps 415, nr 105, A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg 23 III 1792. Razem z J.N. Świeykowskim wymienia też A. Moszczeńskiego. Pierwszy z grupy malkontentów do Petersburga przybył Sz. Kossakowski. Por. AGAD, ZP rkps 415, nr 101, A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg 9 III 1792. Następny 15 marca, „wczoraj”, przybył S. Rzewuski, a 16 marca – S.Sz. Potocki. Por. AGAD, ZP rkps 415, nr 103, A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg 16 III 1792. Ostatni stanęli w Petersburgu A. Złotnicki i J. Suchorzewski. Por. AGAD, ZP rkps 415, nr 106, A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg 27 III 1792. Później, 10 kwietnia 1792 roku jeszcze raz potwierdził pobyt wymienionych polskich malkontentów oraz dodatkowo [Antoniego] Czetwertyńskiego, [Jana] Zagórskiego i D.B. Tomaszewskiego. Por. AGAD, ZP rkps 415, nr 111, A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg 10 IV 1792.

Twierdził, że nie będzie w kraju żadnej zawieruchy „y wszelka będzie spokojność”¹⁶. W każdym razie J.N. Świeykowski na pewno podpisał w Petersburgu akt konfederacji targowickiej jako jeden z jego 14 sygnatariuszy i – jako jeden z pierwszych – został konsyliarzem Generalności tegoż związku¹⁷, za co potem, w czasie insurekcji kościuszkowskiej, został oskarżony o zdradę¹⁸. W samych pracach nad aktem i porozumieniem z Rosją J.N. Świeykowski raczej nie uczestniczył. Nie wymieniał go w swych listach do króla A. Deboli, choć spraw dokładnie dociec nie był w stanie. Jako głównych animatorów porozumienia z Rosją ze strony malkontentów wskazywał Szymona Kossakowskiego, a w drugiej kolejności – S.Sz. Potockiego, S. Rzewuskiego¹⁹. Cała ta grupa polskich „emigrantów” razem z J.N. Świeykowskim, którego ta eskapada do Petersburga kosztowała 650 czer. zł²⁰, wyruszyła około 27 kwietnia 1792 roku z Petersburga do Elizabetgradu, gdzie miał już na nich czekać F.K. Branicki²¹. Z relacji polskiego ministra A. Debolego wynika jednak, że albo coś się zmieniło, albo wyjechała tylko część

¹⁶ BO rkps 6352, s. 245–246, Kajetan Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Niewirków 1 IV 1792. Informował, że 18 kwietnia wysłał syna do Warszawy jako delegata powiatu krzemienieckiego na obchody rocznicy 3 maja.

¹⁷ Por. W. ŁUKASZEWICZ, *Targowica i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1953, s. 123, 126; W. SMOLEŃSKI, *Konfederacja targowicka*, s. 23, 29. Por. też relację F.K. Branickiego: BK rkps 1279, k. 42, Wypis z akt konfederacji województwa wołyńskiego, Manifest F.K. Branickiego z 2 X 1792; BJ rkps 4436, t. 1, k. 88v, Wyciąg z pierwszego protokołu konfederacji targowickiej. Samą przysięgę złożył później. Por. AGAD, Tzw. ML, dz. VII rkps 6, s. 16, sesja 29 Generalności, Przysięga J.N. Świeykowskiego, Teresзки 27 VII 1792.

¹⁸ BJ rkps 4436, t. 2, k. 241, Oskarżenia o zdradę [b.d.] [1794].

¹⁹ Por. AGAD, ZP rkps 415, nr 109, A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg 6 IV 1792.

²⁰ Por. LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 207v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 10 IX 1792 – tu przedstawione kwity i rozliczenia podróży.

²¹ Por. AGAD, ZP rkps 415, nr 116, A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg 27 IV 1792. A. Deboli ich wyjazd zapowiadał już wcześniej. Pisał: „Nasi emigranci z całą ich świtą mają wyjeżdżać za dni 10 do Białej Rusi”. AGAD, ZP rkps 415, nr 115, A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg 24 IV 1792. Trochę inną chronologię podawał M. Świeykowski. Pisał, że „nasi” wyjechali z Petersburga 1 maja i „dziś” mogą być w Elizabecie. Por. BCz rkps 3185, s. 410, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 18 V 1792. Wcześniej pisał, że 19 kwietnia „generał [S.Sz. Potocki]” informował Dunajewskiego z Petersburga, iż „wkrótce swój wyjazd obiecuje”. BCz rkps 3185, s. 401, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 8 V 1792. O ile w tym względzie informacje pewniejsze przekazuje A. Deboli, o tyle data przybycia – 19 maja – S.Sz. Potockiego do Elizabetu, gdzie stanął wraz z A. Moszczeńskim, jest bardzo prawdopodobna. Por. BCz rkps 3185, s. 415, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Zwierzyniec 26 V 1792.

osób, później bowiem sprostował wcześniejsze informacje – pisał, że S.Sz. Potocki wyjechał 7 maja, „wczoraj”²², a 10 maja, osobno, wyjechali S. Rzewuski i kilka godzin po nim F.K. Branicki²³.

Zupełnie inna była w tym czasie postawa ojca J.N. Świeykowskiego, Leonarda Marcina, wojewody podolskiego. Przez cały ten czas – od swojego powrotu z Karlsbadu aż do maja 1792 roku – zachowywał postawę neutralną wobec bieżących zdarzeń, nie odnaleziono wszak śladów jego aktywności na tej płaszczyźnie. Zajmował się swymi dobrami. Jakkolwiek o podróży J.N. Świeykowskiego do S.Sz. Potockiego w 1792 roku wiedział i ją popierał, to sam raczej nie uczestniczył w tajnych zjazdach na Podolu, do których organizacji dochodziło, a przynajmniej go wśród ich uczestników nie wymieniano²⁴, ale – zaznaczmy – akcje takie nie miały większego rozmachu, jak pisał Józef Kalasanty Olizar. Skupieni wokół S.Sz. Potockiego, niechętni ustawie majowej Podolanie byli spokojni²⁵. W tym okresie L.M. Świeykowski utrzymywał kontakty handlowe z Rosjanami. W końcu czerwca 1791 roku cieszył się, że nadal trwa wojna rosyjsko-turecka, w tym kontekście pisał: „więc o gorzałkę obawiać się nie potrzeba”²⁶. Później pewien niepokój budziły u niego tylko dalsze losy wschodniego handlu zbożem, prowadzonego w Jassach za pośrednictwem związanego z S.Sz. Potockim Michała Mossakowskiego i Jana Horodeckiego, jego plenipotentą²⁷. Zapowiadany koniec wojny rosyjsko-tureckiej, o którym L.M. Świeykowski miał dobre informacje²⁸, w tych relacjach handlowych niewiele zmienił, wszak „szykowała się” Rosji kolejna wojna, toteż nikt nie proponował zerwania wcześniej zawartych umów na dostawy zakontraktowanych produktów. Kwestie majątkowe zajmowały wówczas L.M. Świeykowskiego nieustannie i zaprzętały jego uwagę w tym samym stopniu, co

²² Por. AGAD, ZP rkps 415, nr 119, A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg 8 V 1792.

²³ Por. AGAD, ZP rkps 415, nr 120, A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg 11 V 1792.

²⁴ Por. AGAD, APP rkps 264, s. 9, [P.F. ?] Boreyko do I. Potockiego, [Bie... ?] 16 XII 1791.

²⁵ Por. AGAD, APP rkps 279 b, t. 7, s. 58, J.K. Olizar do I. Potockiego [?], Dubno 17 I 1792.

²⁶ BJ rkps 5971, k. 490v, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, [b.m.] 28 VI 1791.

²⁷ Por. BCz rkps 3185, s. 389–391, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Szpików 29 IV 1792.

²⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 195, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 30 XII 1791.

sprawy polityczne. Czasami te zagadnienia łączyły się i wzajemnie przenikały, ale te zależności nigdy nie wpływały w sposób decydujący na zachowanie polityczne ostatniego wojewody podolskiego. Zdarzało się, że w korespondencji ojca z synami – i to w najgorętszym okresie trwania Sejmu Wielkiego i później, wiosną 1792 roku – w jednym akapicie pisano o dziedzicznej koronie, koniach i poszukiwaniach dobrego kucharza. Zresztą takie było podejście do rzeczywistości politycznej chyba większości obywateli tamtych czasów, o czym czasami się zapomina. Kontrakty dubieńskie 1792 roku odbyły się normalnie i prawie nic nie zwiastowało, że coś złego nadchodzi dla państwa polsko-litewskiego, może tylko, że „W Dubnie jest wiele pieniędzy, a dóbr mało. Szlachta od JW. Wojewody kijowskiego [Prota Potockiego] odbiera pieniądze, a nabawiwszy się złotem nazad składa y tak jednymi wynoszą, a drugimi wnoszą drzwiami”²⁹. Także już po rozpoczęciu wojny polsko-rosyjskiej 18 maja 1792 roku sprawy ekonomiczne bynajmniej nie przestały zaprzętać L.M. Świeykowskiego. Nie uległ też obawom wyrażanym wcześniej przez jego żonę, Izabelę, która w lipcu 1791 roku uważała, że lepiej byłoby kontakty z Rosjanami ograniczyć³⁰. W każdym razie w maju 1792 roku wojewoda podolski był w trakcie robienia interesów z Antonim Pułaskim, później jedną z ważniejszych postaci, chyba nie targowicy, ale sejmu grodzieńskiego 1793 roku. Na pieniądze od A. Pułaskiego czekał jesienią 1792 roku³¹.

W 1792 roku – jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych, których spodziewano się od kwietnia, a które łączono z terminem wycofywania wojsk moskiewskich z Wołoszczyzny, co przewidywano na około 15 maja³², i przed ogłoszeniem w Targowicy aktu konfederacji – 9 maja L.M. Świeykowski, bez oglądania się na króla, wyraził gotowość współpracy przeciw konstytucji majowej, a pięć dni później zgłosił akces do związku S.Sz. Potockiego i złożył przysięgę konsyliarską³³, którą

²⁹ AGAD, APP rkps 279 b, t. 7, s. 59, J.K. Olizar do I. Potockiego [?], Dubno 17 I 1792.

³⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 198v, [I.] Świeykowska do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 31 VII 1791.

³¹ Por. BR rkps 1554, k. 219–222v, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Pietraszówka 17 V i 13 VI 1792 oraz 14 VIII 1792; BJ rkps 5971, k. 509v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno]. 25 IX 1792.

³² Por. BCz rkps 3186, s. 221, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 27 IV 1792.

³³ Por. BCz rkps 3474, s. 213, L.M. Świeykowski do NN, Kołodno 9 V 1792; BK rkps 2223, k. 6, Poświadczenie S.Sz. Potockiego o złożeniu przez L.M. Świeykowskiego przysięgi 14 V 1792, [b.m.]. Po śmierci wojewody miejsce po nim w Generalności zajął Józef Jabłonowski. Por. AGAD, Tzw. ML, dz VII, rkps 7, s. 50, Sesja 13 II 1793. W sprawie akcesu L.M. Świeykowskiego do konfederacji, ściślej – jego daty, pojawiają się

następnie 31 lipca 1792 roku jeszcze raz powtórzył, oficjalnie zjeżdżając do Dubna, co uczynił wraz z synem Michałem, byłym posłem braclawskim Sejmu Wielkiego³⁴. Przypuszczalnie w tym czasie nakazał wstrzymać dostawy zboża ze swych majątków do magazynów w Dubnie³⁵. Akcesu swojego pierwszego nie opublikował, choć chyba o tym myślał, ostatecznie jednak nie zdecydował się na to. Tekst był napisany trochę patetycznym stylem. L.M. Świeykowski wyeksponował w nim swoje poglądy obywatelskie, swoje prawe zasady postępowania w życiu publicznym, podał też swój wiek, co miało spotęgować wrażenie jego wywodów³⁶. Ten indywidualny i bardzo osobisty akces być może z tego właśnie powodu dostosował później do obowiązującego wzorca. Niemniej ciągle nadawał się on do przedstawienia jako druk nakłaniający do wspierania związku S.Sz. Potockiego. Być może z takim zamiarem był pisany, jednak na druk L.M. Świeykowski się nie zdecydował.

Na tę jednoznaczną deklarację L.M. Świeykowskiego co do preferencji politycznych i determinację, za jaką możemy uznać tak wcześnie „akces” do konfederacji S.Sz. Potockiego, zapewne wpłynęły nadsyłane do wojewody podolskiego wiadomości, opisujące to, co dzieje

jednak pewne wątpliwości. Z listu jego syna J.N. Świeykowskiego wynika, że akt konfederacji dostał dopiero po 22 czerwca 1792 roku. Syn pytany o to, czy ojciec uczyni akces, odpowiedział: „nic na to teraz odpowiedzieć nie mogłem”. Do listu dołączył też list S.Sz. Potockiego. Powiadomił również ojca, że Michał, drugi kasztelan, jeszcze nie przystąpił do związku, jutro ma przyjechać. Por. BCz rkps 3185, s. 433–438, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 22 VI 1792. Michał potem sam napisał do ojca, że jeszcze akcesu nie uczynił. BCz rkps 3185, s. 447, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Tulczyn 6 VII 1792.

³⁴ Por. AGAD, Tzw. ML, dz. VII rkps 6, s. 16, Sesja 30 Generalności, Dubno 31 VII 1792. Przypuszczalnie mogło chodzić o powtórzenie ostatecznej wersji przysięgi. Por. BCz rkps 3185, s. 434, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Szpików 22 VI 1792.

³⁵ Wspominał o tym mimochodem B. Filipowski. Słyszał, że dalej będą przyjmować do magazynu do Dubna pszenicę w cenie 17 zł za korzec. Oświadczał, że – zgodnie z zaleceniem – nie będzie tam „przystawiał”. Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do L.M. Świeykowskiego, Raśniki 14 VI 1790.

³⁶ W akcesie – znacznie wykraczającym poza przyjęte normy – odniósł się też do Stanisława Augusta. Pisał, że przez całe życie swoje „staralem się dobrze mi czyniącym być wdzięcznym [...] królowi zawsze wiernym y na rozkazy powolnym”, tym mocniej czuł ten obowiązek, gdy został senatorem, niemniej ten obowiązek „wraz również y nierozdzielnie Rzeczypospolitej [...] poprzysiężony”, wszak jej „wolność zgwałcona” została, musiał więc wybrać jedną z dwóch wierności – ich „pogodzić nie umialem y nie mogłem”. Prawa narodu i wierność Rzeczypospolitej uznał za najważniejsze. W stosunku do króla zachował, jak pisał w nawiasie, „osobistą życzliwość”. Por. BK rkps 1188, k. 1, Opuscula Leonarda Mac. Świeykowskiego wdy. Podolskiego. Protestacja przeciw 3 V i akces do targowicy; BK rkps 1188, k. 16–17, „JW. Świeykowskiego [...] względem przystąpienia do konfederacji uczynione oświadczenie”. Wypis z ksiąg konfederacji województwa wołyńskiego 30 VII 1792.

się w Warszawie. Kolejne decyzje sejmu warszawskiego z wiosny 1792 roku L.M. Świeykowski traktował tak, jak czyniła to większość mal-kontentów – jako kolejny krok na drodze do wprowadzenia już nie władzy dziedzicznej, ale despotyzmu królewskiego. Sądzić można, że podzielał on obawy wyrażane przez S.K. Cieleckiego. Ten pisał do wojewody podolskiego, swego „ojca”, a właściwie teścia, że zamiar oddania królowi wojska i skarbu da mu pełnię władzy w Rzeczypospolitej, a obcy generałowie nominowani przez niego, a teraz za zgodą sejmu sprowadzeni, jemu będą służyć. Nie wierzył, że w przyszłości – po ewentualnym ustaniu zagrożenia interwencją Rosji – te prerogatywy zostaną „powrócone” Rzeczypospolitej³⁷. Nie wiadomo – pisał dalej S.K. Cielecki – na jak długo zalimitowany będzie sejm, wszakże w tym czasie znowu coś ludzie króla mogą przedsięwziąć, by wzmocnić jego moc³⁸. Potwierdzenie, że opinia S.K. Cieleckiego była zgodna z myślami wojewody podolskiego, zyskujemy w późniejszych jego listach do synów działających przy boku S.Sz. Potockiego. O negatywnym nastawieniu L.M. Świeykowskiego do przedsięwzięć Stanisława Augusta w tym czasie świadczy również fakt, że praktycznie zerwał on kontakty z królem i jego dworem. Z tego okresu znamy tylko jeden list króla do syna wojewody podolskiego, Michała, w którym emablował go, a przy okazji mimochodem dziękował za przywiązanie do ojczyzny³⁹. Skutku zamierzonego Stanisław August nie odniósł. Michał przeczekał okres wojny i jakkolwiek był zdania, że „zawsze źle, czy ta, czy druga wygra strona”, to jednak opowiedział się po stronie ojca i targowiczán, dobre konie chował przed wojskiem polskim, bo – jak pisał – będą one potrzebne jego bratu, J.N. Świeykowskiemu, który z Petersburga niedługo przecież miał przyjechać. M. Świeykowski znalazł się w obozie konfederatów, chociaż z akcesem do konfederacji nieco zwlekał⁴⁰.

³⁷ Por. BCz rkps 3186, s. 225–226, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 4 V 1792. Z wagi problemu wojewoda zdawał sobie sprawę. Już w lutym 1791 roku jego syn Michał przewidywał takie rozwiązania. BCz rkps 3185, s. 297, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 18 II 1791.

³⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 226, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 4 V 1792. Swe obawy – choć mniej konkretnie, ale w takim duchu – wyrażał wcześniej. Por. BCz rkps 3186, s. 221, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 27 IV 1792.

³⁹ Por. BCz rkps 930, s. 993, Stanisław August do wojewodzica M. Świeykowskiego, [Warszawa] 27 V 1792.

⁴⁰ Por. BCz rkps 3185, s. 402, 409, 416, 425, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Szpików 8 i 18 V, 14 VI 1792, Zwierzyniec 26 V 1792. M. Świeykowski pisał m.in., że był w Tulczynie u S.Sz. Potockiego, ale do konfederacji nie wstąpił, wymówił się wyjazdem do ojca – „gdy się dowiedzą, że tu jestem pewno atakowany będę. Przyjaciołom ciężko wymówić się zwłaszcza w takiej sprawie”. Por. BCz rkps 3185,

Na trwanie L.M. Świeykowskiego w opozycji przeciw Stanisławowi Augustowi i przede wszystkim przeciw stronnictwu zwolenników ustawy majowej wydaje się, że wpływały także informacje mówiące o dużej niepewności, jaka panowała w tym czasie w Warszawie w związku z rozpoczynającą się – czy zapowiadaną – wojną Rzeczypospolitej z Rosją. Owszem, zwolennicy reform wzmacniali władzę Stanisława Augusta, dając mu w ręce niezbędne narzędzia do prowadzenia wojny, ale zarazem obawiali się wyniku konfrontacji z Rosją, co wpływało na wyjazdy obywateli kresowych w głąb kraju albo za granicę⁴¹, a także sprzyjało rozpowszechnianiu się sprzecznych z sobą plotek, raz wyrażających nadzieję na sukces, a innym razem ukazujących słabość ducha przynajmniej niektórych obrońców Konstytucji 3 maja. Jedni zakładali się, że w maju 1792 roku Katarzyna II wkroczy do Rzeczypospolitej⁴², inni zaś twierdzili, że „żyć nie będzie, jak do ostatnich dni maja”⁴³. Generał M. Świeykowski rozumiał te zachowania. Pisał do brata: „To pewna, że na ten gwałt 3 maja [w] Warszawie inaczej stać się nie mogło” – jego zdaniem konfederacja i interwencja rosyjska były nieuchronne, ale ubolewał, że szkoda ludzi poczciwych i słusznym oraz wojska, na tym zamieszaniu niewinnie cierpiących⁴⁴. Dla wielu armia rosyjska uchodziła za potężną, której wojsko polskie nie jest w stanie się przeciwstawić⁴⁵. M. Świeykowski, syn wojewody podolskiego, biorąc pod uwagę ogólną sytuację obywateli, pisał krótko: „Zawsze źle

s 422, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, [Tulczyn?] Szpików 14 VI 1792. J.N. Świeykowski pisał, że brat Michał, „choć się manifestował przeciwko konstytucji” i jest tu z nami, to do konfederacji nie przystąpił. Dodawał: „Nikomui nie wolno się sprzysięgać na zgubę Rzepltey, ale wolno każdemu być neutralnym”.

⁴¹ Por. *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, wyd. B. ZALESKI, Poznań 1872, s. 241–251. M. Świeykowski zauważał: „tu powszechna jest trwoga [...], to więcej jak pewna, gdybym tu nie był [w Szpikowie], a Moskwa wkroczy, to w Szpikowie nikt nie zostanie”, „mnie trwoga nie ogarnęła”. BCz rkps 3185, s. 409, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 18 V 1792. Potem – na odgłos zbliżającej się Moskwy – „mało 500 kolasek, karet spotkałem”, uciekali na Wołyń. BCz rkps 3185, s. 427, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 14 VI 1792.

⁴² Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 44, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 8 IV 1792; BCz rkps 3185, s. 389, 401–402, M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Szpików 29 IV, 8 V 1792.

⁴³ BN rkps 9050, t. 2, k. 46v, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 18 IV 1792.

⁴⁴ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 56, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 8 VII 1792.

⁴⁵ Por. BCz rkps 3185, s. 407, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Szpików 18 V 1792. O przeświadczeniu o niezwyciężoności Katarzyny II por.: BK rkps 1279, k. 42, Wypis z akt konfederacji województwa wołyńskiego, Manifest F.K. Braniczkiego 2 X 1792.

czy ta, czy druga wygra strona”⁴⁶. Sugerowano L.M. Świeykowskiemu jeszcze jeden scenariusz rozwiązania trudnej sytuacji w Rzeczypospolitej, też wynikający z przeświadczenia o wielkości Rosji. Sugerował mu go S.K. Cielecki, który pisał: „Już gotowania do obrony nie tak energiczne, jak na początku, coś musi się robić między dworem naszym a Petersburgiem”, muszą się toczyć jakieś negocjacje⁴⁷. Taki bieg wydarzeń chyba najmniej podobałby się L.M. Świeykowskiemu. Obawa przed porozumieniem stronników króla i samego Stanisława Augusta z Rosją była do końca jego dni pewnego rodzaju obsesją.

Wojnę 1792 roku L.M. Świeykowski – pomimo jego wczesnej deklaracji politycznej za związkiem S.Sz. Potockiego – obserwował, tak jak jego środowisko, z mieszanymi uczuciami. W otoczeniu L.M. Świeykowskiego panowało przekonane o przewadze wojsk rosyjskich, a stąd przeświadczenie o braku szans na zwycięstwo armii polskiej. M. Świeykowski w liście do ojca, oceniając szanse wojsk polskich w starciu z Moskalami, pisał: „wszystko jest niczym przeciwko spodziewanej sile, której na niczym nie zbywa”⁴⁸. W listach pisanych w okresie wojny osoby z kręgu L.M. Świeykowskiego wyrażały jednak sympatie do armii polskiej, której – zdaje się – sprzyjały. Nawet generał M. Świeykowski, należący do przeciwników reform Sejmu Wielkiego, sam w połowie czerwca 1792 roku przyjmujący w Mikulinie S.Sz. Potockiego, S. Rzewuskiego i F.K. Branickiego⁴⁹, wcześniej z zadowoleniem informował brata L.M. Świeykowskiego – na podstawie raportu spod Sieniawy – o bohaterstwie Polaków w przygranicznej potyczce z Kozakami i godnej pochwały postawie majora Macieja [?] Perekładowskiego, który na propozycję pułkownika kozackiego o poddanie się odpowiedział, że woli z honorem zginąć, niż skapitulować⁵⁰. Później generał M. Świeykowski donosił o starciu sił litewskich z rosyjskimi, w którym to podobno Moskwa została „zbita”⁵¹. Z pewnością na

⁴⁶ BCz rkps 3185, s. 402, M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskich], Szpików 8 V 1792.

⁴⁷ Por. BCz rkps 3186, s. 229, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 11 V 1792.

⁴⁸ BCz rkps 3185, s. 407, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Szpików 18 V 1792.

⁴⁹ Por. AN Kr., A Sang., Korespondencja rkps 39, s. 423, [?] Wąsowicz do [J.M. Sanguszkil], Semnokayce 21 VI 1792.

⁵⁰ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 45v, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 13 IV 1792.

⁵¹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 50, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 19 VI 1792.

takie „rozdwojenie” sympatii wpływ miał fakt, że jego syn Ignacy⁵² i inni Świeykowscy, Jan⁵³ i Hieronim⁵⁴, walczyli w wojsku koronnym.

⁵² Wcześniej, gdy był kadetem, sprawiał problemy wychowawcze. W 1787 roku umieszczono go, dzięki A. Moszczeńskiemu, w korpusie kadetów artylerii. Wówczas I. Świeykowski przebywał u W. Gurskiego. Wtedy było już coś nie tak. BO rkps 6353, s. 11, 203, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 I 1787, 30 XII 1787. Następnie był w regimencie Ostrońskiego, po tym jak porucznik Dobrski „poderżnął sobie gardło”. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 184, W. de Tylman do L.M. Świeykowskiego, Dubno 21 IV 1789. W tym czasie ponoć robił długi i fortunę tracił, „z kurwami się złącza i po burdelach dokazuje, że hula”. Por. BO rkps 1997, k. 305, [?] Dworżański do M. Świeykowskiego, Dubno 24 III 1790. Autor tego listu wstawił się wtedy za nim u ojca. Podobnie uczynił gen. Arnold Byszewski. Prosił, żeby mu przewiny darował. Por. BO rkps 1997, k. 91, [Arnold] Byszewski do generała [Michała] Świeykowskiego, Warszawa 20 VII 1790. Por. BO rkps 1997, k. 107, Celestyn Czaplic do [M.] Świeykowskiego, Warszawa 6 IV 1790; BO rkps 6353, s. 565, 575, 577, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 24 XI, 1, 11 XII 1789. Ojciec wybaczył synowi. Ignacy wymawiał się, że zarzuty mu czynione są nieprawdziwe. Wsparł go dość naiwnie, ale skutecznie Dworżański: „teraz kurwy są zazdrosne, jedna na drugie gada, y choć człek niewinny, to go sobie przywłaszczają”, na dowód czego podał swój przykład – kiedy jedną „zaczepiłem nogą, a 50 innych na mnie zleciało”. Por. BO rkps 1997, k. 306–308v, [?] Dworżański do [M.] Świeykowskiego, Dubno 3 VIII 1790. I. Świeykowski też się usprawiedliwiał przed stryjem. BJ rkps 5971, k. 210, I. Świeykowski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 17 I 1790. Po pewnych perypetiach, z pobytom w więzieniu włącznie, gdzie chorował, a jego widok skłaniał, żeby mu pokutę skrócić, przyjęto go jednak na służbę, w czym zasługę miał Michał Lubomirski. Wrócił do regimentu Ostrońskich, pod opiekę podpułkownika Granowskiego. Por. BR rkps 3244, nl., B. Filipowski do L.M. Świeykowskiego [?], Dubno 8 VIII 1790; BO rkps 1997, k. 310, 312, [?] Dworżański do [M.] Świeykowskiego, Dubno 14 VIII i 2 X 1790; BCz rkps 3188, s. 57–59, Franciszek Rownicki do L.M. Świeykowskiego, Dubno 17 VIII 1790. Ignacy także później miał problemy. W 1796 roku prosił J.M. Sanguszkę o wstawiennictwo u „zagniewanego” ojca. Por. AN Kr., ASang., Teki arabskie, rkps 314/1, s. 211 I. Świeykowski do J.M. Sanguszki, Nowa Rudka 6 VIII 1796. Potem, powołując się na pamięć ojca, starał się o pomoc finansową u Eustachego Sanguszki. Pisał, że nienawistni „kredytorzy” odebrali mu sposób do życia i „wyzuwają” z majątku. Posłał swego syna Michała, aby wyjaśnić jego sytuację. AN Kr., A. Sang., Korespondencja rkps 40, s. 1327, I. Świeykowski do E. Sanguszki, [b.m.] 14 I 1818.

⁵³ Również jemu w awansie starał się pomagać L.M. Świeykowski. Por. BO rkps 6353, s. 152, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 X 1787. Por. prośby J. Świeykowskiego o wsparcie jego starań u króla o wicebrygadierstwo. BJ rkps 5971, k. 61v, 93–94, Jan Świeykowski bratanek do [L.M. Świeykowskiego ?], Cudnów 14 VI [b.r.], Lubomla, 28 X [b.r.] [1788–1790?].

⁵⁴ Nie inaczej było w przypadku Hieronima – prosił o protekcję u S.Sz. Potockiego w sprawie rangi wojskowej, Por. BJ rkps 5971, k. 24, [Hieronim] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Tulczyn 1 IV 1784. L.M. Świeykowski spełnił prośbę. H. Świeykowski został „chorążym”. Dziękował za to. Potem jeszcze wiele razy L.M. Świeykowski mu pomagał, dając pieniądze na oporządzenie „w niektórych przedmiotach oficerskich”, a potem na spłatę jego długów. Por. BJ rkps 5971, k. 26–26v, 28, 30–30v, 32, 33, 35–35v, H. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Tulczyn 30 IX 1785, 8 VIII 1786, Winnica, 27 XI 1790, 21 XI 1791 Kraków [?], Dubno 27 I 1791, Kraków

Syn generała M. Świeykowskiego nawet prosił ojca o dosłanie mu koni do obozu. Nie wiadomo, czy ojciec prośbę spełnił, ale pisał do brata: „Bóg wie, co się z nami stanie”⁵⁵. Z oburzeniem informował brata, że nalegano – nie napisał, kto to czynił – na jego syna Ignacego, by ten skłonił swoich krewniaków do porzucenia służby: „odpowiedziałem, że tej podłości czynić nie wolno”⁵⁶. Potem, już na początku lipca 1792 roku, generał M. Świeykowski pisał do L.M. Świeykowskiego, że syn i synowcowie żyją. Donosił, że synowi posłał „bilet”, aby wziął „abszyt” i dostał się do kordonu, „bo tey wojny nie dosłuży się generalstwa”⁵⁷.

Taka „rozdwójona” postawa była charakterystyczna dla generała M. Świeykowskiego, choć zapewne nie tylko dla niego, ważna natomiast wydaje się tu, jak najbardziej naturalna, więź między członkami rodu. Generał M. Świeykowski otwarcie pisał do brata o swoich wątpliwościach, dylematach i obserwacjach oraz przekazywał mu wiadomości wojenne, które przekazywał mu w listach hetman F.K. Branicki. Listy te – przynajmniej niektóre – M. Świeykowski przysyłał bratu z uwagą ogólną, odradzającą w swej wymowie przystępowanie do zawartych w tej korespondencji projektów⁵⁸. Wątek wojny 1792 roku wskazuje jednak dość wyraźnie, że w najbliższym środowisku L.M. Świeykowskiego sympatie były po stronie wojska polskiego. Trzeba pamiętać przy tym, że postulat aukcji wojska w 1788 roku był powszechny. Wielu ciągle czuło, że to ich wojsko i sympatie polityczne odnoszące się do wewnętrznych rozgrywek w Rzeczypospolitej na tę ocenę nie wpływały znacząco. Do grupy tak myślących – wbrew

15 IV 1791; BJ rkps 5971, k. 477, 482, L.M. Świeykowski do [M.] Staniszewskiego, Kołodno 6 V, 23 V 1791 – tu polecenie wypłaty temu „synowcowi” 4 tys. złp.

⁵⁵ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 48v, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 15 VI 1792. Potem opisał bitwę po Lubrem. BN rkps 9050, t. 2, k. 50, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 19 VI 1792.

⁵⁶ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 50v, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 19 VI 1792.

⁵⁷ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 54, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 3 VII 1792. Później czuwał nad synem. BN rkps 9050, t. 2, k. 69, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin [?] X 1792. Okazuje się, że jednak nie do końca. L.M. Świeykowski pisał potem w jego sprawie do synów. Jego brat M. Świeykowski informował go z żalem, że „jego P. Ignacy wzięwszy urlop, nie wiedzieć po co był w Warszawie”, a stamtąd pojechał do Grodna, ale nie wiedział po co. „Napiszcie mi jakową da przyczynę” swej decyzji. Skłóńcie go, by wracał do ojca. BJ rkps 5971, k. 516, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 16 XI 1792.

⁵⁸ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 50, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 19 VI 1792.

politycznym sympatiom – zaliczał się L.M. Świeykowski. Nawet zdecydowany przeciwnik Konstytucji 3 maja S.K. Cielecki, jego zięć, pisał, że „nasi” – tak określał armię koronną – cofają się⁵⁹, „nasi” zwyciężyli też pod Lubrem, a przynajmniej, „jak sami mówią Moskale, więcej ich niż naszych zginąć tam miało”⁶⁰. Również drugi Michał Świeykowski, syn wojewody podolskiego, przeciwnik ustawy majowej, oczekujący brata idącego ze S.Sz. Potockim, nazywał wojska walczące z Moskwą „naszymi”⁶¹. Interesujące jest zestawienie tego podejścia do walczącego wojska Rzeczypospolitej z informacją czy raczej plotką – to w tym przypadku nieistotne – którą ze Lwowa przesłał Ignacy Chrościkowski, piszący do L.M. Świeykowskiego: „Wojska nasze wchodzą do Polski dla przeszkodzenia rozszerzaniu się Moskwy”⁶². Owe wojska „nasze” to były – nie ma wątpliwości – wojska cesarskie. Niespełna 20 lat po rozbiórce w myśleniu wielu Galicjan takie przekonanie stanowiło chyba normę. Dla obywateli ówczesnej Rzeczypospolitej – obojętnie, po której politycznie stronie będących – wojsko państwa polsko-litewskiego było jedno. Jak konkretnie do tej kwestii podchodził L.M. Świeykowski, tego nie wiemy, być może to pewna przesada, ale biorąc pod uwagę całość jego spojrzenia na czasy Sejmu Czteroletniego i jego poglądy na Rzeczypospolitą, wydaje się, że nie byłby on w opozycji do słów Augustyna Debolego: „Żał mi serce ściska, kiedy się nad tym zastanowię, żeśmy mieli czas do wszystkiego, a żeśmy z niego nie korzystali w artykule najgłówniejszym, to jest względem wojska”⁶³.

Kiedy ustały działania wojenne na pograniczu wschodnim i w początkowym okresie rządów targowickich, L.M. Świeykowski skupił się przede wszystkim na pilnowaniu swoich majątków. Obawiano się, że operujące na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej armie zniszczą zasiewy, pomarnują to, co wyrosło na polach i wybiorą to, co zdeponowano w magazynach. Generał M. Świeykowski jednoznacznie pisał: „Trzeba się obawiać głodu, bo Moskale wszystko zboże na polach tratują i nadto, gdzie coś jest w ziarnie i snopach

⁵⁹ Por. BCz rkps 3186, s. 237, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 20 VI 1792.

⁶⁰ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 50, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 19 VI 1792.

⁶¹ BCz rkps 3185, s. 413–414, 416, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Zwierzyniec 26 V 1792.

⁶² BCz rkps 3186, s. 338, I. Chrościkowski do L.M. Świeykowskiego, Lwów 25 IX 1792.

⁶³ AGAD, ZP rkps 415, nr 143, A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg 27 VII 1792.

zabierają”, i dalej: „Jęczmienie i owsy już teraz zawczasu koszą”⁶⁴. Narzekał też cały czas w listach do brata na wielość i wielkość furazów. Przewidywał, że będzie „wielka bida”, bo trzeba dawać tak dużo różnego prowiantu⁶⁵. Powszechnie utyskiwano na czynione przede wszystkim przez moskiewskie wojska szkody, zdarzały się rabunki, spalenia. W konkluzji narzekający generał M. Świeykowski stwierdzał: „gdybym nie był w domu, to bym nic nie zastał”⁶⁶, „ciężko i wyrazić y jakbym był doświadczył, gdybym z domu wyjechał”⁶⁷. W wielu miejscach gospodarze zostali bez koni i wołów, które przechodzące wojska wyrznęły. W tych narzekaniach stryja niejako wspomagał Michał, syn wojewody podolskiego i konfederat, konsyliarz targowicki, informując ojca o rabunkach dokonywanych przez Rosjan, którzy już 40 wsi przenieśli na „tamtą stronę”, ledwie ślad został, gdzie były, ponoć porwano już 2 tys. ludzi z majątkiem i „z całym zabudowaniem”. Dodawał, że jak to dłużej potrwa, to kraj nasz znaczne poniesie szkody⁶⁸.

Od obywateli żądano również dostarczenia furazów do Dubna⁶⁹, za które wówczas już jednak nic nie płacono. Sytuacja wojenna sprawiła, że bano się o dobytek, a także o życie. S.K. Cielecki oceniał sytuację: „Przecież okropnych czasów doczekaliśmy się, kiedy w domu własnym jak wróbel pod strzechą tyle spokojności y bezpieczeństwa”⁷⁰. Pojawiali się też idący zaraz za wojskiem werbownicy. S.K. Cielecki potwierdzał, że, owszem, po wsiach werbowano, ale nie było wiadomo, do jakiego wojska⁷¹. Takie niepewne okoliczności sprawiały, że wielu arendarzy w majątkach L.M. Świeykowskiego, szczególnie tych położonych blisko głównych szlaków komunikacyjnych, chciało rezy-

⁶⁴ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 50, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 19 VI 1792.

⁶⁵ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 48–48v, generał M. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 15 VI 1792.

⁶⁶ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 52, generał M. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 28 VI 1792.

⁶⁷ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 56, generał M. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 8 VII 1792.

⁶⁸ BCz rkps 3185, s. 446, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Tulczyn 6 VII 1792.

⁶⁹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 68v, [M.] Świeykowski generał do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin [?] X 1792; BCz rkps 3186, s. 245–246, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 10 VII 1792.

⁷⁰ Por. BCz rkps 3186, s. 242, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 24 VI 1792.

⁷¹ Por. ibidem.

gnować z arend, zyski zaś spadły do tego stopnia, że ekonom Mikołaj Staniszewski miał problem z zebraniem pieniędzy na podstawowe potrzeby, o innych zobowiązaniach finansowych nie wspominając⁷². Taki niepewny stan, który wywoływała wojna, ustał pod koniec czerwca i na początku lipca 1792 roku⁷³, ale choć targowiczanie cieszyli się z sukcesów i urządzali bale, m.in. Adam Moszczeński w Peczarze, a S.Sz. Potocki i jego najbliżsi współpracownicy w Tulczynie⁷⁴, nie oznaczało to, że skończyły się kłopoty obywateli na kresach. Ich końca L.M. Świeykowski nie doczekał.

Po przejściu frontu stałym zajęciem ostatniego wojewody podolskiego była walka o ochronę dóbr przed ich niszczeniem przez wojska rosyjskie i ograniczenie furażów, przede wszystkich tych nakładanych na jego majątki, ale chyba starał się także pod tym względem dbać o sąsiadów i całe województwo. W jednym i drugim przypadku sukcesu nie odniósł. Jego włości cały czas były narażone na szkody, pomimo zyskanego wsparcia ze strony S.Sz. Potockiego i otrzymanej od niego „libertacji”⁷⁵. Listy słane przez L.M. Świeykowskiego do Generalności w kwestiach ekonomicznych związanych z obecnością wojsk moskiewskich również nie przynosiły pożądanego skutku⁷⁶. Nie chciano przyjmować pieniędzy zamiast furaży, nie liczone się z kosz-

⁷² LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 193v, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików [?] 14 VI 1792.

⁷³ Por. BCz rkps 3186, s. 245–246, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 10 VII 1792. Biorąc pod uwagę postawę J. Orłowskiego, komendanta twierdzy kamienieckiej, możemy ten czas formalnie przesunąć do sierpnia. Por. D. ROŁNIK, *Szlachta koronna wobec konfederacji targowickiej*, Katowice 2000, s. 67. Formalnie województwo podolskie i twierdza kamieniecka przysięgę złożyli we wrześniu 1792 roku. Por. BCz rkps 3186, s. 183, S.K. Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki [?] 21 IX [1792].

⁷⁴ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 201, [M.] Staniszewski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 24 VII 1792.

⁷⁵ Por. BK rkps 1237, t. 1, k. 177, Summariusz kwitów na prowiant y furaż dla wojska rosyjskiego od komisji łabuńskiej kluczowi peczarskiemu wydanych, [b.d.m.] [Peczara 1793]. Rosjanie zabrali mu ze Szpikowa m.in. 7 wołów. Z czasem ochrona S.Sz. Potockiego przestała być w ogóle skuteczna. Szczególnie stało się to widoczne po śmierci ostatniego wojewody podolskiego. Począwszy od 27 czerwca 1793 roku, regularnie nakładano furaże na dobra Świeykowskich, kolejne palety wydano: 29 lipca, 4 i 30 września 1793 roku. Por. BK rkps 1237, t. 1, k. 177, Summariusz kwitów na prowiant y furaż dla wojska rosyjskiego. Trudno się temu dziwić, skoro także dobra S.Sz. Potockiego, zdarzyło się, miały kłopoty z Moskalami. Por. BCz rkps 3185, s. 592–593, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 11 XI 1792. Ponoć stało się to z namowy „Warszawy”.

⁷⁶ BJ rkps 5971, k. 513, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792.

tami ich dostarczania do wyznaczonych miejsc, nie zamierzano też niczego kontraktować⁷⁷. Te same uciążliwości dotyczyły L.M. Świeykowskiego, który przezornie już wcześniej starał się przed takim rozwojem wypadków zabezpieczyć: „Kto na komendzie w Dubnie zostaje się, temu Kołodno zarekomendować”⁷⁸ – pisał już w połowie sierpnia 1792 roku. Wiedział, że roszczeniom Moskwy – o czym informował go brat M. Świeykowski – można się przeciwstawić, co pokazał w Sławucie księżę Hieronim Sanguszek, wojewoda wołyński, składając generała Andrieja Lewanidowa do opuszczenia jego pałacu⁷⁹. Były to jednak sukcesy pojedyncze i połowiczne. Cały czas na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej nie ustawały problemy związane z obecnością Moskali i koniecznością ich utrzymywania⁸⁰. Synowie L.M. Świeykowskiego, pisząc do ojca, zauważali, że gdy się mówi o uciskach Moskwy, to S.Sz. Potocki milczy, do Katarzyny II pisać nie chce, bo się boi, że mu to wrogów przyczyni w Petersburgu⁸¹, Michał Kachowski zaś, dowodzący wojskiem moskiewskim na tym obszarze, nie chciał i nie umiał, jak się im zdawało, wojska swojego w karności utrzymać⁸².

W tym okresie L.M. Świeykowski w stosunku do tych, którzy byli w obozie przeciwnym, prokonstytucyjnym, starał się być wyrozumiały. Bronił niejakiego pana Olszewskiego, rewizora generalnego, który zatrzymał w Zbrzeziu D.B. Tomaszewskiego, jadącego z drukami –

⁷⁷ BJ rkps 5971, k. 514, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 19 X 1792.

⁷⁸ BJ rkps 5971, k. 505, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 17 VIII 1792.

⁷⁹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 72, generał M[ichał?] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin [?] X 1792.

⁸⁰ Por. BCz rkps 3185, s. 581, 592–593, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 4, 11 XI 1792; BCz rkps 3185, s. 586, 588, 635, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 7 XI, 5 XII 1792.

⁸¹ Por. BCz rkps 3185, s. 581, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 4 XI 1792; BCz rkps 3185, s. 586, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 7 XI 1792. Dopiero około 14 listopada skłoniono S.Sz. Potockiego do wysłania listu do Katarzyny II ze skargami na zachowanie jej armii. Por. BCz rkps 3185, s. 603, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 14 XI 1792.

⁸² Por. BCz rkps 3185, s. 636, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 5 XII 1792. M. Świeykowski już wcześniej twierdził, że M. Kachowski ma pieniądze na furazę, ale specjalnie zwlekał z płaceniem, ponadto on i Karol Bühler dali takie niskie ceny za produkty, bo widzieli uległą konfederację. Por. BCz rkps 3185, s. 605, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 18 XI 1792. Potem to potwierdził i doprecyzował, że M. Kachowski ma 2 mln. czar. zł. BCz rkps 3185, s. 645, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 9 XII 1792.

możemy przyjąć – „targowickimi”. Wojewoda podolski pisał w jego obronie: „Zgrzeszył, ale tego grzechu był Król pierwszą przyczyną”⁸³. Usprawiedliwiał także Antoniego Jabłonowskiego, kasztelana krakowskiego, i Benedykta Hulewicza, którzy przyjęli prawa miejskie i – zgodnie z zasadami ustanowionymi przez władze targowickie – nie mogli piastować w niej żadnych funkcji, a takowe jednak przyjęli⁸⁴. Były wszak wyjątki od tej normy. Z niechęcią L.M. Świeykowski odnosił się do Onufrego Morskiego, kasztelana kamienieckiego, i generalnie do tych, którzy nie chcieli się pogodzić z targowicą i przebywali w sąsiedniej Galicji⁸⁵. S.K. Cielecki uszczypliwie pisał, że dobra O. Morskiego, jego sąsiada, mają być dane na „konsystencję gości” i myśli się o ich sekwestrowaniu⁸⁶. O. Morski trwał w oporze. Wrócił do swych Rejkowic dopiero pod koniec listopada 1792 roku. Po drodze zamierzał odwiedzić – niechętnego mu – sąsiada S.K. Cieleckiego⁸⁷. Bez złości, raczej ze współczuciem generał M. Świeykowski pisał do brata o przypadku Stanisława Kostki Pruszyńskiego, który „zakładał cerkiew trzeciego maja”, a kiedy dowiedział się, że Moskwa „weszła w Polskę”, to uszedł z żoną aż do Piotrkowa⁸⁸. Zresztą wyjazdy przed nadciągającą zawieruchą były wówczas normalne⁸⁹. L.M. Świeykowski

⁸³ BJ rkps 5971, k. 506 L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowski, [b.m.] 19 VIII 1792.

⁸⁴ Por. BJ rkps 5971, k. 507 L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowski, [b.m.] 15 IX 1792. W przypadku A. Jabłonowskiego pisał nawet: „dawał niby słuszne tego przyczyny”. BJ rkps 5971, k. 512, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowski, [Kołodno] 13 X 1792.

⁸⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 509, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowski, [Kołodno] 25 IX 1792. Por. BCz rkps 3186, s. 183, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowski, Wodyczki [?] 21 IX [1792]. Wśród nich wymieniał K. Rzewuskiego i A.K. Czartoryskiego. Por. BJ rkps 5971, k. 509–509v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowski, [Kołodno] 25 IX 1792.

⁸⁶ Por. BCz rkps 3186, s. 183, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowski, Wodyczki [?] 21 IX [1792].

⁸⁷ Por. BCz rkps 3186, s. 263, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowski, Wodyczki 30 XI 1792. O. Morski przebywał w Galicji u Wiktora Baworowskiego. Por. BJ rkps 5971, k. 517v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowski, [Kołodno] 23 XI 1792. Potem L.M. Świeykowski pisał, że O. Morski czekał tylko na kontrakty, chciał sprzedać Rejkowiec i Felsztyn oraz zamierzał jechać do Włoch, bo „tam wina gorętsze” – jak złośliwie dodawał. BJ rkps 5971, k. 518v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowski, [Kołodno]. 30 XI 1792.

⁸⁸ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 48, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowski [?], Mikulin 15 VI 1792.

⁸⁹ Por. D. ROLNIK, *Szlachta koronna wobec konfederacji*, s. 117–118; IDEM, *Michał Zaleski – moralne dylematy targowiczana. O politycznej marszałka konfederacji targowickiej województwa brzesko-liteńskiego w latach 1788–1793*, „Wiek Stary i Nowy” 2003, t. 3, s. 98.

ski raczej dość biernie obserwował, jak przebiega w województwie proces składania akcesów, ot, przyjmował o tym informacje⁹⁰. Złościł się tylko na postawy tych, którzy jeszcze starali się bronić ustawy majowej. Z niechęcią pisał, że Kazimierz Rzewuski „w Strusowie mówi, iż się w Polsce bez rewolucji nie obejdzie”⁹¹, i ciągle w „kordonie knuje”⁹². Potem obserwował „kilku z tej bandy”, którzy bezustannie przebywali w kordonie⁹³. Niektórzy z owej „bandy” zwracali się do L.M. Świeykowskiego z prośbą o ochronę ich dóbr i umożliwienie powrotu do nich. Wśród nich był K. Wyleżyński, który prosił o „podanie ręki” i wstawiennictwo u S.Sz. Potockiego⁹⁴. „Młodzi” Karwiczcy – Jan Nepomucen i Kazimierz – również prosili o ochronę Mizocza⁹⁵.

Cały czas – też już po zakończeniu działań wojennych – L.M. Świeykowski obawiał się siły Stanisława Augusta i jego zwolenników. Nie była to może fobia, ale strach przed porozumieniem się króla z Moskwą ponad głowami konfederatów. O takich swoich przeczuciach pisał do L.M. Świeykowskiego jego brat M. Świeykowski, który dosadnie stwierdzał: „kto zgadnie, jaki koniec będzie. Jak słyhać, że Polacy z Moskwą pójda na Prusaka y nasz król już się zmówił z Moskwą. Ey czy nie wyjdzie na radomską [konfederację]”⁹⁶. L.M. Świeykowski

Por. też BO rkps 6352, s. 250, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Brody 16 VII 1792; *Korespondencja krajowa*, s. 241–251.

⁹⁰ Por. BCz rkps 3186, s. 183, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki [?] 21 IX [1792]. Z podkomorzego Boreyki naigrywał się złośliwy generał M. Świeykowski: „jak że się bał, aby go na plagi nie osadzili, dobrze, że się żony swojej nie wyrzekł”. Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 71, generał M. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin [?] X 1792. Akces przysłał też A. Bukar, bez komentarza. Ibidem.

⁹¹ BJ rkps 5971, k. 508, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 22 IX 1792. Por. BJ rkps 5971, k. 509–509v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno]. 25 IX 1792.

⁹² BJ rkps 5971, k. 511, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 2 X 1792.

⁹³ Ibidem.

⁹⁴ BO rkps 6352, s. 249, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Brody 16 VII 1792. Pisał, że Boga bierze za świadka, że się do niczego nie mieszał i nie intrygował. Ibidem, s. 253–254. Niekoniecznie pisał nieprawdę, wszak po stronie konstytucji zaangażował się mocno, o czym zresztą informował L.M. Świeykowskiego, chwalił postawę Stanisława Augusta, wyrażał zadowolenie ze śmierci G. Potiomkina. Twierdził wówczas, że jednak Bóg nad nami czuwa. Ganił „ohydne” projekty S.Sz. Potockiego. Miał nadzieję, że L.M. Świeykowski nie angażuje się w nie. Por. BO rkps 6352, s. 237–238, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Łuck 27 XI 1791. Chwalił się też orderem Orła Białego, który dostał od króla. Por. BO rkps 6352, s. 241, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 20 XII 1791.

⁹⁵ BO rkps 6352, s. 250, K. Wyleżyński do L.M. Świeykowskiego, Brody 16 VII 1792.

⁹⁶ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 62, generał M. Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 28 VIII 1792.

również widział takie zagrożenie. Bał się zbliżenia Stanisława Augusta do Katarzyny II⁹⁷. Tak też odczytywał mowy wygłaszane w Warszawie przez delegowanych od konfederacji, dziękujące królowi za akces, ale już nieżądające od niego przysięgi wierności⁹⁸. Eskalacją tego problemu były spory w sprawie złożenia przysięgi przez prymasa Michała Poniatowskiego⁹⁹.

Wszystkie te pojedyncze zdarzenia L.M. Świeykowski traktował jak próbę sił dworu i stronników króla, testowanie, na ile mogą sobie pozwolić w rozgrywce z władzami targowickimi. Obawiał się nawet, że warszawscy politycy króla mogą – dla przypodobania się Rosji i dla własnego interesu – nakłonić do zgody na rozbiór¹⁰⁰. Zwycięstwu strony królewskiej chciał zapobiec, ale w zalecanych metodach nie był konsekwentny, a w istocie za tymi najsurowszymi chyba się nie opowiadał. W tym względzie niekiedy sam sobie przeczył, co wynikało zapewne z jego natury – człowieka mimo wszystko niemiściwego¹⁰¹. Niemniej twierdził, że słuszne są obostrzenia nakazujące składać reces od ustawy 3 maja i akces do konfederacji targowickiej. Uważał, że trzeba było takie rozporządzenie szybciej komunikować i wprowadzać w życie,

⁹⁷ BJ rkps 5971, k. 509v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 25 IX 1792.

⁹⁸ Por. BJ rkps 5971, k. 515, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 26 X 1792.

⁹⁹ Por. BJ rkps 5971, k. 518, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 30 XI 1792. Synowie zbulwersowani pisali do ojca, że prymas złożył wprawdzie akces do konfederacji, ale „przy królu”. Z problemami, wbrew ich głosom, został on przez S.Sz. Potockiego jednak przyjęty. Pozostała jeszcze kwestia przysięgi, którą przed sejmem prymas musiał złożyć, co niby miało uspokoić sytuację. Por. BCz rkps 3185, s. 606–607, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 18 XI 1792. Zdaniem J.N. Świeykowskiego taką decyzją – ta zapadła pod wpływem marszałka generalności koronnej – S.Sz. Potocki robił sobie „furtkę” do porozumienia ze Stanisławem Augustem. Por. BCz rkps 3185, s. 620–621, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 28 XI 1792. Zły był wówczas L.M. Świeykowski na brak doniesień bezpośrednio z Warszawy. Wyrzekął na W. Gurskiego: „tak grzeczny, że już z 4 poczt od niego nie odbieram [listów]”. Por. BJ rkps 5971, k. 509v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 25 IX 1792. L.M. Świeykowski już wcześniej prosił W. Gurskiego, przed jego wyjazdem na wieś, „aby kogo do pisania, choć dobrze zapłaconego, zobligował”. Ten jednak tego nie zrobił i wojewoda podolski nie miał pewnych wiadomości ze stolicy. BJ rkps 5971, k. 518v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 30 XI 1792.

¹⁰⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 512v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792.

¹⁰¹ Por. np. BJ rkps 5971, k. 517v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 23 XI 1792 – relacjonował tu to, co pisał do A. Jabłonowskiego, zapewniał go, że ani w S.Sz. Potockim, ani w konfederacji nie ma ducha zemsty, ale tylko dążenie do jedności, byle prawdziwej.

„a pewnie nie byłyby takowe jak dziś malkontentów zuchwałości”¹⁰². Przypominał też, czym jest konfederacja. Podkreślał, że w czasie jej trwania obywatel, żaden Polak – król także – nie może tak czynić, jak by chciał, ale musi postępować tak, jak ta władza najwyższa nakazuje¹⁰³.

Ten sam aspekt wzmocnienia pozycji Stanisława Augusta wpływał na sposób odbioru pojawiającej się – zresztą przekazywanej już w 1785 roku¹⁰⁴ – plotki o tym, że carewicz Konstanty zostanie królem w Rzeczypospolitej. Głoszący tę teorię Adam Krasiński, biskup kamieniecki, suponował, że Stanisław August ma sprawować nad nim regencję do czasu, kiedy Konstanty dojdzie do pełnoletniości. Relacjonujący swe spotkanie z biskupem kamienieckim i całą tę sprawę L.M. Świeykowskim S.K. Cielecki pisał, że pytał A. Krasińskiego, jak by to zostało przyjęte przez „osobę kochającą własną ambicję”, czyli Stanisława Augusta. W odpowiedzi A. Krasiński stwierdził, że regencja trwałaby długo, a Moskwa byłaby gwarantem spokojnego panowania króla, wszak według tego projektu byłoby stale 30 tys. wojska moskiewskiego w naszym kraju¹⁰⁵. S.K. Cielecki całość podsumował: „i taka to ma być

¹⁰² BJ rkps 5971, k. 517v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 23 XI 1792. Te zuchwałości to przede wszystkim ataki powszechne na S.Sz. Potockiego, którego obwiniano za złą sytuację całej Rzeczypospolitej. L.M. Świeykowski pisał, że „sami nawet Moskale tak gadać ważą się”. Wojewoda podolski nie zgadzał się z tymi ocenami. Por. BJ rkps 5971, k. 517, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 23 XI 1792. Zauważał też, że piszących na S.Sz. Potockiego i konfederację paszkwilantów – tych warszawskich – w ogóle się nie karze. BJ rkps 5971, k. 509, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 25 IX 1792. L.M. Świeykowski wspomniął o dwóch takich pismach – o *Liście Odrowąża do Marszałka Generalnego* i o *Konstytucji Targowickiej*, zaznaczał jednak, że ich nie posiada. Por. BJ rkps 5971, k. 512, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792. Miał do tej publicystyki jednak L.M. Świeykowski pewien dystans, co być może wynikało z jego wieku, wszak o paszkwilantach lwowskich pisał dość dwuznacznie: cnotcie nie szkodzą, to „jednak przyjaciołom czytać” je jest „markotno”, a inni „mogą się łatwo uwodzić” i wierzyć w treści tam nieprawdziwe zawarte. BJ rkps 5971, k. 514, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno]. 19 X 1792.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ BO rkps 1996, k. 150v, [W.] Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 3 V 1785. Ponownie o tym mówiono w listopadzie 1788 roku. Konstanty miał zasiąść na tronie w wyniku porozumienia zawartego w Kaniowie. Ten pomysł miał wspierać S.Sz. Potocki w zamian za księstwo mołdawskie. Poniatowscy zaś mieli dostać księstwo żmudzkie. Ponoć Fryderyk Wilhelm II chciał kandydaturze Konstantego przeciwstawić swego syna Fryderyka Karola. Piszący o tym W. Gurski znamienne skomentował te swoje doniesienia – jego zdaniem i pierwsze, i drugie rozwiązanie było złe, bo „wolność do absolutyzmu zbliżało”. Por. BO rkps 6353, s. 311–312, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 13 XI 1788.

¹⁰⁵ Por. BCz rkps 3186, s. 257–258, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 15 XI 1792. Wcześniej pojawił się – rozpowszechniany w kordonie i w Warszawie –

nasza wolność, nasza independencja y samodzielność Rzeczypospolitej. Deus hoc omen avertat”¹⁰⁶, zakończył frazą zaczerpaną z Seneki¹⁰⁷.

W strukturach władz targowickich L.M. Świeykowski żadnej aktywnej działalności nie prowadził, choć został konsyliarzem Generalności, a we wrześniu 1792 roku wybrano go do kierowania sądem apelacyjnym lubelskim, który jednakże nigdy właściwie pracy nie rozpoczął¹⁰⁸, a ponadto sam wojewoda podolski zrezygnował z tej funkcji, podobnie jak Kajetan Hryniewiecki, wojewoda lubelski. Na ich miejsce wyznaczono zastępców – kapitanów Łędzkiego i Poletyłę¹⁰⁹. L.M. Świeykowski – za pośrednictwem synów – dziękował jednak „za łaskę i pamięć” S.Sz. Potockiemu, który do tej funkcji go wyznaczył. Tłumaczył się, że brak zdrowia nie pozwala mu „pełnić ten urząd”. Wymawiając się zdrowiem, informował też, że jako konsyliarz Generalności w Brześciu Litewskim nie będzie mógł posługiwać¹¹⁰. Być może jednak wpływ na taką jego decyzję miały informacje przesyłane mu przez synów, którzy widzieli miałkie zachowanie S.Sz. Potockiego, łasego na pochlebstwa: „Teraz gdy mu się kto kłania, a on na niego patrzy y dobrze widzi, ciężko mu uchylić głowy, kto jemu chce podchlebić lub go ekskuzować, niech

nico inny wariant, a mianowicie, że królem zostanie Konstanty, w niemieckiej gazecie znalazła się zaś informacja niejako dopełniająca tę wiadomość, że polski król złoży koronę i osiadzie „w spokojności” we Włoszech albo w klasztorze. Por. BJ rkps 5971, k. 514, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 19 X 1792. Jeszcze wcześniej o takim pomysle pisał A. Deboli. Por. AGAD, ZP rkps 415, A. Deboli do Stanisława Augusta, Petersburg 10 VII 1792.

¹⁰⁶ Por. BCz rkps 3186, s. 257–258, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 15 XI 1792.

¹⁰⁷ Por. L. ANNAEUS SENECA, *Phaedra* 623b–624, In: SÉNÈQUE, *Tragédies*. Texte établi et trad. F.-R. CHAUMARTIN, Paris 1996.

¹⁰⁸ Por. BCz rkps 3185, s. 497, 563, 632, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Brześć Litewski 21 IX 1792 i Grodno 24 X 1792; Michał do ojca L.M. Świeykowskiego, Grodno 2 XII 1792; AN Kr., ASang., rkps 785, s. 11, Druk Konfederacja Generalna [27 IX 1792]; AP Lublin, Akta konfederacji województwa ruskiego, rkps 120a, s. 133–134. L.M. Świeykowski sam w sądach nie zamierzał się udzielać, posłał jednak do S.Sz. Potockiego projekt reformy sądów. Jego treści nie znamy, wiemy tylko, że posłano go potem do Lublina – „aby był [wprowadzony], wielu tego pragnie”. BCz rkps 3185, s. 590, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 7 XI 1792.

¹⁰⁹ AGAD, Tzw. ML, dz. VII, rkps 7, s. 36, Sesja 39 Generalności obojga narodów, Grodno 24 XII 1792.

¹¹⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 509, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno]. 25 IX 1792. Później argument o zdrowiu powracał. BJ rkps 5971, k. 517v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno]. 23 XI 1792. J.N. Świeykowski wytłumaczył ojca przed S.Sz. Potockim, wcześniej wspominając o słabym zdrowiu ojca. Por. BCz rkps 3185, s. 497, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 21 IX 1792.

to nazywa zapominaniem się, ja to mam za skutek wyniosłej ambicji. Kto mu nie podchlebia, nienadskakuje ustawicznie, ten niewiele znaczy”. Twierdzili, że pochlebstwo „zaćmiło mu oczy” i że okazuje się teraz cała słabość Generalności, która „nic nie znaczy”. Synowie L.M. Świeykowskiego stracili ochotę do dalszego uczestnictwa w pracach konfederacji. Jechali do Brześcia Litewskiego – jak pisali – tylko na wyraźne polecenie ojca¹¹¹. L.M. Świeykowski decydując się na pozostanie w domu, być może uznał, że tym sposobem nie popadnie w konflikt z S.Sz. Potockim, co w zaistniałych okolicznościach politycznych było wyborem najlepszym. Podobnie postępował przecież wcześniej w relacjach ze Stanisławem Augustem.

W październiku 1792 roku – bez podania konkretnych przyczyn, ale kwestia zdrowia była tu zapewne zasadnicza – L.M. Świeykowski pisał do K. Hryniewieckiego, że nie będzie mógł zjechać do Lublina na „re-asumpcję” tego sądu powołanego przez konfederację¹¹². Ostatni wojewoda podolski pojawił się natomiast parę razy na sesjach Generalności koronnej, gdy ta przebywała i obradowała na kresach, czyli od przybycia S.Sz. Potockiego do Tulczyna, co nastąpiło 12 czerwca 1792 roku¹¹³, do sierpnia tegoż roku. W tym czasie 8 lipca 1792 roku L.M. Świeykowski uzyskał od S.Sz. Potockiego zwolnienie z konsystencji wojsk rosyjskich i konfederackich w swoich dobrach¹¹⁴. W tym okresie na liście konsyliarzy Generalności koronnej konfederacji targowickiej znajdował się, oczywiście, L.M. Świeykowski i prawie cała jego najbliższa rodzina. Na sesji Generalności koronnej odbytej 7 sierpnia 1792 roku w Dubnie jako jej konsyliarze widnieją L.M. Świeykowski, jego synowie Michał i Jan Nepomucen oraz zięciowie Moszczeńcy Adam i Ignacy, a także Jan Onufry Orłowski, łowczy nadworny koronny, brat pierwszej żony ostatniego wojewody podolskiego, i Aleksander Moszczeński, brat jego zięciów¹¹⁵. Wszyscy oni, z wyjątkiem J. Orłowskiego i L.M. Świeykowskiego, stanowili wówczas najbliższe otoczenie S.Sz. Potockiego.

¹¹¹ BCz rkps 3185, s. 461–462, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Dubno 18 VIII 1792. W Brześciu – w mniemaniu młodych Świeykowskich – sytuacja nie poprawi się. Konsyliarzy z Korony planowało tam niewielu jechać, co zapowiadało bezczynność konfederacji. Por. BCz rkps 3185, s. 455, 467, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Dubno 16, 22 VIII 1792.

¹¹² BJ rkps 5971, k. 512, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792.

¹¹³ S.Sz. Potocki z Petersburga jechał przez Braclaw i Niemirów. Do Tulczyna dotarł 12 czerwca 1792 roku. J. Łojek, *Dzieje zdrajcy*, s. 180.

¹¹⁴ W. SMOLEŃSKI, *Konfederacja targowicka*, s. 283–284.

¹¹⁵ AGAD, Tzw. ML, dz. VII, rkps 6, s. 21, Sesja 35 Generalności, Dubno 7 VIII 1792.

go. W tym gronie – także wśród konsyliarzy Generalności – nie było wprawdzie brata L.M. Świeykowskiego, generała M. Świeykowskiego, jednak i on miał wpływy w Generalności. Gościł u niego po powrocie z Petersburga F.K. Branicki, w Łabuniu widział się przypuszczalnie z S. Rzewuskim i generałem moskiewskim M. Kachowskim¹¹⁶. Obiektywnie oceniając wpływy i możliwości oddziaływania na S.Sz. Potockiego, trzeba stwierdzić, że – jak na 88 konsyliarzy generalnych z całej Korony¹¹⁷ – wynik osiągnięty przez L.M. Świeykowskiego jest bardzo dobry, tym bardziej że na sesjach w późniejszym okresie, gdy Generalność przebywała już w Brześciu Litewskim i Grodnie, bywało kilku czy kilkunastu konsyliarzy z Korony, w tym prawie cały czas jego synowie i zięciowie. Wydaje się więc, że w takiej sytuacji L.M. Świeykowski, by móc wpływać na poczynania S.Sz. Potockiego, nie musiał przebywać osobiście w jego pobliżu. Później tylko listownie poprzez synów i zięciów kontaktował się z połączoną już Generalnością koronną i litewską, a w zasadzie właśnie z S.Sz. Potockim. To też zauważali postronni. Janusz Modest Sanguszko w sierpniu 1792 roku odwiedził Kołodno L.M. Świeykowskiego i przypuszczalnie też przedstawił mu swoje skargi na utrzymującą się sytuację¹¹⁸.

Czuł się L.M. Świeykowski związany z nowymi władzami, a przede wszystkim z S.Sz. Potockim. Pisał, że gdyby mu zdrowie pozwoliło – a faktycznie był chory¹¹⁹, nie jak wielu innych, którzy nadużywali tego argumentu, by się usprawiedliwić i by nie brać na siebie odpowiedzialności – byłby przy marszałku konfederacji koronnej¹²⁰. Pod koniec grudnia 1792 roku, a zwłaszcza na początku stycznia 1793 roku L.M. Świeykowski zaniemógł już bardzo poważnie. 5 stycznia 1793 roku Adam Rzyszczewski pisał do niego, życząc mu zdrowia: „Z tklwym czuciem dowiadujemy się o słabości JW. Wojewody Dobr. nie obojętni na to smutne zdarzenie, a szczerze życzący najrychlejszej melioracji dowiadujemy się o aktualnym stanie zdrowia jego”¹²¹.

¹¹⁶ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 50, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 19 VI 1792.

¹¹⁷ Por. D. ROLNIK, *Szlachta koronna wobec konfederacji targowickiej*, s. 162–163.

¹¹⁸ LNB, F 5, op. 1, rkps 1995, k. 163, J.M. Sanguszko do [generała M.] Świeykowskiego, Zasław 24 VIII 1792.

¹¹⁹ BJ rkps 5971, k. 507v, 517v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792, [Kołodno] 23 XI 1792.

¹²⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 504, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 25 IX 1792.

¹²¹ BCz rkps 3188, s. 137, [A.] Rzyszczewski do L.M. Świeykowskiego, Żukowce 5 I 1793.

L.M. Świeykowski zmarł w Kołodnie 21 stycznia 1793 roku, nie doczekawszy, może na szczęście dla niego, listu S.Sz. Potockiego, w którym ten usprawiedliwiał się przed wojewodą podolskim z wejścia Prusaków do Rzeczypospolitej¹²².

Oddalenie od Generalności L.M. Świeykowski rekompensował sobie przede wszystkim przez pozostawienie przy S.Sz. Potockim synów – Michała i Jana Nepomucena, z którymi cały czas utrzymywał kontakt listowny i do których pisał „pod kopertą” S.Sz. Potockiego¹²³. Młodzi Świeykowscy cały czas deklarowali, że jak ojciec sytuację rozważy i przyśle im wskazówki, to będą one dla nich prawidłem¹²⁴ – tak przyrzekał J.N. Świeykowski, ale również Michał do śmierci ojca tak myślał i czynił. Wydaje się też, że S.Sz. Potocki korzystał z usług synów L.M. Świeykowskiego stosunkowo chętnie, niemniej twierdzenie, że się nimi wysługiwał, jest przesadzone¹²⁵. S.Sz. Potocki polegał chyba bardziej na starszym wojewodzie J.N. Świeykowskim. Według Jerzego Łojka był on jednym z bardziej ulubionych współpracowników marszałka Generalności koronnej w okresie sprawowania władzy przez targowicę¹²⁶. Prawdopodobnie jako jego zaufany znalazł się w delegacji targowiczian mającej udać się do Petersburga z podziękowaniem dla Katarzyny II za przywrócenie wolności Rzeczypospolitej. L.M. Świeykowski przygotował synów do takich misji, dla nich bowiem latem 1792 roku pożyczył 30 tys. złp w złocie od Teodora Potockiego, wojewody bełskiego; wiemy, że kwotę tę zwrócił w umówionym terminie 15 stycznia 1793 roku¹²⁷. Gdy synom w następnych mie-

¹²² BCz rkps 3185, s. 753–754, Sz. Potocki do [L.M. Świeykowskiego?], Grodno 10 II 1793.

¹²³ Por. BJ rkps 5971, k. 508, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 22 IX 1792; BCz rkps 3185, s. 532, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Brześć Litewski 29 IX 1792. W literaturze jedynie wspomina o nich, że byli mniej lub bardziej bliskimi współpracownikami S.Sz. Potockiego. Zdarzało się, że przywoływano ich bez imion albo tylko wymieniano z imienia „Jana”, błędnie zwanego posłem braclawskim. Por. W. ŁUKASZEWICZ, *Targowica i powstanie kościuszkowskie*, s. 123, 126. Również tylko o „Janie” Świeykowskim w indeksie, w tekście bezimiennie, ogólnie jako o kliencie S.Sz. Potockiego por. E. ROSTWOROWSKI, *Ostatni król Rzeczypospolitej*, Warszawa 1966, s. 277. Lepsze zdanie o J.N. Świeykowskim miał Ł. Kądziała. Zob. Ł. KĄDZIAŁA, *Miedzy zdradą a służbą*, s. 54.

¹²⁴ BCz rkps 3185, s. 452, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 4 IX 1792.

¹²⁵ Por. W. ŁUKASZEWICZ, *Targowica i powstanie kościuszkowskie*, s. 123, 126.

¹²⁶ J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, s. 260.

¹²⁷ BK rkps 1279, k. 50–50v, Wypis z akt konfederacji województwa wołyńskiego, Skrypt L.M. Świeykowskiego na 30 tys. złp w złocie na 5 „od sta”, Dubno 13 VIII 1792. Suma oddana została 15 stycznia 1793 roku.

siącach pobytu przy S.Sz. Potockim w Brześciu Litewskim i w Grodnie brakowało funduszy, zalecał, od kogo mają pożyczać¹²⁸, choć jako oszczędny człowiek, nie czynił tego chętnie, toteż synowie musieli go przekonywać o panującej drożyznie¹²⁹. Wspomagali go i działali w jego imieniu również – choć może w mniejszym stopniu – jego zięciowie Moszczeńscy, bliscy S.Sz. Potockiego¹³⁰ i konsyliarze generalni konfederacji targowickiej w koronie, Ignacy¹³¹ i Adam¹³², który przez Kazimierza Konstantego Platę od lata 1792 roku był uznawany za „prawą rękę” S.Sz. Potockiego przy pracach nad reformą ustroju i nazywany jego „pierwszym ministrem”¹³³. Za pośrednictwem wszystkich tych osób i listów do S.Sz. Potockiego L.M. Świeykowski starał się pomagać w tworzeniu projektu reformy ustrojowej Rzeczypospolitej – temu zagadnieniu poświęcony jest ostatni rozdział niniejszej pracy – i w korygowaniu bieżącej działalności politycznej. Czy i na ile rady L.M. Świeykovskiego były brane pod uwagę, trudno jednoznacznie stwierdzić, jednak biorąc pod uwagę coraz bardziej krytyczne stanowisko wojewody podolskiego do konfederacji targowickiej – jedynym, którego on nie krytykował w sposób otwarty, był S.Sz. Potocki – sądzić możemy, że większości zaleceń wojewody podolskiego nie uwzględniono, wszak można postawić w tym miejscu znak zapytania. Tu trzeba zaznaczyć, że synowie L.M. Świeykovskiego nie łagodzili opinii ojca, wręcz przeciwnie – to ich listy utwierdzały go w krytycznym

¹²⁸ W pierwszej kolejności był to A. Pułaski, który był winien L.M. Świeykovskiemu za kontrakty. Por. BJ rkps 5971, k. 516, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykovskich, [Kołodno] 16 XI 1792. Ten jednak nie miał pieniędzy. Wówczas wskazał S. Badeniego. Zalecił jednak, aby jeden z braci koniecznie zjechał na kontrakty dubieńskie. Por. BJ rkps 5971, k. 516, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykovskich, [Kołodno] 16 XI 1792. Por. BJ rkps 5971, k. 517–517v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykovskich, [Kołodno] 23 XI 1792.

¹²⁹ Ma się wrażenie, że niekiedy młodzi Świeykovscy podkoloryzowali swe doniesienia w tej płaszczyźnie. Robili to jednak inteligentnie i skutecznie. Ojca swego z pewnością znali. By zyskać uzasadnienie dla swych wydatków, umiejętnie wskazywali źródła drożyzny. Sugerowali, że to gra koroniarzy, którzy chcą przenieść wszystko do Korony. Por. BCz rkps 3185, s. 449, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykovskiego], Brześć Litewski 4 IX 1792. Winny temu okazywał się również S.Sz. Potocki, choć nie on sam bezpośrednio. Naczelnicy konfederacji, bogaci panowie na biednych nie patrzą, a też sam marszałek konfederacji myśli o Warszawie. Por. ibidem, s. 450.

¹³⁰ Por. E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej*, s. 277.

¹³¹ Por. AGAD, Tzw. ML, dz. VII, rkps 6, s. 3, Sesja nr 3 Generalności konfederacji koronnej, Humań 3 VI 1792. Nominację na konsyliarza otrzymał wówczas Ignacy Moszczeński, podczaszy braclawski.

¹³² AGAD, Tzw. ML, dz. VII, rkps 6, s. 21, Sesja 35 Generalności, Dubno 7 VIII 1792.

¹³³ Por. E. Rostworowski, *Moszczeński Adam*, s. 90.

nastawieniu do związku targowickiego albo wręcz niekiedy przynajmniej go stymulowały.

Wiedział więc L.M. Świeykowski, że istnieje pokusa, by konfederacja prawa sama stanowiła, to wszelako – pisał J.N. Świeykowski – sejm uchwała prawa, owszem konfederacja wiele może, ale tylko „tymczasowo do sejmu”¹³⁴. Zdaniem najstarszego syna wojewody podolskiego głównym celem konfederacji winno być doprowadzenie do obrad sejmu, a wcześniej, oczywiście, sejmików, jednak nie wszyscy w konfederacji tego chcieli¹³⁵. L.M. Świeykowski nie pochwalał tego kierunku i opowiadał się przeciw Janowi Suchorzewskiemu, proponującemu reformy państwa bez udziału sejmików i sejmu¹³⁶. J.N. Świeykowski donosił ojcu, że niektórzy konfederaci myślą, jak ustanowić zupełnie nową konstytucję, nie chcą poprawiać dawnego ustroju, sprzed 3 maja 1791 roku, pragną ustalić formę rządu we własnym gronie, a to byłoby działaniem wbrew aktowi konfederackiemu, zakładającemu przywrócenie dawnego ustroju. Nowa forma rządu, projektu S.Sz. Potockiego, w mniemaniu J.N. Świeykowskiego była wzorowana na pismach Stanisława Leszczyńskiego i Jana Jakuba Rousseau¹³⁷, co nie do końca okazało się trafną oceną. Już tylko te zamierzenia w sferze sposobów przeprowadzenia reformy ustroju Rzeczypospolitej koryfeuszy konfederacji sprawiły, że J.N. Świeykowski wyraził pogląd, że czym szybciej zakończy się konfederacja, tym kraj będzie szczęśliwszy¹³⁸. Jego zdaniem to, że król złamał *pacta conventa*, nie oznaczało, że należy łamać prawo i że może to robić Generalność¹³⁹. Skoro sprawy teoretyczne dotyczące

¹³⁴ BCz rkps 3185, s. 452, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 4 IX 1792. Sejm dla braci Świeykowskich był podstawą tworzenia prawa. Wszystko, co poza nim, to gwałt uczyniony narodowi, nawet dobre intencje tego nie mogą zmienić – „zawsze gwałt gwałtem będzie”. Wojewodzie pytali, gdzie jest dziś „wola narodu”. BCz rkps 3185, s. 487, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 15 IX 1792.

¹³⁵ BCz rkps 3185, s. 452, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 4 IX 1792.

¹³⁶ BCz rkps 3185, s. 528, 532, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 29 IX 1792.

¹³⁷ BCz rkps 3185, s. 452–454, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 4 IX 1792. J.N. Świeykowski, niewątpliwie wykazując się erudycją, pisał, że dzieła tych autorów ma, że je czytał – „zawsze rozumiem, że generalność wrócić wolność powinna obywatelom, a seym tylko prawa poprawiać [powinien – może]”. Ibidem, 454.

¹³⁸ Por. BCz rkps 3185, s. 454, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 4 IX 1792.

¹³⁹ Por. BCz rkps 3185, s. 519, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 22 IX 1792.

sposobów wprowadzenia zmian w państwie wzbudzały taką reakcję J.N. Świeykowskiego, co dopiero rzeczywistość tworzona przez konfederację. Synowie L.M. Świeykowskiego pisali do ojca krótko i jednoznacznie, że źle funkcjonuje Generalność, ciągle jest mało konsyliarzy koronnych¹⁴⁰, przez dłuższy czas było ich tylko ośmiu¹⁴¹. W sprawach ważnych dla kraju konfederacja była w istocie nieczynna, a dodatkowo targały nią wewnątrz konflikty personalne. F.K. Branicki i S. Rzewuski „palą kadzidła”, dzięki którym ponoć wszystko z S.Sz. Potockim zrobić mogą. „My wszyscy to cierpimy i wytrzymujemy”, „przykro jest mało-wanym zostawać”, wynika z tego, że konsyliarze byli bardziej asystentami niż doradcami¹⁴² – pisali do ojca młodzi Świeykowscy. Ubolewali: coż z tego, że ładnie połączyły się konfederacje litewska z koronną 5 września 1792 roku¹⁴³, gdy „izba iest tylko ceremonialna”¹⁴⁴. Okazywało się, że S.Sz. Potocki, jakkolwiek dobry obywatel, dobry człowiek, łatwo dawał się powodować i politycznie chciał wszystkich ułagodzić¹⁴⁵, a przy tym i sam był mało czynny. J.N. Świeykowski złośliwie zauważał, że nie warto, by ojciec pisał listy do niego i do brata pod kopertą marszałka, „gdyż u niego listy po kilka dni nierozpieczętowane leżą”¹⁴⁶, a skoro tak jest, to nie może być egzekucji prawa. Stąd rodziła się smutna konstatacja, że konfederację „tylko duch postronny utrzymuje”¹⁴⁷. Tym „duchem”, który o wszystkim decyduje, była Moskwa,

¹⁴⁰ Por. BCz rkps 3185, s. 454, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 4 IX 1792.

¹⁴¹ Por. BCz rkps 3185, s. 489, 492, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 15, 18 IX 1792; BCz rkps 3185, s. 520, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 22 IX 1792. Pod koniec września 1792 roku obok nich i Moszczeńskich byli Antoni [?] Czetwertyński, Jan Sucharzewski, Piotr Borzęcki i Józef [?] Zagórski. BCz rkps 3185, s. 534, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 29 IX 1792.

¹⁴² Por. BCz rkps 3185, s. 472–473, 477–478, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Lubomla 29 VIII 1792, Brześć Litewski 12 IX 1792. Ponoć F.K. Branicki w obecności świadków obiecał S.Sz. Potockiemu wystawić w Warszawie statuetkę wyższą niż Zygmunta III. Por. BCz rkps 3185, s. 466, [J.N. ?] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Dubno 22 VIII 1792.

¹⁴³ Por. BCz rkps 3185, s. 471–472, 475, 480 J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 29 VIII, 12 IX 1792.

¹⁴⁴ BCz rkps 3185, s. 479, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 12 IX 1792.

¹⁴⁵ Por. BCz rkps 3185, s. 483, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 15 IX 1792.

¹⁴⁶ BCz rkps 3185, s. 532, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 29 IX 1792.

¹⁴⁷ BCz rkps 3185, s. 484, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 15 IX 1792.

podająca projekty, które konfederaci będą musieli przyjąć¹⁴⁸. Jeżeli konfederacja nie mogła utworzyć się bez obcej pomocy, pomagający może teraz nad nią panować. Pomagający wszelako nie może być silniejszy od tego, który pomoc bierze, bo wtedy postępuje według własnych zasad¹⁴⁹. To Rosja miała zdecydować, gdzie dalej będą obrady Generalności¹⁵⁰ i jak długo będzie trwała konfederacja. Wszystko od niej zależy. Tę sytuację w mniemaniu młodych Świejkowskich mógł zmienić ewentualnie tylko przyszły sejm¹⁵¹. Młodzi kasztelanice wiedzieli też jednak, że bez Rosji przyszły sejm będzie opanowany przez ich przeciwników. Pisali, że bez mocy Moskwy intryga będzie decydować o wyborze posłów, sejm może być podobny temu przeszłemu. W końcu dochodzili do przekonania, może lepiej niech Generalność ustanowi nową formę rządu, którą później sejm tylko poprawi¹⁵². Inaczej by było: „Gdyby wszyscy byli podobnego zdania y czuli, co to jest wolność y na czym [ona] funduje się, nie byłoby żadnej bojaźni iej utraty. Duch prywaty nadto zajął umysły Polaków, aby bezpiecznie y pewno polegać można na zamiarze tylko Generalności”¹⁵³. Zauważali, że ludzie łatwo się odmieniają i szukają tylko kariery, toteż dawniej król mający przywilej rozdawania urzędów bez trudu czynił „wielu obywatelów jemu podległych”¹⁵⁴. Wielu starało się o względy S.Sz. Potockiego, a „marszałka taka [była] natura, że prędzej usłuży tym, których się obawia, lub tym, co mu podchlebiają, niż tym, których cnocie ufa”¹⁵⁵. Zapomniano też w konfederacji o równości, a przecież „prawdziwa wolność na równo-

¹⁴⁸ Por. BCz rkps 3185, s. 473, 491, J.N. i M. Świejkowscy do ojca [L.M. Świejkowskiego], Lubomla 29 VIII 1792, Brześć Litewski 18 IX 1792.

¹⁴⁹ Por. BCz rkps 3185, s. 487, J.N. i M. Świejkowscy do ojca [L.M. Świejkowskiego], Brześć Litewski 15 IX 1792.

¹⁵⁰ Por. BCz rkps 3185, s. 492, J.N. i M. Świejkowscy do ojca [L.M. Świejkowskiego], Brześć Litewski 18 IX 1792.

¹⁵¹ Por. BCz rkps 3185, s. 488, 512, 525, 530, J.N. i M. Świejkowscy do ojca [L.M. Świejkowskiego], Brześć Litewski 15, 21, 26, 29 IX 1792.

¹⁵² Por. BCz rkps 3185, s. 488, J.N. i M. Świejkowscy do ojca [L.M. Świejkowskiego], Brześć Litewski 15 IX 1792.

¹⁵³ BCz rkps 3185, s. 491, J.N. i M. Świejkowscy do ojca [L.M. Świejkowskiego], Brześć Litewski 18 IX 1792.

¹⁵⁴ Por. BCz rkps 3185, s. 492, 513, J.N. i M. Świejkowscy do ojca [L.M. Świejkowskiego], Brześć Litewski 18 i 21 IX 1792.

¹⁵⁵ BCz rkps 3185, s. 513, J.N. Świejkowski do ojca [L.M. Świejkowskiego], Brześć Litewski 21 IX 1792. Wśród tych starających się wymieniano S. [?] Rzewuskiego, chcącego być podkanclerzym, K. Kurdwanowskiego, marzącego o pisarstwie koronnym, [?] Czetwertyńskiego, zabiegającego o podskarbiostwo, stanowiska generała inspektora „dobijał się” Miączyński. W tej grupie wspomniany też był M. Walewski. Por. ibidem, s. 513.

ści zasadza się". Dlatego nie należy – przekonywali młodzi Świeykowscy – dawać władzy hetmanom¹⁵⁶. Równolegle przestrzegali ojca, że trzeba bać się również intryg w Warszawie, stolica bowiem „najmocniejszej intrygi y wszelkiego gwałtu jest siedliskiem. [...] Należy zbierać mogące być na umysłach wrażenie, iż co nie jest stanowione w Warszawie, to jest nielegalnym”¹⁵⁷. To był drugi wątek poruszany przez synów, potencjalnie stymulujący myślenie L.M. Świeykowskiego, inna sprawa, że wojewoda podolski już wcześniej wyrażał pogląd, że w Warszawie nie można w ratowaniu Rzeczypospolitej szukać sojusznika. Synowie wojewody podolskiego wskazywali dwuznaczne zachowania wielu postaci aktywnych w czasie Sejmu Wielkiego i chcących też w nowej rzeczywistości zaistnieć oraz z niej „profitować”¹⁵⁸, a także „na nowo odkryty” cały spiszek 3 maja, będący zamachem na wolności osobiste, w którym narzędziem była Komisja Policji, a czego dowodzić miał jej sławetny „sekretny protokół”, w którym miano zapisywać informacje na każdego obywatela¹⁵⁹. Wojewodzice ogólnie informowali też ojca, że nastroje w Warszawie ciągle utrzymywały się prokonstytucyjne¹⁶⁰,

¹⁵⁶ BCz rkps 3185, s. 491, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 18 IX 1792; BCz rkps 3185, s. 511–512, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 21 IX 1792.

¹⁵⁷ BCz rkps 3185, s. 493, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 18 IX 1792.

¹⁵⁸ Por. BCz rkps 3185, s. 497–498, 501–502, 506 J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 21 IX 1792. W tej grupie wymieniano: Józefa Kajetana Ossolińskiego, kasztelana podlaskiego, który opowiadał się za ustawą majową, a teraz miał „egzaminować” „komisję edukacyjną”, ale go wykluczono w ostatniej chwili, Piotra Ożarowskiego, kasztelana wojnickiego, który wbrew poleceniom medale wojskowe nosić pozwalał, i generała Jana Augusta Cichockiego, który z własnym interesem sprzedawał wojsku konie i mundury, „będąc ubogim skoro został dyrektorem komisariatu natychmiast [...] do znacznego przyszedł majątku”. Ibidem, s. 507.

¹⁵⁹ Por. BCz rkps 3185, s. 502, 503–505, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 21 IX 1792. Jeśli zachodziła taka potrzeba, to choremu na umyśle „zupełnie zdrowe zmysły [...] przyznali”. Por. ibidem, s. 505. Ponoć w tym sekretnym protokole „nie masz prawie domu, któryby nie był wzmiankowany”. Owa komisja kazała też szpiegować obywateli. Dokument chciano spalić, ale go zapieczętowano. M. Świeykowski uważał, że dobrze się stało, dobrze też, że go nie czytano, bowiem są teraz ważniejsze sprawy, por. BCz rkps 3185, s. 518, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 22 IX 1792.

¹⁶⁰ Por. BCz rkps 3185, s. 520, 593–594, 629–631, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 22 IX 1792, Grodno 11 XI, 2 XII 1792; Ibidem, s. 588–589, 603, 621, 628, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 7, 14, 28 XI 1792, [b.d.]. Młodzi Świeykowscy m.in. pisali o jawnym sprzedawaniu kokard francuskich, a *de facto* także o tym, że targowica nie ma tam władzy, królowi nic rozkazać nie może. Wzmiankowali również o granej w stolicy sztuce *Dobra rzecz i cóż mi z tego*

a postawa wojska niechętna była nowym władzom, część oddziałów nawet przysięgi nakazanej przez targowicę nie wykonała, a część musi powtarzać¹⁶¹. Późniejsze listy synów L.M. Świeykowskiego, pisane już z Grodna w okresie październik–grudzień 1792 roku, miały podobną wymowę. Ukazywały to, co się w konfederacji i wokół niej dzieje w złym świetle, może tylko jeszcze z większą ilością goryczy¹⁶². 21 października 1792 roku Michał Świeykowski informował ojca, że w Grodnie przebywa sześciu konsyliarzy koronnych: on z bratem, dwóch Moszczeńskich – Adam i Ignacy, Józef [?] Zagórski i A. Pułaski¹⁶³.

Dysponując takimi danymi, a przy tym będąc z pewnością dobrym obserwatorem i człowiekiem już doświadczonym, L.M. Świeykowski wiedział, co dzieje się źle. W pierwszej kolejności zalecał synom, a za ich pośrednictwem Generalności, załatwienie spraw furażów dla armii rosyjskiej i polskiej oraz rozwiązanie w ogóle kwestii ich utrzymywania. Początkowo w tym zakresie krytykował przede wszystkim działania konfederacji prowincjonalnych kresowych. Żalił się na bałagan w konfederacji łuckiej. Pisał, że nie zważa ona na libertacje wydane przez S.Sz. Potockiego¹⁶⁴ i nakłada stale furaże, zmienia ciągle palety, a w Łucku nie ma odpowiedzialnych za to¹⁶⁵. Z zasady wojewoda podolski krytykował sposób brania furażów. Twierdził, że „palety” stanowią krzywdę dla obywateli i niesprawiedliwość. Informował synów, że konfederacja przysłała polecenie, aby kwity za dostarczone furaże do Łucka były odwożone, i zaraz po tym przysłała palety, aby z każdej wsi, z całego powiatu krzemienieckiego odwozić według nich

przeciw S.Sz. Potockiemu, o przesłaniu *Fragmentu Biblii Targowickiej*, o drukowaniu *Spowiedzi politycznej* autorstwa „zapewne” J. Kossakowskiego, o wypowiedzianych obietnicach, że Moskałom sprawią w Warszawie „sycylijskie nieszpory”, na co zareagował M. Kachowski wzmocnieniem posterunków.

¹⁶¹ Por. BCz rkps 3185, s. 508–510, 512, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 21 IX 1792; BCz rkps 3185, s. 521–522, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 22 IX 1792; BCz rkps 3185, s. 476, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 12 IX 1792.

¹⁶² Por. BCz rkps 3185, s. 547, 548, 561–564, 567–569, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 17, 24, 28 X 1792; BCz rkps 3185, s. 553–554, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 20 X 1792; BCz rkps 3185, s. 558–559, 582, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 21 X, 4 XI 1792.

¹⁶³ Por. BCz rkps 3185, s. 559, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 21 X 1792.

¹⁶⁴ BJ rkps 5971, k. 512, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792.

¹⁶⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 515, 517, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 26 X 1792, 23 XI 1792.

mąkę, krupy, owies i siano do Dubna, ale tego samego dnia wieczorem przybył kapral „z trzema karabinierami” od konfederacji, z paletem, by osobno dostarczyć produkty do samego Łucka dla stojącego tam pułku¹⁶⁶. L.M. Świeykowski pytał, dlaczego co miesiąc i po co wozić produkty do Łucka, czemu nie odbierają furazów liweranci, którzy powinni zrobić kontrakty z obywatelami, po co częstymi paletami przykrość obywatelom czynić i czy trzeba np. siano aż tak daleko do Łucka wozić¹⁶⁷. Jego zdaniem był to tylko sposób szukania nieuczciwych zysków przez nieuczciwych ludzi, bo jeśli obywatel ma daleko wieźć jakiś produkt, to woli „zapłacić pieniędzmi” „aniżeli przystawiać”¹⁶⁸, tym bardziej że bez przyczyny jeszcze i podwody trzymano po kilka niedziel¹⁶⁹. Skarżył się również L.M. Świeykowski na nieuczciwość ludzi odpowiadających za magazyny, którzy handlują znajdującymi się tam produktami, „a chłopci i żydzi sałdatów żywić muszą”¹⁷⁰. Wiedział też, że na dobra, które zapłaciły furaze, nakłada się nieprawnie konsystencje wojska¹⁷¹. Bronił przed takimi rabunkami majątków nieobecnego wówczas na kresach swego przyjaciela, Michała Walewskiego, także konsyliarza Generalności koronnej, przypominał, że na znak protestu przeciw ustawie majowej złożył on województwo sieradzkie, a teraz niejako w nagrodę Moskałe niszczą jego dobra¹⁷². Zwracano się do L.M. Świeykowski, by interweniował u S.Sz. Potockiego w sprawach dotyczących ochrony dóbr¹⁷³. Z jakim skutkiem to czynił, trudno orzec, podobnie jak nie znamy finału obrony włości M. Walewskiego. L.M. Świeykowski przypuszczalnie próbował interweniować u M. Kachowskiego w sprawie nakładanych furazów, zarówno ich wielkości, jak i sposobu wybierania¹⁷⁴. Przypuszczalnie chodziło także o kwestie uiszczania rachunków za dostarczone produkty, Rosjanie bowiem od początku wojny nie płacili za nie. O ile można było zrozu-

¹⁶⁶ BJ rkps 5971, k. 512, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792.

¹⁶⁷ Ibidem.

¹⁶⁸ Ibidem.

¹⁶⁹ Por. BJ rkps 5971, k. 515v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 26 X 1792; BN rkps 9050, t. 2, k. 72, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 21 X 1792.

¹⁷⁰ BJ rkps 5971, k. 515v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 26 X 1792.

¹⁷¹ Ibidem, k. 515.

¹⁷² Ibidem.

¹⁷³ Por. np. BCz rkps 3188, s. 255–256, [?] Rynkiewicz do L.M. Świeykowski, [b.m.] 7 VIII 1792.

¹⁷⁴ Cz. NANKE, *Szlachta wołyńska wobec Konstytucji*, s. 78.

mieć taką sytuację w czasie wojny, o tyle już nie bardzo jesienią 1792 roku, chyba że ktoś przewidywał, że dla Rosji furaże to nie kwestia egzystencji jej armii w Polsce, ale element szerzej zakrojonej polityki mającej na celu skłonienie szlachty do uległości i to bynajmniej nie zarządzeniem. M. Kachowski dopiero w grudniu 1792 roku posłał kurlera do Petersburga z zapytaniem, czy ma płacić za furaże i prowianty¹⁷⁵, choć jakoby wcześniej z S.Sz. Potockim ustalił wielkość dostaw i ceny, które za nie mają być płacone¹⁷⁶, z tego jednak strona rosyjska się nie wywiązała. Negocjacje w tej sprawie z Moskwą podjęła dopiero w listopadzie 1792 roku Generalność. Wówczas przedstawiciel Katarzyny II Karol von Bühler zaproponował za produkty bardzo niskie ceny. L.M. Świeykowski przestrzegał synów: „nie można mówić, że od złego dłużnika i taką cenę przyjąć potrzeba”, „ale Generalność takowej ceny akceptować nie powinna”¹⁷⁷. Sprawa była poważna, bo już w październiku 1792 roku wiadano, że Rosjanie szybko z Rzeczypospolitej nie wyjdą¹⁷⁸ i na pewno zimować będą¹⁷⁹.

Oprócz furaży uciążliwością związaną ze stacjonującymi na kresach armiami było ich rozlokowanie w majątkach obywateli. Groziło to także włościom L.M. Świeykowskiego, który mógł tylko wyrazić życzenie, by gdzie indziej rozmieszczono oddziały¹⁸⁰. Życzenie nie spełniło się. W jego Worobieju i Sokolcu stanęła piechota moskiewska¹⁸¹. Na te problemy nakładały się zwykłe, „niesystemowe” krzywdy, czynione przez żołnierzy polskich i moskiewskich. Generał M. Świeykowski pisał do brata, że wojska – zarówno polskie, jak i rosyjskie – rabują, „u mnie tylko w Mikulinie stanęło osiemdziesiąt y ludzie darmo karmieno”¹⁸². Obie armie wprawdzie ciągle ze sobą może nie walczyły,

¹⁷⁵ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 84v, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 11 [12 ?] XII 1792.

¹⁷⁶ Por. BCz rkps 3186, s. 184, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki [?] 21 IX [1792].

¹⁷⁷ BJ rkps 5971, k. 518, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 30 XI 1792.

¹⁷⁸ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 68v, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin [?] X 1792.

¹⁷⁹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 76v, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 16 XI 1792.

¹⁸⁰ BJ rkps 5971, k. 514, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 19 X 1792.

¹⁸¹ BJ rkps 5971, k. 516, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 16 XI 1792.

¹⁸² Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 74, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 5 XI 1792.

ale rywalizowały, a to odbijało się krzywdą na majątkach obywateli, o czym złośliwie, a zarazem z goryczą pisał generał M. Świeykowski, donosząc, że wojsko polskie ma tu ciągle przechody, „będą stać ponad granicą, boją się, aby Moskale z Polski nie pouciekali”, wybierają furaz „y gdzie tylko staną, biją Moskalów, a karnie na kwaterach stoją Moskale, a jak przyjdą Polacy, to ich spędzają do karczmy. W wielkiej bojaźni Moskale”¹⁸³. Moskale dokładali swoje – relacjonował generał M. Świeykowski – doszło do tego, że zboża, nawet gdyby najtańsze było, nikt nie kupi, bo po co, jak „Moskale po wsiach i miastach darmo jedzą, a jak kradną nadzwyczaj”¹⁸⁴. Generał M. Świeykowski złośliwie komentował – trawestując hasła konfederacji targowickiej o przywróceniu dawnej wolności – postępowanie Rosjan w Polsce: „Wraca się dawna wolność, ale tylko dla Moskalów”¹⁸⁵. Z Rosjanami miał też kłopoty sam wojewoda podolski. Pomimo libertacji ucierpiały od Rosjan jego dobra, chociaż przynajmniej tu żołnierze Katarzyny II starali się zachować pozory grzeczności, to jednak dopuszczali się kradzieży oraz, nie płacąc za furaz, „kwitancji się domagali”¹⁸⁶. L.M. Świeykowski pisał do synów: „mają racją obywatele nienawidzić Moskalów, między którymi jest wielu, którzy mają różne sposoby krzywdzenia”¹⁸⁷. Generał M. Świeykowski stwierdzał, że nie chce, aby mu kaprale moskiewscy rozkazywali. Informował brata, że myśli o wyprzedaniu swoich majątków¹⁸⁸. Ze swej strony L.M. Świeykowski już w październiku 1792 roku przestrzegał synów, że ludzie – z nienawiści do Moskwy – chcą wyprzedawać dobra w Polsce¹⁸⁹. Wojewoda podolski łudził się jeszcze, że dobra Katarzyna II o tym, co się dzieje w Rzeczypospolitej, nie ma pojęcia, nie wie też, że jej wojsko i jej „komendanci przeciwnie postę-

¹⁸³ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 80, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 1 XII 1792.

¹⁸⁴ Por. ibidem, k. 81.

¹⁸⁵ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 72, generał M. Świeykowski do brata [L.M. Świeykowskiego], Mikulin 21 X 1792.

¹⁸⁶ Por. BCz rkps 3187, s. 393, 395, 397, 399, 413, Józef Piszczatowski do Jan Świeykowskiego [wojewodzica], Peczara 24, 26 III 1793, 7 IV 1793, 5, 27 VI 1793. Por. też BO rkps 1997, k. 62, M. [?] Browiński do Michała [?] Świeykowskiego [wojewodzica], Grodno 16 XII 1792. Por. też Cz. NANKE, *Szlachta wolińska wobec Konstytucji*, s. 78; W. SMOLEŃSKI, *Konfederacja targowicka*, s. 94.

¹⁸⁷ BJ rkps 5971, k. 512–512v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792.

¹⁸⁸ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 86, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 14 XII 1792.

¹⁸⁹ BJ rkps 5971, k. 515v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 26 X 1792.

pują” do jej woli¹⁹⁰. Nalegał na synów: „KoniecznIE potrzeba, aby Imperatorowa o wszystkim wiedziała, inaczej uciążliwości nie ustaną”¹⁹¹. Bał się, że zaistniały stan doprowadzi do destabilizacji sytuacji w kraju, że wręcz rewolucji spodziewać się można¹⁹². Dlatego sprzeciwiał się podróżom córek, a żon Moszczeńskich do Grodna. Dodatkowo uważał, że również pogoda nie sprzyja takim niekoniecznym wyprawom, śnieg i deszcz tym bardziej¹⁹³.

W zaistniałej sytuacji – co zauważono – obywateli drażniły organizowane przez członków władz konfederacji fety z różnych okazji. S.K. Cielecki informował wojewodę podolskiego, że Antoni Złotnicki urządził – z udziałem wielu oficerów moskiewskich – wielki zjazd, podczas którego wznoszono liczne toasty, m.in. za Katarzynę II¹⁹⁴. Potem – jak opiniowano – los go za to pokarał, bo ogień strawił jego dobra¹⁹⁵. Trzeba zaznaczyć, że A. Złotnicki starał się jeszcze zachowywać powagę i chyba bał się L.M. Świeykowskiego¹⁹⁶. Mając taki obraz kreśców, wojewoda podolski nie był ani zaskoczony, ani zdziwiony niechętnym stosunkiem obywateli do targowicy. Ksiądz Alojzy Świeykowski pisał do L.M. Świeykowskiego, że obywatele nie tyle chwałą ustawę majową, ile zauważają, „że spokojność [wtedy] była, że przemoc nie prawowała”¹⁹⁷.

Za niegodziwości L.M. Świeykowski krytykował także niektórych działaczy konfederackiej Generalności, chciwie szukających tylko korzyści dla siebie. Taką opinię zyskał w jego otoczeniu Szymon Kos-

¹⁹⁰ BJ rkps 5971, k. 515, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 26 X 1792. Podobnie twierdził M. Grocholski. Por. BR rkps 3244, nl., M. Grocholski do [L.M. Świeykowskiego], Warszawa [?] 6 XII 1792.

¹⁹¹ BJ rkps 5971, k. 515v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 26 X 1792.

¹⁹² Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 78v, generał M[ichał] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Mikulin 18 XI 1792.

¹⁹³ Por. BJ rkps 5971, k. 512v–513, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792. Wyjechały one do Grodna dopiero 14 listopada. Por. BJ rkps 5971, k. 516, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 16 XI 1792.

¹⁹⁴ Por. BCz rkps 3186, s. 185, 249, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki [?] 21 IX [1792], 12 X 1792.

¹⁹⁵ Por. BCz rkps 3186, s. 266, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 14 XII 1792.

¹⁹⁶ Por. BCz rkps 3186, s. 249, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 12 X 1792. L.M. Świeykowski chciał się widzieć z A. Złotnickim. Prosił synów, by mu przekazali, aby w drodze powrotnej z Grodna nie omijał Kołodna. Por. BJ rkps 5971, k. 517v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 23 XI 1792.

¹⁹⁷ BO rkps 1997, k. 13, Ksiądz Alojzy [Świeykowski] do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 2 VII 1792.

sakowski¹⁹⁸. Nie podobało się L.M. Świeykowskiemu, że niektórzy konfederaci zapominają, na czym „funduje się” wolność – nie ma jej, „kiedy jeden lub kilku obywateli ogarną moc exekwującą najwyższą”. Wojewoda podolski zgadzał się z opinią synów, że to, iż król złamał *pacta conventa*, nie znaczy, że należy łamać obowiązujące prawa¹⁹⁹. Wiedziano w otoczeniu L.M. Świeykovskiego, że krzywdzono niektórych „słuszných obywatelów” i to ganiono²⁰⁰. L.M. Świeykowski pamiętał zapewne, jak w 1791 roku sugerowano mu, że proces służyć może do nacisku politycznego i że dlatego hetman polny koronny S. Rzewuski przegrał w Lublinie sprawę z Aksamitowskim²⁰¹. Biorąc pod uwagę całą opisaną sytuację, ostrzegał, że obywatele samej Generalności już „złorzeczą i bardzo utyskują”, mówią, że tak się dzieje, jak anonimowe pisma piszą²⁰², a tych – zauważano – pojawia się coraz więcej²⁰³. W Kołodnie wiedziano, że niektórzy sami konsyliarze Generalności nie są zadowoleni z jej działań – ci „powracają z Grodna, ale nie obiecują powracać”²⁰⁴. Marcin Grocholski, ostatni wojewoda braclawski, choć osobiście nie był zaangażowany w działania targowiczian, chyba celnie i szczerze zauważał, zwracając się do L.M. Świeykovskiego, że czuje również jak WP „ten ciężar, który ponosimy”²⁰⁵.

¹⁹⁸ Por. BCz rkps 3186, s. 265, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykovskiego, Wodyczki 14 XII 1792. O stosunku obywateli do Kossakowskich i konfederacji targowickiej na Litwie por. D. ROLNIK, *O postawach szlachty litewskiej wobec konfederacji targowickiej*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, T. 1, 2004, s. 73–94. O konfederacji na Litwie por. R. ŠMIGELSKYTĖ-STUKENĖ, *Lietuvos didžiosios kunigaikštystės konfederacijos susidarymas ir veikla 1792–1793 metais*, Vilnius 2003, passim.

¹⁹⁹ Por. BCz rkps 3186, s. 185, 249, 253–254, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykovskiego, Wodyczki 21 IX 1791 [błąd, list pisany w 1792], 12 X 1792, 26 X 1792; BCz rkps 3185, s. 479, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykovskiego, Brześć Litewski 12 IX 1792; ibidem, s. 491, J.N. i M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykovskiego, Brześć Litewski 18 IX 1792; BCz rkps 3186, s. 519, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykovskiego, Brześć Litewski 22 IX 1792. Por. też BJ rkps 5971, k. 512, 517, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 13 X, 23 XI 1792.

²⁰⁰ Por. np. BN rkps 9050, t. 2, k. 68v, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykovskiego [?], Mikulin [?] X 1792.

²⁰¹ BCz rkps 3186, s. 373–374, [A. ?] Chrzanowski do [L.M. Świeykovskiego], Bereżanki 29 VIII 1791.

²⁰² BJ rkps 5971, k. 515, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykovskich, [Kołodno]. 26 X 1792.

²⁰³ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 88, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykovskiego, Mikulin 19 XII 1792.

²⁰⁴ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 85, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykovskiego, Mikulin 11 [12 ?] XII 1792.

²⁰⁵ BR rkps 3244, nl., M. Grocholski do L.M. Świeykovskiego [?], Warszawa [?] 6 XII 1792.

Szybko więc L.M. Świeykowski z obserwatora i krytyka rzeczywistości politycznej kresów południowo-wschodnich Rzeczypospolitej stał się surowym komentatorem poczynąń Generalności targowickiej. Jako mimo wszystko z nią związany poczuwał się do obowiązku, owszem, pokazywania jej słabości, ale też doradzania, co zrobić, by odwrócić złe tendencje w działaniach publicznych. Tu warto raz jeszcze zauważyć, że żadnym surowym ocenom L.M. Świeykowskiego nie podlegał sam „marszałek konfederacji generalnej koronnej”, zresztą konsekwentnie tak, nie inaczej, nazywany w listach wojewody podolskiego do synów. Może tylko raz L.M. Świeykowski podważył zdolności intelektualne S.Sz. Potockiego, gdy ten miał się spotkać z prymasem M. Poniatowskim w Siedlcach – obawiał się, czy nie ulegnie mu i nie zgodzi się przenieść Generalności do Warszawy²⁰⁶.

Na początku L.M. Świeykowski zalecał przede wszystkim nie dopuszczać do związku ludzi niepewnych. Pytał, jak można powierzać funkcje. Ze zdziwieniem pisał 22 września 1792 roku: „Jeśli kto był wyraźnie za Konstytucją 3 maja i przez publiczny akt konfederacji został wyłączony od wspólnych czynności, ja nie wiem, jak mógł zostać delegowanym na którekolwiek miejsce”²⁰⁷. Trzy dni później w tej samej kwestii wypowiedział się jeszcze ostrzej: „Widzę i czytam rozrządzenia Generalności, te są jak chwalebne, tak były potrzebne. Żadna jednak osoba do Generalnego konsyliarstwa niewchodząca nie powinna była być wcześniej przy konstytucji, to zresztą niezgodne [jest] z wydanymi dekretami”²⁰⁸. Uważał, że tacy ludzie mogą działać na niekorzyść konfederacji. Jego zdaniem już tacy są, niestety, nawet w Generalności, dlatego w Warszawie od razu wszystko wiedzą o tym, co się w niej dzieje²⁰⁹. Nie podobała mu się także postawa Stanisława Augusta i utrzymujące się stale jego wpływy w konfederacji. To, że król zrobił powtórny akces do konfederacji, zupełnie zgodny z jej aktem²¹⁰, nie

²⁰⁶ BJ rkps 5971, k. 514, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 19 X 1792. O tym spotkaniu zdawkowo i o ewentualnym akcesie M. Poniatowskiego do konfederacji por. *Djariusz podróży z Warszawy do Petersburga Hrab. Kazimierza Konst. de Bróhl Platera, starosty inflanckiego później podkanclerza litewskiego w r. 1792 odbytej*, wyd. J.I. Kraszewski, „Czas”, Dodatek miesięczny, T. 4, Kraków 1856, s. 673.

²⁰⁷ BJ rkps 5971, k. 508, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 22 IX 1792.

²⁰⁸ BJ rkps 5971, k. 509, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 25 IX 1792.

²⁰⁹ BJ rkps 5971, k. 511v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 2 X 1792.

²¹⁰ Por. BCz rkps 3186, s. 183–184, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki [?] 21 IX [1792]; BJ rkps 5971, k. 505 L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 17 VIII 1792.

zmieniło niczego. Sądził, że nie można dopuszczać do władzy ludzi związanych z dworem. Z tego zresztą zdawał sobie sprawę również sam S.Sz. Potocki, gdy pisał: „Ci, co podle służą dworowi, zapomnieli, czym szlachcic polski być powinien”²¹¹. L.M. Świeykowski mniemał, że ludzie związani z dworem królewskim nie składają szczerych akcesów²¹². Proponował, by przedstawić narodowi całe kulisy uchwalenia Konstytucji 3 maja, bo wtedy wszyscy poznają charakter króla i jego współpracowników²¹³. Dodatkowo chciał w nich uderzyć i odebrać im urzędy, funkcje, ordery, które otrzymali w okresie po uchwaleniu ustawy majowej. Twierdził, że jeśli można było skasować ordery wojskowe ustanowione przez króla – z czym akurat niekoniecznie się zgadzał – to dlaczego tego nie uczynić²¹⁴. Był przekonany, że w Warszawie ciągle panują nastroje prokonstytucyjne – to tam powstają wiersze o Tadeuszu Kościuszcze, tam „wszystko tchnie przeciwnością” do targowicy²¹⁵. Przestrzegał przed przeniesieniem Generalności targowickiej do Warszawy, bo „Przeniesienie się do Warszawy byłoby podobne do owych przenosin z Radomia”²¹⁶. Tych, którzy doradzali takie posunięcie, uznawał za wrogów związku. Jeżeli w Brześciu Litewskim było źle i niewygodnie, „że i w Grodnie podobnie”, to można – postulował – przenieść się do Dubna, Lubomli albo Lublina²¹⁷. Podobnie oceniał tych, którzy przekonywali, żeby przyszły sejm odbył się w stolicy²¹⁸. L.M. Świeykowski chciał początkowo, aby sejm odbył się jak najszybciej. We wrześniu 1792 roku zalecał synom, by ubiegali się o posel-

²¹¹ AGAD, ZCzoł., rkps 528, s. 7, kopia, S.Sz. Potocki do marszałka podolskiego A. Złotnickiego [?], Brahiłow 2 VII 1792.

²¹² BJ rkps 5971, k. 511, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 2 X 1792.

²¹³ BJ rkps 5971, k. 510v, 511, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno], 28 IX 1792, 2 X 1792.

²¹⁴ BJ rkps 5971, k. 510v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 28 IX 1792.

²¹⁵ BJ rkps 5971, k. 511–511v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 2 X 1792.

²¹⁶ Ibidem, k. 511.

²¹⁷ Por. BJ rkps 5971, k. 513, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792. Por. też BJ rkps 5971, k. 514, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 19 X 1792. Za tym optowali też synowie wojewody podolskiego. M. Świeykowski wykluczał tylko Lublin, a to dlatego, że S.Sz. Potocki powiedział, że nie wie czemu, ale Lublina nie cierpi i w Lublinie żadną miarą wysiedzieć by nie mógł. Por. BCz rkps 3185, s. 591, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 11 XI 1792.

²¹⁸ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 72v, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Mikulin [?] X 1792.

stwo. Dla J.N. Świeykowskiego przewidywał mandat z Podola, a dla M. Świeykowskiego – z województwa braclawskiego²¹⁹. Prosił synów, aby przypomnieli S.Sz. Potockiemu o ułożeniu listy posłów „do przyszłych sejmików”²²⁰. Potem już do tego wątku nie powracał. Wyraźnie zmienił zdanie, uważał, iż sejm jednak nie tak prędko nastąpi, więc pewnie również sejmików nie można zaraz się spodziewać²²¹. W listopadzie 1792 roku było już pewne, że sejmu szybko nie będzie. Gdyby miało być inaczej, „to by konsyliarze w domach nie siedzieli” – pisał generał M. Świeykowski²²². Możemy przypuszczać, że L.M. Świeykowskiego drażniła też – podobnie jak jego synów – „nieczynność” Generalności, z której obrad od grudnia miał dodatkowe relacje od M. [?] Borowińskiego²²³. Stale aktualna sprawa naznaczenia miejsca przyszłego sejmu była dla niego oczywista. Zdecydowanie ciągle odradzał Warszawę, uznając ją za miasto niespokojne i pełne przynajmniej potencjalnych intryg. Takiej „lokalizacji” przyszłego sejmu nie chciał też S.Sz. Potocki. Od początku stawiano na Grodno. Takie też informacje najczęściej dochodziły do L.M. Świeykowskiego²²⁴.

L.M. Świeykowski pomimo niechęci do Stanisława Augusta był w stanie nad nią zapanować, gdy pojawiła się szansa na urząd miecznika koronnego dla „godnego obywatela”, czyli jego syna. Liczył przy tym na wsparcie S.Sz. Potockiego. Był raczej pewny tej nominacji. Obawiał się tylko, czy to nie zmniejszy później potencjalnych szans na poselstwo promowanego²²⁵. Niestety, spóźnił się, co kaśliwie skomen-

²¹⁹ Por. BJ rkps 5971, k. 505, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 17 VIII 1792. Mniej więcej w tym czasie synowie pisali o to prośbę do ojca, dowiedzieli się bowiem, że S.Sz. Potocki ma układać listę posłów. Por. BCz rkps 3185, s. 463, J.N. i M. Świeykowscy do ojca [L.M. Świeykowskiego], Dubno 18[o ?] VIII 1792. Potem z zadowoleniem przyjęli decyzję ojca, choć uważali, że wybór z rawskiego byłby łatwiejszy niż z Podola, z braclawskiego to rzecz pewna. Por. BCz rkps 3185, s. 465, 468, [J.N. ?] Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Dubno 22 VIII 1792.

²²⁰ BJ rkps 5971, k. 505, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 17 VIII 1792.

²²¹ BJ rkps 5971, k. 508v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 22 IX 1792.

²²² Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 78, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Mikulin 18 XI 1792.

²²³ Por. BO rkps 1997, k. 63–67v, M. Browiński do L.M. Świeykowskiego, Grodno 16 XII, 18 XII, 23 XII 1792. M. Borowiński przymierzany był przez L.M. Świeykowskiego do roli stałego korespondenta.

²²⁴ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 80, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Mikulin 1 XII 1792.

²²⁵ BJ rkps 5971, k. 509v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 25 IX 1792.

tował: „Uwinał się szybko król z miecznikostwem kor., a bardziej [Rafał Chołoniewski], który to otrzymał”²²⁶. Po tym niekorzystnym dla niego zdarzeniu nakazał synom pilnować swoich własnych interesów, by nie zaprzepaścić kolejnej takiej okazji, tym bardziej że będzie ich wspierał S.Sz. Potocki, który zarekomenduje sprawę królowi, a ten mu nie odmówi: „Ale trzeba pilnować, pilnującym się pomaga, toż samo i w tej okoliczności rozumieć należy”²²⁷. L.M. Świeykowski polecał synom również interes kolejnego dobrego obywatela – Wincentego Gurskiego. Pisał, by pamiętać o nim, bo on był w Departamencie Skarbowym, co przynosiło mu rocznie 8 tys. złp²²⁸. Warto jednak zauważyć, że pomimo takiego wsparcia żaden z nich za życia L.M. Świeykovskiego ani urzędu, ani innego wywyższenia nie dostąpił.

Na zaostrenie myśli L.M. Świeykovskiego wobec obozu zwolenników ustawy majowej pewien wpływ miała radykalizacja rewolucji francuskiej. Wieść niesła, że we Francji za zdradę również trzem siostram królewskim kazano obciąć głowy²²⁹. Sam L.M. Świeykowski w 1792 roku okazywał niechęć do rewolucji. Przerązał go fakt, że Francuzi starają się narzucić ich prawodawstwo całej Europie. Wierzył przy tym, że podobnie jak on myśli Stanisław August. Później mocno dziwił się polskim emigrantom, że ci zabiegają o pomoc Francji, choć chcą zupełnie czego innego. Nie wierzył, aby owi Polacy pragnęli takiej wolności i równości jak we Francji²³⁰. Zwycięstwa francuskie z drugiej połowy 1792 roku robiły wrażenie, według S.K. Cieleckiego – „zadziwiają”, toteż wszyscy o nich mówili²³¹. L.M. Świeykowski komentował je bar-

²²⁶ BJ rkps 5971, k. 510v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykovskich, [Kołodno] 28 IX 1792. Komentarz do nominacji jego syna, M. Świeykovskiego, był znamienity. Z wyrzutami zauważał, że za R. Chołoniewskim pisał do Stanisława Augusta S.Sz. Potocki, iż „każdy o sobie myśli”, a o tych, co nie myślą, nie myśli S.Sz. Potocki – oby los uczciwych konfederatów nie był taki, jak konfederatów barskich. BCz rkps 3185, s. 520, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykovskiego], Brześć Litewski 22 IX 1792.

²²⁷ BJ rkps 5971, k. 510v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykovskich, [Kołodno] 28 IX 1792. Por. BJ rkps 5971, k. 509v, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 25 IX 1792.

²²⁸ BJ rkps 5971, k. 514, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykovskich, [Kołodno] 19 X 1792.

²²⁹ Por. BCz Rkps 3186, s. 338, Ignacy Chrościkowski do L.M. Świeykovskiego, Lwów 25 IX 1792; BJ rkps 5971, k. 511, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykovskich, [Kołodno] 2 X 1792.

²³⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 511, 516, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 2 X i 16 XI 1792; BK rkps 1188, k. 3, [L.M. Świeykowski], *Mentita est iniquitas sibi*.

²³¹ Por. BCz rkps 3186, s. 265, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykovskiego, Wodyczki 14 XII 1792; BN rkps 9050, t. 2, k. 80v, 84, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykovskiego, Mikulin 1 XII 1792 i 11 [12 ?] XII 1792.

dzo refleksyjnie: „Bóg wie, co się to [dzieje], i jak dalej działa [się] będzie na Świecie”²³². To wszystko sprzyjało tworzeniu się różnych konstrukcji politycznych. Pojawiały się one również w otoczeniu wojewody podolskiego. Mówiono o sojuszu Prus z Francją i ich żądaniach wobec Rosji, aby ta opuściła Rzeczpospolitą, co oczywiście wzmacniało nastroje antytargowickie²³³, toteż nawet Rosjanie obawiali się w Polsce – a ściślej w Warszawie – „francuskiej rewolucji” i dlatego wzmacniali w niej swoje siły²³⁴. Dało się także słyszeć, że rewolucja będzie w Moskwie i w państwach cesarskich²³⁵. L.M. Świeykowski pisał do synów: „intrygi Francuzów tak daleko sięgają, a nasi emigranci całą w nich nadzieję położyli”, choć myślami są odmienni²³⁶. Pojawiało się przekonanie, że Francuzom żadna potencja nic nie zrobi, gdyż tak są potężni²³⁷.

Po przestroгах przed Warszawą, Stanisławem Augustem, politykami warszawskimi i „rewolucją” zalecał L.M. Świeykowski synom ostrożność w prowadzeniu polityki międzynarodowej. Na początku października 1792 roku większość sugerujących rozbiór informacji o planowanych wejściach do Polski obcych wojsk uważał jeszcze za plotki i „bajki”²³⁸, ale już miesiąc później, pod wpływem nadchodzących do niego wiadomości²³⁹ o zbliżeniu Rosji i Prus, o nowych granicach i widzianych we Wrocławiu z nimi mapach²⁴⁰, zmienił zdanie. Miał tylko nadzieję: „daj Boże, aby się nie przewidziały w skutku” te zapowiedzi²⁴¹. Niech S.Sz. Potocki będzie przezorny – przestrzegał sy-

²³² BJ rkps 5971, k. 520, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 4 XII 1792.

²³³ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 78, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 18 XI 1792.

²³⁴ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 82, 84, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 8 i 11 [12 ?] XII 1792.

²³⁵ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 85, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 11 [12 ?] XII 1792.

²³⁶ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 82v, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 8 XII 1792; BJ rkps 5971, k. 516, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno]. 16 XI 1792.

²³⁷ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 82v, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 8 XII 1792.

²³⁸ BJ rkps 5971, k. 511, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 2 X 1792.

²³⁹ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 85, 86, 88, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego, Mikulin 11 [12 ?], 14 i 19 XII 1792.

²⁴⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 512v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792; BN rkps 9050, t. 2, k. 88v, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin 19 XII 1792.

²⁴¹ BJ rkps 5971, k. 511, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 2 X 1792. Drugiego rozbioru L.M. Świeykowski nie dożył, ale warto tu wspomnieć, że dostał list z taką

nów²⁴². Radził, aby dążyć do rozluźnienia związku z Moskwą. Brat wojewody podolskiego, M. Świeykowski, twierdził, że na to jest już za późno: „co by generalność nie zrobiła, zawsze od Moskwy Polska dependować będzie”²⁴³. L.M. Świeykowski wypowiadał się przeciw przewadze Rosji w Rzeczypospolitej rządzonej przecież formalnie przez targowicę. Dziwiło go to i coraz bardziej mu się nie podobało, nie rozumiał też, dlaczego o dyslokacji wojska polskiego decyduje rosyjski generał M. Kachowski, a nie polscy hetmani²⁴⁴. Początkowo za dobrą monetę brał relację syna Jana Nepomucena, który pisał, że w Petersburgu sprawy polskie wewnętrzne pozostawiano do regulacji narodowi szlacheckiemu, który „będzie miał zupełną wolność stowienia dla siebie praw rządowi szlacheckiemu republikańskiemu dogodnych”²⁴⁵. Dość szybko jednak obaj synowie wojewody zorientowali się – o czym donosili również ojcu – że może to być tylko gra Rosji. Złośliwie oceniali sytuację: „Moskwa ujmie [nam] mozołu, gotową rzecz poda, a my podpisać będziemy musieli”²⁴⁶.

Problem stosunków z Rosją L.M. Świeykowski mimo wszystko traktował bardzo racjonalnie. Akceptował jej pomoc przy odzyskaniu „wolności”, podobnie jak czynił to wcześniej, uznając do 1788 roku rolę ambasadora rosyjskiego w Warszawie Otto Stackelberga w systemie rządów królewskich. Nastawienie L.M. Świeykowskiego do Rosji – w stosunku do okresu przedkonstytucyjnego – właściwie w ogóle się nie zmieniło. Uważał, że Rosja to potężny sąsiad, z którym należy utrzymywać poprawne stosunki. W 1792 roku dostrzegał jednak, że ingerencja Rosji w sprawy Rzeczypospolitej sięga zbyt głęboko. Już w październiku tego roku twierdził, że są to „pomocnicy niedobrzy”²⁴⁷. Później, w miarę upływu czasu, przekonanie to utwierdzało się w nim. Negatywnego nastawienia do Rosjan z pewnością nie po-

zapowiedzią od S.Sz. Potockiego. Por. BCz rkps 3815, s. 753–754, S.Sz. Potocki [?] do L.M. Świeykowskiego, Grodno 10 II 1793.

²⁴² BJ rkps 5971, k. 512v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792.

²⁴³ Por. BN rkps 9050, t. 2, k. 70v, generał [M.] Świeykowski do L.M. Świeykowskiego [?], Mikulin [?] 7 X 1792.

²⁴⁴ BJ rkps 5971, k. 509, 517, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 25 IX i 23 XI 1792.

²⁴⁵ BCz rkps 3185, s. 466, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Dubno 22 VIII 1792.

²⁴⁶ BCz rkps 3185, s. 473, J.N. i M. Świeykowscy do ojca L.M. Świeykowskiego, Lubomla 29 VIII 1792. Por. BCz rkps 3185, s. 539, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Brześć Litewski 3 X 1792. Por. BCz rkps 3186, s. 262, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 30 XI 1792.

²⁴⁷ BJ rkps 5971, k. 511, 512v, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 2 X, 13 X 1792.

prawiły bezpośrednie kontakty z nimi, o czym już wspomiano. Żeby wzmocnić wagę swoich sugestii w kwestii uporządkowania relacji z Rosją, L.M. Świeykowski „wchodził na ambijt” konfederatom będącym w Generalności: „ludzie powszechnie gadają, że te konfederacje tak będą musiały wszystko uczynić, jak każą ministrowie rosyjscy”²⁴⁸.

Wojewoda podolski odpowiedział także na ogólne wezwanie Generalności do składania propozycji reformy Rzeczypospolitej. Stosowny uniwersał wydała Generalność 29 września 1792 roku²⁴⁹. Tu jednak zaznaczyć trzeba, że to osobny problem, z którym wojewoda podolski mierzył się już co najmniej od lata 1792 roku. Przypuszczalnie wcześniej wiedział o zamiarach reform S.Sz. Potockiego i być może był już w czerwcu–lipcu 1792 roku proszony przez niego o takie uwagi. L.M. Świeykowski – na fali swojej obsesji przeciw władzy królewskiej – radził sprzedać królewszczyzny według określonych zasad. Uzasadniał ten projekt: „Ubędzie wiele ciężaru dobrom obywatelskim i zapobieży się królowi robienia sobie przyjaciół. Intrygi tyle miejsca mieć nie będą”²⁵⁰. Później już merytorycznie tę propozycję argumentował, m.in. odwołując się do reformy królewszczyzn z czasów Sejmu Wielkiego²⁵¹.

W sprawach ustrojowych L.M. Świeykowski opowiadał się za ograniczeniem władzy króla i wzmocnieniem prerogatyw narodu szlacheckiego, złożonego jednakowoż tylko z tych, którzy płacą podatki. We wszystkich magistraturach rządowych, w sejmie i sejmikach miała obowiązywać zasada głosowania większością. Hetmani – podobnie jak król – zostali w owych projektach ograniczeni w swej władzy, król do reprezentanta narodu, a hetmani sprowadzeni do roli feldmarszałków dowodzących wojskiem tylko w czasie wojny. L.M. Świeykowski ze „złotych żrenic” wolności szlacheckiej zostawił tylko wolną elekcję.

²⁴⁸ BJ rkps 5971, k. 511, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 2 X 1792.

²⁴⁹ Por. AGAD, Tzw. ML, dz. VII, rkps 7, s. 17, Sesja 13 Generalności obojga narodów, Grodno 29 IX 1792; BPAUiPAN Kr. rkps 1241, t. 2, s. 174–178, tekst współczesny. Por. też BJ rkps 5971, k. 514, 515, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 19 i 26 X 1792.

²⁵⁰ BJ rkps 5971, k. 510v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 28 IX 1792.

²⁵¹ Por. o projekcie A. STROYNOWSKI, *Reformy Królewszczyzn na Sejmie Czteroletnim*, Łódź 1979, *passim*. Przeciwno projektowi sprzedaży królewszczyzn wypowiadał się Józef Kossakowski, który uważał tę procedurę za szkodliwą „narodowi, przywilejom swobód ziemiańskich”. Por. LMAB, F 17 rkps 9, k. 36, Głos Józefa Kossakowskiego 21 XI 1791, o sprzedaży królewszczyzn Wiadomości z Warszawy, [Warszawa] 7 XII 1791. To wydawało się o tyle istotne, że J. Kossakowski był jedną z najważniejszych osób we władzach targowickich.

Czasy konfederacji targowickiej dla kariery L.M. Świeykowskiiego i powodzenia jego rodziny były względnie udane. Formalnie wojewoda podolski wraz ze swymi synami i zięciami usadowił się bardzo blisko szczytów najwyższej władzy Rzeczypospolitej. Znalazł się razem z nimi w kręgu najbliższych współpracowników S.Sz. Potockiego, marszałka Generalności koronnej konfederacji targowickiej. Jednakowoż problem polegał na tym, że owych „szczytów” władzy w Rzeczypospolitej było więcej. Okazało się szybko, że S.Sz. Potocki niekoniecznie jest najważniejszą postacią w państwie polsko-litewskim. Jego pozycja została zdeprecjonowana przez Rosję. To zaś sprawiło, że także rola L.M. Świeykowskiiego nie była tak znacząca, jakby to teoretycznie wynikało z układu sił w samej Generalności. Jakkolwiek skutki rządów „targowickich” bezpośrednio nie dotknęły L.M. Świeykowskiiego, to jednak na nim i na jego najbliższej rodzinie pozostawiły piętno „targowiczian”, czego symbolem może być kara śmierci dla J.N. Świeykowskiiego, wydana zaocznie w czasie insurekcji kościuszkowskiej.



**Poglądy polityczne –
republikanin przy królu
czy monarchista wśród republikanów?**

Współcześni lekceważyli propozycje republikańskich reform targowiczán. Odniesienia do nich zawsze miały charakter propagandowy, najczęściej więc pokazywano je w formie satyrycznej. Taką postać ma *Forma Prawdziwego Wolnego Rządu przez Konfederacyą Targowicką ułożona w Tulczynie. Drukiem z Taryszewa zabranym nakładam Rzepltey Targowickiey Roku Pierwszego podźwignionej Wolności y Niepodległości Narodu 1792*¹. Jakkolwiek zapewne jej anonimowy autor nie znał projektu L.M. Świeykowskiego, to zauważyć trzeba, że pewne jego elementy przewidział i – co było jego celem propagandowym – bardzo je ubarwił, w sposób sarkastyczny przedstawiając. W swej broszurze wspomniál o „rozterkach” związanych ze zwołaniem sejm, z jego miejscem – nie w Warszawie, ze sposobem doboru posłów, z powszechną dyskusją nad projektami². W istocie o tym wszystkim wspominał L.M. Świeykowski, ale zauważmy, że były to kwestie zajmujące wówczas wszystkich zainteresowanych sferą polityki. Niemniej zdecydowanie mylił się ów autor *Formy...*, sugerując, że w kreowanym świecie zostaną odtworzone dawne pozycje magnatów i ich klientela³ oraz że zupełnie na marginesie życia publicznego pozostaną mieszczanie, a o poprawie losu chłopów nikt nie pomyśli⁴. Bliższy prawdzie był ów autor, gdy określał rolę króla w przyszłym państwie stworzonym na modłę myśli targowiczán – w istocie miała być ona sprowadzona do funkcji reprezentacyjnej⁵. Natomiast nadużyciem było już w tym czasie przypisywanie obrony *liberum veto* targowiczánom⁶. O tym wówczas nikt poważnie nie myślał, nie istniała też już wówczas „wszechmoc magnatów”, jak autor owego pisma sugero-

¹ BJ rkps 3366, *Forma prawdziwego wolnego Rządu przez Konfederacyą Targowicką urządzona*. [Dane w Tulczynie 14 maja 1792].

² BJ rkps 3366, nl. [s. 2–4], *Forma prawdziwego wolnego Rządu*.

³ Ibidem, nl. [s. 5–7].

⁴ Ibidem, nl. [s. 7–9].

⁵ Ibidem, nl. [s. 9].

⁶ Ibidem, nl. [s. 8].

wał⁷. W tych kategoriach nie myślał także L.M. Świeykowski. „Rzecz pospolita nasza z trzech stanów złożona: król pierwszym będąc, powinniśmy mu wszelki respekt świadczyć, jako pomazańcy bożemu, i jako panu, któregośmy się stali dobrowolnie poddanymi”, to *Głos wolny wolność ubezpieczający* Stanisława Leszczyńskiego, ale też głos L.M. Świeykowskiego, może z jedną odmianą – król był dla niego „stanem pierwszym”. Porównanie do S. Leszczyńskiego jest zupełnie przypadkowe, nie chodzi tu bynajmniej o kreowanie L.M. Świeykowskiego na wielkiego twórcę myśli politycznej. Jemu samemu to też nie przychodziło do głowy, niemniej mógłby sam odwołać się do swego dawnego poprzednika na urzędzie wojewody podolskiego – Andrzeja Maksymiliana Fredry, prawdziwego pisarza politycznego i autora wznowionej w 1753 roku pracy *Gestorum populi Poloni sub Henrico Valesio, Polonorum postea Galliae rege, obrońcy liberum veto*, piewcy złotej wolności.

L.M. Świeykowskiego – obserwując jego karierę zupełnie z boku – można było w pewnym momencie zaliczyć do „pieczeniarzy” królewskich, ludzi, których Stanisław August postawił, by na prowincji realizowali jego zamierzenia i tworzyli podstawy jego władzy na „podległych” im terenach oraz przeciwstawiali się miejscowym koteriom, zazwyczaj kierowanym przez magnatów. L.M. Świeykowski – jako szukający kariery i wyniesienia – teoretycznie doskonale się do tej roli nadawał, czemu przeczyć nie można. „Pieczeniarem” klasycznym jednak nigdy nie został. Owszem, w określonym czasie był „forowany” przez Stanisława Augusta i jego dwór, ale to wszystko. Króla bezkrytycznie wspierał zawsze jedynie w tym, co było, jego zdaniem, zgodne z dobrem Rzeczypospolitej, natomiast jeżeli dostrzegał zagrożenia dla jej interesu, to wycofywał się.

W poprzednich rozdziałach ukazano drogę L.M. Świeykowskiego do bogactwa i kariery politycznej. Obiektywnie przyznać trzeba, że niewiele w niej fragmentów takich, które by mu przynosiły wstyd. W tej przestrzeni wątpliwość budzi może jedynie fakt wspierania i wykorzystywania synów oraz zięciów Moszczeńskich w relacjach ze Stanisławem Szczęsnym Potockim. Istotne jest jednak pytanie, jaki był tego cel – własny sukces czy sukces Rzeczypospolitej. Intencje L.M. Świeykowskiego chyba były dobre, a myśli, choć niewysublimowane, miał w miarę czyste.

⁷ Ibidem, nl. [s. 9]. Por. S. PONIATOWSKI, *List ziemianina do pewnego przyjaciela z in-szego województwa*, W: K. KANTECKI, *Stanisław Poniatowski, kasztelan krakowski, ojciec Stanisława Augusta*, T. 2, Poznań 1880, s. 52–53.

L.M. Świeykowski kochał swoją rodzinę i kochał tak samo Rzeczpospolitą. To ona go wyniosła, głównie zaś jej wolności, które pozwalały mu powoli postępować po szczeblach – jednak nie byle jakiej – kariery. Obowiązywała prosta zasada: za zasługę nagroda. Ten schemat myślenia, będący wówczas normą, niekoniecznie musiał prowadzić do niezdrowych powiązań klientalnych. O wszystkim decydowało przeświadczenie, z którym przystępowało się do działania. Tak też było chyba w przypadku L.M. Świeykowskiego, który działał – jak prawie zawsze twierdził – w imię sprawiedliwości. Owa zasada była u niego dość elastyczna, ale nie dotyczyła wszystkich i wszystkiego. Wydaje się, że gdy L.M. Świeykowski odnosił się do króla, to myślał tak, jak Stanisław Dunin-Karwicki, który w *Egzorbitancyjach* uznawał, że „prywatne interesy” wykluczają starania o „dobro pospolite” i wiodą do „zginienia ojczyzny”⁸. Natomiast w stosunkach z obywatelami, senatorami stosował „miary” zaproponowane przez Stanisława Konarskiego, dla którego, owszem, dbanie o dobro prywatne wyklucza starania o dobro publiczne, ale czasem – dopuszczał on możliwość innego spojrzenia na ten problem – działanie dla siebie bywa tożsame z działaniem na rzecz innych i ojczyzny, np. dobre gospodarowanie. Według Arkadiusza Michała Stasiaka „starania o dobro własne to stały i nieodzowny składnik miłości ojczyzny”⁹. Ta konstatacja pasuje idealnie do postaci L.M. Świeykowskiego i jego postępowania w życiu. Dla takiego samego obywatela tworzył on – w założeniu – model ustrojowy Rzeczypospolitej. Ten obywatel musiał umieć łączyć umiejętność dbania o interesy własne i jednocześnie o interesy ojczyzny. Do cech dobrego obywatela – w ujęciu L.M. Świeykowskiego – trzeba dodać patriotyzm, choć tej kwestii ostatni wojewoda podolski dłużej nie rozważał, uważał chyba, jak S. Leszczyński, że to – w ówczesnym rozumieniu tego pojęcia – cecha wrodzona obywateli¹⁰. Podstawa takiego przekonania – nie mamy powodów wątpić w to, że zgadzał się z nim L.M. Świeykowski – wydaje się skądinąd prosta, co zauważał już Stanisław Herakliusz Lubomirski:

⁸ Por. A.M. STASIAK, *Patriotyzm w myśli konfederatów barskich*, Lublin 2005, s. 21. Także Stanisław Leszczyński dawał prymat dobra publicznego nad prywatnym, choć w tym przypadku wynikało to z jego natury. Ibidem, s. 21–22. Por. też oceny myśli Szczepana Sienickiego, który w 1764 roku uznał prywatne ubóstwo za czynnik sprzyjający służbie w interesie publicznym. Ibidem, s. 24. Por. S. LESZCZYŃSKI, *Głos wolny wolność ubezpieczający*, oprac. S. JEDYNAK, Lublin 1987, s. 95–160.

⁹ Por. ibidem, s. 22. Por. też zdanie S. Dunin-Karwickiego, że fortuna idzie jako nagroda za służbę. Ibidem, s. 29.

¹⁰ Por. ibidem, s. 27. Por. BK rkps 1188, k. 1–2, [Protestacja przeciwko Konstytucji 3 maja i akces do konfederacji targowickiej] 2 VII 1792.

patriotyzm jest potrzebny, „aby godność domu i familii nie umarła”¹¹. L.M. Świeykowski nie podjął jednak nawet prób łączenia patriotyzmu z religią, co czasami czyniono. Patriota powinien być chrześcijaninem – zdaniem Teodora Baucha¹², ale nie według ostatniego wojewody podolskiego, który choć był katolikiem i człowiekiem raczej głęboko wierzącym, zawsze z szacunkiem odnosił się do różnowierców, którym nie odmawiał też prawa do patriotyzmu. Nie tłumaczył także ani słabości narodu, ani braku w nim pozytywnych, zasadniczych cech przewagą kobiet w polityce¹³ czy zepsuciem obyczajów¹⁴. Uważał – nieco upraszczając problem – że słabość narodu wynikała z ambicji „warszawskich” polityków, odstępujących od „zdrowych” wzorców.

Poglądy polityczne L.M. Świeykowskiego zawierają się zasadniczo w jego pismach i listach, zamieszczonych w aneksie w drugiej części niniejszej biografii. Pozwalają one w dużej mierze na rekonstrukcję jego światopoglądu, spojrzenia na problem reformy ustrojowej Rzeczypospolitej szczególnie dyskutowany w ostatnich latach jego życia. Zestawienie tych myśli z wcześniejszymi jego działaniami politycznymi i postępowaniem w życiu codziennym umożliwia pokazanie mechanizmu powstawania jego światopoglądu i zmian w nim zachodzących, a w szerszej perspektywie – poznanie podłoża podejmowania decyzji o wspieraniu takiej, a nie innej linii politycznej przez współczesnych oraz powodów ewentualnej zmiany poglądów. Problematyka ta – w ten sposób podejmowana – ma kolosalne znaczenie dla zrozumienia podstaw budowy stronnictwa królewskiego oraz poznania odpowiedzi na pytania o to, czemu tak szybko po 1788 roku uległo ono rozpadowi, a także czemu jego byli zwolennicy, często uznawani, w opinii współczesnych, za faworytów Stanisława Augusta, po 1790 czy 1791 roku nie przeszli razem z nim do tzw. stronnictwa patriotycznego. Teksty autorstwa L.M. Świeykowskiego po części wyjaśniają te zjawiska, a po części są dla nich uzasadnieniem, oczywiście, nie zawsze może zupełnie właściwym. Tej oceny nie zmienia kwestia oryginalności poszczególnych rozwiązań ustrojowych proponowanych przez L.M. Świeykowskiego. Na nią wpływa ich całościowa projekcja. Natomiast problemem istotnym jest – już w innym wymiarze – ocena

¹¹ Por. A.M. STASIAK, *Patriotyzm w myśli konfederatów barskich*, s. 27. Por. S.H. LUBOMIRSKI, *Wybór pism*, oprac. R. POLLAK, Wrocław 1953, s. 273.

¹² Por. *ibidem*, s. 26. Raczej nie rozumiałby twierdzenia, że niekatolik może być patriotą. *Ibidem*, s. 26.

¹³ Por. J.I. KRASZEWSKI, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799. Studya do historii ducha i obyczaju*, T 3, Warszawa 1903, s. 37.

¹⁴ Por. *ibidem*, s. 39–41.

oryginalności jego przemyśleń i wkładu w myśl ustrojową czy polityczną Rzeczypospolitej.

W bardzo wielu miejscach propozycje L.M. Świeykowskiego są zbieżne z projektem ustroju Rzeczypospolitej, który powstał jakoby w Siedlcach¹⁵ i został wysłany 6 października 1792 roku do Petersburga przez S.Sz. Potockiego¹⁶. Ów plan bardzo mocno skrytykował Jerzy Łojek, pisząc, że marszałek konfederacji generalnej koronnej nauczył się tylko dzielić „przez 3” i według tej zasady wszystko podzielił po równo między trzy prowincje, a o prawach tradycji nie miał pojęcia¹⁷. Projekt ten – jako niedopracowany – odrzuciła Katarzyna II¹⁸. Nie wdając się w merytoryczną ocenę samego projektu, możemy przypuszczać, że L.M. Świeykowski odegrał jakąś rolę w jego powstaniu. Może L.M. Świeykowski nanosił poprawki na przesłany mu projekt S.Sz. Potockiego, ten wysłany do Petersburga, czy też może już wcześniej proponował marszałkowi konfederacji generalnej targowickiej w Koronie pewne rozwiązania, które ten uwzględnił w „siedleckim” projekcie. O ile w listach do synów L.M. Świeykowski słał – właśnie w odpowiedzi na zalecenie Generalności targowickiej – swe uwagi odnośnie do

¹⁵ Por. J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, Katowice 1988, s. 200. Poglądy L.M. Świeykowskiego wykazują pewną zbieżność z pismami Leonarda Olizara, wydawanymi w czasie Sejmu Wielkiego. Por. E. ROSTWOROWSKI, *Olizar (Olizar Wołczkiewicz) Leonard*, W: PSB, T. 22, Wrocław 1978, s. 816–819.

¹⁶ Por. J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, s. 199. M. Świeykowski 3 października 1792 roku pisał do ojca, że S.Sz. Potocki chodzi skryty, zapewne więc – jak się domyślano – pisał ustawy nowego rządu republikańskiego; projekt miał posłać do Petersburga i też miał go pokazać L.M. Świeykowskiemu, a dotąd prezentował go tylko A. Moszczeńskiemu. Por. BCz rkps 3185, s. 537, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Lit[ewski] 3 X 1792.

¹⁷ J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, s. 199. Projekt zakładał podział Rzeczypospolitej w granicach po I rozbiorze na trzy równe obszarem i ludnością prowincje: wielkopolskie z dołączonymi województwami małopolskimi, małopolskie i Litwę – każda prowincja miała składać się z 10 województw, każde województwo miało liczyć 3 powiaty równe co do liczby dymów, liczebność armii miała wynosić 45 tys., po 15 tys. w prowincji, w każdej po 2 hetmanów i 1 generale artylerii. Każda prowincja miała osobne komisje rządowe: policji edukacji, skarbu i wojska, w każdej miała obowiązywać osobna hierarchia: marszałek kanclerz, podkanclerz, podskarbi. W każdej prowincji działał osobny trybunał, w każdym województwie – sąd ziemski, w każdym powiecie – sąd I instancji. Senat miał się składać z 30 wojewodów, 90 kasztelanów i 24 ministrów; nie było tu biskupów. Na sejmikach miał głos każdy szlachcic wpisany do księgi ziemiańskiej. W urzędach „powiatowych” – 40, awanse miały następować automatyczne, też z chorążego na kasztelana, a potem na wojewodę. Nie było natomiast tu wzmianki o urzędach – urzędnikach wybieranych przez szlachtę, nic też o następstwie tronu. Ibidem, s. 199–200.

¹⁸ J. ŁOJEK, *Dzieje zdrajcy*, s. 201.

projektów reformy ustrojowej Rzeczypospolitej, ale skrótowo, o tyle jego „opuscula” zawierają wersje pełne jego rozważań na ten temat, raczej zamykające rozpatrywane zagadnienie reformy Rzeczypospolitej i różniące się od wersji S.Sz. Potockiego, niestety, nie są one datowane. Mogły one jednak powstać latem 1792 roku. Brak śladu komunikacji listownej między L.M. Świeykowskim a S.Sz. Potockim w tym okresie o niczym nie świadczy, wszak obydwójce spotykali się wówczas, a projekty L.M. Świeykowskiego mogły w jakiś sposób wpływać na pomysły S.Sz. Potockiego, tym bardziej że w tym czasie już do postaci pierwszoplanowych i to jedynych w jego otoczeniu urastali synowie L.M. Świeykowskiego – Michał i Jan Nepomucen Świeykowscy, oraz jego zięciowie – Adam i Ignacy Moszczeńscy. To, oczywiście, tylko hipoteza wymagająca weryfikacji, ale wydaje się, że niepozbawiona sensu. L.M. Świeykowski w liście do synów z 15 września 1792 roku przypominał im, by pilnowali: „Jeśliby przychodziło do [...] układania prawności, [...] aby w Polsce mógł być trzeci Trybunał Prowincji Ruskiej”¹⁹, natomiast 13 października 1792 roku pisał, że czeka na „projekt do rządu republikańskiego, gdy go odbiorę i czytać będę, dam moje zdanie, teraz to tylko wyrażam, jeśliby krakowskie, sandomirskie i podlaskie [województwa] do Wielkopolski było[y] przyłączone, pytam, kto z pozostałych potrafi uformować i wydzielić województw 12, i w każdym trzy powiaty”²⁰. L.M. Świeykowski – co wynika z datacji jego listu i projektu posłanego do Petersburga – nie znał zatem tego posłanego do Rosji projektu, a czynił szczegółowe uwagi do niego? Pewne informacje o projekcie S.Sz. Potockiego przesłał mu 3 października 1792 roku syn Michał²¹. Można by uznać, że uwagi L.M. Świey-

¹⁹ BJ rkps 5971, k. 507 L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792.

²⁰ BJ rkps 5971, k. 513, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno]. 13 X 1792. Prawdopodobnie o tym samym projekcie, który udostępnił mu A. Moszczeński, zaufany S.Sz. Potockiego, co zauważa, pisał K.K. Plater. Djariusz (s. 682–684) miał być posłany do Petersburga, tu m.in. propozycja przyłączenia województwa krakowskiego do Wielkopolski. Por. ibidem.

²¹ Por. BCz rkps 3185, s. 537–539, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Litewski 3 X 1792. Pisał on, że dowiedział się tylko, że Polska ma być podzielona na 3 równe prowincje po 12 województw, w każdym 3 powiaty, do każdego województwa wojewoda. W każdym powiecie ma być kasztelan, każde województwo ma mieć 6 posłów, po 2 z powiatu. Na każdą prowincję wypada 12 wojewodów, 36 kasztelanów, 72 posłów. W każdym powiecie mają być te same urzędy co teraz. Wojewodę wybiera się spośród 3 kasztelanów, kasztelana – jednego z podkomorzych itd. W każdej prowincji mają być komisje wojskowa, skarbowa, a w każdej 2 hetmanów i 2 podskarbich, jeden przez dwa lata prezyduje komisji, drugi siedzi w radzie przy

kowskiego są odpowiedzią na jego list, wszelako wspominał w niej również o sprawach niesygnalizowanych przez syna, co więcej – data odpowiedzi wskazuje, że pisał ją przed otrzymaniem listu Michała, wiemy bowiem, że poczta z Grodna do Kołodna szła 9–11 dni²², a sądzić należy, że z Brześcia Litewskiego podobnie. Nawet gdyby jednak przyjąć, że treść listu L.M. Świeykowskiego jest odpowiedzią na list jego syna, to, owszem, osłabia to nieco przedstawianą hipotezę o autorstwie „projektu Potockiego”, ale jej nie wyklucza. Wiemy, że L.M. Świeykowski przesłał synom „przyłączone polityczne myśli” najpóźniej 15 września 1792 roku²³, czyli na prawie trzy tygodnie przed wysłaniem przez S.Sz. Potockiego do Katarzyny II projektu rządu. Z listu księdza Norberta Wyróżemskiego wynika, że projekt – bliżej nieznany, stanowiący „osnowę przyszłej konstytucji” – przesyłany był z Grodna przez A. Moszczeńskiego dopiero na początku listopada 1792 roku. N. Wyróżemski pytał L.M. Świeykowskiego retorycznie, czy projekt ten już do niego dotarł, a potem go chwalił: „mi się dziwnie podobał, bo bardzo stosowna [ta osnowa] do rządu republikańskiego. Mój Boże. Ten Generał artylerii /:mówili, że nie gadał:/ ale teraz odzywa się, diabelnie mądrzey pisze y gada, y robi”, oby Bóg błogosławił jego „ułożeniom”²⁴. To, oczywiście, nie argument koronny za przedstawianą teorią, ale należy brać go pod uwagę. Kondycja umysłowa S.Sz. Potockiego nie była najlepsza, o czym powszechnie mówiono. Mamy też istotną informację, która sugeruje, że projekt „Myśli obywatelskich” L.M. Świeykowskiego w jakiejś formie powstał już w 1788

królu, potem zmiana, i tak co dwa lata. W każdej prowincji ma być wyznaczone miasto prowincjonalne, do którego będzie zjeżdżać szlachta w oznaczonym czasie w celu naradzenia się w sprawach prowincji. W każdej prowincji ma być Akademia. Sejm gotowy ma zwoływać rada. Ta, przy boku króla, ma być na sejmie obierana. Województwa krakowskie i sandomierskie mają być włączone do Wielkopolski – to dla porównania dochodów każdej prowincji. Te województwa mają podobne gospodarstwo co województwa wielkopolskie. W materii podatkowej przychylają się do tych województw wielkopolskich. W prowincji małopolskiej planowano stworzyć województwa nowe, tak żeby było ich 12.

²² Por. BCz rkps 3185, s. 647, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Grodno 12 XII 1792.

²³ Por. BCz rkps 3185, s. 495, J.N. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Brześć Lit.[ewski] 21 IX 1792. W liście tym czytamy, że synowie odebrali 3 listy ojca, jeden gdzieś „zaległ”, ostatni z 15 IX, dalej z tekstu wynika, że do jednego z nich były „przyłączone polityczne myśli [które] nauczają nas, co radzić, jak czynić dla Ojczyzny winniśmy”. Nie wiemy, co to za tekst, ale być może były to *Myśli obywatelskie* L.M. Świeykowskiego.

²⁴ BO rkps 6352, s. 290, ksiądz N. Wyróżemski do L.M. Świeykowskiego, Szpików 19 XI 1792.

roku i wiązać go można z rozpoczęciem Sejmu Czteroletniego. Dokument ten L.M. Świeykowski przesłał do Warszawy prawdopodobnie na ręce W. Gurskiego. Został on jednak zachowany w tajemnicy, obawiano się bowiem go ujawniać – jak pisał M. Świeykowski, syn ostatniego wojewody podolskiego: „Wszak nie każdy zwykł wiadomości, jakie ma, komunikować”, a pokazanie projektu Adamowi Moszczeńskiemu, mogło sprawić, czego obawiał się W. Gurski, że wszyscy się o nim dowiedzą i „Myśli Obywatelskie” będą – nie wiedzieć czyje – dyskutowane, a „on, jako zwykł wszystkim czytywać y mówić, nie wymówił się czyje są”²⁵. Natomiast z pewnością koncepcje L.M. Świeykowskiego były konstruowane bez związku z projektem rządu [?] Kossakowskiego²⁶ i Seweryna Rzewuskiego²⁷. Zgadzał się z tym ostatnim wszak w jednym, a mianowicie, że monarchii dziedzicznej w państwie polsko-litewskim nie zdzierżą sąsiedzi²⁸.

Podstawą do formułowania jakichkolwiek prawideł ustrojowych czy myśli o Rzeczypospolitej było przeświadczenie L.M. Świeykowskiego, że najważniejszy w państwie jest naród złożony z cnotliwych obywateli. Od tego, jaki on jest, od jego kondycji zależała cała reszta. Naród polski – zdaniem ostatniego wojewody podolskiego – miał dwie zasadnicze cechy: miłość ojczyzny i patriotyzm, z których wypływało umiłowanie wolności, wartości najważniejszej. Siłą rzeczy ten, kto przeciw niej wystąpił, musiał być uznany za wroga – stał się nim król-tyran Stanisław August, który przywłaszczył sobie wolność²⁹. Ocena ta jest tym surowsza, że przecież monarcha ów wiedział, nad jakim narodem panuje „wspaniałym z przyrodzenia”, „gotowym do nazyzac-

²⁵ BCz rkps 3185, s. 116, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskich], Warszawa 10 X 1788. Później W. Gurski zdecydował się je oddać A. Moszczeńskiemu, por. BO rkps 6353, s. 295, W. Gurski do L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 X 1788, jaki był ich dalszy los, nie wiadomo.

²⁶ BK 1091, k. 37–38v, Miscellanea historyczne.

²⁷ J. Łojek, *Dzieje zdrajcy*, s. 131. To projekt rządu „federacyjnego” prowincji – nie dałby się zniewolić przez jednostkę, gdyż nikt nie mógłby się posłużyć siłą całego państwa, jeśliby owe prowincje miały osobne władze, odrębne siły zbrojne i oddzielne skarby, ich interesy byłyby rozbieżne, łączyłyby je jedynie interesy, a właściwie jeden – utrzymanie bytu. Tu król tylko prezydentem, po śmierci Stanisława Augusta, prezydent miał być wybierany tylko na dwa lata. Ibidem, s. 131–132.

²⁸ BK rkps 1188, k. 1–2, [Protestacja przeciwko Konstytucji 3 maja i akces do konfederacji targowickiej] 2 VII 1792. O poglądzie S. Rzewuskiego: J. Łojek, *Dzieje zdrajcy*, s. 155; O drodze S. Rzewuskiego do targowicy: Z. ZIELIŃSKA, *Seweryn Rzewuski – pułapki republikańizmu*, W: *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII–XIX wieku*, red. A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ, Warszawa 1995, s. 31–47.

²⁹ BK rkps 1188, k. 9, [L.M. Świeykowski], Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych.

nieyszych zapałów”³⁰. L.M. Świeykowski analizował, jak „despotyzm słaby w swoich początkach postępuje do swego celu niedościgłymi stopniami, idąc utajonemi ścieżkami”³¹. Jednakowoż winą za sukces „despotyzmu” obarczył obywateli: „Najwięcej tedy z obojętnością i nieczułością własną walczyć powinni obywatele, aby w pilnej mając pieczy interesu publicznego, przenikali utajone podstępny niegodziwej wyniosłości”³². Nawoływał do dbania o wolność. Przekonywał, że naród, tracąc moc prawodawczą, traci wolność i staje się „nikczemnym gminem”³³. Wolności miała bronić także jedność prawa dla wszystkich, jeżeli bowiem jeden z obywateli chce więcej praw, to już jest źle – tłumaczył – i tacy obywatele za takie dążenia powinni być karani³⁴. Dodawał, że naród zawsze ma prawo dopominania się straconej wolności i to jest jego „przyrodzone człowieczeństwo” prawo³⁵. Pisał: „Istota wolności obywatelskiej na tym cała polega, aby ci, w których rękę złożona jest władza rządów, żadnemu obywatelowi nic nakazywać nie mogli inaczej tylko mocą prawa, i aby żadnej mocy nie mieli domagać się posłuszeństwa wtenczas, gdy od przepisu ustaw krajowych odstępują, a zaś istota wolności politycznej na tym jest [zasadzona], żeby wszystkich ustanowienia zmierzające do pospolitych interesów nie mogły być czynione [inaczej], tylko za zgodą wszystkich stanów składających naród prawodawczy”³⁶; i dalej: „gdy tyran, utwierdzając władzę swoją na ruinach wolności publicznej, rządzić chce krajem według swojej szczególnej woli. Więcej już tam nie będzie wolności obywatelskiej, ponieważ nie będzie i prawa”³⁷. Twierdził także: „Prawem albowiem nazwać się nie mogą sprawy bez porządku i pochodzące od tej woli, która nie jest wolą powszechną, ani jej miejsca zastępować [nie] może obywatel ambicji pełny, kryjący w sobie chciwości panowania, dręczący tajemnie współziomków pod pozorną zasłoną dobra publicznego”³⁸. Na końcu tych rozważań o naturze wolności i obywatelstwa w Rzeczypospolitej wyraził nadzieję: „dałby Bóg, aby wszystkie narody były przekonane o tej prawdzie, że despotyzm jest większym

³⁰ BCz rkps 2779, s. 117a, NN do Stanisława Augusta, [b.d.m.].

³¹ BK rkps 1188, k. 9, [L.M. Świeykowski], Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Ibidem.

³⁸ Ibidem.

daleko złem niżeli być może bezrządność”³⁹, trzeba przy tym pamiętać, że jednostka zawsze będzie dążyła do pełni władzy⁴⁰.

W tym przeświadczeniu pozostając, zdecydowanie wypowiadał się L.M. Świeykowski przeciw dopuszczaniu do władzy i jakichkolwiek funkcji w państwie tych, którzy pomagali w utrzymaniu rządu „monarchiczno-demokratycznego y gwałtownej konstytucji [3 maja]”⁴¹, będącej wszak zamachem na suwerenność narodu. Był jednak skłonny usprawiedliwiać tych, którzy bronili ustawy majowej w 1792 roku. Twierdził, że co prawda zgrzeszyli, „ale tego grzechu król był pierwszą przyczyną”⁴². Natomiast zwolenników konstytucji, szczególnie tych, którzy pomimo przegranej jeszcze wyrażali głośno swe poparcie dla niej i straszili targowiczán nadejściem nowej rewolucji, uznawał za „pseudopatriotów”. Pisał, że nie wie, czego „jeszcze dla siebie spodziewać się mogą”⁴³. Jego zdaniem autorzy konstytucji byli po prostu złymi ludźmi, owszem, elokwentnymi, ale niegodziwymi i pozabawionymi cnoty, dla których ojczyzna pozostawała „czczym nazwiskiem”, a Bóg zabobonem. Oni uwiedli króla i wielu dobrych obywateli omamili, przeciwników zaś oczerniali⁴⁴. W mniemaniu L.M. Świeykowskiego odpowiedzialność za to ponoszą wszyscy ci, którzy prześiadują w Warszawie. Stolica to – w jego opinii – siedlisko zła i fałszu.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ Ibidem., k. 9v.

⁴¹ Por. BJ rkps 5971, k. 503, 508, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 25 IX 1792, Kłodno 22 IX 1792. Sytuację taką, że zwolennicy ustawy majowej będą chcieli dalej aktywnie działać i to nawet w strukturach związku przewidywał Jan. BCz rkps 3185, s. 460, 480–481, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Dubno 18 VIII 1792, Brześć 12 IX 1792. Przestrzegał, by ci ludzie źli nie dostali się do grona marszałków i konsyliarzy konfederacji, BK rkps 1188, k. 9v, [L.M. Świeykowski], Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych.

⁴² BJ rkps 5971, k. 506, L.M. Świeykowski do NN, [b.m.] 19 VIII 1792. Por. BK rkps 1188, k. 1–2, [Protestacja przeciwko Konstytucji 3 maja i akces do konfederacji targowickiej] 2 VII 1792.

⁴³ BJ rkps 5971, k. 508, [L.M. Świeykowski do synów?], Kłodno 22 IX 1792, k. 508.

⁴⁴ BK rkps 1188, k. 1–2, [Protestacja przeciwko Konstytucji 3 maja i akces do konfederacji targowickiej] 2 VII 1792. Por. też „ich maximy i zdania przytłumiły w nas chwalebłą usilność poświęcenia naszego prywatnego zysku dobru Ojczyzny, jeżeli obywatele niektórzy stali się Ojczyźnie niepożytecznemi, co gorsza, szkodliwemi i innych zwodzącemi, jakimże czołem śmieją ogłaszać owe mniemane uszczęśliwienie, które sprawuje powszechną nieszczęśliwość”. Ich „czarne dusze” miały maskę dobra publicznego. Dla własnej wielkości czynili zamach. Byli to ludzie dowcipni, umiejący mówić. Dla nich Ojczyzna była chimera, czczym nazwiskiem, Bóg – zabobonem. BK rkps 1188, k. 9v, [L.M. Świeykowski], Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych. To dłuższe odwołanie do zdania Katona pokazuje jego ewidentny związek z akcesem L.M. Świeykowskiego.

Akcesy do konfederacji tam składane uznawał za nieszczerze. Twierdził, że w Warszawie rodzą się myśli nieprzyjazne związkowi i jego przywódcom, nie radził więc przenoszenia obrad Generalności targowickiej do stolicy⁴⁵. W pewnym sensie na usprawiedliwienie tego zjawiska podawał, że taki jest wiek, takie czasy – Francuzi oszukiwali swój naród, a Rosjanie okłamywali swoją monarchię, która nie wiedziała o krzywdach, jakie Moskale czynili w Rzeczypospolitej⁴⁶, a której Polaków przedstawiano jako „zawsze niespokojnych”⁴⁷. Ta bardzo krucha konstrukcja miała jednocześnie uzasadnić, dlaczego Katarzyna II stała się sojusznikiem targowicy.

W grupie wrogów konfederacji – i Rzeczypospolitej – znalazł się Stanisław August, co skłaniało L.M. Świeykowskiego do zminimalizowania jego roli w projekcie budowy nowej Rzeczypospolitej. Wojewoda podolski nie miał w tym czasie – w lipcu–sierpniu 1792 roku – najlepszego zdania o królu. Oskarżał go o to, że gwałtem narzucił konstytucję⁴⁸ i że wbrew woli narodu utworzył „Monarchią Sukcesjonalną”, wypowiedział się on przeciw tej idei, co wyraźnie w instrukcjach poselskich zapisano⁴⁹, oraz że złamał *pacta conventa*⁵⁰. Niemniej zapis zamieszczony przez niego właściwie w ostatnim treściwym liście do synów z końca listopada 1792 roku był znamienity: „Zawsze w Polsce jeden tylko król nie miał sobie równego”⁵¹. I choć kontekst tej wypowiedzi – chodziło o obowiązek przysięgi na zapadłe prawa także prymasa – nieco łagodzi patetyczność sformułowania, to przyznać należy, że godność

⁴⁵ Por. BJ rkps 5971, k. 503, 509, 511, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 25 IX i 2 X 1792; BCz rkps 3185, s. 259–262, 592–594, Michał do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 14 I 1791, Grodno 11 XI 1792; ibidem, s. 493, M. i J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Brześć Litewski 18 IX 1792; ibidem, s. 603, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Grodno 14 XI 1792; BR rkps 1554, k. 158, J. Horodecki do L.M. Świeykowskiego, Lublin 4 XII 1787; Szerzej o problemie: J. MICHAŁSKI, „Warszawa” czyli o antystołecznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta, W: IDEM, *Studia Historyczne z XVIII i XIX wieku*, T. 2, Warszawa 2007, s. 37 i n.

⁴⁶ BK rkps 1188, k. BK rkps 1188, k. 3, [L.M. Świeykowski], *Mentita est iniquitas sibi*.

⁴⁷ Ibidem, k. 4.

⁴⁸ BK rkps 1188, k. 1–2, [Protestacja przeciwko Konstytucji 3 maja i akces do konfederacji targowickiej] 2 VII 1792.

⁴⁹ BK rkps 1188, k. 1–2, [Protestacja przeciwko Konstytucji 3 maja i akces do konfederacji targowickiej] 2 VII 1792; BK rkps 1188, k. 3v, [L.M. Świeykowski], *Mentita est iniquitas sibi*.

⁵⁰ BK rkps 1188, k. 3v, [L.M. Świeykowski], *Mentita est iniquitas sibi*. Por. też BK rkps 1188, k. 10, [L.M. Świeykowski], *Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych*.

⁵¹ Por. BJ rkps 5971, k. 518, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 30 XI 1792.

królewską jako taką zawsze miał L.M. Świeykowski w najwyższym uszanowaniu⁵². O osobie Stanisława Augusta wypowiadał krytyczne uwagi, ale nie przekroczyły one granic przyzwoitości. Wszelako nie wierzył L.M. Świeykowski w szczerą akcesu Stanisława Augusta, podobnie jak innych składanych w Warszawie. Pisał: „jak konstytucja 3 maja tak y ten akces bardzo mądrze y dowcipnie pisany. Lecz pierwsze tak y drugie istoty rzeczy [...] ukryć nie mogą”. Zaznaczał jednak, że na jego akces król by się gniewać nie mógł, „gdyż zdaje mi się, iż miał przypaść do myśli tego akcesu królewskiego”⁵³. Niemniej nie ufał już królowi w 1792 roku po zwycięstwie targowicy. Uważał, że powinien on niejako „z góry” zapewnić, że na nowe uregulowania prawne wprowadzone przez władze konfederackie złoży przysięgę. Nie wierzył w dobrą wolę Stanisława Augusta do współpracy z targowicą. Liczył jednak, że taka przysięga Stanisława Augusta czy jego rekomendacja w pewnych kwestiach ustrojowych – „a pewnie by król nie odmówił” – byłaby pomocna w tworzeniu i zyskaniu aprobaty dla nowych pomysłów w tej płaszczyźnie⁵⁴. Do tego rola króla – w jego mniemaniu – w bieżących wydarzeniach miała się sprowadzać. Władza króla w państwie polsko-litewskim – w koncepcji L.M. Świeykowskiego – powinna zostać ograniczona do minimum. Ostatni wojewoda podolski wszelako nigdy nie wypowiedział się za likwidacją tej „instytucji”, reprezentującą Rzeczypospolitą i będącą jej symbolem. Wydaje się, że wyznawał podobny pogląd, jak ten, który w innym czasie i w innych okolicznościach wyraził Tomasz Aleksandrowicz: „król zawsze potrzebny, y bez niego w kraiu obejść się nie można”⁵⁵. Przynajmniej formalnie L.M. Świeykowski oddawał królowi pierwsze miejsce w strukturze ustrojowej Rzeczypospolitej⁵⁶. Wykluczał jednak zdecy-

⁵² Tu motywem przewodnim był fakt, że i króla oszukali jego politycy, ale też poseł pruski w Warszawie G. Lucchesini. Por. BK rkps 1188, k. BK rkps 1188, k. 3, [L.M. Świeykowski], *Mentita est iniquitas sibi*.

⁵³ BJ rkps 5971, k. 508, L.M. Świeykowski do synów, Kłodno 22 IX 1792.

⁵⁴ BJ rkps 5971, k. 510 v, 515, L.M. Świeykowski do synów J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 28 IX i 26 X 1792.

⁵⁵ AN Kr., ASang., Teki arabskie rkps 312/13, s. 203, [Tomasz] Aleksandrowicz do [Anieli z Ledóchowskich] Sanguszkowej starościny krzemienieckiej, Warszawa 2 VII 1783, już jednak z cyniczną dalszą częścią tego listu, „wszak, a panować nam [Stanisław August] długo będzie, bo zdrów y Bóg go widocznie wielowładną swoją trzyma ręką”, już chyba by się L.M. Świeykowski nie zgodził, jakkolwiek był osobą głęboko wierzącą.

⁵⁶ Por. BJ rkps 5971, k. 518, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kłodno] 30 XI 1792.

dowanie panowanie władcy dziedzicznego⁵⁷. Przewidywał powrót do zasady elekcyjnego wyboru króla. Ten, kto nim ma być, musi wpierv na to zasłużyć. Sposób myślenia L.M. Świeykowskiego jest tu chyba bliski opinii S. Dunin-Karwickiego – korona-tron ma być nagrodą za służbę ojczyźnie⁵⁸. Monarcha nie powinien wszakże posiadać takiej władzy, jak ta deklarowana przez anonimowego autora Stanisławowi Augustowi: „Racz nam panować NP oburącz głaszcząc dobrych, a złych odpychając, to czyniąc znajdziesz w nas serca gorliwe majątki i życia gotowe do ofiar największych”⁵⁹.

L.M. Świeykowski swój wywód o państwie rozpoczął od króla. Ma on być we wszystkim podległy i zależny od narodu. Obywatel, mając wybór, być wierny królowi czy narodowi, powinien wybrać naród. Można owe wierności godzić, ale tylko do momentu, gdy król służy narodowi, gdy zaś próbuje go podporządkowywać, to już nie można go tolerować, nie ma mowy o tym, by mu wówczas służyć⁶⁰. Ostatni wojewoda podolski twierdził, że król nie jest żadnym pierwszym stanem w Polsce, od wieków bowiem były w niej tylko dwa stany – „senatorski y rycerski”. W Rzeczypospolitej nie ma trzech stanów: króla, senatu i szlachty. Myli się ten, który twierdzi, że król jest stanem oddzielnym: „Jeżeli wszystkie sejmowe konstytucje były pisane pod imieniem królewskim, nie czyniły przeto króla osobnym stanem, ale go tylko okazywały być pierwszą głową od stanów obraną”⁶¹. Stany to „tylko oddzielnie między sobą rozumiane województwa, ziemie, i powiaty złożone z biskupów, wojewodów, kasztelanów, urzędników ziemskich, osób sędziowskich i szlachty. Każde województwo oddzielnie brane było i jest stanem, a wraz złączone zwane są stanami”⁶². Wszelkie ustawy na sejmach konwokacyjnych „w czasie bezkrólewów

⁵⁷ Gdyby się tak stało natenczas „zostaje Rzeczpospolita, albo w ustawicznej odmienności, przechodząc z rąk monarchy wysokich przymiotów do rąk pana niedołęznego, albo też staje się ofiarą ambicji jakiej familii, która roszcząc sobie prawo dziedzictwa, domaga się najwyższej władzy, nie chcąc mieć żadnej podległości [od] narodu, którego by po tym nie omieszkała wziąć w poddaństwo”, BK rkps 1188, k. 9v, [L.M. Świeykowski], Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych.

⁵⁸ Por. A.M. STASIAK, *Patriotyzm w myśli konfederatów barskich*, s. 28.

⁵⁹ BCz rkps 2779, s. 117a–118, NN do Stanisława Augusta, [b.d.m.].

⁶⁰ BK rkps 1188, k. 1–2, [Protestacja przeciwko Konstytucji 3 maja i akces do konfederacji targowickiej] 2 VII 1792. Por. też BK rkps 1188, k. 3, [L.M. Świeykowski], *Mentita est iniquitas sibi*.

⁶¹ BK rkps 1188, k. 5, [L.M. Świeykowski], *Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego, a to jeżeli Rzeczypospolita ma mieć królów wolnie przez siebie obieranych*.

⁶² *Ibidem*.

pisane" mają moc⁶³. Rzeczpospolita w każdej chwili może uznać, że nie chce mieć królów i ma do tego prawo – „czyliż by przeto przestała być litą Rzeczpospolitą sobie samej prawodawczą i wolną?”⁶⁴. L.M. Świeykowski konkludował: „królowie stanem oddzielnym nie byli i być nie powinni”, dopiero „konstytucja traktatowa roku 1768 pod tytułem »Prawa Kardinalne« w artykule 1, pierwszy raz napisana w słowach Moc prawodawcza dla Rzeczypospolitej w 3 stanach”, teraz ten błąd naprawić trzeba⁶⁵.

Z tego faktu wynikała – w mniemaniu L.M. Świeykowskiego – konieczność dalszego ograniczenia władzy królewskiej, co można rozpatrywać, jak się wydaje, w kategoriach „kary” dla Stanisława Augusta za zdradę interesów szlachty-obywateli. Biorąc pod uwagę szczególnie ten kontekst, L.M. Świeykowski uważał, że „królom przyznawać władzę wykonawczą byłoby próżnie i nieprzyzwoicie”⁶⁶. Najlepiej więc gdyby nie należała ona ani do króla, ani prymasa, tym bardziej że ten jest bratem królewskim. Jeżeli zaś oboje mieliby znaleźć się w rządzie, to już absolutnie król nie powinien tym gremium kierować⁶⁷, gdyż – przekonywał ostatni wojewoda podolski – ma on do wykonania tylko zobowiązania wynikłe z podpisanych przez niego dokumentów *pacta conventa*⁶⁸. Według koncepcji L.M. Świeykowskiego władza wykonawcza – będąca wszak tylko emanacją władzy prawodawczej – jako taka ma być powierzona do wykonania magistraturom rządowym „Straży Praw”. Kontrolę nad nią ma sprawować sejm. Osoby zasiadające w tym rządzie mają podlegać z kolei sądowi sejmowemu. Nie mogą wykraczać poza swoje obowiązki. Jeżeli to uczynią, prawo będzie egzekwowane bez względu na osobę⁶⁹. W projekcie L.M. Świeykowskiego król znalazł się jednak w „Straży Praw” wraz z 36 osobami „z senatu ex ministerio i sejmu”⁷⁰. Dla wszystkich powołanych do tego rządu

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem, k. 5v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

⁶⁷ Por. BJ rkps 5971, k. 507–507v, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 15 IX 1792; BK rkps 1188, k. 5–5v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem Formy Rządu Republikańskiego.

⁶⁸ BK rkps 1188, k. 5v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem. L.M. Świeykowski nie wykluczał przywrócenia Rady Nieustającej. Uważał, że sama jej idea była dobra, natomiast wadą było to, że źle nią kierowano, za co odpowiedzialność ponosił Stanisław August. Według L.M. Świeykowskiego w

przewidziano pensje, te jednak miały być przyznawane „według proporcji czasu swojego bawienia w Straży”, choć najlepiej by było – za-
uważał L.M. Świeykowski – żeby w ogóle członkowie rządu ich nie
pobierali, a swe funkcje pełnili z przekonania, nie zaś interesownie
i nie z myślą o swych korzyściach⁷¹. Co jednak ciekawe, „Straż Praw”
przy wykonywaniu swych obowiązków miałyby prawo do korzystania
z pomocy wojskowej⁷², czyli tak jak było w czasach dawnej Rady
Nieustającej, choć nie do niej należałoby tłumaczenie praw, nie mogła-
by dysponować skarbem ani wydawać rozkazów wojsku, nie miała-
by „żadnej władzy rozkazującej. Lecz miałyby tylko baczność na obo-
wiązki każdej magistratury rządowej oraz sądowej”, gdy zauważy ona
albo osoba w niej zasiadająca, że ktoś czyni w owych magistraturach
coś przeciw prawu, wówczas ma obowiązek przestrzec listem i groź-
bą skargi do sejmu, skłonić do wykonania zgodnie z prawem swych
obowiązków, a po zwołaniu sejmu sprawę przedstawić odpowiednim
komisjom-deputacjom⁷³. „Straż Praw” nie miałyby także mocy wysy-
łania posłów za granicę i zawierania traktatów międzynarodowych.
W sferze polityki zagranicznej mogłyby tylko utrzymywać bieżące
kontakty z zagranicą. W „nagłych potrzebach” miałyby prawo „sejm
gotowy zwołać”. Jeżeli król odmówi wykonania tego polecenia „Stra-
ży Praw”, to wtedy działania te podejmą „jeden senator i dwóch ze
szlachty” członków „Straży”⁷⁴. Tak skonstruowana „Straż Praw” za-
bezpieczała – zdaniem L.M. Świeykowskiego – Rzeczpospolitą przed
bezzasadnością i jednocześnie przed samowładnością króla⁷⁵.

W propozycjach ustrojowych ostatniego wojewody podolskiego
jasno zapisano, a właściwie powtórzono, że król nie może mieć do-
stępu do skarbu publicznego⁷⁶ ani nie może sprawować władzy nad
wojskiem⁷⁷. Na czele wojska L.M. Świeykowski postulował postawie-

jej składzie nie powinno być króla i prymasa, „gdy jest bratem królewskim”. Por. BJ
rkps 5971, k. 507–507v, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 15 IX 1792.

⁷¹ BK rkps 1188, k. 5v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowie-
niem formy rządu republikańskiego.

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ Ibidem, k. 6.

⁷⁶ „Skarb kraju mocy jednego i rozrządzeniu powierzony służy do stwarzania so-
bie swojej partji”. BK rkps 1188, k. 9v, 10, [L.M. Świeykowski], Zdanie Katona o wol-
ności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych.

⁷⁷ L.M. Świeykowski nie miał wątpliwości: „siły powszechnie złożone w rękę jed-
nego stać się mogą instrumentem despotyzmu”. Ibidem, k. 9v, 10.

nie 27-osobowej komisji, która decyzje miałaby podejmować większością⁷⁸. Taki pomysł oznaczał sprzeciw wobec nie tylko prerogatyw króla w tym względzie, ale także władzy hetmańskiej. L.M. Świeykowski był przeciwny przywracaniu nieograniczonej władzy hetmanów nad wojskiem, skoro naród ma być „wolnym y niedependującym”. Hetmani mieli mieć taką władzę „jak u postronnych [mają] feldmarszałkowie” w czasie wojny, w czasie pokoju zaś wojskiem się „nie zatrudniają”, „komisja czy kolegium wojenne wszystkim zarządza”. Takie uregulowania wydawały mu się tym bardziej właściwe, gdy uznawano, że urząd hetmański miał być dożywotni⁷⁹.

Również w kategoriach ograniczenia prerogatyw królewskich i władzy królewskiej można traktować zaproponowaną przez L.M. Świeykowskiego sprzedaż królewszczyzn. W tym przypadku korzystał on – zresztą po raz kolejny – z doświadczeń Sejmu Czteroletniego. Radził królewszczyzny sprzedąć, to bowiem pozwoli uniknąć intryg na przyszłość, a ponadto większe będą wpływy z podatków, gdyż królewszczyzny były zawsze pod tym względem uprzywilejowane⁸⁰. Oceniał, że projekt poprzedniego sejmiku nie był zły, ale za bardzo rozciągnięty w czasie i odległy w skutkach⁸¹. Proponował sprzedaż królewszczyzn od razu przez licytację, co pozwoli pokazać ich realną wartość. By się zabezpieczyć przed nieprawidłowościami i nieuczciwością niektórych obywateli, zalecał wybór takich osób do przeprowadzenia licytacji, które nie będą miały żadnych związków ze stojącymi do licytacji. Te odbywałyby się publicznie tylko w trzech miastach, poza Warszawą, z jej wykluczeniem. Cena wywoławcza zależałaby od intraty⁸². Ten projekt ujawnia doświadczenie L.M. Świeykowskiego w sprawach gospodarczych. Wszystkie królewszczyzny przed skierowaniem ich na

⁷⁸ BJ rkps 5971, k. 507v, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792.

⁷⁹ Ibidem, k. 510, L.M. Świeykowski do synów, [Kołodno] 28 IX 1792. Używał tu dość nieszczęśliwego argumentu, a mianowicie, że Katarzyna II też chyba nie chce, by hetmani wrócili do swej dawnej władzy nad wojskiem.

⁸⁰ BK rkps 1188, k. 8, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

⁸¹ Ibidem.

⁸² Ibidem, k. 8. Dalej następuje opisanie szczególnych przypadków, gdy zgłosi się na licytację tylko jeden kupiec, to wyznacza się kolejne terminy, jak ktoś się nie wywiąże z podatków, to traci dobra, te wówczas wracają do komisji skarbowej i na ponowną licytację, to samo się dzieje, gdy nabywca nie zapłaci za nie w terminie, ibidem.

licytację miały mieć ustalone granice albo „wiadome kontrowersje”, które miały być rozstrzygane przez właściwego podkomorzego wraz z dodanymi mu komisarzami wyznaczonymi na sejmiku danej ziemi czy powiatu. L.M. Świeykowski informował, że przy tym sposobie przygotowywania królewszczyn do licytacji „znikają wszystkie ekspensa skarbu na lustratorów i geometrów”. Zapewniał, że na udział w licytacji większe szanse mają również biedniejsi, bo ich koszt jest mniejszy. Cały problem sprzedaży królewszczyn – według ostatniego wojewody podolskiego – zostanie rozwiązany w ciągu sześciu lat⁸³. Proponował, by przy przygotowywaniu licytacji sprawdzić dawne prawa ich beneficjentów do starostw – kto i w jaki sposób je zyskał, czy uczciwie, czy wskutek intryg. Postulował, by niesłusznie przejęte królewszczyny i starostwa przejmowały władze konfederackie, acz tylko do czasu licytacji bądź sprawowania przez konfederację władzy⁸⁴. Zdaniem ostatniego wojewody podolskiego ze sprzedaży królewszczyn, tak w ogóle, będzie jeszcze jeden zysk, a mianowicie przestaną być potrzebne sądy referendarskie⁸⁵.

Na tym nie kończyły się ograniczenia, które chciał narzucić królowi L.M. Świeykowski, choć reszta dotyczyła już tylko osobiście Stanisława Augusta. Osoby, które zostały przez niego wyróżnione funkcją wojskową bądź urzędem cywilnym w okresie „konstytucyjnym”, miały być ich pozbawione⁸⁶. Był to wynik jego obserwacji i stwierdzenia faktu, że król źle szafował urzędami i rangami. Według L.M. Świeykowskiego należało wprowadzić zmiany w sposobie przyznawania tych wyróżnień czy awansów, przede wszystkim sugerował zlikwidować zasadę sprzedaży szarż wojskowych. Uważał, że przyniesie to ulgę „dla kieszeni” obywateli, a co najistotniejsze – „zapobieży się królom robienia sobie przyjaciół”, dzięki temu również intrygi „tyle miejsca mieć nie będą”⁸⁷. Ostatni wojewoda podolski postulował również, by wszystkie urzędy i funkcje publiczne były obieralne⁸⁸, a zarazem by

⁸³ Ibidem, k. 8v.

⁸⁴ Ibidem.

⁸⁵ Ibidem, k. 6.

⁸⁶ BJ rkps 5971, k. 510v, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 28 IX 1792. Wcześniej o tym problemie: BCz rkps 3185, s. 502, 507, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Brześć Litewski 21 IX 1792.

⁸⁷ BJ rkps 5971, k. 510v, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 28 IX 1792. Sugerował takie rozwiązanie Jan. BCz rkps 3185, s. 513, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Brześć Litewski 21 IX 1792.

⁸⁸ BK rkps 1188, k. 6, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

nie były także dożywotnie⁸⁹. Podążając tym torem, proponował likwidację nowych powiatów ustanowionych przez Stanisława Augusta oraz zalecał przywrócenie przysięgi posłów na instrukcje⁹⁰, co miało jeszcze skuteczniej ograniczyć możliwości oddziaływania politycznego króla. Sugerowane przez L.M. Świeykowskiego sposoby ograniczania władzy Stanisława Augusta wskazują, że wcześniej dobrze poznał on funkcjonujące mechanizmy budowy stronnictwa królewskiego, a także zdają się sugerować, że on sam nie poddał się tym mechanizmom, aczkolwiek jego kariera temu trochę przeczy.

W przygotowanym przez L.M. Świeykowskiego projekcie funkcjonowania władzy wykonawczej przewidziane były różne komisje, które *de facto* miały wprowadzać prawo w życie i miały decydować o sprawności państwa. Cała ta machina była dość rozbudowana. W każdej prowincji miały istnieć osobne komisje: wojskowa, skarbo-wa, edukacyjna, asesoria, referendaria. Każda prowincja miała także posiadać swoją akademię, „czyli szkołę kadetów”. To jednakowoż nie był pomysł L.M. Świeykowskiego, ale przypuszczalnie S.Sz. Potockiego, choć też nie do końca oryginalny. Wydaje się jednak, że ostatni wojewoda podolski zgadzał się z takim rozwiązaniem. Pisał, że jest to „myśl bardzo dobra” i ma tę zaletę, że oddala magistratury „od intryg warszawskich”⁹¹.

W ramach władz wykonawczych L.M. Świeykowski w swym pomysle na Rzeczpospolitą zostawiał komisje cywilno-wojskowe, zwane też porządkowymi, przy czym też wzorował się na regulacjach Sejmu Wielkiego⁹². Uznał je za potrzebne, choć wahał się, czy zmniejszać ich liczbę – jedna na województwo lub ziemię⁹³, czy zostawić po jednej w każdym powiecie⁹⁴. Jakkolwiek sam tego nie rozstrzygnął, to zdecydował o powiększeniu ich prerogatyw – mogły one wydawać drobniej-

⁸⁹ BK rkps 1188, k. 9v, [L.M. Świeykowski], Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych.

⁹⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 507, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 15 IX 1792. O powiększeniu liczby powiatów i negatywnych tego dla wolności szlacheckiej skutkach pisał do ojca wcześniej Michał: BCz rkps 3815, s. 296, M. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 11 II 1791.

⁹¹ BK rkps 1188, k. 7v, 8v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego. Tu jednak też radził się jeszcze zastanowić.

⁹² Ibidem, k. 7v.

⁹³ BJ rkps 5971, k. 507 L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792.

⁹⁴ BK rkps 1188, k. 7, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

sze „dekreta między cywilnemi a wojskowemi”, bez prawa do odwołania, większe zaś sprawy „niech mają apellację do sądów ziemiańskich” lub trybunałów⁹⁵. Dla wygody obywateli komisje te miały być lokowane w środku województwa, natomiast ze swych czynności miały się tłumaczyć przed delegowanymi z sejmików obywatelami, ale „aby i tak jak pierwy od wszystkich naywyższych magistratur dependowały”⁹⁶. Miały jednak wykonywać polecenia nie tyle owych magistratur, ale robić to, co im „kongres” sejmikowy województwa nakaze. Do ich zadań należałoby zaopatrywanie magazynów, zabieranie do nich towarów, wydawanie kwitów, liczenie, ile furażów dał powiat dla wojska, ile produktów „przystawili” obywatele, a wszystko podzielone według proporcji do liczby posiadanych przez obywatela dymów⁹⁷. L.M. Świeykowski potraktował komisje cywilno-wojskowe jako szkołę posługi publicznej dla urzędników ziemskich, aby nie byli bezproduktywni, po kolei po czterech „przez dwa roki”, a piąty „z nie urzędników do trzymania protokołu wszelkich czynności byłby obieranym”⁹⁸.

W przedstawionym przez L.M. Świeykowskiego modelu państwa obok wolności i cnotliwego obywatela pojawia się jeszcze sprawiedliwość, która leży u podstaw organizacji całego państwa. Sprowadzał ją L.M. Świeykowski do jednej zasadniczej kwestii, a mianowicie równomiernego, czyli sprawiedliwego obciążania obywateli. Ta sprawa od lat nurtowała L.M. Świeykowskiego, toteż w prezentowanej koncepcji władz wykonawczych postanowił ją uregulować.

Najpierw odniósł się do propozycji, o której się wówczas mówiło, a którą przypisywano S.Sz. Potockiemu – zamierzano porównać prowincje i województwa, „aby każda prowincja równy do skarbu publicznego podatek składała i równą liczbę posłów na sejm obierała”⁹⁹. W Koronie miały być dwie prowincje, a w każdej po 12 województw, co oznaczało konieczność powiększenia ich liczby w Małopolsce, z ko-

⁹⁵ BJ rkps 5971, k. 507, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792. BK rkps 1188, k. 7v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

⁹⁶ BJ rkps 5971, k. 507, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792.

⁹⁷ BK rkps 1188, k. 7–7v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego. Por. też BJ rkps 5971, k. 507–507v L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792.

⁹⁸ BK rkps 1188, k. 7, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego. Tu już były rozpisane przypadki co zrobić, gdy któryś z nich umrze itp. Ibidem, k. 7v.

⁹⁹ Ibidem, k. 6.

lei każde województwo miało być podzielone na trzy powiaty. Na czele każdego województwa miał być wojewoda, w powiecie – kasztelan. Z każdego województwa miała być wybierana równa liczba posłów na sejm¹⁰⁰. Zarówno wojewodowie, kasztelanowie, jak i wszyscy urzędnicy – cywilni, ziemscy i wojskowi – mieli być obieralni¹⁰¹. L.M. Świeykowski jako człowiek pragmatyczny postanowił ową sprawiedliwość oprzeć na prostej zasadzie, pisał mianowicie, że w owym „porównaniu” chodzi w istocie tylko o to, aby w obu prowincjach było mniej więcej tyle samo ludności oraz tyle samo „pożytków i podatków do skarbu Rzeczypospolitej” przez nie wnoszonych, „przeto, czyliby nie było łatwiej i spokojniej zostawić, jak dotąd, są obie prowincje w swoim podziale”¹⁰². Dyplomatycznie, by twórcy tego pomysłu nie urazić, uzasadniał: „Byłoby wprawdzie chwalebnie, gdyby w obu prowincjach była we wszystkim doskonała równość, lecz, gdy to prawie niepodobnym być zdaje się, czyliby nie było zřęczniejsze, aby podatki publiczne” po prostu zostały równo na powiaty podzielone¹⁰³, „przez co byłaby zachowana sprawiedliwość, gdy w jednym województwie niejednakowa ziemia wydaje pożytki i nierówny [jest] ludzi majątek”¹⁰⁴. Oczywiście, wszelkie obciążenia miały być sprawiedliwie wyliczone przez wyznaczonych do tego komisarzy, którzy byliby wybierani „z urzędników i obywatelów kredyt i dobry charakter mających, tak, iż na przykład wyznaczeni z województwa gnieźnieńskiego lustrawaliby i dociekali prowentów w województwie poznańskim”¹⁰⁵. Tu też zawarł i zamykał jednocześnie kwestie podatków, uznawał trafność wprowadzenia opodatkowania z czasów Sejmu Czteroletniego, przy czym dopuszczał możliwość podwyższenia świadczeń, ich wysokość uzależniał bowiem od potrzeb Rzeczypospolitej, które muszą być – twierdził stanowczo – zaspokojone. Był zdania, że najpierw owe potrzeby należy wyliczyć i uzyskaną sumę sprawiedliwie między obywateli podzielić¹⁰⁶. Nie pisał wprost, w jaki sposób trzeba to uczynić, ale możemy przypuszczać, że chciał, by było to liczone proporcjonalnie do dochodu. Według L.M. Świeykowskiego podatki umożliwiały „porównanie liczby posłów w prowincjach” – „przydawszy

¹⁰⁰ Ibidem, k. 6, 7v.

¹⁰¹ Ibidem, k. 6.

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ Ibidem, k. 6v.

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ Ibidem, k. 6v.

województwom więcej podatku płacącym większą liczbę osób poselskich według proporcji”¹⁰⁷. Wprowadzone tak podatki pozwalały też rozwiązać L.M. Świeykowskiemu odwieczny problem utrzymywania wojska na leżach zimowych – kto płaci więcej podatków, ten ma mniej wojska¹⁰⁸.

Najważniejsza w państwie – w koncepcji L.M. Świeykowskiego – miała być władza prawodawcza należąca do dwuizbowego sejmu, będącego istną świątynią wolności¹⁰⁹. Po doświadczeniach 3 maja L.M. Świeykowski czynił wymowne zastrzeżenie: władza prawodawcza nie może być powierzona jednej osobie albo niewielkiej grupie ludzi¹¹⁰. Taka sytuacja – tłumaczył – rodzi u obywateli gnuśność i „obojętność dla dobra pospolitego”, a zaraz potem „bojaźń zgiełku elekcji i trudność w rozróżnieniu prawdziwych zasług od wykrętów i intryg”¹¹¹. Przypominał wydarzenia 3 maja, kiedy „kilka głosów przewrotnych” poruszyło z fundamentów i omal nie wyrzuciło „praw kardynalnych wolnej od wieków Rzeczypospolitej”¹¹². Wobec zaszłych wypadków zastanawiał się także, kto ma ów sejm zwoływać i mu przewodniczyć. Pytał zarazem, czy król przez swą postawę na sejmie „konstytucyjnym” nie utracił prawa „prezydowania” przyszłemu sejmowi. Zwykle przyznanie się króla do błędu w tym przypadku – jego zdaniem – nie załatwiałoby sprawy¹¹³. Sugerował, by prawo to przeszło na marszałków generalności, którzy powinni wydać „uniwersały na sejmiki przedsejmowe”¹¹⁴.

Dwie izby sejmowe składały się – w mniemaniu L.M. Świeykowskiego – z przedstawicieli jednego stanu rycerskiego¹¹⁵. Tylko on miał

¹⁰⁷ BJ rkps 5971, k. 507, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792.

¹⁰⁸ Por. BJ rkps 5971, k. 507–507v, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 15 IX 1792; BK rkps 1188, k. 6, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

¹⁰⁹ BK rkps 1188, k. 7v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

¹¹⁰ Ibidem, k. 9.

¹¹¹ BK rkps 1188, k. 9v, [L.M. Świeykowski], Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych.

¹¹² Ibidem.

¹¹³ Ibidem, k. 10.

¹¹⁴ Por. BK rkps 1188, k. 10, [L.M. Świeykowski], Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych. BJ rkps 5971, k. 508, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 22 IX 1792.

¹¹⁵ L.M. Świeykowski pisał: „Rzeczpospolitą prawodawczą składają tylko województwa, ziemie i powiaty, a w tych senatorowie i rycerstwo, szlachta ziemianie,

dzierżyć władzę prawodawczą. Izba poselska miała radzić wspólnie z senatem. Aby prace szły sprawnie, „która by materia w izbie poselskiej jednomyślnością decydowana była, już by senat nie miał mocy ani sposobności przeciwnienia się”, natomiast „projekt większą [tylko] liczbą votów” w izbie poselskiej decydowany wymagałby również przegłosowania w senacie. O tym, czy projekt stanie się prawem, decydowałaby liczba głosów liczona łącznie w obu izbach – „większą liczbą okazujące formowałyby decyzją. Gdyby wyniknęła równość, król by decydował”, a w przypadku jego nieobecności „pierwszy in ordine prezydujący”¹¹⁶. Nie ma w projekcie L.M. Świeykowskiego słowa o *liberum veto*, natomiast jest sprzeciw wobec skonfederowanych sejmów, które uważał za złe¹¹⁷, choć dopuszczał takie w szczególnych sytuacjach. Krytykował również sejmy, które „agitowały się” przy świecach – te „chociażby w gwałtownej potrzebie, agitować się nie powinny”¹¹⁸.

Nie widział L.M. Świeykowski gwałtownej potrzeby podwyższania naznaczonej już liczby senatorów i posłów. „Co do powiększenia liczby senatorów, wojewodów i kasztelanów. Zdałoby się nad tym zastanowić, czyli jest potrzeba, albo nie, senat powiększać”¹¹⁹. Nie widział trudności w porównaniu liczby posłów w prowincjach. Uważał, że należy uzależnić ich liczbę przypadającą na województwo od wysokości płaconych przez nie podatków¹²⁰. Gdyby jednak ten kontrowersyjny pomysł nie zyskał akceptacji, to proponował, by tam, gdzie było mniej posłów, wybierać ich więcej, „gdzie obierano sześciu, za co tamże nie mogłoby być ośmiu”¹²¹.

Posłów miano wybierać na sejmikach. W tym zakresie zmian żądanych być nie mogło. Ale już w sprawie funkcjonowania sejmików

dzielące się na dwie izby[:] senatorską i poselską”. BK rkps 1188, k. 5, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

¹¹⁶ BK rkps 1188, k. 7v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

¹¹⁷ BK rkps 1188, k. 3v, [L.M. Świeykowski], Mentita est iniquitas sibi.

¹¹⁸ BK rkps 1188, k. 7v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego; BJ rkps 5971, k. 507, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792.

¹¹⁹ BK rkps 1188, k. 6v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

¹²⁰ Por. BJ rkps 5971, k. 507–507v, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 15 IX 1792; BK rkps 1188, k. 6, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

¹²¹ BK rkps 1188, k. 6v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

L.M. Świeykowski proponował poczynić pewne modyfikacje. Zalecał rozpoczynać sejmiki od sprawdzenia nobilitacji obywateli¹²². W tym celu proponował najpierw potwierdzić ustawy przeszłego sejmu dotyczące zachowania „Księgi Ziemiańskiej”¹²³, która miała kluczowe znaczenie dla określenia szlachty mającej prawo przebywania na sejmikach i zabierania na nich głosu. Obywatel wpisujący się do „Księgi Ziemiańskiej” powinien zaznaczać w niej – „za kwitem” – jakiej wysokości zapłacił podatek dziesiątego grosza „z gruntu ziemi dziedzicznej albo zastawnej”. L.M. Świeykowski pisał: „sama słuszość każe, iż ci tylko na sejmikach votum mieć powinni, którzy jakową część ziemi dziedzictwem albo zastawą posiadają. Ale i między temi potrzeba by uczynić różnicę. To jest, ci tylko wotować mają, którzy nie mniej jak złotych dziesięć podatek roczny dziesiątego grosza opłacają, a zastawnicy ci tylko, którzy za swojego łuristatora dziedzica z gruntu sobie zastawnego nie mniej, jak złotych sto płacą, i zaraz potrzeba by ostrzec, jeśliby sam dziedzic, który zastawił [ziemię] obecnie na sejmiku znajdowałby się, a innego w tym województwie nie miał dziedzictwa, z którego by nie mniej jak złotych dziesięć płacił, takowy ma się wstrzymać od wotowania”, póki by zastawionej wcześniej ziemi nie wykupił¹²⁴. Później zgodnie ze swoim przekonaniem tłumaczył, że prawo to nikomu nie zamyka drogi do udziału w życiu publicznym kraju, tylko skłania do starania się, aby ów wyznaczony próg podatku – z pożytkiem dla obywatela i dla Rzeczypospolitej – przekroczyć. To byłby impuls do starania się o gospodarstwo i o większe pożytki z niego płynące¹²⁵. Wtedy też „tumulta na sejmikach niechwalebne ustałyby”¹²⁶. L.M. Świeykowski odsuwał więc szlachtę gołątę od praw politycznych, tak jak zrobili to ustawodawcy Sejmu Wielkiego. Był przy tym jeszcze surowszy, bo w tym gronie zostali przez niego umieszczeni: „Dzierżawcy dóbr ziemskich, arendowni wcale by do wotowania należeć nie powinni, ani nowo nobilitowani, którzy dobra ziemskie [dopiero co] kupili”¹²⁷.

¹²² Ibidem, k. 8v.

¹²³ L.M. Świeykowski przypomina, że „Księgi ziemiańskie” funkcjonują już w województwie braclawskim od sejmu konwokacyjnego 1764 roku i są bardzo przydatne, por. ibidem. 8v. Przypuszczalnie w 1764 roku na sejmie konwokacyjnym był jednym z jej pomysłodawców.

¹²⁴ Ibidem, k. 6v.

¹²⁵ Ibidem, k. 6v.

¹²⁶ Ibidem.

¹²⁷ Ibidem.

Równość szlachecka republikańska gubiła się w projekcie L.M. Świeykowskiego, gdy zastanawiał się, czy dzielić sejmikujących obywateli na „parafie”. Szybko dochodził do przekonania, że jest to „wiele czasu zbierające i zatrudniające” oraz zbędne, wszelako wystarczy podzielić sejmik na dwie części – „w kole mają się zamykać sami urzędnicy i ci, którzy z tegoż województwa funkcję poselską albo na trybunał deputacką raz odbyli”, oraz pozostali¹²⁸. Marszałek sejmiku miał być wybierany spośród zgłoszonych kandydatów większością głosów, w głosowaniu tajnym¹²⁹, nie zaś „ślepym losem”. Nad tą częścią obrad sejmiku miał czuwać obecny na nim najwyższy rangą urzędnik, który niejako „z urzędu” wyznaczał trzech kandydatów do łaski, a obywatele z „koła” mogli dołożyć swoich kandydatów¹³⁰. Tak samo mieli być wybierani „asesorzy” pomagający w pracy sejmiku¹³¹. L.M. Świeykowski proponował zmniejszyć liczbę sejmików – „w każdym województwie jeden tylko sejmik, nie dzieląc na powiaty”¹³².

W projekcie L.M. Świeykowskiego ograniczona została liczba sejmików, natomiast zwiększeniu uległy ich prerogatywy. Na sejmikach obywatele – tylko ci płacący podatki – mieli wybierać wojewodów, kasztelanów, „gdy te krzesła zawakują”. Wybrany większością głosów senator, „mając na to wydane sobie laudum”, miał zanosić je tylko „do akt ziemiańskich”. „Ekstrakt” z niego podany byłby do akt Metryki Koronnej. Król nie musiałby wydawać mu przywileju na ten urząd. Tylko „metrykanci” mieliby obowiązek powiadomienia o tym „publiczności” przez podanie stosownej informacji „wydajacemu Gazety”¹³³. L.M. Świeykowski łamał także stary obyczaj następstwa urzędów: „nie zdaje się, aby koniecznie kasztelan szedł na województwo, albo na kasztelana podkomorzy, niechby mieli wolność obywatele, kogo chcieć obierać z urzędników”. Tak też proponował wybierać chorążych. Resztę hierarchii urzędniczej pozostawiał bez reform: „niechby już inne urzędy, aż do skarbnika, czyli wojskiego mniejszego, postępowali ordine, czy-

¹²⁸ Ibidem.

¹²⁹ Por. BJ rkps 5971, k. 507, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792. W „Myślach obywatelskich”, jakby zapomniał o uwadze o tajnym głosowaniu.

¹³⁰ BK rkps 1188, k. 7, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

¹³¹ Ibidem. W innym miejscu dopuszczał możliwość wyboru asesorów „przez los”. BJ rkps 5971, k. 507, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792.

¹³² BK rkps 1188, k. 7, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

¹³³ Ibidem.

li gradatim”¹³⁴. Ostatni urzędnik w tym „regestrze” urzędów również miał być wybierany „spomiędzy nie urzędników”¹³⁵. Tym sposobem królowi zupełnie została odjęta prerogatywa mianowania na urzędy, nawet nie miał prawa ich zatwierdzać. Nikt już nie potrzebował jego przywileju na urząd. Nowo kreowany urzędnik musiał tylko, oczywiście, za urząd zapłacić do skarbu Rzeczypospolitej opłatę stempla¹³⁶.

Następna zmiana proponowana przez L.M. Świeykowskiego dotyczyła warunków, które musi spełniać kandydat na senatora: „Do wających krzeseł wojewódzkiego i kasztelańskiego nie mógłby się nikt w kandydacji mieścić, kto by [...] trzech funkcji poselskich, a jednej na trybunał deputackiej nie odbył”¹³⁷. Ograniczenia L.M. Świeykowski przewidział też dla tych, którzy by chcieli zostać posłami – obowiązywać miał cenzus majątkowy: „Na funkcję poselską nie mógłby być obranym, kto by z[e] swojego dziedzictwa najmniej dwóch tysięcy zł [podatku] dziesiątego grosza nie płacił”. Podobne kryterium dopuszczalności do urzędu wprowadził L.M. Świeykowski dla deputatów trybunalskich, dla tych wszak był nieco łaskawszy – żądał od nich płacenia podatku dziesiątego grosza w wysokości tysiąca złotych¹³⁸. Od wysokości opłacanego podatku – 500 złp – zależało również prawo do ubiegania się o urząd „sędziego ziemiańskiego”¹³⁹. Dalszych zaleceń w tej sprawie L.M. Świeykowski nie pozostawił, możemy więc przypuszczać, że w stosunku do pozostałych urzędów ziemskich nie planował stosować takich ograniczeń.

Przy krótkim opisie dalszego procedowania sejmiku L.M. Świeykowski skupił się właściwie tylko na laudach sejmikowych i instrukcjach. Szczególnie te ostatnie były dla niego ważne. W pierwszej kolejności nakazywał przywrócić im dawne znaczenie, o czym świadczyć miała uwaga, że „instrukcie poselskie nie po stancjach, ale w miejscach sejmików, w obecności sejmikujących” winny być robione, muszą być wszystkim czytane o wyznaczonej godzinie, mają być podpisane przez sejmikujących, a przez posłów zaprzysiężone¹⁴⁰. L.M. Świey-

¹³⁴ Ibidem.

¹³⁵ Ibidem.

¹³⁶ Ibidem.

¹³⁷ Ibidem.

¹³⁸ Ibidem.

¹³⁹ Ibidem.

¹⁴⁰ BK rkps 1188, k. 7v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego; BJ rkps 5971, k. 507 L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792.

kowski określał karę dla pośła, który nie dotrzyma przysięgi. Kara była surowa dla obywatela – pozbawienie praw publicznych na zawsze¹⁴¹. To wszystko w laudach miało być zapisane¹⁴², dodajmy – starannie zapisane; chyba właśnie o to chodziło L.M. Świeykowskiemu, gdy o laudach wspominał, pomny na swoje doświadczenia w robieniu kwerend archiwalnych.

Władza sądownicza stanowiła ostatni element projektu reform ustrojowych Rzeczypospolitej przygotowanego przez L.M. Świeykowskiego. W tej części koncepcja ostatniego wojewody podolskiego jest mało oryginalna, poza wstępem, w którym proponuje on powołanie sądu „do ukarania autorów spisku warszawskiego jako ojczyzny nieprzyjaciół i zdrajców”. Pod takową karę zdają się podpadać „pryncypalni aktorowie” Konstytucji 3 maja 1791 roku wniesionej. Sądowi temu mieli podlegać także marszałkowie Sejmu Czteroletniego, „gdyż przeciw własnym przysięgom na wolność postępowali”¹⁴³. L.M. Świeykowski powtarzał wcześniejsze zarzuty przeciw twórcom Konstytucji 3 maja, m.in. że sukcesja tronu wprowadzona została wbrew woli narodu, że „nie tylko do deliberacji, ale nawet do powtórnego czytania” nie była dozwolona¹⁴⁴. Sąd miał się również zająć tymi obywatelami, którzy „po prowincjach i województwach, ziemiach, powiatach współobywatelów fałszami” zwodzili oraz do uznania ustawy majowej zachęcali i „do dziękowania za nią królowi”¹⁴⁵; tu L.M. Świeykowski wymienił redaktorów, „autorów” „Gazet Narodowych”, czyli „Gazety Narodowej i Obcej”, oraz innych „pism zwodniczych mieszczan i lud prosty przeciwko stanowi szlacheckiemu pobudzających”¹⁴⁶. Można odnieść jednak wrażenie, że cały ten akapit w zamyśle L.M. Świeykowskiego ma tylko wydźwięk polityczny – nastawiony był na zastraszenie obywateli, a nie faktyczne karanie, nie zawiera bowiem informacji, kto, gdzie, kiedy i jak ma być ukarany.

W kwestii sądownictwa L.M. Świeykowskiego w istocie interesowała tylko jedna sprawa, a mianowicie utworzenie trzeciego trybunału

¹⁴¹ BK rkps 1188, k. 7v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego. Por. BJ rkps 5971, k. 507 L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792.

¹⁴² BK rkps 1188, k. 7v, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

¹⁴³ Ibidem, k. 9v.

¹⁴⁴ Ibidem.

¹⁴⁵ Ibidem, k. 10.

¹⁴⁶ Ibidem.

w Koronie dla „prowincji ruskiej”¹⁴⁷, która *nota bene* nigdzie indziej w projekcie się nie pojawiała. Myśl utworzenia trzeciego trybunału nie była nowa, mówiono o niej od co najmniej 1720 roku¹⁴⁸, a później pomysł „wydzielenia” trybunału dla ziem ruskich pojawiał się często¹⁴⁹. L.M. Świeykowski z taką ideą zgłaszał się do Stanisława Augusta w latach 1782–1783 roku, gdy był marszałkiem trybunału¹⁵⁰. Jesienią 1792 roku wojewoda podolski pisał, że w Koronie powinny być trzy trybunały: pierwszy w Piotrkowie, drugi w Lublinie, a trzeci w Łucku albo w Krzemieńcu, albo w Żytomierzu¹⁵¹. Zmieniał też trochę geograficzne przypisanie województw do poszczególnych trybunałów. Komentował krótko: „Województwa płockie i mazowieckie nie miałyby przyczyny narzekać na odległość Lublina, gdy obywatele kijowscy i braclawscy dalej muszą jeździć do Lublina, jak dotąd jeżdżą”¹⁵². W uzasadnieniu konieczności powołania trzeciego trybunału „w prowincji ruskiej” przekonywał: „Byłaby prędsza i łatwiejsza dla obywatelów w Koronie sprawiedliwość i rząd wewnętrzny byłby łatwiej strzeżonym. Każda z takowych trzech prowincji dostarczałaby obywatelów do wszystkich magistratur i jurisdikcyjów zgodnych, wszyscy ziemianie musieliby się stać czynniejszymi i starowniejszymi o dobro powszechne”¹⁵³. Z pewnością L.M. Świeykowski nie zgadzał się z tezą, że trybunały są tylko „karnawałami”¹⁵⁴. Dopełnieniem proponowanych przez niego reform czy zmian w sprawach sądowych był postulat powiększenia liczby komorników „granicznych y ziemskich”

¹⁴⁷ Por. BJ rkps 5971, k. 507, L.M. Świeykowski do synów, 15 IX 1792; BK rkps 1188, k. 7v–8v, zalecał synom, by tego szczególnie pilnowali. Por. też, [L.M. Świeykowski], *Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego*.

¹⁴⁸ Szlachta województw południowo-wschodnich chciał utworzyć „trzecią kadencję Trybunału koronnego” z siedzibą we Lwowie dla województw ruskiego, podolskiego, wołyńskiego i braclawskiego, żądania takie powtarzano co jakiś czas, począwszy od 1720 roku, wówczas przeciw temu wystąpiła szlachta lubelska, która na takiej reformie by traciła. W. BEDNARUK, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*. Lublin 2008, s. 89–90, 103–104.

¹⁴⁹ Por. J. MICHAŁSKI, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, Wrocław–Warszawa 1958, t. 1, s. 146–148. W trybunale duże opóźnienia wielość różnych spraw przepełnione rejestry. Por. W. BEDNARUK, *Trybunał Koronny*, s. 95–96. Mówi też o tym cała korespondencja okołoprocesowa L.M. Świeykowskiego.

¹⁵⁰ Por. BCz rkps 688, s. 771–772, L.M. Świeykowski do NN [Jana Kickiego?], Lublin 14 XII 1782.

¹⁵¹ BK rkps 1188, k. 7v, [L.M. Świeykowski], *Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego*.

¹⁵² Ibidem, k. 7v.

¹⁵³ Ibidem, k. 8.

¹⁵⁴ Por. J.I. KRASZEWSKI, *Polska w czasie trzech rozbiorów*, s. 34.

oraz „wiceregentów grodzkich” „dla przyspieszenia sprawiedliwości y wygody obywatelów”¹⁵⁵. L.M. Świeykowski myślał jeszcze o pewnych korektach w sądach ziemiańskich i granicznych, ale tych już nie wyartykułował¹⁵⁶. Możemy tylko przypuszczać, że skupiałby się na ich skuteczności i szybkości działania, wszak podstawą ich procedur był obywatel, a to jemu państwo winno być pomocne, bo to obywatel tworzy jego potęgę i o niej sam zaświadcza swą postawą.

Do innych istotnych pozaustrojowych kwestii L.M. Świeykowski odnosił się zdecydowanie w mniejszym stopniu. Wobec reform społecznych był powściągliwy. Odpowiadał mu stan sprzed Sejmu Wielkiego. Uważał, że skarbem jest szlachectwo, dlatego nakazywał pilnować nobilitacji, ale przecież nie zamykał do niego drogi nikomu – po to są nobilitacje, też za zasługi oraz, chociaż może nie bezpośrednio, za płacenie podatków. Szanował również mieszczan i chłopów, z prawami dla nich był jednak ostrożny. Twierdził, że należy zachować władzę obywatela nad włościanami, co wynikało ze sposobu pojmowania przez niego świętego prawa własności, cudzego poddanego trzeba wszak zawsze oddać, każdy ma „wolność odzyskania poddanego”, natomiast ten, kto takiego chłopą osadza na własnej ziemi, powinien być karany¹⁵⁷; tu zauważmy, że karany miał być nie chłop, ale obywatel, choć praktyka w kwestii podejścia do włościanina idącego na „słobodę” była różna¹⁵⁸.

Proponowane przez wojewodę podolskiego rozwiązania dla ustroju Rzeczypospolitej preferowały przede wszystkim zamożną szlachtę – dla niej zawarowane miało być najważniejsze miejsce w państwie. Nie zależało mu na przywracaniu głosu gołocie. Zwracanie uwagi na wysokość płaconych podatków świadczyło o tym, że L.M. Świeykowski, być może nieświadomie, odchodził od podziałów stanowych na rzecz opierania się w życiu publicznym na cenzusie majątkowym¹⁵⁹, czyli skłaniał się do zasady przyjętej przez Stanisława Augusta i prawodawców w czasie Sejmu Wielkiego. Sprawa płacenia podatków w pewnym momencie stała się swoistą fobią L.M. Świeykowskiego, co

¹⁵⁵ BK rkps 1276, k. 116, Wypis z Xsiąg grodzkich Zamku Łuckiego, Oblata laudum sejmiku poselskiego województwa wołyńskiego, [22 VIII 1780] – do oblaty podał marszałek Antoni Sobolewski chor. wojew. wołyńskiego.

¹⁵⁶ BJ rkps 5971, k. 507, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [b.m.] 15 IX 1792.

¹⁵⁷ BK rkps 1276, k. 115v, Wypis z Xsiąg grodzkich Zamku Łuckiego, Oblata laudum sejmiku poselskiego województwa wołyńskiego, [22 VIII 1780].

¹⁵⁸ Ibidem, k. 116.

¹⁵⁹ BK rkps 1188, k. 6v–7, [L.M. Świeykowski], Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego.

wynikało z deklarowanej przez niego uczciwości i sprawiedliwości, z przeświadczenia, że zobowiązań należy dotrzymywać; uważał, że kara za ich niedopełnianie ma być równa dla wszystkich, choć prawa polityczne tylko dla wybranych.

W proponowanym przez L.M. Świeykowskiego systemie władzy zyskiwali posesjonaci, z ich pierwszym forum – sejmikami, które miały mieć przywróconą władzę nad posłami poprzez związanie ich instrukcjami, tym samym to one miały decydować o treściach dyskuutowanych na sejmie. Sejmiki zyskiwały także jeszcze jedną prerogatywę, a mianowicie to im miały podlegać komisje cywilno-wojskowe, to na nich również miano kreować nowych urzędników wojewodów i kasztelanów.

Dla L.M. Świeykowskiego wszelako praktyka była najważniejsza. Jakkolwiek by nie oceniać jego propozycji ustrojowych i niekiedy podawanych przez niego wniosków deklaracji ideologicznych, to wypada zauważyć, że nowy porządek, nowy idealny rząd czy ustrój nie musiały być w taki piękny sposób przyjęte. Wprawdzie L.M. Świeykowski uważał, że naród powinien nowy ustrój zaakceptować, a szlachta musi go wcześniej przedyskutować i zaproponować swoje poprawki w czasie dyskusji obywateli na forum sejmu, to jednak nie można sobie w tym zakresie pozwolić na całkowitą wolność, „bo to znowu 2 lata by zajęło i intrygi by były”¹⁶⁰. Dlatego wojewoda podolski radził konfederacji szybko zrobić projekt prawa, korzystając przy tym z ustaw „przeszłego sejmu” i „nad każdą, porządkiem braną, podeliberować, co dobrego, na wzór tego pisać, co złego poprawić albo wcale ominąć”¹⁶¹, czego się nie wstydził, jego projekty bowiem poświadczają, że sam tak czynił. Był zdania, że reformy należy przygotować w niewielkim gronie deputacji, gdyż twierdził, że wiele osób dobrego prawa nie robi. Potem projekt musiał uzyskać poparcie sejmu, który miał decydować, czy proponowane rozwiązania są dobre dla Rzeczypospolitej, czy złe. Powszechna zgoda stanu szlacheckiego upoważniała – w mniemaniu wojewody podolskiego – praktycznie do wszystkiego. Godził się więc na pewnych etapach tworzenia prawa na ograniczenie wolności szlacheckich. Sugerował – by przyspieszyć prace nad nowym rządem – gotowy projekt przynieść na sejm i zrobić

¹⁶⁰ BJ rkps 5971, k. 510, 512, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 28 IX 1792.

¹⁶¹ BJ rkps 5971, k. 510, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 28 IX 1792.

tak, jak „za łaski” Stanisława Ledóchowskiego w 1717 roku, „Inaczej każdy[ę] materię na sejmie rozstrzygać y decidować niebezpieczno”¹⁶². Tak postąpiono – dodawał – 3 maja. Trzeba jednak tak zrobić – argumentował – aby na sejmie zamieszania nie było¹⁶³. Wreszcie przypominał, co i na przeszłym sejmie mówiono, że wielkość ducha narodu wszystko usprawiedliwia¹⁶⁴. Zarazem stwierdzał również – dla nas dosyć cynicznie – że Generalność ma zaufanie narodu, a to daje jej dodatkowo pozwolenie na takie procedowanie¹⁶⁵. Wojewoda podolski uczył się więc szybko – przejął pragmatyczne metody działania Stanisława Augusta, chciał jednak zachować pozory przestrzegania wolności szlacheckich. Chodziło w tym przypadku o to, aby nie było tych zarzutów, które zgłaszano odnośnie do ostatniego sejmu¹⁶⁶. Pomóc w tym miał Stanisław August. L.M. Świeykowski planował wykorzystać króla, by ten zaprzysiągł nowy proponowany przez konfederację projekt ustroju. Wiedział, że Stanisław August bał się pozbawienia go wszelkich praw, proponował więc, żeby złożył „uroczyste [...]” zapewnienie, że to wszystko trzymać zaprzysięże, co stany skonfederowane uchwałą i postanowią¹⁶⁷; miałby to uczynić „przynajmniej przed delegowaniem”¹⁶⁸, gdy konfederacja będzie miała gotowy cały projekt nowego ustroju Rzeczypospolitej¹⁶⁹. Na samym sejmie być już nie musiałby. Dodawał troskliwie: „Będzie samemu królowi milej nie być przytomnym sejmowi i nie znajduwać się w miejscu sejmowania, gdzie przeciwko jego czynnościom mówić i o przywilejach tronu, czyli

¹⁶² Por. BJ rkps 5971, k. 510, 512v, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 28 IX, 13 X 1792. Por. też dyskusję w tych kwestiach. BCz rkps 3185, s. 452, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Brześć Litewski 4 IX 1792; BCz rkps 3185, s. 487–488, Michał [?] do ojca L.M. Świeykowskiego, [b.m.] 15 IX 1792.

¹⁶³ BJ rkps 5971, k. 513, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792. Swego czasu, w lutym 1791 roku, jego syn Michał z oburzeniem pisał o projekcie, aby deputacje sejmowe wszystkie projekty przygotowywały, a sejm tylko „koniecznie” je zatwierdzał: „Piękny projekt wart tej osoby, która go podała”. Por. BCz rkps 3185, s. 288, M. Świeykowski do ojca [L.M. Świeykowskiego], Warszawa 8 II 1791.

¹⁶⁴ BJ rkps 5971, k. 513, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 13 X 1792.

¹⁶⁵ BJ rkps 5971, k. 510, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 28 IX 1792.

¹⁶⁶ Por. BJ rkps 5971, k. 513, L.M. Świeykowski do synów, [b.m.] 13 X 1792.

¹⁶⁷ BJ rkps 5971, k. 510, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 28 IX 1792.

¹⁶⁸ BJ rkps 5971, k. 514, L.M. Świeykowski do J.N. i M. Świeykowskich, [Kołodno] 19 X 1792.

¹⁶⁹ BK rkps 1188, k. 10, [L.M. Świeykowski], Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych.

zmniejszeniu władzy królów [...] decydować będzie naród prawodawczy”¹⁷⁰. L.M. Świeykowski wiedział, że sejm szybko nie nastąpi¹⁷¹. Czy przeczuwał, że go nie dożyje, trudno powiedzieć, wszak chyba dobrze, że nie musiał obserwować jego obrad – inne na nim projekty były podawane i zupełnie inny był skutek owego sejmu, niemniej część jego postulatów zrealizowano, a sposób ich wprowadzenia niewiele się różnił od tego, który zalecał, może z wyjątkiem „opieki” moskiewskiej.

Prezentowany wywód ma smutną wymowę. Nawet ci uczestnicy ówczesnych wydarzeń, którzy deklarowali, że pragną realizacji szczytnych idei, często w działaniu temu sami zaprzeczali. L.M. Świeykowski był przywiązany do niektórych rozwiązań propagowanych przez Stanisława Augusta, głównie w okresie przedkonstytucyjnym, ale także w czasie Sejmu Wielkiego, co sugerować może, że sprawy programu politycznego bynajmniej nie były tak nieistotne przy tworzeniu stronnictwa królewskiego do roku 1788. Jakkolwiek programowo drogi wojewody podolskiego i Stanisława Augusta daleko od siebie się nie oddaliły, to jednak powrotu do dawnych relacji po 1791 roku już być nie mogło, choć L.M. Świeykowski był przekonany, że na treść jego akcesu król by się gniewać nie mógł, bo – sugerował – „myśli podobnie”¹⁷². Dla wielu ludzi będących dawniej w stronnictwie królewskim Stanisław August stracił jednak autorytet. Czasy Sejmu Wielkiego – według nich – ukazały w pełni jego wady. Takie oceny króla dominowały w otoczeniu L.M. Świeykowskiego, a on sam je podzielał. Widziano w królu osobę „kochającą własną ambicję”. To dla niej był gotów porzucić dotychczasowych sojuszników i był zdolny porozumieć się z każdym, nawet wrogiem, który go upokorzył¹⁷³. Jeszcze Stanisław Poniatowski stolnik litewski na pomysł Augusta Czartoryskiego wprowadzenia wojsk moskiewskich do Polski, by te wsparły elekcję, miał powiedzieć: „Nie, za żadną cenę”. Zdawał sobie sprawę z odium tego kroku, niemniej August Czartoryski szybko go przekonał – na te wahania odpowiedział, że nie chodzi o to, kto zostanie kró-

¹⁷⁰ BK rkps 1188, k. 10, [L.M. Świeykowski], Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych.

¹⁷¹ Por. BJ rkps 5971, k. 508, L.M. Świeykowski do synów, Kłodno 22 IX 1792.

¹⁷² Ibidem.

¹⁷³ Por. BCz rkps 3186, s. 257, [S.K.] Cielecki do L.M. Świeykowskiego, Wodyczki 15 XI 1792; BCz rkps 3185, s. 546, 605–606, Michał do ojca L.M. Świeykowskiego, Brześć Litewski 10 X 1792 i Grodno 18 XI 1792; ibidem, s. 620, J.N. Świeykowski do ojca L.M. Świeykowskiego, Grodno 28 XI 1792. Por. też W. SMOLEŃSKI, *Ostatni rok Sejmu*, 62.

lem, ale o uniknięcie wojny domowej¹⁷⁴. Czy jednak faktycznie tylko o to chodziło? Wydaje się, że Stanisław August bardzo umiejętnie łączył to, co było w jego interesie, z podbudową ideologiczną swych czynów, czasami bardzo wzniosłą. Nie stawало mu przy tym odwagi. Już w 1788 roku Michał Świeykowski w liście do ojca naigrywał się – choć w smutnym tonie – z wezwań kierowanych do Stanisława Augusta, by ten stanął na czele narodu jak Jan III Sobieski¹⁷⁵. L.M. Świeykowski króla w swoich „myślach politycznych” potraktował bardzo instrumentalnie, natomiast sam w pewnym sensie pozostał regalistą, dawał bowiem w istocie władzę absolutną wąskiej grupie najzamożniejszej szlachty, a czynił to w imieniu narodu szlacheckiego.

¹⁷⁴ M. DERNAŁOWICZ, *Portret Familii*, Warszawa 1974, s. 160.

¹⁷⁵ Por. BCz rkps 3185, s. 134, Michał do ojca L.M. Świeykowskiego, Warszawa 28 X 1788.



W połowie XIX wieku Konstanty Podwysocki napisał: „jakeśmy ginęli, krzesła tak wysokie w senacie, co w krwawych zasługach dostawały się Chomętowskiemu albo nawet Czarnieckiemu, a tu podstarosta grodzki, quia lubelski, wyćwiczony w podjazdach jurystowskich, plenipotent i intrygant królewski (dobrze mu się potem odwdzięczył), w prostej linii jeden z tych rzeczników, których Orzechowski porównywał do nierządnicy, mówiąc, że ta wstyd, a ten gębę sprzedaje, zasiadał w senacie i miał to niby zbawić okręt tonący”¹. Współcześni nie oceniali postawy politycznej L.M. Świeykowskiego z okresu Sejmu Wielkiego i czasów targowickich, nie był on bowiem postacią czynnie uczestniczącą w życiu politycznym kraju. Oceny takie zyskali natomiast jego synowie – Michał i Jan Nepomucen, niejako wykonawcy woli ojca, choć przyznać trzeba, że poddali pod ocenę opinii publicznej jeszcze jeden element, który istotnie wpłynął na ostateczny o nich osąd, a mianowicie po zaborze ziem kresowych przez Katarzynę II dość szybko i bez większego oporu jej ulegli, łatwo też zaaklimatyzowali się w nowej rzeczywistości, w czym dopomógł im generał rosyjski Michał Kreczetnikow². Jan Nepomucen i Michał Świeykowscy uznani zostali przez współczesnych za zdrajców. W październiku 1794 roku wymieniano ich w gronie pierwszych targowiczán. Ich portrety powieszono razem z podobiznami Stanisława Szczęsnego Potockiego, Franciszka Ksawerego Branickiego oraz Seweryna Rzewuskiego³. Wydaje się, że była to ocena zbyt surowa. Według Łukasza Kądzieli Jan Nepomucen należał do tych targowiczán, którzy mieli swe roz-

¹ M. KLIMOWICZ, *Archiwum Świeykowskich. Kilka słów o prowienencji*, W: „Ze Skarbcza Kultury”, z. 2 (5), Wrocław 1953, s. 65.

² Por. BO rkps 1997, k. 269, 273, 275v, S. Dunin do [J.N.] Świeykowskiego wojewodzica, Ujarzyn 4, 15, 19 V 1793; BJ rkps 5971, k. 12, Zofia Cielecka do braci Jana i Michała Świeykowskich, Mikulin 28 III 1792; BJ rkps 5971, k. 14, D. [?] Świeykowska do braci, Mikulin 29 IV 1793.

³ Por. BK rkps 1579, nl., Katarzyna z Potockich Kossakowska do „scholastyka” [Pawła Potockiego], Lwów 1 X 1794.

terki. Zaliczył go zatem do „bardziej praworządnych konsyliarzy”⁴. Podobne uwagi można odnieść do Michała. Sądzić wypada, że na tak negatywną ocenę wojewodzców wpłynęły ich powiązania z marszałkiem konfederacji koronnej S.Sz. Potockim, a także postawa niektórych członków ich rodu, przede wszystkim zaś „studni nieprawości” Józefa Świeykowskiego, brata wojewody, choć to duża przesada, jeżeli w ogóle nie pomyłka⁵.

Analiza biografii L.M. Świeykowskiego i jego relacji ze Stanisławem Augustem ukazuje – na co dotychczas nie zwracano baczniejszej uwagi, a co zdaje się zdecydowanie lepiej świadczyć o szlacheckich politycznych elitach ostatnich dekad I Rzeczypospolitej – jaką wagę zyskiwał program polityczny przy konstruowaniu stronnictwa królewskiego. Wydaje się, że jego akceptacja odgrywała ważną rolę przy podejmowaniu przez Stanisława Augusta decyzji o nadaniu tytułu czy urzędu – z jednej strony, a z drugiej strony – osoby przyjmujące wyniesienie często traktowały go również jako potwierdzenie dążenia do tych samych celów politycznych. Proces odchodzenia od polityki królewskiej po 1791 roku doskonale obrazuje właśnie postawa polityczna przyjęta przez L.M. Świeykowskiego. Podstawą podjęcia decyzji o opuszczeniu stronnictwa królewskiego w opisywanym przypadku nie był brak konkretnego profitu, ale – co jest ewidentne – względy ideologiczne i polityczne. Należy je mieć na uwadze, oceniając szerzej postawy szlachty Rzeczypospolitej w latach 1791–1793. Nie każdy późniejszy członek konfederacji targowickiej był jej zwolennikiem, przystawał do niej w nadziei obrony wolności szlacheckiej.

Sam wojewoda L.M. Świeykowski poza – wszak nielicznymi – momentami swej aktywności politycznej pod pręgierz opinii publicznej nie wystawiał się. Z pewnością był dobrze obeznany w meandrach politycznych, a przy tym znał – mimo licznych wywyższeń, które go spotkały – swoje miejsce w szeregu. W życiu publicznym zawsze był poprawny i sprawiedliwoci nie urągał. Podobnych zasad trzymał się

⁴ Ł. KĄDZIELA, *Miedzy zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Warszawa 1993, s. 54.

⁵ Por. T. SOPLICA [A. WOLAŃSKI], *Wojna polsko-rosyjska 1792 roku*, T. 1, Poznań 1924, s. 54. Dyskusyjna była też postawa Jana Świeykowskiego, brygadiera, kuzyna wojewodzców. BK rkps 1578, k. 26v, Stanisław Mokronowski do Marii Sanguszek; AGAD, AZ rkps 3123, k. 206, Józef Poniatowski do T. Kościuszki, Biskup 22 VII 1792; BJ 5971, k. 55v, Jan Świeykowski brygadiera do stryja L.M. Świeykowskiego, Liwieżec [?] 15 V 1792; T. SOPLICA [A. WOLAŃSKI], *Wojna polsko-rosyjska*, T. 1, s. 354, 163. Może więc chodzi o Jana.

w życiu prywatnym, choć tu niekiedy sprawy związane z procesami mu je przysłały. Na każdym zakręcie jego życia, które znamy, zawsze pojawiały się zasady republikańskie staropolaków, jego przodków, choć – złośliwie powiedzmy – nie do końca przez niego (również przez nas) rozpoznanych. Te starodawne zasady starał się ostatni wojewoda podolski zawsze łączyć ze służbą Rzeczypospolitej czy ściślej – przynajmniej do pewnego momentu – królowi. Długi czas mu się to udawało i raczej bez większego wysiłku, bynajmniej nie musiał z tego powodu odczuwać dyskomfortu natury moralno-etycznej.

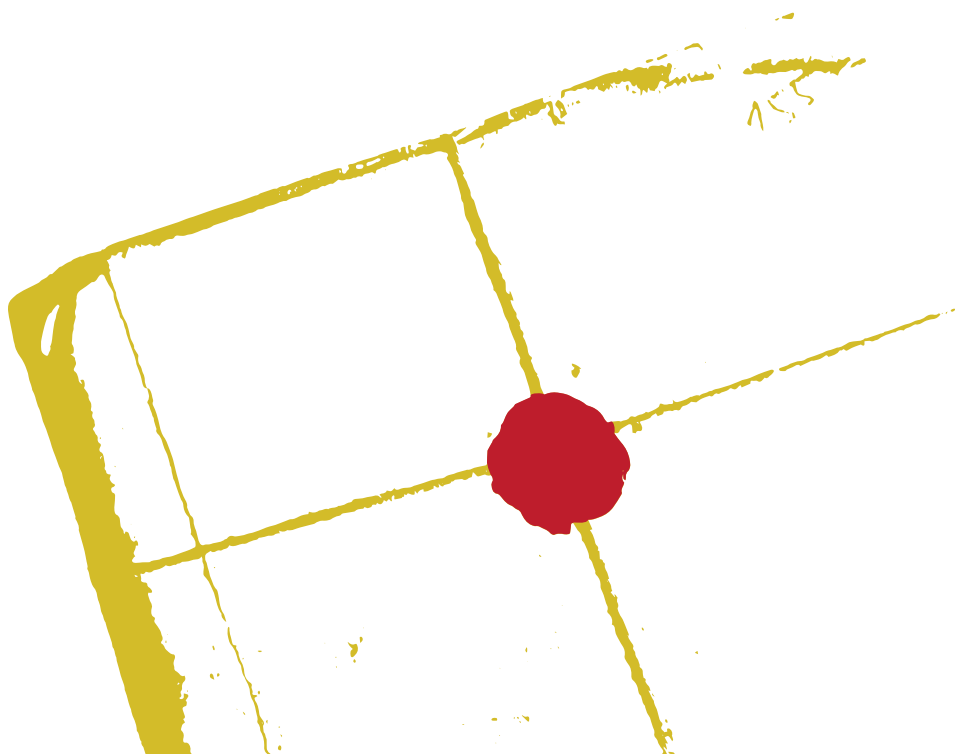
Świeykowscy to ród, który do czasów stanisławowskich – choć zaliczać go możemy do średniej szlachty – ustępował swą pozycją polityczną i ekonomiczną możnym rodom kresowym, takim jak: Potoccy, Lubomirscy czy Sanguszkowie. Dodatkowo na tym terenie Świeykowskich można kwalifikować jako nuworyszy. L.M. Świeykowski – co znamienne – musiał sam szukać, co czynił z wielkim zaangażowaniem, dokumentów z przeszłości swych przodków. Nie wiedział nawet, gdzie urodził się jego ojciec. Już to samo teoretycznie sytuowało go stosunkowo nisko w kresowej hierarchii. Swoją awans społeczny, wywyższenie polityczne oraz zdecydowane wzmocnienie ekonomiczne zyskał dzięki Lubomirskim, a potem Stanisławowi Augustowi. Próżno szukać przedstawicieli Świeykowskich w spisach urzędników centralnych Korony i Litwy. Brak ich też wśród kasztelanów i wojewodów Rzeczypospolitej aż do okresu stanisławowskiego. W tym gronie pojawił się dopiero za panowania ostatniego króla Rzeczypospolitej L.M. Świeykowski, dochodząc w 1790 roku do godności wojewody podolskiego. On też był głównym beneficjentem łask Stanisława Augusta w rodzie Świeykowskich. Wśród rodów mających swe siedziby na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej w tym okresie trudno wskazać taki, który przeszedł podobną drogę.

Jakkolwiek by na karierę rodu Świeykowskich nie patrzeć, to stwierdzić trzeba, że główna zasługa w tym zakresie należy się L.M. Świeykowskiemu, nie królowi i nie S.Sz. Potockiemu, jak z pozoru by się mogło wydawać. Powolna budowa potęgi rodu – określenie chyba na miejscu, biorąc pod uwagę jego start w czasach stanisławowskich – była заслуłą mądrości, pracowitości L.M. Świeykowskiego, ale też przyjęcia przez niego pewnych typowych norm postępowania w ówczesnym świecie wewnętrznym Rzeczypospolitej. Te ujawnił on w swych pismach politycznych i listach do synów. Gdy pewne zasady tam artykułowane zestawimy z jego postępowaniem w życiu publicznym, to wówczas okaże się, że nie jest to koncept zrodzony

„na poczekaniu” w 1792 roku, ale troska wynikająca z pozytywnego myślenia – może w danym momencie błędnego – o Rzeczypospolitej. Z pewnością natomiast nie było błędne jego postrzeganie spraw ekonomicznych – te zawsze uznawał za ważne zarówno dla niego, jak i dla Rzeczypospolitej. Jego dbałość o majątek zasługuje na szacunek, tak jak jego wysiłek włożony w przygotowanie i prowadzenie procesów, w których w istocie zawsze starał się być uczciwy i sprawiedliwy. Z pewnością też swej kariery politycznej nie budował, maczając pióro w „pieniackim kałamarzu”.

CZĘŚĆ DRUGA

Pisma i listy „polityczne” L.M. Świeykowskiego





Część drugą publikacji wypełniają pisma i listy „polityczne” L.M. Świeykowskiego. Wszystkie pochodzą z 1792 roku. Składają się nań dwa zbiory. Pierwszy zbiór – zawarty w rękopisie Biblioteki PAN w Kórniku pod sygnaturą: rkps 1183 „Opuscula” – obejmuje pisma polityczne ostatniego wojewody podolskiego powstałe przypuszczalnie w okresie od maja do początków września 1792 roku. To 4 pisma odnoszące się do oceny sytuacji politycznej Rzeczypospolitej po uchwaleniu ustawy majowej, co istotniejsze – prezentują one pomysły autora, jak zreformować państwo, aby stało się ono sprawne i w jego mniemaniu sprawiedliwe. Drugi zbiór to – wydzielone z tomu korespondencji Świeykowskich przechowywanego w Bibliotece Jagiellońskiej pod sygnaturą: rkps 5971 – listy L.M. Świeykowskiego do synów Jana Nepomucena i Michała z sierpnia–grudnia 1792 roku. Stanowią one jeden ciąg, jednak przypuszczalnie z brakami, na co wskazywać mogą zapewnienia L.M. Świeykowskiego, że pisywał do synów prawie zawsze dwa razy w tygodniu. W listach tych wojewoda podolski przedstawia swoje pomysły, z nadzieją na ich realizację, na „uzdrowienie” Rzeczypospolitej. Są one częściowo powtórzeniem myśli zawartych wcześniej w jego „pismach politycznych”, ale niekiedy stanowią ich rozwinięcie. Całość prezentowanego materiału źródłowego nie obejmuje wszystkich aspektów funkcjonowania państwa, wszak stanowi spójną wizję Rzeczypospolitej, co pozwala zakwalifikować ich autora – czego dotąd nikt nie uczynił, a on raczej na to zasługuje – do grona twórców polskiej myśli politycznej. Teksty te nie były dotąd publikowane, a wydaje się, że są warte pokazania. Zostały one, oczywiście, wykorzystane w opracowaniu rozdziału niniejszej pracy dotyczącego poglądów politycznych L.M. Świeykowskiego, ale niektóre wątki jego myśli pominąłem, jako wykraczające poza tok narracji i zbyt szczegółowe na potrzeby wynikające z formuły biografii.

Prezentowane rękopisy są oryginałami, wszystkie zostały napisane ręką L.M. Świeykowskiego, zachowały się w dobrym stanie, znajdujemy tu tylko nieliczne zgięcia, przedarcia oraz części wyraźnie

wyblakłe, w niektórych fragmentach tekstów rzeczywiście atrament jest już ledwo widoczny, a pismo ledwo dostrzegalne. Pewną trudność w odczytaniu tekstu w przypadku rękopisu z Biblioteki Jagiellońskiej stanowiło jego szyszye, czasami listy są tu wszyte na półtora centymetra, szczęściem bez szkody dla rękopisów udało się te braki uzupełnić. Pismo jest dość czytelne, choć pewne fragmenty, szczególnie listów L.M. Świeykowskiego, były trudne do odczytania. Wszak trzeba wziąć pod uwagę, że listy i „pisma” pisał człowiek 70-letni i chyba już w ostatnich miesiącach 1792 roku poważnie schorowany, co widać wyraźnie w zapisach czynionych drżącą ręką. Niekiedy pismo jest bardzo drobne, a czasami z kolei widoczny jest pośpiech w pisaniu, co być może wynikało z chęci zdążenia z listem na pocztę odchodzącą dwa razy w tygodniu. Wówczas pismo staje się wyraźnie „szybsze” i – niestety – mniej czytelne, wyrazy są gubione, co powoduje, że niektóre frazy lub całe akapity wydają się niezrozumiałe; te fragmenty starano się zrekonstruować, co odpowiednio zaznaczano nawiasami rombowymi <...>. To też przypuszczalnie miało wpływ na jasność wywodów prezentowanych przez L.M. Świeykowskiego. Niekiedy wątek myśli bywał rwany lub niekończony. Zupełnie innej natury kłopoty wynikały przy opracowaniu listów z identyfikacją występujących w nich postaci. Ostatni wojewoda podolski właściwie posługiwał się tylko tytułami: podkomorzy, chorąży, miecznik, jeszcze przy określaniu urzędów centralnych niekiedy dodawał koronny czy litewski, natomiast nie dookreślał ziemskich urzędów, więc nie wiemy, o jakiego podkomorzego czy chorążego chodzi, nawet jego zięciowie nie byli nazywani z nazwiska, lecz tylko z urzędu, stąd też w opracowaniu wiele postaci pozostało – niestety – anonimowymi.

Wszystkie zamieszczane teksty są oryginalnymi myślami wojewody podolskiego. Pewne wątpliwości budził tekst z jego zbioru „Opuscula”: „Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej”, jednak głębia merytoryczna skreśleń i ich liczba oraz fakt, że tego tekstu nie odnaleziono afiliowanego do innego autora i nigdzie nie jest on odnotowany, przekonały ostatecznie do uznania L.M. Świeykowskiego za jego twórcę. Nie ma tych wątpliwości przy kolejnych tekstach z tego zbioru: „Mentitia est” oraz „Myśli obywatelskie”. Te posłużyły potem L.M. Świeykowskiemu do tworzenia treści listów do synów, w których zresztą o nich wspominał. Natomiast nie odnaleziono żadnych zapisek ani wcześniejszych kopii tych tekstów. Niewykluczone, co sugerować może ich jakość językowa, że powstawały i były pisane jednym ciągiem, choć zapewne z wcześniej poczynionych notatek,

sam wywód bowiem jest raczej logiczny. Zbiór „Opuscula” zawiera natomiast dwie wersje protestacji – czystopis i brudnopis; tu opublikowano ten pierwszy, który zresztą znalazł się na końcu tego rękopisu. Tu jedna uwaga, a mianowicie – zakładając, iż L.M. Świeykowski, na co wskazywałaby jego natura, starał się być skrupulatny, to warto zauważyć, że wersja pierwsza i wersja poprawiona różnią się dwoma nieistotnymi poprawkami stylistycznymi, co zostało odnotowane i wydzielone nawiasem kwadratowym [...] przy edycji tej protestacji. Pozostałe pisma tego zbioru przypuszczalnie były posyłane do S.Sz. Potockiego, niestety nie udało się ich odnaleźć.

Każdy tekst zamieszczony w tym aneksie źródłowym otrzymał pełny opis bibliograficzny, najpierw są to 4 pisma polityczne L.M. Świeykowskiego, zawarte w jego „Opusculach”, a następnie jego 14 listów do synów. Teksty zostały wydane bez istotnych zmian językowych, z zachowaniem stylu L.M. Świeykowskiego. Została tylko częściowo uwspółcześniona pisownia. Zachowano więc niekiedy pisownię liter „i” oraz „y” przy nazwach własnych i nazwiskach, natomiast wprowadzano długie „j” w pozostałych miejscach zgodnie z pisownią współczesną np. y→j, i→j, i→y, np. iest→jest, iuż→już, seym→sejm, tytułem→tytułem, Pariż→Paryż, imperatorowy→imperatorowej. Również uwspółcześniono łączne i oddzielne pisanie wyrazów z partykułą „nie” zgodnie z dziś obowiązującymi regułami. Generalnie L.M. Świeykowski bardzo konsekwentnie, niezależnie, czy był to czasownik czy rzeczownik, pisał wszystko razem. Korygowano też ewidentne błędy ortograficzne. Nie zmieniano natomiast zapisów z końcówkami „tem” na obecnie obowiązujące „tym”, pozostawiono też w dawnej formie „Xsiażę”, ale też sposób zapisów słów charakterystycznych, jak można sądzić, dla stylu L.M. Świeykowskiego, np. „najwięcy” (najwięcej), „prędzy” (prędzej), „wyży” (wyżej). Zachowano, tak jak było to w źródle, formuły grzecznościowe. Pewien bałagan w nich panujący być może jest zupełnie przypadkowy, ale może też jednak oddawać nastawienie L.M. Świeykowskiego do danej postaci. W listach wojewody zwraca uwagę szczególnie jego odnoszenie się do synów, wydaje się bardzo poważne, z szacunkiem, ale i z wyczuwalną hierarchią w rodzinie, oraz do zięciów, do których w odnoszeniu się dostrzec można złośliwości. Nie poprawiano błędów stylistycznych, gramatycznych czy logicznych, te wskazywano w przypisach pod tekstem lub – gdy można to było zrobić – czyniono wtręty w nawiasach rombów <...> pismem pochylonym, kursywą. Uwspółcześniona, a właściwie wprowadzona została w tekście interpunkcja;

ta w tekstach L.M. Świeykowskiego była stosowana w ograniczonym stopniu. Można przyjąć, że większość znaków interpunkcyjnych zamieszczonych w edytowanym tekście pochodzi od wydawcy. Wprowadzono też akapity, które czynią tekst i myśli L.M. Świeykowskiego czytelniejszymi. Ten zabieg był konieczny, gdyż wojewoda przypuszczałnie swoje nowe myśli zaznaczał tylko poziomą kreską lub kropką i trochę dłuższą przerwą między zdaniami. Uwspółcześniono – zgodnie z obecnie obowiązującymi regułami – użycie dużych i małych liter, tu poczyniono jednak pewne wyjątki, zostawiono dość konsekwentnie pisanego z dużej litery „Króla” oraz niekiedy, gdy kontekst na to wskazywał, tytuły innych władców oraz tytuł „Marszałka”, niejako zarezerwowany dla S.Sz. Potockiego. Te wszystkie modyfikacje czynią tekst przejrzystszym, natomiast w niczym nie naruszają narracji L.M. Świeykowskiego. Także w tym celu użyto nawiasów rombów <...>. Wprowadzając w nich ustępy pismem pochyłym, starano się niejasności tekstu czynić bardziej zrozumiałymi i ewentualnie dopełniać tekst wtętami wydawcy, pozwalającymi niektóre myśli wojewody podolskiego czynić bardziej logicznymi; nie ingerują one w sam tekst jego twórcy, jest on zawsze kompletny, tak jak zachowało go źródło. Wszelkie uwagi odnoszące się do tekstu, np. skreślenia, nadpisanie, fragmenty, wyrazy nieczytelne oraz niepewne, zostały odnotowane i zawarte – zgodnie z zaleceniem instrukcji wydawniczej Kazimierza Lepszego¹ – w odniesieniach literowych ^{a...a}, zamieszczonych na końcu tekstu każdego edytowanego źródła. Merytoryczne uwagi odnoszące się do treści źródła zawarto w przypisach rzeczowych. Tu podawano podstawowe wyjaśnienia i informacje dotyczące poruszanych w źródle kwestii i spraw oraz osób pojawiających się w tekście. Również w przypisach rzeczowych zawarto wyjaśnienia odnoszące się do znaczenia terminów czy pojęć pojawiających się w tekście, a obecnie już niefunkcjonujących, w nich też znalazły się tłumaczenia fraz i wyrazów łacińskich. W nawiasach kwadratowych [...] umieszczano teksty L.M. Świeykowskiego pozostawione na marginesach, przy czym nie zawsze wskazywał on miejsce wprowadzenia takiej poprawki. Wówczas to odnotowywano, a o tym, gdzie umieścić tekst, decydował wydawca. Nawiasem takim posłużono się również w przypadku edycji protestacji L.M. Świeykowskiego przeciwko ustawie majowej. Oddzielnie zaś, tak jak w oryginalnym rękopiśmiennym zapisie, po-

¹ Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku, oprac. K. Lepszy, Wrocław 1953, s. 1 i n.

zostawiono nawias ukośny /.../ – L.M. Świeykowski posługiwał się nim, umieszczał w nich swe uwagi czy wtręty do swoich tekstów. Znak: || przyjęto na oznaczenie końca strony rękopisu. Wszelkie formuły grzecznościowe zachowano w postaci rozwiniętej, tak jak czynił to niekiedy L.M. Świeykowski, albo w skrótach, które rozwijano, jeśli mogły budzić wątpliwości.

~

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku
rkps 1188, Opuscula Leonarda Marc.<ina>
Świeykowskiego W<ojewo>dy podolskiego

BK rkps 1188, k. 1–2, 17–18. ^a[Protestacja przeciwko <Konstytucji> 3 maja i akces do Konfeder<acji> Targowickiej Leonard<a> Marcina Świeykowskiego W<ojewo>dy podolskiego poprawki i dodatki jego własną ręką pisane 1792²]^a. Wypis z Xiąg Konfederacji W<ojewódz>twa Wołyńskiego Powiatu Krzemienieckiego, roku tysiąc siedemset dziewiędziesiąt drugiego, miesiąca lipca trzydziestego dnia.

Przed Xsiegami Konfederacji W<ojewódz>twa Wołyńskiego Powiatu Krzemienieckiego i przede mną Franciszkiem Ksawerym Dworzycykim³ susceptantem przysięgłym powiatu krzemienieckiego⁴ osobiście stanąwszy JW. Leonard Marcin z Świeyków Świeykowski wojewoda podolski, orderów polskich kawaler, takowe do Ksiąg Powiatu Krzemienieckiego podaje oświadczenie<:>

^b[Leonard Marcin z Świeyków Świeykowski wojewoda podol<ski>, orderów polskich kawaler]^b, kończąc rok życia siedemdziesiąty pierwszy, przez cały <jego> przeciąg starałem się dobrze mi czyniącym być wdzięcznym, przyjaciołom wzajemnie życzliwym, Królowi zawsze wiernym i na rozkazy <jego> powolnym, a od lat dziesięciu, wykonawszy przed J.K.M<os>cią senatorską przysięgę⁵, tym mocniej do trwałej wierności stałem się obowiązany.

Lecz ten obowiązek, Królowi od Wolnego Szlacheckiego Narodu obranemu wraz równie i nierozdzielnie Rzeczy Pospolitej na ten czas

² Tekst ten rozpoczyna cały rękopis (k. 1–2), natomiast jest powtórzony w nim pod tytułem: *Wypis z Xiąg Konfederacji Wtwa Wołyńskiego Powiatu Krzemienieckiego. Roku Tysiąc Siedemset Dziewiędziesiąt Drugiego Miesiąca Lipca Trzydziestego Dnia*, (k. 17–18) – ten uznano za podstawę edycji, jako że jest to jego wersja ostateczna, natomiast naniesiono nań odmiany z tekstu pierwszego, roboczego, wskazuje on bowiem na pewne wahania L.M. Świeykowskiego co do niektórych sformułowań.

³ Franciszek Ksawery Dworzycycki, postać bliżej nieznaną.

⁴ Por. łac. *susceptans* – wpisujący zeznania stron do protokołu; „susceptantem”, tu: urzędnikiem sądowym przyjmującym zeznania; od *susceptare* – przyjmować.

⁵ W 1782 roku L.M. Świeykowski został kasztelanem kamienieckim, za co wówczas pięknie dziękował królowi.

wolnej, po przysiężonej nieszczęśliwym i bogdaj nigdy niepraktykowanym dnia trzeciego maja roku przeszłego tysiąc siedmset dziewiędziesiąt pierwszego w izbie sejmowej przykładem, „przez” zgwałcenie i z gruntu wywrócenie wszystkich fundamentalnych praw i przywilejów Wolnemu Narodowi służących, tak dalece został rozróżniony i rozwolniony, iż już odtąd tych dwóch wierności, tak ściśle wprzód z sobą połączonych w sercu i umyśle moim ^d:/oprócz osobistej J.K.M.<oś>ci życzliwości/^d ^e[wdzięczności]^e wraz mieścić, zachować, i jakby dwóch istot diametralnie sobie przeciwnych pogodzić nie umiałem i nie mogłem. Ani mnie przewrotne, chociaż dowcipne, różnych autorów, przez projekt Królowi podany Dzieło Trzeciego ^f||^f maja tworzących, i toż dzieło wielbiących, pisma o dobroci tegoż, i o owej mniemanej z niego wypływać ^gmającej^g powszechnej na całą Polskę szczęśliwości przekonywać mogły⁶. Owszem od najpierwszej wiadomości, co i jak się stało w sejmie, w rewolucją zamienionym, uczułem w sercu nieznośny żal i natychmiast ^hz uwag^h nad wyrządzoną Wolnemu Narodowi gwałtownością i nad sytuacją państw ⁱ...ⁱ Rz<eczypopol>itey w pośrodku ościennych mocarstw będącej, wniosłem u siebie, a bardziej zapewniałem się i wielu współobywatelów równie zapewniałem, iż takowe gwałtowne dzieło, nienależycie konstytucją ^j||^j ^kochrzczone^k, wolną Rz<eczypospoli>tą w Monarchią Sukcesjonalną, ^lwbrew wyraźnym poselskim instrukcjom^l przeistaczającą, w swojej trwałości przez żaden sposób utrzymać się nie może, że w Narodzie chociaż przygnębionym znajdują się jeszcze dawnych walecznych Polaków godni potomkowie, którzy narzuconego rządu monarchicznego cierpieć nie będą. I że też same ościenne mocarstwa z powodu utrzymywanej między sobą równoważności i politycznych interesów cierpieć nie zechcą, aby w pośrodku ich noworodząca się monarchia wzrastać miała. Z tych uwag o nieuchybnym całej Polski zamieszananiu zostałem u siebie przekonany, jako i o tej nieszczęśliwości, której aktualnie cały Naród, a w nim osobliwie obywatele Stanu Szlacheckiego doświadczają.

Narzekałem od początku i narzekać nie przestaję na autorów owego projektu i gwałtowność, <a> ¹/: których <to autorów> zdaje się ¹/: iż

⁶ Mowa o całej dyskusji, która rozgorzała w kraju na temat tej ustawy i propagowaniu przez „stronnictwo patriotyczne” jej postanowień.

⁷ Chodzi o sejmiki 1790 roku – miały one m.in. dać odpowiedź, czy obywatele chcą tronu sukcesyjnego w swoim państwie, większość z nich w istocie wyraziła się przeciw.

Bóg nauką, dowcipem i wymową na ukaranie Stanu Szlacheckiego utalentował, którym cnota i prawdziwa chwała zdała się być jedyną <jedynie> chimera; Ojczyzna czczym nazwiskiem, a Bóg i kary boskie <tylko> wymysłem bojaźni i zabobonności. Na tych mówię autorów, którzy radami swojemi jakby samej mądrości wyrokami i Króla podstępnie uwieść i Rz<eczpospoli>tą zuchwale zdradzić nie wzdrygali się, którzy „wymyślonymi” pismami swojemi i drukami nie tylko mniej światłych obywateli omamiać, ale nawet europejskie narody zwodzić usiłowali, a mężów godnych, cnotliwych, zasługami w Ojczyźnie znakomitych, o całość praw i przywilejów w wolnej od wieków Rz<eczy>p<ospoli>tej prawdziwie gorliwych patriotów, <i ich> „nieskażone” charaktery czernić, potępiać, i cały dawny rząd całego państwa z gruntu, gwałtownie wywrócić ważyli się, a sprawując tak okropną w całym narodzie „rewolucję; jeszcze radami swojemi „wojska” tak wyborne, narodowe, celem jedynie utrzymywania całości państw<a> granic i przywilejów wolnej „Rz<eczpospoli>tej, też kosztowne” 8, przez wymuszoną od tegoż, pierwszej, przeciwną przysięgę do bronięcia i utrzymywania rządu monarchicznego, obłudnymi pomocą od obcych nadziejami animując 9, przeciwko własnej Ojczyźnie i prawdziwym patriotom oraz przeciwko większym nierównie siłom przyjacielskim 10 z patriotycznymi złączonym <i> 11, na oczywistą nieszczęśliwość 12 i niewinne zaniepokojenie krwi współziomków i obywateli rozlewanie eksponować wazą się i dotąd nie przestają.

Tak więc, na rzeczonych powszechnej nieszczęśliwości autorów narzekając oraz o wszelkie bezprawia i popełnione gwałtowności protestując się, a do tak licznych wielu patriotów publicznych skarg przychylając się 12, „za najpierwszą” przyjsia do akt publicznych spo-

8 Por. łac. *erigere* – ustanowić, ufundować; „erygowane”, tu: wystawione wojska.

9 Por. łac. *animare* – ożywić, odważyć, napędzić; „animując”, tu: ożywiając, zagrzewając, zachęcając.

10 Mowa o wojskach rosyjskich wspomagających konfederację targowicką w 1792 roku czy w istocie ją tworzącą na zajmowanych terenach Rzeczypospolitej podczas kampanii rozpoczętej notą Jakowa Bułhakowa 18 maja 1792 roku.

11 Takimi L.M. Świeykowski nazywa konfederatów targowickich w przeciwieństwie do fałszywych patriotów, twórców Konstytucji 3 maja. Owe siły „patriotyczne” to zwolennicy targowicy i ich wojska; te w istocie nie istniały, w każdym razie w działaniach wojennych nie brały udziału, działały na zapleczu frontów, angażując się co najwyżej w tworzenie struktur prowincjonalnych konfederacji targowickiej.

12 Odnosi się L.M. Świeykowski – jak się wydaje – przede wszystkim do aktu konfederacji targowickiej i wcześniejszych protestacji czynionych bezpośrednio po uchwaleniu Konstytucji 3 maja. Nie znał raczej wielu akcesów innych współobywateli składanych w tym okresie, stąd też przypuszczalnie jego wylewność i mimo

sobnością[†], zeznaję jako z antenatów moich rodowitej szlachty, w wolności urodzony obywatel, oraz jako do wierności i życzliwości wolnej Rz<eczypospoli>tej przysięgą senatorską obowiązany, iż widząc od "Najwyższej Opatrzności"¹³ dany sposób do uwolnienia się spod jarzma niewoli i narzuconego rządu monarchicznego, widząc oraz godnych mężów tym celem <dla realizacji tego celu> życia i majątki swoje azardujących¹⁴ <oraz też ich> czyste intencje i ku powszechnemu dobru całego narodu sprawiedliwe zamiary, do Aktu Generalnej Konfederacji, przez tychże, w Targowicy dnia "czternastego" maja w roku teraz bieżącym */: przy obraniu Generalnym Marszałkiem JW. Stanisława Szczęsnego Potockiego, generała artylerji koronnej, męża nie tylko <z> antenatów swoich, ale i własnymi dla Rz<eczypospoli>tej zasługami znakomitego */: uroczycie, z powodów sprawiedliwych, następięnego i do obowiązków patriotycznych w tymże akcie zawierających się niniejszym oświadczeniem przystępuję */||^y L.M.: Świeykowski Woi:<je-woda> Podolski, z których Xiąg i ten Wypis pod Pieczęcią Konfederacji Województwa Wołyńskiego Powiatu Krzemienieckiego jest wydany, pisany w Krzemieńcu. <Podpis> <?> Turowski OPPk¹⁵ z||^z



Odniesienia literowe do tekstu:

- ^{a-a} Tekst z wersji roboczej.
- ^{b-b} Tekst z wersji roboczej.
- ^{c-c} Wyraz poprawiany przez L.M. Świeykowskiego.
- ^{d-d} Nawias wprowadzony przez L.M. Świeykowskiego.
- ^{e-e} Tekst z wersji roboczej. Pierwotnie był w niej wyraz „wdzięczności”, który został przekreślony i L.M. Świeykowski nadpisał nad nim „życzliwości”, dalej wykreślił półtorej linijki tekstu, który jest, niestety, nieczytelny; brak go w wersji ostatecznej.
- ^{f-f} Koniec k. 17 rękopisu, zarazem pierwszej wersji ostatecznej protestacji.



wszystko rozbudowany atak na zwolenników ustawy majowej. Zazwyczaj akcesy były krótsze i bardziej lakoniczne. Również co do mnogości obywateli występujących przeciw ustawie majowej informacja jest niezupełnie ścisła, choć określenie jest „względne”, natomiast oddaje intencje autora.

¹³ „Najwyższej Opatrzności” – tekst wyróżniony wielkością liter przez L.M. Świeykowskiego. Pozostawiono go ze względu na cały kontekst wypowiedzi. Duże litery wojewoda podolski stosował bardzo często, wręcz nagminnie ich nadużywał, wbrew nawet ówczesnie panującym zasadom. Być może więc owo podkreślenie jest przypadkowe i niekoniecznie sugeruje stan jego umysłowości, wszak występuje u niego przy tym określeniu wyjątkowo.

¹⁴ „Azardujących” – ryzykujących, poświęcających.

¹⁵ Postać bliżej nieznana.

- g-g Wyraz poprawiany przez L.M. Świeykowskiego.
- h-h Wyraz poprawiany przez L.M. Świeykowskiego.
- i-i Dwie litery nieczytelne, niejasne.
- j-j Koniec, k. 1 rękopisu, koniec pierwszej karty wersji roboczej.
- k-k Wyraz poprawiany przez L.M. Świeykowskiego.
- l-l Fragment ten w wersji roboczej znajdował się w nawiasie.
- l-l Nawias wprowadzony przez L.M. Świeykowskiego w obu wersjach.
- m-m W wersji roboczej „wymyślanymi” albo „wymyślonymi”.
- n-n Wyraz poprawiany przez L.M. Świeykowskiego.
- o-o W tym miejscu kończy się k. 1v rękopisu, druga strona wersji roboczej.
- p-p W wersji roboczej „wojsko”, zmiana tylko stylistyczna.
- r-r Dwie litery nieczytelne przy Rzeczypospolitej, w wersji roboczej brak tych liter.
- s-s Koniec k. 17v, czyli drugiej strony ostatecznej wersji protestacji.
- t-t W wersji roboczej ten ustęp znajduje się na samym dole strony z odnośnikiem L.M. Świeykowskiego i wskazaniem miejsca wpisania.
- u-u W wersji roboczej ten zwrot zapisany został wyraźnie większymi i bardziej rozstrzelonymi literami.
- w-w W wersji roboczej „czternastego” wpisane cyframi arabskimi.
- x-x W wersji roboczej dopisane później na marginesie ze wskazaniem miejsca, gdzie wpisać.
- y-y Na tym kończy się k. 2 rękopisu i wersja robocza protestacji, na samym dole adnotacja: „dodatki własnoręczne”.
- z-z Koniec k. 18 rękopisu i wersji ostatecznej protestacji L.M. Świeykowskiego. Wyraz nieczytelny.

BK rkps 1188, k. 3–4v, *Mentita est iniquitas sibi*¹⁶

Żaden wiek nie był tak obfity w bezczelne kłamstwa jak teraźniejszy. Francuzi usiłują wmówić i perswadować całej Europie, że ich król jest wolny, że ma prawo sankcjonowania <ustaw> i władzę wykonawczą, ^agdzy jest^a <podobnie> fałszem nadto jasnym, <że> ^b...^b gabinet petersbur-

¹⁶ *Mentita est iniquitas sibi* – tytuł zaczerpnięty przypuszczalnie został z Psalmu *Dominus illuminatio mea et salus mea*, który rozpowszechniony został przez poemat Vincenzo Gianelliego pod tym tytułem. Por. Psalm 27 (26), 9–12: *Legem pone mihi, Domine, in via tua: / et dirige me in semitam rectam, propter inimicos meos. / Ne tradideris me in animas tribulantium me / et mentita est iniquitas sibi. Napisz mi prawo, jak w tej drodze chodzić, / Prostuj me ścieżki na złość wrogom moim: / Nie daj mię w ręce tych, co mi chcą szkodzić, / Co świadczą na mnie fałsz z upadkiem swoim* – tłum. Franciszka Karpińskiego, lub *Zjaw mi, Panie, drogi swoje, Nawiedź mię na ścieżki Twoje, / Z których by zepchnąć mej nogi Nie mógł nieprzyjaciół srogi. / Nie daj mię na pewne męki Do złych ludzi krwawej ręki; / Widzę świadki nieprawdziwe, Słyszę na się kłamstwo żywe* – tłum. Jana Kochanowskiego. Tekst L.M. Świeykowskiego powstał przypuszczalnie latem 1792 roku. Datacja na podstawie opisywanej konstytucji francuskiej, która królowi Francji przyznawała prawo sankcji wykonawczej, oraz pojedynczych odniesień do odpowiedzi, której stany Rzeczypospolitej udzieliły Rosji na tzw. notę

ski wysilał się zawsze w słowach d'obieranych^e z^e swoją o trwałość wolności Rzeczypospolitej Polskiej jej praw odwiecznych i jej niepodległości troskliwością. Gdy zna cała Europa, jak w rzeczy samej i od jak dawnego czasu <z> uciążliwo<ś>cią opiekowała się <Rosja> Rzeczypospolitą, broniąc <ją> w prawdzie od obcej <przemocy-przewagi>, lecz w własnej bardzo ścisłej dependencji¹⁷ trzymając, a dawszy już trzeciego króla Polakom¹⁸, przez cały czas jego <ostatniego z nich, Stanisława Augusta> królowania nieszczęśliwym<wego> do wszelkich nieszczęść <Rzeczypospolitej i jej obywateli> przez swoich ministrów i wojska swoje jemu powierzonych przyczyną^d stał<a> się^d.

Dopiero „Katarzyna II, wielkomyślna, mądrością, sprawiedliwością i ludzkością na całym świecie sławna monarchini, o złym swojego w Królu <Stanisławie Augustie> tym zaufania, przez tegoż użyciu dobrze informowana, przeciwko niemu oburzyła się i powstała^e, gdy działania jego na przeszłym sejmie, mianowicie na dniu 3 maja r.<oku> 1791 postrzegła własnym państwa rosyjskiego interesom, jako i wolności Rzeczypospolitej przeciwnie. Chcąc takowym oburzeniem się i o przywrócenie wydartych praw i prerogat<y>w <należnych> wolnemu szlacheckiemu stanowi dopomnieniem się nadgrodzić, <tak też chciała nadgrodzić> dotąd przez ministrów i wojska swoje^f działane temuż stanowi i całemu narodowi polskiemu szkodliwości <zresztą do tego celu ich wykorzystując?>.

J. Bułhakowa z 18 maja 1792 roku, zresztą całe pismo ma charakter polemiki z zawartymi tam argumentami. O autorstwie tego pisma L.M. Świeykowskiego nie przesądzam jednoznacznie. Za jego autorstwem przemawia fakt, że tekst został napisany jego ręką, a w rękopisie jest bardzo dużo skreśleń, nadpisań, wtrętów zaznaczanych na marginesie ze wskazaniem miejsca, w które należy je wpisać, raczej więc tekstu biernie nie przepisywał. Ponadto na tej karcie rękopisu w górnym prawym rogu znajduje się adnotacja uczyniona inną ręką nieustalonego autorstwa: *Nieszczęsne L.M. Świeykowskiego w<ojewo>dy podols<kiego> przeciwko Sejmowi Wielkiemu i za Katarzyną i jej błogosławienymi dla Polaków darami*. Wszelako kwestię autorstwa pozostawiam otwartą, można je jednak domniemywać. Natomiast nie budzi wątpliwości zgodność większości poglądów zawartych w tym piśmie z tymi wypowiedzianymi w innych miejscach przez L.M. Świeykowskiego, także ironiczne podejście do polityki rosyjskiej. Za państwem carów nie przepadał. To było powodem umieszczenia tego dokumentu archiwalnego w tym zbiorze i potraktowania go jako „myśli politycznej” L.M. Świeykowskiego.

¹⁷ Por. łac. *dependentia* – zależność; „dependencji”, tu: zależności.

¹⁸ Autor liczy, poczynawszy od Augusta II, co nie jest ściśle, akurat o jego wyborze nie zdecydowała Rosja, natomiast już za jego rządów Rosja zdobyła dominującą pozycję w Rzeczypospolitej. Tę datować możemy co najmniej od 1717 roku, od sejmu niemego.

Na markiza <Girolamo> Lukeziniego ministra pruskiego¹⁹, Stanisław August i jego adherenci²⁰, gwałtu na dniu 3 maja wyrządzonego, przyjaciele srodze narzekają, że ich fałszywymi swojego króla²¹ obietnicami do nieprzyjaźni ku dworowi rosyjskiemu pobudził i do tej przywiódł sytuacji, w jakiej dziś oszukani znajdują się. Wszakże *mentitia est sibi iniquitas*²². Ale ^sczyliż^s tylko ^{h...}^h fałszów i kłamstw są to dowody? Pomińmy te, któremi od czasu wszczętych w sejmie warszawskim intryg Gazeta Narodowa²³, Pamiętniki²⁴ i różne pisma po całej Polsce i za granicę ⁱrozchodziły się, lud niewinny zwodziłyⁱ, a nawet zagranicznych gazeciarzów zarażały²⁵. Dość jest czytać odpowiedź warszawskiego gabinetu²⁶ na deklarację imperatorowej rosyjskiej dnia 1 czerwca <1792 r.> przez K^{mć}P^{ana} <Jakowa> Bułhakowa podaną²⁷. Czyliż w tej odpowiedzi <nie jest widoczna> owa prawda cały spisek warszawski i gwałt stanowi szlacheckiemu uczyniony jasnie i dowodnie odkrywająca, o której już nie tylko cały Naród Polski i Litewski, ale i europejskie dwory zostały przekonane, nie jest ^{i...}ⁱ <że ona, ta odpowiedź, jednak także> pokryta maską, fałszami upstrzoną, tak do ^kzatajenia^k, iż kto z gruntu, wszystkich spiskowych postępów nie wiadomo, mógłby je w umyśle swoim usprawiedliwiać, ale gdy już, ta

¹⁹ Girolamo Lucchesini – w czasie Sejmu Czteroletniego był posłem pruskim w Rzeczypospolitej. Niektórzy opozycjoniści twierdzili wówczas, że przejął on rolę O. Stackelberga i zyskał duże wpływy wśród zwolenników tzw. „stronnictwa patriotycznego”. Wydaje się, że pod jego wpływem działał Ignacy Potocki.

²⁰ Por. łac. *adhaerens* – zwolennik; „adherenci”, tu: stronnicy, zwolennicy, trzymający się kogo.

²¹ Królem Prus był wówczas Fryderyk Wilhelm II.

²² Por. przypis 16 odnoszący się do tytułu.

²³ „Gazeta Narodowa i Obca” – „organ” prasowy „stronnictwa patriotycznego”, zamknięta przez konfederację targowicką.

²⁴ Przypuszczalnie chodzi w tym fragmencie nie o „Pamiętniki”, ale o *Pamiętnik Historyczno-Polityczny* Piotra Świłkowskiego. Pismo to miało charakter postępowy i chwaliło Konstytucję 3 maja oraz wspierało reformatorów.

²⁵ Autor ma tu na myśli ukazujące się w prasie zagranicznej artykuły chwalcące ustawę majową, które istotnie niekiedy były inspirowane przez stronę polską. Drukowały je m.in. „Gazeta Hamburska” i „Gazeta Lejdejska”.

²⁶ Nieścisła informacja, odpowiedź na notę była bowiem przyjęta przez sejm, choć faktycznie przygotował ją „gabinet warszawski”.

²⁷ J. Bułhakow, ambasador rosyjski w Warszawie, zastąpił na tym stanowisku O. Stackelberga. Był to polityk zdecydowanie bardziej wyważony, w Warszawie pełnił w istocie rolę obserwatora, jawnie nie mieszał się w żadne sprawy, wszelako dyskretnie utrzymywał kontakt z opozycją. Tzw. deklaracja J. Bułhakowa nosi datę 18 maja 1792 roku. Sejm odpowiedział na nią 29 maja 1792 roku. W dość powszechnym odczuciu była uważana za słabą, nie wyrażała woli walki. Data 1 czerwca 1792 roku podana została według starego stylu, kalendarza obowiązującego w Rosji.

maska <teraz> spadła i teatralni aktorowie rozproszyli się, przypatrzeć się bliżej należy samej prawdzie, którą tę tylko część rzeczona odpowiedź w sobie zawiera, gdzie mówi, że sejm był zwołany pod hasłem patriotyzmu, <ale> za tego dzielności <sejmu> skutki wkrótce się okazały. Że głos publiczności, pochwalając patriotyzm, złączał wszystkie usiłowania dla dobra powszechnego, i tej prawdy nikt nie zaprzecza, gdy z ¹...¹ początku sejmowania i wielorakie ustawy były dla ogólnego dobra narodu uchwalone²⁸, oprócz ¹nieracjonalnego¹ przeciwko Moskwie zapału, jaki się w niektórych mowach, pismach i drukach jasnie okazywał, bo jeżeli zdało się sejmującym przemienić Radę Nieustającą w nazwisko Straży <Praw>²⁹, ^msto tysięcy wojska i nowe podatki uchwalić^m, i niejako spod gwarancji monarchini rosyjskiej uchylając się, to nie mogło tak wiele urażać tę monarchinię, która, "owszem", jako pełna ludzkości i sprawiedliwości, i teraz nie przeszkadza układać formę rządu, jakiby Stanowi Republikańskiemu zdawał się być najdogodniejszy³⁰. "Wiele chwalone sto tysięczne wojsko <będące jednak tylko> na papierze nie mogło zapewnić, straszone <dodatkowo> jej <Katarzyny II> obronnym wojskom<iem>"^o <ochrony Rzeczypospolitej>, ale aby głos publiczności, jak ma w sobie odpowiedź <dana na notę J. Bułhakowa>, zachęcał prawodawców do ukończenia czynnościom swoim obszerniejszego zamiaru, <co wynikać miało zdaniem autorów odpowiedzi z> ^pni<e>jakiego^p brzmienia aktu konfederacji ułożonego w początkowym wzroście życzeń ogólnych ulepszenia rządu obejmować zdawało się. To jest, aby ten głos publiczności miał się stać przyczyną zamienienia sejmu w rewolucję, jest fałszem nad to widoczno<nym>. Co innego jest życzyć ulepszenia rządu, a co innego cały dawny rząd z fundamentów gwałtownie wyrzucić. Chwalił zapewne głos publiczności to, co się zdawało być dobrym, ale co było złym, chwalić nie mógł.



²⁸ Przypuszczalnie chodzi o aukcję wojska, wprowadzenie podatku dziesiątego grosza i powołanie Komisji Cywilno-Wojskowych – L.M. Świeykowski tych ustaw nie krytykował.

²⁹ Tłumaczenie nieścisłe. Radę Nieustającą obalono na początku 1789 roku, a nie „przemieniono” w Straż Praw – ta powstała dopiero dwa lata później, w wyniku uchwalenia ustawy majowej.

³⁰ Informacja ta pozwala datować dokładniej powstanie tego pisma – na wrzesień 1792 roku lub nieco później, zakładając pewną inercję przy jej rozchodzeniu się, wtedy bowiem rozeszła się wiadomość o przygotowywaniu nowej formy rządów przez targowicę i zgodzie na to Katarzyny II. L.M. Świeykowski dowiedział się o tym z listów swoich synów. Owa zgoda Katarzyny II na swobodę działań „narodu republikańskiego” była fikcją, o czym zresztą sam L.M. Świeykowski pisze, twierdząc, że to w Moskwie zostanie ustalona nasza „forma rządu”.

Wyraża dalej odpowiedź 'słowa', <że> po upłynieniu 11 dwuletniego przeciągu czasu wybór powtórny reprezentantów, objawiając tym uroczysiej wolę narodu, zatwierdził czyny już dopełnione i zalegalizował 'dalsze' działania.

Któż w tych wyrazach nie widzi fałszu i wygórowanej subtelności w użyciu słów bawelnianych? Stany Rzeczypospolitej prawodawcze, na terminie, czyli dniu przez dawne prawa oznaczonym, nowych posłów na sejm obrały, ale przez to nie mogły '...' zatwierdzać, co ich przeszli posłowie postanowili³¹, gdy jeszcze o tym, co i jak zrobili, nie mieli od nich czynionej sobie relacji, do której czynności byli prawem obowiązani. Czyliż można to utwierdzać, czego dobroć albo naganność niezbyt jeszcze poznana. Nowo obrani posłowie, dopiero przybywszy na dzień zaczęcia sejmku, mieli moc z prawa to rozpoznawać, co przeszli zdziałali, mieli moc i powinni byli obrać z pomiędzy siebie marszałka, ale sistema spisku warszawskiego, wcześniej<j> zdradliwie i subtelnie ułożone, wprowadziło "..." nowo obranych posłów na zasadzkę sztucznie przygotowaną. Dlatego sejm ordynaryjny³², zaraz w początku, w konfederację zamieniono, aby jej nie rozwiązując, przymusić nowo obranych <posłów> do łączenia się z przeszłymi i przykładem nigdy niepraktykowanym, <skłoniono ich> zasiadać pod temi marszałkami, których "nowi posłowie" nie obierali, a gdy zasiedli <już w sejmku>, nie pozwolono żadnemu głosowi <zabrać>, póki wprzód każdy akcesu do tej już 'dwuletniej' konfederacji nie uczynił.

Poprzedził, to nowe posłów obranie, królewski na sejmiki uniwersał, zapytujący, czyliby Naród Prawodawczy nie życzył sobie za życia aktualnego obrać przyszłego króla, a marszałkowie sejmowi³³ i Konfederacja Obojga Narodów listem swoim na sejmiki rozesłanym życzyli

³¹ Mowa tu o posłach II kadencji Sejmu Wielkiego, wybranych w końcu 1790 roku. Trwała wówczas dyskusja, czy i w jakim kierunku zmieniać prawo. W większości sejmiki odrzuciły wtedy ideę tronu dziedzicznego.

³² Sejm ordynaryjny – sejm zwykły miał się odbywać w Rzeczypospolitej co dwa lata. Prawo przewidywało możliwość zwołania sejmku ekstraordinaryjnego. Sejmem ordynaryjnym był sejm rozpoczęty w 1788 roku i takim miał być ten w 1790 roku, wszak okoliczności sprawiły inaczej. Do sejmku 1788 roku dołożono drugi komplet posłów, którzy podpisali akt konfederacji sejmowej z 1788 roku, przeciwko czemu wówczas nie protestowano. O przymuszaniu do tego nowych posłów trudno mówić.

³³ Marszałkami tego sejmku byli: z Korony – Stanisław Małachowski, referendarz koronny, a z Litwy – Kazimierz Nestor Sapieha, generał artylerii litewskiej, który nie uchodził w 1790 roku za zwolennika reform, dopiero po uchwaleniu ustawy majowej stał się orędownikiem reform. L.M. Świejkowski, chociażby z tej racji, że Aleksander Sapieha został marszałkiem konfederacji targowickiej na Litwie, mógł mieć wątpliwości co do oceny jego wcześniejszej postawy.

wyraźnie wezwać do tronu elektora saskiego, prywatne zaś gabinetu <królewskiego> i spisku warszawskiego były najusilniejsze starania o uchwalenie na sejmikach wraz <z propozycją marszałków wprowadzenia do Rzeczypospolitej zasady> tronu sukcesjonalnego³⁴. Co, iż się tak działo, jest więcej jak prawdą, jakże rzeczona odpowiedź mogła bezwstydnie umieścić w sobie fałsz, że wkrótce umysły podwojonych reprezentantów jednym okazały się tchnąć duchem, gdy skutek y...y tym wyrazom okazał się być wcale przeciwny. Zaufany naród prawodawczy w Królu Polaku przyjął wprawdzie jego życzenia, ^za król, tak postępując^z, wbrew punktowi paktów <conwentów> przez siebie poprzysiężonych, umyślił wcześniej<j> przyswajać naród do nie <s>przeciwiania się dalszym swoim przeciwko paktom zamiarom. Zezwolił <wprawdzie> naród na ofiarowanie wczesne <wcześniejsze?> tronu Elektorowi Saskiemu, mając w słodkiej pamięci dwóch królów, jego dziada i pradziada³⁵, ale się z prawa wolnej elekcji na osoby swoich reprezentantów nie wyzuł. Co się zaś tyczy podstępnie proponowanej sukcesji <tronu>, tej <naród> bardzo wyraźnie i jak najusilniej sprzeciwił się. Jakże więc autor odpowiedzi <na deklarację J. Bułhakowa> mógł napisać, że połączenie chęci i zdań posłużyło naturalnie do wzmocnienia systematu zamiarów patriotycznych ^{aa}etc<etera>^{aa}, <tak>, iż wyniknął za tym plan Konstytucji 3 maja uroczystie przyjęty, a<i?> który w istocie swojej był treścią projektu reformy rządu od sejmu nakazanej ^{ab}...^{ab} i do deliberacji³⁶ stanom przed dziewięciu miesiącami posłanego. Już tu autorowie odpowiedzi <na notę J. Bułhakowa> odkryli swoje miedziane czoła. Gdzież to, i kiedy, takowych zdań było w sejmie połączenie, czyliż wszyscy senatorowie, ministrowie i posłowie byli wzywani do niegodziwego klubu na obrady, na które sami tylko spiskowi zjeżdżali się, a niektórzy pieszo chodzili³⁷. Gdzież to, i kiedy, innym do klubu niewchodzącym, rzeczony plan <konstytucji> był do deliberacji komunikowanym, i kiedy nawet ^{ac}niektórzy^{ac} z swojej profesji do klu-

³⁴ Tron sukcesjonalny – tron dziedziczny.

³⁵ Mowa o elektorze saskim Fryderyku Augustie III, późniejszym władcy Księstwa Warszawskiego, którego przodkami byli August II i August III. Rzeczywiście, argument przywołujący dawne, dobre czasy pojawiał się jako ten przemawiający za takim rozwiązaniem, ale w owym czasie można było znaleźć też głosy krytykujące owe „dobre czasy”, ukazujące je jako ewidentnie złe dla Rzeczypospolitej.

³⁶ Por. łac. *deliberatio* – rozważanie, zastanawianie się, namysł; „do deliberacji”, tu: pod rozwałę, do przemyślenia podana kwestia.

³⁷ Przygotowujący ustawę majową spotykali się w pałacu radziwiłłowskim, gdzie w przededniu uchwalania Konstytucji 3 maja podpisano akt jej „asekuracji”. Później, już po uchwaleniu konstytucji, powstał klub przyjaciół konstytucji.

bu należący <jego członkowie> dopiero <w> przed <dzień> 3 maja mieli sobie ^{ad...ad} przeczytany <projekt>. Były wprawdzie <wcześniej> przez deputowanych ułożone Zasady do Formy Rządu³⁸ i może <to one> od dziewięciu miesięcy po kraju <były> rozesłane, ale czyliż spiszek warszawski <3 maja skuteczniejszy> tych samych zasad wraz z dawnymi kardynalnymi prawami całkiem nie zniszczył. Mówić, że plan konstytucji na dniu 3 maja został uroczystie przyjęty, jest mówić przeciwko Słońcu i ledwie temu odległy Amerykanin mógłby dać wiarę, chybaby <żeby> przez to<q> uroczystość była rozumiana <scena>, iż ^{ae}król^{ae}, II nie dozwoliwszy nawet drugi raz czytania tak chwalebnej ustawy³⁹, skwapliwie i publicznie utrzymywać ją wszystkimi siłami zaprzysiągł, ^{af}czego nie uiścił, chociaż uiścić pragnął^{af}, czego pewnie dziś żałować i wstydzic się musi⁴⁰.

Exkuzuje<q>⁴¹, czyli chcą usprawiedliwiać odpowiedź <swą autorzy danej na deklarację J. Bułhakowa, w kwestii> ustanowienia sukcesji tronu, jakoby to zdawało się interesom nawet sąsiedzkich mocarstw być dogodnym, oddalającym na zawsze odradzające się źródło zatrudnień i ^{as}smutacji^{as} między gabinetami pociągany do <szukania> wpływów często poniewolnych i szkodliwych ich własnej spokojności. Czyliż takie subtelne wyrazy, są zdolne usprawiedliwić gwałt woli wyrażnej narodu prawodawczego wyrządzony, a czyli ten gwałt do-

³⁸ „Zasady do Formy Rządu” na zlecenie sejmu opracowywała deputacja, powołana po obaleniu Rady Nieustającej. Najwięcej do projektu wniósł I. Potocki. Różnił się on zasadniczo od postanowień i „zasad” zawartych w Konstytucji 3 maja. Zresztą projekt I. Potockiego był znany i „deliberowany” wcześniej w sejmie. Pod wpływem głosów mu niechętnych marszałek litewski zrezygnował z niego i raczej nie starał się go bronić.

³⁹ Ustawa majowa była uchwalana w podniosłej atmosferze, ale też w atmosferze zamachu, m.in. sam moment jej uchwalenia był przyspieszony – pierwotnie planowano uczynić to 5 maja 1791 roku. Wśród niespełna 200 posłów i senatorów obecnych na obradach 3 maja 1791 roku niewielką przewagę mieli zwolennicy konstytucji, wszak zgromadzona publiczność oraz podniosłość chwili zwiększała tę grupę. Dokładnie, kto był wówczas „za”, a kto „przeciw”, nie da się policzyć. Konstytucję 3 maja uchwalono przez aklamację. Natomiast nie było drugiego czytania projektu konstytucji, to stało się chyba akurat rzeczywiście przypadkowo, bez wyraźnej takiej intencji Stanisława Augusta. Nie złożono też projektu ustawy w grodzie na 3 dni przed uchwaleniem, co nakazywało prawo.

⁴⁰ To, jak się wydaje, złośliwość odnosząca się do postawy Stanisława Augusta w 1792 roku. Inni – przeciwnie – uważali, że król z różnych względów bał się bronić ustawy majowej, stąd pewne dwuznaczności tej wypowiedzi, niemniej satysfakcja L.M. Świeżyńskiego.

⁴¹ Por. łac. *excusare* – usprawiedliwiać się, tłumaczyć, uniewinniać; „exkuzje<q>”, tu: chcą uniewinniać się, usprawiedliwiać, tłumaczyć.

godził interesom sąsiedzkich mocarstw. Już to dziś sami autorowie spisku i gwałtu <3 maja> najlepiej znają i doświadczenia.

^{ah}Pomińmy^{ah} inne takowe i tym podobne wyrazy odpowiedzi <na deklarację J. Bułhakowa>, które niejakowej rzetelności i prawdy <nie zawierają>, ale samej obłudzie i wygórowanych dowcipów <autorów> spisku warszawskiego są świadectwem. ^{ai}Czytamy tylko^{ai}, co w ekzuzowaniu się przed monarchią rosyjską i przed publicznością rzeczoną odpowiedź <na notę J. Bułhakowa> ^{aj}...^{aj} względem legacji ^{ak}do Stambułu^{ak} w sobie zawiera w słowach, ^{al}negocjacje^{al}, zaś do jakich się po tym <Piotr> Potocki poseł przychylił <zasad, już nie wspomniano, wszak> nie wynikały <one> z jego pierwotnych instrukcji, alboż po pierwotnych instrukcjach nie mógł mieć i nie miał starosta szczyrzecki⁴² powtórných instrukcji, pomimo wiadomości <i> publicum warszawskiego sobie przesłanych?

Jeżeli więc spisek warszawski już o wkroczeniu wojsk rosyjskich w kraje Rzeczypospolitej uwiadomiony i zapewniony <został>, śmiało jeszcze monarchię rosyjską i jej ministrów, ^{al}i całe publicum^{43a} odpowiedzią swoją tak sztucznie i dowcipnie napisaną omamiać, ^{am}niech^{am} się nikt nie dziwuje, że tym łatwiej przez różne użyte sposoby, osobliwiej przez rozsiewanie fałszów, niektórych obywateli zwozić innych, postrachami do posłuszeństwa sobie przywieść potrafił.

^{an}To, co na dniu 3 maja gwałtownie wyniknęło, nie było nowym płodem tego rewolucyjnego sejmu. Zaraz po ugruntowaniu się na tronie Stanisława Augusta ^{ao}zmierzano^{ao} do tego systematycznie. Skasowano przysięgi i za niepotrzebne uznano <te>, które posłowie <sejmowi> na zachowanie się podług danych sobie instrukcji wykonywać byli powinni⁴⁴. <Uczyniono tak,> aby tym łatwiej na sejmach można było kie-

⁴² „Starostą szczyreckim” był wówczas Piotr Franciszek Potocki, brat Ignacego i poseł polski wysłany do Porty Otomańskiej. Przypuszczalnie fragment ten dotyczy negocjacji między Rzeczypospolitą a Turcją. Z nich niejako wynikała postawa Polski, utrudniająca Rosji prowadzenie wojny z Turcją, wobec której chciano w państwie polsko-litewskim zachować neutralność. Wprowadzono zakaz eksportu zboża do Rosji, likwidowano jej magazyny na ziemiach polskich oraz zabroniono przejścia przez tereny Rzeczypospolitej. P. Potocki w istocie nie był uprawniony do prowadzenia jakichkolwiek negocjacji z Turcją, miał tylko obserwować rozwój sytuacji i informować o tym Warszawę.

⁴³ Por. łac. *publicum* – publiczność, tłum.; „całe publicum”, tu: wszystkich zebranych.

⁴⁴ Prawo zakazujące posłom przysięgi na instrukcje wprowadzono na sejmie konwokacyjnym 1764 roku. Nie było ono respektowane. Konstytucja 3 maja pozostawiała instrukcje, ale znosiła obowiązek przysięgi. Wprowadzenie tego prawa motywowano m.in. tym, że poseł jest reprezentantem nie tylko danej ziemi,

rować umysłami posłów. Dozwolono, a raczej informowano <i zachęcano> dysydentów do <zawiazywania> konfederacji, aby uczynić początek zamieszania wewnętrznego⁴⁵. Wskazano tych, a niewinnych, senatorów i posła <i nakazano ich> wziąć gwałtownie z pomiędzy sejmujących <i wywieść> do Kaługi⁴⁶, aby się najgorliwszych o dobro ojczyzny pozbyć i dać okazję do otwartszego w kraju zamieszania wszystkich obywatelów majątki niszczącego, <a> na ostatek najpiękniejsze prowincje odrywającego <od Rzeczypospolitej>⁴⁷. Zbyt <też wówczas> rozwiązlniona została ręka królewska w podpisywaniu licznych na cudze dobra przywilejów i zada<t>ków⁴⁸. ap...^{ap} Wielorakich użyto sposobów do zmniejszenia majątków możniejszych familli, a z podłego urodzenia brano <rodziny> i promowano do klejnotu szlachectwa i do urzędów, aby w czasie mieć sobie wiernych i obowiązanych posłuszników. Po wszystkich województwach i ziemiach wystawiono takowych naczelników, przez których ręce wszystkie łaski i urzędy szafowano, aby przez nich wszystko do myśli i żądań swoich <królewskich?> było usku-

ale całej Rzeczypospolitej, i jako takiego nie mogą go wiązać partykularne interesy ziemi czy województwa. Sprawa instrukcji wydaje się wyolbrzymiona, od dawna bowiem panowała zasada określania „mocy” instrukcji. Zdarzało się więc często, że instrukcja była dla posła co najwyżej tylko radą, jak ma postępować w konkretnych sprawach. Wymóg przysięgi nie był wcześniej powszechny, przecież przestrzeganie instrukcji stanowiło kwestię honoru. Rola instrukcji i przysięgi na nią wzrosła – choć w istocie pozornie – w czasach saskich, stąd też głos L.M. Świeykowski.

⁴⁵ Ogólnie fragment ten wspomina inspirowane przez Nikolaja Repnina konfederacje dysydentów w Słucku i Toruniu, które miały walczyć o prawa polityczne dla nich. Gdy okazało się, że są one słabe i skutku żadnego nie osiągną, ambasador moskiewski doprowadził do stworzenia konfederacji radomskiej, a później do zwołania tzw. sejmu delegacyjnego, na którym ponownie wniesiono kwestie praw politycznych dla dysydentów, co przyniosło bardziej pożądany efekt, ale też większy opór części społeczeństwa. Insynuacja L.M. Świeykowski, sugerującego, że działo się to w interesie Stanisława Augusta i z jego inicjatywy, jest bardzo dyskusyjna.

⁴⁶ Na tym sejmie delegacyjnym, widząc opór szlachty, w kwestii nadania praw politycznych dysydentom, N. Repnin nakazał wywieźć do Kaługi: biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka, biskupa kijowskiego Jędrzeja Załuskiego, hetmana polnego koronnego Wacława Rzewuskiego, a wraz z nim jego syna Seweryna, który nie chcąc opuszczać ojca, na to się godził.

⁴⁷ L.M. Świeykowski czyni aluzję do konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru. Sugestia, że w Rzeczypospolitej byli wówczas politycy, którym zależało na rozbiorze, jest błędna.

⁴⁸ Rzeczywiście w tym czasie, po rozwiązaniu zakonu jezuitów wielu zyskało na „opiece” nad nimi. Stanisław August jednak niezupełnie samodzielnie rozdawał nadania. Czynił tak często pod wpływem nacisków O. Stackelberga, który w ten sposób nagradzał polityków w państwie polsko-litewskim jemu służących. To jemu m.in. karierę zawdzięczał Adam Poniński.

tecznionym⁴⁹, ^{ar...}^{ar}, a do <tego> wszystkiego używano <też> zręcznie ministrów ^{as...}^{as} i wojsk monarchini rosyjskiej⁵⁰. W referowaniu się <zaś> do króla, temuż ^{at...}^{at} w zaufaniu inną myślą i intencją teź monarchini powierzanych <zamiary przedstawiano>, <a> przed którą, przeciwnie, Naród Cały, mianowicie szlachecki prawodawczy, mieniąc go opacznie zawsze niespokojnym i ^{au...}^{au} do rewolucji skłonny wystawiano, i cza<e>rniono, wzdychając <przy tym> zawsze do absolutnego w Polsce panowania i wszystkie układy do tego sposobiąc. Osób kilka przewrotnych, promocji i lepszego mienia chciwych, postrzegli || w Królu takowy ambit i poddawszy mu stosowny do tego projekt, łatwo bardzo do przyięcia go skłonić potrafili. ||.

^{aw}A z tych wszystkich uwag wypada ^{ax...}^{ax}, że ^{ay}rzadka^{ay} prawda na świecie i że najwięcej w spisku warszawskim *mentita est iniquitas sibi*⁵¹. To jest istotną prawdą ||^{aw}.



Odniesienia literowe do tekstu:

- ^{a-a} Wyraz niepewny, może też być „gdzie jest”.
- ^{b-b} Wyraz 4-literowy przekreślony przez L.M. Świeykowskiego, nieczytelny.
- ^{c-c} Literka „d” z wyrazu przekreślonego i niedającego się odczytać, reszta wyrazu „obierany” nadpisana.

⁴⁹ W czasach stanisławowskich stare magnackie rodziny traciły na znaczeniu na rzecz średniej szlachty, promowanej przez Stanisława Augusta. Jej przedstawiciele najczęściej wprowadzani byli do senatu. Niekiedy również ich władza w województwie była bardzo duża. Od nich zależało, kto otrzyma order, kto zostanie posłem czy deputatem. Stanisław August przy ich pomocy starał się budować swoje stronnictwo. Jednym z takich ludzi jawił się w pewnym momencie właśnie L.M. Świeykowski. Natomiast sam proces odchodzenia starej magnaterii od życia publicznego był bardziej skomplikowany. Tu jako jego czynniki można wskazać: zmianę pokoleniową, I rozbiór, który miał wpływ na ekonomikę majątków magnackich, i przede wszystkim udział Rosji w wewnętrznych sprawach Rzeczypospolitej; magnaci państwa polsko-litewskiego byli na tyle silni, że rywalizowali z królem, ale byli za słabi, by przeciwstawiać się Rosji.

⁵⁰ Pogląd ten wydaje się nadużyciem. Jeżeli owi „ministrowie” byli ambasadorami Rosji, to Stanisław August faktycznie musiał z nimi współpracować i wyboru dużego nie miał, natomiast faktem jest, że zdołał dla swych koncepcji, przynajmniej niektórych, pozyskać O. Stackelberga. Natomiast raczej nie wykorzystywał wojsk moskiewskich do zwalczania opozycji. Na świadome takie jego działanie brak dowodów. Zdarzało się jednak, np. w czasie konfederacji barskiej, kiedy jej sprzyjający prosili o ochronę swoich dóbr, to taką od Rosjan otrzymywali, wszak nie zawsze była ona skuteczna.

⁵¹ *Mentita est iniquitas sibi*, por. przypis 16 odnoszący się do tego tytułu. Tu jeszcze raz powtórzone dla wzmocnienia wymowy.

- d-d Wyraz nadpisany nad przekreślonym przez L.M. Świeykowskiego.
- e-e Fragment wpisany z marginesu w miejsce wskazane przez L.M. Świeykowskiego. Zaraz za owym oznaczeniem pół liniiki tekstu przekreślone, niedające się odtworzyć.
- f-f Tekst nadpisany nad skreśloną, nieczytelną zupełnie, 4-wyrazową frazą.
- g-g Wyraz nadpisany nad skreślonym nieczytelnym.
- h-h Skreślony 4-literowy wyraz, nieczytelny.
- i-i Wyraz „rozchodziły się” nadpisany nad przekreśloną, nieczytelną frazą złożoną z 4–5 wyrazów. Dalszy fragment wprowadzony z marginesu, w miejsce wskazane przez L.M. Świeykowskiego.
- j-j 4–5-wyrazowa fraza przekreślona przez L.M. Świeykowskiego, nieczytelna.
- k-k Wyraz niepewny.
- l-l Skreślone dwa wyrazy, nieczytelne.
- l-l Wyraz niepewny.
- m-m Zdanie L.M. Świeykowskiego wprowadzone z marginesu w miejsce wskazane przez niego.
- n-n Wyraz nadpisany.
- o-o Fraza wpisana z marginesu – tu wykreślone przez wojewodę dwa wyrazy – w miejsce wskazane przez L.M. Świeykowskiego, bez wprowadzonego uzupełnienia nie ma ona zupełnie sensu. Przypuszczalnie zastępuje ona półtorej liniiki tekstu wykreślonego przez L.M. Świeykowskiego. Miejsce przez niego wskazane do wpisania frazy z marginesu następuje zaraz po nim. Tekst wykreślony nieczytelny.
- p-p Wyraz niepewny, trudno czytelny.
- r-r Wyraz niepewny, trudno czytelny.
- s-s Wyraz niepewny.
- t-t Wyraz wykreślony przez L.M. Świeykowskiego, przypuszczalnie „tego”.
- u-u Wyraz 3–4-literowy zamazany przez L.M. Świeykowskiego.
- w-w Dopisek z marginesu, innym atramentem. Miejsce wprowadzenia nie zostało wskazane przez L.M. Świeykowskiego, ale sugeruje to jego położenie obok nieczytelnego 4-literowego wyrazu wykreślonego przez wojewodę.
- x-x Wyraz niepewny.
- y-y Wyraz 4–5-literowy wykreślony przez L.M. Świeykowskiego, nieczytelny.
- z-z Fraza wpisana z marginesu w miejsce wskazane przez L.M. Świeykowskiego, zastępuje trzy wyrazy przekreślone, nieczytelne.
- aa-aa Zapis podobny do „&c.” oznaczający „etc.”, itd.
- ab-ab Pojedyncza zbędna litera „u” lub „w”.
- ac-ac Wyraz nadpisany nad przekreślonym i nieczytelnym, ale sam też niewyraźny i niepewny.
- ad-ad Wyraz zamazany zupełnie, przekreślony, nieczytelny.
- ae-ae Wyraz „król” ewidentnie pisany z małej litery; to rzadkość u L.M. Świeykowskiego.
- af-af Fraza wpisana z marginesu, w miejsce wskazane przez L.M. Świeykowskiego.
- ag-ag Wyraz niepewny, bardzo przypuszczalny.
- ah-ah Wyraz częściowo przekreślony i nad nim nadpisany.
- ai-ai Fraza wpisana z marginesu w miejsce wskazane przez L.M. Świeykowskiego, po wcześniejszym wykreśleniu innego 4–5-wyrazowego zwrotu; „godzi się” to jego część środkowa, wyrazy skrajne są zamazane.
- aj-aj Wyraz wykreślony, nieczytelny.
- ak-ak Wyrazy nadpisane przez L.M. Świeykowskiego nad wyrazem „w sobie”.
- al-al Wyraz niepewny.

- al-al Fraza wpisana z marginesu, w miejsce wskazane przez L.M. Świeykowskiego.
- am-am Wyraz niepewny.
- an-an Cały ten półstronicowy tekst z dołu strony wprowadzony w miejsce wskazane przez L.M. Świeykowskiego.
- ao-ao Wpisano zamiast „dążono”, wyraz ten przekreślony przez L.M. Świeykowskiego.
- ap-ap 5-wyrazowa fraza wykreślona, przypuszczalnie brzmiała ona: „aby możniejsze Familie zrobić”.
- ar-ar 3-wyrazowa fraza przekreślona, nieczytelna.
- as-as 2-3-wyrazowa fraza przekreślona, nieczytelna.
- at-at 2 wyrazy przekreślone, nieczytelne.
- au-au Wyraz przekreślony, nieczytelny.
- aw-aw Tekst przeniesiony sprzed wstawionego półstronicowego wtrętu oznaczonego an-an, w rękopisie tekst ten znajduje się na k. 4.
- ax-ax Wyraz 5-literowy zamazany, nieczytelny.
- ay-ay Wyraz nadpisany nad przekreślonym, nieczytelnym.

BK rkps 1188, k. 5–8v, Myśli obywatelskie nad ustanowieniem formy rządu republikańskiego, a to jeżeli Rzeczypospolita ma mieć królów wolnie przez siebie obieranych⁵².

1mo <primo> wypada pytanie? Jakie i które stany składają w Polsce Rzeczypospolitą Prawodawczą? Kto utrzymuje, że z trzech stanów składa się <ona:> 1mo <primo> króla, 2do <secundo> senatu, 3tio <tertio> z<e> szlachty, alias stanu rycerskiego, niech szuka w dawnych statutach, czyli sejmowych ustawach, aż do roku 1768. Nie znajdzie <w nich> śladu, aby kiedy król miał być mianym albo zwanym w jednej osobie swojej stanem oddzielnym. <Nawet> Jeżeli wszystkie sejmowe konstytucje były pisane pod imieniem królewskim, nie czyniły przeto króla osobnym stanem, ale go tylko okazywały być pierwszą głową od stanów obraną.

Nie były, nie są, ani być powinny inne stany prawodawcze tylko oddzielnie między sobą rozumiane województwa, ziemie i powiaty złożone z biskupów, wojewodów, kasztelanów, urzędników ziemskich, osób sędziowskich i szlachty. Każde województwo oddzielnie brane

⁵² Tekst – powstały prawdopodobnie około września 1792 roku – jest odpowiedzią na wezwanie targowicy o przysyłanie myśli dotyczących szykowanej formy rządu. O owym wezwaniu informowali ojca też jego synowie będący w Generalności targowickiej i blisko przy jej marszałku S.Sz. Potockim. Sugerowali również, że to on nalega, by swoje myśli o Rzeczypospolitej przesłał, skoro nie może przybyć na obrady konfederatów. Na marginesie adnotacja anonimowej osoby „własnoręczne L.M. Świeykowskiego Wdy Podolskiego Targowiczana”. Być może części tego tekstu powstały w pierwszych latach Sejmu Wielkiego.

było i jest stanem, a wraz złączone zwane są stanami. Dlatego konstytucje sejmowe, chociaż pod imieniem królów pisane, stanowione <były> jednak za powszechną stanów zgodą. ^aŻe^a Consensi<u> Omnium Ordinum⁵³ mylnie jest rozumienie jakoby wszelkie ustawy na sejmach konwokacyjnych w czasie bezkrólewioń pisane żadnej mocy mieć nie mogły, jeśliby na sejmach koronacyjnych aprobowane nie były i jakoby, takowe aprobaty, tworzyły stan trzeci w jednej osobie króla. Albowiem, gdyby kiedy na sejmie convocationis⁵⁴ napisała Rzeczpospolita, że odtąd królów mieć nie chcemy, czyliby przeto przestała być litą Rzeczpospolitą sobie samej prawodawczą i wolną? Nawet za dzisiejszego Króla konstytucja sejmu coronationis⁵⁵ pod tytułem ^b/:Acta Interregnis⁵⁶ mówi wyraźnie w ‘słowach’/:^b Ustawy Rzeczypospolitey w bezkrólewio na sejmach konwokacyjnym pierwszym i elekcyjnym drugim, ponieważ tej są zupełnej ważności i mocy co i inne ustawy w czasie sejmów wszystkich in plenis ordinibus⁵⁷ przez stany zgromadzone zdziałane, przeto one w <ze> swojej nieporuszonej natury, swojej istocie zachowujemy ^detc.^d Nie ma nawet <tam> tego słowa aprobujemy⁵⁸. Słowa same /stany zgromadzane/ wyłączają osobę króla, gdyż jednej osoby zgromadzić nie potrzeba. ‘[Gdyby osoba króla była trzecim, czyli między drugim i pierwszym stanem, tym samym oznaczałaby i trzecią część Rzeczypospolitej, a stąd byłby naturalny wniosek, iż nawet w czasie bezkrólewia na konwokacjach i elekciach stany dwa, bez takowego trzeciego, nic stanowić i żadnego prawa uchylać nie mogłyby. Lecz, gdy zawsze <owe prawa> stanowiły, i te były niewzruszone przez królów, tym samym <możemy stwierdzić> królowie stanem oddzielnym nie byli i byź <nim> nie powinni^f...^f’. Dopiero to konstytucja traktatowa roku 1768 pod tytułem ^g/Prawa Kardynalne/^g w artykule 1 pierwszy raz napisana w słowach<:> Moc prawodawcza dla Rzeczypospolitej w 3 stanach <jest położona>, to jest<:> królewskim,

⁵³ Por. łac. *consensu omnium ordinum* – za zgodą wszystkich stanów; „Consensi<u> Omnium Ordinum”, tu: za powszechną wszystkich zgodą, za zgodą wszystkich stanów.

⁵⁴ Sejm *convocationis* – sejm konwokacyjny poprzedzający sejm elekcyjny, na którym wybierano króla. Jego głównym zadaniem było przygotowanie zasad elekcji.

⁵⁵ Sejm *coronationis* – sejm koronacyjny, na nim kończył się proces wyboru króla. Koronacja była ostatnim aktem przekazania królowi pełni władzy należnej temu „urzędowi”.

⁵⁶ Łac. *acta interregnis* – akta międzykrólewia – bezkrólewia, ustawy sejmów w czasie bezkrólewia.

⁵⁷ Łac. *in plenis ordinibus* – w pełnym zgromadzeniu stanów.

⁵⁸ Por. łac. *approbare* – pochwałać, uznać za dobre, zezwalać.

senatorskim i rycerskim dotąd trwająca ^hetc., etc.^h. Wszakże takowy wyraz <zapis> został <użyty> przeciwko rzeczywistości, gdy<ż> dotąd król nie był oddzielnym stanem, i gdy bez obecności króla stanowione przez stany Rzeczypospolitej prawa, równie jakby w <jego> obecności, niewzruszonymi co do mocy i powagi swojej zostawały. Takowy wyraz <zapis w konstytucji> pod tytułem Prawa Kardynalne, gdy się wcisnął mylnie, czyli czym partykularnym staraniem <i interesem> pod ten czas, gdy najwięcej stany Rzeczypospolitej zostały pokrzywdzone. A<le> <gdy> dziś łaskawa oraz sprawiedliwa monarchini <Katarzyna II> dozwala stanom pisać prawa rządowi republikańskiemu najdogodniejsze, przeto uczyni chwalebnie, gdy poprawiając omyłkę w rzeczonym pierwszym artykule, <jasno pozwoli zapisać>, iż Rzeczpospolitą prawodawczą składają tylko województwa, ziemie i powiaty, a w tych senatorowie i rycerstwo, szlachta ziemianie, dzielące się na dwie izby<:> senatorską i poselską <, a które> napisze teraz Generalna Konfederacja.

zdo <secundo> wynika kwestia, przy kim ma zostawać władza wykonawcza, to jest stanowionych praw exekucja. Już to wszystkich statystów⁵⁹ jest zdanie, aby w mocy prawodawczej wraz 'nie' zawierała się władza wykonawcza i władza sądowa. Jest zaś wielu tego zdania, aby władza wykonawcza przy królu zostawała. || Tu daje się jasnie widzieć, iż wszelkie prawa na sejmach <układane> niosą dla kogo innego do wykonywania <zadania i> stanowione <w istocie są> tylko dla magistratur rządowych i jurisdikcyj sądowych, jako to <też> dla komisjów skarbowych, wojskowych, edukacyjnej⁶⁰, etiam⁶¹ władzę sądenia mających, <czyli> dla trybunałów i sądów ziemiańskich prima instantia⁶², dla jurisdikcyj asesorskich, marszałkowskich, referendarskich⁶³, tudzież municypalnych⁶⁴ ietc., etc.ⁱ Nie ma nad tym kwestii, iż każda z tych magistratur i jurisdikcji, mająca oddzielnie dla siebie napisane prawa, te wykonywać i według tych <praw> sprawować się powinna, ile nawet

⁵⁹ „Statystów”, tu: w znaczeniu obserwatorów, obywateli.

⁶⁰ Mowa tu o komisjach: skarbowej, wojskowej i edukacyjnej, funkcjonujących już w rzeczywistości czasów stanisławowskich i raczej powszechnie akceptowanych. Taka też była najwyraźniej opinia L.M. Świejkowskiego.

⁶¹ Łac. *etiam* – tudzież, a także, również.

⁶² Łac. *prima instantia* – pierwsza instancja; „prima instantia”, tu: pierwszej instancji.

⁶³ Wymieniono tu trybunały, sądy ziemiańskie, asesorskie, referendarskie, to właściwie cały system sądowniczy dawnej Rzeczypospolitej, też akceptowany dość powszechnie, również przez wojewodę podolskiego.

⁶⁴ Instytucje podlegające i wykonujące prawa miejskie.

jurisdycje ultima instantia⁶⁵ do exekucji swoich, według prawa, wyroków mają sobie przydaną pomoc wojskową. Okazuje się więc dowodnie, że władza wykonawcza jest w rękach tychże samych magistratur i jurisdycji, a każda z tych magistratur i jurisdycji nie jest władzą prawodawczą. Osoby tylko te magistratury i jurisdycje składające w ten czas dopiero należą do prawodawstwa, gdy z obowiązku senatora, ministra lub posła wchodzi w ogólny skład stanów sejmujących.

Z tych widoków i uwag wypada, że królom przyznawać władzę wykonawczą byłoby próżnie i nieprzyzwoicie. ^k[Straż <praw>, a w niej władza wykonawcza, samemu królowi <przyznana>, nie jest przyzwoita]^k. Ile, gdy każda magistratura i jurisdycja, czyli w nich partykularni⁶⁶, niedopełniający prawa lub przeciwko prawu wykraczający, podpadają na sejmach zaskarżeniu i sądom sejmowym. ^l[Nota. Póty Rzeczypospolita nie będzie rządna i szczęśliwa, póki nie będą takie ustanowione prawa, iżby tak królom, jako i samym obywatelom oraz magistraturom rządowym z obowiązków swoich wykraczać nie dopuszczali i quo ad lit<t>eram⁶⁷ tłumaczone miały ścisłą exekucją, nullo habi<e>to respectu personarum⁶⁸]^l.

Wszakże i dla królów są <przepisane> prawa do wykonywania przez nich w paktach konwentach zawierające się, więc i z tej uwagi <wynika, że> władza wykonawcza królom nie jest przyzwoita, gdy i sami z osób swoich do wykonywania <zobowiązań> są obowiązanymi. Jeśli mówić, że na króla niedopełniającego swoich obowiązków jest władza sejmowa, to też równie mówić można, że i na magistratury rządowe i sądowe jest też sama zwierzchna władza sejmowa. Z tego wszystkiego wypływa, oto, aby między sejmem a sejmem magistratury i jurisdycje, czyli w nich zasiadające osoby, nie grzeszyły przeciwko prawu, owszem, one wykonywały. <Aby tego dopilnować,> Zdaje się być potrzebna Straż <Praw?>, ale ta, i co do osoby króla oraz tego obowiązków, byłaby równie potrzebną, a tak <przeto>, nawet oddanie straży samemu królowi zdaje się być <i z tej przyczyny,> rzeczą nieprzyzwoitą. Wypada

⁶⁵ Łac. *ultima instantia* – najwyższa instancja; „ultima instantia”, tu: ostatniej, najwyższej instancji.

⁶⁶ Łac. *particularis* – jednostkowy, indywidualny, częściowy; „partykularni”, tu: osoby prywatne należące do tych magistratur, zasiadające w nich.

⁶⁷ Łac. *quo ad litteram* – które dosłownie, które literalnie; „quo ad lit<t>eram”, tu: aby literalnie prawa były egzekwowane.

⁶⁸ Łac. *nullo habito respectu personarum* – bez żadnego względu na stan osób; „nullo habi<e>to respectu personarum”, tu: tylko jednak odnoszącą się do konkretnego stanu rzeczy, z zachowaniem szacunku dla osób władzę sprawujących.

więc do straży przydać królowi w pewnej liczbie wybór osób z senatu ex ministerio et ex equestri ordine⁶⁹. ¹[Straż oprócz króla powinna być z osób 36 złożona, a komplet z osób ^{m...m} i nieodstępnie pilnujący. Pensje brać by powinni według proporcji czasu swojego bawienia w Straży, a najlepiej by *<było,>* aby wszyscy dla powszechnego dobra Oyczyzny, nie biorąc zapłaty, pracowali, najwięcej zależy *<więc>* na dobrym opisanu obowiązków straży *<i zasiadających w niej osób>*]¹.

Wszakże, takowa Straż, nie miałyby najmniejszej mocy tłumaczenia prawa, zawieszania *<go>* pod jakimkolwiek pretekstem, *<ani także nie miałyby mocy>* egzekucji dekretów, szafowania skarbem Rzeczypospolitej, wydawania do wojska albo do Komisji Wojskowej ordynansów, zgoda *<straż nie posiadałaby>* żadnej władzy rozkazującej. Lecz miała by tylko baczność na obowiązki każdej magistratury rządowej oraz sądowej *<ale>* ultimatum tylko instantiarum⁷⁰, a widząc *<tam gdziekolwiek>* jakowe od prawa zboczenie lub przeciwko wyraźnemu prawu wykroczenie, albo też w wykonywaniu *<onego>* opieszałość *<dostrzegając>*, miałyby tylko *<owa straż>* moc, listem otworzystym ostrzec, prawo przypomnieć i zaskarżeniem na sejmie do wykonania nakłaniać, a nieposłusznych prawu, w mianym na to protokole, z wszelkimi nieposłuszeństwami okolicznościami odnotować i takowy protokół oryginalny ^{n...n} na początku sejmów deputowanym do examinowania wszelkich dykastriów⁷¹ *<wyłonionym z niego>* oddawać, a takowe protokoły, względem każdej magistratury rządowej i sądowej, miałyby *<być>* oddzielne. Nie miałyby mocy *<taka straż>* posłów za granicę wysyłać *<i>* w traktaty jakiegokolwiek *<międzynarodowe>* wchodzić. Miałyby tylko moc w materiach mniejszej wagi *<odnoszących się do kontaktów międzynarodowych>*, rezolucji sejmowych niewymagających, dawać zagranicznym *<przedstawicielom obcych państw>* oraz *<naszym>* posłom, czyli rezydentom od sejmujących Rzeczypospolitej stanów instrumentowanym, responsa tymczasow*<n>*ie *<dawać>* ^{o...o}, a w okolicznościach

⁶⁹ Łac. *ex ministerio et ex equestri ordine* – z byłych ministrów i szlachty, stanu rycerskiego. Chodzi o osoby doświadczone już i pełniące wcześniej funkcje ministerialne, a w przypadku szlachty mowa przypuszczalnie o byłych posłach i deputatach.

⁷⁰ Łac. *ultimae instantiae* – najwyższe instancje; „*<ale>* ultimatum tylko instantiarum”, tu: tylko w odniesieniu do ostatnich, najwyższych instancji sądowych.

⁷¹ Dykastria – pojęcie wywodzi się ze starożytnych Aten; dikasterion to sąd, zwłaszcza sąd ludowy, w którym większość skarg prywatnych (*dikai*) oraz publicznych (*graphai*) rozstrzygały trybunały złożone z kilkuset osób (*dikastai*), sąd ludowy przeprowadzał też wstępne badania kandydatów na urzędy, oceniał dekryty (*psephismata*) oraz prawa (*nomoi*); to również trybunał rozpatrujący oskarżenia publiczne; tu: instancje sądowe państwa, ale też szerzej wszelkie urzędy, instytucje państwowe.

i materiach prędkiej stanów prawodawczych rezolucji wymagających miałyby moc natychmiast sejm gotowy zwołać. Jeśliby zaś król, takowego na zwołanie <onegoż>, uniwersału podpisać nie chciał, wtenczas uniwersał przez jednego senatora i dwóch ex ordine Equestri⁷² do takowej Straży <Praw> obranych podpisany i pieczęcią Straży oznaczony byłby tej samej mocy i powagi <co uniwersał królewski>. A tak <wówczas, dzięki takiej regulacji, wprowadzeniu takich praw i straży> ustałaby opinia cenzurująca⁷³|| Rzeczypospolitą o bezrządność, że nigdy exekucji praw nie miała, i <także wtedy> Rzeczypospolita od wszelkiej suspicji⁷⁴ o zamyślanej królów samowładności byłaby zabezpieczoną.

3teo <tertio>. Sejmiki i Sejmy. Tę materię zdaje się poprzedzać koekwacja prowincji i województw⁷⁵, <tak> aby każda prowincja równy do skarbu publicznego podatek składała i równą liczbę posłów na sejm obierała. Daje się słyszeć projekt, aby w Koronie dwie, jak dawniej, prowincje <były>, <i> każda na 12 województw była podzielona, aby każde województwo miało trzy powiaty, <i> aby miało swojego wojewodę, a każdy powiat swojego kasztelana, <oraz> posłów na sejm, aby każde województwo obierało. Aby każda prowincja miała u siebie komisję wojskową, skarbową, edukacyjną, assesorię, referendarię i każda swoją akademię, czyli, szkołę kadetów, <a także> aby wojewodowie, kasztelanowie i <w ogóle> wszyscy oraz wszelkie dygnitarstwa i urzędy, tak cywilne, ziemiańskie, jako i wojskowe były obieralne P^{et}c. P⁷⁶.

Takową myśl i projekt, zdaje się, iżby powinna poprzedzać determinacja⁷⁷, czyli mają być, albo nie, wszelkie królewszczyny i dobra mensa regnia plus offerentibus na wieczność przedane⁷⁸, albowiem jeśliby

⁷² Łac. *ex ordine equestri* – ze stanu rycerskiego; ze stanu szlacheckiego.

⁷³ Cenzurująca – tu: w znaczeniu oskarżająca, obmawiająca.

⁷⁴ Łac. *suspicio* – podejrzenie, posądzenie; „suspicji”, tu: podejrzeń, posążeń.

⁷⁵ Łac. *coaequatio* – wyrównanie, zrównanie; „koekwacja”, tu: wyrównanie podatków, powinności. Koekwacja prowincji i województw – mowa tu o porównaniu obciążeń ponoszonych przez prowincję i o taką ich regulację, żeby w tym samym stopniu, proporcjonalnie do swej zamożności, partycypowały w utrzymaniu Rzeczypospolitej, wszak z równych praw wynikają równe obowiązki i przywileje, np. niektórych drażniła większa liczba posłów z Wielkopolski.

⁷⁶ Pojawił się taki projekt. Przypuszczalnie jego autorem był Seweryn Rzewuski. Eksponowanie do przesady idei równości było charakterystyczne dla działań konfederacji targowickiej, szczególnie koronnej, w pierwszych miesiącach jej funkcjonowania.

⁷⁷ Łac. *determinatio* – decyzja, postanowienie, rozstrzygnięcie; „determinacja”, tu: stanowcze rozstrzygnięcie, decyzja, postanowienie.

⁷⁸ Łac. *mena regnia plus offerentibus* [na wieczność przedane] – dobra królewskie tym, którzy więcej ofiarują, dają), tu: mowa o dobrach rozdawanych przez króla

na sprzedaż były dysponowane, jużby nie były potrzebne sądy referendarskie. Dla asesoriów <zaś> musiałyby być już tylko <kompetencje> względem samych miast, któreby za wolne były uznane, inne <miasta natomiast miałyby prawo> quo ad ap<p>a<e>llabilitatem⁷⁹ od <wyroków> sądów municypalnych <by pozwalało> i w innych okolicznościach, <wówczas też> przepisy i wcale inna rządu wewnętrznego postać okazałyby się. Że zaś z<e> wszech miar sprzedaż wszelkich królewskich in bonum melius⁸⁰ Rzeczypospolitej jest potrzebna i od wielu życzona, o tym niżej.

Ale co do myśli i projektu wyżej wzmiankowanego. Lubo dla koekwacji prowincji jest myśl, aby do wielkopolskiej prowincji przyłączyć województwa<:> krakowskie, sandomierskie i podlaskie. Zdaje się jednak być rzeczą bardzo trudną, aby w obu prowincjach <koronnych> uformować w każdej 12 bądź 11 województw i w każdym trzy powiaty. Ile chcąc formować <takie prowincje> potrzeba by <najpierw> wszystkie województwa i powiaty mieć równie podzielone, takowy podział nie mógłby być <inny> tylko albo z branej dymów proporcji, albo przez rozmiar ziemi arte geometrica⁸¹, a te oba sposoby zdają się nie zapewniać doskonałej koekwacji, albowiem w prowincji wielkopolski<ej>, nie rachując "...> województwa chełmińskiego, malborskiego, pomorskiego, inflanckiego jako w istocie swojej do koekwacji należeć niemogących; prowincja wielkopolska z przyłączonymi <wyżej wskazanymi województwami> miałaby województw 13, to jest <:> krakowskie, poznańskie, sandomierskie, kaliskie, sieradzkie, łęczyckie, brzeskie kujawskie, inowrocławskie, płockie, mazowieckie, podlaskie, rawskie, i gnieźnieńskie, a <wówczas jednak> dla prowincji małopolski zostawałoby tylko siedem <województw>, jako to <:> kijowskie, ruskie, wołyńskie, podolskie, lubelskie, bełskie i braclawskie, lubo reszty ruskiego i bełzkiego od zaboru pozostałe, <które razem> jednego województwa innym wyrównującego składać nie są zdolne, i gdyby, z tych dwóch, jedno zro-

w formie dzierżawy, przy czym z definicją łacińską *de facto* nie miało to wiele wspólnego, gdyż nie przychody z tych dóbr do kasy królewskiej miały największe znaczenie, ważniejszy był – jak się wydaje – zysk polityczny dworu.

⁷⁹ Łac. *quo ad appellabilitatem* – które (miałyby prawo) do odwołania od wyroku; „quo ad ap<p>a<e>llabilitatem”, tu: do apelacji, do odwołania.

⁸⁰ Łac. *in bonum melius* – dla lepszego dobra, ku większej korzyści.

⁸¹ Łac. *arte geometrica* – nauką geometryczną, sztuką mierniczą; „przez rozmiar ziemi arte geometria”, tu: przez proporcję wielkości ziemi wyliczonej (ponownie) zgodnie z zasadami sztuki mierniczej. Chodziło o to, by ewentualnie dokonać nowych pomiarów gruntów, nie bazować na dawnych wyliczeniach, które – zdaniem L.M. Świeżyńskiego – często były błędne, a niekiedy też celowo zaniżone.

bić przyszło <województwo>, nie zostałoby całe tylko sześć województw <w tej prowincji>. Ale pozwoliwszy, aby z owych trzynastu <województw prowincję wielkopolską tworzących> jedno, na przykład sandomierskie albo podlaskie przy prowincji małopolskiej zostawić przyszło, zdaje się <dalej> być wielką trudnością, aby z tych siedmiu 12 lub <nawet tylko> jedenaście województw <utworzyć> i w każdym <z nich> trzy powiaty utworzyć przyszło, mając i na to pamięć, że część Wołynia i cały powiat czerwono grodzki zajęte w kordon galicyjski zostały.

Wszakże myśl, jako wyżej, i projekt do urządzenia podziału i pomnożenia województw <prowincji małopolskiej>, nie mając pewnie innego celu, jak tylko w obu prowincjach <mieć> równość ludności, pożytków i podatków do skarbu Rzeczypospolitej <wnoszonych>, a może <też> i powiększenia <liczby> osób do sejmowania, tak w senacie, jako i w posłach, aby królowie nie tak łatwo mogli zyskiwać vota⁸² do myśli swojej, przeto, czyliby nie było łatwiej i spokojniej zostawić, jak dotąd, są obie prowincje w swoim podziale. Byłoby wprawdzie chwalebnie, gdyby w obu prowincjach była we wszystkim doskonała równość, lecz gdy to prawie niepodobnym być zdaje się, czyliby nie było zręcznie, aby podatki publiczne już nie <tylko> z całej prowincji Wielkopolskiej, || ale distinctim⁸³, z każdej ziemi i powiatu w proporcją sytuacji miejsc, bliższości portów, miast większych handlów, droższych sprzedaży produktów 'etc.' mogłyby być wynalezione i stanowione <oraz uwzględni- nione>, przez co byłaby zachowana sprawiedliwość, gdy w jednym województwie niejednakowa ziemia wydaje pożytki i nierówny ludzi majątek. Do takowego miarkowania i wynajdywania pewnych w każdym miejscu pożytków mogliby być wyznaczeni komisarze z urzędników i obywatelów kredyt⁸⁴ i dobry charakter mających, tak, iż na przykład, wyznaczeni z województwa gnieźnieńskiego lustrawaliby i dociekali prowentów⁸⁵ w województwie poznańskim, <według tego schematu> rawskie w płockim i tak podobnie. <Tak, w ten sposób> Zebrany komput intrat⁸⁶ w całej prowincji okazałby łatwo, jak wiele by cała prowincja, a w niej, każdy swoich dóbr właściciel, płacić do skarbu Rzeczypospolitej powinni, a to respective podatków⁸⁷ '...' prowincji

⁸² Łac. *votum* – głos (przy wyborach), tu: zobowiązania wsparcia.

⁸³ Łac. *distinctim* – oddzielnie, osobno; „distinctim”, tu: oddzielnie.

⁸⁴ „Kredyt”, tu: zaufanie, wiara, posiadający zaufanie.

⁸⁵ Por. łac. *proventus* – dochód; „prowentów”, tu: zysków, dochodów z gospodarstw.

⁸⁶ Łac. *computus* – obliczenie, rachunek; łac. *intrata* – dochód, zysk; „komput intrat”, tu: zestawienie, obliczenie rachunków przychodów.

⁸⁷ Łac. *respective* – odnośnie do, względem; „respective podatków”, tu: względem podatków, ale też na poczet podatków, odnośnie do podatków.

małopolskiej, w której z dymów, czyli kominów, oraz z zaprzysiężonych intrat, podatki względem podatków prowincji Wielkopolski tak wielką okazały nierówność i obciążenie⁸⁸.

Wszakże nie idzie o to, aby koniecznie równa liczba ogólnego, z tej i drugiej prowincji, podatku znajdowała się, dość jest, aby z obu prowincji komput tyle wynosił, ile nieodbita⁸⁹ potrzeba Rzeczypospolitej wymaga. Nie powinni na to sarkać Wielkopolanie, gdy chcą zachować sprawiedliwość, że ich produkta i kominy wyższą, jak przy zaprzysiężeniu intrat, ceną byłyby według proporcji sytuacji zyskowniejszych <cen> rachowane. Innym możeby takowe sprawiedliwe miarkowanie przyniosło allewiacją⁹⁰.

Co do powiększenia liczby senatorów, wojewodów i kasztelanów. Zdałoby się nad tym zastanowić, czyli jest potrzeba, albo nie, senat powiększać. Co do posłów, jeśli onych liczbą przewyższa prowincja wielkopolska <nad małopolską>. Można takową liczbę na Małopolskę naznaczyć i na województwa oraz powiaty, które są, dispartinentować⁹¹, gdzie obierano sześciu, za co tamże nie mogłoby być ośmiu <posłów obranych>, mniej więcej. Owszem, zdałoby się, aby i w prowincji wielkopolskiej więcej przydać <posłów> i tyleż dla drugiej prowincji przepisać, a powiaty, tak jak były przed sejmem przeszłym, zostawić⁹².

Co do sejmików, można ustawę przeszłego sejmku o Księżdzie Ziemiańskiej⁹³ utrzymać, dodawszy, kto się w księgę tę wpisał, albo wpisywać będzie, iż zaraz jest winien do zapisania podać ostatni kwit z wypłaconego podatku dziesiątego grosza⁹⁴, na dowód, że opłaca <podatek> z gruntu ziemi dziedzicznej albo zastawnej. Albowiem

⁸⁸ L.M. Świeykowski właściwie odnosi się tu już do wyników takiego porównania. Był on przekonany, że prowincja małopolska jest bardziej obciążona kosztami utrzymania Rzeczypospolitej niż dużo bardziej zamożna prowincja wielkopolska.

⁸⁹ „Nieodbita”, tu: konieczna.

⁹⁰ Łac. *allevatio* – ułatwienie, złagodzenie, ulga; „allewacja”, tu: obniżenie w podatkach z powodu klęsk żywiołowych, ulga w obciążeniach.

⁹¹ Por. łac. *dispartire* – rozdzielić oraz łac. *dispertire* – rozłożyć, podzielić, rozdzielić; „dispartinentować (dyspartować)”, tu: podzielić, rozdzielić.

⁹² Wielkopolska pod względem liczby posłów zdecydowanie przewyższała Małopolskę. Kwestia ta co jakiś czas wracała i była przedmiotem gorących dyskusji.

⁹³ Ustawa o sejmikach wprowadzała instytucję „księgi ziemiańskiej”. Tylko posiadacz ziemski mógł być do niej wpisany i tylko taki obywatel mógł uczestniczyć w sejmie. Ustawa usuwała z życia politycznego szlachtę gołątę. Konfederacja targowicka ów zapis początkowo – dla celów propagandowych, jak się wydaje – krytykowała, okazało się jednak szybko, że ma on wielu zwolenników wśród targowiczian. To, co proponował L.M. Świeykowski, rygory tej ustawy jeszcze zaostbrało.

⁹⁴ Podatek dziesiątego grosza – ustanowiony w 1789 roku przez Sejm Wielki – był pierwszym stałym podatkiem „dochodowym” nałożonym na szlachtę w Rzeczypos-

większa jest część zdań <obywateli> i sama słusność każe, iż ci tylko na sejmikach votum⁹⁵ mieć powinni, którzy jakową część ziemi dziedzictwem albo zastawą posiadają. Ale i między temi potrzeba by uczynić różnicę. To jest, ci tylko wotować⁹⁶ mają, którzy nie mniej jak złotych dziesięć podatek roczny dziesiątego grosza opłacają, a zastawnicy ci tylko, którzy za swojego Iuristatora dziedzica⁹⁷ z gruntu sobie zastawnego nie mniej, jak złotych sto płacą, i zaraz potrzeba by ostrzec, jeśliby sam dziedzic, który zastawił <grunt> obecnie na sejmiku znajdowałby się, a innego w tym województwie nie miał dziedzictwa, z którego by nie mniej jak złotych dziesięć płacił, takowy ma się wstrzymać od wotowania, póki by zastawionej <wcześniej> ziemi nie wykupił. Tym sposobem szlachta mniej złotych dziesięciu opłacający <podatek dziesiątego grosza> nie byłiby na zawsze ab activitate <activitatem>⁹⁸ oddaleni, a mieliby "oni impuls" do pilniejszego starania się o pomnożenie majątku ziemi <ziemskiego>, z którego by złotych dziesięć do skarbu Rzeczypospolitej opłacali. <Przy przyjęciu takich regulacji prawnych> Tumulta na sejmikach niechwalebne ustałyby⁹⁹. Ani by się <też> ten sposób <ograniczania dostępu do sejmików szlachcie gołocie> sprzeciwił wyrazom aktu oryginalnego Generalnej Konfederacji "wszyscy szlachta;" w, gdyż by było napisanym w konstytucji <:> wszyscy szlachtą, to jest, którzy *etc., etc.* jako wyży. Dzierżawcy dóbr ziemskich, arendowni¹⁰⁰ wcale by do wotowania należeć nie powinni, ani nowo nobilitowani, którzy dobra ziemskie <dopiero co> kupili, a <ze stanu> ex Scartabellatu¹⁰¹ jeszcze nie wyszli.

spolitej. Początkowo targowiczanie zapowiadali jego zniesienie, szybko się jednak z tego wycofali i już we wrześniu 1792 roku nie było o tym mowy.

⁹⁵ Łac. *votum* – głos; „na sejmikach votum”, tu: użyć głosu, zabrać głos.

⁹⁶ Łac. *votare* – wotować, głosować; „wotować”, tu: głosować i mieć głos.

⁹⁷ Por. łac. *ius* – prawo; łac. *stator* – opiekun; łac. „iuristator” – prawny opiekun; „iuristatora dziedzica”, tu: prawnego opiekuna dziedzica; opiekun „ustanowionego dziedzica”.

⁹⁸ Łac. *ab activitate* – od aktywności; „ab activitate <activitatem> oddaleni”, tu: od działalności, czynności i od głosu na sejmikach odsunięci.

⁹⁹ Według podobnej zasady – bez szlachty gołoty – odbyły się sejmiki lutowe 1792 roku. Faktycznie wówczas nigdzie nie odnotowano „tumultów”.

¹⁰⁰ Por. łac. *arenda* – dzierżawa; „arendowni”, tu: posiadający arendy, dobra w dzierżawie.

¹⁰¹ Por. łac. *scartabellus* w: *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, ed. du Cange et alii, Paris 1883–1887, Vol. 7, col. 341b. Ex skartabellatu – z ograniczonego, połowicznego szlachectwa. Skartabellat nie dawał możliwości korzystania z pełni praw szlacheckich, np. nie do wszystkich urzędów taka osoba – posiadająca niepełne szlachectwo – była dopuszczana.

Rozdzielanie obywateli sejmikujących na parafie zdaje się być wiele czasu zbierające i zatrudniające. Dość byłoby dzielić na dwie części, to jest w kole mają się zamykać sami urzędnicy i ci, którzy z tegoż województwa funkcje poselską albo na trybunał deputacką raz odbyli. || Marszałek nie powinien być ślepym losem obierany, lecz *primus in ordine*¹⁰² zagajający <sejmik> niech ma moc podania trzech kandydatów <do łaski>, do tych zaś niech będzie wolno każdemu w kole <z> urzędników znajdującemu się więcy kogo przydać i podać, a dopiero jeśli się na jednego nie zgodzą, zagajający zaraz na podanych <kandydatów> *ad vota*¹⁰³ przystąpi, nie dając nikomu głosu, ale każdego kandydata osobno na papierze napisawszy, pod każdym <żn. pod tym, którego wybierze> wotujący swoje imiona i nazwiska podpisywać <ma>, a nieumiejący pisać, przy adnotowaniu cudzym charakterem, krzyżykiem oznaczać, <wszyscy wotujący na marszałka> byłiby przez zagajającego porządkiem wzywani. Po skończeniu <wotowania> zagajający wraz z pierwszymi *ex ordine*¹⁰⁴ dwoma urzędnikami takowe *vota* zrachowałby i więcy wotów mającego marszałkiem ogłosiłby. Na asesorów¹⁰⁵ także podawałby <kandydatów> zagajający, a w niezgodzeniu się *unanimiter*¹⁰⁶, do podobnego wotowania <jak przy wyborze marszałka> przystąpiłby.

Oznaczenie przez dzwony czasu zaczynania się sejmiku byłoby nienagannym, a miejsca sejmikom powinny być specyficznie oznaczone, a w każdym województwie jeden tylko sejmik, nie dzieląc na powiaty, być powinien¹⁰⁷.

Dobra jest myśl i projekt, aby wojewodowie, kasztelanowie, gdy te krzesła zawakują, byli na sejmikach obierani¹⁰⁸. Lecz na ten czas <niech obowiązuje zasada, aby> większością wotów obrany <taki senator>, i ma-

¹⁰² Łac. *primus in ordine* – pierwszy w kolejności; „*primus in ordine*”, tu: pierwszy w porządku, w kolejności według hierarchii urzędniczej.

¹⁰³ Łac. *ad vota* – do głosowania, pod głosowanie.

¹⁰⁴ Łac. *ex ordine* – po kolei, z porządku, w kolejności, według hierarchii.

¹⁰⁵ „Na asesorów”, tu: członkowie „prezydium”, zgromadzenia, pomocnicy sejmikowi, pomocnicy marszałka sejmiku, szerzej to urzędnicy administracji.

¹⁰⁶ Łac. *unanimiter* – jednomyślnie, jednogłośnie, bez sprzeciwu.

¹⁰⁷ Dotąd sejmik był w każdym powiecie lub ziemi. Specyfikę stanowiło oznaczanie miejsca sejmikowania; tu sugestia by były one z góry podane i znane szlachcie, wcześniejszą specyfikacją oznaczone.

¹⁰⁸ Por. łac. *vacare* – być nie zajęтым, być wolnym; „gdy te krzesła zawakują”, tu: będą wolne, do obsadzenia, po śmierci ich posiadaczy albo ich rezygnacji, w ten czas będą na sejmikach wszyscy tacy ich następcy obierani. Dotychczas nominował na te urzędy król, który je *de facto* obsadzał.

jąc na to wydane sobie *laudum*¹⁰⁹, do akt ziemiańskich podane, byłby tylko obligowany ekstrakt autentyczny <z niego> podać do akt Metryki Koronnej, a przywileju od króla jużby nie potrzebował. Metrykan-ci¹¹⁰ byłiby <tylko> obligowani zaraz podawać wydającemu Gazety <stosowną informację o wyborze> dla uwiadomienia publiczności. Lecz nie zdaje się, aby koniecznie kasztelan szedł na województwo albo na kasztelana podkomorzy, niechby mieli wolność obywateli, kogo chciał obierać z urzędników, a <le> to tylko <od wojewodów> do chorążych inclusive¹¹¹, a po śmierci lub awansie chorążego niechby już inne urzędy, aż do skarbnika, czyli wojskiego mniejszego, postępowali ordine, czyli gradatim¹¹². Ostatni tylko w rejestrze <hierarchii urzędniczej> urzędnik spomiędzy nieurzędników byłby obieranym. Chorążowie bez elekcji postępowaliby na podkomorstwa, a na chorążtwa pierwsi z porządku <urzędnicy>. A ci wszyscy, mający lauda sejmikowe <stwierdzające ich wybór, podobnie jak nowi senatorzy, wybrani na sejmikach>, także przywilejów królewskich nie potrzebowałiby, przy podaniu jednak do metryk swoich instrumentów, czyli laudów, opłacaliby do skarbu Rzeczypospolitej <opłatę>, concernens¹¹³ jakowe było zwyczajne <postępowanie> przed sejmem przeszłym, ^oto jest <opłatę> od stempla¹¹⁴. Do wakujących krzeseł wojewódzkiego i kasztelańskiego nie mógłby się nikt w kandydacji mieścić, ktoby ^z...^z trzech funkcji poselskich, a jednej na trybunał deputackiej nie odbył. <Natomiast> Na funkcję poselską nie mógłby być obranym, ktoby z swojego dziedzictwa najmniej dwóch tysięcy zł <podatku – ofiary> dziesiątego grosza nie płacił, <a> na deputacką do trybunału, ktoby najmniej tysiąca złotych <tym tytułem nie opłacał>, na sędziego ziemiańskiego podobnie, a na sędziego powiatowego prima instantue¹¹⁵ ktoby zł 500 nie płacił <owego podatku>.

¹⁰⁹ Łac. *laudum* – uchwała, instrukcja; „wydane sobie laudum”, tu: dane postanowienie sejmiku.

¹¹⁰ „Metrykanci”, tu: w znaczeniu kancelarzyści, pracownicy kancelarii Metryki Koronnej.

¹¹¹ Łac. *inclusive* – włącznie; „do chorążych inclusive”, tu: do chorążych włącznie.

¹¹² Łac. *ordine* – kolejno; *gradatim* – stopniowo, według; „ordine, czyli gradatim”, tu: kolejno podług hierarchii, stopni porządkiem ustalonym, kolejno według gradacji, właściwej kolejności.

¹¹³ Łac. *concernere* – dostrzegać, uważać, uznać; „concernens”, tu: dostrzegając, uważając, uznając.

¹¹⁴ Opłata stemplowa – forma podatku płacona za przeprowadzanie czynności urzędniczych, dosłownie: za przybicie stempla na dokumencie wychodzącym z kancelarii, a stwierdzającym fakt nadania, nominacji itp.

¹¹⁵ Łac. *primae instantiae* – pierwszej instancji; „na sędziego powiatowego prima instantue”, tu: na sędziego powiatowego sądów pierwszej instancji.

Jeśliby się zdawało stanom skonfederowanym mieć komisje porządkowe¹¹⁶, które zdają się być potrzebne w każdym powiecie, tedy, aby urzędy ziemiańskie i powiatowe nie były próżne i nieczynne, zdają się być chwalebny, aby ciż urzędnicy do odbywania takowych, przez dwa roki, komisjów byli obowiązani, to jest, na sejmiku, dwóch z góry, a dwóch z dołu *<obowiązujących w powiatach hierarchii urzędniczej>* byłiby wyznaczanymi *<do tych komisji porządkowych>*, a piąty z nieurzędników do trzymania protokołu wszelkich czynności byłby obieranym, i gdy wszystkich kolej obejdzie, znowu według *<takowego>* porządku zaczynaliby. Komplet *<tworzących taką komisję porządkową>* z trzech osób byłby dostateczny. W przypadku którego śmierci *<komisarza>* między czasem dwuletnim następującej, po nim, z porządku *<kolejny urzędnik>* miejsce i obowiązek jego zastąpiłby. Ci zaś komisarze dwuletni takowy w swym powiecie porządek czynić, i to wszystko skuteczniać, powinni, *<co>* jakoby kongres sejmikowy całego województwa przepisie. *<Ponadto>* Byliby obowiązani zawiadywać magazynem powiatowym, odbierać zboża, to jest żyto, krupy, owies, siano, dawać oddającym kwity z wyrażeniem wielości korców i wagi siana oraz ceny, jakowa w czasie przywożenia do magazynu, w których miastach, w targach będzie od urzędów miejskich i zwierzchności dworskich zaświadczona. Takowy prowiant i furaż *<potem>* wydawałaby *<komisje porządkowe>* bliżej konsystującym¹¹⁷ lub też przychodzącym komendom *<wojskowym>* za kwitami tychże, a według asygnacji¹¹⁸ komendantów brygad¹¹⁹. Tenże prowiant i furaż przystawialiby obywatele według proporcji *<posiadanych>* dymów rolniczych || w takiej wielości jakowaby obywatele na sejmiku postanowili¹²⁰. Zdaje się być

¹¹⁶ Właściwie komisje porządkowe cywilno-wojskowe – utworzono je w czasie Sejmu Wielkiego. Ich powołanie okazało się dobrym posunięciem, komisje usprawniły bowiem funkcjonowanie państwa, załatwiały przede wszystkim kwestie na linii obywatel – wojsko, poczynając od zbierania rekrutów, po furaże i prowianty dla armii.

¹¹⁷ Por. łac. *consistere* – stanąć, mieć miejsce; „kosystującym”, tu: przebywającym, stacjonującym, mającym postój.

¹¹⁸ Por. łac. *assignatio* – wyznaczenie; „asygnacji”. tu: zlecenia wydania konkretnych rzeczy, produktów, w danym przypadku z naznaczeniem wielkości potrzeb danej komendy wojskowej.

¹¹⁹ Aprowizacja wojska była jedną z istotniejszych dla współczesnych kwestii, powodowała wiele niedogodności dla nich i była powodem wielu animozji między nimi; stąd też w ogóle zrodził się pomysł powołania do życia w 1789 roku komisji porządkowych cywilno-wojskowych. Od lata 1792 roku problem zaopatrzenia dla wojska stał się jeszcze poważniejszy, na barki obywateli spadł bowiem dodatkowy obowiązek utrzymywania moskiewskiego wojska.

¹²⁰ „Dym rolniczy” – to pojęcie wprowadzono, aby wyrównać obciążenia, które nakładano na obywateli. Chodziło o to, że dochód z dymu rolniczego był mniejszy,

sprawiedliwością, aby województwo, czyli powiaty, w podatkach do skarbu publicznego należących, jeśli nie przez połowę, albo w trzeciej części, tedy przynajmniej jakby czwarta część wynosiła, tyle dla wojska prowiantem i furazem wypłacały. Kwity z tych, tak, jakby z gotowych pieniędzy ^{aa}...^{aa} jednak od kasjerów skarbowych czyli exaktorów¹²¹ odbierałyby, a Komisja Skarbowa z takowych kwitów okazywałaby Komisji Wojskowej obrachunek.

Też komisje wojskowo cywilne, czyli porządkowa, mogłaby rozsądzać sprawy *minoris momenti*¹²² między cywilnym, a wojskowym *et.c<etera>*. *Converso*¹²³ a to wyszczególnione *<sprawy>* sine appellatio-
ne¹²⁴, w innych zaś ważniejszych *<sprawach>* dopuszczaliby apellacją do sądów ziemiańskich, a sądy ziemiańskie do trybunałów po ostateczną decyzją.

4to *<quatro>*. Sejmy. Gdy stan rycerski ma być prawodawczy, jako bywał, a osoby w senacie są *z<e>* stanu rycerskiego i do senatu idąc, nie wyrzekają się wierności i życzliwości dla wspólnej Ojczyzny, a do tego, gdy nie są *extra qualitate*¹²⁵, zdaje się być słusnością, aby wspólnie do prawodawstwa *<miały>* należeć, *<ale,>* któraby materia w izbie poselskiej jednomyślnością decydowana była, jużby senat nie miał mocy, ani sposobności przeciwienia się *<jej>*, lecz któryby projekt większą *<tylko>* liczbą votów w izbie poselskiej był rezokowowany¹²⁶, *<wówczas>* liczba ta wraz z projektem do senatu byłaby przyniesiona. Senat w tejże materii wotowałby. Vota izb obu byłyby zrachowane, a połączone, większą liczbą okazujące formowałyby decyzją. Gdyby wyniknęła *paritas*¹²⁷, król *pro auctoritate Regia* rezokowałby¹²⁸, a jeżeliby się król nie znajdował *<na sejmie>*, tedy *<ma to prawo>* pierwszy in ordine prezydujący. Żadne sankcjonowania miejsca mieć nie powinny. Sejmy nigdy przy świecach, chociażby w gwałtownej potrzebie, agitować się nie powinny.

gdyż dochód liczono tylko z tego, co urośnie na polu, natomiast inny, większy był z majątku posiadającego np. gorzelnie.

¹²¹ Łac. *exactor* – poborca podatków; „od kasjerów czyli exaktorów”, tu: urzędnik komisji skarbowej, poborca podatków.

¹²² Łac. *minoris momenti* – mniejszego znaczenia.

¹²³ Łac. *conversare* – rozważać.

¹²⁴ Łac. *sine appellatione* – bez apelacji, bez prawa do odwołania.

¹²⁵ Łac. *extra qualitate* – poza jakością; „gdy nie są *extra qualitate*”, tu: gdy są szczególnej jakości, gdy mają szczególne, nadzwyczajne przymioty.

¹²⁶ „Rezokowowany”, tu: rozstrzygany, decydowany.

¹²⁷ Łac. *paritas* – równość (głosów); „Gdyby wyniknęła *paritas*”, tu: pat, równowaga w głosowaniu.

¹²⁸ Łac. *pro auctoritate Regia* – dla autorytetu króla; „król *pro auctoritate Regia* rezokowałby”, tu: na mocy autorytetu korony, króla, państwa, król by decydował.

Lauda i instrukcie poselskie nie po stancjach, ale w miejscach sejmików <i> w obecności sejmikujących¹²⁹ o godzinie <wcześniej> wyznaczonej <i> przy uciszeniu się <zgromadzonych> wyniosłym głosem, wyraźnie, czytane i <potem> podpisywane być mają, a przed podpisaniem posłowie nie razem, ale po jednym, wymawiając każde słowo głośno, też instrukcje <oraz> rotę prawem przepisaną zaprzysięgać <mają>. Po skończonym zaś sejmie <posłowie> koniecznie na pierwszym sejmiku <mają złożyć> relacje o sprawieniu się swoim, i co na sejmie ustanowiono, <i> czy nie powinni sub amissione¹³⁰ mianego urzędu et carentia activitatis¹³¹ na zawsze.

5to <quinto>. Że każda prowincja ma mieć u siebie komisją wojskową, skarbową, edukacyjną, assessorią, referendarią i każda akademię, czyli szkołę rycerską jest myśl bardzo dobra i sposób oddalenia tych magistratur od intryg warszawskich. Aleby wprzód potrzeba wziąć rezolucją, czyliby dzielić prowincje obie na 11, czyli 12 województw, czyli zostawić jak są województwa, tudzież, czyliby z ziemi chełmskiej oraz reszty <województwa> bełzkiego i z części powiatu włodzimierskiego zrobić jedno województwo pod tytułem ruskiego albo bełzkiego. I jeszcze nad tym zastanowiłby się <potrzeba>, czyliby jeszcze nie było lepiej zrobić w koronie trzy prowincje. Gdyż zdaje się, iżby łatwiej <wtedy> wynaleźć równość <tych> trzech <prowincji>, niżeli z siedmiu województw ruskich robić jedenaście. Oprócz tego potrzebaby wprzód wziąć rezolucją, czyli mają być królewsczyzny <s>przedane, albo nie? Gdyż od tego dobre wewnątrz urządzenie <powiatów, województw oraz prowincjów> wiele zawisło. Można by za trzy prowincje uformować <> wielkopolską, małopolską i ruską, a to w sposób, na przykład <taki> do pierwszej należałyby województwa <> poznańskie, kaliskie, gnieźnieńskie, inowrocławskie, brzeskie kujawskie, sieradzkie, łęczyckie; <do> drugiej województwa <> płockie, mazowieckie, rawskie, krakowskie, sandomirskie, podlaskie, lubelskie. Jeśliby się nie zdawała <w takim podziale> równość tedy, z pierwszej do drugiej można by przyłączyć ^{ab}na przykład^{ab} <województwo>

¹²⁹ Zapis ten ma związek z obawami, że instrukcje będą ustalane w wąskim gronie obywateli poza sejmikiem i ich treść może odpowiadać tylko nielicznym obywatelom. Takie sytuacje zdarzały się nierzadko wcześniej. Ów proceder, jakkolwiek powszechnie ganiony, trwał ciągle w czasach stanisławowskich. Wykorzystywali go najczęściej ludzie związani z obozem królewskim.

¹³⁰ Łac. *sub amissione* – w obliczu, z powodu straty; „sub amissione”, tu: utracić.

¹³¹ Łac. *et carentia activitatis* – i pozbawienia (prawa do) działalności (publicznej), aktywności politycznej.

rawskie. Trzecia <provincia ruska> zaś miałyby <województwa:> ruskie, czyli bełskie, kijowskie, wołyńskie, podolskie i bractwskie. Pierwsza <provincia> miałyby trybunał w Piotrkowie, druga w Lublinie, trzecia w Łucku bądź w Krzemieńcu albo w Żytomierzu. Województwa płockie i mazowieckie nie miałyby przyczyny narzekać na odległość Lublina, gdy obywatele kijowscy i bractwscy dalej muszą jeździć do Lublina, jak dotąd jeżdżą. Jeżeli || zdaje się być dobrze, gdyby dwie prowincje miały w sobie oddzielne magistratury rządowe i sądowe, zacząłby z tych dwóch i trzecia prowincja uformowana być nie mogła? Byłaby prędsza i łatwiejsza dla obywatelów w Koronie sprawiedliwość i rząd wewnętrzny byłby łatwiej strzeżonym. Każda z takowych trzech prowincji dostarczałaby obywatelów do wszystkich magistratur i jurysdykcji zgodnych, <to by też sprawiło, że> wszyscy ziemianie musieliby się stać czynniejszymi i starowniejszymi o dobro powszechne.

6to <sexsto> Co się tycze sprzedaży wszystkich królewskich i dóbr mensa regia¹³². Gdyby nie był widziany oczywisty pożytek, dla wszystkich, zamian w allewacji¹³³ podatku, tedy <nawet> dla samego zapobiegania intrygom z okazji konkurencji do wakujących starostw praktykowanym, a w rządzie republikańskim wiele szkodliwym, ta sprzedaż zdaje się być usilnie potrzebną.

Mylne bardzo zdanie jest tych, którzy mówią, iżby sprzedaż zatraciła patrimonium¹³⁴, czyli fundusz Rzeczypospolitej. Owszem, ten fundusz <zachowanym> byłby najpewniejszym¹³⁵.

Projekt na przeszłym sejmie <proponowany w tej materii> zdaje się być rozciągnięty, kosztowny i w skutecznieniu daleki¹³⁶, czyliby nie mógł

¹³² Łac. *mensa Regia* – utrzymanie królewskie, dóbr należących do „stołu królewskiego”; „dóbr mensa regia”, tu: dóbr stołowych, należących do króla.

¹³³ Łac. *allevatio* – obniżenie, złagodzenie; „allewacji”, tu: w obniżeniu, łagodzeniu.

¹³⁴ Łac. *patrimonium* – dziedziczny majątek, ojcowizna; „patrymonium”, tu: królewszczyzny, majątek nasz narodowy, na którym można oprzeć funkcjonowanie całej Rzeczypospolitej. Wcześniej często podawano to także jako argument uzasadniający niechęć płacenia podatków. W sumie stanowiły królewszczyzny – według różnych mówców i polityków ówczesnych – 1/6 czy nawet 1/5 ziem Rzeczypospolitej.

¹³⁵ Tu – wydaje się – myśl L.M. Świeżkowskiego została urwana. Wypadałoby podać jakieś „ale”, tego jednak brak. Zaraz po tej frazie następuje przejście do projektu poprzedniego sejmu i jego oceny.

¹³⁶ Na Sejmie Czteroletnim zamierzano przeprowadzić tzw. reformę królewskich. 26 czerwca 1792 roku uchwalono „Urządzenie wieczyste królewskich”. Zgodnie z przyjętymi tam zasadami starostwa miały podlegać sprzedaży – na drodze licytacji – temu, kto da więcej, wszak miały być sprzedawane nie w całości, ale

być prędszy i łatwiejszy <do wprowadzenia>. Na przykład, zostawić same tylko principalne miasta¹³⁷ od sprzedaży wolnemi, inne miasta i wsie <sprzedać przez licytację>, okażą <one> łatwo swój szacunek z intrat już zaprzysiężonych <co pozwoli wyznaczyć ich wartość>.

W każdej prowincji, województwa<ie> obrałyby <się> do licytowania obywatelów majątnych <i> z dobrego charakteru znanych, a skarbowe komisje osobno wyznaczyłyby takowych, dla dopilnowania, aby przez jakowy między konkurującymi do kupna kondikt¹³⁸ <nie zaszedł i>, nie działa się dla skarbu publicznego uszkodzenie. Tak od województw jako i od komisjów wybrani byłiby <ci dla dopilnowania>, którzy żadnej królewskiej ani emphyteusim¹³⁹ i expektatywy¹⁴⁰ <na> nie <nie> mają.

Byłyby przez prawo wyznaczone w każdej prowincji oddzielnie trzy miasta¹⁴¹ <w których by licytacje przeprowadzano> ^{ac}/Warszawę możnaby <z tej grupy> excipować¹⁴²; ^{ac} i czas do zaczęcia licytacji byłby przepisany. Publicum¹⁴³ byłoby o tym <terminie> wcześniej<j> uwiadomione. Cena każdej królewskiej byłaby proponowaną proporcjonalnie do zaprzysiężonej intraty, mniejsza ofiarowana przez kogo cena nie byłaby przyjęta, a tu się już okazuje, iżby Rzeczypospolita na szacunku intrat zaprzysiężonych szkodować nie mogła. Owszem, wyniknąłby daleko większy szacunek, to jest, być nie może, aby które dobra jednego miały konkurenta, a jeśliby na pierwszym do licytowania terminie jeden tylko znajdował się <chętny do kupna>, tedy na drugim, albo trzecim, czyli ostatecznym terminie więcej zapewne znajdzie się <zainteresowanych>, dla czego <dłatego> dopiero na trzecim terminie ta-

w częściach. Dotychczasowi ich posiadacze mieli otrzymać rekompensaty, odszkodowania. Sprzedaż miała następować po śmierci żyjących ich donatariuszy.

¹³⁷ Por. łac. *principalis* – główny, najważniejszy; „principalne miasta”, tu: w znaczeniu ważniejsze, bogatsze miasta, stanowiące dotąd część królewskiej, ale L.M. Świeżkowskiemu chyba chodziło też o te, które pełniły role polityczne i ekonomiczne, stanowiły istotne ośrodki miejskie.

¹³⁸ Por. łac. *condicio* – układ; „kondikt (kondukt)”, tu: – spis, zmowa przeciw komu.

¹³⁹ Łac. *emphyteusis* – dzierżawa wieczysta; „emphyteusim (emfiteuza)”, tu: dzierżawy wieczystej.

¹⁴⁰ Łac. *expectatio* – oczekiwanie, nadzieja; „expektatywy”, tu: perspektywy, oczekiwanie, nadzieje, widoki na przyszłość.

¹⁴¹ Wykonanie projektu proponowano już trzem prowincjom, tym wyżej wskazanym przez L.M. Świeżkowskiego.

¹⁴² Łac. *excipere* – wyjąć, wydzielić; „Excipować”, tu: wyłączyć, wykluczyć, wydzielić, ominąć.

¹⁴³ „Publicum”, tu: cała społeczność zainteresowana.

kowe licytacje finalną rezolucję i decyzję braćby powinny. Każdy konkurujący będzie zapewne doskonale wiedział, co chce kupować.

Pierwszy, gdy jakie quantum¹⁴⁴ poda wyży nad szacunek według intraty zaprzysiężonej proponowany<ej>, drugi równie życzący sobie kupna wyży postąpi. Takowa licytacja na pierwszym i drugim terminie nie będzie kończona, tymczasem więc konkurentów przybywać może. Dopiero na trzecim terminie <licytacji> kończyć się powinno wszystko. Ktoby podawał cenę wewnętrznemu dóbr szacunkowi nieproporcjonalną, drugi zapewne wyższą podniósłby, każdy zaś konkurujący przysięgłby, jako z nikim nie ma zмовy na poniżenie szacunku i uszkodzenie skarbu Rzeczypospolitej, a tak <ułożone>, same przez się, takowe licytacje podniosą do najwyższego stopnia każdych dóbr <sprzedawanych w ten sposób> sprawiedliwą wartość. Jakże więc mógłby być zatracony fundusz Rzeczypospolitej, <tym bardziej> gdyby było <jeszcze> prawo, <które by mówiło,> iż jeśliby który prawem ziemskim takowych dóbr nabywca wyznaczonego od kapitałnej <całej wartości> sumy szacunkowej procenta na terminie <wyznaczonym> nie zapłacił, że natychmiast komisja skarbową też dobra do wytrzymania <otrzymania owego procentu> obejmie, a jeśliby i na drugim terminie <licytacji?> procent nie był zapłacony, już nabywca prawo utraci <do zyskanych wcześniej drogą licytacji dóbr>, a komisja dobra te poda na <ponowne> licytacje, w których, jeśliby się jaka dezolacja¹⁴⁵ pokazała o tę czynić karze sądownie <postępowanie> i postulować <będzie> z własności nabywcy, choćby też i z osoby jego <wyrównanie zniszczeń>.

Nie zdaje się być potrzebą wyznaczać, iż nikt nie może kupić <dóbr> z większą intratą, tylko ^{ad}/_{<:>} taką albo taką:^{ad}, albo osobno oddzielać lasy, czyli leśne fabryki¹⁴⁶, niechby kto, jakową chciał, intratę kupował, gdy na tym Rzeczypospolita bynajmniej szkodować nie może. Jeżeli gdzie, jakowe zachodzą kontrowersje || o granice, te zapewne jakowe są, będą wiadome konkurującym, każdy będzie miarkował, czyli z granicy co utraci albo zyska, i według tej wiadomości <swój> szacunek dóbr <które chce pozyskać w licytacji> podawać będzie. Takowe kontrowersje <o granice> rozsądzały w każdym województwie pod-

¹⁴⁴ Łac. *quantum* – pewna ilość, pewna suma; „gdy jakie quantum poda wyży nad szacunek”, tu: gdy poda cenę wyższą nad tą, która wynikałaby z szacunku intrat.

¹⁴⁵ Łac. *desolatio* – spustoszenie, ruina, zniszczenie; „dezolacja”, tu: zniszczenie, spustoszenie.

¹⁴⁶ Fabryki leśne powstawały w celu pozyskiwania drzewa i jego prostej przeróbki w tartaku. Takie fragmenty majątku mogły stanowić o jego wartości. Problem polegał na tym, czy należy królewskizczyzny do sprzedaży dzielić, czy nie – takie działanie obniżałoby wartość pozostałej jego części.

komorzy z przydanemi sobie na sejmiku obranemi komisarzami, a to według osobnego projektu do prawa o sprawach granicznych.

Przez takowy sposób licytowania wszystkie w projekcie przeszłego sejmu na lustratorów, komorników, geometrów ^{ae}etc.^{ae}, expensa¹⁴⁷ zostałyby oddalone i rzecz cała daleko w przedszym, niżli sześcioletnim, czasie byłaby zakończoną. Dobra licytowane pokazałyby się wkrótce reparowane z większą ozdobą kraju i z większym nadal pożytkiem <dla niego>. Przy ostatecznym ustanowieniu szacunków zaraz z tegoż kapitału od<t>rącone byłyby kwoty <nakazane> do płacenia corocznie do skarbu dziesiątego grosza proporcjonalne <w odpowiedniej proporcji>. A że wszystkie królewsczyzny i starostwa mają posesorów dożywotnich, innych prawo emfiteutyczne¹⁴⁸, innych expektatywy¹⁴⁹ mających, zdaje się, z jednej strony być sprawiedliwością, aby z nich każdy, za prawo swoje, wydał go Rzeczypospolitej <jako> rekompensę. Ale daleko większą byłoby sprawiedliwością, aby te wszystkie prawa zostały roztrząśnione i zważone, kto i za jakowe zasługi <je otrzymał>, a kto przez intrygi, nienależnie jakowe, prawo otrzymał. Takowe niesłusznie otrzymane <prawa do królewsczyzn czy starostw> najjaśniejsza konfederacja, teraz <gdy> wszystkie bezprawia niszczyć i wszelkie błędy poprawiać w celu <swoim> mająca, powinna by <je> wszystkie skasować, aniby się tacy posesorowie mogli zasłaniać gwarancją monarchii rosyjskiej, gdy ta, teraz uciśnionej Rzeczypospolitej do podżwignienia się pomagając, dozwala wszystko stanowić, co by było z lepszym i dogodnym stanowi republikańskiemu. Niechby dla takowych ^{af}...^{af} possesorów było rekompensą, iż dotąd dobra posiadają i do czasu licytacji jeszcze posiadać będą, którzy zaś z nich innym obywatelom swoje prawa poprzedawali, już od nich <nowym z licytacji> nabywcom rekompensa należałaby <się>, gdy ich publica w nabywaniu fides¹⁵⁰ zabezpieczała. Na dobra licytowane, czyli przedane, nie mogłyby być żadne długi zaciągane, aniby mogły być <one> całkiem lub częściami alienowane¹⁵¹, bądź między sukcesorów nabywcy dzielone, chyba, jeśli przy licytacji każda osada, miasta<o> lub wsi <wieś> będzie miała

¹⁴⁷ Łac. *expensum* – wydatek; „ekspensa”, tu: koszty, wydatki.

¹⁴⁸ Prawo emfiteutyczne regulowało sposób obejmowania i posiadania królewsczyzn, to dzierżawa wieczysta.

¹⁴⁹ Łac. *expectatio* – oczekiwanie, nadzieja; „expektatywy”, tu: perspektyw, oczekiwań.

¹⁵⁰ Łac. *fides* – wiara, zaufanie; „fides”, tu: wiarę, zaufanie.

¹⁵¹ Por. łac. *alienare* – oddać (w obce ręce), odstąpić; „alienowane”, tu: przekazane z tytułem własności albo prawa do niej.

swój oddzielny szacunek zapisany, a ktoby na zastawę takowych dóbr dał jakąś sumę, winien byłby podlegać tym samym w opłacaniu należności do skarbu publicznego obowiązkom jak i jego prawodawca, co wszystko do obszerniejszego opisu w prawie należałoby.

7mo <septimo>. W jaki sposób każda prowincja miałaby mieć u siebie komisję skarbową, wojskową, edukacyjną, asesorną, akademią. Gdy będzie wiadomy publico projekt do tego gotowany, natenczas <dopiero> dane być mogą uwagi i myśli obywatelskie.

Jak mają być urządzone komisje porządkowe wojewódzkie, sądy powiatowe 1ma <prima> instantia, sądy do spraw tylko granicznych, sądy ziemiańskie wojewódzkie 2do <secundo> instantie, sądy trybunalskie ultime¹⁵² instantie, tudzież oddzielne komisje skarbowe, wojskowe i asesorskie, o każdej, pod osobnemi artykułami, potrzebne będą projektu, ad deliberandum¹⁵³.

Jeżeli dla porządku sejmików będą potrzebne księgi ziemiańskie, tedy i to zdaje się być potrzebą, aby na wszystkie województwa, ziemie i powiaty było rozciągnięte prawo sejmu konwokacyjnego roku 1764, samemu tylko województwu braclawskiemu dotąd służące tytuł<:>^{ag}O większości votów et de activitate na sejmikach^{ag154}.

Byłoby i to sprawiedliwością, aby już archiwum sekretne nobilitacje w sobie zawierające było publico otworzone, a ktoby nad liczbę królowi prawem pozwoloną znalazł się <tym> przywilejem zaszczycony, aby, ipso facto¹⁵⁵ takowe przywileje były zniszczone, a którzy się legitime¹⁵⁶ nobilitowani być pokażą, aby ad quamvis activitatem¹⁵⁷ nie byli przypuszczani, póki nie wyjdą ex skartabellatu¹⁵⁸. Wszakże nobilitacje na sejmie immediate¹⁵⁹ przeszłym otrzymane, już samym dziełem oryginalnym, konfederacji generalnej zostały skasowane przez znieważenie wszelkich sejmu tego czynności, ale, kto co komu dał za nobilitację, czyli do niej za promocją, powinien mieć salvam repa<r>titio-

¹⁵² Łac. *ultimae instantiae* – najwyższej instancji, ostatniej.

¹⁵³ Por. łac. *deliberare* – rozważyć, zastanawiać się; „ad deliberandum”, tu: do rozważenia, do namysłu.

¹⁵⁴ Por. VL, t. 7, s. 34, O większości votów, et de activitatem na Seymikach Województwa Braclawskiego, 1764.

¹⁵⁵ Łac. *ipso facto* – tym samym, z mocy samego faktu.

¹⁵⁶ Łac. *legitime* – legalnie, zgodnie z prawem.

¹⁵⁷ Łac. *ad quamvis activitatem* – przynajmniej do działalności, aktywności politycznej.

¹⁵⁸ Por. łac. *scartabellus* w: *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, ed. du Cange et alii, Paris 1883–1887, Vol. 7, col. 341b. Ex skartabellatu – z ograniczonego, niepełnego prawa szlachectwa, połowicznego szlachectwa.

¹⁵⁹ Łac. *immediate* – dopiero co, niedawno.

nem pra<e>custoditam¹⁶⁰, oprócz <tego>, co dał od stempla do skarbu koronnego, już tego repeticia¹⁶¹, być nie może.

Reliqua¹⁶² <urwag> dalszemu czasowi reservantur¹⁶³. ||



Odniesienia literowe do tekstu:

- a-a Wyraz niepewny.
- b-b Nawias wprowadzony przez L.M. Świeykowskiego.
- c-c Wyraz podkreślony przez L.M. Świeykowskiego.
- d-d Zapis podobny do &c., oznaczający etc., itd.
- e-e Tekst wpisany z marginesu w miejsce oznaczone przez L.M. Świeykowskiego.
- f-f Do tekstu umieszczonego na marginesie L.M. Świeykowski zrobił kolejny dopisek i wskazał miejsce jego umieszczenia na końcu tej zakończonej frazy. To tekst 7–8-wyrazowy, nieczytelny, wyblakły – rozmażany.
- g-g Nawias wprowadzony przez L.M. Świeykowskiego.
- h-h Zapis podobny do &c., dwa razy powtórzony, oznaczający etc., itd., powtórzono go również w tekście.
- i-i Wyraz nadpisany.
- j-j Zapis podobny do &c., dwa razy powtórzony, etc., itd., powtórzono go również w tekście.
- k-k Tekst L.M. Świeykowskiego wpisany z marginesu, brak oznaczenia miejsca, gdzie ma być wprowadzony.
- l-l Tekst L.M. Świeykowskiego wpisany z marginesu, brak oznaczenia miejsca, gdzie ma być wprowadzony.
- l-l Tekst L.M. Świeykowskiego wpisany z marginesu, brak oznaczenia miejsca, gdzie ma być wprowadzony.
- m-m Fraza z określeniem liczby kompletu, niestety, nieczytelna.
- n-n 3-literowy wyraz zamazany przez L.M. Świeykowskiego, nieczytelny.
- o-o Wyraz 6–7-literowy wykreślony przez L.M. Świeykowskiego, nieczytelny.
- p-p Zapis podobny do &c., oznaczający etc., itd.
- r-r Wyraz wykreślony przez L.M. Świeykowskiego, przypuszczalnie jest to powtórzone „nie rachując”.
- s-s Zapis podobny do &c., oznaczający etc., itd.
- t-t Wyraz wykreślony przez L.M. Świeykowskiego, może „rządy”.
- u-u Fraza niepewna.
- w-w Nawias wprowadzony przez L.M. Świeykowskiego.
- x-x Zapis podobny do &c., oznaczający etc., itd., powtórzony dwa razy.
- y-y Fragment tekst wpisany z marginesu w miejsce wskazane przez L.M. Świeykowskiego.



¹⁶⁰ Łac. *salvam repartitionem praecustoditam* – możliwość zabezpieczona rozdziału; „salvam repa<r>titionem pra<e>custoditam”, tu: zabezpieczony zwrot tego, co wyłożył na promocję.

¹⁶¹ Łac. *repetitio* – domaganie się zwrotu, żądanie zwrotu.

¹⁶² Łac. *reliqua* – reszta, pozostałość; „reliqua”, tu: resztę.

¹⁶³ Łac. *reservare* – zachować na później, odłożyć; „reservantur”, tu: odłożone są, odłożone niech będą.

- z-z Wyraz przekreślony, przypuszczalnie to powtórzony wyraz „ktoby”.
- aa-aa 10-literowy wyraz nieczytelny.
- ab-ab Wyraz nadpisany przez L.M. Świeykowskiego.
- ac-ac Nawias wprowadzony przez L.M. Świeykowskiego.
- ad-ad Nawias wprowadzony przez L.M.Świeykowskiego.
- ae-ae Zapis podobny do &c., oznaczający etc., itd.
- af-af Wyraz 9-literowy albo dwa wyrazy 4- i 5-literowe, nieczytelny, może być „male-fides” – małej wiary, złej wiary [?].
- ag-ag Tytuł prawa podkreślony przez L.M. Świeykowskiego.
- ag-ag Wyraz poprawiony, w tekście niewyraźnie „pro”, „pso”.

BK 1188, k. 9–10. Zdanie Katona o wolności Rzeczypospolitej i o cnotach politycznych¹⁶⁴

Najszkodliwsza jest wolności publicznej gwałtowność przywłaszczyciela. To zaś pospolicie bywa, że gdy przez domowe zamieszki tyran usiłuje przywłaszczyć sobie najwyższą władzę, <wówczas> gniew obejmujący serca jednoczy wszystkich na stronie jemu przeciwnej i obowiązuje ich, aby jednomyślnie szukali zemsty nad gwałticielem prawa. Lecz częstokroć na kształt owej choroby, nieznacznie wyniszczającej siły człowieka, której szkodliwe źródło zbyt powoli odkrywa się i w ten czas dopiero „górze bierze”, gdy skrycie już nadwątli ciało i <cały organizm> osłabi. Tak też despotyzm słaby w swoich początkach postępuje do swego celu niedościgłymi stopniami, idąc utajonymi ścieżkami i wybaczającymi, <tak> że najbystrzejsze oko ledwie go może dociec, wzmagając się w cichości. Zbiera <on>, co jest tylko najzaraźliwszego w zgromadzeniu politycznym, i powoli psuje wszystko, aż na koniec, osłabiwszy to, co dawny rząd ożywiać mogło, pokazuje

¹⁶⁴ Na marginesie dopisek inną ręką, przypuszczalnie osoby opisującej rękopis: „Pisma za targowicą wdy <wojewody> [...] napisane” – fraza w pełni nieczytelna. Tytuł od słów Katona: *Ceterum censeo Carthaginem esse delendam* – A poza tym sądzę, że Kartaginę należy zniszczyć, musi zostać zburzona (por. Flor., 1, 31; Inc. auctoris de viris illust. 47, 8; Plut., Cato 27). Tekst nieznany, nie wspomina go „Nowy Korbut”. Por. *Bibliografia literatury polskiej, Nowy Korbut*, T. 6, cz. 2: *Uzupełnienia. Indeksy*, oprac. E. Aleksandrowska i in., Warszawa 1972. Autorstwo L.M. Świeykowskiego nie zostało potwierdzone. Tekst pisany jest jego ręką, ale może być tekstem przepisany przez wojewodę podolskiego. Nieliczne skreślenia w tekście nie dają wyraźnej sugestii, że są wynikiem pracy nad tekstem, mogły być błędami powstałymi przy przepisywaniu, dopiero poprawki na ostatniej stronie – wykreślenia tekstu – sugerować mogą wyraźniej jego autorstwo. Natomiast nie ulega wątpliwości, że z tekstem tym i jego zawartością treściową L.M. Świeykowski się zgadzał. Tekst – co wynika z informacji zawartych w „Katonie” – powstał latem 1792 roku.

się tym, czym jest, udając się do towarzyszącego <mu> zawsze z sobą okrucieństwa. Najwięcej tedy z obojętnością i nieczułością własną walczyć powinni obywatele, aby w pilnej mając pieczy interesu publicznego, przenikali utajone podstępny niegodziwej wyniosłości.

Tenże <Katon> dalej mówi<:>

Jak wiele narodów niegdyś zaszczyconych wolnością jęczy teraz pod jarzmem srogiej niewoli, nie mogąc dokładnie wyznaczyć epoki swojej niewoli. Jak wiele znowu jest narodów, które z tychże samych przyczyn nie chcą być wolnymi, bo nie mają smaku, w tym największym uszczęśliwieniu człowieka, rozumieją, że wolność sprzeciwia się zupełnie ich ustanowieniom. Lecz, czyliż to nie jest gruby błąd właśnie <mniemać>, jakoby wolność nie powinna być istotą struktury społeczeństwa publicznego i jakoby naród, tracąc moc prawodawczą, nie tracił <wolności> oraz bytności swojej moralnej, stając się nikczemnym gminem.

Gdzie wielu ludzi łączy się, aby wspólnie mieć straż dobra swojego publicznego i żyli<je> w jedności między sobą, do nich wszystkich należy uchylać prawa służące do utrzymania umówionej wspólności <między nimi>, a gdy jeden z nich, albo kilku, przywłaszcza sobie rządy według swojej prywatnej woli, to takowi obywatele powinni być miani za nieprzyjaciół powszechnych i mają być ukarani za niesprawiedliwe swoje zamysły.

Choćby zaś najdłuższy czas upłynął od zniszczenia najwyższej władzy <będącej> przy całym narodzie, <to> przecież naród ma zawsze prawo dopominania się swoich swobód, gdyż te są przyrodzone człowieczeństwu, i jestestwa rozumne nie mogą inaczej zrzekać się ich <inaczej> tylko siebie samych poniżając.

Z tego wszystkiego inny autor wnosi, mówiąc <:> Jako wolność polityczna daje bytność prawom, tak też prawa dają bytność wolności obywatelskiej. Istota wolności obywatelskiej na tym cała polega, aby ci, w których rękę złożona jest władza rządów, żadnemu obywatelowi nic nakazywać nie mogli inaczej tylko mocą prawa, i aby żadnej mocy nie mieli domagać się posłuszeństwa, wtenczas gdy od przepisu ustaw krajowych odstępują, a zaś istota wolności politycznej na tym jest <zasadzona>, żeby wszystkich ustanowienia zmierzające do pospolitych interesów nie mogły być czynione <inaczej>, tylko za zgodą wszystkich stanów składających naród prawodawczy. Te dwa rodzaje wolności tak są sklejone z sobą, że nie można powstać przeciw jednemu, aby tym samym nie poniósł uszczerbku i drugi, i w rzeczy samej, jeżeli mający powierzona sobie władzę rządów

rozkazywać chcą obywatelom, nie stosując się do prawa, to już tym samym gwałci <on> i psuje moc prawodawczą, stawia<aj>ąc siebie samego na jej miejscu, i na cóż się natenczas przyda wolność publiczna, która tylko przez prawodawstwo okazuje się. Także znowu, gdy tyran, utwierdzając władzę swoją na ruinach wolności publicznej, rządzić chce krajem według swojej szczególnej woli. Więcej już tam nie będzie wolności obywatelskiej, ponieważ nie będzie i prawa. Prawem albowiem nazwać się nie mogą sprawy bez porządku i pochodzące od tej woli, która nie jest wolą powszechną, ani jej miejsca zastępować <nie> może obywatel ambicji pełny, kryjący w sobie chciwości panowania, dręczący tajemnie współziomków pod pozorną zasłoną dobra publicznego, <a> w czasie zamieszania perswaduje pierzchliwym duszom, aby złożyły najwyższy rząd w rękę jakiego rozumnego męża, głosząc jako najmocniej, że pospólstwo jest to monstrum ślepe, które w jarzmie utrzymywać należy i prowadzić go potrzeba gwałtem na drogę uszczęśliwienia, którego <ono> nie poznaje. Ale dałby Bóg, aby wszystkie narody były przekonane o tej prawdzie, że despotyzm jest większym daleko złem, niżeli być może bezrządność.

Lubo więc to jak prawda, powiedział Kato, że Rz<ecz>p<ospo><i>ta karmi b...b na łonie swoim największych nieprzyjaciół. Jednakże, oprócz tego, że wszyscy obywatele szczególny wzgląd miećby zawsze powinni na wolność, jako na najszacowniejsze wszystkich dobro, są jeszcze sposoby, przez których użycie<m>, zasłonić może władza prawodawcza też wolność od wszelkich napaści ludzi wyniosłych.

Najprzód tedy niech to <ona władza prawodawcza> najmocniej obostrza prawa, <tak> aby nigdy w ręce jednego urzędnika albo też zbioru kilku urzędów nie była oddawana władza zbyt obszerna, a tym bardziej niech się pilnie wystrzega tej niebacznosci, aby jednemu człowiekowi miały<a> powierzać rząd cały, bądź albowiem na ten czas <niepewny, gdyby taki nastął>, jak najmocniejszy związek <w> Rzeczypospolitej <uczyni> i niech || najgorętszą pałają<c> ojczyzny miłością serca obywatelów <do niego weźmie>. Zawsze przecież podaje się wolność w niebezpieczeństwo, gdyż ten jednowładny urząd, nie mając żadnego współczynnika <współzawodnika?>, którego by się mógł obawiać sprzeciwienia sobie, łatwiej wszystkie zamysły swoje wykonywać może niż senat, który zawsze oglądać się musi na zażdrosć innych współbraci swoich. Skarb kraju mocy jednego i rozrządzeniu <jego> powierzony służy do stwarzania sobie swojej partji, a <podobnie> siły powszechne złożone w rękę jednego stać się mogą instrumentem despotyzmu. Wszakże widzimy, że narody, w ten spo-

sób oddające się pod rząd jednej osoby, wprędce utraciły wolność swoją i żadnego z nich nie obaczymy, aby teraz nie miał zostawać w haniebnej niewoli. Nierównie zaś gorzkiej jest, gdy gnuśność <gnuśność> i obojętność dla dobra pospolitego sprawując, w obywatelach bojaźń zgiefku elekcji i trudność w rozróżnieniu prawdziwych zasług od wykrętów i intryg wprowadza ich do uczynienia sobie rządów dziedzicznych. Natenczas albowiem zostaje Rzeczypospolita, albo, w ustawicznej odmienności, przechodząc z rąk monarchy wysokich przymiotów do rąk pana niedołęznego, albo też staje się ofiarą ambicji jakiej familii, która roszcząc sobie prawo dziedzictwa, domaga się najwyższej władzy, nie chcąc mieć żadnej podległości dla <od?> narodu, któregoby potym nie omieszkała wziąć w poddaństwo. Po wtóre, niech także przezorny naród władzy wykonywującej wyroki praw nie oddaje nikomu tylko licznemu obywatelów zgromadzeniu, aby przez to trudniejsze stawały się spiski przeciwko najwyższej władzy zostającej przy całym prawodawczym narodzie. To zaś zgromadzenie niech będzie podzielone na różne części i jedne drugim niech będą podległe, aby tak oko miały na siebie wzajemnie. Do tego niech naród sobie samemu zostawia moc obierania <osób> na urzędy, niech żadnemu stanowi obywatelów nie dozwala przywłaszczenia sobie jakich godności w Rzeczypospolitej dożywotnich, tym więc dziedzicznych, a to z pokrzywdzeniem innych.

Ale czyliż według tych maxim¹⁶⁵ mała liczba prawodawców postąpiła w izbie sejmowej dnia 3 maja r<oku> 1791¹⁶⁶, czyliż kilka głosów przewrotnych nie poruszyły z fundamentów i nie wywróciły praw kardynalnych wolnej od wieków Rzeczypospolitej. Niech powiedzą teraz, którzy zuchwale udają się jakoby byli wyrokami mądrości, którzy głoszą się być sprawcami uszczęśliwienia ludzkiego. Co za dobro przyniosły ich nowe i dzikie zdania. Jeżeli ich maximy i zdania przytłumiły w nas chwalebną usilność poświęcenia naszego prywatnego zysku dobru Ojczyzny, jeżeli obywatele niektórzy stali się Ojczyźnie niepożytecznymi, co gorsza, szkodliwymi i innych zwodzającymi, jakimże czołem śmieją ogłaszać owe mniemane uszczęśliwienie, które sprawuje powszechną nieszczęśliwość.

Darmo szukają dusze podłe i nikczemne, które nigdy nie uczuły świętej iskierki gorliwości wznoszącej obywatela nad siebie samego.

¹⁶⁵ Łac. *maxima* – zasada; „maxim”, tu: zasad.

¹⁶⁶ Argument dość przewrotny, samą „asekurację” podpisało przeszło 80 posłów i senatorów.

Darmo szukają różnych sposobów, aby wykrętnym tłumaczeniem poniżali chwałę wielkich mężów. Sprawy dusz podłych z nieczystego źródła wypływające okrywają się „maską” dobra publicznego, *<a faktycznie>* zmierzają szczególnie do *<za>*dość uczynienia własnej wyniosłości.

Zdarza się, mówił Kato, że ludzie dowcipni i jedynie o własne dobro troskliwi przez jakoweś osobliwsze postęпки zjednują sobie sławę ludzi „cnotliwych”, lecz, jeśli mogą omamić oczy społeczeństwa lub współobywateli słabo widzących, to przecież człowiek rozumny, mimo tych wszystkich okazałości, których oni używają *<do zbałamucenia>* rozeznają pobudkę spraw ich, *<a później>* i sam nawet dalszy przeciąg ich życia odkryje pozorną zasłonę, pod którą się oni tak pilnie chcieli ukrywać. Chwała zdaje się im być jedyną chimera, ojczyzna czczym nazwiskiem, *<a>* bogowie wymysłem bojaźni i zabobonności.

A tymczasem, gdy Konfederacja Generalna Obojga Narodów, przy tak silnej pomocy *<Rosji?>*, mają w celu zrzucić włożone gwałtownie na wolny naród szlachecki jarzma, powinnyby się nad tym zastanowić, od czegoby najprzód zaczynać należało, a to, po zaspokojeniu pierwiastkowym wszelkich w izbie radnej zakłóceń, to jest, po wyrugowaniu osób *<niebacznie>* na marszałkostwa *<konfederacji prowincjonalnych>* lub konsyliarstwa partykularne *<powołanych>* bądź na poselstwa *<zagraniczne>* obranych, *<tych, którzy>* przeciwko brzmieniu aktu oryginalnego konfederacji generalnej koronnej w Targowicy zdziałanego *<występowali, wypowiadali się>*. Gdyż potrzeba jest, aby do odzyskania wolności i ustanowienia praw fundamentalnych do rządu republikańskiego „stosownych” *<się>*, wszyscy prawodawcy jednym tchnęli duchem¹⁶⁷.

Zdaje się, iżby najpierwszy sąd był wyznaczony do ukarania autorów spisku warszawskiego jako ojczyzny nieprzyjaciół i zdrajców. Pod takową karę zdają się podpadać pryncypalni aktorowie projektu gwałtownej na dniu 3 maja *<uchwalonej>* konstytucji, *<a>* także *<ci>*, którzy jawnie temu gwałtowi pomagali, a cnotliwym oponującym się zabiciem odgrążali, *<oraz ci>* którzy z publicznego arsenału Rzeczypospolitej armaty i inną broń na wspieranie gwałtowności wydali¹⁶⁸. Osobliwiej sądeni i karani być powinni, oba~~j~~ marszałkowie proe-

¹⁶⁷ Mowa tu o sporej grupie, może nie tyle marszałków konfederacji prowincjonalnych, ale konsyliarzy tych konfederacji, którzy pierwotnie podpisywali akty konfederacji „przy królu”, co następowało po akcesie Stanisława Augusta do konfederacji targowickiej 22 lipca 1792 roku. Mówiono wówczas nawet o tym, że król w ten sposób chce opanować struktury związku S.Sz. Potockiego.

¹⁶⁸ Przykłady działań przygotowujących konstytucję, wydawanie broni, grożenie śmiercią są nieścisłe, mają charakter propagandy w tym tekście.

videnti periuxio¹⁶⁹, gdyż przeciwko własnym przysięgom <postąpili>, projekt na dniu trzecim maja wolność republikańską niszczący, a rząd monarchiczny <wprowadzający uznali>, co większa, sukcesją tronu przeciwko wyraźnej woli całego prawodawczego narodu¹⁷⁰ tworzący <też akceptowali>, <i> nie tylko do deliberacji, ale nawet <ów projekt> do powtórnego czytania niedozwolony <przez nich był>, <a następnie> ani pluralitate¹⁷¹ ani unanimitate¹⁷² <projekt ten> nie <był> decydowany, tak jakby formalne prawo <tylko> podpisami swojemi autoryzowali, <co więcej> mianowicie marszałek II sejmowy, <uznał> iż dzień ten 3 maja nie był sejmowym, ale dniem rewolucji <i to> ogłosić poważył się. Podlegać także powinni karom osoby po prowincjach i województwach, ziemiach, powiatach <które> współobywatelów fałszami zwodzące do pochwał Konstytucji 3 maja, do dziękowania za nią królowi i do przysięg na onej utrzymanie przywodzące. Nie mniej <winni> autorowie Gazet Narodowych i innych pism zwodniczych mieszczan i lud prosty przeciwko stanowi szlacheckiemu pobudzających.

Ale chcąc karać pryncypalnych spisku autorów <zauważyć trzeba, że> pewnie sam król na ich czele być okaże się, bo lubo plan rządu monarchicznego i tronu sukcesjonalnego może nie być <wprawdzie> jego własnym dziełem, ale tylko jednej albo dwóch lub trzech osób <innych>. Jednak aniby te osoby odważały się takowy plan formować i królowi podawać, gdyby wprzód nie poznały w królu chęci monarchicznego panowania albo też chęci droższego i zyskowniejszego ustępowania komu innemu tronu tak urządzonego. Samo publiczne króla wyznaczenie, iż się nad podanym sobie projektem długo namyślał, sama skwapliwość do przysięgi <w dniu 3 maja, co>, pierwszą na pacta <conventa> całemu prawodawczemu narodowi wykonaną znieważającą, czynią zawsze króla w oczach publiczności winnym <wprowadzenia konstytucji majowej>. Powinienby <on> natychmiast zostać ^fod tronu oddalonym^f. Lecz gdy Polacy nie zwykli z królami swojemi tak rigorose¹⁷³ postępować i chcą go mieć ukaranym tylko przez odjęcie jemu wszelkiej nad wojskiem władzy i wpływu do skarbów publicznych obojga narodów nie dozwolić, <a także> szafunek wszelkich łask komukolwiek <dawanych> odjąć, stąd wynika potrzeba, aby stany skonfedero-

¹⁶⁹ Łac. *Proevidenti periuxio* (znieskształcona łacina) – winni krzywoprzysięstwa.

¹⁷⁰ W istocie w 1790 roku na pytanie, czy chcesz tronu dziedzicznego, sejmiki w zdecydowanej większości wypowiedziały się „przeciw”, tylko 5 z nich było „za”.

¹⁷¹ Łac. *pluralitas*, – większość; „pluralitate”, tu: większością.

¹⁷² Łac. *unanimitas* – jednomyślność; „unanimitate”, tu: jednomyślnością.

¹⁷³ Łac. *rigorose* – surowo, sztywno; „rigorose”, tu: surowo, rygorystycznie.

wane ustanowił wprzód stosowne do tych zamiarów prawa oraz inne fundamentalne takowe <ustawy, konstytucje>, któreby wolność Rzeczypospolitej szlacheckiej, jej przywileje, rząd wewnętrzny i spokojność, tak wewnętrzną, jako i zewnętrzną zupełnie i doskonale zabezpieczały. A zatym, zdaje się, iż żądane ponowienia <złożenia> przez króla przysięgi na pacta conventa nie pędzy w skutku nastąpić by powinno, aźby wprzód wszystkie rzeczzone fundamentalne prawa, tron i władzę królów określające, zostały zupełnie udecydowane, których ściśle obserwowanie i dotrzymywanie byłoby przysięgą królewską objęte.

Z tej uwagi wynika druga, czyli król na nowo nieprzysięgły może, albo *spowiniem*, prezydować następnemu sejmowi? Zdaje się, iż przez postępek na dniu 3 maja i dalsze systematyczne do tego stosowanie się na koniec przez podniesioną wojnę przeciwko Generalnym Konfederacjom i ich wojskom przyjacielskim, z nadużyciem wojska własnego Rzeczypospolitej i z tak wielu krwi obywatelskiej rozlaniem, utracił <on> prawo do prezydowania <przyszłemu sejmowi>, a proste królewskie do konfederacji przystąpienie przywrócić jemu tego prawa nie mogło, gdy wprzód *ex mele aut gena gestas*¹⁷⁴ sprawę oddać Rzeczypospolitej jest winien. Wypada więc, że sejm następujący bez przytomności króla odprawiać się powinien, a zatym i uniwersały na sejniki przed sejmowe, nie przez króla, ale przez generalnych marszałków <konfederacji> wydane być powinny. <Zresztą chyba> Będzie samemu królowi milej nie być przytomnym sejmowi i nie znajdować się w miejscu sejmowania, gdzie przeciwko jego czynnościom mówić i o przywilejach tronu, czyli zmniejszeniu władzy królów^{h...h} decydować będzie naród prawodawczy.

ⁱNie zaś w tej okoliczności, co ułożą i postanowią obie konfederacje generalne przy swoim złączeniu się z sobą¹⁷⁵. Niechby tymczasem rozważały, co znaczą wyrazy i którego autora rozumowania zawarte <jest> w książeczce, czyli piśmie świeżo drukowanym mającym tytuł, Ja lepiej trzymam o królu¹⁷⁶. Zdaje się, iż czasem jest dobrze i takich pism nie lekceważyćⁱ.

¹⁷⁴ Łac. *ex mele aut gena gestas* (błędne przypadki odmiany łacińskich zwrotów), w kontekście prawdopodobnie: *ex malis gestis* albo *ex malis aut bonis gestis* - ze złych lub dobrych czynów.

¹⁷⁵ To sugerowałoby, że tekst powstał przed złączeniem obu konfederacji – litewskiej i koronnej, co nastąpiło w Brześciu Litewskim w pierwszej połowie września, czyli tekst powstał najprawdopodobniej w sierpniu lub na początku września 1792 roku.

¹⁷⁶ *Nowy Korbut* jako datę wydania podaje rok 1792. Pismo uznaje za anonimowe. Por. AGAD, ZP rkps 87, k. 259.

<Ponadto, wracając do kwestii obecności króla na sejmie.> Albowiem mieć króla w takim sejmie prezydującego byłoby podobnym, jak gdyby dzieci z małoletności i z opieki uciążliwej wychodzące, a z opiekunem krzywdzącym sprawiedliwości dochodzące<ity>. Tegoże samego opiekuna zaprosić na swoją konferencją i radą, jakby przeciwko niemu prawnie postępować mieli. ||



Odniesienia literowe do tekstu:

- a-a Fraza nadpisana przez L.M. Świeykowskiego.
- b-b Wyraz 5–6-literowy, nieczytelny.
- c-c Wyraz niepewny.
- d-d Wyraz zapisany po wyrazie zamazanym przez L.M. Świeykowskiego, nieczytelny.
- e-e Wyraz nadpisany przez L.M. Świeykowskiego, niepewny.
- f-f Fragment podkreślony i dodane oznaczenie „X”, odwołujące do tekstu dopisanego na dole strony. Ten tekst – mało czytelny, pisany inną ręką – dotyczy roku 1794, kiedy L.M. Świeykowski już nie żył, więc nie mógł być jego autorstwa. Dotyczy przypuszczalnie sposobu karania przez lud warszawski w 1794 roku. Być może jest to tekst nabywcy Archiwum Świeykowskich, o którym wspominał M. Klimowicz.
- g-g Wyraz zapisany po innym 7–8-literowym wyrazie wykreślonym przez L.M. Świeykowskiego, nieczytelny.
- h-h Wyraz 9–10-literowy wykreślony przez L.M. Świeykowskiego, nieczytelny.
- i-i 5 linijek tekstu przekreślone ręką M.L. Świeykowskiego. Tekst odczytany i podany w zasadniczej części „Katona”, to przemawia za autorstwem całości L.M. Świeykowskiego.



Biblioteka Jagiellońska w Krakowie rkps 5971 Listy Leonarda Marcina Świeykowskiego do synów Jana Nepomucena i Michała

BJ rkps 5971, k. 505–505v, L.M.Świeykowski do [synów Jana Nepomucena i Michała], [b.m.], 17 Aug <usti 1792>

Kochani Synowie. Dostałem wczoraj na podwodzie, <to> co mógł posłać P. Jaworski¹⁷⁷, a gdyście się względem zbytnej wielości koni

¹⁷⁷ Przypuszczalnie ekonom z majątku L.M. Świeykowskiego, postać bliżej nieznana.

pomiarkowali, posyłam P. Nadgurskiego¹⁷⁸ z bryką, która się <Wam> przydać powinna. Wszak i kozakami trzema powinniście się obejść.

Dziwno mi, że z Warszawy gazet, listu żadnego nie miałem. Każcie się tam pytać na pocztę. Wszak komisarz poczt, a poczmajster dubieński już miał stanąć <i> dochodzić <będzie> prawdy względem owego zlecenia <danego> pocztmagistrowi niemirowskiemu¹⁷⁹ i niech mam o tym wiadomość.

Oprócz tego napiszcie mi, to jest.

<1no> co w rezolucji dla komisji wojskowej <danej> względem hetmanów dołożono, a gdy, co względem władzy <w Rzeczypospolitej> Petersburg decydował, to się pewnie nie odmieni, a zatem życzę mieć ostrożność, aby się próżno nie narażać.

2no. Hetmani, czyli wraz z Generalnością, czyli wprzód ruszają.

3no. Czyli król przysłał do Generalności osobny akces i jaki?

4no. Czyli lista posłów do przyszłych sejmików jest ułożona. Jeśli jeszcze nie, tedyby to potrzeba przypomnienia <o tym> JW. Marszałkowi <S.Sz. Potockiemu>. P<anu> Janowi wypad z Podola <ubiegać się o poselstwo>, P<anu> Michałowi z braclawskiego¹⁸⁰.

5no. Extrakt Regestru Konsiliarzów koniecznie jest mi potrzebny, abym go miał przez P. Baranowskiego¹⁸¹ <posłany byłoby dobrze>.

6no. Dla JP. Piegłowskiego superintendenta jaka wypadła rezolucja¹⁸².

7no. JP. Świętosławski¹⁸³, czyli pojechał do Warszawy z innemi delegowanymi?

8no. Kto na komendzie w Dubnie zostaje się, temu Kołodno zarekomendować.

9no. Cokolwiek ciekawszego do czasu ruszenia z Dubna być może, napisać mi, i z każdego miejsca na pocztę pisać do mnie, gdy poczta dwa razy w tydzień uregulowana.

10no. O siano, jak wczora pisałem, czyli być może?

¹⁷⁸ Postać bliżej nieznana, nazwisko niepewne.

¹⁷⁹ Postacie bliżej nieznane, nie udało się ustalić ich nazwisk.

¹⁸⁰ Chodzi o synów L.M. Świeykowskiego – odbiorców tego list.

¹⁸¹ Baranowski *vel* Barański – postać bliżej nieznana, wiadomo, że był zatrudniony przez L.M. Świeykowskiego.

¹⁸² August Piegłowski superintendent „prowincji ruskiej”, nie wiadomo, o jaką rezolucję chodzi. Był on zwolennikiem ustawy majowej.

¹⁸³ Wojciech Świętosławski, chorąży krzemieniecki, członek delegacji targowickiej wysłanej do Warszawy w celu odebrania przysięgi od garnizonu warszawskiego, magistratur Rzeczypospolitej oraz miejscowego mieszczaństwa i duchowieństwa. W Warszawie przebywał od 19 sierpnia 1792 roku.

Posyłam przez Baranowskiego owe dawne pismo na wzór Konstytucji 3 maja, także dla Waszej tylko pamięci, wszakże dziś inaczy przyjdzie prawa stanowić¹⁸⁴.

Zasyłam Wam Ojcowskie Błogosławieństwo, bądźcie zdrowi życzę, a we wszystkim z uwagą postępujcie. Wasz Kochający Oyciec, LeM. Świeykowski.

Teraz tylko krupek garcy 3, a słoniny poć 1, krup ^{a...^a} gar-
<ców> 3, grubych garcy 6, szynkę 1 i chleba boche<nków> 6¹⁸⁵.

Tourne¹⁸⁶. ||

Wojna Turków z Cesarzem więcej ma być jak pewna, może do niej i Moskwa należyć będzie. Co żywo ruszono z Galicy do Rai Chocimskiej¹⁸⁷. ||



Odniesienia literowe do tekstu:

^{a-a} Wyraz nieczytelny.

BJ rkps 5971, k. 506, L.M.Świeykowski do [synów Jana Nepomucena i Michała], [b.m.], 19 aug[ustu] 1792].

Imć Pan Kamieński delegowany od konfederacji wołyńskiej do rewizji komór celnych¹⁸⁸, co do mnie pisał za Imć Panem Olszewskim rewizorem generalnym <pismo> przyłączam w oryginale¹⁸⁹. Ten to Imć Pan rewizor, który owego IP Tomaszewskiego¹⁹⁰ w Zbrzeziu

¹⁸⁴ Nie wiadomo, o jakie pismo chodzi. Nie odnaleziono go w Archiwum Świeykowskich. Myśl nieprecyzyjna, ale może chodzi o jedno z „pism politycznych” przeciw konstytucji. Wiadomo, że pisma te posyłał synom, niekiedy z zaleceniem komunikowania ich S.Sz. Potockiemu.

¹⁸⁵ Przypuszczalnie informuje synów o tym, co im posyła, jednak w zdaniu myśl nieskończona.

¹⁸⁶ Por. fr. *tourner* – odwrócić; „tourne”, tu: odwrócić (stronę).

¹⁸⁷ Raia Chocimska. Teren pogranicza turecko-austriackiego należący do Porty – „powiat chocimski”.

¹⁸⁸ Postać bliżej nieznana. Może chodzić o Franciszka Kamińskiego, konsyliarza konfederacji wołyńskiej.

¹⁸⁹ Postać bliżej nieznana, nie wiadomo, o jakie pismo chodzi.

¹⁹⁰ Być może chodzi o Dyzmę Bończę Tomaszewskiego, który należał do opozycji antykonstytucyjnej. Sam pisał broszury przeciw ustawie majowej. Może, jadąc do Lwowa albo Wiednia, był zatrzymany z broszurami na granicy. W każdym razie epizod ten nigdzie nie jest potwierdzony.

z owemi drukami zatrzymał, nie chce mojej za nim prośby <u> samego JW. Marszałka <S.Sz. Potockiego> inkomodować¹⁹¹, ale ile można proście za nim y ekskuzycie¹⁹². Zgrzeszył, ale tego grzechu był Król pierwszą przyczyną, y gdy tak uroczyscie zaprzysiągł utrzymywać Konstytucją, nie spodziewam się, aby i o ile Tomaszewski tak mocno żądał skutecznego sądu y ukarania <jego>.

Przez JP. Podczaszego¹⁹³ do Was pisać będę. Was Kochający Oyciec, LeM. Świeykowski /WP/. ||

BJ rkps 5971, k. 507–507v, L.M. Świeykowski do [synów Jana Nepomucena i Michała], [b.m.], 15 7bris [września] 1792.

Od ruszenia z Dubna po liście z Lubomla pisany żaden więcej pisanie do dziś od Was nie mam, a przecież trakt poczty już musiał być uregulowany. Jeżeli jeszcze z jutrzejszej poczty nie odbiorę <listu> to więcej do Was pisywać nie będę. Wszak to już czwarty list piszę <do Was>, a pragnę wiedzieć, czyli przeszłe podochodziły, i jakowe też ułożyły sistema obie Generalności po złączeniu się¹⁹⁴. Już to sistema generalne co do zniszczenia Konstytucji 3 maja musi pewnie być nieodmienna, ale co do sposobów w postępowania, względem osoby i władzy Króla, tudzież, od kogo uniwersał na sejmiki wyjść ma, i w którym miejscu sejm, to jest ciekawością. Jeżeli to prawda, co Brzeska Gazeta¹⁹⁵ wyraża, że książę <Antoni> Jabłonowski w Międzyrzeczu obrany marszałkiem konfederacji przy Konstytucji 3 maja¹⁹⁶, to

¹⁹¹ Łac. *incommodare* – przeszkadzać; „inkomodować”, tu: sprawiać komuś kłopot, trudzić kogoś.

¹⁹² Por. łac. *excusare* – usprawiedliwiać się, tłumaczyć się; „exkuzycie”, tu: usprawiedliwiać, uniewinniać.

¹⁹³ Przypuszczalnie chodzi o Ignacego Moszczeńskiego, podczaszego braclawskiego.

¹⁹⁴ Do zjednoczenia obu konfederacji doszło w Brześciu Litewskim 11 września 1792 roku.

¹⁹⁵ Gazeta Brzeska – przypuszczalnie chodzi o jakąś „gazetę pisaną”, zawierającą relacje z czynności konfederacji.

¹⁹⁶ Mowa o Antonim Jabłonowskim, kasztelanie krakowskim i też staroście międzyrzeczkim. To w Międzyrzeczu właśnie w lipcu 1790 roku uroczyscie przyjmował prawa miejskie. Wiele konfederacji prowincjonalnych zawiązywało się przy królu, wszak nie przy konstytucji, te musiały powtórzyć akcesy do konfederacji i poprawić treści akcesów odpowiednio do wzorca przygotowanego przez S.Sz. Potockiego. O zawiązywaniu konfederacji w Międzyrzeczu nic nie wiadomo. Raczej też trudno przypuszczać, że doszło tam do jakiegoś protestu, który miałby przyjąć formę re-

byłoby do uwagi, i sam Jabłonowski na to rezokwować¹⁹⁷ by się nie mógł, bez poduszczenia przez <Girolamo> Lukieziniego¹⁹⁸. Jest i to ciekawością, co przy złączeniu działo się z JW. Benedyktem, gdy litewska generalność oświadczyła nie dopuścić ad activitatem¹⁹⁹, kto miejskie przyjął <prawa miejskie>²⁰⁰. Jeśliby przychodziło do „jakiegoś” układania prawności, pamiętajcie, aby w Polsce mógł być trzeci Trybunał Prowincji Ruskiej, to jest, województw <:> kijowskiego, wołyńskiego, podolskiego bractawskiego i czernihowskiego. Aby do łaski nie co tydzień, ale co miesiąc byli per vota secreta²⁰¹ do obu izb obierani <ich marszałkowie?>. Książa, aby się nie znajdowali <na trybunale>, chyba <że> na osobnym Trybunale Duchownym, jak w Litwie.

Co do sejmików, aby wszystkie nowo formowane powiaty były skasowane, a na marszałków sejmikowych, aby prezydujący trzech podawał kandydatów, a z tych, który by miał większość sekretnych votów, byłby marszałkiem. Asesorowie przez losy mogliby być obierani, a posłowie, aby koniecznie na instrukcje przysięgali i do justyfikacji na sejmikach relationis byli obowiązani²⁰².

Sejmy przy świcach aby się nie agitowały.

Komisje Cywilno Wojskowe tylko co do wewnętrznego porządku swojego województwa albo ziemi, ale nie powiatowe, dość niech województwo albo ziemia ma jedną komisję, a tej dekreta między cywilnymi a wojskowymi niech mają apellacją do sądów ziemiańskich, według gatunku spraw niech takie komisje w pośrodku swego województwa będą lokowane w którychkolwiek dobrach, niech z swoich czynności tłumaczą się przed delegowanymi z sejmików, ale aby i tak jak pierwszy od wszystkich najwyższych magistratur dependowały, to jest bardzo ciężko i słuszny obywatel od takich obowiązków jest zrażony.

konfederacji przeciw targowickiej. Owszem, o takim pomysle zwolenników ustawy majowej wiele się mówiło. Wśród przywódców potencjalnego związku faktycznie wymieniano A. Jabłonowskiego, ale pomysł nie został zrealizowany.

¹⁹⁷ „Rezokwować”, tu: zdecydować.

¹⁹⁸ Mowa o pruskim dyplomacie Girolamo Lucchesinim – w czasie Sejmu Wielkiego długo przebywał w Warszawie, nakłaniając stronę polską do sojuszu z Prusami.

¹⁹⁹ Łac. *ad activitatem* – do działalności; „ad activitatem”, tu: do czynności publicznych, aktywności politycznej.

²⁰⁰ Przypuszczalnie chodzi tu o Benedykta Hulewicza, pisarza ziemskiego włodzimierskiego, domownika S.Sz. Potockiego, jakkolwiek zagorzałego przeciwnika Konstytucji 3 maja, to jednak zwolennika prawa o miastach. W lipcu 1791 roku, będąc we Włodzimierz, skłaniał sąd ziemski do przyjęcia prawa miejskiego.

²⁰¹ Łac. *per vota secreta* – przez głosowanie tajne, w głosowaniu tajnym.

²⁰² Po uchwaleniu Konstytucji 3 maja instrukcje nie wiązały posła, L.M. Świeżykowski chciał przywrócenia przysięgi posłów na instrukcje.

O sądach ziemiańskich i granicznych w przeszłych listach myśl moją przyłączyłem²⁰³.

Porównanie liczby posłów z obu prowincji bardzo łatwe, przydawszy województwom więcej podatku płacącym większą liczbę osób poselskich według proporcji²⁰⁴.

A co się tycze lokacji wojska II w czasie pokoju, byłoby sprawiedliwie, aby proporcjonalnie tyle w każdym województwie, ziemi albo powiecie wojska konsistowało, ile którego województwa podatki wynoszą, aby toż wojsko z tychże podatków było płacone w trzech częściach gotowemi pieniędzmi, a w czwartej prowiantem i furażem, a temi zarządzać i z nich explikować²⁰⁵ się Komisje Cywilno Wojskowe byłyby obligowane.

Królowie, gdy będą elekcyjni, ani pierwszym, ani trzecim stanem mianowani być nie powinni, gdy od wieków dwa tylko stany senatorski i rycerski Rzeczypospolitą składały, i tak w czasie bezkrólewioń te same stany prawa wszelkie stanowiły. A na tym najwięcej zależy, aby królowie ani się do skarbu publicznego niewdawali, ani nad żadną częścią wojska żadnej władzy nie mieli, a władza ta aby nie jednej albo dwom osobom <była powierzona>, ale oddzielnej komisji <co> najmniej z 27 osób złożonej była oddana, tak aby komisja nie mniejszy jak w osobach piętnastu zawierał<a> się i wszystko większością zdań rezokować<a>²⁰⁶.

Co do władzy wykonawczej, była dobra Rada Nieustająca, źle tylko była kierowana. Najlepiej by, aby w niej ani Król, ani Prymas, gdy jest bratem królewskim, nie prezydowali. Owszem, gdyby w innym i odleglejszym od boku królewskiego mieście mogła być lokowana <ta władza>, <i> bynajmniej w tłumaczenie praw niewdająca się²⁰⁷.

Jeżeli Komisja Skarbowa od kwitu ostatniego roku 1788²⁰⁸, tym bardziej Komisja Wojskowa, a potem wszyscy komendanci ścisły z percept, expens²⁰⁹ i kompletu głów rachunek oddać powinni, brali pienią-

²⁰³ Listów z takimi treściami nie odnaleziono.

²⁰⁴ Okazuje się, że tak broniona równość szlacheckiego głosu została zapomniana. Obywatelom był ten, który płacił podatki, w istocie tak, jak w Konstytucji 3 maja.

²⁰⁵ Łac. *explicare* – tłumaczyć; „explikować”, tu: tłumaczyć się ze swych czynności.

²⁰⁶ „Rezokowała”, tu: rozstrzygała, decydowała.

²⁰⁷ Wydaje się to czytelną aluzją do prawa z 1776 roku, dającą Radzie Nieustającej prawo „tłumaczenia praw”.

²⁰⁸ Mowa o corocznym „kwitowaniu” Komisji Skarbowej z jej wydatków. L.M. Świeżykowski podaje w wątpliwość uczciwość „kwitancji” z czasów Sejmu Wielkiego. Uważał, że działała ona nie zawsze zgodnie z prawem. Nie wierzył też w bezinteresowność jej członków.

²⁰⁹ Łac. *percepta* – wpływ, przychód; łac. *expensum* – wydatek; „z percept, expens”, tu: z dochodów i wydatków.

dze na tyle głów, które się nie znajdowały. Cóż dopiero ta komisja, jak wiele na dniu 3 maja wykroczyła²¹⁰.

Inne okoliczności, gdy piszę, na pamięć <mi> nie przychodzą. Dziś dopiero nieco zdrowszy być się czuję, trzymam, że JW. Marszałek <S.Sz. Potocki> ma mnie u siebie exkuzowanym, iż się wraz <z Wami> nie znajduję. Ani bym był dojechał <taki słaby jestem>.

Czuwamy tu, którym traktem JW. Marszałkowi z Wiednia jechać będzie²¹¹.

Ichm<ość>. P.P. podczaszemu i chorążemu <Moszczeńskim>²¹² serdecznie kłaniam <się> jako i wszystkim przyjaciółom, a z utęsknieniem czekam o wszystkim doniesienia.

Nie mam za exkuzę²¹³, że nie było o czym pisać.

Proszę o lepszą uwagę²¹⁴. Was Kochający Ojciec LeM Świeykowski /WP/.

<PS>

<Kazimierz> Rzewuski ex pisarz²¹⁵ przyjechał na mieszkanie do Strusowa, tak mi piszą z Płotczy²¹⁶.

Mieliśmy tu wielkie grzmoty, pioruny, ulewę, szkody wiele w polach. Kto z Brześcia <Litewskiego> powracać będzie, niech rydzów solnych przywiezie. ||



²¹⁰ L.M. Świeykowski uważał, że również Komisja Wojskowa postępowała nieuczciwie; tu szczególnie chodziło mu o dowódców wojskowych, którzy – jego zdaniem – oszukiwali skarb państwa, biorąc pieniądze na utrzymanie w wojsku „głów”, których *de facto* nie było. Kolejny zarzut ma charakter bardziej polityczny i odnosi się do Komisji Wojskowej, która – w jego mniemaniu – nieprawnie użyła wojska w dniu 3 maja dla przeprowadzenia zamachu, tak bowiem oceniał uchwalenie Konstytucji 3 maja.

²¹¹ JW. Marszałkowi – przypuszczalnie chodzi o żonę S.Sz. Potockiego Józefinę z Mniszchów.

²¹² Pozdrowienia dla zięciów podczaszego braclawskiego Ignacego Moszczeńskiego i jego brata Adama chorążego winnickiego.

²¹³ Łac. *excusare* – usprawiedliwiać się, tłumaczyć się; „za exkuzę”, tu: za wyjaśnienie, za usprawiedliwienie, za tłumaczenie.

²¹⁴ Łac. *attentio* – uwaga; „uwagę”, tu: uwagę.

²¹⁵ Mowa o Kazimierzu Rzewuskim, pisarzu polnym koronnym.

²¹⁶ Strusów – miejscowość nad Seretem na szlaku między Trembowłą a Tarnopolem, która po 1772 roku znalazła się w zaborze austriackim. W 1780 roku S.Sz. Potocki sprzedał Strusów Lanckorońskim. Płotycz – miejscowość nad rzeką Seret, 8–9 km od Tarnopola, majątek należał wówczas do Felicjana Korytowskiego (1720–1810), generała wojsk koronnych, do 1772 roku komendanta Lwowa. F. Korytowski był przyjacielem L.M. Świeykowski, toteż często pojawiał się w jego korespondencji.

BJ rkps 5971, k. 508–508v, L.M. Świeykowski do [synów Jana Nepomucena i Michała], Kołodno, 22 7bris [września] 1792.

Z przeszłośrodowej poczty od Was i od nikogo listu nie miałem i od ruszenia <Waszego> z Dubna tylko jeden z Lubomla, drugi z Brześcia 12 d<ni>a pisany odebrałem, sam zaś dwa razy w tydzień pisując, ostatni list do Was kochani synowie na też przesłał środową pocztę w liście do JW. Marszałka Generalnego <S.Sz. Potockiego> piśnianym inkludowałem²¹⁷. Nieradbym, aby który z tamtych listów rąk Waszych nie doszedł. Dziś na szczęście piśnię do Brześcia, gdyż nie winem, jak długo tam ^amieliście^a zabawić, ^bktóre i^b to ^c...^c bawienie, jak długie być ma wiadomości <potrzebuję>, oraz kto wydać ma na sejmiki uniwersał i gdzie sejm być ma, czekam z wielką ciekawością <na informacje o tym>, gdyż jak pierwy wyraziłem, nie zdaje mi się, aby akces królewski, <tylko dlatego> że ^dbył^d akcesem²¹⁸, miał przywracać królowi ^eplenam^e prateritam activitatem²¹⁹, póki by się in scribto²²⁰ nie obowiązał, iż to wszystko trzymać i uiszczać zaprzysięże cokolwiek stany świeżo skonfederowane ustanowią. Gdy się rozpatruje w tym akcesie, uważam, jak Konstytucja 3 maja, tak i ten akces bardzo mądrze i dowcipnie pisane. Lecz jak pierwsza, tak i drugie istoty rzeczy ^fzaćmić^f i ukryć nie mogą. O mój akces, jeśli się dostał czytać <w ręce króla, się tym nie martwię>, nie mógł Król gniewać się, gdyż zdaje mi się, iż miał przypaść do myśli tego akcesu królewskiego.

Jeśli już sejmiki determinowane <będą> i mielibyście z Brześcia powracać, proście Imć Pana Chorążego²²¹, czyliby nie mógł wraz z wami

²¹⁷ Łac. *includere* – włączyć, włożyć; „inkludowałem”, tu: wstawiłem, włożyłem (w kopertę).

²¹⁸ Mowa tu o podwójnym akcesie Stanisława Augusta. Pierwszy budził sporo kontrowersji wśród targowiczan i był odbierany jako próba przejęcia przez niego władzy nad związkiem. Wydaje się, że poniżej w tekście chodzi już o ten drugi akces królewski, zgodny z żądaniami targowiczan, który przez L.M. Świeykowskiego uznawany był za nieszczerzy.

²¹⁹ Łac. *plenam prateritam activitatem*, powinno być: *plenam praeteritam activitatem* – pełną wcześniejszą aktywność; „plenam prateritam activitatem”, tu: wcześniejsze jego prawa, prerogatywy pozwalające na pełną jego aktywność.

²²⁰ Łac. *in scribto*, poprawnie: *in scripto* – pisemnie, na piśmie, w piśmie.

²²¹ Być może mowa o zięciu chorążym winnickim A. Moszczeńskim.

obrócić traktu na Łokacze. ²²² „Moglibyście” *<wtedy>* wstąpić do *<Ludwika Wilgi>* wojewody czernihowskiego²²² z wizytą, czyliby się tam, któremu z was, co w tym domu nie podobało i gdyby się podobać miało, upraszałbym JW. Marszałka *<S.Sz. Potockiego>* o poważne Jego udanie się *<w tej sprawie>*. Chciałbym, póki żyje, widzieć Wasze postanowienia²²³, wszak *<Franciszek Grocholski>* miecznik koronny daleko młodszy umarł przed tygodniem w Tereszkach²²⁴.

Jeśli kto był wyraźnie za Konstytucją 3 maja i przez publiczny akt konfederacji został wyłączony od wspólnych czynności, ja nie wiem, jak mógł zostać delegowanym na którekolwiek miejsce. Słyszę tu, gdy do Kamieńca *<Podolskiego>* przyszedł ordynans komendantowi²²⁵, aby przysiągł *<na wierność konfederacji, to i zapewne>* zaraz przyjdzie *<do>* przysięgi *<Onufry Morski>* kasztelan kamieniecki²²⁶, *<wszak teraz>* przy ^hkonwoju^h od komendanta danym wyjechał na Chocim, kordonem cesarskim do Lwowa, *<gdzie>* się w drodze zjechał z *<Adamem Krasieńskim>* biskupem kamienieckim²²⁷ z Drezna prosto w Podole do dóbr w kordonie będących powracającym. Zapewne biskup z *<Antonim>* Złotnickim marszałkiem *<podolskim>* widzieć się nie zechce²²⁸.

²²² Łokocze – miejscowość 6 km w bok od szlaku Wojnice–Horochowa, przy dawnym trakcie handlowym Krzemieniec–Włodzimierz. Łokocze z zamkiem nad rzeką Ługą było wówczas siedzibą wojewody czernihowskiego Ludwika Wilgi, wszak ten mieszkał w centrum miasteczka, gdyż zamek wtedy był już ruiną. W 1781 i 1787 roku L. Wilga przyjmował tu Stanisława Augusta. Może chodzić o projektowane przez L.M. Świejkowskiego zawarcie związku małżeńskiego przez któregoś z jego synów.

²²³ O co chodziło, nie wiadomo, być może o kupno majątku albo – co bardziej prawdopodobne – kwestię ewentualnego małżeństwa z córką Ludwika Wilgi Teklą, wówczas jeszcze niezamężną.

²²⁴ Chodzi o miecznika koronnego F. Grocholskiego. Zmarł on 11 września 1792 roku w Tereszkach, leżących nad Ponorą, dopływem górnej Słuczy. Był młodszy od L.M. Świejkowskiego o prawie 10 lat, urodził się bowiem w 1730 roku.

²²⁵ Komendantem twierdzy Kamieniec Podolski był jeszcze wtedy zwolennik ustawy majowej Józef Orłowski, później także uczestnik insurekcji kościuszkowskiej. Rezygnację z funkcji złożył w styczniu 1793 roku, wtedy – od marca 1793 roku – zastąpił go na tym stanowisku A. Złotnicki, który wiosną 1793 roku bez walki wydał twierdzę Rosjanom.

²²⁶ Mowa o Onufrym Morskim, zwolenniku Konstytucji 3 maja. Był on jednym z aktywniejszych jej obrońców na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej. W jej obronie polemizował ze S.Sz. Potockim.

²²⁷ Adam Krasieński, biskup kamieniecki, należał do zwolenników ustawy majowej.

²²⁸ Antoni Złotnicki, chorąży czerwonogrodzki, zaufany S.Sz. Potockiego – z jego decyzji został marszałkiem konfederacji targowickiej na Podolu. Zaliczał się do kręgu bliskich znajomych L.M. Świejkowskiego.

<K.> Rzewuski expisarz w Strusowie mówi, iż się w Polsce bez rewolucji nie obejdzie <się>. Ja nie mogę pojąć, czego ci pseudo patrioci jeszcze dla siebie spodziewać się mogą.

Owe gadania o wojnie z Turkami ustały i o owym wkroczeniu Prusaków nie słychać²²⁹.

Dlatego ani do Imć Pana podczaszego, ani do JP chorążego²³⁰ nie piszę, iż nie wiem, gdzieby ich || pisanie <moje> zastać mogło. Jeśli jeszcze są w Brześciu, kłaniam im się w pasⁱ i serdecznie ściskam, a z jutrzejszej poczty od Was Kochanych Synów odebrać pisanie spodziewam się.

Uważam, iż sejm nie tak prędko nastąpi, a zatym pewnie i sejmiki nie zaraz spodziewane.

Jeśli tam przybył albo przybędzie brat Wasz Imć Pan Chef starajcie się pomagać jemu, ile będzie można²³¹.

Was Kochający Ojciec LeM Świeykowski /WP./ ||



Odniesienia literowe do tekstu:

- a-a Zwrot niepewny.
- b-b Wyraz niepewny.
- c-c Litera „o” zbędna.
- d-d Wyraz niepewny.
- e-e Wyraz niepewny, może być „pleneru”.
- f-f Wyraz niepewny.
- g-g Wyraz niepewny.
- h-h Wyraz niepewny, mało czytelny może być „kom...”, „kor...”, „konwoju”.
- i-i Fraza niepewna.

²²⁹ O „gadaniach” o wojnie z Turkami raczej wówczas mało mówiono, natomiast – mimo zakończenia walk z Rosją – ciągle rozprawiano o tym, że wejdą na ziemie polskie Prusacy, którzy jakoby już się w tej sprawie porozumieli z Rosją. O ile do porozumienia w tej sprawie między Rosją a Prusami jeszcze nie doszło, to jednak obawy takie były dość powszechne.

²³⁰ Przypuszczalnie to zięciowie L.M. Świeykowskiego: podczaszy braclawski I. Moszczeński i jego brata Adama chorąży winnicki.

²³¹ Postać niepewna, być może chodzi o bratanka [?] L.M. Świeykowskiego Hieronima Świeykowskiego, który walczył w obronie Konstytucji 3 maja. Już wcześniej starał się o wsparcie L.M. Świeykowskiego. W czasach targowickich wysoko awansował, lecz „szefem” nie został i wcześniej nim nie był.

BJ rkps 5971, k. 509–509v, L.M. Świeykowski do [synów Jana Nepomucena i Michała], [Kołodno?²³²] 25 7bris [września] 1792.

Przecież onegdaj razem dwa listy jeden pod dniem 15, drugi 18 pisane od Was Kochanych Synów odebrałem. To niedobrze, że P. Jan ^afebry dostał^a, powinien się bardzo wystrzegać w tym czasie recydywy²³³.

Widzę i czytam rozrządzenia Generalności, te są jak chwalebne, tak były potrzebne. Żadna jednak osoba do Generalnego konsyliarstwa niewchodząca nie powinna była wchodzić w żadne delegacje albo deputacje. Mianowicie, *<a także>* jeśli nie była konsyliarzem partykularnej konfederacji²³⁴, a tym bardziej jeśli jakkolwiek pomagała do utrzymywania monarchiczno demokratycznej i gwałtownej konstytucji *<majowej>*. Takiej osoby delegowanie albo deputowanie byłoby krzywdzącym Generalność i przeciwiącym się publicznemu ediktowi takie osoby ekskludującemu²³⁵.

Jaki tu przyłączam excerpt²³⁶ z gazety wiedeńskiej²³⁷, można *<go>* komunikować JW. Marszałkowi *<S.Sz. Potockiemu>*, niech wie, jakie z Warszawy źli ludzie fałsze o nim piszą. Godziłoby się inwestigować²³⁸ autora, i w Wiedniu starać się, aby ten fałsz odwołano²³⁹. Jest to dowodem, że Warszawa zawsze jest i będzie nieprzyjazną JW. Mar-

²³² Wydaje się, że ze względu na stan zdrowia L.M. Świeykowski już się z Kołodna nie ruszał. W innych jego listach z tego czasu, np. do zarządców jego majątków, jeżeli pojawia się miejsce pisania, to jest nim właśnie Kołodno. Można przyjąć, że również wszystkie jego następne listy do synów były pisane z tego miejsca.

²³³ Łac. *recidiva* – nawrót, wznowienie. Przypuszczalnie chodzi o syna wojewody – Jana N. Świeykowskiego, oraz o obawy przed nawrotem choroby.

²³⁴ Mowa o konfederacjach prowincjonalnych targowickich. Z nich to miała się – zdaniem L.M. Świeykowskiego – rekrutować Generalność.

²³⁵ Por. łac. *excludere* – odrzucić, wstrzymać, odsunąć, wykluczyć; „ekskludującemu”, tu: usuwającemu z życia publicznego, niedopuszczonemu do urzędów i funkcji. W zdaniu tym mowa o uniwersale generalności niedopuszczającym do bieżących prac tych, którzy uchwalali Konstytucję 3 maja i przyjmowali prawo miejskie. Rozporządzenie to było bardzo wybiórczo przestrzegane. Wiele zależało od osoby, do której miano je stosować, oraz od ewentualnego poparcia członków targowicy dla niej.

²³⁶ Łac. *excerptum* – wyciąg, wyjątek; „excerpt”, tu: wyciąg, wypis, streszczenie.

²³⁷ Gazety wiedeńskie – trudno podać tu konkretny tytuł, wszak też może chodzić o excerpt „gazet pisanych”, nadesłanych do L.M. Świeykowskiego z Lwowa, z którym miał on stały kontakt. Takie relacje przypuszczalnie przysyłał wojewodzie F. Korytowski. Brak owego dodatku przy liście.

²³⁸ Łac. *investigare* – zbadać, śledzić, dochodzić; „inwestigować”, tu: wysledzić, znaleźć.

²³⁹ Nie wiadomo, o jaki konkretny tekst krytykujący S.Sz. Potockiego chodzi, wszak w Wiedniu wiele ich powstawało i kolportowano je do kraju. Przewoziła je m.in. żona przychylnego Konstytucji 3 maja Franciszka Woyny, polskiego przedstawiciela dyplomatycznego w Wiedniu.

szalkowi <S.Sz. Potockiemu>, czuwa tylko na sposobność szkodzenia jego reputacji. Niech nie zawiera JW. Marszałek tym, którzy radzili albo radzą sejm mieć w Warszawie. Jeśli nie w Lublinie, to już przynajmniej w Grodnie, byłoby najprzystojniej sejmować, ale miarkuję, że podobno tego roku do sejmu nie przyjdzie.

Wyczytuję łaskę i pamięć JW. Marszałka <S.Sz. Potockiego>, iż mnie do sądów ultime instante wyznaczyć raczył²⁴⁰. Wszakże, gdyby mi zdrowie dozwalało pełnić ten urząd, zapewne i od służenia publico w Brześciu <Litewskim> nie ekskluzowałbym się²⁴¹. Ciekawy jednak jestem przepisu reguły dla tych deputowanych. Układanie ^bCodicis^b Legum²⁴² nie czterotydniewego czasu potrzebuje.

Pojać nie mogę, dlaczego nasze wojsko przez hetmanów dotąd nierozlokowane i jakową mocą generał <Michał> Kachowski miałby naszemu wojsku lokacje wyznaczać²⁴³, ale czytam, <że> im <rozkazał> mieć całe <wojsko> z Wielkopolski <usunięte>, iż się stamtąd komendy ruszają na ‘przeszłe’ zimowe konsystencje.

W Podolu jeden tylko kasztelan nie przystąpił do konfederacji²⁴⁴. Jak tylko komendantowi kamienieckiemu przyszedł ordynans, by przysiągł, tak zaraz pójdzie przysięgę <odbierać>. Dał konwój do Okopów Ś.<więtej> Trójcy, kasztelanowi i zbałamuconemu sędziowi ziem<skie-mu>²⁴⁵. Ci przed kilku dniami w kordonie || zjechali się u Przeczko-<w?>skiego²⁴⁶ był tam i <K.> Rzewuski expisarz, o czym naradzali się nie wiem. Gdy księżę generał podolski <Adam Kazimierz Czartoryski>²⁴⁷ jest w Wiedniu, muszą stamtąd mieć jeszcze czynione jakoweś nadzieje.

Chocim Turkom nieoddany i tam aktualnie magazyn, mianowicie ^dna^d owies, jest zakładany.

²⁴⁰ Łac. *ultima instantia*, poprawnie: *ultimae instantiae* – najwyższa instancja. Rzeczywiście został L.M. Świeykowski mianowany na członka sądów *ultimae instantiae*, najwyższej instancji. One wszelako działalności w ogóle nie rozpoczęły.

²⁴¹ Por. łac. *excludere* – odrzucić, wstrzymać, odsunąć; „nie ekskluzowałbym się”, tu: nie wstrzymywałbym się.

²⁴² Łac. *Codex Legum* – zbiór praw; „Codicis Legum”, tu kodeksu, zbioru praw.

²⁴³ Michał Kachowski, generał en chef wojsk moskiewskich w Rzeczypospolitej, który w 1792 roku kierował kampanią koronną. L.M. Świeykowskiemu i wielu innym konfederatom nie podobała się ta ingerencja w wewnętrzne sprawy Polski. Takie rozlokowanie wojsk uważano niekiedy za wstęp do rozbioru. Rzeczywiście do końca 1792 roku z Wielkopolski przeniesiono większość wojsk polskich.

²⁴⁴ Mowa zapewne o O. Morskim.

²⁴⁵ Nie ustalono, o kogo chodzi.

²⁴⁶ Przeczkoski – postać bliżej niezidentyfikowana.

²⁴⁷ Adam Kazimierz Czartoryski, generał ziem podolskich, zwolennik ustawy majowej, wszak o jego działalności politycznej w tym okresie niewiele wiadomo.

Biskup kamieniecki <A. Krasieński> na Krasnystaw incognito powracał, ale jeszcze w Podolu o nim nie słyhać.

Dziwno mi, że o JP Marszałku braclawskim <Adamie Moszczeńskim>²⁴⁸ żadnej wzmianki nie czynicie, czyli bawi <w Brześciu Lit.>, albo już wyjechał, lub kiedy i którędy miał wyjechać.

Piszecie, iż tam drogo i ciężko wiele koni trzymać, wszakże nie chcieliście służyć mojej rady, aby się zabrać z jak największym menażem. Nadmieniam <mi> o suplemencie w czasie, a zapominacie, że od kontraktów inclusive²⁴⁹ roku 1792 dotąd oba, jeden mniej, drugi więcej, lecz wraz wybraliście ode mnie w Szpikowie więcej sześćdziesiąt tysięcy <złp.>²⁵⁰.

Miałaby się gdzie Generalność lokalnie zastanowić, a nie przyszłoby wam samym powracać, to lepiej co z koni mniej potrzebnych uprzedzić, a nie ich tu odsyłać. Wiedźcie o tym, że od kontraktów żadnych pieniędzy z <e> Szpikowa nie mam przysłanych, a IP Puławski²⁵¹, od którego należy mi 34 tysiące <złp jest nieobecny>. Nie winem, czyli z Petersburga tu na Wołyń, czyli prosto do Generalności ma powracać.

Jeśli by na miejsce zmarłego miecznika kor.<onnego> miano kogoś deputować, pomiarkować <trzeba>, czyliby z was który nie chciał upraszać JW. Marszałka <S.Sz. Potockiego> o wyznaczenie <do tego urzędu>, jeśli by to nie przeszkadzało staraniu się <waszemu> o poselstwo. W tej okoliczności do woli i zdania JW. Marszałka referować się należy, jako i we wszystkim. <Jemu też> swoje tylko uwagi przekładać powinniście.

Nie wiem, gdzieby mój list najpierwszy miał zalec, wszak dwa razy w tydzień pisuję, a przeszłą pocztą wyraziłem, że pisałem do JW. Marszałka <S.Sz. Potockiego> i do Was inkludowałem²⁵².

²⁴⁸ A. Moszczeński, chorąży braclawski, w maju 1792 roku został marszałkiem braclawskim konfederacji targowickiej; był zięciem L.M. Świeykowskiemu.

²⁴⁹ Łac. *inclusive* – łącznie.

²⁵⁰ To koszt utrzymania działalności dwóch braci od wiosny 1792 roku, przy czym Michał brał udział w konfederacji dopiero od końca maja 1792 roku, ale do brata na stałe dołączył prawdopodobnie dopiero w sierpniu.

²⁵¹ To przypuszczalnie Antoni Pułaski, marszałek targowicki konfederacji wołyńskiej, z nim wcześniej często L.M. Świeykowski robił interesy. W omawianym okresie A. Pułaski uczestniczył jako członek w delegacji konfederacji wysłanej do Petersburga, by podziękować za przywrócenie wolności w Rzeczypospolitej.

²⁵² Łac. *includere* – zawrzeć, schować, dołączyć, włożyć, włączyć; „i do was inkludowałem”, tu: i do was list dołączyłem, posłałem, pod jego kopertą.

IP. Gurski²⁵³ tak grzeczny, że już z 4 poczt od niego nie odbieram <listów>.

Lubo Król zdaje się już zyskiwać względy Imperatorowej, wszelako czytam z Warszawy, że zmizerniał i zmartwiony.

<Józef?>Omieciński pułkownik²⁵⁴ dogorywa, jeśli już nie umarł.

Bądźcie zdrowi życzę, Was kochający Ojciec LeM Świeykowski II.



Odniesienia literowe do tekstu:

- a-a Wyrazy niepewne.
- b-b Wyraz niepewny, może być „Codicus”.
- c-c Chyba błąd, powinno być „przyszłe”.
- d-d Wyraz niepewny.

BJ rkps 5971, k. 510–510v, L.M. Świeykowski do [synów Jana Nepomucena i Michała], [Kołodno] 28 7bris [września] 1792.

Z poczty onegdajszej dwa listy jeden 21, drugi 22 pisane od kochanych Synów odebrałem, sam żadnej poczty dwa razy w tydzień nie opuszczam.

Lecz to mi dziwno, że o Imć Panu podczaszym i o Imć Panu chorążym²⁵⁵ żadnej wzmianki <od was> ani od nich, żadnej odezwy nie czytam.

Bardzo mi się nie zdaje, że hetmani zostali delegowani, gdy im komenda nad wojskiem została poruczona, nie spodziewam się, aby <Katarzyna II> monarchini rosyjska narodowi, który chce mieć wolnym i niedependującym, miała ^asuponować^a oddanie hetmanom absolutnej władzy jakowej żądają. Takową oni powinni mieć władzę, jak u postronnych feldmarszałkowie, że w czasie pokoju nie zatrudniają się <wojskiem>, a komisje, czyli clollegium wojenne wszystkim zarzą-

²⁵³ Wincenty Gurski, wieloletni korespondent i plenipotent L.M. Świeykowskiego w Warszawie.

²⁵⁴ Józef Omieciński pułkownik – odebrał dymisję 25 maja 1790 roku, służbę rozpoczynał w 1741 roku. Był przyjacielem domu Świeykowskiich, załatwiał interesy L.M. Świeykowskiego. Należał prawdopodobnie do rodziny L.M. Świeykowskiego ze strony jego matki.

²⁵⁵ Mowa o zięciach: podczaszym braclawskim I. Moszczeńskim i jego bracie Adamie, chorążym winnickim.

dza, a tym bardziej <tak u nas powinno być>, gdy hetmani chcą być dożywotnemi.

Co do nowego potrzebnego rządu ułożenia jestem tego zdania ^{b/}jakom zdaje mi się już pierwej wyraził:^{b/} że tym obie Generalności²⁵⁶ zatrudniać się powinny, aby z gotową rzeczą przyjść do sejmu. Nie może to być, ani powinno <być> poczytanym za jakowe gwałtowne narodowi imponowanie, gdy to ułożenie tylko za projekt będzie rozumianym, albowiem w sejmie pluralitas²⁵⁷ może poprawiać, co by się jej lepszym być zdawało. Gdy naród ma ufność w osobach obie Generalności składających, powinien zupełnie zaufać w ich „ułożenia”, a nic teraz nie robiąc i dopiero w czasie sejmu projekta formować, te proponować i decydować, potrzebaby znowu dwuletniego czasu, a co większa, byłoby periculosum²⁵⁸, boby intrygi wiadome mogły mieć większy czas do psucia najzbawienniejszych projektów. Gdy to z zdania jest JW. Marszałka <S.Sz. Potockiego> ani <mu> się sprzeciwiać należy, stąd to ja wnoszę u siebie, iż sejm nie tak prędko nastąpi, gdy te roboty nie tak prędko wygotowane być mogą, ale i nie powinny nad to długo bawić. Wziąć <trzeba> tylko przeszłego sejmu ustawy i nad każdą, porządkiem braną, podeliberować²⁵⁹, co dobrego <w niej i>, na wzór tego pisać, co złego poprawić albo wcale ominąć, a co się potrzebnym być zdaje ^{d...d} przydać. Lecz tego w wielości osób zrobić ciężko, ale przez wybór deputacji <można>, a <potem> in pleno dopiero rozważać, poprawiać lub przydawać.

Co do wydania uniwersału na sejmiki i wyznaczenia miejsca sejmowi, zawsze jednego jestem zdania, jakom pierwy wyraził, iż ante omnia²⁶⁰ potrzebne jest uroczyste od króla zapewnienie, że to wszystko trzymać zaprzysięże, co stany skonfederowane „uchwala i postanowi”.

Różnych widzę i czytam akcesa drukowane, mój pewnie nie mógł być publico wiadomy, bo ekstrakt z sobą wziętem, ale się || i bez drukowania obejdzie, gdy jest w aktach krzemienieckich.

²⁵⁶ Jakkolwiek doszło do zjednoczenia obu konfederacji w Brześciu Litewskim, o czym już była mowa, to jednak dalej często traktowano je jako oddzielne – Generalność koronną i litewską.

²⁵⁷ Łac. *pluralitas* – większość.

²⁵⁸ Por. łac. *periculum* – niebezpieczeństwo; *periculosus* – niebezpieczny. „Periculosum”, tu: niebezpieczne.

²⁵⁹ Por. łac. *deliberare* – rozważyć, zastanawiać się; „podeliberować”, tu: pozastanawiać się.

²⁶⁰ Łac. *ante omnia* – szczególnie, przede wszystkim.

Uwinał się szybko król z miecznikostwem kor.<onnym>, a bardziej <jeszcze ten>, który to otrzymał²⁶¹. Jeśliby kiedy co podobnego przydarzyło się, <i zwolnił się jakiś wyższy urząd> zaraz należy upraszać JW Marszałka <S.Sz. Potockiego> o rekomendację Królowi, a pewnie by Król nie odmówił, a JW. Marszałek, jak dla mnie łaskaw, trzymam, iżby to uczynił. ⁴Co mówi^f Vigilantibus Jura Subveniunt²⁶², toż samo i w tej okoliczności rozumieć należy.

W tej tu okolicy nic nowego i ciekawego nie ma, piszę na brzeską <pocztę?> skąd pewnie listy dochodzić będą. Od Was dalszych wiadomości czekam.

Was Kochający Ojciec LeM Świeykowski/WP/
<PS>

⁸Gdy są jeszcze utajone duchy do Konstytucji 3 maja wzdychające i jeszcze jakowąś nadzieją karmiące się, nic sprawiedliwszego, jak, aby Protokół Sekretny Komisji²⁶³ całemu publico na sejmie był prezentowany, dla tym większego objaśnienia zwiedzionych, a tymczasem, przed zapieczętowaniem, dobrze było<by> z niego wyciągnąć qude essentialia²⁶⁴. Jeżeli ordirije skasowane wojskowe, z przyczyny, że od monarchy i <nie>legalnie dane, toć i wszelkie cywilne urzędy i ordery do czasu <jego> akcesu <do konfederacji targowickiej>, jako takie, przez monarchę rozdane powinny być znieważone²⁶⁵.

Na sprzedaż wszelkich królewskich <dóbr – królewszczyzn> instare²⁶⁶ potrzeba <przepisu-zasady>. Ubędzie <wówczas> wiele ciężaru dobrom

²⁶¹ Nominację na miecznikostwo koronne otrzymał Rafał Chołoniewski, starosta dubienecki, ale dopiero 3 kwietnia 1793 roku, po rekomendacji Generalności targowickiej, wszak rzeczywiście decyzję podjął Stanisław August około 20 września 1792 roku. R. Chołoniewski należał do delegacji Generalności wysłanej do Warszawy celem kontroli tamtejszych magistratur rządowych.

²⁶² Łac. *vigilantibus iura subveniunt* – czuwającym, troszczącym się, czujnym prawa przychodzą z pomocą (służą pomocą).

²⁶³ Chodzi o protokół sekretny pokazujący czynności magistratur rządowych z czasów Sejmu Wielkiego. To istotny element, na którym zasadzała się polityka konfederacji, zdyskredytowania zwolenników ustawy majowej. Dlatego najważniejszym – żeby nie powiedzieć jedynym – przejawem działalności konfederacji było tworzenie deputacji czy komisji sprawdzających poprzednie magistratury.

²⁶⁴ Łac. *essentialia* – rzeczy zasadnicze; łac. *qude* – zwrot nieistniejący; „quede essentialia”, tu przypuszczalnie: rzeczy zasadnicze.

²⁶⁵ Konfederacja zlikwidowała odznaczenia wojskowe *Virtuti Militari*, dawane przez Stanisława Augusta za kampanię 1792 roku, uznając je za nielegalne. Stąd wprowadzone w zdanie przeczenie „nie”. Zdanie tylko wówczas ma sens. Uzasadnia poprawkę dalszy ciąg zdania.

²⁶⁶ Łac. *instare* – domagać się, proponować.

obywatelskim i zapobieżę się królowi robienia sobie przyjaciół. Intrygi tyle miejsca mieć nie będą²⁶⁷.

Piszesz P.<anie> Janie²⁶⁸, żeś futra w Szpikowie zostawił, stąd <stamtąd> jest tu przywieziony kufer, w którym pewnie są te futra. Klucza do niego nie mam, ale i posyłanie do Grodna jest niepodobne^{269f}. ||.



Odniesienia literowe do tekstu:

- a-a Wyraz niepewny, może być, wątpliwości dotyczą 2 pierwszych liter „insuponować” [?].
- b-b Nawias dany przez L.M. Świeykowskiego.
- c-c Wyraz niepewny, może być „ułożeniu”.
- d-d Wyraz skreślony przez L.M. Świeykowskiego, nieczytelny.
- e-e W tekście dziwne końcówki: zapisano: „uchwalo i postanowio”.
- f-f Zbitka słowna niepewna.
- g-g Tekst pisany z boku podpisu L.M. Świeykowskiego, na lewej stronie połowie karty równoległe do niego, potem rozszerza się w dół, ostatnie linijki zajmują już całą szerokość listu.

BJ rkps 5971, k. 511–511v, L.M. Świeykowski do [Synów Jana i Michała], [Kołodno] 2 8bris [października] 1792.

I onegdaj z poczty <pierwsze> odbieram P.<ana> Michała²⁷⁰ pisanie, a sam, gdy dwa razy w tydzień piszę, może i zraz jeden nie pisałem, albo może ten Was list nie doszedł, który w liście do JW. Marszałka <S.Sz. Potockiego> do Was inkludowałem²⁷¹.

²⁶⁷ Akapit nie do końca jasny, przypuszczalnie chodzi o sprzedaż królewskiej, by odjąć królowi możliwość pozyskiwania zwolenników ich rozdawaniem. Gdyby stały się one dobrami prywatnymi, straciłyby status majątków jednak w Rzeczypospolitej uprzywilejowanych, np. wyłączonych z opłat pobierania podatku dziesiętego grosza [?].

²⁶⁸ Chodzi o syna L.M. Świeykowskiego – Jana Nepomucena.

²⁶⁹ To odpowiedź na list syna Jana i utyskiwania jego, że zimno, że futer nie zabrał z sobą. To kolejna złośliwość ojca w stosunku do synów, który im radzi, a oni go nie słuchają. Taki dydaktyzm wyczuwa się też w owym pozdrowieniu zamieszczanym na końcu: „Was kochający Ojciec”, a nie np. „Kochany Wasz ojciec”.

²⁷⁰ Chodzi o syna L.M. Świeykowskiego – Michała.

²⁷¹ Łac. *include* – włączyć, włożyć; „inkludowałem”, tu: wstawiłem, włożyłem (w kopertę). Pewną niejasność tego wstępu tłumaczy ironia L.M. Świeykowskiego, którą posługiwał się niekiedy – jak można sądzić – w celach edukacyjnych; tu faktycznie jest ona niezbyt jasna. Wydaje się, że chodziło o to, że był to bodaj pierwszy list pisany do ojca przez syna Michała od momentu jego wyjazdu do brata Jana, który

Owe nalegania imperatorowej na swoich generałów, aby rzecz jak najprędzej kończyć, zdają się nie zgadzać z niejaką teraz opieszałością, gdy generałowie rosyjscy, co do nich należało skończyli, a obie Generalności niewiele postąpiły.

Zapewniam, iż niedobrze życzy, kto radzi przenosiny do Warszawy. A kto jest, ktoby zaręczył, iż wszystkie będących w Warszawie akcesa są szczerze. Ten, co przymuszony czynić <akces>, myśli i szuka sposobów jakby się wyłamać. Wszak siedzący w Berlinie i w Wiedniu karmią się jeszcze jakąwąś odmianą nadzieją, i to jest, co Podolanów kilku z tej bandy wstrzymuje dotąd w kordonie. Nie wątpię, iż tam mają i czytają wiersze do Kościuszki drukowane, <ja> mam je z<e> Lwowa, ale pewnie ich autor musi być w Warszawie, można z<e> stylu poznać, i, że tam jeszcze wszystko tchnie przeciwnością <do targowicy>. Przeniesienie się do Warszawy, byłoby podobne do owych przenosin z Radomia²⁷², a jeżeliby i ministrowie rosyjscy przenieść się do Warszawy radzili, miałbym przyczynę <tej> suppozycji²⁷³. Dlaczego <dlatego> życzą<ę> wielkiej ostrożności, albowiem ludzie powszechnie gadają, że te konfederacje tak będą musiały wszystko uczynić jak każą ministrowie rosyjscy. A z Lwowa piszą, że wojsko austriackie wchodzi do Polski, aby nie dopuszczały „Moskwie” w Polszcze szerzenia się, co ja mam za bajkę i z Płotyczy o tym nie czytam²⁷⁴.

^bJest i ta po Lwowie wieść, jakoby w Paryżu Królowi i samej <królowej> oraz trzem siostram Króla głowy już ucięto²⁷⁵. To najpewniejsza <wiadomość>, że Austriacy i Prusacy już dziś w Paryżu znajdują się mają²⁷⁶. Smutne i okropne rozmyślania nad tym, co się tam teraz dzieje.

był z S.Sz. Potockim od wczesnej wiosny 1792 roku; był z nim też w Petersburgu. Michał dołączył do nich przypuszczalnie w sierpniu 1792 roku.

²⁷² Odniesienie do konfederacji radomskiej z 1767 roku. Jej członkowie później stali się narzędziem działań N. Repnina na tzw. sejmie delegacyjnym. Jego marszałkiem – nie będąc wybrany posłem – został Karol Stanisław Radziwiłł „Panie kochanku”.

²⁷³ Łac. *suppositio* – przypuszczenie; „supozycji”, tu: tego ich przypuszczenia, propozycji, uwagi.

²⁷⁴ Odwołuje się L.M. Świeykowski do informacji uzyskiwanych od swego przyjaciela F. Korytowskiego z Płotyczy, miejscowości leżącej w zaborze austriackim.

²⁷⁵ Wiadomość przedwczesna. Ludwik XVI został stracony 21 stycznia 1793 roku, a jego żona Maria Antonina 16 października 1793 roku „przy bardzo pięknej pogodzie”.

²⁷⁶ Wiadomość przedwczesna, a odnośnie do tej kampanii nieprawdziwa. Bitwa pod Valmy 20 września 1792 roku zadecydowała o zwrocie w wojnie Francji z Prusami i Austrią na korzyść tej pierwszej. Informacje L.M. Świeykovskiego z pewnością odnoszą się do pierwszych informacji napływających do Kołodna o tym zdarzeniu.

Mówią w Warszawie, iż król bardzo zmartwiony, jakoż można temu wierzyć, tym bardziej gdy sekretny protokół policji do rąk <konfederacji> dostał się^{277b}.

Mieliśmy tu niespodziewanie u siebie Rzewuską marszałkową²⁷⁸, nocowała, <potem> pojechała do Żółtowskich²⁷⁹ i na powrót obiecała się, a <eks>pisarz <K. Rzewuski> bawi w Strusowie, o czym <tam> radzili u Przeczkoskiego w kordonie, dotąd nie wiem ||. Jeśliby sejm nie wypadł prędzy jak w marcu <przyszłego roku>, a JW. Marszałek <S.Sz. Potocki> miałby się oddalić do Tulczyna, ja nie winem, co byście pozostali <tam> mieli robić.

Tak jestem szczęśliwy, że ani od Kochanych Zięciów, ani od Imć Pana łowczego²⁸⁰ ‘nadal’ żadnej przez cały czas nie mam odezw²⁸¹. A co mi P. Michale przysłałeś kopię instrukcji delegatów do Petersburga, to już drukowaną, w Korespondencie Warszawskim wraz z Gazetą odbieram²⁸². Ma, widzę, że Warszawa kogoś wielkiego w Generalności, <jakiegoś> przyjaciela, iż najpierwy od niego ma wszystko²⁸³.

Ciekawie czekam, jakie są przepisy dla sądów ultime instantuei²⁸⁴.

²⁷⁷ „Sekretny protokół” chodzi przypuszczalnie o zapis działań komisji Policji z czasów Sejmu Wielkiego, która miała jakoby nielegalnie inwigilować obywateli.

²⁷⁸ Prawdopodobnie chodzi o Julianę z Skarbków, żonę Franciszka Rzewuskiego, marszałka nadwornego do 1783 roku, a później wielkiego koronnego przez 3 dni.

²⁷⁹ Żółtowscy – rodzina znana w Wielkopolsce; niestety, nie udało się ustalić, o jaki majątek chodzi i jakich właścicieli Żółtowskich.

²⁸⁰ „Kochani Zięciowie” to Adam i Ignacy Moszczeńscy. Pan łowczy to być może Franciszek Hulewicz, łowczy czernihowski, albo od 1788 roku łowczy koronny Franciszek Ksawer Chołoniewski, albo Jan Orłowski, łowczy nadworny koronny; ten ostatni wydaje najbardziej prawdopodobny, z nim L.M. Świeykowski był najbliższymi związany.

²⁸¹ To kolejne złośliwe utyskiwania L.M. Świeykowskiego na brak odpowiedzi na jego listy. I poczucie braku poważnego traktowania.

²⁸² Michał – syn L.M. Świeykowskiego. Korespondent Warszawski to jedyna obok Gazety Warszawskiej gazeta ukazująca się wówczas w Warszawie, wydawał ją ks. Karol Malinowski. Przypuszczalnie owa „Gazeta” to Gazeta Warszawska ks. Stefana Łuskiny.

²⁸³ To następna złośliwość – mieć synów u źródła informacji, a dowiadywać się o wydarzeniach z gazet. Ta sytuacja mogła L.M. Świeykowskiego irytować. „Korespondent Warszawski” był gazetą, która w czasach targowickich miała pozwolenie na druk informacji zagranicznych napływających do Rzeczypospolitej, obok owej zamieszczonej w tekście „Gazety” – tu zaś z pewnością chodzi o „Gazetę Warszawską” S. Łuskiny, która miała monopol na wiadomości krajowe. To też można odczytywać jako złośliwość w stosunku do polityki Generalności.

²⁸⁴ Łac. *ultima instantia* – najwyższa instancja, poprawnie sądy *ultimae instantiae*; „ultime instantuei”, tu mowa o sądach ostatniej instancji.

Bądźcie zdrowi życzę²⁸⁵.

Z ^dbrac<awskego>^d nic nie mam. Pisze tylko proboszcz Kopiewski²⁸⁶,
^eże^e matki i dzieci zupełnie zdrowe²⁸⁷, a pułkownik <J.> Omieciński,
że ^fjuż już^f dogorywa. Przysłano mi z Lwowa wiersze drukowane do
Kościszki, można poznać, że wyszły z Warszawy II.



Odniesienia literowe do tekstu:

- ^{a-a} Tu „Moskwa” była pisana przez L.M. Świeykowskiego z małej litery, zgodnie z przyjętymi zasadami zostało to poprawione, wszak zazwyczaj również L.M. Świeykowski pisał „Moskwę” z dużej litery; być może tu był to zwykły, nie zaś intencjonalny błąd literowy, ale wykluczyć innych motywacji takiego pisania nie można.
- ^{b-b} Te dwa akapity zostały wydzielone przez wydawcę, w tekście nie są one ani wyraźnie rozłączone, treściowo mogą stanowić całość, a łączyć może je aluzyjność zapisu, stylu L.M. Świeykowskiego.
- ^{c-c} Wyraz niepewny.
- ^{d-d} Rozwinięcie wyrazu niepewne.
- ^{e-e} Niepewny wyraz.
- ^{f-f} Zapis zgodny z oryginałem, być może nieprzypadkowy.

BJ rkps 5971, k. 512–513, L.M. Świeykowski do [Synów Jana i Michała], [Kołodno] 13 8bris [października] 1792.

Gdy od Was Kochani Synowie po liście die 3 z Brześcia <Lit.> pisanego z poczty onegdajszym odezwy nie odbieram, łatwo miarkuję, że zaraz po dniu 3 <października> mieliście ruszyć do Grodna²⁸⁸. Nie wątpię, iż stamtąd regularnie pisywać będziecie. Ja żadnej poczty nie opuszczam i przeszłą na Brześć i Grodno pisałem.

Malkontenci nie <prze>stają baśni roznosić i pisać paszkwile. Słyszę o dwóch, jeden pod tytułem <> List Odrowąża do Marszałka Generalnego, drugi Konstytucja Targowicka²⁸⁹, ale jeszcze żadnego nie

²⁸⁵ Brak podpisu, cały list pisany ręką L.M. Świeykowskiego.

²⁸⁶ Proboszcz Kopiewski – postać bliżej nieznana.

²⁸⁷ Przypuszczalnie to informacja do zięciów L.M. Świeykowskiego; jego synowie wówczas żon jeszcze nie mieli.

²⁸⁸ Mowa tu o przenosinach Generalności konfederacji z Brześcia Litewskiego do Grodna, gdzie obrady zaczęto 25 października 1792 roku.

²⁸⁹ Przypuszczalnie chodzi o pismo stylizowane na list, a krążące w odpisach jako: *List Jana Odrowąża do S.Sz. Potockiego*, Lwów 18 sierpnia 1792, AGAD, Zbiór Komierowskich rkps 67/87, nl; BCz rkps 968, k. 409–418; BO rkps 6776, s. 25–28, tu datowany

widziałem, a jaka mi jest przysłana kopia listu, przyłączam. Widzę <w nim> oczywiste sfałszowanie, wydaje tylko ta kopia myśli i mnie-
mania adwersarzystów, daj Boże, aby się nie prawdziły w skutku.

Kiaże kasztelan krakowski <Antoni Jabłonowski>²⁹⁰ z Lwowa na Wo-
łyń jadący wczora tu u nas nocował, gadaliśmy różnie, zdaje się dobrze
żyć. Obawia się tylko jakowej przeciwności zamiarom Generalnej
Konfederacji, albo na ostatek rozbioru kraju. Na powrót do Lwowa, za
kilka tygodni, wstąpić obiecał. Wymawiałem Jemu przyjęcie miejskie-
go <prawa> w Międzyrzeczu²⁹¹, dawał niby słuszne tego przyczyny.

Starzeński nowy porucznik²⁹² przyjechał tu chory i leży. P. ^aHering^a
ma około niego staranie²⁹³.

Pisałem do wojewody lubelskiego <Kajetana Hryniewieckiego>²⁹⁴, że
na reasumpcję <trybunału> zjecha<ć> nie mogę do Lublina, a tak on
pewnie z kolegami dopełniać będzie włożony <na nich> obowiązek.

Przecież tu mamy niespokojność z temi prowiantami <dla wojska
moskiewskiego>. Konfederacja łucka wydała uniwersał na wydany pro-
wiant i furaz, kto ma kwity, aby dla zalikwidowania <zakwitowania?>
posyłał <je> do komisji w Dubnie, na to wyznaczonej²⁹⁵. Skoro tam
przed trzema dniami wyjechał P. Jaworski²⁹⁶.

Przysłała konfederacja, aby te kwity do Łucka były odwożone, <a>
zaraz potem przysłała palet, aby z każdej wsi, z całego powiatu krze-
mienieckiego odwozić według dispartimentu²⁹⁷ mąkę, krupy, owies
i siano do Dubna, i gdy się ludzie około tego krzątają<ją>, aliści wczor-

na 8 sierpnia 1792 roku. Nie ma pewności co do drugiego tytułu. Być może chodzi
o satyryczny utwór: *Forma prawdziwego wolnego Rządu przez Konfederacją Targowicką
urządzona, ułożona w Tulczyźnie* (BJ rkps 3366, s. 1–10).

²⁹⁰ Antoni Jabłonowski – autor znanych wspomnień, zwolennik ustawy majowej,
ale mimo wszystko o niejednoznacznej postawie.

²⁹¹ Chodzi o przyjmowanie prawa miejskiego po przyjęciu przez Sejm Wielki pra-
wa o miastach w kwietniu 1791 roku.

²⁹² Postać bliżej niezidentyfikowana.

²⁹³ Postać bliżej niezidentyfikowana, przypuszczalnie miejscowy lekarz.

²⁹⁴ Wojewoda lubelski Kajetan Hryniewicki. Wydaje się, że był przyjacielem
L.M. Świejkowskiego z czasów jego marszałkowania w Trybunale.

²⁹⁵ To jeden z największych problemów konfederacji, ale także – albo przede
wszystkim – obywateli. W przypadku większości szlachty kwity te nie zostały za-
płacone do jesieni 1793 roku. Wydaje się, że na wypłacenie nie miała wpływu przy-
należność do związku targowickiego, gdyż decyzja o zapłacie należała do Rosjan.
W każdym powiecie działalność konfederacji ograniczała się właściwie do dzielenia
furażów między obywateli.

²⁹⁶ Jeden z ekonomów L.M. Świejkowskiego.

²⁹⁷ Por. łac. *disparare* – podzielić, rozróżnić; *dispartibilis* – podzielny; „według di-
spartimentu”, tu: według rozdziału, według planu.

ra kapral z trzema karabinierami przybywa od tejże konfederacji ^{b...^b} z paletem, aby osobno do samego Łucka wieźć zaraz mąkę, owies i krupy na miesięczną ^{c...^c} dla pułku tam kosystującego, ani zważają na libertację JW. Marszałka <S.Sz. Potockiego>²⁹⁸. Lecz czyliż <tak w ogóle> można, co miesiąc, wozić aż do Łucka <furaż i prowiant>. Jeżeli obiecu ją płacić, za cóżby przez swoich komisantów<?> czyli liwerantów²⁹⁹ nie mieli pułkownicy czynić kontraktów z obywatelami i na przystawione zboża czyli mąki dawać kwitów zapłacenie asekurujących, <a> nie takimi częstymi paletami przykrzyć się obywatelom, i czyliż można siano tak daleko prowadzić. Niechby JW. Marszałek <S.Sz. Potocki> raczył tę uciążliwość remonstrować³⁰⁰ i to zrobić, aby komendanci kontrakty czynili z obywatelami, jest to <też> sposób szukania zysków, bo z miejsca odległego <gdy trzeba dostawić furaż> woli obywatel zapłacić pieniędzmi, aniżeli <samemu> przystawiać, mają || racją obywatele nienawidzić Moskalów, między którymi jest wielu, którzy mają różne sposoby krzywdzenia. Teraz pomoc ich do odzyskania wolności dobra, ale pomocnicy niedobrzy.

Dziś wysyłam P.<ana> Gruszeckiego³⁰¹ z niektórymi końmi tu mi niepotrzebnymi, aby tam stadninę i żrebce na zimę rozlokował.

Piszę i do córek, jeśli już do Grodna nie wyjechały, lubo bardzo wątpię, aby się na tak złe czasy i tak daleko jechać rezokowały³⁰².

P.<an> Jaworski³⁰³ wziął do Dubna futra P.<ana> Jana³⁰⁴, azaliż znajdzie tam kogo do Grodna jadącego <to je pośle>.

²⁹⁸ L.M. Świeykowski zaraz na początku trwania konfederacji wystarał się o zwolnienie – libertację z dostaw dla wojska. Dał mu ją sam S.Sz. Potocki. Okazuje się, że konfederacja łucka – ale też inne – bynajmniej nie chciała oszczędzać majątków ówczesnych decydentów politycznych kosztem obywateli.

²⁹⁹ Liweranci – „urzędnicy” wyznaczeni do zaopatrywania wojska, którzy mieli skupować furaż i dostarczać armii; w ten sposób odciążali majątki szlacheckie, chociażby z konieczności wysyłania podwód, co było także sporym problemem i wiązało się z niemałymi kosztami. „Komisant” – nazwa rzadziej wówczas stosowana – oznacza osobę odpowiedzialną za prowizję, zajmującą się pośrednictwem handlowym; w istocie to inaczej nazwany liwerant.

³⁰⁰ Łac. *remonstrare* – ponownie zalecić, ponownie wskazać, ponownie zaskarżyć; „remonstrować”, tu: zaskarżać, zwrócić uwagę na niesłuszność czegoś, by zmienić ten stan rzeczy.

³⁰¹ P. Gruszecki był jednym ze współpracowników L.M. Świeykowskiego przy zarządzaniu majątkami. Postać bliżej nieznana.

³⁰² Mowa o córkach wojewody podolskiego, a żonach braci Moszczeńskich. „Rezekowały”, tu: zdecydowały.

³⁰³ P. Jaworski był jednym ze współpracowników L.M. Świeykowskiego przy zarządzaniu majątkami i jego plenipotentem.

³⁰⁴ Chodzi o syna wojewody – Jana Nepomucena.

Na Wołoszczyźnie cicho, tylko Książę kasztelan krako.<wski A. Jabłonowski> powiadał, że już Bokuraszcie jest powietrze, potrzebna na naszych granicach ostrożność.

Czytam z kordonu, że Raia Chocimska to jest wsie od Austriaków różnym osobom do lat trzech arendowane, zdaje się jakby już Turcy nie mieli odbierać.

Tymczasem nasza Generalność powinnyby pospieszać ułożenie projektów rządowych, aby z gotową rzeczą przyjąć na sejm, podobnie jak <miało miejsce> za łaski <Stanisława> Ledóchowskiego r.<oku> 1717³⁰⁵. Inaczy każdą materię na sejmie roztrząsać i decydować niebezpieczno <będzie>.

Odnowiony alians Moskwy z królem pruskim zastanawia myśli Polaków, czyli Gdańsk i co więcej nie będzie wolen król pruski zabrać, a Moskwie czyli nawzajem czego zająć nie dozwoli. Jakoż widziana jest mapa w<e> Wrocławiu, <na której> część Ukrainy od Kijowa ku Dniestrowi i Bessarabii linię <nowej granicy?> formująca czyli bardziej brzuchem ku Winnicy wydającą się³⁰⁶. Trzymam, iż JW. Marszałek <S.Sz. Potocki>, swoją przezornością na wszystko baczność mieć będzie. Warszawa dla swego interesu i przypodobania się może wszystko sakryfikować³⁰⁷.

Już ja podobno i z Grodna nie mam się spodziewać jakowej Kochanych Zięciów³⁰⁸ odezwy, kiedy z Brześcia <Lit.> nie miałem szczęścia doczekać się <jej>, przecież im kłaniam <się> z serdecznym uściskaniem, i Wam życzę, bądźcie zdrowi³⁰⁹.

<PS>

Imć P. <Dyzma Bończa> Tomaszewski³¹⁰ miał być jechać do Karlsbadu dla poratowania zdrowia, a on słyszę siedzi we Lwowie, co by to znaczyło?

Przecież doczekałem się listu od Imć Pana chorążego <A. Moszczeńskiego>, który już na samym na pocztę wysłaniu od przybyłego IP Bier-

³⁰⁵ Mowa tu o Sejmie Niemym i jego marszałku Stanisławie Ledóchowskim, wcześniej marszałku konfederacji tarnogrodzkiej.

³⁰⁶ O jaką mapę chodzi, nie wiemy. Besarabia – tereny położone między Dniestrem a Prutem, obecnie na pograniczu Ukrainy i Mołdowii.

³⁰⁷ Por. łac. *sacrificare* – składać ofiarę; „sakryfikować”, tu: poświęcić, akceptować.

³⁰⁸ Mowa o A. Moszczeńskim i I. Moszczeńskim.

³⁰⁹ List bez podpisu L.M. Świeykowskiego. Wydaje się, że dalszy jego ciąg był pisany już na pocztę.

³¹⁰ Przypuszczalne chodzi o Dyzmę Bończę Tomaszewskiego.

nackiego porucznika³¹¹ odebrałem i od P.<ana> Jana³¹² list <mi też> oddał. Dziękuję Imć Panu chorążemu za tę odezwę, ale na wyrazy Jego listu nie odpisuję, gdy już czas<u> nie wystarcza. Niech tylko miarkuje, || gdy IP Biernacki tak długo jechał dla złej drogi i nim dojedzie do Tulczyna <jeszcze trochę czasu minie>, jak kobiety i na kiedy mogą stanąć w Grodnie, czyli w Brzostowicy³¹³. Ja do nich piszę, lecz ani radzę, ani odradzam <tej podróży>. Dziś tu śnieg upadł i marznie.

Na projekt do rządu republikantskiego, gdy go odbiorę i czytać będę, dam moje zdanie, teraz to tylko wyrażam, <że> jeśliby krakowskie, sandomirskie i podlaskie <województwa> do Wielkopolski było<y> przyłączone, pytam, kto z pozostałych potrafi uformować i wydzielić województw 12 i w każdym trzy powiaty.

Co do kwestii, czyli Generalność ma wszystko ułożyć i z gotową rzeczą przyjść do sejmu dla samej tylko przez sejm aprobaty, w sposób, jaki był r.<oku> 1717, czyli się spuścić na instrukcje poselskie i dopiero w sejmie rezokować³¹⁴, wyraziłem jako wyżej i dawniej moją myśl, a to najbardziej z tej przyczyny, iż potrzeba kończyć, gdyby można najprędzej, gdy nikt zaręczyć nie może, aby w przyszłym roku jakie nowe zamieszanie nie wyniknęło. Wszak i z gotową rzeczą choć przyjdzie Generalność na sejm, to wolno będzie każdemu prawodawcy swoje zdanie nad każdym projektem otwierać pozwalając albo nie, a gdy się raz pokaże pluralitas³¹⁵ w jednym projekcie za zdaniem Generalności, już dalej nikt zapewne przeciwieć się nie będzie, ile gdy będzie wszystko dogodnym Stanowi Republikańskiemu. Wszak na ostatek można też samo mówić, co na przeszłym sejmie mówiono, co Gendus <Genius> Populus Romanus let Suq bona velit³¹⁶. Wierzyć należy, że adwersarze nie śpią i że jeszcze jakowąż cieszą się nadzieją. Czyli zaś lepiej przenieść się do Warszawy i tam czekać sejmu, czyli w Grodnie, i już <też wcześniej w tej kwestii> wyraziłem, że można bezpiecznie <w> Warszawie jeśli poprzedzi <ten sejm> uroczyste napisanie, od kogo należy,

³¹¹ Biernacki, porucznik, przypuszczalnie mowa o podporuczniku wojsk koronnych Franciszku Biernackim.

³¹² Chodzi o syna L.M. Świejkowskiego – Jana Nepomucena.

³¹³ Żony Moszczeńskich, przebywające w Tulczynie, miały dojechać do mężów do Grodna.

³¹⁴ Rezokować, tu: decydować.

³¹⁵ Łac. *pluralitas* – większość.

³¹⁶ Łac. *Gendus <Genius> Populus Romanus*, właściwie: *Genius populi Romani* – Geniusz ludu Rzymskiego. Dalsza fraza łacińska: *let Suq bona velit* niejasna. Przypuszczalnie tu cały zwrot: *Gendus <Genius> Populus Romanus let Suq bona velit* znaczy: geniusz ludu rzymskiego wszystko dobrem uczynić może.

zaręczenia, że pacta jakie się układają i będą wprzód komunikowane, zostaną zaprzysiężone, i że przeszkoda lub jakowe intrigi czynione nie będą. Wierzę ja bardzo, że w Brześciu <Lit.> było źle i niewygodnie, że i w Grodnie podobnie, wszak moje było życzenie udać się z Dubna ^{d-czy} Lubomli do Lublina, i tam, aby się Litwa łączyli, byłoby daleko zręczniej i przyzwoiciej³¹⁷.

Niechby Generalność napomniała konfederację wołyńską, aby <ta> dla przypodobania się pułkownikowi tak gęstych paletów nie wydawali, bo czyliż to jest słuszością, aby dla jednego pułku w Łucku z wszystkich trzech powiatów i z miejsc odległych co miesiąc prowiant do Łucka zwożono. Sam IP Biernacki mówi, że pułkownik prowiant Żydom <s>przedaje, a ubodzy ludzie żywią żołdatów. ||



Odniesienia literowe do tekstu:

- a-a Nazwisko niepewne, może też być „Stering”.
- b-b Użyty powtórnie wyraz „przybywa” przekreślony przez L.M. Świeykowski.
- c-c Wyraz nieczytelny.
- d-d Wyraz niepewny.

BJ rkps 5971, k. 514–514v, L.M. Świeykowski do [Synów Jana i Michała], [Kołodno?] 19 8bris [października] 1792.

Nie wątpię, iż moje dwa razy w tydzień pisanie dochodzi<ł>o, tylko w przeszły wtorek nie pisałem. Czekam ciekawie wiadomości o reasu<mp>cji <Trybunału> w Lublinie na dniu jutrzejszym <mającej się odbyć>³¹⁸.

A gdy Książę Prymas <Michał Poniatowski>³¹⁹ miał się zjechać w Siedlcach z JW. Marszałkiem <S.Sz. Potockim>, nie wątpię, że z Grodna nastąpią przenosiny <Generalności> do Warszawy, ale jaka szkoda byłaby włączyć po Brześciu <Lit.> i Grodnie, gdy w Lublinie można było przez ten czas zatrzymać się. Miarkuję ja, że podobno nie wszystko tak będzie, jakbyśmy chcieli i życzyli <sobie>, ale jak będziemy musieli. Już

³¹⁷ Mowa tu o początkowym okresie działalności konfederacji koronnej, kiedy jej Generalność przebywała w Dubnie i Lubomli.

³¹⁸ Reasumpcja trybunału to uroczyste rozpoczęcie jego nowej kadencji.

³¹⁹ Mowa tu o prymasie Michale Poniatowskim, bracie Stanisława Augusta.

i w kordonie głoszą, i w Warszawie gadają, że będziemy mieli królem Konstantego, a niemiecka gazeta wyraża, że nasz król ma złożyć koronę i osiąść w spokojności we Włoszech albo w klasztorze³²⁰. Lecz nim jakakolwiek odmiana nastąpi, tymczasem obywatele wiele cierpią.

Ja posłałem do Dubna, jeśliby tak w Dubnie, jako i w Łucku nie przyjęto pieniędzy za prowiant do obu miejsc nakazany, *<wówczas kazałem>* aby P. Jaworski³²¹ starał się kupić choćby najdroży i oddać in natura. Ale *<także>* brat w Mikulinie³²² bardzo utyskuje na tę uciążliwość *<dostarczania prowiantów>*. Jeśli obiecują płacić, *<to>* zacząłby nie mieli pułkownicy kontraktować z obywatelami o wielość przystawienia *<towarów-furazów>*. Każdy wolałby to czynić za kontraktem cenę wyrażającym, choćby tylko miał sobie kwit dany zapłatę w czasie zapewnijający, aniżeli temi gęstymi paletami czuć uciążliwość.

Gdy król widzi, że nowe pacta zaprzysiąc potrzeba, piszą, iż żąda, przynajmniej przed delegowanemi, a nie in publico, tę przysięgę wypełnić, lecz nie spodziewam się, aby na to Generalność zezwoliła, co od świadectwa całego narodu sejmującego zależeć powinno.

Nie słyszę dotąd, aby tu pułk Księcia Józefa *<Poniatowskiego?>* na zimę miał się lokować³²³, bogdajby się w inną stronę odwrócił.

Gdy są już nadspodziewanie, pogoda niejako odkryta. Może kobiety rezokować się będą jechać do Grodna³²⁴.

Jutro tydzień jak pisałem na pocztę do Imć Pana chorążego *<A. Moszczeńskiego>*. Miarkuje, iż JW. łowczy³²⁵ już miał na powrót przybyć do Generalności. List jego z Trawniki³²⁶ odebrałem. Dzieci onegdaj po-

³²⁰ Przypuszczalnie chodzi o „Gazetę Hamburską”. Informacje i plany o desygnowaniu Konstantego na króla były prawdziwe. Już w maju Stanisław August i niektórzy członkowie stronnictwa patriotycznego proponowali takie rozwiązanie Katarzynie II w zamian za zachowanie przynajmniej części reform Sejmu Wielkiego.

³²¹ Przypuszczalnie ekonom z majątku L.M. Świeykowskiego. Postać bliżej nieznana.

³²² Mowa tu przypuszczalnie o Michale Świeykowskim, generale, bracie L.M. Świeykowskiego.

³²³ W tym czasie takiej formacji nie było, natomiast może chodzić o dywizję braclawską lub kijowską, którymi wcześniej komenderował książę Józef, ale też może chodzić o Józefa Poniatowskiego, majora w II brygadzie, właściciela Tahańczy, syna Ignacego. Tenże J. Poniatowski przypuszczalnie odwiedzał w 1793 roku Mikulin i to o nim Dominika Świeykowska wypowiadała się wówczas pozytywnie. Wcześniej, w lipcu 1792 roku, znalazł się on w gronie oficerów podających się do dymisji. Z wojska ostatecznie wyszedł w 1793 roku.

³²⁴ Rezokować, tu: decydować. Owe kobiety to żony Moszczeńskich, a córki L.M. Świeykowskiego.

³²⁵ Mowa tu o Janie Orłowskim, łowczym nadwornym koronnym.

³²⁶ Trawniki – majątek usytuowany w sąsiedztwie Kołodna.

wróciły do Szymkowiec³²⁷, a wczora była tu Madam z pannami³²⁸. P. Adam nie był, || gdyż jeszcze niezupełnie wyzdrowiał. Jedzie tam moja <zona>³²⁹.

Lubo jeszcze nie mam owego projektu do nowej formy rządu. Jednak na nadmienienie <mi> niektórych artykułów piszę myśl moją i następującą pocztą Wam „przyśle”, dla Was samych, a <le> wolno będzie komu się <Wam> zdaje dać <je> do czytania. Ja wiem, że plus oculi vident³³⁰, dlatego, tylko co na myśl przyjdzie, piszę.

Z Lwowa o kasztelanowej kamińskiej³³¹ piszą, że już nie myśli stamtąd <się> ruszać, że zawsze ma ludne kompanie, że ma u siebie portret królewski i że osobliwsze dla Króla czyni „wielbienie”. Tymczasem Lwów pełen paszkwilów. Chociaż cnocie „nie” szkodzą, <to> jednak przyjaciołom czytać <je> jest markotno, a słabi mogą się łatwo uwodzić i dawać <im> wiarę. Nie winem, co tam robi, Imć Pan Tomaszewski³³², za co nie miałby powracać do swojego obowiązku.

Pisano pierwy, że Anglia, Dania i Szwecja wydają Moskwie wojnę, a teraz Gazeta Niemiecka wyraża to o samej Anglii, która przewiduje, jak daleko Moskwa chce rozszerzyć swój handel na Śródziemnym morzu i temu chcą przeszkodzić, i o Turkach piszą, iż się armują³³³. Już to ten wiek pełen odmian osobliwszych.

Bądźcie zdrowi Życzę³³⁴.

<PS>

Uniwersał wydany do obywatelów niechających przystępować do konfederacji oznacza, że żaden Polak teraz nie może tak czynić, jak chce, ale jak musi. Taka to jest natura konfederacji. Qui non est nobis

³²⁷ Szymkowce – majątek leżący między Kołodnem a Krzemieńcem.

³²⁸ Nie wiemy, o jaką „Madam” i o jakie „panny” chodzi – może córki L.M. Świeykowskiego.

³²⁹ Chodzi chyba o Adama Świeykowskiego i Izabelę Świeykowską, żonę wojewody i matkę Adama. L.M. Świeykowski do synów najczęściej zwracał się przez „Pan”; czynił tak dość konsekwentnie przynajmniej od 1783 roku.

³³⁰ Łac. *plus oculi vident* – oczy więcej widzą.

³³¹ Kasztelanowa kamińska – mowa o Katarzynie Kossakowskiej z Potockich (1716–1803). Była przeciwniczką polityczną Stanisława Augusta, króla nie lubiła, choć wiosną 1792 roku się z nim pojednała. Zaliczano ją do zwolenników Konstytucji 3 maja. Latem 1792 roku wspierała obóz jej stronników.

³³² Imć Pan Tomaszewski – przypuszczalnie mowa o Dyzmie Bończy Tomaszewskim. Był autorem pisma krytykującego ustawę majową: „Dyzmy Bończy Tomaszewskiego komisarza cywilno-wojskowego województwa braclawskiego nad konstytucją i rewolucją dnia 3 maja 1791 uwagi”.

³³³ Por. łac. *armare* – uzbroić.

³³⁴ List bez podpisu.

cum est contra nos³³⁵, a stąd wypływa jakie prawa Generalność ułoży, iż sejm przyjąć będzie musiał.

I tę rzecz śmieszną ma Gazeta Niemiecka³³⁶, że ośmiu godnych Polaków wyzwalali na pojedynek <S.Sz.> Potockiego Marszałka Generalnego, ale <on> się nie prędzej bić obiecał aż swój urząd zakończy³³⁷.

Pamiętajcie o JW. Gurskim³³⁸, pisze, iż Wam kocz do Brześcia <Lit.> posłał, jeśli już pewnie stanął, to by lepiej basztardkę³³⁹ komu sprzedać, a IP. Gurskiego przy okazji JW. Marszałkowi <S.Sz. Potockiemu> przypomnieć i za nim upraszać. Regencja w Departamencie Skarbowym czyniła mu 8000 ^dfp^d. ||



Odniesienia literowe do tekstu:

- a-a Wyraz niepewny.
- b-b Wyraz niepewny – na zszyciu.
- c-c Wyraz niepewny – na zszyciu.
- d-d Wyraz niepewny.

BJ rkps 5971, k. 515–515v, L.M. Świeykowski do [Synów Jana i Michała], [Kołodno?] 26 8bris [października] 1792.

Jeszcze do dziś nie mam z Grodna od Was pisania, a brat mój pisze, iż już z Grodna miał list od Imć Pana <Franciszka> Pisarskiego konsyliarza <wołyńskiego>³⁴⁰. Moje listy, co poczta pisane, dochodzić powinny, miałem wam posłać niektóre myśli i uwagi, ale się wstrzymuję, póki owego projektu nie będę miał sobie komunikowanego, lecz na co się przyda myśleć i pisać, kiedy może wszystko pójdzie nie do <po?>



³³⁵ Łac. *Qui non est nobiscum contra nos est* – Kto nie jest z nami, jest przeciwko nam.

³³⁶ „Gazeta Niemiecka” – o jaki konkretny tytuł chodzi, nie wiadomo. Chyba najpopularniejsza wówczas w kraju była „Gazeta Hamburska”.

³³⁷ Motyw wyzywania na pojedynek S.Sz. Potockiego był częsty. Pisano, że taki zamiar mieli książę Józef Poniatowski i Kazimierz Rzewuski. O tym przypadku, wzmiankowanym przez „Gazetę Niemiecką”, nic nie wiadomo.

³³⁸ W. Gurski, wieloletni korespondent i plenipotent L.M. Świeykowskiego w Warszawie.

³³⁹ Kocz, basztardka – rodzaje powozów, różniące się wielkością. Kocz to 4-kołowy pojazd konny z nadwoziem, basztardka zaś to powóz lekki na dwie osoby.

³⁴⁰ Chodzi o Franciszka Pisarskiego, szambelana królewskiego i konsyliarza targowickiego województwa wołyńskiego.

naszej myśli. Czytamy mowy w Warszawie delegowanych, dziękujące Królowi za akces i zapraszające go do wspólnego radzenia, a zapytania, czyli Król zechce przysiąc, nie czytamy, jakoby na samym akcesie już się wszystko zaspokajało. Ruszywszy z Grodna do Warszawy, zdaje się, iż już tam nie będzie zręcznie o przysięgę <z Królem> targować się. Chyba, że listy z Polski pod Wiedniem od Postilionia przez osoby umaskowane odebrane, może jakąś inną postać rzeczy odkryją, albowiem jeżeli instrukcja od Francuzów posłowi swojemu do Stambułu sekretnie dana inwolwuje³⁴¹ <i> w te roboty <wciąga> Imć Pana Oraczewskiego posła³⁴², kto wie, czyli przejęte listy i w Warszawie kogo nie odkryją³⁴³.

Tymczasem, jak wiele cierpią obywatele wołyńscy, przyłączam <:> imo, kopię listu bez podpisu, od kogoś do konfederacji wołyńskiej pisanego<:> zdo, list in originali Imć Pana Kretczmera³⁴⁴. Ani na to widzę Moskałe względów nie mają, że ekswojewoda sieradzki jest marszałkiem krakowskim <konfederacji targowickiej> i że dlatego złożył województwo <by protestować przeciw ustawie majowej>³⁴⁵. Kłaniam <się> serdecznie JWW kochanym zięciom³⁴⁶, niech to radzą JW. Marszałkowi <S.Sz. Potockiemu> remonstrować³⁴⁷, aby tym gwałtownym uciążliwościom można zaradzić. Cóż potym, że <Katarzyna II> Monarchini łaskawa i sprawiedliwa, gdy jej wojsko i <jego> komendanci przeciwnie postępują. Pisz mi brat³⁴⁸, że dobra starokonstynowskie, aby osobno do Łucka, a osobno do Dubna nie przystawiały <furażów>, okupiły się

³⁴¹ Łac. *involvere* – osłaniać, zobowiązać; „inwolwuje”, tu: osłania, zaciemnia.

³⁴² Mowa o Feliksie Oraczewskim (1739–1799), rektorze Krakowskiej Szkoły Głównej, a potem polskim pośle w Paryżu w czasach Sejmu Wielkiego.

³⁴³ Zapewne mowa tu o akcji wymierzonej wczesną jesienią 1792 roku przez konfederację targowicką przeciw ambasadzie francuskiej w Warszawie, reprezentowanej najpierw przez Marie Louisa Descorchesa, a później przez Jeana Aleksandra Bonneau, który został aresztowany w marcu 1793 roku.

³⁴⁴ Nie wiadomo, o jakie pismo „imo” chodzi. Nieznane jest też drugie wzmiankowane pismo, natomiast „Imć Pana Kretczmera” to jeden z zarządców dóbr L.M. Świeykowskiego. Natomiast w istocie księgi konfederacji prowincjonalnych, także kresów wschodnich Rzeczypospolitej, zawierają wiele skarg na działania wojsk rosyjskich, żądających ciągle furażów. Te zachowane i znane księgi są właściwie całe owymi skargami zapełnione.

³⁴⁵ Mowa o Michale Walewskim, byłym wojewodzie sieradzkim, który po uchwaleniu ustawy majowej, na znak protestu, złożył urząd. Myśl L.M. Świeykowskiego urwana.

³⁴⁶ Mowa o Adamie i Ignacym, braciach Moszczeńskich.

³⁴⁷ Por. łac. *remonsare* – wskazać, zalecić, lub łac. *remonstratio* – przeciwstawienie; „remonstrować”, tu: protestować, zmienić ten stan rzeczy, zwrócił na to uwagę na niesłuszność czegoś.

³⁴⁸ Przypuszczalnie M. Świeykowski z Mikulina, brat L.M. Świeykowskiego.

<od tego> blisko do 40 tysięcy <złp.> zapłaciwszy, a oprócz tego mają teraz komendy u siebie lokowane, innym przechodzącym komendom obywatele dostarczać muszą <furaż>, a kompleta w Łucku w osobach odmieniające się³⁴⁹ bez względnie palety wydają. Obywatele zaś samej Generalności złorzeczą i bardzo utyskują. Wczora z Dubna P. Jaworski³⁵⁰ powrócił, patrzył na <te> wszystkie uciążliwości i przyznaje, że tak się dzieje, jak ów anonim w liście swoim <tu dołączonym> || wyraził. Podwoły, które oddadzą znowu ^azabierano^a i kilka niedziel <były> trzymane. Pułkownicy z magazynów biorą przedają, a chłopci i żydzi saldatów żywić muszą, <a> przecież pułkownik z dworku miał wczora ruszyć z pułkiem do Starego Konstantynowa. Koniecznie potrzeba, aby Imperatorowa o wszystkim wiedziała, inaczej uciążliwości nie ustaną.

O reasumpcji w Lublinie jeszcze nie mam wiadomości.

Z Tulczyna od córek mam <wiadomości>, a to, nim tam jeszcze stanął P. Biernacki³⁵¹. Widzę, iż nic nie wiedziały, jakową miały odebrać <od> mężów ekspedycją, wyraża <też> chorążyna <Moszczeńska>, z wielkim utyskiwaniem na ból w dżasłach i krwi z dżas<e>ł płynienie, a podczaszyna, że w ciąży i że jej Michaś chory, pisała, aby dał radę <jakąś na to> P. Fiszer³⁵². Ciekawie czekam, jak się rezowowały³⁵³. P. Biernacki już się znajdował w Szpikowie, gdy tu szedł do mnie list z Tulczyna <od moich córek>.

Z Lwowa piszą, że Książę generał <ziem> podolski i Księżna marszałkowa³⁵⁴ wszystkie dobra w Polsce chcą wyprzedać i na ten koniec

³⁴⁹ Konfederacje prowincjonalne wyłaniały ze swego grona „kompleta”, które przez określony czas zajmowały się podziałem paletów, następnie się zmieniały. Traktowano to jako zajęcie konieczne, ale nieprzynoszące chwały, toteż wykonywano je niechętnie. Praktycznie wszystkie konfederacje prowincjonalne protestowały przeciw wydawaniu za dużych – w ich mniemaniu – furażów. Te protesty nie przynosiły w zasadzie żadnych efektów, ale nie mogło być inaczej, załatwienie tej kwestii zależało bowiem tylko od strony rosyjskiej, a ta – jak można przypuszczać – traktowała furaże, abstrahując już od sprawy bogacenia się na nich oficerów moskiewskich, jako narzędzie politycznego nacisku.

³⁵⁰ P. Jaworski – jeden z zarządców L.M. Świejkowskiego.

³⁵¹ P. Biernacki – mowa przypuszczalnie o Franciszku Biernackim.

³⁵² P. Fiszer – przypuszczać możemy, że był to lekarz. Postać bliżej niezidentyfikowana.

³⁵³ „Rezowować”, przypuszczalnie błąd, powinno być „rezonować” – wtedy fraza ma sens. Fr. *raisonner* – rozprawiać, mędrkować, pouczać; „rezonowały”, tu: tłumaczyły, rozprawiały (mądrałińskie).

³⁵⁴ Książę generał ziem podolskich to Adam K. Czartoryski. Pewien problem nastrocza zidentyfikowanie „Xsiężnej marszałkowej”, ale prawdopodobnie chodzi o księżną marszałkową Izabelę Lubomirską z Czartoryskich, żonę marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego, przeciwniczkę targowicy; z jej

Księżna marszałkowa dała do tego specjalną plenipotencję Imć Panu Wolańskiemu³⁵⁵ i na kontrakty do Lwowa inwentarze gotowe mieć <mu> ^bkazała^b. <To by potwierdzało> Że wielu obywatelów dobra w Galicji chce kupować, nienawidząc Polski dla Moskalów.

Słysząc tu jakoby staraniem króla pruskiego miało nastąpić z Francuzami armistitium³⁵⁶ do kilku tygodni, <i> że króla <francuskiego> z całą rodziną Francuzi odesłali do wojska cesarskiego, <oraz też> że król pruski już się znajdował w<e> Wrocławiu, 'ja<k>by' w jego państwie miało się stać wzruszenie francuskiemu podobne.

<Franciszek Ksawery> Branicki hetman <wielki koronny>³⁵⁷, niedawno jadąc na Łuck, zrobił tam widzę dwa manifesta, jeden przeciwko wszelkim paszkwilom i sekretnemu protokołowi policji, drugi przeciwko dekretowi Kołłataja o dobra Olchowiec ^dmu^d pewnie być zakonserwowany<e>³⁵⁸. Ów sekretny protokół <manifestował> <nie>jako z potrzeby, aby wiedzieli obywatele, co dla nich gotowano.

JW. łowczy³⁵⁹, jeśli już na powrót przybył <do Generalności, do Grodna?>, kłaniamy <się> jemu serdecznie.

W Szymkowcach Adaś wcale zdrowszy teraz i wszyscy tam zdrowi.

Czekam od Was z jutrzejszej poczty <wiadomości, listu>. Bądźcie zdrowi³⁶⁰.

<PS>

Imć Pan Szubalski Maciej³⁶¹ miał tam przywieźć 'zawinienie' z futrem dla P. Jana, a dla P. Michała zabrał stąd IP Biernacki <futra?>, w nadziei, że z kobietami do Grodna pobieży³⁶². Kapral, którego Imć Pan chorąży <Moszczeński> z Morawicy³⁶³ chorego do Dubna był ode-

Łańcuta w 1794 roku wyruszył do Krakowa Tadeusz Kościuszko, by rozpocząć powstanie.

³⁵⁵ Postać bliżej nieznana, wszak Wolański załatwiał już wcześniej interesy L.M. Świeykowskiemu.

³⁵⁶ Por. łac. *armistitium* – zawieszenie broni.

³⁵⁷ Franciszek Ksawery Branicki, jeden z twórców konfederacji targowickiej, był wówczas już przeciwnikiem politycznym S.Sz. Potockiego.

³⁵⁸ Chodzi tu o byłego już podkanclerzego koronnego Hugona Kołłataja. Targowiczanie pozbawili go urzędu podkanclerzego i probostwa, argumentując to tym, że ani razu się w nim nie pojawił, a jego dobra prywatne zostały wzięte w sekwestr. H. Kołłataj złożył dwa akcesy do konfederacji targowickiej. Jeden przesłał bezpośrednio do S.Sz. Potockiego. Akcesów tych nie przyjęto.

³⁵⁹ Postać niepewna, ale prawdopodobnie chodziło o J. Orłowskiego.

³⁶⁰ List bez podpisu.

³⁶¹ Przypuszczalnie ktoś ze służby L.M. Świeykowskiemu, postać bliżej nieznana.

³⁶² Mowa tu o żonach Moszczeńskich.

³⁶³ Morawica – miejscowość nieopodal Dubna.

słał, onegdaj z P. Jaworskim tu zdrów przyjechał, wczora odesłałem go na Szpików, dałem na drogę i płaszcz ‘stary’, boby był zmarzł. ||



Odniesienia literowe do tekstu:

- a-a Wyraz niepewny – na zszyciu.
- b-b Wyraz niepewny – część na zszyciu, a dodatkowo zalany.
- c-c Wyraz niepewny.
- d-d Wyraz niepewny – na zszyciu.
- e-e Wyraz niepewny.
- f-f Wyraz niepewny – na zszyciu.

BJ rkps 5971, k. 516, L.M. Świeykowski do [Synów Jana i Michała], [Kołodno?] 16 9bris [listopada] 1792.

Onegdaj, to jest 14 ta<ego tego miesiąca> ruszyły stąd do Grodna obie żonki z dziećmi. Podczaszyna raz, ^aże się zostawić <dzieci bała?>^a, drugi raz i sama zostać <by> miała, na ostatek jechać przedsięwzięła, ile w ciąży, sama o sobie lękała się, jakoż i mnie ta podróż nie zdawała się <sensoowna>. Mają one wprowadzie jak do dziś drogę dobrą i pogodną, ale czyliż dalej taka pewnie być może.

To przecie, iż JW. Marszałkową³⁶⁴ <Szczęsnową Potocką> pewnie zdrową już zastano.

Już tedy widzę, sejm będzie w Grodnie, a Król na nim pewnie nie będzie, gdy w jego pałacu stoją JWW Marszałkostwo <Generalności?>.

Przeszłą pocztą opisałem Wam, co miałem z różnych doniesień i wyraziłem życzenie, aby tego wszystkiego lekce nieważyc i wcześniej zaradzać, gdy ręce i intrigi Francuzów tak daleko sięgają, a nasi emigranci całą w nich nadzieję położyli. Więcej nad to, com tam <wcześniej> wyraził, nic nowego nie mam.

Pisałem skąd i jak wiele pieniędzy pożyczyć macie na dalsze utrzymywanie się. Wszak kontrakty bliskie, <ale> nie winem, czyli na nich będzie Imć Pan chorąży³⁶⁵. Jeśli okoliczności pozwolą radbym, aby

³⁶⁴ Przypuszczalnie mowa tu o Józefinie Amelii Potockiej z Mniszchów (1752–1798), wówczas jeszcze żonie S.Sz. Potockiego. Jesienią 1792 roku urodziło się ich jedenaste dziecko (ojcostwo S.Sz. Potockiego wielu z nich podważane) – córka Idalia, stąd też uwaga o jej zdrowiu. W tym czasie S.Sz. Potocki związany już był z Zofią Wittową. W końcu w 1798 roku rozwiódł się z Józefiną i poślubił Zofię.

³⁶⁵ Z pewnością mowa tu o którymś z Moszczeńskich – Adamie albo Aleksandrze. Obaj w tym czasie byli chorążymi: Adam – winnickim, Aleksander – grabowieckim.

z Was jeden zjechał do Dubna dla niektórych interesów. A jakie są, ^bmożeby**m** sam dla nich nie był w Dubnie, bo dóbr kupować nie myślę.

Pisze mi brat z żalem, że jego P. Ignacy³⁶⁶, wzięwszy urlop, nie wie-
dzieć po co był w Warszawie, a stamtąd miał się udać do Grodna,
<też> nie wiedzieć po co. Napiszcie mi jakową da przyczynę <swych
poczynai> i perswadujcie <mu>, aby jechał do Ojca.

Moskale piesi z Niemirowa stanęli w Worobiówce, jeszcze i do So-
kolca³⁶⁷ byli spodziewani, a regiment nowy z Tulczyna swoją tam lo-
kację nie uprzedził. P. Grusiecki³⁶⁸ dotąd stamtąd nie powrócił.

Od Imć Pana podczaszego <Moszczeńskiego> z tej poczty odebrałem
<list>, bardzo jemu, z serdecznym uściskiem, dziękuję za te wszystkie
wyrazy.

Bardzo pragnę wiedzieć o dalszych czynnościach <Generalności i wa-
szych>.

Z JP. marszałkiem wołyńskim³⁶⁹ <A. Pułaskim>, czyliście co wzglę-
dem pieniędzy mówili, donieście mi.

I bądźcie zdrowi, życzę Kochający Was Ojciec³⁷⁰.

<PS>

Ani od wojewody lubelskiego³⁷¹ <K. Hryniewieckiego>, ani od IP Pu-
chały³⁷² responsu³⁷³ dotąd nie odbieram.

Sistema Francuzów wcale jest przeciwna dziełu 3 maja, nie mogę
pojąć, jakiej by od nich pomocy żądali nasi emigranci, chyba by chcie-

³⁶⁶ Mowa o Ignacym Świeykowskim, który wziął urlop z wojska. Był synem M. Świeykowskiego, brata L.M. Świeykowskiego.

³⁶⁷ Niemirów, Worobiówka, Sokolec – wszystkie te miejscowości, położone na kre-
sach wschodnich Rzeczypospolitej, związane są ze Świeykowskimi. Niemirów leży
nieopodal Winnicy, Worobiówka – w powiecie łuckim, niedaleko Międzyrzecza
Koreckiego, a Sokolec – w pobliżu Berdyczowa.

³⁶⁸ [?] Grusiecki, jeden z zarządców L.M. Świeykowskiego, postać bliżej nierozpo-
znana.

³⁶⁹ Marszałkiem wołyńskim konfederacji targowickiej był Antoni Pułaski (1747–
1813), wcześniej konfederat barski, więziony przez Rosjan w Kazaniu. W 1793 roku
został z województwa wołyńskiego posłem na sejm grodzieński.

³⁷⁰ List bez podpisu.

³⁷¹ Wojewodą lubelskim był w tym czasie (od 1782 roku) Kajetan Hryniewiecki,
wcześniej kasztelan kamieniecki, dobrze znany L.M. Świeykowskiemu, związany
ze Stanisławem Augustem. Występował przeciw prawu o miastach, choć nie z po-
budek ideowych, ale ekonomicznych. Uważano go też za przeciwnika Konstytucji
3 maja. Złożył akces do konfederacji targowickiej, ale aktywności w jej działaniach
nie przejawiał, tłumacząc się wiekiem i słabym zdrowiem.

³⁷² Mowa przypuszczalnie o konsyliarzu konfederacji generalnej i zarazem jej se-
kretarzu Józefie Antonim Puchale, pisarzu ziemskim braclawskim.

³⁷³ Por. łac. *responsum* – odpowiedź; „responsu”, tu: odpowiedzi.

li mieć w Polsce podobnie głupią wolność i równość bez Króla, co wszelako z dziełem 3 maja nie zgadzało by się. ||.



Odniesienia literowe do tekstu:

^{a-a} Tekst niepewny, zalany i wyblakły.

^{b-b} Wyraz niepewny.

BJ rkps 5971, k. 517–517v, L.M. Świeykowski do [Synów Jana i Michała], [Kołodno?] 23 9bris [listopada] 1792.

Pisałem onegdaj, lecz i jutrzejszej poczty nie opuszczam, chociaż nie mam, co bym nowego mógł przydać, oprócz co mi wczora IP Łowczy³⁷⁴ pisze, iż do Wiśniowca³⁷⁵ przyszedł palet nakazujący z całego klucza prowiant i furaż odwozić do Łabunia, <i> że <M.J. Mniszech> posyłał, prosząc, aby zapłatę pieniężną przyjęto, otóż <wówczas> za korzec owsa, równie i za pud siana, ^apo złotych 4 <mu>^a pretendowano³⁷⁶, a tak za samo siano wyniosłoby więcej sześciu tysięcy <złp.> takowyż palet, i tu jest spodziewany. Już też to oczywiście okaże się na zubożenie ludu i właścicieli dóbr, nakazywane tak daleko 6 mil kilkanaście <wozów-podwód> przystawiać, gdy inne miejsca <z> konsystencją komend są daleko bliższe jako to Szumsk, Jampol, ^bBuczacz^{b377}, niechby przynajmniej w tym umiarkowaniu, gdzie bliżej, była allewiacja³⁷⁸, wolałby drugi bez żądania zapłaty przystawić <furaż, to by tak zrobił>. Jakową Tabelę Dispartimentu³⁷⁹ <palet furażowych> na wszystkie województwa

³⁷⁴ Postać niepewna – prawdopodobnie J. Orłowski, łowczy nadworny koronny.

³⁷⁵ Wiśniowiec – siedziba marszałka koronnego M.J. Mniszcha, usytuowana niedaleko Kołodna.

³⁷⁶ Por. łac. *praetendere* – ofiarować, oznajmić, proponować; „pretendowano”, tu: proponowano, oznajmiono cenę.

³⁷⁷ Szumsk, Jampol, Buczacz – miejscowości leżące na kresach wschodnich Rzeczypospolitej. Szumsk – usytuowany niedaleko Krzemieńca – w omawianym okresie należał do masy majątkowej Dominika Radziwiłła; miasteczko Jampol leżało nieopodal Krzemieńca nad Horyniem; Buczacz znajdował się na trakcie do Strusowa i Tarnopola. Były to miejsca, w których w tym czasie stacjonowały oddziały wojsk polskich i moskiewskich.

³⁷⁸ Por. łac. *allevatio* – ulga, złagodzenie; „allewiacja”, tu: ułatwienie, ulżenie, złagodzenie.

³⁷⁹ Por. łac. *disparare* – podzielić, rozróżniać; łac. *dispartibilis* – podzielny; „Tabelę Dispartimentu”, tu: tabela podziału, rozdziału.

przysłaście mi, takową w Korespondentach Warszawskich drukowaną czytaliśmy³⁸⁰. Widzieć w niej można osobliwszą dysproporcję, gdzie mniej dymów, tam więcej naznaczono <dostaw furażu>. Jedno województwo podolskie <w tym zestawieniu> szczęśliwsze, komuś ten departament układającemu, czyli do niego wpływającemu, powinno <ono> dziękować, bo i dymy <mu> zmniejszono i z każdego daleko mniej jak z innych naznaczono. Nie wyraża tabela z jakich dymów czyli samych rolniczych, czyli ze wszystkich bez dystynkcji³⁸¹ <wielkość palet naliczana była>. Jeśli bez dystynkcji, tedy <wynika> osobliwsza uciążliwość dla rolniczych, gdy i za chałupników dać niemogących, składać będą musieli <obywatele płody rolne na furaże>. Jest ciekawość, co sprawią delegowani <od Generalności> do generała <M.> Kachowskiego³⁸².

IP <Stanisław?> Cielecki³⁸³, będąc tu z<e> starostą pińskim³⁸⁴, wraz powracał na Białozorkę³⁸⁵, pisze, iż tam wiadomego biskupa³⁸⁶ słyszał mówiącego, że przyszedł król będzie Konstanty, <ale> nie będzie prędy koronowany jak za lat 12, że przez ten czas król dzisiejszy rządzić będzie i Moskwa cały czas w Polsce zabawi, <i> że po koronacji <Konstatego> zostanie w kraju 30 ‘m<ilja – tysięcy jej wojska>³⁸⁷ i ci już zawsze pro custodia coronis regi³⁸⁸ o chlebie polskim stać mają. Nie winem,

³⁸⁰ Mowa przypuszczalnie o „Korespondencie Warszawskim”, drugiej – obok „Gazety Warszawskiej” – wychodzącej wtedy gazecie. Tu widać żal do synów, przysyłających mu wiadomości, które drukują gazety.

³⁸¹ Łac. *distinctio* – różnica; „bez dystynkcji”, tu: bez różnicy, bez rozróżnienia

³⁸² Generalność pod wpływem skarg obywateli starała się negocjować z M. Kachowskim, generałem en chef wojsk rosyjskich w 1792 roku stacjonujących w Rzeczypospolitej, wielkość dostaw furażowych dla wojska moskiewskiego, ceny za dostawy i też czas, w którym rachunki – kwity miały być zapłacone.

³⁸³ Może to być brat Stanisława Cieleckiego, zięcia L.M. Świeykowskiego, o którym później wojewoda wspominał, że go odwiedził.

³⁸⁴ Starosta piński – przypuszczalnie Franciszek Ksawery Chomiński [?] albo Benedykt Morykoni, związany z targowicą, a później członek sprzysiężenia przygotowującego insurekcję w 1794 roku.

³⁸⁵ Białozorka – miejscowość na wschód od Kołodna, na linii Szymkowce–Wyszogródek.

³⁸⁶ „Wiadomego biskupa” – może chodzić o biskupa inflanckiego Józefa Kosakowskiego. On ten pogląd wyrażał już wcześniej, zresztą jak i przedstawiciele „stronnictwa patriotycznego”, w maju 1792 roku, niemniej również inni jesienią 1792 roku go powtarzali. Bardziej prawdopodobny jest biskup kamieniecki A. Krasiński, zwolennik ustawy majowej. O nim już L.M. Świeykowski wcześniej wspominał. Wyowiedź L.M. Świeykowskiego ma wydźwięk mu niechętny, z dezaprobatą dla jego postawy, co potwierdzałoby trafność identyfikacji. Przypuszczalnie to ten sam biskup, który nie chciał się spotkać wcześniej z A. Złotnickim.

³⁸⁷ Skrót „m”, łac. *mille* – tysiąc, *milia* – tysiące.

³⁸⁸ Łac. *pro custodia coronae regis* – dla straży (bezpieczeństwa) korony przy królu, królowania.

skądby takowe ułożenie, tak wcześniej biskupowi wiadome być mogło. Nic sprawiedliwszego nie mógł zrobić JW. Marszałek <S. Sz. Potocki> jak, że wysłał kuriera do Petersburga, rezolucja, jak będzie da poznać, co się święci, wszakże całe niechętnie publicum nieszczęśliwości krajowej winę zwala, chociaż niewinnie, jedynie na samego JW. Marszałka, sami nawet Moskale tak gadać ważą się.

To niedobrze, co piszecie, że pewny powrócił bez pieniędzy, a jak to <teraz> przyjdzie od niego odebrać 34 ^dm^d<ilia – tysiące złp>³⁸⁹. Tymczasem nie wątpię, iż Wam Imć Pan <Stanisław>Badeni³⁹⁰ jako przyjaciel wygodził na potrzebną expense.

Ja miarkuję się z<e> zdrowiem || <wydaje mi się,> iż mi samemu na kontraktach być nie przyjdzie, <tym bardziej> gdy nie mam intencji, bym co kupował. Dla czego <dlatego> ułóżcie się między sobą, aby z was jeden za permisją³⁹¹ JW. Marszałka <S. Sz. Potockiego> tu na święta przyjechał, a czyli Imć Pan chorąży <A. Moszczeński> albo Imć Pan podczaszy <I. Moszczeński> będzie na kontraktach, napiszcie mi, którym serdecznie <się> kłaniam, a wraz i kochane córki i wnuki pozdrawiam. Niewątpię, iż <już> szczęśliwie zajechali, mając przez cały czas tak piękną pogodę.

Wysłałem wczora do Szpikowa <list – człowieka>, gdy dotąd ani P. Gruszeckiego³⁹², ani jakowej wiadomości stamtąd nie mam, przyczyny <tego> pojąć nie mogę.

Bądźcie wraz wszyscy zdrowi z serca życzę, a JW. marszałka podolskiego <konfederacji targowickiej A. Złotnickiego>³⁹³, któremu kłaniam <się>, upraszajcie, aby na powrót nie mijał Kołodna y Szymkowiec. O kasztelanie <O. Morskim?> słyszę, iż już trzy tygodnie siedzi u Baworowskiego³⁹⁴.

³⁸⁹ Mowa o A. Pułaskim, który był tyle winien L.M. Świeykowskiemu; te pieniądze miał dać jego synom na utrzymanie w Grodnie.

³⁹⁰ Mowa przypuszczalnie o Stanisławie Badenim, regencie w kancelarii królewskiej, którego L.M. Świeykowski poznał w okresie współpracy z królem. Nie można jednak wykluczyć Marcina pośła braclawskiego na Sejmie Wielkim. Warto zauważyć, że ów „przyjaciel”, gdyby chodziło o Marcina, należał do Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji 3 maja, zresztą jego brat także był zwolennikiem ustawy majowej. Na Marcina wskazuje fakt, że wiemy na pewno, że był w Grodnie. O Stanisławie takiej informacji nie mamy.

³⁹¹ Łac. *permissio* – pozwolenie; „za permisją”, tu: za pozwoleniem.

³⁹² Gruszecki – ekonom w dobrach L.M. Świeykowskiego.

³⁹³ A. Złotnicki – chorąży czerwonogrodzki, już wspomniany marszałek konfederacji targowickiej na Podolu.

³⁹⁴ Baworowskiego – może chodzić o majątności Wiktora Baworowskiego, mającego dobra w okolicach Tarnopola w zaborze austriackim. Był on zwolennikiem reform w Rzeczypospolitej, o czym też świadczy postawa jego syna Józefa, który wstąpił

“Serdecznie obydwom WWM Panom zasylam, za Ich pamięć i życzenia, podziękowanie, z uczuciem serca i wdzięcznością prawdziwą odebrałam te, wiercie, że ja zawsze życzę i pragnę ich widzieć jak najszczęśliwszych. Serc ich afektowi m<n>ie [?] nieodmiennym polecam. Adieu. I. Świeykowska. Podczastwu i chorąstwu proszę ode mnie serdeczny ukłon oświadczyć i ich dziatwę uściskać^{395e}.”

I dziś odbieram <list> od Księcia kasztelana krakowskiego <A. Jabłonowskiego>, jest wielce troskliwy o syna <Stanisława Pawła> i szwagra³⁹⁶, a ja jemu radzę i życzę, aby sam jechał do Generalności³⁹⁷.

Jeśli w Grodnie poławiają się w Niemnie łososie i węgorze dobrze by nam przywieść marynowanych i wędzonych. O kucharzu do gorących potraw jeśli się <taki> trafi, wcale dobry, pamiętajcie <go zamówić i przywieść>.

Zapewniam dziś w responsie <do> Księcia kasztelana krakowskiego <A. Jabłonowskiego>, jako <że> JW. Marszałek Generalny <S. Sz. Potocki> nie ma <w sobie> ducha zemsty i radby wszystkich obłąkanych na prostą drogę i do wspólnej rady i dla Ojczyzny życzliwości prawdziwej widzieć połączonych, <i do tego> przyprowadzić. ||



Odniesienia literowe do tekstu:

- a-a Fraza niepewna.
- b-b Wyraz mało czytelny.
- c-c Literka „m” nadpisana nad „30”.
- d-d Literka „m” nadpisana nad „34”.
- e-e Fragment pisany zupełnie inną ręką, pismo wprawne, rozstrzelone.

do wojsk Księstwa Warszawskiego i walczył w 1812 roku pod Mirem i Możajskiem. Ów kasztelan to prawdopodobnie O. Morski.

³⁹⁵ Tekst pisany przez Izabelę z Dunin-Karwickich Świeykowską, żonę L.M. Świeykowskiego. Pozdrowienia zaś odnoszą się do rodzin Moszczeńskich – Adama i Ignacego. Owi „WWM Panowie” to Jan Nepomucen i Michał Świeykowscy.

³⁹⁶ Kasztelan krakowski to wspominany już A. Jabłonowski. Źródła informacji o jego obawach o przyszłość bliskich nie znamy, ale chodziło z pewnością o jego syna Stanisława Pawła, posła polskiego zwolennika ustawy majowej w Berlinie w czasach Sejmu Wielkiego, oraz przypuszczalnie nie o szwagra – tu żadna postać nie pasuje, ale o zięcia, Józefa Czartoryskiego, męża jego córki Barbary, która w Dreźnie po II rozbiore wspierała działania niepodległościowe.

³⁹⁷ Kasztelan krakowski A. Jabłonowski udał się – nie wiadomo, czy za radą L.M. Świeykowskiego – do Generalności i zabierał głos jako jeden z dziesięciu obecnych na sejmie grodzieńskim 1793 roku senatorów. Występował wówczas w obronie emigrantów. W 1794 roku w kwietniu złożył akces do powstania.

BJ rkps 5971, k. 518–519, L.M. Świeykowski do [Synów Jana i Michała], [Kołodno?] 30 9bris [listopada] 1792.

List P. Michała dnia 14, a P. Jana³⁹⁸ dnia 18 <tego miesiąca i roku> pisane tą pocztą wraz z tabelą lokacji wojska odebrałem moje <listy>, iż regularnie dochodzą, nie wątpię. Siostry Wasze³⁹⁹ już pewnie od dni kilku stanęły, a jakąś mieli podróż czekam wiadomości.

Cena czetwiertni mąki, na którą dwa korce bez ćwierci żyta potrzeba, przez IP Billera <Karola von Bühlera>⁴⁰⁰ podana, nie mówiłbym <tego>, gdyby tylko dla kijowskiego, bractawskiego i podolskiego służyła, lubo i dla tych, przez wzgląd ^{a...a}, przystawiania byłaby krzywdzącą, cóż dopiero powszechnie dla całego kraju, a nie można mówić, że od złego dłużnika i taką cenę przyjąć potrzeba, albowiem jeśli nie więcej, a za pewne najmniej f. 14 skarb imperatorski dać na płacenie za czetwert mąki <powinien>. IP Biller <K. Bühler> naturalnie jest więcej za swojemi jak za Polakami, ale Generalność takowej ceny akceptować nie powinna.

Sprawiedliwie wyjdzie, albo już wyszedł, uniwersał grożący nieczyniącym recesu <od Konstytucji 3 maja>, a do konfederacji akcesu, zaraz w początkach należało taki wydać <uniwersał>, a pewnie nie byłyby takowe jak dziś malkontentów zuchwałości <czynione> i do wojskowych rozkaz, jaki czytam, jest chwalebny⁴⁰¹.

Zawsze w Polsce jeden tylko król nie miał sobie równego, a za tym prymas z królem równać się nie może, <także z> takowymże jaki jest królewski akcesem <akces>, gdzie napisano ^{b...b}, <odpowiedź więc konfederacji winna brzmieć:> reces prymasa⁴⁰² przyjmujemy, należało <jednak> dodać akcesu zaś dokładniejszego formą od Generalności przepisaną oczekujemy, a jeżeli prymas rozumie być swój akces dostatecznym, toć zaraz i posłusznym Generalności w zdaniu rachunku swoich w Kom-

³⁹⁸ To synowie – korespondenci, odbiorcy listów L.M. Świeykowskiego.

³⁹⁹ To żony Adama i Ignacego Moszczeńskich.

⁴⁰⁰ Biller, właściwie Karol von Bühler, był wysłannikiem Katarzyny II do Generalności. To on zdecydował o cenach dostarczanych Rosjanom płodów rolnych. Ceny ustalono w wyniku negocjacji, jakie podjęła Generalność w sprawie furazów. Ceny proponowane przez Rosjan były niższe od rynkowych.

⁴⁰¹ Mowa o uniwersałach nakazujących składać akcesy do konfederacji, wszelako te pod różnymi obostrzeniami były wydawane wcześniej, także w stosunku do wojskowych. Trudno powiedzieć, o jakie „zuchwałości” malkontentów chodzi; można do nich zaliczyć wiele, m.in. „batożenie” konfederatów w Warszawie czy niechęć do udzielania pomocy żonie S.Sz. Potockiego, co także zdarzyło się w stolicy.

⁴⁰² To Michał Poniatowski, brat króla Stanisława Augusta, jakkolwiek nie był zwoleńnikiem reform Sejmu Wielkiego, to również nie popierał konfederacji targowickiej. Problem polegał na tym, że nie chciał składać przysięgi wierności konfederacji.

sji Edukacyjnej <Narodowej> czynności być powinien i z takowego zaraz nakazu da się poznać szczerłość jego akcesu, a zawsze od przysięgi uwolnionym być nie powinien, bo na tym zależy Qqalitas⁴⁰³.

Co do podwyższenia ceny rublów przez uniwersał Generalności Litewskiej. Jeżeli ten uniwersał wypadł jeszcze przed złączeniem Obu Generalności, to teraz w złączeniu łatwo i bez krzywdy powagi pierwszego poprawionym <on> być może i powinno <się to zrobić>, ile gdy dozór kursu monet Komisjom Skarbowym został poruczony.

Bajka o puintach może być i do prawdy podobną, z głupich myśli i nadziei wynikłą, chybaby je rybaczki warszawskie rozkopywały. Lubo by tego dokazywać nie potrafiły co paryskie. Nie rozumiem, jakby sama Generalność chciała do kraju przywoływać Adama, gdyżby publicum na ówczas instigujące⁴⁰⁴ na siebie obruszyła, chyba by o to wyraźnie od aliantki była rekwirowana⁴⁰⁵. Jest to materia bardzo delikatna. Stała się pierwy niesprawiedliwość, że tylko II pryncypała samego skarano. Teraz i tego uwolnić jest gorszyć obywatelów, <a> innych do gniewu zapalać. Przecież jest ciekawość w dochodzeniu, która i jakowa jest sprężyna w Warszawie niespokojność poruszająca, gdyż sam Mędrzecki⁴⁰⁶ i jemu podobni, sami z siebie tego pewnie nie mają. Wielbienie przez nich konstytucji francuskiej znaczy się directe⁴⁰⁷ przeciwko osobie króla <występować>, a czyliżby policja króla strzegąca nie potrafiła natychmiast uśmierzyć i ukarać <tych występujących tak>. Wygurowały⁴⁰⁸ w tym wieku subtelności czyli szalbierstwa. Zdaje się jakby te niespokojności ‘consulto<wane>⁴⁰⁹ <były> przez kogoś wyższego <i> były poruszane dla zjednania dla siebie jakowychsi względów. Tymczasem skutki działań Generalności zdają się być dalekie i za jakową kurtyną ukryte, a od sukcesu Francuzów zawisłe.

⁴⁰³ „Qqalitas” przypuszczalnie błędnie dwa razy „q”, możliwe do odczytania „aqualitas”, ale nie ma znaczenia, właściwie łac. *qualitas* – jakość, wartość, stopień; „bo na tym zależy Qqalitas”, tu prawdopodobnie: bo od tego zależy jakość, wartość (życia politycznego).

⁴⁰⁴ Por. łac. *instigare* – podniecać, pobudzać. „Instigujące”, tu: pobudzone. Może chodzić o Adama Ponińskiego, ale tekst jest niejednoznaczny.

⁴⁰⁵ Por. łac. *requirere* – badać, dowiadywać się; „rekwirowaną”, tu: pytaną (i o to namawianą).

⁴⁰⁶ Adam [?] Mędrzecki, adwokat warszawski. Chodzi przypuszczalnie o zdarzenia warszawskie z 5 listopada 1792 roku, do których doszło w teatrze przy okazji grania sztuki: „Choć nie do rzeczy i cóż mi to wadzi?”. Wykpiwano w niej S.Sz. Potockiego.

⁴⁰⁷ Łac. *directe* – prosto, wprost, bezpośrednio.

⁴⁰⁸ „Wygurowały”, właściwie wygórowały, tu: zyskały przewagę.

⁴⁰⁹ Por. łac. *consultare* – rozważać, radzić się, naradzać się; „consulto<wane>”, tu: rozważone.

Przeszłą pocztą list do JW. Marszałka <S.Sz. Potockiego> inkludowałem⁴¹⁰ <pytanie>, dopraszając się o rezolucję względem wyznaczenia kogo innego <na> moje miejsce⁴¹¹.

Niech mi nie mają za złe kochani zięciowie i córki, że do nich osobno nie piszę.

Widzę, że z Grodna idzie tu poczta dni 9, chyba że się na Warszawę obraca.

IP Gurski⁴¹², jak wyjechał na wieś, tak już żadnego pisania z Warszawy nie mam. Lubo go tyle razy prosiłem, gdy odjeżdża, aby kogo do pisania, choć dobrze zapłaconego, zobligował.

Pamiętajcie tam przyjąć, jeśli się trafi, dobrego kucharza do gorących potraw i jeden z was niech tu przyjedzie.

<O.>Morski <kasztelan kamieniecki> ciągle słyszę siedzi u Baworowskiego. Czeką tylko na kontrakty, chce sprzedać Rajkowiec i Felsztyn⁴¹³ i chce jechać do Włoch, ale tam wina gorętsze.

Bądźcie wszyscy zdrowi z serca życzeń⁴¹⁴.

<PS>

Już po napisaniu <tego listu> czytamy w niemieckiej gazecie, że cesarz <Franciszek II> pytał <Franza> Lascego feldmarszałka⁴¹⁵, czyli jest potrzeba kontynuować wojnę z Francuzami. Odpowiedział <F.> Lascy<:>, że od początku wraz z <Wenzlem> Kaunitzem⁴¹⁶ odradzali <wojnę>, ale gdy już teraz tak daleko rzeczy zaszły, byłoby z dyshonorem Domu Austriackiego nie kontynuować <wojny>. Rzekł Cesarz<:> kiedy tak, więc nie zostanie tylko marsz. Uradzono więc, że potrzeba jeszcze sto tysięcy wojska przyczynić i wyrachowano, że na następującą kampanię potrzeba pięćdziesiąt milionów reńskich.

⁴¹⁰ Łac. *include* – włączyć, wstawić, włożyć; „inkludowałem”, tu: zawarłem, zamknąłem, dołączyłem.

⁴¹¹ Mowa o rezygnacji z funkcji w konfederacji i organizowanych przez nią sądach.

⁴¹² W. Gurski, wspomniany już, wieloletni korespondent i plenipotent L.M. Świeżewskiego w Warszawie.

⁴¹³ Rajkowiec, Felsztyn, właściwie Fulsztyn – majątności należące do O. Morskiego, miejscowości sąsiadujące z sobą, położone nad Smotryczą na południowy wschód od Zbaraża i południowy zachód od Starokonstantynowa.

⁴¹⁴ List bez podpisu.

⁴¹⁵ Lascy feldmarszałek – Franz Moritz Lacy (Lascy) (1725–1801), syn Piotra Lacy, feldmarszałek w służbie rosyjskiej, należał do najbliższych współpracowników cesarza Józefa II, był wielkim konkurentem feldmarszałka Ernsta Laudona.

⁴¹⁶ Wenzel Kaunitz (1711–1794) był kanclerzem od 1753 roku, prawie przez 40 lat, uchodzi za jednego z najwybitniejszych polityków XVIII wieku.

Mniemali niektórzy politycy, że Konstanty ożeni się z elektorówną saską⁴¹⁷, a jakże to być może, kiedy dwie Księżniczki badeńskie powieziono do Petersburga na żonki dla wnuków Imperatorowej⁴¹⁸.||

Taż niemiecka gazeta pod artykułem z Petersburga wyraża, iż już tam decydowani, że sejm będzie w Grodnie, nie w Warszawie.

Jeżeli jest w Grodnie JW. Dunin, kolega i sąsiad <mój> kłaniajcie <się> jemu ode mnie i upraszajcie niech mi raczy sprzedać konia sroka tego do cugu, ma go w Ujarzyncach⁴¹⁹. Widział go <tam> P. Gruszecki i mówi, że się przyda. Niech raczy naznaczyć cenę i przysłać asygnację, aby za oddaniem zapłaty był <koń> wydany. Bardzo pięknie za to podziękuję.

Cielecka tu bawi, do męża nie kwapi się, brat jego młodszy był tu z żoną i synkiem⁴²⁰.||



Odniesienia literowe do tekstu:

^{a-a} Wyraz nieczytelny.

^{b-b} Wyraz wykreślony przez L.M. Świeykowskiego, nieczytelny.

^{c-c} Wyraz niepewny – na zszyciu.

⁴¹⁷ Elektorówna saska – Maria Augusta (1782–1863), jedynaczka, córka elektora saskiego Fryderyka Augusta III, przewidziana w Konstytucji 3 maja do tronu polskiego, infantka polska. Elektor, ze względu na stanowisko Rosji, propozycji nie przyjął. Rzeczywiście pojawił się pomysł, by wydać ją za Konstantego, wcześniej jako o kandydacie do jej ręki mówiono o księciu Józefie Poniatowskim. W tej roli pojawiał się również Stanisław Poniatowski, bratanek królewski. Maria Augusta ostatecznie za mąż nie wyszła i zmarła bezdzietnie.

⁴¹⁸ Księżniczki badeńskie – mowa o dwóch najstarszych córkach księcia badeńskiego Karola Ludwika i Amalii Fryderyki Hassen-Darmstadt, starszej Ludwice i młodszej Fryderyce. Przybyły one do Petersburga w 1792 roku. Ludwika została żoną Aleksandra, przeszła na prawosławie i przyjęła imię Elżbieta Aleksiejewna. Fryderyka powróciła do Badenii.

⁴¹⁹ Dunin kolega i sąsiad – nie udało się ustalić postaci, ale przypuszczalnie chodzi o kogoś z rodziny Dunin-Łabęckich albo o Stanisława Dunina, również przeciwnika ustawy majowej, który występował przeciw niej na sejmiku w Winnicy w 1792 roku. Ujaszyńce – Ujarzyncy – Ujarzyńce to miejscowość na Podolu, obok Iwanowicz należących do Świeykowskich.

⁴²⁰ Zofia Cielecka, córka L.M. Świeykowskiego, a żona Stanisława Cieleckiego, generał majora adiutanta Stanisława Augusta, zmarłego bezpotomnie w 1799 roku. Jego młodszy brat – Józef Cielecki – był rotmistrzem kawalerii, szambelanem królewskim, starostą borszowickim, zaufanym Stanisława Augusta towarzyszył królowi w podróży do Kaniowa w 1787 roku. Jego żoną została – po rozwodzie z Wincentym Potockim – Anna Mycielska, wojewodzianka inowrocławska. Ów syn to przypuszczalnie Stanisław Ignacy, urodzony w 1789 roku.

BJ rkps 5971, k. 520, L.M. Świeykowski do [Synów Jana i Michała], [Kołodno?] 4 Xbris [grudnia] 1792.

Na List 21 9bris <listopada> pisany krótko piszę. Że siostry Wasze ruszywszy dnia 14 <listopada> zapewne nie mogły stanąć <w Grodnie> pro 21 <tego> m<miesiąc>a ani jeszcze z jutrzejszej poczty odebrać wiadomości o ich tam przybyciu <nie?> spodziewam się.

Nic chwalebniej stać się nie mogło, jak że ^atakowe^a wypadły do cywilnych i do wojskowych uniwersały i że te dwa regimenta wzięte <zo-
stały> z Warszawy, szkoda że nie dawniej, wszak już pewnie doświadczyła Generalność, że powolności i grzeczności niewiele skutkują.

Walna akcja pod Mons z wielkim Francuzów awantażem. Lubo i z niemałą własną klęską <ale> musiała pewnie w Warszawie pocieszyć duchy niespokojne. Co zaś w Wiedniu i w całej Austrii sprawiła wielkie zmieszanie. Uradzono powiększyć wojsko <o> stem tysięcy i wszystkie siły ruszyć, nawet z Galicji, ile jest żołnierzy ruszyć mają, a na to miejsce Moskale spodziewani. Liczą Niemcy swoich zabitych pod Mons 8000, a oficerów 130, oprócz zabitego generała Staray i Derfelda⁴²¹, który nogę utracił. Mówią sami Niemcy, że się cesarz z Niderlandami już nie obaczy, nawet wątpią o Czechach, co większa i w Galicji są postrzegane duchy i konstytucji Francuzów przychylne. Bóg wie, co się to i jak dalej dziać będzie na Świecie. Czekam Waszych doniesień i wraz wszyscy bądźcie zdrowi z serca życzę, a więc pisać czasu dziś nie mam⁴²². ||



Odniesienia literowe do tekstu:

^{a-a} Wyraz niepewny.

⁴²¹ Mowa o bitwie pod Jemappes, do której doszło 6 listopada 1792 roku. Wojska austriackie zajmowały pozycję na zachód od Mons; stąd nazwa podana przez L.M. Świeykowskiego. Bitwa trwała cały dzień i była krwawa. Armia austriacka, licząca około 13 tys. żołnierzy, straciła 7 tys., a francuska, licząca 45 tys., straciła 4 tys.

⁴²² List bez podpisu.

BIBLIOGRAFIA



Wykaz skrótów

AGAD	– Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
AKam.	– Archiwum Kameralne
AKP	– Archiwum Królestwa Polskiego
AN Kr.	– Archiwum Narodowe w Krakowie
AP Lub.	– Archiwum Państwowe w Lublinie
APawł.	– Archiwum Pawłowskich
APP	– Archiwum Publiczne Potockich
AP Poz.	– Archiwum Państwowe w Poznaniu
AR	– Archiwum Radziwiłłów
ASang.	– Archiwum Sanguszków
ASCz	– Archiwum Sejmu Czteroletniego
AZ	– Archiwum Zamoyskich
BCz	– Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie
BJ	– Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
BK	– Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku
BN	– Biblioteka Narodowa
BO	– Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
BPAUiPAN	– Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk
BR	– Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu
CDIAUK	– Centralnyj Dierzavnyj Istorичnyj Archiv Ukrainy, Kijev (Централлний Державний Історичний Архів України, Київ)
DACH	– Dierzavnyj Archiv Chmielnickoj Oblasti, Chmielnicki (Державний Архів Хмельницької Облaсті, Хмельницькі)
F	– Fond
LMAB	– Lietuvos Mosklų Akademijos Biblioteka, Vilnius
LNB	– Lvivska Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka, Lviv (Львівська Наукова Бібліотека НАН України ім. В. Стефаника, Львів)
NGAB	– Nacjonalnyj Gistorичnyj Archiu Bielarusij, Mińsk (Нацыянальны Гістарычны Архіў Беларусі, Мінск)
PSB	– <i>Polski Słownik Biograficzny</i>
Tzw. ML	– Tzw. Metryka Litewska
VL	– <i>Volumina Legum</i>

- ZCzoł. – Zbiór Aleksandra Czołowskiego
ZP – Zbiór Popielów

Źródła rękopiśmienne

Archiwalia o proveniencji z tzw. Archiwum Świeykowskich

1. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie:

- rkps 4503, Querendy z ksiąg żytomierskich i kijowskich uczynione staraniem Marcina Leonarda Świeykowskiego
rkps 5971, Listy Świeykowskich dawne historyczne (w autografach) 1783–1793

2. Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie:

- rkps 3185, Korespondencja i papiery Świeykowskich z lat 1757–1793
rkps 3186, Listy do Świeykowskich z lat 1783–1815 – C–J
rkps 3187, Listy do Świeykowskich z lat 1786–1816 – K–P
rkps 3188, Listy do Świeykowskich z lat 1783–1793

3. Biblioteka Narodowa w Warszawie:

- rkps 9050, t. 1, Korespondencja Świeykowskich z lat 1763–1809 – L–Ł
rkps 9050, t. 2, Korespondencja Świeykowskich z lat 1763–1809 – Ś–W

4. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku:

- rkps 1178, Świeykowski wystąpienia
rkps 1188, Zbiór pism L.M. Świeykowskiego „Opuscula”
rkps 1214, Papiery Świeykowskich – proces S.Sz. Potockiego, kopia listu Czernyszewa
rkps 1219, t. 1–2, Papiery Świeykowskich sądowe
rkps 1221, t. 1–3, Papiery Świeykowskich sądowe, pojedyncze listy różnych
rkps 1222, Papiery Świeykowskich
rkps 1224, Sprawa Świeykowskich z Bohdanowiczami
rkps 1225, Sprawa Świeykowskich z Bohdanowiczami – Bohdanowicze wywód szlachectwa
rkps 1226, Sprawa Świeykowskich z Józefem Sosnowskim
rkps 1227, Papiery Świeykowskich
rkps 1229, Papiery Świeykowskich
rkps 1230, t. 1–2, Papiery Świeykowskich
rkps 1231, Papiery Świeykowskich
rkps 1233, Korespondencja Świeykowskich – listy Jana Horodeckiego
rkps 1234, Papiery Świeykowskich – sprawa majątku Koźlin
rkps 1237, t. 1–2, Papiery Świeykowskich – inwentarze Raśnik i Świeyk
rkps 1238, t. 1–2, Papiery Świeykowskich – spór o Rokitę J. Karwickiego
rkps 1239, t. 1–4, Papiery Świeykowskich
rkps 1240, Świeykowscy – odpisy akt po 1800
rkps 1241, t. 1–3, Papiery Świeykowskich (furaże dla Rosji)

rkps 1242, Akta sądowe różne – Świeykowscy
 rkps 1243, t. 1–2, Papiery Świeykowskich. Sprawy z Czwertyńskimi
 rkps 1244, Odpisy akt – sprawy procesowe po 1800
 rkps 1245, Akta sądowe – Świeykowscy
 rkps 1246, t. 1–2, Akta braclawskie, wypisy do spraw Świeykowskich
 rkps 1247, Świeykowscy – Sprawa z P. Potockim o Peczarę
 rkps 1248, t. 1–2, Papiery różne Świeykowskich
 rkps 1250, t. 1–3, Papiery różne Świeykowskich
 rkps 1251, t. 1–2, Papiery różne Świeykowskich
 rkps 1252, t. 1–2, Papiery różne Świeykowskich
 rkps 1254, t. 1–2, Papiery różne Świeykowskich
 rkps 1255, Papiery Świeykowskich
 rkps 1256, t. 1–2, Papiery różne Świeykowskich
 rkps 1267, Papiery Świeykowskich – intercyza Anny Świeykowskiej
 rkps 1268, t. 1–2, Wypisy z ksiąg sądowych – Świeykowscy
 rkps 1269, t. 1–2, Papiery różne Świeykowskich
 rkps 1271, Papiery Świeykowskich
 rkps 1273, t. 1–2, Papiery różne Świeykowskich
 rkps 1274, t. 1–2, Papiery różne Świeykowskich
 rkps 1276, t. 1–2, Intercyzy ślubne Świeykowskich
 rkps 1278, Papiery różne Świeykowskich
 rkps 1279, t. 1–2, Papiery różne Świeykowskich
 rkps 1282, Świeykowscy – akta sądowe

5. Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu:

rkps 1554, Korespondencja Jana Horodeckiego do L.M. Świeykowskiego 1784–1793
 rkps 1556, Listy do L.M. Świeykowskiego
 rkps 1557, Listy do L.M. Świeykowskiego
 rkps 3241, Listy L.M. Świeykowskiego 1764–1768
 rkps 3242, Listy do L.M. Świeykowskiego 1781–1792
 rkps 3244, Listy do L.M. Świeykowskiego

6. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu:

rkps 1996, Listy [Wincentego] Gurskiego do L.M. Świeykowskiego z lat 1782–1786
 rkps 1997, Listy do Świeykowskich z lat 1782–1793 – A–D
 rkps 6352, Listy do Świeykowskich z lat 1771–1822
 rkps 6353, Listy [Wincentego] Gurskiego do L.M. Świeykowskiego z lat 1787–1789

7. Lvivska Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka, Lviv (Львівська Наукова Бібліотека НАН України ім. В. Стефаника, Львів):

– F 5, op. 1. Rękopisy Biblioteki ZN im. Ossolińskich:
 rkps 1995, Listy Świeykowskich

Archiwalia. Zbiory rękopiśmienne innej proveniencji

1. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

- Archiwum Kameralne:
rkps III/322 *Varia Expeditiones in Regno in Anno 1765*
- Archiwum Królestwa Polskiego:
rkps 136, *Diariusz seymu wolnego warszawskiego, 1782*
rkps 137, *Diariusz seymu wolnego ordynaryjnego grodzieńskiego, 1784*
- Archiwum Ordynacji Roskiej:
rkps XXII/53, *Listy Michała Świeykowskiego do Jana Klemensa Branickiego*
rkps XXIX/110, *Listy Michała Świeykowskiego do majora [?] Cieszkowskiego*
rkps XXX/23, *List L.M. Świeykowskiego do [?] Demieckiego*
rkps XXXIV/74, *List L.M. Świeykowskiego do konstantynowskiego przeora dominikanów*
rkps XXXV/74, *Listy M. Świeykowskiego do Kajetana Kurdwanowskiego*
rkps LI/1, *List L.M. Świeykowskiego do Pelagii Potockiej kasztelanowej lwowskiej*
- Archiwum Pawłowskich:
rkps 11, *Laudum sejmiku wołyńskiego, 1788*
- Archiwum Publiczne Potockich:
rkps 264, *Listy do Potockich*
rkps 279b, t. 6–7, *Listy do Potockich*
- Archiwum Radziwiłłów. Dział II:
rkps 3148, *Listy Górskiego do Radziwiłłów*
rkps 3155, *Laudum sejmiku wołyńskiego, 1782*
- Archiwum Sejmu Czteroletniego:
rkps 3, *Papiery sejmowe*
rkps 13, *Papiery sejmowe*
rkps 18, *Papiery sejmowe*
- Archiwum Zamoyskich:
rkps 2894, *Listy różnych (S–Ś)*
rkps 3123, *Listy różnych*
- Metryka Koronna. Księgi Kanclerskie:
rkps 94, *Listy wydanych dymisji i patentów*
- Militaria z Jabłonny:
rkps 3, *Raporty Karola Malczewskiego*
rkps 4, *Raporty Józefa Stempkowskiego*
- Tzw. Metryka Litewska. Dział VII:
rkps 6, *Protokoły Generalności targowickiej*
rkps 7, *Protokoły Generalności targowickiej*
rkps 45, *Protokół Rady Nieustającej*
rkps 51, *Protokół Rady Nieustającej*
rkps 93, *Respons ad deliberatorias od JWW senatorów*

- Zbiór Aleksandra Czołowskiego. B – zbiory archiwalne:
rkps 528, Materiały różne, sprawy konfederacji targowickiej
rkps 536, Materiały różne
rkps 645, Papiery różne
rkps 682, Korespondencja różnych
rkps 684, Korespondencja różnych
- Zbiór Komierowskich:
rkps 67/87, Papiery różne
- Zbiór Popielów:
rkps 87, Varia polityczne
rkps 414, Korespondencja Stanisława Augusta z A. Debolim (listy króla)
rkps 415, Korespondencja Stanisława Augusta z A. Debolim (listy A. Debolego)

2. Archiwum Narodowe w Krakowie:

- Archiwum Podhoreckie:
rkps pudło X, 6/11 laudum Sejmiu braclawskiego 19 XI 1790
- Archiwum Sanguszków w Sławucie:
rkps 785, Materiały do dziejów targowicy
- Archiwum Sanguszków. Korespondencja:
rkps 19, Listy do Barbary z Duninów Pawłowej Sanguszkowej
rkps 31, Listy od różnych do Pawła Karola i Barbary Sanguszków
rkps 36, Korespondencja Sanguszków
rkps 40, Korespondencja Sanguszków
- Archiwum Sanguszków. Teki arabskie:
rkps 151/5, Listy S. Świeykowskiego do Hieronima Sanguszki
rkps 152/4, Listy J. Świeykowskiego do [?] Sanguszki
rkps 232/8, Listy S. Świeykowskiego do Barbary z Duninów Pawłowej Sanguszkowej
rkps 272/7, Listy M. Świeykowskiego (brata Leonarda Marcina) do Hieronima Sanguszki
rkps 273/1, Listy M. Świeykowskiego (brata Leonarda Marcina) do Hieronima Sanguszki
rkps 312/3, Listy M. Świeykowskiego (brata Leonarda Marcina) do Janusza M. Sanguszki
rkps 312/13, Listy do Janusza M. Sanguszki i jego drugiej żony
rkps 409/11, Listy M. Świeykowskiego do [?] Sanguszki
rkps 410/1, Listy do S. Świeykowskiego do Hieronima Sanguszki

3. Archiwum Państwowe w Lublinie:

- Księgi grodzkie i ziemskie chełmskie:
rkps 120a, Akta konfederacji targowickiej województwa ruskiego

4. Archiwum Państwowe w Poznaniu:

- Księgi grodzkie gnieźnieńskie:
Gr. Gniezno rkps 73

- Księgi grodzkie kaliskie:
Gr. Kalisz rkps 168
- Księgi grodzkie kcyńskie:
Gr. Kcynia rkps 41, 49, 60
- Księgi grodzkie konińskie:
Gr. Konin rkps 76
- Księgi grodzkie kościańskie:
Gr. Kościan rkps 58, 65, 71, 73, 75, 76, 77, 78
- Księgi grodzkie pyzdrowskie:
Gr. Pyzdry rkps 57, 60, 67
- Księgi grodzkie poznańskie:
Gr. Poznań rkps 28, 30, 32, 34, 35, 37-40, 43-45, 47, 203, 398, 399, 536, 581, 686, 689, 692
- Księgi grodzkie wschowskie:
Gr. Wschowa rkps 13, 38, 42, 56

5. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie:

rkps 3366, Forma prawdziwego wolnego Rządu przez Konfederację Targowicką urządzona
rkps 4436, t. 1, Notatki Natalii Kickiej
rkps akc. 182/55, Korespondencja Szaszkiewiczów
rkps akc. 183/55, Korespondencja Szaszkiewiczów

6. Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie:

rkps 655, Korespondencja polska
rkps 663, Korespondencja polska
rkps 666, Korespondencja polska
rkps 671, Korespondencja polska
rkps 673, Korespondencja polska
rkps 681, Korespondencja polska
rkps 682, Korespondencja polska
rkps 685, Korespondencja polska
rkps 688, Korespondencja polska
rkps 710, Korespondencja polska
rkps 721, Korespondencja polska
rkps 730, Korespondencja polska
rkps 732, Korespondencja polska
rkps 930, Korespondencja polska
rkps 2779, Listy różnych
rkps 3471, Korespondencja S.Sz. Potockiego
rkps 3472, Korespondencja S.Sz. Potockiego
rkps 3473, Korespondencja S.Sz. Potockiego
SD 17321, Mowa JW Świejkowskiego stolnika owruckiego, 1782
SD 19145, Mowa JW Świejkowskiego posła kijowskiego 1786

7. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie:

rkps 1241, Akta konfederacji targowickiej

rkps 2966, Akta procesowe

rkps 2984, Wypisy z ksiąg grodzkich łuckich 1784–1785

rkps 3121, List L.M. Świeykowskiego do Jana K. Steckiego 1790 – akta procesowe

rkps 3804, Tabela posiadaczy dóbr jezuickich w 1781 roku

8. Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku:

rkps 1578, Listy Marianny z Sanguszków Mokronowskiej

rkps 1579, Listy Katarzyny z Potockich Kossakowskiej

9. Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu:

rkps 1555, Listy Tadeusza Czackiego do S.Sz. Potockiego 1785–1786

10. Centralnyj Dierzavnyj Istoricznyj Archiv Ukrainy, Kijev (Центральный Державний Історичний Архів України, Київ):

– F 25, op. 1, Łucki grodzkij sud:

rkps 452, Księga grodzka łucka, Protokół dekretowy województwa wołyńskiego 1787

– F 26, op. 1, Łuckij ziemskij sud:

rkps 60, Księga ziemska łucka, Protokół dekretowy województwa wołyńskiego w Trybunale Koronnym Lubelskim odsądzonych 1783

– F 34, op. 1, Dubieński grodzkij sud:

rkps 9, Księgi kontraktowe dubieńskie 1774

11. Dierzavnyj Archiv Chmielnickoj Oblasti, Chmielnicki (Державний Архів Хмельницької Облaсті, Хмельницькі):

– F 230, op. 1, nr 5919, Teczka legitymacyjna rodziny Michała, syna Leonarda Marcina Świeykowskiego

12. Lietuvos Mosklų Akademijos Biblioteka, Vilnius:

– F 9, Kolekcja:

rkps 7, Zbiór listów Józefa Hylzena, kopie – brudnopisy w księdze zapisane

rkps 1401, Listy J.K. Dunin-Karwickiego – listy i instrukcje do syna Krzysztofa

rkps 1916, Wiadomości z Warszawy 1776

rkps 3013, Gazety pisane z Warszawy i Wilna [1779–1781]

– F 17, Kolekcja:

rkps 9, Papiery publiczne

– F 139, Korespondencja Sapiehów:

rkps 1562, Listy Gedeona Jeleńskiego do Sapiehów

– F 148, Papiery Tyszkiewiczów:

rkps 93, Varia publiczne

13. Lvivska Naukowa Biblioteka Ukrainy im. W. Stefanyka, Lviv (Львівська Наукова Бібліотека НАН України ім. В. Стефаника, Львів):

- F 5, op. 1, Autografy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich:
rkps 1995, Listy do Świeykowskich
- F 5, op. 2, Autografy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich:
rkps 91, Stanisław August do M. Walewskiego
rkps 96, Stanisław August do M. Walewskiego
rkps 97, Stanisław August do M. Walewskiego
- F 141, op. 1, Zbiór Aleksandra Czołowskiego:
rkps 2254, Sumariusz dokumentów Leonarda Świeykowskiego w sprawach granicznych
- F 141, op. 3, Zbiór Aleksandra Czołowskiego:
rkps 438, Materiały rodzinno-majątkowe Świeykowskich
rkps 453, Materiały rodzinno-majątkowe J. Sosnowskiego wojewody połockiego (listy do L.M. Świeykowskiego)

14. Nacjonalinyj Gistorigicznyj Archiu Bielarusij Minsk (Нацыянальны Гістарычны Архіў Беларусі, Мінск):

- F 1324, op. 1, Archiwum Chmarów:
rkps 43, Papiery Adama Chmary
rkps 62, Papiery Adama Chmary
rkps 94, Papiery Adama Chmary
- rkps 199, Korespondencja Jeleńskich F 1636, op. 1, Archiwum Jeleńskich:
rkps 7, druk, Deputowani do Konstytucji [1782]
rkps 135, Korespondencja Jeleńskich, listy do Bogdanowiczów
rkps 156, Korespondencja Jeleńskich
rkps 199, Korespondencja Jeleńskich
- F 1727, op. 1, Księgi grodzkie mińskie:
rkps 23, Rok 1784
- F 1728, op. 1, Księgi grodzkie mozyrskie:
rkps 23, Lata 1781–1782

Źródła drukowane

- BUKAR Seweryn, *Pamiętniki z końca XVIII i początków wieku XIX*, [Warszawa] 1913.
- CHRZĄSZCZEWSKI Antoni, *Pamiętnik oficjalisty Potockich z Tulczyna*, wyd. J. PIECHOWSKI, Wrocław 1976.
- CZARTORYSKI Adam Jerzy, *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776–1809*, oprac. J. SKOWRONEK, Warszawa 1986.
- CZARTORYSKI Adam Kazimierz, *O prawdziwym i fałszywym patriotyzmie*, W: *Dla dobra Rzeczypospolitej. Antologia myśli państwowej*, oprac. K. BUDZIŁO, J. PRUSZYŃSKI, Warszawa 1996, s. 111–112.
- Djariusz podróży z Warszawy do Petersburga Hrab. Kazimierza Konst. de Bröhl Platera, starosty inflanckiego później podkanclerza litewskiego w r. 1792 odbytej, wyd. J.I. KRASZEWSKI, „Czas”, Dodatek miesięczny, T. 4, Kraków 1856.

- DUNIN-KARWICKI Józef, *Przejażdżki po Wołyniu. Obrazki z przeszłości i teraźniejszości*. Lwów 1893.
- [DUNIN-KARWICKI Józef], *Wspomnienia Wołyniaka*, Lwów 1897.
- DUNIN-KARWICKI Józef, *Z moich wspomnień*, T. 1–3, Warszawa 1901–1903.
- DUNIN-KARWICKI Józef, *Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości. Wołyńskie opowiadania historyczne*, Warszawa 1901.
- [DWORZACZEK Włodzimierz], *Teki Dworzaczka v. 1.2.0 dla Windows. Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów szlachty wielkopolskiej XVI–XX w.*, Kórnik 1995–1997.
- [GASZTOWT Jan], *Pan Sędzic, czyli opowiadanie o Litwie i Żmudzi*, T. 1, Poitiers 1839.
- Instrukcje gospodarcze dla dóbr magnackich i szlacheckich z XVII–XIX wieku*, t. 1, wyd. B. BARANOWSKI, J. BARTYŚ, A. KECKOWA, J. LESKIEWICZ, Wrocław 1958, s. 136–146, Instrukcja dla pisarza potażowego [L.M. Świeykowskiego], tu m.in. opisany proces produkcji potażu.
- JEZIERSKA Wirginja, *Z życia dworów i zamków na Kresach 1828–1844*, Poznań 1924.
- Katalog portretów osobistości polskich i obcych*, oprac. H. WIDACKA, A. ŻENDARA, A. KARWOWSKA-BAJDOR, T. 1–4, Warszawa 1990–1994.
- Korespondencja Adama Naruszewicza 1762–1796. Z papierów po Ludwiku Bernackim*, oprac. J. PLATT, red. T. MIKULSKI, Wrocław 1959.
- Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784 do 1792*, wyd. B. ZALESKI, Poznań 1872.
- [KOSMOWSKI Stanisław], *Pamiętniki Stanisława Kosmowskiego z końca XVIII wieku*, Poznań 1860.
- KOSSAKOWSKI Józef, *Pamiętniki Józefa Kossakowskiego, biskupa inflanckiego 1738–1788*, wyd. A. DAROWSKI, Warszawa 1891.
- KOZIERADZKI Aleksander, *Wspomnienia z lat szkolnych (1820–1831)*, wyd. S. KAWYNA, Wrocław 1962.
- KOŹMIAN Kajetan, *Pamiętniki*, przedmowa A. KOPACZ, oprac. J. WILLAUME, T. 1, Wrocław 1972.
- „Kurier Warszawski” 1762, nr 83.
- LESZCZYŃSKI Stanisław, *Głos wolny wolność ubezpieczający*, oprac. S. JEDYNAK, Lublin 1987.
- LUBOMIRSKI Stanisław Herakliusz, *Wybór pism*, oprac. R. POLLAK, Wrocław 1953.
- LUBOMIRSKI Stanisław marszałek wielki koronny, *Pamiętniki*, wyd. W. KONOPCZYŃSKI, Lwów 1925.
- Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, T. 7–8, Rzym 1985.
- MATUSZEWICZ Marcin, *Diariusz życia mego*, T. 1–2, oprac. i wstęp B. KRÓLIKOWSKI, kom. Z. ZIELŃSKA, Warszawa 1986.
- [MOSZCZEŃSKI Adam], *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego przez Adama Moszczyłęńskiego*, Poznań 1863.
- NARUSZEWICZ Adam, *Dyaryusz podróży Stanisława Augusta króla na Ukrainę w roku 1787*, wyd. T.A. MOSTOWSKI, „Wybór Pisarzy Polskich”, T. 8, Warszawa 1805.

- NIEMCEWICZ Julian Ursyn, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. DIHM, T. 1–2, Warszawa 1958.
- OCHOCKI Jan Duklan, *Pamiętniki Jana Duklana Ochockiego*, T. 1–6, Warszawa [1910].
- OSTROWSKI Teodor, *Poufne wieści z oświeconej Warszawy. Gazetki pisane z roku 1782*, oprac. R. KALETA, Wrocław 1972.
- Pan na Tulczynie. Wspomnienia o Stanisławie Szczęsnym Potockim, jego rodzinie i dworze*, wyd. A. CZARTKOWSKI, Lwów–Poznań [1925].
- PONIATOWSKI Stanisław, *List ziemianina do pewnego przyjaciela z inszego województwa*, W: KANTECKI K., *Stanisław Poniatowski, kasztelan krakowski, ojciec Stanisława Augusta*, T. 2, Poznań 1880, s. 52–53.
- RACZYŃSKI Adam, *Z pamiętników Adama Raczyńskiego, majora b. wojsk polskich*, wyd. E. RACZYŃSKI, „Ateneum” 1898, T. 2.
- Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, oprac. J. WOLFF, Kraków 1883.
- Sensacje z dawnych lat*, wyszukał i skomentował R. KALETA, Wrocław 1980.
- SENEKA, L. Annaeus Seneca, *Phaedra*, In: SÉNÈQUE, *Tragédies*, Texte établi et trad. F.-R. CHAUMARTIN, Paris 1996.
- SIEVERS Jakob Johann, *Jak doprowadziłem do drugiego rozbioru Polski*, oprac. i wstęp B. GROCHULSKA, P. UGNIIEWSKI, Warszawa 1992.
- Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782*, T. 7, Petersburg 1860.
- Volumina Legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX Pijarów w Warszawie, od roku 1732 do roku 1782*, T. 8, Petersburg 1860.
- Volumina Legum*, T. 10: *Konstytucje sejmu grodzieńskiego z 1793 roku*, wyd. Z. KACZMARCZYK, Poznań 1952.
- „Wiadomości Warszawskie” 1769, nr 64.
- WYBICKI Józef, *Życie moje*, wyd. A.M. SKAŁKOWSKI, Kraków 1927.

Literatura

- AFTANAZY Roman, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, T. 5: *Województwo wołyńskie*, Wrocław 1994.
- Bartoszewicz Julian, W: *Nowy Korbut*, T. 7, red. I. ŚLIWIŃSKA, S. STUPKIEWICZ, Warszawa 1968, s. 132–137.
- BALZER Oswald, *Przewód sądowy polski w zarysie*, Lwów 1935.
- BAUER Krzysztof, *Wojsko koronne powstania kościuszkowskiego*, Warszawa 1982.
- BEAUVOIS Daniel, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, Lublin 2005.
- BOBIŃSKI Witold, *Województwo kijowskie w czasach Zygmunta III Wazy*, Warszawa 2000.
- BEDNARUK Waldemar, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008.

- BORKOWSKA MAŁGORZATA, *Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej*, T. 3, Wielkie Księstwo Litewskie i Ziemie Ruskie Korony Polskiej, Warszawa 2008.
- BORKOWSKA-BAGIEŃSKA Ewa, „Zbiór praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego, Poznań 1986.
- BUDZYŃSKI Zdzisław, *Kresy południowo-wschodnie w drugiej połowie XVIII wieku*, T. 1, Przemyśl–Rzeszów 2005.
- BUTTERWICK Richard, *Polska rewolucja a kościół katolicki 1788–1792*, Kraków 2012.
- CZAJA Aleksander, *Miedzy tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*, Warszawa 1988.
- CZAPLIŃSKA Maria, *Mniszech Jerzy August Wandalin (1715–1778)*, W: PSB, T. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 470–474.
- DANILCZYK Adam, *W kręgu afery Dogrumowej. Sejm 1786 roku*, Warszawa 2010.
- DERNAŁOWICZ Maria, *Portret Familii*, Warszawa 1974.
- DIHM Jan, *Sprawa konstytucji ekonomicznej z 1791 na tle wewnętrznej i zagranicznej sytuacji Polski*, Wrocław 1959.
- DIHM Jan, *Trzeci maj*, Kraków 1932.
- DUNIN-WILCZYŃSKI Zbigniew, *Order św. Stanisława*, Warszawa 2006.
- DZWONKOWSKI Włodzimierz, WASYLEWSKI Stanisław, *Grabowska Elżbieta z Szydłowskich*, W: PSB, T. 8, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 475–476.
- DZWONKOWSKI Włodzimierz, *Polacy w armii Katarzyny II*, „Biblioteka Warszawska” 1913, T. 1, s. 88–124.
- EPSZTEIN Tadeusz, *Polska własność ziemska na Ukrainie (gubernia kijowska, podolska, wołyńska w 1890 r.)*, Warszawa 2008.
- FILIPCZAK Witold, *Rozdwojone wołyńskie sejmiki poselskie w 1786 roku*, „Res Historica” 2013, T. 36, s. 163–190.
- FILIPCZAK Witold, *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000.
- FILIPCZAK Witold, *Walka o mandaty poselskie w prowincji małopolskiej przed sejmem 1778*, „Folia Historica” 1996, T. 58, s. 103–127.
- FILIPCZAK Witold, *Życie sejmikowe prowincji wielkopolskiej w latach 1780–1786*, Łódź 2012.
- Gerbownik dvorańskich rodov Carstva Polskavo vysočajše utverždennyj, Pavlišev Nikolaj Ivanocič. *Herbarz rodzin szlacheckich Królestwa Polskiego*, cz. 1–2, Warszawa 2007.
- GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ Anna, *Regina libertas. Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*, Gdańsk 2006.
- HANDELSMAN Marcelli, *Czartoryski Adam Jerzy*, W: PSB, T. 4, Kraków 1938, s. 257–269.
- HELENIUSZ Eustachy [IWANOWSKI Eustachy], *Rozmowy o polskiej koronie*, T. 1, Kraków 1873.
- Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego (Dopełnienie Niesieckiego)*, Kraków 1870.
- Herbarz polski*, cz. 1: *Wiadomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, ułożył i wyd. A. BONIECKI [T. 15 razem z A. REISKIM], T. 1–15, Warszawa 1985–1987.

- Herbarz Polski i imionospis zasłużonych w Polsce ludzi wszystkich stanów i czasów: ułożony porządkiem alfabetycznym na podstawie Niesieckiego i manuskryptów* (Hipolit Stupnicki), T. 1–3, Wrocław 1998.
- Herbarz polski Kaspra Niesieckiego S.J. powiększony dodatkami z późniejszych autorów, rękopisów, dowodów urzędniczych i wydany przez Jana Nep. Bobrowicza*, T. 1–10, wyd. 3, Warszawa 1989.
- Herbarz polski od średniowiecza do XX wieku*, wyd. T. GAJ, Gdańsk 2007.
- Herbarz szlachty wołyńskiej*, T. 1–2, wyd. O. CHOROWIEC, Radom 2012–2013.
- Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego (dopełnienie Niesieckiego)*, przedmowa Z. GLOGER, Warszawa 1982 (reprint).
- ILEWOJSKI Dymitr, *Sejm grodzieński roku 1793. Ostatni Sejm Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań 1872.
- JEDYNAK Barbara, *Dziedzictwo obyczaju narodowego Polaków. Pamięć i zapomnienie*, Lublin 2004.
- KALETA Roman, *Sensacje z dawnych lat*, Wrocław 1980.
- KALINKA Walerian, *Sejm Czteroletni*, T. 1–2, Warszawa 1991.
- KAMIŃSKA Agnieszka, *Stempkowski (Stępkowski) Józef Gabriel*, W: PSB, T. 43, Warszawa–Kraków 2004–2005, s. 385–390.
- KĄDZIELA Łukasz, *Fryderyk Moszyński w insurekcji kościuszkowskiej*, Warszawa 2004.
- KĄDZIELA Łukasz, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Warszawa 1993.
- KLIMOWICZ Mieczysław, *Archiwum Świejkowskich. Fragmenty zachowane w Bibliotece ZNiO*, W: „Ze Skarbca Kultury”, z. 1 (4), Wrocław 1953.
- KLIMOWICZ Mieczysław, *Archiwum Świejkowskich. Kilka słów o proveniencji*, W: „Ze Skarbca Kultury”, z. 2 (5), Wrocław 1953.
- KONARSKI Szymon, *Platerowie*, W: *Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej*, T. 4, Buenos-Aires–Paryż 1967.
- KONOPCZYŃSKI Władysław, *Branicki Franciszek Ksawery*, W: PSB, T. 2, Kraków 1936, s. 398–401.
- KONOPCZYŃSKI Władysław, *Konfederacja barska*, T. 1–2, Warszawa 1991.
- KOŚCIAŁKOWSKI Stanisław, *Antoni Tyzenhauz*, T. 2, Londyn 1971.
- KOWECKI Jerzy, *Posłowie debutanci na Sejmie Czteroletnim*, W: *Wiek XVIII. Polska i Świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*, red. A. ZAHORSKI, Warszawa 1974, s. 195–210.
- KRAKOWSKI Bernard, *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekoniansans*, Gdańsk 1968.
- KRASZEWSKI Józef Ignacy, *Polska w czasie trzech rozbiorów 1772–1799. Studia do historii ducha i obyczaju*, T. 3, Warszawa 1903.
- KRIEGSEISEN Wojciech, *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1991.
- KUMOR Bolesław, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786–1985*, Kraków 1985.

- KUNDEREWICZ Cezary, *Dzieła Stanisława Łochowskiego i Marcina Paciorkowskiego o polskim procesie granicznym*, Warszawa 1956.
- KURDYBACHA Łukasz, MITERA-DOBROWOLSKA Mieczysława, *Komisja Edukacji Narodowej*, Warszawa 1973.
- LEŚNODORSKI Bogusław, *Polscy jakobini. Karta z dziejów insurekcji 1794 roku*, Warszawa 1960.
- LITYŃSKI Adam, *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*, Katowice 1988.
- ŁOJEK Jerzy, *Dzieje zdrajcy*, Katowice 1988.
- ŁOJEK Jerzy, *Geneza i obalenie Konstytucji 3 maja. Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej 1787–1792*, Lublin 1986.
- ŁOJEK Jerzy, *Potomkowie Szczęsnego. Dzieje fortuny Potockich z Tulczyna 1799–1921*, Warszawa 1996.
- ŁOZA Stanisław, *Order Orła Białego*, Warszawa 1939.
- ŁUKASZEWICZ Witold, *Targowica i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1953.
- M. MACHYNIA, Cz. SRZEDNICKI, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777–1794*, T. 1, cz. 2: *Wojsko koronne. Artyleria i wojska inżynierskie. Spisy*, oprac. Kraków 1999.
- MACHYNIA Mariusz, SRZEDNICKI Czesław, *Oficerowie wojska koronnego 1777–1794*, T. 1, cz. 3, *Wojsko koronne. Piechota*, Kraków 1998.
- MAKSIMOWICZ Krystyna, *Poezja polityczna a Sejm Czteroletni*, Gdańsk 2000.
- MARCINEK Roman, *Sanguszko Józef Paulin*, W: PSB, T. 34, Kraków 1992–1993, s. 494–496.
- MARCEWSKI Adam, *Bartoszewicz Julian*, W: PSB, T. 1, Kraków 1935, s. 325–326.
- MARCYŃSKI Wawrzyniec, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie Guberni podolskiej*, T. 2–3, Wilno 1822, 1825.
- MICHAŁSKI Jerzy, *Jabłonowski Roch Michał*, W: PSB, T. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 231–232.
- MICHAŁSKI Jerzy, *Opozycja magnacka i jej cele w początkach Sejmu Czteroletniego*, W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. KOWECKI, Warszawa 1991, s. 50–61.
- MICHAŁSKI Jerzy, *Sejmiki poselskie 1788 roku*, W: MICHAŁSKI J., *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, T. 1, Warszawa 2007, s. 217–284.
- MICHAŁSKI Jerzy, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII wieku*, T. 1, Wrocław–Warszawa 1958.
- MICHAŁSKI Jerzy, „Warszawa”, czyli o antyspołecznych nastrojach w czasach Stanisława Augusta, W: MICHAŁSKI J., *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, T. 2, Warszawa 2007, s. 37–96.
- MICHAŁSKI Jerzy, „Wszystko pójdzie doskonale” (o politycznym optymizmie po 3 maja), W: MICHAŁSKI J., *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, T. 1, Warszawa 2007, s. 323–334.
- MICHAŁSKI Jerzy, *Zmierzchu prokonsulatu Stackelberga*, W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. KOWECKI, Warszawa 1991, s. 18–49.
- MIKOŁAJCZYK Marian, *Stan badań nad procesem ziemskim w Polsce XVI–XVIII w.*

- W: *Z dziejów prawa*, red. A. LITYŃSKI, Katowice 1991, s. 35–61.
- MILEWSKI Kapica Ignacy, *Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego. (Dopełnienie Niesieckiego)*, Kraków 1870.
- MONIUSZKO Adam, *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*, Warszawa 2013.
- MOŚCICKI Henryk, *Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi, T. 1: 1772–1800*, Wilno [1913].
- MYCIELSKI Maciej, *Marcin Badeni [1751–1824]. Kariera kontuszonego ministra*, Warszawa 1994.
- NADZIEJA Jadwiga, *Generał Józef Zajączek. Od Kamieńca do Pragi*, Warszawa 1964.
- NANKE Czesław, *Szlachta wołyńska wobec Konstytucji Trzeciego Maja*, Lwów 1907.
- NAWROT Dariusz, *Działania dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788–1789. Z dziejów stosunków polsko-austriackich w dobie Sejmu Czteroletniego*, Katowice 1999.
- NIEĆ Julian, *Czetwertyński-Światopełk Aleksander*, W: PSB, T. 4, Kraków 1938, s. 357–358.
- NIEĆ Julian, *Czetwertyński-Światopełk Michał*, W: PSB, T. 4, Kraków 1938, s. 364.
- NIESIECKI Kasper, *Herbarz Polski*, wyd. J.N. BOBROWICZ, T. 8, Lipsk 1841.
- Nowy Korbut, T. 6, cz. 2: *Uzupełnienia. Indeksy*, oprac. E. ALEKSANDROWSKA i in., Warszawa 1972.
- OCHMANN Stefania, *Marszałkowie Trybunału Koronnego 1589–1792*, CzPH 2010, T. 62, z. 2, s. 293–312.
- ORMAN Elżbieta, *Poniatowski Józef h. Ciołek (1762–1845)*, W: PSB, T. 27, Wrocław–Warsawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982–1983, s. 426–428.
- ORMAN Elżbieta, *Tahańcza Poniatowskich. Z dziejów szlachty na Ukrainie w XIX wieku*, Kraków 2009.
- PAWLIKOWSKI Michał, *Sądownictwo ziemskie w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej*, Strzałków 2012.
- PILAT Roman, *O literaturze politycznej sejmu czteroletniego (1788–1792)*, Kraków 1872.
- Poczet szlachty galicyjskiej i bukowinińskiej*, Lwów 1857.
- Polska encyklopedia szlachecka*, T. 11, Warszawa MCMXXXVIII.
- POPLATEK Jan SI, *Komisja Edukacji Narodowej. Udział byłych Jezuitów w pracach Komisji Edukacji Narodowej*, uzupełnił L. GRZEBIEŃ, do druku podał J. PA-SZENDA SI, Kraków 1973.
- PUŁASKI Kazimierz, *Kronika polskich rodów szlacheckich*, T. 1, Brody 1911.
- PUŁASKI Kazimierz, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołyń i Ukrainy*, T. 2, Warszawa 1991.
- PUŁASKI Kazimierz, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołyń i Ukrainy*, T. 2, Warszawa 2004.
- RAFACZ Józef, *Dawny proces polski*, Warszawa 1925.
- Rody szlacheckie Imperium Rosyjskiego pochodzące z Polski. Dvorskije semejstva Rossijskoj Imperii proisходasie iz Polsi*, T. 1–2, wyd. J. CIECHANOWICZ, Warszawa 2006.

- [ROLLE Antoni Józef] A.J. (ROLLE), *Benedykt z Drożdżeń Nowina Hulewicz*, W: ROLLE A.J., *Wybór pism*, T. 2: *Gawędy historyczne*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 160–198.
- [ROLLE Antoni Józef] A.J. (ROLLE), *Dwór tulczyński*, W: ROLLE A.J., *Wybór pism*, T. 2: *Gawędy historyczne*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 108–137.
- [ROLLE Antoni Józef] A.J. (ROLLE), *Dyzma Bończa Tomaszewski*, W: ROLLE A.J., *Wybór pism*, T. 2: *Gawędy historyczne*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 199–227.
- [ROLLE Antoni Józef] A.J. (ROLLE), *Losy pięknej kobiety*, W: ROLLE A.J., *Wybór pism*, T. 1: *Gawędy historyczne*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 147–192.
- [ROLLE Antoni Józef] A.J. (ROLLE), *Początek handlu na Czarnym Morzu i żegluga po Dniestrze*, W: ROLLE A.J., *Wybór pism*, T. 2: *Gawędy historyczne*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 5–55.
- [ROLLE Antoni Józef] A.J. (ROLLE), *Stanisław August w Grodnie*, W: ROLLE A.J., *Wybór pism*, T. 2: *Gawędy historyczne*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 314–388.
- [ROLLE Antoni Józef] A.J. (ROLLE), *Straszny Józef*, W: ROLLE A.J., *Wybór pism*, T. 1: *Gawędy historyczne*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 23–84.
- [ROLLE Antoni Józef] A.J. (ROLLE), *Z życia Zygmunta Krasińskiego. Pierwsza miłość i jeden z pierwszych przyjaciół*, W: ROLLE A.J., *Wybór pism*, T. 3: *Sylwetki literackie*, oprac. W. ZAWADZKI, Kraków 1966, s. 95–137.
- ROLNIK Dariusz, *Kasztelan krakowski Antoni Jabłonowski i inni „możnowładcy”. O roli politycznej magnaterii w czasach panowania Stanisława Augusta*, W: *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*, red. E. DUBAS-URWANOWICZ, J. URWANOWICZ, Kraków 2012, s. 207–231.
- ROLNIK Dariusz, *Michał Zaleski – moralne dylematy targowiczana. O politycznej marszałka konfederacji targowickiej województwa brzesko-litewskiego w latach 1788–1793*, „*Wieki Stare i Nowe*” 2003, T. 3, s. 90–108.
- ROLNIK Dariusz, *Mieszczanin u progu obywatelstwa w Rzeczypospolitej – szlachta o mieszczańach i obywatelstwie w ostatniej dekadzie czasów stanisławowskich*, W: *Między barokiem a oświeceniem. Społeczeństwo stanowe*, red. S. ACHREM-CZYK, J. KIEŁBIK, Olsztyn 2013, s. 25–43.
- ROLNIK Dariusz, *O miejscu życia publicznego w przestrzeni prywatnej obywateli czasów stanisławowskich (na przykładzie listów Izabeli Świejkowskiej do męża Leonarda)*, W: *Publiczne, prywatne, intymne w kulturze XVIII wieku*, red. T. KOSTKIEWICZOWA, Warszawa 2014, s. 175–193.
- ROLNIK Dariusz, *Poglądy i postawa polityczna Leonarda Marcina Świejkowskiego wojewody podolskiego w latach 1790–1793. Między Stanisławem Augustem a opozycją antykrólewską*, W: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVII wieku*, red. M. MARKIEWICZ, R. SKOWRON, Kraków 2006, s. 495–520.
- ROLNIK Dariusz, *O postawach szlachty litewskiej wobec konfederacji targowickiej*, „*Wschodni Rocznik Humanistyczny*” 2004, T. 1, s. 73–95.
- ROLNIK Dariusz, *Szlachta koronna wobec konfederacji targowickiej*, Katowice 2000.

- ROLNIK Dariusz, *Wokół stereotypu magnata czasów stanisławowskich. Wizerunek Andrzeja Zamoyskiego (1717–1792) w polskich memuarach*, „Wieki Stare i Nowe” 2012, T. 4(9), s. 44–68.
- ROMANIUK Przemysław, *Sołłohub (Ursyn Dowjana Sołłohub) Jan Michał*, W: PSB, T. 40, Warszawa 2000, s. 315–318.
- ROSNER Andrzej, *Mniszech Michał Jerzy Wandalin (1742–1806)*, W: PSB, T. 21, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 480–484.
- ROSSET François, *Triare Dominique, Jan Potocki. Biografia*, Warszawa 2006.
- ROSTWOROWSKI Emanuel, *Moszczeński Adam*, W: PSB, T. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 87–91.
- ROSTWOROWSKI Emanuel, *Olizar (Olizar Wołczkiewicz) Leonard*, W: PSB, T. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 816–819.
- ROSTWOROWSKI Emanuel, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966.
- ROSTWOROWSKI Emanuel, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem czteroletnim*, Warszawa 1957.
- RYMSZYNA Maria, *Karaś Kazimierz*, W: PSB, T. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 19–20.
- ŠMIGELSKYTĖ-STUKENĖ Raumenė, *Lietuvos didžiosios kunigaikštystės konfederacijos susidarymas ir veikla 1792–1793 metais*, Vilnius 2003.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. SULLIMIEŃSKI, B. CHLEBOWSKI, W. WALEWSKI, T. 1–15, Warszawa 1880–1990.
- SMOLEŃSKI Władysław, *Konfederacja targowicka*, Kraków 1903.
- SMOLEŃSKI Władysław, *Ostatni rok Sejmu Wielkiego*, Kraków 1896.
- SOPLICA Tadeusz (WOLAŃSKI Adam), *Wojna polsko-rosyjska 1792 roku*, T. 1, Poznań 1924.
- SROGOSZ Tadeusz, *Początki budowy stronnictwa królewskiego na Ukrainie przez Józefa Gabriela Stempkowskiego (koniec lat sześćdziesiątych–początek siedemdziesiątych)*, „Przegląd Nauk Historycznych” 2006, T. 5, nr 1(9), s. 171–183.
- STASIAK Arkadiusz Michał, *Patriotyzm w myśli konfederatów barskich*, Lublin 2005.
- STECKI Tadeusz Jerzy, *Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, T. 1–2, Lwów 1864, 1871.
- STROYNOWSKI Andrzej, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2005.
- STROYNOWSKI Andrzej, *Reformy Królewsczyzn na Sejmie Czteroletnim*, Łódź 1979.
- SZADY Bogumił, *Miedzy panem i plebanem – mechanizmy obsady funkcji duchownych w Rzeczypospolitej wielu wyznań w XVI–XVIII wieku*, W: *Miedzy Rzymem a Nowosybirskiem. Księga jubileuszowa dedykowana ks. Marianowi Radwanowi SCJ*, red. I. GODZIANOWSKA, H. ŁASZKIEWICZ, Lublin 2012, s. 197–212.
- SZCZYGIELSKI Wacław, *Lubomirski Stanisław*, W: PSB, T. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 50–53.

- SZCZYGIELSKI Wacław, Olizar (Olizar Wołczkiewicz) *Franciszek Kajetan*, W: PSB, T. 22, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 812–813.
- SZCZYGIELSKI Wacław, Orłowski Józef *Wawrzyniec*, W: PSB, T. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 239–240.
- SZCZYGIELSKI Wojciech, *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792 roku*, Łódź 1994.
- ŚWIĘCKI Tomasz. *Tomasza Świąckiego historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawnej Polski*, przejrzał, objaśnił i uzupełnił przypisami J. BARTOSZEWICZ, T. 2, Warszawa 1859.
- TOMCZUK Dariusz Piotr, *Organizacja życia religijnego Kościoła katolickiego obu obrządków na terenie starostwa hrubieszowskiego w XV–XVIII wieku*, W: *Między Rzymem a Nowosybirskiem. Księga jubileuszowa dedykowana ks. Marianowi Radwanowi SCJ*, red. I. GODZIANOWSKA, H. ŁASZKIEWICZ, Lublin 2012, s. 225–242.
- Trzeci maj i targowica. *Materiały do dziejów ostatniego stulecia Rzeczypospolitej polskiej*, wyd. S. KORWIN [KOSSAKOWSKI], Kraków 1890.
- URUSKI Seweryn, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, T. 7, Warszawa 1910.
- Urzednicy centralni i nadworni Polski XVI–XVIII wieku. Spisy*, red. A. GĄSIOROWSKI, Kórnik 1982.
- Urzednicy inflanccy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. MIKULSKI, A. RACHUBA, Kórnik 1994.
- Urzednicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. A. BIENIASZEWSKI, Wrocław 1987.
- Urzednicy województwa kijowskiego i czernihowskiego XV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. JANAS, W. KŁACZEWSKI, Kórnik 2002.
- Urzednicy podolscy XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. E. JANAS, W. KŁACZEWSKI, J. KURTYKA, A. SOCHACKA, Kórnik 1998.
- Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. PRZYBOŚ, Wrocław 1987.
- WERESZYCKA Helena, *Jabłonowski Antoni Barnaba*, W: PSB, T. 10, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962–1964, s. 216–218.
- ZDRÓJKOWSKI Zbigniew, *Proces ziemski*, W: *Historia państwa i prawa polskiego*, T. 2, red. J. BARDACH, Warszawa 1966.
- ZIELIŃSKA Ewa, *Sprawa polsko-rosyjskich komisji granicznych w latach 1778–1780*, W: *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, red. U. KOSIŃSKA, D. DUKWICZ, A. DANILCZYK, Warszawa 2014, s. 339–368.
- ZIELIŃSKA Zofia, *„O sukcesji tronu w Polsce” 1787–1790*, Warszawa 1991.
- ZIELIŃSKA Zofia, *Poniński Adam*, W: PSB, T. 27, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982–1983, s. 504–512.
- ZIELIŃSKA Zofia, *Publicystyka pro- i antysukcesyjna w początkach Sejmu Wielkiego*, W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. KOWECKI, Warszawa 1991, s. 109–125.

- ZIELIŃSKA Zofia, *Sapieha Aleksander*, W: PSB, T. 34, Kraków 1992–1993, s. 565–569.
- ZIELIŃSKA Zofia, *Sejmiki 8 lutego 1790 – pierwsze referendum na temat dokonania sejmku*, „Wiek Oświecenia” 1993, T. 9, s. 113–125.
- ZIELIŃSKA Zofia, *Seweryn Rzewuski – pułapki republikanizmu*, W: *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII–XIX wieku*, red. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, Warszawa 1995, s. 31–47.
- ZIELIŃSKA Zofia, *Sosnowski Józef Sylwester*, W: PSB, T. 40, Warszawa–Kraków 2001, s. 559–565.
- ZIELIŃSKA Zofia, *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983.
- ZIENKOWSKA Krystyna, *Karwicki Józef Kajetan Dunin*, W: PSB, T. 12, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1967, s. 151–152.
- ZIENKOWSKA Krystyna, *Sławetni i urodzeni. Ruch polityczny mieszczaństwa w dobie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1976.
- ZŁOMSKA Małgorzata, *Orłowski Jan Onufry*, W: PSB, T. 24, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1979, s. 225–226.
- ŻBIKOWSKI Piotr, *Insurekcja i upadek Rzeczypospolitej w poezjach więziennych Hugona Kołłątaja*, Rzeszów 1993.
- ŻEREK-KLESZCZ Hanka, *Michał Walewski (podkomorzy krakowski i wojewoda sieradzki) i jego korespondencja z królem Stanisławem Augustem 1777–1787*, „Rocznik Łódzki” 2001, T. 48, s. 47–65.
- ŻYCHLIŃSKI Teodor, *Złota księga szlachty polskiej*, T. 18, Poznań 1896.

Indeks osobowy*

- Abramowicz, dyspozytor horynogródz-
ki 302
Aftanazy Roman 104–109
Aksak Kajetan ? 204, 519
Aksamitowski 363, 569
Aleksander I 705
Aleksandrowicz [Tomasz] 358, 387, 590
Aleksandrowska Elżbieta 658
Amalia Fryderyka Hassen-Darmstadt, żona Ka-
rola Ludwika badeńskiego 705
Antosiewicz Jan 63, 456
August II Wettin 627, 631
August III Wettin 631
- Baczyński 198
Badeni Marcin 385, 700
Badeni Stanisław 130, 197, 209, 385, 400, 424,
559, 700
Balche de Aga, kupiec 276, 338
Balzer Oswald 151
Baranowski Bohdan 321, 715
Baranowski Ignacy 162
Baranowski Stefan 404
Baranowski *vel* Barański 97, 161, 250, 296, 666,
667
Barański F., zarządca L.M. Świeykowski-
go 131, 238
Barański T., ksiądz 62
Barański *vel* Baranowski zob. Baranowski *vel*
Barański
Barcikowski Józef 136
Bardach Julisz 151
Bartoszewicz Julian 15, 20, 23, 24, 38, 113, 355,
427, 465
Bartoszewicz, miecznik 305
Bartyś Julian 321
Bauch Teodor 582
Bauer Krzysztof 13, 14
- Baworowski Józef 700, 701
Baworowski Wiktor 700
Baykowski Mikołaj Eligiusz, komornik gra-
niczny owrucki 205
Beauvois Daniel 26, 144
Bednaruk W. 71, 150, 418, 430, 431, 605
Belgram 415
Belej Mykita, kozak L.M. Świeykowski 183
Benoe 50–52
Bernacki Ludwik 57
Beryski, plenipotent G. Potiomkina 340
Beyzym Paweł 295, 394
Bieczyński Zygmunt 47
Bielański Piotr, biskup grecki, lwowski, ka-
mieniecki i halicki 80, 458, 471, 486, 499,
503
Bieleński Franciszek, starosta czerski 198
Bielowski Walerian 456
Bielski Antoni, łowczy nadworny kor. 221, 222,
226, 227
Bieniaszewski Adam 63
Biernacki Franciszek ?, porucznik 688, 689,
694, 695
Biernacki, porucznik 687–689
Bierzyński Józef, podkomorzy żytomierski 204,
439, 442, 457, 471
Bierzyński Onufry 421
Biliński, deputat XIX wieku 37
Blokagien Kajetan, gubernator niemirowski 189
Bobiński Witold 134, 195
Bobrowicz Jan Nepomucen 23, 39, 363
Bock, generał moskiewski 489
Boczarski K., architekt L.M. Świeykowski-
go 249, 314, 325
Boczkowski Ignacy, cieśnik 82, 86, 134
Bogatko Wojciech 221
Bogatko, sędzia braclawski 414
Bogatkowa 54, 353

* Indeks nie obejmuje bohatera biografii Leonarda Marcina Świeykovskiego.

- Bogdanowicz Alexiej/Olexiej 121, 122
 Bogdanowicz Dominik, syn Łukasza 126, 128
 Bogdanowicz Łukasz, chorąży kijowski 114, 115, 124, 126, 127
 Bogdanowicz W. 113, 116–125, 127, 364, 365
 Bogdanowicz Wincenty, syn Łukasza 126
 Bogdanowicz Wojciech, syn Łukasza 126, 127, 364
 Bogdanowicze 113–128, 150, 212, 365, 371, 379, 422, 522
 Bogdanowicze Dworzeccy 120
 Bogdanowicze z Chodosowszczyzny 121
 Bogdanowiczowa Brygida z Jackowskich, żona Wojciecha 122
 Bogucki Ignacy stolnik wiśnicki 135, 153
 Bogucki Kazimierz 509
 Bohdanwicze zob. Bogdanowicze
 Boneau Jean Aleksander 693
 Boniecki Adam 23, 57
 Borch Jan Jędrzej, kanclerz kor. 158
 Boreyko Pius Franciszek, podkomorzy łaty-
 czowski 204, 530, 532, 539, 552
 Borkowska-Bagińska Ewa 218
 Borowiński M. 572
 Borowski Antoni 353
 Boski, kasztelan rawski 138
 Branicki Franciszek Ksawery, hetman 169, 189, 198, 205, 220, 224, 225, 242, 307, 334, 336, 342, 372, 390, 400, 403–405, 408, 426, 436, 440, 442–445, 447, 449, 452, 453, 473, 479, 495, 496, 501, 508, 529, 538, 539, 543, 544, 546, 557, 561, 611, 695
 Branicki Jan 59, 372
 Branicki, sekretarz XIX wieku 37
 Breza, regent ziemski poznański 63, 141, 142
 Broniecki, rachmistrz L.M. Świejkowskie-
 go 299
 Brońkowski, zarządca L.M. Świejkowskie-
 go 238
 Brudzewscy 238
 Brudzewski Antoni 232
 Brudzewski Jan 232
 Brudzewski Stanisław Pomian 232
 Brühl Fryderyk Alojzy 189
 Brühlowie 457
 Brzozowski Tadeusz, podpułkownik 485
 Buczkowski Franciszek 213, 216
 Budziński Zdzisław 278
 Buffier Claude 53
 Buftonow D., major rosyjski 444
 Bühler Karol 550, 566, 702
 Bukar Adam, sędzia ziemski żytomierski 111, 368, 418, 421, 430, 432, 445, 450, 455, 456, 469, 470, 471, 475, 490, 491, 495, 497, 498, 516, 529, 552
 Bukar Helena z Surynów 455
 Bukar Józef 455
 Bukar Konstancja z Pacanowskich, żona Ada-
 ma 456
 Bukar Seweryn 456, 457
 Bukar Teofil 455
 Bukar Walerian 455
 Bukar z Libiszowskich, żona Adama ? 456
 Bukojemski Jan 191
 Bułhak 73, 486
 Bułhakow Jakow 521, 624, 627, 628, 629, 631, 632, 633
 Butterwick Richard 19, 468, 503
 Bydłowski Andrzej 139, 301
 Bylina Maciej 63, 64
 Bylinowie 43, 50, 55–57, 59, 66
 Bystrzanowski, podstoli radomski 391, 401
 Byszewski Arnold, generał 413, 454
 Cabritt Fryderyk 333, 344, 346, 349, 352, 486
 Cetnerowie 106
 Chlebowski Wincenty 172, 432
 Chmielewski, stolarz 264
 Chmielowski Stanisław 340, 454
 Chodakowski Jan Nepomucen 173
 Chodkiewiczze 72
 Chodkiewiczowa, starościna żmudzka 260
 Chołoniewscy 88, 429, 507
 Chołoniewski Franciszek Ksawery, łowczy na-
 dworny kor. od 1788 roku 243, 683
 Chołoniewski Ksawery Myszka 135
 Chołoniewski Rafał, miecznik kor. 573, 680
 Chomętowski Michał 611
 Chomicki Jędrzej 117, 124
 Chomiński Franciszek Ksawery 699
 Chorowiec O. 23, 359
 Chrapowicki Józef ? 295, 424
 Chreptowicz Joachim, podkanclerzy litew-
 ski 442
 Chrościkowski Ignacy 38, 528, 547, 573
 Chrzanowski Antoni, podczaszy czerwo-
 nogródzki 62
 Chrzanowski 332, 458, 459, 469
 Chrzastowska Eleonora 270
 Chrzaszczewski Antoni 70, 73, 81, 83, 84, 86, 87, 330
 Ciechanowicz J. 23, 721
 Ciechanowiecki Nepomucen 292

- Cieciszowski Adam, pisarz kor. 380, 389, 397, 401, 403, 414, 416
- Cielecka Zofia zob. Świekowska Zofia, córka L.M. Świekowskiego, żona S.K. Cieleckiego
- Cielecki Józef 705
- Cielecki Józef, brat Stanisława Kostki 705
- Cielecki M. 459
- Cielecki Stanisław Ignacy, syn Józefa 705
- Cielecki Stanisław Kostka 12, 21, 68–71, 87, 88, 253, 260, 341, 481, 487, 491, 493, 502, 504, 506, 510, 511, 513–515, 522, 523, 527, 528, 530–532, 534–536, 539, 540, 542, 544, 547–549, 551, 552, 554–566, 568–570, 573, 575, 609, 699, 705
- Cielecki Zaręba 87
- Cieński Michał, namiestnik kawalerii narodowej 301
- Cieszkowski Jan 31, 87, 267
- Condillac Étienne Bonnot de 53
- Cybulski Antoni, ekonom, plenipotent L.M. Świekowskiego 78, 79, 103, 155, 156, 168, 197–205, 234, 238, 249, 261, 272, 281, 283, 285–287, 293–295, 298, 317–321, 325, 326, 328, 331, 333, 336, 337, 339, 340, 345, 346, 350, 432, 435, 439–442, 444–447, 497, 498
- Cymerski Józef, ekonom, plenipotent L.M. Świekowskiego 204, 239, 271, 293, 298, 300, 304, 307, 309, 310, 321, 478
- Czacki Feliks (Szczęsny), podczaszy wielki kor. 241, 292, 457
- Czacki Franciszek, strażnik wielki kor. 199
- Czacki Michał, podczaszy kor. 462
- Czaja Aleksander 419
- Czaplic Celestyn, łowczy kor. 115, 147, 398, 493, 507, 545
- Czaplic, podkomorzy Lucki, starosta żytomierski 147, 474
- Czaplińska M. 384
- Czartkowski A. 78, 330, 381, 461, 537
- Czartoryscy 25, 360, 361, 376, 398, 468, 507
- Czartoryska Barbara Dorota z Jabłonowskich, żona Józefa 388
- Czartoryska Izabela z Flemingów, żona Adama Kazimierza 454, 466, 467
- Czartoryski Adam Jerzy 66, 361, 454, 467
- Czartoryski Adam Kazimierz 9, 303, 414, 425, 426, 431, 432, 435, 436, 438, 441, 447, 454, 454, 458, 464, 467, 470, 473, 505, 512, 525, 551, 676, 694
- Czartoryski August, wojewoda ruski 9, 24, 116, 120, 359, 361, 368, 373, 379, 609
- Czartoryski Józef 701
- Czartoryski Józef, stolnik litewski 213, 295, 296, 306, 483
- Czartoryski Michał Fryderyk, kanclerz litewski 361, 364
- Cze[r]mena, ksiądz dziekan, protonotariusz apostolski 240, 300
- Cze[r]nik M. 361
- Czekalski K., ekonom L.M. Świekowskiego 203, 224, 239, 248, 293, 313, 321, 325, 328, 331
- Czeppa Maria 33
- Czerniszew Jan, generał rosyjski 383
- Czerwiński A. 483
- Czetwertyńscy 20, 22, 25, 27, 149, 151, 152, 154–160, 162–169, 178, 211, 229, 230, 232, 254, 295, 368, 439, 471
- Czetwertyńska Barbara, żona Marcelego 159, 160, 164, 165
- Czetwertyńska, żona Michała podkomorzego 152
- Czetwertyński Adam, syn Stefana 152
- Czetwertyński Aleksander, podkomorzy braclawski, po bracie Michale 152, 154, 537
- Czetwertyński Antoni, chorąży zwinogrodzki 222, 225, 227, 297, 397, 399, 448, 453, 532, 561
- Czetwertyński Felicjan, syn Władysława 152, 154, 166, 507
- Czetwertyński Felix 167
- Czetwertyński Gabriel, podkomorzyc, syn Aleksandra 152, 153, 155, 156, 158–168, 414
- Czetwertyński Jan, kasztelan czerski 164
- Czetwertyński Janusz Florian, brat Świętosława 295, 483
- Czetwertyński Józef, syn Stefana 152
- Czetwertyński Kajetan 368
- Czetwertyński Klemens, podkomorzyc, syn Aleksandra 157, 160, 163, 166–168
- Czetwertyński Marceli, podkomorzyc, syn Aleksandra 152, 153, 155, 156, 158–168, 296, 439
- Czetwertyński Marcin, brat Świętosława 154
- Czetwertyński Michał, podkomorzy braclawski, brat Włodzimierza i Aleksandra 154–156, 164, 399
- Czetwertyński Michał, syn Władysława 152
- Czetwertyński Stanisław, kasztelan przemyski 167, 270, 514
- Czetwertyński Stefan, starosta żytyński 152
- Czetwertyński Świętosław 152
- Czetwertyński Wincenty, podkomorzyc, syn Aleksandra 85, 152–156, 158–169, 211–213

Czetwertyński Władysław 152
 Czetwertyński Włodzimierz, starosta utaykowski, brat Michała, podkomorzego 74, 135, 152–159, 161, 162, 165, 166, 353
 Czosnowski Szymon, w 1778 roku starosta winnicki 375
 Czosnykiewicz Jan, na służbie L.M. Świeykowskiego 221, 222

D
 Danilczyk Adam 10, 12, 16, 17, 290, 425, 436, 441
 Darowski Aleksander Weryha, właściciel archiwum Świeykowskich 20, 228
 Dąbrowski Aleksander 433
 Dąbski, sędzia ziemski latyczowski 414
 Deboli Augustyn, przedstawiciel Rzeczypospolitej w Petersburgu 484, 536–539, 547, 555
 Dekert Jan 525
 Dembowski 414, 532
 Dernałowicz Maria 9, 14, 610
 Descorches Marie Louis 693
 Desner, mistrz murarski 327
 Dihm Jan 16, 18, 515
 Dłuski Ignacy Łukasz, biskup hebroński, sufragan kamieniecki 110, 128, 130, 131, 151, 178–180, 182–189, 206, 211, 219, 225, 229, 245, 248, 254, 276, 288, 317, 338, 391
 Dłuski Mikołaj, koniuszy powiatu orszańskiego 187
 Dłuski Tomasz, podkomorzy lubelski 185, 391, 414, 453, 470, 526
 Dobiecki Andrzej, chorąży chęciński 418
 Dobrowolski Józef, kanclerz ołycki 166
 Dobrzański A. 249, 250
 Dogrumow Maria 10, 12, 16, 17, 425, 426, 431, 435, 436, 441, 442, 447
 Dogurski Antoni 117
 Domaniecki, zarządca Krasnego 255
 Dombowski Józef 62
 Dramiński Józef, żonaty z Franciszką Świeykowską, córką Wojciecha, brata ojca L.M. Świeykowskiego 49, 50, 51, 63
 Dramiński 47
 Drogoń D., zarządca L.M. Świeykowskiego 238, 304, 441
 Drzewiecki 486
 Dukwicz Dorota 290
 Dumanowski [Dumaniewski ?] 285
 Dunajewski Antoni ?, pośrednik w kontaktach z G. Potiomkinem 342, 538
 Dunajewski Karol 221

Dunin Konstanty, właściciel części Świeyk Małych 139, 141, 143, 210, 214, 216, 376
 Dunin Stanisław ? 280, 320, 611, 705
 Dunin 250
 Dunin-Gołowiński Józef 136
 Dunin-Karwicz 456, 499
 Dunin-Karwicz Franciszka z Małachowskich, żona Krzysztofa 72
 Dunin-Karwicz Helena z Szembeków, żona Józefa Kajetana 72, 405
 Dunin-Karwicz Jan Nepomucen, syn J.K. Dunin-Karwickiego, brat Izabeli 218, 250, 267
 Dunin-Karwicz Józef, pamiętnikarz 25, 38, 71–74, 79, 80, 92–94, 96, 104, 105, 107, 130, 137, 191, 234, 267, 283, 319, 334, 335, 356, 379
 Dunin-Karwicz Krzysztof, syn J.K. Dunin-Karwickiego, generał, brat Izabeli, żonaty z Franciszką, córką kanclerza Jacka Małachowskiego 72, 73, 82, 86, 166?, 218, 250, 267?, 289, 379, 438, 470, 496, 499
 Dunin-Karwicz Stanisław, autor *Egzorban-cyi* 581, 591
 Dunin-Karwicz, Józef Kajetan, regent kor., kasztelan zawichojski, ojciec Izabeli, żony L.M. Świeykowskiego 62, 63, 71, 72, 111, 135, 153, 221, 289, 319, 350, 356, 379, 386, 389, 395, 404, 405, 438, 455, 456
 Dunin-Łabęccy 705
 Duninowa, wdowa po Konstantym 214
 Duninowa, zakonnica 214, 216
 Dunin-Wilczyński Z. 10, 396
 Dworżański 92, 497, 524, 545
 Dworzycki Franciszek Ksawery 97, 622
 Dydyński Onufry 115
 Działyński Jan 20
 Dzierżek Rafał 458
 Dzierżek Teodor 91, 94
 Dzwonkowski Włodzimierz 13, 56, 200

E
 Epsztejn Tadeusz 23, 26, 39, 71, 104, 129, 130, 144, 366, 367, 464

F
 Fałęcki L. 361
 Filipczak Witold 9, 378, 380, 384, 387, 394, 399, 401, 403, 405–409, 416, 417, 428, 436, 437, 440, 441
 Filipowski Błażej, zarządca w dobrach L.M. Świeykowskiego 137, 174, 175, 238, 239, 242, 249, 253, 255, 264, 265, 272, 276, 279, 280, 305, 311, 314–316, 321, 325, 326, 330, 391, 474, 541, 545

Fiszer P., doktor 84, 694
 Flakiewicz Jan, na służbie L.M. Świeykowski-
 go 187, 221, 247, 303
 Franciszek, kucharz 257, 259
 Frankowski Ignacy 95
 Fredro Andrzej Maksymilian 580
 Fryderyk August III, elektor saski 631, 705
 Fryderyk II 372
 Fryderyk Karol, syn Fryderyka Wilhelma
 II 554
 Fryderyk Wilhelm II 484, 493, 494, 554, 628,
 695
 Fryderyka, córka Karola Ludwika badenskie-
 go 705

G
 Gacierski, burgrabia 64
 Gadowski Stanisław, podkomorzy socha-
 czewski 441
 Gadzit, kapitan 115, 116
 Gaj T. 23
 Gałęcki Maciej, kucharz 260
 Garliński Antoni Jan 97, 239, 243, 303, 353
 Gasztowt Jan 314
 Gawroński Antoni, plenipotent L.M. Świey-
 kowskiego 174, 247
 Głębocki, mąż siostry L.M. Świeykowski-
 go 60, 120–122
 Głodkowski 249
 Golicyn Dymitr ? 364
 Gołębiowski 301
 Gorzeński Makary, kasztelan kamieński 514
 Gostyński Zygmunt, chorąży czernihow-
 ski 44, 359
 Gotlib, murarz 305, 306
 Gozdawa Bartłomiej, generał wojsk rosyj-
 skich 95
 Gozdowski Ludwik 243
 Gozdzki, wojewodzie podlaski 135, 175
 Górski Antoni 182, 403
 Górzynski Sławomir 23, 39, 71, 104, 129, 366,
 367, 464
 Grabowska Elżbieta 200
 Grabowski Józef 509
 Granowski podpułkownik 545
 Grocholscy 20, 88, 107, 144, 197, 201, 262, 373–
 375, 380, 391, 394, 398, 399, 451, 507
 Grocholska 262
 Grocholski Franciszek, chorąży winnicki,
 podczaszy braclawski, miecznik kor. od
 1775 roku 9, 89, 201, 208, 209, 211, 384, 394,
 396–398, 401, 673

Grocholski Jan, obożny polny kor., syn Marci-
 na, wojewody braclawskiego 532
 Grocholski Marcin, chorąży winnicki, kaszte-
 lan braclawski w 1774 roku, od 1790 roku
 wojewoda braclawski 9, 135, 153, 196, 197,
 319, 358, 373–375, 384, 394, 399, 568, 569
 Grocholski Stefan 93, 107
 Gruszecki, „koniuszy” L.M. Świeykowski-
 go 320, 686, 697, 700, 705
 Grzebień Ludwik 54, 377, 436
 Grzegorzewski-Grzegorzowski 214, 216
 Grześkowiak-Krwawicz Anna 24, 586
 Gurowski Władysław, marszałek wielki
 kor. 396
 Gurska ze Świeykowskiach ?, matka Wincente-
 go 244
 Gurska, żona Wincentego 503, 517
 Gurski Antoni ?, ojciec Wincentego 244, 309–
 310, 331, 362?
 Gurski Antoni, korespondent K.S. Radziwił-
 ła 363, 403
 Gurski Wincenty 17–20, 22, 49, 53, 59, 73, 75–
 79, 113, 130, 139, 140, 143–146, 149, 158, 164,
 165, 168, 169, 173, 189, 196–205, 209, 210,
 213, 214, 243–245, 258, 259, 264, 265, 270, 274,
 280, 285, 287, 290–293, 297, 302, 310, 314, 317,
 325, 328, 330, 331, 337–339, 344–346, 349, 350,
 351, 355, 362, 376, 380, 384, 385, 387, 389, 390,
 394–399, 401–408, 410, 413, 414, 416, 418, 419,
 421, 423–429, 432, 433, 436–439, 441, 442, 444,
 446, 449–451, 453, 457, 461, 464, 467, 470–474,
 476, 477, 479, 480, 482, 484, 486, 490, 491,
 494–498, 500, 502, 508, 516, 518, 524–528, 545,
 553, 554, 573, 586, 678, 692, 704
 Gurski Wojciech 67
 Gurski, szyper 344

H
 Handelsman Marcelli 454, 467
 Haratym Andrzej 70
 Haring Walenty 260, 351, 352
 Hawlicki Szymon 163
 Hertzberg Ewald 484
 Hołowiński Kazimierz 216
 Horodecki Antoni 353
 Horodecki Jan, podsądek braclawski, syn Ste-
 fana 85, 104, 147, 157, 164–170, 185, 190, 193,
 194, 233, 234, 240, 245–247, 259, 282, 286, 291,
 342, 424, 427–429, 432, 493, 504, 506, 534, 535,
 539, 540, 589
 Horodecki Stefan 54?, 131, 132, 137, 207, 245,
 285, 331

- Hoszowski Piotr 509
Hryniewiecki Kajetan, wojewoda lubelski 555, 556, 685, 697
Hulewicz Benedykt, pisarz ziemski włodzimierski 165, 379, 424, 429, 453, 463, 470, 475, 491, 503, 506, 517, 551, 669, 683
Hulewicz Leon 295
Hult-Hoult ? 214, 216
Humiecka Anna, miecznikowa kor., wdowa po Józefie 284, 352
- I**gelström Osip 12
Ignatowski (Ihnatowski) Franciszek 160, 162, 164, 167
Ihnatowski Ignacy, skarbnik podolski 134, 419
Iłowajski Dymitr 12–14
Ivanocič Nikolaj 23
Iwanowski Baltazar 159
Iwanowski Heleniusz Antoni Eustachy 14, 23, 26, 355,
Iwanowski Wojciech, stolnik lwowski 371, 376
Iwanowski, „koniusz” L.M. Świeykowski-go 319
Iwoskiewicz, zarządca L.M. Świeykowski-go 305
- J**abłonowscy 144, 221, 224, 408
Jabłonowska Franciszka Anna 408
Jabłonowski Antoni Barnaba, kasztelan krakowski 124, 224, 226, 255, 258, 285, 389, 408, 447, 458, 525, 551, 553, 668, 669, 685, 687, 701
Jabłonowski Józef Aleksander, wojewoda nowogrodzki 408
Jabłonowski Józef 262, 540
Jabłonowski Roch Michał, kasztelan wiślicki 89
Jabłonowski Stanisław, poseł polski w Berlinie, syn Antoniego, kasztelana krakowskiego 14, 701
Jabłonowski, poseł w 1772 roku ? 375
Jachkiewicz Antoni 117
Jackowska Brygida, żona Wojciecha Bogdanowicza 126, 127
Jaczewski Antoni 402
Jakulewicz, ksiądz 76, 77
Janicki Stanisław, komornik, pisarz 452, 533
Janiszewski Stanisław, zarządca L.M. Świeykowski-go 430
Janiszewski, szeregowiec 239
Jaroszyńscy 144
Jaroszyński Edward 91
Jaroszyński Hipolit 533
Jaroszyński Ignacy, starosta wyszogrodzki 130, 533?
Jaroszyński Mikołaj 531
Jasiński, zarządca L.M. Świeykowski-go 197, 239
Jastrzębski Józef, plenipotent L.M. Świeykowski-go 193, 209
Jaworski Leon 155
Jaworski, zarządca dóbr L.M. Świeykowski-go 665, 685, 686, 690, 694, 696
Jazłowieccy 362, 385
Jedynak Stanisław 581
Jeleński Gedeon, kasztelan nowogrodzki 289, 291, 409, 496
Jerlicz Roch, brygadier 453
Jezierska Wirginia 72, 92, 93
Józefowicze, bracia, członkowie milicji W. Potockiego 187, 188
Jukowski Aleksander, cześnik żytomierski 135, 153
Jukowski Piotr 90
Jukowski Wojciech 213, 216
Jurewicz Jan 160–162
- K**achowski Michał, generał rosyjski 550, 557, 564–566, 575, 676, 699
Kadziński Antoni 159, 160, 162
Kaleta Roman 10, 17, 112, 149, 230, 231, 400
Kalinka Walerian 10, 11, 13, 14, 483, 485, 504, 507, 509
Kamieniecki Dominik 82, 86
Kamińska Agnieszka 56, 374
Kamiński Brunon 437
Kamiński Franciszek 667
Kamiński 414
Kantecki Klemens 580
Kapica Milewski Ignacy 23, 37, 39, 42
Karaś Kazimierz, kasztelan wiski 361, 362, 363
Karol Ludwik, książę badeński 705
Karpiński Franciszek 626
Karśnicki 402, 413, 419
Karwowska-Bajdor A. 97
Karwowski Karol 117, 124
Karznicki L.J. 402, 413
Kasperski Antoni, zarządca L.M. Świeykowski-go 182, 489
Kasteli Mikołaj, zarządca L.M. Świeykowski-go 239, 307
Katarzyna II 13, 56, 198, 285, 298, 426, 445, 450, 452, 479, 486, 490, 491, 502, 520, 531, 543, 550,

- 553, 558, 566–568, 583, 585, 589, 594, 611, 627, 629, 639, 678, 690, 693, 702
- Katon (Marek Porcjusz Katon) 6, 32, 71, 588, 658, 659, 665
- Kaunitz Wenzel 466, 704
- Kawyna S. 25
- Kądziała Łukasz 11, 12, 16–18, 336, 558, 611, 612
- Keckowa Antonina 321, 715
- Keyserling Herman, ambasador Rosji 360
- Kęszycki Franciszek Ksawery, marszałek Trybunału Koronnego 10, 417
- Kicki Jan, koniuszy kor. 198, 222, 226, 389, 398, 408, 419, 464, 605
- Kicki Onufry, szambelan 199, 402
- Kierczyński, sekretarz Stanisława Augusta 39, 40, 47–50, 55, 60, 62–64, 101, 120, 142, 149, 243, 333, 363–366, 369, 370
- Kirylukowie bracia 276
- Kisiel, komornik czernihowski 161
- Kisiel Józef 165
- Kithel (Khitel), lekarz 262
- Kitkiewicz T., wykonywał kwerendy dla L.M. Świeykowskiego 248
- Klimkiewicz 172, 173
- Klimowicz Mieczysław 13, 18–20, 40, 43, 56, 59, 70–72, 81, 84, 87, 90, 107, 108, 111, 149, 230, 231, 349, 373, 384, 402, 611, 665
- Kłonowski 433
- Kochanowski Jan 626
- Kołędcki Andrzej z Modliszewa 64
- Kołędcki Wojciech 64
- Kołątaj Hugo 12, 695
- Komarnicki Jan, cześnik 82, 86
- Komarzewski Jan, generał 56, 290, 374, 385, 386, 427, 442, 450
- Komorowski Józef, kasztelan bełski 415
- Konarski Antoni Feliks, pułkownik, członek Rady Nieustającej 204
- Konarski Ignacy Filary 82, 86
- Konarski Stanisław 581
- Konarski Szymon 92
- Konarzewscy 48
- Konarzewski Adam, starosta koniński 46, 47
- Konieczpolski, kasztelan zakroczymski 224
- Konopaccy 106
- Konopacki Antoni Onufry, chorąży malborski ? 509
- Konopczyński Władysław 17, 18, 366, 370, 404
- Konstanty, wielki książę 72, 554, 555, 690, 699, 705
- Kończca M., plenipotent i korespondent G. Jeleńskiego 496
- Kopacz Artur 8, 71, 150, 417
- Kopczyński Ludwik 533
- Kopijewski, proboszcz 684
- Kordysz Stanisław, stolnik braclawski 220, 357, 375, 455, 456, 458
- Korf 122, 123
- Korytowski Felicjan, generał 82, 86, 87, 145, 370, 671, 675, 682
- Korytowski Jan, podstoli kaliski 63
- Korzeniowski 250
- Korzechowski Jan 509
- Kosińska Urszula 290
- Kosmowski Stanisław 73
- Kossakowscy 569
- Kossakowska z Potockich Katarzyna, kasztelanowa kamieńska 190, 611, 691
- Kossakowski Józef, biskup inflancki 228, 564, 576, 586?, 699
- Kossakowski Stanisław Korwin 12, 23, 38, 50, 66, 67, 70?, 358, 465
- Kossakowski Szymon, przywódca konfederacji targowickiej na Litwie, hetman 537, 538, 568, 569, 586?
- Kossowscy 70, 231, 388, 420
- Kossowski Karol 93
- Kossowski Roch, podskarbi kor. 92, 414
- Koszka Iwan, sędzia ziemski braclawski 182
- Koszutska Ludwika 134
- Koszwicka ?, cześnikowa 147
- Kościalkowski Stanisław 16
- Kościuszkowski Tadeusz 571, 612, 682, 684, 695
- Kowecki Jerzy 14, 15, 19, 466, 507
- Kownacki Karol 442
- Koziebrodzki Marcin Bolesta 363
- Kozieradzki Aleksander 25
- Kozłowska Teresa 363
- Kozłowski J., wykonywał kwerendy dla L.M. Świeykowskiego 248
- Koźmian Andrzej, łowczy lubelski 414, 434
- Koźmian Kajetan 8, 10, 71, 150, 417
- Krajewski 303
- Krakowski Bernard 11, 481
- Krasicki Jan, kapitan regimentu Potockich 452
- Krasicki Zygmunt 15, 66,
- Kraśniński Adam, biskup kamieniecki 485, 517, 554, 673, 677, 699
- Kraśniński, podkomorzy rawski 140
- Kraszewski Jan, generał 448
- Kraszewski Józef Ignacy 570, 582, 605

- Kreczetnikow Michał 611
- Kretczmer/Kreczmer Wojciech 135, 153, 159, 162, 165–167, 172–175, 177, 212, 246, 248, 250, 306, 520, 693
- Kriegseisen Wojciech 12, 14, 356
- Kropiwnicki Michał 221
- Królikowski B. 51, 364
- Kruznier, generał 483
- Krzyżanowski Jan, posesor 154, 155, 158
- Kubikowski, ekonom L.M. Świeykowski-
go 131, 136, 144, 195, 198, 203, 204, 211, 223, 239, 240, 247, 248, 253, 256, 259, 264, 265, 272, 273, 275, 279, 282, 283, 292, 298, 302, 309–311, 315–319, 321, 325, 326, 328, 332, 343, 344
- Kuczborski ? 415, 434
- Kulicki Józef 117
- Kulikowski Izydor 232
- Kumor Bolesław 57, 58, 372
- Kunderewicz Cezary 151
- Kurdwanowski Kajetan 189, 267, 317, 403, 404, 437, 441, 443, 496, 562
- Kurdybacha Łukasz 14
- Kwaśniewscy 221, 225
- L**
- Lanckoroński Maciej, kasztelan kijowski, wojewoda braclawski 119, 375, 397, 512, 671
- Lascy (Lacy) Franz Moritz, syn Piotra, feldmarszałek 704
- Laskowski Antoni 458
- Laudon Ernst, feldmarszałek 704
- Łedóchowski Franciszek, wojewoda czernihowski 383
- Łedóchowski Leon 93
- Łedóchowski Mikołaj, starosta włodzimierski 394
- Łedóchowski Stanisław, marszałek sejmu 1717 roku 608, 687
- Lenartowicz Kazimierz 149, 413, 417
- Lenkiewicz Antoni, wuj i opiekun młodych Lenkiewiczów 191, 211
- Lenkiewicz Stanisław, cześnik zwinogrodzki 174, 212, 216, 370, 401
- Lepszy Kazimierz 33, 620
- Leskiewicz Janina 321, 715
- Leszczyński A. 138, 139, 360
- Leszczyński Stanisław, król 581
- Leśniewski, rotmistrz 116
- Leśnodorski Bogusław 17, 18, 19, 508
- Lewandowski Jan 41, 126, 249
- Lewandowski R. 217, 230, 245, 246, 276
- Lewanidow Andriej 550
- Lieberman Franciszek, geometra JKM, w służbie L.M. Świeykowskiemu 201, 203, 248, 249, 276
- Libiszowski A., podczaszy opoczyński 40, 138–140, 142, 143, 245, 392
- Libiszowski M., podczaszy opoczyński 138, 140–143, 150, 217, 239, 245, 251, 253, 272, 275, 302, 317, 325, 392
- Lipiński Jan, zarządca L.M. Świeykowski-
go 299, 305, 306, 417, 418
- Lipiński Józef Kazimierz, podkomorzy podolski 441, 467, 483, 400, 418
- Lipski Kazimierz, ksiądz, prezydent Trybunału Koronnego w 1790 roku 458
- Lipski Stanisław 45, 413
- Lipski Tadeusz, prezydent Rady Nieustającej w 1776 roku 230, 377
- Lityński Adam 9, 151
- Lityński Feliks 249
- Lityński Karol, ekonom L.M. Świeykowski-
skiego 178, 183, 184, 192, 229, 240, 267, 268, 273, 274, 281, 291, 308, 311–313, 315, 316, 318, 324, 333, 364, 428, 481
- Locke John 53
- Lubiński, ksiądz, oficjał braclawski 300
- Lubomirscy 25, 26, 42, 52, 96, 105, 110–112, 130, 133, 144, 148, 178, 179, 182, 197, 224, 333, 363, 368, 369, 376, 389, 390, 486, 613
- Lubomirska Izabela z Czartoryskich 694
- Lubomirski Aleksander, wojewodzie kijowski, syn Stanisława, podstolego kor., kasztelan kijowski 133, 146–148, 195, 220–222, 225–227, 423, 427, 454, 465, 486, 511
- Lubomirski Antoni, wojewoda lubelski 368
- Lubomirski Franciszek Ferdynand, chorąży kor. 368
- Lubomirski Franciszek Ksawery 135, 136
- Lubomirski Jerzy Marcin, generał lejtnant wojsk kor. 110, 179, 213, 334
- Lubomirski Józef, wojewodzie kijowski, syn Stanisława, podstolego kor. 133, 134, 136, 171, 220–222, 224–226, 317, 364
- Lubomirski Józef, wojewodzie sandomierski, podstoli litewski 41, 42, 52, 65, 66, 79
- Lubomirski Kasper 336, 368, 447
- Lubomirski Ksawery, wojewodzie kijowski, syn Stanisława, podstolego kor. 133, 135, 220, 221, 225, 226, 317, 341, 369, 428, 486
- Lubomirski Marcin 334

- Lubomirski Michał, wojewodzie kijowski, syn Stanisława, podstolego kor., właściciel Dubna 133, 135, 195, 220, 221, 225, 226, 289, 334, 356, 389, 394, 470, 497, 545
- Lubomirski Stanisław Herakliusz 581, 582
- Lubomirski Stanisław, marszałek wielki kor. 368, 370, 386, 694, 716
- Lubomirski Stanisław, podstoli kor., wojewoda braclawski, kijowski 10, 28, 41, 42, 51, 52, 56, 102, 105, 106, 108–112, 115–118, 120, 137, 171, 177, 179, 195, 238, 355, 356, 358–360, 364, 366–370, 380, 386
- Lubowidzki Jan, posesor części Rzymcy 141
- Lubowidzki Stefan, generał 297, 298, 444
- Lucchesini Girolamo 485, 494, 590, 628, 669
- Ludwik XVI 682, 695
- Ludwika (Elżbieta Aleksiejewna), córka Karola Ludwika badeńskiego 705
- Lulewicz Henryk 41
- Ł**abiński Franciszek 232
- Łaskiewicz Hubert 277
- Łaźnińska z Krzuckich Angela Honorata, żona Walentego 173, 174, 477
- Łaźniński Walenty Sariusz, łowczy kor., starosta stoiński 135, 152–156, 159, 168, 170–176, 178, 211, 227, 275, 316, 321, 324, 325, 430, 464, 477, 520
- Łącki Adam Dezydery, kasztelan sandomierski 401
- Łojek Jerzy 13, 56, 81, 90, 99, 379, 381, 385, 429, 506, 519, 537, 556, 558, 583, 586
- Łubieński Władysław, prymas 359
- Łukanowski Walerian 217
- Łukaszewicz Witold 12, 14, 538, 558
- Łuniewski, plenipotent starosty białocerkwickiego 404
- M**achynia Mariusz 59, 242, 245
- Maciński, kanonik tarnowski 58
- Mackiewicz, konsyliarz Rady Nieustającej w 1784 roku 424, 425
- Mahn J., kupiec L.M. Świeykowski 338
- Makowiec 210, 211
- Maksimowicz Krystyna 14, 17–19
- Malczewska A. 413
- Malczewski Karol 264, 267, 285, 289, 290, 374, 445
- Malinowski Jakob, mąż Anny, córki L.M. Świeykowski 13, 61, 69, 82, 85, 86, 88, 93–95
- Malinowski Kajetan 95
- Malinowski Stanisław, podczaszy inflancki, mąż Anny Świeykovskiej, siostry L.M. Świeykowski 61
- Małachowska Franciszka, córka kanclerza kor., Jacka Małachowskiego 72
- Małachowska Izabela, kanclerzyna, żona Jana Małachowskiego 414
- Małachowska ? 48
- Małachowski Jacek, kanclerz kor. 72, 149, 198, 205, 232, 233, 408, 414, 418, 432, 510
- Małachowski Jan Nepomucen, marszałek Trybunału Koronnego 1786 roku 10, 417, 418
- Małachowski Jan, syn Jacka 432
- Małachowski Piotr Józef, marszałek Trybunału Koronnego 1778 roku 10, 390, 399, 417
- Małachowski Stanisław, marszałek Trybunału Koronnego 1774 roku, marszałek Sejmu Wielkiego 10, 417, 438, 482, 495, 527, 630
- Małyński Mikołaj, cześnik wołyński 352,
- Maniszewski Jakub 232
- Mańkowski Kajetan, ksiądz 21, 185
- Marchocki, zarządca L.M. Świeykowski 239
- Marcinek Roman 125
- Marczyński Wawrzyniec 144–146, 107–109, 178, 277
- Marek, rabin winnicki 433
- Maria Antonina, żona Ludwika XVI 682
- Maria Augusta, córka elektora saskiego Fryderyka Augusta III 705
- Markiewicz Mariusz 19, 38, 410
- Markowscy 231
- Mastelski, stolnik 439
- Matuszewicz Jan Kazimierz, ojciec Krystyny Matuszewiczówny 58
- Matuszewicz Marcin 51, 57, 356, 364
- Matuszewiczówna Krystyna, cześnikowa mińska 50, 51, 58
- Mączyński Stanisław 183, 189
- Mędrzecki Adam, adwokat warszawski 703
- Mianowski Franciszek, kapitan, poseł województwa braclawskiego 444, 445
- Mianowski Ignacy, plenipotent L.M. Świeykowski 128, 202, 203, 247, 471
- Mianowski Stanisław, plenipotent L.M. Świeykowski, stryj Ignacego 128, 197, 200, 247, 294, 456, 457
- Miaskowski Mikołaj, podkomorzy inflancki 222, 227
- Miastkowski Jan 232

- Miastkowski Jędrzej 232
 Miączyński Kajetan 437, 441, 562
 Michalewski 457
 Michalski Jerzy 11, 14, 17, 18, 19, 89, 421, 466–468, 471, 589, 605
 Michałowski 122, 124, 519
 Michałowski Ksawery, książdz 87
 Miedziakowski, towarzysz 300
 Mierowa M., kasztelanowa 322
 Mierzejewski J. 520
 Mierzwiński M., książdz 233, 280, 281, 318, 319, 458
 Mikołajczyk Marian 33, 151
 Mikulski Krzysztof 378
 Mikulski Tadeusz 57
 Mirabeau Honoré 528
 Mitelski Jerzy, stolnik żytomierski (wołyński ?) 166, 368, 370
 Mitera-Dobrowolska Mieczysława 14
 Młodeccy 137
 Młodecki Józef, starosta Sosiński 220, 221, 226
 Młodziejowski Andrzej, kanclerz wielki kor. 367, 383
 Młyński Teodor, łowczy halicki 509
 Mniszchowa Katarzyna, córka Elżbiety Zamoyckiej, żona Jana Karola Mniszcha, matka Michała Jerzego 128, 386
 Mniszchowice 22, 72, 144, 386, 387, 388, 429, 451
 Mniszech Jan Karol, podskarbi litewski, ojciec Michała Jerzego 128, 386
 Mniszech Jerzy August, marszałek nadworny kor., kasztelan krakowski 124, 125, 384, 438
 Mniszech Michał Jerzy, marszałek wielki kor., syn Jana Karola, bratanek Jerzego Augusta 66, 285, 318, 357, 358, 386–388, 396, 411, 425–427, 432, 438, 450, 451, 464, 468, 471, 472, 698
 Mniszech Urszula z Zamoyskich, żona Michała Jerzego 386
 Mniszek Adam Józef, chorąży nadworny kor. 16, 17, 318, 400
 Modzelewski Andrzej 117
 Mokrzycka Ludwika z Podoskich, wojska winnicka, żona Tomasza 133
 Mokrzycki Tomasz, wojski winnicki 102, 133, 370
 Moniuszko Adam 33, 151
 Morawski Józef 67
 Morski Onufry, kasztelan kamieniecki 485, 532, 551, 673, 676, 700, 701, 704
 Morykoni Benedykt 699
 Mossakowski Michał 82, 86, 258, 323, 341, 342, 539
 Mossakowski 489
 Moszczeński Adam (1742–1823), chorąży winnicki w 1777 i 1786 roku, podkomorzy JKM w 1777 roku, chorąży braclawski w 1808 roku, mąż Balbiny Świeykowskiej 13, 21, 30, 31, 38, 56, 66, 69, 71, 78, 80–83, 86, 87, 98, 102, 131, 147, 148, 173, 176, 202, 255, 265, 266, 291, 294, 296, 353, 370, 378–385, 388, 392–394, 408, 423, 429, 430, 444, 446, 452, 454, 456–458, 461, 463, 466, 480, 487, 494, 495, 506–509, 513, 515, 519, 529, 531, 537, 538, 545, 549, 556, 559, 561, 564, 580, 583, 584, 586, 672, 676, 677, 683, 687, 690, 693, 696, 700, 702
 Moszczeński Aleksander, chorąży grabowiecki, generał 82, 84, 86, 556, 509, 696
 Moszczeński Ignacy, podczasz braclawski w 1784 roku, podkomorzy winnicki w 1808 roku, żona z Ludwiką Świeykowską 21, 30, 31, 62, 68, 69, 71, 73, 82, 84–87, 102, 343, 353, 487, 506, 507, 509, 515, 519, 529, 532, 556, 559, 561, 564, 580, 584, 668, 671, 674, 678, 683, 687, 693, 697, 702
 Moszczeński Józef, syn Adama i Balbiny 83, 148
 Moszczeński Michał, syn Adama i Balbiny 83
 Moszyński Fryderyk August 11, 12, 336, 383, 612
 Mościcki Henryk 13, 15, 56
 Muhe ? Christaia 362
 Murawscy 221, 226
 Mycielska Anna, wojewodzianka inowrocławska 705
 Mycielski Maciej 385
 Myssun 122
 Nadgurski 666
 Nadzieja Jadwiga 13, 56
 Nagrodzki [Łagrodaki ?] A. 137
 Nagrodzki Michał 166
 Nanke Czesław 506, 533, 536, 565, 567
 Naruszewicz Adam 57, 417, 450, 451
 Nassau-Siegen Karol 379, 441
 Nawrot Dariusz 16, 17, 466
 Nieć Julian 152
 Niemcewicz Julian Ursyn 16, 505
 Niemirycy, podstoli stężycki 171
 Niemirycz Henryk 171

- Niesiecki Kasper 23, 37, 39, 363
 Niewęglowski Jan, zarządca L.M. Świeykowskiego 306
 Normand, ogrodnik L.M. Świeykowskiego 249, 305, 314, 325
 Nosalski Filip Jakub 282, 429, 452, 458
 Nosalski Stefan 353
 Nowakowski M., „koniuszy” L.M. Świeykowskiego 319, 320
 Nowakowski, plenipotent L.M. Świeykowskiego 165, 239, 263, 292, 318, 319
 Nudny Kirył Iwan, kozak L.M. Świeykowskiego 183
- O**
 buchowski Jan 232
 Ochman-Staniszevska Stefania 10, 417
 Ochocki Jan Duklan 56, 150, 379, 429, 440
 Odrzywolski Adam, w służbie L.M. Świeykowskiego 247
 Odyniec Andrzej 136
 Odyńczuk Prokop 163
 Odyński Andrzej, piwowar 174, 175, 176
 Ogiński Tadeusz, wojewoda trocki 409
 Ogrodzki Jacek, sekretarz wielki kor. 367, 372, 374, 375, 386
 Okęcki Antoni Onufry, kanclerz kor. 198, 199, 351, 389, 401, 419, 446
 Okęcki Józef, podsudek warszawski 446
 Olędzki, sufragan kijowski 359
 Olizar Franciszek Kajetan, stolnik kor. 320, 387, 394
 Olizar Gabriel 387, 533
 Olizar Józef Kalasanty 539, 540
 Olizar Leonard 583
 Olszewski, służący L.M. Świeykowskiego 123, 129, 550, 667
 Omiecińscy 241, 353
 Omiecińska Elżbieta, synowica Józefa pułkownika 243, 353
 Omiecińska Zofia, matka L.M. Świeykowskiego 50–52, 55, 58, 60
 Omieciński Aleksander, ksiądz, rektor Jezuitów w Kamieńcu Podolskim 240, 386
 Omieciński Antoni, współpracownik L.M. Świeykowskiego 182, 193, 208, 220, 241, 278, 289, 344?
 Omieciński Jerzy 453, 458
 Omieciński Józef pułkownik 147, 240, 242, 243, 263, 328, 330, 458, 521, 678, 684
 Omieciński Michał ? Jerzy, wojski wołyński 241
 Omieciński Michał, syn Józefa pułkownika 243
 Omieciński Stanisław, drugi mąż Krystyny Matuszewiczówny 51
 Omieciński, brat Józefa pułkownika 243
 Omieciński, rotmistrz chorągwi sulżyńskiej ? 115–117, 122
 Opacka Margerita 139
 Oraczewski Feliks 693
 Orański, ksiądz 239, 299
 Orłowska (Joanna) Justyna, córka Dominika, pierwsza żona L.M. Świeykowskiego 41, 42, 55, 56, 65, 66, 68, 70, 71, 73, 84, 356
 Orłowska Zofia z Malinowskich, pierwsza żona Dominika, matka Justyny, pierwszej żony L.M. Świeykowskiego 65
 Orłowski Andrzej, sędzia ziemski podolski 66, 67, 87, 97, 136, 147, 148, 211
 Orłowski Dominik, ojciec Justyny Joanny, pierwszej żony L.M. Świeykowskiego 42, 56, 65, 66
 Orłowski Jan Onufry, łowczy nadworny kor., brat żony L.M. Świeykowskiego, Justyny 66, 67, 82, 86–88, 97, 131, 134, 135, 186, 386, 431, 432, 435, 441, 450, 451, 453, 454, 468, 470, 510, 556, 683, 690, 698
 Orłowski Józef Wawrzyniec 66, 537, 549, 673, 695
 Orłowski, kasjer 248
 Orłowski Kon[stanty] 264, 271, 325
 Orman Ewa 25, 93, 128–130
 Ossolińska Teresa 89
 Ossowsy 39
 Ossowski Michał, ksiądz 78, 79, 336, 432, 527
 Ostrowscy 48, 55
 Ostrowski Antoni, prymas 389
 Ostrowski Bogdan, podkomorzy braclawski 178, 182, 184, 185, 220, 225, 374, 375, 417
 Ostrowski Franciszek, plenipotent L.M. Świeykowskiego 223, 246, 304, 458, 459, 464, 532
 Ostrowski Kazimierz 129
 Ostrowski Maciej 39
 Ostrowski Stefan, kasztelan kaliski 46
 Ostrowski Teodor, pijar 16, 17, 149, 400–402, 404, 407–409
 Ostrowski, sekretarz dóbr Poniatowskich 55, 361–363
 Ostrowski, skarbnik 214, 216
 Oświęcimska K. 458

- Pachowski Mateusz 213, 216
 Paprocki Bartłomiej 509
 Parszawa Antoni 121
 Paszenda Jerzy 54, 377, 436
 Paszkowski 95
 Pawlikowski M. 150
 Pellegryni, malarz 97
 Perekładowski Maciej, major 544
 Perekładowski, stolnik smoleński 213, 216
 Peretiakowicz Gabriel Ochota, stolnik winnic-
 ki 109, 133, 212, 216, 378, 392
 Peretiakowicz Stanisław, sędzia ziemski
 owrucki 212
 Piskowsky 149, 211
 Piskowski Józef Junosza, kanonik krakowski
 i łucki 166
 Piskowski Mikołaj Junosz, podkomorzy
 krzemieniecki, dziedzic Krasnego 209,
 213, 216, 225, 226, 368, 496
 Piegłowski August, superintendent 666
 Pieńczykowski, „koniuszy” L.M. Świeykow-
 skiego 318, 319
 Pięnkowski Józef 149
 Pięnkowski Wincenty-Wojciech ? 149, 191, 207,
 221, 223
 Pijanecki, deputat XIX wieku 37
 Pilat Roman 25, 504, 506
 Piłsudski Franciszek, piwniczny litewski 371
 Piniński Wojciech 213, 216
 Piotrowski, zarządca L.M. Świeykowskie-
 go 164, 204, 240, 300, 442
 Pisarski Franciszek, konsyliarz targowicki 692
 Piszczatowski Józef, zarządca L.M. Świeykow-
 skiego 239, 305, 475, 567
 Plater Józef 92, 97, 453, 454
 Plater Kazimierz Konstanty 425, 559, 570, 584
 Plater Konstanty Ludwik 288, 376
 Platerowa K., żona Józefa 453
 Platerowie 25
 Plawecki, zarządca L.M. Świeykowskiego 299
 Pocij Ludwik 371
 Podhorodecki J. 125
 Podkański 254
 Podkoński Franciszek, zarządca L.M. Świey-
 kowskiego 273, 274, 301
 Podwysocki Konstanty 19, 20, 24, 111, 112, 230,
 231, 354, 611
 Poletyło Franciszek 222, 227, 229, 555
 Poletyło Maciej, podczasz bielski 222, 227,
 229
 Pollak Roman 582
 Poniatowscy 25, 93, 128–130, 361–363, 554
 Poniatowski Cezary 93, 130
 Poniatowski Józef 93, 130, 381, 382, 505, 612,
 690, 692, 705
 Poniatowski Kazimierz 51, 360–363, 374
 Poniatowski Michał, prymas 17, 169, 185, 194,
 199, 200, 205, 206, 357, 362, 378, 389, 414, 419,
 425, 553, 570, 689, 702
 Poniatowski Stanisław, bratanek króla 197?,
 360?, 362?, 609?, 705
 Poniatowski Stanisław, kasztelan krakow-
 ski 129, 130, 361, 580
 Poniatowski Stefan (Kazimierz) strażnik mści-
 sławski, pierwszy mąż Krystyny Matu-
 szewiczówny 51
 Poniński Adam, podskarbi wielki kor. 147,
 281, 399, 479, 634, 703
 Poniński Kalikst, starosta braclawski w 1780
 roku 347?, 351
 Popiel Józef, kasztelan lwowski 486
 Popłatek Jan 53, 377, 436
 Popławski Jacek 509
 Porczyńscy, kasztelanstwo 79
 Porczyński Gabrych 533
 Porczyński, stolnik braclawski 531
 Potiomkin Grzegorz 28, 201, 205, 218, 333, 336,
 337, 339, 340, 341, 342, 350, 351, 354, 482, 484–
 486, 489, 509, 536, 552
 Potoccy 20, 22, 25, 70, 73, 81, 83, 86, 87, 89, 99,
 118, 119, 125, 144, 148, 178, 179, 182, 190, 195,
 330, 376, 380, 381, 388, 424, 452, 613
 Potocka Józefina Amelia z Mniszchów, żona
 Stanisława Szczęsnego Potockiego 81, 86,
 90, 199, 380, 384, 671, 696
 Potocka Oktawia z Tulczyna, córka Stanisława
 Szczęsnego Potockiego, żona J.N. Świey-
 kowskiego 90, 91, 108
 Potocka Pelagia, kasztelanowa lwowska 367,
 370
 Potocki, starosta bełski 127
 Potocki Feliks, brat Maksymiliana 118, 122,
 123
 Potocki Franciszek Salezy, wojewoda kijow-
 ski 70, 71, 118, 119, 359, 379, 380
 Potocki Ignacy 24, 628, 632, 438, 471, 472, 484,
 485, 491, 492, 513, 517, 539, 540, 633
 Potocki Jan 90
 Potocki Joachim Karol, podczasz litewski,
 starosta trembowelski 134, 150, 209, 211
 Potocki Józef, starosta halicki w 1785 roku, wo-
 jewoda kijowski ? 110, 179, 245, 496

- Potocki Maksymilian, sędzia kijowski, brat Feliksa 118, 122, 123
- Potocki Paweł 611
- Potocki Piotr Franciszek ?, starosta śniatyński 633, 633, 179, 180, 181, 351
- Potocki Prot – właśc. Antoni Protazy 78, 333, 336, 339, 381, 486, 540
- Potocki Seweryn 484
- Potocki Stanisław Kostka 425, 426, 470, 484
- Potocki Szczesny – właśc. Stanisław Feliks (Szczesny) 7, 8, 10, 26, 30, 31, 37, 61, 66, 78, 81, 85, 86, 89, 90, 96, 99, 108, 130, 136, 137, 146–148, 164, 169, 199, 220, 224–256, 275, 285, 291, 292, 333, 336, 339, 340, 342, 344, 345, 347, 350, 357, 358, 379–386, 393, 394, 403, 411, 414, 420, 424, 427, 429, 430, 432, 436, 438, 439, 447, 448, 451–454, 457, 458, 461–464, 468, 475, 476, 480, 483, 486, 487, 491, 494–497, 500, 503, 504, 506–510, 513–515, 517–522, 527, 529, 530, 531, 533–542, 544, 545, 547, 549, 550, 552–562, 564–566, 570–573, 575–577, 580, 583–585, 596, 597, 611–613, 619, 620, 625, 637, 662, 666–669, 671–673, 675–677, 679–684, 686, 687, 689, 692, 693, 695, 696, 700–704
- Potocki Teodor, starosta olsztyński 130, 558
- Potocki Wincenty, podkomorzy kor., starosta lubelski, dziedzic Niemirowa 20, 106, 110, 151, 178, 181, 187–191, 200, 211, 221, 224–226, 386, 399, 705
- Preyzner, pisarz w Rudni 158
- Prozor Karol 415
- Prozor Ludwika z Szujskich, żona Karola 415
- Pruscy 210, 211
- Prusinowski 214, 216
- Pruszczyński Stanisław Kostka 551
- Pruszkowski Jan 232
- Pruszyński Antoni 120
- Pruszyński Jan N., stolnik kor. 147, 275
- Pruszyński Stanisław Kostka, kasztelan żytomierski 427
- Przebendowski Franciszek Ignacy 295
- Przeczkowski 676, 683
- Przeździecki Józef 232
- Przeździecki Michał 514
- Przyboś Kazimierz 55, 363
- Przybysławski Konstanty, plenipotent L.M. Świeykowskiego 246
- Przyłuski Jan, kasztelan brzeziński 104
- Przyłuski M.? 441
- Puchała Józef Aleksander, (Antoni ?), pisarz ziemski braclawski, plenipotent L.M. Świeykowskiego 78, 166, 173, 176, 246, 398, 429, 453, 456, 458, 462, 480, 490, 492, 507, 529, 530, 532, 697
- Pułascy 221
- Pułaska Katarzyna, starościna warecka 221, 226
- Pułaski Antoni 342, 437, 486, 487, 540, 559, 564, 677, 697, 700
- Pułaski Józef 221, 226
- Pułaski Kazimierz 23, 39, 42, 46, 48, 49, 55–59, 66, 70–73, 81, 84, 87, 90–94, 96, 104, 109, 111, 124, 126, 129, 136, 366, 383, 392, 421, 464, 470
- ## R
- ? Joachim 264
- Rabczeska Zofia, cześnikowa żytomierska 212, 216
- Rabczeski Ignacy, syn Zofii 212
- Rabczeski Kasper, syn Zofii 212
- Rachuba Andrzej 41, 378
- Raczyński Adam, pamiętnikarz 386
- Raczyński Kazimierz, marszałek Rady Nieustającej, marszałek nadworny kor. 53, 141, 144, 205, 414, 443
- Radliński Antoni, burgrabia winnicki 189
- Radliński Ignacy Pilawa, szyper L.M. Świeykowskiego 249, 303, 322, 344–348
- Radomyski Ignacy, porucznik 413
- Radzimin Stanisław, pisarz grodzki czernihowski 212
- Radziwiński K., regent grodzki mozyrski 121
- Radziwiłł 156
- Radziwiłł Dominik 698
- Radziwiłł Hieronim 414
- Radziwiłł Józef 415
- Radziwiłł Karol Stanisław, wojewoda wileński 220, 363, 403, 414, 415, 682
- Radziwiłłowie 148
- Rafacz Józef 151
- Rakowski Franciszek 533
- Rakowski Marcin z Olszyn, pisarz grodzki winnicki 192, 228, 315, 465, 483, 484
- Rakowski Tomasz 509
- Ratomska T. 414
- Reiski A. 23, 57
- Rejowie 231
- Rembertowicz Jan, na służbie L.M. Świeykowskiego 160
- Repnin Nikołaj 634, 682
- Rogalińska K. 414
- Rogalski 202
- Rogucki, kucharz 259

- Rohozińska Joanna, podczaszyna sochaczewska 108
- Rohoziński Franciszek 108, 109, 458
- Rokicki Ignacy 159, 161, 533?
- Rolle Antoni Józef 10, 13–16, 41, 56, 59, 66, 103, 128, 129, 368–370, 379, 382, 387, 423, 429, 440, 450
- Rolnik Dariusz 19, 24, 38, 218, 408–410, 412, 413, 481, 487, 525, 549, 551, 557, 569
- Romanowski F. 414
- Romanowski Jan, komornik graniczny 187
- Rosalski Jakub 533
- Rosnowska Zofia, żona Adam Świeykowski-go (protoplasty) 43, 45, 46
- Rosset François 90
- Rostworowski Emanuel 12, 81, 83, 378–382, 469, 506, 507, 537, 558, 559, 583
- Rościszewscy Junosza 231
- Rościszewski 340
- Rościszewski, właściciel części Horbowa i Drozdowa 135
- Rownicki Franciszek, zarządca L.M. Świeykowski-go 239, 324, 326, 511, 545
- Rozan 463, 480, 483, 491, 504, 507, 527
- Różniecki 148, 210, 211, 213, 216, 363
- Różycki Antoni – Różecki – Rożewski 143, 302, 306
- Rudnicki F., zarządca L.M. Świeykowski-go 162, 316
- Rudnicki Wojciech Józef, wicebrygadier 458, 465
- Rudnicki, ekonom Czetwertyńskich 161
- Rudziński Kazimierz 121
- Rulikowski Leon z Poradowa 349
- Rumiancew Piotr 290, 380, 452
- Ruszkowscy Jan i Helena 191–193, 219
- Ruszkowski, superintendent prowincji ukraińskiej 395
- Rybiński, podkomorzyc kijowski 57, 294, 444, 471, 514
- Rychliński Ignacy, zarządca w dobrach L.M. Świeykowski-go 75, 136, 167, 175, 223, 239, 253, 256, 264, 268, 269, 271, 275–277, 280, 281, 284, 299, 300, 302, 305, 308, 315, 316, 324–328, 334, 335, 461, 497, 498
- Rylski Piotr 43, 36
- Rynkiewicz, plenipotent L.M. Świeykowski-go 212, 246, 301, 458, 459, 565
- Ryx Franciszek 415, 425–427
- Rzątkowski Walenty 158
- Rzetecki ? A. 362
- Rzewuscy 104, 106, 221
- Rzewuska Julianna ze Skarbków 683
- Rzewuska Katarzyna z Radziwiłłów 220, 226
- Rzewuska Ludwika 81, 86
- Rzewuski Adam, chorążyc 448
- Rzewuski Franciszek, marszałek wielki kor. 683
- Rzewuski Kazimierz, pisarz polny kor. 447, 551, 552, 671, 674, 676, 683, 692
- Rzewuski Seweryn 24, 363, 415, 438, 454, 459, 506, 536–539, 544, 557, 561, 562, 569, 586, 611, 634, 642
- Rzewuski Stanisław 220, 225, 226
- Rzewuski Stefan, generał rosyjski 191, 338
- Rzewuski Wacław, hetman polny kor. 634
- Rzyszczewscy 72, 144, 388
- Rzyszczewski Adam, kasztelan 82, 86, 388, 435, 462, 492, 493, 499, 501, 504, 514, 525, 557
- Rzyszczewski Wojciech, kasztelan 388
- S**
- Sabataj, kupiec 338
- Sadogurski Piotr Michał Gartemberg, starosta amertyński 109, 110, 178–181, 187, 188, 226
- Sakowicz J. 280, 281, 322, 323
- Samberger/Lamberger książdz 77
- Sanguszko Eustachy 545
- Sanguszko Hieronim, wojewoda wołyński 58, 59, 103, 152, 194, 258, 262, 267, 285, 292, 295, 297, 317, 336, 357, 358, 374, 385, 387, 389, 394, 405, 411, 423, 441, 446, 450, 468, 469, 490, 509, 550, 711
- Sanguszko Janusz Aleksander, marszałek nadworny litewski 114, 115, 118, 119, 122, 123, 125, 372, 396, 464
- Sanguszko Janusz Modest, starosta krzemieniecki 189, 317, 336, 357, 358, 374, 389, 394, 404, 407, 441, 464, 544, 545, 557, 711
- Sanguszko Józef Paulin, starosta krzemieniecki 125, 127, 128
- Sanguszko Maria 612, 713
- Sanguszko Paweł Karol 711
- Sanguszkowa Aniela z Ledóchowskich, żona Janusza Modesta Sanguski, starościna krzemieniecka 358, 387, 441, 590
- Sanguszkowa Barbara 58, 115–117, 124, 127, 128, 372, 711
- Sanguszkowa Konstancja, marszałkowa nadworna litewska 114
- Sanguszkowie 25, 57, 58, 114, 120, 144, 148, 336, 356, 357, 371, 376, 387, 389, 420, 613

- Sapieha Aleksander, kanclerz litewski 83, 289, 424, 510, 630
- Sapieha Kazimierz Nestor, generał artylerii litewskiej 424, 442, 443, 447, 484, 524, 630
- Sapiehowie 25, 429, 499
- Sarucki 533
- Sawicki Jan 509
- Sawicki Józef, plenipotent, gubernator W. Połockiego 187
- Sawicki Mariusz 59
- Sawicki ?, plenipotent H. Sanguszki 297
- Scholer Karol Wilhelm, kupiec gdański 348, 349
- Schultz Karol, bankier warszawski 349
- Sidorowicz 283, 305, 306
- Sieciński P. ? 218
- Siekierzyński Michał 509
- Sieniccy 128
- Sienicki J. Kolumna 128
- Sienicki Szczepan 581
- Sierakowski, pułkownik 88
- Sierzchowiecki ?, gubernator peczarski 179
- Sievers Jakob 12
- Sikorski, zarządca L.M. Świeykowskiego 239
- Simonetti A. 283
- Skarszewscy 141
- Skipor W., subdelegat winnicki 452
- Kiwsy 415
- Skopowscy 191, 193, 211, 213, 216, 217, 219, 232
- Skopowski Antoni 192
- Skopowski Ignacy 192
- Skopowski Józef 192
- Skopowski Kajetan 232
- Skopowski Kazimierz 192
- Skopowski Stefan 232
- Skopowski Tomasz 232
- Skowron Ryszard 19, 38, 410
- Skowronek Jerzy 454, 467
- Skrzetuski Wincenty 24
- Słoniewski Kazimierz, plenipotent L.M. Świeykowskiego 170
- Śłupecki Krzysztof 43, 46
- Śmigelskytė-Stukenė Raumenė 13, 14, 57, 569
- Smoleński Władysław 11, 12, 18, 256, 381, 510, 513, 521, 535, 537, 538, 556, 567, 609
- Smolicz Aleksander 102
- Smolski Franciszek, archiwista L.M. Świeykowskiego 109, 247, 248, 380
- Sobańscy 137, 144
- Sobańska Antonina, żona Józefa Moszczeńskiego 83
- Sobańska Izabela 93
- Sobański Julian, cześnik latyczowski 222, 227, 430
- Sobański Kajetan, wojski winnicki 132, 137?, 211
- Sobatej, kupiec żydowski 338
- Sobieski Jan III 610
- Sobolewscy 245
- Sobolewski Antoni, chorąży wołyński 394, 606
- Sobolewski Jan, cześnik drohicki 132
- Sobolewski K. 132
- Sobolewski Stanisław 159, 160, 162
- Sokolnicy 210, 211, 214, 216
- Sokołowski Józef 159, 161
- Sokulski Kazimierz 221
- Sołłohub Jan, generał rosyjski 292, 293, 298
- Sołtyk Feliks 226
- Sołtyk Kajetan 371, 372, 403, 435, 634
- Sołtyk Maciej, wojewoda sandomierski 414
- Sołtyk Maciej/Michał ?, sekretarz kanonik w 1785 roku 201
- Sołtykowie 221
- Sosnowska Tekla z Zenowiczów, żona Józefa 223, 227
- Sosnowski Józef, wojewoda połocki, hetman polny litewski, starosta winnicki ? 92, 206–209, 211, 222, 225, 226, 364, 368, 369, 400
- Srzednicki Cz. 59, 242, 245
- Stackelberg Otto Manus von 14, 17, 18, 19, 199–201, 205, 206, 289, 290, 292, 297, 383, 424, 426, 427, 447, 449, 451, 468, 479, 497, 575, 628, 634, 635
- Stanisław August, król 7–9, 12–14, 17–19, 22–25, 28–32, 37, 38, 50, 56, 57, 59, 66, 72, 88, 113, 120, 126, 129, 140, 148, 150, 164, 165, 169, 180, 181, 189, 191, 192, 195, 197, 199–202, 205, 206, 209, 228, 232, 233, 248, 254, 258, 267, 288–290, 293, 294, 297, 355, 357–361, 363–368, 370–387, 391–411, 414–421, 423–428, 431, 432, 435, 438, 440, 443–445, 448–453, 455, 457, 461, 463–471, 473, 475, 476, 479–482, 484, 493, 495, 496, 502–504, 506, 508, 509, 511–515, 518–524, 527–529, 531–534, 536–545, 547, 552–556, 558–560, 562, 563, 569–574, 576, 579–582, 585–597, 599, 600, 603–606, 608–613, 622, 627, 628, 630–635, 637–639, 641–643, 647, 648, 650, 656, 662–666, 672, 673, 679–681, 683, 689–691, 697, 699, 702–703, 705
- Staniszewski Mikołaj, ekonom szpakowski 10, 84, 97, 131, 132, 148, 183, 238–243,

- 249, 250, 252, 253, 255, 264–267, 279–283, 294, 297, 299, 301, 304–307, 309, 310, 314, 317, 318, 321, 323–325, 328, 332, 340–343, 464, 467, 474, 478, 484, 487–490, 499, 500, 511, 515, 519, 521, 534, 538–540, 546, 549
- Starzyńscy 79
- Stasiak Arkadiusz Michał 581, 582, 591
- Steccy 74, 149
- Stecki Iwan 135, 153
- Stecki Jan Kazimierz, starosta owrucki, chorąży kor. 117, 118, 171, 176–178, 229, 347, 348, 364, 387, 713
- Stecki Leonard Ignacy, syn Jana Kazimierza 176
- Stecki Tadeusz Jerzy 96, 107, 723
- Stefan, kowal 264
- Stempkowski Józef, kasztelan kijowski 56, 65, 102, 103, 141, 228, 267, 289, 290, 293, 368, 369, 372–375, 377, 383, 385, 392, 394, 404, 427, 440, 444, 445, 450, 495, 496, 508, 518
- Stocki Jan leśniczy niemirowski 187, 188
- Stroynowska Aleksandra, żona Waleriana 191
- Stroynowski Andrzej 11–13, 292, 398, 406, 432, 443–445, 467, 468, 477, 576
- Stroynowski Walerian, podkomorzy buński 151, 191, 193, 194, 211, 262?, 248, 292?, 410, 411, 469, 470, 486?
- Strutyński Łukasz 533
- Strzyżewski Jan 213, 216
- Studziński Grzegorz 187
- Stupkiewicz Stanisława 20
- Stupnicki Hipolit 23
- Suchodolski Wojciech 404, 485, 495, 524
- Suchorzewski Jan 481, 485, 505, 523, 537, 560
- Sulimierski F. 58, 105, 153, 421
- Sułowski M. 144
- Symeon, ksiądz 69
- Szadokierski Józef Nałęcz, dzierżawca ? M. Walewskiego 160, 246, 300, 301, 325, 390, 391
- Szady Bogumił 279
- Szaniawski Piotr Salomon 253, 301
- Szaszkiewicz Franciszek, skarbnik winicki, od 1781 roku podcaszy bractawski ? 284, 349, 358–360, 376, 379
- Szaszkiewicz Karol Erazm, syn Franciszka, wojski bractawski 359, 371, 376
- Szaszkiewicz Marianna z Moszczeńskich, żona Franciszka 359
- Szaszkiewicz Mikołaj Antoni, ojciec Franciszka 358
- Szaszkiewicz Rozalia z Drzewieckich, żona Karola Erazma 359
- Szaszkiewicz ? z Orychmowskich, matka Franciszka 358
- Szaszkiewiczze 182
- Szawłowscy 193
- Szawłowski Antoni 191, 193, 195, 211
- Szczaniawski, poseł 1772 roku ? 375
- Szczeniowski Onufry 533
- Szczepanowski M., ksiądz 367, 370
- Szczygielski Wojciech 66, 355, 368, 387, 506, 515, 529, 531–533, 535
- Szedrowski, pisarz 158, 159
- Szembek Helena 72
- Szeptycki koniuszy Czetwertyńskich 161, 162
- Szleszyński Franciszek 134
- Sztejn Dominik 486
- Szubalski Maciej 695
- Szwejkowski (Szykowski) Hieronim, starosta oniski, poseł na sejm 1793 roku 12, 13
- Szwejkowski Ignacy, skarbnik wilkomirski 57
- Szwejkowski Ignacy, syn Rafała 14
- Szwejkowski Józef 13
- Szwejkowski Rafał, buńczuczny 14
- Szwejkowski Wojciech, rektor Uniwersytetu Warszawskiego 13, 14
- Szydłowski Adam 442
- Szydłowski Szymon Kazimierz 199
- Szymanowski Dominik 136
- Śliwińska Irmina 20
- Świejkowscy 8, 11, 12, 14–17, 19, 20, 22, 24–26, 28, 37, 39, 42–44, 48, 51, 63, 74, 79, 83, 85, 94, 95, 97, 99, 108, 110, 112, 113, 118, 125, 126, 128, 130, 138, 142–144, 147, 148, 195, 231, 241, 250, 257, 260, 262, 281, 283, 291, 296, 298, 314, 323, 326, 329, 335, 351, 355, 360, 362, 365, 369, 385, 390, 394, 406, 413, 439, 443, 445, 446, 452, 457, 463, 466, 505, 516, 524, 526, 532, 549, 562, 613, 617, 678, 697, 705
- Świejkowska Agnieszka z Kałudzkich, żona Jerzego Michała, dziada L.M. Świejkowskiego 48, 57
- Świejkowska Agnieszka, córka Leonarda (Leopolda) i Domiceli, żona Ludwika Modzelewskiego 44
- Świejkowska Aleksandra z Brzostowskich, pierwsza żona Michała, syna L.M. Świejkowskiego 91

- Świeykowska Aleksandra, córka Benedykty z Krasickich i Michała, syna L.M. Świeykowskiego 92
- Świeykowska Anna z Jedlickich, domniemana żona Adama ?, dziada L.M. Świeykowskiego 47
- Świeykowska Anna z Zadorskich, żona Adama, pradziada L.M. Świeykowskiego 46, 47
- Świeykowska Anna, córka L.M. Świeykowskiego i Izabeli, żona Jakuba Malinowskiego 13, 61, 69, 74, 82, 85, 86, 88, 93–95
- Świeykowska Anna, żona Antoniego Chrzastowskiego podczaszego czerwonołędzkiego 13, 62
- Świeykowska Anna, żona Pawła 13
- Świeykowska Anna, żona Stanisława Malinowskiego, siostra ? L.M. Świeykowskiego 61, 94
- Świeykowska Balbina, córka L.M. Świeykowskiego, żona Adama Moszczeńskiego 66, 68, 69, 71, 81–84, 94, 95, 101, 380, 384, 429, 702, 706
- Świeykowska Benedykta z Krasickich, druga żona Michała, syna L.M. Świeykowskiego 91
- Świeykowska Domicela ze Świeickich, żona Leonarda (Leopolda) 44
- Świeykowska Dominika (Domicela), córka L.M. Świeykowskiego 68, 69, 75, 82, 85, 88, 95, 146, 412, 611, 690
- Świeykowska Eleonora, córka J.N. Świeykowskiego i Oktawii z Potockich, żona Edwarda Jaroszyńskiego 91
- Świeykowska Ewa, córka Adama (protoplasty), żona Piotra Ryłskiego, potem Krzysztofa Słupeckiego 43, 46
- Świeykowska Franciszka, córka Wojciecha ?, brata ojca L.M. Świeykowskiego, żona Józefa Dramińskiego, podawana też jako siostra L.M. Świeykowskiego 49
- Świeykowska Helena z Makowieckich, matka Jan i Franciszka, daleka krewna L.M. Świeykowskiego 138–140
- Świeykowska Helena, córka J.N. Świeykowskiego i Oktawii z Potockich, później pani de Choisel-Gouffier 91
- Świeykowska Helena, córka L.M. Świeykowskiego i Izabeli, żona Teodora Dzierżka 74, 75, 86, 94, 95, 146
- Świeykowska Ignacja (właściwie Julianna), siostra L.M. Świeykowskiego 52, 69
- Świeykowska Izabela z Dunin-Karwickich, druga żona L.M. Świeykowskiego 7, 53, 61, 62, 67, 69, 71–75, 78, 81–83, 86, 95–98, 132, 145, 151, 174, 175, 177, 240, 246, 247, 249, 250, 253, 257, 258, 261–264, 272, 278–280, 285, 286, 291, 300, 308–311, 314, 316, 317, 320–322, 324, 326–332, 335, 339, 342, 352, 384, 386–388, 398, 404, 405, 409–413, 415, 416, 418, 423, 429, 430, 438, 461, 466, 470, 477, 481, 499, 518, 519, 521, 534, 540, 691, 701
- Świeykowska Jadwiga, z Markowskich, druga żona Adama (protoplasty) 43, 44
- Świeykowska Justyna Anna z Lubicz Orłowskich, córka Dominika, pierwsza żona L.M. Świeykowskiego 41, 42, 55–57, 65, 66, 70, 71, 73, 84, 356, 370
- Świeykowska Justyna, córka Benedykty z Krasickich i Michała, syna L.M. Świeykowskiego 92
- Świeykowska Katarzyna z Matuszewiczów, matka Zofii z Omiecińskich Świeykowskich 50
- Świeykowska Katarzyna, córka Jadwigi i Adama (protoplasty), żona ? Łaskawskiego 44
- Świeykowska Krystyna z Kossowskich, żona Adama, syna L.M. Świeykowskiego 92, 130
- Świeykowska Ludwika (Ludowika), córka L.M. Świeykowskiego i Justyny, żona Ignacego Moszczeńskiego 62, 68, 69, 73, 74, 82, 84, 85, 94, 95, 102, 412, 419, 702, 706
- Świeykowska Maria, córka Krystyny i Adama, syna L.M. Świeykowskiego, żona Leona Ledóchowskiego 93
- Świeykowska Marianna z Łaskawskich, druga żona Leonarda (Leopolda) 44
- Świeykowska Marianna z Żukowskich, żona Michała, brata L.M. Świeykowskiego 59, 62?
- Świeykowska Marianna, córka Wojciecha ?, brata ojca L.M. Świeykowskiego, żona Aleksandra Zakrzewskiego 59
- Świeykowska Marianna, żona Żukowskiego, cześnika ? 82
- Świeykowska Oktawia z Potockich, żona J.N. Świeykowskiego 90, 91, 108, 130
- Świeykowska Oktawia, córka J.N. Świeykowskiego i Oktawii z Potockich 91
- Świeykowska Olga, córka Izabeli i Włodzimierza, syna Adama Świeykowskiego, żona Stefana Grocholskiego 93, 107

- Świeykowska Olga, córka Krystyny i Adama, syna L.M. Świeykowskiego, żona Cezarego Poniatowskiego 93, 130
- Świeykowska Urszula z Kunickich, żona Michała, brata L.M. Świeykowskiego 59
- Świeykowska Zofia (Józefa) z Omiecińskich, żona Macieja, matka L.M. Świeykowskiego, córka Krystyny Matuszewiczówny 50, 52, 54, 55, 58, 60, 70, 101, 245
- Świeykowska Zofia, najstarsza córka L.M. Świeykowskiego i Justyny, żona S.K. Cieleckiego 12, 68–70, 74, 86–88, 95, 97, 412, 510, 515, 534, 611, 705
- Świeykowska Zofia z Niezdrowskich, druga żona Jerzego Michała 48
- Świeykowska Zofia z Michałowskich, żona Józefa, stolnika owruckiego 56
- Świeykowska Zofia z Rosnowskich, żona Adama Świeykowskiego (protoplasty) 43
- Świeykowska Zofia ze Sławieńskich, żona Wojciecha 49
- Świeykowska Zofia, córka Leonarda (Leopolda) i Domiceli, żona Wojciecha Byliny 44
- Świeykowska Zofia, córka Wojciecha, żona ? Broniewskiego 49
- Świeykowska ?, siostra L.M. Świeykowskiego, żona Głębockiego 60, 120
- Świeykowska ?, żona Michała, generała, brata L.M. Świeykowskiego 503, 507
- Świeykowski Adam (protoplasta) 43–46
- Świeykowski Adam, brat Jerzego Michała, dziada L.M. Świeykowskiego, syn Adama pradziada 47
- Świeykowski Adam, pradziad L.M. Świeykowskiego, syn Adama (protoplasty) 43, 44, 46, 47, 68
- Świeykowski Adam, syn L.M. Świeykowskiego i Izabeli 66–68, 73, 74, 79, 80, 91–96, 106, 130, 145, 412, 528, 531, 691, 695
- Świeykowski Alojzy, karmelita, syn Wojciecha, brata ojca L.M. Świeykowskiego 49, 64, 568
- Świeykowski Andrzej, ojciec Stefana (XVII wiek) 45
- Świeykowski Antoni, starosta czerwono-grodzki, ojciec Piotra 13
- Świeykowski Balcer, boczna „wielkopolska” linia, posesor części Świeyk 138
- Świeykowski Bazyli Leon, syn Benedykty z Krasickich i Michała, syna L.M. Świeykowskiego 92
- Świeykowski Ferdynand, syn Jadwigi i Adama (protoplasty) 44, 48?
- Świeykowski Franciszek Bujato, boczna „wielkopolska” linia, posesor części Świeyk, syn Heleny z Makowieckich 138–140, 213, 217
- Świeykowski Gabriel Kazimierz, syn Michała, generała, brata L.M. Świeykowskiego 59
- Świeykowski Hieronim 12, 13, 56, 61, 62, 510, 545, 674
- Świeykowski Ignacy, brat L.M. Świeykowskiego 57
- Świeykowski Ignacy, syn L.M. Świeykowskiego, zmarły w wieku dziecięcym 55, 56
- Świeykowski Ignacy, syn Michała, generała, brata L.M. Świeykowskiego 56, 59, 147, 545, 546, 697
- Świeykowski Ignacy, syn ? Józefa, stolnika owruckiego, brata L.M. Świeykowskiego 56
- Świeykowski Jan Nepomucen, syn L.M. Świeykowskiego i J. Orłowskiej, żonaty z Oktawią Potocką, córką S.Sz. Potockiego 11, 12, 18, 30, 31, 33, 59, 64, 66–69, 73–79, 82, 84–91, 94–96, 98, 108, 130, 131, 144–148, 165, 167, 168, 170, 176, 177?, 190, 194, 232–234, 240, 256, 259–261, 273, 280, 283, 285, 298, 307, 317, 320, 348, 351–353, 384, 385, 412, 415, 421, 424, 428, 430, 432–436, 439, 440, 443, 446, 451, 452, 454, 455, 464–466, 470–472, 475, 476, 479–482, 492–494, 504, 508, 510–512, 515, 517–519, 522–528, 531, 535–543, 546, 549–577, 580, 584, 585, 588–590, 592–597, 599, 600, 602, 605–609, 611, 612, 617, 665, 667, 668, 672, 673, 675, 678, 681, 684, 688, 689, 692, 695, 696, 698, 701, 702, 706
- Świeykowski Jan Wojciech, syn Andrzeja (XVII wiek) 46
- Świeykowski Jan, ojciec Adama (protoplasty)? 44
- Świeykowski Jan, syn Adama (protoplasty) 43
- Świeykowski Jan, syn Heleny z Makowieckich, dalekiej krewnej L.M. Świeykowskiego 139
- Świeykowski Jan, syn Jerzego Michała, brat Macieja, ojca L.M. Świeykowskiego, podczaszy czernihowski 47–49, 142
- Świeykowski Jan, syn Józefa, stolnika owruckiego, brata L.M. Świeykowskiego 12?, 13, 14, 56, 436, 440, 443–446, 545, 612
- Świeykowski Jan, syn Piotra i Anny 13

- Świeykowski Jan, syn Wojciecha 49
- Świeykowski Jerzy Michał (Maciej), syn Adama, pradziada L.M. Świeykowskiego i jego dziad 39, 47–49, 64
- Świeykowski Józef Kazimierz (Kazimierz Józef ?), łowczy trembowelski, wnuk Adama i Domiceli 47, 55, 360–363
- Świeykowski Józef, karmelita, drugi brat ? L.M. Świeykowskiego 57
- Świeykowski Józef, podczaszy i stolnik owrucki, brat L.M. Świeykowskiego 13, 14, 55–57, 65, 70, 82, 86, 109, 114–123, 125–127, 129, 132, 142, 147, 204, 265, 357, 361, 364, 379, 392, 396, 404, 406, 421, 424, 436, 440, 443, 612
- Świeykowski Kajetan 99
- Świeykowski Ksawery, syn Józefa, stolnika owruckiego, brata L.M. Świeykowskiego 56
- Świeykowski Leonard (Leopold), syn Jadwigi i Adama (protoplasty) 44
- Świeykowski Ludwik, boczna „wielkopolska” linia, posesor części Świeyk 138
- Świeykowski M., generał, komendant dubieński, syn Krystyny Matuszewiczówny 51
- Świeykowski Maciej, pułkownik, ojciec L.M. Świeykowskiego, syn Jerzego Michała 40, 47–52, 55, 58, 64
- Świeykowski Marcin „Kraski” (XVII wiek) 47
- Świeykowski Michał, generał, brat L.M. Świeykowskiego 37, 52, 56, 58, 59, 61, 62, 65, 69, 82, 86, 88, 94, 97, 98, 103, 104, 114, 120, 133, 134, 140, 173, 189, 213, 258, 267, 285, 308, 312, 317, 318, 322, 341, 357, 374, 385, 389, 403, 404, 407, 421, 423, 428, 446, 450, 455, 465, 471, 493, 494, 505–507, 509, 514, 515, 517, 518, 521, 524, 525, 527, 529, 535, 543–548, 550–552, 557, 565–569, 571–575, 690, 693, 697
- Świeykowski Michał, syn L.M. Świeykowskiego i J. Orłowskiej, poseł na Sejm Wielki, żonaty z Aleksandrą z Brzostowskich, potem Benedyktą Krasicką Świeykowską 12, 15, 18, 30, 31, 59, 66–69, 73–79, 82, 84–89, 91, 92, 94–98, 107, 145, 173, 176, 177?, 190, 194, 204, 240, 249–251, 256, 259–261, 278, 285, 294, 296–298, 307, 317, 318, 320, 322, 326, 380, 382, 385, 398, 412, 421, 424, 427, 428, 435, 440, 443, 445–449, 453, 461, 466, 470, 472–477, 479–481, 483, 491–494, 504, 505, 507–512, 515–519, 522–528, 531, 535, 540–544, 546–577, 580, 583, 584, 586, 588–590, 592–597, 599, 600, 602, 605–612, 617, 665, 667, 668, 672, 673, 675, 678, 681, 684, 689, 692, 695, 696, 698, 701, 702, 706
- Świeykowski Piotr, brat Jerzego Michała, dziada L.M. Świeykowskiego 13, 39, 47
- Świeykowski Stanisław „Kraski” (XVII wiek) 47
- Świeykowski Stanisław, infułat tarnowski, brat L.M. Świeykowskiego 21, 40, 51, 56–58, 61, 64, 65, 71, 73, 75, 101, 114, 124, 125, 241, 262, 305, 309, 314, 322, 330, 332, 337, 338, 344, 371, 372, 377, 378
- Świeykowski Stanisław, żonaty z Anną Łosiówną (XVII wiek) 46
- Świeykowski Stefan, syn Andrzeja (XVII wiek) 45
- Świeykowski Walerian 45
- Świeykowski Władysław Feliks, syn J.N. Świeykowskiego i Oktawii z Potockich 90, 91
- Świeykowski Włodzimierz, syn Krystyny i Adama, syna L.M. Świeykowskiego, żonaty z Izabelą Sobańską 92, 93, 107, 130
- Świeykowski Wojciech, syn Jerzego Michała, brat Macieja, ojca L.M. Świeykowskiego 47–49, 60
- Świeykowski Zygmunt Józef, syn J.N. Świeykowskiego i Oktawii z Potockich 91
- Święcki Tomasz 15, 20, 23, 24, 38, 41, 81, 96, 113, 355, 358, 365, 373, 377, 392, 402, 405, 427, 465
- Śwйтkowski Piotr 628

T

- Tarnowscy 25
- Tarnowski Jan Amor, kasztelan Konarski 414
- Tarnowski Szczepan 95
- Tchórzewski Mateusz, plenipotent J. Sosnowskiego 206, 208
- Tepper Piotr, bankier warszawski 76, 77, 148, 333, 339, 349–351, 485, 489, 512
- Ternes Jerzy 56
- Tomaszewski Dyżma Bończa 10, 14, 16, 382, 429, 515, 519, 537, 550, 667, 668, 687, 691
- Tomczuk Dariusz Piotr 277
- Trembecki Stanisław 486
- Triare Dominique 90
- Trzaskowski Łukasz 126, 129
- Trzciński Antoni 193, 364
- Trzebuchowski Walenty 353
- Trzeciak A., rotmistrz kawalerii narodowej 441

- Trzeciak Andrzej, chorąży kijowski 41, 106, 441
- Trzecicki Antoni, chorąży chełmski 352
- Tudyński, ksiądz 300
- Turkuł Zofia Maria 57
- Turno Stefan 82, 86
- Turski Feliks ?, ksiądz, kanonik gnieźnieński 366
- Tutolmin Tymofiej Iwanowicz 219, 485
- Twardowski Ignacy, marszałek Rady Nieustającej 383
- Twarowski Baltazar, zarządca L.M. Świejkowskiego 163, 170, 305, 306
- Tylman de W. 267, 324, 477, 496, 498–501, 524, 545
- Tyszkiewicz Stanisław 196
- Tyszkiewiczze 27, 127, 134, 150, 195–198, 200–203, 211, 230, 246, 398, 427, 428
- Tyzenhauz Antoni, podskarbi litewski 16, 66, 432, 447, 448
- U**
- Unger Karol 352
- Urbanowski Józef, skarbnik łatyczowski 221, 225, 344, 368
- Urbański Józef, miecznik 82, 86
- Uruski Łukasz, marszałek mohylowski 57, 323
- Ustrzyccy 149
- Ustrzycka ? 147, 215, 465, 528
- Walenicki Stanisław, dyspozytor L.M. Świejkowskiego 249, 300
- W**
- Walewska Teresa z Dunin-Karwickich, żona Romualda, córka J.K. Dunin-Karwickiego 72
- Walewska z Rymerów podkomorzyna sieradzka 137
- Walewski Hieronim 95
- Walewski Michał, wojewoda sieradzki, starosta rabsztyński 58, 72, 96, 137, 138, 147, 148, 152, 160, 173, 174, 211, 250, 254, 289, 290, 325, 334, 357, 377, 378, 389–391, 394, 401, 402, 406, 442, 445, 452, 453, 474, 476, 508, 562, 565, 693
- Walewski Romuald, brat Michała, żona ty z Teresą, siostrą Izabeli, drugą żoną L.M. Świejkowskiego 72
- Walicki Bazyli, wojewoda rawski 198
- Waradeński And[rzej] 366
- Wasilewscy 231
- Werchalski ? 418
- Wereszczyński, dyspozytor w majątkach L.M. Świejkowskiego 239, 299
- Wereszycka H. 124, 408
- Wessel Karol 82, 86
- Westfalin, kapitan rosyjski 292
- Widacka H. 97
- Wielhorski Jerzy 24
- Wielhorski Michał 372
- Wielobycki Antoni 213, 216
- Wielopolski, margrabia 414, 415
- Wielowieyski S., pułkownik 172
- Wierzejski 125
- Wigurski Tomasz, sędzia grodzki winnicki, plenipotent L.M. Świejkowskiego 85, 247, 313
- Wilga Ludwik, starosta grabowiecki w 1778 roku 88, 89, 411, 468, 673
- Willaume Juliusz 8, 71, 150, 417
- Winnicki Andrzej, geometra L.M. Świejkowskiego 182, 202, 248, 294
- Wiśniowski, zarządca L.M. Świejkowskiego 239
- Witt Józef 441, 696
- Wittowa Zofia 696
- Wojnarowski Aleksander 193
- Wojnarowski J. 166
- Wolański Adam – Tadeusz Soplica 612
- Wolański Feliks 227
- Wolański M. 418
- Wolański 695
- Wolff Józef 41
- Wolski Jan Walerian, podstarosta grodowy i strażnik mozyrski 121, 239, 307
- Wolski Marcin 243
- Wolter 386
- Wołowicz Moszek 283
- Worcell Stanisław 470
- Worcell 490
- Woronicz Jakub Atanazy, miecznik owrucki 224, 227
- Woyna Franciszek Ksawery 466, 475
- Woyna Franciszek 675
- Wróblewski, deputat w XIX wieku 37
- Wróblewski, zarządca L.M. Świejkowskiego 275, 285
- Wrzosek, zarządca L.M. Świejkowskiego 47, 139–141, 143, 210, 213–215, 239, 254, 272, 274, 301, 302, 306, 376, 377, 392, 425
- Wybicki Józef 218
- Wybranowscy 231
- Wyganowski, ksiądz 165
- Wykowska (Wyhowska) Marianna z Tyszkiewiczów, kasztelanowa wyszogrodzka,

- starościna niechorowska 149, 151, 195, 196,
 198–200, 211, 247, 310, 398, 427, 446–448
 Wykowski (Wyhowski) Grzegorz, syn kaszte-
 lanowej wyszogrodzkiej 200?
 Wykowski (Wyhowski) Ignacy, syn kasztela-
 nowej wyszogrodzkiej 200?
 Wykowski (Wyhowski), kasztelan wyszo-
 grodzki 195, 196
 Wyleżyńska Konstancja z Dunin-Karwickich,
 żona Kajetana, córka J.K. Dunin-Karwic-
 kiego 72
 Wyleżyński Kajetan 72, 74, 79, 105, 152, 174,
 202, 256, 259, 277, 350, 351, 353, 357, 405, 465,
 475, 496, 497, 500, 501, 508, 516, 521, 524,
 527–529, 532–534, 537, 538, 552
 Wyróżeński Norbert, ksiądz, pleban Kapiów-
 ki 74, 75, 80, 83, 243, 298, 305, 342, 520, 585
 Wyszowski R. 258, 267, 279, 320, 426, 428
 Wywiecki Szymon, ksiądz, kustosz 465
Zabiełło Józef 424, 425
 Zadorski Antoni 63
 Zagaiewski Stanisław Kostka 163
 Zagórski Jan 537
 Zagórski Józef ? 561, 564
 Zagórski Stanisław 213, 216
 Zagórski 295
 Zahoryczuk Dawid 276
 Zajączek Józef 13, 56, 440
 Zajączkowski Antoni 102
 Zajączkowski, zarządca L.M. Świeykowskie-
 go 214, 240, 254, 272, 273, 287, 302, 309
 Zakrzewski Aleksander 59
 Zakrzewski Andrzej B. 33
 Zakrzewski Stanisław Eustachy, chorąży za-
 kroczyński 223, 225
 Zakrzewski ?, ekonom L.M. Świeykowskie-
 go 240, 300?
 Zaleski Bronisław 420, 444, 464, 543
 Zaleski Kazimierz, poseł 1786 roku, podstoli
 parczewski 443
 Zaleski Michał 246, 481, 551
 Zaleski Mikołaj 471
 Zalewski Józef 232
 Zaliwski Konstanty 533
 Załuski Jędrzej, biskup kijowski 634
 Zamoyska Elżbieta 128
 Zamoyska Katarzyna z Ostroga 110, 386
 Zamoyski Andrzej, kanclerz kor. 218, 395, 456
 Zamoyski Jan Jakub, wojewoda podolski 53,
 436, 451, 464
 Zaręba Teodor, wójt Peczary 276
 Zawadzki Wacław 14, 16, 66, 103, 368, 382, 423,
 429
 Zawiszanka 14
 Zawrocki Elias, plenipotent L.M. Świeykow-
 skiego 247
 Zawrocki Mateusz, plenipotent L.M. Świey-
 kowskiego 247
 Zawrocki, komornik 186, 307, 308
 Zbarscy 184
 Zborowiecki Józef, plenipotent L.M. Świey-
 kowskiego 189, 222
 Zdroiewski Tomasz 509
 Zdrójkowski Zbigniew 151
 Zgorzeński J. 109
 Zielińska Ewa 290
 Zielińska Zofia 10, 11, 17–19, 51, 336, 364, 365,
 368, 399, 505–507, 586
 Zienkowska Krystyna 12, 18, 71, 72
 Złomska M. 66, 431, 432, 441, 451, 468, 510
 Złotnicki Antoni 537, 568, 571, 673, 699, 700
 Złotnicki Józef 47
 Zudra Paweł, pisarz grodzki, krajczy mozyr-
 ski 121
 Zwierzykowski Michał 33, 43
 Zyberk Jan Tadeusz 378
 Żywuk J.A. 119, 121
 Żabokrzyccy 109, 191–193
 Żabokrzycki Aleksander 353
 Żarczyński, dominikanin 243
 Żbikowski Piotr 12
 Żeleński Walenty, sędzia grodzki kijow-
 ski 214, 372
 Żendara A. 97
 Żochowski Józef Broda, zarządca L.M. Świey-
 kowskiego 240
 Żukowska Marianna ze Świeykowskich, żona
 cześnika Żukowskiego 59, 62, 82, 86, 147
 Żukowski, cześnik żytomierski 103, 281?
 Żurawski Maciej 458
 Żychliński Teodor 402
 Żydowscy 231
 Żytkiewicz Felicjan 509

**The Last Voivode of Podolia Leonard Marcin Świeykowski (1721–1793):
His Everyday Life, Public Career
and His Thoughts About the Commonwealth**

SUMMARY

Leonard Martin Świeykowski was not one of the outstanding figures of the Stanislaus period, although he most certainly constituted an extraordinary and remarkable personality. In some circles, however, he was known as a very influential and opinion-forming person. Politically, he was connected with Stanislaus Augustus – he became one of the king's closest associates in the second half of the 1780s in the Podolia and – to the greatest extent – Braclav voivodeships. It was the very monarch who appointed him to run the Crown Tribunal in the years 1782–1783, and this mission of his was largely appreciated by the general public. As a reward for performing the Marshal's role, Stanislaus Augustus gave him a senatorial chair, later also the office of Castellan of Kamieniec, and then, in 1790, the Podolia Voivodeship. Moreover, L.M. Świeykowski enjoyed respect in his "Ruthe- nian" province, which was a reflection of – one might assume – becoming close to the house of Stanisław Szczęśny Potocki. His position was largely affected by his attitude in the courts and tribunals – he was considered one of the best law practitioners of the Stanislaus period, which was later quite mistakenly interpreted and assessed by some researchers. In the mid-nine- teenth century, Konstanty Podwysocki wrote: "as we were dying, such high seats in the Senate, which had hitherto been given to Chomętowski or even Czarniecki in recognition of their bloody merits to the state, now were of- fered to some *podstarosta grodzki* (a borough substarost) [...], trained in jurist battles, a royal plenipotentiary and schemer [...], precisely like one of those attorneys whom Orzechowski compared to a prostitute saying that the former deals in shame whereas the latter – in his mouth, such a one now sat in the Senate, and it was ostensibly him who was expected to save the sink- ing ship of the state." Historians rather did not judge L.M. Świeykowski's actions; he did not actively participate in the political life of the state, only his Targowica period was mentioned and even that was done through the prism of his already very active sons, Michał and Jan Nepomucen, somehow always executors of their father's will. In the eyes of their contemporaries, Jan Nepomucen and Michał Świeykowski were considered traitors, and in October 1794, L.M. Świeykowski's sons were mentioned among the first Tar- gowica confederates, and their portraits were hung along with the portraits of S. Sz. Potocki, K. Branicki and Seweryn Rzewuski. It can be presumed

that such a negative assessment of *wojewodzice* (the Voivode's sons) was influenced by their relationship with the Marshal of Targowica Confederation, S.Sz. Potocki, as well as the attitude of some of the other members of their family, and above all Józef Świeykowski's, Voivode's brother, "pit of iniquity," though it is a big exaggeration, if not altogether a mistake.

An analysis of L.M. Świeykowski's biography and his relationship with Stanislaus Augustus shows how important the political program was becoming in the construction of the royalist party – which nobody has hitherto paid any closer attention to, and which seems to attest much better to the nobility of political elites of the last decades of the Polish–Lithuanian Commonwealth. All of the above clearly shows the process of L.M. Świeykowski's departure from his earlier support for royalists after 1791. The basis for the last Voivode's decision to leave the royalist party was not a lack of specific profit, but – evidently – his ideological and political considerations.

The Voivode L.M. Świeykowski himself, apart from indeed few moments of his political activity, did not expose himself to the ridicule of public opinion. He was a man certainly well acquainted with the intricacies of political meanders, and at the same time he realized, despite numerous honours he was granted, where his place in line was. In his public life he always behaved properly and did not rail justice; he adhered to similar principles in private life, though here sometimes the issues connected with trials obscured those principles to him. At every turn of his life we know, he was always accompanied by the ancient Polish Commonwealth principles. The last voivode of Podolia always tried to combine these ancient principles with the service to the Commonwealth and the king.

Although since the Stanislaus period the Świeykowski family had belonged to minor nobility, their political and economic position was weaker than the Borderland families', such as: the Potockis, the Lubomirskis or the Sanguszkos; additionally, in this region, the family could be qualified as nouveau riches. Moreover, significantly, L.M. Świeykowski had to himself seek documents from his ancestors' past, which he did with great commitment; he even lacked knowledge where his father was born, which in itself positioned him in the same, relatively low local Borderland hierarchy; his family name was unfamiliar to such an extent that most people mispronounced and misspelt it. He owed his social advancement as well as political and economic strengthening to the Lubomirskis, and then to Stanislaus Augustus. In vain one may search for the Świeykowski representatives on the lists of main officials of the Crown of the Kingdom of Poland and the Grand Duchy of Lithuania; they are also missing among castellans and voivodes of the Commonwealth until the Stanislaus period. He began his public career as *podsedek* (a deputy judge) of Bratslav and finished it as the Voivode of Podolia, which was a huge advancement since he was the 14th in the hierarchy of voivodes of the Commonwealth, which gave him a place in the forefront of Secular

Senators. An even greater advancement was recorded in the sphere of his property, as he started from the proverbial scratch, and in 1793 the value of his estates amounted to 5 million zlotys, which gave him the seventh position among the richest men in the Borderlands. He came to it himself, thanks to his own work and thanks to a very good sense of economics as well as the aforesaid engagement in court cases, in which he truly always did his best to be honest and fair.

L.M. Świeykowski was also the author of interesting political ideas relating to the Commonwealth, which were recorded in his political writings and letters to his sons. These – among others, *Opuscula L.M. Świeykowskiego* (L.M. Świeykowski's *Opuscula*) – are comprised in the second part of the work titled *Pisma i listy „polityczne” L.M. Świeykowskiego* (“Political” Writings and Letters by L.M. Świeykowski). In turn, the first part of the work, titled: *L.M. Świeykowski, jego życie, gospodarstwo, działalność publiczna i poglądy* (L.M. Świeykowski, His Life, Estates, Public Activity and Opinions), consists of nine chapters, was written based on the extensive Świeykowski's Archive, whose largest part is stored in the Library of Kórnik – a few dozen volumes. The rest of this archive can be found in the Jagiellonian Library in Kraków, in the Ossolineum in Wrocław, and in Stefanyk National Science Library in Lviv. Volumes from the Świeykowski's Archive are also stored by the National Library in Warsaw; moreover, and two collections of court extracts kept in the Academic Library of the PAU and PAN in Kraków as well as the collections of letters in the Raczyński Library in Poznań are presumably of the same provenance.

The biography begins with Chapter One titled *Family and Connections – from “Świeykowo” under the “Tulczyn Roof” of Szczęsny Potocki*, which depicts the youth of the last Voivode of Podolia and L.M. Świeykowski's progress from central Poland, i.e. from the titular Świejki in the Sieradz Voivodeship, through the Rawa Land to the south-eastern frontier of the Commonwealth, where he gradually becomes one of the most influential citizens. Here one can also find information about the history of L.M. Świeykowski's ancestors. Chapter Two, *Estates and Economic Position – from the Tenant of Novosyeltsa to the Owner of Bratslav Land*, complements the first chapter and shows the growth of L.M. Świeykowski's importance in the south-east Borderlands of the Commonwealth. It also illustrates the development of an extraordinary career of building up an estate by a man who was, after all, a nouveau riche in these lands, and partly shows the mechanism that allowed him to create this economic power. Chapter Three, *Lawsuits – Between Politics and Household Interests*, presents one of the most important elements affecting the functioning of L.M. Świeykowski's entire grand estate. It points to the ways of accumulating wealth, but not only as it also shows the owner's attentiveness as the manager of his land. This is a very important facet of his portrait, which on the one hand explains his behaviour in many cases on the political

scene, his restraint in making sometimes risky political decisions, and on the other testifies to his unquestionable political power, which can be observed in the lawsuits against the Czetwertyńskis or the Tyszkiewiczzes. The next Chapter: *Land Owner and Supervisor of His Peasants – Economics on the Periphery of Grand Political Affairs* shows the usual daily functioning of a large estate in the south-east Borderlands of the Commonwealth with its internal problems, which the owner had to face on daily basis: from escapes of peasants, through dishonesty of various types of administrators, and human flaws, to the fundamental issue, namely the sale of manufactured goods, in which respect the close proximity of Russia was sometimes helpful, and so was Świeykowski's acquaintance with Gregorij Potemkin. Chapter Five, *Public Career – On the Way to Honours*, shows the beginnings of L.M. Świeykowski's public career. This chapter describes the mechanisms that allowed him to become known on the political scene in the Borderlands of the Commonwealth, i.e. the support he received from Stanisław and Józef Lubomirski and later from Stanislaus Augustus himself, but also L.M. Świeykowski's diligence, energy and good political intuition. Chapter Six, *Senator of the Commonwealth – between Stanislaus Augustus and Borderland Magnates* covers the years 1783–1787 and points to the crux of political dilemmas, which undoubtedly L.M. Świeykowski must have had when considering whether to support the king or his opposition. Moreover, he has been presented in this chapter as a good politician of the royalist party – in certain areas, an effective one and, at the same time, not devoid of cynicism. Questions connected with the political career of the last Voivode of Podolia show the progress of his advancement in the society, but not only as they also set it within the political realities of the Stanislaus period, between the royalist party of Stanislaus Augustus and the anti-royal opposition, in which the republican ideology played – at least verbally – a leading role. What is more, the whole situation coincided with the physical proximity of Russia, which further complicated the already difficult political choices. L.M. Świeykowski's ambiguous attitude and concerns are discussed in Chapter Seven, *During the Great Sejm – Observer, Executor, and Critic of the Dictate of "Sejm Debaters"*. The chapter presents the process of deepening L.M. Świeykowski's dilemmas in his perception of the Commonwealth. Obviously, the quotation marks in "Sejm Debaters" suggest the usage of the phrase as a metaphor and so the term applied here should be treated more broadly, referring to the then entire political reality with its clashes between different currents and concepts for repairing the Commonwealth. L.M. Świeykowski was initially a supporter of reforms, advocated the *aukcja wojska* (i.e. the augmentation of the army) and the introduction of taxes; later, after the adoption of the Constitution of May 3, which he had not expected after all, he became a critic of everything that was happening in Warsaw, and he considered the parliamentary reforms to be an attack on the freedom of the Commonwealth. At this point, he became a declared en-

emy of Stanislaus Augustus. This chapter also shows the factors which contributed to his transition to a group of malcontents. Chapter Eight presents the last period of political activity of the last Voivode of Podolia, when he openly stands against Stanislaus Augustus and tries to justify his decision. It is a short period in his life, when – at least in theory – he gains so far the highest position in the Commonwealth, which does not need to be measured against his place in the Senate. This Chapter, titled *The Targowica Confederation – Advisor to Marshal of Confederation?*, shows his commitment to the works of the confederation, not so much directly, but rather in theoretical terms, which – in his opinion – would lead to the formation of the right image of the Commonwealth. The last chapter, *Political Views – A Republican with the King or a Monarchist with Republicans?*, refers to the L.M. Świeykowski's political opinions and discusses them. The bases for the chapter's development constitute the "expressions" and "deeds" of L.M. Świeykowski throughout his whole life as well as his "political" writings.

The biography of L.M. Świeykowski, the last Voivode of Podolia, constitutes a vast study, which shows the complexities regarding not just one man, but also discusses the complicated and complex political and economic reality of the Stanislaus period. Thus, it portrays not only the Voivode of Podolia but also the whole circle of political elites in the south-eastern Borderlands of the Commonwealth.

**Леонарда Марцина Свейковского (1721–1793):
последнего воеводы подольского, повседневная и общественная
жизнь, а также его мысли о Речи Посполитой**

РЕЗЮМЕ

Леонард Марцин Свейковский не принадлежал к числу самых значительных лиц времен короля Станислава Августа Понятовского, хотя несомненно был исключительной и недюжинной личностью. Однако в определенных кругах того времени его считали очень влиятельным и авторитетным человеком. В политическом плане он был связан со Станиславом Августом, для которого во второй половине 80-х годов XVIII века стал в Подольском воеводстве, а прежде всего в Брацлавском, одним из самых близких его сотрудников. По протекции короля Свейковский руководил Коронным трибуналом в 1782–1783 гг. Эта его миссия оценивалась положительно. Именно за заслуги в качестве маршалка он получил от короля должность сенатора, исполнял обязанности каштеляна каменецкого, а позднее, в 1790 году, стал воеводой подольским. Свейковского также высоко ценили в его „русской” провинции, что отразилось, как можно предполагать, в сближении с домом Станислава Щенсного Потоцкого. На позицию Свейковского большое влияние оказывала его деятельность в судах и трибуналах: он считался одним из самых лучших юристов-практиков времен правления Станислава Августа, что позднее некоторые исследователи оценивали превратно. В середине XIX века Константы Подвысоцкий написал: „когда мы погибали, такие высокие должности в сенате, что за кровавые заслуги получали Хоментовский или даже Чарнецкий, а тут подстароста гродский [...], упражнявшийся в юридических сениях, уполномоченный и королевский интриган [...], в прямой линии один из тех представителей, которых Ожеховский сравнивал с женщиной легкого поведения, говоря, что та стыд, а это лицо продает, засел в сенате и вроде должен был спасать тонущий корабль”. Историки Свейковского практически не оценивали, так как он не был лицом, активно участвующим в общественной жизни страны, вспоминая лишь его тарговицкий период, причем сквозь призму уже тогда очень деятельных его сыновей, Михала и Яна Непомуцена, всегда исполнявших волю отца. Ян Непомуцен и Михал Свейковские были названы их современниками изменниками, а в октябре 1794 года они были перечислены в одном ряду с первыми участниками Тарговицкой конфедерации, и их портреты были повешены вместе с обликами Станислава Щенсного Потоцкого, Ксаверия Браницкого, а также Северина Ржевуского. Можно предположить, что на

такую отрицательную оценку сыновей воеводы повлияли их связи с коронным маршалком конфедерации Станиславом Щенсным Потоцким, а также позиция некоторых из остальных членов их рода, прежде всего „кладези беззакония” Юзефа Свейковского, брата воеводы, хотя это огромное преувеличение, если вообще не ошибка.

Анализ биографии Л.М. Свейковского и его отношений со Станиславом Августом показывает – на что до сих пор не обращалось особого внимания, а что, кажется, гораздо лучше свидетельствует о шляхетских политических элитах последних декад I Речи Посполитой, – какую роль приобретала политическая программа при формировании поддержки короля. Это очень хорошо иллюстрирует процесс отхода Свейковского от королевской политики после 1791 года. Основой принятия последним воеводой решения об уходе из королевского лагеря было не отсутствие конкретной выгоды, но, что очевидно, идеологические и политические взгляды.

Сам воевода Свейковский, кроме немногочисленных моментов политической активности, не выставлял свою фигуру под оценку общественного мнения. Это был, безусловно, человек, хорошо ориентирующийся в политических меандрах, а при этом знающий, несмотря на многочисленные отличия, которые были ему даны, где его место. В общественной жизни он всегда был корректен и справедлив, подобных принципов придерживался в частной жизни, хотя здесь иногда дела, связанные с процессами, заслоняли ее. На каждом повороте его жизни, который нам известен, проявлялись республиканские принципы старополяков. Эти древние нормы последний воевода подольский старался всегда соединять со службой для Речи Посполитой и короля.

Свейковские – это семья, которая до времен правления Станислава Августа, хотя можем ее причислить к средней шляхте, уступала по своей политической и экономической значимости влиятельным семьям на юго-востоке польских рубежей, таким как Потоцкие, Любомирские или Сангушко. Дополнительно на этой территории Свейковских можно классифицировать как нуворишей. Более того, и это знаменательно, Л.М. Свейковский должен был сам искать, что делал с большим воодушевлением, документы, которые касались прошлого его предков, – он даже не знал, где родился его отец. Уже одно это ставило его относительно низко в иерархии на этих землях. Его фамилия была настолько неизвестна, что чаще всего ее переиначивали и неправильно записывали. Свое продвижение по общественной лестнице, высокие политические должности, а также значительное улучшение экономической ситуации он получил благодаря Любомирским, а затем Станиславу Августу Понятовскому. Напрасно искать представителей Свейковских в списках центральных чиновников Короны Королевства Польского и Литвы, нет их также среди каштелянов и воевод Речи Посполитой вплоть до станиц-

лавовского периода. Публичную карьеру Свейковский начинал с чина земского судьи в Брацлаве, а закончил в должности воеводы подольского, что было огромным продвижением по службе. Он был 14 по счету в иерархии воевод Речи Посполитой, и это выдвигало его на первые позиции среди светских сенаторов. Еще более заметен его успех в имущественной сфере. Он начинал практически с нуля, а в 1793 году в его распоряжении находилось имущество, равнозначное 5 миллионам злотых, что давало ему седьмое место среди самых богатых магнатов на восточных и южных польских землях. Он заработал на все это собственным трудом и благодаря деловой хватке, а также упомянутой вовлеченности в процессуальные дела, в которых он по существу всегда старался быть честным и справедливым.

Кроме того, Л.М. Свейковский был автором интересных политических мыслей, относящихся к Речи Посполитой. Они нашли свое отражение в его политических письмах и в частных письмах к сыновьям. Эти тексты, среди прочего, сборник *Opuscula Л.М. Свейковского*, были опубликованы во второй части настоящей работы: *Частные и „политические“ письма Л.М. Свейковского*. В свою очередь, первая часть исследования, озаглавленная *Л.М. Свейковский, его жизнь, имущество, публичная деятельность и взгляды*, состоит из девяти глав, которые были разработаны на основании обширного архива Свейковского, самая большая часть которого находится в Курницкой библиотеке (несколько десятков единиц). Остальные фрагменты этого архива хранятся в Ягеллонской библиотеке в Кракове, в библиотеке Оссолинеум во Вроцлаве и во Львовской научной библиотеке им. В. Стефаника. Тома из архива Свейковских находятся также в Национальной библиотеке в Варшаве и предположительно, в этот архив входят два сборника судебных выписок из библиотеки Польской художественной академии и Польской академии наук в Кракове, а также коллекции писем из библиотеки Рачиньских в Познани.

Работа начинается с главы: *Семья и родственные связи – со „Свейкова“ под „крышу Тульчина“ Щенского Потоцкого*. Здесь показано начало жизни последнего воеводы подольского и путь Л.М. Свейковского из центральной Польши, т.е. из заглавных Свеек в Серадском воеводстве, с Равской земли, на юго-восточные рубежи Речи Посполитой, где он постепенно становится одним из наиболее влиятельных граждан. Здесь содержится также информация об истории предков Л.М. Свейковского. Вторая глава, *Имущество и экономическое положение – от владельца Новоселицы до пана Брацлавины*, является дополнением к первой главе и показывает рост значения Свейковского на юго-восточной польской территории. Кроме того, она иллюстрирует развитие редко встречаемой имущественной карьеры человека, который на этих землях был нуворишем, и частично раскрывает механизм создания этого огромного имущества. Третья глава – *Судебные процессы: в кругу политики и домашних интересов* – пред-

ставляет один из самых важных элементов, влияющих на функционирование всего огромного хозяйства Л.М. Свейковского. Здесь указывается как на способы его обогащения, так и на его хозяйственные способности. Это очень существенная часть портрета Свейковского, которая объясняет во многих случаях его поведение на политической сцене: с одной стороны, осторожность в принятии иногда рискованных политических решений, а с другой, свидетельствуют о его общепризнанной политической силе, заметной в процессах с Четвертинскими или Тышкевичами. Следующая глава, *Хозяин и опекун крестьян – экономика на периферии большой политики*, показывает обычное повседневное функционирование крупных поместий на юго-восточных территориях Речи Посполитой со всеми внутренними проблемами, с которыми приходилось сталкиваться владельцу: побегам крестьян, недобросовестностью разного рода администраторов, человеческими недостатками и основной проблемой, т.е. сбытом произведенного продукта, в чем иногда помогало близкое соседство России и знакомство с Григорием Потемкиным. Пятая глава, *Публичная карьера – на пути к славе*, показывает начало публичной карьеры Л.М. Свейковского. Здесь описываются механизмы, которые дали ему возможность появиться на политической сцене на юго-востоке Речи Посполитой, т.е. поддержка Станислава и Юзефа Любомирских, а позднее самого Станислава Августа, но вместе обращается внимание на трудолюбие Свейковского, его энергию и политическое чутье. Шестая глава под заглавием *Сенатор Речи Посполитой – между Станиславом Августом и магнатами юго-восточных польских рубежей* охватывает 1783–1787 годы и показывает суть политических сомнений, которые, безусловно, овладевали Л.М. Свейковским в вопросе о поддержке короля или оппозиции. Наряду с этим в данной главе он представлен как хороший политик королевского лагеря, в определенных областях действенный, а при этом не лишенный цинизма. Вопросы, связанные с ходом политической карьеры последнего воеводы подольского, показывают этапы его продвижения в этой области, а также размещают и погружают их в политические реалии станиславовских времен, между сторонниками Станислава Августа и антикоролевской оппозицией, в которой преобладала, по крайней мере, на словах, республиканская идеология. На все это влияла и физическая близость России, что еще больше осложняло политический выбор. О неоднозначной позиции и сомнениях Л.М. Свейковского говорится в седьмой главе: *Во время Великого сейма – наблюдатель, исполнитель и критик воли „сеймовиков“*. Здесь представлен процесс углубления колебаний Л.М. Свейковского в восприятии Речи Посполитой. Взятое в кавычки слово „сеймовики“ является, конечно, метафорой – его следует трактовать более широко, соотнося со всей политической действительностью того времени, в которой сталкивались разные течения и концепции преобразований Речи Посполитой. Л.М. Свейковский первоначально

был сторонником реформ, поддержал увеличение численности армии и введение налогов. Позднее, после принятия Конституции 3 мая, чего последний воевода подольский не все-таки не ожидал, он стал критиком всего того, что происходило в Варшаве, а реформы сейма считал покушением на свободу Речи Посполитой. Именно тогда Свейковский становится безапелляционным врагом Станислава Августа. В этой главе указаны также факторы, которые предопределили его переход в группу недовольных. В восьмой главе представлен заключительный период политической активности последнего воеводы подольского, когда он открыто выступает против Станислава Августа и старается обосновать свое решение. Это также короткое время его жизни, когда он, по крайней мере теоретически, приобретает самую важную позицию в Речи Посполитой, уже не определяемую местом воеводы подольского в сенате. Эта глава: *В Тарговицкой конфедерации – советник маршалка Генеральной Коронной конфедерации?* показывает его ангажированность в работу конфедерации, не столько непосредственную, сколько теоретическую, что должно было привести к формированию соответствующей – по его мнению – Речи Посполитой. В последней главе: *Политические взгляды – республиканец при короле или монархист среди республиканцев?* рассматриваются политические взгляды Свейковского. Основой анализа послужили „высказывания” и „действия” А.М. Свейковского на протяжении всей его жизни, а также его „политические” письма.

Биография Леонарда Марцина Свейковского, последнего воеводы подольского, является обширным исследованием. Оно показывает перипетии не только одного человека, но рассматривает также полную сложностей и проблем политическую и экономическую действительность времен короля Станислава Августа. Таким образом, в книге представлен портрет воеводы подольского на фоне характеристики всей среды политических элит на юго-востоке Речи Посполитой.

Więcej o książce



CENA 72 ZŁ
(+ VAT)

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-751-7